R 415

POSTYLLE KÁTHOLICŻNEY

O ŚWIĘTYCH.

CZĘŚĆ WTORA LETNIA.

W kthorey sie zawieraią kazania na Swiętha Panny Maryey, Apostołow, Męczennikow y innych Twiętych, ktorych święta Kośćioł zwykł obchodzić: począwszy od ś. Iana Krzćićiela, aż do Adwentu.

Przez tegosz D. Iákubá Wuyká z Wągrowca.
Theologá Societatis Iezu.

Cum Gratia Et Priul: S. R. M.

PAN BOG VŻYCŻA TYTUŁOW y przewileiow swoich Swiętym swoim.

Sam Bog Bogiem iest, á przedśię ludzie Bogámi Duch Boży w Pismie świętym zowie.

W 2. Moyz: w 7. mowi do Moyzesza: Postawiłem ćię Bogiem Pharaonowym. Item w 2. Moyz: w 22. Vrzędniki świeckie zowie Bogami. Item Psalm 81. Iam rzekł, Bogowieśćie y synami nawyższego wszyscy etc.

Sam Bog dobry, Matth: w 19. á przedśię y Swięći zowią sie dobremi.

W 2. Krole: w 29. Dobry mąż iest y dobrą niesie nowinę. Item Łukasz w 6. Dobry człowiek z dobrego skarbu serca swego dobre podaie. Item w Dzie: 11. Barnabasz był dobry mąż, pełny Ducha ś.

Sam Bog święty, w 1. Krole: w 2. á przedśię y ludzie świętymi są.

W 4. Krole: w 2. Mąż Roży Elizeus. święty iest. Item Iudith w 8. Iudith modl sie za nami, boś niewiasta święta iest y Boga sie boiąca. Item Psalm 131. Item Matth: w 27. Wiele ćiał Swiętych zmartwychwstały. Item w 1. do Kor: w 6. Swięći ten świat sądzą. y indziey.

Sam Bog czyni cudá, Psálm 71. y święći czynią cuda.

Ecclesiasti: w 48. Elizeus, za żywota swego y po śmierći cuda czynił. y inni: y Apostołowie. etc.

Sam Bog wie myśli ludzkie, w 3. Krole: w 8. y ludzie z dáru Bożego wiedzą.

W 1. Krol: w 9. Rzekł Samuel do Saula: Powiemći wszystko co iest w sercu twym. Item w 4. Krol: w 5. Elizeus wiedział myśli Giezego.

Sám Bog odpuszcża grzechy, Łukasz w 5. y ludzie mocą Bożą odpuszczáią gzschy.

Matth: w 18. Item Ian w 20. Komu odpuśćićie grzechy, będą odpuszczone; komu zatrzymaćie, będą zatrzymane.

Sámemu sie Pánu Bogu kłániáć, w 5. Moyz: w 5. á przedśię y ludziom sie kłaniaią, y Aniołom.

W 1. Moyz: w 18. y 19. Item w 1. Krol: w 20. Dawid pokłonił sie Ionaćie padwszy na ziemię potrzykroć, adorauit. y tego indziey dosyć. w 2. Krol: w 9 w 3. Krol: w 1. Iudith w 10. w Dzieiach 10.

Aniołowie drugdy kłániać sie sobie nie dopuśćili Boskim pokłonem, áby ich zá Bogi nie miano, toż y Piotr święty vczynił Corneliuszowi. w Dźieiach w 10.

NÁ DZIEŃ NARODZENIÁ SWIĘTEGO

Iana Krzćićiela, Ewangelia v Łukasza Swiętego w I. Rozdzieleniu.

Y wypełnił się czas Elźbiećie porodzenia, y porodziłá syná: Y vsłyszeli sąśiedzi y powinowaći iey, iż vwielbił Pan miłośierdzie swe z nią: y rádowáli sie z nią. Y sstało sie osmego dniá, przyszli obrzázować dziećię, y nazywáli ie imiemiem Oycá iego Zácharyászem. A odpowiedaiąc mátká iego, rzekłá: Nie: ále będzie zwan Ianem: Y rzekli ku niey: Iż nie masz żadnego w rodzie twoim, kogoby zwano tym imieniem. A dawali znać Oycowi iego, iákoby go chćiał nazwać: A on żądaiąc tabliczki, napisał rzekąc: Ian iest imię iego: Y zdziwili sie wszyscy. Y otworzyły sie nátychmiast vstá iego, y ięzyk iego: y mowił błogosławiąc Bogá. Y sstáła sie boiáźń na wszystki sąśiady ich, y po wszystkim pogorzu Iudzkim przepowiedano te słowa (álbo rzeczy) wszytkie. Y położyli wszyscy ktorzy słyszeli w sercu swoim, rzekąc: Coż to wżdy zá dziećię będzie? Bo ręka Páńska byłá z nim. A Zácharyasz oćiec iego nápełniony iest Duchá świętego, y prorokował mowiąc: Błogosławiony Pan Bog Izraelski, iż nawiedził y vczynił odkupienie ludowi swoiemu.

O DOSTOYNOŚCI IANA KRZCICIELA ŚWIĘ-

tego: y o dziwnym życiu y pokućie iego.

Dwie przednieysze przyczynie náyduie, przecż święty Kościoł powszechny dzień národzenia Iána świętego Krzćićielá nabożnie obchodzi. Iedná, dla osobnego národzeniá iego, o ktorym Anioł był powiedział: iż sie wiele ludzi w nie weselić miáło: abysmy sie dziwnym spráwam Bożym przypatruiąc ná nim, Páná stąd chwalili: Dlá czego też, troie tylko narodzenie święćimy: Pána Chrystusowe, Pánny Máryey, y Iána świętego. Abowiem te sáme oprocż grzechu były. Inszych wszystkich męki, y ześcia z tego świáta: národzenim, ich názywámy że sie tam dopiero prawdziwie porodzili, ku wiecznemu á błogosławionemu żywotowi. Drugá przyczyna iest, że nam wszystek żywot Ianá świętego iáko posła á przysłańca Páná Chrystusowego, przed oczy przełożon bywa, ábyśmy go z pilnością náśládowáli, każdy według stanu y możności swey. Abowiem nie dosyć miał ná tym P. Chrystus, że nam nietylko nauką, ále y wszystkim żywotem swoim okázać chćiał, práwą á prostą drogę do niebá: ále y posłá, y świadka sobie tákowego obrał, ktoryby sie namniey od Páná nie odstrzelił, ále owszem pilnym życim y przykładem vkazał, czego potym słowy náuczáć miał: to iest, prawdziwey pokuty, á świątobliwośći. Zmyślali sobie Zydzi Messyasza wedle myśli swoich, możnego, wáleczńego, bogátego, y roskosznego ná tym świeći. Ale to ich szalone mniemanie Ian iawnie potępił. Zmyśláią też sobie dziś niektorzy z Chrześćianow inszego Bogá, inszego Chrystusá, inszą Ewangelią, oprocż tey ktorąsmy raz przyięli, á ktoreychmy sie od onych pierwszych Chrześciánow náuczyli, y słowem służą Chrystusowi, ále poprawdzie brzuchowi, dostátkom y roskoszám swoim: Tych wszystkich nietylko Pan Chystus życiem y náuką swoią iásnie sądzi, y potępią: ale y ten naświętszy á nadostoynieyszy syn niewieści, ten Anioł z vrzędu, á z natury człowiek. Ale iáki człowiek?

Przecż narodzenie Iana ś. obchodzimy.

Łukasz w 1

Summa żywota Iána świętego.

Ten ktory świádectwem sámey prawdy, ták wielki á święty iest: ktorego poczęćie, y narodzenie od Aniołá iest zwiástowáne, ktorego imię od Bogá nazdziane, ktory sie z niepłodnych rodzicow národził, ktorego oćiec (pierwey niż sie sstał oycem iego) sstał sie iest niemem dla niego, álbo rácżey dla niedowiástwa swoiego: ktorego mátká sstáłá sie prorokinią: z ktorego narodzenia ták sie wiele ludzi weseliło, y weseli sie dziś po wszystkim świeći, dziwuiąc sie tákże tym sprawam ktore Pan Bog około niego wielkie okázowáć racżył: ktory ieszcże w żywocie matki swey, poznał Pána swego w żywoćie Pánny náświętszey będącego, y roskázał sie z obecnośći iego: ktory vrodziwszy sie, ták odiął niemotę y ięzyk rozwiązał oycu swemu, że napełniony Duchem świętym śpiewał onę wdzięczną piosnkę ku ćći Pánu swemu: ktory w młodych, á w dziećińskich lećiech swoich, biegł zaraz na puszczą, y w wielkiey pokućie á ostrośći żywot tám swoy strawił: leśny á gorzki miod, á szarańcá ná puszczy, były wszystkie potrawy á pułmiski iego, woda wszystek napoy, włośienica z śierći wielbłądowey miásto suknie, skora miásto pásá. Nietylko vczył pokuty, ále ią sam czynił: vkazał Páná Chrystusa pálcem swoim, y wydał o nim świádectwo, y posłał do niego vczńie swoie: nákoniec zá wierne swe posługi, dla iedney cudzołożnice gardłá swego strádał, we trzydziestym roko żywotá swoiego. Co wszystko ábysmy lepiey vważyli, rozdzielimy Kázanie ná dwie cżęśći: w Pierwszey obaczymy wielkie dostoieństwá y przywileie Iana świętego, á iáko to był wielki człowiek przed miłym Bogiem. w Wtorey vsłyszymy niektore náuki z Ewangeliey o świętym Ianie: A iako dáleko od niey odstępuią, y iáko ią haniebnie psuią, y fałszuią ći, co sie dziś Ewángelikami zowią.

Łukasz w 1.

Ian w 1.

Marek w 6.

CZĘSC PIERWSZA.

Cokolwiek wielkiego, sacnego, á chwáły godnego w inszych świętych było, to Ian święty z nimi pospołu otrzymał: á nad to ieszcże, osobliwymi przywileymi od Boga test obdarowan, ktore żadnemu innemu nie są dozwolone, czego długo wywodzić nie potrzebá. Abowiem miedzy wszystkim stworzeniem Aniołowie gorę otrzymáli: Lecż y Ián święty iest nazwan Aniołem, ácż nie z przyrodzenia, ále z strony vrzędu. Po Anielech Pátryárchowie pierwsze mieysce máią: lecż miedzy temi Ian y głową y końcem iest. Zá tymi idą Prorocy: áleć y Ian święty iest Prorokiem, y więtszym nád Proroká. W nowym Testámencie lepak Apostołowie są naprzednieyszy: Lecz Apostoł co sie rozumie innego, iedno legát á posłániec Boży? A o Ianie iest napisáno: Był człowiek posłány od Boga, ktoremu było imię Ian, po Apostolech idą Ewángelistowie: Lecż izali Ian Ewángelistą nie iest, ktory napierwey krolestwo Boże y Ewángelią światu opowiedział? Co iest w kośćiele nád Męczenniká sławnieyszego? Lecż y Ian Męczennikiem iest. Co nad stan Pánieński poććiwszego? Lecż y Ian Pánieński żywot wiodł. A ktożby sie onym stárym pustelnikom nie dziwował? Lecż y Ian pustelnikiem był. Co Chrześćiáńskiemu człowiekowi przystoynieyszego: iáko być wyznawcam prawym, ktoryby o wszystkim prawdziwe świádectwo wydáwáł, ták o sámym sobie, iáko y o Bogu, y o innych ludziach? Nuż izali tego Ian święty státecznie nie wykonał? A kto kiedy pokorniey wyznał nędze y niedostátki swoie? Nie iestem prawi godzien rozwiązáć rzemyká v trzewiká Pána Chrystusowego, kto z więtszą powagą chwáłę Páná Chrystusową kiedy przepowiedał? Oto, práwi Báranek Boży, ktory gładzi grzechy świata tego. Kto kiedy z więtszą pilnośćią ludzkie grzechy karał? Nie godzi sie tobie, mowił do Herodá Krolá, mieć żonę brátá twego.

Ian Swięty iest Aniołem.

Malachiasz w 3.

Patryarchą.

Prorokiem.

Apostołem.

Ian w 1.

Ewangelistą.

Męczennikiem

Pánicem.

Pustelnikiem.

Wyznawcą.

Ian w 1.

Támże.

To tedy wszystko Ian święty z innymi świętymi może mieć społeczne: ále wiele iest y innych rzeczy co sie w nim

náyduią, iemu własnych á innym nie dánych. Abowiem nie czytamy áby czyie národzenie ták wielmożnie od Aniołá przepowiedáne było iako iego. Bo ácż Izaákowe, y Sámsonowe národzenie tákże zwiástowáne było: ále ono Izáakowe sámym rodzicom, Abráámowi, y Sárze: á to Sámsonowe tákże też rodzicom na polu iest opowiedziáne. A národzenie Iána świętego w sámym Kośćiele, przy obecżnośći wszystkiego ludu, y przy ofierze pospolitey od Aniołá oznaymione było. A to iest rzecż pierwsza. Nádto nie naydziesz drugiego tákiego, ktoryby tym sposobem, ieszcże w żywoćie mátki swoiey, był napełnion Ducha świętego. Trzećie, żaden sie ták z Páńskiego národzenia nie radował, iáko ten, ktory skakał pierwey niżli sie narodził. Cżwarte, żadnego národzenie tak wielkimi á rozliczżnymi cudami nie słynęło, iáko iego. Piąte żadnego nie naydziesz, ktoryby w ták młodych lećiech ták srogi żywot wiodł. Bo ácż o Heliászu, y o niektorych innych cżytamy, ále niemasz żádnego przyrownania. Szoste, żaden przed nim ták iasnie krolestwá Bożego nie opowiedał. Bo ácż wiele Doktorow y Prorokow było, z ktorych iedni strászliwe, á drudzy wesole rzeczy opowiedali: ále wszyscy pod figurámi táiemnice wielkie záwieráli: á ten iuż iáwnie á iásnie. Siodme, iż on sámego Krolá chwały swemi rękoma okrzćić zasłużył. Osme, iż temu nápierwey on náwyższy Maiestát Troycę przenayświętszey iáwnie sie vkazał, Oćiec w głośie, Syn w ćiele, á Duch święty w postáći gołębicey. Widziáłći też w prawdzie Abram trzy osoby, trzech widział á iednego pochwalił, ále co onemu zákryto było, to sie temu iásnie otworzyło. Nákoniec żádnego drugiego Syn Boży, sáma istá práwda, ták nie wystáwił, áni ták pochwálił, iáko Iána świętego. Bo ácż y Iob miał też od Bogá świadectwo spráwiedliwośći, y Dawid iż był mężem wedle woley Bożey, y Moyzesz, iż był wybránym sługą Bożym: ale to wszystko nic, gdy ie zrownasz z chwalą Iana świętego: o ktorym ták sama prawda mowi, iż miedzy synmi niewieśćimi, nie powstał żaden więtszy nád Iána Krzćićiela. A toć dopiero iest prawdziwa cześć y chwałá, ktora nie od ludzi, áni od Aniołow,

Osobne przywileie Iana świętego.

1. Łukasz w 1.

w 1. Moy: w 18.

lud cum 13.

Lukasz w 1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

w 1. Moy: w 18.

9.

Iob w 1.

Eccles. 42. y 45.

Máttheusz w 11.

ále od Bogá samego pochodzi. Bo nie ten ktory sam śiebie záleca, á daleko mniey ten ktorego ludzie zálecaią, iuż iest godzien chwały: ále ten, ktorego sam Pan Bog záleca. w 2. do Kor: 10.

Słusznie tedy o nim Anioł Prorokował, iż ten człowiek będzie przed Bogiem wielki. Nietylko wielki v ludzi, ále y v Boga wielki. Wielki w wierze, w wyznaniu, w náuce, w mądrośći, w mężnośći: ktory nietylko w Duchu (iáko Elizeusz) ále y w mocy Eliásza Proroka przednieyszego, vprzedził przed Chrystusem. Wielki w żywoćie mátki swoiey, wielki w narodzeniu, wielki w dziećińśtwie, wielki w młodzieńśtwie, y wlećiech doskonáłych: wielki w żywoćie, wielki y w kazániu. Wielkość Iana świętego. Łukasz w 1.

Wielki mowie był w żywocie mátki swoiey: abowiem Duchem święiym był napełniony, á nád to co może być więtszego álbo zacnieyszego? Abowiem stąd y Chrystusa sam przez śię poznał: y pierwey go vkazał niżli począł mowić, y owszem pierwey sie iął Niebá, niż sie dotknął źiemię, y pierwey dostał Ducha Bożego, niżli człowieczego: y pierwey począł żyć Bogu niżli sobie, A ktożby sie tak skorey wielkośći nie dziwował? Ale rzeczesz, á coż mnie z tego przyidzie? á co mi stąd zá pożytek będzie? A to proś Pána Bogá, ábyś y ty vrosł: y dziękuy mu zá to, żeć także skoro od národzenia twego dał Ducha świętego, stárayże sie ábyś sie w nim mnożył, ábyś nie prozno przyiął łaski Bożey. Boć dla tego Pan Bog niektorym dáry swe iáwnie dáie. áby drudzy pátrząc na nie, ku modlitwie byli pobudzeni. Nie ták iáko naszy bogácze zwykli czynić, ktorzy sie swym datkiem kryią, áby potym y drugim więcey dawáć nie muśieli. 1. W żywoćie mátki swoiey.

Był potym y narodzeniu wielkim: ták iż sie mu nietylko rodzicy iego, ále y ći wszyscy ktorzy go widzieli, álbo słyszeli o nim, bárzo dziwować muśieli, y mowili): Coż rozumiesz iakie to dziecię będzie? Abowiem wszyscy rękę y moc Bożą przy nim widząc, chwálili Pána Bogá. Wołał Zácharyasz oćiec iego: Błogosłáwiony Pan Bog Izráelski, gdyż iuż nawiedził y vczynił odkupienie ludowi swemu. Toć sie działo 2. w Národzeniu.

Łukasz w 1. przy narodzeniu iego. A toć iest ono wesele, o ktorym był Anioł opowiedział: Iż sie ich wiele rádować miało przy narodzeniu iego. A dáy Boże, by y miedzy námi bywáło tákie wesele. Lecż my ná krzćinach nászych stoły gotuiemy, bębnięmy, piszczemy, skáczżemy, száleiemy, y nie Chrześćiáńskie bieśiády správuiemy: śpiewáiąc nie chwały Boże, ále rozliczne pieśni świáta tego: gdybysmy ráczey Páná Boga chwálić, y w Duchu sie rádować, y weselić mieli: iż Pan Bog raczył pocieszyć dom on y wszystkie powinowate iego. Skąd to idzie że też dziátki nász álbo nigdy, álbo bárzo nie rychło wielkimi przed miłym Bogiem zostáwáią.

3. W dziećiństwie Ian bieżał na puszczą. Mądro: 8.

Trzecie, y w dziećińſtwie á w młodych lećiech swoich Ian miły święty był przed Bogiem wielki. Bo y dom oycowski opuścił, y marne wesele, y roskoszy wzgárdził, y przed świátem vćiekł, y vdáł sie na puszczą, y mieszkał tám áż do lat trzydzieśei. Bo iż był dostał dobrey duszę, iáko Mędrzec mowi, przetoż sie też stárał ćiáło swe szyste záchować,

Eccles w 13. á niepokálane: Co bárzo trudno ná świećie być może. Bo kto sie smoły dotyka, vsmolić sie muśi, z przewrotnymi obcuiąc sstánie sie przewrotnym, ponieważ złe rozmowy, psuią

Psalm 17. w 1. do Kor 15. dobre obyczáie. Lecż cokolwiek duszę pomazáć może, tym sie wszystkim Ian z dziećińſtwá brzydził. Wolał być ná puszczy miedzy bestyámi, á niżli ná świećie między złymi

Złe wychowanie dzieći. ludźmi. Co day Boże áby ći obáczyli, ktorzy dzieći swoie w pośrzod świáta mieszkáć przymuszáią, czym sie stáią przyczyną ich zátrácenią. Azażby ich nie lepiey z Iánem posyłać ná puszczą, kędyby wielcy przed Bogiem vrość mogli? Bo ná świećie rychley kogo vrośćie niż przyrośćie, rychley vbędzie niż przybędzie. Czego y w Dawidzie iásny przykład

w 2. Krol: w 11. mamy: ktory mieszkaiąc ná puszczy, wiele známienitych á nábożnych Psalmow złożył: á wrociwszy sie do świata,

w 2. Moyz: w 3. vpadł w cudzołostwo, y też w mężoboystwo. Y Moyzesz mieszkáiąc ná puszczy, ták sie rozrosł, y ták sie vmocnił, że Bogá oglądał, y z nim sie iáko przyiáćiel z przyiáćielem

w 3. Krol: w 19. rozmawiał. Y Eliasz y wiele innych świętych ludzi, ktorych

w spominać nie potrzeba, gdyż iáwnie widzimy, iáko wielkim, á iáko wysokim vrosł Ian ná puszczy.

Mniszy nie prożnuią.

Mogłći był kto także o nim mowić, iáko dziś niektorzy o pustelnikach y Zákonnikach mowią. Coż po nim na puszczy? komu tám pomoże? co tam czyni? co tám prozno śiedzi? ázażby nie lepiey mieszkał domá, pod posłuszeństwem rodzicow swoich, będąc im poddány? Ale gdy przyszedł czás Iánowi náznáczony, z táką powágą wyszedł z oney puszczy, że oczy wszystkich ludzi obrocił ku sobie, iáko nowy człowiek. Nigdyby był ná świećie ták wielki nie vrosł. Y dla tego oni starzy chrześćiani á przodkowie naszy, dziatki swoie w młodych leciech, wyrwawszy ie świáta na puszczę posyłali, to iest ná takie mieyscá osobne, gdzieby sie boiáźni Bożey, y práwego nábożeństwá vczyć mogły: iákie były ná on czás klasztory. Więc gdy było iákiego Iána, to iest, iákiego dobrego káznodzieie, Biskupa, Plebana potrzeba: tedy one puszcze, one szkoły práwego nábożeństwá, wiele ich z śiebie wysyłáły, z wielką pociechą y pożytkiem kościołá Bożego. A my (iáka iest przewrotność świáta dziśieyszego) nie rzkąc ábysmy co podobnego, sámi czynić mieli, ále y te ktorzy ná kształt Iana świętego przed świátem vćiekáią, y z niebespieczności á z tumultow iego do klasztorow iáko do portu się vdáwaią, tych my prześlćdniemy, tych przegarzamy, bá y przeklinamy, y mniemamy że oni proznuią, á nic tam nie czynią: Iákoby to innych prac nie było, iedno te zwierzchne świeckie, á wielom szkodliwe. Tákci prosto Mártá Maryą siostrę swą posądzałá, y za proznuiącą miałá, iż opuśćiwszy te zwierzchne posługi około gospodarstwá, śiedząc v nog Páńskich słuchała słowá iego. Ale Pan Chrystus daleko inaczey wszystkę rzecz osądził, gdy ten dekret wydał, że oná cząstkę nalepszą obrała. Bo co mniemasz báwić sie słowem Bożym y bogomyślnością, modlić sie vstáwicznie, walczyć záwsze przećiw ćiáłu, światu y Cżártu, że to iest prożnować? A możesz być ktora więtsza, y pożytecznieysza robotá, iáko tá iest? On lud Izráelski gdy ono walczył z nieprzyiáćielem swoim, mogłci też rozumieć, iż Moy-

Klasztory dobrze postánowione, są szkoły práwego nabożeństwa y doskonałości chrześćiańskiey.

Łukasz w 10.

w 2. Moy: w 17.

zesz proznował, iż ręką nie walczył: ále on więcey robił, niźli inni wszyscy, y więcey swą modlitwą, niźli drudzy bronią swą spráwił. Tákżeć y o Ianie świętym nie czytámy, żeby iáką ręczną robotę tam robił, á wżdy iednak proznuiący nie był. Bo iśćie ospałośćią, gnusnośćią, álbo proznowanim, nigdyby był ku tey doskonałośći nie przyszedł: ále powćiągliwośćią, czuynosćią, posty, modlitwami, on tak wielkim vrosł. Ale o tym dosyć.

4. w Zyciu. Cżwarte y w żywośćie wielkim był Ián święty, á w tym osobliwie; że sie ták mężnie ćiáłu y światu sprzećiwił. Abowiem tym samym dáleko więtszym má być rozumian, niźli oni wszyscy, ktore kiedy świat wielkimi názywał, iáki był Alexander, Pompeiusz, y inni: ktorzy ácż sie zdali być wielkimi przed ludźmi, ále przedśię niewolnikami swych złych żądzy byli: á przetoż małymi á nikczemnymi przed Bogiem zostáwáli. Nákoniec y w Kazaniu Ian święty był wielki, ktorą wielkość iego Prorocy przed tym dawno obwołáli. Málachiasz Aniołem go nazwał: Ezaiasz głosem wołáiącym. A nie bez przyczyny. Abowiem tak ogłośił, y ták wzruszył: wszystkę onę kráinę, że śie wszyscy do niego schodzili, Celnicy, y grzesznicy sie nawracali: nad to y Cedry Libáńskie, to iest one wyniosłe Herody, y pyszne Pháryzeusze mową, swą przeráźił, y szpetnie imi zátrząsł y zatrwożył. Słusznie tedy Anioł o nim mowił: Iż to będzie wielki człek przed Pánem Bogiem. Abowiem go Pan Bog dla dla tego ták wielkim vczynił, y darował y wystáwił kośćiołowi swemu, áby sie w nim potomkowie, iáko w źwierćiedle oglądáli, á pokuty, trzeźwośći, czystośći, y świątośći iego wedle możnośći náśladowali.

5. w Kazaniu.

CZĘŚĆ WTORA.

Nauki z Historyey Iana ś. Słyszelismy zácność y przywileie Iána Krzćićiela świętego, á iako był wielkim przed Pánem Bogiem, więtszym niźli przed nim ktory syn niewieśći ná świećie. Obaczmysz do-

piero niektóre nauki z tey Ewángeliey świętey. Pierwsza niech ta będzie: iż święći á cnotliwi synowie pospolićie sie nie rodzą, iedno z świętych rodzicow á cnotliwych ludzi. A ták rodzicy, ktorzy chcą mieć święte potomstwo, y cnotliwe syny: niechay sami pierwey święći á pobożni będą. Ták iako Ewángelistá, o rodzicach Iána świętego mowi, iż oboie byli spráwiedliwi przed miłym Bogiem, y ćwiczyli sie we wszech vczynkach dobrych, chodząc záwsze według woley Bożey, y chowáiąc wrzystko przykazánie y vstáwy iego bez przygány: ácz iednák bez krzyżá nie byli: ponieważ nie mieli potomstwá, co ná on cżás w zakonie stárym zá przeklęctwo mieli. Ale ich nákoniec Pan Bog nie opuścił: wysłuchał ich modlitwy, y dał im syna takiego, nád ktorego żaden po Panu Chrystuśie nie był na świećie zacnieyszy. Abowiem Pán Bog osobliwie patrzy ná tę, ktorzy sie go boią, y pełnią świętá wolą iego. Czego iásne przykłády w Abrahámie, w Izáaku, w Iakobie, w Tobiászu, y we wszystkich świętych ludziach mamy. Patrzayże, iż iesli poseł y przesłaniec Pána Chrystusow muśiał ták być święty, y z tak świętych á pobożnych á sprawiedliwych ludzi narodzić sie muśiał, áby był godnym sługą Pana ták wielkiego: a ktoż tak niewstydliwy będzie, żeby śmiał rzec z Lutrem y z Ministry iego, iż, im kto iest gorszem á im więtszym grzesznikiem będzie, tym rychley Boga łáskáwszego naydzie? kto będzie śmiáł z tymże Lutrem bluźnić, iż dobre vczynki szkodliwe są, y Bogu nie wdzięczne?

1. Synowie pospolićie Rodzicom podobni.

Iakie drzewo taki owoc iego.

Łukasz w 1.

Ezaiasz w 60.

Im kto iest czystszy á lepszy, tym Bogu przyiemnieyszy.

Drugie obácż, iż choćia Zacharyasz Aniołowi syna mu obiecuiącemu nie vwierzył: á wżdy sie nie mniey sstáło to, co mu Bog powiedział. Abowiem Pan Bog spráw swoich, y woli swey, na naszey wierze, y na mocnym postanowieniu naszym nie wieszá áni sądzi, (tak iako dziś niektorzy mniemaią, ktorzy swoiey wierze wszystko przypisuią) ále co on rzecże, to sie sstaie, choć my wierzymy álbo nie. Rzecże Pan Bog Zácharyaszowi, iż będziesz miał synά: y sstać sie wnet muśi co mu Bog powiedział, choć Zácharyasz wierzy álbo nie. Rzekł Pan Chrystus: To iest ćiało moie: y iest ćiało iego, choćia ty wierzysz álbo nie. Rzekł Pan Chrystus,

2. Sprawy y obietnice Pańskie nie sádzą sie na wierze naszey, ále na słowie Bożym.

Máthеusz w 26.

Matheusz w 18 iż Kto Kościoła nie słucha, ten iest Pogánin, á nie Chrześćianin, y iuż ták być muśi, choćia ty wierzysz álbo nie. Abowiem żadnego niedowiarstwo Bogu nic viąć áni zaszkodzić nie może, áni wyniszczy wiáry, woli, vstaw, y obietnic iego, Lecż gdy tam wiára przystąpi, kędy przystąpić má, choćia nad przyrodzenie, choćia y w wielkich w trudnych á nie zwykłych rzeczách, (iáko w Abrahamie iásny przykład mamy) tam sie dobrze dzieie. Ale gdzie kto wierzy, y mocno sobie stanowi kędy wierzyć nie ma: ten y sam śiebie zdradza, y inszych zawodzi. A tak wiedzmy pewnie iż co Bog obiecuie, ce przyrzecże komu, to iuż iśćie trzyma: Bo iesli Zacharyaszowi choc niewiernemu trzymał y spełnił to, co mu był obiecał: á ktoż będzie wątpił, żeby tego strzymáć y wypełnić nie miał, co iednemu á powszechnemu Kościołowi swemu, y káżdemu z osobná członkowi iego zaślubić, y przyobiecać raczył. Obiecał Kościołowi, iż go nie miały przemoc wszystkie piekielne brany. Obiecał mu, iż chce w nim przebywáć aż do skończenia swiata. A tak áni wierz, ani pomyślay, żeby to prawda była, co nieprzyiaćiele Kościoła iego powiedaią, żeby przez wiele wiekow miedzy Chrzesćiany wiara zágubiona, álbo prawda zatłumiona być miała, żeby Kościoł zbłądził, żeby Sakramentá w nim były zfałszowane. Boskie obietnice są nie omylne, słowo iego trwa áż na wieki, á sekty wszystkie są nie pewne, odmienne, nie spokoyne, á rozerwane, że nie rzekę łżywe.

Wierzą Odszczepieńcy, że są wlásce Bożey á mylą sie barzo.

Bog trzyma y pełni wszystko co kośćiołowi obiecał.

Matheusz w 16

Matheusz w 28

Czyiasz będzie prawda Chrystusowa czyli Luterowa.

3.

Nietylko pisane ále y podane słowo Boże ma być przyimowane.

Słuchayże ieszcże, á obacź pilnie, iáko szkaradzie szaleni Kácerze błądzą, gdy bez przestanku wrzeszczą: Iż nie mamy nic przyimowáć, czego wyraźnie w pismie świętym niemasz rozkazano, álbo napisano: á inaczey, wszystko co czyniemy, iż to wymysły ludzkie. Niechayże mi vkażą áby literkę iednę, gdzieby kiedy, Bog roskazał przy obrzezaniu álbo ná krzćie názdziewáć imiona: ták iáko tu słyszysz, iż Ianowi przy obrzezaniu imię iest włożone: iako y potym Pánu Iezusowi, y dziś wszystkim chrześćiánom ná krzćie. O tymći niemasz, áni było żádnego rozkazania: iedno iż to poszło z dobrego obyczáiu, á z vstawy á z podaniá stár-

szych. Kto tedy te y w tym podobne zwyczáie Kośćielne chce przekęsować, ten sie może nietylko z tym Zácharyászem wádzić y swarzyć, ále też y z samymi Apostołmi, że Pánu Chrystusowi szaty swe na oślicę włożyli, bez żadnego Pánskiego roskazania. Y owszem niech sie dysputuie, z miłym świętym Ianem, czemu sie tego ważył, że poszedł ná puszczą, y rodzice opuścił, o czym niemasz w pismie żádnego rokazánia? czemu sie wstrzymał od dobrego stworzenia Bożego, od mięsa, od chleba, od wina, gdyż to iest iáko oni mowią przećiw iásnemu pismu Bożemu? czemu brákował pokármy, gdyż wszystkim wszystko iest czysto? gdyż to co w vstá wchodzi człowieká nie pokála? Czemu w włośiennicy miasto suknie chodził? czemu martwił y krzyżował niewinne ćiáło swoie: gdyż męká Pána Chrystusowá byłá dostáteczną za grzechy wszystkiego świátá? czemu wymyślał służby y nabożeństwa oprocż słowa Bożego? y owszem, iáko oni powiedaią, przećiw iásnemu słowu Bożemu? A wżdy go z tego pismo nietylko nie gani, ále owszem wysłáwia y chwali iáko y ondzie Rechábity. Przetoż y to wszystko co Kośćioł powszechny, oko postow y powśćiągliwośći postánowił: to sie też Bogu dla Pana Chrystusá podobá, y iest iemu przyiemno.

Matheusz w 21 Ian S. śiła czynił, cż-go w pismie nie roskazano.

w 1. do Tym; 4 Do Tyta w 1. Matheusz w 15

Hieremiasz w 65.

Pátrzayże, iako ci dziśieyszy kázićiele nowi, od náuki y żywotá Iána świętego dáleko odstąpili, ták iż choćbysmy też innego źwierćiádła á wizerunku nie mieli, iedno tego świętego posłańca Pánskiego, tedy sie stąd snádnie każdy správić może, á fałszywe vczyćiele podle tego práwego káznodzieie poznáć. Abowiem Ian święty ná vrząd káznodzieyski od Boga był obrány: á ći áni od Bogá, áni od ludzi, tych ktorzy moc obierania maią. Ian vrzędu y powołania swego miał pewne znáki y pewne świádectwá od Prorokow y od onych cudow, ktore sie około niego rozmaite działy: á ći żádnego áni znáku áni świádectwá powołania swego, áni od Prorokow, áni od Bogá, ani ludzi, áni od dawnośći, áni od Cudow żadnych nie maią. Ian nie pierwey wyszedł z swoiey puszczy, nie pierwey począł kazác, áż go P. Bog

4. Ministrowie dziśieyszy Ianowi w nauce y w obyczáiach przećwnemi.

Hieremiasz w 23. posłał, áż go Duch Páński ná to práwie wypchnął: á ći sámi bieżą, choć ich nie posłano, sámi sie posyłáią, sami sie do Páńskiey owczárnie, iáko złodzieie á łotrowie, dziurami wdzieraią, áby stádo Páńskie ziednoczone krádli, szarpali, y tárgáli, káżdy na swą stronę. Ian vczy táiemnice Troyce przenayświętszey: á niezbożni kacerze iuż ią teraz bluźnią. Ian vczy pokutę stroić: á kácerze vczą pokutę tylko wierzyć. Ian vczy dobrych vczynkow, vczy sie modlić y iałmużny dawać: á kacerze gárdzą dobrymi vczynkámi. Ián sie pośći y wstrzymawa od dobrego stworzenia Bożego, od mięsá y od winá: á kácerze mowią, że to wymysły ludzkie, y náuki Dyabelskie. Ian nośi grube á ostre odzienie: á kacerze mowią, że to hipocrisis á wilcże odzienie. (Ian iáko go Chryzostom y Ieronim zowią) Hetman pustelnikow, y wodz wszystkich Mnichow, ná puszczą od Ducha S. záprowádzon: á ći mowią, że Mnichy nie Bog ále Dyábeł stworzył. Ian martwi á krzyżuie ćiáło swoie: á kacerze mowią, że sobie żaden krzyżá wkłádać nie ma. Ian vczy iż kto dobrych vczynkow, a dobrych owocow pokuty nie czyni, ten potępion będzie: á kácerze mowią, że dobre vczynki są do zbáwieniá szkodliwe: á iż żáden nie może być potępiony ktory iedno wierzy: á iż Ewángelia nie wyćiągá od nas żádnego vczynku dobrego, y nie karze grzechu żadnego. Owá iż dziśieyszy Luterscy Ministrowie prosto we wszystkim Ianowi świętemu są przećiwni.

Łukasz w 3.

Tak vczą Rigidi Luterani.

5. Widząc to ćieleśni Doktorowie, á roskoszni káznodzieie nowi, iáko dáleko oni ták od żywota iáko y od náuki Iána świętego práwego Káznodzieie odstąpili: y przetoż wolą Iána świętego na swoy kształt przeformować, y náćięgać go ku swym obyczáiom, á niżli żywot swoy do iego żywotá przystosować. Bo obácż prze miły Bog, iáko niewstydliwie oni iáwną á iásną Ewángelią o Iánie świętym wywrácáią.

Iako Ewangelikowie fałszuią iasną Ewangeliią o S. Ianie.

1. Napisał święty Łukasz iż Ian święty w dziećińskich leciech swoich rosł y vmacniał sie w Duchu, y mieszkał na puszczy, áż do onego dnia ktorego sie vkazał ludowi Izraelskiemu, to iest áż do trzydzieści lat, a do tego cżásu ktorego sie

Łukasz w 1.

sstáło słowo Boże nád nim, to iest ktorego mu Bog roskazał áby wyszedł do kráiny nád Iordanem: á opowiedał krzest pokuty á odpuszczenia grzechow. Co tak Ewángelistá. A oni záś iáko? O nie, powiedą, nie mieszkál ná puszczy, ále, y dziećięćiem, y młodzieniaszkiem będąc, mieszkał doma v rodzicow swoich, y od nich wychowan, y vczył sie w szkołách pismá świętego. Iákoby szkoły álbo náuki zwierzchniey potrzebował, ten ktory miál szkołę puszczą, á Mistrza y Doktorá Ducha świętego. A co iest dziwnieyszá powiedaią, iż w młodych á dziecinskich leciech swoich wdzięczne towarzystwo miewał z Pánem Iezusem, á potym też y w dalszych leciech przyiáćielstwo z nim zachował. Co iest iáwnie przećiw Ewángeliey, y słowom Iána świętego ktory sam swiadczy o sobie, iż go nie znał przed tym, á iż z nim żadnego towárzystwa nie miał, áż mu go Duch święty okázał. Iam go prawi nie znał, ále ten ktory mię posłał krzćić wodą, ten mi powiedział. Iż na kogo vyźrzysz sstępuiącego Ducha świętego y mieszkaiącego nád nim, tenći iest ktory krzći Duchem świętym. A iam go tam dopiero widział, y świádectwom wydał iż to iest Syn Boży.

Łukasz w 3. Centuriatores.

Ian w 1.

Słuchayże ieszcze drugiego ich błędu, a szkaradnego fałszowania Ewangeliey świętey. Wszyscy Doktorowie iednymi vsty wyznáwáią, iákoż sie y z Ewangeliey dosyć vkazuie, Iż Ian święty skoro z dziecinstwá mieszkál na puszczy. Bo ták iasnie Lukász święty mowi: Iż dziećię rosło á vmacniało sie w Duchu, á było ná puszczy áż do dnia okazania swego do ludu Izráelskiego. A ći wielebni Ewángelikowie spuszczy koniecznie chcą, nie puszczą vczynić, powiedáiąc iż nie mieszkał ná puszczy iáko niedźwiedź w iámie, bez towarzystwa ludzkiego, iáko pustelnicy po nim: ále był wychowan v rodzicow swoich domá, ktorzy prawi mieszkáli ná podgorzu ktore mieysce iáko oni mowią, pospolićie puszczą názywano. Otoż masz Ewángeliki, to iest iáwne fałszerze Ewángeliey świętey, ktorzy Iána świętego z puszczy á z ostrośći żywota do miást na delicye wywodzą, á práwie mu tę chwałę kradną, ktorą on ma w Ewángeliey świętey. O bár-

II. Luterani sie przą Ewangeliey.

Conturiatores & alij Luterani.

zosz ich ten święty poseł Páński kole w oczy? Bo iż widzą iż ten święty człowiek, nád ktorego miedzy synmi niewieśćiemi żaden więtszy nie powstał, wzgárdziwszy wszystkie wczásy y roskoszy świátá tego (iáko Chryzostom mowi) skoro sie narodził wnet poszedł ná puszczą, á będąc Synem zácnego Książęćia kápłáńskiego, ták dziwny á srogi żywot wiodł, bez sługi bez domu, bez chlebá, bez pieniędzy. To iż oni widzą w Ianie świętym, iż on práwie tym swym przykłádem iest głową y fundatorem wszystkich Zakonnikow y pustelnikow, ktorym oni są głownymi nieprzyiáćielmi: á iż sámi w sobie nic podobnego nie widzą: y owszem wszystko przećiwno: Bo więtszą część tych Ministrow nowych, nietylko z miásta ná puszczę nie chodzą, ále owszem z puszczy do miástá, z klasztorow do dworow, z kápice do żony vćiekáią. Więc wolą ták szpetnie szpoćić y wywrácać Ewangelią twierdzić bez wstydu, że Ian ná puszczy nie mieszkał: á niźli dopuśćić, żeby Ián święty miał z Mnichy co społecznego.

Luter Ian wtory a trzeći Heliasz.

III. Tymżeć też fortelem y włośiennicę iego z śierći wielbłądowey vczynioną, ktorą on trapił y martwił niewinne ćiáło swoie, ći roskoszni Doktorowie chcą w szátę pospolitą, y owszem w Cżámlety (á dobrze iż nie w Axamity y w Adamászki) przeczynić, powiedáiąc iż w tym Ian ś. nic osobliwego nie vczynił, gdyż tákowych szat ludzie w oney stronie vżywali: ktore czyniono z śierći wielbłądowey podobnych onym, ktore od wielbłądow kámlot, álbo Cżámlet zowiemy. O moi mili Ewángelikowie, ktorzy wolićie w cżámleće álbo w hátłáśie niż w kápicy álbo włośienicy chodzić: y chcećie koniecznie Iána świętego ná wász Epikureyski żywot przeformowáć, ábyśćie sie z nim porownáć mogli, á zwłaszcza wielebnego Lutrá Hetmana wászego, wtorego Iána, á trzećiego Heliásza, iáko go wy zowiećie, ktory z puszczy do miástá, z kápice do łożnice, z Klasztora do dworá biegáć wolał, niźli Ianá S. w czystośći, w trzeźwośći, a w ostrośći żywotá náśládowáć. Aleć nie ták o Iánie P. Chrystus, nie ták Ewángelistowie, nie ták wszyscy Doktorowie święci powiedáią. Cośćie, mowi Pan, wyszli ná puszczą? ábyśćie widzieli człó-

Ian w Cżámleće chodził.

In Euangelio secundum Lutram Caluinus.

Baccerus. Centuriatores. Chytreus.

Camlot siue Czamlet á camelis secundum Chytraie Grammaticam

wieká, w Cżámlety, w Hatłásy, y w miękkie száty przyodzianego? O, tákich wy ná dworách Krolewskich, á w zborach Luterskich, á nie ná puszczách, áni w klasztorach szukaycie.

IIII. O potrawiech Ianowych.

Máło ná tym, iż ći zdrayce ostre szaty iego, w miękkie á w roskoszne (iákich sami rádzi vżywáią) przemienili, ále y potrawy iego tymże fortelem Szatáńskim przetrworzyli. Bo Ewángelistowie powiedáią, iż pokarm Ianow na puszczy był Szárańca, álbo (iáko niektorzy wykładaią) korzonki álbo źiele iákieś. A ći mowią, iż to nie były szarańce, ále ryby, á drudzy, nie, ále były ráki: á Bezá powiedá, iż to leśne gruszki. A drugi powiedział, iż ten leśny miod był on drogi a roskoszny cukier, ktory manną w aptekach zowią: y chcą koniecżnie z Ianá, to iest, z Mistrza postow y powćiągliwośći, człowieka roskosznego vczynić, ktoryby rad rakow, y cukru y manny vżywał. A co misternieysza, powiedaią, iż tych potraw, w zakonie zákazanych, Ian dla tego vżywał, áby dał przykład Ewangelikom nászym tey Ewángelskiey wolnośći, ktorą sie popisuią w tym, że potrawy od Kośćioła ná cżás zakazáne bez odmachu iedzą, gdy sie im podoba. A możesz być ktora przewrotność więtsza nad tę? O iákaż to śmiałość, á niewstyd tych ludzi? tam gdzie nam Ian święty iásny przykład wszey powśćięgliwośći, postow, y przebierania w pokármiech po sobie zostáwił: tám śmieć mowić, że nam dał przykład swey woley, y łamania postow, y vstaw kośćielnych około przebieránia pokármow? Ale coż im cżynić, muszą swą prowádzić iáko táko: y wodę choć gwałtem ná swoy młyn náćięgáć: Y Iana ráczey Luteranem vczynić, á niżli postow, cżystośći y ostrośći iego żywotá náśládowáć. Y przetoż Márćin Luter, widząc iako dáleko odstąpił od żywota iego, ták powiedział: Iż tylko mamy patrzyć ná náukę Ianowę, ále nic nie dbáć ná żywot y ná obyczáie iego: y opátruią to sobie Luterani pilno, aby sie tym Ianowym przykładem Mniszy nie szczyćili: y powiedaią iż Ian święty iest więtszy nad wszystkie, nie świątośćią żywotá, ále tylko vrzędem kazania. A widzisz iáko mu hániebnie wszędy

Melanchton. Centuriatores.

Ewangelikowie Iana świętego Luteranem cżynią.

vwłacżáią. O nędzni Apostatowie, á więc prozno Ewángelistowie żywot Iana świętego opisáli? Azaż nie wiećie iáko Páweł święty mowi: Iż cokolwiek iest napisano, to nam ku nácе iest napisano?

Do Rzym: w 15.

V. Luterani o Ianie tak podle rozumieią.

Ieszcże powiedáią, iż Ian święty szkołę trzymał, y w oyczyźnie swey po śmierći oycowskiey nástąpił na mieysce iego, y vrząd Káplański odpráwował, choć sie o tym żadnemu Ewángeliśćie nie śniło. Dobrze iż nie rzeką, iż też iáko y my żonę poiął, y żył w poććiwym máłżeństwie, y dziatki wychował. Opuszczam wiele innych plotek, y wymysłow szatańskich ktorymi oni Historyą Ewángeliey świętey o Ianie Krzćićielu hániebnie zfałszowali. O czym nie dawno ieden vczony człowiek całe księgi wydał, okázuiąc iáko ći nędzni á záślepieni ludzie psuią y nicuią iásne słowo Boże.

Canisius in coment: de corruptelis verbi Dei lib: primo.

VI. Postylla Reiowa przećiw pokućie y ostrośći żywota.

Ale słuchay iako ie też Postyllarze nászy wywrácáią. Bo gdzie Zácharyasz (skoro sie otworzyły vstá iego) chwali Pána Boga tymi słowy mowiąc: Błogosłáwiony iest Bog Izraelski, iż iuż raczył nawiedzić á spráwić odkupienie ludowi swemu: wedle ślubow á obietnic swoich. A to dla tego, ábysmy ze wszech strachow będąc wybáwieni, bespiecżnie służyli iemu: w świątobliwośći, á w spráwiedliwośći chodząc przed obliczność́ią iego, przez wszystkie dni żywotá nászego. Tu oni napisáli: Czemużeś tego zápomniał, moy miły Zachárya-szu nás náuczyć, ábysmy suszyli, ábysmy po odpuśćiech biegali, abysmy sie obraskom kłániali, ábysmy w kapicach w inszych dziwnych vbierzech chodzili, szukáiąc tego Zbáwićiela swoiego, á tego odkupienia swoiego? Ale krocíuchno to Duch święty zawięzać raczył nawdzięczńieyszą służbę Bost. u swoiemu, iedno iżbysmy chodzili, w świątobliwośći á w spráwiedliwośći przez wszystkie cżásy żywotow nászych, przed Maiestátem świętym iego, á wierzyli temu świętemu zaślubieniu iego. A wszystkę nádzieię położyli w nim iáko w Pánu swoim. Do tąd są ich słowa.

P. Chrystus odkupił nas abysmy mu w świątośći służyli.

Obácżże wielką złość á zdrádę tych mizernych ludzi. Zácharyasz Duchem świętym nápełniony mowi, tż nam Pan Bog vczynił odkupienie przez Syna swoiego, nie iuż dla te-

go, ábysmy tylko wierzyli, ále ábysmy będąc iuż odkupieni, chodzili w świątośći, á w spráwiedliwośći przed obliczności iego aż do śmierći. Toć tu iuż prosto w łep oto tym Sámowiernikom, ktorzy sie sámą wiárą swoią, y to wywroconą, martwą, nikczemną, vspráwiedliwić y zbáwić obiecuią. Słuchayże dopiero w czym tá świątość y spráwiedliwość należy, w ktorey (iuż będąc odkupieni) chodzić mamy? Bo iesli ćię tego nie náuczył Zácharyasz oćic, náuczy ćię Syn iego, Ian święty nietylko słowy ále y przykłády: A to on mieszka ná puszczy, á to pośći, á to suszy, á to sie skorą przepasuie, á w włośiennicy chodzi, á to sie vstáwicznie kłánia y modli Panu Bogu swemu: Powiedzże mi co iest łacnieyszego, záwsze ná puszczy mieszkać, czyli ná czás po odpuśćiech chodzić? nigdy z ludźmi nie obcowáć, czyli sie na czás od swych znaiomych dla służby Bożey oddzielić? Co iest łacnieyszego, ná czás pościć, y pewnych dni wstrzymać sie od mięsá y od mleczna, czyli záwżdy suszyć, á nigdy áni mięsa, ani warzey, áni chleba nie ieść? Co iest łacnieyszego, vstáwicznie y ná każdym mieyscu sie Panu Bogu modlić, czyli mu pewnych czásow, á zwłászcza w kośćiele, á przed obrázmi iego powinną cześć y pokłon wyrządzáć? A wżdy oto widziśz, iż co Ian święty czynił, czyniło to wiele tyśięcy Muichow y pustelnikow, y Męczennikow, Panienek świętych. Gdyż y Pan Chrystus świadczy, iako Augustyn święty przypomina, iż spráwiedliwość człowieka Chrześćiáńskiego ná tym świećie nawięcey sie w tych rzeczach zámyka: w modlitwie, w pośćie, á w iałmużnie. Niechayże tedy nie mowią odszczepieńcy, żeby ich Zacharyász żapomniał náuczyć, w czym práwa służba Bożá zależy. Nauczyłći ich Ian ś. náuczył Pan Chrystus, náuczyli Apostołowie y słowem y przykłádem swoim: by iedno chćieli baczyć, á oczy otworzyć, á nie pobłażać sobie w błędziech á w swowoleństwach swoich.

Swiątość chrześćiańska należy w vczyukach dobrych.

Máttheusz w 6.

SUMMA TEGO KAZANIA.

I. Pámiętáyże, moy Chrześćiáński bráćie, co to iest zá człowiek, ktorego dziś Národzenie święte obchodzimy, iż on zaraz był Aniołem, Pátryarchą, Prorokiem, Apostołem, Ewangelistą, Męczennikiem, Pánicem, Pustelnikiem, Wyznawáczem: á nád to ieszcze wiele osobnych przywileiow otrzymał. Wielki przed Bogiem, nie iedno przed ludźmi, wielki w żywoćie mátki swoiey, wielki w narodzeniu, wielki w dziećińſtwie, y w młodzieńſtwie, wielki w náuce y przykładzie, wielki w Wierze, w mądrośći, y wstałości áż do śmierći. A ták przypátruiąc sie wielkości iego, náśladuy co napilniey świą-
II. tobliwości iego. Drugie pámiętáć mász, iż pospolićie Pan Bog świętym rodzicom, święte dziatki daie, á im kto iest lepszy, tym Bogu będzie przyiemnieyszy: bo kto czyni spráwiedliwość, ten spráwiedliwy iest, á grzeszny y z grzechem swo-
III. im Bogu iest mierźiony. Trzećie pámiętáć mász, iż Sakramenta y obietnice Páńskie, funduią sie ná nie wierze nászey, ále na słowie iego, ktore trwa ná wieki, y pełnić sie muśi, co komu Bog obiecał lub Zacháryaszowi, lubo kośćiołowi, choćia
IIII. kto wierzy álbo nie. Cżwarte pámiętać mász, iáki żywot był Iána S. iż mieszkał ná puszczy, iż rodzice opuśćił, ktorym był winien cześć y posłuszeństwo, iż żony nigdy nie miał, iż włośienicy chodził, y strzymał od mięsá, od chleba y od wina, choćia dobrego stworzenia Bożego, choćia o tym nic w pismie niemász, iáko Luterani mowią. A wżdy to wszystko byłá spráwa Ducha świętego ktorą go záwiod ná puszszą, y ktorey go do tákiey pokuty y ostrośći przywodził.
V. Nákoniec iuż sam widzisz, iáko dáleko ći káźićiele dziśieyszy od żyćiá y náuki tego wielkiego Káznodzieie odstąpili: á iáko Ewángelikowie śmieią psować, y fałszować iasną Ewángelią, áby sie iedno z Iánem świętym porownáć, á święty żywot Mniski o hydzić y obrzydzić mogli: Ták iż wszystko opák obrácáią, z puszcże nie puszczą ále miásta czynią,

z śierći y z włośienice Cżámlety: á z szárańcey, ryby, ráki, y leśne gruszki, á z gorzkiego miodu leśnego, mánny y dziwne przysmáki wytwárzaią, o ktorych sie Iánowi ná puszczy nie śniło. Iedno iż to iest Ewángeliá Luterska, á mądrość ćielesná, nieprzyiáćiołka Bożá, ktora śmierć przynośi.

Rácżże nam dáć wszechmogący Boże, zá przyczyną y zásługą tego człowieká miedzy niewieśćiemi synmi naświętszego ktory vprzedził przed tobą, iako głos przed słowem, iáko pochodnia przed słońcem, iáko Woźny przed Krolem, iáko przyiáćiel przed oblubieńcem swoim: ábysmy przykładem iego martwili tu ná świećie grzeszne á swowolne ćiáłá nasze, á czyniąc godne owoce pokuty, gniew twoy spráwiedliwy, ktory iuż iáwnie wiśi nád námi, vbłágali: y w tym nędznym żywoćie łáskę twoię, á po śmierći chwáłę żywotá wieczńego otrzymáli. Amen.

NÁ TENŻE DZIEŃ JANA ŚWIĘTEgo Kazanie drugie, przećiw opilstwu a obżarstwu świata dziśiejszego.

Winá y Piwá nie będzie pił: á będzie nápełnion Duchá Swiętego. etc. Łukasz w 1.

Ian święty wszystkim stanom iest przykładem práwego żywotá chrześciáńskiego.

Acż wiele rzeczy iest w miłym Swiętym Ianie, ktorymby sie rozmáićі stanowie słusznie przypátrować, y słusznie ich náśládować mieli. Abowiem máią w nim przykład Pásterze y Káznodzieie, áby z wielką wolnośćią, y stałośćią karáli grzechy ludzkie, áby ták słowem iáko y przykładnym żywotem świećili przed owieczkámi, á poddánymi swymi: áby nie pierwey miedzy ludzie wychodzili, nie pierwey ná ták zacne vrzędy wstępowali: áżby sie wprzod dobrze długo w rzećżach Boskich y w náuce niebieskiey poćwiczyli. Máią w nim przykład dziatki y młodzi ludzie, áby przed świátem złośćiwym, y roskoszámi iego ná puszcże vćiekáli, to iest ná mieyscá tákowe, gdzieby w cnoćie á w boiáźni Bożey wielcy vrość mogli. Naydziesz w nim pokorę, naydziesz czystość Pánieńską, á szczerość żywotá, naydziesz miłość, stałość, y inne wszystkie cnoty. Ale nádewszystko, oná osobliwa ostrość iego ták w żywnośći, iáka y w odzieniu, oná iego trzeźwość y vmartwienie ćiałá swego wszystkim nam wobec przed oczy położona, y wystawiona iest: ktorey gdzie nie będzie, tám się żadna inna cnotá w człowiecże nie ostoi.

Trzeźwość Ianá świętego.

Bo słuchay co to żá wstrzymięźliwość byłá: Winá, áni piwá, áni żadnego napoiu pijánego nigdy nie pił: Nie iadł

iedno szárańcą ná puszczy, á leśny miod, ktory iest nikczemny á bárzo gorzki: Y owszem ták żył powśćiągliwie, że sie práwie zdał, iákoby nic nie iádł áni pił. Toż iż sam Pan Zbáwićiel o nim raczył mowić: Iż przyszedł Ián nie iedząc áni pijąc, y mowili iż ma Dyabelstwo. Nuż záśie szátá iego, iáka byłá? Włośiennicá z śierći wielbłądowey, á pás skorzány ná biodrách iego. Tenći był żywot Ianá świętego, á tá ostrość á surowość życia iego: Ale co mowię iego sámego? y owszem wszystkich świętych Bożych, co ich iedno było (ábowiem żadnego z nich pijánice áni obżerce nie naydziesz) hániebne zbytki násze dzisieysze w száciech y w potráwách, bez wątpienia karzą, strofuią, potępiáią: á práwie iáwnie wołáią, żesmy tylko imienim Chrześćiáni, ále rzeczą by namniey: gdyż sie po wielkiey części przećiwnych rzeczy trzymamy, zwłaszczá tu w tych kráioch. Pijánicow y pijáństwá wszędy v nas pełno: czego ták dálece sobie zá grzech nie poczytamy, że sie ieszcze drudzy z tego przechwaláią, że są mężni ná spełniánie, á dosiedzenie áż do białego dniá.

A gdziesz są, co powiedáią, iż iadł co y drugi. Matheusz w 11

Ezaiasz w 5.

A iużby nie ták dziw, áni ták żal, gdyby to czynili Pogáni co nie znáią Bogá: gdyż oni w Bogu nádzieie nie maią, iedno tylko stáry zwyczay przodkow swych chowáią. Ale Chrześćiáni, ktorych Pan Bog z ćiemności wywiodł do świátłości, ktorych z śmierći pozwał do żywotá, ná ktorych wszystkie pismá woláią, áby sie obżarstwá y opilstwa pilnie wiárowáli: áby mierność y trzeźwość miłowáli: iáko ći śmieią náśládowáć Pogáńskich obyczáiow, ktorych sie wyrzekli? iáko sie nie wstydzą sprosnego pijáństwá, ktore nierzkąc zakonowi Chrześćiańskiemu, ále y rozumowi ták bárzo iest przećiwne, że sie im też y Pogáni brzydzą? Owszeki Turcy y Tatárzy powstáną w dzień sądny przećiwko nam, co sie to zowiemy Chrześćiany, y potępią nás, iż oni ná iedno roskazánie Máchometá swego, wstrzymáią sie przez wszystek cżás żywotá swego, od winá, y od wszego co vpoić może: á Chrześćiánie nic nie dbáią ná roskazánie Synà Bożego, Iezusá Chrystusá Páná Mistrzá, á Zbáwićielá swego: ktory ich wszędy vpomina, aby trzeźwi á czuyni byli, áby ćiáłá y ser-

Opili chrześćiáni gorszy nád pogány.

Lukasz w 21.

cá swego, obżárstwem y opilstwem, y stáránim tego nędznego świátá nie obćiążali.

Żaden nie chce mieć sługi pijánego á sam sie vpija

Wszyscy sie zowiemy Chreśćiány, to iest, sługámi y vczniámi Páná Chrystusowymi: po wiedzże mi, ktoryby Pan sługę pijánicę zchował, ktoryby Mistrz vczniá pijánicę śćierpiał? A ktorymże sercem, á ktorym sumieniem, ten ktory nie chce mieć sługi pijánice, sam iest pijánicą? A to masz z łáski Bożey sługę, y ćiebie też Chrystus ma zá sługę: iáko ty chcesz áby tobie ten twoy sługá służył, ták też ty masz P. Bogu służyć. Ty nie chcesz mieć pijánego sługi, á sám sie vpijász? Powiedz mi proszę ćię, ieślić sie zda być rzecż spráwiedliwa, ábyś ty miał sługę trzeźwego, á Bog áby ćiebie miał sługę pijánego? álbo kto iest godnieiszy, iesli ty czyli Bog, áby mu wżdy trzeźwi sługá służył?

Człowiek rozumny przez pijáństwo w bestyą się przemienia. Psalm 48.

Obacż iedno, obacż, mizerny człowiecże, iako iest sprosna a szkarada rzecż pijáństwo. Bo czymeś ty innym od niemych źwierząt rozny iest, iedno rozumem, a bacżenim, ktoreś wźiął od tego co ćie stworzył? y ktorymeś sie też stał Panem y Kśiążęćiem nád wszystkim stworzenim? Lecż kto sobie rozum y bacżenie pijáństwem odeymuie, ten sie rowna z niemym bydłem głupim, á práwie mu sie stáie podobnym.

Pijánice sprosnieyszy niż bestye.

A ia owszem mowię, że pijánice są nád bestye dáleko nierozumnieyszy y sprosnieyszy. Abowiem ani wołu áni świnia, áni żadne bydło, nigdy nie pije nád potrzebę swoie, áni sie da przywieść do tego, byś ie też y zábił: á pijánice y dwákroć y trzykroć więcey piją niźli iest potrzebá, á niźli ich przyrodzenie znosić może, y gębę swą (co y wstyd powiedáć) w pośládek obracáią, leią sobie choć przez dzięki w gárdło, áno po vszach ćiecże, á oczy ze łbá dobrze nie wylázą. A iákoż sie nie wstydzisz, moy miły brácie, widząc iż nierozumne bydło, miárę sobie od przyrodzenia zákresoną pilnie záchowuie, á ty ktoryś iest rozumnym stworzenim, żadney miáry nie masz? y podleyszym sie dobrowolnie czynisz, niźli woł twoy, álbo krowá, álbo świniá twoiá? gdyżći dla tego Pan Bog, y brzuch y gárdło skroćił, y skromną miarkę picia y

Chryzostom.

iedzenia postánowił, áby ćię náuczył więcey sie o duszę niźli o brzuch y o ćiało stáráć.

A iesli ćię áni wstyd, áni poććiwość, áni práwo przyrodzone, áni szkárádość tego tak sprosnego grzechu nic nie ruszá, przynamniey niech ćię ruszą one straszne groźby, y one Boskie dekretá nieodmienne, ná pijánice wydáne, ktorych wszędzie w pismie święteym pełno. Bo słuchay iáko strászno Páweł święty woła: Nie mylćie sie: mowi: Boć áni nieczyśći, áni báłwochwálcy, áni cudzołożnicy, áni nierządnicy, áni ći Sodomczycy, áni złodzieie, án łákomi, áni pijánice, áni co źle mowią, áni gwałtownicy, Krolestwá Bożego nigdy nie ośięgną. A widzisz iáko pijánice, z cudzołożniki, z gwałtowniki, z báłwochwálcy, z nierządniki, y z sodomczyki związał, y wszystkich pospołu iuż do piekłá skazał? A gdziesz są ći, ktorzy sobie pijaństwo ledwo zá grzech máią? Gdyż ledwo iest inszy gzzech ktoryby ták psował y wyniszczał domy, iáko iest pijaństwo, ktore iáko wielką zgráię kaźni y pomsty Bożey przywodzi żá sobą, słuchay iáko o tym Ezáiasz mowi: Biádá wam ktorzy wstáiećie ráno uá opilstwo, y ná to ábyśćie pili áż do wieczorá, ábyśćie gorzeli od winá. Lutnia y skrzypice y bęben y piszczałká, y wino iest ná bieśiádach wászych á ná správwę Páńską nic nie pátrzyćie, y ná vczynki rąk iego nic nie baczyćie. Ale coż zá koniec tá biádá y tá groźbá będzie miáłá? Mowi dáley: Dla tegoć iest poimány lud moy, y w niewolą iest záwiedziony, iż rozumu nie miał (bo gi vtopił w piwie álbo w winie) á zácnieyszy z niego zdycháli od głodu, á pospolstwo poschło od prágnienia: Przetoć rosprzestrzeniło piekło dusze swoię, y rozdziwiło paszczękę swoię, bezewszego końcá, y stąpili w nie mocarze iego, y lud iego, y Pánowie przednieyszy, y oni co sie weselili, wszyscy poszli do niego. A widzisz, że nawiętsze plagi, ktore ná ludzie przyść mogą, iáko mory, głody, woyny, z pijaństwá przychodzą? Widzisz iż tácy ludzie są do wszego dobrego vczynku niesposobni? gdyż, iáko tu Pan Bog przez Proroká mowi, áni ná Bogá, áni ná służbę y ná správwy iego nic nie dbáią, áni dobrodzieystw iego nic nie vważáią. Abowiem winem y

Pijánice słowem Bożym dawno potępieni.

w 1. do Kor: w 6.

Pijaństwo grzech ciężki.

Ezáiasz w 5

Pijaństwo gniew Boży pobudza.

Támże.

pijaństwem oćiążeni, nic nie są od vmárłych rozni, y owszem tym są gorszy niż vmárli, im iest mizernieysza żywemu człowiekowi, ze sie vmárłemu rowna: chocia to oni słowie práwym żywotem, á dobrą myślą názywáią.

Pijaństwo iest szaleństwo dobru wolne

Iozeasz w 4.

Ecclesiast. w 19.

Ale co mi zá żywot, być iáko bestya? co mi zá dobrá myśl, szaleć dobrowolnie? Gdyż szalony od pijánego niczym nie iest rozny, iedno iż Pijáństwo iest szaleństwo krotsze, á łácnieysze ku vzdrowieniu. Przetoż Prorok powieda, iż psotá, á wino á pijaństwo ludziom serce á rozum odeymuią. Y Mędrzec poświadcża, iż wino, á białegłowki, mądre ludzie w błazny odmieniáią. Y drugi Prorok mowi: Iż Kápłan á Prorok, nie vmieli nic dla pijaństwá, vtonęli w winie, pobłądzili prze opilstwo swoie. Czego nietylko w Sámsonie, w Sálomonie, w onych namocnieyszych y namędrszych ludziach, ále y w Noem Pátryársze świętym iásny przykład mamy, ktorego łono przez kilká set lat zákryte, iedná pijána godzinká szkárádzie odkryłá, ktorego bieśiády ieszcże y dziś dobrze przypłacamy. Bo on z opilstwá leżąc niepoććiwie, przeklął Chámá synà swego y wygnał go precż od śiebie, że go to nie zákrył, owszem z niego szydził: z ktorego sie potym Turkow y Tátárow, dobrych sąsiad nászych, wiele národziło.

Ezaiasz w 28.

w 1. Moy: w 9.

Pijáństwo stráwá nieczystoty.

w Przypo: 20.

Do Eph. z. w 5.

Máło ná tym iż pijaństwo gniew Boży pobudzá y rozum odeymuie: ále ieszcże y do wszelakiey niecnoty y nieczystośći podżega. Bo rospustna rzecź iest wino, iáko Mędrzec mowi: Y Páweł káżdego przestrzega, áby sie nie vpijał winem, bo w winie práwi iest nieczystotá, y tá zá nim chodzi. Bo iż pijaństwo iest drogá do psoty, y do cudzołostwá, y innych grzechow ćielesnych, dosyć sie y stąd okázuie, iż Páweł święty oboie złączył, mowiąc: Nie w obżárstwach, áni w pijaństwach, nie w psotach, áni wszeteczności ach: bowiem brzuch, ktory wre od winá (mowi Hieronim święty) łácniuchno wykipi ná psotę. Przykład mamy w Loćie, ktory opoiony, z własnymi corkámi nierządnie obcował. Przetoż P. Bog Aáronowi y wszystkim Kápłanom, wszystkim synom, á potomkom iego, słusznie był roskázał, áby nie pili winá, áni żadney pijáney

Do Rzym: w 15.

w 1. Moyz: w 19.

w 3. Moy: w 10.

rzeczy, kiedy mieli wniść do kościołá Pánskiego, áby nie pomárli. Y káżdy ktory ślub czynił w zakonie, á chćiał sie poświęćić Pánu Bogu, musiał sie wstrzymáć od winá, y od wszego co vpoić może. w 4. Moyz. w 6.

Coż rzekę iákie niepokoie, iákie zwády, swary, y bitwy z pijaństwá pochodzą? gdyż iest nápisano: Iż swarliwa á zwádliwa rzecz wino, á potwarliwe pijaństwo, ktokolwiek sie w nim kocha, ten nie będzie mądry. Y záśię: komu biádá? czyiemu Oycu biádá? komu zwády? komu doły? komu bez wszey przyczyny rány? komu podbićie oczu? Izali nie tym ktorzy śiadáią ná winie, á ćwiczą sie w pełnych wypijániu? Ammon Syn Dawidow, ná bieśiádzie Absoloná brátá swego, vpoiony zábit. Benadab Krol Syryiski, tákże pijány w namiećie swoim, choćia miał przy sobie woysko niezliczone, á wżdy porážon iest od sług kśiążąt pogranicznych. Holofernes vpił sie ták bárdo, iáko nigdy przed tym, y wnet był zábit od iedney niewiásty. Ale co potrzebá o tym przykłády z pismá zbierać, gdyż sie ich co dzień świeżych náslucháć y nápátrzáć możemy? gdyż to iest pewny połow Dyabelski, á záwsze ich wiele w te swe śieći wpędzi, y przez pijaństwo á zwády do piekłá posyła. Y przetoż mędrzec káżdego vpomina, mowiąc: Nie pátrz ná wino gdy płowieie, gdy sie zálśnie wsklenicy bárwá iego: snádnieć á głádko wchodzi, ále náostátek vszczknie iáko wąż, á iáko żmijá iad rozleie. Oczy twoie vyźrzą cudze niewiásty, y serce twe będzie myślić rzeczy przewrotne. A będziesz iáko ten, co śpi w pośrod morzá, y iákoby vśpiony żeglasz, gdy straci styr, y rzeczesz: Bili mię, á nieczułem bolenia, ćiągnęli mię á nie czułem nic: kiedysz ocucę, y záśie wino naydę? Pijaństwo przyczyna zwády. Przypo w 20. 23. w 2. Krol: w 13. w 3. Krol: w 20. Iudyth w 12. 13. w Przypo: w 23.

Nie wspominam, iż pijánicá nic táiemnego zátrzymáć nie może, ále iáko beczká kiedy kiśnie, wszystko co ma w sobie, to ná wierzch wyrzući. Iáko iest nápisano, iż tám niemász żadney táiemnice, gdzie kroluie pijaństwo. Iuż sie tám żaden stan nie wyśiedzi, żadna táiemnicá nie zákrije, y sam cokolwiek ná się wie, iáko ná spowiedzi, wszystko więc wypowie. Owa krotko mowiąc, pijánicá gwałći przyrodzenie, tráći łáskę Augustyn. Pijanego táiemnice. w Przypo: w 31.

Bożą, tráći chwałę wieczną, skárbi sobie gniew, ná czas gniewu, y iesli sie wczás nie vzna, zásługuie potępienie wieczne.
Chryzostom. A nic nie iest Dyabłu ták wdzięcznego, iáko iest pijaństwo, á nieczystota iego towárzyská. Boć to iest korzenim y mátką wszystkich innych złośći.

Pijaństwo barzo szkodliwe. Abowiem pijaństwo szkodzi duszy, szkodzi ćiáłu, szkodzi y mieszkowi. Bo ták nápisano: Iż kto miłuie bieśiády nędzę
w Przypo: w 21. klepać będzie: á kto sie kocha w winie, y w tłustych potrá-
w Przypo: w 23. wach, nigdy sie nie zbogáći. Y zásie: Ci ktorzy kufla pá-
Eccles: w 19. trzą, á kołácie správuią, będą wyniszczeni. Y ná drugim mieyscu: Robotoik pijánicá ten nigdy nie wskura. Acżby to ieszcże lżeysza vtraćić pieniądze, ále straćić zdrowie prze márne pijaństwo, y ná podágry, ná kánkry, ná kárbunkuły, ná trędy, y ná pachlinę się zdobywáć, y rozmáite inne wrzody y choroby sobie zbieráć, toć to rozum wielki. Gdyż to iest rzecz pewna, y stára przypowieść, iż więcey ludzi od pijaństwá niż od miecżá ginie. Bo iáko vbostwo á mierność iest mátką roskoszy y zdrowia, ták záś zbytek z drugiey strony, iest studnią oprzykrzenia, y rozliczných wrzodow y niemocy. Bo iákie tám zdrowie być może kędy sie zawżdy we łbie iáko w kotle miesza? á w brzuchu záwsze iáko w beczce kisa? á duszycá miła by w kąpieli pływa? Iuż tám nielza, iedno álbo zgorzec, od gorąćości, álbo zgnić od drożdzy, doleváiąc záwżdy tey skorzáney beczki, w ktorey sie drożdze nigdy nie vstoią. A ktorysz żołądek to wytrzyma, by były żelazny? Muśi sie wierę pukać, by był niewiem iaki, á czasem (z odpuszczenim mowiąc) obiema końcoma vlewać. Bo iáko na morzu, gdy powstaną wiátry, y nawalności morskie, tam iuż nielza, iedno corychley z okrętu vsypować, iesli chcesz aby wszystek nie zatonął: takżeć y pijány, kiedy w sobie zbytnim pićim wzbudzi one wiátry, y one szkodliwe nawałności, ono szczkanie, y ono rzygánie, w ktorych nędzna dusza dobrze nie zatonie, iuż tam przyrodzenie zbytnie obćiążone wytrzymać nie może, iuż tám nielza, iedno on wewnętrzny gnoy lada ktorą stroną co rychley wyrzućić, ktorego choćia też iuż dobrze zbędziesz, á wżdy sie ieszcże ona

Chryzostom.

burza długo nie vstoi: ále dopierosz febry, dopieroż ćięszkośći, y bolenie głowy. A więc to rozum, moy namilszy bráćie przekęs roskoszy ná palcu, ktora tak długo trwa, pokić sie wino álbo piwo po gardle wlecże, podiąć dobrowolnie ták wielkie męki, y ćięszkośći, y dla pána kuflá, y Boga, y zdrowie y pieniądze straćić? Bo obácż coć wżdy ztąd za pożytek przyidzie? Bo iákobyś też lał do wychodu, kiedy leiesz w gárdło: álbo lepiey rzekę, nie ták ále gorzey. Bo ten do wychodu leiąc, nic go nie obráźi: ále ty w brzuch leiąc, y Bogá, y duszę, y ćiáło, y ludzie obrazasz. Bo pomierne pićie y iedzenie, iż sie łácno strawić może, obraca sie w dobrą krew y w pośilenie twoie: ále co wetkasz albo wleiesz nád potrzebę, toć nietylko nie da pośilenia, ále y on ostatek zepsuie, y w guzy sie obroći, z ktorych pewne wrzody á choroby rostą. Chryzostom.

A iáko okręt gdy w się ták wiele wody nábierze, że iey wylewáć nie dostárczą, wnet zátonąc muśi: ták y káżdy człowiek gdy sie zbytnim pićim obćiąży, y záleie, ktorego przyrodzenie przechowáć nie może: iuż ten pewnie w piwie álbo w winie, y sam vtonąć, wszystek rozum swoy vtopić muśi. A iáko źiemia ktora opływa zbytnią wodą, w káłużę sie przemienia, áni sie orác godzi, á nic inszego nie rodzi iedno gadzinę, á robástwo, żaby, węże, á pijawki: ále gdy pomiernie odeddża będzie pokropiona, y od oracża wyprawioná, tedy pożytek przynośi: álbo przynamniey wdzięczną trawkę, iesli iey nie orzą: ták y ćiáła násze, pomiernie chowáne, mogą być do wszego dobrego sposobne: ále iesli sie zbytnim pićim roskisáią, á práwie w błoto obrocą, tedy áni ćwiczenia duchownego przyimowáć, ani co poććiwego czynić, áni myślić, áni godnych owocow pokuty wydawáć nie mogą, iedno wszelakie robactwo, smrod, grzechy, á plugástwo. Pijanica w winie álbo w piwie ronie. Pijanica podobien kałuży.

A ieszczesz to nędzniku, żywotem, y roskoszą, y dobrą myślą názowiesz? Co mi zá roskosz męczyć, á dręczyć sam śiebie, á práwie gwałt czynić przyrodzeniu swemu? Co mi zá roskosz, pić ábyś wnet zrzućił, á zrzucąc ábyś pił ieszcże więcey? Ták iako Bog z gniewem przez Proroká mowi: Pij- Ieremiasz w 25

ćiesz tedy, á vpijaycie sie, á bluycie, á powalaycie sie, á nie powstaycie abyście vćiec mogli przed mieczem, ktory ia p o ślę miedzy was. Co mi zá roskosz, gdy ieden zdycha od głodu, á drugi sie ożarł, iáko Paweł mowi? Bo obácż proszę, iaka to hániebna niespráwiedliwość iest, iż choć Pan Bog wszystkie ludzie rowne stworzył, á wżdy sie iedni obżarstwem á opilstwem obćiążaią: á drudzy dla tych cudzych zbytkow od głodu vmieraią? Bo gdyby to, co iednym zbywa, drugim sie dosstało: niebyłoby żadnego vbogiego, wszyscyby mieli swe potrzeby. Bo vbostwo, głod, niedostátek, iedno stąd pochodzi, że niektorzy wiele áż nazbyt sobie przywłaszczaią, á na potrzebnych rzeczach nieprzestáiąc, inszym od gęby wydzieráią, á ná zbytki swe wszystko obracáią á łákomstwá swego nigdy násycić nie mogą.

w 1. do Kor: 11.

Skąd nędza miedzy ludźmi.

Prawa roskosz gdy to dasz vbogim coś przepić miał. Chryzostom.

A chcesz práwey roskoszy vżywáć, dayże vbogiemu proś Chrystusá ná obiad, ábyś sie z tego kochał iuż y obiedzie. Bo sie teraz roskochać nie możesz, gdy iedno páśiesz sam śiebie, y Bogá obrazasz y vbogiego brátá zápominasz. Ey dla Pána Bogá, Chrystus schnie od głodu, á ty sie od obżárstwa dobrze nie rospukniesz? dwoiá niespráwiedliwość. Ale co dobrego zbytki spráwić mogą? sáme sobie są práwie przećiwne. A chcesz roskoszować? páśże duszę swoię, poday iey pokármy ktore iey przystoią, á głodem iey márnie nie zabijay. Bo izali nas na rześ pobić máią, iáko woły, álbo świnie, álbo insze bydło? że sie ták tuczymy? A czemuż tłuszczą stráwę robakom gotuiesz? czemu więtszą ropę y zgniłość zgromadzasz? czemu studnice potu śmierdzącego zbierasz, czemu nędzną duszę zanurzasz, y topisz? czemu iey mięszą wieżę buduiesz? czemu ćięszkie mgły y dymy głowie swoiey wzbudzasz? czemu sie do wszystkiego niesposobnym czynisz? chcesz mieć oczy zdrowe? choway ćiáło miernie. Bo y struny one miąższe á nieczyste, nie zgodzą sie do lutnie, ani wdzięcznie zabrzmią: iedno owe dobrze wyskrobáne, á wyćiągnione, nalepiey brząkáią.

Chrześćianin zawsze ma być trzeźwy.

A gdy sie ieszcże rozmyślisz, coś iest, y co czynisz, tedybyś sie mogł pijáństwa, y ná wieki odrzec. Abowiem ieslis

chrześćiánin, tedy stoisz w polu, y walczysz z nieprzyiaciołmi twymi, gdyż żywot człowieczy ná świecie, á zwłaszcza żywot chrześćiáński, iako v Ioba stoi nápisáno, nic inszego nie iest, iedno vstáwiczne żołnierstwo á vstawiczna bitwa á pokusa. Przetoć nas Piotr święty vpomina gdy ták na wszystkie wołá. Bądźćie záwsze trzeźwi, á czuyni á gotowi wy wszyscy Rycerze chrześćiáńscy: Abowiemći wász przećiwnik Dyabeł nigdy nie śpi, ále iako Lew ryczący krąży á obchodzi, szukáiąc áby kogo pożarł, ktoremu sie mężnie sprzećiwiayćie będąc stali w wierze. A słyszysz co ten mowi? Teraz iest czás woyny, y czás potkania, á ty w karćzmie siedzisz? Azasz nie widzisz że y dworzanie krolewscy, kiedy stoią w polu, bárzo nędznie żywią? Hey nie iestći nam woyna przećiw ćiáłu y krwi, ále przeciw Kśięstwam y mocarstwom, przećiw Kśiążętom świata tego, á tych ćiemnośći: przećiwko Duchom niecnotliwym á złym ná powietrzu. A ty co sie masz z tymi potkáć, ták sie tuczysz, obżerasz, y opijasz? Stoi twoy przećiwnik zgrzytaiąc zęboma, á ty sobie żártuiesz, y zá stołem śiedzisz?

Iob w 7.

Piotr w 1. kap: 5.

Do Ephez: w 6.

Wiemći iż to podobno prozná mowá, ále wżdy nie wszystkim: kto ma vszy ku słuchániu, niechay słucha. Woła Paweł święty. Nie czyńćie starania o ćiele, w pożądliwośćiach. Wszak postu nie vstawiam, boby nikt nie vsłuchał: iedno odeymuię zbytek, odćinam pijaństwa y obżarstwa, y to dla waszego pożytku. Bo zbytki, iáko bystry strumień, wszystko wnet wywrocą: niemasz ktoby ich záhamował, y wyrzucaią z krolestwa, y kochánki swe do piekła posyłaią. Wspomni iedno sobie ná onego nędznego Bogaczá, ktory stroyno chodził, y vżywał hoynie ná káżdy dzień, choćia tám ieszcże nie stoi, áby sie káżdy dzień vpijał, co dziś v nászych nie nowina: á wżdy widzisz kędy sie wnet po śmierći dostał, iż w onym wiecznym á nieznośnym płomieniu piekielnym, na nędzną ochłodę, álbo ráczey ná swą więtszą mękę, kropie wody prosi, á nigdy ná wieki nie vprosi. A coż sie więc pijanicom sstanie? iáko ie tám Dyabli napawáć, y częstowáć będą? Biáda wam, biáda, mowi Bog przez Proroká, co ie-

Mattheusz w 11. Do Rzym: w 13. Chryzostom.

Łukasz w 16.

Ezaiasz w 5.

steśćie mocnymi ná pićie wina, á mężowie duży ná mieszanie pijaństwa. Bo pewnie y w piekle spełniać muśićie: ále tákié trunki iákie sie tám rodzą.

A ták radzęć każdy, komu zbáwienie miło, oduczay sie corychley nałogow szkodliwych, á pochámuy wczás brzucha, y gárdłá swoiego. A nie wymawiay sie, iako niektorzy, iż to iuż iest obyczay świáta tego. Abowiem to też iest zaśię obyczay P. Boga twego, że takie wszystkie do piekłá posyła. Ale iesli zaraz przełomić nie możesz złego nałogu swego, odkładayże sie po trosze, tak iakoś sie potrosze vpijać náłożył: vymi sobie dziś pełną iednę álbo dwie, iutro ieszcże więcey, á ćwicz sie w tym pilnie, áż sie zaśię do swey miáry wrośisz. A iesli nie możesz ták żyć powśiągliwie, iáko Ian święty ná puszczy, iáko po nim wiele Mnichow y pustelnikow żyło: przynamniey żyi trzeźwie, żyi miernie, á poććiwie, strzegąc sie wszelákiego zbytku, y pijaństwa, martwiąc y krzyżuiąc grzeszne ćiáło swoie, y z grzechámi y z pożądliwośćiámi iego, á z tego coć zbywa, vbogim P. Chrystusowym hoynie vdzieláiąc. Ták iesli godne owoce pokuty czynić będziesz naydziesz y tu łáskę, y miłośierdzie otrzymasz v Pana Boga swego, á po śmierći ośięgniesz chwałę onę wieczną: ktorey nas domieśći Boże wszechmogący, przez Iezusá Chrystusá Synà twego, za przyczyną laná Krzćićiela S. Amen.

NÁ DZIEŃ SWIĘTEGO PIOTRÁ

y Pawła, Ewangelia v Mattheusza S. w 16.

Czásu onego, przyszedł Iezus w strony Cesáreiey Philipowey: y pytał vcźniow swoich, mowiąc: Kim powiedáią być ludzie Syna człowieczego? A oni powiedzieli: Iedni Ianem Krzćicielem, drudzy Heliaszem, Drudzy Ieremiaszem, álbo iednym z Prorokow. Rzekł im Iezus: A wy kim mię być powiedáćie? A odpowiedáiąc Symon Piotr rzekł: Ty iesteś Chrystus, Syn Boga żywego. A odpowiedaiąc Iezus, rzekł mu: Błogosławiony iesteś Symonie Synu Ionásow, bo ćiało y krew nie obiáwiłá tobie: ále Oćiec moy ktory iest w niebieśiech. A iá lepak mowię tobie: iżeś ty iest Piotr (to iest opoká) á na tey opoce zbuduię Kośćioł moy, á bramy piekielne nie przemogą przeciwko onemu. A tobie dam klucże krolestwa niebieskiego: A cokolwiek związesz ná źiemi, będzie związano y w niebie: Y cokolwiek rozwiążesz ná źiemi, będzie rozwiązano y w niebie.

O ZWIERZCHNOŚCI PIOTRA SWIĘTEGO

namiástka P. Chrystusowego, y Kościołá, y Successorow iego: y o wielkiey mocy ktorą mu Bog dał na źiemi, y ná niebie, przećiw wszystkim piekielnym branam.

Trzy Artykuły przedniey-sze wtey Ewangeliey obiaśnione.

Do Rzym: w 10.

Acż wiele rzeczy iest w świętym Kredzie nászym, albo w składzie Apostolskim, ktore wszyscy Chrześćiánie máią sercem wierzyć ku vsprawiedliwieniu, y vsty wyznáwáć ku zbáwieniu: ále osobliwie trzy są napotrzebnieysze Artykuły, ktorymi sie dzielimy od Zydow, Turkow, Pogánow, y od wszech Kácerzow. Náprzod wierzyć, iż Iezus Chrystus iest

1. własny á przyrodzony Syn Bogá żywego, národzony y Oycá przede wszemi wieki: czego nie wierzą Zydzi, Turcy, áni

2. Nowokrzcżeńcy. Drugie wierzyć święty Kościoł powszechny, od tegoż Pána Iezusa Chrystusá fundowany, y wiedzieć ktory iest grunt, á fundament iegò, co zá władzá, y co za głowá iego. Czego żáden Heretyk nie chce áni wiedzieć, áni wierzyć. Bo gdyby to wierzył, nigdyby sie nie odrywał od Kościołá tego, nigdyby sobie ták wiele nie przywłaszczáł, áby Duchowi swemu, rozumkowi swemu, wykładowi swemu, więcey vfać miał, á niżli Duchowi świętemu, ktory Kościoł rządzi, álbo zgodnemu rozumieniu, y wykładowi wszystkiego

3. á powszechnego Kościołá Bożego. Trzećie, wierzyć, że ni-

Ian w 20. gdzie indziey iedno w tym Kościele, áni Duchá świętego, ani grzechom odpuszczenia, áni zbáwienia niemász: gdyż iedno temu sámemu kościołowi, y spráwcom iego Apostołom świętym y ich namiestnikom, á osobliwie Piotrowi świętemu, y successorom iego, dał P. Chrystus Ducha swego świętego

Lepiey z Piotrem zgodą. y klucże do krolestwá niebieskiego: ták iż kogo Piotr záwiąże ná źiemi, tego iuż żaden nie rozwiąże ná Niebie, y na źiemi: á kogo on rozwiąże, ten iest przed miłym Bogiem rozwiązany. Co też iest przećiw wszem Kácerzom, iáko ie kolwiek zowią, ktorzy iż Piotrá zá głowę, y zá Pásterza Ko-

ściołá Bożego nie przyimuią, ále owszem przeciw iemu, y przeciw kościołowi iego, ze wszystkimi Piekielnymi brany surowie szturmuią, przetoż nie są, áni być mogą owcámi Chrystusowemi, áni mogą mieć grzechom odpuszczenia, áni ich Piotr przypuści do Niebá, do ktorego samże kluczé noši. O tym wszystkim vczy nas tá ś. Ewangelia dzisieyszá, w ktorey te trzy Artykuły obiáśnione mamy. Co o Pánie Iezuśie Chrystuśie, co o Kościele iego, y o gruncie y trwáłości iego, co o kluczach krolestwá niebieskiego, to iest, o władzy y zwierzchności Piotrowey, y o grzechom odpuszczeniu trzymáć, wierzyć y wyznáwáć mamy. Iáko szerzey z wykładu Ewángeliey świętey obáczymy: rozdzieliwszy Kázanie ná czterzy cząstki. W pierwszey vsłyszymy, co o Pánie Chrystuśie, wierzyć 1.
y wyznawać mamy. W wtorey, o trzech pierwszych przywileiach Piotra świętego iáko go Pan Bog mocną opoką vczynił, y iáko ná nim Kościoł swoy zbudował, á iż go nie przemogą piekielne brány. W trzećiey, o drugich trzech przywileiach iego, iáko mu dał kluczе krolestwá niebieskiego, y moc zwięzowania y rozwięzowania ná źiemi. W czwártey odpowiemy ná to, co Adwersarze przeciw zwierzchności Piotrá świętego y Kościoła Rzymskiego zárzucáią. 2. 3. 4.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Przecż pan v miasta Cesarskiego chćiał mieć wyznánie wiáry o sobie Zwolennikow swoich.

Wyszedłszy Pan Iezus z Zydostwá ná granice miasta Pogáńskiego, ktore zwano Cesárea Philipowa, po imieniu Philipá bráta Herodowego, y pytáł tam Zwolennikow swoich, coby też o nim ludzie trzymáli, á czymby go być rozumieli. Chryzostom święty mniema, iż dla tego Pan Chrystus raczył odwieść Zwolenniki swoie dáleko od Zydow, chcąc ich pytać coby też o nim trzymali: áby bespieczniey, á bez wszey boiáźni wyználi ná stronie, wiárę swoię o nim. Ale snadź więcey to Pan vczynił dla tego, áby dał znáć z sámego po-

łożenia mieysca, y z imienia miasta Cesarskiego, iż Apostołowie mieli wyznáwáć y v Poganow, wiárę Páná Chrystusowę, á iż tám miáłá być zwierzchność, y stolica Kośćioła iego, kędy byłá głowá Páństwá Rzymskiego. To podobno chciał okazać pod imieniem miásta Cesarskiego.

Przecż Pan pytał co kto ouim trzyma.

Patrzayże iżći nie pytał o sobie áni z ambiciey, álbo z prożney chwały, ten ktory miał zawżdy v Bogá práwą á wieczną chwáłę: Ani ich pytał z niewiádomośći iákiey, gdyż o nim nápisáno, iż widzi y przeglądá sercá y myśli káżdego. Ale pytał dla swych Zwolennikow, áby zápewne wiedzieli, kto iest ten, ktorego imię y náukę mieli roznośić po wszystkiemu świátu. A iżby miał przyczynę oddania y odpłaty tym, ktorzy práwdziwą wiárę o nim wyznáwáią. A iżby nas náuczył pytáć sie też o tym, co o nas ludzie mowią y trzymaią, nie dlá prożney chwały, ále dla tego, iż iesli co złego o nas mowią, ábysmy przyczyny złego mniemania o sobie oddalali, á iesli co dobrego, abysmy tym więcey w cnotach postępowali. Iáko Mędrzec káżdego vpomina, áby sie stárał o imię dobre y o sławę dobrą. Bo lepsze práwi iest imię dobre, á niżli wielkie bogáctwá.

Do Zydow w 4.

Ecclesiásti: w 7.

Przypo: w 15. 22.

Słuchayże iákie rozne mniemania były ná on cżás, o Panu nászym miedzy ludźmi, iż go iedni mniemieli być Ianem Krzćićielem, iáko Herodyanowie, drudzy Eliaszem, o ktorym wiedzieli iż ieszcże nie vmárł, á iż miał przyść przededniem sądnym: drudzy Ieremiaszem, álbo iákim Prorokiem. Pátrzayże iż oprocż Kośćioła Bożego, niemasz nic iedno sekty, roznośći, niezgody, rostárgnienia, rozne mniemania, błędy fałsze, báśni á mátactwa. Bo żaden Chrystusá práwdziwie nie zna, iédno w świętym powszechnym Kośćiele iego: oprocż ktorego nigdzie, áni wiáry, áni práwdy, áni grzechow odpuszczenia, áni zbáwieniá niemasz. Tákći też dziś wszyscy o nim błądzą ktorzykolwiek nie są w Kośćeiele Apostolskim, iedni go tylko zá Proroká máią, iáko Turcy y Tátárzy: drudzy zá zdraycę, iáko Zydzi: drudzy zá prostego człowieká, iáko Nowokrzcżeńcy: drudzy go czynią mnieyszym, y poślednieyszym od Oycá, iáko Arryani, y Troybozánie: y kradną

Rozni rozńie o Panie rozumieią.

Mattheusz w 14.

Malachiasz w 4.

Oprocż kośćioła prawdy nigdzie niemasz.

Ian w 17.

mu onę własną chwálę, ktorą miał v Oyca przedewszemi wieki. Drudzy wrzkomo Chrystusá przyimuią, iáko głowę, ále ćiáło iego, Kośćioł iego okrutnie rysuią, tárgáią, y szárpáią, iáko inni wszyscy Odszczepieńcy. Co ták o nim ludzie, ktorzy są wszyscy łgarze iáko pismo ś. świadczy: ktorym nie Duch Boży, (ktorego oprocz Kośćiołá nigdzie indziey niemasz) ále ćiáło y krew, to iest, ćielesne ich rozumki obiáwiáią. Ale nie ták Apostołowie, ktorzy są więtszy niżli prośći ludzie, nie ták y Kośćioł Apostolski rozumie y trzyma. A wy (mowi Pan do swych Apostołow) co też wżdy o mnie rozumiecie? Psalm 115.

Obaczże tu mądry czytelniku (Hieronim święty mowi) iż z tych słow Pańskich, Apostołowie nie ludźmi, ále Bogámi są nazwani. Bo skoro rzekł do nich: Czymże zowią być ludzie mnie Synà człowieczego? co o mnie trzymáią? tudziesz przydał: A wy co też o mnie trzymáćie álbo powiedaćie? Iákoby rzekł: onić iáko ludzie nie dziw że błądzą, á iż ludzkim sposobem o mnie rozumieią, tj e wy, ktorzyśćie Bogowie, co o mnie trzymaćie? Toć Hieronim święty. Nie dziwuyże sie tedy, gdy vsłyszysz niżey, iż Pan Chrystus będąc sam opoką, Piotrá opoką vczynił, gdyż sam będąc Bogiem, drugie zowie y czyni Bogami, á tytułu swego naywłáśćiwszego nie zayrzy y drugim, wiernym vczniom swoim. Dał im, práwi, moc áby sie sstáli synmi Bożymi, ći ktorzy wierzą w imię iego. Iam rzekł, iesteśćie Bogowie, y Synowie naywyższego wszyscy. Apostołowie nie ludzie ále Bogowie. Basilius. Ian w 1. Psalm 81.

Pátrzáyże, iż gdy ich Pan pytał o ludzkim mniemániu, y sententiach o sobie, tedy mu wszyscy Apostołowie odpowiedzieli: Ale gdy wszystkich zopytał, tedy Piotr iáko vprzedzony miłosnik Páná Iezusow, á iáko Kśiąże, y głowá wszystkich Apostołow, sam wnet za wszystkie odpowiedział. Iżeś ty iest Chrystus, pomázániec Boży, Messyasz práwdziwy, á Syn Bogá żywego. Chrystus Pan z pokory wyznał człowieczeństwo swoie, gdy sie, Synem człowieczym nazwáć ráczył. A Piotr sługa z prawdy wyznał Bostwo iego, gdy go názwał práwym Synem Bożym, nie przyiętym áni vczynionym, áni sposobionym, ále przyrodzonym, własnym á iedy- Piotr S. wszędy przodkuie. Chryzostom.

nym Synem Bogá żywego. A toć iest wyznánie Piotrá świętego, y tego kościoła, ktorego on głową y Pasterzem od Páná Chrystusá iest postánowiony. Ktore iemu Pan podobnym wyznánim tudziesz obdárował, pełniąc to co był obiecał: Iż ktokolwiek mnie wyzna przed ludźmi, tego ia też wyznam przed Oycem moim, ktory iest w niebie. A iáko Piotr wyznał, czym á czyim Synem iest Pan Iezus: ták też Iezus nie zamilczał czym, y czyim Synem iest Piotr, y iáko wielkim miał iuż być ná potym: gdy ták rzekł do niego: Błogosławionyś iest Symonie, Synu Ianow. Bo iśćie tego tobie ćiáło áni krew nie obiáwiłá, to iest áni Zydzi, áni Oćiec twoy źiemski, áni rozum twoy ćielesny, áni tá moiá zwierzchnia osobá człowieczeńska tegoć nie podáie, ábym iá był prawym Synem Bożym: Ale Oćiec moy niebieski przez Ducha swego świętego tenći to obiáwił. Pátrzáyże, mowi Chryzostom, iżćiby dármo rzekł, tyś iest Piotr Syn Ionasow álbo Ianow, gdyby niechćiáł tym okázać, iż ták własnie iest Chrystus przyrodzonym Synem Bożym, iáko Piotr iest Synem Ionasowym, teyże natury y istnośći z tym ktory go vrodził. Błogosławionyś iest Symonie Synu Ionasow: Bo czegoć ćiáło y krew nieobiáwić niemogłá, toć łáská Ducha świętego obiawiłá. Y przetoż (Hieronim święty mowi) imienia dostał Symon, od tego wyznaniá, iż miał obiáwienie z Duchá świętego, ktorego y Synem iest názwány. Abowiem Bárioná, po nászemu rozumie sie Syn gołębice, to iest, Ducha świętego ktory sie ziáwić raczył w osobie gołębice.

Mattheusz w 10.

Chrystus przyrodzony Syn Boży teyże istnośći z Oycem.

CZĘSC WTORA.

Słuchayże pilnie, á obácz sześć wielkich przywileiow, ktore Pan wnet oddał Piotrowi zá wyznánie iego: á ia też, práwi, zaś powiedam tobie, iżeś ty iest Piotr, to iest opoka, á ná tey opoce, zbuduię kośćioł moy, ktorego brány piekielne nie

Sześć obietnic albo przywileiow Piotra świętego.

przemogą. Iakoby mu mowił: iżeś ty rzekł o mnie, tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego: ia też to tobie powiedam, á nie gołym, áni proznym słowem, ále możnym á skuteczným słowem powiedamći, abowiem v mnie mowić, y vczynić, wszystko iest záiedno. A tożći powiedam, żeś ty iest Cephas, to iest skała, kámień á mocna opoká: tym ćię czynię, y tym ćię názywam. Rzecż iest niepochybna, iż Pan Chrystus do Piotra nie po Grecku, áni po Łácinie, ále po Zydowsku, álbo po Syryisku mowił: tedy mu rzekł: Tyś iest Cephás: á Cephas po Zydowsku y po Syriácku wykłada sie opoká. Co raz obáczywszy, wątpienia żádnego nie będzie, że tu Pan w tych wszystkich słowiech, niokim inszym nie mowi, iedno o sámym Pietrze. Obiecał mu był przed tym, iż go miał tákim vczynić, y názwáć tym imieniem. Ty, práwi, będziesz zwan Cephas, co sie wykłáda Petrus, álbo Petra: to iest opoka: Bo to wszystko v Grekow zá iedno. A tu mu iuż obietnicę pełni, mowiąc: Ia powiedam tobie, żeś ty iest opoká. Błądzą tedy owi, ktorzy Petrum álbo Piotrá opoczystym wykładaią: gdyż go Pan nie opoczyskiem, ále sámą opoką názwać y vczynić ráczył, to iest głową, y vtwierdzenim wiáry świętey swoiey. A toć iest pierwszy przywiley Piotrá świętego, iż sie sstał tą mocną opoką y skáłą, iż wiára iego nigdy nie vstanie, y owszem on ma vtwierdzáć inszą brácią swoię. Bo co Piotrowi rzekł Pan Chrystus, co sie ściągá, y ná wszystkie porządne successory y potomki iego. Iáko nádobnie Augustyn święty mowi. Policżćie Biskupy álbo Papieże od sámego Piotrá y stolice iego, á w onym rzędzie Oycow, ktory zá ktorym idzie obáczćie. Táć to iest opoká, ktorey nie zwyćiężą pyszne piekielne brány. To Augustyn święty.

Dei dixisse. fecisse est.

I. Piotr iest vczynion opoką.

Ian w 1.

Vide Hieronimum in Epistolá ad Galat.

Każdy Papież iest opoką. August: in Psal: Contra part: donati.

Wtory przywiley iego iest, iż ná nim, iuż ták vmocnionym, y vtwierdzonym iáko ná opoce, kośćioł swoy Pan Chrystus zbudowáć á zásadzić ráczył. Tyś práwi iest opoká, á ná tey opoce zbuduię kośćioł moy. Bo vwáż iedno v śiebie dobrze Páńskie słowá. Iá, práwi, mowię tobie, Ia, ktory mam moc dokázáć y správić to wszystko co mowię. Iá tedy mo-

II. Ná Pietrze, iáko na wtorem po sobie fundamencie, Pan Kośćioł swoy zbudował.

wię tobie: nie Iánowi, áni Iákubowi, áni ktoremu innemu, ále tobie. A coż mowię: żeś ty iest opoká, nietylko ták będziesz zwan, áleś iest práwdziwie tą opoką: á ná tey opoce, ktorąś ty iest, nie na ktorey inney, ále ná tey, ktorą ia ták możnymi á skuteczńymi słowy memi vtwierdzam, y czynię mocną á nie poruszoną, áby była trwáłym, á státecznym fundamentem: to iest ná tobie Pietrze, iá zásadzę y zbuduię Kośćioł moy. A widziszże, iż y z sámych słow Páńskich y z tego porządku mowy iego, iáśnie sie okazuie, iż Piotr iest tá ista opoka, ná ktorey Pan zbudować kośćioł swoy obiecał. Bo co iest głową miedzy członkámi, to iest fundament w budowaniu. A gdyż Pan Piotrá vczynił głową y Pasterzem Kośćiołá swoiego, gdy mu poruczył páść wszystkie owieczki swoie, choćiasz on sam iest nawyższą głową y Pasterzem tegoż kośćiołá swoiego: á coż za dziw będzie, że go też pierwszym po sobie fundámentem vczynił kośćioła swoiego?

Libro 8. de Trinitate. A iżbyś nie mniemał, że to wymysły: słuchay iáko sie ná ten wykład zgádzaią wszyscy przednieyszy Doktorowie ták Greccy iáko y Łáćińscy. Hiláryus ták do Piotrá świętego mowi: O szczęśliwy kośćiołá fundamencie, y godná opoko budowania iego, ktorá y prawa Szatańskie, y brány piekielne, y wszystkie tárasy śmierći popsowáć miała. Cypriánus. Piotr tám mowi, ná ktorym Kośćioł miał być zbudowany. Origenes. Wielkiemu onemu fundamentowi Kośćiołá, y twárdey opoce, ná ktorey Chrystus Kośćioł swoy fundował, párzay co mu mowią: Małey wiáry człowiecże, przecześ wątpił? Y ná drugim mieyscu: Wey práwi, iáką moc ma opoká ná ktorey sie buduie Kośćioł: że też iego sądy trwáło á stateczne zostáwáią, iakoby sam Bog przezeń sądził. Ambrosius Názwan iest opoką, iż napierwszey miedzy Pogány fundament wiáry założył, á iáko nieruchoma skáła, wszystek ćiężár y spoienie Chrześćiáńskiego budowania nośi, y trzyma ná sobie. Chryzostom ták też wykłáda Páńskie słowa: Tyś iest Piotr, to iest opoka, á ia ná tobie zbuduię Kośćioł moy. Y na drugim mieyscu: Piotr práwi. o tym pyta, ná ktorym

Libro 4. Epistola ád Pupianum.

In Exod: hom: 5.

Hom: 8. super Ioannem.

Libro 4. cap: 9. in Lucam.

in Mattheum

Hom: 18. ex varijs locis in Matth In Math

kościoł powszechny iest fundowan. Theophiláctus mowi: oddárował Pan Piotrowi, dawszy mu tę wielką zapłátę, iż ná nim kościoł swoy zbudował. Hieronim to nadobnie rozbiera: Ná Pietrze práwi, założon iest y fundowan Kościoł, acż też gdzie indzie, y ná drugich Apostolech: y wszyscy wźięli klucże krolestwá niebieskiego, y rownie ná nich mocność Kościołá iest vgruntowána. Ale dla tego miedzy dwiemánaśćie ieden iest obrány, áby głowę postánowiwszy, była odiętą przyczyna rostárgnienia. To Hieronim święty. A toć iest przyczyná tego przełożeństwa Piotrowego, przeto go Bog vczynił głową, y fundamentem Kościoła swoiego, áby zabieżał wszystkim Odszczepieństwam, ktore niskąd inąd nie pochodzą, mowi Cyprianus, iedno stąd, iż iednego wszyscy słuchác niechcą. Przetoż tenże Hieronim do Dámasa Papieża tak pisze: Ia nikogo pierwszego iedno Chrystusá náśláduiąc, błogosławionośći twoiey, to iest, stolice Piotrowey obcowanim iestem przyłączony: ná oney opoce wiem że Kościoł iest zbudowany, ktokolwiek nie w tym domu Báranká pożywa, zmázany iest: Kto stobą, Papieżu, nie zgromadza, ten rosprasza, kto Chrystusow nie iest, Antychrystow iest.

Lib: I. contra Iouin: & contra pelagian: lib: I. Obácż, obácż.

Kto przy Papieżu nie stoi nie iest w Kościele Pana Christusowym

Takżeć y Augustyn ná wielu mieyscach Piotrá zowie opoką, ná ktorey Pan zbudował kościoł swoy: zowie głową kościoła Bożego, y nieruchomym wiáry fundamentem: y mowi: ponieważ Piotr iest opoką, ná ktorey kościoł sie buduie, tedyć słusznie pierwey nogi chromemu vzdrowił: iż iáko w kościele fundament wiáry trzyma, ták áby też w człowiecże vtwierdził fundamenty członkow. Wiemći iż tenże Augustyn, przez tę opokę ná ktorey kościoł iest zbudowan, ná inszym mieyscu rozumie, y Chrystusá, y ná drugim wiárę w P. Chrystusá: y Chryzostom, wyznánie ktore tu Piotr vczynił o Chrystuśie: żeby ná tey wierze, álbo ná tym wyznániu wiáry, álbo ná P. Chrystuśie kościoł zbudowan był. A wszakże ćisz wszyscy, ták iákoś iuż słyszał, y to iawnie á iaśnie wyznawaią, że y ná Pietrze zbudowan iest kościoł Chrystusow, iáko sie z tych słow Páńskich znáczńie pokázu-

Contra Epist: Donati, Inhomil: de S. Petro. w Dzieiach w 3.

ie: ták iż z tych wszystkich wykładow żaden własnieyszy nie iest, iáko ten pospolity.

w 1. do Kor: 10. Mattheusz w 21. w 1. do Kor: w 3. Pior w 1. káp: 2. Ale coż na to rzeczemy iż Pan Chrystus iest opoką, iest węgielnym, álbo narożnym kámieniem, y iest fundamentem: a co więcey, tákim fundamentem, że Páweł wgłos mowi: Iż fundamentu inszego żaden żáłożyć nie może, okrom tego ktory założon iest, ktory iest Chrystus Iezus. Tákże y sam Piotr święty zowie Páná Chrystusá kámieniem żywym, y nawyższym kámieniem węgielnym, wybránem, á kosztownym, y każe sie też nam wszystkim wiernym, iáko żywym kámieniom, budować ná nim, duchownym budowánim. Odpowiemy, iż sam Piotr święty solwował tę questią: zowie Pana Chrystusá kámieniem żywym, zowie y nas wszystkie kámienie żywe. A iesliż Chrystus iest kámieniem żywym, y my iestesmy kámienie żywe: á coż zá dziw, że Chrystus iest opoką, y Piotr też opoką? Bo sie nie mniey te dwie rzeczy zgodzić mogą, że Chrystus iest przednieyszą opoką y pierwszym fundamentem: á Piotr iest wtorą po Chrystuśie opoką, y poślednieyszym fundamentem: Iáko y one dwie pospołu stać mogą, że Chrystus iest świátłość prawdziwa oświecáiąca káżdego człowieká: y Apostołowie też przedśię są świátłośćią tego świata. Przetoż ták Hieronim święty ná to mieysce pisze: Iáko sam będąc świátłośćią, dał to Apostołom, áby ie zwano świátłośćią tego świata, iako y drugich podobnych tytułow od Páná dostáli: ták y Symonowi, ktory wierzył w opokę Chrystusa, dał mu imię od opoki, y wedle tego mu dobrze powiedział: zbuduię kośćioł swoy ná tobie. Czemu sie dziwować nie potrzeba, gdyż iáko tenże Hieronim świadczy, nietylko sam Piotr (ácz to iest pierwsza opoka po Chrystuśie) ále y inni Apostołowie są fundamentami onego miasta Bożego, ktory iest Kośćioł iego. Mur práwi, miásta onego ma fundamentow dwanaśćie á ná nich dwanaśćie imion, dwánaśćie Apostołow. Y Páweł święty mowi, iż ludzie chrześćiáńscy są mieszczánie świętych á domownicy Boży, zbudowáni ná fundamencie Apostołow y Prorokow: w ktorym budowaniu przednieyszy á węgielny on kamień iest Chrystus Iezus, z ktorego wszystko to budo-

Piotr Pierwszy po Chrystuśie fundamentem kośćioła iego.

Ian w 1.

Mátthеusz w 5.

Apostołowie fundamentami Kośćioła Bożego.

w Obiáwie: 21. Do Ephez: w 2.

wánie powstaie, y mnoży sie z łáski Bożey, w święty Kośćioł iego. Otoż masz iż Apostołowie y Prorocy są fundamentámi kośćiołá Bożego, á Pan Chrystus narożnym onym á przednieyszym kámieniem ktory y te fundamenty y wszystko budowanie sam wiąże y trzyma.

A tak niemászći żadney trudnośći, iedno iż tá zwierzchność Piotrowá bárzo kole w oczy oto te ktorzy iey znać niechcą, ktorzy sie od stolice Piotrowey oderwali, á ktorzy wypadli z tego mocnego fundámentu, ná szálone á niepewne grunty Lutrowe, Kálwinowe, álbo Serwetowe: y ná tę opokę sprzyśięgli sie ze wszystkimi vffy piekielnymi. Aleć niebożęta nierowną walkę záczynáią, bo tey opoce nic nie vczynią, owszem sobie o nie łby potłuką: ábowiem wszystkie piekielne brany, nigdy iey ná wieki nie przemogą,

Bo słuchay iáko te słowá rozbiera Leo Papież święty. Ia tobie mowię Pietrze, to iest, iáko tobie Oćiec moy obiáwił Bostwo moie, ták też ia tobie oznaymuię zacność twoię. Iżeś ty iest Piotr, álbo opoká: Bo áczemći ia iest opoká nie zwalczona, iám kámień narożny, ktory oboie czynię iedno: iam fundament, okrom ktorego żaden innego założyć nie może. Aleś y ty opoką, iżeś mocą moią vgruntowan, aby to co mnie iest właśćiwego, było też tobie vczestnictwem społecznego. Tákżeć y Básilius mowi: Piotr położon iest ná fundamencie, abowiem rzekł: Tyś Chrystus Syn Bogá żywego. Y vsłyszał wzaiem, iż on iest opoką: ále áczkolwiek iest opoką, iednák przedśię nie ták, iáko Pan Chrystus. Bo Chrystus prawdziwie iest nieruchomą opoką, ále Piotr dla tey opoki. Bo Pán Bog tytułow y własnośći swoich vżycza y drugim. Kapłánem iest, y kápłany czyni: Opoką iest, y opokę czyni: á rzeczy swe własne daie sługam swoim.

Serm: 3. de Anniversar.

Básilius.

Postylla Reiowa.

Rzeczesz: A więc na człowieku śmiertelnym fundował Kośćioł swoy Pan Chrystus? O słábeszby to grunty były: gdyż człowiek iest mgłe, á krewkie, á odmienne stworzenie. Ale obácż, iż ći nie zgołá ná człowieku, ále ná tákim człowieku, ktory sie iuż pierwey sstał opoką, którego tak oświećił y vmocnił duchem swoim świętym, że sie iuż nigdy od-

mienić, á nigdy osłábieć nie może, ále iest mocnym á trwá-
Łukasz w 22. łym gruntem kościołá iego świętego, gdyż iego wiára nigdy nie vstánie. Przetoż go pierwey opoką vczynił, y rzekł mu: Tyś iest opoką, á potym dopiero przyłożył: Y ná tey opoce zbuduię kościoł moy. Bo ieslić człowieká vczynił głową y Pásterzem kościołá swoiego, á coż zá dziw że tegoż człowieka vczynił fundamentem? A toć iuż iest wtory przywiley Piotra świętego y wszystkich porządnych namiastkow iego.

III. Kościoła Chrystusowego ná Pietrze fundowanego żadne Kácerstwá nigdy nie przemogą.

Trzeći iest: iż żadne brány piekielne, to iest, żadne kácerstwá áni błędy, (ktore są prawie iáko drzwi do piekłá) żadne okrućieństwá, żádne grzechy (ktore też prosto do piekłá prowádzą) nigdy nie zwalczą, nie zágubią, nie zwyćięzą kościołá tego, ná Pietrze iáko ná mocney opoce zbudowanego. A gdzież są, ktorzy mowią, iż kościoł Rzymski zbłądził? Dla tey obietnice Páńskiey (mowi Cyrillus stáry á święty Biskup Grecki) kościoł Apostolski Piotrá świętego, to iest kościoł Rzymski, odewszego fałszu, błędu, y zdrády Odszczepieńskiey zostáie czysty á nie zmazany, nádewszystkimi Przełożonymi y Biskupy, y nádewszystkimi stárszymi kościołow, y ludzy w swych Biskupiech: á w nayzupełnieyszey wierze y zwierzchnośći Piotrowey. A choć insze kościoły niektorych obłądzenim są zesromocone: ale ten sam Kościoł Rzymski, kościoł Piotrá świętego mocno vtwierdzony á vgruntowany, sam kroluie wkładaiąc milczenie Odszczepieńcom, y zátykáiąc gęby wszystkich Heretykow: y my z potrzeby zbáwienia nie z omełki iákiey, áni winem pychy vpoieni, formę wszy-
Cyrill: in lib: Thesauri.

Libro 1. Epist: 3. stkę práwdy, y świętey Apostolskiey trádycyey, wespołek z tym kościołem wyznawamy y opowiedamy. To wszystko
De vtilitate credendi cap: 17. Cyrillus. A iśćie nie bez przyczyny. Abowiem iako Cypryan Biskup y Męczennik święty powiedział. Sam tylko był, y iest kościoł Rzymski, do ktorego błąd y niewiará nigdy przystępu mieć nie mogłá. Ten, iáko Augustyn powiedá od stolice Apostolskiey: przez porządną successią, álbo nástępowánie Biskupow iednego zá drugim (choćia nań zewsząd pzozno Heretycy szczekali: ktorzy częścią rozsądkiem sámego pospolstwá, częścią poważnośćią Conciliow, częścią wielmożno-

Kościoł Rzymski gorę zwierzchnośći otrzymał.

ścią cudow są potępieni) gorę zwierzchności otrzymał. Ktoremu niechćieć pozwolić przodkowánia, záprawdę álbo wielka niezbożność iest, álbo sprosna á szalona pycha. Toć Augustyn święty. A Chryzostom lepak powieda: Iż rychley sie niebo obáli, y źiemia záginie, á niźli co złego vćierpi ten kośćioł. A ktoż, práwi, iest, co to mowi? sam Pan Chrystus mowi: Iż niebo y źiemia przeminą, á słowá moie nigdy nie przeminą. A coż to zá słowá? Iż brany piekielne nigdy nie przemogą kośćioła tego. Sermone de Pentecosie.

Co gdyż ták iest, iákoż ináк nie iest: tedyć sie Rzymski Kośćioł nigdy obłądzić nie mogł, tedyć żaden błąd nigdy wszystkiego kośćiołá pomázać nie mogł: tedyć żaden Concilium porządnie zgromadzone, ktore ná sobie nośi osobę Kośćiołá wszystkiego, nigdy w rzeczách około wiáry y dobrych obyczáiow zábłądzić nie mogło. Tedyć fałeszni zdrayce Heretycy bluźnią y mataią, kiedy kośćiołowi sprosne błędy przypisuią, kiedy naświętszą ofiárę Mszey świętey wymietuią, kiedy wzywánie świętych modlitwy zá vmárłe, prawdę y chwałę świętego Sákramentu, y inne náuki y tradicie w Kośćiele zwyczáyne, za błędy poczytáią. Nádto, iesli żadne piekielne brany nigdy nie przemogą tego Kośćiołá Bożego, ná Pietrze iáko ná opoce założonego: tedy ácż wiele iest złych ludzi w tym Kośćiele, przedśię nigdy wszyscy źli być nie mogą, ále w nim ma Pan Bog zawżdy swoie, ktorzy wszystko piekło zwyćiężyć máią. A ták szaleią Heretycy, gdy ták ludziom ten Kośćioł zalecaią, iákoby w nim żádnego dobrego nie było. Bo ácż sie záwsze ten kośćioł potykáć muśi, y vstáwiczną woynę wieść muśi z piekłem, y z Ministry iego: bo sie záwsze o ten Kośćioł zły duch kusić będzie: Ale iednak nigdy Piotr nie strąći Kośćiołá swoiego.

Gdyby był Kośćioł zabłądził iuż by iey były przemogły piekielne brany. Co być nie może.

CZĘŚĆ TRZECIA.

IIII. O kluczach podanych Piotrowi.

Czwarty przywiley Piotrá świętego ten iest, iż mu Bog dał klucze krolestwá niebieskiego. Gdzie masz wiedzieć, iż Kościoł nic nie iest inszego, iedno miásto Boże: nád ktorem Biskupi, iáko Senatorowie álbo Raycy, są przełożeni. A miedzy tymi záwsze ieden ma zwierzchność przednieyszą, iáko miedzy Ráycami Bormistrz. A iáko Bormistrzowi klucze od miástá dáwaią, ták Pan Chrystus Piotrowi dał klucze Krolestwá swoiego, to iest miásta Bożego, ktory iest Kościoł iego. Więc cokolwiek ten Bormistrz ze wszystkim Senatem Biskupow (co zowiemy powszechnym Concilium) vrádzi, postánowi, á roskaże, ták ku vwierzeniu, iáko ku czynieniu: to iuż tak wszyscy przyimować máią, iáko słowá Boże. Abowiem to iest on Kościoł, o ktorym sam Pan Chrystus powiedzieć ráczył: iż iesli Kościołá nie vsłucha, mieyże go sobie zá Pogánina y Iawnogrzeszniká. Y na drugim mieyscu: Kto, práwi, was słucha, mnie słucha: á kto wámi gardzi, mną gardzi. Y niemász żadnego znaku pewnieyszego, ktorymby łatwiey, rychley, á iáśniey mogł być poznány człowiek Odszczepieński, y od Doktorá práwdy rozeznany, iáko gdy áppeluie, álbo prowokuie od Kościołá do pismá, iáko do Sędziego. To iest znák napewnieyszy, iż on myśli przez chytry á fałesny wykład pisma świętego wzruszyć y rozerwáć Kościoł Boży. Boć nie pismo iest Sędziem Kościołá: ále Kościoł iest Sędzim y wykładaczem pismá. Sędzim, iż Kościołowi należy rozsądzáć o pismie, iesli iest práwe álbo nie. Iáko vczynił, gdy z wielu Ewángeliey, od roznych nápisánych, tylko te cztery przyiął, á drugie odrzucił. A wykładaczem lepak, iż sam kościoł ma onego Ducha prawdy, ktory y pismo święte nátchnął ludziam świętym. Y tenże Duch nádychá kościołowi y wiernym synom iego, práwe rozumienie y wykłády pismá. A ták kto od kościołá do pismá ápelluie, tym sámy znáć

Matthеusz w 18. Łukasz w 10.

Napewnieyszy znak Odszczepieńca.

Nie pismo iest Sędzim kościoła, ále kościoł sędzim y wykładaczem pisma.

daie, iż odstąpiwszy kościoła chce wzbudzić nowy błąd, y nowe odszczepieństwo.

Ale wrocmy sie do Piotrá, y do tego rządu, ktory sam Pán Chrystus w krolestwie swoim, w mieście swoim, á w kościele swoim postánowić ráczył, ktory trwáć má do skończenia świáta. Náprzod obrał dwanaście Apostołow, y te wprawić y wycwiczyć raczył, áby byli iáko Senatorowie Rzeczypospolitey iego: ktory iest Kościoł iego. Ták wprawione, gdy sie sam (dokończywszy wszystkiey správy zbáwienia nászego) miał iuż náwrocić do Oycá, postánowił ie nád tym miástem swoim, dawszy im tęż moc y władzą rządzenia, ktorą sám był wźiął od Oycá, mowiąc im: pokoy wam: Iáko mię posłał Oćieć, ták y ia was ślę. Y to wyrzekszy, westchnął ná nie, mowiąc im: Przyimićie Ducha świętego których grzechy odpuśćićie, są im odpuszczone: á ktorym zátrzymáćie, tym są zátrzymane. Lecż aby rowna wszystkich władza, nie byłá, kiedy przyczyną iákiego rostargnienia miedzy nimi: álbo ieśliby sie co kiedy tákiego przydáło, aby mieli gotową drogę do vgody, obrał z onych dwánaście iednego, ktorego iáko głowę, á iako w mieście Bormistrzá przełożył nad wszystkimi. A iáko przy Bormistrzu bywáią klucze do bron mieyskich, ták temu powiedział: Iż tobie dám klucze Krolestwá Niebieskiego. A co mu tu obiecał, to mu wnet spełnił po swym zmártwychwstaniu, gdy mu rzekł potrzykroć: páś owieczki me, to iest rządź y správuy wszystkie wierne moie.

Iaki rząd postanowił Pán w kościele swoim.

Ian w 20.

Máttheusz w 16.

Ian w 21.

Podźmysz do spraw y postępkow iego, á obáczmy iáko on wżdy vrząd swoy správował, á iesli był żebráczek ták prosty á wzgárdzony, iáko go sobie maluią ádwersarze iego, y stolice, y Kościoła iego. Po wniebowstąpieniu Páńskim, Piotr iáko Bormistrz miásta Bożego, vczyniwszy rzecż do wszystkich, z modlitwámi obrał iednego Senátora, álbo Apostołá ná mieysce Iudaszowo, Máćieia świętego Insze Apostoły sam Pan Chrystus obrál obcuiąc ná źiemi: á tego Piotr, iáko Wikaryi á námiastek Chrystusow z drugimi obrał. W dzień Swiąteczny, gdy sie wszyscy dziwowali, onym cu-

Piotr iako przodkował po w niebowstąpieniu Páńskim.

I. w Dzieiach w 1.

2. w Dzieiach w 2.

dam ktore sie okazały w zesłániu Ducha świętego, a niektorzy mowili, iż sie ći chłopi ożárli. Piotr iáko Bormistrz miásta Bożego, stoiąc z drugimi iedennaśćie towarzyszmi, iáko Senatormi, sam iáko vstá wszystkiego senatu, vczynił pierwsze Kazanie do ludu, y pozyskał trzy tyśiące ludu Krolowi swemu Pánu Chrystusowi. Potym gdy szedł z Ianem do Kośćioła ná modlitwę, á chromy prośił v nich iałmużny, Piotr do niego mowił, Piotr vjąwszy go za rękę vzdrowił go y postánowił ná nogach, Piotr wnet Kazánie vczynił, y oznaymiaiąc wszystkim co sie sstało, ták wielką moc ludzi nawrośił, że wnet było wiernych około piąći tyśięcy. Otoż widzisz iáką pilność czynił w rządzeniu, w vtwierdzenin, y w rozmnażániu Rzeczypospolitey sobie zwierzoney.

3. w Dzieiach w 3.

4. w Dzieiach w 5.

Pátrzayże też przykładu srogośći y karnośći iego, ktorey przełożeni przeciw poddanym występnym vżywáć máią. Iáko Ananiasza y Saphirę skarał, iż nie wszystkiego przyniesli, co byli do Kośćioła obiecali: Iáko wnet przed nim oboie padwszy pozdychali: to tam sobie szerzey czytáć możesz. Otoż masz klątwy iego, á k'temu o pieniądze. Zá czym iáko sie wszyscy źli lękáć muśieli, á iáko sie mnożyło krolestwo Chrystusowo, to tam szerzey naydziesz. Nuż iáko potym z drugimi Apostołmi nowy vrząd obrał, y postanowił (śiedmi Diakonow) ktory przed tym nie był. Skąd obáczysz, iesli Kośćioł nie má mocy stanowić co nowego, wedle czásu y potrzeby, około vstaw y porządkow, y dobrych obyczáiow choćiaby o tym nie miał miánowićie Páńskiego roskazania: Gdyż tu Apostołowie nic nie wątpią nowy vrząd obrać, ktory przed tym nie był. Nuż ono pierwsze Concilium, ná ktorym Piotr, iáko głowá, pierwszą sentencią wydał: izali nie dosyć pokázuie, że wszędzie Piotr przestrzegał zwierzchnośći y przełożeństwá swego, á iż nie był Papieżem málowanym, á iż nie darmo te klucze nośił, y nie dármo wźiął tę moc rządzenia, y správowánia Kośćiołá Bożego.

5. w Dzieiach w 6.

6. w Dzieiach w 15.

V. Kogo Piotr zawiąże, tego nikt rozwiązać nie może.

A nietylko miał tę moc rządzenia kościołá swoiego, ále y związowania, to iest klątwy, y karánia. Cokolwiek iedno, práwi, zawiążesz ná źiemi, będzie związano y w niebie.

A toć iest piąty przywiley Piotrá świętego. A gdziesz są ći, ktorzy mu wydrzeć vśiłuią tę moc od Bogá daną? O nędzni á nieszczęsni Kácerze, iákoż wy sobie, álbo innym rozwiązanie śmiećie obiecować: gdyżeśćie oto sámi związáni od namiastká Páná Chrystusowego, á Successorá Piotrá świętego? A słyszyćie iż co on zawiąże ná źiemi, to y w niebie iest zawiązano? A wiećie iż każdy, ktory tak związany znidzie z swiata tego, prosto wrzucon będzie do onych wiecznych ćiemności? Vznayćie sie nędznicy, vznayćie, á nawroććie sie corychley skądeśćie wypadli: á iednayćie sie rádzę z Piotrem świętym. Bo co on rozwiąże ná źiemi, toć będzie y w niebie rozwiązano. A toć iest szosty á ostáteczny przywiley iego. Excommonicatio Papalis.

Pátrzayże iżći Pan nie mowi, kogo ty osądzisz być związanym, álbo rozwiązanym, ten iest związany álbo rozwiązany, iáko dziś Kacerze wywrácaią. Ale prosto mowi, cokolwiek związesz ná źiemi, to będzie związano y w niebie: A cokolwiek rozwiążesz ná źiemi, to będzie y w niebie rozwiązano. A ták istotnie dáł Piotrowi, á po nim y drugim Apostołom, moc prawdziwie grzechow odpuszczania y zátrzymania. Nie iżby Papież, Biskup álbo Kápłan miał grzechy odpuszczáć y zadzierżáć komu chce po swey woli, álbo wedle zdania swego (iáko to Kácerze wykręcaią) ále wedle náuki, zamierzenia, á postánowienia Pana á Mistrza swego: aby wiernie pokutuiące, y tę pokutę skruchą, spowiedzią, y nágrodą zwierzchu okázuiące rozwięzował, á niepokutuiące, zátwárdziałe, á nie posłuszne, zawięzował, zaklinał, y wyłączał z społeczności wiernych, iáko párszywe owce z zdrowey trzody Páńskiey. Onić rozwięzować chcą po swey woli, ktorzy powiedáią, iż nie trzeba grzechow wyliczania ná spowiedzi: gdyż Kápłan inaczey rozeznać nie może, kogo zawiązáć, a kogo rozwiązáć ma, iesli mu zupełnie nie otworzysz sumnienia swoiego. Onić rozwięzuią po swey woli, ktorzy iedno niewierne, to iest, Zydy, Turki, y Pogány zawięzuią, á swoie by iedno wierzyli, by też y nagorzey żyli, wrzkomo rozgrzeszaią. Onić rozwięzuią po swey woli, ktorzy bez wszey nagrody y oprawy bliźniemu, y bez przywrocenia wydartych,

VI. Stądći Papież ma moc odpustow rozdawania.

Postylla Reiowá.

kradzionych, álbo wylichwionych rzeczy słowie rozgrzeszaią. Lecż iaka spowiedź, tákie też v nich iest rozgrzeszenie.

CZĘŚĆ CZWARTA.

Odpowiedź ná Argumenta Odszczepieńskie przeciw zwierzchności Piotrowey.

Słuchayże ieszcze máło, iáko bárzo te klucze Piotrowe mierzą te dzisieysze Ewángeliki násze: rádziby mu ie wydárli, by wiedzieli iáko. Iedno iż sie ich dobrze viął obiema rękoma, áni ich chce puścić, wiedząc od kogo ie ma y ná co ie nośi. Rzekł P. Chrystus do sámego Piotrá, iż tobie dam klucze krolestwá niebieskiego, czego nie rzekł żadnemu innemu Apostołowi: A ći niewstydliwi ludzie, śmieią y mowić, y pisáć, iż Pan dał klucze sługam swoim, y wszystkim wiernym swoim zwięzowania, y rozwięzywania ná źiemi. A ktoraż więtsza śmiałość może być, iáko ták vpornie, nietylko vymowáć y przydawáć iásnemu słowu Bożemu, ále ie ták sprosnie wywrácać y odmieniáć? Toć tedy y szewcy, y krawcy, y niewiásty, y chłopiętá będą te klucze nośić, y będą mieli tę moc zwięzowania y rozwięzowania ná źiemi? A możesz być ktory błąd sprosnieyszy?

1. U heretykow wszyscy klucze noszą ále nie do Niebá

2. Postylla Reiowa.

Nie wspominam, iako oni głupie á nieumieiętnie te klucze wykłádaią o poselstwie, á opowiedaniu Ewángeliey, iákoby przez to Kázanie, á opowiedánie Ewángeliey, á nie przez pokutę, skruchę, spowiedź, y rozgrzeszenie Káplańskie, miáły być komu grzechy odpuszczone. Gdyż Pan iáwnie mowi: Iż iesli pokutować nie będziećie, tedy wszyscy społem poginiećie. Więc sie tu dziwnie około Piotrá wiercą, iákoby go y z tych kluczy, y z tey władzey á zwierzchności iego, ktorą ma od Pána, złupic á okraść mogli. Y mowią, iż sie Piotr nie kochał w tey zwierzchności swoiey, áni sobie przywłászczał zwięzować, áni rozwięzować ná źiemi, kogoby chćiał wedle woley swoiey. Ale słuchay nędzny Odszczepieńce, inszać iest kochać sie sámemu w sobie, álbo w vrzędzie,

3. Postylla Reiowa.

á w zwierzchności swoiey, co pysznym przystoi: á insza vżywáć teyże zwierzchności swoiey, co wiernym Pásterzom przystoi. Nie kochał sie w niey Piotr święty práwda, bo był pokorny: ále iey przedśię wszędy vżywał, ták iákoś iuż słyszał, bo był Pásterz wierny. A iáko szpetnie záklął Anániásza y Sáphirę, áż więcey nie wstáli, toć iuż nie iest tayno. Acż tego nie czynił wedle woley swoiey, ták iáko ty iemu, y successorom iego fałszywie przyczytasz: ále wedle woley, á postánowienia Páná y Mistrza swego, á oświecania Ducha świętego ktory go nauczył kogo zwięzáć, á kogo rozwiązáć miał. w Dzieiach w 5.

Ale mowią, iż gdy Piotr Pána pytać ráczył, komuby zwierzchność swą, á mieysce swe poruczáć ráczył, po odeśćiu swoim: powiedzieć mu Pan raczył: Iż iednoć sie o tym pytáią Pogáni, moy miły Pietrze, á ći w srogośćiach swoich roskázuią sobie: ále iá w Kośćiele swoim ták mieć niechce: owszem kto sie będzie miedzy wami zdał nazacnieyszy, niechay będzie sługą wászym. To tu naprzod nieprawdę nápisáli, áby oto Piotr Páná kiedy pytał: Nie vkażesz mi tego, Ewángeliku, we wszystkiey Ewángeliey: źleś sie iey przypatrzył, choć sie ią wszędy hárdzie popisuiesz. Bo tak Łukasz święty o tym pisze, iż sie sstáła sporka miedzy Apostołmi, ktoryby sie zdał miedzy nimi więtszy. Piotrá tám nie wspomina. Tákże y Mátthеusz powieda, iż sie dziesięć Zwolennikow rozgniewáło, dla onych dwu bráćiey, Iákubá y Iána, iż chćieli śiedzieć, ieden na prawicy, á drugi ná lewicy. A o Pietrze ni słowka nie mowi. Takżeć y Marek ś. tę správę opisuie. Pátrzáyże iáka to śmiałość ták odmieniać iasne słowo Boże po swey woley: A iácy to są fałszerze Ewángeliey, co sie Ewángelikámi názywaią. Iáko y to, co Pan mowi: Iż kto iest miedzy wami więtszy, niech będzie iáko mnieyszy: oni tak zfałszowali: kto sie będzie zdał miedzy wámi nazacnieyszy: iákoby niemiał być práwdziwie więtszy, y mnieyszy, Pásterz y owcá, Przełożony y poddány w Kośćiele Chrystusowym, iedno tylko wedle zdania czyiego. Gdyż tymi słowy namniey nic Pan Chrystus náruszyć nie- 4. Postylla Reiowa- Łukasz w 22. Mátthеusz w 20. Márek w 10. Łukasz w 22.

chćiał, tey zwierzchnośći, ktorą sam w Kośćiele postánowić raczył, mowiąc do Piotrá ś. Páś Baránki moie: iedno chce,
Ian w 2I. áby w tym przednieyszym vrzędzie, y zwierzchnośći, y Piotr y inni wszyscy przełożeni ták Duchowni iáko świeccy, ćichość y pokorę Chrześćiáńską zachowali, pámiętáiąc, iż na to są od Boga nad insze wysadzeni, álbo przełożeni, áby im służyli, nie áby z srogośćią á z okrućieństwem pánowali,
Papież sługa sług Bożych. y roskazowali Skąd sie też Pápież zowie sługą wszystkich śług Pána Chrystusowych.

5. Ale mowią, iż Piotr vbogi żebraczek, boso, á piechotą
Postylla Reiowa. chodził, we złey sukni, á gdzie przyszedł tu ziadł kęs chleba
czásem v Zydow, á czasem v Pogánow, á Maiestat iego pod
w Ddzieiach I0. dáchem v Rymárza (choć tam nie stoi pod dáchem, iedno iż Piotr był wstąpił na gorę, álbo nawyższy gmach domu dla modlitwy) A dziś práwi Papieża láncknechći ná lektyce noszą, álbo ieździ ná iakim ochędożnym koniu. Wierę ich to boli, radziby iáko poczęli, wszystko Duchowieństwo záraz ze wszystkiego obłupili, y hoyne nádania przodkow swoich, rádziby sámi przepili álbo przestroili. Lecż iesli chcą, áby wszystko było postáremu, ták iako w pierwszym Ko-
w Dzieiach w 5. śćiele: niech że oni też tacy będą, iáko byli pierwszy Chrześćiánie: niech sprzedadzą imioná swoie, á sprzedawszy niech pieniądze znoszą, y Kśięże przed nogi położą, áby oni tym wszystkim szafowali, tak iáko oni nośili przed nogi Apostolskie: á niech nic swego własnego nie trzymáią: á iá im obiecuie, że ná tym Kśięża przestaną bárzo rádzi. Ale iesli to iuż być nie może, gdyż teraz insze w Kośćiele obyczáie: niechże wszyscy sámi śiebie pátrzą, niech sie świeccy ná Kśięże imioná nie tárgaią, á ná swych przestawaią. Nád to spytam tych Ewángelikow, ktorzy wrzkomo nic nie przyimuią czego w pismie iásnie á wyráźnie niemasz: gdzie to nápisáno, że Piotr vbogi żebraczek boso á piechotą chodził, álbo we złey sukni: álbo ktore pismo tego zakazuie, żeby, Papież ná koniu nie ieździł? Tegoć oni nigdy nie pokażą: A ia im dokażę, że Piotr święty choćia będąc w wieży miał vbranie y obucie, y k temu dwie sukni. Bo mu ták rzekł

Aniol: Opasz sie y obuy sie w vbránie, álbo w boty twoie. Y vczynił ták, y rzekł mu: Odziey sie suknią twoią, y podź za mną. Skąd znáć, że miał iedne suknią, ná ktorą sie iuż pierwey był opasał, á drugą odziewalną: Iáko y Oecumenius dowodzi z tego mieyscá. K temu nie iest práwda, żeby Papieża láncknechći ná lektyce nośili: Bo go nie lancknechći ále komornicy noszą, y nie ná lektyce, ále ná stołku: iáko świadczą ći, co w Rzymie bywáli. Bo ten iest obyczay bárzo dawny, á iáko mowią, ieszcże od Piotra świętego, ktorego też snadź tákże noszono, áby od wielkośći ludu nie był vćiśniony, który sie álbo po błogosławieństwo, álbo po vleczenie chorob swoich, práwie gwaltem ćisnął do niego. w Dzieiach w 12.

Smieią y to niektorzy Heretycy mowić, iż Piotr święty nigdy nie był w Rzymie Papieżem. Bo práwi; o tym nic nie masz w Dzieiach Apostolskich. Owszem ś. Páweł pisze, iż go we cżternaśćie leciech nálazł w Ieruzalam, y dáli sobie ręce, iż on miał zostáć v Zydow, á Páweł miał idź do Pogánow. Y w on czas, gdy mieli rozmowę Apostołowie w Ieruzalem około postanowienia spraw Páńskich, tedy Iakub święty ferował dekret, ná ktorym wszyscy przestali, á nie Piotr. Gdzie też y sam pisząc pierwszy list swoy, położył datę z Babilonu, á nie z Rzymu. A w drugim liśćie, wnet pisze o śmierći swey, iż mu ią iuż Pan obiawić raczył. To ták áduersarze Kośćiołá Rzymskiego. Ná to wszystko odpowiedaiąc, nie dziwuię sie, iż mowią, żeby Piotr święty nigdy nie był w Rzymie, gdyż iuż niektorzy z nich mowić sie nie wstydzą, iż go niemasz w niebie, áni żadnego świętego, iedno Bog á Chrystus: iákoby y Chrystus Bogiem nie był. Ták iż ći, ktorzy Piotrá świętego odstąpili, wnet sie potym y Chrystusa zaprzeli. A iż o tym nie masz nic w Dzieiach Apostolskich, toć pospolity Argument Odszczepieński. Ale obácz iáko wiele waży. Niemasz w Dzieiach Apostolskich, áby Piotr vmrzeć miał: Toć tedy podobno ieszcże nie vmarł Y owszem nie masz w Dzieiach Apostolskich, áby nie miał być w Rzymie, á iákoż oni śmieią mowić żeby nie był w Rzymie? Bo coż ná tym, iż w Dzieiach Apostolskich

6. Postylla Reiowá. Do Galat: w 2.

w Dzieiach w 15.

Piotr w 1. káp: 5. Piotr w 2. káp: 1.

Iż Piotr S. był Papieżem w Rzymie.

o tym niemasz, gdyż wszyscy Doktorowie, y Historykowie starzy zgodnie o tym świadczą? Egesippus, Dionisius Areopágita vczeń Pawła świętego, Ireneus, Ignátius, Clemens, Alexandrinus, Cyprianus: y Tertullianus iáwnie powieda, że Piotr na kształt Pana Chrystusow w Rzymie iest vkrzyżowan. Y Eusebius Cesárien: w Kościelney Historyey pisze, iáko Piotr przyszedł do Rzymu, á iż przez dwadzieścia y pięc lat był tegoż miásta Biskupem. Gaudentius stárodawny Biskup świadczy, iż Piotr y Páweł święty tegoż dnia od Nerona Cesarza obadwa zábici. Czego mu poświadczą Dionisius Areopagita, y Clemens Romanus, y Hieronim ś. opisuie, iáko Piotr wtorego Roku Cesarza Claudiusa przyszedł do Rzyma, áby Symona cżarnokśięznika przekonał, á iż przez dwadzieścia lat y pięć, to iest áż do cżternastego á ostatniego Roku Neroná Cesárza (ktorego był vkrzyżowan) Kathedrę Biskupią otrzymał. Tákże y Augustyn ś. powieda, iż Piotr y Paweł, tegoż dnia w Rzymie podięli męczeńską koronę. Y Chryzostom mowi iż Rzym nábarźiey miłował, dla tych dwu Pańskich Apostołow, Piotra y Páwła, ktorych ćiała w nim odpoczywaią. A więc ták zgodne, tak wiele Doktorow świadectwá odrzućimy, gwoli Luteranom ktorzy y iednego Doktorá z swoiey strony vkazać nie mogą?

Egesippus lib: 3. de excidio Hier.

Tertul: de praescriptio: haereti

Euseb: lib: 2. cap: 14: etc. lib: 3. ca: 18.

Dionizi: ad Thi. Hieroni: incatal: script: Ecclesia.

August: de Con: Euáng: cap: 10.

Chrisost: in Epist: ad Rom: cap: 16. Vide et Nicephorum.

Bo co powiedaią, iż go Páweł święty w cżernaśćiech lećiech nálazł w Ieruzalem. Ná to Hieronim święty odpowieda, iż nie mamy rozumieć, áby Piotr święty vstáwicżnie áż do tego cżasu mieszkał w Ieruzalem, ále iż ná ten cżás, dlá potrzeby przyszedł był do Ieruzalem. A iż sobie dali ręce, y przyięli Páwła w towarzystwo, áby Páweł z Bárnabaszem szedł do Pogánow, á oni do Zydow: tedyć sie przedśię y Páweł nie wyrzekł Zydów, áni Piotr Pogánow. Ale iż Páweł nawięcey sie báwić miał miedzy Pogány, á Iákub, Piotr, y Ian więcey miedzy Zydy. Acż y Ian, y Piotr potym został z Pogány, sámego Iákuba w Ieruzalem zostawiwszy. Bo y to iest niewstydliwe kłamstwo, żeby ná onym pierwszym Concillium ktore Apostołowie mieli w Ieruzalem, tylko Iakub święty ferował Dekret, ná ktorym wszyscy prze-

Galat: 2.

Hiero: in Dan: 9.

Vide Nicephorum.

w Dzieiach w 15.

stáli, á nie Piotr. Czytay piętnáste Kápitulum Dzieiow Apostolskich, a naydziesz, iż owszem Piotr nápierwey powstał iáko głowá, y pierwszy Dekret ferował, albo sententią, iż sie pogánom obrzezować nie potrzeba: ná ktorey y Iakub święty ktory zá nim mowił, y inni wszyscy przestali. A patrz co tamże Piotr święty mowi: Mężowie bracíá, wy wiećie, iż od dawnych cżásow, Bog obrał miedzy námi, áby przez vsta moie słuchali pogáni słowa Ewángeliey, áby vwierzyli. A słyszysz co tu Piotr święty mowi: iż nie miał zostáć v Zydow, ále iż go Bog ná to obrał miedzy nimi, áby Poganom Ewángelią przepowiedał.

Nákoniec co mowią, iż sam Piotr w pierwszym liśćie swoim położył datę z Babilonu, á nie z Rzymu: toć sámi przynoszą przećiw sobie. Bo ieslić pisał z Babilonu, tedyć nie záwsze miedzy Zydy śiedział w Ieruzalem, ále był miedzy pogany, iáko pierwey y w Antiochiey. A coż to za Bábilon z ktorego Piotr pisał, ieno miasto Rzymskie, ktore Piotr święty pod figurą Babilonem zowie, dla confusiey á pomieszania w nim ná on cżás rozmáitego bałwochwalstwa? iáko świadcży Pápias vcżeń Iána świętego Ewángelisty, y Grekowie, y pospolićie wszyscy to mieysce rozumieią. Bo cokolwiek w inszych narodach zosobna superstycyi y bálwochwalstwa było: to wespołek do miasta Rzymskiego ná on cżás było zgromádzono. A przeto Bábilonem od Piotra świętego iest nazwano. Wszak samisz Odszczepieńcy miasto Rzymskie bárzo radzi Bábilonem nazywáią: chocia po przyięćiu wiáry iuż nie iest więcey Bábilonem, ále głową wszystkiego Chrześćiáństwa, stolicą Apostolską, á mátką y mistrzynią inszych wszech Kośćiołow Chrześćiáńskich.

A ták niech sie iáko chcą zbieraią, niech sie iako chcą szykaią wszystkie piekielne vffy, y wszystkie woyská Szátańskie y Ministrow iego, nigdy oni przedsię tey skały nie ruszą, nigdy nie zwalczą tey twárdey opoki, od sámego Pána Chrystusá założoney, á nigdy nie zwyćiężą Kośćiola Rzymskiego, na Pietrze Ezáiasz w 40.
y ná potomkach iego zbudowanego. Abowiem słowo Boże muśi trwáć ná wieki: iż żadne piekielne brany, nigdy go nie przemogą.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

I. Pamiętayże moy namileyszy bráćie, co o Pánu Chrystuśie, y o Kośćiele iego, y o władzy á zwierzchności iego trzymać, wierzyć, y wyznáwać masz. Naprzod trzymay y wyznaway z Piotrem świętym y z Kośćiołem iego, iákoś w pierwszey częśći słyszał, iż Pan Iezus Chrystus, iest własny, á przyrodzony Syn Boga żywego, z Oycá narodzony przedewszemi wieki, Bog z Boga, światłość z światłośći, Bog prawdziwy z Boga prawdziwego, vrodzony á nie vczyniony, teyże istno-

II. śći y nátury z Bogiem Oycem. Drugie trzymay, y wyznaway z Pánem Chrystusem, iákoś w częśći wtorey zrozumiał iż Piotr, y każdy successor iego, iest widomą głową kośćioła iego, iest Pásterzem wszystkich owieczek iego, iest mocną, twardą á nieruchomą opoką y fundamentem pierwszym po Chrystuśie, ná ktorym on kośćioł swoy budować raczy: á iż tego kośćioła Piotrowego żadne brany piekielne błędy,

III. Kacerstwa, okrućieństwa nigdy nie przemogą. Trzećie, trzymay y wyznaway z tymże Panem Chrystusem, iákosmyć okazali w trzećiey częśći, iż Piotra świętego y z potomki iego, vczynił Bog odźwiernym y kluczníkiem do krolestwa niebieskiego, a iż mu dał te klucże, to iest zupełną moc y zwierzchność rządzenia y spráwowania wszystkiego miásta swoiego, ktore iest Kośćioł iego, y tudziesz moc zwięzowania y rozwięzowaniá sumnienia ludzkiego, y odpuszczenia y zá-

IIII. trzymania grzechow na źiemi y na niebie. Náostatek nie day sie odwodzić żadnym wykrętom Kacerskim od tegoszto kośćiołá powszechnego, y od posłuszeństwá Piotrá świętego zwierzchniego sprawcę y Pásterza iego. Bo kto Piotra nie ma zá Pásterza, ten nie może być owcą Chrystusową, á kogo Piotr zwiąże na źiemi, tego iuż żaden nie rozwiąże na niebie, y na źiemi.

Chrizost hom: in natali, Apost Petri etc. Pauli

Zalecaymysz sie tedy modlitwam tych dwu przedniey-szych Pánskich Apostołow, mowiąc ták do nich z Chryzostomem świętym. Wesel sie á bądź pozdrowiona o błogosła-

wiona paro świętych Apostołow, Pietrze y Páwle, ktoraś iest iedna dusza we dwu ćiałach: Weselćie sie wy iuż záwsze w Pánie, á za nami grzesznymi, prośimy, modlćie sie bez przestanku. Wypełniaycie to coście nam obiecali. Boć to są obietnice wásze. Iednego ta: podźćie ze mną, á w dobrach nigdy nie vstaniemy. A drugiego ona: postaram sie po swey śmierći, was nie przepominać. A ták nie zapominaycie vmowy y przyrzeczenia swego, ále tudziesz przy naświętszey, wieczney á nierozdzielney Troycy stoiąc, bez pośrzodku żadnego, prośćie o to, co nam wszystkim iest zbawiennego A

Piotr w 2. káp: 1.

NÁ DZIEŃ NAWIEDZENIA PÁNNY MARYEY, EWANGELIA V ŁUKASZA SWIĘTEGO W 1. ROZDZIELENIU.

W on cżás powstawszy Márya w one dni, poszła ná pogorze z kwapienim, do Miasta Iudzkiego: Y weszła w dom Zacharyaszow: Y pozdrowiła Elżbietę. Y sstało sie, gdy vsłyszała pozdrowienie Maryey Elżbieta, rozigrało sie dziećiątko w żywoćie iey. Y napełniona iest Duchem świętym Elżbieta: y zawołała głosem wielkim, y rzekła: Błogosławionaś ty miedzy niewiastami, y błogosławiony owoc żywota twego. A skądże mi to, áby przyszła matka Pana mego do mnie. Bo oto, iáko skoro sie sstał głos pozdrowienia twoiego w vszach moich, wyskoczyło od radośći dziećiątko w żywoćie moim. A błogosławioná ktoraś vwierzyła: Bo sie wypełnią te rzeczy, ktore powiedziane są tobie od Paná. Y rzekła Marya: Wielbi dusza moiá Pana, y vrádował sie duch moy w Bodze Zbawićielu moim. Iż weźrzał na pokorę służebnice swoiey, bo oto od tąd błogosławioną mię zwać będą wszyscy narodowie. Abowiem vczynił mi wielkie rzeczy ten ktory możny iest, a święte imię iego. A miłośierdzie iego od rodzaiu do rodzaiu, boiącym sie onego. Vczynił moc w ramieniu swoim, rosproszył pyszne myślenim serca ich. Złożył mocne z stolca, a powyższył pokorne. Łaczнące nápełnił dobry, a bogate opuśćił prożne. Przyiął Izraela służebnika swego, wspomniawszy ná miłośierdzie swoie. Iako mowił ku Oycom naszym, Abrahamowi y pokoleniu iego na wieki. A mieszkała Márya z nią, iako trzy Mieśiące: y nawroćiła sie do domu swoiego.

W CZYM PANNY MARYEY WSZYSCY CHRZEŚCIÁNI, Á ZWŁASZCZA BIAŁEGŁOWY, NÁŚLADOWAĆ MAIĄ.

Figura Nawiedzenia Pánny Maryey. w 2. Kro': w 6.

W Księgach Krolewskich stoi napisano, z iáką vććiwośćią á z rádośćią Krol y Prorok Dawid, y ze wszystkim ludem swoim, prowadził onę skrzynię świętą, pierwey do domu Obededomowego, á potym do swego. Skakał Dawid ze wszystkiey mocy swoiey przed Panem, gráiąc na arfie swoiey. Gráli przy nim y Synowie Izráelscy na wszelákich instrumeńćiech. Oza, ktory sie był skrzynie Bożey nierozmyślnie dotknął, srodze od Boga pokarany, támże wnet vpadł y vmarł: á Obededomowi, v ktorego skrzynia testamentu byłá przez trzy Mieśiące, błogosławił Pan Bog dla niey, y wszystkiemu domowi iego. Co obaczywszy Dawid, przeprowadził ią z radośćią do domu swoiego: gdzie y Michol żona iego, przeto iż sie naśmiewała z nabożeństwa męża swego, została niepłodną aż do śmierći. Toć była figura święta nászego dziśieyszego. Abowiem coż inszego znáczyła ona skrzynia święta, zwierzchu y zewnątrz złotem naczystszym ozdobiona, iedno tę naświętszą Pannę, ktora sie sstała żywą archą á przybytkiem iednorodzonego Syna Bożego? Prowadził onę skrzynię lud pospolity, á tę Pannę prowadził Duch święty. Ona skrzynia miała w sobie mannę: á ta nośiła w sobie chleb on żywy, ktory z stąpił z nieba. Skakał przed oną skrzynią Dawid: skacże y przed tą Ian święty pierwey niźli sie narodził. Miáła ona skrzynia trębacże swe: ma y ta Elżbietę wołaiącą wielkim głosem. Była ona skrzynią v Obededoma przez trzy Mieśiące: była y ta Panna v Elżbiety przez trzy Mieśiące. Dla oney skrzynie błogoslawił P. Bog dom Obededomow: á dla tey błogosławił dom Zacharyaszow. Bo y sam Záharyasz, y Elżbieta żona iego, y Ian syn iego, byli napełnieni Ducha świętego. A to wszystko dla tey skrzynie, álbo raczey dla tego, ktory w tey skrzyni odpoczywáć raczył. Przetoż od rádośći śpiewa Marya Pánna, od zbytniego wesela woła El-

źbieta, Ian święty choć zamkniouy w żywoćie skacże od radośći, ponieważ ieszcże śpiewać áni wołać nie mogł. Ale iako wielka poćiecha sstała sie dobrym, tak też złym srogie skaranie okazało sie przy tey sprawie. Vmarł nagle Ozá, że sie oney ś. skrzynie niepoććiwie dotknął: a tym sie ma prześieść, ktorzy ćći y chwały powinney tey Pannie dotkliwymi słowy, iż nie rzekę iáwnymi bluźnierstwy vwłaczaią? Wźiętá hárda Michol swą zapłatę, że nabożeństwo świętego á pokornego Dawida w pośmiech á w szyderstwo obracała: á ći sie lękać nie maią, ktorzy sie z nabożeństwa świętego á powszechnego kośćioła ku ćći Arce świętey, Pánnie od wieku wybraney, tak hardzie natrzęsaią? Bo y ći wszyscy muszą być niepłodnymi od wszech vczynkow dobrych, iáko drzewo ktore owocu nie czyni: przetoż muszą być wyćięći, y w ogień wrzuceni. Ale to puśćiwszy na stronę, słuchaymy krotkiego wykładu Ewangeliey w pierwszey częśći Kazania naszego: á w wtorey będziem mieć nauki z teyże Ewangeliey ku zbudowaniu nászemu.

CZĘSC PIERWSZA.

Kto sie tey Ewangeliey świętey, y tey sprawie y rozmowie Pánny błogosławioney przypatrzy, nielza iedno iż toż rzec
Iudith w 11. musi, co niegdy oni Assyryićzykowie o świętey wdowie Iudyćie mowili, dziwuiąc sie iey sprawie y postawie y mądrośći: Iż niemasz tákiey drugiey białeygłowy na źiemi, ktoraby sie z tą zrownać mogła w obyczáiach, w gładkośći y w rostropnośći mowy. A zwłászcza iż ona Iudyth była figurą tey naświętszey Panny. Bo ona vćięła głowę pysznemu Holofernesowi, á ta starła głowę stáremu wężowi. Abowiem
Piotr w 1. káp: 3. poyźrzawszy na sprawy y postępki tey Panny, vyźrzysz dziwną iey ozdobę nie w tym zwierzchnym á świeckim vbierze, nie w przyprawnych włośiech, nie w łańcuszkach, ani w kle-

notkach, nie w forbotkach, w tkaniczkach, w brameczkach, w bryżykach, áni w bawiczkach, áni w inszych błazeństwach, áni w kosztownych niepotrzebnych á potwornych stroiach, ále iáko Dawid o niey powiedział, wszystka ozdoba corki Krolewskiey iest wewnątrz ná duszy, to iest we wnętrzney á serdeczney pokorze, y tudziesz w inszych cnotach. Bo choć iuż wiedziała iż sie sstała prawdziwą matką Bożą, choć od Anioła słyszała iż w tákiey cći y łásce v Pana Boga była, á wżdy pátrz iáko sie z tego chlubi, iáko sie w pychę podnosi, iż skoro vsłyszała od Anioła, o tey łasce, ktorą był Pan Bog nád iey powinowátą Helżbietą okázać raczył, że ią w iey starości nawiedzić, y płodem w niepłodności obdárzyć raczył, natychmiast wszystkiego odbierzawszy, y wszystkiey powagi zapomniawszy, iako pokorna dziewecżka a słuszka Pána swego, gotuią sie nie ná roskazowanie, ále ná posługowanie, więcey sie ćiesząc y weseląc z szczęśćia cudzego, á niżli z szczęśćia swego, y powstawszy bieży na gory. w Psalmie 44. Pokora Panny Máryey,

Bo gdziesz sie indziey vdać, gdzie sie obroćić miała, iuż będąc Bogá pełną, iedno ku zwierzchnym á wysokim á niebieskim rzeczam? Nie słyszysz tu żadney pompy, áni stroiow, áni sług, áni koni, áni wozow, áni owych nakładow prożnych, ktorymi sie cżásow nászych pánny y pánie zbytnie obćiążaią, chocia była mátką Bożą ktorey sie y Aniołowie kłaniaią, y ktorą dziś godnośćią przewyższa wszystkie niebieskie chory. A násze białegłowki wrzkomo Chrześćiáńskie, nic sie dziś nie wstydzą pyszniey stroić, y więtszą hardość y pompę w szaćiech, w spráwach y w postawach okázować, niżli kiedy one Pánie Pogáńskie, ktore bez Boga były, y ktore Wenusa y Cupidyna zá Bogi chwalili? Iakoż wy wżdy śmiećie, miłe panie, wzywáć sobie tey pokorney Pánienki, y prośić iey áby sie zá wámi do Syna przyczyniła, ktore y Matce y Synowi taką vstáwiczńie zelżywość y krzywdę czynićie, iáką Pogáńskie Niewiásty ledwie kiedy mogą? Bądźćiesz nápotym skromnieysze iać wam radzę: á záwsze sie w żywoćie tey Panny, iáko w źwierćiedle oglądayćie, á iey obyczáiow z pilnośćią náśláduyćie. Obyczáie y postępki Panny Maryey.

Przecż á iáko Pánna Marya poszła na gory.

Oto ona stawszy sie Mátką Bożą, idzie w drogę, á idzie na gory, á idzie nie po swey woli, ále z powodu á nadchnienia Ducha świętego. A idzie nie roskazować, áni bieśiadować, ále posługować, á idzie z pośpiechem á z skwapieniem, nic sie nie báwiąc po vlicach, nie chodząc w oględy, a nic sie nie dziwuiąc, á nie stroiąc postawek, to tám to sám, ná każdą stronę nic nie poglądaiąc, ale nabożnie rozmyślaiąc w sercu swym, dziwne správy Páńskie. Więc nie idzie ná iákie mieysce podeyrzáne, áni do lekkich á swowolnych ludzi, ále do świętych, pobożnych á správiedliwych, á ktemu krewnych swoich, nie biega od domu do domu, ale iuż tám mieszka, nie przez dzień álbo dwa, ále przez całe trzy Miesiące, służąc brzemienney Elżbiećie powinowatey swoiey, dáleko przed Bogiem podleyszey niżli sáma. Nákoniec słysząc od Elżbiety tákie błogosławieństwá, y tákie chwały swoie, przedsię zwykłą pokorę zachowuie, á nie sáma sobie, ále wszystko á wszystko Pánu Bogu swemu przypisuie, temu śpiewa, tego chwali, ná tego wszystko zlewa. Toć iest ozdoba y te stroie tey naświętszey Pánny, toć iest oná piękność, o ktorey y Dawid mowi: Słuchay miła corko, á obácż, á nakłoń vcha twego, y zápomni ludu swego, y domu Oyca swego: to iest, vsłuchay, vwierz, á wszystko opuściwszy przystań do Pana Boga, y puść sie ná wolą świętą iego. A cożći stąd przyidzie? A to sie rozmiłuie Krol piękności twoiey: ábowiemći on iest Bog twoy, y będą go chwalić.

Psalm 44.

Pozdrowienie Pánny Maryey skuteczne.

Łukasz w. 1.

Wszedłszy tedy Máryá Pánna, do domu Zácharyaszowego, wdzięcżnie á pokornie pozdrowiłá Elżbietę świętą: ktore pozdrowienie iesli chcesz wiedzieć, iáko ważne, iáko możne, á skuteczne było, słuchay dziwow ktore za nim idą. Y sstało sie, práwi, skoro pozdrowienie Panny Máryey Elżbietá vsłyszała, rozradowało sie dziećiątko w żywoćie iey, y Elżbietá była nápełniona Ducha świętego: tu sie wypełniło, co był Anioł o Ianie powiedział, iż miał być napełnion Ducha świętego ieszcże w żywoćie Mátki swoiey, y dla téy przyczyny nawięcey Pánna Marya z natchnienia Ducha świętego do

Elżbiety sie wezbrała, áby sie to w Ianie wypełniło, co mu był Bog obiecał przez Anioła.

Obácże iáko y ty sobie ważyć masz błogosławieństwo álbo pozdrowienie człowieka káżdego, á zwłaszcza Káplána. Bo iśćie y to prożne nie będzie, ieśliże ie przyimiesz z taką pokorą, y z taką vćiwośćią, iáko od Bogá zesłáne. Pátrzayże iáko sie stárać masz, ábyś też ty w domku swoim tákie goście miewał, ktorzyby wszystko dobre z sobą przynieść mogli, ták iáko tu do Elżbiety świętey, z matką Bożą pospołu przyszło wszystko dobre.

Pozdrowienie człowieká dobrego ważne.

Dobry gość błogosławieństwo w dom przynośi.

Przetoż nie błądzili, ále owszem bárzo dobrze czynili przodkowie naszy, y one stáre Mátki Chrześćiáńskie, ktore we wszystkich potrzebach, á zwłaszcza będąc brzemienne, w tych doległośćiach około połogu, prágnęły náwiedzenia Pánny Maryey, y gorącemi prośbámi, pomocy y przyczyny tey Pánny vżywáły, y częśto vpraszały. Bo gdzie iest ta Panna naświętsza, tám źle być nie może, gdyż ná iey namnieysze pozdrowienie Ian w żywośćie skácże, á Mátka iest napełniona Ducha świętego. Pámiętayćiesz y wy miłe Panie, náśladuiąc cnot Panny Máryey, zálecać sie pilnie á nábożnie iey świętey obronie, chośćiać on stáry wąż ze wszystkim swym naśieniem, rozumiey z kácerzmi, ná nię dziwnie idzie.

Pátrzayże iż Ian święty ieszcże w żywośćie mátki swoiey nápełniony iest Ducha świętego. O tęgisz to sęk ná Herody, ná tę rzekę niezbożne Nowokrzcżeńce, ktorzy dziatki młode ná duszy zabijaią, gdy ich krzćić zákazuią. Bo iesli Ian święty mogł być vczestnikiem Ducha świętego ieszcże niżli sie národził, á czemuż też nie národzone dziatki? A iesli dziatki malutkie mogą być vczesniki Ducha świętego, á czemuż też nie krztu świętego, W imię Oyca y Synà y Ducha świętego. Ale o tym ná inszych mieyscach dosyć.

Nowokrzcżeńcy.

Słuchayże daley, iákie tam náwiedziny, á iákie rozmowy te dwie osobie święte miedzy sobą miáły. Elżbieta iuż będąc pełną Ducha świętego, zawołáłá wielkim głosem mowiąc ták: O błogosławionaś ty miedzy wszystkimi niewiástami, y błogosłáwiony owoc żywota twego. A skądże mnie

Elżbieta pełna Ducha świętego pozdrowia Pánnę Maryą.

táka wielka łaska, że Mátká Pána mego przyszła do mnie? Abowiem oto skoro doszedł głos pozdrowienia twego do vszu mych, rozrádowało sie z wielkiego wesela dziećiątko w żywoćie moim. A błogosławionaś ty, ktoraś vwierzyła, ábowiem sie to wszystko wypełni w tobie, coć iest powiedziano od Páná twoiego. A widzisz iáko y Anieli y ludzie święći, pełni Ducha świętego, tę błogosławioną Pánnę chwalą, czczą, wysławiaią? iáko ią wysławiaią wszyscy narodowie? ie dno niezbożni kácerze ći ią sami bluźnią, ćći iey y sławy y chwały powinney vwłaczáią? tám muśi Marya ná stronę, muśi Anielskie y Elżbiety świętey pozdrowienie być wyrzucone y zákazane. Bo stary wąż y z náśieniem swoim walczy zawsze przećiw tey Niewieśćie, y naśieniu iey naświętszemu: ále przedśię nic złyduch nie przemoże. Bo oná, przez naśienie swoie, iuż dawno starła marną głowę iego.

Krociuchuo wykład pieśni Magnlficat.

Słyszałeś piękność y ozdobę tey Pánny w obyczáiach, ále ieśli ieszcze chcesz wiedzieć, że iey pod słońcem rownia niemasz w mądrośći á w rostropnośći, w mowie: słuchayże co oná w pieniu swoim śpiewa: Byłyć wprawdzie y inne białłegłowy święté, ktore pieśniami swymi śpiewały, y wysłáwiały chwały Boże, iáko Márya Siostra Moyzeszowa, Delborá, Anna Mátka Sámuelowa, Iudytha, y inne, ále tá one wszystkie nie rownie przewyższała. Abowiem naprzod opisuie co iest Bog, gdy go zowie Pánem wszystkich rzeczy, zowie Zbáwicielem ludzi, zowie możnym, y tym ktorego imie święte iest, tego sámego wielbi y chwali, tym sie chlubi, y w tym sie weseli. Wielbi, práwi, dusza moia Pána, y rozradował sie Duch moy w Pánie Bodze zbawićielu moim. Potym wysławia osobliwe miłośierdzie iego, możność iego, y prawdę iego. Miłośierdzie pierwey przećiw sobie, iż raczył weyźrzyć ná pokorę słuszki swey, á iż iey spráwił á vczynił ták wielkie rzeczy, że ią iuż stad będą zwáć błogosławioną wszyscy narodowie, tu masz dwie spráwy Pánskie nád nią okazane, á oboie wielkie. Iedna, iż pokorą y innemi wszystkiemi dary, y dobry Duchownymi ozdobić ráczył. Druga,

w 2. Moyz: w 15.

w 1. Krol: w 1.

iż ią ze wszystkich obrał, áby była matką syna iego. Zátym wysławia możność iego, y to wszystko co Bog pospolićie ná świećie czynić raczy: iáko iest: bogobovnym vkazować miłośierdzie, pyszne rospraszać, możne vniżać, pokorne powyższać, łaknące dobrami nápełniać, á bogacże ták prożne opuszczáć. Miłośierdzie práwi iego ćiągnie sie od narodu do narodu, ále nád tymi tylko ktorzy sie go boią. Vczynił możność w rámieniu swoim, to iest: okazał Pan Bog możność swoię w Synie swym, ktory iest moc iego y rosproszył pyszne, pomyliwszy myśli serca ich: ták iáko sie okazało w onych budownikach Bábilońskiey wieże, ktorych Pan ięzyki pomięszał, y rosproszył po świećie: co y po dziś dzień czyni Heretykom, że sie sámi zrozumieć nie mogą. Zrzućił mocarze z stolcow ich á podwyższył pokorne, iako sie w Saulu y w Dáwidzie Krolu, y w wielu innych okazało. Łáknące á pragnące spráwiedliwośći á miłośierdzia iego, nápełnił wszystkiego dobrego: á Bogacże ták prozne opuśćił. A toć są zwyczayne á pospote spráwy Páńskie, iáko tego przykładow pełno w pismie świętym. w 1. Moyz: w 11.

Nakoniec y tego Pánná nie zamilczałá co osobiwie w Zydowskim narodzie Pan Bog spráwić raczył, ziśćiwszy im słowá swoie, á wypełniawszy obietnice swoie: Przyiął práwi w łaskę norod Izraelski, iáko dziećię swoie, wspomniawszy ná miłośierdzie swoie. Ták iáko był obiecał zdawna przodkom nászym, Abrahamowi y potomstwu iego ná wieki. Wysławia Pánná miłośierdzie Páńskie, ktore nád wybránym ludem swym okazać raczył, wysławia y prawdę iego, że sie im iuż ziśćił. Bo z miłośierdzia swego, obiecał im był Messiasza, á Zbáwićiela prawdziwego: á dla prawdy swoiey, teraz go im zesłał wedle obietnice swoiey. Otożći to wszystko Pánná błogosławiona, pełna Ducha świętego, nadobnie wyraźiła w tey sławney pieśni swey. A widziałże kto kiedy álbo słychał, tym podobne rzeczy? A więc y my słusznie rzec nie możemy, iż niemasz áni było áni będzie, drugiey takowey białłeygłowy ná świećie, ktoraby sie z tą Pánną poro-

wnać mogła, w správach, w postępkach, w pokorze, w pięknośći y w rostropnośći y w mądrośći mowy?

CZĘŚĆ WTORA.

Przykładem Pánny Maryey powstać mamy.

Słuchayże dopiero, a słuchay proszę pilnie, czego sie vczyć masz z tey wszystkiey Ewángeliey przykładem tey nadostoynieyszey Matki Pana Chrystusowey. Abowiem niemal káżde słowko tey Ewángeliey może ćię nauczyć czegoś osobliwego. Oná skoro przez wiarę poczęła w swym przenaczystszym żywoćie Synά Bożego, nic nie proznowałá, ále wnet tudziesz powstała ná posługę powinowatey swoiey, powstała iśćie nie ze złego, áni z vpadku iákiego, ále z dobrego ná dobre z bogomyślnośći ná pracą, ná robotę, á ná vczynki miłośierne. Bo miłość Bogá nigdy proznować nie może, ále sprawuie, wielkie rzeczy gdy kędy iest: á iesli nie správuie, tedy miłość nie iest. O tobieszby to tobie; nędzniku, vczynić, ktory leżysz iáko świnia we błoćie, w grzechach swoich, y w szkodliwych nałogach twoich: iesliś iedno przyiął naśienie słowa Bożego, á vpominanie Ducha ś. w sercu swoim, ábyś iuż więcey nie leżał, ále ábyś powstał coryehley, tak iáko ćię wszędy á wszędy Pan Bog przez pismo nápomina. Powstań ty ktory śpisz á wstań od vmarłych, a oświeći ćię Pan Iezus Chrystus. Iużći nam czas y godzina powstáć ze snu grzechow nászych, gdyż iuż noc przeminęła, á dzień sie przybliżył.

Do Eph: z: w 5.

Do Rzym: w 13.

A nietylko ty ktoryś leżał po ty czasy, ále ty ktoryś bieżał w drodze Páńskiego przykazania, ieszcże przedśię nie śiedź áni postaway, ále powstań á idź tym ochotniey áż do kresu swego. Bo w drodze Páńskiey nie postępować, rownie ták iest iáko sie ná zad wracać. Przetoż y Prorok nápomina: Iż kto správiedliwy iest, niech sie tym więcey vspráwiedliwia. Bo iż iest ćiasna fortka do Niebá, trzeba sie do niey

w Ziawieniu 22.

ćisnąć, trzeba sie koniecznie gwałtem wdzierać: Gdyż od cżasu Iana Krzćićiela świętego Krolestwo niebieskie, gwałt ćierpi, iáko Pan powiedźiał, á sami gwałtownicy á iśćie nie legawi, ći go dobywáią. A ieślić sie w tym biegu przyda vpaść, tedy przedśię nie leż, ále wstań corychley: Bo ten ktory vpadwszy zaśię wstáie, wżdy kiedysz tedysz kresu swego doydzie. Ale ow ktory raz vpadwszy ták na drodze leży á o powstániu nie pomyśla, ten y drugim záwadza, y sam nigdy nie doydzie do kąd bieży. A ták rádzęć nigdy nie pośiaday; bo nie ten ktory pocżnie, ále ktory trwa áż do końcá, zbawion będzie: a kto kresu doydzie, koronę otrzyma. Oto naświętsza Pánna, powstawszy nie stała áni śiadła, ále wnet bieżała na gory: także y ty káżdy człowiecże chrześćiáński, nie wstaway leda na co, nie ná krotofile, nie ná pićie winá, nie ná inne świeckie á omylne á szkodliwe sprawy, ále ná rzeczy zbawienne, ná rzeczy tobie y bliźniemu pożyteczne, chociaż będą trudne. Tákći nas vpomina Páweł święty: Iż iesliżeśćie z Chrystusem powstali, idźćiesz na gory, á szukayćie onych zwierzchnych rzeczy, kędy Chrystus iest śiedzący ná práwicy Bożey, á kochayćie sie w niebieskich rzeczach, nie w tych co ná źiemi.

Mattheusz w 7.
Mattheusz w 11.
Mattheusz w 10.
2. Y bieżeć na gory.
Do Kolos: w 3.

Wstała oto Pánna nie od stołu do tańca, iáko oni, o ktorych nápisáno: Iż vśiedli do stołu ieść y pić, y wnet powstali igráć, skakać, y tańcowáć około onego ćielca. Ale co im ono igránie przyniosło, y iako im tey bieśiady támże wnet prześiadło, każdy sobie szerzey cżytáć może. Nie ták Marya Panna, ále powstawszy bieżała, nie ná przechadzkę, ále na robotę, nie na miękkie pádoły, ále ná ostre gory, nie na pieszczoty tego świáta, ale na posługę y na posłuszeństwo przyiaćiołki swoiey.

w 1. Moyz: w 32.

A bieżała z pośpiechem, z kwapienim, daiąc nam w tym przykład y naukę ábysmy nászego nawrocenia y przedśięwźięćia dobrego o de dnia do dnia nie odkładali, ále ie corychley wypełnili z ochotą y z kwapienim: Pámiętaiąc ná to iż ochotnego dawcę Pan Bog miłuie, á iż krotki cżas iest, ktorego dobrze cżynić możemy. Bo nadchodzi noc, to iest

3. Dobre vczynki z ochotą bez odwłoki y zpospiechem maią być cżynione.

śmierć, áni wzywiemy kiedy, w ktorey iuż żáden nic czynie
w 2. Korin: w 9. nie może. A tak poki czás mamy, wszyscy dobrze czyńmy.
Ian w 9. Momentum vnde pendet aeternitas. Gdyż wszystek żywot nasz na tym świećie nic innego nie iest, iedno małá chwilka, iedno punkćik czásu, á ocemgnienie iakieś ná ktorym przedsię wieczność iest zawisłá, álbo mąk piekielnych, albo radośći niebieskich. Bo tu sobie iedno, z tych zarobić y zasłużyć mamy. A tak chodźmy w światłośći, poki słońce świeći. Cokolwiek czynić może ręka twoia,
Ian w 11. Ecclesiast: w 5. czyń ochotnie, a vstawicznie: Boć będzie zapłata robośie twoiey. Nie omieszkay, mowi Mędrzec, nawrośić sie do Pana Boga twego, áni odkładay ode dnia do dnia: boć z prędka przypadnie gniew iego, áni ty wzwiesz kiedy, á czasu pomsty swey zatraćićie. Wszak nie tayno, co sie onym Pánnam głupim sstało, że ich oblubieniec zastał nie gotowych, zostały na dworze, y od god odpadły, y vsłyszały sobie ono straszne słowo. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, żeć was nie znam. Tegoć tu wszystkich vczy Pánna święta tą prędkośćią swoią.

Ale osobliwie vczy Panny, Pánie, Wdowy, y wszystkie poććiwie białłeygłowy, áby co napilniey śiadáły w domku swoim, á nie rady sie z niego wychylały: Bo naprzednieysza cnota iest białłychgłow, nie dawáć sie widzieć. A iesli sie im przyda gdzie z potrzeby wyniść albo iechać, niechże sie wiele nie okazuią na pospolitych mieyscach, niech nie mieszkaią po vlicach, niech sie niskim w rzecż nie wdawaią: ale niech idą z pilnością, niech idą z poczćiwośćią po potzebie swoiey. Abowiem wstyd napewnieyszy iest stroż pánieństwa
w 2. Krol. w 11. y czystośći: iako z drugiey strony zbytnie bespieczeństwo y niewstyd, iest przyczyną nierządu wszelkiego. By sie była Vryaszoważ na przed Dawidowymi oczyma nie vmywała, tedyby sie była cudzołożnicą nie sstała, aniby mąż iey dla
w 1. Moy: w 34. niey był zabit, ániby był Dawid tak ćięszko nie vpadł. By była Dina corka Iakubowa, w oględy nie chodziła, albo przynaymniey by była z táką prędkośćią, z takim wstydem y z ostrożnośćią do Sychem bieżała, nigdyby była swey poććiwośći y swego pánieństwa nie straćiła: aniby była Oyca

swoiego, y braćiey swoiey o taki kłopot, y o wielkie krwie przelánie nie przyprawiła. Ale iż chćiałá widzieć y być widziana: więc sie iey to sstáło, co sie iey na wieki nawrocić nie mogło. Bo panieństwo raz vtracone, nigdy sie naprawić nie może. A coż to za rozum, z tym sie okazować cobyś chćiáł zachować? A coż iest panieństwo w krewkim ćiele, iedno klenot drogi w barzo wątłym statku? Chceć ten być złupiony z skarbu swego, ktory go każdemu iawnie vkazuie. Prawdziwe panieństwo kocha sie w osobności, kocha sie w zamknieniu, kochá sie w milczeniu. A kokosz ktora wiele gdacże, pewna rzecż, iż álbo iuż iaie zniosła, álbo rychło znieśie. By sie była Ewa Matka nasza z wężem w rzecż nie wdawała, y samaby była w Raiu została, y nas nie zatraćiła. A tak tuby sie vczyć Pánnam, y innym białłymgłowam, sprawek y postawek, wstydu y pokory, y wszystkich postępkow, od tey naświętszey Panny, a iśćie nie od Ewy, áni Dyny, ani od Bersabei: chcąli sławy swe zachować w poććiwości, a vstrzedz sie tey zelżywości, ktora potkała one, y dziś ieszcże potyka te, ktore ich w bespieczeństwie naśladuią. w 1. Moyz: w 3.

Vczmysz sie tu ieszcże wszyscy, zwłaszcża białłegłowy, z rozmowy tych dwu osobek świętych, iakie máią być witania, nawiedzenia, y też rozmowy nasze: kiedy sie gdzie zyidziemy albo ziedziemy. Oto Panna Márya, z wielką pokorą. y z wielką vććiwośćią, prawdziwą a niezmyśloną, pozdrawia Helżbietę świętą, iako młodszá starszą, Helżbieta sie też vniża przed Pánną, y wysławia łaskę Pańską nad nią. A Marya zaśię wszystkę cześć y chwałę swą zlewa y obraca na Pana swego, a sobie zgoła ni nie przywłaszcża. Nie vsłyszysz tu żadnego słowa prożnego, nierzkąc złego, áni konsztow, ani żartow, ani obmow, ani pieśni świeckich: iedno chwały Boże, á chwały świętych ludzi: Takieć maią być rozmowy Chrześćiańskie: iako y Paweł święty napomina mowiąc: Żádna zła mowa z vst waszych niechay nie pochodzi, iedno ktora iest dobra ku zbudowaniu wiary, aby dała łaskę tym co iey słuchaią. Y zaśię: Nieczystota y wszelkie plugastwo, niech nie będzie áni pomienione miedzy wami, tak

5. Rozmowy y nawiedziny chrześćiańskie

Do Ephe z: w 4.

iako świętym przystoi, ani nie vććiwosć, ani głupia zmowa,
Tamże w 5. ani żarty, aui szyderstwa nieprzystoyne, ále raczey dzięk czynienie.

Mowy dzisieysze nie chrześćiańskie. Ale dziś miedzy Chrześćiany za każdym słowem albo przysięganie, albo daremne imienia Bożego wspominanie, álbo Dyabłow kopy y tyśiące, y innych słow nie poććiwych y szkodliwych wiele. A Białłegłowki lepak, kiedy sie gdzie zeydą á rokować poczną: to sie iuż tam żaden stan nie wyśiedzi, iuż tam muśi być káżdy obramowán álbo oszacowan. A gdy sobie podiedzą y podleią, to iuż tám státku wiele, iuż tám z oney pełnośći, iśćie nie Duchá świętego, kiedy sie sobie rozráduią (ále nie w Pánie) to iuż álbo w świeckie pieśni, álbo w tány: iuż tam y wstyd y boiaśń Boża na stronę.
w 1. do Kor 14. Leć to są správy Pogańskie, á nie Chrześćiańskie. Więc sie drugie chcą w pismie dysputować y vczyć, y kazáć: choć Paweł święty iáwnie roskazuie, aby niewiasty milczały w Kośćiele. Y mowi, iż nie maią Biblią szermować, áni kazać, áni vczyć, áni mowić, ale máią słuchać á być poddane. A iesli sie czego chcą náuczyć, tedy domá Mężow swych pytać maią: y ná drugim mieyscu tenże Páweł wowi: Niewiastá niech
w 1. do Tym: 2. sie milcząc vczy, ze wszystką poddánośćią. Ale náuczáć niewieśćie (iuż nietylko w Kośćiele ále zgoła wszędzie, chyba dziatki swoie) nie dopuszczam: áni pánować nad mężem, ále być w milczeniu. Boć pierwey Adam stworzon iest, potym Ewá. K temu Adam nie iest zwiedzion, ále niawiasta zwiedziona, była przyczyną przestępstwa. Owa zdawna niewiasty stráciły credit, y iuż na wieki nie mogą być Doktorkami, ále im wieczne milczénie przykazano. A coż tu rzeką Ewángeliczki dzisieysze, ktore mnimáią że wszystkie rozumy poiadły iz trochę czytáć vmieią, á iuż y męże swoie náwracaią, ba y przewracaią. Co iest przećiw iásnemu słowu Bużemu: Pán-
Panna Maria w Ewangeliey cżterzykroć mowi. na Marya choćia Matka Bożá, choć pełna Ducha świętego, á wżdy tak wstydliwa była, że we wszystkiey Ewángeliey nie czytamy żeby więcey iedno cztery kroć przemowiła. Y to wszędy z wielką báczność́ią, z pożytkiem, y z potrzebą. Pierwsze iey słowo było z strony Pánieńskiey czystośći, gdy

rzekłá do Aniołá: A iákoż to będzie, gdyż ia mężá nie znam? Wtore z posłuszeństwa: Oto ia práwi, słuszka Pána mego: niechże mi sie sstanie wedle słowa twego. Trzećie dzięk czynienia, y chwały Bożey, o to tu w tey pieśni Magnificat. Cźwarte vżalenia á miłośierdzia: Wina práwi nie maią. Toż ći y każdey poććiwey białłeygłowie przystoi, więcey sie wstydem y milczeńim, á niżli mową zalecać y bawić. A Pannam y młodszym Białłymgłowam domá w pokoiu mieszkáć, pod posłuszeństwem męża swego álbo starszych swoich: Ták iáko tá Pánna błogosławiona mieszkała przez całe trzy mieśiące pod posłuszeństweu Elźbiety iáko starszey, á potym sie wrocíła do domu swego, pod posłuszeństwo Iozeffa Męża swego.

6. Przykłady białymgłowam stanu wszelakiego.

Niechayże tady stáre Pánie, Pánie bogate, á wedle świátá zacne y ślachetne, pokory Elźbiety świętey, á vboższe y młodsze pokory P. Maryey naśladuią. Oto Elźbieta będąc iuż w lećiech podeszła, y będąc małżonką Kápłana ták zacnego, y k temu nád przyrodzenie płodem obdárzona, á wżdy sie niegodną czyni y wyznawa, żeby od młodszey panienki, á vbogiemu ćieśli poślubioney, była nawiedzona. Bo widziała wewnętrzną godność y dostoyność P. Maryey. Z drugiey strony Marya Pánna, nalazszy taką łaskę v Páná, iákiey żadna inna nie nálazła, áni naydzie ná wieki, á wżdy sie vniża, y poddaie sie dobrowolnie v Boga podleyszey, iedno iż v świata zacnieyszey á dostoynieyszey. O pokoro święta, ktoraś Boga ludziom porodziła, śmiertelnymeś żywot przyćiła, nieboś odnowiła, świateś oczyśćiła, Raieś otworzyła, y dusześ ludzkie z piekła wybawiła, sstała sie pokorá Pánny Maryey wschodem niebieskim, po ktorym Bog na źiemię zstąpić raczył. Augustinus.

Niewstydaycie sie y wy, miłe Panie, choć zacnieysze, choć możnieysze, náwiedzać vboższe, y służyć im, y zakładać ie w ich potrzebách: patrząc nie ná to że sa v świata podleysze, ále że są, tákże iako y wy, stworzenie Boże, ná podobieństwo iego vczynione. Niewstydaycie sie pokory Maryey Matki Bożey náśladować, y szpitalom służyć, y vbogie cżęsto a gęsto na-

Kogo Panie nawiedzać maią chcąli też być od Panny Maryey nawiedzona.

wiedzać, chcećieli y sáme być od Boga y od P. Maryey w waszych potrzebach nawiedzone, y w smutkach wászych pocieszone.

SUMMA TEGO KAZANIA.

I. A tu iuż káżdy vważay y rozmyślay sobie, iáko sie oná figura prowádzenia oney skrzynie świętey w nawiedzeniu Pán-
II. ny Máryey pięknie wypełniła. Drugie, iż słuszniey możem rzec o tey Pánnie, niżli o Iudićie, iż niemasz, nie było, áni będzie, takiey białłeygłowy, ktoraby z tę zrownać mogłą, ták spráwą y postawą, iáko y prawą vrodą y pięknośćią wnętrzną, y rostropnośćią mowy: iáko sie z tych iey postępkow vkazało, w ktorym ona wszystkę cześć y chwałę oddawa Panu Bogu swemu, wysławiaiąc miłośierdzie, możność, y nieomylną prawdę iego. Trzećie, vczmy sie od Maryey obyczáiow práwie Chrześćiańskich, iáko ona począwszy Syna Bożego tudziesz wnet powstała, ták y my począwszy y przyiąwszy przez wiarę słowo święte iego, powstawaymy z grzechow y z niedbałośći naszych. Iáko ona powstawszy bieżała, tak y my biegamy w drodze Pańskiego przykazania. A iáko oná bieżała na gory, ták sie y my zawżdy mieymy ku zwierzchnim á niebieskim rzeczam, choć nam przychodzą z trudnośćią. A iáko ona nic nie mieszkała, ále bieżała z pilśćią y z kwapieniem: ták y my z ochotą á z prędkośćią poki czas mámy, sprawuymy zbawienie násze. Cżwarte. A oso-
IIII. bliwie Pánny y Pánie młode, niech sie tu iáko w żwierćiedle przypatruią, iáko sie maią spráwować miedzy ludźmi, iáko boiáźń Bożą, pokorę y poććiwość záchować, y iákie maią być ich rozmowy, gdy sie społem zeydą.

Wołaymysz społem wszyscy z Elżbietą świętą do naświętszey Pánny: O Pánno miedzy wszystkimi niewiastkmi błogosławiona: gdyż sie iuż nad tobą wszystko wypełniło, cokolwiekći rzeczono od Pána twoiego. Prośimy ćię przez to święte á wesołe náwiedzenie twoie, nie ráczże nas też opu-

szczać w kazdym smętku á wpotrzebie nászey. A áczesmy grzeszni á niegodni náwiedzenia twego, áby Mátka Pána nászego miała tu przyść do nas: Ale iednak, przez miłośierdzie Boże ktore ty wysławiasz, rácz nas nawiedzić, osobliwie cżásu śmierći nászey. Niech tám zabrzmi wdzięczny twoy głos w vszach nászych. Abowiem głos twoy słodki iest, y oblicze twoie piękne y wesołe. W tym nic nie wątpimy, że skoro sie twoy głos dotknie vszu naszych, że wnet poćiechę weźmie, że sie wnet vraduie nędzna dusza nasza, y wynidzie z weselem z tego więźienia ćiáłá śmiertelnego, do onych wiecżnych rádośći Krolestwa niebieskiego: ktorych nas rácz domieśćić Pánie Boże nász w Troycy iedyny, przez przyczynę Panny Maryey błogosławioney. Amen.

NÁ DZIEŃ SWIĘTEY MÁŁGORZÁTY

Panny y Męczenniczki, Ewangelia v Mattheusza Swiętego w 13. Rozdzieleniu.

Czásu onego, powiedział Iezus vczniom swoim tę przypowieść. Podobne iest krolestwo niebieskie skarbowi zákrytemu w roli: ktory nalazszy człowiek, kryie, y dla wesela z niego idzie, á przedawa wszystko co ma, á kupuie rolą onę. Powtore podobne iest krolestwo niebieskie człowiekowi Kupcowi, szukáiącemu dobrych pereł: ktory nalazszy iednę drogą perłę, szedszy sprzedał wszystko co ma, á kupił onę. Záśię podobne iest krolestwo niebieskie niewodowi wpuszczonemu w morze, á ze wszego rodzáiu ryb zgromadzaiącemu, ktory gdy był napełniony, wyćiągnąwszy, y na brzegu śiedzący, wybrali dobre w naczynia swe: á złe przecż zárzućili. Ták będzie przy skończeniu ćwiata: wynidą Aniołowie, y oddzielą złe z pośrzodku sprawiedliwych, á wrzucą ie do pieca ognistego: tám będzie płacż y zgrzytanie zębow. A zrozumieliśćie to wszystko? Rzekli mu: Ták iest Pánie. A on im powiedział: Przeto káżdy Doktor náuczony w Krolestwie Niebieskim, podobien iest człowiekowi gospodarzowi, ktory wykładá z skárbu swego, nowe y stáre rzeczy.

O SKARBIE KROLESTWA NIEBIESKIEGO ZAkopánym w roli: á iáko go dobywáć mamy: y iáka odpłata dobrym, á pomstá złym, iest po śmierći gotowa.

Iż tę świętą Ewángelią, o skárbie náleźionym w roley, y o kosztowney perle drogo zákupioney, Kośćioł ma w obyczáiu czytáć ná dni pámiątki Pánienek á Męczenniczek świętych: tá podobno iest przyczyná: Iż Pánienki święte, miedzy inszemi, ták sobie vlubiły skarb on nieprzebrany, y tę nádroższą perłę krolestwá niebieskiego, á miłośći nasłodszego Oblubienica swego Pána Iezusa Chrystusa: że dla niego zaprzedały wszystko co iedno miały, álbo mogły miáć kiedy na świećie. Wzgárdziły pożądliwośćią oczu, pożądliwośćią ćielesną, y pychą á powágą tego mizernego żywota. Cokolwiek ćiału smakuie, cokolwiek v świáta iest w wielkiey cenie, bogáctwa, krolestwa, roskoszy: to wszystko z Páwłem świętym za gnoy sobie miały; áby iedno Chrystusá pozyskały. Od ktorego żadną áni grożbą, áni prośbą, żádnymi obietnicami, żadnymi mękami, y okrućieństwy, nigdy sie odwieść y odćiągnąć nie dały: Nákoniec y krey swą obfićie przelały, y gárdła swe dla tego położyły, áby iedno ten skarb, á tę drogą perłę wiáry á czystośći Pánieńskiey zupełną zachowały. Coby zaiste y nas wszystkich słusznie wzbudzić y rospalić miáło: ku szukaniu skarbu tego, y tey perły drogiey, ktorey tey Pánny mądre ták mężnie przez miecże, przez ognie dobywały. Bo iesli te rzeczy doczesne, nád ony wiekuiste przekładać, á w tym głupstwie swoim przedśię trwáć będziemy: trzeba sie nam lękać onego pieca ognistego, o ktorym też tá Ewangelia mowi: ktorey Ewángeliey tá summa iest: że ma w sobie cżterzy przypowieśći. W pierwszey y we wtorey Pan nas nápomina, ábysmy sobie krolestwo niebieskie ochotnie zakupowali. W trzećiey przestrzega nas z drugiey strony, abysmy sie piekłá wiárowali. A w cżwartey vpomina osobliwie Pásterze y Káznodzieie, áby te rzeczy y sámi zrozumieli,

Iako ta Ewangelia Pannam Chrystusowym służy.

Matheusz w 25.

y drugim ie często á gęsto przypominali. Przetoż y my w pierwszey części kazania naszego, wykład pierwszych dwu przypowieści obaczymy. A we wtorey drugie dwie krociuchno wyprávviemy. Tylko P. Bogá prośmy, áby nas raczył wspomoc Duchem swoim świętym.

CZĘSĆ PIERWSZA.

Co to iest skarb zakryty w roley. Hilarius iu Mar.

Ten skarb zakopany w roli, y w tę perłę drogą (bo oboia przypowieść ku iednemu ćiągnie) Hilarius rozumie y wykłada Páná Iezusa Chrystusa zákrytego w ćiele człowieczeńskim, dla ktorego słusznieby miał każdy wshárdzieć y zaprzedać: wszystko co iedno ma: áby go pozyskał, ponieważ w nim zakryte są wszystkie skarby mądrośći y vmieiętności Bożey.

Do Kolos: w w 2. Chrizostom: Hom: 43. in Math.

A Chryzostom lepak, przepowiedanie Ewángeliey P. Chrystusowey skarbem tym nazywa: ktora też iest godna, áby ią człowiek nád wszystko przekładał. Lecż my naśladuiąc wykładu pospolitego inszych niemal wszystkich Doktorow, przez krolestwo niebieskie skárbowi temu przypodobáne, rozumiemy błogosławieństwo ono przyszłego żywota, y oyczyznę wieczną. Abowiem to iest on skarb nie przebrany, ktory prawdziwe bogactwá, możności, dostatki, bespieczeństwa, práwy pokoy

Ezaiasz w 64. w 1. do Kor: w 2.

y wesele, y práwe roskoszy w sobie zawiera. Gdyż iako Páweł z Ezaiaszem świadczy, oko tego nigdy nie widało, vcho nie słychało, y w serce ludzkie nigdy nie wstąpiły tákie rzeczy, iákie tám P. Bog nágotował miłosnikom swoim. Wieleć oko ludzkie widzieć y pożądać może: A snadź by to wszystko mogł mieć człowiek co okiem obeyźrzy, iużby sie miał zá naszczęśliwszego. Lecż daleko więcey czytáć y słyszeć może, o Murzyńskich bogactwach, o Rzymskich możnośćiách, o szczęściu y roskoszach onych wielkich mocarzow y kochankow świata tego, Alexandrow, Augustusow, Sálomonow, y innych podobnych. Ale ieszcże więcey myślą swą ogarnąć każ-

dy może. Bo może sobie wymyślić złote gory, skarby nieprzebrane, krolestwá niesłychachane, tyśiąc tákich świátow, y niewiem iákie tyle losty y roskoszy. A wżdy gdy sie náwięcey náwymyśla tych rzeczy tákowych, ktorych iedno serce iego prágnąć y pożądáć może, tedy to wszystko nic przećiw onemu skárbowi, ktory Pan wybránym swoim nágotował w niebie.

Tego tedy skárbu, ták pewnego, y ták obfitego, chce Pan ábysmy prágnęli, szukáli, dobywali. O ten abysmy sie napilniey stárali, sám nas tymi słowy vpominác raczy: Krolestwo, práwi, Boże gwałt ćierpi, á gwałtownicy ći go dobywaią. Y na drugim mieyscu: Niechćieyćie sobie, mowi, zbierać skárbow ná tey źiemi, gdzie rdzá skaźić, mol zepsować, złodziey vkráść może. Ale sobie skárbćie skárby w niebie, kędy áni mol, áni rdzá, áni złodziey nie dośięże. Iákoby rzekł iasniey: Synowie nędzni Adámowi, y pokisz wżdy będźiećie ták ośiężałego sercá? pokisz będźiećie miłowáć te márności, y szukáć tych świeckich omylności? Co tobie pomoże, mizerny człowiecże, byś wszystek świat pozyskał, á duszę swą stráćił? Bo byś ty tu sobie nawięcey nagromadził, a cośći stąd przyidzie? Weźmi nábogatszego ná świećie człowieka, ktory ma nadzieię w skárbiech swoich, á pátrz státku iego. Przyidzie ogień, przyidzie woyná, przyidzie złodziey: álić on nędznikiem, ták iáko y pierwey. Iedna godzina prędko mu odeymie, czego z wielką prácą ledwie sobie zá wiele lat nábył. Náostátek by nic inszego nie było, tedy gdy śmierć przyidzie, to wszystko zostánie, á wieszto to Bog komu sie dostánie.

Matthеusz w 11.

Psalm 18.

Máttheusz w 16.

Z drugiey strony ktory człowiek sobie skárbi w niebie, temu skarbow iego żadna zła przygoda, áni ogień, áni woda, áni miecz, áni śmierć, áni żádna męká nigdy nie odyimie, y owszem mu tego skárbu tym więcey przyczynia. Kto nas odłączy, mowi Paweł, od miłości Bożey? áni śmierć, áni żywot, áni Aniołowie, áni żadne stworzenie: Bo gdzie są skárby twoie, tám też pewnie iest y serce twoie.

Do Rzym: w 8.

Iáko skarbu niebieskiego dostać.

Ale spytasz iako wżdy masz sobie skárbić w niebie? Náuczył ćię y tego Zbáwićiel twoy iásnie v Łukasza świętego, gdzie ták mowi: Przedayćie wszystko co macie, á dawayćie Ialmużnę. Czyńćie sobie worki, ktore sie nie starzeią, skarb nie przebrány á nie vstayny w niebie, gdzie sie złodziey nie przybliży, áni rdza zepsuie: Iákoby rzekł Pan Chrystus, iuż nietylko z tego co wam zbywa czyńćie iáłmużny, ále by sie wam zástáwić, by wam wszystko przedać, tedy czyńćie obfite á wielkie iałmużny. Abowiem tym sposobem zbierzećie sobie skarb nie przebrány w niebie. Bo iesli Kupiec dla zysku nie pewnego, nie lituie wysypáć wszystkiego: á czegoż wy czynić nie maćie, maiąc ták pewne Boskie obietnice, że to wszystko co nálożyćie w imię święte iego, iuż wam ná wieki zostánie w onym skárbie wieczným.

Łukasz w 12.

Tobiasz w 12.

A chcesz ieszcże wiedzieć iáko masz nábywać tego skarbu sobie? Náuczy ćię y Tobiasz onymi słowy: Dobrać iest modlitwa z postem y z iałmużną, lepiey niżli skárby złotá zgromádzać. Abowiem iáłmużna od śmierći wybawia, y oczyśćia grzechy, y dáie człowiekowi náleść miłośierdzie y żywot wieczny. Tákći prosto Pan radę dał onemu młodzieńcowi, ktory chowaiąc Páńskie przykazanie od młodości swoiey, chćiał postąpić dáley: Iesli práwi chcesz być doskonały, idźże, sprzeday wszystko co masz, á rozday vbogim, á będziesz miał wieczny skarb w niebie: á podź náśladuy mię. Ale nie wszyscy rozumieią tego słowa.

Mattheusz w 49.

Bo obácż co Pan w przypowieśći mowi, iż ten skarb iest zakryty, ábowiem nie wszystkim iest wiádomy, y nie może być náleźion, iedno od tych ktorzy go szukáią. A też go nie wszyscy szukáć vmieią: iedno ktorych Bog náuczyć raczy. Bo iáko náleźienie skárbu docześnego od szczęśćia iest: ták też naleźienie skarbu tego iest z łáski Bożey, to iest od szczęśćia Bożego: ábowiem nie iest to w mocy chcącego, áni bieżącego, ále w mocy tego Páná miłośćiwego á dobrotliwego.

Do Rzym: w 9.

Iáko sie skarbu dokopać.

A wszakoż ten skarb żákryty być powieda, nie w mieśćie, áni w domu, áni w niebie, ále w roli: ábyś wyrozu-

miał że kto gi naleść vśiłuie, muśi wyniść z domu swego, y powinowactwá twego: to iest muśi opuśćić Adamá stárego, złe nałogi y namiętnośći iego: á iść do tey źiemie, ktorą mu Bog vkaże: á wszedszy muśi nie prożnować, ále robić, ále kopać: á ták dopiero może sie spodziewáć, że sie dokopa skárbu: ponieważ w roli iest á nie w niebie, to iest w správowaniu á w czynieniu vczynkow dobrych. Iáko y Tobiasz poświadczá, kiedy mowi: Nie boy sie Synu miły, bo ácz vbogi żywot wiedziémy, ále wielkie dobrá mieć będziemy, (y wielkich sie skárbow dokopamy) iesli sie Boga bać będziemy, á odstąpiemy od wszelkiego grzechu, á będziem dobrze czynić. Otoż masz w iákiey roli ten sie to skárb tái: iáko y Zbawićiel dał znáć kiedy mowił: Idź, przeday wszystko co masz, á rozday vbogim, á podź náśladuy mię: iákoby rzekł, kup sobie tę rolę życia pobożnego, áby mię we wszystkich cnotach naśladował. Bo w tey roli naydziesz skarb zákopany. Ten tedy wszystko záprzedawszy rolą kupuie: ktory dla ćwiczenia w pobożnym żywoćie, á dlá skarbu niebieskiego (przez to ćwiczenie) dostąpienia, wszystkich roskoszy y żądzy ćielesnych odstępuie, y wszystkie rzeczy docżeśne zá nic sobie waży, áby iedno Chrystusá pozyskał. Tákći ten skárb, z Páńskiego kazania naleźli Apostołowie, y z wielkiey rádośći wszystko záprzedawszy, á wszystko opuśćiwszy, kupili tę rolą náśladowania Páńskiego, w ktorey ten skarb widzieli zakopany. Tych przykładem y drudzy Męczennicy, Zakonnicy, y Panienki święte, także wszystko ná świećie opuściwszy, żywot bogomyślny sobie obierali, áby ten osobny klejnot, y tę iedyną perłę otrzymały, perłę wiary y miłośći Pána Chrystusowey, perłę Pánieńskiey czystośći, ktorą oblubieńcowi swemu były poślubiły. Boć y panieństwo w krewkim á śmiertelnym ćiele, práwie też iest iáko skarb zakopany w źiemi: ktory także ma być náleźiony, zákryty, y nadewszystkie docżeśne dobrá przełożony. Lecż ten skarb Pánieństwá nie może być znaleźiony w ćielesnych á w nieczystych ludziach, áni w pysznych może być zakryty, áni w łákomych może być nád dobra docżeśne przełożony. Bo á za

w 1. Moyz: w 3.

Tobiasz w 4.

Mattheusz w 19.

Mattheusz w 4.

Panieństwo w ćiele iest iáko skarb w roley.

ich máło dáią sie zwyćiężyć pożądliwośći ćielesney, a Pánieństwo trácą? Aza mało Pánien przywodzi do Małżeństwá pycha mizerna świata tego, áby miáły męże ślachetne á poważne wedle świáta? Aza y tych máło, ktore Pánieństwa za nic sobie nie ważą, prze márne łákomstwo, gdy sie męża bogátego spodziewaią? A ták sama czystość ten skarb vmie naleść, pokora vmie gi záchować, á miłość vbostwa vmie gi przełożyć nadewszystkie dobra. Takći Málgorzáta, Agnieszka, Katatzyna, y inne Pánny święte ten skarb nalazły, zákryły, y nadewszystko sobie vlubiły.

Wszyscy szukamy dobrych pereł, ále sie mnodzy na nich omylamy.

Szukały iáko mądry kupiec dobrych pereł, á nalazszy iednę perłę drogą, zaprzedały wszystko, y kupiły onę. Szukáić w prawdzie y inni wszyscy ludzie dobrych pereł, to iest, práwego szczęścia y błogosławieństwa, ná tym świećie: ále sie im ták prosto przydawa, iáko nieumieiętnemu kupcowi, ktory śkło fárbowáne kupuie, za Rubiny, Smáragdy, Diámenty, álbo inne drogie kamienie. Tákże y ći, gdy wszystko szczęśćie swoie, y wszystko swe kochanie, álbo w omylnych á nie trwałych bogáctwach tutecznych, álbo w márney ćći á powadze światá tego, álbo w sprosnych y w bydlęcych roskoszach ćielesnych, w obżarstwie, w pijáństwie, á w nieczystośći pokładaią: tedy práwie śkło zá drogie kámienie, márę á obłudę za práwdę obieraią, y wiele nędznicy na tym stráćić muszą. Abowiem to wszystko márność nád marnośćiami, á wszystko iest márność. Ale mądry a rostropny kupiec, widząc że tu w tym wszystkim, co ná świećie widzimy, perły práwego błogosłáwieństwa dostać nie może: szuka przez słowo Boże, y nayduie przez wiárę á dobre vczynki, perłę wieczńego wesela w niebie zgotowaną. A ták zápala sie ku iey dostąpieniu: dla niey zániedbawa y rozdaie te doczesne rzeczy: dla niey wyrzeka sie wszystkiego y sam śiebie: oney sámey prágnąc, y do niey sie wszystką myślą ciągnąc.

Summa żywota Málgorzaty świętey.

Ták iáko to iásnie w Málgorzaćie Pánnie Antyochienskiey widzimy: ktora żyła przededwunaśćie set lat, zá czasu Diocletiana y Maxjmiana okrutnych Cesarzow, á prześladowcow Pána Chrystusowych. Ná ktorą gdy sie Szatan y z słu-

gami swymi, a zwłaszcza z Olibriusem Starostą okrutnie nasádził, áby ią był z tego skarbu złupił, ktory ona iuż była nalazła, áby iey był wydarł tęto perłę drogą Pánieńskiey czystośći, ktorą sobie obrałá wszystko záprzedawszy, áby iey był wydarł ten skarb wiáry y miłośći Pána Chrystusowey: tedy ona iáko mądra dziewka, wolała wszystko stráćić, wolała wszystkie męki ćierpieć, nákoniec y żywot swoy położyć, áby sie iedno była przy tym skarbie swym została: ktorego iuż dziś zażywa, y zażywáć będzie ná wieki z oblubienicem swoim w krolestwie niebieskim.

A coż my ná to rzeczemy, my brodacże mowię, gdy niewiasty, gdy krewkie Pánienki, Krolestwá niebieskiego przez miecże, przez ognie, tak mężnie dobywaią? A nas pycha nadyma, łákomstwo zaślepia, gniew iątrzy, nieczystotá maże, ktorzy ponieważ sie leniemy Krolestwá niebieskiego własną krwią nábywać, wżdybysmy sie wstydać mieli, że Pana y w pokoiu niechcemy náśladować. Oto żádnemu z nas Bog nie mowi: Vmrzy dla mnie: ále tylko pożądliwośći ćielesne martwić w sobie á zabijać każe. Ale ieśli my w pokoiu namiętnośći ćiała swoiego vmarzáć niechcemy: á kiedyż sámo ćiało ná woynie vmorzymy? kiedy dla Chrystusa ćiałá swe na męki á na zabićie wydamy? A ták kogo tak hoyne obietnice Páńskie, y ták obfite skárby w niebie zgotowane nie ruszeią, przynamniey niech go ruszą wieczne á okrutne męki ktore Pan w tey trzećiey przypowieśći złym Chrześćianom obiecuie: ták iáko wnet w częśći wtorey vsłyszymy.

CZĘSC WTORA.

Trzećia przypowieść.

Podobne iest Krolestwo niebieskie, to iest spráwa Kośćioła Bożego ná tym świećie, niewodowi zápuszczonemu w morze y wszelkie rodzaie ryb w sie garnącemu: ktory wyćiągnąw-

szy Rybitwi, kiedy iuż był pełen, á śiadszy ná brzegu, wybrali dobre ryby w státki swoie, á złe precż zarzućili.

Ten świat iako morze.

A coż innego przez to morze rozumieć masz, iedno ten nędzny świat, nád ktory nic nieustawicżnieyszego, á nic niebespiecżnego nie naydziesz, zwłaszcża człowiekowi? Bo kiedy sie naspokoynieyszy widzi, tedy sie narychley iákiey burze albo iákiego nieszczęśćia spodziewamy. A kiedy sie na nim nalepiey vbespiecżysz, tedy ćię narychley co przećiwnego potka. To my pewnie wiedząc, a práwie sie tego rękoma dotykaiąc, y widząc vstawicżnie przed oczyma swymi, iáko ich wiele ná tym morzu ná káżdy cżás tonie, iuż przez łákomstwo, iuż przez nieczystotę, iuż przez insze rozmaite złośći, á wżdy sie nie lękamy, a wżdy nic niedbamy, choćia y sami w tey że też łodce pływamy? y owszem ná wszystkie wiatry szcześćia tuteczнego żagle rospuszcżamy: iákobysmy iuż ná porćie y ná suszy byli. A ná to nic nędznicy niebacżymy, gdzie nas te wiatry nákoniec zániosą. Ey dlá Boga, cżuymy sie wżdy kiedy.

Lu'zie iáko w odmęćie Ryby.

Ryby w tymto morzu, sąć ludzie tego świátá: Bo iako ryby kto ie widzi kiedy sie mieszaią, á kiedy w odmęćie pływaią. rzekłby drugi, że tyśiąc spraw maią, ano nic nie naydziesz? Tákći sie też práwie ludzie bezbożni mieszaią, iákoby iákie wielkie sprawy mieli, choćia nic potrzebnego, nic zbáwiennego, nic ku chwale Bożey nigdy nie spráwuią.

Psalm 38.

Dla cżego Prorok woła: Iż sie darmo frásuie każdy biedny człowiek. A iáko więtsze ryby mnieysze połykaią: ták sie prawie y na świećie dzieie, kto mocnieyszy ten lepszy, ieden pożyra drugiego, możnieyszy słábszego, bogátszy vboższego (á pospolićie gorszy lepszego) Pan nędznika trapi. Lecż iákie złe ryby ná końcu będą precż do Dyabła wyrzucone, á dobre záś będą wdzięcżną potrawą Pánu Chrystusowi. Bo spomni iedno sobie, żeć też Pan Chrystus po swym zmartwychwstaniu Ryby iadał, ale iuż z morza wywleczone,

Łukasz w 24.

á k temu y ná ogniu vpieczone. A ták iesli y my chcemy być dobrymi Rybami, á pokármem Páná Chrystusowym, áby on nas w śię przemienił, áby on w nas mieszkał, á my w nim

tedy trzeba ábysmy sie z tego smrodliwego morzá świáta tego wywlecż dáli, ábysmy na ogniu miłośći Bożey byli vpieczeni: á ták dopiero będziem żyli Pánu Chrystusowi. Niewod lepak iestći słowo Boże, ktore poymuie y wyćiąga dusze z głębokośći grzechow y błędow, ná dobre powietrze práwdy á spráwiedliwośći: z ćiemnośći ná świátło, z mułu nieczystośći ná snáżność żywotá, z sprosnych pożądliwośći ku niewinnośći: Szczęśliwi ktorzy sie tym niewodem ciągnąć dadzą. Abowiem nie ćiągną ich ná zátracenie, ále ná zbawienie. Mać też y Dyabeł y świat śiatki swoie, ale biada temu kto sie w nich vplećie. Bo ten pewnie będzie Dyabłowi strawą Lecż kto sie śiećmi słowa Bożego poćiągnąć da, y iest w tym niewodzie kośćioła powszechnego: może mieć dobrą nádzieię, że przyidzie do portu zbáwienia wieczńego. Acż y ten iśćie bespieczen nie iest, zwłaszcża słysząc, iż ten niewod wszelakie ryby w śię zaymuie, ták złe iáko y dobre. Bo Pan żadnego nie odrzuca, y żadnym nie gárdzi, kto sie ma do niego. Niewod słowo Boże.

Przetoż w tym niewodzie niektorzy są ták śliscy iáko węgorze: ktorzy poczuwszy że są śiećią słowá Bożego ogárnieni, wnet szukáią dziury, iákoby sie zaś wymknąć, á być ná swobodzie. Abowiem niechce sie im być pod posłuszeństwem słowa Bożego, iákoby w niewoli. Są też drudzy, ktorzy nietylko wyskákuią z niewodu tego, ále y śieć słowa Bożego tárgaią (iáko pospolićie czynią odszczepieńcy) fałszuią słowo Boże, a ná swe ie vmysły náćiągaiąc, y dziury drugim czyniąc, aby y oni tákże wychodzili. Są ieszcze niektorzy, tymi źiemskiemi żądcami, ták bárzo oćiążeni, że sie nietylko od źiemie poćiągnąć nie dadzą, ále y sámę śieć słowa Bożego oni na swe żądze przećiągáią. A toć są Wielorybowie świata tego, ktorym słowo Boże vstępować muśi. Nákoniec są drudzy, co sie widzą być dobrymi rybami, dla zwierzchney pobożnośći: ále prawdziwie vmárli są przed miłym Bogiem, y ná końcu świata máią być wyrzuceni. Rozmáite ryby w niewodzie

1. A obácż, iż iáko nie wie Rybak co w śieći iest, lubo złe lub dobre, poki śieć iest w wodzie: ták zaiste pokismy

ná tym świećie, wiedzieć y rozeznać pewnie nie możemy, ktorzy maią być zbawieni, á ktorzy potępieni. A tak żaden sie w sobie niech nie kocha, áni drugimi gárdzi: Kto stoi
2. (mowi Páweł święty) niech patrzy áby nie vpadł, Druga, iż poki śieć nie będzie z wody wywleczona, poty y drugie ryby imowáć może: ták też poki słowo Boże bywa przepowiedáne ná świećie, nie iest zawárte grzesznym miłośierdzie:
3. A ták o żadnym rospaczáć nie mamy. Trzećie obacż, że acż
W Obiáw; w 6. iuż w śieći są záwarći dobrzy, á wżdy ieszcże przedśię są w morzu: y drzewiey nie będzie śieć wywleczona, áż sie napełni liczbá bráćiey nászey, to iest, wszech wybranych. Y niczym sie inszym nie odwłoczy dzień sądu Bożego, iedno iż kośćioł ieszcże nie iest napełniony: Bo pierwey ma być przepowiedana Ewángelia po wszystkiemu świátu, á tám dopiero
Do Rzym: w 10. przyidzie dokończenie. Gdy, powieda, zupełność Pogánow w ten to niewod wnidzie: tedy y wszystko Zydostwo zbáwiono będzie. A w tym cżáśie, vznay káżdy żeś iest ieszcże w morzu, wszelákim pokusam poddany: Ale sie nic nie boy: nie przemożeć morze, iesli będziesz trwał w niewodzie, á dasz sie poćiągnąć, gdzie ćie niewod wiedzie. Bo ćię nákoniec do
4. pożądanego portu wiecznego krolestwa doprowadzi. Cżwarte obácż, iż niewod kośćiołá Bożego, teraz pospołu y złe y dobre ryby w sobie zawiera: á brzeg dopiero okaże, co niewod w sobie ma. Ale iednak to nás ćieszyć może, iż ryby raz poimane zmienić sie nie mogą: á my przez pokutę możem sie przemienić, y ze złych sstać sie dobrymi: A ták poki cżas mamy, bráćia namileyszy, obyczżáie swe w lepsze odmieniáymy, poprawuymy żywotá swego: ábysmy nákoniec (cżego nas vchoway Pánie Boże) od społeczności świętych wyłączeni, ná wieczne potępienie wrzuceni nie byli. Bo słuchay iáko nam tę przypowieść samże Pan á Zbáwićiel nasz wyłożyć raczył. Tákći práwi, będzie ná skończeniu świata, wynidą Aniołowie, y wyłączą złe z pośrzodku dobrych, y wyrzucą ie w komin pałaiący, ognia onego wiecznego, kędy będzie
Iob w 24. płacż y zgrzytánie ząb: plácż dla dymu á vpalenia okrutnego, á zgrzytanie zębow dla zimna ćięszkiego. Abowiem będą

przychodzić z wielkiey gorącośći w wodę źimną śniegową: iáko nápisáno:

Pátrzayże, moy namileyszy braćie, kogo tu Pan tymi słowy straszliwymi vpominać y przestrzegać raczy? pewnieć nie Zydy áni Pogány, ktorzy do tego Niewodu Kośćioła powszechnego nie należą: ále nas Chrześćiány, ktorzy rzkomo słuchamy słowa Bożego, y chlubiemy sie imieniem świętym iego. Pátrzayże iśći nie tu koniec, dáć sie poimać tym niewodem, y nie wyskoczyć z niego: ále trzeba koniecznie być dobrymi rybámi, chcemyli sie dostáć do onych wiecznych przybytkow niebieskich. Bo iesli sie wczas nie odmieniemy, iesli przedśię w złośćiach swych zostániemy: tedy iuż wyszła sentencia, ktorą mię y strach powtarzać: od ktorey nas wszystkich rácz vchować miłośćiwy Panie: wyłączą prawi, złe z pośrzodku dobrych (iáko więc kozły od owiec) y wrzucą ie w kumin álbo w piec ognisty, z ktorego iuż nigdy nie wynidą nędznicy opłákani, ále ná wieki bez końca w nim ták zostać muszą. Ach Wszechmogący Boże, á ktoż będzie mogł zmieszkać z pożeraiącym ogniem? kto będzie mogł wytrwáć w onym vpaleniu wiecznym? Ezaiasz w 33.

A zrozumieliśćie, mowi Pan, te wszystkie rzeczy? Odpowiedzieli mu Zwolennicy iego. Zrozumielismy Pánie. Day Boże ábysmy y my tákże zrozumieli, Day Boże, ábysmy sie wżdy kiedy obaczyli, á wyrozumieli, á opatrowáli swe ostátećzne rzeczy: śmierć nád ktorą nic pewnieyszego: á nád iey godzinę nic niepewnieyszego: Sąd Páński, nád ktory nic strászliwszego: á mękę piekielną, nad ktorą nic nie iest ćięższego y nieznośnieyszego. Vrząd Doktorá álbo Pasterza kośćielnego.

Nákoniec, tą ostatnią przypowieśćią, nápomina Pan wszystkie Pásterze, Doktory y Káznodzieie Kośćielne, áby słowá iego y sámi ná kśięgach serca swego nápisane mieli: y inszym ie vstáwićznie przepowiedali. Y przetoż mowi, káżdy Doktor náuczony w Krolestwie niebieskim, to iest w kośćiele powszechnym, podobien iest człowiekowi gospodarzowi, ktory wydawa z skarbu swego nowe y stáre rzeczy: ktorymi słowy wspomina Pan cżterzy Condicie, álbo obyczáie,

ktore winien iest mieć dobry Pasterz á Przełożony kośćielny.

1. Iedna, áby był dobrym gospodarzem á oycem cżeladnym: to iest, áby tę miłość y tę pieczą okazował ku owieczkom swoim, ktorą dobrzy gospodarze zwykli okázować ku cżeladce swoiey. Bo gdzie tá miłość Oycowska będzie, tám iuż zá tym wszystko snadnie poydzie. A toć iest dopiero on wierny á rostropny sługa, ktorego Pan przełożył nád cżeladką swoią áby im dawał cżásu swego miarę pszenice. O błogosławionysz to sługá, ktorego Pan, kiedy przyidzie, tak cżuiącego zástánie. Abowiem vcżyni go przełożonym nád wszystkimi dobrámi swoimi. Druga, práwy Doktor albo Káznodzieia w Krolestwie niebieskim, ma być ták bogaty, żeby miał skárb náuki zebrany. Bo Chrystus nie przestaie ná leda nauce, ále chce skarbu á dostátku náuki. Trzećie, á ten skarb má być iego własny. Co ná ten cżas bywa, kiedy gi Doktor álbo Káznodzieia, pilnym cżytánim, vwáżanim, rozmyślanim, modlitwami, y żądzami świętymi, iako swym własnym cżyni. Bo cżego kto nie miłuie, to ledwie iest iego. Tákże kto sobie tego skárbu gorącą żądzą nie správi, tedy oná nauká będzie skárbem pámięći iego, ále nie woley iego, á przetoż też nie iest własnie iego. Náostátek, ten skarb ma być zebrany z nowych y stárych rzecży, to iest, nietylko z pismá nowego y stárego zakonu, stárych y nowych Doktorow kośćioła powszechnego, ále y z onych stárych náuk świeckich, y z tych nowych Duchownych á Niebieskich, ktore do nás z sobą nowy Adam przyniosł.

Mátthеusz w 24.

Lukasz w 12.

2.

3.

4.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

I. A tu iuż bierz sobie káżdy w pámięć, moy námilszy bráćie iáki to iest skarb obfity, wszystkim wiernym, á wybránym Páńskim zgotowany w niebie, á w roley życia pobożnego zákopany, á iáko go przez iałmużny y insze vcżynki dobre nábywać masz, á iáko sie go dokopywać masz. Ták iáko

masz naukę w tey Ewángeliey, y iasny przykład w tey to Pánnie świętey. Drugie pámiętać masz, ponieważ wszyscy II. iestesmy kupcámi, szukaiący zawsze dobrych pereł, ábyś sie ná nich kiedy nie omylił, ábyś obłudy zá práwdę nie przyimował: ále nalazszy iednę perłę drogą, lubo Panieńskiey czystośći, lubo wiáry y miłośći Pána Chrystusowey, lubo nadzieie dostąpienia Krolestwa onego wieczńego: ábyś wszystko zaprzedał, á starał sie o nię. Trzećie pámiętáć mász, że III. ten świat iest, nie inaczey iedno iáko morze, ludzie ná nim iáko ryby w morzu, ktorzy słowem Bożym iáko śiećią bywaią w ieden niewod Kośćiołá powszechnego zgromadzeni: staráyże sie ábyś ty w nim był tą rybką dobrą. Bo słyszysz co sie złym dostánie, że będą precź w on ogień piekielny zárzucone. Nákoniec niech pamiętaią Pasterze, y Doktorowie Kośćioła Bożego áby byli dobrymi gospodarzmi, y mieli skarb náuki (á náuki własney á gotowey) zgromadzony: áby z niego ku zbudowauiu słuchaiących, wynośiły vstáwicznie ták nowe iako y stáre náuki zbáwienne.

A ty wszechmogący á miłośierny Pánie, ktory nas ták rozmáićie vsty swymi nápominać y przestrzegać raczysz: przekładaiąc nam y skárby Krolestwa niebieskiego, y one męki okrutne ognia piekielnego. Ráczże ty sam rospalić nędzne serca násze, ábysmy iuż nie ták dla boiáźni potępienia, áni dla nádzieie odpłaty oney wieczney (iáko słudzy) pełnili ochotnie święte przykazanie twoie: ále więcey z chućí á z miłośći, przećiw tobie Oycu á Zbáwićielowi nászemu, iako wiernym synaczkom przystoi. Abysmy ták żyiąc ná tym świećie, iáko iest iásna wola y roskazanie twoie, vszli mąk złośliwym zgotowanych, á dostáli sie do Krolestwa twoiego świętego: w ktorym ty żywiesz y krolуiesz ná wieki wiekom. Amen.

NÁ DZIEŃ ŚWIĘTEY MÁRYEY

Magdaleny, Ewangelia v Łukasza ś. w 7. Roz.

Czásu onego, prośił Iezusa niektory Pharyzeusz, áby iadł znim. Y wszedszy do domu Pháryzeuszowego, vśiadł A oto niewiastá, ktora była w mieśćie grzeszną, skoro sie dowiedziała. iż Iezus śiedział w domu Pharyzeuszowym, przyniosła słoiek álábástrow oleyku, y stanąwszy z tyłu v nog iego, poczęła łzami polewać nogi iego, y włosami głowy swey oćierała, y całowała nogi iego, y oleykiem mazáłá. A vyźrzawszy Pháryzeusz, ktory go był wezwał, mowił sam w sobie: Być ten był Prorokiem, wiedziałby wżdy ktora y iaka iest niewiestá, ktora sie dotyka: iż grzeszna iest. A odpowiedaiąc Iezus, rzekł do niego: Symonie, mamći coś powiedzieć. A on rzekł: Mistrzu powiedz. Dwu dłużnikow miał niektory lichwnik: ieden mu był winien pięć set groszow, á drugi pięćdźieśiąt. A gdy oni nie mieli czym zápła. ćić, dárował obiema ktoryż tedy z nich miłuie go więcey? A odpowiedaiąc Symon rzekł: Mniemam iż ten ktoremu więcey odpuśćił. A on rzekł iemu: dobrześ osądził. A obroćiwszy sie ku niewieśćie, rzekł Symonowi widzisz tę niewiástę? wszedłem do domu twego, á nie dałeś wody ná nogi moie: á ta łzámi polała nogi moie, y włosámi swymi vtarłá. Pocałowaniá nie dałćś mi: á tá iákom wszedł nie przestała cálować nog moich. Oliwą głowy moiey nie pomazałeś: á tá oleykiem pomazała nogi moię. A przeto powiedam tobie: odpuszczone iey są grzechow wiele, iż vmiłowáła wiele. Bo komu mniey odpuszczáią, mniey miłuie. Y rzekł Iezus ku niey: odpuszczone są tobie grzechy. Y poczęli społem śiedzący mowić w sobie: Ktoż to iest, ktory y grzechy odpuszcza? Y rzekł ku niewieśćie: Wiára twoia ćiebie vzdrowiła, idź w pokoiu.

WIZERUNEK PRAWDZIWEY POKUTY W

Mágdalenie: o godnych owocach pokuty, y o vczynkach dobrych.

Ewángeliey świętey dziśieyszey Historya ták iest wdzięczną samá w sobie i tak poćieszliwa iżbyśmy ią wszyscy (ponieważesmy wszyscy grzeszni) mieli w poić káżdy w serce swoie: á ręce ku gorze podniozszy, Panu Bogu z sercá podziękować, iż nam tak dostateczną náukę, y ták pewną poćiechę zostawić raczył, Abowiem tu iest zaraz náuka y z przykładem, y z poćiechą káżdemu grzesznemu. Bo co tá szczesna grzeszuicá vczyniła, to nam na przykład iest położono. A co Pan Chrystus mowił, to nam ku poćiesze zostáwiono. O tey niewieśćie coby mowiła nie czytámy: ále wielkie rzeczy ktore vczyniła, te czytamy, y widzimy w tey Ewángeliey świętey: iáko to iey prędkie od grzechow odwrocenie, zupełne do Boga náwrocenie, głęboką pokorę, żałość y skruchę serdeczną, spowiedź iawną, ochotną pomstę nád sobą, pokutę za przeszłe grzechy prawdziwą, á nakoniec stałość y státeczność w dobrym przedśięwźięćiu swoim. A ieszcże nád to wszystko, wielką wiárę y miłość zapaloną, przeciw Panu á Zbáwićielowi swemu: Teć to są przykłády, ktore nam w tey grzesznicy Ewangelia przed oczy pokłada. A ktoż ták niebaczny iest, ktoryby nie wiedział, to vsłyszawszy, co mu też czynić potrzeba? Teć są napewnieysze śrzodki y sposoby dostąpieniá Pańskiego miłośierdzia. Bo iákożby P. Chrystus, ktorego náturá dobroć iest, nie miáł weyźrzeć ná człowieka, ná sercu tak vtrapionego, y ták ćięszko grzechy swe w samym sobie karzącego? álbo iakoby go w łaskę przyiąć nie miał? Przetoć sie ták miłośćiwym ku tey grzesznicy pokazał, nic nie dbaiąc ua potwarz Licemierniczą. A kogożby te słowa nie ćieszyły: ktorymi iey od potwarzy broni: odpuszczona iey iest wielkość grzechow, iż wiele vmiłowałá?

Iáka poćiecha y náuka z tey Ewangeliey rośćie.

Albo to rozgrzeszenie, ktore wyrzekł do grzeszney niewiasty są tobie grzechy twe odpuszczone, wiára twa ćiebie zbáwienną vczyniła, idźże iuż w pokoiu? A ktożby stąd nie wźiął nádzieie grzechow odpuszczenia, á dostąpienia Páńskiego miłośierdzia, by był nagrzesznieyszy, by iedno tákże przyniosł serce tak spráwione? Ktoby nie prágnął tegoż miłośierdzia, y oczyśćienia od grzechow swoich? A ták przypatrzymy sie z pilnośćią spráwie tey wiernie pokutuiącey niewiásty, w pierwszey częśći Kazania nászego: a vczmy sie od niey pokuty do śmierći nie odkładać, ále corychley sie práwdziwie náwrośić do Pana nászego, czyniąc godne owoce pokuty. W drugiey obaczymy przećiwny przykład Pháryzeusza wrzkomo spráwiedliwego: ktory dla wielkiego mniemania o sobie, á dla posądzania bliźnich swoich, zostaie w grzechach y w niepráwośćiach swoich: gdzie też odpowiemy ná niektore wykręty Odszczepieńskie, przećiwko miłośći, y vczynkom dobrym.

CZĘSC PIERWSZA.

Cichość á pokora Pana nászego.

Słyszelismy iako Pan á Zbáwićiel nász Iezus Chrystus, gdy go prośił niektory Licemiernik, na imię Symon, áby iadł v niego, nie wzgárdził prośbą iego: ále szedł do domu iego: y vśiadł v stołu iego: Bo ácż Licemierniczy narod, vstawiczne burdy wiodł z Pánem Chrystusem, wszákże sie y z tych niektorzy naydowali, co go álbo miłowali, iáko on Nikodem, ktory w nocy chodził áby sie vczył od niego, álbo Gámáliel. o ktorym stoi w Dzieiach Apostolskich, iż przed Zydy bronił Apostołow. Albo iesli mu nie do końca wierni byli, tedy go przedśię we śći mieli: iáko oto ten Symon, o ktorym tu mowimy, ktory ácż ieszcże był krewki y niedoskonały, iáko z tey Ewángeliey łácno káżdy poznać może: á wżdy sie im Pan nie brzydził: á wżdy im nie wzgárdził: ten ktory chce wszystkich zbawić: o ktorym Prorok powiedział: Iż trźćiny

Ian w 3.

w Dzieiach w 5.

Ezaiasz w 42.

przełomioney nie zetrzę: á lnu ktory sie kurzy nie zagaśi: to iest, tego ktory iest nie dokońca stráconego żywotá, nie odrzućі: a ktory iest iáko len, co sie kurzy, á máło iuż nie zagasnie, tego on wznieći, áby oná skierka co ieszcże w nim została, do końcá nie zagasła. Co iednak Pan okazał w onym łotrze, w cudzołożnicy, y w innych ludziach podobnych. Abowiem o żadnego zbawieniu rospacżáć nie mamy: á zwłászczá gdy ieszcże co zostało w grzesznіku, po czym poznać, iż iego serce nie dokońca iest od Bogá odwrocone. Bo ácż ćielesni á dobrze doświadczeni lekarze, w ćięszkich chorobach łacno poznawaią, ktorzy vmrzeć maią, y tákie chore pierwey opuszczaią, a niżli skonaią: iż o nich pewnie wiedzą, że iuż żyć nie mogą, á iż im swą náuką nic pomoc nie mogą: ále w dusznych chorobách lekárze duchowni nigdy rospacżać nie maią o zbawieniu żadnego, poki żyw ná świećie. Bo tym Pan Bog lekarstwo duszne wywyższył nád ćielesne.

O żadnego zbawieniu poki żyw rospacżać nie mámy.

Ale to wiedząc niektorzy, dobroć Páńską ná swe złe obracaią: ktorzy wiedząc iż Bog rzekł przez Proroká, iż skoro sie grzeszny człowiek náwroći, á odstąpi z obłędliwey drogi swoiey, że tuż nad nim iest gotowe miłośierdzie Páńskie: w nádzieię tego miłośierdzia y tego odpuszczenia, przez wszystek żywot swoy, bespiecżnie a swowolnie żywią, przestępuiąc Páńskie przykazanie. Ale iáko to bespieczeństwo iest niebespiecżne, niech sie náuczą z słow Páwła świętego, ktory strofuiąc tákowe, mowi tymi słowy: A więc ty niewdzięcżniku wzgardzisz bogactwá dobroći y ćierpliwośći y nieskwapliwośći Boskiey? Azasz niewiesz, iż miłośierdzie Boże ćiebie do pokuty ćiągnie? A ty dla zakámiałośći y zatwárdziáłośći sercá twego, skarbisz sobie gniew na dzień gniewu. Ktorymi słowy oznaymuie, iż ći ktorzy opacżnie vżywaią Boskiey nieskwapliwośći, gdy on ich cżeka áby sie náwroćili: á oni z tey łáski á dobrotliwośći stawaią sie gorszymi, że ich cżeka nie miłośierdzie ále potępienie, y męki piekielne. A więc kto będzie tak szalony, żeby miał mowić w nadzieie odpuszczenia, iż mnie dosyć ná tym, bych iedno miał godzinkę przed śmiercią ná vproszenie grzechow odpu-

Przećiw tym ktorzy spucżaiąc sie na miłośierdzie Pańskie, pokutę odkładaią.

Ezechiel w 18.

Do Rzym: w 2.

Nie spuszczay sie na ostatnią godzine.

szczenia? wiedząc iż P. Bog iest miłośierny, á iż záwsze iest gotow przyiąć grzesznego? O szálony rozumie! Bo naprzod iáko ty nędzny człowieczże możesz wiedzieć iesliże będziesz miał onę godzinę, ktoreieś nie iest godzien, ponieważeś vmyślił przez wszystek żywot swoy żyć swowolnie, a o Boga niedbáć? Bo coż iest inszego mowić, iż dosyć będziesz miał na godzinie do pokuty: iedno niedbać że przez wszystek żywot będziesz grzeszył, y będziesz niepr zyiaćielém Bożym? A iákoż ty z tym sercem y z tą myślą, śmiesz sobie odpuszczenie ostátniey godziny obiecować? Toć nazbyt wielka śmiałość, pełna szaleństwa, pełna niezbożnośći.

Pœnitentia fera raro vera.

Ale choćbyś też miał onę ostatnią godzinę do pokuty co iest rzecż nie pewna: iednák iáko to być może, ábyś ty ktoryś áż do śmierći Bogu był przećiwny, oney ostatniey godziny vmysł swoy odmienił, á práwdziwie z śerca zá grzechy żałował, á nie więcey dla boiáźni śmierći? Lecż táka pokutá ktora iest dla boiáźni męki, álbo skáraniá, nie iest godną zmiłowania, ani zásługuie grzechow odpuszczenia. Nie otrzymaią nigdy wieczne męki piekielne, ludziom potępionym odpuszczenia: iż oná ich pokutá nie pochodzi z miłośći ku Pánu Bogu: ále z boleśći onych mąk piekielnych. A ty zá iednę godzinkę pokuty, á tákiey pokuty dla boiáźni śmiesz sobie obiecować grzechom odpuszczenie? Bo iż tylko dlá boiaźni śmierći, á potępienia, żáłuiesz żeś zgrzeszył, przeszły twoy żywot dosyć okazuie, ktoryś wszystek w grzechach

Do Galat: w 6.

stráwił, á nigdyś Bogá prawdziwie nie miłował. Nie mylćie sie Chrześciánie ia wam radzę, nie dać Bog z śiebie szydzić: Co záśieie człowiek, to też będzie żął: iáki był żywot, taka y śmierć będzie. Nie zwodźćie sie sámi w rzeczey ták po-

Piotr w 1. káp: 4.

trzebney. Bo iesli spráwiedliwy ledwie zbáwion będzie, á coż grzeszny á złośliwy kędy sie zostánie? Tego sprawiedliwym zowie: ktory poki był żyw, stárał sie o to, áby poććiwie á świętobliwie żył ná świecie: Otoż ten táki ledwie zbáwion będzie: á ty ktoryś záwsze swowolnie, a złośliwie żył, iednę ostatnią godzinkę obierasz, ku otrzymaniu zbáwienia? o ktorey ieszcże pewnie nie wiesz będzieszli ią miał:

á chociażbyś też miał, tedy ná tobie nie chęć nowego żywotá, ále boiaźń wyćiśnie tę pokutę, ieśliże pokuta názwana być może, ono przymuszone odmienienie serca. A ták radzęć nie spuszczay sie ná to: áni odkładay do śmierći nawrocenia swego, ále co narychley vćiecź sie do Pána Iezusá, naśladuiąc oto tey świętey grzesznice, ktorá iest wszystkim wystáwiona ná przykład prawdziwey pokuty. Ktora vsłyszawszy iż Pan Iezus iest w domu Licemiernika, przyniosła słoiek drogiego oleyku: y stanąwszy z tyłu v nog Pańskich, łzámi począłá polewać, á włosy głowy swey vćierać nogi iego, y całowała ie y námazowała oleykiem.

Prędka odmiana z grzesznego sprawiedliwy.

A ktożby sie nie zadziwił, ták prędkiey á ták wielkiey odmianie, ktorą y sam Ewángelista z nieiákim podziwienim opisuie. A oto prawi niewiastá, ktora była pierwey w mieśćie grzeszna. Ale coż zá dziw, iż sie nálazła w mieśćie grzeszna niewiasta: ponieważ wszyscy á wszyscy, y męże y niewiásty są grzesznymi? Abowiem Bog wszystkich záwarł pod grzechem, áby sie też zmiłował nád wszystkimi. Iedno iż tym znáć Ewángelistá dáie: iż tá była wiádoma a iáwna grzesznicá, á pospolićie te Pánie takowe, co to iuż wszystek wstyd porzućiły, y wszystkę boiaźń Bożą o źiemię vderzyły, trudniey więc powstaią, á rzadko ku prawey pokućie przychodzą. Abowiem są z liczby tych, ktorzy przymierze vczynili z śmierćią y z piekłem. Przetoż tákowey niewiásty vznanie, tym więtszego podziwienia godna.

Do Galat: w 3.
Do Rzym: w 3.
Ezaiasz w 28.

Ale o moy miły Ewángelistá święty, coż sie ty dziwuiesz, że w onym ták wielkim, ták sławnym, ták roskosznym, á zbytecznym mieśćie Ieruzalem, iedna táka była? O byś ty dziś przyszedł do nászych miast Chrześćiáńskich, vyźrzałżebyś ták wiele takich Pań łaskawych, że niewiem ábyś ie wszystkie policzyć mogł. Tákći násza spráwiedliwość obfitsza iest nad onę Zydowską (ktorzy iednak miedzy sobą tákich sprosnośći nigdy nie ćierpieli) ták sie też nieba spodziewać możemy.

W mieśćiech Chrześćiáńskich nierządu pełno.

Mattheusz w 5.

Ale skądże iey to przyszło, iż Pána szukała? Podobno iż dnia onego, álbo z przygody, álbo z dworności (iáko po-

Mágdalena słuchania słowá Bożego nawrocona.

spolićie tákie Pánie czynią) słuchała Pána Iezusá káżącego álbo vczącego: ktorego mowa iż była skuteczną, á wszelkiey
Márek w 1. mocy y powagi pełna, á nie iáko onych Doktorow y Licemiernikow Zydowskich: przeniknęła serce iey, y wzruszyła
Ambrosius. y odmieniła wszystkie iey wnętrznośći. Przetoż nic nie mieszkaiąc (ábowiem nie vmie odwłaczáć łáska Ducha świętego) á nie mogąc strzymáć ná sercu swym ognia onego, ktorym była we wnątrz zapalona: skoro po kazaniu przyszła do domu, zrzućiła z śiebie one świeckie stroie, one łańcuszki, one rántuszki, y insze błażeństwa, ktorymi pierwey szalone łowiła: a potłukszy one wszystkie słoyki, w ktorych chowáła bárwiczki, bielidłá, czernidłá, perfuny y przyprawki swoie, wźięła na się żałobne odzienie: á porwawszy kosztowny słoiek oleyku nalepszego ktory miáłá, pytała sie gdzieby był Pan Iezus: á vsłyszawszy iż iest Pháryzeuszowym domu ná obiedzie, płomieniem czystey miłośći rozpalona, bieżała tám co rychley, nic sie nie rozmyślaiąc, coby o iey sprawie ludzie mowić mieli, tylko o tym myśląc, iákoby dosyć vczynić przedśięwźiąćiu swemu. Abowiem to iest obyczay vprzeymey miłośći, iż tęgie żądze pobudzá, y wszystkiego człowieká k sobie ták ćiągnie, że mu ni oczym inszym myślić nie dopuczá, iedno co miłuie.

Práwa miłość y wstyd odeymie. Zwykły więc białeygłowy, choćia nie wstydliwe, na wstyd sie oględać: á gdy co przed ludźmi czynić maią, tym ostrożniey czynić, y zawsze sie obawiać, by nie były ludzką przypowieśćią: Ale ta niewiastá, ktorą miłość Pána Iezusowá wszystkę iuż pośiadła, na to wszystko nic nie dba, nic sie na mowy y na pośmiewiská ludzkie nie oglądá, nic o tym nie myśli, iáko to ludźie przyimować y wykładać będą, iedno sie o to stara, áby nalazła ktorego miłuie: insze wszyst-
w Pieśniach 3. kie rzeczy iáko gnoy poczyta. Mowi z oblubienicą takąż miłośćią zranioną: Ná łożku moim ná każdą noc, szukałam tego ktorego miłuie duszá moiá: szukáłam go á nie nálazłam. Wstánę, a obeydę wszystko miasto po Rynkach, po Vlicach, będę szukała ktorego miłuie dusza moiá: szukáłám go á nie

nalazłám. Naleźli mię stroże ktorzy strzegą miásta: A widzieliśćie tego, ktorego miłuie dusza moiá?

O wielkasz iest moc prawdziwey miłośći, y tey pokuty ktora z práwego sercá pochodzi. Nie dosyć iey było doma opłakać grzechy swoie, á łzámi polewać łoszko swoie, ále chćiała okazać pewny znak zupełnego sercá nawrocenia. Obacź iedno nietylko miłość, ále y vprzeymość y mądrość tey niewiasty. Przyniosła słoiek drogiego oleyku. Coż to myślisz ma miła niewiasto, nie iuż grzeszna, ále święta? na cożeś ten oleiek przyniosła? gdzieś widziała żeby sie Pan Iezus w tákich rzeczach kochał? Iáć sie, mowi, ták wiele nie rozmyślam: ále iż mi sie nie godzi do Mistrzá tak zacnego przyść z gołymi rękomá, á nie miałam nic inszego po gotowiu, co bych mu byłá ofiarować mogłá, porwałam tę báńkę oleyku, ábych to iuż obracać poczęła, ná cześć y ná posługę Pána mego, czegom dotychmitast vżywała ná kochanie, y ná roskosz ćiała smrodliwego. A widzisz iáko prędko sstawa sie mądry, kogo Duch Boży správuie? Tá niewiásta skoro Páná Iezusá miłować poczęła, wnet sie nauczyła tego: czego Ian święty Krzćićiel każąc do rzeszy nauczał, áby ći ktorzyby chćieli vść przyszłego gniewu á skáraniá Bożego, czynili godne owoce pokuty. A godne owoce pokuty, sąć vczynki dobre, pierwszym grzechom przećiwne. Vpijałeś sie pierwey, miłuyże iuż trzeźwość, á iákoś przed tym názbyt winá álbo piwa pijał, tak sie teraz y od wina wstrzymay, y czásem ná wodzie álbo ná ćienkuszu przestaway. Co gdy vczynisz, á powśćiąguiesz obżarstwá y pijáństwá swego, tedy wnet vstáną ktore stąd pochodzą cudzołostwa y nieczystośći. Brałeś przed tym cudze, zdradzałeś, lichwiłeś, krzywdziłeś: Náśladuyże Zacheuszá onego Celnika świętego, ktory nietylko przywrocił to, czego był źle nábył: ále y połowicę máiętnośći swoiey dobrze nábytey rozdał, á w czym kogo oszukał, czworáko nádgradzał. Przekładał sie drugi álbo druga na pompy, ná stroie, y wiele pieniędzy ná zbytnie odzienie obracał: niechayże te szaty ná vbogie rozda, á potym miernego odzienia vżywa. Drugi sie hárdzie á pysznie wszystkim stawił, żádne-

Iawna pokutá y spowiedź Maryey Magdaleny.

Mátheusz w 3. Godne owoce pokuty co dosyć vczynieniem zowiemy.

Do Rzym: w 13. Łukasz w 19.

go zá nic sobie nie miał: niechże sie teraz co naniżey sadzi, niech sie spuszcża y poddawa wszystkim, nietylko przełożonym ále y rownym, y niższym niżli sám, Drugi obmowámi, szemránim, szacowanim, bluźnienim, przeklinanim, Boga y ludzi obrażał: niechże sie zwyczai ná potym Bogá chwalić, y iemu dziękować, á o káżdym bliźnim dobrze mowić, y strzedz ná wszem ćći y sławy iego. Toć iest Alábáster máśći drogiey, ktorą nágotowáć máią, ći ktorzy godne owoce pokuty czynić chcą: áby oná wonia dobrych vczynkow, zgładziła y zástąpiła smrod grzechow przeszłego żywotá, áby iuż
w 2. do Kor: w 2. poczęli być dobrą wonią Páná Chrystusową ná káżdym mieyscu: iáko święty Páweł o sobie, y o swych naśladowcach mowił.

Rzadka dziś práwa pokuta. Ale ach niestetysz toć tych bárzo máło, ktorzyby vmieli tę máść przyprawować, y przynośić z sobą, kiedy pokutować
w Przypo: w 23. máią, áby dobrą wonią y drugim po sobie zostáwili. Bo pytam ćię, wieleś owych widał, ktorzy pierwey rádzi zásiadáli ná winie, á ćwiczyli sie w spełniániu: żeby po spowiedzi żywot trzeźwi wiedli, ták picia iáko y iedzenia pod wagą y pod miárą vżywáli? Wieleś ty kroć widał łákomego, żeby złożywszy onę nie násyconą chćiwość mienia, przestał zgromadzáć y zbieráć pieniądze, á iuż myślił o tym, iakoby sobie przyiáćioł náczynił z Mámonu niespráwiedliwego, ktorzyby go po śmierći przyięli do przybytkow wiecznych? Vkasz mi tę niewiástę, ktora vsłyszawszy ná kazániu álbo ná spowiedzi, iż owe mászkáry, owe trupie włosy, owo málowánie twarzy, obraża Páná Bogá, á iż owe łáńcuszki, tkániczki, bryżyczki, y száty drogie, y niepotrzebne koszty, są nawiętszą przyczyną, dla czego vbodzy ludzie potrzeb mieć nie mogą, ták iż niektorzy od głodu y od źimná zdychájią: Żeby to obaczywszy nietylko przestałá od tego szaleństwá, ále też zbytnie swe száty ná Chrystusowe potrzeby, y brácicy iego vbogiey obrośiłá? Toć sie y o innych grzechach mowić może, iż z trudná tego ználeść, ktoryby tę máść dobrych vczynkow dobrze nágotowáć vmiał. A wżdy sie ináczey do Chrystusá przyść nie godzi, áni od niego otrzymáć grzechow odpuszczenia. Abowiem

bez tey máśći nie iest pokutá práwdziwa. A gdzie niemász pokuty prawdziwey, tám sie prozno kto ma nádziewáć odpuszczenia: Bosmy iuż powiedzieli, że do prawdziwey pokuty, potrzebá iest godnych owocow pokuty: nietylko owocow, ále owocow godnych. A coż to iest? iedno áby iáko wielkie grzechy y złośći były, ták też wielkie ná to mieysce dobre vczynki áby nástąpiły. Co są godne owoce pokuty.

Bo áczćiby miáłá daleko przewyższáć wonia teyto máśći: áby on wszystek smrod grzechow był precż wypędzony, żeby powonienia Páná Jezusowego więcey nie obrażáł: ále sie muśi folgowáć wászey krewkośći, przykładem Páwłá świętego, ktory tákże nápominaiąc Chrześćiány, w teyże rzeczy mowił. Ludzkim sposobem wam mowię, dla krewkośći ćiáłá wászego, iż iákośćie wydawáli członki wásze, áby służyły nieczystośći, y nieprawośći ku nieprawośći: ták záś teraz wydawayćie członki wásze, áby służyły spráwiedliwośći, ku poświącaniu. Ludzkim práwi sposobem wam mowię, to iest, lekuchno sie z wámi obchodzę, nie wyciągáiąc wszystkiego cobyśćie powinni. Bo ktoż tego niewie, iżby słuszno było, ábysmy z więtszą chućią dáleko czynili to, czym sobie zbáwienia wiecznego nábywamy: á niżli ono, co nam przynośi wieczne zátrácenie? Alé folguiąc krewkośći wászey, tákem to powiedział. A ieśliż ták wiele vśiłowáć w dobrych vczynkach, iákoś przed tym we złych vśiełował, nie iest ieszcze rzecż doskonáła, ále folgá nieiáka: coż o tych rzeczemy, ktorzy dáleko mniey czynią o zbawienie, niż czynili oto sie stáráiąc co im przynieść miáło wieczne zátrácenie? Wiele owych naydziesz, ktorzy sie nierządną miłośćią pętali, żeby po pokućie, á po spowiedzi, ták wiele ćierpieli dla Chrystusá, ták wiele frasunkow, podeymowáli, ták wiele nocy nie spáli, iáko przed tym dla máłpy czynili? Albo owi ktorzy łákomie pieniądze zbieráli, vkaż mi żeby ták wiele po spowiedzi, dla Páná Chrystusá prácowáli, y ták wiele niebezpieczności podeymowáli, iáko pierwey dla mámonu niespráwiedliwego? Ktorá niewiásta wyspowiedawszy sie poprawdzie grzechow swoich, stárałá sie z táką pilnośćią, áby nápotym stroiłá Chrystusá Páná y członki iego, iáko pierwey stroiłá Do Rzym: w 6

Rzadki dziś coby czynił godne owoce pokuty.

członki swoie? Lecz kędy tego niemász, tám sie nie czynią godne owoce pokuty: ktorych gdy nie będzie, wy sámi osądźćie co więc zá tym idzie.

Wielkie nabożeństwo Maryey Mágdáleny.

Przetoż ábyśćie iuż więcey nie błądziły, pilnie obácżayćie spráwę tey niewiásty, y vczćie sie od niey obyczáiu pokuty prawdziwey. Przyniosłá oná bánieczkę oleyku drogiego, á stánąwszy z tyłu v nog Páńskich, poczęłá łzámi oblewáć nogi iego, á włosy głowy swoiey vćieráć, á vcáłowawszy pomázowáłá máśćiámi onymi. Pátrzayże dziwney żądze tey niewiásty, á przytym wielkiey vććiwośći. Wielkość żądze przyćisnęłá ią, że nie czekáłá mieyscá, áni cżásu, któregoby byłá z mnieyszym wstydem, żáłość sercá swego, y zbolałe sumnienie swoie okazáłá: ále sie werwáłá miedzy gośćie do obiádu, nic sie nie rozmyśláiąc, co kto o niey mowić álbo myślić będzie. Abowiem gdzie prawdziwa pokutá człowieká nádyidzie, iuż ten nic nie dba ná obmowy ludzkie: iedno tego pátrzy, iákoby żywotá swego polepszył, y nágradzał przeszłe grzechy swoie: lecz kto sie wstydzi dobrze cżynić, álbo sie spowiedáć, álbo przystępowáć, boiąc sie áby o nim nie mowiono, á nie szácowano nabożeństwá iego: ten záiste pokázuie ze nie z práwego sercá, á nie poprawdzie pokutuie. A vććiwość w tym okázáłá, że z tyłu przystąpiłá, á onę máść drogą, ktorą snádź przystoyniey było głowę námázać, ná nogi wylałá: máiąc sie zá niegodną, żeby sie głowy Páńskiey dotykáć miáłá.

Przecż Mágdálená pierwey vmyłá, niżli pomázáłá nogi Páńskie.

A dziwna rzecż skąd iey to przyszło, iż pierwey vmyłá własnymi łzámi nogi Páńskie, y włosy vtárłá, niżli ie pomázáłá. Cżego podobno tá byłá przyczyná. Nie mogłá łez zátrzymáć, ktore iákoby z zrzodłá obfićie płynęły. Bo co rozumiesz iáko obfite były, ktore ná vmyćie nog iednego człowieká były dostateczne? Gdy tedy płákáłá, á chćiáłá pomázáć, vyźrzáłá nogi Páńskie z drogi vkurzone: y nie zdáło sie iey, áby nie vmywszy miáłá ie pomázáć: á nie máiąc áni wody, áni śćierki ná dorędziu, nálázłá ten obyczay, áby łez miásto wody, á włosow miásto śćierki vżywáłá. O iáko prędko stáią sie mądrymi y dowćipnymi ludzie, skoro ie Duch Boży spráwować poczyná! Przydáłá do tego i pocáłowánie, ktore iest

znákiem vprzeymey á wnętrzney miłośći. Miáłá zá godne pocáłowániá one święte nogi, ktore sie prácowáły przepowiedáiąc Ewángelią. A podobno iuż byłá oświecona tymże Duchem, ktorym Ezáiasz Prorok: ktory tákże te nogi zdáleká vpátrzywszy, mowił tymi słowy. O iáko piękne są nogi opowiedáiących Ewángelią pokoiu, opowiedáiących wszystko dobre! Ezáiesz w 52

Ale y to obácż, iż ácż, białegłowy w niczym sie innym więcey nie kocháią, iedno iżby sie stroyno przed ludźmi okazáły, á zwłászczá áby głowę y włosy ochędożne miáły: á wżdy tá niewiástá rostárchawszy włosy, obroćiła ie ná śćieránie nogom Páńskim. Temu wszystkiemu ma sie káżdy bárzo pilnie przypátrzyć, ktory chce czynić godne owoce pokuty. A ktorasz Páni dziś miedzy wámi będzie, żeby niechćiáłá być towárzyszką tey grzesznice świętey? áby tychże posług Pánu Jezusowi wyrzędzáć nie miáłá? Lecż tego káżda, ktora iedno zechce, bárzo łácno, y z mnieyszą szkodą niżli Mágdálená, dowieść może. Bo ktoresz są nogi Páńskie, iedno ći ktorzy sie zdádzą ze wszystkich namnieyszymi, y napodleyszymi? to iest vbodzy, ktore sam Pan namnieyszymi názwał, kiedy mowił: Coście vczynili iednemu z tych namnieyszych moich, mnieśćie vczynili. A ták kiedy widzisz te vbogie, wzruszże sie miłośierdzim nád nimi, a vmyiesz łzámi nogi Páná Jezusowe. Otrzyże z nich plugástwá, ktorego sie im nábráło z vbostwá y z niedostátku: Co łácno vczynisz kiedy wyrozumiesz, iż masz wiele nie potrzebnych rzeczy: a vtárłeś włosy nogi Páńskie. Abowiem przez włosy bez ktorych być możemy, rozumieią sie te rzeczy, ktore nad potrzebę mamy. Cáłuiesz nogi Páná Jezusowe, kiedy vprzeymym sercem masz pieczą o vbogich, y żywisz, y opatruiesz ie, iáko własne dzieći. Abowiem rodzicom własna iest syny swe cáłowáć, á zwłászczá málutkie. A tácyś są vbodzy zwłaszczá chorzy, ktorzy iáko máłe dziátki, rády sobie dáć nie mogą, á inszych ludzi pomocy potrzebuią. Jáko mamy vmywáć y vćieráć nogi Páńskie. Mátheusz w 25

A gdyś im iuż ták wiele vdzielił, iże im dostáć może, áby od głodu y od źimná nie vmárli: toś iuż nogi vmył, áleś ich ieszcże nie námázał. A iákoż ie námázáć? Masz sam-

Jáko námázować nogi Páńskie.

śiádá vbogiego, ktory ma kilká synow, albo corek. Jesli im ty nietylko chlebá dodasz, áby od głodu nie pomárli, ale mu dopomożesz, áby synowie dobrze wychowáni byli, y rzemiosłá sie iákiego náuczyli: á corkam posag daruiesz, áby zá mąż wydáne pocćiwy żywot wiodły: toś dopiero máśćią námázał nogi Páná Jezusowe: y oná wonia tey máśći rozyidzie sie po wszystkim domu, to iest po wszystkim kośćiele, że ná wonią tey máśći wiele ich pobieży, y ták zacnego vczynku inszy ludzie náśládować będą, y chwalić wszyscy będą, oprocż Hipokrytow, á obłudnych ludzi, ktorzy o nic inszego nie dbáią, iedno o ten zwierzchny dom ludzkiey chwały: iáko z drugiey częśći kazánia obaczymy.

w Pieśni: w 1.

CZĘSC WTORA.

Wizerunk człowieká pokrytego ktory bliźnie wzgardza y posądza.

Widziałeś w tey niewieśćie przykład człowieká, ácz grzesznego ále prawdziwie pokutuiącego: Obáczże też w tym Pháryzeuszu przykład człowieká pokrytego, też grzesznego, ále grzechow swoich nie vznawáiącego: ktory dla tey pychy á dumy o sobie, czyni sie niegodnym łáski á miłosierdzia Páńskiego. Widząc Pháryzeusz, ktory był Páná ná on obiad prosił, co sie działo, gdzie sie miał vżálić niewiásty, ták bárzo ná sercu vtrapioney, y ták pokornie przed wszystkich oczymá vniżoney, y ták iásnymi źnáki vkázuiącey prawdziwą pokutę y żáłość zá grzechy swoie: gdzie też miał tym więcey Páná Jezusá vmiłować, zá onę cichość á dobrotliwość iego, iż żadnym nie zgárdził, żadnym sie nie brzydził, żadnego y naubádleyszego nie wypchnął od śiebie: tu on oto obudwu posądzą, y potwarza w sercu swoim, gdy ták sobie myśli. Być ten był Prorokiem, iákim go być ludzie rozumieią, tedyby wżdy wiedział, co to zá niewiástá y iákiego záchowánia, co sie go dotyka: gdyż iest iáwnogrzeszna. Co gdyby on wiedział, nigdyby nie dopuśćił, áby dotykánim ćiáłá iey nieczystego,

miał być splugáwiony. Bo Pháryzeusz tego był domniemánia, że sie ludzie święći wnet splugáwią y nie czystymi stawáią, gdyby z grzesznym namniey co mowili, nierzkąc áby sie im dáć dotykáć mieli. Táká byłá dumá y nádzieiá z oney fałszywey spráwiedliwośći, ktorą sobie Zydzi przypisowáli, y z ktorey sie podobáiąc sámi sobie, przed Bogiem mierźionymi á plugáwymi zostawáli.

Pátrzayże iáko ten nędzny á omylny Pháryzeusz rozmáićie grzeszy: y pokutuiącą niewiástę nie miłośiernie posądzáiąc, y grzeszną názywáiąc tę, ktora iuż grzeszyć przestáłá: Y Pánu Chrystusowi Duchá Prorockiego prze to odeymuiąc, że sie niewieśćie dotykáć dał: iákoby nie wiedząc o iey złym záchowániu. Boć Chrystus dobrze wiedział iáka pierwey byłá: á choćby też był nie wiedział, przedśięby nie wnet dla tego przestał być Prorokiem: gdyż y Prorocy nie są powinni wszystkiego wiedzieć. Lecż Pan Chrystus ktory nie przyszedł wzywáć spráwiedliwych ále grzesznych wiedząc ią táką być, tym ią wdzięczniey á łáskáwiey przyiął. A k temu áby pewnieyszym znákiem, Prorokiem sie być pokazał, y tę dusznę chorobę Symonowę vleczył, áby dármo w domu iego chlebá nie iadł, odpowiedział mu ná ono pomyślenie iego: Aby zrozumiał Pháryzeusz, przecż P. Jezus niewiástę ták łáskáwie przyiął, y grzechy iey odpuśćił, iż oná choć grzeszna niewiástá, więtszą mu miłość pokazáłá, á niżli ten co go ná obiad prośił. Czego dowodzi tym podobieństwem. Miał práwi, ieden dwu dłużnikow, z ktorych ieden był mu winien pięć set á drugi pięćdzieśiąt. A gdy nie mieli skąd záplácić, obiemá odpuśćił: Gadayże mi, kto z tych więcey miłować powinien ták dobrego Páná? A Symon ieszcże nie báczący, k czemu to Pan toczy, z prostu odpowiedział, iż mniemam że ten więcey miłować powinien, komu więcey dárował. Tedy Jezus pochwaliwszy decret iego, obroćiwszy sie ku niewieśćie, y rzekł do niego. A widzisz tę niewiástę, ktorą ty grzeszna zowiesz? widzisz iákie źrzodłá łez wylewa z oczu swoich? iáko obłápia y cáłuie nogi moie? iáko vpadwszy ná źiemię, wszystką spráwą y postawą pokázuie prawdziwą pokutę, y nie obłudne náwro-

Posądzánie iáko niebespieczż c.

Máttheusz w 9.

Przecż P. Chrystus Mágdalenę tak łaskawie przyiął y grzech iey odpuśćił.

cenie swoie? Toć są znaki wielkiey á osobliwey iákiś miłości przećiwko mnie. Bo im więcey ma w nienawiśći sámá śiebie, tym mię też bardziey miłuie. Przyszłáć wprawdzie grzeszna, ále iest vzdrowiona, skoro sie lekárzá dotknęłá: Ty ią gárdzisz iáko grzeszną, á sam sie w sobie kochasz iáko spráwiedliwy, ále ia tobie powiedam, iż nabożeństwo tey grzesznice, dáleko przewyższa spráwiedliwość twoię. Otom ia przyszedł do domu twego wezwány y proszony, á wodyś nie dał ná nogi moie, co iest pospolita: á tá nie zwyczáyną wodą łez swych obfitych vmyłá nogi moie, y włosy vtarłá: choć to nie iest w obyczáiu, áni iest nápisano, áni przykazano, á wżdy iest dobry vczynek, gdyż pochodzi z dobrego á z kruszonego sercá. Tyś mię nie pocáłował, iáko zwykł przyiaćiel przyiaćielá: á tá od kąd weszłá, z wielką chućią nie przestáłá cáłować nog moich. Tyś prostą wodką nie pokropił głowy moiey, iáko iest v Zydow obyczay: á tá, drogą á wyborną máśćią pomázáłá nogi moie. A ták nie patrz ná to, iáko ćięszko zgrzeszyłá, ále obácż iáko bárzo miłuie. Abowiemći miłość zákrywa wielkość grzechów. Bo to ia tobie powiedam: iż iey są wiele grzechow odpuszczonych, przeto iż wiela vmiłowáłá. Bo im ćięższey grzeszyłá, tym więcey żáłuie, y mnie od ktorego ma grzechow odpuszczenie tym więcey miłuie. Przetoż iey wyszłá ná dobre wielkość grzechow. Lecż komu mniey odpuszczáią ten też mniey miłuie. Bo kto mniey vznawa długi swoie, mniema że mniey Bogu powinien, á przetoż mniey miłuie. A ták godzien iest, áby mniey miłuiącemu, mniey też odpuszczono, ále kto od kogo więtszey łáski czeka, więcey też miłuie: á więcey miłuiącemu, więcey też bywa odpuszczono. Wy sie sobie zdácie być spráwiedliwi, przez záchowánie zakonu, y mnimacie że nie wiele maćie coby wam Bog miał odpuśćić, á przetoż oźiębley miłuiećie P. Bogá swego, á ták zostáiećie w grzechach y w niepráwośćiach swoich. A obroćiwszy sie Pan do niewiásty, rzekł iey: Już tobie grzechy twe są odpuszczone. Y záśie: nic nie dbáiąc ná szemránie Pháryzeuszow onych. Idźże iuż práwi w pokoiu: bo wiárá twoiá ćiebie vzdrowiłá.

Nie wszystko złe, o czym iásnego pismá albo przykazániá nie mász.

Piotr w 1. káp: 4.

A tu napierwey obácż, iáko P. Chrystus zbáwienie y vspráwiedliwienie człowieká grzesznego, nietylko wierze przypisuie, kiedy mowi: Wiárá twá ćiebie zbáwioną vczyniłá, álę y miłośći, kiedy mowi: Iż iey wiele iest odpuszczono, gdyż oná też wielką miłość przećiwko mnie okazáłá. A ták y wiárá y miłość przymuie zbáwienie, ktore nam iednák krew Páná Chrystusowá zásłużyłá: o czym szerzey ná drugim kazániu. Bo to, co niektorzy czynią, wiarę nád miłość przekłádáiąc, że te słowá Páńskie wspák wywrocić vśiłuią, iákoby nie przeto iey były grzechy odpuszczone, iż wiele vmiłowáłá (co Pan iasnie świadczy) álę żeby przeto wiele vmiłowała, iż iey iest wiele odpuszczono: wielkibysmy gwált vczynili pismu świętemu, bysmy ie tak opákować á wywracać mieli. Bo ácż y pierwey dekret Symonow Pan pochwalił: iż ten więcey miłuie, komu więcey darowáno, y niżey potym rzekł: Iż komu mniey odpuszczono, ten też mniey miłuie: ale przedśię nie dla tego, pisma ták iásnego ták wywrácać mieli: ktore mowi: Iż iey wiele iest odpuszczono, przeto iż wiele vmiłowała: Bo co ty powiedasz, iż mu darowano: to iest, nie zá vczynki dobre, z miłośći pochodzące, álę z łaski dáremnie grzechy odpuszczono: toć prawda iest. Ale też czytamy, że y żywot wieczny dar Boży iest, ktory przedśię Pán Bog miłuiącym y dobrze czyniącym oddawa. Toż y o vsprawiedliwieniu rozumieć sie może. Przetoż więcey tu ná samę rzecz zupełną pátrzyć mámy: dla ktorey Pan tę przypowieść przytoczyć raczył, á niżli ná káżde słowko z osobna. Bo Pan k temu wszystkę swą rzecz wiedzie, áby Licemiernik wyrozumiał, przecż Pan Chrystus onę grzeszną niewiastę ták łáskawie przyiął, y grzechy iey odpuśćił: zwłaszcża prze iey wielką miłość (á nie sámę wiárę) ktorą tymi zwierzchnymi vczynkami iawnie okázáłá.

Nie sawa wiara vspráwiedliwia y nie sama zbawia.

Do Rzym: w 6. Mattheusz w 25.

Wiemći iáko dziwnie to mieysce przećiwnicy ná swe wymysły náćiągaią: bo tego śćierpieć nie mogą, co Pan iáwnie mowi: Iż iey prze to są grzechy odpuszczone, iż wiele miłowała, gdyż oni nie miłośći, áni vczynkom dobrym, álę samey wierze grzechom odpuszczenie, y vspráwiedliwienie, y zbáwienie wieczne przypisuią. Lecż my iáko wierze nic nie

Postylla Reiowa. w 1. do Kor: 13.

vwłaczamy, ták śmiele z Páwłem świętym miłość nád wiarę
Iakub w 2. przekładamy, y do vsprawiedliwienia y zbawienia, nie mniey miłość być potrzebną, iedno iáko y wiárę powiadamy: gdyż wiara przez miłości vmárłą iest, iáko w poślednym kazaniu szerzey zá Bożą pomocą, pokażemy.

Iż grzechow odpuszczenie nie było przyczyną miłości Magdaleny ále miłość y z wiarą złączona, była przyczyną grzechom odpuszczenia. Łukasz w 13. Psalm 31.

Bo iesli powiedzą, iż iey pierwey są grzechy odpuszczone, á potym y dla tego ona Pana Chrystusá vmiłowała: tedy to stać nie może. Bo pytam iesli iey pierwey były grzechy odpuszczone, niżli pokutowała, niżli żałowała, niżli grzechy swe opłakała. Iesli pierwey, tedy Pan Bog niepokutuiącemu grzechy odpuszcża: to być nie może: gdyż iest pismo iáwne: Iż iesli pokutować nie będziećie, tedy tákże wszyscy poginiećie. A choćby iey też był Pan pierwey grzechy przepuścił, niż przyszła do niego: (gdyż iáko Dawid mowi, czasem ledwie człowiek postánowi w sercu swoim, że sie chce nawrocić, że sie chce spowiedać grzechow swoich: á on iuż przepuszcża grzechy iego) ále przedsię oná wiedzieć nie mogłá, że iey grzechy są odpuszczone, áż rozgrzeszenie od Pán vsłyszała. A ták miłować Pána nie mogłá z tey przyczyny, żeiey Pan odpuścił wielkość grzechow: áż dopiero po odeściu od Pána Chrystusa. A tu Pan iasnie świadczy: że go bárzo vmiłowała, pierwey niżli rozgrzeszenie od Pana vsłyszała: y na znak tey wielkiey miłości, łzami vmywała włosy vćierała, cálowała y pomazowała nogi iego: á iż iey przeto grzechy są odpuszczone. A ták miłość oná niemniey iáko y wiara, álbo raczey pospołu y z wiarą, spráwiła iey grzechom odpuszczenie. Bo iesli pierwey pokutowała, pierwey z wiáry á z miłości przeciw Pánu, vmyłá, vtárła, vcałowała y namazowała nogi iego: (ktore były znaki iż bárzo miłowáła) á dopiero wźięła od Pána rozgrzeszenie: Iż są tobie grzechy twe odpuszczone: tedyć to zá tym idzie: że naprzod łaska Pańska, bez ktorey żaden nic czynić dobrego nie może, á potym oná iey pokutá práwdziwa, z wiárą, y z miłością złączoná (iáko y Pan świadczy) tá ią na duszy vzdrowiłá, tá ią spráwiedliwą vczyniłá: tá omyłá y stárłá wielkość grzechow iey. Gdyż bez wiáry żywey, to iest z szczerą

Dz Zydow w 11.

miłośćią złączoney, nie iest rzecż podobna Pánu Bogu sie podobáć. Postylla Reiewa.

Bo co tu niektorzy pisáć śmieli, ku ohydzeniu vczynkow dobrych z miłośći pochodzący: Iż Ewángelistá nic nie pisze o tym, áby sie tá niewiástá spowiedała słowy, álbo modlitwy iákie czynilá: á wżdy wźięłá grzechom odpuszczenie. A ták áni słow, áni wielkiego wołania nie trzebá do niego: toć niebaczność wielka. Boć ieszcże ná on czás spowiedź nie była vstáwiona: áż po zmártwychwstániu Páńskim. A przedśię y tá sie iawnie spowiedała, iesli nie słowy, tedy sámą rzeczą, y z płáczem sie á z sercá modliłá. A toć iest spowiedź nalepsza y modlitwá nawdzięcznieysza, ktorá z serca płynie. Práwdać iest, iż vczynki dobre nic nie są bez wiáry, á bez miłośći: ále y to práwda, iż sáma wiárá bez miłośći, á bez vczynkow dobrych. mártwá iest, prożna iest, nikczemna iest. Iau w 10. Iákub w 2.

Co też tu niektorzy ná spowiedź y ná przyczynę świętych przymáwiáią. Iż Mágdalená nie pádła, áni przed Licemiernikiem, áni żadnym z Zakonnikow onych: áni prośiłá o przyczynę żádnego z nich: ále opuśćiwszy wszystkie pomocy świátá tego, y wszystkie rády y wymysły ludzi onych, ktorzy rozliczńymi spráwami, też ná on czás szukáli vbłagania Páńskiego, szła prosto do Páná. A ták y ty iuż nie do Licemiernikow, iuż nie do vmárłych świętych, iuż żádney inszey rády áni pomocy nie szukay, áni na Niebie áni ná Ziemi, ále corychley vpádni v nog Páná swego. To ták Antychrystowie, to iest Adwersárze Chrystusowi, y kośćioła iego. Lecż insza byłá ná on czás Mágdalenie, á insza nam teráz. Bo áni Pháryzeuszowie, áni żáden człowiek ná on czás oprocż sámego Pana, nie miał tey mocy grzechow odpuszczenia: ktorą dziś maią Kápłáni porządnie poświęceni. Ale teraz, kto kápłány gárdzi, sámym Chrystusem gárdzi. Bo ći máią moc grzechow odpuszczenia w personie Pána Chrystusowey: Ktorym práwi grzechy odpuśćićie, są im odpuszczone: á ktorym zátrzymáćie, są im zátrzymáne. Oná Pháryzeuszow o przyczynę nie prośiłá. Bo wiedźiáłá iż Pháryzeuszowie nie byli Tasz Postylla Reiowa. Łukasz w 10. Iau w 10.

przyiáćiele Pána Chrystusowi: á iż sie grzeszną niewiástą brzydzili: ále my wiemy o świętych, iż są namilszy przyiáćiele Pána Chrystusowi: ná ktorych on prośbę wszystko iest gotow vczynić. Wiemy iż Pan Chrystus mowi, że co z nich ktoremu vczynimy, to iákobysmy iemu sámemu vczynili: wiemy, iż sie ći námi nie brzydzą, y owszem iż nas dziwnie miłuią, y pragną zbáwienia nászego: będąc członkami tegoż ćiáłá co y my. Przetoż kto sie do nich vćieka, ten sie do P. Chrystusá vćieká: á kto imi gárdzi, ten Chrystusem gárdzi.

Matheusz w 25.

A ták opuśćiwszy nie potrzebne swary, stáraymy sie o tym, namileyszy moi, ábysmy pokuty tey świętey grzesznice naśládowáli, ábysmy z táką wiárą y z táką miłośćią y z taką vprzeymośćią do Pána Chrystusá y do námiástkow ego, ktorym dał moc grzechom odpuszczenia, przystępowali á nikogo, by nagrzesznieyszego, zwłaszcza pokutuiącego nie wzgárdzili, áni posądzali: Bo iesli sie tak spráwować, będziemy, tedy tákże vsłyszymy one wdzięczne słowa: Iuż są tobie grzechy twe odpuszczone, idźże iuż w pokoiu, á iuż więcey nie grzesz.

SUMMA TEGO KAZANIA.

I. A tu sie vcż káżdy, przykładem tey świętey grzesznice ábyś w nadzieię Páńskiego miłośierdzia, nigdy nie odkładał nawrocenia swego, gdyżeś słyszał iáko iest niebespieczne tá-

II. kie bespieczeństwo. Drugie, náucż sie tu, w czym práwa pokuta zależy, zwłaszcza w żałośći á w skrusze serdeczney, z práwą wiárą á z miłośćią złączoney: w spowiedźi, á w dosyćvczynieniu: to iest w godnych owocach pokuty: iáko tego wszystkiego tu masz, żywy przykład w oto tey niewieśćie

III. Trzećie, náucż sie też tákże łzámi vmywać, włosámi ośierać á maśćią pomázować nogi Páńskie, płacząc z płaczącymi,

IIII. á z dostátkow swoich zákładaiąc bliźnich niedostatki. Cźwarte, wystrzegay się ábyś nie potępiał áni posądzał żadnego,

by nagrzesznieyszego: zwłaszczá ktory sie nawráca do Pána swoiego, gdyż tu widźisz w osobie Licemierniká tego: iż płátnieysza iest v Pána pokorá człowieká grzesznego, á niźli spráwiedliwość hárdego, á o sobie wiele trzymáiącego. Nákoniec nie spuszczay sie ná to, áby ćię sama wiára vspráwiedliwić álbo zbáwić miała, ieśliże z miłośći tákichże owocow wydawáć nie będziesz, iákie tu sam widzisz w tey świętey niewieśćie.

A ty namiłośiernieyszy Pánie á Zbáwićielu nász Zbáwićielu nász iedyny, ktory żadnego, y náupádleyszego człowieká, nie odrzucasz od śiebie, ktoryś ná świát przyszedł ábyś grzeszne zbawił, rácźże ty sam spráwić á oświećić nędzne serca násze, ábysmy sie z táką wiárą y z táką miłośćią do ćiebie Páná swego wszyscy náwrośili, náwrociwszy iuż więcey nie grzeszyli, ále czyniąc godne owoce pokuty, ná tym świećie łáskę twoię świętą, y grzechom odpuszczenie, á po śmieśći chwałę wieczną otrzymáli. Amen.

NÁ DZIEŃ ŚWIĘTEY MÁRYEY

Magdaleny, kazanie drugie: o vsprawiedliwieniu.

Isidor: Clarius orat: 46. super Lucam.

Mamy w tey Niewieśćie iákoby wzor y przykład nieiáki, ktorym sposobem człowiek, vspráwiedliwion bywa, á z grzesznego sstaie sie spráwiedliwym. A ponieważ teraznieyszych cżásow, zwłaszczá miedzy przećiwniki, rozne są mniemánia y rozmáite mowy, y błędy około vspráwiedliwienia: zdało mi sie zá rzecż potrzebną nieco o nim mowić, zwłaszcża przy tey historyey, ktora y wierze y miłośći álbo vczynkom dobrym vspráwiedliwienie, grzechom odpuszczenie y zbáwienie iáwnie przypisuie: o czym dziś nawiętsze swary miedzy tymi ludźmi. Gdzie niektorzy wiárę, ták niewinnie tráktuią, że wszystek owoc y pożytek ktory z wiary zwykł pochodzić, mizernie vtrácaiá. O vspráwiedliwieniu lepak, o ktorym mowić mámy: tak sie zezwolił: że z spráwiedliwych niespráwiedliwe, z pobożnych niezbożne vczynili: vczynki dobre ták srodze zgánili, y wszystkim ohydzili, że w tych cżaśiech dopiero niektorzy pytáią (o czym iáko świát świátem nigdy wątpienia nie było) iesli dobre vczynki maią być czynione? álbo iesli to, co kto spráwiedliwie á poććiwie czyni, ma być dobrym czyli złym nazwano?

Łaska. Ná łaskę lepak ták są niełáskawi, y tak niewdzięcznie o niey mowią: że iey iedno ku swoiey woli á ku rospuszczeniu wodzy ná wszelkie złośći, opácznie vżywaią, y k temu rzecż wiodą, áby Chrystusá Syná Bożego (ktory dla tey sámey przyczyny do nas zstąpić raczył, ábysmy byli swiętymi, á niepokalanymi przed obliczność́ią iego) pátronem y obrońcą wszelkiey wszeteczności y rospusty ludzkiey vczynili: Na-

Do Tyta w 3.
Do Ephez: w 1.
Dobrowolność

koniec oná dobrowolność człowiecza, iuż v nich zginęłá, gdy albo wolność w niewolą przemieniáią: á z wolnego człowieka niewolnika czynią: álbo wątpią o tym, ieśliby lepiey było ludziom maiąc tę dobrowolność, czyli iey mniemaiąc. To iá bacząc niechćiałem opuśćić ábym o tey materyey, im nakrocey á naiaśniey dla prostych ludzi teraz mowić nie miał. Przetoż rozdzielę Kazanie ná dwie częśći. W pierwszey rzecż będzie, o vsprawiedliwieniu tych dorosłych ludzi, ktorzy dopiero przystaią na wiarę Pana Chrystusową. W drugiey o tych, ktorzy iuż są vspráwiedliwieni, iako w tey sprawiedliwośći rość y postępować, y iáko żywotá wiecznego dostáć maią. Potym o tych, ktorzy po vspráwiedliwieniu w grzech vpadli, iako znowu vsprawiedliwieni być máią.

CZĘSC PIERWSZA.

Kto ma być vsprawiedliwion, muśi sie stać vczestnikiem zásług Pana Chrystusowych.

Ile ku pierwszemu, kiedy rozumny, a dorosły człowiek, Zyd Turczyn, álbo ktory Poganin, (Bo o Dziatkách máłych na ten czás nie mowię) przystáie naprzod na wiárę chrześćiańską: tu naprzod obáczyć potrzebá, ktorym obyczáiem temu człowiekowi zasługi Páná Chrystusowe bywaią vżyczone: gdzie pierwey okazać sie muśi, y świádectwy pisma świętego podeprzeć, iż te zasługi bywaią nam do vspráwiedliwienia vżyczáne: á potym nauczyć, iáko sie to dzieie. Bo iż tych zásług Pána Chrystusowych do vsprawiedliwienia iest potrzeba, sam Zbawićiel świadczy kiedy mowi: Przyszedł Syn człowieczy, áby dał duszę swoię ná odkupienie zá wielu ich. Bo ináczey, proznoby był vmárł Pan Chrystus, gdybysmy my zasług iego do vspráwiedliwienia nie potrzebowali. Przeto ná drugim mieyscu powiedział: Ták Pan Bog vmiłował świat, że dáł iedynego Syna swego, áby káżdy ktory wierzy weń, nie záginął ale áby miał żywot wieczny, bo by był ináczey

Matheusz w 20.

Ian w 3.

záginąć musiał: ániby był mogł mieć nadzieie żywotá wiecznego, O czym pełno pismá w liśćiech Apostolskich.

2. Człowiek sie staie vczesniekiem zasług Pana Christusowych przez wiarę y przez Sákramenta.

A ták przystąpmy do tego, cosmy skoro z przodku záłożyli, to iest: ktorym obyczáiem temu człowiekowi, ktory teraz nowo ná wiárę Chrześćiáńską przystáie, zásługi Pána Chrystusowe ku vsprawiedliwieniu bywaią vżyczane, álbo przywłaszczáne? Odpowiedam: iż sie to staie przez wiárę y przez krzest święty. Bo kto vwierzy (mowi Pan) á okrzći sie, ten będzie zbáwion. A wiárę tu onę rozumiem, ktorą Páweł opisuie kiedy mowi: w Chrystuśie Iezuśie nic nie waży, áni obrzezánie, áni nie obrzezanie, ále wiára: á tylosz? y owszem taka wiara, ktora przez miłość spráwuie vczynki dobre. Bo iesli wiára bez vczynkow (iáko drugi Apostoł mowi) vmárła iest: á czegoż sie żywego y skuteczńego, od rzeczy vmárłey kto ma spodziewáć? A tu mi żaden niechay rzeczy nie zatrudnia, mowiąc: iż tám Apostoł rozumie te vczynki dobre, ktore od człowieka iuż vspráwiedliwionego bywaią spráwowane. Bo sie to szerzey rozćiąga, y w każdym stanie człowieczym iśći sie prawdziwie, iż wiára bez vczynkow vmárła iest: á wiara Chrześćiáńska nigdy nie iest bez vczynkow dobrych. Co sie poniżey tym iásniey okaże.

Marek w 16.

Ale przez wiarę z miłością złączoną.

Do Galat: w 5.

Iakub w 2.

W vspráwiedliwieniu co Pan Bog czyni.

Teraz postąpmy daley, á obaczmy, co w tym vspráwiedliwieniu z strony swey Pan Bog czyni: á czego też z strony człowieczey pożąda. Bo iesli chcemy wiedzieć, co w człowiecze ktory ma być vspráwiedliwiony, Pan Bog czyni: wspomnimy pierwey sobie: co w tych rzeczach przyrodzonych społem známi czyni: w ktorych iesliże ták potrzebuiemy pomocy Pána Bogá swego (iż iáko iest napisáno) w nim żywiemy, w nim sie ruszamy, y w nim iestesmy: á coż dopiero w tych rzeczách ktore náturę nászę dáleko przewyższaią? A ták wszystkie vczynki nasze dobre, (iáko Prorok mowi) Pan Bog w nas spráwuie. Ale iednak nie iuż przeto my proznować mamy: y owszem tego z człowieczey strony potrzebá, co sámemu człowiekowi ze wszech innych zwierząt Bog dárować raczył: (o czym nietylko pismo święte ále y Pogáńscy Philozophowie y Poetowie świadczą) á to iest

w Dzieiach w 17.

Ezaiasz w 26.

Co też człowiek sstrony swey powinien

swobodá oná álbo dobrowolność iego: áby człowiek przyzwalał woley Bożey, áby dáry od niego ofiárowáne z wdzięcznością przyimował, á nie gárdził nimi. Bo náczey, vsłyszy sobie ono Mądrośći Boskiey złáiánie, ktora ná wzgárdziciele swoie skarzy sie tymi słowy: Iżem wołáłá, á niechćieliśćie, wyćiągáłám ręce swoie, á nie był ten ktoryby chćiał poyźrzeć: wzgárdziliśćie wszystkę rádę moię, á odrzućiliście karánie moie: á ia sie też śmiać będę czásu wászego zátrácenia, á będę wam vrągáć kiedy was to potka, czegośćie sie bali. w Przypo: w 1

A nie dziwuy sie temu, iżemći powiedział, iż choć Pan Bog w nas wszystko spráwuie: á wżdy my też z strony swey nieco spráwuiemy. Abowiem Boska spráwá ten obyczay ma, iż gdy w nas sprawuie, tedy nietylko tego co iest nászego, y co w nas iest, nie odeymuie, áni psuie, ále ie owszem potwierdza, y sposobnieyszym ku spráwowániu czyni. Co sie z widomych przykładow łácniey poznáć może. Widzimy iż to vstáwiczne obrácánie onych koł niebieskich, iest przyczyną tego wszystkiego poruszánia, y biegu ná źiemi, ná morzu, y ná powietrzu, ták iż gdyby sie Niebo nie obracáło, tedyby sie áni ręká moiá, áni ten ięzyk moy ruszáć ku mowieniu nie mogł: A wżdy przedśię káżdy rzecże, iż ia swym ięzykiem władnę, y ia im sam ruszam, ćhoćiá wyznawamy, iż ruszánie iego, wiśi z onego ruszánia á obrácánia niebieskiego. A żaden nie mowi, żeby Niebo ięzykiem moim władnęło, y ruszáło im, ále ia sam. Weźmy drugi przykład, z żelázá ognistego: Gdy sie żelázo w ogniu rospali, ćhoćiać wszystko ćiepło od ogniá pochodzi: á wżdy częśćiey mowimy, iż ono żelázo ogniste á rospalone pali, s niźli on ogień ktory iest w żeleźie. Tymżeć też práwie sposobem, áćż wyznawamy, iż wszystká możność nászá ku dobremu pochodzi z łáski Bożey, y łásce Bożey ma być przyczytana: ále nie iuż przeto onych rzeczy, onych vczynkow dobrych, ktore z tą łáską w nas spráwuiącą spráwuiemy, nászymi názywáć nie mamy. Bo y sam Zbáwićiel kiedy mowił: Iż beze mnie nic czynić nie możećie: y sam sie názwał máćicą, á nas látoroślámi, w ktore z máćice sok y wszystká moc pochodzi: á wżdy nie rzekł, iż máćicá w látoroślách, ále

Łáská Boża nie tylko nie psuie wolności nászey, ale iey owszem dopomaga.

Vczynki dobre, ktore z łáski Bożey sprawuiemy, násze są á Boże.

Jan w 15.

iż látorośli w máćicy, wielki owoc przynieść miáły.

Wierni w Chrystuśie czynią owoc vczynkow dobrych.

To iuż masz krociuchno o dobrowolności nászey, ktorey łáská Boża nic nie odeymuie, y owszem ią wspomaga, y sprawnieyszą czyni ku dobremu. Bo tu szerzey o tym mowić, krotkość czásu tego nie dopuszcża. A ták przystąpmy iuż do tego, co iuż zá tym idzie: Jesli dobre vczynki máia co do tego vsprawiedliwienia, á kiedy to bywa.

Vczynki dobre do vsprawiedliwienia potrzebne. Jakub w 2. Do Gálát: w 5.

Iż vczynki dobre do vspráwiedliwienia pomagáią, iużesmy y wyższey świádectwy Apostolskimi Páwłá y Jákubá swiętego potwierdzieli: (gdyż wiárá bez vczynkow vmárła iest: á w Chrystuśie insza płátna nie iest, iedno tá ktora przez miłość spráwuie). y niżey ieszcże więcey potwierdzimy. A ták ráczey ná to opowiedzmy, kiedy to bywa, że do vspráwiedliwienia pomagáią: Gdzie powiedam, iż tylekroć pomagáią, ilekroć ie w nas spráwuie łáská Boża. Co stąd łácno poznasz, vprzedza łáská Páńska (álbo ráczey pobudká miłośierna ku dobremu) człowieká ieszcże złośliwego, y táiemnym nátchnieniem vpomina go: z niepobożnego żywotá iego: ten iesli bliżey do vspráwiedliwienia przystąpić chce, tedy nátychmiast onego poruszenia łáski násláduie, y poczyna sie vznáwáć, y bać sie sądu Páná Bogá swego, o ktorym pewnie wierzy, że on wszystko widzi, y wszystko sądzić ma. Ale iednák nie rospacża, y owszem poczyna vfáć y nadzieię pokłádáć w nieogárnionym miłosierdziu á dobroći iego: że mu będzie ráczył być miłośćiw dla Syná swoiego, ktorego wnet iáko studnicę wszelkiey łáski y spráwiedliwośći miłować poczyna: y przetoż sie ná grzechy swe gniewa, przez żáłość y skruchę zá nie. Nákoniec v śiebie postánowi przyiąć krzest święty, záczáć żywot nowy, y záchowáć przykazánie Boże. To ták przed vspráwiedliwienim. Tymże też sposobem gdy sie w człowiecze vspráwiedliwienie dzieie, to iest gdy Pan Bog vspráwiedliwiáiąc odnawia wnętrznego człowieká, tedy vczynki dobre od vspráwiedliwiáiącey łáski nie są oddzielone. Bo iesli vczynki dobre Chrześćiáńskie, tym nawięcey rozne są od dobrych vczynkow Zydowskich y Pogáńskich (ktore tám tylko sobie ważyli. gdy ná wierzch wychodzili) że naprzednieysza ich moc á ważność zewnątrz á

Porządek vsprawiedliwienia. Łáská vprzedza. Wiárá. Boiáźń. Nádzieiá. Miłość.

Pokutá.

Vmysł odnowiony.

Vczynki dobre y przed vspráwiedliwienim, y w sámym vspráwiedliwieniu, y ponim, wszędy mieysce máią. Co iest być vspráwiedliwionym.

z sercá pochodzi. tedyć záprawdę kiedy człowiekowi bywáią grzechy odpuszczone, y wnętrzny człowiek bywa odnowiony (bo to iest być vspráwiedliwionym) nie może być inákszy, iedno iż ná ten czás duszá iest pełná myśli nádobnych, osobnych, á nabożnych, ktore są prawdziwe vczynki dobre. Ktore też vczynki y po vspráwiedliwieniu człowieczym, teyże łáski Bożey, iáko nierozdzielne towárzyszki náśláduią, y z nią spráwuiącą pospołu spráwuią.

Nie sámá łáská w nas spráwuie, ále z námi iako Páwel mowi: nie ia sam, ale łaska Boża ze mną.

Abowiemći łáská Boża, nie ták w człowiecze spráwuie, iáko we pniu á w kámieniu iákim: ále gdyż dla tego przydána iest, áby pomocnicą byłá, tym ktorzy chcą dobrze czynić, á poććiwie sie spráwować, tám dopiero, álbo ráczey tám tylko moc swą okazuie, kiedy z nią spráwuiącą też pospołu robić y spráwować chcemy.

Co iest vspráwiedliwienie.

Ostátniá rzecż iest ktorą obaczyć mamy, w tym pierwszym stanie człowieká ktory vspráwiedliwion bywa. Co iest sámo vspráwiedliwienie: á iáko to rozumieć, iż człowiek bywa przez wiárę vspráwiedliwiony. Lecż z tego cosmy iuż dotychmiast powiedzieli, ták ie opisáć możemy: Iż vspráwiedliwienie iest nietylko grzechow odpuszczenie, ále y odnowienie wnętrznego człowieká, gdy mu przez wiárę w Chrystá Páná bywáią grzechy odpuszczone, á miłość Boża w serce iego, przez Duchá świętego, rozlewána bywa.

Człowiek przez wiarę bywa vspráwiedliwiony: iako to rozumieć.

A tu iuż pilnie rozebráć potrzebá, iáko to rozumieć, iż człowiek bywa vspráwiedliwiony przez wiárę: ponieważ tych słow rozne rozumienie czásow nászych, do rozliczných błędow wrotá otworzyły: Y wiemy to dobrze, iáko y Augustyn świadczy, iż ten błąd powstał był ieszcże zá Apostołow, z słow Páwłá świętego źle wyrozumiánych: żeby człowiek miał być vspráwiedliwion, álbo zbáwion sámą wiárą w Chrystá Páná, bez vczynkow dobrych. Dla czego inszy Apostołowie, iáko Ian, Iákub i Iudas, pilnieyszy byli w dobrych vczynkow záleceniu, niżli wiáry. A ták postáram się nieiákim podobieństwem przed oczy położyć, przecż Apostoł Páweł vspráwiedliwienie przypisuie wierze, choćia iednák wiárá bez dobrych vczynkow, do vsprawiedliwienia żadney mocy nie ma.

Augu: de Fide & operib: cap: 14.

w 3. Moy: w 17.

W Zakonie Moyzeszowym roskázano było, áby żaden krwie nie pożywál: z tey przyczyny, iż dusza człowiecza, to iest żywot człowieczy we krwi iest. Co tu pismo święte

w 5. Moy: w 12.

mowi, iż żywot człowieczy we krwi położon iest, to nic inszego nie iest, iedno że człowiek przez krew żywie: A to

Nadobne podobieństwo, ktorym sie okaznie iako wiara vsprawiedliwia pospołu y z miłością.

tym sposobem, gdy sie krew od sercá, iákoby ze źrzodła swego, przez żyły: po wszystkich członkách y częściách ciáłá rozlewa, ktorych członkow cielesnych kiedyby nie było, co w się krew przyimuią, tedyby krew nietylko żywota człowiekowi nie dawáła, ále y sámaby nic żywotnego w sobie mieć nie mogłá. To podobieństwo stosuiąc ku rzeczy nászey, tym práwie sposobem powiedamy, iż człowiek przez wiárę bywa vspráwiedliwiony, iáko mowimy, iż tenże człowiek przez krew żywie. Lecz iako potrzeba iest, członkow cielesnych, áby nietylko sám człowiek żył przez krew onę, ále áby y sáma krew byłá co żywego, y miáła żywot w sobie: ták sie y tu dzieie. Abowiem z cnot Chrześciánskich á z dobrych vczynkow, składa sie też, że tak rzekę, iákieś ciáło, niemnieyszym misterstwem spoione, y na swe członki nie mniey rozłożone, iedno iáko y to pozwierzchne ciało, ktore z mięsá y z kości iest złożone. Po tym ciele wiara sie, iako krew, roschodzi: áby temu ciáłu żywotá dodawała. Abowiem

Do Zydow w 11.

żadne vczynki bez wiáry nie máią nic żywego áni skutecznego: gdyż Apostoł świadczy, iż bez wiáry nie iest rzecz podobna, áby sie kto miał Bogu podobać. Ale iednak y tá iákoby krew wiáry, iesli sie po członkách cnot inszych nie roźleie iáko sie dzieie w oney krwi cielesney, y iesli w nich y przez nie iákoby przez członki, y sáma (iż ták rzekę) żyć nie będzie: tedy nietylko cnotom y dobrym vczynkom

Iakub w 2.

żywotá dać nie może, ále áni sáma żywa nie będzie. Przetoż nadobnie á przystoynie rzekł Iákub Apostoł święty, iż wiara bez miłośći vmárła iest: nie inaczey iedno iáko y krew ktorá w żyłách álbo w ciele nie iest.

A ták powiedamy, iż człowiek bywa vspráwiedliwiony przez wiarę: nie iżeby tá wiárá o ktorey tu mowiemy, miała być sáma szczególna, á od dobrych vczynkow odłączona:

álbo żeby co kiedy sáma správić mogła. Ale przeto, iż iakoby krew w ćiele (iákom iuż rzekł nie raz) ták też ona we wszystkich naszych vczynkach dobrych, muśi być rozlana, chcemyli od Bogá dostáć vspráwiedliwienia. Lecż iáko nie własnie rzeczesz, żeby krew żywot dawała człowiekowi, ále dusza przez krew: (Bo co nápisáno, iż żywot człowieczy we krwi iest, toć iest, własność ięzyka Zydowskiego: ktory duszę miásto żywotá kładzie, ábyś rozumiał iż człowiek bierze żywot od dusze a przez krew) ták też nigdy prawdziwie á własnie nie rzeczesz, żeby wiara vspráwiedliwiałá, ále łaska á miłośierdzie Boże, ktore grzeszny człowiek przez wiárę przyimuie, to vspráwiedliwienie czyni: że co we zwierzchnym człowiecze czyni dusza, to we wnętrznym czyni łaska. Ták iż iesli te rzeczy zrownáć chcemy: tedy łáska iest iáko dusza, wiára iáko krew, á vspráwiedliwienie iáko żywot. A iáko dusza przez krew ćiału żywot daie, ták też łáská przez wiarę iákosmy powiedzieli, vspráwiedliwianie człowiekowi daie.

Łaska Boża vsprawiedliwia, przyiętá przez wiarę.

A z tąd iuż łacno odpowiemy adwersárzom prawdy Kośćiołá powszechnego, ktorzy mowią iż sámą wiárą á nie miłośćią bywamy vspráwiedliwieni. Bo my powiedámy przećiw, temu, że áni wiárą właśnie, áni miłośćią, ále sámą spráwiedliwośćią Bożą. (nie ktorą on sam iest spráwiedliwy, ále ktorą nas sprawiedliwe czyni) w Chrystuśie, y przez Chrystusá nam vdzieloną, bywamy vsprawiedliwieni, ktorą iednak sprawiedliwość y wiárą y miłośćią przyimuiemy: Bo oboie słowo Boże iest, ktore sam Pan wyrzekł w tey Ewángeliey dziśieyszey: y to: wiárá twoiá ćiebie zbáwionną vczyniłá. Y ono Odpuszczono iey iest wiele grzechow: á bowiem też wiele: vmiłowała. To tedy vsprawiedliwienie w pismie świętym, y wierze y miłośći iest przypisowáne, ponieważ y wiárá y miłość onę łaskę, ktorą vspráwiedliwieni bywamy, zárowno przyimuie. Bo co Páweł ś. zwłászcza do Rzymiánow y do Gálatow pisząc, często przypomina, iż wiárą bywamy vsprawiedliwieni, toć on muśiał vczynić, dla wyniszczenia oney sprawiedliwośći Zydowskiey, ktorą sie wspierała na vczyn-

Nie sama wiarą ale sprawiedliwośią Bożą bywamy vsprawiedliwieni.

Ktorą przez wiarę y miłość przyimuiemy.

Causa formalis iustihcationis.

Do Rzym: 1. y 3.

Do Galat: 2. y 3.

kach zakonu Moyzeszowego, áby wierzyli żydzi iż spráwiedliwość nie z zakonu płynie, ále z łáski bywa dana przez Chrystusá, w ktorym sámym Bog vczynki násze, nam też z łaski ku sprawiedliwośći poczyta. Bo za czásu Páwła świętego (iesli sie pilnie przypatrzymy) nigdyć o tym pytania nie było, co dobre vczynki, (ktore on zowie vczynki sprawiedliwośći) do vspráwiedliwienia pomagáią. Y gdy mowi: Nie z vczynkow sprawiedliwośći, ktoresmy my czynili, Bog nas zbawił, tedy nie o to mowi, żeby vczynki iáko y wiara do vspráwiedliwienia nie były potrzebne: ále chce nauczyć, iż takie miłośierdzie nie dla tego Bog okazać raczył, żeby w ludziach nalazł co dobrego, dla ktoregoby sie nád nimi zmiłował: ále nam to z szczerey łaski á z miłośierdzia vczynił. Co iasniey okazuie pośledniemi słowy, kiedy mowi: Ale według swego miłośierdzia on nas zbawić raczył. Bo ani wiará, áni vczynki dobre, ktore vprzedzaią vsprawiedliwienie, nie zasługuią tey łaski vsprawiedliwienia. Bo iesli iest łaską, toć iuż nie dla vczynkow Bo inaczey, iáko tenże Apostoł mowi, łáska iużby łaską nie byłá.

Do Tytá w 3.

Do Rzym: w 11.

Paweł z Iakubem nie są przećiwni,

A stąd też iuż snadniuchno onych dwu Apostołow, Páwła y Iákuba, ktorzy sie sobie nawięcey zdadzą być przećiwni, pogodzić możemy. Bo gdy Páweł mowi: Iż Abráham iesli z vczynkow iest vspráwiedliwion, tedy mą chwałę, ále nie v Bogá: rozumie to Páweł o vczynkach zakonnych, ktorymi sie przed ludźmi zdał być spráwiedliwym, ktorzy widząc go obrzezanego z przymierza Bożego, ktore z nim vczynił: rozumieli że sie Pan Bog w tym człowiecze kochał. Bo to iasna rzecz iest, iż oná wszystká Páwła świętego disputacia k temu sie ściąga, áby okazał Páweł iż vczynki zakonne, miedzy ktorymi obrzezanie naprzednieysze było, nie są potrzebne ku zbawieniu áni vspráwiedliwieniu. A ták nie mowił tám Páweł o tych vczynkach dobrych, ktorymi bywamy vsprawiedliwieni przed Pánem Bogiem. Lecz o tych rzecz ma Iákub świety iáko to iáwnie znáć dáie, kiedy mowiąc o Abráhamie, nie wspominá obrzezania, iáko Páweł, ále on zacny vczynek gdy Abráham ofiárował syna swego. Co

Do Rzym: w 4.

Iakub w 2.

tedy Apostoł Paweł powieda, iż człowiek bywa vspráwiedliwiony przez wiárę: rozumie tę wiárę ktorą przez miłość spráwuie vczynki dobre, to iest ktora nie iest przez dobrych vczynkow. A gdy Iákub mowi: Iż Abráham iest z vczynkow vspráwiedliwiony, pátrz o iákich to vczynkach mowi, zwłaszcza o tych, ktore iuż z wiary pochodzą. Bo iákożby był Abrácham, bez bárzo wielkiey wiáry, mogł ofiárować swego iedynego á bárzo miłego Syna? A ták obádwa Apostołowie w rzeczy sie zgadzaią, ácz sie w słowiech barzo rozni widzą: gdyż obadwa wiárę y vczynki pospołu złączáią, ilekroć o prawdziwey, á ktora z Boga iest, spráwiedliwości rzecz maią.

A patrz, iáko nadobnie Iákub tę rzecz wypráwuie: Bo ták dáley mowi: A widzisz iż wiára pospołu sprawowała z vczynkámi iego, a z vczynkow wiárá iest doskonałá? Ktoremi słowy vczy, iż tám dopiero násze vczynki są wdzięczne Pánu Bogu, kiedy znimi pospołu tá wiára spráwuie. A z drugiey strony wiára sie podoba, kiedy z tákich vczynkow bywa doskonała. Co ácz iásna rzecz iest, iż to chce okázáć tymi słowy: ále áby odiął wszystkę przyczynę wątpienia, wnet przydaie: Y spełniło sie pismo ktore mowi: Vwierzył Abráham Panu Bogu, y przyczytáno mu iest ku spráwiedliwości. A ták nie przy tego Iákub że też y z wiáry iest Abráham vsprawiedliwiony, y nie wszystkiey spráwiedliwości vczynkom przypisuie: ále vczy, iż sáma wiará bez vczynkow nie vspráwiedliwia. Co iedno iest z słowy Páwła świętego: ktorymi zaleca wiarę, ktora przez miłość sprawuie, ktorą bez wątpienia bywamy vsprawiedliwieni. Ale dosyć o tym pierwszym vsprawiedliwieniu. Iakub w 2.

CZĘSC WTORA. II,

Iáko człowiek vsprawiedliwiony ma w sprawiedliwości postępować

Gdyżechmy słyszeli ile nakrotce być mogło, dosyć dostátecznie, iako człowiek z niespráwiedliwego stáie sie spráwie-

dliwym: teraz iuż obaczmy naprzod, ktorym obyczáiem człowiek iuż vspráwiedliwiony, ma y może zachować przyiąte vspráwiedliwienie ktorego iuż dostał, y w nim sie wiernie ćwicząc postępować. A potym, ktorym sposobem człowiek, iuż ku nadziei chwały Synow Bożych odrodzony, nákoniec y samey chwały dostać má. Lecż iákosmy w pierwszey częśći pierwey okázali, iż zasługi Pána Chrystusowe maią być człowiekowi, ktory ma być vspráwiedliwiony, vżyczone, á potym dopiero iáko mu bywaią vżyczone álbo przywłaszczone: ták y daleko więcey tu, dla dzisieyszych błędow, potrzeba vczynić, ábysmy pierwey dowiedli, iż człowiek ma y może pilności przyłożyć, áby przyięte vsprawiedliwienie zatrzymał y zachował, á dopiero potym obaczymy, iáko sie to sstaie.

Każdy winien w sprawiedliwości sie zachować.

Iż każdy iest winien, wszelákiey pilności przyłożyć, áby rzecż tak wielką zachował, y sam to rozum okazuie: gdyż pospolitą iest przypowieść: Iż nie mnieysza iest cnotá zachować to, czegoś iuż dostał, iáko y znowu dostáwać. Ale przystępuiąc do słowa Bożego, by nas do tego ná tak wielu mieyscach pismo nie vpominało, tedyby nam dosyć było ná oney iedney nauce z Ziawienia Iana świętego. Trzymáy to co masz, áby żaden nie wziął korony twoiey. Bo coż iest inszego vpominác, áby kto trzymał to co ma, iedno áby sie starał zachować to, czego iuż dostał? Czego gdyby on vczynić nie mogł, á cożby go prozno pismo nápominać miáło? y owszem bysmy tego czynić nie mieli, y nie mogli, nie napominałby nás był Páweł święty y ná wielu inszych mieyscach, y ná onym gdzie mowi: Proszę was, ábyśćie dármo á prożno łáski Bożey nie przyimowáli: A coż iest inszego łáskę Bożą ná próżność przyimować, iedno ten dar, ktoregoś dostał, prze niedbalstwo á niepilność swą stráćić? A ták y my możemy, y winnismy ze wszystką pilnością vśiłować, ábysmy spráwiedliwość ráz od Bogá przyiętą zachowali.

W obiáwie: w 3.

w 2. do Kor: w 6.

Łaska Boża záwsze każdemu potrzebna.

Lecż iáko to być ma, vkázuie nam iasnie pismo Boże: ktore nas naprzod vczy, ábysmy sie záwsze sádzili, y wspierali ná łásce á wspomożeniu Pánskim. Bo, práwi, bezemnie nic czynić nie możećie. Co iesli áni pomyśleć nic dobrego

sámi z śiebie, ile sámi z śiebie nie możemy, iako Páweł świádczy: A coż będzie álbo málego, álbo wielkiego, coby krewkość ludzká sáma przez sie správić obiecowáć mogłá? Ale potym z tąż łáską (ktora wszędy y záwsze y vprzedzać y náśladować ma) pamiętaymy że to mámy czynić, do czego nas Páweł święty wiedzie, kiedy mowi: Niewiećie iż ći, ktorzy w záwod biegaią, áczći wszyscy bieżą, ále ieden wygrawa y bierze zakład? Tákże biegaycie. ábyśćie wygrali, y zakład ottzymáli. Iákoby rzekł: Nie wszyscy oney zgotowaney zapłaty dostáwaią, á to dlá tego, iż nie tak biegaią, áby vbieżeli: Bo nie dostáie korony iedno ten, ktory sie o nię stateczńie potyká. Abowiem gdy sie kto stáie Chrześćiáninem, tedy sie wnet stáie Rycerzem Pána Chrystusowym. Lecż gdy kto miedzy Rycerze wpisan iest, nie iużći nátychmiast záplaty dostáie, ále muśi to czynić, co przydał tenże Páweł: Wszelki práwi, ktory w boiu czyni z nieprzyiaćielem swoim, wstrzymawá sie od wszystkiego. Czego swym własnym przykładem potwierdzaiąc mowy: Iać ták bieżę, nie iáko nie nápewną: ták sie potykam nie iákoby ná wiatr bijąc, ále ia mártwię á trapię ćiało swoie, y w niewolą ie podbijam: ábym drugim każąc, sam sie nie sstáł od Bogá odrzuconym. Mártwił Páweł święty ćiało swoie, ktore snadź duchownieysze było, niźli duszá moia: á będzie kto śmiał mowić, iż sie człowiek nie ma vstáwicznie pośić á prácować o zbáwienie swoie?

Ian w 15. w 2. do Kor: w 3.

w 1. do Kor: w 9.

w 2. do Tym: w 2.

Tamże.

w 2. do Tym: w 2.

A ták y tym sámem pismem łacno sie zbić mogą, zdrady á wykręty owych, ktorzy mowią: Iż iesli sie kto raz ze wszystkiego sercá Bogu ofiarowáł, y vwierzył że go Pan Bog na swą opiekę przyiął: tedy iuż ono przymierze nigdy sie nie złomi, y ten iuż nie będzie nigdy mogł być potępiony. Y ono, co niektorzy nieobáczńie twierdzą: Zeby ten ktory iest od Bogá przeyźrzany do nieba, nie miáł nic prácować, ale choćby sie nagorzey správowáł, tedy on iuż przedśię muśi być zbáwiony. A nie rozumieią nędznicy, iż sám Pan Bog w swym przeyźrzeniu, záwarł nietylko on cel álbo ko-

Wiára nie natychmiast zbawionym vczyni.

Przeyźrzany ma przedśię prácować.

niec zbáwienia całowieczego, ále y śrzodki onemu końcowi
w Dziejach 14. przystoyne: ták iż koniecźnie trzeba dobrze czynić. Bo ktory przeyźrzał że ten będzie zbawion, ten też przeyźrzał że przez pobożne á świętobliwe życie na świecie, á przez vstáwiczne ćwiczenie w vczynkach dobrych będzie zbawion:
Piotr w 2. kap: 1. á iako Páwel mowi przez rozmáite kłopoty y doległości muśi wniść do Krolestwa niebieskiego. Bo gdyby tá potrzeba nie była, nie napominałby nas Piotr święty tymi słowy: Stáráycie sie raczey, ábyśćie przez dobre vczynki, czynili mocne á pewne powołanie y wybranie wásze: Y przetoż tym ktorzy maią być zbáwieni, nie zgoła ále pod vmową zbawie-
Do Rzym: w 8. Ian w 5. Matthensz w 10. nie Pan Bog obiecuie: Iesli, práwi, vczynki ćielesne duchem martwić będźiećie, tedy żywi zostániećie. Y záśię: Wy iesteśćie przyiaćiele moi, ieśliże czynić będźiećie com wam ia roskazał. Y kto dotrwa áż do końca, ten będzie zbawion, ktore dotrwanie áż do końca, gdyby nam pewne á bespie-
w 1. do Kor: 10. czne było, nie rzekłby był Páweł: Kto stoi, niech pátrzy áby nie vpadł. Y záśię, z strachem á ze drżeniem spráwuyćie zbáwienie wásze.

Iáko w vsprawiedliwieniu postępować. Iob w 14. Tym vstáwiczným vśiłowánim, y onego więc dostępuiemy, (o czym też było z przodku pytanie) że nietylko daną łaską vsprawiedliwienia zatrzymawamy, ále że też w niey sie ćwicząc rośniemy, y z cnoty w cnotę postępuiemy: ták, żebysmy bez tego vpáść muśieli: gdyż iest nápisano: Iż człowiek nigdy nie trwa w iednym stanie. A iśćie nie małą pomoc do postępku podáie nam ono co Páweł święty mowił: Bracia, iáć nie mniemam, ábym iuż dostąpił: álę iedno zápomniawszy tego co za sobą, á ćiągnąć sie do tego co mam przed sobą, wedle zamierzonego kresu postępuię do zapłaty zwierzchnego powołania Bożego.

Iáko ma człowiek vsprawiedliwiony, wieczney chwały dostáć. Ale iako ten, ktory sie iuż odrodził ku nadziei chwały Synow Bożych, ma nákoniec dostáć oney wieczney chwáły, ná ktorą sie wszyscy wierni oglądaią, (ponieważ żesmy też o tym mowić obiecali, przy tey cząstce wtorey) pilniey obáczyć potrzeba, dla tych ktorzy mniemaią, że sámą wiarą wszystkiego dostáną. Aczby sie tu wiele świadectw z pismá

znośić mogło, ále ná ten cżás iedno tylko przywiodę, ktore mi sie zdá ku nászey rzeczy nasnadnieysze. Sercem (mowi Páweł) wierzymy ku spráwiedliwośći, á vsty wyznawamy ku zbawieniu. Widzisz, iáko, kiedy mowi: Sercem wierzymy ku spráwiedliwośći, tedy ácż spráwiedliwość wierze przypisuie. ale nie zupełne zbawienie, ktore vstnemu wyznániu záchowuie. Bo vsty wyzuáwać, coś iuż sercem poiął, okázuie nieiáką státecżność w wierze y w vczynkách dobrych, ktora iest potrzebna tym co maią być zbáwieni wedle onego: Kto dotrwá áż do końca, ten będzie zbáwion. Acżkolwiek nie przymy tego, iż tym ktorzy wnet po vsprawiedliwieniu vmieraią (tak dziatkom iáko y dorosłym) dosyć iest ná sprawiedliwośći z wiary y z miłośći, á náprzod z łáski Bożey dostąpioney ku zbáwieniu: Ale obacżyć mamy, że y tácy dorośli, przynamniey maią, chęć y wolą, do tey wtorey cżęśći, áby y vsty y vczynki wiárę swą áż do śmierći wyznawáli, gdyż ich dusza pełná iest tey żądze dotrwánia: ták iż w káżdym stanie, iśći sie to cosmy powiedzieli, iż tey wtorey cżęśći, to iest wyznaniu vstnemu, zbawienie przypisuią, co tym podobieństwem iasniey sie pokaże.

Do Rzym: w 10.

Mátheusz w 25.

Położmy iż cudzoźiemiec niektory darowan iest práwem miásta Rzymskiego, ten skoro do tego miásta wpisan iest y zá mieszczánina przyięt: ácżći iuż ma drogę otworzoną ku dostąpieniu ćći, vrzędow, y dostoyności miasta onego: ále przedśię nie zaraz imi darowán bywa, y nie wnet ich zaraz dostępuie: ále cżekać muśi, áż sie sam cnotą swą y poććiwemi spráwami sposobnym vczyni do przyięćia onych: ktory iesli sie nikcemnie á niegodnie spráwuie, tedy nic inszego iedno sromotę, z tego práwa, á przywileiu swego nie odnieśie. Tákżeć práwie, gdy kto przyimie wiárę Chrześćiańską, á do Chrystusa przystanie, tedy sie wnet sstáie mieszczánínem Miásta Bożego, iáko o tákich Páweł święty mowi: Iużeśćie my nie gośćie áni cudzoźiemcy, ále iesteśćie mieszczánie świętych, a domownicy Boży: ále áby tych dárow dostąpił, y tymi vrzędy ośłachćion był, ktory ludziom tego miásta są obiecane, má sie ták spráwować, áby nie był za niegodnego

Piękne podobieństwo iáko y v nas w Polszcże, kogo śłachćicem vczynią, nie iużći wnet zaraz zostanie Biskupem álbo Woiewodą. etc.

Do Ephez: w 2.

ták wielkiey Rzeczypospolitey osądzony. Bo inácżey, będzie w liczbie onych, do ktorych rzeką: Záprawdęć wam powiedam, żeć was nie znam. Odstępćie odemnie sprawce niesprawiedliwości.

Matheusz w 25. Łukasz w 13.

Drugie podobieństwo czemu zbáwienie nie sámcy wierze, ále vczynkom bywa przyczytáne.

Drugie podobieństwo: Vrodził sie kto człowiekiem: ten skoro sie národził, ácż ieszcże męskich lat nie dorosł, ále przedsię iuż iest człowiekiem, á w tym roście. A gdy iuż vrośnie, ćwiczy sie w náukach ktorymi wiele bogactw y poććiwośći dostępuie. Ten gdyby sie był człowiekiem nie vrodził, tedyby był áni bogactw áni poććiwośći dostąpić nie mogł. A przecżże tedy onemu iego národzeniu wszystkiego nie przypisuiemy? Mniemam iż dla tego, iż choć on ku dostąpieniu bogactw y poććiwośći, musiał sie národzić człowiekiem, áleby mu przedsię to národzenie iego nic było nie pomogło, by sie był w dálszych lećiech tymi spráwámi nie báwił, ktorymi sie stał ták sławnym y ták záwołánym. Tymżeć obyczáiem, ácż potrzebne iest vspráwiedliwienie człowiekowi, áby sie stał z niespráwiedliwego spráwiedliwym, á z niezbożnego pobożnym: y iest w nim iákieś podobieństwo człowieká nowo národzonego, bez ktorego nicby dobrego ná potym dostąpić nie mogł. Ale iednák iż przez dobre vczynki, iákoby rośnie, á iáko Páweł mowi, przychodzi do miáry zupełnych lat Páná Chrystusowych: tedy zbáwienie onym dorosłym látam pismo przypisuie. Ktorym słowam moim niechcę ábyśćie wierzyli, iesli nie okażę, że Piotr święty Kśiążę Apostolskie zemną iaśnie trzyma: Bo słuchayćie iedno iáko on nadobnie ku tey rzeczy mowi: Iákoby nowo národzone dziatki, prágnicie rozumnego á bez zdrády mleka, ábyśćie w nim vrośli ku zbáwieniu. Widzićie iáko y ten zbáwienie látom iuż dorosłym, á nie dziećińskim przypisuie? Ták iż sie nic dziwować nie potrzebá, że to pospolićie w pismie náyduiemy, iż Bog zapłátę oddáie vczynkom spráwiedliwym: á iż káżdemu oddáie według vczynkow iego.

Do Ephez: w 4. Piotr w 1. káp: 2. Mátheusz w 16. Do Rzym: w 2. w 2. do Kor: w 5.

A wszákże, żaden sie dla tego spráwiedliwie chlubić nie może: iákoby co wielkiego sám z śiebie vczynił, czymby on wieczny żywot zásłużył. Bo iesli wszystko vczyniwszy co nam rozkázuią, przedsię mamy mowić, żesmy niepożyteczni słudzy:

Nie w zasługach naszych vfáć mámy, ale w łasce Páńskiey. Łukasz w 17.

a iákoż my mamy vfáć w nászych vczynkach dobrych? iáko nie ráczey wszystkiego łásce á szczodrobliwośći Boskiey przypisować? Abowiem Pan Bog wierze nászey (ktorą przez tákie vczynki dobre w nas ćwiczy y spráwuie) to dárować raczy ábysmy zásłużyli on żywot wieczny, ktory nam z łáski swey obiecáć raczył: á rzeczam ktore sáme z śiebie nic nie ważą, ważność sam náznácza. Bo iesli sie godzi ludziom cenę pieniędzy vstáwić, áby ták wiele ważyły iáko oni vstáwią: A czemużby tego Pánu Bogu w vczynkách nászych nie wolno vczynić?

Pan Bog dary swe w nas kotunuie, bo y vczynki nasze dobre, są dary iego.

Ale iuż do trzećiey cząstki przystąpmy, w ktorey obaczymy, iáko ten ktory po vspráwiedliwieniu zgrzeszył y vpadł, ma záśię powstáć, áby znowu był vspráwiedliwion, a iżby mu zasługi Páná Chrystusowe záśię pożyteczne były: A w czym to iest vspráwiedliwieniu od pierwszego rozne: álbo w czym iest zgodne. Bo to pilnie tych cżásow obaczyć potrzebá, dla tego swowoleństwá, ktorego ludzie vżywáią z wielką szkodą swoią.

Iako ten kto vpadł, ma znowu być vsprawiedliwiony.

Iáko ma záśię powstáć, ten ktory po vspráwiedliwieniu znowu w grzech iest vpadł, náuczy nas ono mieysce pismá świętego gdzie ták Pan Bog przez Apostołá swego mowi: do tego ktory pierwszą miłość swą opuśćił: Pamiętay, práwi, skądeś wypadł, á stroy pokutę, á pierwsze vczynki czyń. Chce tedy naprzod áby pokutował, gdyż odpuszczenie grzechow nie bywa dawáne, iedno polepszonym. Y chce nád to, áby w sobie wzbudził pierwsze vczynki dobre: á niemal te wszystkie znowu czynić ma, ktore y w pierwszym stanie człowiekowi co ma być vspráwiedliwiony są potrzebne: iedno iż wiarę ieszcże trzyma, ácż y oná ták długo zostáie proznuiąca y niepożyteczna, poki on trwa w grzechach. A ták ma w nim ożyć á ocućić wiárá, y miłość ku Bogu ma być pobudzoná, y strácheм kaźni Bożey poruszony, przyidzie ku nádziei grzechow odpuszczenia: y insze rzeczy czynić będzie, ktore y w pierwszym vspráwiedliwieniu vprzedzáią. A tym obyczáiem zasługi Páná Chrystusowe poczną mu záśię być pożyteczne: gdy sie

W obiawie: w 2.

ich przez wiárę y przez miłość, ták iáko y pierwey, vczestnikiem stánie.

Rozność pierwszego y wtorego vsprawiedliwienia. Ian w 3.

Ale iednák to wtore vspráwiedliwienie, w tym nawięcey iest od pierwszego rozne, iż sie nie godzi krztu świętego powtarzáć, á pokutę godzi. Bo iáko człowiek raz sie tylko rodzi: Gdyż nie może człowiek, iáko mowi Nykodym, stárzawszy sie wniść powtore w żywot matki swoiey, y odrodzić sie. Ták też y Krzest iest nowe á duchowne odrodzenie, iáko ie y sam Pan Chrystus názwáć raczył, kiedy mowił: Iż iesli sie kto nie odrodzi z wody á z Duchá świętego, tedy nie może wniść do Krolestwá Bożego: y dla tegoż Krzest nie może być powtorzony. Ale ácż sie człowiek tylko raz rodzi, á wszákże iáko często ludzie ze zdrowia w chorobę vpadáią, y z choroby sie záśię do zdrowia náwracáią, ták sie też y lekárstwá powtarzaią. A coż inszego iest pokutá, iedno tey dusze vleczenie, ktora nędznie w grzech byłá vpádłá, á chce zdrowia dostáć? Y przetoć pokuty powtorzenie bywa dopuszczone, á krztu sie powtarzáć nie godzi.

Pokuta dusznie lekarstwo.

Ktora iest prawdziwa a zbawienna pokuta

Ale to pilnie vważyć potrzebá, iż tám dopiero práwa á zbáwienná iest pokutá gdy ták człowiek żáłuie vpadku swoiego, żeby wolał, y był gotow ráczey śmierć podiąć, á niżli w też grzechy záś powtore vpáść: A boię sie, iż więtsza część wieku nászego ludzi, przeto sie nigdy z grzechow wywikłáć nie może, á záwsze w nich nieobácżnie mieszka, iż nigdy prawdziwey pokuty nie przynośi do spowiedzi, ktora ná to iest vstáwioná, áby człowiek od grzechow wyzwolon był. Bo mniemáią, że na ten czás wźięli práwy pożytek z pokuty, kiedy kapłánowi co ich pyta. iesli żáłuią zá te grzechy ktorych sie spowiedáli, odpowiedzą, iż owszem żáłuią. Ale iż to nie prawdziwie mowią, stąd sie okazuie, iż wnet potym, w też grzechy wpadáią, álbo ieszcże w ćięższe. Ktorzy gdyby byli prawdziwie á z sercá żáłowáli, nigdyby ták prędko nie ięli sie tego, czym sie dopieruchno ták bárzo brzydzili, y czego sie wrzkomo wyrzekáli. Bo proszę kto z nas táki iest, ktory z iákiey przygody wpadwszy w ręce okrutniká iákiego wielkiego, á podiąwszy wielkie ćięszkośći od niego, gdyby go Bog

Kto prawdziwie za grzechy żałuie, ten sie do nich nie łacno nawroći.

wyzwolił od niego, ktoby ták był głupi, żeby sie chćiał náwrocić do niego, by mu wierę niewiem co obiecował, y niewiem iáko pochlebował? Ták záprawdę żadenby sie łudárstwam á lubieżnośćiam grzechu łatwie zwieść nie dopuśćił, by vważył, iáka to iest szkodá, dáć sie záwieść w srogą a okrutną niewolą grzechową, ktory od sámego Bogá, to iest, od iednego á nawyższego dobrego człowieka odwodzi, ktory mu ono krolestwo w niebie zgotowáne odeymuie, ktory go w wieczny á nigdy nieprzestáyny ogień prosto ćiągnie, ktory mu tę trochę żywota co ią ma na tym świecie, ták práwie wydziera: czyniąc żeby człowiek przestał być człowiekiem, á nie rozumnych bydląt postáwę áby przyimował y nośił, nie mowię ná ćiele, ále co iest ćięższa ná duszy, á na sámym wewnętrznym człowiecze: Ktore szkody gdybysmy pierwey obmyśláli, gdy sie do portu pokuty vćiec chcemy, náleźlibysmy bez pochyby że ten obyczay pokuty, ktorego pospolićie tych cżásow ludzie vżywáią, więcey snadź przeszkadza do práwego do Bogá náwrocenia, á niżli pomaga.

Grzech iakie szkody przynośi.

Grzech człowieka bestyą czyni.

A ták to iest znák napewnieyszy, z ktorego poznamy, iesli człowiekowi pokutá iego byłá zbáwienná y pożyteczna: ktory znák Básilius święty opisuie. Bo gdy go zopytano, iákoby kto miáł zrozumieć, że mu są grzechy od Bogá odpuszczone? tedy odpowiedział: Kiedy to w sobie czuie, iż może mowić z Prorokiem: Miáłem niepráwość w nienáwiśći: y brzydziłem się nią, á zakonem twoy vmiłował. Bo sie nie łatwie człowiek da námowić, áby sie z tym ziednał, czym sie bárzo brzydzi: y prawdziwa iest oná przypowieść: Iż sie żaden z nieprzyiáćielem nie zwykł rychło iednáć. Lecż ktorzy po kilku dni do pierwszych sie grzechow náwracáią, cić samą spráwą swą pokázuią, iż nie odstąpili od grzechu, iákoby od głownego nieprzyiáćielá swoiego, ále tylko odeszli ná kilká dni iáko od przyiáćielá, do ktorego sie záśię co rychley náwrocić pragnęli. A toć iest prosto z Bogá szydzić, y sámych śiebie zdrádzáć, zdrádą ze wszech namizernieyszą.

Znak prawey pokuty. Basilius libro de Instit Mona. Psalm 118.

SUMMA TEGO KAZANIA.

I. A tuś iuż wyrozumiał, Chrześćiáninie miły, iż do vspráwiedliwienia człowieka grzesznego, tego iest potrzeba, áby mu zasługi Páná Chrystusowe były przywłaszczone. Bo ácż Chrystus za wszystkie vmarł, ále nie wszyscy biorą pożytek z śmierći iego, iedno oni sámi, ktorym zasługa męki iego bywa vżyczana y przywłaszczáná. Co sie dzieie przez wiárę żywą, ktora nigdy nie iest bez vczynkow dobrych, á przez II. Sákramentá święte. Drugie, słyszałeś też iż ácż w vsprwiedliwieniu Bog wszystko spráwuie, bez ktorego łáski y pomocy człowiek nic nie może: ále iednak człowiek ma sie też z strony swey przygotować, á dobrowolnośćią swoią ma sie też skłonić do tego, áby z łáską Bożą pospołu spráwował, wierząc słowom Bożym, boiąc sie sądu Pańskiego, żałuiąc, pokutuiąc, á z nádzieią y z miłośćią do Zbawićiela swego sie III. vćiekaiąc. Trzećie, słyszałeś też, co iest vspráwiedliwienie, á iż nie sámą wiárą człowiek vspráwiedliwion bywá, bez vczynkow dobrych, ále spráwiedliwośćią Bożą (gdy przez zasługę męki Syna Bożego, przez Ducha świętego miłość bywa rozlana w sercu tych, ktorzy bywaią vsprawiedliwieni, y mieszka w nich) ktorą spráwiedliwość oni przyimuią przez wiárę y miłość pospołu: iáko sie to onym podobieństwem IIII. o krwi, iasnie pokázało. Cżwarte, słyszałeś w cżęśći wtorey iż człowiek iuż vsprawiedliwiony winien iest y może zá pomocą Bożą w spráwiedliwośći sie záchować, y vstáwicżnie rość y postępowáć we wszech vczynkach dobrych, y trwaiąc w tym áż do śmierći, wieczney chwały dostać, bo Pan Bog V. ma płácić káżdemu według zasług a vczynkow iego. Nákoniec ten ktory w grzech vpadwszy spráwiedliwość strácił, powtore bywa vspráwiedliwiony, tákże przez zasługi Páná Chrystusowe, ále iuż nie przez krzest ále przez pokutę prawdziwą á nie zmyśloną: iáki przykład w tey Ewángeliey mamy.

Raczysz nam dáć wszechmogący Pánie, áby ći, ktorzy iuż są z łaski twoiey vsprawiedliwieni, tym więcey á więcey w spráwiedliwośći postępowáli, y trwáli w niey áż do śmierći swoiey: á nam zaśię, ktorzysmy ći grzechami ćiężkimi znowu obráźili, y spráwiedliwość onę pierwszą, niewdzięcźni vtracili, rácź dać łaskę swoię, ábysmy pámiętáli z skądesmy wypadli: á stroiąc prawdziwą pokutę, nie zmyśloną, á czyniąc pierwsze vczynki dobre, spráwiedliwośći oney pierwszey, w tym żywoćie, á po śmierći wieczney chwały twoiey dostąpili w Niebie Amen.

NÁ DZIEŃ IÁKUBÁ SWIĘTEGO,

Ewangelia v Mattheusza S. w 20. Rozdz.

Won cżás, przystąpiła do Iezusa Mátka Synow Zebedeuszowych z synmi swymi, cżyniąc mu pokłon, y prosząc cżego od niego. Ktory rzekł iey: cżego chcesz? Y rzekła iemu: Rzecż, áby śiedzieli ći dwa synowie moi, ieden ná práwicy twoiey, á drugi ná lewicy w Krolestwie twoim. A odpowiedaiąc Iezus, rzekł: Niewiećie cżego prośićie. A możećie pić ten kielich, ktory ia pić mam? Rzekł mu: możemy. Y rzekł im: Kielich przedśię moy pić będziećie: ále śiedzieć ná prawicy moiey, álbo ná lewicy, nie iest moia rzecż dać wam, ále ktorym nágotowano iest od Oyca moiego.

IAKO SIĘ MAMY ZACHOWAĆ W PROSBACH

nászych, á ktorym iest zgotowano krolestwo Niebieskie.

Gdy Pan Chrystus napominał na modlitwę Zwolenniki swoie, miedzy inszymi rzeczami, tedy im tak mowił: Kiedy kto zwás v oyca prośi chleba, izali mu da kamień miasto chleba? węża miasto ryby? niedźwiadka miasto iaia? Ktorymi slowy znać daie, iż oycowskie przyrodzenie iest syny swe wspomágać, y dobrze im czynić, y dawać im to o co proszą, kiedy iedno rzeczy pożytecznych á potrzebnych proszą. Bo inácżey byłby łotrem á nie oycem, gdyby to dawał synom, coby im pewnie zászkodzić miało. Z tegoż przykładu záwiera Pán Chrystus: Iákoż więcey oćiec wász niebieski, da rzeczy dobre tym co go o nie proszą? Iákoby rzekł: Iż iesli ten ćielesny oćiec, nie zapomina sie być oycem, ile być może przez szkody synow swoich: iákoż dáleko Oćiec wász niebieski, nie zapomni sie zmiłować nad wámi, byśćie wy iedno rzeczy zdrowych, zbáwiennych, á pożytecznych prośili? Bo iesli przećiwnych prośić będziećie, tedyć on przedśię Oycem być nie przestánie, á będzie was wolał zasmucać do czásu, nie daiąc wam tego o co prośićie, áby was nápotym wieczńie poćieszyć mogł. A iż sie ták Pán Bog obchodzi z syny swymi, Historya Ewangeliey dziśieyszey iásnie pokazuie: przystąpili o to Synowie Zebedeuszowi do Pána Iezusa, iáko synowie do oycá, y proszą czegoś od niego: iedno iż nie chlebá, ani iaia, to iest, nie zbawienney áni potrzebney áni pożytecżney rzeczy: ále kámienia, y owszem węża á niedźwiadka, to iest, rzeczy nietylko márney ále y szkodliwey: Toby był chleb, by byli rzekli z łotrem: Pánie wspomni ná mię, kiedy przyidziesz do krolestwá swego. Albo z iawnogrzesznikiem onym: Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu. Albo iáko gdzie indzie prośili. Pánie zbáw nas, boć oto giniemy. Ale nic tákiego nie proszą: iedno prosto

Łukasz w 11. Pan zawsze gotowy dáć, bysmy iedno czego dobrego prośili.

Łukász w 23. Łukasz w 18. Mattheusz w 8.

áby siedzieli co nabliżey w krolestwie iego: to iest, áby byli pierwszy, poććiwszy, dostoynieyszy przed inszymi na tym świećie. A coż tu miáł czynić Oćiec miłośierny? Miáłże im dać kámień? Leczby to było ná przećiwko przyrodzeniu iego: A coż tedy? odpowiedziáł: Niewiećie o co prośićie, ktorymi słowy dáie im znáć, że im był gotow dać y vczynić, gdyby byli o co pożytecznego prośili. Y wnet im drogi dodaie dostąpienia onych ćći niebieskich, ieśliżeby chcieli pić kielich iego. Iáko szerzey z wykładu Ewángeliey świętey vsłyszymy: rozdzieliwszy ią ná dwie częśći. W pierwszey vsłyszymy, iáko sie też y my w prośbách nászych záchowywáć mamy. W drugiey obaczymy, iż żaden nie może być vcześnikiem chwały krolestwá Pána Chrystusowego, iedno kto pierwey będzie vcześnikiem kielicha, krzyżá, y męki iego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Obyczáy świeckich á ćielesnych ludzi.

Patrzayże, iáko nám tu nadobnie á własnie obyczay nátury tey skażoney, y tych świeckich żądzy, ktore zawsze szukaią swego, á nie Chrystusowego, Ewángelistá święty w tych dwu Apostolech Páńskich, ieszcże też ćielesnych, wymalował. Przystąpiwszy práwi do Pána Iezusá, Mátka Iakuba y Iána Synow Zebedeuszowych, dała mu cześć y chwałę, prosząc cżegokolwiek od niego. Toć iuż nápráwa byłá: Abowiem ći dwa Apostołowie, słysząc od Pána, iż miał przyść na Krolestwo swoie, y vśieść ná Máiestaćie swoim: Słysząc też co obiecał Piotrowi, iż ná nim miał zbudować Kośćioł swoy, á iż mu miał dać kluczе do Krolestwá niebieskiego: słysząc też nie dawno o dwunaśćie stolicach ná ktorych z nim śiedzieć mieli, sądząc dwanaśćie pokolenia żydowskiego, á mniemaiąc że ten Pan miał być tákim Krolem, iáko są Krolowie świáta tego, będąc ieszcże cielesnymi á chćiwymi tych świeckich dostoyności, chćieli to otrzymać zá przyczyną Matki swey,

Mátheusz w 16.

Mátheusz w 19.

iáko ćiotki y powinowatey Páná Iezusowey, ná ktorą był łáskaw, áby mieli pierwsze mieysce w Krolestwie iego, y śiedzieli ieden ná prawicy á drugi ná lewicy w Maiestaćie iego. Czego sie tym łatwiey spodziewali dostáć, im byli w więtszey łasce v Pána, y bliższy powinowaći iego, y w niektorych rzeczach vprzywileiowáni z Piotrem: że ie Pan Chrystus brał z sobą ná osobne mieysca, iáko ono gdy sie przemienił ná gorze Tabor, y gdy corkę Arcybożnika w domu ożywił, y na inszych mieyscach.

Matheusz w 17. Marek w 5.

Ktorych prośba ácż nie przystoyna, nie porządna á nie foremna była, ále iednak dali nam w tym przykład (mowi ieden stárodawny Doktor) gdy czego od Pána żądamy, ábysmy przez przyczynę tych żądali, na ktore wiemy że Pan Bog iest łaskaw. Bo gdy omierzłá á niewdzięczna osobá czego prośi, tedy nietylko nic od Paná nie odnośi, ále go owszem tym więcey obraża. Bo y w tych źiemskich rzeczach gdyby nas ktory więźień, álbo winowaycá prośił, ábysmy sie do Krolá zá nim przyczynili, ták więc odpowiedamy: Iać sie za tobą do Krolá przyczynić nie mogę, z ktorym żadney znaiomośći nie mam, gdyżem sie mu w niczym nie zasłużył. Przetoż y my, bracia namileyszy, grzechow nászych odpuszczenia żądaymy, przez przyczynę Bogu miłych á wdzięcznych przyiáćioł iego, ták żywych iáko y vmarłych: ábysmy ich zasługami byli wspomożeni, ktorzysmy złośćiami swymi Bogu są omierźieni. A tak o ktorych wiemy, iż świątośćią żywota y zasług, z Bogiem więtsze towárzystwo maią: tych też z więtszą pilnośćią chwalmy, ććiymy, y wzywaymy. To wszystko ten Doktor.

Iako sie mamy zachować w prośbach naszych. Radulphus ardentius.

I.

Modlący ma sie do Pana przystąpić.

Obaczże iáko mądrze ta matka za syny w prośbie swey postępuie: Abowiem naprzod do Pana przystąpiła, potym mu chwałę y cześć powinną y przystoyną wyrządziła, á nakoniec też czegoś prośiła. Także y ty czyń, każdy wierny Chrześćiáński człowiecże, ktory chcesz co vprośić á otrzymać v Pana swego: przystąpże sie naprzod co nabliżey do niego, mocną wiarą, á pobożnymi vczynkami swymi. Abowiem grzesznikow od Boga odwroconych ktorzy są dáleko od niego,

Ian w 9. Psalm 118.

Pan Bog niewysłucha. Bo poki ty w grzechach postępuiesz, poty ieszcże dáley, od niego odstępuiesz: ále gdy sie náwrocisz do niego, tedy sie wnet przybliżysz do niego y on też do ćiebie. A potym day cześć á chwałę Panu swemu, á vkorz sie co naniżey przed obliczność ćią iego: znaiąc niegodność swoię, á vfaiąc samey łasce iego, Prośże dopiero od niego, ále o co stateczнego, á trwałego, á przystoynego, to iest, nie rzeczy docześnych, nie śmierći ani pomsty nieprzyiaćioł twoich, nie tych marnych á nikczemnych rzeczy, ktorych Apostołowie prosząc v Pana, vsłyszeli sobie: Iześćie dotychmiast niczego nie prośili w imię moie: Ale w imię Pána Iezusa, to iest Zbawićiela, proś zbawienia, á zbawiennych rzeczy. Bo kto tego prosi, ten dopiero rzeczy istotney á státeczney prosi: Prośże tedy naprzod Krolestwa Bożego, y spráwiedliwośći iego, á te insze rzeczy snadnieć przyrzucone będą: Iedno proś z taką wiarą, á z taką vnośćią, y z taką rostropnośćią, iako ta święta Mátka prośiła. Wielkać to wiara była, iż mu nie mowi, vczyń, ále tylko rzekni słowem, aby ći dwa Synowie moi śiedzieli na práwicy y na lewicy twoiey: Wiedząc bez pochyby, iż v Boga tyle iest rzeknąć iako y vczynić. Abowiem on rzekł y sstało sie, on roskazał y vczyniło sie. Otoż kto czego prosi od Pána, ma być ist á pewien, á namniey nie wątpić, iż on może co chce wszystko to vczynić, o co go iedno sprawnie żądać álbo prośić będzie. Y owszem wierni Páńscy w każdey doległośći, by też y w naćięższey, maią to mieć za osobliwą poćiechę, że Pan á Zbawićiel ich miłośćiwy, może ich bárzo prędko á barzo łácno wybawić, kiedy będzie raczył. O bysmy my widzieli a zrozumieli tę prawdę, kiedy na nas iáki frasunk á kłopot przypadnie: przędkożby sie wszystek płácz nasz w wesele, wszystko narzekanie w śpiewanie obrośiło. Ale gdy na nás P. Bog cokolwiek przykrego dopuśći, tedy wnet sobie cknięmy, wnet sie niećierpliwośći vnaszać dawamy. Za czym wszystek pożytek nawiedzenia swego, y ćierpliwośći koronę vtracámy.

2. Ma sie vpokorzyć.

3. Ma o co stateczнego prośić. Ian w 16.

Mattheusz w 6.

4. Ma z wiarą prośić. Psalm 32.

Pátrzayże zaśię rotropności tey niewiasty świętey, iż idzie do kogo ma iść, y prosi od tego, od kogo ma każdy wszystkiego prosić. A to iuż przeciw owym, ktorzy gdy sie im co wedle ich myśli niepowodzi, tedy wnet do czarow, do praktykarzow, opuściwszy Pana Boga swego. Gdzie więc nędznicy, v ludzi, v świata, v czarta łapaią, szukaią, zabiegaią nędznego podpomożenia swego, przekładaiąc sobie więcey iaki ratunk á podpomożenie iego. Ale o nędzny człowiecże, gdybyś sie rozmyślił, iako to słabe a omylne podpomożenie twoie, á iakoć sie w nim szańcować będzie: pewnie żebyś tego wszystkiego zaniechać mogł, á nie żebrałbyś v żadnego ani v świata, ani v czarta żadney rzeczy, choćia też y dobrey, alebyś sie o wszystko vciekał z mocną wiarą a nadzieią żywą do Pana swoiego. A ieślić czego tudziesz nie da na prośbę twoię, tedy tak rozumiey, żeby to nie było z pożytkiem á zbawieniem twoim, albo ieślić iest zbawienno á pożyteczno, tedy przedśię nie iestći pożyteczno, abyć teraz miało być dozwolono: ále będzie lepiey, abyć to Bog zachował na czas przystoynieyszy, albo żeć tego teraz zbrania, ábyć dał napotym co lepszego. 5.

Ale sie w tym nawięcey rostropność tey Paniey świętey w prośbie á w modlitwie iey okazuie, iż ona nie prosi o nic inszego, iedno aby mogła y z synami swymi być przy Panie zawsze, a nigdy sie nieodłączać od niego. O zaprawdę by sie ludzie czuli, a by co rozumu a baczenia mieli, tedyby nigdy o nic inszego nie prośili, iedno aby zawsze byli z Panem swoim, w miłości ziednoczeni. Abowiem gdzie to będzie, iuż nam niczego innego niepotrzebá. Bo iesli Pan Bog z nami, a ktoż nam zászkodzi? a kto będzie śmiał być przeciwko nam? Takći Iob święty o to sámo Pána Boga prośił: Położ mię, práwi, miły Pánie podle śiebie, á iuż każdego ręká niech walczy przeciwko mnie. Takći y Dawid Prorok: A mnie, práwi, dobrze być przy Pánie swoim. Y zásię: Iedney samey rzeczy prośiłem od Pána, y tey szukać będę, ábym był záwsze przy Pánie, w domu świętym iego, przez wszystkie dni żywotá moiego. A czemuż to czemu? Bo gdzie 6. Czego nawięcey prosić. Iob w 17. Psalm 72. Psalm 26.

Pan Bog iest, tám nietylko iest wszystko, ále iest ten ktory wszystko vczynił, y vczynić może: y tyśiąc kroć więcey by była potrzeba. A my nędznicy opłakáni, choć vstáwicznie prośimy, a wżdy tego snadź nigdy nie prośimy, co iest naprzednieysza, ábysmy byli záwsze z Pánem naszym. A prosto tak czynimy, iáko ow, ktory chcąc sie dobrze w owoce opatrzyć, áby zawsze miał iedne na drugie, nie stára sie o drzewo rodzące álbo o sad iáki dobry, mogąc go łácno dostać, ále má dosyć ná gáłąskách iego, ktore chociá dobrze teraz ná czas nieco owocu máią, ále będąc od drzewa odćiętymi, iuż ich áni doyźrzałymi vczynić, áni nowych na drugi rok iuż rodzić nie mogą. Albo iáko y ow drugi, ktory pragnąc wody, á mogąc mieć rurę álbo studnią w domu, z wielką pracą skąd inąd wodę czyrpa. Ták my prosto, mogąc mieć zawsze z sobą Pána Boga swego, studnią oney wody żywey y dawcę wszego dobrego: opuśćiwszy iego, wolem tego żebrać y dostáwać skąd inąd, z wielką szkodą y z vłomkiem zbáwienia nászego: chociá wiemy iż przez woley iego nic nigdy sprawić nie możemy. Oto Pán á Zbawićiel nasz chce nam dać sam śiebie, raczey niżli ktorą inszą rzecż ná świećie: á my wolemy od niego inszych wszystkich rzeczy ráczey niżli samego iego: A więc to nie szaleństwo iáwne?

Komu podobni są ktorzy czego innego oprocż Boga proszą.

1.

2.

Nauka rodzicom czego maią żędać synom swoim.

Vczćiesz sie tu matki y oycowie Chrześćiáńscy, czego nawięcey maćie żądáć synom swoim, y czego mocną wiarą á vstawiczną modlitwą maćie od Pana Bogá prośić dziatkom swoim. Iśćie áni bogactw, áni máiętnośći, áni roskoszy, áni ćći, áni chwały prożney świata tego: ponieważ te rzeczy wielom są y były przyczyną wiecznego zátrácenia: ále áby były záwsze z Pánem swoim w łasce świętey iego, áby sie na potym sstáli vczestnikámi wiecznego krolestwa iego. Radzę, nie odeymuyćie dziedzictwa cudzego (co niektorzy czynią) ábyśćie tym więcey dziedzictwa synom zostawili. Nie potępiayćie sami dusze swoiey, ábyście na tym świećie syny swe zbogaćili. Ale raczey modlitwami, ofiarami, iałmużnami, synom swym w niebie skárby zbierayćie, y dziedzictwa wiecznego dostáwayćie. Náśladuiąc oney świętey á ślachetney

Pániey Rzymskiey, ktorey imię było Páula, o ktorey Hieronim święty pisze, iż wszystko vbogim rozdawszy, á synom máło álbo nic nie zostawiwszy, tak więc zwykła mowić: Iać im nie mogę więtszego dziedzictwa zostáwić, iáko miłośierdzie Boże. Tákże też y o drugich czytamy, ktorzy wszystko vbogim rozdawszy, á Pána Chrystusa, álbo Pannę naświętszą dziatkom swym zá opiekunkę zostawiwszy, nic sie nie omylili ná nadziei swoiey, ále y im y sobie, tuteczne błogosławieństwo y one skárby niebieskie zásłużyli. Abowiem nie zmieni sie obietnica Pánska. Iż błogosławieni są miłośierni, bo y sámi dostąpią miłośierdzia.

In vita Ioannis Elemoty: & Prato spirituali, & alibi. Mattheusz w 5.

Otożći tá prośbá tych świętych Apostołow, z tey strony dobra byłá, że z wielkiey wiáry pochodziłá, że do kogo przystoi vczynioná byłá: á iż tego prośiłá co iest nalepszego. Ale iednák przygánę miáłá w piąći rzeczách. Naprzod z strony persony w ktorey prośili: Bo mniemieli aby Pan miał w osobach przebierać. Abowiem przebieralby w osobach, gdyby powinowáte swe dla krewności wynośił, á dálekie wzgárdzał: gdyby Zydy dla samey bliskości miłował á cudze pogany odrzucał. Lecż iáko Piotr mowi, Pan Bog nie przyimuie osob, á nie brákuie w personach: ále w káżdym narodzie, kto sie go iedno boi, á czyni spráwiedliwość, ten mu sie podoba. Drugie, w porządku proszenia tá prośbá defect miáłá. Bo zapłáty przed zasługą, żniwá przed naśienim, pokoiu przed pracą, krolestwá przed Rycerstwem, triumfu przed poraszką żądáli. Trzećie, y w rzeczy o ktorą prośili szwánkowáłá, gdy chćieli áby ieden śiedział ná práwicy, á drugi ná lewicy, áno wszyscy wybráni máią być ná práwicy, á potępieni ná lewicy Páńskiey postáwieni. Cżwarte, y w tym, że prośiłá wielkiey á zbyteczney rzeczy, áby insze Apostoły, ktorych cnotą nie przechodzili, dostoieństwy á poććiwośćią przewyższyli. Co sie z pośledniich słow Ewángeliey świętey dosyć okazuie, iż vsłyszawszy o tey ich prośbie, ona dźiesięć Páńskich Apostołow, rozgnieváli sie na tych dwu brátu. Piąte, y w obyczáiu proszenia vchybili: iż nie przez pokorę, ále przez ámbicią, krolestwá niebieskiego dostáć myślili. Przetoż też sobie od Páná

Czego sie strzedz w Modlitwie.

I.

w Dzieiach 10.

2.

3.

4.

5.

vsłyszeli: Iż Krolowie Pogáńscy pánuią nád Pogány poddánymi swoimi: ále wy nie ták. Owszem kto iest więtszy miedzy wámi, niech sie stánie iáko młodszy: á kto iest przednieyszy niech będzie iáko sługá. Abowiem y ia sam będąc Panem y Mistrzem wászym, nie przyszedłem na to áby mi służono, ále ábym ia wszystkim służył, y duszę swą ábych zá wszystkie położył. My tedy bráćia namileyszy, gdy czego od Páná prośimy, prośmysz z rostropnośćią. Prośmy nie dufáiąc w żadnych zasługách y godnośćiach naszych, nie w nadzieię tego żesmy słudzy Boży, álbo że sie zdamy co być ná tym świecie: ále w sámym miłośierdziu Páńskim nádzieię pokładaymy. Boć Pan Bog w osobách nie przebiera. Prośmysz też porządnie, áby nam pierwey dał Pan Bog wypełnić wolą swoię, to iest, przykazánie swoie, á potym dopiero áby nas vczynił vczestniki krolestwá swego. Prośmysz tego o co nam prośić przystoi, y co z pismá wiemy, że to Pan Bog wiernym swoim zwykł y gotow dáwać. Prośmysz skromnie, żądáiąc nie tego, áby nas miał Bog vczynić więtszymi w krolestwie swoim: ále choć napodleyszymi. A prośmy nie z pychy, áni z prożney chwały, ále z pokory. Boć nie przez ámbicią ále przez pokorę mamy przyść do krolestwá niebieskiego.

Ian w 13. Matheusz w 20

Iaka ma być modlitwa nasza.

Mattheusz w 8

CZĘŚĆ WTORA.

Słyszelismy prośbę Zwolennikow Páńskich, y co w niey dobrego á co nie dobrego: słuchaymyż też co im Pan ná ich żądánie odpowiedzieć raczył. Niewieśie, práwi, o co prośićie: iákoby rzekł: Miło wam słuchać o krolestwie moim (ktore dáleko iest inákse, niżli wy myślićie) y o tych stolicách, ná ktorych siedzieć maćie. Ale niż przyidzie do tego, trzebá wiele ćierpieć. Bo nie ináczey iedno przez krzyż á przez pićie tego gorzkiego kielichá, ktory ia też piię, to iest, przez rozmáite męki y boleśći, muśićie wniść do krolestwá niebieskiego. A

Niewiedzą czego proszą, ktorzy o przełożeństwa proszą. w Dzieiach 14.

wy prośćie zapłáty przed robotą, korony przed potkánim. A ták niewiećie o co prośćie. Chce sie wam przełożeństwa, chce sie wám dostoieństwá. Ale byśćie wiedzieli, co to iest być przełożonym, nigdybyśćie mię o to nie prośili.

O záprawdę by ludzie wiedzieli iáka niebespieczność iest, być przełożonym, y iáko wiele Pan Bog y Páweł święty chce mieć po tym, ktory ma zwierzchność nad drugimi, á zwłaszcza w rzeczach duchownych: niktby sie o Prelaturę nie stárał, niktby sie Biskupstwa, Probostwa ani Plebaniey nie domagał. Abowiem kto kiedy widał álbo słychał, żeby vbogi człowiek chciał mieć synow sto tyśięcy, żeby ie wychował, á on ledwie sam śiebie wychować może? Ktory vbogi, będąc pierwey dłużen, chćiałby sie ieszcże więzać więtszemi długámi? Ktory człowiek wstępuiąc na wysoką gorę, á będąc ćięszkim brzemieniem obćiążony, chćiałby sie podiąć tyśiąc ćięszkich brzemion? ktory człowiek chory, chćiałby ieszcże ná się więcey chorob ludzkich przyiąć? Lecż Przełożony duchowny winien żywić owieczki swoie, iáko oćiec syny: winien zá nie liczbę czynić Pánu Bogu swemu: winien ich brzemioná znosić: winien ich niemocy ná się przyimować. Ták iáko Páweł święty czynił, ktory mowił. A ktoż iest chory miedzy wámi, żebym ia z nim pospołu nie chorował? kto sie kiedy gorszy, żebym ia nie ćierpiał vpalenia dla zgorszenia iego? A ták niewiećie záprawdę o co prośicie. Niewiećie o co sie stáraćie, mniemaćie że to poććiwość, áno iest wielkie brzemię, y wielka niebespieczność. Wy prośićie kielichá rádośći, á to iest kielich smutku y żáłośći.

Ian w 10. w 1. do Tym: w 3.

Powinność przełożonego Duchownego.

w 2. do Kor: 11.

A możećie pić ten kielich, ktory ia też pić mam? To iest, A gotowiśćie ćierpieć krzyż y męki, ktore ia iuż ćierpię, y ieszcże ćierpieć mam? Bo kielich w pismie świętym częstokroć znamionuie męki álbo wszelakie przećiwności. Iáko y ono gdzie Pan Chrystus w ogrodzie sie modli. Oycże iesli iest rzecz można, oddal ten kielich odemnie. Y u Ezechielá Proroká, mowi Pan Bog do Ieruzálem, pod figurą nierządney niewiásty: Chodziłaś drogámi śiostry swoiey, á ták dam też kielich iey w rękę twoię, z ktorego pić musisz, kielich głęboki

Droga do Nieba przez krzyż.

Matheusz w 26

Ezechiel w 23.

w 2. do Tym: w 2. y szeroki. Iákoby rźekł do nich Pan Chrystus: Zaden korony nie dostánie, iedno kto sie o nię mężnie potyka. Y ia sam pierwey ten gorzki kielich wypić muszę, pierwey vcierpieć
Łukasz w 24. muszę, pierwey sie dáć vkrzyżowáć muszę: á potym ták dopiero wnidę przez krzyż á przez mękę do chwały krolestwá moiego.

Mniemaćie podobno, ábym miał być iákim świeckim Kro-
Ian w 18. lem? Mylićie sie ná tym. Abowiem Krolestwo moie nie iestći z świátá tego? ále iest duchowne. Sceptrum moie trzćina, miecż moy krzyż, zbroia moiá iest zranione ćiáło: korona krolestwá, koroná ćierniowa: złotogłow moy iestći białe álbo páwłoczyste błazeńskie odzienie: nabliższy moi na prawicy y ná lewicy, sąć złodzieie y łotrowie. A chcećiesz wy też ták być v mnie ná lewicy y ná práwicy? Ach miłe dziatki, niewiećie cżego sie domagaćie.

Ezaiasz w 55. A widziszże iáko ono práwda: co Pan v Ezáiaszá mowi: Nie są drogi moie drogi wásze? Abowiem drogi ludzkie sąć wstępować, wynośić sie, y wspinać sie wzgorę, y wiele o sobie rozumieć. Zaden niechce być wzgárdzony: káżdy chce być widzian poććiwszy, vcżeńszy, y świętszy nád drugiego. Skąd pochodzi naprzod niewdzięcżność ku Pánu Bogu, á potym y wzgárdá naprzećiw bliźniemu. Ale drogi Páńskie sąć, vniżáć sie, wiele ćierpieć, y dręczyć sam śiebie: á cżłowiekowi ták vniżonemu y vdręcżonemu pocżynáią dopiero brzydnąć źiemskie rzecży, á smákować niebieskie. A ták náostátek wstępuie sie do Ieruzálem onego zwierzchniego. Ale obácż, iż nie sprosta mowi, możećie pić kielich, ále to przydawa, ktory ia pić
Kielich dwoiaki. będę: Y máło co niżey, kielich moy, powieda, będziećie pić. Abowiem máiąć y ludzie złośliwi też swoy kielich: ćierpiąć też y oni, ále dla złośći swoich. Lecż kielich Chrystusow iest,
Piotr w 1. kap: 4. ćierpieć nie dla złośći, ále dla prawdy á spráwiedliwośći. Iest kielich Chrystusow, iest też y kielich świátá tego. Kielich Chrystusow z pierwodku iest gorzki, á ná końcu słodki: ále kielich świátá tego, ná przodku sie zda słodki, ále ostátki
w Przypo: w 5. iego są iáko piołyn gorzkie. Kielich Páná Chrystusow choćiać on vpaiá, choćiać cżásem iákoby rozum odeymuie, ále przed-

śię iest ślachetny á známienity. Bo im więcey vpaia, tym też więtszą światłość ná vmyśle dawa. A kielich świata tego pełen iest brzydkośći, pełen plugastwá y nieczystośći. Kielichá Páná Chrystusowego náśląduie potok roskoszy, y źrzodło żywotá. Ale kielicha świata tego naśląduie ieźioro ogniá piekielnego. Kielich Pána Chrystusow iestći nie beczká, ani dzban: Bo ma troszkę á chwilkę prace y boleśći, ktora przemija w oczemgnieniu, á po niey następnie chwała y odpoczynienie wieczne. Iako y z drugiey strony kielich świata, kielich Babilonu, ma kąsek roskoszy, ktorey potym wiecznymi mękami przypłacáć muśi. Szczęśliwy tedy iest ten, ktory pije z kielichá Pana Chrystusowego. Bo ktore on vczestnikámi vczyni męki swoiey, te też vczyni towárzyszmi y vczestnikámi wieczney chwały swoiey.

Psalm 15. W obiáw: w 17. Psalm 35. w 2. do Kor: w 4.

A więc to mała poćiechá ludziom vtrapionym, iż nie sámi ten kielich piją, ale z Pánem Chrystusem, ktory gi przeżegnał, ktory gi sam wypił przed wszystkimi, áby iuż nápotym ten kielich nikomu nie był gorzki? A coż sie tedy oćiągasz, nędzny człowiecże ćierpieć z Panem swoim? y owszem czemu sobie tego nie masz za nawiętsze a osobliwe wesele, przemienić sie w obraz Synά Bożego? Syn Boży ćierpi męki, á ty lostow szukasz?

Do Rzym: w 8.

Pátrzayże ieszcże, iż iesli kielich, iákoś słyszał, znáczy mękę, śmierć, y wszelákie vtrapienie tedyć pewnie, kto sie kielichá vpornie domaga, ten nie wie czego sie domaga, nie wie czego prośi. Bo záwsze przy kielichu wielkie morderstwa, męczennictwá, y rozlania krwie bywały, iáko y dziś ieszcże bywaią. Kto tedy męki sie domaga, ten nie wie czego żąda, nie zna swey krewkośći. Kiedy było w Kośćiele pospolite kielicha vżywanie, tedy też byli wielcy Tyranowie, y wielkie prześládowanie Chrześćianow. O iakoż często prośił Kośćioł z Chrystusem Panem swoim, aby iesli rzecż można, kielich od niego oddalił. Wysłuchał go Pan Bog, y od onych cżasow znienágła vstáło ono pospolite kielichá vżywánie. Zá cżásow nászych wźięli sie też prośći chłopi w Niemcach o kielich, y chćieli gi gwałtownie otrzymać: ále nędznicy nie wiedzieli

Kto kielicha prośi nie wie czego prośi. Mátheusz w 26. Chłopska woyná w Niemcech.

czego żądáli, áż ich o sto tyśięcy, z niego sie nápiwszy, ná plácu zostáło, á iáko samże Luter mowi, prosto do piekłá poszło. O by wiedział świát kielichá táiemnice, nigdyby sie oń ták bárzo nie spierał.

A możećiesz, práwi, pić z kielicha z ktorego ia piję? y dáć sie krzćić tym krztem ktorym ia krzczon bywam? A oni mu wnet odpowiedzieli, nic sie nie rozmyśláiąc: Możemy Pánie, czemu nie? Mniemieli podobno, by to spełnić kubek winá śiedząc z nim zá stołem. Takáć iest presumptia, táka śmiáłość człowieka nędznego, ták on záwżdy śiłóm swoim vfa, tak on zawżdy sobie dobrze tuszy, aby iedno dostał czego prágnie: Bo czego sobie ow nie obiećuie, ktory czego oprocż Bogá żąda? Prosto iáko ono Piotr w ogroycu: Pánie, gotowem iest stobą do więźienia, y ná śmierć gárdło swe przy tobie położę. Ale po małey chwili, alić moy Piotr w nogę: podźże dáley, álić sie go y po trzy kroć záprzał.

Wszyscy chcą być towarzysze stołu Pana Chrystusowego ale nie męki iego. Łukasz w 22.

Takći sie prosto spráwuią nászy Beneficiáći w Kośćiele, chce kto być Biskupem, być Prałatem, álbo Pásterzem iákim. Ey czemu nie, práwi, Wszak iest nápisano: Iż kto Biskupstwá prágnie, dobrey rzeczy prágnie. Powiedzą mu pierwey niżli sie podeymie, Wey, to iest vrząd Pásterski, iż ma pilnie owieczek swoich zbáwienie opátrować, ták iżby też był gotow gdy tego potrzebá, przykładem Pásterza onego przednieyszego, gárdło swe za nie położyć, Spytáią go, á sprostasz ty temu? a możesz pić ten kielich z Pánem Chrystusem? A tu sie żaden nie rozmyśli, ale każdy wnet ochotnie powie: Ey czemu nie? mogę. Czuie sie ná mocy, bo sie ćwiczył przy dworze w spełnianiu: y czyni swemu dosyć, częstuie, goduie, bieśiaduie: á skoro wilka vyźrzy, to on záraz w nogę, á nędznym owcom biádá. Lecż to iest pić kielich Dyabłow, nie Chrystusow.

Wielka presumptia tych ktorzy sie vrzędow Kośćielnych domagaią.

Słuchaymysz co Pan Chrystus dwiemá Zwolennikom nákoniec odpowiedział: Kielich moy y owszem pić będźiećie: y krztem ktorym ia krzczon bywam, będźiećie y wy krzczeni: ále śiedzieć ná prawicy álbo ná lewicy moiey, to nie iest moiá rzecz wam to dáć: ále iedno tym, ktorym to iest zgotowano od oycá moiego. Kielich moy poprawdzie będźiećie pić, to iest, toć was iuż iśćie nie minie, że muśićie dla mnie wiele ćierpieć, y będźiećie vczestnikámi męki moiey. Co sie

Wszyscy wybráni Pańscy kielich iego pili.

wypełniło naprzod ná Iákubie świętym ktory napierwey z Apostołow gardło swe położył, dla Páná Chrystusá zábity mieczem od Heroda Krolá, y Ian święty acźći gwałtowną śmiercią nie szczedł z świáta tego: ále iednák musiał swą część spełnić z kielichá Páńskiego. Bo y pod krzyżem stoiąc z naświętszą Pánną wielkie męki ćierpiał: y potym w oleiu smážony, do Patmu wygnány, stał sie vczestnikiem mąk P. Chrystusowych. Bo to iuż iest pewna: Iż im kogo Bog nawięcey vmiłował, á im mu więtszą chwałę w niebie nágotował, tym chćiał áby tu dla niego tym więcey vćierpiał. Bo kogoż więcey vmiłował iáko matkę swoię? á wżdy y ta vćierpiawszy tak wiele w Egiptćie na wygnaniu za dziećiństwa iego, ieszcże pod krzyżem stoiąc, miecż boleśći musiał przeniknąć serce iey naświętsze. Nuż Apostołowie, izali wszyscy áż do iednego nie sstali sie vczesnikámi krzyżá Pana Chrystusowego, pierwey niż sie dostáli do chwały iego? Izali nie pierwey wszyscy pili z kielichá tego? niż vśiedli ná stolicach w krolestwie iego? dali sie krzyżować, ścinać, żywo łupić, piłami przerzynać, y rozmáitemi mękami katować. A tak nic pewnieyszego, iedno iż przez wiele smutkow y ćięszkośći mamy sie dostáć do Krolestwa Bożego. w Dźieiach w 14.

Aleby kto spytál, co to test, co tu Pán mowić ráczy: Iż dać wam śiedzieć na prawicy álbo na lewicy nie iest rzecż moia? Izali on nie iest rowien oycu swemu? Izali nie iemu zlecon iest wszystek sąd od oyca iego? áby oddawał każdemu według zasług iego? Izali nie iemu dána iest wszystka moc ná niebie y na źiemi? A cżemuż tu mowi, Iż nie moia rzecż, dać wam śiedzieć na prawicy álbo na lewicy? Ale obacż, iż nie zgołá mowi, nie moia rzecż dawać, ále dać wam, wam mowi, tak cielesnym y ćći pragnącym, ieszcże nie pokornym á o krolestwie moim opacznie rozumieiącym. Bo iesli sie nie nawrocićie, á opuśćiwszy te próżne fantazye o panowaniu źiemskim, nie staniecie sie pokornymi, iako małe dziatki, tedy nigdy nie wnidziećie do krolestwa niebieskiego. A ták nie moia rzecż dać wam ieszcże tákim, y tak źle spráwionym, á ieszcże nie zasłużonym. Bo iżem iest oddawca

Komu Pan Bog niechce dáć krolestwa swego. Jan w 10. Ian w 5. Matheusz w 11.

Matheusz w 18.

sprawiedliwy, tedy nie mogę dáć nikomu zapłaty przez zasługi, korony bez boiu. Ieszcże nád to, nie moia rzecż dać wam z strony powinowactwa, żeście krewni moi. Bo v mnie niemasz w osobách przebierania.

Przećiw złym szafarzom álbo podawcom vrzędow Kośćielnych.

Tákćiby też cżynić, y ták odpowiedać Przełożonym nászym, Krolom, Biskupom, Prełatom, kiedy powinowaty, kiedy zasłużony przyidzie y prośi Biskupstwá, Probostwá, álbo Kánoniey, dla powinowactwa, álbo dla zasługi. Tedyby im też rzec: Dáć wam śiedzieć ná práwicy álbo ná lewicy moiey, dać tobie Biskupstwo, álbo Woiewodztwo, vczynić ćię Proboszczem ábo Dziekanem nie moia rzecż: ále tego, komu to iest zgotowano, ktory tego godzien, ktory temu vrzędowi dosyć cżynić może. Ale dziś przełożeni nászy, ták świeccy iáko y duchowni, w rozdawaniu vrzędow kośćielnych, nie patrząć ná godność, ale na krew: nie szukaiąć ćći y chwáły Bożey, áni dusz zbawienia, ále iákoby wyniesli domy swoie, iákoby vććili krew swoię w bliskich swoich. Co iáko Pán Bog oddał onemu kápłánowi Heli, to v nas nie tayná: Iżeś, práwi, więcey vććił ćiáło twoie, á niżli mnie: to ćię á to potka. A tak y Archę Bożą, y syny swe straćił, y sstáł sie przyczyną poraszki ludu swego, y sam spadszy z stołka szyię sobie złomił. O by to v śiebie vważyli przełożeni nászy: nigdyby záiste Biskupstwy, Probostwy, Plebaniami nie kupczyli, nigdyby vrzędy Duchownymi, zá służby sługom swym áni powinowátym nie płáćili. Ale dziś przyidzie brát, przyidzie swát, przyidzie śiostrá, przydzie ćiotká, przyidzie páni duszká, y prośi, áby tego álbo owego posadził ná práwicy álbo ná lewicy swoiey: y iuż ták być muśi: napierwey przyiaćiołom y powinowatym swoim dawáć opátrzenie: Więc po nich łgarzom y pochlebcom, więc muzykom, kucharzom, y másztalerzom swoim, by wierę byli mądrzy iáko sádło, vczeni iáko pień: nic to, przedśię mogą, ále w kárćmie spełniáć: y tym tákim pasterstwo dusz ludzkich zlecaią, gdyż áni wiedzą co to iest zá vrząd, áni znáią co wilk á co owca, áni pasze owcom vkazać vmieią. Ale o nędzniku nędzny, lepieyby snadź było świnie páść, á niżli sie tákich vrzędow

w 1 Krole: w 2.

podeymować, na ktorych y sam śiebie y wiele inszych stracisz. A zá taką sprawą, co sie dziwuiemy, że Kośćioł Boży ták sie sprofánował? Stądćiby nam, stąd począć reformacią, ále nám iakoś y tá przykra: Pánie Boże zmiłuy sie nád nami.

Nie moia rzecź, mowi Pan, dać wám tákim śiedzieć ná prawicy álbo ná lewicy, ále tym ktorym iest zgotowano od Oyca moiego. A tu wnet ktory, vsłyszawszy to, pomyśli ták sobie, iáko iuż dziś niektorzy wszeteczńicy mowią: Gdyż sie iedno ći dostáną do nieba, ktorym iest zgotowáno, á ktorzy są przeyźrzeni y naznáczeni do krolestwa onego, toć tedy mói wszystká praca y stáránie prozne. Bo ieslim iest przeyźrzan, pewnie będę zbáwion, bych też nágorzey żył. A ieślim nie iest przeyźrzan, tedy też iuż prożno, bych sie nabarźiey starał. To ták niektorzy nędzni á obłędni mowią, álbo ráczey bluźnią. O iakoż ći daleko są od ducha synowskiego, y od doskonáłośći oney, ktorą miał on Pustelnik, o ktorym czytamy, iż gdy sie sstało obiáwienie Mistrzowi iego (ácź fałeczne od cźárta ktory sie był przewirzgnął w Aniołá, áby go był odwiodł od vczynkow dobrych) żeby on vczeń iego miał być potępiony, ktory sie vstáwiczńie ćwiczył w miłośći Bożey, y w vczynkach dobrych, Mistrz sie záfrasował. Co obaczywszy vczeń iego, pytál go ták długo, áź mu powiedział przyczynę frasunku swego. Atoli práwi, moy miły synu, gdyż to iuż chcesz wiedzieć, mam to od Boga obiáwienie że twoiá praca prożna, iż masz być potępion: á takći snadź lepiey, ábyś zażywał świata poki możesz. To słysząc on Discipuł, mądrze odpowiedział: Ey moy miły oycże, więc sie o to frasuiesz? Azasz niewiesz, że ia Pánu Bogu nie dla tego służę, áby mi dál niebo, álbo żeby mię piekła vchował? ále dla tego, że ták słodki y tak dobry iest, á godzien áby mu wszystko stworzenie służyło. A ták niechay sie na wszystkim dzieie wolá święta iego, ia go przedśię nigdy miłować nie przestanę. By mię też y zábił, by mię y potępił, tedy przedśię w nim wszystká nadzieia y poćiecha moiá. Ale iesli iuż ták iest wola iego, proszę ćię modl sie za mną, áby mi żywotá

O przeyźrzeniu Bożym.

w 2. do Kor: 11.

Iob w 13.

przedłużył, żebym sie go mogł pokim żyw do woli námiłować. Cożći sie zda, byłli to duch potępionego człowieka? O záprawdę może sie iuż táki káżdy nigdy piekła nie bać. Ale rychley táki, co to mowi: Bych wiedział że mam być potępion, tedybych nic dobrego nie czynił: álbo ktory mowi:

w 1. do Kor: 15. Ieślim przeyźrzan, tedy będę zbáwion, á ieślim nie przeyźrzan tedy prożna wszystka praca moia, á ták iedzmy, piymy, vżywaymy poki możemy. Ten sie mowię niechay piekła lęka. Bo tu niemasz kęsá sercá synowskiego, ále niewolnicże. A niewolnicy nie mogą dziedziczyć z Pánem Chrystusem, iedno synowie. Ale słuchay ty nędzny człowiecże: Iż iesli ćię

Do Galat: w 4. Pan Bog przeyźrzał ná zbáwienie (iákoż on iednak nie chce śmierći grzesznego: álé chce áby sie wszyscy nawrocili, á zbawieni byli) tedyć też iuż przeyźrzał to, żebyś też pił

Ezechiel w 18. z kielicha iego, to iest, żebyś przez rozmáite doległośći, y przez zaprzenie samego śiebie przyszedł do krolestwa iego. A ták kielich iego koniecznie pić musisz, musisz walczyć przećiw świátu, czartu, y ćiału swemu, iesli chcesz z nim vżywać v stołu iego, w oney chwale iego. Bo iesli będziesz vczestnikiem mąk iego, będziesz też y pociechy iego. Gdyż tu słyszysz, iż sie żaden nie dostanie do oney chwały, iedno ći, ktorym iest zgotowana od oycá iego.

Ktorym iest zgotowane niebo. A ktorymże iest zgotowana? iedno tym ktorzy vstáwicznie walczą przećiw ćiału, światu y czártu? ktorzy sie mężnie o onę wieczną koronę potykaią? ták iako y sam Pan

w Obiawieniu 3. o tákich świadczy: Iż kto zwyćięży, temu dam z sobą śiedzieć (iuż nie tylko ná práwicy y na lewicy moiey) ále y na stolicy moiey, ná Maiestáćie moim: ták iákom y ia zwyćięzył, y vśiadłem z oycem moim, ná Máiestaćie iego. Wiesz komu ieszcże zgotowane iest krolestwo niebieskie?

2. Mattheusz w 11. Temu kto go gwałtownie dobywa. Bo iáko sam Pan powiedzieć raczył: Krolestwo niebieskie gwałt ćierpi, á gwałtownicy (to iest, ktorzy sámi sobie y ćiału swemu nie folguią) ći go dobywaią. Ieszcże komu iest zgotowane krolestwo niebieskie? Wszystkim miłośiernym, ktorzy sie go dobrymi vczynkami dokupuią. Bo ták do wybranych rzecże, Pan czá-

su dnia sądnego: Podźćiesz błogosławieni oyca moiego, wy cośćie mię tu karmili, cośćie mię napawáli, odziewali, náwiedzali, w namnieyszych członkach moich: á weśćie iuż posesyą krolestwa wam nagotowanego od początku świátá: Chcesz ieszcże wiedzieć komu są zgotowáne niewymowne one roskoszy niebieskie iákich oko nie widáło, vcho nie słychało, á serce ludzkie nigdy nie ogárnęło? A toli tym ktorzy miłuią Pana Boga swego, ktorzy czynią wszystko co mogą ku iego ćći á chwale. Idźże y ty, á czyń tákże, á będziesz żyw á dostaniesz też krolestwa onego wiecznego.

2. Mátheusz w 25.

4. w 1. do Kor: w 2. Ezaiasz w 64. Łukasz w 10.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Pamiętáyże iuż káżdy wierny człowiecże, iáka ma być twa modlitwá, áby nie była od Bogá odrzucona. Niechayże sie napierwey przyiáćiele Boży przyczynią zá tobą: Więc sie y sam przystąp co nabliżey do Pána, przez wiarę, á przez prawdziwe do niego nawrocenie: á vpokorzywszy sie przed nim, day mu cześć y chwałę: á proś od niego czego státecznego, nic nie wątpiąc, że on y może y chce to wszystko vczynić, o co go ty prośisz. Drugie, vćiekay sie do niego we wszystkich doległośćiach y potrzebach twoich: ále nawięcey tego proś ábyś był z nim záwsze miłośćią ziednoczony. Trzećie, nie dufay w żadnych zásługach y godnośćiach twoich, ále miey wszystkę nadzieię w miłośierdziu iego. A proś pierwey ábyć dáł Bog wypełnić przykazanie swoie: áby ćię vcześnikiem vczynił krzyża swego, á potym dopiero y krolestwá swego. Cźwarte, niech sie vczą Przełożeni ták Swieccy iáko y Duchowni, przykładem Pána swego, vrzędy kośćielne nie powinowatym áni zasłużonym, ále cnotliwym á vczonym rozdáwać: á ći ktorzy ie przyimuią, niechay pamiętáią, że nie ná bieśiadę są wezwáni, ále ná kielich pracey y boleśći. Piąte, niechay pamiętáią wszyscy, że krolestwo Boże iest zgotowane, nie legáwym áni prożnuiącym, ále prácuiącym, á tym ktorzy go gwałtem dobywaią, ktorzy o nie z świátem

I.

II.

III.

IIII.

V.

z cżártem y z ćiáłem vstáwicżnie cżynią, ktorzy sie go miłośiernymi vcżynkami dosługuią álbo dostępuią: á ktorzy miłuią Pána Bogá swego.

Dayże nam to, nasz miły Pánie, ábysmy sie tak zachowali w prośbach naszych, iakoś nas tu náuczyć raczył, pod osobą tych miłych Apostołow swoich. Day ábysmy ochotnie pijąc z kielicha twoiego, a miłuiąc ćiebie Pána y Zbawićiela swego, dostáli się koniecżnie do onego wiecżnego á nieśmiertelnego krolestwa twoiego. Co nam racż dáć wszechmogący Boże, z łaski świętey swoiey, przez przycżynę Iákuba y Iana świętego, y inszych wszystkich przyiaćioł á wybránych twoich. Amen.

NA DZIEŃ PRZEMIENIENIÁ PAŃskiego, Ewangelia v Máttheusza S. w 17. Roz.

Czasu onego, wźiął Iezus Piotra y Iákuba y Iana bratá iego: y wiodł ia na go gorę wysoką osobno, y przemienił sie przed nim. Y roświećiło sie oblicże iego iako Słońce, á szaty iego sstały sie biáłe iáko śnieg. A oto vkazáli sie im Moyzesz y Heliasz, rozmawiáiąc z nim. A odpowiedaiąc Piotr, rzekł do Iezusa: Panie, dobrze nam tu być: iesli chcesz, vczyńmy tu trzy namioty: tobie ieden, Moyzeszowi ieden, á Heliaszowi ieden. A gdy ieszcże mowił: o'o obłok świetny zaćmił ie. A oto głos z obłoku mowiący: Tenći iest Syn moy miły, w ktorymem sobie dobrze vlubił, tego słuchayćie. A vsłyszawszy vczniowie, vpadli na oblicże swoie, y bali sie barzo. Y przystąpił Iezus, y dotknął sie ich, y rzekł im. Wstańćie, nie boyćie sie. A podnioszy oczy swoie, nikogo nie widzieli, iedno samego Iezusa. A gdy zchodzili z gory, zakazał im Iezus mowiąc: Nikomu niepowiedayćie widzeniá tego, áż syn człowieczy zmartwychwstanie.

PRZECŻ SIE P. CHRYSTUS w chwale swey vkazáć raczył: á o przyszłym błogosławieństwie, y vwielbieniu y ćiał y dusz nászych.

Czemu sie Pan Iezus przemienić raczył.

Iáko gdyby Syn Krolá iákiego wielkiego, pielgrzymuiąc po świećie, á będąc w cudzych kráinach nieznaiomy, gdyby sie spowiedział niektorym wiernym sługom swoim: y zwlokszy one száty pielgrzymskie, pod ktorymi sie táił, okazałby sie potáiemnie w odzieniu Krolewskim, áby oni tym statecźniey stali przy nim we wszystkich trudnośćiách y przygodách iego: Ták tu prosto vczynił Pan á Zbáwićiel nász Iezus Chrystus, ktory zstąpiwszy z onych z wierzchnych páłacow krolestwá swego niebieskiego, przyiął ná się osobę służebniczą álbo niewolniczą: y sstał sie w postáwie nie ináczey iedno iáko inny człowiek. Ale iednák, áby oni słudzy wierni y vczńowie iego, nic sie nie gorszyli z vniżenia iego, y z tych zelżywośći, ktore go przy śmierći potkáć miáły, raczył sie im oto raz vkazáć w chwale y w Máiestaćie swoim: y vkazał im Krolestwo swe przed śmierćią, możność swą przed męką, chwałę przed zelżywośćią, y cześć przed sromotą swoią: áby potym gdy go poimaią Zydowie, obáczyli iżći nie poniewoli dla ich gwałtu dał sie vkrzyżować, ále z łaski á miłośći swey dla zbáwienia świátá. A tu im wnet spełnił co im był obiecał, máło przed tym, mowiąc: Iż są tu niektorzy miedzy wámi co tu stoićie, ktorzy nie pomrą pierwey, áż vyźrzą synа człowieczego w chwale swoiey. Abowiem to byli ći trzey Apostołowie, ktore dla tego wźiął z sobą ná górę, y vkazał im, iáko ma przyść nápotym ná Sąd w on dzień ostáteczny, w chwale y w Máiestáćie Bostwá swego. Co lepiey zrozumiemy z wykładu Ewángeliey świętey, obaczywszy w pierwszey cześći czás, mieysce, y sposob przemienienia iego. A w drugiey cześći skutek y spráwę tegoż przemienienia w Páńskich Zwolennikach, y przytym náuki potrzebne.

S. Ephrem.

Máttheusz w 16.

CZĘSĆ PIERWSZA.

Słuchaymysz tedy, iáko nam tę dziwną przemiánę Ewángelistowie święći opisuią. Y sstáło sie, práwi, po sześći dniách, wźiął Pan Iezus Piotrá y Iákubá, y Ianá brátá iego, y záprowádził ie ná gorę wysoką osobno, y przemienił sie przed nimi. Przez te sześć dni, niektorzy Doktorowie, iáko Hiláryus, y Ambrosius, y Beda, rozumieią sześć wiekow tego świátá, to iest sześć tyśięcy lat, po ktorych miałby sie świat dokonáć, y vmárli spráwiedliwi powstáć w ćiele swoim vwielbionym, y Chrystus przyść ná sąd w Máiestaćie swoim. Bo iáko zá sześć dni Pan Bog stworzył świát, y wszystkie rzeczy ná nim, á potym dniá śiodmego odpoczął: ták sie domnimáią, żeby po sześći tyśięcy lat, miał sie świát dokonáć y nástąpić ono odpoczynienie wieczne. Gdyż przed Bogiem tyśiąc lat iest iáko dzień ieden. A ieszcże Pan dokłáda: Iż gdyby nie były skrocone dni one, tedyby nie był zbáwion żaden żywy człowiek. Co iesli sie ták ma, tedyć pewnie dzień sądny iuż gdzieś nie dáleko.

Sześć dni, sześć wieków známionuią.

w 1. Moy: w 1.

Swiát iáko długo stáć może.

2000. lath przed Zakonem.

2000. pod Zakonem.

2000. pod Ewángelią.

A ták po sześći dniách wźiął z sobą Pan Chrystus nie więcey iedno trzech, y to ná osobne mieysce, áby okazał że nie wszystkim, y nie ná káżdym mieyscu máią być odkrywáne boskie táiemnice. Ták iáko y Apostoł Páweł święty drugim tylko mleká dawał, á nie zupełnych potraw, iż ich ieszcże znosić nie mogli. Ale dziś wszystko opák. Bo żadne rzemiesło nie iest, ktoregoby sie ważył robić ten co sie go nie wyuczył: iedno pismem szermować waży sie co żywo, y báby y niewiásty, y szewcy, y krawcy, wszyscy chcą kazáć, wszyscy pismo święte szárpáią, tárgáią, nicuią, wywrácáią, y chcą pierwey vczyć niźli sie sámi wyuczą. Ale Pan Chrystus wźiął z sobą tylko Piotrá, Iákubá y Ianá, ktore chćiał mieć świádkámi przednieyszych spraw swoich: iáko onego wskrzeszenia corki Arcybożnicey, y oney modlitwy w ogrodzie. A to prze to, iż ći byli celnieyszy y doskonálszy miedzy inszymi: Piotr miał być głową y fundamentem Kośćiołá

Psalm 89.

Márek w 13.

Nie wszystkim P. Bog obiáwia táiemnice swoie.

w 1. do Kor: w 3.

Hieronim.

Mattheusz w 16.

Ian w 20. iego: Ian strożem mátki świętey iego: A Iákub pierwszym Męczennikiem iego.

Do modlitwy pokoiu potrzeba. Y záwiodł ich z sobą ná gorę wysoką osobno, ná modlitwę, iáko Łukasz święty dokłáda: áby nas náuczył, że tym ktorzy sie dobrze modlić, y rzeczy niebieskie rozmyślać álbo vznáć Boskie táiemnice máią, trzebá sie koniecznie odłączyć od świeckich tumultow. Bo iśćie ćiáło y krew nie obiáwią im tego: y sam Pan Bog, kiedy lud swoy Zydowski wyzywał, áby mu ofiárowali, tedy ie wywodził z Egiptu ná puszczą, także y Abrahama ná gorę, Heliaszá także ná gorę Cármelum, Ianá ná puszczą nad Iordanem: áby tám bespieczniey Boskie rzeczy rozmyślali, y sercá swoie lepiey oczyśćiali. A ći záśię ktorzy ná dole stoią, y ktorym smákuią źiemskie á ćielesne rzeczy, iáko obżarstwá, pijaństwá, nieczystośći, pychá y nieposłuszeństwo (iáko są wszyscy Odszczepieńcy) ći niebieskich rzeczy nigdy poiąć nie mogą. Ale iáko żáby w błoćie wrzeszczą: ták też oni w káłuży swych złych pożądliwośći, Bogá y Kośćioł iego bluźnią. A iáko żáby w nocy, ták y oni ślepi w ćiemnośćiách nieumieiętności swey kukáć nie przestáią.

Mattheusz w 16.

w 2. Moyz: w 3. w 1. Moy: w 22.

w 1. do Kor: w 3.

Primasius in Apocalip: lib: 4.

Ale y my iuż wstąpmy ná tę świętą gorę, á przypátrzmy sie wszystką myślą temu co sie ná niey dzieie. Y sstáło sie, iáko Łukasz pisze, gdy sie modlił, sstáłá sie twárz iego ináksza, y odzienie iego białe á bárzo iásne. Obáćże iż sie to cudo sstáło práwie ná modlitwie, w ten cżás gdy sie modlił. Bo gdy sie ná modlitwę vdawamy, tedy sie nabárźiey złączamy z Pánem Bogiem, á tym złączeniem sstawamy sie Bogu podobni. Bo kto sie przyłączy do Bogá, ten sie sstáie z nim iednym duchem: y przetoż sie náyduią tákowi, ktorzy gdy sie pilnie modlą, ták sie wszystką wnętrzną żądzą ku Bogu vdawáią, że cżásem sámi od śiebie odchodząc y więźienie to ćielesne przeskákuią, ták iż sie cżásem y sámo ich ćiáło podnosi od źiemie, ácż oni tego nie bacżą do śiebie: á ná ich twarzy świeći sie coś Boskiego: Bo y świátłość ona, ktorą sie będą świećić spráwiedliwi, iáko słońce po swym zmartwychwstániu w krolestwie Oycá ich będzie pochodziłá, z vwielbie-

Ná modlitwie człowiek sie przemienia.

w 1. do Kor: w 6.

Dziwny skutek modlitwy prawdziwey.

Mattheusz w 13.

nia dusze: ktora Boską iásnośćią oświecona, wypuśći áż ná ćiáło te promienie swoie.

Y przemienił sie, práwi, przed nimi, y roświećiło sie oblicże iego iáko słońce, á száty iego sstáły sie biáłe, iáko śnieg: iákich żaden fárbierz ná świećie vczynić nie może. Nie byłći to dziw że sie tákim Pan Chrystus ná on cżás okazał, pełnym iásnośći y chwały, boć tákim był záwsze od początku národzenia swego: ále onę iásność, ktorą duszá iego ieszcże w żywoćie Panny naświętszey vwielbiona byłá, záhámował y zátrzymał w sobie, áby sie ná wierzch nie wyleváłá, ná twarz y ná ćiáło, y ná száty iego, iáko oto teraz: áż dopiero po zmartwychwstaniu iego. Bo iáko pot pochodzący z ćiáłá, y száty mokre czyni: ták y świátłość oná pochodząca z vwielbionego ćiáłá iego, y száty nápełniałá.

Wczym należało Páńskie przemienienie.

A tu sie też przypatrzyć możemy iáki będzie stan y sposob ćiáł nászych po zmartwychwstániu, y iáką chwáłę będą mieli ći, o ktorych sam Zbáwićiel nász mowi: Iż sie będą spráwiedliwi świećić iáko słońce w Krolestwie Oycá swego. Y Páweł poświadcża kiedy mowi: Zbáwićiela cżekamy Páná nászego Iezusá Chrystusá, ktory przeformuie te podłe ćiáłá násze, áby ie vczynił podobne chwálebnemu á vwielbionemu ćiáłu swemu. O iákaż to godność, że ćiáłá násze máią być podobne chwalebnemu ćiáłu Pánu Chrystusowemu? A z drugiey strony iáka gnusność y niewdzięczność násza, że ná tákie obietnice nic sie niewzbudzamy, y owszem te niewymowne dobrodzieystwá Boskie złośćią oddawamy? On nas gotow nie iáko sługi, ále iáko namilsze bráćiszki vczestować, ábysmy byli społdziedzicy iego: á my ták wielkich szczodrobliwośći iego zániedbawamy á miasto wdzięczności złośliwemi go grzechámi obrazamy! Ktoby z nas był śmiał nie mowię, żędáć, ale áni pomyśláć, áby kiedy miał przyść ku tákim bogáctwam dziedzictwá y chwały, áby te nikczemne á skáźitelne ćiáłá násze świećić sie miáły iáko słońce? A dla takiego szczęśćia dostąpienia żadney pilnośći przyłożyć niechcemy? Gdyby sie tu iáki Doktor ziáwił, ktoryby miał takie lekárstwa, zá ktorych pomocą, mogłby człowiek żyć przez sto lat

Iáka będzie chwała ćiał vwielbionych.

Mátthevsz w 13.

Do Philip: w 3.

Obacz á vważ ten przykład.

bez żadney niemocy: należliby sie ći, ktorzyby wielką część maiętnośći swoich ná to obrośili áby onego lekarstwá dostáć mogli. A my dla zdrowia á zbawienia wiecznego, y nád to dla takiey śliczności dostąpienia, ktoraby przewyższáłá słońce, żadney prace niepodeymiemy, y żadnych nakładow nie vczynimy? A zwłaszcza białegłowy ktore sie ták więc kochάią w ćielesney piękności, że dla niey częstokroć nietylko onę wieczną ále y tę doczesną gładkość vtracáią. Bo gdy sie miodkami álbo farbiczkami máżą, tedy sie y przed czásem stárzeią, y po śmierći, oney prawdziwey piękności ostrádaią. Nad to pamiętaymy wszyscy ták meżczyzna iáko y białegłowy, w iákiey ćći mamy mieć ćiáła swoie, y iáko ich pilnie strzedz, y w czystości ie zachować: ktore takowey ćći dostáć máią, że będą podobne vwielbionemu ćiału Páná Chrystusowemu. Co gdybysmy często ná pamięći mieli, nigdyby nie było ták wiele nierządu, plugastwá, y nieczystości miedy Chrześćiany.

Każdy ma w vćiwości mieć ćiało swoie.

A zatym vkazali sie im Moyżesz y Eliasz, á oni z Pánem Iezusem rozmawaią, o ześćiu iego, to iest o męce y o śmierci ktorą miał podiąć w mieście Ieruzalem. A to sie sstało dla tego, áby sie vczniowie dowiedzieli, czymby y czyimby Synem był Pan Chrystus. Bo gdy ich ono pytał: Co o mnie ludzie trzymaią, tedy odpowiedzieli. Iedni cię zowią być Eliaszem, drudzy Ieremiaszem, álbo iednym z Proroków. Otoż ich Pan dla tego wźiął z sobą ná gorę, áby im vkazał, żeć nie iest Eliaszem, ále Pánem Eliaszowym: nie Ieremiaszem, ále tym ktory Ieremiasza poświęćił w żywośie mátki iego: nie iednym z Prorokow, ále Pánem Prorokow, y ktory posłał Proroki. A iż on iest Stworzyćielem Niebá y Ziemie, y Pánem ták żywych iáko y vmarłych: Bo roskazał Niebu, y spuśćiło Eliasza, roskazał źiemi y wrośiła Moyzeszá, ktorego on wskrześił od vmárłych. A gdzież są ći, ktorzy mowią, iż sie vmárli po śmierći vkazować nie mogą? Azasz nie vmarł był Sámuel, ktory sie po śmierći vkazał Saulowi? Aza nie vmárli byli, ktorzy po zmártwychwstániu P. Iezusowym powstawszy z grobow, wydawali świádectwo iego zmártwychwstánia, y

Przecż sie Moyzesz z Heliaszem vkazali przy Páńskim przemienieniu.

Mátthеusz w 16.

Ieremiasz w 1.

Vmárli sie po śmierći vkázać mogą.

w 2. Krol: w 28. Mátthеusz w 27.

vkázowali sie w mieśćie Ieruzalem? Aza y Moyzesz był nie vmarł, ktory sie tu po śmierći vkazał Apostołom?

A tu obácż iż Pan Chrystus chćiał mieć świadectwo od zakonu y Prorokow, że on był Messiasz: á iż sobie przywiodł ná świádectwo dwu stárych y pewnych oycow stárego Zakonu: dáiąc nam w tym przykład, ábysmy tákże práwą wiárę iego y práwy Kośćioł iego podpieráli świádectwem, nietylko pisma Prorockiego y Apostolskiego, ále y Oycow świętych Doktorów doświadczonych, zakonu nowego, vćiekaiąc sie do stárożytności, zgody, y powszechności: o czym szerzey na swych mieyscach naydziesz.

Ktorzy świádkowie pewni.

Vincentius Lyrinen. Iren: lib: 3. cap: 4. & 45.

CZĘSC WTORA.

Słuchaymysz co sie daley sstało. Widząc Piotr onę chwałę, á zakuśiwszy nieco onych roskoszy y słodkośći przyszłego żywotá, rzekł do Pána Iezusá: Pánie, wierę nam tu dobrze. Iesli chcesz, vczynim tu trzy namioty, tobie ieden, Moyzeszowi drugi, á trzeći Heliaszowi. Mniemiał Piotr, áby to iuż w niebie: ták wnet wszystkim wzgárdził, iuż y sam śiebie, y wszystkiego ná świećie zapomniał. O iákaż dopiero roskosz będzie widzieć Krola Niebieskiego w chwale swoiey, y mieszkać miedzy chory Anielskimi, y rozmawiáć sie z świętymi! Pánie, wierę nam tu dobrze. Ale coż to miły Pietrze mowisz? Bo iesli tu zostániecie, á ktoż słowá Prorockie wypełni? Skłoli ręce moie y nogi moie, iáko sie tu zyśći? Rozdzieleli sobie száty moie, y o suknię moię, losy puszczáli, komu sie dostánie? Dáli mi żołći zá pokarm, á w pragnieniu moim, nápawali mię octem, kędy sie podzieie? Iesli tu zostánieće, kto zdrápie on Cyrograf Adamow? Dług iego kto záplaci? Kto mu przywroći chwałę vtráconą? Iesli tu zostánieće, iákoż sie ná tobie zbuduie Kośćioł Boży? y klucże Krolestwá niebieskiego, ktoreć są obiecáne, komu tu pomogą? kogo będziesz

Smák Boskich rzeczy. obrzydzi wnet wszystkie roskoszy świátá tego.

S. Ephrem. Psalm 21.

Mattheusz w 16.

zwięzował álbo rozwięzował? Lecż Piotr miły święty nie wie-
Do Zydow w 9. dział co mowił. Chćiał mieć zapłátę przed robotą, koronę przed potkanim, y chwałę przed śmierćią. Chciał Chrystusowi ná źiemi przybytek budować, ktory miał wniść w przybytek nie ręką vczyniony, áni tego stworzenia: Chciał sie tu ná świecie osadzáć, iákoby tu miał záwsze mieszkać: zapomniaw-
Do Zydow w 13. szy onego, iż tu nie mamy miásta trwałego, ále inszego szukamy. Chciał trzy namioty álbo przybytki budować, iákoby nie ieden był Kośćioł, ktory ma Chrystusá y z Proroki: Chciał Pana z sługami porownać, Chrystusa z Moyzeszem y z Heliaszem. A ták nie wiedział nieborak co mowił. A Chrystus też áby mu pokazał, żeć on żadnych namiotow áni przybytkow, nie potrzebował, á iż on sam owszem przez cżterdzieści lat ná puszczy vczynił był namiot Oycom stárym: pisze dáley Ewángelistá: Iż gdy ieszcże tego Piotr domawiał, álić iásny obłok okrył ie. Otoż Pietrze namiot bez twey prace, namiot nie z chrostu áni z cwelichu, ále namiot z iásnego obłoká, ktory y świeći, y chłodzi, y gorącość odgania, y nie ma ćiemnośći.

Troyca ś. trzy persony bostwa. A gdy sie temu vczniowie dziwowali, álić vsłyszeli głos z obłoku mowiący: Tenći iest Syn moy miły, w ktorymem ia sobie dobrze vlubił, tegoż słuchayćie. Oto y tu iáko y przy krzćie Pańskim masz wyrażoną taiemnicę Troyce przenaświętszey. Abowiem Bog Oćiec dał sie słyszeć w głośie, Bog Syn vkazał sie w przemienionym ćiele, á Duch święty vkazał sie
Chrystus prawdziwy Mesiasz. w tym iásnym obłoczku. Tuć iuż więcey wątpienia żadnego nie było, że Pan Iezus iest Mesyasz práwy: gdyż sie nietylko sam okazał w tey chwale: ále y świadectwem nietylko ludzkim od zakonu y od Prorokow, od Moyzesza y Heliasza, ále y świadectwem Bogá Oycá z niebá iest obwołány y wyświadczony, że to iest prawdziwy á przyrodzony á iedyny Syn Boży, z żywotá oycowskiego, to iest z istnośći Bostwa iego, ieszcże przed iutrzenką, y owszem przede wszemi wieki národzony, w ktorym sie on ták dálece kocha, że przezeń y dla niego, wszystkie te ktorzy go słuchaią y przystáią do niego, przez wiárę y miłość, gotow przyiąć w łaskę, y dać

im żywot wieczny. Tego, práwi, słuchaycie. Boć on iest koniec zakonu. On iest ktory was ma nauczyć wszystkiego. Bo żaden nie zna Oyca iedno Syn, á ten ktoremu Syn będzie chciał obiáwić. Do Rzym: w 10. Ian w 4.

Ale ponieważ tu Bog Oćiec każe słuchać Synà swego, tedyć iuż podobno żadnego innego prostego człowieka słuchać nie potrzebá, áni Pasterzá, áni Doktorá, áni Káznodzieie, áni Papieżá, áni Krolá, áni żadnego Vrzędu zwierzchniego: gdyż wszelki człowiek kłamliwy, á sam Bog prawdziwy: ták iáko dziś Odszczepieńcy z tego słowá swey woley y nieposłuszeństwá swego przećiw zwierzchności, tak duchowney iáko y świeckiey, podpieráią. Ale obácż, iż to ich słábа obroná. Boć nie mowi Oćiec, tego sámego słuchaycie, áni tego tylko: ále zgołá tego słuchaycie. Tego słuchaycie y Apostołow iego, y wszystkich posłánych od niego. Abowiem on sam mowi do swych Apostołow: iż kto was słucha, mnie słucha: á kto wami gardzi, mną gardźi. Y on sam postanowił w kościele swoim, iedne Apostoły, drugie Proroki álbo Kaznodzieie, drugie też Pásterze y Doktory ktorzy nam oznaymuią wolą iego y ktorych on iáko śiebie sámego słuchać każe. Ieśliże sámego Chrystusá, słuchać mamy. Psalm 115. Łukasz w 10. Do Ephez: w 4.

A ták prożno tym Kacerze błędow swych podpieráią. Bo ieśliby samego Chrystusá słuchać mieli, tedybyć musieli porzucić wszystko pismo Prorockie y Apostolskie, gdyż y ći byli ludzie, á wszelki człowiek kłamliwy, tylko sam Pan Bog prawdziwy. Y owszem y sámę Ewángelią strácićby musieli, gdyż y tę pisali Ewángelistowie, co też byli ludzie: á sam Pan Chrystus nie pisał y iednego słowá. Aleć insza iest mowić o człowiecze iákim iest z nátury, á insza iákim iest z łaski Bożey á z oświecenia Duchá świętego. Bo z nátury swey skażoney káżdy człowiek iest kłamliwy: ále z łáski Bożey á z oświecenia Duchá świętego, tedy iest prawdziwy. Iáko byli Apostołowie y Ewángelistowie, ktorzy mowili y pisáli z natchnienia Duchá świętego. O ktorych sam Pan powiedzieć raczył: Iż nie wy iesteście ktorzy mowićie, ále Duch święty mowi przez was. Tákżeć y Papieżowie, Pásterze y Doktorowie, ná to biorą łáskę od Bogá przez porządne powołánie y

poświęcenie ná ten vrząd Pásterski, áby wiernie á prawdziwie owieczek sobie zleconych náuczáli, á tych ktorzy słuchάią sá-
Łukasz w 10. mego Chrystusá w nich słuchάią, á ktorzy imi gárdzą, ći Chrystusem gárdzą.

Głos Páński straszliwy. A vsłyszawszy ten głos oni Zwolennicy, vpádli ná oblicże swoie, y polękli sie bárzo: A iesliż on głos Oycowski zdał sie ták strászliwy świętym Apostołom, choćia nic przykrego, á nic przećiwnego w sobie nie miał, iedno wdzięczne
Mattheusz w 25. á poćieszne rzeczy: coż będzie on grom ostátniey sentenciey ná sądzie iego, ktorym przeklnie y poráźi nieprzyiácioły swoie, kiedy rzecże do nich: Idźćiesz iuż przeklęci w ogień wieczny, ktory iest zgotowan Dyabłu, y Aniołom iego. Vchowayże nas Pánie Iezu Chryste onego słowá srogiego, á day nam vsłyszeć z wybránymi twymi ono wdzięczne á poćieszne słowo. Podźćie błogosławieni Oycá mego, weźmićie posesyą krolestwá, ktore wam iest zgotowáne przed stworzenim świátá.

A gdy ták z stráchu ná źiemię vpádli Zwolennicy iego, przystąpiwszy Pan Iezus do nich iáko Pásterz do owieczek swoich, y rzekł im: Nic sie nie lękaycie. A oni powstawszy y podniowszy oczy swoie, nikogo nie widzieli, iedno sámego
Moyzesz y Heliasz przecż zniknęli. Paná Iezusá. Abowiem Moyzesz y Heliasz zniknęli wnet, ieszcże niżli sie sstał on głos Oycowski z niebá: áby widzieli Zwolennicy, że ono świadectwo Oycowskie, żadnemu inszemu nie służyło iedno temu sámemu, ktory iest iedyny á przyrodzony Syn iego. A k temu to figurá byłá, iż Zakon y Prorocy mieli vstąpić Pánu Iezusowi gdy sie rozświeći świátłość prawdziwa łáski y Ewángeliey iego. A gdy zstępowáli z gory, roskazał im Iezus, áby nikomu nie powiedáli widzenia tego, áżby Syn człowieczy powstał od vmárłych. Co vczynił nietylko dla pokory, ále y dla tego, áby sie nie przeszkodziłá przyszła męka iego. A teżby temu ná on czás snadź był nikt nie wierzył, zwłaszcża vyźrzawszy potym Chrystusá tak wzgardzonego y vkrzyżowanego: aż dopiero po zmartwychwstániu iego.

S. Ephrem. My tedy bracia namileyszy, bacząc ták wielką obfitość Boskiey łáskawośći około nas, dziękuimy vstawiczńie nami-

łośćiwszemu Pánu Bogu swemu: ktory wszędy pámiętáiąc ná zbawienie násze, to co nam dać ma zá zapłatę ná skończeniu świátá, okazáć nam raczył, ieszcże w śmiertelnym y ćierpiętliwym ćiele swoim: ábysmy z tym więtszą chęćią ćiągnęli sie do oglądania oney chwały y iásnośći iego. Niechayże nam tedy żadne pożądliwośći ziemskie, niechay żadne roskoszy tego mizernego á przemijaiącego świátá nic nie przeszkadzáią. Odrzućmy wszystkie przekázy żywotá śmiertelnego: A zaniechawszy chćiwośći tych nadolnych rzeczy, wstępuymy z Pánem swym ná gorę cnot świętych: ábysmy potym zá pomocą iego, wstąpić mogli ná onę naszczęśliwszą gorę krolestwa iego niebieskiego, gdzie sie mamy weselić wiekom wiecznie z błogosławionego widzenia iego, y z towárzystwa wszystkich Swiętych y Aniołów iego. Co nam rácz dáć Wszechmogący Oyće, przez Iezusá Chrystusá Synà twego miłego, ktory z tobą y z Duchem S. żywie y Kroluie ná wieki wiekow. Amen.

NA DZIEN WAWRZYNCA

Męczennika Swiętego, Ewangelia v Iana Swiętego w 12. Rozdzieleniu.

Won cżás, powiedał Iezus vcżniom swoim: Záprawdę, záprawdę mowię wam, iż iesli źiárno pszenicżne vpadszy w źiemię nie vmrze, ono sámo zostawa: ále iesli vmrze, owoc wielki przynośi. Kto miłuie duszę swą, zátráći ią: á kto nienawidzi dusze swey ná tym świecie, ten iey strzeże ku żywotowi wieczńemu. Iesli kto mnie służy, niechay mię náśląduie: á kędy ia iestem, tám y sługá moy będzie. Iesli mi kto będzie służył, vćći go Oćiec moy, ktory iest w niebieśiech.

IAKIE ZAPŁATY PAN BOG

nágotował tym, ktorzy sámi śiebie y żywot ten docześny wzgardzáią y martwią dla niego.

Iáko stáre a sławne iest Swięto Wawrzyńca á.

Swięto dziśieysze Wáwrzyńcá świętego, ktory dla wiáry Páná Chrystusowey y świętego kośćiołá Rzymskiego powszechnego, gárdła swego położyć nie litował: od trzynaśćie set lat ták iest sławne y záwołáne po wszystkim Chrześćiáństwie, że y oni stárzy á zácni Doktorowie, ktorzy álbo zá cżásu iego, ábo po nim rychło byli, iáko Ambroży, Augustyn, Máximus, Leo Papież, Prudentius, y inni, to święto z wielkim nabożeństwem obchodzili, y kazánia swoie ná nie zostáwili: Abowiem ták Pan Bog, wedle obietnice swoiey, vćcić raczył tego sługę á Męczenniká swego: że iáko Augustyn święty mowi, August: serm: 1. de S. Laurentio. męką iego wszystek świát oświećił. Oświećił iśćie wszystek świát Wáwrzyniec święty oną świátłośćią ktorą oświecon był: á ogniem, ktory sam znośił, zágrzał serca wszystkich Chrześćiánow. Bo ktożby nie przyiął ná godzinę dać sie palić ogniem Wáwrzyńcá świętego, áby iedno vszedł wiecżnego vpalenia ognia piekielnego? Iákichby sie mąk podiąć nie ważył káżdy ná cżas máły, áby iedno mogł być ná wieki z Pánem swoim, w onym zwierzchnim á błogosłáwionym krolestwie iego? Abowiem wszystki męki, ktore człowiek może dla Bogá ćierpieć ná tym świećie, nigdy nie są godne oney chwały, ktora sie ma okazáć nád nami cżásu swego: á iuż sie dziś iawnie á iaśnie okázuie w świętych á wybranych iego. Do Rzym: w 10. Ták iáko tu szerzey obacżymy z tey Ewángeliey świętey, z ktorey vsłyszymy, w pierwszey cżęśći kazánia nászego, iż iáko P. Chrystus głowá naszá, pierwey vmarł, á ták przez śmierć swoię, obfity owoc przyniosł wszystkiemu świátu: ták y nam koniecżnie vmieráć potrzebá świátu temu, y wzgárdzić żywot ten docześny, ábysmy tego y onego wiecżnego nie stráćili. W wtorey záśię obacżymy, iákie Pan zapłaty y ko- w 2. do Kor: w 1. rony nágotował wiernym sługom swoim, ktorzy go w tey

mierze náśládúią, ćierpiąc tu z nim pospołu, áby też z nim záśię ondzie byli vwielbieni. A nákoniec przydamy krotką Historyą męczeństwá Wáwrzyńcá ś.

CZĘSĆ PIERWSZA.

Ian w 12. Mało przed tą Ewángelią, w tymże Kapitulum, opisuiąc Ewángelistá święty ono státeczny wyiazd páński ná ośliey do miastá Ieruzálem: wspomina y to, że niektorzy Pogani, ktorzy sie byli zeszli do Ieruzalem ná święto Wielkonocne, przyśli do Philiphá, prosząc áby mogli Iezusá oględáć, co Philip opowiedział Andrzeiowi, á Andrzey záśię y z Piliphem powiedzieli P. Iezusowi: Támże P. Iezus te rzeczy vsłyszawszy, odpowiedział im y rzekł tymi słowy: Iużći przyszłá godziná, áby był Syn człowieczy vwielbiony á obiáśniony, rozumiey przez śmierć á zmartwychwstanie swoie. Y wnet zá tym idzie Ewángelia święta dziśieysza. Amen, záprawdę powiedam wam, iż iesli źiárno pszeniczne, wrzucone w źiemię nie vmrze, tedy iedno sámo szczęgulne zostánie: ále iesli vmrze, tedy wielki owoc á pożytek przyniośie. Iákoby rzekł: Iżeśćie słyszeli, że iuż przyszłá godziná vwielbienia mego, nie mniemayćiesz áby to vwielbienie miáło być w chwale y powadze świátá tego: y owszem práwie będzie przećiwne. Bo teraz dopiero będę wzgárdzony, odrzucony, vmęczony, y vkrzyżowany: ták iż nietylko przećiwnicy moi, ále y wy Zwolennicy moi, będziećie iuż mniemáć żem práwie záginął: Ale nic sie nie frasuyćie. Bo sie toż zemną sstánie, co sie sstáie źiárnu wrzuconemu w źiemię: ktore kiedy vmrze, kiedy zgnije, ták iż go iuż więcey nie widáć, kiedy sie zda że práwie zginęło: tedy wnet wyrasta y powstáie w kłośie, y owoc obfity przynośi. Ták też y wy, kiedy mię vyźrzyćie poimánego vmartwionego, vkrzyżowánego, y pogrzebionego, tám sie dopiero spodziewayćie vwielbienia mego.

Pan Chrystus vwielbion przez śmierć á zmartwychwstánie swoie.

Pátrzayże iáko sie tu słusznie nász miły Pan przyrownywać raczy źiárnu pszenicznemu. A to, áby sie roznym okazał od inszych Pánow świátá tego, y od wszystkich ludzi. Abowiem wszyscy inni, poki z Páná Chrystusá nie wyrostą, á poki nie są w Kośćiele iego, tedy prosto są iáko plewá, z wierzchu świetni á ozdobni, ále wewnątrz prożni, á práwie ni naczż innego nie spráwieni, iedno álbo w ogień na spalenie, álbo ná strawę bydłu sprosnemu: y przetoż sie ledá wiátrom náuk á obłędliwośći ludzkich wnet vnośić dáią. Ale Pan miły Iezus Chrystus iest źiárno poważne á zupełne sámo w sobie, á práwie ná pokarm ludziom wiernym zgotowáne: Iáko samże świadczy. Iam práwi iest chleb żywotá: iesli kto będzie pożywał chlebá tego, będzie żył ná wieki. O świętež to á błogosławione źiárno, iedyná podporá nádzieie nászey á poćiechá vbostwá nászego. Wszyscybysmy byli od głodu pozdychác musieli, by nam był Pan Bog nie raczył zachowáć źiarná á naśienia tego. Abowiem wszystkie inne źiárna co ich iedno było ná świećie, te álbo pogniły, álbo od robákow popsowane były. Bo wszyscy zgrzeszyli, wszyscy pobłądzili, y sstáli sie wszyscy niepożytecznymi, nie był ktoryby dobrze czynił, nie był áż do iednego. Ale ten ieden Chrystus, to iedno święte źiárno, ták sie roskrzewiło, że owoc obfity przynioszy, gumná kośćielne prędko nápełniło.

Przecż sie Pan przyrownał źiárnu pszenicznemu.

Heretycy są iáko plewy. Chrystus y Kośćioł iego, iáko źiárno.

Ian w 6.

Ezáiasz w 1.

Psalm 13.

O záprawdę dziwne źiarno, ktore dziwnie weszło bez náśienia, á nie mogło być żadnym grzechem áni pierworodnym, áni vczynkowym zepsowane: ále sámo było dostáteczne ku obżywieniu y násyceniu wszystkiego rodzáiu ludzkiego: sámo nákoniec y kośćioł y niebo napełniło. Ták iż prawdziwie Ian święty powiedział, że widział rzeszą wielką, ktorey żaden policzyć nie mogł, stoiącą przed Máiestátem Bożym. Toć źiarno pierwey Anioły od wiekow karmiło, ále sie potym sstáło y ludzkim pokármem. Toć źiárno szczęśliwie wyrosło z oney źiemie, ktorey Pan Bog wszechmogący błogosławić raczył, z żywotá naczystszey Pánny Máryey. To źiárno sámoby było w sobie zostáło, by było w źiemię wrzucone nie było: to iest, by był Pan Chrystus mieszkał w chwale swoiey, w ktorey

w Ziáwieniu 7.

Psalm 84.

Do Philip: w 2. był v Oyca przed wieki: by był nie vniżył á nie wyniszczył sam śiebie, y nie z stąpił ná świat, á nie przyiął nászego cżłowiecżeństwá, w ktorym też iest vmęcżon y zábit: tedyby był sam ieden został, samby tylko był iedynym dziedzicem krolestwa niebieskiego, samby był iedynym synem Bożym, samby był został w oycowskim łonie. Ale skoro iest wrzucon w źiemię nászego cżłowiecżeństwá, skoro zá nas mękę y śmierć podiąć racżył: tám dopiero wielki owoc przyniosł: vcżynił wiele dziedzicow krolestwá niebieskiego, vcżynił wiele synow Bożych, przywiodł ich wiele ná łono Abráhamowe, y owszem ná łono Oycowskie, przyniosł wiele owocu dobrego do Kośćiołá swego, y do gumná żywotá wiecżnego: ták iż

Máláchiasz w 1. od wschodu słońca áż do záchodu iuż iest sławne y chwalebne imię iego święte: á iuż nietylko ná iednym mieyscu, iáko pierwey v Zydow: ále ná każdym mieyscu ofiáruią mu obiátę

Ezáiasz w 53. á ofiárę cżystą. Ten owoc w duchu przeglądaiąc Prorok Ezaiasz mowi: Ieślić położy zá grzech duszę swoię, tedyć ogląda pokolenie á potomstwo długie.

Náuki z tego słowá świętego. A ták vcży Pan Chrystus tymi słowy: że śmierć iego świętá, byłá nam wszystkim bárzo potrzebna: á iż nie sam dla śiebie, ále dla nas vmarł. Iáko y źiárno nie przeto w źiemię wrzucáią żeby złe było, ále żeby y drugie z niego wy-

2. w Dzieiach 14. rosły. Vcży ieszcże, że krzyż iest drogá do chwały, á iż nie ináczey, iedno przez rozliczne doległośći, muśimy wniść do

3. krolestwá niebieskiego. Vcży nád to, że nas Pan Bog dla tego náwiedza, dla tego nas martwi, y frasuie: ábysmy tym

Iákub w 1. więtszy pożytek przynieśli. Przetoż żaden niechay pod krzyżem nie rospacża, żaden niech nie szemrze: ále owszem niech to sobie zá wszystko wesele pocżyta, kiedy rozmáite pokusy

4. nań przypadną. Nakoniec, vcży nas tymi słowy, że śmierć iest cżłowiekowi wielmi pożytecżna: ponieważ iest fortką y pocżątkiem żywota y chwáły. A práwie iest iákoby iákie przesádzenie szcżepku, z niepłodney źiemie, ná lepszą á pożytecżnieyszą. O wielkasz to poćiechá przećiw stráchom śmierći, y wszego vtrapienia! bysmy iedno te słowá Páńskie pilnie rozważali, á dobrze wpoili w sercá swoie.

Słuchayże dopiero, iáko y nas też do vmartwienia, y do wzgárdy sámych śiebie, Pan przywodzi, mowiąc: Kto miłuie duszę swoię (to iest ten żywot docześny) ten ią stráći. A kto ma w nienawiśći duszę swoię, ná tym świecie, ten ią záchowuie ku wieczńemu żywotowi. Bo áby kto nie mniemał, że iuż dosyć ná tym, iż Pan Chrystus ćierpiał, á iż zá nas vmarł: tu sie nam opowieda, że go mamy y my tymże torem náśladować: á chcemyli być vczestnikami vwielbienia iego, mamy pierwey być vczestnikámi y vtrapienia iego.

Iáko mamy mieć w nienawiśći duszę swoię.

w 2. do Kor: w 1.

Kto, práwi, miłuie duszę swoię, to iest ten docześny żywot: Bo sie ták ná tym mieyscu duszá rozumieć ma: iákoby y ná onym drugim. Nie stárayćie sie o dusze wásze, to iest, o żywot wasz, cobyśćie mieli ieść álbo pić. Ten tedy miłuie żywot swoy docześny, ktory dopuszcza ćiálu swemu, czego iedno duszycá pożąda, á folguie mu w tym wszystkim, co mu iest przećiwno. Bo ćiáło záwsze walczy y pożąda naprzećiw duchowi: á tylko tego prágnie, co mu iest wdzięcznego, a roskosznego: iáko zbytku, roskoszy, bogáctwá, powagi, wolnośći, proznowánia: coby to mieć dostátek wszystkiego, zawsze doieść, dopić, dospáć, biesiadowáć: záwsze hoynie vżywáć, á stroynie chodzić iáko y on Bogácż. Z drugiey strony ćiáło brzydzi sie wszystkimi trudnośćiámi, pracámi, robotámi, posty, czuynośćiámi, modlitwámi, vbostwem, wzgárdą od ludzi, y tym wszystkim, co mu iest przećiwno. Więc ćielesny człowiek, człowiek świátá tego, mniema że ná ten czas nalepiey sie ma duszá iego, álbo żywot iego: kiedy rospuśći wodze pożądliwośćiam swoim, kiedy wszystek wczás dáie ćiáłu swemu, kiedy czyni wszystko co duszycy lubi: á kiedy wszystkie troski y frásunki od śiebie oddáli: choćiaby go Páńskie przykázánie, álbo miłość bliźniego, wiodłá do czego innego. Lecż záprawdę tym sposobem, duszá nie bywa záchowána, ále vtrácona. Bo kto ták miłuie duszę swoię, ten ią pewnie stráći. Abowiem kto chodzi zá pożądliwośćiámi swemi, ten y żywot swoy ćielesny przed czásem vtraca, y w rozmaite niemocy przez zbytek vpada. Bo stąd Pedogry, Chyrágry, Páráliże, Kánkry, Fráncuzy, Kárbunkuły. Nád to, iáko opuchły czło-

Máttheusz w 6. Kto miłuie duszę swoię.

Do Gałat: w 5.

Łukasz w 16.

Kto ćiału folguie ten y ćiáło y duszę tráći.

wiek im więcey pije, tym ieszcże więcey prágnie: ták też y ten ktory sie za ćiáłem, za zbytki, zá pijaństwy, zá nierządy vdawa: nigdy swey złey żądze násyćić nie może. Lecż to nie iest duszę chowáć, ále ią męczyć y zátrácać: y owszem kto ták nieporządnie miłuie duszę swoię, ten ią wiecznie trá-

Ecclesiásti: w 18. ći, á żywotá nigdy nie ogląda. Iáko y Mędrzec świadczy: Iż iesli duszy dopuśćisz czego oná żąda: tedy z ćiebie vczyni wesele á poćiechę nieprzyiáćiołom twoim. Y Dawid po-

Psalm 10. wieda: Iż kto miłuie nieprawość, ten ma w nienawiśći duszę swoię: y Apostoł ieszcże iasniey mowi: Iż iesli wedle ćiáłá

Do Rzym: w 8. żyć będźiećie: tedy pewnie á wiecznie pomrzećie: iesli duchem vczynki ćielesne martwić, iesli przećiw pożądliwośćiam ćielesnym walczyć, iesli sie namiętnośćiam mocno opierać będźiećie: tedy też żywi zostaniećie.

Iako masz zachować duszę swoię. Náućże sie káżdy Chrześćiáński człowiecże z źiarna pszenicznego, iáko masz zachować duszę swoię. Bo źiarno długo zachowáć nie możesz, iesli mu folguiesz, á iesli ie do skrzynie álbo do spichlerza włożysz: boć ie snadnie álbo myszy ziedzą, álboć inszym obyczáiem zginie. Nalepiey ie zchowasz, gdy ie w rolą włożysz. Bo áczći ono iedno źiárno zginie, ále na to mieysce powstáną innych dwádześćia álbo trzydześći. Takżeć y ten żywot, rad nie rad, kiedyszkolwiek strácić musisz. Więc iesli gi zbytnie a ćielesnie miłuiesz, tedy y ten strácisz, y onego przyszłego nie dostąpisz. Ale iesli gi dla Chrystusa na śmierć wydasz, gdy tego potrzeba: álbo iesli gi wzgárdzisz y vmartwisz dla miłośći iego: tedy aczći ten żywot zginie, ále daleko lepszy nástąpi po śmierći. Bo ácż tu nic dobrego z Łazárzem nie vżywiesz, ále ná wieki w niebie z Chrystusem vżywać będźiesz.

Co to iest mieć w nienawiśći duszę swoię. A toć iest co daley mowi: Ale kto ma w nienawiśći duszę swoię ná tym świećie, ten iey strzeże, ten ią zachowuie ku żywotowi wiecznemu. Nie iżby kto miał sám śiebie vtopić álbo zabić, álbo ten żywot docześny gwałtownie sobie odeymować. Bo tego nigdziey Pan nie roskazuie, y owszem zákazuie, áby żaden nie zábijał tak śiebie iáko y drugiego: y Cżartowi, gdy mu radził áby skoczył z gory, tedy mu odpo-

wiedział: Iż nie będziesz kusił Pána Boga twego. A ták nie toć iest mieć w nienawiśći duszę swoię, żywot sobie gwałtownie odeymować: Ale iako ten ktory ma kogo w nienawiśći, tedy áni może nań patrzyć, áni słuchać głosu iego, áni mu czyni k woli żadney rzeczy, y owszem záwsze sie sprzećiwia woli iego. Ták y dusza nasza, álbo ćiáło násze, iesli nam co rádzi przećiw woley Bożey, tedy iey słuchać nie mamy, áni iey dopuszczać swoiey woli, áni chodzić zá iey pożądliwośćiami: ále owszem czynić tym przećiwne rzeczy. Iż iesli ćię ćiało vwodzi na pijaństwa, na biesiady, na nierządy, tedy go ty posty, biczowanim, włośienicámi, twárdym leganim, czuynośćiami y inszymi podobnymi ostrośćiámi zniewalay y poddaway pod posłuszeństwo duchowi, áby nie buiáło, áby nie wierzgáło, áby ćię na stronę nie vniosło. Kto ták ma w nienawiśći duszę swoię, ten iey prawie strzeże, ten ią zachowuie. Bo naprzod żyiąc wiernie, żyiąc skromnie, trzeźwie, á pobożnie, wiele chorob, y niemocy vydzie, ktore ze zbytku nawięcey pochodzą. Więc nie chodząc zá pożądliwośćiami ćiała swego, ktore są niesyte y nieskończone: vżywa wielkiego pokoiu, y buduie ná mocnym fundamencie, oględuiąc sie ná on przyszły żywot, ktorego ná koniec zá Bożą pomocą dostępuie. Máttheusz w 4.

A widziszże iako iest dáleko rozna náuka Pána Chrystusowa od správy y zwyczáiu tego świata? Abowiem tym słowem potępia Pan Bog wszystko to, co sobie świat waży w czym sie kocha: á wychwála to, czym sie świat brzydzi. Prawdziwie tedy powiedźiał Pan Chrystus że on nie iest z świátá tego. Widzisz nád to, iáka iest ślepotá nas nędznych ludzi: ktorzy gdy sie nazbyt stáramy o ten docześny á mizerny żywot, á gdy gi wszelakim obyczáiem zadzierżeć y záchować chcemy: tedy y ten ninieyszy a docześny, y on przyszły á wieczny zaráz vtrácamy. Chrizostom

Ian w 8.

CZĘSC WTORA.

Łukasz w 24 Słyszelismy, że y sam Pan Iezus Chrystus pierwey ćierpieć, pierwey vmrzeć muśiał, á niźli wszedł do chwały swoiey: pierwey obumárł ná kształt żiárna przeniczńego, á dopiero, wielki owoc przyniosł. Słyszelismy, że y tego chcę po nas koniecznie, ábysmy też y my nie folgowali ćiáłu swemu ále ie martwili, á w świętey iákiś nienawiśći mieli: wálcżąc zawsze przećiw namiętnośćiam á pożądliwośćiam iego. Ale iż to iakoś iest przyćięższym osłowi nászemu, ćiáłu swowolnemu: by kto nie rzekł, iż to na mię trudna: dziwnie nam to cukruie Pan nasz miłośćiwy, wiodąc nas do tego, iuż powinnośćią nászą, iuż przykładem swoim, iuż hoynymi á wielkiemi obietnicámi swemi.

Powinność Chrześćiańska. Kto mi, práwi, służy, niech mię náśląduie: á gdziem ia iest, tam też y sługa moy będzie. Iákoby rzekł: Przystáliśćie do mnie, dáliśćie sie na náukę y na ćwiczenie moie: nie biegayćiesz ná wstecż, áni sie na zád oglądayćie: choć sie to zda ćięszko co wam roskazuie. Zowiećie sie wszyscy Chrześćiany, to iest vczniami y sługámi memi: chćieyćiesz to rzeczą á skutkiem okázować żeśćie śludzy moi. Známię świętego krzyża ná czele nośićie: á tak nie przystoi wam przed krzyżem vćiekáć, á wczásu álbo roskoszy náśladować. Przyśięgliśćie ná krzćie, społem ze mną vmrzeć: á ták przystoi wam obietnicę spełnić, ábyśćie nie byli krzywo przyśięśćámi.

Przykład Pański. Kto mi práwi służy, niech mię náśląduie. Iesli sługa, niech za Pánem chodzi: niechay czyni, to co widzi, że Pan iego czyni: wszák go nie sámego posyłam: wszak nie sámego w ćięszkośćich zostawuię: wszák mu nic nie roskázuie, czegobych sam pierwey nie vczynił. Niech mię náśladuie, niechay zá mną idzie: niechay sie lepszym nie czyni nád Pána swoiego. Ey iużći to łotr á nie sługa, ktory Pána swego w potrzebie odstępuie. Ktory Zołnierz ták iest boiaźliwy, żeby mu sercá nie przybyło, widząc wodza á Hetmaná swego, naprzod sie potykaiącego?

Ale ieśli ćię nieobchodzi powinność i przyśięga twoia, ábyś służył Pánu twemu, káżdy wedle powołánia swego, ábyś go z chućią rad náśládował: iesli ćię nie obrusza przykład Páná twego, ktory przed tobą idzie drogęć przeprawuiąc: przynámniey niech ćię ruszą miłośćiwie obietnice iego, y zapłaty ktore nágotował sługom swoim wiernym. Bo coć się zda, máłáli to łáská, coć tu obiecuie: Iż gdziem ia iest, tám też y sługa moy będzie? Coć sie widzi, máłáli to, być záwsze z Pánem swoim? Bo gdzie sie ty możesz mieć dobrze przez niego? álbo kiedy tobie będzie źle v niego? Co to iest, że ćię vczyni vczestnikiem dziedzictwá swoiego, y oney chwały, ktorą ma v Oycá przedewszemi wieki: áże ćię práwie iako w rowny dział przypuszcża z sobą, ábyś śiedział y vżywał v stołu iego w krolestwie iego, á on przechodząc sie áby tobie służył.

Obietnice kthore Pan wiernym sługom swym obiecuie.

Iesli mi kto służyć będzie, vćći go Oćiec moy, ktory iest w niebie. O moy miły Pánie, iákaż to będzie cześć á chwáłá, ktora nie od człowieka, nie Aniołá, ále od ćiebie sámego pochodzi: Bo iesli sobie ludzie wielce ważą we ćći być v Krolá, ktory iest człowiekiem, á coż będzie być we ćći v Bogá? Ktoż wypowie iáka to cześć będzie? gdyż oko nie widziáło, vcho nie słychało, serce ludzkie nigdy nie ogárnęło onych dostoyności, onych poććiwości, ktore Pan Bog nágotował wiernym sługom swoim. O wszechmogący Pánie, toć nigdy nie są godne wszystkie służby, y wszystkie męki te docześne, tákiey wielkiey chwały, ktora sie okázáć ma nád sługámi twemi. O błogosławienisz to śludzy, ktore Pan, kiedy przyidzie, wiernymi á czuynemi zástánie. Abowiem, bez pochyby, weźmie z sobą takiego káżdego, áby tám gdzie iuż iest Pan, był też y sługá iego. A gdziesz są ći ktorzy mowią, iż święći ieszcże nie są z Pánem Chrystusem w niebie: ále gdzieś ieszcże w iakichśi odchłániach czekáią nowego Chrystusá, ktoryby znowu stąpił do piekłá, á ony ztamtąd wywiodł? Czyli ieszcże Pan Chrystus zá grzechy nie dosyć vczynił? ieszcże nam niebá nie otworzył? ieszcże nam mieyscá nie zgotował? Azaż nie iáwnie mowi: Iż gdziem ia iest, tám też y sługá moy będzie. Y ná drugim mieyscu: Po wtore przyidę do was (przy

Cześć ktorą Pan sługom swym obiecuie.

Ezaiasz w 64.

Swięći iuż są z Panem Chrystusem w Niebie.

Ian w 14.

Łukasz w 23. śmierći káżdego) y wezmę was do śiebie, áby tam gdzie iest Pan, był też y sługa iego. Czyli będzie gorszy Piotr, Páweł, Wáwrzyniec, á niźli on łotr ná krzyżu, o ktorym wyznáć muszą, że iest z Chrystusem w Ráiu, á w Krolestwie iego? Matheusz w 17. Albo niźli Moyzesz, ktory po śmierći był z Pánem Chrystusem, y rozmawiał z nim, ták iáko przyiaćiel z przyiaćielem?

Święći są wielkiey ćći y chwały godni. Coż też tu rzeką owi, ktorzy znośić nie mogą, áby święći byli we ćći v nas Chrześćianow: y mniemáią żeby co zchodziło Pánu Bogu ná ćći y chwale własney iego, gdy sie cześć á chwáłá przyśtoyna, w kośćiele iego świętym dzieie. Niech słucháią co tu Chrystus mowi: Bog Oćiec niebieski ćći y chwali sługi swoie á wybráne swoie, á ták bárzo, iż też Dawid Prorok z podziwienim mowi: Ze bárzo áż názbyt są vććieni á vchwaleni przyiáćiele twoi, Boże wszechmogący. Bog tedy ćći y chwáli święte swoie: á my nędzni ludzie, ććić ich y chwalić nie mamy? Czyli podobno lepiey nam Lutrá, Kálwiná, Pikártá náśládować w sromoceniu á w prześládowaniu świętych, á niźli Bogá Oyca nászego w poććiwośći świętych? Zwłaszcza gdy nas sam Pán Chrystus nápomina, ábysmy byli podobni Oycu nászemu niebieskiemu. Psalm 138.

Ieśli tedy nic nie vymuie Bog Oćiec chwały Synáswego, kiedy ćći y wielbi sługi iego: á czemusz sie my bać mamy, ábysmy nie vieli chwały iego, czcząc y wielbiąc miłe przyiaćioły iego? Owszem iáko ten, ktory nie ma we ćći Synáa, nie ma też we ćći y Oycá, ták pewnie kto nie ćći sługi, ten nie ćći y Páná. O iákoż są daleko ći odrodkowie, ći nowi Chrześćiánie, od onych starych świętych Chrześćianow, ktorzy przed tyśiącem lat ná świećie żyli, kiedy práwie kwitnął kośćioł Boży: ktorzy nietylko święte Boże w wielkiey vććiwości mieli, y świętá ich y pámiątki nabożnie obchodzili: ále y iáwnie ich wzywáli y prośili o przyczynę do Chrystusá Páná. Wzywanie ś. iako dawno w Kośćiele.

Augustin: serm: 1 de S. Laurentio. Augustin y z swemi przed 1100 lat wzywa świętych. Augustyn święty tak mowi, w kazániu dziśieyszym: Prośmysz tedy, brácia namileyszy, Wáwrzyńcá świętego, ktory wiárą swą zwyćiężywszy ogień okrutniká, náuczył nas, iż przez ogień wiáry, płomienie piekielne bywáią zwyćiężone: á przez miłość Bożą boiaźń sądnego dniá bywa oddalona. Ale iesli Swięci modlą

chcemy przyść w towárzystwo świętych Męczennikow, o náśládowániu Męczennikow pierwey myślić mamy. Bo muszą wżdy iákie cnoty swoie w nas oględáć, áby sie raczyli zá námi przyczyniáć. To ták Augustyn święty.

się za nami. Sixtus Patronem Wáwrzyńcá ś.

A Máximus Taurinensis rowienik iego mowi: iż Sixtus Papież po śmierći, był Pátronem z niebá Wáwrzyńcá świętego, Leo Papież záśię: Weselmy sie práwi, duchownym weselem, z szczęśliwego dokonánia Wáwrzyńcá świętego, á rádnymy sie w Pánie, ktory iest dziwny w swiętych swoich, w ktorych nam y pomoc álbo obronę, y przykład zostáwił. Y wnet przydawa, iż nic nie wátpimy, że modlitwą y przyczyną Wáwrzyńcá świętego, bez przestanku bywamy wspomagáni. A Prudentius lepak stáry Poetá chrześćiáński, opisuiąc Mękę Wáwrzyńcá świętego wspomina iáko sie Rzymiánie w prośbách swych do niego vćiekáli, á iáko káżdy odnośił o co prośił. Y sám go nákoniec vżywa, y prośi, áby go wysłuchał y oczyśćił go (przyczyną swą) z grzechow iego.

Bog nam dał S. na pomoc, obronę y ná przyczynę. Prudentius przed 1100. lath y więcey.

Coż rzeczemy? izali Augustyn, Maximius, Leo, Prudentius, y owszem izáli wszyscy w Afryce, w Rzymie, y w Hispaniey y po wszystkim świecie chrześćiani, czásow onych bálwochwalcy byli, że sie do świętych o przyczynę vćiekali? Ale Boże nie day ták pomyślić: y owszem Pan Bog vććił y vwielbił Swięte swoie, wedle obietnićе swoiey: że ná ich przyczynę wiele rzeczy czyni, y wiele dobrego ludziom, innym dawa, y rozmaite cuda v grobow ich okázuie. Ták iáko vććił vwielbił y vchwalił Wáwrzyńcá świętego y tu ná tym świećie: ktory iż mu wiernie służył, iż go z pilnośćią náśládował, iż dusze swey położyć dla niego nie litował: tedy nie dziw, że też Pan Bog, iako wierny w obietnicach swoich, zyśćił y okazał nád nim, co tu iest wszystkim obiecał. Co ábysmy lepiey obaczyli, żywot y mękę iego ná krotce przypomnimy sobie.

Był Wáwrzyniec święty nietylko Papieżnikiem, ále y Archydiakonem Kośćiołá Rzymskiego, y sługa Sixtusá Papieżá świętego: ktorego gdy z roskazánia Deciusá Cesárzá okrutnego wielkiego prześladownika Chrześćiańskiego, ná mękę prowádzono, począł płakać Wáwrzyniec święty nie męki iego, ále

Zywot Wáwrzyńcá ś. Ambro: lib: de officijs.

pozostánia swego: y szedł zá nim wołáiąc tymi słowy: A gdzież idzież namileyszy Oycże bez Syná? gdzie Kápłanie święty spieszysz sie bez Diákoná swego? Wszákeś ty nigdy ofiáry Mszey świętey bezemnie nie ofiarował? Ktoremu Sixtus odpowiedział: Nie frásuy sie Synu miły: Iáć ćiebie nie opuszczam, ále ćię vprzedzam. Bo tobie iáko młodszemu więtsze triumfy z nieprzyiaćielá są zgotowáne. Trzećiego dniá poydziesz y ty zá mną. A w tym cżáśie Wáwrzyniec, iáko wierny száfarz dobrá Kośćielnego, wszystko á wszystko co miał w mocy swoiey, vbogim wnet rozdał. Co vsłyszawszy Decius okrutny, ktory iuż był chćiwośćią a łákomstwem swoim one skárby pożárł, kazał go poimać, y pytał go gdzieby podział skárby kośćielne. A Wáwrzyniec święty przywiodszy zá sobą gromadę vbostwá, odpowiedział: Iż oto przez ręce tych do skarbow onych niebieskich są przenieśione. Widząc okrutnik że nic oberwáć nie mogł, rozgniewawszy sie kazáł srodze męczyć Wáwrzyńcá świętego, chcąc go złupić z dáleko droższych skárbow wiáry Chrześćiáńskiey: ná ostátek rośćiągnąwszy go ná żelázney kráćie, kazał go piec ná wolnym ogniu, áby tym dłużey ćięszką mękę ćierpiał. Ale táká byłá stałość y státecżność Wáwrzyńcá świętego, że dla wiáry Páná Chrystusowey y kośćiołá iego świętego, wszystkie one męki, nietylko ochotnie z weselem wytrzymał ále y okrutnikowi śmiele odpowiedział, y Pánu Bogu sie przez przestánku modlił, dziękuiąc mu za te dobrodzieystwá, że go godnym vczynił one męki ćierpieć dla imienia iego, w ktorey modlitwie dał duszę Pánu Bogu w ręce.

Mszá ś. zá Sixtusa Pap:

Ták dziś prosto Heretycy Katolikom cżynią.

Náuki z Historyey.

A tu obácż naprzod, żeć y ná on cżás przed tyśiącem lat i więcey, miáł też iuż kośćioł skárby y dochody swoie, choćia ieszcże pokoiu od prześladowcow nie miał. Drugie obácż, komu ći są podobnieyszy co dziś tákie kośćielne skárby y dochody odeymuią, álbo iáwnie łupią, iesli Wáwrzyńcowi, cżyli Deciusowi okrutnemu łupiescy á prześladowcy Chrześćiáńskiemu. Trzećie, máią tu naukę wszyscy Kátolicy z przykłádu Wawrzyńcá świętego, iż gdy do tego przychodzi, że tákże ktory Decius dziśieyszy chce pobráć skárby Kośćielne

1.

2.

3.

álbo Kośćioł złupić (iákoż tego, ách niestetysz śiłá sie przygadza y tu v nas w Polszcże) tedy ná ten cżás Kápłani álbo opiekunowie kośćielni, ráczey one skárby vbogim rozdáć máią, á niżli dopuścić żeby sie miáły dostáć w ręce tych niczbożnych odszczepieńskich ludzi. A nic sie lękáć nie máią ich przegrożek. Abowiem iesli sie im co dla tego stánie, tedy błogosłáwieni będą ćierpiąc prześládowánie dla spráwiedliwośći. Boć y Wáwrzyniec święty być był miłował żywot ten swoy docześny, więcey niżli Páná Bogá, y Kośćioł iego: tedyby był snádnie mogł łáski y ćći v Cesarzá dostáć, rozdzielíwszy sie z nim skárby Kośćielnymi. Ale wolał vmrzeć, niżli kośćiołowi wiáry nie záchowáć. Przetoż też słusznie vsłyszał od Bogá onę chwałę: Ey nuż miły moy dobry á wierny sługo, gdyżeś na tey trosze tak był wierny, iuż ia ćiebie dáleko ná więtszych vrzędziech postánowię. Wnidźże iuż ná wesele Páná swoiego.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Pamiętayże, Moy namileyszy Bráćie, tę Náukę Páná y Mistrza swoiego, że inaczey pożytku żadnego nie przyniesiesz, iesliże tákże nie vmrzesz ćiału y świátu, to iest żądzom y namiętnośćiam iego, á nie będziesz miał w nienawiśći tego nędznego żywotá docześnego. Boć y Pan Chrystus ćierpiał y vmarł zá nas, przykład nam zostáwuiąc, ábysmy naśládowáli tropow iego. Drugie pamiętay też, iákie zapłaty y korony on dawno nágotował wiernym násladowcom swoim: że gdzie on sam iest tám też y sługa iego będzie, á że go ćći Bog Oćiec niebieski oną ććią y chwałą, ktorey żaden rozum nigdy nie ogárnie. Trzećie y to obácz, że słudzy Boży, wnet po śmierći swoiey, iuż są z Pánem swoim w niebie: á iż sie im słusznie dzieie cześć y chwała od wiernych Chrześćiánow: gdyż ie y sam Oćiec Niebieski ććić y chwalić raczy: á iáko dawno iest y było w kośćiele wzywanie świętych. I. II. III.

Dayże nám to wszechmogący Panie, przez zasługi y przyczyny wielebnego Męczenniká twego Wáwrzyńca świętego, ábysmy y my vmárwszy wszystkim świeckim á cielesnym żądzom, á wzgardziwszy ten żywot doczesny z roskoszámi iego, náśladowali ochotnie ćiebie Pána swego. Day ábyśmy ták służyli ná tym świećie, żebysmy nietylko od ognia piekielnego wyzwoleni byli, ále y tám sie po śmierci dostáli, kędyś ty iest Pan á Zbáwićiel nász: ktory żywiesz y krolu-iesz ná wieki wieczne. Amen.

NÁ DZIEŃ WNIEBOWZIĘCIA

Panny Maryey, Ewangelia v Łukasza S. w 10. Roz.

Czásu onego, wszedł Iezus do nieiákiego Miásteczká: á niewiásta iedná imieniem Mártá, przyięłá go do domu swego. A tá miáła śiostrę imieniem Marya, ktorá też śiedząc v nog Páńskich, słuchała słowá iego. Ale Martá zábawiałá sie około rozliczney służby. Ktora stánęła y rzekłá: Pánie, nie dbasz ná to, iż śiostrá moiá zostáwiłá mię sámę posługować? á przeto rzecż iey, áby mię wspomogłá. A Pán odpowiedaiąc, rzekł iey: Marto, Marto, troszczesz sie y frásuiesz sie o bárzo wiele rzeczy: Lecż iednego iest potrzebá. Márya nalepszą część obrała, ktora nie będzie odiętá od niey.

O DWOIAKIM STANIE LUDZI CHRZEŚCIAN-

skich, prácowitym y Bogomyślnym, y o Wniebowźięćiu Pánny Máryey.

Salomon Krol y Prorok namędrszy, przeglądaiąc w duchu zacność y poważność Pánny Máryey, Mátki Bożey, miedzy wszystkiemi niewiástámi błogosławioney, dziwuie sie mowiąc tymi słowy: A coż to zá białagłowa, ktora pochodzi iako powstáiąca zorza, śliczna iáko kśiężyc, wybrana iáko słońce, á straszna iáko vfiec woyská vszykowany? w ktorych krotkich słowiech, záwarł przodek y postępek y dokonanie żywotá Pánny Máryey. Abowiem nie inaczey iedno iáko zorza napięknieyszá z nocnych ćiemnośći, ták oná też powstáła z nocy grzechow y zátrácenia nędznego rodzaiu ludzkiego, przez naczystsze á niepokálane poczęćie swoie. A przez wszystek czás żywotá swoiego byłá śliczna iáko kśiężyc. Bo ácz iásnośćią życia swego chwalebnego, insze wszyśtkie święte, ták dáleko przewyższyłá, iako mieśiąc gwiazdy: ále iednák poki tu ná tym świećie żyłá, tedy byłá poddana odmiennośći iáko mieśiąc, nie zawżdy w weselu, áni zawżdy w smutku, ále raz iáko w pełni, ráz iáko ná nowiu, á czásem iáko w zaćmieniu. W pełni byłá, kiedy od Aniołá vsłyszała, Zdrowaś łáski pełna: w pełni byłá, kiedy śpiewáła od rádośći v Helżbiety świętey: Wielbi duszá moiá Pana, y vrádował sie duch moy w Pánie Bogu Zbáwićielu moim. W nowiu byłá, kiedy z synaczkiem swym do Egiptu z wielkim strácheм vćiekała. W nowiu byłá, kiedy sie w Egiptćie táiła, iáko nieznáioma. W nowiu byłá, kiedy przez kilká dni szukáłá stráconego syna. A w zaćmieniu czásu męki iego, kiedy sie też y słońce zaćmiło, mowię ono słońce spráwiedliwośći, tedy nie dziw, że sie y kśiężyć zaćmił, kiedy duszę iey błogosławioną przeniknął on miecż boleśći, o ktorym iey Symeon prorokował. Ale iuż dziś, w niebowźięćiu swoim, wybrána iáko słońce, kiedy wszystká iest przyodziana słońcem, kiedy száty

Pánná Marya w poczęćiu czysta iako zorza, w życiu śliczna iako kśiężyc, w niebowźięćiu wybrana iako Słońce.

w Pieśń: 6.

Łukasz w 1.

zá szatę dostáła. Bo iż ćiałem swym przyodziáła Páná Syna swego, tedy też iest od niego przyodziana chwałą. Iuż sie iey świátłość nie zmieni, iuż sie iey iásność na wieki nie záćmi, iuż też iey wesele nigdy nie vstánie, iuż mieśiąc wszelaki odmienności y skaźitelności iest pod iey nogami. Bo iesli pierwey na świećie zdáłá sie wzgardzona, ále iuż dziś nad chory niebieskie będąc podwyższona, straszliwa iest cźartom, y wszystkim ich Ministrom, y bránam piekielnym, iáko vfiec woyská vszykowany. Abowiem oná, przez swe święte plemię starłá głowę stárego węża piekielnego, ktory zawżdy cżyhał ná stopy iey, áby ią iáko vszcżknął, áby iey co viął z oney chwały, ktorą ią sam Pan Bog vććić y vwielbić raczył. Ale iednak nigdy nic nie zwyśił, áni zwyśi, ponieważ ona, iako kośćioł śpiewa, wszystkie kácerstwá sámá poraźiła, one Helwidiusze, ktorzy wieczne iey panieństwo sromośili, one Nestoriusze, ktorzy iey Bożą mátką wyznawáć nie chćieli. Y tym dziśieyszym iey przećiwnikom, tegoż pewnie cżekać, iesli sie wcżas nędznicy nie vznáią: Ktore opuśćiwszy, vsłyszymy w pierwszey cząstce kazaniá nászego, krotki wykład Ewangeliey świętey dziśieyszey. W wtorey obaczymy, iakim sposobem Pánna naświętsza zeszłá z świata tego. A w trzećiey odpowiemy ná to, co kacerze przećiw temu świętu y Ceremoniam iego zwykli nam zádawać. Swiętá Márya, Mátko Boża, modl sie zá nami. Amen.

CZĘŚC PIERWSZA.

Panna Marya w oboim żywoćie, tak pracowitym iáko y bogomyślnym, była doskonała.

Tá święta Ewángelia dziśieysza, ácż wedle litery o Pánnie Máryey, matce Bożey, żadney wzmianki nie ma, ale wedle wykładu duchownego, dáleko iey więcey przystoi, niźli kiedy Marćie, albo Mágdalenie. Abowiem ta Pánna błogosławiona, nietylko cząstkę nálepszą obrała (iáko Mágdalená) ktorey sie dziś vcżestniczką sstałá: ale y doskonáłość żywota oboiego,

ták pracowitego w Marćie figurowanego, iáko y spokoynego y bogomyślnego, ktorego iest przykład w Máryey śiestrze iey ona w sobie dostátecznie wyráźiła. Przyiętá Martá do domu swego Pána tu na świećie pielgrzymuiącego, karmiłá łakną- Posługi Marty świętey.
cego, napawała pragnącego, służyła mu z maiętnośći swoiey, y wszemi potrzebami opatrowáła, y wszelaką wdzięczność zawżdy pokazowáła iemu y Zwolennikom iego, prágnąc tego áby mu wszyscy służyli, iako temu, ktoremu wszystek świat służyć powinien. W czym ona zaprawdę wielkiey chwały godná: Bo iesli rzecż słuszna, áby Apostołowi álbo Prorokowi służono, (iáko sam Pan mowi: Iż kto przyimuie Proroká, Mattheusz w 10.
przeto iż iest Prorokiem, ten weźmie zapłatę Proroká) iákoż dáleko słusznieysza iest służyć Pánu wszystkich Apostołow, y wszystkich Prorokow? A iesli Pan Bog żadney służby namnieyszemu słudze swemu vczynioney, nie chce opuśćić bez odpłaty: iákoż więcey nie odpłáći służby Marty świętey, ktorą iedynemu iego synowi vczyniłá? O szczęśliwaś ty Marto Posługi Pánny Maryey.
błogosławiona, ktoráś Panu swemu y nászemu tak pilnie służyłá. Ale coż to wszystko iest ku tey służbie, ktorą mu Panná Marya mátka iego wyrządzała? Bo go tá przyięła nie iuż pielgrzymuiącego, ále z nieba zstępuiącego: á przyięła nie do kámienice, nie do drzewiánego álbo glinianego domu, ále do przenaczystszego á łaski pełnego żywota swoiego: nie przyodziała nagiego, ále Syna Bożego oblokła w sukienkę ćiała człowieczego: nie ná kilká dni postáwiła go w gospodzie, ále przez dziewięć mieśięcy nośiła go w swym Pánieńskim ćiele á ktorego nośiłá, tegoż wszystkim ná zbawienie porodziłá, porodziwszy w pieluszki powiła, á nie prostemi potrawami, ále swymi własnymi pierśiámi karmiła, z dziećiństwá áż do śmierći odziewała, wychowała, záwżdy z ochotą służyła, á nigdy sie ná Iozephá, iáko tu Marta na Máryą nie poskárzyła, zá vczącym chodziła, ćierpiącego nie opuśćiła, vmieraiącego nie odstąpiła, vmárłego przyięła y pogrzebła. In summá, wszystkie vczynki miłośierne nád nim wypełniłá, y hoynie to wszystko zyśćiła co mu była przyrzekła czasu poczęćia swoiego, kiedy rzekła: oto ia powolna słuszka Páńska.

Pracowitość P. Maryey około posługi Syna swego.

A ktoraż Marta mogła kiedy być pracowitsza około posługi Pána Iezusowey, iáko tá Krolowa niebieská? Kiedy do Egiptu z synaczkiem vćiekáłá, zasz tam nie była piecża y staranie? Kiedy go z żałośćią szukáła stráconego, á dopiero dnia trzećiego nalazła w kośćiele, zaż nie prácowała? A kto kiedy nad nię był więtszego stárania, przy męce, krzyżu, śmierći, y pogrzebie iego, aż sie iey záśię po swym zmártwychwstaniu napierwey vkazał? O naślachetnieysza, á nabłogosławieńsza Pánno á mátko Marya, iakoż daleko przewyższaią prace twoie, wszystkie służby y prace Marty Panny świętey? Przetoż słusznie tę Ewangelią o tobie czytáią. Bo czemubysmy tey chwáły nie dali Máryey matce Bożey, ktorą Pan Chrystus y Ewangelistowie, Marćie świętey daią?

Panna Márya bogomyślnośćią Magdalenę y wszystkie przewyższyła.

Nuż także Márya Magdalena, co kiedy czyniła, czegoby Márya Mátká Boża dzieśięćiorako więcey nie czyniłá? Siedziała ona, mowi Ewangelista, v nog Pańskich, korzyła sie przed nim, y słuchała z pilnośćią słowá iego. Ale co to wszystko przećiwko Máryey Pánnie y Matce Bożey? Kto sie kiedy bárźiey vpokorzył? Kto kiedy głębiey Pánu v nog śiedział, iako tá błogosławiona miedzy wszystkimi niewiastami? Kiedy obrana była zá mátkę Pánską, tam sie wyznałá y okazałá służebnicą Pańską. Mágdalená słuchała słowá Bożego iednę godzinę álbo kilka: Lecż Márya słusznie od wszystkich narodow iest błogosławiona, ktora go przez trzydzieści lat słuchała, nie iáko niedbały á zapamiętały człowiek, ále zachowuiąc pilno á vważáiąc wszystko w sercu swoim, iáko Łukasz mowi: Nie była wątpliwa, iako iey Mátka Ewá, ále vwierzyła, iáko Elżbieta świadczy, kiedy mowi: Błogosławionaś ty ktoraś vwierzyła.

Łukasz w 2.

Nábożeństwo serdeczne Panny Maryey

Nuż iesli Máryey Magdálenie iedno kazánie Pána Chrystusowo ták zasmakowáło, y ták słodkie było, że wszystkiego zapomniałá, wszystkiego zániechała, wszystko opuśćiła, áby sie iedno Pána do woley náslúchała: o iákoż daleko słodsze było Maryey Pannie łaski pełney, one częste á gęste kazania, náuki y rozmowy y obietnice Pańskie: O iáko słodkie łzy płynęły z iey naświętszych oczu w Anielskim pozdro-

wieniu, iáką radość miáła w Elżbiety náwiedzeniu: iáko wdzięczne w vszach iey błogosławionych zagrzmiało ono Anielskie pienie, gdy na powietrzu spiewali: Chwała na wysokośći Bogu? Coż rzekę o nawiedzeniu syna iey od onych trzech Mędrcow? Co myśliła gdy iey Symeon stárzec błogosławił? Iako sie ono serce iey Pánieńskie kochało, piástuiąc miłuiąc, obłapiaiąc ono święte dziećiątko, o ktorym pewnie wiedziałá że ie poczęłá nie z towarzystwa męskiego, ale z sprawy Ducha świętego? Co mniemasz, iákie podziwienie miała, gdy tego piastowała, ktorego wiedziała, być świata stworzyćielem? Co rozumiesz, iáko cżęsto klęknąwszy ná źiemię, cżeść y chwałę dała synowi swoiemu, iáko prawdziwemu Bogu: Bo to inaczey być nie mogło, nie mogło mowię być ináczey, iedno że na każde iey poyźrzenie, ná każde przemowienie, ná káżde poruszenie iego, muśiała być iako záchwycona, y vczuła tákie słodkośći serdeczne, że sie od dziwow cżęstokroć zdumiała. Ták iż ta wszystka Ewangelia słuszniey iey może być przywłaszczona, á niżli tym dwiema śiostrom Marćie y Maryey, gdyż tego oboiego żywotá vrzędy dáleko doskonaley, á niżli kiedy Marta, y z śiostrą swą wypełniła. A przetoż też nalepszą cżąstkę obrała: Bo iesliż dobry iest żywot pracowity, gdy kto nie żądzam swoim, nie roskoszam swoim, nie brzuchowi swemu, ále Chrystusowi y vbogim służy: iesli iest lepszy żywot bogomyślny, gdy kto wszystko opuśćiwszy, słucha słowa Bożego, y kocha sie w rozmyślániu iego: tedyć iuż nalepszy z oboyga słożony, y na obie stronie doskonały, iáki był tey Pánny naświętszey.

Iáki stan żywota nalepszy

A nietylko w żywoćie, ále y we wszystkich dobrach ćielesnych, dusznych, á niebieskich, nalepszą cżąstkę obrálá sobie Pann áMárya błogosławiona. Abowiem dobra iest cżąstka stanu Małżeńskiego, iáko Paweł mowi, lepsza ieszcże stanu Panieńskiego, iáko tenże świadcży. Ale iuż nalepsza, gdzie sie oboie zeydzie pospołu, gdzie y pánieństwo płodnośći, y płodność pánieństwu nic nie zaszkodzi. Lecż to iest własna cżąstka Pánny Mátki Máryey, ktora żadney inszey nie iest áni będzie dana. Abowiem oná sama Pánną poczęła

Marya obrała co nalepszą cżąstkę.

Pánną porodziła, á porodziwszy Pánną została. Inszym ludziom świętym, rozdzielne łaski wedle miáry darowaniá Ducha świętego są vżyczone, iáko Páweł mowi, iż iednemu to,
w 1. do Kor: w 7. drugiemu owo Pan Bog dáie, iednemu mowę mądrośći, drugiemu mowę vmieiętności, drugiemu wiárę, drugiemu łáskę
w 1. do Kor: 12. vzdrawiania: ále w tę Pánnę wlała sie, iż ták rzekę, wszystká zupełność Bostwa: pełna iest wszystkiey łáski y świątośći ktora nośiła y porodziłá studnice wszystkiey łáski y świątośći: przetoż nie dziw że sie w niey iaśniey świecą wszystkie cnoty, niżli kiedy w onych przodkach iey: w Pátryarszech, w Krolách, y w Prorokách świętych: Ściągnęła sie do niey wiára Abráhamowa, posłuszeństwo Izáákowe, szczyrość Iákubowa, czystość Iozefowá, cichość Moyzeszowá, cierpliwość Iobowa, ochotá Sámuelowá, miłośierdzie Tobiaszowo, pokorá Dáwidowá, mądrość Sálomonowá. In summá, wszystkie łáski, wszystkie cnoty inszym ludziom świętym rozmáicie rozdane, zeszły sie, zebrały sie, y spłynęły wszystkie do tey Pánny, wszelkiey łáski pełney. Przetoż nie dziw, że y w dobrach
w 1. do Kor: 15. dusznych ma nalepszą cząstkę. A w dobrach niebieskich, wiemy iż iáko gwiazdá od gwiázdy rozna iest w iásności,
Matheusz w 13. ták też rozna iest chwała świętych w Niebie, lecz iesli správiedliwi świecą iáko Słońce w Krolestwie Niebieskim: á coż tá, ktora przewyższa wszystkie správiedliwe, iáko księżyc
w Ziawieniu w 12. gwiazdy? ktora nam porodziłá słońce správiedliwośći, y iest przyodziana słońcem, á Mieśiąc y z gwiazdami, iest pod iey nogámi? A ták y w dobrach niebieskich bez wątpienia otrzymáła po Chrystuśie co nalepszą cząstkę, gdyż iest nadewszystkie niebiosá, y nadewszystkie święte y chory Anielskie, y nadewszystko stworzenie podwyższona.

Dwie śiestrze dwa żywoty znamionuią. Przypatrzmysz sie máluczko przednieyszym náukám tey Ewángeliey świętey. Abowiem te dwie śiestrze Martá y Márya (iáko y Augustyn y inni Doktorowie pospolićie wykładáią) figuruią nam one dwa żywoty wiernych chrześciáńskich ludzi, świecki y duchowny, pracowity y spokoyny, robotny y bogomyślny. Abowiem Mártá święta, báwiła sie rozmaitymi zwierzchnymi správami, á z maiętności swoich iałmużny

czyniła, służąc Pánu Chrystusowi y Zwolennikom iego, á Marya lepak wszystko opuściwszy, pilnowała bogomyślności y słowa Bożego. Dobráć była praca y posługa Marty, y Panu przyiemna y potrzebna, ále mu sie iednák więcey podobáła bogomyślność y nábożeństwo Máryey Mágdaleny: ták iż ten Dekret wydać o tym raczył, iż Márta co lepszą cząstkę obrała, ktora od niey nie będzie oddalona. Abowiem praca y posługá Marty, ściąga sie tylko do tego żywotá tutecznego, y potrzeb cielesnych: ále nabożeństwo Mágdáleny ściąga sie do dusze, á zacząwszy sie tu ná tym świecie, dopierosz sie rozmnoży y będzie trwáło na onym na wieki. K temu, kto sie tą zwierzchną posługą zábawi, chocia y w vczynkach miłośiernych, tedy przedśię iest rozerwany, y na wiele częśći roztárgniony: ále kto iedney rzeczy nápotrzebnieyszey pilnuie, áby sie podobał Pánu Bogu swemu, zawsze iest spokoyny. Przetożci Páweł święty, Pannam y wdowam rádzi, áby nie szukały męża, ále áby w czystości mieszkały. Bo prawi niewiasta, ktora iest zá mężem, muśi myślić o świeckich rzeczach, iákoby sie mężowi podobáła, y iest rozerwana. Ale ktora iest bez małżeństwa, tylko o tym myśli, iakoby sie Bogu podobała, áby świętą na duszy y na ćiele.

Ktory żywot lepszy, á doskonalszy.

w 1. do Kor: w 7.

Bo y tu pátrzay, iako Martá iest rozerwána, iáko sie frasuie, y iako sie nietylko ná śiostrę, ále snadź y ná Pana samego skárży. Pánie to ty nic nie dbasz, że mię śiostrá moiá opuściła, ábych sama służyła? Oto ona proznuie, á ia pracuie, oná sobie śiedzi, á ia sie vwijam. Ey roskasz iey Panie niechći mi pomoże. Owa mniema Marta, by nie było nad nię, álbo żeby sie Pan w iey potrawach y przysmakách kochał? A iemu daleko wdzięcznieysze były przysmaki one ktore mu Maryá w sercu swym nabożnym gotowała, vniżaiąc sie przed nim, słuchaiąc á rozważaiąc pilnie słowa iego.

Zywot pracowity iest roztargniony.

Takći sie dziś prosto świeccy na duchowne skarżą. Ale coż to ma być? my robiemy, prácuiemy, gárdłuiemy, á kśięża prożnuią, á mniszy sobie w pokoiu śiedzą. Ale czemuż oni maią być lepszy niżli my? Ey niechay ći też na woynę

Iako sie dziś Marty na Marye skarżą.

z nami ieżdżą, niechay też pracuią iáko y my, niechay nam wszystkiego dopomogą. Ale co tey Marćie Pan nász odpowieda? O miła Márto, to sie ty frásuiesz, to sie ty o wiele rzeczy starasz, y na wiele częśći iesteś rostargnioná. Ale wierz mi, żeć iedna rzecż napotrzebnieysza iest. A wiesz ktorá? Oto ta, ktorą sobie Márya obrała, toć iest nalepsza cżąstka áby człowiek wszystko opuśćiwszy, vśiadł co naniżey v nog Páná swego, á słuchάiąc pilnie słowá iego, we dnie y w nocy rozmyślał w zakonie iego. Yzaż wszyscy máią gospodarstwá álbo woyny pátrzyć? Yzaż wszyscy maią ćiału służyć? Azaż y tych drugich w kośćiele nie potrzeba, coby wszystkiego zaniechawszy pilnowali iedney naprzednieyszey rzeczy? Yzaż nie wiesz, iako wiele waży modlitwa spráwiedliwego przed Pánem Bogiem? Azaż nie wiesz, że więcey spráwił ieden Moyzesz prośbą swoią, á niżli wszystko ono woysko ludu żydowskiego wszystką mocą swoią? Bo kiedy sie on modlił, tedy zwyćiężało, á kiedy przestáwał, tedy vpadało? A ták niechay sie śiostry zgádzaią, niech na sie nie skarżą: potrzebnać iest Máryey Mágdalenie vczynność y posługa Márty śiostry swoiey: ále y Marćie nie mniey pożyteczno y pomocno iest, Máryey nabożeństwo. Azáż nie słuszna iest rzecż, áby też miał Pan Bog sługi swóie, ktorzy wszystko stáránie świeckie opuśćiwszy, iemu sámemu służą? Bo coż tobie po tym, moy miły człowiecże, byś ty wszystek świát zwoiował y pozyskał, á duszę swą straćił? A coż sie ty prozno o ták wiele cżeśnych rzeczy stárasz, ktore iednak tu zostáwić musisz, gdyż iedna sámá nápotrzebnieysza iest: máiąc pożywienie á odzienie skromne, na tym iuż przestawáć, á wszystko serce swe obracać ná duchowne, á na Boskie rzeczy: á zmyślą sie przenaszać do niebá, przez pilne słuchanie słowá Bożego, przez nábożne rozmyślanie iego, przez vstáwiczne modlitwy, á cżęste vżywanie świętych Sakramentow. Toć iest nalepsza cżąstka, ktora nigdy od wiernych nie będzie oddalona. Bo co tu ná tym świećie zacżynaią, tego dopieroż ná onym dokonaią, kiedy Pána swego ktorego sobie zá wszystko obráli, twarzą w twarz oglądaią.

Iakub w 5. Exodi 17.

Mattheusz w 16.

A ták niechay każdy trwa w swoim stanie, na ktory wezwan iest. Ieśliś Marta, służże nie brzuchowi, ále Chrystusowi, nie ciału, nie światu, ále Pánu swemu, czyń hoynie iałmużny członkom iego, á z dostatku twego zákładay vbogich niedostatki. Nie obracay tego ná zbytki, na stroie, coć dał P. Bog k wierney ręce twoiey. Co iesli vczynisz, masz zapłatę v Pána zgotowaną zá vczynki twoie, y vsłyszysz z wybranemi ono wdzięczne słowo: Podźćie błogosławieni Oyca moiego, á weśćie possesią Krolestwa niebieskiego. Bo gdym łaknął, nakarmiliśćie mię: gdym pragnął, nápoiliśćie mię w sługach moich. Ieśliś záśię Márya, patrzayże też abyś doyźrzał powinnośći swoiey, ábyś nie proznował, áni sie na wstecz oglądał z Lotową żoną: ále vspokoiwszy sie od stárania świeckiego, ábyś mowił z Sámuelem świętym: Słuchać będę, co we mnie mowi Pan Bog moy. Y z Dawidem świętym: A mnie dobra rzecz iest zawsze być z Pánem Bogiem swoim: Y záśię: Iednym rzeczy prośił od Pána, y o tę sie zawsze starać będę, abym przebywał w domu Páńskim, przez wszystkie dni żywota moiego. Abym widział wolą Pána mego, á nawiedzał kośćioł święty iego. Y ieszcze z tymże Dawidem: Pan iest cząstka dziedzictwá moiego, tyś iest kochánie moie, Boże serca mego, y zapłato moia nazbyt wielka. Czyńże vstawicznie (iáko ćię tenże Prorok vpomina) roskochay sie w Pánie, á on tobie da prośby serca twego. Ale o tych roznych staniech dosyć.

Mattheusz w 25.

Powinność stanu Duchownego.

w 1. Moz: w 19.

Psalm 84.

Psalm 72.

Psalm 26.

Psalm 15.

Psalm 36.

CZĘŚĆ WTORA.

Ale iż dziś Pánny Máryey wniebowźięćia, święto obchodzimy powiemy na krotce, iáko ona zeszła z świata tego, á iako wnet potym y z ćiałem y z duszą wźięta iest od Syna do onego krolestwa wiecznego. Mieszkała naświętsza Panna po wniebowstąpieniu Páńskim ná tym świećie piętnaśćie,

Panna Marya po wniebowstąpieniu Páńskim przecż długo mieszkała na świećie.

álbo iáko drudzy mowią dwánáśćie lat: tak iż wszystek czas iey żywota był sześćdźieśiąt y trzy láta: álbo sześćdźieśiąt y sześć lat. Trzymał ią Pan Chrystus tak długo na świećie.

1. Naprzod dla poćiechy świętych Apostołow, y innych wiernych
2. ludzi, ktorzy Pána Chrystusa w ćiele nie widzieli. Aby oboy kośćioł ták ten ieszcże ná świećie boiuiący, iáko y on iuż w niebie triumfuiący, miáł nietylko duchowną, ále y ćielesną á widomą poćiechę swoię. On zwierzchny z człowieczeństwa P. Chrystusowego: á ten źiemski, z obecności świętey matki iego. Do ktorey sie zewsząd zchodzili (iáko sie z pisma Dionisiusa Areopágity, y z listu Ignáciusa Biskupá do Iana świętego Ewangelisty okazuie) áby byli mátkę Pana y Zbá-
3. wićiela swego oglądali. K temu zostáwił ią po sobie Pan Chrystus ku potwierdzeniu y posileniu wiernych swoich, ktorzy dla imieniá iego wiele ćierpieć mieli: áby tym ochotniey
4. wszystko wytrzymali. A tudziesz ku lepszemu á dostáteczniey-szemu ich wyćwiczeniu y wpráwieniu w wierze y w rzeczach zbáwiennych. Bo ácż Ewangelistowie duchem świętym, nadchnieni pisali: ále iednak nie máło im też Pánna Márya pomogła, powiedáiąc im osobnie iako sie co sstało, zwłaszcza około człowieczeństwa Paná Chrystusowego: iáko o Anielskim pozdrowieniu, o náwiedzeniu Elżbiety świętey, o národzeniu Pana Chrystusowym, o przyiechániu trzech Krolow, o vćiekaniu do Egiptu. Y dla tegoż podobno Łukasz swięty nawięcey pisał o dźieciństwie Pána Iezusowym, iż sie tego
5. navczył od Panny Maryey. Nákoniec zostawił ią dla więtszey
w Dzieiach w 14. iey zasługi: ábysmy wiedzieli, że y nam nie zaráz ták wzleć́ieć do nieba, ále przez wiele frasunkow y kłopotow mamy sie ćisnąć do niego. Bo iesli namilszą matkę swą, ktora bez pochyby vstawićznie wzdychała do nieba, prágnąc sie corychley z tym ćiałem rozwięzać, á być z synem swoim: tak ią przedśię długo trzymał na tym świećie: á coż sobie nędzny Kacerz obiecuie, że bez wszey trudności, á bez czyścu żadnego, samą oną nie wiem iaką wiarą, przeskoczy do nieba? Wierę wara byś nie zmylił skoku.

Ale spytasz, ieśliże też Pánna Márya prawdziwie vmarłá? Odpowieć Hieronim, Augustyn, y inni Doktorowie, ktorzy o tym piszą, iż pewnie vmárłá, iako dniá dziśieyszego. Bo ieślić Pan Bog Synowi swemu własnemu nie przepuścił, ále go dla nas wszystkich ná śmierć wydać raczył, tedyć nie dziw, że y Maryey mátki iego z tego práwá wyiąć nie raczył. Gdyż Dekret Boży iest wydány ná wszystek rodzay ludzki, áby káżdy człowiek raz vmárł. Ale ieśliż droga iest przed obliczność ią Bożą śmierć świętych iego (iáko Dawid mowi) iákoż dáleko droższa iest śmierć Panny Maryey? Abowiem według reguły Biernatá świętego: Cokolwiek Pan Bog łáski álbo darow inszym świętym swoim pozwolić raczył, tego iśćie Pánnie mátce swoiey nie odmowił: chybaby co stanowi niewieścieniu nie przystało. (Abowiem Pánná Márya Kápłanem być nie mogła) Przetoż y przy iey śmierći osobnymi przywileymi obdarzyć ią raczył. Naprzod, iż iey przez Aniołá obiáwił dzień ześcia iey z świata tego. Czemu sie dziwować nie potrzebá: gdyż to y innym świętym Bog vczynić raczył, że im oznaymił śmierći ich godzinę. Iáko Piotrowi świętemu, ktory mowił: iż wiem, że prędko mam złożyć ten przybytek ciáłá mego. Albo y Páwłowi, ktory tákże do vczenia swego pisze: Mnieć práwi iuż ofiarować poczynaią, á przybliża sie czás rozwiązania mego z tym mizernym świátem. Tákże y Iákubowi, Marcinowi, y wiele innym świętym.

Pánná Márya prawdziwie vmarła. Do Rzym: w 8.

Psalm 115.

Przywileie śmierći P. Maryey.

1.

Piotr w 2. kap: 1.

w 2. do Tym: w 4.

Ale to osobliwsza, iż sie zeszli wszyscy Apostołowie ku iey skonániu, z rozmáitych stron świátá, ná ktore sie iuż byli roześli dla przepowiedania Ewángeliey świętey. Iáko nietylko Dyonisius Areopágitá, ktory y sam był przy iey skonániu y z Tymoteuszem, y z Hieroteuszem, y z Piotrem, y z Iákubem świętym, y z inszymi Apostoły, ále y Andreas Cretensis, y Damáscenus, y inni Doktorowie świadczą. Co sie wszystko stało správą Bożą á posługą Anielską: iáko nie trudno było Aniołowi porwáć Abákuká Proroká w Zydowskiey źiemi, y nieść go zá włosy po powietrzu áż do Bábiloniey. Iáko y w Dzieiach Apostolskich czytamy, iż gdy Philip święty okrzćił onego Trzebieńcá Krolowey Kándáckiey, że w drodze

2. Wszyscy Apostołowie sie na pogrzeb Panny Maryey

Daniel w 4.

w Dzieiach w 8.

miedzy Gázą á Ieruzalem, porwał go Duch Boży, y postáwił go w Azoćie.

3. Y sam Pan Chrystus był przy iey skonániu.

Nád to bez pochyby y sam Pan Chrystus osobą swą był przy iey skonániu. Bo iesli sie y innym wielu świętym przy ześćiu ich vkázować raczył, iáko świętemu Ianowi Ewángeliśćie, Bárbárze, y innym: á iákożby namilszey mátce swoiey tego zábronić miał? A tu ia poruczam nabożnemu káżdego rozmyślániu, iáka tám rádość, y iákie wesele serce ono Pánieńskie nápełniłá: gdy vyźrzáłá Synà swego przychodzącego z wielkim máiestatem, áby ią z sobą wźiął do onych wiecznych przybytkow niebieskich. Gdy Iákub on Pátryárchá święty ciągnął do Egiptu, vyźrzawszy Iozephá synà swego (ktorego iuż dawno był opłákał) á on mu záiechał z wielką poććiwośćią ná drogę, záwołał miły stárzec od rádośći y rzekł: Iużći rad vmrę z weselem, moy miły synaczku, gdyżem oglądał oblicże twoie, á ćiebie zdrowym ná świećie zostáwuię. Iákoż dáleko więtsze wesele vczułá tá Pánná błogosławiona, kiedy vyźrzáłá synà swego, ktoremu daná iest wszystká moc na Niebie y ná Ziemi? Kiedy vsłyszáłá one wdzięczne słowá: Wstańże iuż á spiesz sie przyiáćiołko moiá, oblubienico moiá, gołębiczko moiá, á podź zemną, boć iuż przeminęłá źimá, iuż vstáły dżdże y niepogody, y wszystkie burze y niewczásy świátá tego: nástáłá wieczna Wiosná, vkazały sie kwiatki w źiemi naszey, w źiemi żywiących? Iáką rádość miáłá, kiedy záśię z wielką pokorą, y wdzięcznośćią odpowiedziáłá Synowi swemu. Coż ia tobie oddam, moy namilszy Synu, za to wszystko coś mnie słudze swoiey okázować raczył? żeś mię viął zá práwą rękę moię, y prowádziłeś mię wedle woley swoiey, á przyiąłeś mię do chwały swoiey?

w 1. Moy: w 46.

w Pieśniach 2.

Psalm 115. Psalm 72.

4. Panna Marya vmarła bez boleśći.

Ieszcże y ten osobliwy przywiley iest śmierći Pánny Máryey, iż vmárłá bez wszelákiey choroby y boleśći śmierći. Bo gdyż to Pan Bog niektorym świętym swym vczynić raczył, iákoż więcey nie vczynił Máryey mátce swoiey? O Ianie świętym Ewángeliśćie Hieronim święty mowi: iż ták był wolny od boleśći śmierći, iáko od skáżenia ćiáłá wyzwolony. Tegoż potwierdza y Augustin święty. A więcby teyże łáski Pan

Chrystus mátce swey miłey okázáć niemiał, ktorą okazał słudze y strożowi iey Ianowi świętemu? gdyż oná y Pánną nád pánnámi byłá, y ták wielkie boleśći przy śmierći Synáswego wytrzymáłá, że ná nich słusznie Pan Bog przestawáiąc, od tych boleśći śmiertelnych wyzwolić ią raczył. Przetoż y w modlitwie święta dzisieyszego kośćioł święty mowi, iż tego dniá Pánná Márya mátká Boża czesną śmierć podiełá, ále iednak zwiąskámi śmierći związana być nie mogłá. A ktoreż to są zwiąski śmierći? iedno te trzy: boleść choroby, ktorą człowiek przy śmierći bywa ściśniony: pokusa Dyabelska, ktory na ten czás náwięcey dybie y kuśi, wiedząc że mu iuż o płátne idzie: á skáżenie ćiáłá śmiertelnego, według onego dekretu Páńskiego: Iżeś iest proch, y w proch sie obroćisz. Teć są pospolite zwiąski śmierći ktorymi wszyscy ludzie bywaią ściśnieni, od ktorych iednák Pánná błogosławioná byłá wyzwolona. Bo áni sie w proch obroćiłá, áni od czártá kuszoná nie byłá, ktorego przez Synáswego ná głowę poráźiłá, áni boleśći przy śmierći vczułá, tá ktora wczystkim żywot y wesele porodziłá.

Zwiąski śmierći.

w 1. Moyz: w 3.

Gdy tedy Pánná Márya tak iakosmy powiedzieli, przy obecnośći Aniołow y Apostołow świętych, bez żadney boleśći dáłá duszę w ręce Synowi swemu miłemu, ktory też być raczył przy iey dokonániu, Apostołowie święći z nabożeństwem y z vććiwośćią ćiáło ono święte w Getszemanie pochowáli, gdzie Anielskie śpiewánie trwáło vstáwicznie, áż do dniá trzećiego: A gdy iuż vstáło, dniá trzećiego przyszedł Tomasz ś. ktory sie był omieszkał, a chcąc oględać y pochwalić ćiáło ono święte, ktore nam zbáwienie porodźiło, szedł do grobu z inszymi Apostoły, ále otworzywszy nie naleźli nic innego, iedno prześćieradłá, ktorymi było vwinione á wonność wielką pochodzącą z mieysca onego: skąd sie snadnie dorozumieć mogli: iż ten ktory sie z niey národzić raczył, á pánieństwá iey niwczym nie náruszył, raczył też iey ćiáło nie skáżone vććić w niebowźięćiu, przed pospolitym wszystkich zmartwywstániem.

Damascenus. Nicephorus Eccle: hist: lib: 2 cap 21. 22. & 23. Item lib: 15. Cap: 24.

O czym ácz Hieronim święty nie śmiał pewnie twierdzić, ále iednák zdáłá mu sie rzecz podobnieysza, że y z ćiáłem

5. Panna Marya dnia trzeciego

y z ciałem y z duszą wźię ta do nieba Athanasius.

y z duszą wźięta iest do niebá. Także trzyma Augustyn święty, Athánásius, Dámáscenus, Nicephorus, y teraz wszystek Kościoł powszechny. Athánásius ták mowi: Dziśia Krolowa stánęłá ná práwicy Synà wszędy krolúiącego, iáko Złotogłowem nieskáżonośći y nieśmiertelnośći obleczona: nie iżby według dusze tylko á bez ćiáłá stanęłá, ále iż obleczono iest naświetsze iey ćiáło nieskáżenim á nieśmiertelnośćią. A Dámáscenus lepak: Dziśia práwi, Pánnà przeczysta, ktora żadnymi źiemskiemi żądzámi nie iest pomázána, ále niebieskimi myślámi wychowána, nie w źiemię sie też obroćiłá, ále będąc iáko żywym niebem, w niebieskich przybytkach iest postáwioná. Bo iako miáło być skáżone ono święte ćiało, ktore z śiebie żywot wszystkiemu świátu wydało? To ták Dámáscenus: Czego y drudzy Doktorowie záiste nie láda dowodami potwierdzáią. Bo iesli Enoch y z ćiáłem y z duszą przeniešion iest do Ráiu: Iesli Eliasz y z ćiáłem y z duszą zánieśion iest do niebá: á coż o tey Pánnie trzymáć mamy, ktora nádewszystkie święte y nádewszystkie Anioły iest vraczona, y nádewszystko stworzenie powyższona? Iesli iuż są ktorzy święći w niebie y z ćiáłem y z duszą, iáko wielkie podobieństwo iest o onych, ktorzy po zmartwychwstaniu Páńskim powstáli z grobow, y widziani w mieśćie Ieruzalem: Bo inátszy nie byliby byli práwemi świádkámi zmartwychwstánia, iáko y Hieronim święty do Heliodora pisze, iż ći ktorzy przy męce Páńskiey, kiedy źiemiá drżała, z grobow powstawali, są widziáni nietylko w tym źiemskim Ieruzálem, ále y w onym niebieskim, do ktorego wstąpili záraz z Pánem Chrystusem. Iesli tedy Pan Bog niektorym świętym ten przywiley dáć raczył, że są w niebie y z ćiałem y z duszą, iákoż nie słuszniey tego dozwolić miał miłey matce swoiey? Bo gdyby iey ćiáło było gdzie na tym świećie, tedyby záiste táyne być nie mogło, y byłoby w tákiey vććiwośći, w iákiey żadnego innego świętego: y zchodziliby sie ludzie do grobu iey ze wszystkiego świátá, y cudá rozmáite działyby sie przy nim, iáko y przy innych reliquiach świętych. Lecż go żaden nigdzie vkázowáć nie śmiał. Bo ácż ná wielu mieyscach są zacne Kościoły y pámiątki P. Máryey,

Damascenus.

Iuuenalis apud Nicephorum. Simeon Metaphrastes. Andreas Cretensis.

Matheusz w 27

iáko w Lorećie, we Włoszech, w Montezeraćie, w Hispániey, w Częstochowie, w Polszcże, ále w żadnym z tych ćiáłá iey świętego, áni głowy, áni ręki, áni pálcá vkázáć nie mogą. Ktory iest znák pewny, że iey ćiáłá nie mász ná tym świećie. Bo iżbyś też rzekł, że może być gdzie zákryte, iáko y ćiáło Moyzeszowe, tedy wiemy iż Pan Bog w nowym Testámencie ciáłá świętych swoich dziwnie okázował, iáko Szczepaná świętego, ktorego nálezienie przeto obchodzimy, Gerwázego y Protázego, y innych niezliczonych, nákoniec i krzyżá świętego. Lecż nie byłá godna źiemiá skárbu ták drogiego, ćiáłá onego naświętszego, ktore sie stáło przybytkiem Duchá ś. y pokoiem Synà Bożego, y pálacem wszystkiey Troyce przenaświętszey.

Ale rzeczesz, iż o wszystkich ludziach rzeczono: Procheś y w proch śie obrocisz. Prawdá, ále też wszystkim niewiástam rzeczono, z boleśćią będziesz rodziłá syny twoie. A gdyż od tego przeklęctwa niewieściego, wyięta iest Pánná błogosłáwiona: ktora iáko bez męża y bez roskoszy poczęłá, ták y bez boleści porodziłá: á coż zá dziw, że od tego drugiego tákże wyięta iest? Zwłaszcza iż ćiáło Máryey á ćiáło Páná Chrystusowe, iedno iest ćiáło. A gdzież przystáło, áby ćiáło Páná Chrystusowe miáło być zepsowáne, álbo od robakow rostoczone: gdyż o nim nápisano: iż nie dopuścisz, áby twe święte ćiáło miáło oglądáć skáżenie? Czego figurá byłá w oney skrzyni świętey zákonu stárego, ktorą Bog kazał był vczynić z drzewá tákiego, ktoreby prochnieć nie mogło. A toć iest oná skrzyniá święta, ktora nie prostą mánnę, ále chleb on nośiłá, ktory stąpił z niebá, o ktorey Dawid Oćiec iey prorokował, mowiąc o iey do Niebá przenieśieniu. Powstań miły Pánie ná odpoczńienie twoie, ty y skrzynia świętobliwośći twoiey.

w 1. Moy: w 3.

w 2. Moy: w 5.

Psalm 131.

CZĘSC TRZECIA.

Odpowiedź na wykręty Postylle Reiowey Ian w 3.

Ale Odszczepieńcy przećiw temu mowią: iż o wniebowzięćiu P. Máryey żadnego pismá niemász: y owszem sam Pan opowiedać raczy, iż żaden ćielesnie nie wstąpi do niebá, iedno ten sam Syn człowieczy, ktory zstąpił z niebá, áż po sądzie iego. Ná to odpowiedam: znamy iż w Ewángeliey o wniebowzięćiu Pánny Máryey żadney wzmiánki niemász: bo Ewángelistowie Historyą swoię tylko do w niebowstąpienia Páńskiego przywiedli. Łukasz święty pisał Dzieie Apostolskie, ále y tám o Pánnie Máryey nic nie wspomina, iedno z przodku trochę.

Ian w 21.

Bo Ewángelistowie nie wszystkiego pisáli, iáko Ian S. mowi. Lecż iesli sie ták Argumentować godzi, tedy ktory drugi tákże dowieść może: Iż o śmierći Pánny Máryey v Ewángelistow żadnego pismá niemász, to tedy muśi być ieszcże Pánná Márya nie vmárła. A widzisz iáko to ważne Argumentá wásze? Aleć y to fałsz, żeby o tym pismá żadnego nie było: Bo ácż w Bibliey o tym nic nie stoi, ále pismá Doktorow naydziesz o tym dosyć, v Dyoniziusá, Augustiná, Hieronimá, Athánázyusá, Dámáscená, Nicephorá, w kośćielney Historyey, y v wielu innych ktorzy to pisáli, czego sie byli z trádycyey przodkow swych náuczyli.

Ian w 5.

A co záś przywodzisz, iż żaden ćielesnie nie wstąpił do niebá, iedno Syn człowieczy, áż po sądzie iego: toć komenty á wymysły twoie. Boć Chrystus nie mowi, żeby żaden ćielesnie do nieba wstąpić nie miał, áż po sądzie iego: Ale mowi, iż żaden nie wstąpił do nieba, rozumiey poki záwárte było poki go nam wniebowstąpienim swoim nie otworzył syn człowieczy, ktory zstąpił z niebá. Albo, żaden nie wstąpił do niebá własną mocą swoią, iedno ten sam, ktory zstąpił z niebá.

Wykład thego mieysca naydziesz na Ewangelią w dzień Troyce ś.

Christus ascendit Maria assumpta.

Coż też dáley mowią, żebysmy w tym iey wniebowstąpieniu táką nádzieię pokłádali, iáko w Páńskim w niebowstąpieniu, y toć iáwna potwarz. Bo y przeto święta tego wniebowstąpienim kośćioł nie zowie, ále wniebowźięćim, áby byłá

rozność od onego ktory mocą swą własną w niebo wstąpił, od tey ktora od niego iest wźięta do nieba. Ale czym wżdy oni tey swey potwarzy dowodzą? Iż ią práwi, sprawcą, rzecźniczką, orędowniczką wszyscy wyznawáią, y wyśpiewáwáią. A nam (práwi) wszystkie pismá tego zákázuią, ábysmy żadnego innego sprawce, á opiekálniká sobie áni rozumieli, áni wyznawáli, iedno tego, ktorego nam Bog Oćiec dárował, ktory iedno sam śiedzi ná práwicy Bogá Oycá wszechmogącego, spráwuiąc á opátruiąc zbáwienie násze. To ták Ewángelikowie, sprzećiwnicy świętych, ktorzy mowią: że ćći á sławy tey Pánnie, áni żadnemu świętemu, nic vymowáć nie chcą. Ale obáćż iáko to iest prawda. Pan Chrystus mowi: Iż kto iedno zwyćięży, dam mu z sobą śiedzieć ná máiestaćie moim, iákom y ia zwyćięzył, y vśiadłem z Oycem moim ná máiestáćie iego. A ći powiedáią, iż iedno sam Chrystus śiedzi ná práwicy Bożey: iákoby Pan Chrystus był ták zázdrośćiwy, żeby świętym swoim nie miał vżyczyć tey chwały, ktorą ma v Bogá Oycá swego w niebie. A ieśliż namnieyszemu świętemu każe z sobą śiedzieć ná máiestaćie swoim, á ćoż dopiero Pánnie Mátce swoiey? Czyli iey nie dopuśći, aby sie słowem namnieyszym do niego przyczyniłá zá tymi, ktorzy sie iey świętey modlitwie zálecáią? á ktorzy ią rzecźniczką á orędownieżką swą być wyznawáią.

Postylla Reiowà.

w Obiawie: w 3.

Co iesli sie tym Ewángelikowie dźiśieyszy gorszą á obráżáią, niechże potępią wszystkie Oyce święte, niech potępią wszystek Kośćioł Boży, ktory iey tákie tytuły záwsze dawał. Niech potępią Ireneusá, ktory Máryą zowie spráwcą á rzecźnicką Ewy. Niech potępią Ephremá onego świętego, ktory ią zowie iedyną nádzieią rospaczáiących, pomocniczką opuszczonych, portem vtrápionych, poćiechą świáta. wybawićielką y odkupićielką więźniow, y wszystkich po Bodze zbáwienim. Niech tegoż potępią, że vćieka śmiele pod iey opiekę y obronę, że ią zowie osobną nádzieią y vfnośćią swoią, że ią zowie pokoiem, weselem, y zbawieniem świáta, vćieczką y obroną, pośrzedniczką y iednaczką świátá, panią, krolową y vlicźką niebieską, nadzieią Chrześćiánow v Pána Bogá. Niech po-

Panna Marya rzecźniczką, orędowniczka, pośredniczka, nasza do P. Chrystusa Ireneus lib: 5. Ephrem: in oratione de laudibus sanctissimae Virginis.

Ten żył przed 1000. lath y więcey.

tępią Grzegorza Náźiánzena, ktory wyznawá że od niey wźiął wiele dobrego, y od wielá złego iest wybawion przez nie, y obronion od nieprzyiaciół widomych y niewidomych. Niech tegoż potępią, że ią zowie Krolową świátá, pátronką żywotá swego, y rzecżniczką, álbo orędowniczką do syna, y z inszymi Pannami świętymi, y prosi iey, áby go wybawiła od ognia y ćiemności wieczných, áby zá iey łáską zbawienia mogł dostáć. Niech potępią Augustyná, ktory iey prosi, áby wspomogłá nędzniki vtrápione, áby sie przyczyniłá zá wszystkimi. Niech potępią Biernata świętego, ktory ią zowie Pánią naszą, pośrzedniczką nászą, rzecżniczką nászą, mátką miłośierdzia. In summa, niech potępią wszystek kośćioł Boży, ktory ią zowie Krolową niebieską, matką miłośierdzia, żywotem, słodkośćią, y nádzieią naszą.

Nazianzenus n Tragaedia, Christus patiens.

Ten żył przedwunaśćie set lat Augustinus de Annunciat.

Bernardus.

Wiedziałći iśćie dobrze kośćioł Boży, (ktoremu ći bezecni odrodkowie głupstwo y błędy hárdzie przypisuią) żeć ieden ieśt pośrzednik Bogá y ludzi, ále táki (iako támże dokłáda Páweł święty) ktory sam śiebie wydał ná odkupienie zá wszystkich. Lecż y to też dobrze wiedziáł, że iest innych pomocnikow, pośrzednikow y przyczyńcow wiele, ták żywych iáko y vmarłych, ktorzy sie zá nami do Páná Bogá modlą. Miedzy ktorymi pierwsze mieysce Marya Pánna Mátka Boża słusznie otrzymała: Bo iesli to nic nie vymie pośrzednictwu Pána Chrystusowemu, że sie y drudzy ná świećie modlą y przyczyniaią za nami, y iednaią nas z Pánem Bogiem: tedyć pewnie y tym nic nie vbędzie chwały Chrystusowey, że sie y święći w niebie zá námi do niego przyczyniaią. Ale o tym na swych mieyscach dosyć.

w 1. bo Tym: w 2.

Ieden pośrzednik odkupienia, ale pośrzednikow przyczyniania wiele.

w 2. do Kor: w 5.

Ieszcże y oto obraża sprzećiwniki násze, że źioła y owoce w to święto święćimy pokłádáiąc też w nich (iáko oni mowią) iákąś nadzieię pomocy swoiey, á vymuiąc władzą, opátrzność, strażą, y opiekę Pánu Bogu swoiemu. Ale niech czytaią co Páweł święty do Thymoteusza pisze, iż wszelkie stworzenie Boże, bywa przez słowo Boże á przez modlitwę poświęcone. To tedy y źioła, y owoce, y sol y woda y wszystko stworzenie, może być słowem Bożym y modlitwą poświę-

O oświeceniu źiela.

w 1. do Tym: w 4.

cone, áby vżywanie stworzeniá onego było zdrowe á pożyteczne ludzkiemu rodzáiowi. Wszak tego y sám Luter nie przy, ktory w onych iádowitych kśiążkach, w ktorych wszystkę nienawiść swoię wyżionął przećiw kośćiołowi, iásnie mowi: Dozwálam, że Káplaństwo iest nieiáki porządek álbo ceremonia kośćielná, iákich wiele inszych iest przez Oyce kośćielne vstáwionych, iáko poświącanie státkow, domow, szat, wody, soli, świec, źiela, wina, y innych podobnych. To ták Marćin Luter, á oni czemu ináк? Czemuż sie z Apostołem swoim, z trzećim Heliaszem, á z piątym Ewángelistą nie zgadzaią? Czyli sie boią podobno, áby iákiey nadzieie pomocy w stworzeniu nie pokłádáli, á nie vięli czego opátrznośći Bożey? A czemuż tedy lekarstw z Apteki vżywaią? Czemu sie do Doktorow o rádę w chorobach vćiekaią? Czemu sie y tu nie lękaią, áby iákiey nadzieie w człowiecze, w Doktorze, álbo w stworzeniu, w źiołach, w piłułkach álbo syropach nie pokłádáli, á nie vięli czego opátrznośći Bożey, ktory ie y bez tych śrzodkow vleczyć może? Gdyż tego Dawid (iáko oni mowią) żadnemu źiołku áni drzewku nie przywłaszcża, iedno sámey opatrznośći Bożey? Czyli podobno ważnieysze iest źiele v Aptekárza spráwione, á niźli toż źiele słowem Bożem á modlitwą poświęcone? A ieśli onego prostego źiela vżywáć mogę ku opatrzeniu zdrowiá moiego, bez żadnego vbliżenia mocy á opatrznośći Bożey: A czemuż y tego poświęconego ku temusz końcowi vżywać nie mogę? Bo iako ondzie, gdy mi co źiele pomoże, nie przypisuię tego źielu, ále temu ktory źiele stworzył, y moc tákową dał: tákżeć y tu dáleko więcey, gdy poświęcone źiele álbo mnie álbo bydłu memu, álbo domowi moiemu co pomoże, nie przypisuięć iá tego źielu, ále poświęceniu, to iest modlitwie Káplańskiey, á słowu Bożemu, ktorym ono źiele iest poświęcone: skąd wszystká cześć y nádzieia śćiągá sie ná Stworzyćiela, ktory stworzeniu swemu, álbo z przyrodzenia, álbo z słowa swego, y z modlitwy y z krzyżá swiętego (ktory y przyrodzenie odmienia) tákową moc dawá.

Luterus de captiuita: Babilonica.

Vżywanie święconego źiela nic nic vymuie oparznośći Bożey

Psalm 90.

Augustin: de Ciuit: De, lib: 22. Cap; 8.

A tu nie mogę opuścić dwoygá cudow, ktore sie przez źiele álbo kwiatki poświęcone sstały, ktore sam święty Augustyn opisuie. W Afryce w iednym miásteczku gdy Proiectus Biskup przenośił reliquie Szczepana świętego, zchodziło sie bárzo wiele ludzi, miedzy ktoremi iedná ślepá niewiastá, gdy ią do Biskupá reliquie święte niosącego doprowadzono, kwiatki ktore niosłá podałá, (áby były od Biskupá, álbo od świętych reliquij poświęcone) ktore zaśię wźiąwszy do oczu przyłożyła, y natychmiast przeyźrzała. W drugim miasteczku w Kálamie, był ieden przednieyszy Mieszczánin imieniem Marciális, człowiek stáry, á wielki nieprzyiáćiel wiáry Chrześćiáńskiey, ktorego gdy corką y z źięćiem w iego chorobie często á prożno prośiłá, áby sie dał okrzćić: Szedł źięć iego do Kośćiołá świętego Szczepana, Páná Boga prosząc, áby mu serce zmiekczył, żeby vwierzyć w Paná Chrystusa nie odkładał. Tę modlitwę z wielkim płaczem y nábożeństwem vczyniwszy, odchodząc wźiął trochę kwiatkow z ołtárza Szczepana świętego, á gdy iuż byłá noc, pod głowy onemu stárcowi kwiatki włożył, w tym pośli spać: Alić starzec przededniem woła co rychley kápłana: przyszedł Kápłan, on tudzież vwierzył y dał sie okrzćić.

Reliquie y ich przenoszenie.

Toć ći pewnie nádzieię w Pánu Bogu swemu pokładali: ále iednak y źielim álbo kwiatkami poświęconemi niegárdzili, y vkázał to Pan Bog, iż więcey może poświęcenie niźli przyrodzenie. Bo czego żadne proste źiele vczynić nie mogło áby ślepemu wzrok, álbo zatwardziałemu vznanie przywrocić miało: to oto kwiatki ná ołtárzu modlitwą á dotknienim reliquij Szczepaná świętego poświęcone, z modlitwą á z wiárą vczyniły. A czemuż też y my tym sposobem, y ku temuż końcowi, źiela y kwiatkow święćić y vżywać nie mamy, ku zdrowiu dusznemu y ćielesnemu? Czemu owocow święcić y błogosławić nie mamy, wspominaiąc ná on błogosłáwiony owoc żywotá tey naświętszey Pánny Maryey, w ktorym y przez ktorego wszyscy ludzie y wszystko stworzenie iest vbłogosłáwione? Nie chwalęć iá tego, iesli kiedy ktorzy źiela święconego ná gusłá, ná cźáry, álbo ná zabobony iákie vżywáią:

Czemu dziś owoce święcą.

(bo niemasz rzeczy ták dobrey, ktoreyby zły człowiek złym vżywaniem skáźić y zepsować nie miał) ále też iśćie chwalić nie mogę tych ludzi przewrotności, ktorzy ták wszeteczńie odrzucaią święte vstáwy kośćielne, zwłaszczá ktorych świádectwa y przykłády w pismie świętym, y w pierwszym kośćiele mamy.

Koronacya Panny Maryey.

A ták namileyszy Chrześćiáninie, nic sie my tymi postronnemi głosy nie rusżaymy, ále z weselem á z rádośćią duchowną obchoźmy to dźiśieysze święto, koronaciey Pánny á matki Bożey: prosząc, zá iey dostoyną przyczyną, cokolwiek iest komu potrzebnego. Wiećie iż ná koronaciey Krolow álbo Cesárzow świáta tego, pieniądze sypáią, y wszystkim pospolićie rozmaite dáry rozdáwaią: iákoż więcey ná koronaciey Krolowey niebieskiey nie da nam Pan Bog wszystkiego, bysmy iedno brać chćieli á vmieli? Oto nas dźiś vprzedziła Krolowá násza (mowi Biernat ś.) y z ták wielką chwałą przyięta iest do niebá, áby słudzy śmiele szli za Pánią swoią, wołáiąc: Ciągni nas za sobą, á my pobieżemy zá wonnośćią drogich máśći twoich. Dźiśia rzecźniczkę á orędowniczkę przesłáło náprzod to násze pielgrzymstwo: ktora iako mátka Sędziego, á mátka miłośierdzia, potężnie á skutecźnie správy żbáwienia nászego odpráwować będźie. Dźiśiá źiemia násza drogi vpominek posłáła do niebá, áby sie zobopolnemi datki pobrácili, y nowym przymierzem złączone były, rzeczy ludzkie z Boskimi, źiemskie z niebieskimi niskie z nawyższymi. Bo tám dźiś wstąpił ślachetny owoc nászey źiemie, skąd stępuią datki nálepsze y dáry doskonałe. Wstąpiwszy tedy do niebá Pánná błogosłáwioná, da y ona podobno dáry ludziom? A cźemuby dáć nie miała? gdyż iey áni ná możności, áni ná woley nic nie zchodzi? Krolować niebieská iest, miłośierná iest: á iednym słowem, mátka iest iedynego Syná Bożego. Abowiem nic bárźiey nie może zalećić wielkośći iey możności v dobrotliwośći: chyba by kto mniemał, żeby Syn Boży mátki swey vćić nie miał, álbo wątpił, żeby wnętrznośći Pánny Máryey práwie sie w miłość

To wszystko słowa Biernata S. w Pieśni: 1.

Iakub w 1.

nie obrocíły, ktore nawyższą miłość przez dziewięć mieśięcy nośić zásłużyły. Do tąd Biernat święty.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

I. A tuś iuż słyszał, moy námileyszy braćie, o dwoim żywoćie chrześćiáńskim, w tych to dwu świętych śiostrach figurowanym, w ktorym oboim Pánná błogosławioná nadoskonalsza byłá, ktorá sobie nálepszą cząstkę obrała, ták w ćielesnych
II. iáko y duchownych, y niebieskich dobrách. Słyszałeś też, iż według dekretu Páńskiego, duchowny á bogomyślny żywot dáleko lepszy iest, á niżli ten pracowity świecki: ále iednak káżdy má ná swym przestáwać, á według stanu swego Pánu Bogu służyć, á nie skárżyć sie ieden na drugiego, gdyż to
III. być nie może, áby wszyscy w iednym stanie byli. Drugie słyszałeś w częśći wtorey, Przecż Pánna Márya po w nieboWstąpieniu Páńskim na świećie przez kilkanaśćie lat zostáwiona byłá, á iż potym prawdziwie vmárła, ále osobliwie: poniewasz y z ćiałem y z duszą trzećiego dnia wźięta iest do niebá. O czym pewne historye y świádectwa v Doktorow
IIII. mámy. Nákoniec słyszałeś, ná wykręty kácerskie przećiw temu świętu y Pánny Máryey ćći, y święceniu źiela, słuszne odpowiedzi: á iáko my słusznie Pánnę błogosławioną, ze wszystkim kośćiołem powszechnym, zowiemy rzeniczką, orędowniczką, pośrzedniczką nászą: ktorey sobie nabożnie wzywáwamy, mowiąc tak do niey z Atanaziusem y z Biernatem świętym:

Athanasius. O corko Dawidowa y Abráhamowa, błogosławiona Panno Máryá, nádewszystkie niebiosá powyższoną vsłysżże dziś prośby násze, á nie zapominay ludu swego, y ná nas ktorzy iestesmy z domu y czeladzi Oycá twoiego. K tobie wołamy, wspomni na nas, o naświętsza Pánno, ktoraś y po porodzeniu dziewicą została y oddáy nam zá tę trochę mowy, wielkie dary z bogactw łáski twoiey, ktorycheś ty iest pełná. Przyczyńże sie páni, y gospodze, y krolowa, y mátko Boża

zá nami. Okaż dziś światu onę łáskę, ktorąś v Bogá nalázła: á otrzymay przyczyną swą, winnym odpuszczenie, chorym vzdrowienie, więźniom wyzwolenie, smętnym pocieszenie, krewkim posilenie, vpadłem powstánie, á wszystkim zbáwienie. A nam sługom twoim, ktorzy tego dnia wesołego, nasłodszego imienia twego y z chwálą wzywamy: przez cię Krolowa miłośćiwa, niech dary łáski swoiey rozda Syn twoy, á Pan nász Iezus Chrystus, ktory iest nádewszystko Bog Błogosłáwiony na wieki wiekow. Amen.

NÁ TENŻE DZIEŃ

Chwalebny, Kazanie Biernata S. (iednego miedzy przednieyszymi Swiętymi czasu swego) O naświętszey Pannie:

Na one słowa Ziawienia Iana S. w xij.

Wielkie známię vkazáło sie ná Niebie: Niewiástá obleczoná w Słońce, á Kśiężyc pod iey nogámi: á ná głowie iey koroná ze dwunaśćie Gwiazd vczynioná.

O KORONACYEY PANNY MARYEY:

á co to zá Gwiazdy, z ktorych iest złożoná iey Koroná.

CZĘSC PIERWSZA.

Więcey nam P. Chrystus nábył niż Adam vtráćił.

Barzoć nam w prawdzie było, Brácia namileyszy, przestępstwo mężá iednego y iedney Niewiásty zászkodziło: ále chwałá Pánu Bogu, że sie zášię przez iednego mężá, y iednę niewiástę wszystko nápráwiło: á nie bez wielkiey lichwy á przydawku łáski. Abowiem nie wedle miáry grzechu, miárá dáru, ále ták wielka obfitość iest dobrodzieystwá, że dáleko przechodzi szácunk pierwszey szkody. Ták owszeki namędrszy á namiłośćiwszy on rzemieśnik, Pan Bog wszechmogący, co sie

Do Rzym: w 5.

było stłukło tego on nie dotłukł, ále owszem w lepsze náprá-
wił, y pożyteczniejszym vczynił: że nam nowego Adámá z stá-
rego vformował, á Ewę przetworzył w Máryą.

Moglismyć w prawdzie mieć dosyć ná Chrystuśie ponie- Pan Chrystus pośrzednik iedyny miedzy Bogiem á miedzy ludźmi.
waż y teraz wszystek dostátek nász od niego iest: ále nam
nie dobrze było, być człowieckowi sámemu: przystoyniey ow-
szem było, áby oboiá płeć była przy nászym náprawieniu,
iáko też pierwey oboiá byłá przy skáżeniu. Wiemyć záiste w 1. Moy: w 2.
iż możny iest Pośrzednik Bogá y ludzi, człowiek Chrystus Ie-
zus: ále sie ludzie w nim strácháią Boskiego máiestatu. Zda
sie że iuż iego człowieczeństwo iest pogrążone w bostwie: nie
iżby sie istność człowiecża przemieniłá, ále iż sie krewkość
człowieczeńska bostwem vmocniłá: Nie sámo mu spiewáią mi- Psalm 100.
łośierdzie, ále y sąd pospołu z miłośierdziem: Bo ácż sie ná- Do Zydow w 5.
uczył z tego co vćierpiał lutości álbo vżalenia, áby był miło-
śiernym: ále przedśię ma vrząd y zwierzchność sędziego. In w 5. Moy: w 4.
summá, Bog nász, iáko nápisáno, iest iáko pożyráiący ogień. Do Zydow w 4.
A iákoż sie grzeszny człowiek lękáć nie ma przystąpić do Psalm 68.
niego, áby snadź iáko płynie wosk od obliczności ogniá, ták
też on nie zginął od obliczności Bożey? Iuż tedy áni oná Pánná Máryá Pośrzednická do Syná swego.
niewiástá miedzy niewiástámi błogosłáwiona, nie będzie proż-
nowáłá: naydzie sie mieysce y oney w tym to przeiednániu.
Abowiem potrzebá Pośrzedniká do tego pośrzedniká: á żáden
nam iest pożyteczniejszy iedno Márya. Okrutnać byłá Ewá,
przez ktorą on stáry wąż y sámego mężá śmiertelnym iádem
záráźił: ále wierna iest Márya, ktora lekárstwo zbáwienne y
mężom y niewiástom podáłá. Oná byłá służką zwiedzenia, á
tá náprawienia: oná poduszczyłá przestąpienie, á tá porodziłá
odkupienie.

A coż sie ma lękáć krewkość ludzka przystąpić do Pán- Márya Mátká miłośierdziá.
ny Máryey? Nie mász w niey nic srogiego, nic strásznego,
wszystkáć iest słodká á wdzięczna, á wszystkim ofiáruie mle-
ko y wełnę. Przeczytay pilnie wszyskę Ewángeliey świętey
Historyą: á iesli co fukliwego, iesli co przykrego, iesli náwet
iákie známię gniewu namnieyszego naydziesz w Máryey, miey-
że ie potym zá podeyźrzáną, y boy sie przystąpić. Ale iesli

(iákoż ináczey nie iest) wszystko co sie iey dotycże, pełno łáski y dobroći, pełno miłośierdzia y ćichośći naydziesz: podziękuyże temu ktory táką pośrzedniczką z wielkiego miłośierdzia swego opátrzyć ćię raczył, w ktorey nic podeyźrzánego być nie może. Nákoniec wszystkim ludziom oná sie sstáłá zá wszystko, y mądrym y głupim, z naobfitszey miłośći, winowaycą sie vczyniłá: wszystkim otwarza łono miłośierdzia, áby z iey zupełnośći wszyscy odnośili, więzień odkupienie, chory vzdrowienie, smętny pocieszenie, grzeszny odpuszczenie, spráwiedliwy łáskę, Anioł wesele, wszystká Troyca chwałę, personá Synà Bożego istność y náturę ćiáłá nászego: ták iż nie masz tego, ktoryby sie zákrył od ćiepłá iey.

w 1. do Kor: w 9.

Psalm 18.

Coż rozumiesz, iesli nie to iest niewiástá oná przyodziana słońcem? Bo day to że te ná początku záłożone słowá, o tutecznym Kośćiele máią być rozumiane, iáko sie z porządku widzenia Prorockiego oká uie: ále iednak słusznie sie też osobliwie o Pannie Máryey rozumieć mogą. Abowiemći oná iest ktora sie oblokła iákoby w drugie słońce. Bo iáko ono słońce wschodzi nie rozdzielnie, ták ná złe iáko y ná dobre: ták ći y tá nie pyta sie o przeszłych zasługach, ále sie wszystkim vprośić dáie, wszystkim sie łáskáwą á miłośćiwą pokázuie, á nád wszystkich potrzebámi szyroką iákąś ządzą vżalić sie vmie. Abowiem y wszystkie defekty y niedostátki podniosą, y cokolwiek iest krewkośći álbo skáżenia, to oná iákąś wysokośćią nád inne wszystkie stworzenie przewyższa i przechodzi: iż słusznie nápisano, że księżyc iest pod iey nogámi. Bo ináczey nie wielkaby rzecż byłá, iż ten prosty Księżyc iest pod nogámi oney, o ktorey wątpić sie nie godzi, iż iest nádewszystkie chory Anielskie, y nád Cherubiny y nád Seráphiny powyższona.

w Ziáwie: w 12. Márya obleczona w słońce.

Iáko słońce wszystkim świeći, ták P. Márya wszystkich wspomaga.

I. Księżyć to iest defekt, iest pod nogámi p. Máryey.

P. Márya nádewszystkie Anioły powyższoná.

Lecż Księżyć w piśmie świętym nietylko więc defekt skáżenia, ále y száleństwo myśli, á cżásem też y kośćioł teráznieyszy známionuie: szaleństwo dla swey odmienności: á Kośćioł dla przyięćia z inąd świátłośći. Ale te (iż ták rzekę) obádwá Księżyce pod nogámi Pánny Máryey słusznie są położone, iedno iż inákszym á inákszym obyczáiem. Bo nápisano

Księżyc co znaczy w piśmie S.

Ecclesiást: w 23.

iest: iż sie szalony iako księżyc mieni: á sprawiedliwy trwa iako słońce. Abowiem w słońcu y światłość y gorącość iest stateczna: ále w Księżycu iest tylko światłość y to bárzo odmienna y nie pewna, ktorá nigdy nie trwá w iedney mierze: słusznie tedy mowi, iż Máryá iest obleczona w słońce: ktora nágłębsza przepáść mądrośći Boskiey, nád wiárę y nad mniemanie przeniknęłá: á ile można rzecż iest prostemu stworzeniu (bez złączenia w iednę personę z Bostwem) w onę światłość do ktorey niemasz przystępu zda sie być wnurzona. Tymći ogniom wárgi Prorockie są oczyśćione, tymći ogniem nátury Seráphinow bywaią zápalone. Ale dáleko inaczey Márya, ktora zasłużyła nie iáko z wierzchu tym ogniem być dotknioná, ále im być okrytą y zewsząd ogárniona, á iákoby w sámym ogniu zamknioná. O zaprawdę bieluchne y iáśniuchne, ále y goráiące odzienie tey niewiásty, w ktorey wszystkie rzeczy ták są oświecone, iż sie w niey nie okaże nic, nie rzekę ciemnego, ále áni szárego, áni nieiásnego: a k temu nic ostydłego, nic nie gorącego.

Ecclesiast: w 23.

Ezáiasz w 6.

A głupstwo lepak y szaleństwo wszystko głęboko iest pod iey nogami, ták iż oná iest dáleko od liczby szalonych niewiast, y od pocztu onych głupich dziewic. Y owszem y on iedyny szaleniec, y Książę wszelkiego száleństwá, sprosny Szátan, ktory sie práwie zmieniwszy iáko mieśiąc, vtrácił mądrość w ozdobie swoiey, pod Máryey nogámi podeptány, y stárty, ćięszką niewolą ćierpieć muśi. Boć to iest oná od Bogá obiecána niewiástá, ktora nogą cnoty głowę stárego wężá zetrzeć miáłá: ktorey stopy, ácż on też rozmáitymi zdrádámi podstrzegał y podchodził, ále prożno. Abowiem oná stárłá wszystkie Odszczepieńskie błędy. Vczył ieden, álbo ráczey huczał, iż nie z istnośći ciáłá swego Chrystusá porodziłá: Krzykał drugi, iż nie porodziłá, ále nálázłá dziećiątko: Bluźnił trzeći, iż po porodzeniu mężá poznáć miáłá. Drugi nie mogąc śćierpieć przezwiská mátki Bożey, wielkie ono imię Theotokos, to iest Boża rodzićielká, niezbożnie prześládował. Ale stárći są zwodnicy, podeptáni podstępnicy, zbići vwłoczńicy: á błogosławioną ią wyznawáią wszyscy narodowie. A wszák y skoro

2. Wszystko szaleństwo pod nogami they naświętszey Panny. Matheusz w 25 w 1. Moyz: w 3. P. Marya starła głowę onego węża starego. Szatan podchodząc stopy Panny Maryey rozmaithe Odszczepieństhwa przećiwko iey wzbudzał. w Obiaw: w 12. w 1. Moyz: w 3.

zprzodku przez Herodá smok przeklęty iuż śidła zastáwiał na rodzącą Pánnę, áby národzonego synà nátychmiast połápił y pożárł: przeto iż iest głowne á wieczne nieprzyiaćielstwo miedzy naśieniem niewieśćim y smokowym.

3. P. Marya pośrzednicżka miedzy Księżycem a Słońcem, to iest miedzy Kośćiołem a Christusem. Iau w 15. Obacż heretyku. w Księgach Sędziow w 6. Panna Marya kierz goraiący, a przedśię nie spalony. w 2. Moyz: w 3.

Ale iesli wolisz pod imieniem Księżycá Kośćioł rozumieć: iż on nie od śiebie iásność ma, ále od tego ktory mowi: Bezemnie nie możećie nic vczynić: tedy masz pośrzednicżkę, ktorąsmyć málo wyższey zálećili, iáśnie wyráżoną: Niewiasta powieda obleczoná słońcem, á księżyc pod iey nogámi. Obłapiaymysz stopy Pánny Máryey, brácia moi, á z nabożną modlitwą v iey błogosławionych nog vpadaymy. Trzymaymy ią, á nie spuszczaymy, áż nam błogosławi. Boć można iest. Ponieważ ona iest Runo śrzednie miedzy rosą á ziemią, niewiástá miedzy słońcem á księżycem: Márya miedzy Chrystusem á Kośćiołem postáwioná.

Ale sie podobno dziwuiesz, nie ták wełnie rosą pokropioney, iáko niewieśćie przyodzianey słońcem? gdyż ták wielkie iest stowarzyszenie, á dziwne złączenie słońcá y niewiásty. Bo iákoż w ták wielkiey gorącości, ták mgłá á krewka náturá niewieśćia wytrwáć może? Słusznie sie iśćie dziwuiesz Moyzeszu święty, y dwornie sie temu chcesz przypátrzyć. Ale złosz iedno pierwey boty z nog twoich, á odrzuć zawády myśli ćielesnych, iesli chcesz przystąpić. Poydę, mowi, á oglądam to widziádło wielkie. Záiste wielkie widziádło, kierz goráiący á bez spalenia: wielkie známię, niewiástá słońcem przyodzianá, á bez náruszenia. Nie iestći to krzá przyrodzenie, będąc okryty zewsząd ogniem, przedśię zostáć nie spalonym: nie iest też moc niewieśćia wytrwáć ták pod przyodzianiem słońcá. Nie iest to śiły człowieczey y owszem áni Anielskiey: wyższey iákieyś mocy do tego potrzebá. Duch święty práwi wstąpi w ćię. A iákoby oná odpowiedziáłá: iżći Duch święty Bog iest: á Bog nász, ogień pożyráiący iest. Odpowieda Anioł: iż moc nie moiá áni twoiá, ále moc nawyższego záćmi tobie. A ták nie dziw, iż pod tákim záćmieniem, tákie też odzienie może być strzymáne od niewiasty. Niewiástá, práwi, obleczona słońcem: práwie obleczona świátłośćią iáko szátą.

Łukasz w 1. w 5. Moyz: w 4.

Nie rozumieć tego podobno człowiek ćielesny: ponieważ to duchowne rzeczy, á iemu sie to głupstwem widzi. Ale sie nie ták widziało Apostołowi ktory mowił: Obleczćie sie w Páná Iezusá Chrystusá. O iákożeś sie z nim ztowárzyszyłá święta páni! O iákoś bliska, y owszem iákoś mu wnętrzna być zásłużyłá! O iákáś łáskę nalázłá v Páná! On w tobie mieszka á ty w nim: y obłoczysz go, y obleczonaś od niego. Obłoczysz go istnośćią ćiáła swego: á on ćiebie obłoczy chwałą máiestátu swego. Obłoczysz słońce obłokiem, á sámáś obleczona słońcem. Abowiem Bog vczynił nowinę ná źiemi: iż niewiástá ogárnęła mężá, á nie innego iedno Chrystusa, o ktorym nápisáno: Oto mąż, á Wschod imię iego. Vczynił też nowinę ná niebie, że sie niewiástá okazáłá obleczona słońcem: nákoniec vkoronowáłá go, y w zaiem záslużyłá być vkoronowána od niego. Wynidźćie corki Sionskie, á oglądayćie Krolá Sálomoná w koronie, ktorą go vkoronowáłá mátká iego. Ale o tym indzie: teraz ráczey wchodźćie, á oglądayćie Krolową w koronie, w ktorą vkoronowána iest od synà swego. Ná głowie iey korona ze dwunáśćie gwiazd vczynioná. O iśćie godna głową vkoronowánia w gwiazdy, ktora nad nie daleko iásniey świecąc, więcey ie zdobi, á niżli iest od nich ozdobiona. Bo co mi zá dziw, że tę koronuią gwiazdy, ktorą przyodziewa słońce? Iáko dni w Wiosnę, mowi, okrywáły ią kwiatki rożáne, y lilie polne. Ponieważ lewa ręka oblubienicowa pod iey głową, á iuż práwicá iego obłápia ią.

Do Rzym: w 13.

Hieremiasz w 11.

Zacharyasz w 6.

w Pieśni: w 3.

Ecclesiast: w 50.

w Pieśn: w 2. y 8.

CZĘSĆ WTORA.

A ktoż oszácuie one drogie perły? kto wysłowi one gwiazdy, ktoremi krolewska Panny Máryey koroná spráwioná y zhawtowána iest? Przechodzi rozum ludzki wykłádáć sposob tey korony, y złożenie iey okazáć. A wszákże my wedle miáry nászey máłey możności, wstrzymawaiąc sie od niebespiecznego

Wykład koronki Panny Maryey.

Dwanaśćie gwiazd, dwanaśćie przywileiow Panny

Maryey. bádánia taiemnic Boskich, nie bez przyczyny podobno te dwanaśćie gwiazd, dwánaśćie przywileiow rozumieć możemy, ktorymi Pánná Márya osobliwie iest osłáchćiona. Abowiem náyduiemy w Pánnie Máryey przywileie Boskie, przywileie ćielesne, y przywileie serdeczne: ktore troie, iesli po cżterzykroć będą rozmnożone, tedy iuż podobno mamy gwiazd dwánaśćie, ktorymi krolowey nászey koroná świeći nádewszystkie. Mnieć záprawdę osobliwa iásność świeći sie naprzod w Pánny Máryey narodzeniu, drugie w Anielskim náwiedzeniu, trzećie w wstąpieniu Duchá świętego, cżwarte w niewymownym poczęćiu Syná Bożego. Tákżeć y te cżterzy rzeczy, świecą sie iáko napięknieysze gwiazdy: iż ona iest pirwiastká pánieńskiey cżystośći, iż bez náruszenia płodna, iż ćięszká bez ćięszkośći, iż mátká bez boleśći. Tákże też y osobliwemi promieńmi świecą sie w Máryey, ćichość wstydliwośći, nabożeństwo pokory, wielgomyślność wiáry, y męcżennictwo sercá.

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12.

Cożtedy zá gwiazdá świeći sie w Pánny Máryey národzeniu? A to iż poszłá z rodzáiu Krolewskiego, iż z naśienia Abráhámowego, iz vrodziwa z pokolenia Dáwidowego. A ieślić ná tym mało, przydayże ieszcże, iż onemu rodzaiowi dla osobliwego przywileiu świątośći od Boga byłá dárowána, iż dawno przed tym tymże oycom z niebá obiecána, iż táiemnemi cudámi figurowána, iż vsty Prorockimi obwołana. Abowiem tę ona Káplańska roszczka, gdy bez korzenia zakwitłá tę wełná Gedeonową, kiedy ná suchey źiemi zámokła, tę w Ezechielowym widzeniu brána ná wschod słońcá, ktora żadnemu nie iest otworzona przeznáczyłá. Tę nákoniec nád insze Ezáiasz iuż roszczką názywał, ktora z korzenia Jesse wyniść miáłá: iuż wyráźniey, Pánna ktora porodzić miáłá. Słusznie tedy to wielkie známię ná niebie vkazáne opisano, ktore ták dawno przed tym z niebá iest obiecáno. Pan práwi sam, on wam da známię: Oto Pánna pocżnie. Záprawdę wielkie znamię bo y sam wielki iest ktory ie dał. A cżyichżeby oczu światłość tego pierwszego przywileiu nie przeraźiłá?

Przywileie Boskie. Pierwsza Gwiazda w Pánny národzeniu. w 4. Moy: w 17. w Kśię: sędz: 6. Ezechiel w 46. Ezaiasz w 11. Ezaiasz w 7. Tamże.

2. Wtory przywiley albo

Nuż w tym zášię, iż tak vćiwie, y ták vkładnie od Archánioła iest pozdrowioná, iákoby ią iuż widział ná krolewskim

stolcu nádewszystkie chory Anielskie powyższoną, y iákoby mało ten nie chwalił niewiásty, ktorego dotychmiast społecznie chwalili wszyscy ludzie: w tym záiste nawiętsza Pánny nászey zásługą, y osobliwa łaska iest zalecona. gwiazda w Anielskim pozdrowieniu.

Nie mniey sie też świeći nowy on obyczáy poczęćia, iż nie w grzechu, áni w niepráwośći, iáko inne wszystkie niewiásty: ále stąpienim Duchá świętego sámá y z sámego poświęcenia Márya poczęłá. Bo iż práwego Bogá y synà Bożego porodziłá, ták iż tenże syn Boży y człowieczy, ieden Bog y człowiek, wyszedł z żywotá Pánny Máryey: toć tá iuż przepáść świátłośći: á mogę rzec śmiele, iż y Anielskie oko ná wielkość tey świátłośći záćmić sie muśi. 3. W wstąpieniu Ducha S. 4. W poczęćiu Syna Bożego.

Zá tym też y Pánieństwo ćielesne, y przedśięwźięćie záchowánia Pánieństwá, y niezwyczáyność przedśięwźięćia tego, iásno tákże świeći: że oná w wolnośći Duchá, dekrety zakonu Moyzeszowego przechodząc y przewyższáiąc, niepokaláną czystość y ćiáłá y duszę Bogu poślubiłá. Abowiem dosyć sie ztąd mocne á nie zgwałcone iey przedśięwźięćie pokázuie, że ták státecznie Aniołowi synà iey obiecuiącemu odpowiedziáłá: A iákoż to będzie, gdyż ia mężá nie znam? A snadź sie dla tego z przodku zátrwożyłá ná Anielskie słowá, y myśliłá co by to zá pozdrowienie było: iż vsłyszáłá że ią błogosławioną názwał miedzy niewiástami, ktora záwsze chćiáłá być błogosławioną miedzy pánnámi. A przetoż odtąd iuż myślić poczęłá coby to zá błogosławieństwo było, ktore sie iuż zdáło podeyźrzane. Ale skoro w obiecániu synà iáwne niebespieczeństwo pánieństwá obaczyłá: nie mogłá sie dłużey strzymáć, ále rzekła: A iákoż to będzie, ponieważ ia mężá znáć woley nie mam? Słusznie tedy y ono błogosławieństwo zásłużyłá, y tego nie stráćiłá: áby dáleko chwálebnieysze było y pánieństwo z płodnośći, y z pánieństwá płodność: ták iż te dwie gwiázdzie spolnymi promieńmi, iedná drugą tym więcey oświecáią. Abowiem wielka rzecź iest być pánną, ále być panną á mátką, dáleko iest więtsza wszelkim obyczáiem. 5. Pierwastka miedzy Pannami. Panna Marya czystość P. Bogu poślubiła. Łukasz w 1. 6. Bez naruszenia płodna.

Słusznie też oney bárzo przykrey tęsknice, ktorą inne wszystkie brzemienne niewiásty ćierpieć muszą, sámá nie po- 7. Cięszka bez ćięszkośći.

czułá, ktora sámá bez roskoszy ćielesney poczęłá. Przetoż y ná sámym przodku poczęćia swego, kiedy inne niewiasty nawięcey ćierpieć muszą, Márya ze wszystką ochotą poszłá ná
Łukasz w 1. gory, áby Elżbiećie służyłá. Nád to, y do Bethlehem wstąpiłá,
Tamże w 2. gdy iuż nádchodził cżás iey porodzenia, nosząc on nadroższy zakład álbo vpominek, nosząc brzemię lekkie, nosząc tego ktory ią sam nosił.

8. Matka bez boleśći. Tákżeć y w porodzeniu, iáko to świetno iest, że z nową rádośćią nowy płod wypuśćiła, sámá miedzy niewiástami będąc wolna od pospolitego przeklęćia y boleśći rodzących. A iesli inne rzeczy z rzadkośći ważymy, tedyć nád to nic rzadszeyszego nie naydziemy. Abowiem w tym wszystkim, áni przed sobą rowney nie miáłá, áni zá sobą mieć będzie. Z ktorych rzeczy my, iesli sie dobrze przypátrzym, bez wątpienia podziwienie odnieśiemy: á nietylko podziwienie, ále y vććiwość y nabożeństwo, y poćieszenie. Lecż ostátek tych przywileiow y násládowánia potrzebuie. Nie nászá rzecż, przed národzenim ták rozmaićie y rozliczńymi obyczáymi być obiecowánym od Bogá: nie nászá rzecż być opowiedanym od Bogá: nie nászá rzecż od Archaniołá Gabryelá posługami ták nowego pozdrowienia być vraczonym. A dáleko mniey drugich dwu nie vżyczy nam, ktore chowa sobie, iáko taiemnicę
Mattheusz w 1. swoię. Abowiem sámá iest o ktorey rzeczono, iż co sie w niey
Łukasz w 1. národziło z Duchá świętego iest. Sámá iest ktorey rzeczono:
Psalm w 44. Co sie z ćiebie národzi świętego, będzie názwano synem Bożym Niechay będą ofiárowane Krolowi pánny, ále po niey: bo oná sobie cżoło y przodek obrałá. A dáleko więcey sámá bez náruszenia poczełá, bez ćięszkośći nośiłá, bez boleśći synà porodziłá. A tak nic z tego od nas Bog nie żąda, ále iśćie żąda cżegoś inszego. Bo ázasz wymowią niedbałość nászę osobliwe dary, ieśliże nie będziem mieć ćichośći, wstydu, pokory serca, mężnośći wiary, y litośći vmysłu?

9. Cichość wstydu. Wdzięcżna zaiste perła w koronie, y iásna gwiazda ná głowie, rumianość ná twarzy człowieká wstydliwego. A cożrozumiesz żeby tey łaski nie miáłá, ta ktora była wszelkiey łáski pełna? Wstydliwa była Marya: z Ewángeliey tego do-

wiedziemy. Abowiem gdzie mi vkażesz, żeby kiedy mowną, świegotliwą, á bespieczną była? Stała ná dworze chcąc do syna mowić, ani zwierzchnośćią máćierzeńską przerwała kazánia iego, ani sie werwałá do domu, w ktorym Syn iey kazał. Nakoniec we wszystkim texćie cżterzech Ewangeliey, iesli dobrze pomnię, tylko cżterzy kroć Máryą mowiącą słyszymy. Naprzod do Anioła, ale áż po pierwszym y wtorym Anielskim do niey przerzeczeniu. Drugi raz do Elżbiety, kiedy głos iey pozdrowienia rozweselił Ianá w żywoćie: kiedy słysząc, áno ią Elżbietá wielbi, oná więcey wielbiła Paná Bogá. Trzeći raz do Synа, kiedy mu iuż było dwánaśćie lat, gdy go z Oycem z żałośćią szukałá. Cżwarty raz ná godziech do Syna y do słng: ktora iey mowá napewnieyszym znákiem była wrodzoney ćichośći y wstydu pánieńskiego. Abowiem cudzy wstyd zá swoy poczytáiąc, wstrzymać sie nie mogła, nie mogła zamilcżeć niedostatku wina. Gdzie też nie barzo wdzięcżnie odpráwiona od Syna (iáko ćicha á serca pokornego) ani mu odpowiedziała, áni przedśię zwątpiła, ále napomionęła sługi aby cżynili co im roskaże. Nuż, aza nie cżytamy iż z przodku przyszli pasterze y napierwszą ze wszystkich naleźli Maryą? Naleźli, powieda Ewangelista, Maryą y Iozwa, y dziećiątko położone we żłobie. Tákżeć y oni Krolowie álbo Mędrcy, iesli pámiętasz, nie bez Máryey matki iego, dziećiątko náleźli: y wprowádzáiąc do Kośćiołá Pańskiego, Paná Kośćielnego, śiłá od Symeona słyszałá, ták o Bogu, iáko y o sobie: nie rychła ku mowieniu, á prędka ku słuchaniu. Zachowáłać iśćie wszystkie te słowá, vważaiąc ie w sercu swoim: ale we wszystkich iey słowiech, ani o sámey táiemnicy Pańskiego wćielenia, żadnego słowka od niey wymowionego nie naydziesz. O biadasz nam, ktorzy duchá mamy w nozdrach naszych: biada nam, ktorzy wszystkiego duchá zaraz wylewamy, ktorzy iáko on powiedział, iestesmy dziur pełni, y zewsząd wyćiekamy. Ták wiele kroć Marya Syna słuchałá, nietylko do rzeszey w przypowieśćiach mowiącego: ále y Zwolennikom osobnie táiemnice Krolestwa Bożego obiáwiaiącego: widziała cuda cżyniącego, widziała potym na krzyżu wiszącego, wi-

Mátheusz w 12.

W Ewangeliey tylko cżterzy kroć Marya przemowiła.

Łukasz w 1.

Łukasz w 2.

Ian w 2.

Łukasz w 2.

Iakub w 1.

Na wielomowne a świegotliwe.

działá vmieraiącego, widziałá zmartwychwstałego, widziałá wstępuiącego, á w tym wszystkim wiele kroć wspominaią tey nawstydliwszey panienki, á naczystszey Synogárliczki głos vsłyszany?

10. Nabożeństwo pokory.

Nákoniec czytamy w Dzieiach Apostolskich, iż wroćiwszy sie od gory oliwney, iednostaynie trwali ná modlitwie. Ktorzy? Iesli tam byłá Marya, niechże ią pierwey miánuią, ktora iest nadewszystkie, ták z strony Syna, iáko y z strony swey świątośći. Piotr y Andrzey (powieda) Iakub y Ian, y inni co za nimi idą: ći wszyscy trwali iednostaynie z niewiastámi y z Maryą matką Iezusową. Y tákże sie y miedzy niewiastámi ostatnią czyniłá, że ná ostatku po wszystkich iest położoná?

Ian w 7.

O zaprawdę ćieleśni ieszcże Zwolennicy, ktorym ieszcże duch nie był dany, iż P. Iezus ieszcże nie był vwielbiony: kiedy

Ecclesiast: w 3.

sie miedzy nimi sstał poswarek o przełożeństwie: Gdyż oto Marya im więtszą byłá, tym sie też bárźiey pokorzyłá, nietylko ze wszystkich, ále y nádewszystkie. Słusznieć sie sstała ostatnia pierwszą, ktora będąc pierwszą ze wszystkich ostátnią sie czyniłá. Słusznie sie sstáła panią wszystkich, ktora sie zá służebnicę wszystkich wydawała. Słusznie náostatek nad Anioły iest powyższona, ktora sie y nad wdowy, y nad pokutuiące y nad tę z ktorey śiedm Dyabłow było wyrzucono, niewymowną ćichośćią vniżyłá y poddawałá. Dla miłego Bogá, Synaczkowie, náśladuyćiesz tey cnoty: iesli Maryą miłuiećie, iesli sie iey podobać chcećie, náśladuyćiesz skromności y ćichości. Abowiem nic nie iest ták przystoynego człowiekowi, nic ták przywoitego Chrześćiáninowi, á osobliwie Zakonnikowi nic ták nie przystoi. A toć iuż iásnie sie w tey Pannie z tey ćichośći cnota pokory świeći y okázuie. Abowiem towárzyszki sobie są ćichość y pokorá: w onym nawłasniey zbrácone ktory mowił: Vczćie sie odemnie, żemći ia iest, ćichy y pokornego

Mátheusz w 11.

sercá: Bo iáko pycha iest Mátka bespieczności: ták ćichość prawdziwa niskąd inąd iedno z prawey pokory nie pochodzi.

Pokora Panny Maryey w mowie.

A nietylko w sámym milczeniu Máryey pokora iest zalecona, ále ieszcże iásniey da sie słyszeć w mowie. Vsłyszała

od Aniołá: Co sie z ćiebie narodzi świętego, będzie nazwano Synem Bożem. A nic innego nie odpowiedziałá, iedno iż iest służebnicá iego. Potym przyszła do Elżbiety, á natychmiast osobliwa chwała tey Panny przez Duchá świętego Elżbiećie obiáwiona była. Nákoniec dziwowała sie osobie przychodzącey mowiąc: A skądże to mnie táká łáská, że mátká Páná mego przyszłá do mnie? Zálecałá y głos pozdrawiáiącey: dokładaiąc, iż skorom vsłyszałá głos twego pozdrowienia w vszách moich, roskakało sie od rádośći dziećiątko w żywoćie moim. Y błogosłáwi iáwnie wiárę iey, mowiąc: Błogosłáwionáś ty ktoraś vwierzyłá, ábowiem spełnią sie w tobie te wszystkie rzeczy, ktoreć są od Páná powiedziáne. Wielkieć to záiste chwały były: ále nabożna pokorá, nic sobie z nich zátrzymáć niechćiałá: owszem ná tego wszystko obroćiłá, ktorego dobrodzieystwa w niey chwalebne były. Ty, práwi, wielbisz mátkę pánską: ále duszá moia wielbi Páná. Ty powiedasz, iż sie vradował syn twoy w głośie moim: á duch moy rozradował sie w Pánu Bogu zbáwićielu moim: y on też iáko przyiáćiel oblubienicá ráduie sie ná głos oblubienicá. Zowiesz mię błogosłáwioną, ktoram vwierzyłá: ále wiáry moiey y błogosłáwieństwá przyczyná iest, on wzgląd zwierzchniego miłośierdzia, iż mię więcey dla tego będą zwáć błogosłáwioną wszyscy narodowie, iż Bog weyźrzał ná vbogą á pokorną służebnicę swoię. Łukasz w 1. Ian w 3.

Ale coż rozumieće, bráćia namileyszy, żeby sie Elżbietá ná tym omyliłá, co pewnie z Duchá świętego mowiłá? Boże tego nie day. Błogosłáwiona bez pochyby iest, na ktorą Bog weyźrzał: y błogosłáwiona ktora vwierzyłá. Abowiem toć był wielki pożytek weyźrzenia Páńskiego. Bo niewymowną spráwą y misterstwem Duchá świętego (ktory zstąpił ná tak wielką pokorę) z drugiey strony tákie męstwo do serca pánieńskiego przystąpiło: iż (iákosmy o zupełnośći Pánieństwa y płodnośći wyższey powiedzieli) nie mniey te dwie gwiazdzie z spolnego ná się poglądania są iaśnieysze, iż áni ták wielka pokorá mężnośći nie vmnieyszyła, áni mężność ták wielka pokory: ále będąc ták pokorná w o[illegible]żach swoich, przedśię 11. Wielgomyślność wiary.

w obietnicach Boskich wielką wiarę, y myśl wysoką, pokazałá: á ktora o sobie nic więcey, iedno iáko o vbogiey dziewczce nie trzymáłá: przedsię iż ná ták niedośćigłą táiemnicę y dziwne złączenie, y nieogárnione zrządzenie obrána byłá, namniey nie wątpiłá: wierząc że nátychmiast miáłá być prawdziwą matką Bogá y człowieká. Abowiem to spráwuie przywiley łáski Bożey w sercach wybranych swoich, iż ich áni pokorá vpadłymi ná sercu, áni męstwo śmiałymi nie czyni: ále owszem iedno pomaga drugiemu, iż nietylko z mężności żadna pycha nie pochodzi: ále owszem tym sie więcey wspomaga pokora, iż bywáią tym boiaźliwszy, y wdzięcznieyszy dawcy wszego dobra: tákże ani z pokory rospacz sie nie wkrada: ále im mniey o sobie y w namnieyszych rzeczach człowiek trzyma, tym więcey y w nawiętszych Boskiey możności á wspomożeniu vfa.

12. Męczennictwo serca. Łukasz w 1.

Náostátek męczennictwo tey pánny (ktoresmy iesli pámiętaćie miedzy dwanaśćie gwiazdami iey korony dwánastą vczynili) ták w Simeonowym proroctwie, iáko y w historyey męki Páńskiey dosyć iest opisáne. Położon iest oto ten (mowi stárzec święty o dziećiątku Iezuśie) ná znák, ktoremu sie sprzećiwiać będą: á twoię własną duszę (do Máryey mowił) miecz przeniknie. O záprawdę duszę twą mátko błogosłáwiona, miecz przeraźił. Boby inaczey iedno ią przeraźiwszy, ćiałá syná twego nieobraźił. A dopieroż, kiedy iuż vmarł ná krzyżu on twoy Iezus (ácz y wszystkich, ále osobliwie twoy) tedy duszę iego włocznia okrutna namniey nie dotknęłá: ktora nie folguiąc y vmárłemu, ktoremu iuż zaszkodzić nie mogła, bok iego otworzyłá: ále iednák duszę twą przeraźiła. Abowiemći iuż tam nie byłá dusza iego: ále twoia żadnym obyczáiem od niego niemogła być oddzielona. A tak duszę twoię przeraźiła táká moc boleśći, że ćie więcey niż męczenniczką nie bez przyczyny wyznawamy: w ktorey ćielesną mękę przewyższała wielkość wnętrznego vżalenia. Azasz tobie nie więcey niźli miecż było słowo ono (záprawdę przenikaiące duszę, y dośięgaiące

áż do rozdzielenia dusze y duchá) Niewiasto o to syn twoy? O nieszczesny frymárku, á nierowna odmiano. Ianáć z áIezusá dáią? sługę zá Paná, vczńia zá mistrza, synà Zebedeuszowego zá syna Bożego, człowieka prostego zá Bogá prawdziwego. Iákoż nie miało przeniknąć, oney ták rzewliwey dusze twoiey, to słowo vsłyszane: gdyż y nasze, choć kámienne, choć żelazne sercá, sámo wspámiętanie kráie? Nie dziwuyćie sie brácia namileyszy, żeć Máryą męczenniczką ná duszy zowiemy. Niech sie dziwuie, ktory nie pámięta, iż Páweł swięty miedzy nawiętszymi grzechy pogáńskimi wspomina, że bez lutośći byli. Dáleko to było od Pánny Máryey: day Bożę, áby y od nas sług iego dáleko też było.

Ian w 19.

Do Rzym: w 1.

Aleby snadź kto rzekł: Izali niewiedziałá że vmrzeć miał? y bárzo wiedziałá. Izali sie nie spodziewałá, że wnet zmartwychwstáć miał? Y bárzo spodziewałá. A wżdy przedśię żáłowałá vkrzyżowanego? y bárzo żałowałá. Abowiem coś ty iest bráćie miły, álbo skądeś tey mądrośći dostał, że sie więcey dziwuiesz Maryey załuiącey, niżli synowi Máryey ćierpiącemu? Bo iesli on mogł ćielesnie vmrzeć, á więc tá nie mogłá serdecznie z nim pospołu vmrzeć? Sprawiłá ono miłość nad ktorą więtszey żaden nie miał: spráwiłá y to miłość, po ktorey żadney podobney nie było.

Modlitwa do Panny Maryey.

A tu iuż ćiebie mátko miłośierdzia, przez onoż naczystszego sercá twego vżalenie, vpadszy v nog twoich księżyc to iest Kośćioł, ćiebie pośrzedniczki, sobie v słońcá sprawiedliwośći zgotowaney, nabożnymi modlitwami prośi, áby w tey świátłośći mogł oglądać świátłość, y łaskę słońcá spráwiedliwośći zá twoią przyczyną mogł otrzymáć. Prośim ćiebie, ktorą prawdziwie vmiłował nádewszystkie, y ozdobił ćię, oblokwszy w szatę chwały, á koronę piękności włożywszy ná głowę twoię. Pełnáś iest łáski, pełna rosy niebieskiey, wspárwszy sie ná miłym swoim, y opływaiąc wszemi roskoszami. Nakarmże dziś, o Páni, vbogie twoie, niechay y szczeniątká odrobiny iedzą: á nietylko słudze Abráhamowemu, ále y bydłu iego day sie napić z opływaiącego dzbaná twego. Abowiemeś ty iest prawdziwie dzieweczká, wybraná y zgotowana nawyższe-

Modlitwa do Panny Maryey.

w Pieśniach 8. Mattheusz w 15. w 1. Moy: w 24.

go Synowi twemu, ktory iest nádewszystko błogosławiony, ná wieki wiekow. Amen.

NÁ DZIEŃ BÁRTHŁOMIEIÁ

Swiętego, Ewangelia v Łukasza S. w 22. Roz.

Won czás, sstał sie spor miedzy vczniámi Pánskimi, ktoby z nich zdał sie być więtszy. Y rzekł im: Krolowie Pogánow pánuią nád nimi, á ktorzy moc máią nád nimi, te dobrodzieymi zową. Ale wy nie ták: ále kto więtszy iest miedzy wámi, niech będzie iáko młodszy: A kto przełożony, iáko posługuiący. Abowiem kto więtszy iest, tenli co v stołu śiedzi, czyli ktory służy? Za nie ten co śiędzi? A ia w pośrzodku was iestem, iáko ten co służy. A wy iesteśćie, ktorzyśćie trwáli zemną w pokusach moich. Y ia správuię wam, iáko y mnie správił Oćiec moy, Krolestwo: ábyśćie iedli y pili v stołu moiego w krolestwie moim: Y żebyśćie śiedzieli ná stolicach, sądząc dwoienaśćie pokolenia Izráelskie.

IAKO SIE PRZEŁOZENI

przećiw poddánym, á poddáni przećiw przełożonym záchowáć máią: á o pokorze Chrześćiáńskiey.

Nędzny á vpadły człowiek vtráćiwszy one práwe poććiwości, one bogáctwá y roskoszy, w ktorych był naprzod od Bogá posádzony w Ráiu: chwyta sie tych márnych ćći, bogactw, y roskoszy docześnych, ktore mu do práwego błogosłáwieństwá, nierzkąc nic nie pomogą, ále owszem nie pomáłu wádzą. A iáko ow ktory tonie, ręce wyćiąga ná wsze strony, á co napierwey vłapi, choć trzćinę, choć śitowie, choć też co mnieyszego, tedy ták mocno trzyma, iákoby tym co poratowáć mogł vpadku swego: á ono to wszystko nędzna nádzieiá iego: Tákżeć prosto y my pływaiąc á tonąc po tym bystrym morzu świátá tego, łápamy sie wiszu, chcemy sie tym śitowiem podeprzeć, szukamy pomocy świátá omylnego, chcemy być przed cżásem więtszymi y pierwszemi nád insze. Ano sie bárzo mylemy ná tey nádziei nászey. Abowiem nietylko niedochodzimy tego cżego żądamy, ále owszem w szkody przećiwne vpadamy. Bo ktokolwiek szuka chwały y ćći tego świátá, ten od prawey chwały odpada ná sromotę wieczną. Ktokolwiek tu chce roskázowáć, á chce być Pánem ná świećie, ten sie sstáie nędznym niewolnikiem sprosnych pożądliwośći. Kto szuka świeckich roskoszy, ten naydzie ćięszkie boleśći. Kto prágnie bogáctwa, ten vpada w ták wielkie vbostwo, że nigdy ználeść nie może, ná cżymby miał dosyć. Lecż kto dla Chrystusá Paná wzgárdzi chwały, bogactwa, roskoszy świátá tego: kto sie co naniżey sam posádzi, á każdemu sie zachowáć, á wszystkim vsługowáć vśiłuie, ten naydzie práwą chwałę, krolestwo, bogactwá, y roskoszy v Paná Bogá. Przetoż wszędy á wszędy mądrość Boża karze wielkie głupstwo świátá tego. Ale osobliwie w tey Ewángeliey świętey, náucża nas pod osobą swych miłych Apostołow, ábysmy nie szukáli

Swieckie pożądliwości.

Bernard.

ná tym świećie być więtszymi áni pierwszymi nád inne: gdyż nie inácżey iedno przez práwą pokorę, ćierpliwość, á posłuszeństwo mamy dostáć oney wieczney ćći y chwały, ktora nie od ludzi ále od Bogá iest: ták iáko y Syn Boży przykład nam tego wszystkiego po sobie zostawił. Co lepiey zrozumiemy z tego Kazánia, rozdzieliwszy ie ná dwie częśći. W pierwszey vsłyszymy wykład Ewangeliey ś która w sobie zawiera napomnienie Pańskie ku prawey pokorze A w wtorey: Odpowiemy na wykręty Luterskie, naprzeciw zwierzchnośći duchownych.

CZĘSC PIERWSZA.

Skąd vrosł ten poswarek miedzy Zwolenniki.

Przy ostátniey wieczerzy, gdzie Pan długie á wdzięczne rozmowy czynił z Zwolenniki swemi: gdy im powiedał o prędkim ześćiu swoim z tego świátá, powiedział też y to, iż oto tu iest miedzy wámi, y śiedzi zemną przy stole ten ktory mię wyda. A áczkolwiekći Syn człowieczy iuż idzie dobrowolnie ná śmierć y ná mękę, iáko mu iest náznáczono: ále przedśię biáda temu, przez ktorego on wydan będzie. To słysząc Apostołowie, że sie ich dotyka, ięli pilno pytać miedzy sobą, ktoryby był, coby go wydać miał. A z tey pogadki y z tego pytania przyszło áż do tego, że sie oto, iákoś tu słyszał w Ewángeliey, sstał spor álbo poswarek miedzy nimi, ktoryby z nich miał być pierwszy, więtszy, á przełożeńszy nád inne.

Przykład człowieczey krewkośći.

A tu masz znáczny przykład człowieczey krewkośći, poki Duchem Bożym oświecona, á łaską Páńską vtwierdzona nie będzie. Abowiem iest sie záprawdę czemu podziwować, że mili Zwolennicy Paná Chrystusowi, ktorzy ták długi czas przy Pánie byli, y iego świętey náuki ták często słuchali, y nád to przykłady pokory á ćichośći iego ták iasne widali, á wżdy ták mało rozumieli o duchownym krolestwie Paná Chry-

stusowym, y o inszych duchownych rzeczach, że sie ieszcże ieden nád drugiego wynośili, że ieszcże o przełożeństwie, y o świeckich poććiwośćiach myśli. Czemu sie ieszcże bárźiey zadziwować muśisz, gdy obaczysz ktorego cżásu wszcżął sie ten poswarek miedzy niemi. Abowiem práwie tegoż cżásu y teyże godziny ktorey im Pan iáko napodleyszy sługá, swymi własnymi rękoma nogi vmyć ráczył, y ktorey im ták zacny przykład dziwney á głębokiey pokory zostawił, y naśladować sie im roskazał, mowiąc: Iż ieślić ia będąc Pánem y Mistrzem wászym vmyłem przedśię nogi wásze, tedyć záprawdę y wy maćie ieden drugiemu służyć y nogi vmywáć. Abowiemći nie iest vczeń więtszy nád Mistrzá swego, áni sługa pysznieyszy nad Paná swoiego. Otożem iá wam przykład dał, ábyśćie tákże cżynili, iákom ia vczynił. Támże ich też ku zgodzie y społeczney miłośći pilnie nápominał, mowiąc: Mándat nowy dáię wam, ábyśćie sie społecżnie miłowali, ták iákom ia was vmiłował. Potymći wszyscy poznać maią, żeśćie wy Zwolennicy moi, gdy będźiećie mieć miłość społecżną ieden ku drugiemu. A wżdy po ták pilnym Páńskim vpominaniu, áby sie miłowali, áby sobie społecżnie służyli, y poddani byli áż do nog vmywania: y po rozdaniu naświętszego Sákramentu, gdy ich sam Pan, nawiętszy znák tey miłośći, ćiałem swym naświętszym nákarmić, y krwią swą nadroższą nápoić raczył: potym wszystkim mowię, mili święći Apostołowie poczęli myślić o powyższenności świátá tego, y swárzyć sie o zwierzchności á przełożeństwie miedzy sobą.

Pan nas ćiągnie ná doł a my przećie gorą.

Ian w 13.

Im godzina świętsza, tym pokusá prędsza.

Dosyćći im iuż był pierwey powiedział: Iż sługá nie iest więtszy nád Paná swoiego, á iż on sam przyszedł, nie áby roskazował, ále áby służył, á iż go w tym koniecżnie náśladować mieli. A skądże im to tedy przyszło, że sie disputuią, ktoby miedzy nimi miał być nad inszymi? Niskąd záprawdę inąd, iedno z nałogu á z obycżáiu Adamá stárego, z oney stárey przywáry, z oney nędzney á zakáżoney nátury, á z krewkości ich człowieczeństwá, ktora sie záwsze co nawyższey wspina: niechce słuchać, ále roskazować, niechce być poddana, ále powyższona. Azasz ich nieprzestrzegał, azasz im nie mowił:

Mattheusz w 10.

Natura zakażona zawsze sie ku złemu ćiągnie.

Mattheusz w 10.

żeć ia was ślę iáko owee miedzy wilki: a ktoż kiedy słychał, aby owce nad wilkámi panować, roskázować, álbo świecki Regiment wystawować miáły? Aleć ták więc bywa. Bysmy my tyśiąc lat o tym mowili y vczyli: tedy przedśię ćiáło iest ćiáłem y zostáie ćiałem, poki Pan Bog łáski swey świętey nie przyłoży, że sie z Ducha świętego z nowu nie národzim. Abowiem pierwszy człowiek wszystek źiemski iest. Bo coż my inszego mowiemy, co czyniemy, co myślimy, álbo rozumiemy bez łáski á pomocy Duchá świętego iedno szczere źiemskie, á ćielesne rzeczy? Bá niechać nam spiewa y mowi co kto racży, á my przedśię nic nie słuchamy, iedno co sie nam podoba, co ćiału plaguie, co brzuchowi smákuie, co nas ná źiemi sławne, świetne, á wysokie czyni. A stądći owe wymowki tego świáta płyną, kiedy w brod zaydziemy: Ey nie wiedziałem, práwi, nie zrozumiałem, nie dobrzem sie obaczył, zdáło mi sie że to było przećiw temu albo owemu. Przetoż gdy nam co nie smákuie, iáko pośćić, modlić sie, czuynym być, ráno wstawać, gdy sie nam przyidzie pokorzyć, álbo co ćierpieć, álbo iákiżkolwiek krzyż, zelżywość á sromotę znośić: tedy wnet mowiemy, iż nie możemy, nie mamy z to śiły, nie mamy żádney mocy áni dobrowolnośći, żebysmy rzecż namnieyszą vczynić mogli, zginęlismy z vczynki nászymi, nie zasługuiemy nic, iedno szczyry gniew. Tákći máta ćiáło y krew przećiw iasnemu słowu Bożemu, ktore świadczy, iż nam Bog dał moc sstać sie syny Bożymi. Ale co na to pismo święte mowi? Iesli rzeczesz, iż nie mogę (rozumiey z łaską miłego Bogá) przedśię ty Boga nie oszukasz, ktory ná serce pátrzy: tenći wie co możesz, y odda káżdemu według vczynkow iego.

Wymowki ludzi ćielesnych

Thak Lutera-nowie.

Iau w 1. y w 3. w 1. do Kor: 15.

Ian w 1.

w Przypo: w 24.

Patrzayże, iż iáko ludzie pobożni máią w obyczáiu, zbierać z pismá świętego tákowe przykłády świętych, z ktorychby k lepszemu postąpić, y z swych sie niedostátkow vpokorzyć y zawstydzić mogli: tak przećiwnym obyczáiem źli a przewrotni ludzie, gdy ćo nieprzystoynego w wybranych Bożych widzą, albo słyszą, tedy wnet sobie w grzechach pobłażáią, wnet tym złośći swe pokrywáią, y mowią: Ey wszák też Apo-

Heretycy pismo obracaią ná swe zatracenie.

Beda venerabilis.

stołowie ludzie byli, y świeckim żądzam poddani: á coż owszem ia nędzny, krewki, á vpadły człowiek? Y przetoż dáleko rádnieyszy to czytaią, iż sie sstał poswarek miedzy Apostołmi: á niżli ono, Iż wielkośći ludzi wiernych było iedno serce y iedna dusza. Dáleko lepiey pamiętáią, iż sie sstała niezgodá miedzy Páwłem y Bárnabászem, á niżli ono co tenże Páweł święty mowi: iż ieslić ieszcze są miedzy wámi niezgody y swary, izaliżeśćie sie ćielesni? Izali nie według stárego człowieká postępuiećie? Iákoby nam krewkość świętych Bożych ku náśladowániu wystáwiona byłá, á nie więcey ono, iż wnet powstáli z krewkośći, y sstáli sie mocni na woynie.

w Dzieiach w 4.
w Dzieiach 15.
w 1. do Kor: w 3.
Do Zydow w 11.

Tákći y odszczepieńcy dziśieyszy, gdy im ná oczy wyrzucámy swáry y sprzećiwieństwa, roztyrki y niezgody ich około wiáry, że sie niebożątka nigdy ná iedno zgodzić nie mogą, ták iáko kośćiołá powszechnego iedno serce y iedna dusza iest, á iż tá ich niezgodá iest pewny znak náuki ich fałeszney, ktorá z Bogá nie iest: Tedy nam wnet odpowiedaią: Ey wszák też bywały rostyrki, y niezgody miedzy Apostoły: wszak sie iásnie sprzećiwiał Piotrowi świętemu Apostoł Páweł, Páwłowi niechćiał przyzwolić Barnábasz: á miedzy vczniami Apostolskimi znaydowały sie też sekty rozliczne, y błędy. Ale słuchay, nędzny Odszczepieńce, iż iesli ty Apostolskich vczynkow y niedostatkow naśládować chcesz, iesli sie przeto chcesz spierać y swarzyć o wierze, y o pierwsze mieysce, iż ták kiedyś Apostołowie czynili, izali sie sam iawnie nie wydaiesz? Iżáli nie okázuiesz, żeś ieszcże ćielesny, hárdy, pyszny, á ieszcże z Ducha świętego nie odrodzony? Bywałyć y miedzy Apostoły nie tákie rostyrki y niezgody iákie dziś miedzy wászymi Apostoły o przednieyszych ártykułach wiáry, ále nijákie poswarki o pierwsze mieysce, poki ieszcże ludźmi, poki ieszcże ćielesnymi byli: ále po przyięćiu Duchá S. ducha miłośći, zgody, y iedności, nápisáno iest: iż nietylko Apostołow, ále y wszystkich innych wiernych Páńskich było serce iedno y dusza iedná: nie były tám iuż więcey rostyrki, áni niezgody zadne: nie miáły tám iuż wię-

Confessia Sędomierska.
Do Gálat: w 2.
w Dzieiach
w 1. do Kor; w 3.
w Dzieiach w 4.

cey mieyscá żadne swary: ktorych ponieważ záwsze miedzy wámi pełno, tedyć ináczey być nie może, iedno, żeście wy niewierni á cielesni, á iż ducha miłośći, zgody, y iedności nie máćie, ale rychley onego, ktory swáry y warchoły miedzy bráćią śieie.

w Przypo: w 9. Do Gálat: w 2. Bo iż sie Páweł Piotrowi sprzećiwił, to iest, iż go z tego vpominał albo strofował, że sie Piotr wiárował obcowánia z pogány, áby był Zydow nie obrażił, z czego sie niektorzy gorszyli: toć Páweł słusznie vczynił: ále tám żadnego swaru áni rostyrku w wierze nie było: y owszem áni był w tym Piotr zgrzeszył (iáko to mieysce Grekowie, y z Hieronimem świętym wykładáią) ále to byłá zmowá Páwłowa z Piotrem, áby tym sposobem nowe chrześćiány od Ceremo-
w Dźieiach 15: niy Zydowskich odwiedli. Tákże też, iż Páwłowi Barnábasz nie przyzwolił, áby śiestrzeńca swego Márká w towarzystwo ná drogę nie przyimował: támći też żadnego swáru o wierze, áni gniewu, áni rostyrku, áni grzechu nie było: ále Páweł prosił Bárnabasza, áby Márká nie brał, ktory był pierwey swowolnie odszedł od nich: á Barnabasz záśię z lutośći nad Márkiem, iako nad Siestrzeńcem, opuśćić go niechćiał. Owa czynili oba, co sie im nalepiey zdało: a snadź to iuż zrządzenie boskie było, że sie rozeszli, áby sie tym więcey szerzyło przez ich posługę przepowiedanie Ewangeliey świętey. Przetoż te przykłady tym to dziśieyszym Apostatom, y tey swarliwey Ewangeliey namniey nie pomogą, a na wieki oni tym nie obronią tych to gomonow y rostyrkow swoich, ktore są pełne gniewu, pełne złorzeczeństwá, nieprzyiáźni, y swarow, ktore nie o ladá co, ale o głowne á przednieysze ártykuły święte, wiáry nászey są wzbudzone. Bo iż sie miedzy vczniámi Apostolskimi znaydowały niektore Sekty y błędy: toć iest prawda, iako y záwsze w Kośćiele bywało zgorszenie: ále ći ktorzy w błędzie swym vpornie trwali, á náuczyć sie nie dali, wnet z Kośćioła Bożego są wyrzuceni, iáko y dziś wszyscy Odszczepieńcy. Ale o tym dosyć.

Wielka dobroć á ćierpliwość Páńska Słuchayże, iáko Pan Chrystus te choroby y niedostátki swoich Apostołow leczy, á obacz wielką ćierpliwość y dobrotliwość

Pána swoiego, iáko nietylko miłośćiwie znośi tę krewkość ich: ale ie nad to ták wdzięcznie nápomina, y ták łaskáwie vczy: gdzie ich mogł spráwiedliwie zfukáć y pokarać, że sie ták nieprzystoynego czasu o zwierzchności y o vrzędach świeckich spirali, gdy iuż męka y śmierć iego przedewroty byłá: á gdy im on wiele rospowiedał o poczęćiu krolestwá swego duchownego, á nie o pompie áni o powyższennośćiach świáta tego. A wżdy ich przedśię iednak nie odrzućił, áni ich zfukał, áni ich zgromił: ale nadobnie á miłośćiwie náuczył ich wszelakiey pokory y ćichości, mowiąc: Krolowie Pogáńscy pánuią nád poddanymi swymi: á te ktorzy zwierzchność máią miedzy nimi, dobrodzieymi á miłośćiwemi nazywáią: ále wy nie ták, Zwolennicy moi: W tym krolestwie nászym nie táki rząd będzie iáko v Poganow á v niewiernikow, miedzy ktorymi kto iest namocnieyszy, ten lepszy: ále v nas muśi być rożnica wielka. Bo w krolestwie Chrystusowym, w krolestwie chrześćiáńskim będą Przełożeni swym poddánym służyć, á ktorzy będą nád insze przednieyszymi, ći z pokory będą innym rowni y poddani.

w znoszeniu niedostatkow Apostolskich.

Chrześćianie nie maią panować obyczáiem pogáńskim.

CZĘSC WTORA.

Tych słow Páńskich, ktorymi on do pokuty, do zgody, do posłuszeństwa wszystkich przywodzi, niespokoyni duchowie przedśię ná rozruchy y niezgody vżywaią. Abowiem z tych słow Luter, y vczniowie iego vczą tego, iż wszyscy chrześćiáni są sobie wolni y sobie rowni, á iż żáden drugiemu roskázować nie ma. Bo to, práwi, pogáńska rzecż pánować, álbo roskázować nád inszymi. Za ktorą náuką fałszywą przyszło áż do tego że poddáni w Niemcech podnieśli woynę przećiw własnym Pánom swoim, skąd vrosła ona chłopská woyna, ná ktorey kilakroć stotyśięcy ludzi poginęło, á iáko sámże Luter potym powiedział, prosto szło do piekłá. Stądżeć y oná woyna

Heretycy na przełożone biją

Książąt Niemieckich przećiw Cesarzowi, y Francuska, y Niderlánska przećiw własnemu Krolowi: y długo sie to piwo nie vstoi. Ano Pan Chrystus wszędzie pokory á posłuszeństwá, y słowy y przykładem vczy: áno Apostoł wołá: Bądźćie posłuszni Przełożonym swoim, nietylko dobrym ále y niespráwiedliwym, nietylko wiernym, ále y niewiernym, y pogáńskim. Y zaśię: Bądźćie práwi, poddani wszelkiemu człowieczemu stworzeniu dlá Boga: choćia Krolowi iako przewyższaiącemu, choćia Książętom iáko tym ktorzy od niego są posłáni ku skárániu złoczyńcow, á ku chwale dobrym. Boć tá iest wola Boża. Iako wolni będąc, ále nie ná zásłonę złośći, wolnośći vżywaiąc, ále owszem iako słudzy Boży. Y drugi Apostoł: Wy, prawi, słudzy, Bądźćie posłuszni Pánom ćielesnym z drżenim y boiáźnią w prostośći serca waszego, nie na oko im służąc, iakoby ludziom służąc, ále iako słudzy Chrystusowi, czyniąc wolą iego y serca, służąc z dobrą wolą iáko Pánu, á nie iáko ludziom. Y zásię: Káżda dusza przełożonym swym poddána niech będzie. Abowiem wszelkie przełożeństwo od Pána Boga iest, przeto kto sie mu sprzećiwia, ten sie rządowi Bożemu sprzećiwiá. A kto to czyni, ten sobie nábywa potępieniá. To ták oni Apostołowie Páná Chrystusowi, ále ći Antychrystowi Apostołowie wszystko opák czynią: Przełożonymi y zwierzchnośćią gárdzą, hárdzi, śmieli, y sobie sie podobáiący, nic sie nie obawiaią w wodzić rozruchy y sekty zatrácenia. A iáko o nich powiedział Iudasz święty, ćiało swe plugáwią, á zwierzchnością gárdzą, á máiestat bluźnią.

Drudzy lepák ácz świeckiey zwierzchnośći ták zgołá odrzućić nie śmieią, álbo nie mogą, ále zwierzchnośći duchowney zgołá znáć niechcą. Y mowią, iż to rzecz świecká rządzić, stánowić, pánować, roskazować, Księżey nie poruczono nic inszego, iedno tylko służyć. A w tym sie nie czuią, iż z Pánow y Przełożonych swych niewierniki, á z Chrześćiánow záś Pogany czynią. Bo iesli te słowa Krolowie Pogáńscy pánuią nád nimi. etc. śćiągá sie na ich Pány świeckie (iáko oni mowią) á ieślić tym samym przystoi (co to Pan

Ewángelia vczy posłuszeństwa, á Ewangelikowie dzisieyszy nieposłuszeństwa.

Piotr w 1. ka. 2 Tamże.

do Kolo: w 3.

De Rzym: w 13

Piotr 2. kap: 2. Iudasz.

Heretycy przełożeństwem gardzą.

Chrystus Pogánom przypisuie) áby pánowali, rządzili, roskázowali, y miłośćiwymi byli názwani: tedyć pewnie oto ci ich Krolowie, Pánowie, y Przełożeni ich będą Krolowie Pogáńscy á nie Chrześćiáńscy, y ich poddani będą też wszyscy Pogani, wszyscy potępieni, y od Kośćiołá Bożego odrzuceni. Iáko Pan Chrystus powiedział: Iż kto Kośćioła nie słucha, niechżeć będzie iáko Pogánin. Tożći słowo iest y tu y tam, a Páweł święty tákie Pogány niezbożnymi zowie.

Mattheusz w 18. w 1. do Tessa: 4.

Ale ty masz wiedzieć, iż to słowo Gentium ná tym mieyscu, Pogány á niewierniki znamionuie, iácy byli ná on cżás wszyscy Krolowie y Pánowie świeccy, ktorzy y sámi Pogány byli, y nád Pogány zwierzchność y pánowánie mieli: z ktorymi sie chrześćiánie rownáć y zgadzáć nie maią. A co tu Apostołom Pan powiedzieć raczył, iáko pokorni w rządzeniu, á w przełożeństwie być máią, toć rzekł Przełożonym wszystkim chrześćiáńskim ták duchownym iáko też y świeckim. Iáko to dobrze rozumieli, y pilnie záchowáli oni wielcy Cesárze, Krolowie, y Panowie chrześćiańscy, Konstantynowie, Kárłowie, Wacławowie, Sigmuntowie, y inni. Wszák powiedáią Sektarze, iż ono co Pan na wieczerzy mowił: Pijćie z tego wszyscy, ściąga sie ná wszystkie tak duchowne iáko y świeckie: á cżemusz też nie to co tu mowi: Ale wy nie ták: Lecż kto iest wyższy miedzy wámi, niechże sie stánie iáko niższy: á kto pierwszy, niechay będzie iáko służebnik. Toć tedy y ich Pánowie świeccy muszą sie vniżáć: chybáby chćieli zostáć Pogány y od kośćioła oddzieleni y towarzyszmi onych, o ktorych P. Chrystus mowił: Iż syn człowieczy będzie wydan Pogánom, y będzie od nich nágrawan y vplwan. Tákći záiste cżynią ći nowi Pogánie, o ktorych ichże Ministrowie te słowá wykłádáią ktorym wszystkiey rospusty, swey woley, y okrućieństwá dopuszczáią. Aleć y ći wezmą cżásu swego swą zapłátę.

Nie iedno duchowni, ale y świecci Pánowie poddanym po Pogańsku roskazować nie maią.

Matheusz w 26.

Mattheusz w 20.

Niesprawiedliwie tedy Odszczepieńcy zwierzchność y władzą duchownych stanow tymi słowy skáźić y zepsować vśiłuią, ktorą im dał Pan Bog nie nád ćiáły y imiony, iáko świeckim, ále nád duszami ludzkimi, nád ktorą żadna zacnieysza ná

Pan duchownym zwierzchności nád kośćiołem y nád duszámi nie odeymuie.

Ian w 20. Tamże. świećie być nie może. Bo ázaż nie słyszeli, iáko sam Pan do nich mowić ráczy: iáko mnie posłał Oćiec, ták y ia was ślę, to iest, z tąż władzą, mocą, y zwierzchnośćią ktorą mam od Oycá? Y zaśię: Kto was słucha, mnie słuchá: á kto wámi gárdzi, mną gardzi: y ieszcże: ktorych grzechy odpuśćićie, są im odpuszczone: á ktorych zátrzymaćie, tych są zátrzymáne.

w Dzieiach w 5. Azasz nie widzieli z iáką powagą tey zwierzchnośći Piotr nád kośćiołem vżywał, kiedy ono szpetnie Anániasza y Záfirę záklął, przeto że nie spełná pieniądze wydáli, ktore iuż byli

w 1. do Kor: w 5. kośćiołowi odkázáli. Azasz nie czytáli, iáko też ono Páweł

w 1. do Tym: w 5. onego Koryntczyka w moc Czártowi podał? Aza nie słyszeli, iáko tenże Páweł święty mowi: Iż Káplani ktorzy dobrze są przełożeni, dobrze zwierzchnośći swey vżywáią (nie mowi dobrze służą) dwoiákiey ći są godni?

Bo y tu pátrzay, iáko ostrożnie Pan powiedzieć ráczył:

Pan nie psu'e rządu, ale pokory Przełożonych vczy. Iż kto iest więtszy miedzy wámi, ten sie ma stáć iáko mnieyszy: á ktory przednieyszy, niech sie ma zá sługę. Tu słyszysz, iż muśi być y miedzy Chrześćiany więtszy y mnieyszy, á to ták w duchownym, iáko y świeckim stanie, muśi być pierwszy y pośledni, muśi być przełożony y poddány. Abowiem żadne zgromadzenie ludzi bez sprawce á przełożonego długo stać nie może. Iáko iest napisano: Iż gdzie niemasz Przełożonego, tám lud poginie. Y nie mowi Pan Chrystus: kto iest miedzy wámi więtszy, tego wy mieyćie za mnieyszego, á kto przełożeńszy, tego wy mieyćie zá sługę, áby żadnemu nie dał przyczyny iákiego nieposłuszeństwá y wzgárdy stárszego: ále mowi: kto iest więtszy miedzy wámi, niech sie sam stánie, iáko mnieyszy: a przełożeńszy, niech sie má zá sługę. A ták nie psuie Pan Chrystus tymi słowy przełożeństwa y zwierzchnośći, ktorą sam vstáwił, gdyż wszelka zwierzchność od niego iest: gdyż przezeń y Krolowie krolują, y Kśiążętá sądzą: ále vczy Przełożonych Chrześćiáńskich tak duchownych iáko y świeckich pokory prawdziwey, áby sie nie wynośili z vrzędow swoich: ále áby byli małymi przed oczyma swymi, á im są więtszy á powyższeńszy od Páná Bogá, áby sie tym

w Przypo: w 14.

Do Rzym: w 13.

więcey w sercach swych vniżáli: pámiętáiąc że ich vrzędy y przełożeństwá nie są nic innego, iedno posługi. Ecclesiast: w 3.

Przetoż bárzo słusznie á przystoynie Pásterz nawyższy w Kościele tego tytułu vżywá, iż sie zowie sługą sług Páná Chrystusowych. Abowiem Książęta Pogańskie dla tego są, áby pánowáli á roskázowáli nád poddanymi swymi: ále Książętá Chrześćiańskié, áby służyli poddanym swoim, áby ich dobre, pokoy, y bespieczeństwo obmyśláli: áby zaniechawszy wczásow y pożytkow swych, pożytki owieczek opatrowáli, y nie bali sie y vmrzeć dla ich zbáwienia. Abowiem Pan Bog nie spráwił ludu álbo pospolstwa, dla Krolow, Książąt y Pánow (iáko potentaci Pogáńscy mniemieli) áby ie w niewoli chowáli, á ich poddan. śći wedle affektow á namiętności swoich vżywáli. Ale Krole, Książętá y Przełożone dla ludu y pospolstwa Pan Bog postanowił, áby zá ich pilnością y posługą, bespieczny a spokoyny żywot, we wszelákiey pobożności y świątobliwości wieść mogli. A z czegoż sie tedy pysznić, z czego sie chlubić masz, moy miły Papieżu, Krolu, Biskupie, Káplánie? Bo iáko kto wielom ránnym służy, y oćiera one ich plugástwá, ropy, y zgniłości, nie chlubi sie z tego, áni bierze z oney swey posługi przyczyny do pychy, álbo do iákiego podwyższenia: tákżeć iśćie y ten, ktoremu zlecono iest, opátrować choroby bráterskie, nie má sie z czego pysznić: ále iáko sługá wszystkich, ktory ma dáć ze wszystkich liczbę Pánu swemu, ma być dáleko pilnieyszy y pokornieyszy. A ták, iáko ćię Mędrzec nápomina: Iesli ćię Przełożonym vczyniono, nie vnośże sie tym, ále bądź miedzy nimi, iáko ieden z nich, iáko towárzysz, iáko sługá. Iáko y Piotr święty osobliwie Duchownych nápomina, mowiąc: Stárszych, ktorzy są miedzy wámi, proszę, áby páśli trzodę swą, opátruiąc nie z przymuszenia, ále dobrowolnie wedle Páná Boga: áni dla nie vćiwego zysku, ále z dobrey woley, nie iákoby pánuiąc nád Księżą, ále sstawszy sie kształtem a przykłádem owcam z prawego sercá. Papież iest y zowie sie sługą sług Bożych. Chryzostom. Basilius. Piotr w 1. kap: 5.

Ale, ách niestetysz: iáko sie ná świećie wszystko pomieszáło, zwłaszcza tych ostátecznych cżásow, ktorych Książę Wszyscychmy od przykazaniá Páńskiego

odstąpili. świáta tego (z spráwiedliwego skaránia Bożego dla grzechow nászych) wszystko wspak obraca? Abowiem Duchowni po więtszey części zápomniawszy vrzędu swego, báwią się świeckimi, a práwie Pogáńskimi práktykámi y roskoszámi, rownáią sie Synom świátá tego, á práwie ie niektorzy pychą, pompą, zbytki, y łákomstwem dáleko przenoszą. Z drugiey strony też Pánowie świeccy, iákoby co z sobą czynić nie mieli, zániechawszy vrzędu swego własnego, obrony, sądow, spráwiedliwośći, wmietuiá sie w vrzędy duchowne: sámi chcą vczyć, sámi kázáć, sami o wierze pisáć y dysputowáć: Ministry sobie obieráią po swey woli, y dáią im moc, ktorey sámi nie máią, áby ich żądzam służyli, áby świerzbiące vszy ich łesktáli, á powiedáli to co sie im podobá, sámi chcą rządzić Kośćioły: A nie pámiętáią, iáko tey pychy prześiadło Ozyaszowi Krolowi, ktory iż sie kusił czynić to co samym Káplánom należáło, skarał go Pan Bog szpetnym trądem, że musiáł być od ludzi wyrzuconym, ták iáko y ći trądem odszczepieńskim szpetnie sie zmazali, prze co od Kośćiołá słusznie odćięći są, iáko martwe członki od zdrowego ćiała. Owa wszystko sie opak toczy, ludzie świeccy ięli sie Bibliey, á Księża gospodárstwá. Więc też Láikowie pismem, á Księża mieczem szermuią. Anoby dobrze káżdemu pátrzać swego, Księdzu vczyć. Panu bronić, á chłopkowi robić.

w 1. Párálip: 26.

Ewangelikowie Ewángeliey nie chowáią.

A ći lepak, co sie nietylko Duchownymi, ále práwie duchámi niebieskimi czynią, iáko sie spráwuią? Izali wedle Ewángeliey żywią co sie Ewángelikámi zowią? Izali tę pokorę, y to posłuszeństwo záchowuią, ktore tu Pan zálecá y roskázuie wszystkim wiernym swoim? Boże ich vchoway, y owszem z tey Ewángeliey y z tego mieyscá wszystkę pokorę, y wszystko posłuszeństwo, iákomći wyższey pokazał, wywrośić vśiłuią, żadney zwierzchnośći znáć niechcą: á nietylko żeby mieli rownym álbo mnieyszym swym być poddáni, ále sie nád wszystkie nawyższe stany ná świećie przekłádáią, ná Krole, Biskupy, y Papieże, y mową, y pismem wszeteczným sie targáią, a wszystkich bespieczńie posądzáią y potępiáią. A by iuż wżdy zbytki á złośći swych Przełożonych prawdziwie ka-

ráli, toby iáko táko, áż im nie do tego: ále teraz dlá tego ie prześláduią, dla tego ná nie biją, áby sámi ich mieysca y vrzędy pośiedli, myślą o ich intrátách, tytułách, o pompie, y o możności. A gdzie czego tákiego dostáną, tedy dáleko są gorszy y nieznośnieyszy, niżli kiedy ich przodkowie byli. Więc vstawicznie wołaią, iż nie ma Biskup, nie má Kśiądz, áni Prełat żaden z mocą y z gwałtem pánować, áni roskázować, áni sie wdawáć w vrzędy świeckie: a sami ni padszy ni śiadszy, czynią Constitucie y reformacie nowe, śmieią Pánom, Krolom, Kśiążętom rozkázować, Papieżowi y wszemu duchowieństwu łáiać, y nad ludem, nád miásty pánować: á gdy Pánowie álbo pospolstwo nie chce być po ich woli, iż nie chce ich nowych rządow á sprosnych wymysłow záchować: wnet sie dęsaią, wnet excommunicátią álbo odiechanim grożą, y wołáć nie przestáną, áż im iurgieltu polepszą. Owa iednym słowem, mowiąc przećiw pysze Przełożonych swoich, dáleko więtszą hárdość y pychę we wszystkich sprawach swych pokázuią.

Calcant fastum Platonis sed maiore fastu.

Lecź nie ták Chrystus vczył y słowem y przykładem swoim. Bo słuchay co dáley mowi: Co sie wam zda, kto iest zacnieyszy, tenli co śiedzi zá stołem, czyli co służy k stołu? izali nie ten co śiedzi v stołu? á wżdy ia miedzy wámi iestem iáko ten ktory służy. Iákoby rzekł: Iż ieslisz ia będąc Pánem y Mistrzem waszym, sstałem sie sługą wszystkich was: Iesli iá będąc więtszym y pierwszym miedzy wami sstałem sie iákoby mnieyszym y pośladnieyszym: á coż wam dopiero czynić przystoi? Ey wżdyć nie iest sługa lepszy nád Pána swego. Iamći wam przykład po sobie zostáwił, ábyście tákże czynili, iákom ia iuż czynił. A ták iesli sie komu chce być wielkim á powyższonym, niechże sie co nabárźiey vniży. Bo im sie kto niżey spuści, á im sie bárźiey vpokorzy, tym go wyższey Pan Bog podwyższy y podnieśie. Przetoć sie Pan Chrystus vniżyć raczył, y sstał sie posłusznym Bogu Oycu áż do śmierći, á śmierći hániebney krzyżowey: zá czym go też Bog nádewszystko powyższył, y dárował mu imię nádewszystkie imię, ná ktore niebo, źiemia, y piekło

Chrystus mistrz pokory y posłuszeństwa.

Do Philip: w 2.

klękać muśi. Przeto tedy mowię, Pan Chrystus przykład tey wielkiey pokory y posłuszeństwa po sobie zostáwił, áby nam tę pewną á nieomylną drogę do náwyższey ćći y chwały
Ezaiasz w 14 pokazał. Chćiał sie był Lucyfer prędko powyższyć, chćiał wysoko wskoczyć, y być rowien nawyższemu. Także y Iádam Oćiec nasz, chćiał sie Bogu rownáć, y Ewá mátka nászá chćiała być skoro Boginią y więszczą: ále iż za drápiestwo sobie mieli sstać sie rownym Bogu, á práwie chćieli iáko okraść y złupić Bogá z Máiestátu tego, głęboko obá vpadli. Pátrzáyże co Pan Chrystus vczynił: iákoby tak mo-
Bernard. wił: Widzę żeśćie sie ná to vsádzili, ábyśćie Bogu podobnymi byli: widzę że sie wam koniecznie chce być Bogámi. Otoż ia to vczynię, że sstąpię, á okażę wám drogę: iż kto iedno poydzie za mną, a vczyni to co iá vczynię, táki każdy Bogiem pewnie będzie. A coż tedy Pán Chrystus vczynił? Oto będąc Bogiem sstał sie człowiekiem, przyiął służebnicą postáć, y ták sie vpokorzył, iakoś słyszał. Idźże y ty, á vczyń też także.

Zapłata pokornych. Kto tedy chce być powyższony, kto chce być Bogiem, kto chce być iemu rownym, niechże sie tak vniży, y ták po-
W Ziaw: w 3. słuszny y ták ćierpliwy będzie, tedy bez pochybnie teyże ćći y chwały dostąpi, ktorą ma Syn Boży w niebie. A toć iest co w tey Ewángeliey náostátek mowi, iż wam ktorzyśćie wytrwali zemną w pokusach moich, wam ia, namileyszy moi, sprawuię y gotuię krolestwo, iako ie mnie spráwić y zgotować raczył Oćiec moy niebieski: ábyśćie iedli y pili w krolestwie moim v stołu moiego, á iżbyśćie śiedzieli na dwunáśćie stolicach, sądząc dwanaście pokoleniá Izráelskie. Nie iżby w onym krolestwie, iákie stoły y stolice iákie, pićia y iedzenia były: ále tym znać dáie Pan Chrystus, iaką część y chwałę nagotował tym wszystkim, ktorzy sie tu ná świećie dla niego vniżaią, á żyiąc w posłuszeństwie iego, wszyst-
w 2. do Tym: w 2. Matheusz w 10. kie pokusy y przećiwieństwá áż do końcá wytrzymaią. Abowiem żaden nie bywá koronowan, iedno kto sie mężnie o koronę potyka. Y nie ten ktory pocznie, ále ktory wytrwa áż do końca, zbáwion będzie.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Pamiętayże każdy wierny Chrześćiáński człowiecże, á zwłaszcza ty, ktorego Pan Bog nad insze stanem álbo vrzedem iákim wywyższyć raczył, iż nie masz nád poddanymi swemi rośćiągáć możności swoich, áni ták nád nimi pánować álbo roskazowáć, iákoby pogánin, ábyś ie miał dręczyć, męczyć, álbo przyćiskáć do niesłusznych rzeczy: ále imeś iest więtszy, tym sie masz bárźiey vniżáć y masz wszystkim służyć ku zbáwieniu, iesli chcesz być Pánem chrześćiáńskim: ták iákoć P. Iezus Chrystus przykład po sobie zostáwić raczył, ktory będąc Pánem nád Pány, sstał sie sługą wszystkich. I.

Drugie, pámiętay też każdy poddany, ábyś przeto lżey sobie nie ważył zwierzchnośći, áni iey wzgardzał, áni iey posądził áni sromośił, ták iáko dziś rospustni á nie posłuszni Odszczepieńcy czynią, ktorzy dziwne waśni y rozruchy miedzy ludźmi sieią: ále ábyś káżdemu oddáwał co iest iego, komu cześć temu cześć: komu dań, temu dań: komu posłuszeństwo, temu posłuszeństwo: gdyż to iest iáwna wola y roskazánie Boże, áby wszyscy byli posłuszni przełożonych swoich, nietylko dobrych y skromnych, ale też y złych. II.

Trzećie pámiętáć masz, iż niedostatki á vpadki ludzi świętych, nie przetoć nam ná pismie są zostáwione, ábysmy ich náśladować mieli, álbo imi okrywáć niecnoty y niezgody swoie, ále owszem ábysmy sie ich tym pilniey wiárowali: á iesli sie nam też przyda vpaść z krewkośći nászego człowieczeństwa, ábysmy natychmiast serca nie trácili. Przetoż ktorzy tymi sporkami Apostolskiemi swary y niezgody swe pokrywáią, ćić Apostołow opak náśláduią, Wzywaymysz wszyscy pomocy y przyczyny świętego Bártłomieia. słowy iednego Doktora starego: III.

O błogosłáwiony Páński Apostole, ktoryś bálwáńskie kośćioły popsował, á samy ludzie poczyniłeś Kośćioły Bogá żywiącego: prośimy ćię przez onę łaskę ktoráś otrzymál Modlitwa Iozefa pokornego do Bartłomieia S.

v Pána swego, ábyś modlitwami swemi przeiednał nam Boga wszechmogącego, á náwalności grzechow naszych, ktore nas ponurzáią vspokoił. A nam wszystkim ktorzy dniá dzisieyszego święto twe obchodzimy, ábyś vprosił á otrzymał przyczynami swemi wszystkich grzechow nászych odpuszczenie, y niebieskiego wesela vżyczenie, w Chrystusie Iezusie Pánu nászym, ktoremu cześć y chwała z Oycem y z Duchem świętym teraz y záwsze, y áż na wieki wiekow Amen.

NÁ DZIEŃ ŚCIĘCIA IÁNA

Swiętego Krźćićiela, Ewangelia v Marka S. w 6. Roz.

W on cźás, Herod posłał y poimał Iána, y związał go w ćiemnicy, dla Herodyády żony Filipá brátá swego, że ią był poiął. Bo więc mawiał Ian Herodowi: Nie godzi sie tobie mieć żony brátá twego. A Herodyadá strzegłá nań, y chćiáłaby go zábić, ále nie mogła. Bo sie Herod obawiał Ianá, wiedząc go być mężem spráwiedliwym y świętym: y przestrzegał go, á wiele rzeczy czynił słuchawszy go, y rad go słuchał. A gdy sie trafił dzień práwie po temu, Herod w dzień narodzenia swego, spráwił wiecerzą Kśiążętom, y Hetmanom, y celnieyszym w Galiey: A gdy weszła corka oney Herodyády, y tańcowała, y podobała sie Herodowi, y wszystkim co społem śiedźieli: Y rzekł Krol do dziewki oney: Proś odemnie co chcesz, á damći: y dołożył iey tego przyśięgą, że cźegokolwiek żędać będziesz, toc dam: by więc połowicę Krolestwa mciego. Ktora wyszedszy rźekłá do mátki swoiey: Cźego mam prośić? Ona iey powiedzialá: Głowy Ianá Krzćićiela. A gdy weszła, tudziesz z kwapieniem do Krola, prośiłá mowiąc: Chcę ábyś mi wnet dał ná miśie głowę Iána Krzćićiela. Y zásmućił sie Krol: wszakże dla oney przyśięgi y dla tych co pospołu śiedzieli, niechćiał iey zasmućić: ále posławszy Kátá, roskázał przynieść głowę iego ná miśie: y ściął go w ćiemnicy, y przyniosł głowę iego ná miśie, y dał ią dziewce: á dziewká podała mátce swey. Co vsłyszáwszy vcźniowie iego, przyszli y wźięli ćiáło iego, y pochowáli ie w grobie.

PRZECIW CUDZOŁOSTWU, ZBYTKOM,

Tańcom, swowolnym Niewiástom.

Bog ktore miłuie, te dziwnie probuie.

Dziwny zaprawdę iest Pan Bog w świętych swoich: ktore im bárźiey miłuie, tym ie też więcey probuie y frásuie, á prawie ná pośmiech y ná błáźeństwo dáie świátu złośliwemu. Bo acż to iest pewná z pisma świętego, iż sie Pan Bog w dobrych á cnotliwych kochá, á ná złe sie gniewa, iáko y Dawid mowi: Ty Pánie masz w nienawiśći wszystkie co źle czynią. Y zaśię: O iáko łaskaw iest Pan Bog ná te, ktorzy są serca prostego? A wżdy iednak kto tylko ná zwierzchne rzeczy pátrzy, tedy sie zda rzecż práwie przećiwna, iákoby sie Bog ná dobre gniewał, á ná złe był łáskaw. Oto dáleko nie chodząc, Ian on miły święty, nad ktorego żaden więtszy nie powstał miedzy tymi, co sie z niewiast rodzą, on Marszałek a vprzedzićiel Pański, przyiáćiel oblubienicow więtszy nadewszystkie Proroki, ták sławny Káznodzieia: ten taki iáko inny złoczyńca wsádzon do więźienia, śiedzi w ćiemnośćiach oná iásna świeca, nakoniec y śćięty być muśi, á k temu ták nie spráwiedliwie y tak sromotnie śćięty. Abowiem nád wszelákie prawo, áni osądzony, áni oskarżony, áni żadną rzeczą choć fałszywie obwiniony, iedno gwoli iedney nierządney niewieśćie. Gdzież tu byłá sprawiedliwość Boská? gdzie lud pospolity, ktory w ták wielkiey wádze miał Iana świętego? Gdzie Bog, ktory na to wszystko ták ćierpliwie patrzał? Gdzie Pan Chrystus, ktory słysząc o tym, słowa o to nie rzekł. Ginie spráwiedliwy, á tak święty człowiek á ták marnie ginie, iákoby áni Bogu áni ludziom nigdy nie był znaiomy. A w tym sobie Herod złośćiwy z gośćmi swymi goduie, lostuie, tryumphuie, wesoł, dobrey myśli, skoczka skacże, cudzołożnica czego chce tego dokaznie. Ktożby tu rzekł, áby sie dobrym dobrze, á złym źle wodziło, gdyż tu prawie przećiwną widzimy? A wżdy iednak sło-

Psalm 5.
Psalm 72.
Łukasz w 7.
Ezaiasz w 57.

wo Boże zmienić sie nie może. Bo iż to opuszczę, że sie przedśię nie Ian Heroda, ále owszem Herod sie bał Ianá: poyźrzáwszy nákoniec, obaczymy iż Ian kęs vćierpiawszy w tym krotkim żywoćie, teraz iuż wiecznie sobie roskoszuie w niebie. A Herod tu sobie troszkę pobuiawszy, z onym Bogaczem pogrzebion iest w piekle, kędy w onym srogim á nie vgaszonym płomieniu, iedney kropie wody ná ochłodę na wieki nie wyżebrze. A tućby sie przypátrzyć, tućby sie rozmyślić, tym wszystkim ktorzy tu na świećie z Herodem y z Bogáczem, piją, huczą, skáczą, cudzołożą, przyśięgáią, á ludzie niewinne vćiskaią, iáki koniec iest tego wesela. Abowiem w tym Herodzie iáko we źwierćiedle mamy przykład Pana złośćiwego. W Herodyadzie przykład swowolney á nierządney niewiásty. Iáko z drugiey strony w Ianie świętym przykład dobrych Káznodzieiom, y innych ktorychkolwiek spráwiedliwych ludzi. Co ábysmy lepiey zrozumieli, rozdzielimy Kazanie na dwie cżęśći: w pierwszey vsłyszymy przyczynę śmierći Ianá ś. á iáką iest złość vporney niewiásty, á iáko ćięszki grzech przeklęte cudzołostwo: w wtorey obáczymy, że bieśiády, tańce, zbytki, obżarstwá, pijáństwá są drogi y przyczyny cudzołostwá, y inszych wiele złość ábysmy sie ich tym pilniey wiárować vmieli.

Patrz końca.

Nauki z tey Ewangeliey.

CZĘŚC PIERWSZA.

Słuchaymysz iáko nam tę Historyą Ewángelistá opisuie: Herod bądąc Krolem w Galiley, kázał poimać Ianá świętego Krzćićiela, y dał go wsádzić do więźienia. Ale czemu? álbo co mu był Ian święty záwinął? Dla Herodyády, práwi, żony Filipa brátá swego, że ią był Herod wźiął sobie za żonę, iż go Ian święty z tego vpominał, że sie tobie nie godzi mieć żony bráta swego. Táć byłá wsystka wina y przyczyna więźieniá Ianowego. Y podziśdzień ieszcże nie nay-

Przyczyna więźienia Ianowego.

Czemu źli ludzie dobre w nienawiśći maią.

dziesz inszey przyczyny, czemu złośliwi ludzie dobre prześláduią, iedno iż owi cnotliwie żywią, iż im towárzystwá nie pomágaią, á iż ich ná dobre vpominaią, á ze złego karzą. Toć iest nawiętszy grzech, ktorego źli ludzie zćierpieć nie mogą. Bo ták mowią: zágubmy spráwiedliwego, przykro nam y nań pátrzyć. Ale czemu? Iż iest przećiwny vczynkom nászym, iż sie známi nie zgadza, iż nam łotrostwá nie pomaga. A tego nędznicy nie baczą, iż nawiętsze iest dobrodzieystwo, gdy kto kogo wiernie nápomina. Iáko iest nápisano: Iż lepsze są rány od przyiaćielá, á niżeli pocáłowánie od nieprzyiaćielá. Y lepiey sie dáć mądremu karáć, á niżeli głupiemu chwalić. Przeco y Dawid mowił: Niechay mię karze człowiek spráwiedliwy z miłośierdzim, á niechay mię treskce: á pochlebstwo człowieká złośćiwego niechay nie muszcże áni głaszcże głowy moiey.

w Kśięg: Mądr: w 2.

w Przypo: w 27.

Eccles: w 7.

Czemu Ian święty Herodá vpominał.

Ale czemuż sie Ian święty tego ważył, że Heroda ze złości, iego karał? Iż to był vrząd własny iego, wszystkich ludzi ná pokutę wzywáć, á tym drogę gotowáć Pánu Chrystusowi, y gotowáć lud doskonáły Pánu swemu. Iáko y Anioł był o nim prorokował. Iż on miał vprzedzić przed Chrystusem w Duchu á w mocy Eliaszowey. Bo iáko Eliasz niechcąc ćierpieć krzywdy Bożey, sprzećiwił sie Krolowi Achábowi y złośćiwey żenie iego Iezábelli: tákżeć y Ian święty dla teyże przyczyny, sprzećiwił sie Herodowi, y żenie iego. Y dla tegoż Ian święty názwan iest Eliaszem, że mu był we wszem podobny. Abowiem obá w pánieństwie á w czystości bez małżeństwa żyli: obá w ostrym á grubym odzieniu chodzili, obá ná puszczy mieszkáli, obá sie o chwałę y o krzywdę Bożą mocno zástawiáli, obá byli Káznodzieie prawdy: obá Krolá y Krolowey prześladowánie podięli dla spráwiedliwości. Eliasz od Achába Krolá y od Iezábelle żony iego: Ian od Herodá Krola y od cudzołożnice iego. On áby od złośćiwych nie był zámordowan, ná ognistym woźie do niebá záwieźiony: á ten áby od złośćiwych nie był zwyćiężony, dokonawszy męczeńskiego boiu w duchu od Aniołow do niebá zániesiony

Ian święty podobny Eliaszowi.

Bedá.

o ktorych nápisano: Woz Boży z dzieśiąći tyśięcy zebrány, tyśiące ráduiących sie, P. Bog miedzy nimi. Psalm 67.

Mowił tedy Ian święty Herodowi: Nie godzi sie tobie, Krolu, mieć żony bráta twego. Iest to przećiw iáwnemu Páńskiemu przykazaniu. Nie cudzołoż. Nie pożąday żony bliźniego twego, á daleko mniey żony bráta swego. Kto poymie żonę bráta swego, niesłuszną rzecż czyni. Bo ácż w stárym Zakonie kiedy kto szczedł przez potomstwá, roskazáł był Pan Bog áby rodzony brat iego, poiął żonę iego: á to dla tego, áby pámiątka bráta iego zmarłego nie zginęła, ále sie to ináczey nie godziło iedno áż po śmierći bráta swego: y to ieśliby on brat iego żadnego potomká po sobie nie zostáwił. A tu Herod wźiął żonę bráta swego ieszcże żywego, co się żadną miarą nie godziło áni godzi. A choćby też iuż był dobrze vmárł Filip brat iego, tedy mu sie iey przedśię bráć nie godziło, ponieważ miáła potomstwo z pierwszym, á to tę skoczkę, o ktorey tu Ewángelistá mowi. Małżeństwa niesłuszne. w 2. Moyz: w 20. w 3. Moyz: w 20.

A tu naprzod obácż, iż czego tu Ian święty y wszystko pismo Boże nigdziey niedopuszcża: tego Marćin Luter swym śmiele dopuszcża, áby kto poiął żonę bratá swego choć ieszcże żywego: iáko sie to szerzey gdzie indzie okazáło. Drugie obácż, iż krewkośći y powinowáctwa, ktore małżeństwom przeszkadzáią, nie są przez przepowiedánie Ewángeliey świętey odrzucone, o ktorych masz szeroce w stárym Zakonie. To iest iż sie nie godzi poymowáć zá małżonki krewnych swoich y krewnych mężá swego, álbo żony swoiey, áż do cźwartego stopniá álbo pokolenia. A iż ći co sie tego ważą przećiw vstáwie kośćielney, rzecż niesłuszna czynią, y nigdy tákiego małżeństwá Bog nie błogosłáwi, á iesli im tu do cźásu zfolguie, iáko temu Herodowi y z tą żoną iego, ále im to odda sowićie cźasu swego. Acż y w tych stopniach niektorych, iáko y w innych rzeczách ma moc dispensowáć kośćioł Boży, y naywyższy Pasterz iego po Pánie Chrystuśie zá słuszną przyczyną. Luter przećiwny Ianowi S. Ná 8. Niedź. po Troycy świętey. Gradus prohibiti in matrimonio. w 3. Moyz: w 18. y 20. w 5. Moyz: w 27.

Pátrzayże co daley Ewángelista mowi. Iż oná Herodyadá cźyhała ná Ianá y załawiałá nań, y rádaby go byłá zátráćiłá, ále nie mogłá. Abowiem Herod bał sie Ianá świętego, wiedząc Cnotá y v złych we ćći iest.

go być mężem spráwiedliwym á świętym, y ważył go, á słucháiąc go, wiele czynił ná zdánie iego y bárzo go rad słuchał. Pátrzayże, iáką ma moc święta cnotá, że ią y źli ludzie rádzi nie rádzi ććić y ważyć muszą, y owszem bać sie iey y lękáć muszą. Oto y Herod złośliwy bał sie Ianá świętego, iedno przeto iż był człowiekiem świętym á spráwiedliwym. A Ian sie lepak áni Herodá, áni żadney rzeczy ná świećie nie boi, przeto iż iest dobrego sumnienia. Záprawdę by cnotá żadney inney zapłáty nie miáłá iedno tę, iż człowieká wolnym á bespieczným á spokoynym czyni: tedyby sie słusznie w niey mieli ćwiczyć wszyscy ludzie. A niecnotę mieliby mieć w nienawiśći, iedno przeto sámo, iż człowiekowi wolną myśl y pokoy odeymuie, á złe sumnienie y złe seree czyni.

Prawdá święta ludzie wnet powádzi.

Ale obácz iż choćia Herod rad słuchał Ianá ś. y wiele czynił ná zdánie iego, poki go o co mnieyszego vpominał: ále gdy przyszło do tego co mu nawięcey álbo pomoc álbo szkodzić miáło, tám iuż Herod wyćierpieć nie może, tám iuż nieprzyiaćiel kto sie mu przećiwi. Tákći sie y podziśdzień miedzy nami chrześćiány dzieie. Abowiem poki Spowiednik álbo Káznodzieia ludzie głaszcże, poki im folguie, poki im wezgłowká podkłáda, poty go rádzi wszyscy słucháią, y wiele czynią wedle zdánia iego: ále skoro ich dotknie do żywego, skoro ich prawdá doćiśnie iáko zły podkład w lube mieysce, tedy wnet skaczą, wierzgáią, á ledwie iż go záraz nie vkrzyżuią. Naydziesz wiele tákich, ktorzy iáłmużny ochotnie czynią, y radzi sie modlą, y insze nabożeństwa zwierzchne odpráwuią, ále gdy im powiesz, że sie lichwić, opijáć, nierząd płodzić nie godzi, gdy im powiesz, że muśisz to wszystko przywrocić, coś wylichwił, vkrzywdził, álbo coś źle nábył, chceszli ábyć twoy grzech był odpuszczony: muśisz bieśiad, tańcow, pijaństwa poprzestać, muśisz tę álbo ową personę (ktorać iest przyczyną zgorszenia) odpráwić, álbo mieć z nią pokoy, chceszli być prawdziwie rozgrzeszony. To kiedy im powiesz, iużeś łáskę stráćił, iużeś nieprzyiaćiel, iuż Herod z Ianem myśli do więźienia, iuż Herodiádá szuka iákoby go zábić.

A tu obacż, iáka iest złość vporney á swowolney niewiásty. Niewiastá, mowi Origenes, iest początek grzechu, wygnánie z ráiu, iest broń Dyabelska. Bo czego Dyabeł sam przez śię dokázać nie może, tego przez złe niewiásty dokazuie. Iáko iest nápisano: Iż niewiásta wiele ludzi zrániwszy pobiłá, y wiele namocnieyszych poráźiłá. A kto był doskonalszy nad Iádama? á wżdy y ten vpadł przez niewiástę. Kto mocnieyszy nad Samsona? á wżdy y tego zmamiła niewiástá. Kto świętszy nad Dawidá, wszakże tego niewiástá poráźiłá, y o cudzołostwo y mężoboystwo przyprawiłá. Kto mędrszy nad Sálámoná? ále chytrsze niewiásty, ktore go zbłáźniły, y od práwego Bogá do swych báłwanow przemowiły. Przetoż Chryzostom tak rozumie, iż niemasz żadney bestyey tak okrutney, ktoraby zrownana być mogła ze złą niewiastą. Co mowi sroższego náde Lwá? co okrutnieyszego nád Smoká? á wżdy to nic przećiw złey niewieśćie, o ktorey nápisano: Iż lepiey iest mieszkáć ze Lwem y ze Smokiem, á niżli ze złą niewiastą. A iżbyś nie rzekł że to śmiechem mowi: náucżysz sie tego z tych przykładow iásnych. Dániela głodni lwowie w dole w vćiwości mieli: á Nábotá spráwiedliwego Iezabellá zabiłá. Smok wieloryb Ionasá w brzuchu swym záchował: á Dálila miłośnica Samsoná zdradziłá. Smocy y gádziny Ianá ná puszczy mieszkáiącego nic nie obráźili: á Herodiáda y z corką swoią głowę mu vćiełá. In summá, nie masz gorszey głowy nad głowę wężową, á niemász więtszey złości nad złość niewieśćią.

Przećiw złym niewiástom.

w Przypo: w 7.

Eccles: w 25.

Dániel w 14.

Ionás w 3.

Eccles: w 25.

Tákież są wszystkie niewiásty, mowi daley Chryzostom, ktore sie ná swowolny żywot vdawáią, naupornieysze ze wszystkich y naokrutnieysze. Abowiem ćielesny grzech, nietylko wszeteczńymi ále y mężoboycámi czyni. A w tym nic wątpić nie potrzeba, iż te ktore sie ku cudzołostwu máią, ná zatrácenie mężow swoich (ktorym krzywdę wyrządzić myślą) záwżdy są gotowe, á nietylko ná iednego człowieká zátracenie, ále y tych wszystkich, ktorzy sie ich złey woli sprzećiwiáią. á ná ktorych sie ich zelżywość ściąga. Co y tá na on czás vczyniłá, mniemaiąc iż po śmierći Ianowey, żaden iuż nic o iey niecnoćie mowić nie miał. A ono sie iey wszystko wspák obro-

Okrućieństwo złych niewiast.

Grzech grzechem niebywá zgłádzony. ále pokutą á spowiedzią.

ćiło, bo dopieroż po śmierći Ian głośniey zawołał. Iedno iż człowiek złośćią zaślepiony (iáko y owi ktorzy w gorączce źimney wody pragną) nie patrzą ná to co idzie, iedno ná to co teraz plaguie. Bo vczniowie Ianowi ktorzy pierwey milczeli, niechcąc iey osławić, po śmierći Ianowey radzi nie rádzi wszystko powiedzieć muśieli, y przyczynę śmierći Mistrzá swego. Skąd sie okázuie, iż im kto więcey chce tym sposobem grzechy swe okrywáć, tym więcey wszystko ná światło wychodzi. Chćiałći też był Dawid zákryć mężoboystwem cudzołostwo swoie, aleć ie tym wiádomsze vczynił. Owa grzechy nie przydatkiem grzechow, ále sámą pokutą á spowiedzią zákryte być muszą. Rzekłem, mowi Dawid, będę wyznawał przećiw sobie, y będę sie spowiedał Panu grzechow moich: á tyś odpuśćił nieprawość grzechu moiego. Błogosławieni ktorych złośći są odpuszczone, y ktorych grzechy są zátaione.

w Krol: 2. káp: 11. Psalm 31.

Cudzołostwo iáko iest grzech ćięszki. Ierem: w 9.

A tu proszę obácz, iáko okrutny á ćięszki iest grzech przeklęte cudzołostwo, ktorym sie Pan Bog ták bárzo brzydźi że przeto samo lud swoy wybrany opuszcza. Iáko przez Proroka świadczy mowiąc: Opuszczę práwi, lud moy y odstąpię od nich, ábowiem wszyscy są cudzołożnicy. A kogoć Bog opuśći, iuż to ostáteczna, iuż sie ten pewnie Dyablu dostánie: A nie dziw záiste. Abowiem cudzołożnicy rozmáićie grzeszą. naprzod przećiw Bogu: gwałcąc Sákrament, y táiemnice małżeństwá świętego. O ktorym Pan Chrystus mowi. Iż będą dwoie w iednym ćiele (á cudzołożnik czyni áby nie dwoie, ále troie, álbo ieszcze więcey) Y záśię: Ktore Pan Bog złączył, tych człowiek niechay nie rozłącza. A cudzołożnik sie tego waży, iż to rozłącza, co sam Pan Bog złączył. Grzeszą náprzećiw stadłu małżeńskiemu, ktorego miłość tárgaią. Grzeszą ieszcze náprzećiwko swym własnym małżonkom, wiáry im nie trzymáiąc, ktorą im obiecáli przed Bogiem y przed Kośćiołem iego: y fałszywe dziedzice podrzucáiąc. Co záprawdę iest niespráwiedliwość wielka: kiedy cudzołożnica dostawszy płodu z kim inszym á nie z mężem swoim, przedśię ono bękárćię, nakładem mężowym wychowuie, y dziedzicem go imięnia męża swego czyni, choćia nie ma do dziedzictwá

w 1. Moyz: w 2.

Máttheusz w 19.

prawá żadnego. Grzeszą ieszcże przećiw własnym dziećiom, ktore bezecnymi zostáć muszą, áni ná vrzędy żadne, ták świeckie iáko y duchowne mogą być dopuszczone: gdyż y ná proste rzemiosłá nie przyimuią iedno te, co są dobrego łożá. Grzeszą ná ostátek przećiw bliźniemu swemu z ktorym sie grzechu dopuszczáią. Słusznie tedy Iob on miły święty mowi, że cudzołostwo iest nefas, że iest grzech okrutny y nawiętsza niepráwość (ponieważ z sobą ták wiele złego ćiągnie) iest to práwy ogień pożeráiący áż do zátrácenia, y wykorzeniáiący wszystkie vrodzáie. Iob w 14.

Skaránie cudzołożnikow.

Przetoż też nie dziw że ie Pan Bog rozmáićie y ná tym świećie y ná onym karze: przeklęctwem, hánbą świecką, złą śmiercią, y rozmáitemi plagami: iáko nápisano: Przeklęty ktory spi z żoną bráta swego. Y zásię: Ktorzy cudzołożą ći w 5. Moyz: w 27. w wielkich frasunkach y ćięszkośćiách będą. Y ná drugim w Ziáwie: w 2. mieyscu: Kto iest cudzołożnikiem, ten dla niedostátku sercá, w Przypo: w 6. stráći duszę swoię: zgromadza sobie lekkość y sromotę, á żelżywość iego nigdy nie będzie zgłádzona. Iáko y Bog do Dáwida przez Proroká mowił: Nie wynidzie z domu twego miecż w 2. Krol: w 12. áż ná wieki (przeto iż był zgrzeszył cudzołostwem.) Y w Zakonie swoim to práwo Bog vstáwił. Iż iesli mąż będzie spał w 5. Moyz: w 22. z żoną drugiego, tedy niechay oboie vkámionuią y cudzołożniká y cudzołożnicę, á zgłádzisz złość z źiemie. Bo iesli złodzieiá wieszą prze trochę pieniędzy, á coż ten zásłużył, ktory miłość y poććiwość małżeńską krádnie, y odeymuie to człowiekowi, co miłuie iáko zdrowie swoie?

A nietylko tu ná tym świećie, iákoś iuż słyszał, cudzołożnicy karáni będą, ále iesli sie wczás nie vznáią, tedy y wieczne męki ich czekáią. Abowiem nieczyśći ludzie y cudzołożnicy, Krolestwa Bożego nigdy nie ośiędą, mowi Páweł w 1. do Kor: w 6. święty. Y ná drugim mieyscu: Nie czyste ludzie y cudzołożniki P. Bog sądzić będzie. Y Ian święty mowi: Iż cżąstká w Obiáw: w 21. ich będzie w ieźierze páláiącym śiárką y smołą. Toć ich dziedzictwo y tá zapłátá ná wieki. O nieszczęsni ludzie, lepiey sie było ná świat nigdy nie vrodzić, á niż sie tam dostáć: A ták rádzę, poki cżás maćie, vznaycie sie á przestáńćie od Do Zydow w 13.

tych złośći wászych, á stroyćie pokutę, á czyńćie godne owoce pokuty: bo ináczey, pewnie wszyscy wiecznie poginiećie.

CZĘSC WTORA.

Słyszáłeś iáki iest ćięszki grzech przeklęte cudzołostwo, słuchayże ktore są stopnie do niego, ábyś sie ich tym pilniey strzec vmiał. Abowiem y te obáczyć możesz z tey świętey Historyey: ponieważ nie są inne, iedno bieśiády, tańce, pijáństwá, wszeteczeństwá, prożne mowy, y insze tym podobne sprawy. Teć Heroda napierwey o cudzołostwo, á potym o mężoboystwo, á zámordowánie tego człowieka świętego przypráwiły. Bo tak daley pisze Ewángelistá święty. Iż gdy on dzień przyszedł ná ktory Herodyáda czekałá, Herod vczynił wieczerzą ná dzień národzenia swego, prze Ksiąźętá swoie, á prze sprawce swoie y Przełożone Krolestwá Gálileyskiego. A potym przyszłá dziewká oney Herodyady, y poczęłá skákać, y vpodobáłá sie bárzo Herodowi, y onym gośćiom iego. Pátrzayże tu iákie rożne złych y dobrych spráwy. Herod goduie, Tryumphuie, wesoł z towárzystwem swoim: á Ian miły święty w więźieniu leży: łotrostwo, wszeteczeństwo, pochlebstwo zástoły y ná Máiestaćiech śiedzi: á prawdá święta z spráwiedliwośćią w srogim więźieniu, á potym márnie ginie. Aleć sie temu dziwować nie trzeba, gdyż to y dziś v nas pospolita, co sie to zowiemy Chrześćiány, że Pánowie záwsze dobrey myśli, táńcuią, bieśiáduią, nic o vbogie nie dbáiąc, iáko y on Bogacz o Łázarza: y owszem tym ie więcey obćiążáiąc áby sámi tym hoyniey żyć mogli: á gdy Herod nalepszey myśli, tedy Ian w tenczás zginąć muśi. Ale iáko iest nápisano: Biedá tey źiemi, ktorey Krol dziećięćiem, á ktorey Ksiąźętá ráno iadáią, y ćwiczą sie w pijáństwie. Bo iáko tám ma być rozmysł á rozsądek dobry, gdzie łep chłopu nigdy nie wyszumi? Dla tegoć pismo święte vpomina mowiąc: Nie

Comessationes & ebrietates sequuntur cubilia

Łukasz w 16.

w Przypo: w 31.

daway Krolom winá, áby nie zapomnieli sądow. Nie daway im winá. (ále choć ty nie dasz wezmą sámi sobie). w Przypo: w 31. Chryzostom.

A tákie bieśiády pewnie iśćie niepráwośći y łupiestwá pełne. A choćby też z drapiestwá nie były, tedy przedśię te zbytki y prożne koszty, nie są bez wielkiey winy. Bo słuchay iáko sie ná nie Pan Bog przez Proroká skárży: Biedá wam, práwi, ktorzy pijećie roskoszne winá, y drogich przysmakow vżywáćie. A widzisz iáko tu roskoszny żywot iáwnie gáni? gdyż tu nie łákomstwo, ále roskoszy á zbytki potępia. A záprawdę słusznie. Bo ázali to przystoi, że ty wszystko pożyrasz, á Chrystus głod ćierpi? Ty kosztownych á wymyślnych potraw vżywasz, á Chrystus nie ma y suchego chlebá? Ty málmazye, muszkátelle, drogie winá pijesz: á Chrystusowi prágnącemu nie podasz y kubka źimney wody? Ty ná miękkim á ozdobnym łoszku sie rośćiągasz, á Chrystus nie má gdzieby głowę skłonił? Ty ná zbytki, ná stroie, ták wiele wydawasz, á Chrystusowi y potrzeb dáć nie chcesz? choćia imienia iego vżywasz, y własne rzeczy iego ták márnie rospraszasz. Bo gdybyś był opiekunem dziećięćia cżyiego, á vżywáiąc sam hoynie imienia iego, dopuśćiłbyś dziećięćiu głod y nędzę ćierpieć:, wszyscyby ćię tudziesz oskárżyli, y nie vszedłbyś karánia w práwie opisánego. A teraz, przyiąwszy ku száfowaniu imienie Paná Chrystusowe, gdy ie márnie trawisz, mniemasz że kiedysz tedysz karan zá to nie będziesz? A obácż, iż Ian tylko sam iest, ktory spráwiedliwość miłuie, á niespráwiedliwość karze: á z drugiey strony ták wiele tych co sie ná złe zgádzaią, Herod, Herodyáda, corká, y oni wszyscy goście. Tákći záwżdy więcey złych á niżli dobrych ná świećie. Nádto Herod obchodzi z weselem dzień národzenia swego, y stądże sie w pychę podnośi, y o bespieczeństwo przychodzi: ktory gdyby był pámiętał ná dzień śmierći swoiey, nigdyby sie był tych złośći nie dopuśćił. Abowiem nápisano: Pámiętay ná ostáteczne rzeczy twoie, á nigdy nie zgrzeszysz. Przetoż nie cżytamy w pismie świętym, áby ktory święty człowiek, obchodził z weselem dzień národzenia swego, iedno ći dwá złośliwi Krolowie, Pháráo, á ten Herod. Więcey záwsze złych, á niż dobrych. Amos w 6. Eccles: w 7.

Łukasz w 14. Nákoniec Herod nie záchował oney rády Páńskiey, gdzie ták mowi: Gdy správuiesz obiad álbo wieczerzą, nie wzywayże przyiaćioł twoich, áni bráciey twoiey, áni powinowatych, áni samśiad bogátych: áby y oni tobie nie oddáli y nie odczęstowáli, żebyś sie nie miał czego spodziewáć nápotym. Ale gdy czynisz kołácyą, náprośże vbogich, vłomnych, chromych, ślepych: á będziesz błogosławiony. Bo oni nie máią czymbyć oddáć mieli: áleć będzie oddáno czásu zmártwychwstánia správiedliwych. Nie vczynił tego Herod: bo wszystká iego roskosz byłá ná tym świećie: ále správił obiad ná pochlebce swoie.

A táka bieśiada, bez pijaństwá, bez tańcow, bez wszeteczeństwá, iuż też być nie mogłá. Przyszłá dziewká áby mátki swey nie wydáłá, y poczęłá skakáć, y podobałá sie onym pijánym gośćiom, y sstałá sie śidłem Dyabelskim, ná zwiedzienie sercá krolewskiego, y ná zátracenie człowieká niewinnego. Otoż masz przyczynę skąd dziś ták wiele złego ná świećie. A skądże inąd, iedno iż rodzice dziatkom swym dobrego wychowánia nie dawáią, ále im wszego złego dopuszczáią, y owszem sámi ie wprawiáią ná wszystko złe? Nic dobrego synowie v oycow y corki v mátek nie widzą áni słyszą: ieszcże paćierzá nie vmieią, á iuż skakáć, tańcowáć, przyśięgáć, łaiáć, bluźnić, kłamáć, przeklináć, pysznić sie, stroić sie, vmieią bárzo dobrze. Co gdy widzą rodzice, ieszcże sie weselą y śmieią sie z tego, y chwalą v nich one złe obyczáie, y wiele im swey woli dopuszczáią, áby ich nie zásmućili, iáko y tu Herod, tey nikczemney dziewce. Ale coż to iest innego, prze miły Bog, iedno corki swe y syny swe Dyabłu ofiarowáć? kiedy ich znowu nakładáią tym pompam Szatáńskim, ktorych sie ná krzćie iuż dawno wyrzekli?

Złe wychowánie dźieći.

Taniec rzecz nieprzystoyna chrześćianom.

Bo co sie tańcow dotycże, ták są Chrześćiánom nieprzystoyne, że też y sámi Pogáni rozumnieyszy, mieli ie zá wielką sromotę. Czego iáwne świádectwá v Cyceroná mamy: Gdzie sie skárży ná Katoná, iż on był iednego Rzymiánina názwał skoczkiem álbo taneczńikiem. Nie miałeś, práwi, tey zełżywośći czynić Senatorowi Rzymskiemu, żebyś go miał bez przy-

Cicero in oratione p. L. Murena: etc. in oratione p. Rego Deiotaro.

czyny skoczkiem nazywáć. Aleś miał obáczyć, żeby musiało być przy tym wiele inszych złośći, gdyby mu to sprawiedliwie zárzućić można. Abowiem żaden po trzeźwiu nie skacże, chybáby oszálał: áni ná osobności, áni ná pomierney á poććiwey bieśiedzie. Po nocney bieśiedzie, po pijáństwie, y po wiele inszych zbytkow dopiero taniec ná ostátku chodzi. A słyszysz co ten Pogánin o tańcach powieda? Słuchayże y Chrześćiániná Biskupá zacnego Chryzostomá świętego, co też pisze ná to mieysce Ewángeliey świętey: Słuchayćie, práwi, tego Pánny, y owszem y wy mężátki, ktore ná cudzych weselach táńcować y skakáć, á stan wász niewieści lżyć y sromośić, nic sie nie wstydzićie. Słuchayćie y wy mężowie, ktorzy sie báwićie kosztownymi á pijáństwa pełnymi bieśiadámi. Słuchayćie tego mowię, á lękayćie sie śidłá Cżártowskiego. Abowiem ták ná on cżás nędzniká onego (bo go y szkodá Krolem zwáć) tá pompá bieśiády zbłáźniłá: żę sie ták nikcżemney rzeczy zgwałćić á zwoiować dał, że przyśiągł dáć to wszystko, o coby oná márna dziewká prośiłá, áż do połowice Krolestwá swego. Widzisz iáko drogo sobie ważył páństwo swoie? ták był fálecżną roskoszą omamiony, iż zá tańce krolestwá rozdawał. Dziwuiesz sie podobno że sie to ná on cżás działo? gdyż y teráz po ták iásney prawdzie Ewangeliey świętey, wiele iest białychgłow y młodzieńcow ták skáżonych że nie mowię krolestwá, ále dusze swe Dyabłu zá tańce przedawáią, chocia ich do tego żadna przyśięgá nie przyćiská. Bo od roskoszy raz zwyćiężeni, tám bieżą gdzie ich Dyabeł ćiągnie. Abowiem w tym nic wątpić nie potrzebá, iż gdzie taniec wszeteczny, tám pewnie Dyabeł być muśi, ktory w nich podżega ogień pożądliwośći ćielesney: á zwłaszcza iż tam ma y ogień y słomę pogotowiu, iáko y Mędrzec mowi: że zgromádzenie złych ludzi, iest iáko zgrzebi zwinione, ktore sie bárzo prędko zápaláią, á dokończenie ich płomień ognisty. A ták pewnie ná tych tańcách Pan Dyabeł skacże, ná tych tańcách słudzy Dyabelscy zwodzą y zdradzáią nędzne á niebáczne ludzie. To Chryzostom święty.

Przy tańcu muśi być wiele innych złośći.

Chrisost: in Mat:

Białleygłowie táńcować, iest stan swoy sromośić.

Tánce a bieśiady śidłá Cżártowskie.

Eccles: w 21.

Przyśiągł tedy Herod skoczce oney: Iż proś mię o co chcesz, á wszystkoć dam, by też y połowicę krolestwa mego. A ktożby sie táńcować nie vczył, gdyż zá taniec krolestwá rozdawáią? Ktoby sie w tym nie ćwiczył, co sobie y Krolowie ták drogo szácuią? Damći, práwi, co żywnie chcesz, by też y połowicę krolestwá mego. Nędzny á nieszczesny człowiecże, y tákżeś oszálał? Ták sobie krolestwo warzysz? Raz dziewka poskakáłá á iuż iey wnet puł krolestwá dawasz? Coż iesli drugi raz potáńcuie? Proś Bogá áby po wtore nie skakáłá. Albo iesli poskacże, ábyć sie znowu nie podobáłá: bo ináczey pewnieć przyidzie żebráć.

Te obietnice máiąc oná dziewká, wyszłá z mátka swoią, y rádziłá sie iey, oczby prośić miáłá. A złośliwa mátká, nic sie nie rozmyśláiąc, á nic milszego nie máiąc nád śmierć człowieka naświętszego, roskazáłá iey, áby nic nie mieszkáiąc, prośiłá o głowę Ianá Krzćićiela.

A dziewká też, iáko dobrze ná złe wyćwiczona, nátychmiast szłá z kwápienim do Krolá, y rzekłá mu: Chcę ábyś mi dał tudziesz ná miśie głowę Iáná Krzćićielá. Teyći mi ieszcże potrawy do dobrey myśli nie dostaie. O wielkie okrućieństwo przeklętych niewiast! Cnotliwe białegłowy, á zwłaszcza Pánienki, bałyby sie ná śćiętego pátrzyć: á te głowy iego ná miśie żądaią, O droga potrawo! ále tákiey bieśiády nie godná.

Chryzostom. Bog złym długo ćierpi.

A to Pan Bog ćierpiał, y grom z niebá tych niewstydliwych twarzy niewieśćich nie opalił: ani sie źiemiá przepádłá, y nie pożárłá oney tak sprosney bieśiady: ále to wszystko Bog dopuśćił, áby y on święty człowiek tym więtszey korony dostał, y ći ktorzy po nim iákie krzywdy ćierpieć máią, áby tym przykładem vtwierdzeni, tym łácniey wszystko znośili. Obaczmysz to á zrozumieymy wszyscy, ktorzy cnotliwie żyiąc ćierpiemy prześládowánie od złych ludzi. To, mowię, rozumieymy wszyscy, że Bog na on czás dopuśćił człowieká tákiego, ktory żył ná puszczy, ktory we włośienicy chodził, ktory był y Prorokiem, y więtszy niż Prorokiem, ná ktorego nie powstał żaden zacnieyszy ná świećie, że tego Bog dopuśćił od ni-

kcżemney dziewki, y od bezecney niewiásty, być ściętego, á zwłaszcża dla obrony zakonu y práwá Bożego. To my vważáiąc, mężnie wszystko znośmy, cokolwiek nas potka. Bo y ná on czás oná wszeteczna mężoboycá, ták wiele vczynić mogłá, ile chćiáłá: y wolą swą złą dosyć áż názbyt nákármiłá. A Bog wszystkiego dopuszczał: choćia Ian nic nie mowił przećiwko iey, iedno przećiw samemu Herodowi: Ale miáłá skárżące ná się sumnienie, ktorego gryźienim iáko igłámi zbodzioną tym więcey szálałá, y o táką háńbę wszystkie przyprawiłá, sámá śiebie, corkę swą, mężá swego, y cudzołożniká onego.

Zle sie dáć rządzić niewiastom.

A pátrz iáko iest niebespieczno, dáć sie w moc niewiastom, a zwłaszczá swowolnym á wszeteczným. Bo y tu iuż tá skoczká nie prosi, ále práwie śmiele roskázuie. Chcę ábyś mi tudziesz dał ná miśie głowę Ianá Krzćićielá. Zátrwożył sie wrzkomo on nieszczesny człowiek: ále dla oney przyśięgi swoiey, y dla tych co około niego śiedzieli, niechćiał swey skoczki zasmućić, ále posławszy kátá, kazał ściąć Ianá ś. y przynieść ná miśie onę głowę, ktorą y sámi Aniołowie w vććiwości mieli: onę głowę, nád ktorą przy krzćie Páńskim niebiosá otworzone, nád ktorą Duch ś. spuszczony w osobie gołębicey. nád ktorą głos Bogá Oycá był vsłyszány z niebá.

Sumnienie złych ludzi iákie.

Pátrzayże iákie sumnienie Krola złośliwego, opilstwem á nierządną miłośćią záślepionego, dáć ściąć ták świętego człeká k woli złym niewiástom, á to pod tym płaszczykiem, áby przyśięgi nie złamał. Bo ktoż iest ták szalony, żeby nie rozumiał, iż gdy kto komu pod przyśięgą obiecuie vczynić o co prosi, iż sie to tylko o rzeczach słusznych, możnych, dozwolonych rozumieć ma? Bo pytam ia ćiebie, nieślachetny Krolu, gdybyć tá dziewká byłá roskazáłá, ábyś krolestwo swe opuśćił, álbo żebyś mátce iey oczy wyłupił: álbo żebyś ią precz od śiebie odprawił, ieślibyś to był gotow vczynić? Coż gdyby byłá prośiłá własney głowy twoiey, zażbyś sie był ná to potrzeźwiu nierozmyślał? Toś tedy y cudzey głowy, á zwłaszczá człowieká tak świętego, y ták niewinnego, k woli żadnemu dawáć áni mogł áni miáł. Ale co zá rozmysł, álbo co zá ro-

zum ma być przy bieśiedzie, á przy dobrey myśli iáko to dziś zowią?

Niemasz ktoby pánom prawdę mowił.

Więc iáki gospodarz, tácy y gośćie iego. Nie był żaden z nich ták dobry, ktoryby był Krolá pohámował, zwłaszczá widząc ták zátrwożonego. Zaden sie o tę niepráwość nie zástáwił. A wżdy sie dziwuiemy, że sie Krolowie á wielcy stanowie, tákich złośći ważą: máiąc sercá pijaństwem, wszeteczeństwem, y nierządną miłością obćiążone: á przy bokach swoich álbo pochlebce, ktorzy im prawdy nigdy nie powiedzą, álbo pomocniki do wszystkiego złego. Obáczże tu iáki iest koniec, bieśiad, tańcow, y skakánia: izáli ten ieden przykład nie mogłby być dosyć, áby te wszystkie lekkośći y nikczemnośći ze wszego chrześćiáństwá ćo nadáley wyrzucone y wyświecone były? Bo iáko wiele złego zá tymi żárty chodzi? Cudzołostwá, nieczystośći, nieprzyiáźni, zwády, zábijánia. Opłákánasz to Herodyádá, y z tą corką swoią, y z tymi wszystkimi ktorzy iey náśláduią. Bo y dziśiá miedzy chrześćiány wiele bieśiad naydziesz, ná ktorych ácż Ianá nie śćináią, ále członki Páná Chrystusowe obćináią, y dáleko sroższych sie rzeczy dopuszczáią. Abowiem ći ktorzy teraz táńcuią, nie o głowę Ianowę, ále o duszę tych proszą, ktorzy sie im przypátruią. Bo skoro ie w roskoszy ćielesne záprawią, y nierządną miłośćią vpętáią, tedy iuż nie głowę od szyie: ále co okrutnieysza, duszę od Chrystusá odćináią. Bo kto przystánie do nierządney niewiásty, mowi Páweł ś. ten sie stánie znią iedno ćiáło. A ták odćiąwszy członek od Chrystusá, czyni gi członkiem nierządney niewiásty, álbo ráczey członkiem Dyabelskim. A tu mi rzec nie możesz, żebyś sie ty z tańcow nic áni zgorszyć áni wzruszyć nie miał. Abowiem bez pochyby gorszysz sie, y obrażasz, iedno iż sie nie czuiesz: y dzieie sie w tobie ona rzecz straszliwa, że członki Chrystusowe czynisz członkámi nierządney niewiásty. A choć tám corki Herodyady niemasz, ále iest Pan Dyabeł, ktory y ná on czás w oney skoczce skakał, y teraz w tey skaczże, ná ktorą ty pátrzysz, y śiedzących á pátrzących dusze w niewolą poymuie: y sobie poddáie. A choćby też dobrze sam sie nic nie zgorszył, tán-

Chryzostom.

w 1. do Kor: w 6.

cuiąc, álbo patrząc na te tańce: tedy przedśię iednak być przy cudzych grzechach, y patrzyć sie na nie, nic inszego nie iest, iedno czynić sie vcżeśnikiem grzechu. To wszystko Chryzostom.

Okrućieństwo Herodowe.

Tákći nieszczęsny Herod pijáństwem a nierządną miłośćią opętány, vczynił to czym sie y naokrutnieyszy ludzie słusznie brzydzą: że przy bieśiedzie, á przy dobrey myśli, rozlał krew człowieka niewinnego. A gdy Pánu Bogu osobliwie dziękować miał, że go tego dnia na świát wypuśćił, tedy sie tego okrućienstwá dopuśćił: á gdy od rádośći miał więźnia wyzwolić, tedy go dopiero y zabić roskazał. Ktożby był nie mniemał, widząc iż z bieśiády chodzą do ćiemnice, że Proroká kazano wypuśćić? Ktoby był nie rzekł, słysząc że obchodzą dzień národzenia Herodowego, że wssyscy weseli, á iż Pánnie dano obieráć co ráczy, ktoby był, mowię, nie rzekł, iż posłano do Iana áby go rozwiązano. Bo co mi zá zgodá, okrućieństwu z roskoszámi? śmierći z bieśiádámi? A wżdy oto wychodzi sentencia na bieśiedzie, przećiw niewinnemu, wiodą ná śmierć przy bieśiedzie tego, nád ktorego żaden więtszy ani zacnieyszy nie powstał na świećie. Acżći sie dziśieyszy nowowiernicy dáleko wietszymi y zacnieyszemi czynią, gdy ták piszą w Postylli swoiey. Ze Pan Chrystus o Ianie powiedzieć raczył. Iż nie powstał więtszy nadeń miedzy syny człowieczymi. A wszákoż dołożyć tego raczył. Iż ktokolwiek iest namnieyszy w krolestwie iego, to iest, ktory w prostoćie serca swoiego, bez omylnych wymysłow świátá tego, stoi mocno przy świętey práwdzie iego, á mocno wierzy y dufa iemu, tedy go tymi dostoieństwy y przywileymi ozdobić y powiedzieć raczył, iż iest zacnieyszy v niego ad Ianá świętego. To ták oni słowa Pańskie wykładáią, álbo lepiey rzekę wywracaią. A gdyż ták wszędy o sobie rozumieią, że oni w prostoćie serca swego bez omylnych wymysłow świátá tego, stoią mocnie przy świętey prawdzie iego, á mocno wierzą y vfaią iemu, tedy to zá tym idzie, nie omylnie, że oni są lepszy y zacnieyszy nad Iána święte-

Ambrosius.

Postylla Reiowa.

go. Niechayże ono zmażą co Pan mowi: Iż miedzy syny człowieczymi, żaden więtszy nie powstał nád Iána świętego.

SUMMA TEGO KAZÁNIA.

I. Pamiętaymysz Chrześćiani mili, że kogo Bog miłuie, tego na tym świećie rozmaićie treskce y probuie, iáko y tu tego miłośnika swego podál oto ná śmiech swowolnym niewiástom
II. że go ták márnie o gárdło przypráwiły. Drugie pamiętaymy, iż niemasz więtszey złośći nád złość swowolney niewiásty, á nád przeklęte cudzołostwo, ktore ták wiele złego ćiągnie zá sobą że ie Pan Bog spráwiedliwie y tu natym świećie, háńbą świecką, przeklęctwem, y złą śmierćią karze: y na
III. onym dopierosz śmierćią wiekuistą. Trzećie, strzeżmy sie dla miłego Bogá, bieśiád, pijáństwá, tańcow, y wszelákich zbytkow, z ktorych pospolićie cudzołostwá y nierządy płyną: iako y tu masz iásny przykład tego.

Dayże nam to wszechmogący Panie, ábysmy skromnie á pokornie to wszystko znośili, co na nas dopuśćisz dla sprawiedliwośći: á żywiąc trzeźwie, spráwiedliwie y pobożnie ná tym świećie, á strzegąc sie pijaństwa, wszeteczeństwá, y wszelakich zbytkow, po śmierći sie támże też dostáli, gdzie sie dostał ten náświętszy człowiek. Co nam rácz dáć Boże wszechmogący, przez zasługi świete y przyczyny iego. Amen.

NÁ DZIEŃ NÁRODZENIÁ BŁOGOsławioney Panny Maryey, Ewangelia v Mattheusza Swiętego w 1. Rozdzieleniu.

Księgi rodzaiu Iezusá Chrystusá, syna Dawidowego, synà Abráhámowego. Abráham spłodził Izááká: á Izáák spłodził Iákobá. A Iákob spłodził Iudę y bracia iego. A Iudas spłodził Pháresa y Zarę z Támáry. A Phares spłodził Efroma. A Efrom spłodził Aramá. Arám spłodził Aminadaba. A Aminadab spłodził Náázona. A Náázon spłodził Sálmoná. A Sálmon spłodził Boosá z Ráháby. A Boos spłodził Obedá z Ruthy. A Obed spłodził Iessego. A Iesse spłodził Dáwida Krola. A Dawid Krol spłodził Sálomona z tey ktora byłá Vryaszowa. A Sálomon spłodził Roboámá. A Roboám spłodził Asę. A Asa spłodził Iozaphátá. A Iozáphat spłodził Ioráma. A Iorám spłodził Oziaszá. A Oziasz spłodził Ioáthamá. A Ioáhtam spłodził Achaza. A Achaz spłodził Ezechiasza A Ezechiasz spłodził Manássesa. A Mánásses spłodził Amoná. A Amon spłodził Iozyaszá. A Iozyász spłodził Iechoniasza, y bráćią iego w zaprowádzeniu do Bábilonu. A po zaprowadzeniu do Bábilonu, Iechoniasz spłodził Sálátielá. A Sálátiel spłodził Zorobabela. A Zorobábel spłodził Abiudá. A Abiud spłodził Eliakimá. A Eliákim spłodził Azorá. A Azor spłodził Sádoká. A Sádok spłodził Achimá. A Achim spłodził Eliudá. A Eliud spłodził Eliázárá. A Eliazár spłodził Máthana. A Máthán spłodził Iákobá. A Iákob spłodził Iozepha mężá Meryey, z ktorey národził sie Iezus, ktory názwan Chrystusem.

O DRZEWIE POKOLENIA PANA IEZUSOWEGO:

á iż P. Márya iest roszczká z korzenia Iesse.

Przyczyna świętá y wesela dziśieyszego. Vergilius 6. Aeneid:

Gdyby kto miał w ogrodzie swym iákie vrodziwe á śláchetne drzewo, z ktoregoby sie drogiego owocu spodziewał, álbo złotych iábłek, álbo oney złotey roszczki, o ktorey oni stárzy Poetowie baią: tenby sie iśćie weselił, widząc á ono iuż drzewo podrastá, ono pięknie postępuie, áno sie źieleni: bo sie iuż zá tym pewnie owocu spodziewa. A gdyby potym obaczył, iż drzewo iaką złą przygodą obrážone postępować nie chce, á iż gáłęźie iego schnie: tedyby sie záś obiáwiáć musiáł, áby wszystko nie záginęło, y iużby stráćił nádzieię pożądánego owocu: zwłaszczá ieśliby długo to nieszczęśćie trwáło. Nuż gdyby záśię po długim cżáśie vyźrzał, áno pięknа roszczka z korzenia wyrosłá, y kwiatek z śiebie puśćiłá, tedy sie pewnie odnowi wszystká nádzieia iego, á im sie mniey pierwey tego spodziewał, tym sie też więcey ráduie, á wedle wesołego postępku oney roszczki, nágrodę wszystkiego sobie obiecuie. Bo iáko pewna rzecż iest, że to drzewo zginie, ktorego gáłęźie vsycha, ták zaśię iest nadzieia, iż sie zaś naprawi, gdy znowu wyrástá. A to wszystko k czemu? K temu, iż iesli oczy swe podnieść chcemy, tedy tu dziśia podobne rzeczy vyźrzemy. Abowiem coż nam innego tá Ewángelia świętá dziśieysza opisuie, iedno ono vrodziwe á ślachetne drzewo, z ktorego tá świętá, á práwie złotá roszczka Pánná błogosłáwioná, y ten nasłodszy á barzo pożądány owoc Pan Iezus Chrystus powstáć miał. O ktorych obudwu Ezaiasz w 11. Ezáiasz prorokował, mowiąc: Wynidzie roszczká z korzenia Iesse, á kwiát z korzeniá iego powstanie, na ktorym Duch Boży odpoczynąć má. A ktoż o tym drzewie nie wie (kto iedno pismo czytá) iáko ono pięknie podrozszy, y zákwitnąwszy záśię było vschło, á máło, iż doszczętu nie zginęło, áż sie dziś dopiero w tey świętey roszcże náprawiło? A tać iest przyczyna swiętá y wesela nászego dziśieyszego. Abowiem

dnia dziśieyszego ono śláchetne Dawidowe y Abráhámowe plemię, ą ktorego Pan Chrystus Mesyasz według człowieczeństwá powstáć miał, z ktore iuż niemał było zniszczáło, w národzeniu Máryey záśię sie roskwitło, y kwiat on pożądany wypuśćiło, z ktorego záś vrosł owoc on zbáwienny. Co wszystko lepiey zrozumiemy, kiedy w pierwszey częśći kázania nászego, wykład tego proroctwa Ezaiaszowego o tey roszcze, y o tym kwiatku vsłyszymy. A w wtorey lepak, tákże krotki wykład tey Ewangeliey świętey. Iedno prośmy tey Pánny błogosłáwioney, áby sie zá námi przyczyniłá do Syna swoiego, á vprośiłá nam dar Ducha świętego.

CZĘSĆ PIERWSZA.

Prorok Ezáiasz, Duchem świętym hoynie oświecony, pięknie nam to wszystko wymálował, iáko miáło vstáć Krolestwo Dawidowe, á iáko záśię powstáć miáło w tey Pánnie, y w Synie tey Pánny. Abowiem opisawszy z przodku szeroko vpadek miastá Ieruzalem y Krolow Zydowskich, nakoniec przydał tę poćiechę: Iż wynidzie roszczka z korzenia Iesse (ktory był Oćiec Dawidow) y kwiat z korzenia iego powstánie. Iákoby rzekł Prorok: vstanieć wprawdzie Dawidowe pokolenie, ále nie ták áby do końca záginąć miáło. Bo ácż drzewo ktore z korzenia Iesse wyrosło, będzie wyćięte y z gáłęźiem swoim, ále przedśię cżásu swego puśći sie sam korzeń, y pięknie zákwitnie. Abowiem nadobna roszczka z niego wyniknie, ktora odnowi y náprawi vstáłe pokolenie. A ácż sie będzie mogłá zdáć máła, ále bárzo wdzięczny kwiat z śiebie wypuśći, ktorego wonnośćią wszystek rodzay ludzki ma być ochłodzony: táki kwiát mowię, ná ktorym nie pszczołá vśiędzie, ale Duch ś. odpoczynie ze wszystką zupełnośćią swoią.

Proroctwo Ezaiaszowe o narodzeniu P. Maryey.

Ezaiasz w 11.

A nie dziwuy sie iż tu Prorok, Iesse álbo Dawida korzeniu. Syny y Wnuki iego drzewu, Pánnę Máryą roszcze,

Pismo ś. człowieka przyrownywa drzewu.

Pána Chrystusa kwiátowi á owocowi przyrowna. Nie nowinać to w pismie świętym człowieka z swym potomstwem przyrownywać drzewu. Ono y Páweł święty Abráhamowe pokolenie takie drzewu rowna, okázuiąc, iż Zydowie iáko przyrodzone gáłęźie, dla swego niedowiarstwá są z niego wyćięći: á my z Poganow národzeni, ktorzysmy byli iáko leśne a niepłodne drzewá, iestesmy ná ich mieysce wszczepieni w dobre drzewo z łaski: ták iż nie mniey y my iestesmy vczestnikami tłustośći y obietnice ktorą sam korzeń ma, iedno iákobysmy sie z sámego Abráhama porodzili. Ono y Dawid mowi: Iż człowiek spráwiedliwy będzie iáko drzewo wsádzone nád ćiekącą wodą, ktore owoc swoy dawá czásu swego. Ono y Ieremiasz także powiedá: Ze człowiek, ktory Bogu vfá, á ktorego iest w Pánie wszystká nádzieiá iego, iest iáko drzewo wszczepione nád wodą, ktore w wilgotnośći rospuszcza korzenie swoie, a nie zlęknie sie kiedy przyidzie gorącość, ktorego liśćie záwsze sie źieleni, á czásu suchośći nie boi sie, á nigdy nie przestaie wydawáć owocu. Ale kto vfa w człowieku, á nadzieię y obronę swą pokłáda w skáźitelnym á śmiertelnym ćiele, á od Bogá odstępuie serce iego: ten będzie iáko bágnisko ná puszczy, á nie vyźrzy kiedy przyidzie dobre, ále będzie mieszkał w suchośći, ná słoney, pustey, á niepłodney źiemi. Tákże y w Ewángeliey często słychász o złym y o dobrym drzewie. A ták nie dziw że y tu Prorok Ezaiasz Dawidowe pokolenie przyrownywa drzewu.

Do Rzym: w 11.

Psalm I.

Ieremiasz w 17.

Mathe; w 3. y 7.

Daniel w 4. Widziałći też y Krol Nábuchodonozor (iáko v Dánielá stoi nápisáno) wielkie, duże, á bárzo mocne drzewo, ktorego wysokość dotykáłá niebá, á szerokość iego okrywáłá prawie wszystkę źiemię: liśćie iego było bárzo piękne, á owocu na nim bárzo wiele, á żywność wszystkich byłá z niego. Pod nim mieszkáły zwierzętá y bestye, á ná gáłęźiu iego przebywali ptácy powietrzni, a z niego pożywáło wszelkie żywe źwierzę. Ale gdy to drzewo Nábuchodonozor we snie widział wnet sstąpił głos z nieba, mowiący: Wytnićie to drzewo, á obetnicie gáłęźie iego, obiyćie liśćie iego, á rozmieccie owocu iego. O własnieś nam tu wymálowáł wszystkę pompę y

Swiata piękna postawa, ale omylna.

możność świáta omylnego, w ktorey on Krol dufał, ktora ácż sie wielka, sliczna, y roskoszna zdáła, ále coż po tym, kiedy to wszystko iáko we snie było, gdy to wszystko iáko ćień przemija, á iest nie istota, ále sen á márá, a figurá, á obłuda iákaś: iáko Páweł mowi: Iż przemija figurá, to iest, kształt á postáwa świátá tego. Y Ian święty tákże: Przemija ten nędzny świat, y pożądliwość iego. A coż zá roskosz z tego, co tak krotko trwáło, á tak rychłe wźięło dokończenie? Widziałem, mowi Dawid, złośćiwego wyniosłego y powyższeńszego nád Cedry Libáńskie: y ia trochę minę, y ia sie obrocę, álić go iuż niemasz: szukałem go á nie nalazłam znaku mieyscá iego, był iákoby go nigdy nie było. Zginęłá z trzaskiem wszystka pámięć iego. Przeto dobrze Dawid Prorok wszystkich pobożnych ludzi napomina, aby sie nic nie gorszyli, kiedy widzą ano sie złośćiwi szerzą, y podnoszą na tym nędznym świećie. Niech ćię to nie obrusza, mowi Prorok ábowiemći nie długá będzie ich obrada: prędkoć vschną iako śiano, a iáko zgniłe liśćie wnet zaśię opadną. Ale ty przedśię miey nadzieię w Panie, á czyń dobrze, á mieszkay ná źiemi, a będziesz pożywał bogactwa iego. Kochay sie ty w Panie, á on tobie da prośby sercá twego. Obiaw Pánu drogę twoię, á miey w nim nadzieie, á on vczyni, co ty raczysz. Iáko tam szeroce w Psalmie czytáć możesz. A tak wszystka chwałá, możnosć, pychá świáta tego, iest prosto iako piękne drzewo we snie, ktore natychmiast ma być wyćięte,

Ian w 1. káp: 2.

Psalm 36.

Psalm 9.

Psalm 16.

Ale nie takie drzewo iest, ktore tu nam Prorok Ezáiasz, y Ewangelista ś. Mattheusz opisuie, y owszem daleko inaksze. Abowiem to iest drzewo święte, dobre w korzeniu, dziwne w gałeźiu, wdzięczne w kwiećie, á ieszcże wdzięcznieysze w owocu. To iest drzewo, ktore sam Pán Bag szczepił y swoim błogosławieństwem polewał: zá czym sie też ták rozrosłe, y ták wkorzeniło, że áni twarde źimy, áni suche láta, áni straszliwe niepogody, áni gwałtowne wiátry, áni wyrodne á robaczywe gáłęźie, tey roszcże y temu kwiátowi, ktory sie z niey narodzić miał, nic zászkodzić nie mogły. Toć

Drzewo ktore Bog szczepił dáleko inaksze, niżli to ktore świat.

był Ezaiasz zdáwna opowiedział, y ták sie zá czásem wypełniło wszystko. Pierwsze ono krolestwo, iákoby pierwsze drzewo tego korzenia, krolestwo, mowię docześne, ktore sie w Dawidzie Synu Iesse álbo Izái záczęło, potym sie ná wicle iákoby gáłęźi rozdzieliło, nákoniec dla grzechow ná Sedechiaszu vpadło. Ale gdy sie woley Boskiey podobało wzbudzić ono spráwiedliwe plemię, Abrahamowi, Dawidowi, y Adámowi ieszcże w Ráiu obiecane: roskázał Bog, áby on stáry korzeń Iesse, tę roszczkę wypuścił. A toć iest, co dziś Kościoł śpiewá: O Maryá, Pánno błogosławioná, z pokoleniá krolewskiego národzona, ktoráś onego Krolá nád Krolmi Páná Iezusa porodziłá: godnaś chwały nietylko ludzkiey, ále y Anielskiey.

Przecż Panna Marya przyrownana roszcże.

Lecż Ezaiasz nietylko národzenie, ále y inne wszystkie własności tey Pánny nadobnie opisał. Náprzod, gdy ią názwał roszczką: á potym gdy powiedział, iż nie z gáłęźia zepsowanego, ále z szczerego korzenia wyniść miáłá. Abowiem iáko roszczká, ácż sie też iáko y korzeń rodzi z źiemie, ále przedśię nie ma ná sobie źiemie iáko korzeń: álę pochodzi z korzeniá bez wszelakiego plugástwa: ták ta Panna błogosławiona, Panná wszystká piękná, ácż też z grzesznych rodzicow poszłá, ále sie bez grzechu poczęłá y porodziła. A iáko roszczka wszystek kierz przewyższa, ták y tá Pánna nad wszystkie wyrosłá, y wszystkie przodki swe cnotą przewyższa. Nádto iáko roszczká, ácż iest maluczka, y barzo máło mieysca zástępuie, ále prosto rośćie, y záwsze sie odmładza, y záwsze sie więtszá sámá nad śię sstáie: tak też y tá Pánná byłáć maluchná á pokorniuchna w oczach swoich, nie szerzyłá sie na tey ziemi, nic docześnego nie żądała: ále prosto ku niebu była podnieśiona, co dzień, to sie mnożyłá we wszey pobożnośći, y vstáwiczńie z łáski w łaskę, z cnoty w cnotę postępowała. A chcesz widzieć, iáko sie oná prosto k niebu ciągnie? Słuchay iákoć śpiewá? Wielbi dusza moia Páná, á rozrádował sie Duch moy w Panu Bogu Zbawicielu moim. Nákoniec iáko roszczka mało liśćia miewá, á owocu wiele, żadnych sękow ná sobie nie ma, gibka iest,

1.

2.

3.

Łukasz w 1 4.

ále mocná, á owoc z śiebie wydáie, bez żadnego naruszenia swego: tymżeć obyczáiem tá naświętsza Pánná, małoć mowiłá, ále co mowiłá, to wszystko było wielkie, Boskie, a poważne rzeczy, żadnych sękow niedowiárstwá ani wątpliwośći, ani grzechu iákiego ná sobie nie miáłá: byłá gibka á skłonna ku posłuszeństwu, mocna a státeczna w wierze, á naostatek bez naruszenia żadnego Panieńskiey zupełnośći, wydała nam on kwiatek nadroższy, a naślachetnieyszy owoc żywota swego, Páná Iezusá Chrystusá. Tóć iest roszczka, mowi Ambroży święty, ná ktorey áni sęk pierworodnego, áni krzywość śmiertelnego, ani skorá powszedniego grzechu niepostałá. A widziszże iako ią nam własnie opisał Ezáiasz Prorok? A iákosz ią lepiey y własniey opisáć miał, by też snadź był na nię swymi oczymá pátrzał. Ambrosius.

A zwłaszczá, iż to ieszcże przydał, iż nie z pierwszego, áni z stárego gáłęźia, ále z sámego korzeniá tá roszczká powstáć miáłá. Abowiem tym chćiał okázáć, iż oná, iáko práwá corká Dawidowá, miáła być podobnieysza korzeniowi, á niżli gáłęźiu: to iest, iż prawdziwe cnoty Dáwida y Iesse Oycá iego, á nie sromoty potomnych Krolow ná sobie nośić miáłá. Abowiem niemal wszyscy Krolowie, ná tey liniey Dawidowey, bezbożnie a nieprzystoynie żyli, á oprocż iednego álbo dwu, żadnego nie nayduiem Dawidowi w cnoćie podobnego: y owszem ile niewiast w tym rodzáiu Páńskim Ewángelistá wspomina (iáko Thámár, Rááb, Ruth, y Bethsábee Vryaszowę żonę) tedy niemal wszystkie nierządnice były: áby ten ktory dla grzesznych przyszedł, z grzesznych sie národziwszy, wszystkich grzechy zgłádził. Ale tá Pánná nic sie od nátury przodka swego nie odrodziłá: á przetoż nie z gáłęźia, ále z sámego korzeniá, powiedamy, że sie iest poczęłá. P. Marya roszczka nie z gałęzi, ale z korzenia. Przecż żadna niewiasta święta, w Páńskim rodzaiu, nie iest wspomieniona.

Dla tegoć dziś Kośćioł ku iey chwale śpiewa: Ty Pánno cnotliwe obyczáie przodkow twoich okázuiesz w sobie, ále ie dáleko cnotami przenośisz. Mądrość Sálomoná Oycá twego, tá się świeći w tobie: y proste serce Ezechiaszowe, ále tákie, ktore sie w tobie nigdy nákrzywić nie miáło. Oycá twego Ozyaszá nabożeństwo nápełniło ćiebie: y Abráhámá nawyż-

szego Pátryárchy wiárá, ćiebie wszystkę ośięgnęłá, Oycá twego. Otoż masz cżterzy rzeczy, á cżterzy cnoty, w ktorych záwisło práwe przyrodzenie tego świętego korzenia, to iest w mądrośći (ktorá należy w práwym poznániu Bożym) w spráwiedliwośći á w prostośći sercá, w myśli nabożney á w prawdziwey wierze. Co wszystko w tey Pánnie błogosłáwioney náyduiemy: á ieszcże k temu dáleko zupełniey y doskonáley mżli w tych

w 3. Krol: w 11. iey cżterzech przodkach było. Byłći iśćie Krol Sálomon mądry, ták iż mu nigdy rownia ná świećie nie było: á coż potym kiedy sie nákoniec dał niewiástom zbłaźnić? Lecż tá Pánná nie ták, ále iáko poczęła ták aż do końcá w mądrośći

w 4. Krol: w 2. dotrwáłá. Takżeć y Ezechiaszowe serce, byłoć wprawdzie proste ku Pánu Bogu, ále przedśię nie bez nákrzywienia. Abowiem on vkazawszy skárby swe posłom Bábilońskim, vpadł był w pychę serdeczną. Lecż tá Pánná nie ták: ale iako záwsze proste serce miáłá, ták do śmierći proste záchowáłá.

w 4. Krol: w 20. Takżeć y Iozyaszowá wielka pilność byłá w náprawowániu tych rzeczy, ktore ku służbie Páńskiey należáły, ále y ten przedśię bez grzechu nie był. Lecż w tey Pánnie nic práwie

w 1. Moiz: w 15. nie naydziesz: iedno práwe a szczere nabożeństwo. Ták náostátek Abráhám vwierzywszy Pánu Bogu, Synā ieniu z niepłodney żony Sary obiecuiącemu: dostał wielkiego błogosła-

Łukasz w 1. wieństwá, y to mu iest poczytano ku spráwiedliwośći. Ale tá Pánná dáleko doskonálszą wiárę miáłá, iż Aniołowi vwierzyłá, kiedy iey zwiástował dziwnieysze rzeczy, iż miałá bez męskiey sprawy począć y porodzić Synā, á przedśię panieństwa nie stracić. Skąd iuż widzisz, że ta święta roszczka, ta Pánná błogosławiona, prawe przyrodzenie świętego korzenia okazała w sobie: á iż słusznie Prorok powiedział, że oná nie z gáłęźi ále z korzeniá wyniść miáłá.

Roszczka Panna Marya, a kwiatek P. Chrystus. w Pieśń: w 5. Roszczká tedy iest tá naświętsza Pánná, á kwiát, Syn iey namileyszy, Pan nász Iezus Chrystus. Kwiat tey roszczki iestći Syn Pánieński, kwiát biały á rumiány, wybrány z tyśiącow, kwiát, którego sie napátrzyć nie mogą Angeli, kwiát, na ktorego wonią wstawaią vmarli, kwiat, zá ktorego wonnośćią bieżą wszyscy narodowie świáta: kwiat, w ktorym sie

dziwnie vpodobało Bogu Oycu iego. A iako sam o sobie mowi: kwiát iest nie ogrodny, ále polny. Abowiem pole álbo łąká, kwitnie sámá z śiebie, bez żadney pomocy ludzkiey, choć iey nikt nie pośieie, choć pługiem nie zorze, choć gnoiem nie położy. Tákći záprawdę, ták żywot Pánieński zákwitnął, ták one przeczyste a zupełne á nienáruszone dziewicże wnętrznośći, iákoby pástwiská wieczney źielonośći, bez żadney správy ludzkiey, kwiatek wypuśćiły, ktorego piękność nie vyźrzy skáżenia, ktorego wdzięczność nigdy nie vwiędnie. O Pánno, roszczko wysoka, iákożeś ták wzrosłá? iákoś ták wysoko święty wierzch podniosłá? áż do śiedzącego ná tronie, áż do Páná Máiestatu? A nie dziw, ábowiem głębokoś puśćiłá korzenie pokory. A wiemy, iż im sie kto barźiey vniża, tym go Bog więcey powyższa. O práwy szczepku niebieski, droższy nád inne á świętszy nád wszystkie. O iste drzewo żywotá, ktore samo było godne nośić ná sobie owoc nászego zbáwienia. w Piesń: w 1. Bernardus.

Tuć sie okazáłá przeklęty Cźárćie chytrość twoiá, tuć sie iuż prawie odkrył fałsz y zdrádá twoiá. Wedwuś rzeczách pomowił Stworzyćielá nászego w Ráiu: chćiałeś go nieprawdziwym, y też zawistnym vczynić. Nieprawdziwym, powiedáiąc, żeby człowiek vmrzeć nie miał, kroremu Bog pod gárdłem ieść z drzewá zákazał. A zawistnym, dawáiąc znáć, żeby mu Bog zayźrzał Bostwá swego, y wiádomośći złego y dobrego. Alesmyć zdrayco doználi, żeś w oboygu zełgał. Abowiem od początku vmiera ten komuś ty obiecował: Iż żadną miárą nie vmrzesz, á prawdá Páńska trwa áż ná wieki. Lecż y teraz odpowiedz iesli możesz, ktorego drzewá, álbo ktorego owocu z drzewá Bog człowiekowi zayźrzec albo żáłować miał, ktory mu áni tey náśláchetnieyszey roszczki y nadroższego tego owocu nie zábronił? Abowiem ktory własnemu Synowi swemu nie przepuśćił, iákoż nam wszystkiego pospołu z nim nie dárował? w 1. Moiz: w 3. do Rzymia: w 8.

Znayże iuż Chrześćianinie miły, zdrády y kłamstwá Cźártá sprosnego, nieprzyiáćielá twego, ktory kłamcą iest, y był od początku, y owszem Oćiec iest wszelákiego kłamstwá. A wyznaway wieczną prawdę Stworzyćiela swego, ktory wierny Ian w 8.

iest w káżdym słowku swoim, á práwdziwy w káżdey obietnicy swoiey. Wyznaway niewymowną dobroć iego, że nietylko ábyć był zayźrzeć miał drzewá onego w Ráiu, áleć oto y to náśláchetnieysze drzewo y z owocem iego znowu wskrześić y dárowáć raczył.

CZĘSC WTORA.

Drzewo pokolenia Pana Iezusa Chrystusa według człowieczeństwa iego.

Przypátrzmysz sie ieszcże bliżey temu świętemu á śláchetnemu drzewu, ktore nam tu Ewángelista święty z korzenim, ze pniem y z gáłęźim, z roszczką y z owocem pięknie opisuie: Teć są, práwi, Księgi rodzáiu Páná Iezusá Synά Abráhámowego. Abraham zrodził Izááká: otoż tu masz korzeń: Izáák Iákobá, oto masz pień tego korzenia. Iákob zrodził Iudásza y z brácią iego, y co za tym idzie: Otoż masz gáłęźie tego drzewá. Nákoniec powieda: Iákob zrodził Iozefá mężá Pánny Máryey: otoż masz roszczkę z korzenia Iesse, z ktorey kwiatek powstał, kiedy sie z niey narodził, Pan Iezus, ktorego zowią Chrystus. Co Ewangelista święty kroćiuchno wspomina, daiąc nam przyczynę, abysmy sie ostatka badali. Abowiem prędko kto rzec może, iż sie z Abrahama Dawid národził, z Dawida Marya, z Maryey Pan Chrystus: ale długiego czasu było potrzeba, niżli sie do tąd rozrosło to drzewo. Trzy tyśiące lat Historyografowie od Abráhámа aż do Chrystusa liczą. A w tym cżáśie tak wiele niewczasow to drzewo wytrzymało, iż mamy za co Bogu dziękować, że ták długo stáło, áż tę roszczkę, á z roszczki ten kwiát, y owoc nawdzięcznieyszy Páná Iezusa Chrystusa wypuśćiło. Niechay nabożny człowiek to drzewo pilnie ogląda, niech sie od korzenia aż do kwiatka wszystkiemu przypatrzy: a dziwne y wielkie sprawy Boże około niego bez pochyby naydzie.

Abraham. w 1. Mciz: 12.

Naprzod Pan Bog, chcąc to drzewo przesadzić, áby tym lepiey rosło, ták do Abrahama, iáko do korzenia, mowił: Wy-

nidź z źiemie twoiey, y z domu twego, y z powinowatośći twoiey, á podź do źiemie ktorą ia tobie vkażę, y rozmnożę ćię w lud bárzo wielki, á będęć błogosławił. Iakoby rzekł! Day mi sie przesádzić, á ia ćiebie vczynię drzewem wielkim z ktorego potym wynidzie táki owoc, że z niego będą vbłogosławieni wszyscy narodowie. A toć to iest korzeń drzewá tego, od ktorego Máttheusz święty záczyna Ewangelią swoię. Acż Łukasz ieszcże głębiey począł od Adámá: co też nie iest bez słuszney przyczyny: ále to na ten cżás opuszczam: bo teraz Máttheuszá świętego wykładamy. Ten kładzie náprzod Abráhama, iako suchy korzeń, z ktoregoby sie był nikt nie spodziewał tákowego drzewa, Bo iuż byli oboie dáleko zaszli w lećiech swoich. Abráhamowi sto lat było, Sarze dziewięćdźieśiąt, tak iż też iuż y sama Sára o Boskiey obietnicy wątpić poczynała. Ale iakożkolwiek to był suchy korzeń, przedśię sie wnet puśćił, przedśię się źielenił? A skądże to iedno z obietnice: á z błogosławieństwá Bożego? To błogosławieństwo było iako wilgotność álbo tłustość iakaś ktorą sie ono drzewo tak prędko roskrzewiło, iż pierwey niźli minęło cżwarte pokolenie, iuż było o sześćkroć sto tysięcy ludu z pokolenia Abrahámowego. Ták sie to drzewo szerzyło: ácż po wielkiey ćżęśći gałęźie iego robacżywe, zgniłe, y sprochniałe było. Przetoż ie też Pan Bog znowu z Egiptu do źiemie obiecaney przesadzał, y gałęźie iego rozmaićie obćinał: iedni na puszczy zdychali, drugie ogień pożerał, drugie źiemia, drugie ogniśći wężowie kąsali, drudzy od miecźa polegali. A wszakże iednak właśćiwy pień postępował od Abrahámá przez Izáaka, Iákoba, Iudasza, áż do Dawida. w 1. Moiz: w 18.

Do tego kiedy przyszło, tedy znowu zaś obietnica Boska odnowiona byłá: Przyśiągł Pan Dawidowi, iż potomek iego a on prawy Mesiasz, miał vśieść na stolicy iego. A tu iuż nadzieia była postępku więtszego, iż sie dopierosz ono drzewo rozrość miało: iakoż iśćie pięknie było poczęło w Salomonie: ále wnetże zaś w tymże Sálomonie krzywić sie y sękowaćieć poczęło, á im dáley tym więcey w potomkach iego, w Roboámie, w Abiaszu, w Achazie, w Manaseśie, Dawid. Salomon.

w Amonie, w Ioramie w Iechoniaszu, y w Sedechiaszu: tak iż też iuż daley Pan Bog złośći ich ścierpieć niechćiał, ale przepuścił Nabuchodonozora Babilońskiego Krola, ktory to drzewo szpetnie oszamotał, zborzywszy Ieruzalem, y stolec Krolewski, y pobrawszy Zydy y z Krolmi ich w niewolą do Babiloniey. Tam iuż niemal wszyscy nadzieię byli stracili, żeby to drzewo zaśię powstać miało. Co y Ieremiasz, y inni lamentaciami swemi y narzekanim swym dosyć okazuią. Ale ieszcże była została w korzeniu wilgotność przyrodzona: przetoż gdy sie mniey ludzie spodziewali, tedy sie zaśię puściło. Po zaprowadzeniu do Babilonu, mowi Ewangelistá, Iechoniasz zrodził Salathiela, a Sálathiel Zorobabela.

Zaprowadzenie do Babilonu.

Zorobabel.

A tu záśię wielka nadzieia była: gdyż ono właściwe plemie Dawidowo ieszcże trwało: chociaż rozmaicie gáłęźie iego opadało. Aczći y samo plemie barzo słabo stało, gdy vstawicznie co daley, to więcey vstawało: y w takie vbostwo przychodziło, że sie robotą rąk swoich żywić musiało: tak iako w Iozwie oblubienicu P. Maryey widzimy, ktory iuż był cieślą. Przeto wiele ludzi z národu Zydowskiego, za czasu Heroda Krola, zwątpiwszy o Mesiaszu, y o potomstwie Abrahamowym y Dawidowym, z Zydostwa na Pogaństwo sie vdawali Bo acż iest rzecż pewna, że aż do trzydziestego roku panowania Herodowego (ktorego sie P. Chrystus narodził) byli w Ieruzalem Sędziowie z pokolenia Iuda, ktorzy władzą Krolewską na sobie nośili: ktore naostatek Herod zamordował, áby sam krolował: wszakże ći nie byli ták znáczni, iáko oni przedeśli Krolowie. Y Kśiążętá z tegoż pokoleniá: y władzá ich nie pomału zaćmiona byłá, kiedy nástáli Machabeuszowie Kśiążętá y náwyższy Kapłani: ktorzy acż z strony Mátki byli z pokoleniá Iuda (bo to dwoie pokolenie Krolewskie y Kapłańskie pomieszane było) wszákże z strony Oycá byli iáwnie z pokolenia Leui. A daleko więcey, kiedy Krolestwo Zydowskie przyszło ná Rzymiany y ná Heroda cudzoźiemca. Támby był rzekł káżdy, że to drzewo do szczętu zginąć, á Krolestwo Dawidowe iuż koniec wźiąść miáło: by sie byli wierni tym nie cieszyli, że widzieli, iż ieszcże nie do końca vsta-

Machabeuszowie. w 4. Krol: w 11.

Herod.

ło panowanie Iuda w onych Sędziach z tegoż pokolenia: że to był Iákob Patryarcha Duchem świętym prorokował: Iż nie miáło być odięte Sceptrum álbo panowanie z pokolenia Iuda, áżby przyszedł ten, ktory miał być posłan, to iest, Mesiasz prawdziwy. Aż dopiero kiedy Herod wytrácił ony Sędzie, y wszystko przednieysze potomstwo Dawidowe, trzydziestego roku pánowaniá swego: gdy iuż niemal wszyscy ni o czym nie myślili, iedno o pewnym skáżeniu á wykorzenieniu tego drzewa: álić oto roszczká z korzenia Iesse wyniknęła, alić sie Panná Márya národziła, á z tey roszczki kwiatek y owoc on nasłodszy, ktorym wszystek świát iest nákármiony. Tam dopiero wszyscy wierni mowić mogli: A coż to zá roszczká, ktora pochodzi z tey puszczy, á z tego spustoszáłego korzenia, iákoby promień dymu z wonnych źiołek, z miry y z kadzidłá? Ktoraż to iest, co to pochodz iáko iutrzenká nastawáiąca, piękna iáko słońce, wybráná iako miesiąc?

w 1. Moy. w 49,

Marya. Iezus Chrystus.

w Pieśni: w 3

Tám sie dopiero weselić y rádować mieli, kiedy widzieli, że sie ná wszem słowo Boże pełni, á naśienie Dawidowe znowu sie napráwuie, y pierwszey chwały y owszem dáleko więtszey, niżli pierwey dostąpić ma, wedle obietnic prorockich: Czego wszystkiego dziśieyszy dzień początkiem iest, ktorego sie ta Pánna náświętszá z Dawidowego pokolenia národziłá. Abowiem przez tę wskrzeszone iest naśienie Dawidowe, á przez iey Synà przyszło ku oney pierwszey krolewskiey dostoyności, y owszem ku więtszey, niżli kiedy przedtym. Bo krolestwo ktore iuż było strácíło, toć docześne było: álе ktorego dostąpiło, to iest duchowne á wieczne, y nad wszystkimi ludźmi. Tymći obyczáiem krew Krolewska Dáwidowá, ktora sie przez niemały czás táiła, národzenim tey Pánny dziś záśię powstałá. Acż sie tego ná on czás żaden nie domnimał, áni sie spodziewał. Bo by to byli wiedzieli, wszyscyby sie byli zbieżeli, wszyscyby byli ták sławne narodzenie z weselim y zrádośćią obchodzili. Ale my, ktorzy iuż o tym wszystkim pewnie wiemy, tym ochotniey y nábożniey ten dzień chwalebny obchodzimy, z Kośćiołen śpiewáiąc:

Wesele święta dziśieyszego.

Łukasz w 1

O błogosławiona Pánno, á rodzićielko Bożá Marya, świętesz to á szczęśliwe národzenie twoie, ktore wszystkiemu światu wesele przyniosło. Abowiem z ćiebie iáko z zorze, weszczło ono słońce spráwiedliwośći: z ćiebie sie iest národził Chrystus Pan y Bog nász, ktory skaźiwszy przeklęctwo, dał nam swe błogosławieństwo, á vmożywszy śmierć darował nam iest żywot wieczny.

Dziękuiemy Pánu Bogu swemu, zá nieomylną prawdę iego, iż on wierny iest w káżdym słowku swoim, á pewny w każdym przyrzeczeniu świom: że przez ták wiele lat y cząsow nie zapomniał obietnice swoiey, ále spełnił słowo święte swoie: wspomniawszy ná miłośierdzie swoie, ták iáko był zaślubił Oycom naszym, Abrahamowi, Dawidowi, y potomstwu iego: iż nam miał zesłać Zbawićiela tego. Dziękuiemy mu eszcze zá wszechmocną moc y śiłę iego, że iák dziwnie á mocnie dom Dáwidow, ktory iuż był vpadł, podnieść y náprawić raczył. Dziękuiemy nád to, zá wielką dobroć y miłośierdzie iego, iż żádnemi grzechy y złośćiámi ludzkimi, nie dał sie odwieść od przedśięwźięćia swego. Bo ácż mogł słusznie wygładzić y wykorzenić ten złośliwy á niewdzięczny narod prze ich złości, y słowa nie trzymáć tym, ktorzy mu też wiáry nie trzymali: ále iednák nie iest zwyćiężona grzechy ták wielkimi dobroć iego: ále owszem miłośierdzie iego trwa od narodu aż do narodu nad tymi ktorzy sie go boią. Nakoniec dziękuiemy y ráduiemy sie, że tę roszczkę świętą, tę Pannę błogosławioną spráwił ku náturze pierwszego korzenia, y owszem daleko więtszymi dary y łáskami napełnić ią raczył. A przytym też prośimy, áby ten miłośćiwy Pan tákże nád nami okazał prawdę swoię, y wypełnił obietnice swoie: iákoż pewnie nic ná nim nie zeydzie, bysmy my iedno śámi nie szkodzili sobie: prośimy, áby też nád námi okazał możność swoię, y wielkie miłośierdzie swoie, áby nędzne á vpadłe podważył, grzechy nam odpuśćił, áby złośći násze nie hamowały przyrodzoney łaski y dobroći iego.

Psalm 144. Łukasz w 1

Tamże.

Tać iest przyczyná świętá dziśieyszego, ktore iákobysmy obchodzić mieli, naucza nas Kośćioł Boży, mowiąc: Z wese-

Iako to święte święćić mamy.

lem á z radośćią Narodzenie naświętszey Pánny Máryey obchodźmy: áby sie oná zá nami przyczyniałá do Iezusá Chrystusá, Synà swego, á Paná nászego. Y zášię: Narodzenie Pánny Máryey z radośćią obchodźmy, á Synà iey Chrystá Paná chwalmy. A widzisz odszczepieńce, że Kośćioł tymi święty Pánny Máryey, nic nie vymuie ćći y chwale Pána Chrystusowey, iako go ty fałszywie potwarzasz? Widzisz, iż iáwną rozność czyni miedzy tą Pánną mátką, á miedzy iey Synem? Abowiem iey tylko pamiątkę narodzenia obchodzi: ále Páná Chrystusá iáko Boga chwali. Oney prośi, áby sie zá nami do Synà modliłá: ále Syna iey iáko Páná y Bogá práwdziwego o grzechow odpuszczenie y zbáwienie prośi. Dálekoć to inna, pámiątkę czyię obchodzić: á inna Boską cześć wyrządzać komu. Abowiem y innych świętych pámiątki obchodzić, y wzywać, y o przyczynę prośić ich możemy: ále oprocż sámego Boga inszego iáko Bogá chwalić nie możemy. Przetoż Máryą Pánnę chwaląc, Páná Chrystusá w niey y przez nię chwalimy: dlá ktorego Bog Ociec niebieski roszczkę Iesse wzbudził y zakwitnąć ią vczynił. Tenći iest kwiat, ktory ta roszczka z śiebie wypuśćiłá. Tenći iest błogosłáwiony owoc żywotá Panny Máryey, ktorego Boską ććią y chwałą wszyscy národowie chwálą, na ktorego imię vpada wszelkie kolano, niebieskie, źiemskie, y piekielne. Do Philip: w 2.

Lecż żaden niech nie mniemá, żeby sie odszczepieńcy o chwałę Pána Chrystusowę zástáwiali (ktorá sie w tey Pánnie naświętszey y w innych świętych Páńskich tym więcey á więcey okázuie) nie otoć im idzie, áby Pánu Chrystusowi chwały przybywało, gdy vymuią powinney ćći y chwały Pánnie Máryey y świętym iego: gdyż wiedzą, iż dáleko inná iest chwałá Páná Chrystusowá, á inna świętych iego: á iż chwálebny iest Pán Bog nie tylko sám w sobie, ále y w świętych swoich, iáko Dawid mowi: ále on stary wąż ktory chwały tey Pánny śćierpieć nie może, á vstáwicżnie gryźie y szczypie iey stopy święte: ponieważ ona stárła głowę iego, ten ie poduszczá do tego, áby mu przećiw tey Pannie pomágáli, áby iesli można rzecż, y imię y pámiątkę iey wszystkę wy- Wielka nie miłość Odszczepieńska przećiw Pannie Maryey. Psalm 150. w 1. Moy: w 3.

gładzili. Skąd to idzie, iż żádnego świętego w tákiey nienawiśći nie máią Odszczćpieńcy, y o żadnym ták wszetecźnie nie mowią, iáko o tey Pannie. Tymći duchem nadchniony Herst Odszczćpieńcow dziśieyszych, Márćin Luter, śmiał te bluźnierskie słowa przećiw tey Pánnie, y temu iey świętu chwalebnemu, y mowić iawnie na Kázániu, y na pismie swym potomkom podáć: Chćiałbym, powiedá, áby to święto nie było. Dosyć to hárdzie Pánie Lutrze, ále cożći wádzi? Iż, powieda, o tym nic w pismie niemász. Wey Cźárta, iákoć sie wrzkomo do pisma vćieká, iákoć słowem Bożym iády swe pokrywá. Gdyżechmy, práwi, od Chrystusá názwáni Chrześćiany, y ná tym sámym wszystko zásádzámy. Tym tedy więcey, łotrze, Pánnę Máryą, ktorá nám Pána Chrystusá porodziłá, ććić y wielbić mamy. O nie, mowi Luter: bo my iestesmy Synmi y dziedzicy Bożymi: á ták iestesmy rownie tak dobrzy, y ták wielcy, iáko wielka iest sámá mátká Bożá, y iestesmy śiostry y brácią Máryey. O nieślachetny Cźárćie śmiesz to mowić? Cźemu nic, powiedá Doktor Luter: Bo inácźey, działoby sie vbliżenie świętey krwi Páná Iezusowey: gdyżesmy społem wszyscy tą krwią od grzechow oczyśćieni, y ná niebieśiech postáwieni. Co iesli ták iest, tedysmy też pewnie ták są święći iáko y oná. Toć są własne Luterowe słowá. A mogłże kiedy sám Szátán niepoććiwiey o tey Pánnie mowić? O bezecny bluźnierzu, o nieczesny człowiecże, śmiesz sie ty z tą rownáć, ktorá iest nádewszystkie ludzie ná świećie błogosłáwioną, y nádewszystkie Anioły powyższoną? ty ktoryś iest pełen wszelákiey niecnoty, śmiesz sie rownać z tą, ktora iest pełna wszelkiey łáski? ty bezecny Apostato, złomiślubie, z tą ktora ślub swoy do śmierći záchowała: ty hárdy, pyszny, á plugawy Mnichu, z tą Pánną pokorną, Pánną przenaczystszą, Pánną od wszystkich narodow vwielbioną? O záisteć to nie ludzkie ále Dyabelskie słowa, przez wybrány státek swoy wypuszczone. Nie Luter to, ále Luciper mowił. Bo iesli sie pierwey Bogu rownał, tedyć nie dziw: iż sie y teraz, przez ministry swoie, y tey Pánnie rowna. Wstąpię, práwi, ná wysokość obłokow, y bę-

Lutrowe bluźnicrsthwo przećiw P. Maryey.

Luterus in ser: de Natiuitate Mariae.

Patrz iakoć sie przeklęty wąż wierći, pod nogami they świętbey Niewiasty.

Ezaiasz w 14.

dę podobien nawyższemu. Iuż iest strącon z nieba, iuż startá iest od tego świętego plemienia niewieśćiego głowá iego: á wżdy przedśię nie vstáłá ona przeklętá pycha iego. Mowi przedśię, iż on iest ták dobry, y ták świety iáko y Marya. Przedśię szczypie, przedśię gryźie, y záćiera, kędy może, stopy iey náświętsze: y tymże iádem swoim zaráża sercá tych nieszczęsnych Ministrow swoich, y wiele innych ludzi. A wżdy są ci, ktorzy Lutra, y vczńie iego za Proroki maią. Ale biáda wam, o nędzni á szaleni Prorocy, ktorzy naśláduiećie ducha swego, á nic nie widźićie: nic wy przedśię tey Pánnie nie vczynićie: o ktorey Kośćioł nie darmo ták śpiewá: Wesel sie Márya Pánno, Abowiemeś ty wszystkie odszczępieństwa, ktore kiedy wálczyły przećiw tobie, sámaś poraźiła. Sami sie nędznicy wieczńie poraźićie, ktorzy ták nierowną woynę wiedźećie z Bogiem y z świętymi iego, á nawięccy z świętą matką iego. Ezechiel w 13.

Ale ty moy namilszy bráćie, nie dáy sie, iać radzę, zwodzić wężowi piekielnemu, áni temu ták sprosnemu kszykaniu iego. Ale bezpieczńie chwal, błogosłáw, y wysławiay naświętszą mátkę Pána twego, ktorą záwsze będą błogosłáwić wszyscy narodowie. A wiedz pewnie o tym, iż wszystkie chwały tey Panny, prosto sie ná Chrystusa śćiągaią: iako z drugiey strony, kiedy iey Synà chwalimy, tedy od ćći y chwały mátki iego nic nie odstępuiemy. Bo iesli mądry Syn, iako Mędrzec mowi, iest chwałą Oyca swego, iákosz dáleko więtsza chwała iest, sstáć sie matką sámey á istey Boskiey mądrośći? Chwalą ią Prorocy, chwalą Ewangelistowie, chwali Elżbieta, chwálą Aniołowie: á my iey chwalić nie mamy, ktorym iest dárowana, dlá ktorych od wieku obráná y przeyźrzáná, áby była matką Zbáwićiela nászego, náprawićielką vpadłego rodzaiu człowieczego? Nie bądźmy, prze miły Bog, ták niewdzięczni ták wielkiego dobrodzieystwá: ále ze wszystkim nábożeństwem dźiękuiąc P. Bogu swemu, modlmy sie ták z August: ś. do naświętszey Pánny: Lukasz w 1. Bernard: serm: 4. super Missus est. W przypow: 10.

O błogosłáwioná Pánno Márya, á ktożći będzie mogł godnie podźiękować? ktożci będzie mogł godnie wysłowić zá Modlitwa Augusthyna do naświętszey Panny.

ták wielkie dobrodzieystwo, żeś ty osobliwie przyzwolenim twoim rátowała świátá vpadłego? Ktoreć chwały odda krewkość á nikczemność rodzáiu człowieczego, ktora przez ćię nalazłá drogę do przeiednánia gniewu Bożego? Przyimisz tedy iákie takie, ácż podłe, á zasługam twym nie rowne dzięki: á gdy przyimiesz prośby, tedy wymow swą przyczyną násze winy. Przypuść modlitwy násze, do przybytku Boskiego wysłuchania, á odnieś nam lekarstwo przeiednaniá. Niech będzie przez ćię wymowiono, co przez ćię posyłámy, á niech będzie vproszono, czego vprzeymie żądamy. Przyimi coć ofiáruiemy, á oddaruy to o co prośimy. Boś ty iest grzesznych nadzieiá iedyna: przez ćię sie spodziewamy grzechow odpuszczenia, á w tobie, o nábłogosławieńsza, iest vfność zapłaty nászego zbáwienia. Swięta Márya, ratuyże dziś nędznych wspomosz vpadłych, poćiesz żałośćiwych: modl sie zá pospolstwem, przyczyń sie zá duchowieństwem, proś zá nábożnym narodem niewieśćim. Niechay wszyscy poczuią twoie wspomożenie, ktorzykolwiek obchodzą swięte á błogosławione twoie narodzenie. Amen.

Obacż Heretyku.

NÁ THENŻE DZIEŃ

Narodzenia Panny Maryey, Kazanie Wtore.

IAKO PANNA NAŚWIĘTSZA

iest stolicą niebieskiego Sálomoná, á iáko ią on sobie obráć y ozdobić raczył.

Przyczyná wesela y świętá nászego dziśieyszego, po wszystkim kośćiele Chrześćiáńskim, iestći narodzenie naświętszey, á przenaślachetnieyszey dziewice Maryey: ktora iáko zorzá napięknieysza narodzeniem swoim záświtnąwszy, vprzedziłá weśćie y narodzenie onego Słońcá spráwiedliwośći Paná nászego Iezusá Chrystusá. Przeto ią słusznie Duch Boży w pismie świętym przyrownywa zorzy: gdzie ták mowi: Ktoraż to iest, ktora pochodzi iáko zorzá nástawaiąca? Abowiem iáko zorzá, będąc pewnym posłem nádchodzącego Słońcá, z nocy powstaie, á wszystkę iásność y piękność swą od tegoż Słońca ma: ták-żeć y tá Pánná, wybrána mátka Boża (o ktorey wschodzie y przyśćiu ná świát, y Prorocy zdawná prorokowáli, y rozmáite znáki y figury ią známionowáły) znienaczká z nocy nędznego, á prawie iuż zeszłego narodu ludzkiego, ćiemnośćiámi grzechow ogárnionego: z nocy też nieumieiętnośći y ślepoty, ktorą lud Zydowski był záćmiony: powstawszy, á wesele y pogodnie záświećiwszy, bez żadnego obłoku, álbo záćmienia grzechowego, od Słońcá onego spráwiedliwośći pełnośćią łáski

Pánná Márya przyrownana Zorzy.

w Pieśni: w 6. 1.

Noc dwoiaka grzechu a ślepoty.

niebieskiey zápalona, y rozświeconá, sstałá sie pewnym posłem Zbáwićielá świátá tego: (ktory z niey, iáko słońce z zorze powstáć miał) przyśćie y národzenie iego szczęśliwym á
2. wesołym národzenim swoim vprzedziwszy. A iáko zboycy y złodzieie, y dzicy źwierzowie, zorzy y świtánia sie lekáią: á chorzy záśię y niemocni ludzie z chęćią iey czekáią: ponie-
Piotr w 1. ka: 4. waż sie pospolićie ná świtániu lepiey miewáią: ták też przyśćia y národzenia ná świát przenaślachetnieyszey tey Pánny Máryey, Czártowie drapieżni, nieślachetni zdrayce, y zboycy zbáwienia nászego, pokusy nocne, Książętá y mocarze tych to ćiemności świátá tego (ktorzy iáko Lwi głodni á ryczący biegáią, y krążą po nocy grzechow świátá tego szukáiąc kogoby pożrzeć mogli) słusznie sie lękáią: á ludzie záśię vpádli, leżący w niedostátkách y grzechách swoich, y dusze one święte Oycow stárych y pobożnych, śiedzące w ćiemnościách, y w ćieniu śmierći, á z wielką chęćią, y z vstáwiczným wzdychánim Odkupićielá swego, iáko Słońcá spráwiedliwości czekáiące: z tego sie świtánia, to iest z národzenia tey nástawaiącey zorze spráwnie weselili: wiedząc pewnie o tym, że zá tą zorzą álbo iutrzenką, nástánie ono Słońce, ktore ćiemności
3. ich oświećić, y one odkupić y wybáwić miáło. A náostatek, iáko ná świtániu wychodzą ludzie ná robotę swoię żywności szukáiąc, á podrożni w drogę sie puszczáią: á wszyscy nákoniec wybiwszy sie z nocnych ćiemności, á zbywszy ich, chodzą w świátłości z bespieczeństwem y z radośćią, stráchow sie nocnych nie boiąc. Tákże też w świátłości tey to zorze, to iest, w Pánie Chrystuśie (ktorego nam tá Pánná porodziłá) wszelki człowiek wierny, áby sobie nabył żywności ktora nie zaginie, iuż śmiele wychodzi do roboty swoiey, to iest, do vczynkow dobrych y pobożnych spraw swoich Pánu Bogu przez wiarę przyiemnych, ktore zapłatą żywotá wiecznego opłácone być máią: á będąc pielgrzymem y podrożnym ná tym świećie, mieszkánia tu trwáłego nie máiąc, do onego przyszłego a wiecznego miasta niebieskiego, iuż szczęśliwie ćiągnie, á iuż sie może nie bać mocarzow ćiemności, ponieważ pod Pánny Máryey obroną, á pod wiarą Paná Chrystu-

sową (iáko pod świátłośćią zorze y słońcá spráwiedliwośći) od boiaźni y rospáczy bespieczným sie czuie. Przetoż y Kośćioł powszechny wszystek poćieszony, ták dziś śmiele śpiewa: Národzenie twoie, o Pánno Boża rodzićielko, zwiástowało y przyniosło wesele świátu wszystkiemu: Abowiem z ćiebie powstało słońce spráwiedliwośći Chrystus Iezus Pan y Bog nasz, ktory skáźiwszy przeklęctwo dał błogosławieństwo: á zesromoćiwszy y zelżywszy śmierć, dárował nam iest żywot wieczny. Ktore duchowne wesele, áby sie w nas tym więcey rozmnożyło: ná tym kazániu, iednę tylko figurę wyłożymy, ktora nam spráwę, y zacność, y cnoty błogosławioney Pánny Máryey nadobnie wyráźi. Swięta Márya matko Boża, modl sie zá námi.

CZĘŚĆ IEDNA.

Aczkolwiek iest bárzo wiele figur y wyrokow Prorockich, ktorymi Pan Bog wszechmogący skoro od początku świátá, przyśćie ná świát Panny naświętszey przeznáczyć y opowiedzieć raczył: á wszákże insze teraz ná stronę odłożywszy, weźmiemy przed śię tylko one słowá, ktore o stolicy álbo tronie Sálomonowym ták są nápisáne: Vdziałał Krol Sálomon stolicę Krolewską z kośći Słoniowych wielką, y okował á ozdobił ią przeiásnym złotem: ktora miáła sześć stopniow, á wierzch oney stolice był okrągły, z tyłu dwie ręce z obu stron trzymáiące stolicę, y dwá Lwi stali przy káżdey ręce: nád to dwánaśćie lewkow stało ná sześći stopniach stolice z obu stron, z iedney strony sześć, á z drugiey sześć ieden przećiw drugiemu. Nie iest vczyniony tákowy tron we wszech inszych krolestwách.

Thron Salomonow, figura Panny błogosławioney. w 3. Krol: w 10.

Ktore słowá iesli duchownie zrozumieć y wykładáć chcemy (ponieważ Duch święty przez tę literę coś głębszego y więtszego nam przekłáda) przez Sálomona naprzod (o ktorym nápisáno: Ia mu będę zá Oycá, á on mnie zá Syná będzie)

Salomon figura Chrysta Pana.

w 2. Krol: w 7. Paná Chrystusá nászego słusznie rozumieć mamy. Abowiem iáko on był spokoynym Krolem: ták też y Pan Chrystus iest pokoiem nászym, ktory oboię rzecż (to iest niebieską y źiemską, Zydowską y Pogańską) iedną vczynił. Bo nam pokoy z Bogiem Oycem ziednał, pokoy światu opowiedział, á do niebá wstępuiąc Zwolennikom swoim pokoy ná Testámencie odkazał, á naostatek w pokoiu iest mieysce iego, skąd też y Bogiem pokoiu iest názwany. A iáko Sálomon Kośćioł Boży był zbudował: ták też Pan Chrystus Kośćioł, ták ten boiuiący, iáko y on iuż w Niebie krolúiący zgromádzić y zbudowáć sobie raczył, ktorego nabył y pozyskał nadroższą krwią swoią. A naostátek iáko Sálomon wszystkie Krole, y wszystkie ludzie ná świecie mądrośćią przechodził y przewyższał: ták Pan Chrystus iest Boską mocą y szczerą á istą Boską mądrośćią: w ktorym wszystkie skárby náuki y mądrośći Bożey záchowane są, ponieważ on był y iest pełen łáski y prawdy.

1. Do Ephez: w 2. Ian w 14.

Psalm 75. Do Rzym: w 15. 2. w 3. Krol: w 6. 3. w 3. Krole: w 3.

w 1. do Kor: w 1. Ian w 1.

Stolec Salomonow P. Márya. Stolec záśię, ktory ten nász práwy Sálomon Pan Iezus Chrystus zbudowáć sobie raczył, áby ná nim śiedział y wdzięcznie odpoczywał: iestći tá Panná przenaświętsza, ktorą on sobie od wieku obráć, y wedle myśli swoiey ozdobić raczył w ktorey naczystszym żywoćie odpoczywał, ná ktorey łonie piastowan, á ná rękach noszon być chćiał. O czym y Duch ś. dawno przepowiedział: Iż mądrość Oycá niebieskiego, Syn Boży P. Chrystus zbudował dom sobie: dom ślachetny y kosztowny, iákiemu nigdy ná świecie rownego, áni było, áni iest, áni będzie. Stolec wielki y spániały, iákiego w żadnym krolestwie inszym nigdy nie widziano. Co y tá sama Panná, ácż pokorniuchna y cichuchna, o sobie przedśię wyznáć musiałá: gdy mowi: Vczynił mi wielkie rzeczy, ten ktory możny iest: A cożto zá wielkie rzeczy, Pánno, ktoreć pan vczynił? Stolicą wielką ten Sálomon práwy mnie sobie obráć y vczynić raczył, áby we mnie, nád wszelakie zásługi moie, ze wszystkim Maiestatem Bostwá swego odpoczywał, ták iáko śiedzi ná prawicy máiestatu Bogá Oycá swego w niebie. Bo ten ktory mię sam stworzył, odpoczywał w przybytku moim.

w Przypo: w 9.

Łukasz w 2.

Ecclesiasti: w 24.

Przypátrzże sie iáka iest zacność stolcá tego: táka zá-
prawdę, iáka y rzemieśnikowi y Krolowi tákiemu przystoi.
Abowiem on gi sam swemi rękomá vczynił y przystroił, áby
tylko sam ná nim odpoczywał. Toć iest oná fortká święta ná Ezechiel w 44.
wschod słońcá, o ktorey Ezechiel napisał, że miała być zá-
wárta, á nie miała być otworzona, á mąż nie miał nią cho-
dzić. Bo Pan Bog Izraelski sam wszedł przez nię: á będzie
powieda zámknionа Kśiążęciu: Kśiążę sámo będzie w niey
śiadało. Toć iest oná roszczká z korzenia Iesse, ktora kwia- Ezáiasz w 11.
tek on nawdzięcznieyszy, kwiatek polny á nie ogrodny, kwia-
tek biały á rumiany przebrany z tyśiącow, ná świat wypu-
ścił: ktorego wonnością wszystek świat iest napełniony. Toć Ezáiasz w 7.
iest oná Panná, o ktorey Ezáiasz iásnie przepowiedział, że
miałá począć y porodzić Synа, y miało być nazwáne imię
iego Emánuel, to iest, Pan Bog známi. Toć to iest oná Pan-
ná nadostoynieysza, y nawiętszey ći y chwały godná, ktora
stworzyćiela y rządźcę wszystkiego stworzenia, świat wszys-
tek w garśći záwieraiącego, dziwnym obyczáiem począć y po-
rodzić, y rękoma swymi piástować, á Iednorożcá onego nie-
bieskiego nam ná zbáwienie poimáć y záchować miałá.

Iednorożec (iáko piszą o nim) iest iedno dziwne źwierzę, Iednorożec y náturá iego.
ktore dotknąwszy sie rogiem swoim wody iadem zárażoney,
náprawuie ią y zdrową zásię czyni, y rozmáite choroby le-
czy. Y powiedáią o nim, ći co o tym piszą, że gdy go my-
śliwcy poimáć chcą, zbiera sie ich wiele, ktorzy go krzykiem
swoim ogłuszáią: ále go ináczey poimać nie mogą, áż iáka
piękna pánna ná polu vśiędzie, do ktorey Iednorożec przy-
szedszy ná iey łonie odpoczywa: A tym go obyczáiem do-
piero dostáią. A kogoż nam inszego ten Iednorożec znáczy, Pan Chrystus iednorożec. Psalm 28.
iedno Paná naszego Iezusa Chrystusá, o ktorym ták w Psál-
mie napisano: á wdzięczny, iáko sámiczek Iednorożcow: kto-
re słowá y Augustyn święty, y Origenes, o Chrystusie rozu-
mieią y wykładáią. Iest tedy Pan Chrystus, on Boski á nie-
bieski Iednorożec, ktory rogiem mocy swoiey iad opądza,
ktory choroby duszne y ćielesne vzdrawia: w ktorym mamy
gotowe á pewne lekárstwo ku vzdrowieniu wszelákich niemo-

Ezáiasz 45. y 64. cy. Łowcy álbo myśliwcy, ktorzy tego Iednorożcá gonili y szczwáli, bylić Oycowie y Prorocy stárego zakonu, ktorzy Psalm 84. w Pieśniach w 1. nań wołáć nie przestáli, áby przyszedł. Czytay księgi Moyzeszowe, Prorockie, y Psalmy, á obaczysz iákimi głosy bez Łukasz w 10. przestanku łowcy oni tego Iednorożcá szczwáć y nań wołáć nie przestawáli. Lecż nie dosyć ná tym było że wołáli, á z sercá zápalonego wzdychánie y żądliwe głosy wypuszczáli: Ale potrzebá też było, áby była przyszła piękna Panná, przenaświętsza dziewicá Marya, naprawićielka vpádłego rodzáiu ludzkiego, ná ktorey łonie, y w ktorey żywoćie Syn Boży, ten święty Iednorożec, miał był odpoczynąć.

Psalm 84. Ezaiasz w 45. Táć iest źiemia oná przenaświętsza, o ktorey w Psálmie Prorok mowił: A źiemia naszá da swoy owoc. Y o ktorey Ezáiasz: Niechay sie otworzy źiemia, á wydá z śiebie zbáwićielá. Tenćito iest stolec on wielki á poważny Sálomoná nie-

Thron z kośći słoniowych złotem okowany. bieskiego, ktory on sobie ná wolą vczynić y ochędożyć raczył. Vczynił gi, powieda, z kośći słoniowych. Przez kość słoniową, ktora biała chłodna y twarda iest, coż inszego przystoyniey rozumieć masz, iedno iey czystość pánieńską, ták ná duszy iáko y ná ćiele, od wszelákiego zápalenia pożądliwośći ćielesney prożną, státecznym przedśięwźięćim, y ślubem vmocnioną, y twárdą przećiwko naiázdom wszelákim y

Złoto znaczy miłość. 1. zastrzałom nieprzyiaćielá dusznego? A złoto lepak naiásnieysze y nawybornieysze, ktorym ten kośćiány stolec sobie okował y ozdobił, nic inszego nie iest iedno Boska miłość, ktora słusznie złotu, dla wiela przyczyn, bywa przyrownana. Abowiem iáko złoto rodzi sie mocą słoneczną, á człowieká bogáći: ták też miłość, od promieniow słońcá spráwiedliwośći, to iest przez Duchá ś. y przez spłynienie nieiákie, y wpuszczenie dárow niebieskich w sercu sie rodzi: á sámę duszę Bogiem, ktorego w sobie ma przebywáiącego dziwnie bogáći,

do Rzymia: w 5. y vczesniczką dziedzictwa niebieskiego czyni. Iáko y Páweł Apostoł powieda: Iż miłość Boża rozlana iest w sercách nászych przez Duchá świętego. Y Ian ś. mowi: Iż Pan Bog

Ian w 1. ká: w 4. 2. iest miłośćią: á kto mieszka w miłośći, ten w Bogu mieszká, á Bog w nim. A iáko złoto tákowe iest, że z niego Złotnik

łatwie może vczynić, co żywnie chce: y ták pięknie iest, że każda rzecż samo przez śię ślachći y zdobi: ták też y miłość pod ręką nawyższego rzemieśnika Pána Boga wszechmogącego, młotem vćiskow y vdręczeniá rozmaitego, nalepiey sie rośćiąga y rozszyrza. O czym y Prorok świadczy tymi słowy: W kłopoćie y vdręczeniu rośćiągnąłeś mię Panie. A náostatek vczynki násze wszystkie ieśli chcemy áby Pánu Bogu przyiemne były, trzeba ie tym złotem ozdobić y ochędożyć. Tym tedy złotem miłośći Bożey, Pannę Maryą y wewnątrz na vmyśle, y po wierzchu na vczynkach, áby była godną stolicą iego, Syn iey namileyszy Pan Iezus Chrystus przez Ducha świętego niewymownym obyczáiem ozdobić y oślachćić raczył. Tak iako sama o sobie w Pieśniach świadczy: Iż mię, práwi, krol wprowadził do sklepu winnego, y miłość we mnie rozrządził y rozłożył. Psalm 30. 3. w Pieśń: w 2.

Záśię sześć onych stopniow, po ktorych ná stolec swoy Sálomon wstępował, sześć nam cnot naprzednieyszych Panny Máryey známionuią, ktorych sie rozmiłowawszy Syn Boży, Krolewskie one stolce opuśćiwszy, z niebá ná źiemię do niey zstąpić raczył. A te cnoty są: Niewinność od wszelakiego grzechę, Panieńska czystość, wiara szczera, vprzeyme posłuszeństwo, świętey chęći szerokość, á pokorá Bogu nawdzięcznieysza. Sześć stopniow v Thronu, sześć cnot nP. Maryey.

Pierwszy tedy stopień v tey stolice, wszelka niewinność iest y prożność od grzechu: ábowiem y od grzechu serdecznego prożna była: ponieważ o niey nápisáno: Ogrod záwarty śiostra moia oblubienića, ogrod zámkniony, studnica zapieczętowana, Więc o grzechu vstnym wątpić nie potrzeba, że on w iey vśćiech nigdy nie postał, o ktorey nápisano: Niechay zabrzmi twoy głos w vszach moich: ábowiem głos twoy wdzięczny iest. Y na inszym mieyscu: Wárgi twoie, oblubienico, iáko plastr miodu, gdy sie rozpływa: Miod y mleko pod ięzykiem twoim: y wymowa twoia wdzięczná. Mleko białośći Pánieńskiey pod iey ięzykiem Pan Bog nalázł, gdy odpowiedziałá: Iákoż to będzie, gdyż ia męża nie znam? A miod posłuszeństwa, gdy tak náostatek do Anioła rzekłá: I. Niewinność. w Pieśń: w 4. Tamże w 2. Tamże w 4. Łukasz w 1

Oto ia służebnica Páńská, niech mi sie sstánie według słowa twego. Bowiem posłuszeństwo iáko co słodkiego smakuie Panu Bogu: ponieważ mu iest wdzięcznieysze nad wszelákie dary y ofiáry. Náostátek y od grzechu vczynkowego prożná ta
w Pieśń: w 4. Pánna byłá do ktorey Pan mowi: Wszystka iesteś piękná przyiáćiołko moiá, á żadney makuły áni zmazy niemasz ná
Ieremiasz w 31 tobie. Do ktorey záśię przez Proroká mowi: niech ći Pan
P. Marya gora. błogosławi o pięknośći spráwiedliwośći, o goro świętá. A słusznie iśćie Pánná Márya gorą iest názwana, nietylko dlá wysokośći y spániałośći cnot świętych, ktorymi inne wszystkie święte dáleko przewyższá: ále też y dla tego, że sie z niey
Daniel w 2. bez męskiey spráwy Zbawićiel świáta národzić raczył: ktory wedle onego widzeniá Dánielowego, iest kámieniem wyćiętym z gory bez rąk: ktory iáko tám szerzey Prorok opisuie: starł y rozwalił on słup wielki z rozmaitych kruszcow spoiony y sprawiony, przez ktory sie znamionowałá marność á niestateczność świata tego, y ták wielkim potym vrosł ten kámień, że wszystkę źiemię nápełnił.

II. Wtory stopień iest czystość pánieńska, o ktorey ták Pro-
Czystość. rocy iáko y Ewangelistowie świadczą. Ezáiasz tymi słowy:
Ezaiasz w 7. Łukasz w 1. Oto Pánna pocżnie, y porodzi Synā. A Łukász święty gdy mowi: Iż posłan był Anioł do Pánny poślubioney, á imię Pannie Máryá. Aleć to nie dziw że Pánną byłá: ponieważ w tym wiele potym náśladowcow miáłá: to dziwnieysza, że ona nápierwey przed wszystkiemi czystość swą Pánieńską Bogu poślubiłá, áby ią áż do śmierci záchowała, nie máiąc
4. kśię: Moyz: 7. w tym nie tylko przykładu przed tym żadnego, ále owszem maiąc w zákonie zákazánie, gdzie przeklina niepłodną niewiastę. Lecż Pánna błogosławiona, vstawy stárego zakonu w wolnośći ducha przechodząc z nátchnieuia Ducha świętego ćiáło swoie y duszę Pánu Bogu poświęćiłá, y przez ślub ofiarowała. Bo ták Aniołowi odpowiedziała: Żeć iá męża nie
w Pieśń: w 2. znám. Toć iest on wdzięczny głosek synogarliczki, ktorychmy ná ten cżás naprzod w źiemi nászey vsłyszeli, ktory nam známionuie y przynośi z sobą, iáko wesołą wiosnę, cżás łáski y miłośierdziá Bożego. Abowiem od wieku nigdy

przed tym nie słychano ślubu Pánieńskiey czystośći. Lecż przystáło, áby tá nowa, á niebieska cnotá, niodkogo pierwey, iedno od mátki Bożey świátu záleconá, y nie od inszego iedno od Synà Pánieńskiego, prawdziwego Bogá y człowieká (ktory z niebá przyszedł, y iest nádewszystkimi) ludziom oznaymioná byłá. Abowiem nie przeco inszego Syn Boży, nie inszą sobie matkę obráć raczył, iedno tę, ktora sie w czystośći Pánieńskiey kochálá, iedno áby ią tey niebieskiey, y Anielskiey cnoty Mistrzynią, á sam śiebie kształtem y przykładem, y nád to y zaletnikiem, y oddawcą, á płaćcą teyże cnoty być okazał. A wszákże w tym y małżeństwu świętemu namniey nic nie viął. Bo ácż mátkę swoię Pánnę mieć raczył, á wszákoż chćiał, áby przedśię mężowi poślubiona y zrękowána byłá: záraz y małżeństwo zálecáiąc: ále Pánieństwo dáleko nad nie przekłádáiąc. Bernárd. Ian w 3.

A iż to Pánieństwo Pánná Márya byłá Bogu ślubiłá, ácżkolwiek o tym świádectwá z Doktorow dosyć mamy, á wszákże dáleko nie chodząc, y z tych iey słow własnych okázáć sie może. Abowiem gdy iey Anioł o poczęćiu, y národzeniu Synà Bożego przepowiedział, oná iáko tá, ktorá iuż byłá co innego przed śię wźięła, y do porodzenia drogę sobie ślubem zagrodziłá: ták odpowiedziáłá: Iákoż to będzie mogło być, ponieważ ia mężá nię znám? Ktorymi słowy dosyć znáć dáie przedśięwźięcie swoie, á nieodmienną wolą záchowánia czystośći. Bo gdyby inney ktorey Pánnie mężowi poślubioney, ktora chce iść zá mąż, ták rzeczono: będziesz miałá synà, nie dziwowáłáby sie oná temu, ániby pytáłá: iákoby to być mogło, ponieważ wie że iuż iest zrękowána, á że wrychle ma iść zá mąż, y przyrodzonym obyczáiem od mężá płodu sie spodziewáć może. Ale tá Pánná, Pánna namędrszá y narostropnieysza ktora żadnego słowa bez przyczyny, álbo nieobacżnie nigdy nie wyrzekłá: nie bez przyczyny zátrwożona byłá, y zlękłá sie zá słowy Anielskimi. Bo ácż sie w tym czułá iż zrękowána byłá, á wszákże wiedziáłá zá pewne, że nigdy áni iść zá mąż, áni mężá poznáć nie miáłá. Pánná Márya panieństwo swe Bogu poślubiła.

A podobno dla tego (mowi Biernat ś.) ná przodku zátrwożyłá sobą zá słowy Anielskimi, że ią powiedział błogosłáwioną być miedzy niewiástámi, ktora záwsze woláłá być błogosłáwioną miedzy Pánnámi. Y przeto iuż od onego czásu, myśliłá sobie coby to zá pozdrowienie było, ktore sie iey zdáło być podeyźrzáne. Ale gdy iuż z tey obietnice, że miáłá mieć synà, iáwną niebespieczność pánieństwu swemu być baczyłá: iuż sie nie mogłá dłużey wstrzymáć, aby byłá rzec nie miáłá: Iákoż to będzie mogło być: ponieważ iá mężá nie znam? Wielka tedy to byłá, że Panná Márya pánieńską czystość sobie naprzod obrálá: ále to więtsza, że ieszcże nád to ślubem ią potwierdziłá y Bogu oddáłá: A to iuż náwiętsza, że pánieństwo záraz y z płodnośćią niesłychánym obyczáiem otrzymáłá. Táć iest rzecż sámá, w ktorey oná żadney towárzyski, áni przed tym, áni zá tym nigdy nie miáłá: że y cześć pánieńską, y rádość máćierzyńską záráz odzierżáłá. Táć iest oná cześć nalepsza, ktorą sobie P. Márya obrálá. Abowiem dobra iest płodność małżeńska: lepszá iest czystość panieńska: ále nalepsza płodność pánieńská: álbo pánieństwo płodne. Toć iest przywiley P. Máryey, á nie będzie dan inszemu: ponieważ od niey odięty nie będzie. A iesli ieszcże przydasz czyią iest matką, á ktoryż iuż ięzyk choćiaż y Anielski, będzie mogł godną chwałą wynieść y wysłowić Pánnę mátkę, á matkę nie ládá czyię, ále Bożą? Dwoiáka nowiná, dwoiáki przywiley, y dziw dwoiáki: ále bárzo godny y przystoyny: Abowiem y Pánnie mátce nie przystało mieć synà inákszego, y Bogu nie przystało inákszе porodzenie, áni inákszа mátká. Bo iesli sie Bog miał narodzić, tedy sie nie inácżey iedno z Pánny miał národzić. A iesli kiedy Pánná porodzić miáłá, tedy nie inszego, iedno Bogá porodzić miáłá. Poty są słowá Biernatá ś.

Przecż sie Panna na słowa Anielskie zatrwożyła.

I.

2.

3.

Marya y Panna y Matka.

Łukasz w 10

4.

III. Wiara.

Łukasz w 1.

Augustyn.

Trzeći stopień v tey stolice, iest zupełna wiárá, o ktorey Elżbietá Duchem ś. nápełnioná świádectwo wydawa mowiąc: O błogosłáwionażeś ty, ktoraś vwierzyłá. Abowiem spełni sie to wszystko w tobie, coć iest od Páná Bogá powiedziano. Dlá wiáry ią błogosłáwioną nazywa: Abowiem więtszego błogosławieństwá (mowi Augustyn ś.) tá Pánná dostáłá poymuiąc

wiárę Chrystusową, niźli poczynáiąc ćiáło Chrystusowe: ponieważ wiárą poczęłá, y wiárą przyięłá. A iż nie wątpiłá, ále vwierzyłá, dla tego też y owocu wiáry dostáłá: O Pánno błogosłáwiona, iákoż wielka iest wiárá twoiá! Záchárýasz Aniołowi Synā iemu obiecuiącemu wierzyć niechćiał: á tyś vwierzyłá żeś nád przyrodzenie bez náruszenia Pánieństwá twego, począć y porodzić miáłá: O prawa corko Abráhámowá, nietylko wedle ćiáłá, ále y wedle náśladowánia wiary. Abowiem iáko on gdy mu Bog obiecował rzeczy wedle ćiáłá zgołá niepodobne, przedśię sie nie potknął ná wierze: ale iáko pismo powieda, nic sie nie oglądaiąc áni ná swoię, áni na żony swoiey stárość, przećiw nádziei vwierzył w nádzieię, vwierzył Panu Bogu y iest mu to poczytano ku spráwiedliwości. Tákże y ty właśćiwa corko iego, ktoraś pierwey w wierze niźli w ćiele Chrystusá przyięłá, y wielkiegoś błogosłáwieństwá przez wiárę dostáłá: vwierzyłaś Aniołowi rzeczy niesłycháne obiecuiącemu: á iákoś vwierzyłá tákeś otrzymáłá.

Łukasz w 1.

do Rzymia: w 4.

1. Moiż: w 15.

IIII. Posłuszeństwo.

Cżwarty stopień: iestći gotowe tey Pánny posłuszeństwo, ktore pokazáłá kiedy rzekłá: Oto ia służebnica Páńska, to iest gotowá na wszystko co mi ten Pan każe. Tá cnotá nád wszelakie ofiáry wdzięcznieysza, á nád ktoreżkolwiek dáry Pánu Bogu byłá przyiymnieesza. A słusznie ták iśćie (iáko Augustyn święty powieda) posłuszeństwo zá nieposłuszeństwo sie oddawa, y wiára za niewiárę sie zástáwia. Abowiem przez nieposłuszeństwo pierwszey mátki Ewy, wszyscysmy byli zaginęli: á przez posłuszeństwo Pánny Máryey wszyscysmy záśię powstáli. Niewiárá pierwszey niewiásty nas zátráćiłá (że oná Bogu wiary nie dáiąc, Cżártowi vwierzyłá) á wiárá Pánny Máryey záś nas ożywiłá.

V.

Piąty stopień v tey stolice iest, świetá chęć álbo wielka żądzá wykonániá woley Bożey w sobie. Niech mi sie, práwi, sstánie wedle słowá twego. Iákoby ták rzekłá: O moy miły á wszechmogący Pánie, ktorego sie woley áni mocy żaden przećiwić nie może: vczyńże iuż zemną wszystko co ty raczysz, á co mi tu przez Aniołá swego świętego opowiedáć raczysz. Skąd káżdy wierny chrześćiáński człowiek snádnie

Swięta żądza. Pan do żadnego nie przychodzi iedno pożądany.

obáczyć może, iáko tá Pánná prágnęłá, áby sie w niey wola Boża ná zbáwienie wszystkiego świátá, wypełniłá. Abowiem by tego byłá z chęćią nie żądałá, nigdyby był Syn Boży do niey zstąpić nie raczył: ktory do żadnego nie przychodzi iedno pożądány: á vprzedza te ktorzy go pożądáią. A ináczey, żadna duszá Bogá, áni przyiąć áni ogárnąć nie może, iedno

Łukasz w 19.

szerokością świętey chęći y pożądánia pilnego. Przypátrz sie iedno iáko go on iáwnogrzeszny Celnik Zácheusz był przyiął. Abowiem gdy go nie śmiał prze sprosność grzechow swoich, do swego domu prośić, ále go sercem pokornym, y zápaloną żądzą pragnął oglądáć, nie omylił sie ná chęći swoiey. Abowiem nátychmiást namiłośćiwszy Pan ieszcze nie proszony, sam śiebie do niego w dom záprośił, mowiąc: Muszę ia dziś

Ambrosius.

w domu twoim pomieszkać. A ták (iáko Ambroży ś. mowi) áczkolwiek był ieszcze głosu proszącego Zácheusza nie słyszał, ále słyszał y widział onę chęć y świętą á pokorną żądzą iego.

Panna Marya perłowey macicy podobna.

Ná brzegu morskim w niektorych stronách powiádáią że są nieiákie cząstki, ktore sie rozszerzywszy y otworzywszy ku niebu, rosę w się przyimuią, ktora sie potym w drogie perły obraca. Tymżeć práwie obyczáiem naczystsza oná duszyczká Pánny náświętszey przez święte chęći y żądze ku Pánu Bogu sie otworzywszy, przez przyśćie Duchá ś. zaćmiona mocą nawyższego, nie iaką perłę albo drogi kamień, ale praw-

do Philip: w 2.

dziwego Syna Bożego poczęła, ktory w przybytku iey panieńskiego żywota ćiało przyiąwszy, zostawszy tym przedśię czym zawsze był, sstał sie práwdziwym człowiekiem, y postawą nie

Panna Marya Liliey podobna.

był nic różny od człowieka. Takżeć y lilia pierwey niż sie ku niebu otworzy, żołtych a pozłoćistych owych źiarnek w sobie nie ma: ale skoro sie ku słońcu otworzy, a iego promienie w się przyiąwszy, iuż dozrzeie: tedy one źiarna barwy złotey, a wonnośći bárzo wdzięczney z śiebie wydaie. Nie inaczey serce nasze y dusza nąsza, ani drogiey oney perły, to iest

Matheusz w 13

Pana Bogá swego (na ktorym samym dosyć ma, y dla ktorego ma wszystko przedać, aby go dostać mogła) ani złotá miłośći Bożey w sobie przyiąć nie może, iesli sie przez święte

chęći y żądliwośći, y przez pokorne prośby ku Bogu nie rozszerzy á nie otworzy. Iáko on czynił ktory mowił: Iáko prágnie Ieleń do wody, ták dusza moiá prágnie do ćiebie o Boże: pragnęłá duszá moiá do Bogá iáko do studnice żywey: kiedyż ia przyidę á stánę przed obliczność́ią Bożą. Psalm 41.

VI. Pokora.

Szosty á ostátni stopień tey stolice, iestći pokorá świętą, á Páńu Bogu dziwnie przyiemna. Ná tęć osobliwie Pan Bog w tey Pánnie weyźrzeć raczył: iáko y sámá wyznawa: Iż weyźrzał Pan Bog ná pokorę służki swoiey. Teyći oná nie przepomniáłá, y na ten czas kiedy iuż za matkę Bożą obrana była. Bo tak pokorniuchno odpowiedziała: Oto ia, prawi, służebnica, albo niewolniczka Pańska. Wypełniłá Panna náukę onę Mędrcowę, gdzie ták mowi: Imeś więtszy iest, tym sie bárźiey we wszystkim vkładay y pokorz: á naydziesz łáskę przed Panem Bogiem. Naydziesz takich dosyć, ktorzy poniewolnie pokorni być muszą, ponieważ ie Pan Bog tak vniżone y wzgardzone y zesromocone mieć raczy: ale to nie prawa y nie pożyteczna pokora przymuszoná. Naydziesz y dobrowolną pokorę, iako w onym iawnogrzesznym Celniku modlącym sie w kościele: ktora pokora więcey sie Panu Bogu w grzesznym człowiecze podoba, niżli w sprawiedliwym chluba· Ale pokora w człowiecze, ktory iest wielkiey ćći y godnośći, a ko natrudnieysza, ták też ze wszech iest Panu Bogu naprzyemnieysza: iaką tu w Pánnie Máryey widzimy.

Łuka-z w 1.

Eccles: w 3.

Pokora dwoiaka. 1. 2.

3.

Nuż przez dwie one rączki, ktore stolicę trzymały, áby sie ni e ruszáłá, dwie osobliwe spráwie Boskie przy tey Pánni rozumieć mamy: ktorymi ią P. Bog ták vtwierdził, że iákoe w Psálmie mowi: Nie miał sie Pan Bog w pośrzodku iey poruszyć. Abowiem vtwierdził ią Duch święty y Bog Oćiec wedle słow Anielskich: Duch święty wstąpi w ćię: oto iedná ręka: á moc naywyższego záćmi tobie: oto druga. A ták ią vczynił Bog Oćiec możną, á Duch święty dobrotliwą y miłośierną. Możną y mocną przećiw mocarstwom ćiemnośći, dla obrony krewkośći nászey: á łaskáwą przećiw wszystkim grzesznym a vtrapionym ludziom. Przetoż tedy że można iest, strászliwa iest iáko woienna szpica vszykowana. A przeto że

Dwie rączce v stolca.

Psalm 45. Łukasz w 1.

w Pieśń: w 6. w Przypo: w 20.

miłośćiwa, może sie o niey rzec ono: Vmocnion iest łáskawośćią stolec iego. Zachował ią wewnątrz Duch święty ktory zstąpił w nię: a po wierzchu moc Boga Oycá nawyższego broniąc iey, zaćmiła y zasłoniła ią, żadną miarą nie dopuszczaiąc, aby iey ktore stworzenie iakoszkolwiek zaszkodzić miało. Przetoć y Anioła stroża podobno że nie miała, iako inszy ludzie, ponieważ ią sam przez śię Pan Bog zachować y sam iey strzedz raczył: nietylko aby nie vpadłá w żaden grzech śmiertelny, ale żeby sie áni poruszyła námniey (iako inszy wszyscy ludzie) y przez grzech powszedni.

Dwa Lwowie v Thronu.

A dwa záśię oni Lwowie podle rączek stoiący, iákoby dla obrony stolice Zakon y Proroki znamionować mogą: ktorzy podle rączek przeto stoią, że y Zakon od Boga iest dany, y proroctwo nie od człowieka zmyślone, ále od Ducha ś. iest nadchnione. Dwánaśćie záśię lewkow po stopniach z obu stron stoiący, dwánaśćie Apostołow znaczą, ktorzy także iáko y Prorocy y tey náświętszey stolice, to iest, Panny Máryey, y śiedzącego na stolicy, to iest, Pana Iezu Chrysta Zbawićiela naszego pilnie strzegą, święte iego wćielenie y człowieczeństwo za nas przyięte po wszystkim świećie pilnie przepowiedaiąc. Ci tedy dla niezwyćiężonego męstwa y stałośći, słusznie lewkom są przyrownani. Bo czego głosem swym nauczyli, tego y krwią y gardłem swoim poprawili, y zapieczętowali: ktorzy po parze na każdym stopniu stoiąc, na śię poglądaią: Bo wielką miłośćią y zgodą ziednoczeni, iednako wszyscy vczą po dwu a po dwu rozesłani przed obliczność ćią Pana Chrystusową.

Dwanaśćie lewkow na wschodzie.

Apostołowie lewkowie.

A nie dziwuy sie, że przez one dwa Lwy, Zakon y Proroki: a przez lewki, iakoby mnieysze Apostoły rozumiemy. Ponieważ Zakon y Prorocy, starszy są niż Apostołowie, ktore vprzedzili: y nad to Apostołowie ku potwierdzeniu kazania swego, świadectwa Zakonu y Prorokow vżywali. Mogłyby sie tu teraz proroctwa, figury, y świadectwa z starego Zakonu y Prorokow o Pannie Maryey przywieść, z ktorych sie okazać może, iako słusznie ći dwa lwowie tey stolice strzegą, podpieraiąc oney przećiwko wszelakim tak Zydowskim iako y Ka-

cerskim y Pogańskim błędem: ale dla przedłużenia, na insze to mieysce zachowamy.

SUMMA TEGO KAZÁNIA.

Teraz moy miły Chrześćianinie, słysząc tę wesołą nowinę, 1.
dziękuy Panu Bogu twemu, ktory iako słońce sprawiedliwośći chcąc oświecić ćiemnośći nasze, w ktorychesmy nędzni leżeli a vzdrowić y wleczyć wszystkie choroby nasze, przesłał naprzod tę zorzę przed sobą, ktorey vżyczył iasnośći swoiey aby y nieprzyiaćielom naszym dusznym straszną, a wiernym y pokutuiącym wszystkim ludziom wdzięczną y pomocną była.' Dziękuyże temu Salomonowi niebieskiemu, szczerey a istey mądrośći Boskiey, że sobie z nátury nászey ták wysoki á známienity stolec, obráć, vczynić, y ozdobić ná wolą swą raczył, áby w nim iako ná máiestaćie swoim wdzięcznie odpoczywał. Drugie, przypatruy sie pilnie tymto sześćiam stopniom, przez ktore ten Krol niebieski ná stolicę swoię wstępować raczy: staray sie o nię, chceszli, áby też v ćiebie przez łáskę swoię przebywał, á mieszkánie y przybytek w tobie vczynił. Vśiłuyże naprzod ábyś był wolen od wszelákiego grzechu, żeby áni myśl zła y plugáwa w sercu twoim, áni bluźnierstwá, áni przeklinania, áni wszeteczeństwá, áni żadna złá mowá nie postáłá w vśćiech twoich. Chodźże w świętobliwośći y spráwiedliwośći przed Pánem Bogiem twoim. Boć to iest pierwszy stopień v tey stolice. Trzećie, stárayże sie też III.
ábyś wedle powołánia twego w káżdym stanie czystość zácho wał, álbo małżeńską ieśliś iest w małżeństwie, álbo wdowią ieśliś iest w tym stanie, álbo więc pánieńską: á tę álbo do cżásu iesli masz wolą po tym małżeństwá vżywáć, álbo więc do śmierći, ieślić P. Bog do tego y chęći y łáski dodáć raczy. Wierzże przy tym słowu P. Bogá twego mocnie y státecznie, choćći sie podczás trudne rzeczy ku wierzeniu zdádzą: pámię-

taiąc na to że v Pána Boga niemász żadney rzeczy niepodo-
IIII. bney. Cźwarte, á nadewszystko choway posłuszeństwo Pánu twemu, czyniąc wolą świętą iego, á pełniąc przykazánie iego,
1. do Kor: w 7. á pobożnie y chrześćiańskie żyiąc ná tym świećie. Stárayże sie też zá tym, ábyś wzgárdziwszy wszystkie rzeczy świátá tego, vżywał ich ták iákoby nie vżywaiąc, á myśl y serce twoie, vprzeymą chęcią y pokorną prośbą ku Pánu Bogu
Łukasz w 17. otworzył, á ták onego w serce swoie przyiął. A na ostátek gdy tego wszystkiego dostániesz, nie wynośże sie prze to, áni sie czyń lepszym nad insze: ale vczyniwszy y wypełniwszy wszystko to coć Pan twoy roskazał, znay sie niepożytecżnym sługą, y im więtszym będziesz tym sie bárźiey vniżay przed
V. Panem Bogiem twoim. Piąte, proś nákoniec tey Pánny naświętszey, národzenie iey święte á wesołe, vććiwie á przystoynie święcać y obchodząc, ábyć te łaski y cnoty bárzo potrzebne vprośiła v Syna swego miłego: iáko ćię do tego Kośćioł nápomina śpiewaiąc tymi słowy: Swięćmy y obchodźmy z weselim národzenie tey Pánny błogosławioney, áby sie ona zá nami przyczyniła do Syná swego miłego v Páná nászego.

Modlitwa Biernata ś. do Panny Maryey. O Panno Bogu nawdzięcżnieysza, á nadewszystkie niewiásty błogosłáwioná: do ćiebie iáko do pośrzodku źiemie, iáko do skrzynie Bożey, iáko do acciey wszech rzeczy, á iáko de spráwy wszystkich wiekow wszyscy á wszyscy zmierzáią, y ná ćię sie oglądaią, y ći co ná niebie, y ći co ná źiemi, y ći ktorzy w piekle, y ći ktorzy nas vprzedzili, y my cosmy teráz, y ći co będą zá námi, y synowie synow, ktorzy sie z nich narodzić máią. Ci co są ná niebie, áby byli dopełnieni: ci co na źiemi, áby byli wspomożeni: ći co w piekle, áby byli wybáwieni: Ci co vprzedzili, áby wiernymi Proroki byli ználeźieni: á ći co zá námi, áby vwielbieni byli. A przetoż ćię błogosławioną zowią wszyscy narodowie, rodzićielko Boża, Páni świata, Krolowa niebieska. Przez cię dostáiemy grzechow odpuszczenia. Bądźże tedy pozdrowioná matko, pánienko, dziewico, stolico niebieskiego Sálomoná, Kośćiołá nászego ozdobo y chwało, y vtwier-

dzenie. Prośże zá nami vstáwiczńie Iezusá Chrystusa syna twego á Pána nászego: ábysmy przez ćię należli miłośierdzie cżásu sądnego dniá, á tych dobr, ktore są zgotowane tym co miłuią Páná Bogá, dostáć mogli: z łáski á z miłośierdzia Paná naszego Iezusá Chrystusa z ktorym Oycu społem y Duchowi świętemu cześć y chwała y panowanie teraz y zawsze ná wieki wiekom. Amen.

NA DZIEŃ POWYŻSZENIA KRZYŻA

Swiętego, v Iana Swiętego w 12. Roz.

Czásu onego, mowił Pan Iezus do rzeszey Zydowskich: Teraz sąd iest światá: teraz Kśiąże tego świáta będzie przecż wygnáno. A ia iesli będę powyższon od źiemie, wszystko poćiągnie ku sobie. A to mowił oznaymuiąc ktorą śmierćią miał vmrzeć. Odpowiedziáła mu tłuszcża: Mysmy słyszeli z Zakonu, iż Chrystus trwa ná wieki. A iákoż ty mowisz? Potrzeba powyższyć syna człowieczego? A ktoryż iest ten syn człowieczy? Rzekł im tedy Iezus: Ieszcże ná chwilę świátłość z wámi iest. Chodźćie poki światłość maćie, áby was ćiemnośći nie ogárnęły. A kto chodzi w ćiemnośćiách, nie wie dokąd idzie. Poki światłość maćie, wierzćie w światłość, ábyśćie byli synámi świátłośći.

O POŻYTHKACH Y THAIEMNICACH KRZYŻA

Pána Chrystusowego: á iáko y my swoy krzyż nośić mamy

Swiąto dziśieysze podnieśieniá y powyższenia krzyża świętego (ktore powszechny á stárożytny kośćioł chrześćiáński od dziewiąći set y sześćidziesiąt lat z nabożeństwem po wszystkim świećie obchodzi) z wielkiego á sławnego zwyćięstwa Cesárza Rzymskiego Heracliusá przećiwko nieprzyiaćielom krzyża świętego nuprzod vrosło, y początek wźięło. Abowiem ták w Historyach kośćielnych cżytámy: że zá Cesárzą Phoki ná ostatku pánowania iego: Kozdroas Krol Perski, podbiwszy Egipt y Afrykę pod moc swoię, y dobywszy miastá Ieruzalem, pobił y pomordował wielki lud Chrześćiáński, a Kośćioły wyłupiwszy, nákoniec y on kleynot nadroższy, drzewo, mowię, krzyżá świętego (ktore była Helená mátka Cesarza Constantina nalazszy ná łysey gorze, a kosztownie oprawiwszy, w Kośćiele postawiła) z sobą do Persiey zániosł. Vmarł zatym Cesarz Phokas, po nim Heráclius nastał, ktory ácż sie ták potężnemu nieprzyiaćielowi oprzeć chćiał, á wszakże wźiąwszy po kilka kroć klęskę y szkodę nie małą, nie maiąc śiły z nieprzyiáćiela, ná ostatek o pokoy sie v niego stárać muśiał, ktorego iednak v Kozdroása, szczęśćim swoim nádętego, choćia z wielką krzywdą swoią, otrzymać nie mogł. A ták będąc w tym wielkim frásunku á vdręczeniu: przez vstáwiczne posty á modlitwy nabożne, wspomożenia od Páná Boga pilnie prośił: od ktorego pośilony y nadchniony, zebrawszy woysko, stoczył bitwę, y podkáł sie z nieprzyiaćielem, y trzech Hetmanow Kozdroásowych ze trzema wielkimi woyski ná głowę porażił. Kozdroás tę szkodę popadszy, wnet vćiekać muśiał, y przeprawuiąc sie zá rzekę Tygrym, Syna młodszego Medársa towarzyszem y vcześnikiem swego krolestwa vczynił. Co Synochiusz starszy Syn iego wźiąwszy za wielką krzywdę y

Historya o poowyższeniu krzyża świętego.

Cesarz przez posty a modlitwy v Boga wspomożenie vprośił.

zęlżywość swoię, zaraz y Oyca y bráta zábić vmyślił, czego nie długo potym dokazał, obudwu dostawszy gdy vćiekali: á krolestwe v Heráćliusza zá pewną vgodą otrzymał: w ktorey vgodzie pierwszá rzecż byłá, áby krzyż Páński przywroćił. Tymći obyczáiem krzyż święty ktory z wielkim żálem y z sromotą wszystkiego chrześćiáństwa przez cżternaśćie lat był v Persow, iáko w poimániu, chrześćiánom sie záśię dostał. Ktory krzyż Heráclius wracáiąc sie z wielką rádośćią ná rámionách swoich odniosł ná tęż gorę, na ktorą gi Zbawićiel nasz nośić ráczył. Gdzie y znamienite cudo Bog pokazał. Bo Heráclius tak iako był złotem y drogim kámienim przystroiony, musiał sie zastanowić w oney bronie, ktorą na łysą gorę chodzono. Bo im barźiey postąpić vśiłował, tym mniey z mieyscá postępował, iákoby go co zawśćiągało. A gdy sie temu Heráclius y inszy wszyscy wielce dziwowali. Zácharyasz Ierozolimski Biskup, rzekł ták do Cesarza: Pátrz iedno mi łośćiwy Cesárzu, iesli to nie dla tego Pan Bog dopuszczá, że ty w tym zwyćięskim stroiu. Pána Chrystusowego vbostwá y pokory w noszeniu krzyża tego mało náśladuiesz. Co vsłyszawszy Heráclius, zrzućił wnet one pyszne vbiory, y w prostych száciech, boso, á pornie ostátek oney drogi łacniuchno odprawił, y ná onymże mieyscu, z ktorego gi byli Persowie wźięli, krzyż záśię postáwił. Przeto tedy vstawiono, áby nie

Cudo.

Przyczyna święta dźiśieyszego.

każdy rok powyższenia świętego krzyża pámiątkę obchodzono, nietylko dla tego, że dziś był od Heráćliusá ná to mieysce záśię przywrocony, gdzie był pierwey Zbáwićielowi nászemu postáwiony: ale snadź więcey dla tego, ábysmy dziś osobliwie Panu Bogu swemu zá odkupienie rodzáiu ludzkiego ná tym drzewie krzyżá świetego, dziękowali: y na pámięć sobie przywodzili, one ták okrutne męki, ktore on dla nas nędznych y dla grzechow nászych ná tym drzewie, nie dla żadney swey potrzeby, ále dla pożytku swego, ále szczerey łáski á dobroći swoiey tylko dla zbáwieniá nászego dobrowolnie podiąć y vćierpieć raczył, Co ábysmy lepiey vczynić mogli: vsłyszymy w pierwszey cżęśći przyczyny y pożyt-

ki męki Páná Chrystusowey: A w wtorey obáczymy, iáko mamy być vcześnikámi krzyżá Pána Chrystusowego, chodząc w światłośći á krzyż swoy tákże nosząc zá nim. Páná Bogá prośmy, przez krzyż á mękę Syna iego miłego, áby nas raczył wspomoc łáską Ducha świętego.

CZĘSC PIERWSZA.

Trzy wielkie pożytki krzyżá Pána Chrystusowego.

Patrzayże z iáką ochotą y radośćią Pan á Zbáwićiel nász mękę podiąć raczył, o ktorey tu mało przed śmierćią swoią, ták mowi, iákoby iuż triumfuiąc z nieprzyiaćioł nászych z świátá, y z Cżártá śprosnego. Teraz prawi, iest sąd świáta. Teraz Książę świátá tego będzie precż wyrzucono. A iá iesli będę powyższon od źiemie, tedy wszystko przyćiągnę do śiebie. Pátrzayże, iákoć sie o to weseli z tych pożytkow, ktore z męki á śmierći iego vrość miáły, iákoby iego własne a nie nász były. A coż to za pożytki były? Trzy osobliwie tu wspominác raczy: Iż przez mękę iego świat iest osądzon y y potępion, Cżart wyrzucon, á nędzny á vpadły człowiek wzwiedzion y przyciągnion do P. Boga Stworzyciela y Odkupićiela swego.

I. Pierwszy pożytek.

A iákoż świat ná krzyżu osądził? Przez świat, rozumy świeckie, ćielesne, złośliwe, á bezbożne ludzie, ktorych Heman y głowá iest Szátan: te wszystkie Pan Chrystus ná krzyżu osądził y potępił, y z temi wszystkimi rzeczámi, w ktorych sie kocháją. Bo obacż iedno, co iest świat, ná czym zawisła wszystká nádzieiá y pociechá iego. Cokolwiek iest na świecie, mowi Ian święty: to wszystko iest pożądliwość ćielesna, pożądliwość oczu, á pycha żywotá: to iest pycha, łákomstwo, á roskosz ćielesna. Toć była wszystká spráwá y zábawa ludzi ćielesnych ná świećie, ná tym oni zásadzili wszystkie myśli, pociechy, y błogosławieństwá swoie, áby tu byli we ćći, w dostátku á w roskoszy.

Ian w 1. káp: 2,

Ale Pan Chrystus ná krzyżu to wszystko osądził y po-
Ná to mądrość Boska stálá sie człowiekiem, áby nam była przykładem żywota pobożnego. August:
tępił: osądził pożądliwość z roskoszámi ćiáłá, wydawszy dobrowolnie swe święte á niewinne ćiáło ná wszystkie naokrutnieysze męki: Osądził pożądliwość oczu, á márne łákomstwo, vbostwem ostátecznym, wisząc naguchny ná krzyżu, a wszystko co iedno miał y z duszą, y z ćiáłem, y ze krwią y z bostwem, wydawszy hoynie na potrzeby násze: osądził nákoniec y potępił, bezecną pychę świátá tego, niewymowną pokorę á posłuszeństwem áż do śmierći, á śmierći krzyżowey. Y náuczył nas prostey drogi do niebá, iż iákosmy przez pychę, nieposłuszeństwo, dostátek, á roskosz z Ráiu wypádli: ták záśię przećiwną drogą, drzez pokorne posłuszeństwo, przez wzgárdę bogactw y roskoszy ćielesnych, mamy sie náwrocić do Ráiu. A gdyż iuż świát y z tym wszystkim co iest ná nim, Pan dawno osądził y potępił: á iákoż sie śmieią zwać Chrześćiany, to iest sługámi Páná vkrzyżowánego ći, ktorzy przedśię świátu służą, świát miłuią, pychy, łákomstwá, y pożądliwośći ćielesnych náśláduią? Izali ći y z świátem iuż dawno nie są osądzeni y potępieni? A ták rádzę, ktorzy są tákowi, niech sie wczás sámi sądzą: áby nie byli sądzeni: niech Dyabłá z serc swoich wyrzucáią, pierwey niżli sámi będą we wnętrzne ćiemnośći wrzuceni. Abowiemći y teraz iest sąd tego świátá, gdy pokutuiącemu, á pokornie sie złośći swych spowiedáiącemu Bog grzechy odpuszcza, á Dyábeł tráći ośiádłość swoię w sercách, ktore iuż był posiadł.

Swiat y z mi łośniki swymi dawno iuż iest osądzon y potępion.

w 1. do Kor: w 11.

Bernárd.

11. Drugi pożytek w 2. do Kor: w 4.

Drugi pożytek krzyżá Páná Chrystusowego ten wielki iest, iż Kśiążę świátá tego, Cżárt przeklęty, ktorego Páweł ś. Bogiem tego świátá zowie, wyrzucon iest z świátá iáko z własney dzierżawy swoiey, y z serc ludzkich, ktore był opánował. Abowiem przed przyśćiem Paná Chrystusowym, Cżárt przeklęty iuż zrzucony z niebá, podbił był pod moc swoię máło nie wszystek świát: ponieważ oprocż trochy Zydowskich ludzi, ktorzy mieli znáiomość Bogá prawdziwego, inszy wszyscy Cżárłá zá Bogá chwalili: skąd też iest názwan Kśiążęćiem świátá tego, nie iżby gi on stworzył álbo rządził, ále iż gi był zniewolił y opánował (iáko y dziś ieszcże iest głową y

Iáko iest Cżart kśiążę świata tego.

książęćiem świátá, to iest, wszystkich świeckich, ćielesnych, swowolnych, á bezbożnych ludzi) iż gi dotychmiast wiązał, dręczył, y męczył po swey woley, iż iáko mocny zbroynik strzegł tego páłacu swego, y miał w pokoiu wszystkę dzierżáwę swoię. Aż P. Chrystus nádeń mocnieyszy przyszedszy, zwyćiężył go ná drzewie krzyżá ś. y pobrał wszystkę zbroię w ktorey on dufał, y pobrał wszystkie łupy iego. Łukasz w 11.

Ale obácż, iżći tu nie mowi, że iest Szátán zábit krzyżem Páná Chrystusowym: ábyś sie ty iuż ná to nie spuszczał, że iest Cżárt zwyćiężon przez mękę Páná Chrystusową, á nie żył tym bespieczniey ná tym świećie. Nie myl sie rádzęc, moy bráćiszku miły, ieszczeć złyduch nie zdechł, ieszczeć Cżárt nie vmárł, ieszczeć iest żyw Szátan: iedno iż iest wyrzucon przez Páná z tego swego gmáchu, ktory był gwáltownie opánował, to iest, z świátá, á z serc wiernych swoich: ále choć iuż iest wypędzony, tedy przedśię ieszcże krąży y obchodzi, iákoby sie záśię wkradł, iákoby sie werwał, iákoby záś znowu swey dzierżawy dostał. Przetoż nas Piotr święty pilnie vpomina, ábysmy trzeźwymi á cżuynymi byli: ábowiemći práwi, wász przećiwnik Dyabeł, iáko Lew ryczący, krąży á obchodzi, szukáiąc kogoby pożárł, ktoremu sie sprzećiwiayćie będąc mocni w wierze. Cżart nie zabit, ieszcże żyw, iedno iż wyrzucon. Piotr w 1. ka: 5.

Tego zwyćiestwá Páńskiego, ktore przez krzyż święty z Dyabła otrzymał, piekną figurę mamy w Dáwidzie, á w Goliaszu. Stał on wielki á strászliwy obrzym Goliath przez cżterdzieści dni z woyskiem Philistinow, wyzywáiąć ná rękę z woyská Zydowskiego, ktoby sie z nim śmiał sam a sam potkáć. Záden sie nie śmiał obráć, żaden sie nie mogł przećiwić mocy iego: áż Dawid prosty pástuszká przyszedszy od trzody z kijem swoim, y z tobołką swoią, z nim sie potkał, y poráził go, y podáł w moc Zydom wszystko woysko iego. Toć była figurá zwyćięstwá Páná Chrystusowego. Stali ná on cżás Zydzi, stoią y dziś Chrześćiani, przez cżterdzieści dni, to iest, przez wszystek cżás żywotá swego, walcżąc przećiw temu strásznemu Goliaszowi, przećiw Cżártowi y Aniołom iego. Aleby żaden nigdy zwyćiężyć był nie mogł, by był on święty Da- Figura zwyćięstwa P. Chrystusowego Dawid, gdy porażił Goliasza. Augustyn.

wid, Chrystus Pan z kijem swoim, to iest, z krzyżem swoim zstąpić nie raczył, y nie potkał sie sam a sam z tym mocnym a strásznym zbroynikiem, ktoremu sie żaden sprzećiwić, o ktorego śie nikt pokuśić nie śmiáł. Abowiem przed przyśćiem Páná Chrystusowym Cżárt był rozwiązany: ále przyszedszy Pan Chrystus, vczynił z nim to co w Ewángeliey nápisano: Iż żaden nie może wniść do domu mocarzowego, y státki iego pobráć, áż pierwey zwiąże mocarzá. Przyszedł tedy Pan Chrystus, y związáł Dyabłá.

Łukasz w 11. Matthеusz w 12.

Cżart iako pies na łáńcuchu vwiązany, nikomu zaszkodźić nie może, iedno ktho sam stąpi do niego.

Ale mi snadź rzecżesz: iesli Dyabeł iuż iest związány: á cżemusz ieszcże ták możny iest? Odpowie Augustyn święty: Prawdáć iest, bráćie miły, iż możny iest, ále nád leniwemi, nád niedbáłymi, á tymi ktorzy sie Bogá prawdziwie nie boią. Tymći on śilny y strászny iest, nád tymi pánuie, y tym roskázuie. Ale nád práwymi wiernymi Páńskimi, nietylko żadney mocy nie ma, ále i owszem swemi pokusami pomaga ku lepszemu. Abowiem iest vwiązany iáko pies ná łáncuchu: á żadnego vkąśić nie może, iedno tego, kto sie z nim zbráći, á kto sie do niego bespiecżnie przystąpi. Pátrzáyże, proszę ćię, iesli to iest mądry, co sie psu ná łáńcuchu vwiązanemu vkąsić da. Nie przystępuy sie ty do niego, przez roskoszy á pożądliwośći świátá tego, á on sie nie będzie mogł przybliżyć do ćiebie. Możeć on szcżekać, możeć straszyć, możeć dopuszcżáć, ále vkąśić koniecżnie nie może, iedno tego kto chce. Abowiem nie przymuszaiąc, ále radząc szkodzi, y nie wyćiska ná nas przyzwolenia, ále vprászá á wyłudza zdrayca.

III. Trzeći pożytek.

Trzeći pożytek máki á krzyżá Páná Chrystusowego, á nawiętszy iest: iż on przez śmierć swoię wszystko przyćiągnął do śiebie. Ták iáko tu obiecowáć ráczył: Iż gdy będę podwyższon od źiemie, tedy wszystko poćiągnę do śiebie. A to mowił, dokładá Ewángelistá, dáwaiąc znáć, iáką śmierćią miał vmrzeć. Abowiem Pan Chrystus Cżártá zwyćiężywszy, pobrał y pośiádł wszystkie łupy iego, to iest, wszystkie ludzie, ktore on przed tym trzymał w ćięszkiey niewoli, przywiodł y przyćiągnął do śiebie niewymowną miłośćią przez przepowiedanie Ewángeliey swoiey: że nie tylko Zydzi, ále

Iako Pan wszystko przyciągnął do śiebie.

y Pogáni po wszystkim świećie, tak męskiey płći, iáko y niewieściey, ták starzy iako y młodzi poználi y rozmiłowali sie Stworzyćielá y zbáwićielá swego, y gárdła swe także położyli dla niego. Zá czym y inne wszystko stworzenie ktore pospołu y z człowiekiem iuż było od Bogá odpadło, przyćiągnione iest do początku swego, iáko do źrzodła z ktorego wypłynęli, y postáwiono iest w pierwszey klobie swoiey. Abowiem przed tym máło nie wszystek rodzay ludzki, mizernie od Boga odwrocony, ná tych niskich, márnych, á docześnych rzeczach ze wszystką chęcią y miłośćią polegał, ták bárzo, iż więtsza cżęść ludzi ná świećie, nietylko sie Bogá nie bałá, ále áni go znáłá. Ale Pan Chrystus zmiłowawszy się nad nędznymi duszyczkámi, ktore tak mizernie od przodku y od końca swego to iest, od Boga Stworzyćiela swego odpadali, á po głuchych á ćiemnych leśiech świátá tego, iáko strácone owce błądziły y ginęły: gdy miasto nawyższego dobra: márne a obłudne roskoszy świátá tego miłowáli, zaś wszystko obroćił y nákierował do śiebie.

Pan z człowiekiem wszystko stworzenie naprawił, y przyćiągnął k sobie.

O nasłodszy Zbawićielu, cożći oddamy zá te dobrodzieystwá? kiedy, a iákoć odsłużemy tak pilnie stáránie o zbáwienie násze? Byliśmy wszyscy v Szátáná w mocy, á tyś nas wyzwolić raczył: bylismy wtrąceni áż do piekłá ná potępienie wieczne, á tyś nas záśię wyrwał y przyćiągnął k sobie. Ale iákożeś wżdy wszystkie rzeczy náwroćił do śiebie? ktorą mocą, ktorym obyczáiem? co to zá łáńcuchy á powrozy, ktorymiś nas przyćiągnął do śiebie? Powroskámi Adámowymi, mowi przez Proroká, á zwiąskámi miłośći przećiągnę ie. Abowiem z plemienia Adamowego ćiáło násze przyiąwszy, á mękę y śmierć haniebną krzyżową podiąwszy ná świętym á niewinnym ćiele swoim, ták nas przyćiągnął k sobie, y zniewolił sobie: że iuż kámienne serce być muśi, ktore tak dobrotliwego Páná á Zbáwićielá swego nie miłuie. Mogłći on był iśćie łacnieyszym obyczáiem nas odkupić: iedná kropká nadroższey krwie iego mogłá byłá omyć wszystkie grzechy świátá tego, ále nie dosyć było niezmierney á nieskończoney miłośći iego, áby zá nas niewinną śmierć podiął, áżby był

Miłośćią nie gwałtem Pan nas przyćiąga do śiebie. Ozeasz w 11.

naysromotnieyszą y naćięższą podiął. Abowiem wiedział dobrze, iáko twarde są ku miłośći Bożey sercá nedznych ludzi: á przetoż ták wielkie, ták niegodne, ták okrutne, á niezliczone męki vćierpieć, y ták hániebną śmierć podiąć chćiał, iżby y żelázne, y kámienne, y Dyamentowe sercá mogły sie tym zmiękczyć.

Przecż P. Chrystus na drzewie krzyżowym chćiał być powyższony. 1.

A tu obacż, przecż Pan Chrystus ná drzewie krzyżowym chćiał być powyższony, y ćierpieć ták nieznośne męki. Pierwsza przyczyná tá byłá, ktoráś iuż słyszał, áby tym sposobem okazał niezmierną miłość swą przećiwko nam, á tą miłośćią áby nas sobie zniewolił y przyćiągnął k sobie: a tym ktorzy potym dla imienia iego ćierpieć mieli rozmáite męki, áby przykład po sobie męstwá y státecznośći zostáwił: żeby żadna śmierć ták ćięszka y ták sromotna nie byłá, ktoreyby sie mieli zbrániáć podiąć dla tego, ktory dla nich pierwey ták okrutną y tak sromotną podiął. Abowiem naydziesz śmierć bolesną, ále nie sromotną, iáko iest śćięta śmierć: naydziesz drugą sromotną, ále nie tak ćięszką, iáko iest obieszona. Ale żadney ćięższey áni sromotnieyszey nie naydziesz nád krzyżową: ktorą nie inni, iedno łotrowie á złoczyńce iáwni karáni byli. Abowiem pomyśl iedno sobie, co to zá męká, dáć sobie przebić ręce y nogi ná mieyscach żylistych, kędy bol naćięższy, gdzie iedno mocno ścisnąwszy, mogłby człowiek omdleć: á coż było tak przybitemu wiśieć przez kilká godzin, gdzie y sam ćiężar ćiáłá boleśći nieznośney przydawał? O namiłośćiwszy Pánie, o nasłodszy Zbáwićielu, coż to zá miłość twoiá byłá, ktorá ćię w tákie męki przyprawiłá? O nędzny człowiecże ktory sie lenisz lekkiey rzeczy vćierpieć dla tego, ktory ták wiele vćierpiał dlá ćiebie. O niewdzięcznику, iesli sie ieszcże wstydasz podiąć iákiey zelżywośći dla imienia tego, ktory tak ochotnie nawiętszą zelżywość y sromotę ná krzyżu podiął dla ćiebie. A ieszczesz ćię nie poćiągną tak możne á potężne powroski á łáncuchy miłośći: ktore tak wiele tyśięcy świętych męczennikow, dziatek y mężow, stárych y młodych, młodzieniaszkow i panienek, wdow y mężátek, vbogich y bogátych, mocnych y krewkich, mądrych y głupich serca ták mocno

Krzyżowa męka naćięższa y nasromotnieysza.

przyćiągnęły, iż ná naćięższe y nasromotnieysze męki tak bieżeli, iáko na iákie naroskosznieysze gody?

Druga przyczyna, dla czego Pan Chrystus był na krzyżu záwieszony, byłá: áby Bogu Oycu niebieskiemu zá nas obfićie dosyć vczynił, y nagrodził dostatecznie ono wszystko, co był pierwszy nasz Oćiec Adam záwinił: áby iuż żadne mieysce nie zostáło gniewu oycowskiemu przećiw nędznemu ludzkiemu narodowi: ále owszem skąd byłá śmierć powstáłá, stąd aby też zaś powstał żywot: á Cżárt, ktory na drzewie był człowieka zwyćiężył, áby záś był na drzewie zwyćiężony, przez człowieká Chrystusá y Bogá práwdziwego. Abowiem Adam ściągnąwszy rękę na drzewo zákazáne, cżterzy ćięszkie grzechy zarázem popełnił. Łákomstwo, że chćiał więcey wiedzieć y vmieć, niż mu Bog dopuszczał. Bo mu ták Szátan obiecował: Iż będziećie wiedzieć wszystko złe y dobre. Pychę w tym, że chćiał być Bogu rownym. Będziećie, práwi, iáko Bogowie. Nieposłuszeństwo w tym, że przykazanie Boskie wzgardził y przestąpił. A obżárstwo w tym, że sie na ono iabłko zákázane vłákomił, iż było, iáko pismo świadczy, piękne ná poyźrzeniu. Przetoż Pan Chrystus, áby to wszystko nágrodził, czego był Adam nabroił, także rośćiągnąwszy ręce swe ná drzewie krzyża świętego dosyć vczynił. Zá łákomstwo, przez szczodrobę swoię. Abowiem będąc rowien Bogu, nie miał tego za drapiestwo sobie (ták iáko Adam chćiał okráść y złupić Boga z bostwá iego) ále nas owszem vczynił vczestniki Bostwá swego. Zá pychę pokorą swoią. Iż vniżył sam śiebie przyiąwszy ná krzyżu nietylko służebnicą, ále y łotrowską postáć. Zá nieposłuszeństwo, sstawszy sie posłusznym Oycu aż do śmierći. A zá onę roskosz, ćięszką á gorzką mękę krzyżową.

Co pierwszy Adam przewinił, to wtory obfićie nagrodził. w 1. Moyz: w 3.

do Philip: w 2.

Nád to ieszcże, chćiał być zawieszon ná krzyżu, áby wszystek świat, y wszystkie elementy a żywioły iego, przez grzech splugawione, záśię oczyśćił y poświęćił. A iż iuż był poświęćił źiemię, po niey długo chodząc: poświęćił był wodę dawszy sie w niey okrzćić: miał poświęćić ogień, zesłániem Duchá ś, pod osobą ogniá. A ták niczego innego nie dostáwało, iedno aby też był oczyśćił y poświęćił powietrze: co

3. Chryzostom.

vczynił, dawszy sie záwieśić ná krzyżu, á vmárszy nie pod dachem, ále ná powietrzu.

4. Pośrzednik Pan Chrystus miedzy niebem a miedzy źiemią.

Cźwarta przyczyna: powyższon był Pan Chrystus, áby nam wstęp do niebá nagotował. Abowiem vpadł był nędzny człowiek, ale ku niebu powstać nie mogł, iż Bogu dosyć vczynić nie przemogł. Bo człowiek był winien dosyć vczynić, ale nie mogł: Anioł zá człowieká dosyć vczynić áni był winien, áni mogł. Bog szczyry acż mogł, ále nie był winien. Pátrzayże dziwney a niedośćigłey mądrośći Boskiey. Dla tego sie Bog raczył sstać człowiekiem, áby mogł dosyć vczynić z stey strony, że był Bog: á był winien z tey strony, że był człowiek. Ale by był ten pośrzednik záwsze mieszkał w niebie, tedyby był ná mieyscu nazbyt wysokim: a by był záwżdy ná źiemi, tedyby był na mieyscu názbyt niskim. A ták chćiał być ná pośrzednim mieyscu, to iest, ná powietrzu ná krzyżu, miedzy niebem á źiemią záwieszony: áby sie y práwym pośrzednikiem niebá y źiemie być pokazał, y człowieka który na źiemi lezał áby go podważył y pociągnął k sobie, y powyższył go áż do niebá. Ták iako tu mowi: Iż iesli ia będę powyższon od źiemie, tedy wszystko przyćiągnę do śiebie.

5. Nákoniec, chćiał wiśieć na krzyżu, áby powszechne á doskonałe zbáwienie spráwił y pokazał. Abowiem trzebá było Bogá przeiednać, piekło podeptać, lud Pogáński przyćiągnąć, á lud Zydowski niewdzięczny wzgardzić. Przetoż na krzyżu vmrzeć raczył: áby głową podniowszy ią ku niebu, Bogá nam Oycá przeiednał: á nogámi ná doł piekło zaś podeptał: rękę prawą wyćiągnąwszy na pułnocy, aby Pogány w źimnie a w ćiemnośćiach niedowiárstwá mieszkaiące do śiebie przyćiągnął: á lewą rękę ná południe, áby lud Zydowski, w ktorym przed tym było ćiepło wiáry, niewdzięczny wzgárdził, á wierny w łáskę przyiął.

CZĘŚĆ WTORA.

Słysząc Zydzi co Pan Chrystus mowił o powyższeniu swoim od źiemie, á rozumieiąc iż to mowił o męce y śmierći swey krzyżowey, na ktorą mu iuż pomoc myślili, rzekli tak do niego: Mysmyć słyszeli z zakonu, iż Chrystus trwa na wieki. A iákosz ty powiedasz, iż muśi być podwyższon Syn człowieczy? á ktoryż to iest ten Syn człowieczy? Pátrzayże tu złośći Zydowskiey, iákoć wnet zrozumieli, co Pan o śmierći swoiey, choćia skryćie mowił, iż tego prágnęli, y o to sie iuż pilnie starali: á tego zrozumieć niechćieli, co dosyć iasnie o pożytkach męki swey powiedał, iż miał być przez nię świat osądzon, grzech potępion, Cżárt wyrzucon, a człowiek przyćiągnion do niego. Co by oni byli obaczyć chćieli, poználiby byli, iż dáleko insza miáłá być śmierć Pana Chrystusowa, a niżli innych ludzi (Abowiem żaden inny po śmierći do śiebie nic pociągnąć nic może) poznaliby byli, iż śmierć Páná Chrystusowa, nie miała być zginienim á zagubienim iego, ále owszem powyższenim á vwielbienim iego.

Złość żydowska.

Każdy to rad słyszy cżego prągnie.

Nádto obacż, iákoć oni pismo nie spełná przywodzą. Bo acż to prawdá iest, iż zakon świadcży o Chrystuśie, że na wieki trwać miał. Jáko Dániel mowi: Iż moc iego, moc wieczna, á krolestwo ktore sie nie zmieni. Y Ezáiasz: Ná stolcu Dawidowym, y na krolestwie iego vśiędzie, áby ie vtwierdził od tąd áż ná wieki. Y Dawid: Tron iego iáko dni niebieskie: y będzie trwał z Słońcem y przed Mieśiącem. Y zásię: Tyś iest Kapłanem ná wieki. Acż tedy to prawdá, iż Chrystus miał na wieki trwáć: ále iednak y tego pismo dokłáda, iż Chrystus miał vmrzeć. Bo tenże Daniel, ktory mowił, Iż możność iego, możność wieczna, potym wnet powiedział: Iż po śiedmidzieśiąt y dwu tygodniach będzie zábit Chrystus. Y Ezáiasz iásnie mękę y śmierć Chrystusowę opisuie: Iáko owieczká, práwi, będzie prowádzon ná zábićie, á iako baranek przed tym co go strzyże, zámilknie, á nie otworzy vst swoich. Y Da-

Zydzi iako y odszczepieńcy szarpaią pismo Boże.

Daniel w 7.
Ezaiasz w 9.
Psalm 88. 71. 109.

Daniel w 9.
Ezaiasz w 53.

wid nietylko w Psálmiech niektorych, iáko w 21. y w 68.
Psalm 109. wyráźnie a dostáteczńie opisał mękę iego. Ale y w tymże Psalmie, w ktorym mowi: Tyś iest Káplanem na wieki, nátychmiast to przydał: Iż z strumienia będzie pił ná drodze, y dla tego podnieśie głowę. Co sie pewnie o męce iego, y o tym podwyższeniu iego rozumieć ma. A wżdy tego ći zdraycy obaczyć niechćieli: ále prosto, iáko y dziś odszczepieńcy, pisma obćięte á okęsone przywodzili: tylko na to pátrząc co sie zdáło być zá nimi, a to przeskakuiąc, co iest przećiwko im. Ano y to práwda byłá, że Chrystus vmrzeć miał, y to
do Rzym: w 6. práwda, iż miał trwać ná wieki. Abowiem vmárł wedle człowieczeństwa swego: á trwá na wieki wedle Bostwá swego. Vmárł ná mały czás zá grzechy zá nasze: ále trzećiego dnia powstał ku nieśmiertelnemu żywotowi, y iuż nie vmrze ná wieki, śmierć mu więcey pánować nie będzie. Lecż sie Zydzi ná tym omylili, iż mniemáli, żeby Chrystus obyczáiem Krolow źiemskich pánować miał, á żeby Krolestwo iego nie duchowne, ále świeckie á docześne było. Ano wszędzie pismo świadczy,
Krzyż ieszcże y dziś iest zgorszenim. iż iego krolestwo y pánowánie miáło być ná wieki.

Tákżeć ieszcże y dziś niewierni a niezbożni ludzie, widząc ano cnotliwi a pobożni ludzie wiele doległośći ćierpią: wnet sie obrażáią, y mowią, álbo iż Bog nie iest prawdziwy w obietnicach swoich, ktorymi dobrym wszystko dobre obiecuie: álbo iż ći nie są Bogu mili, co ták wiele ćierpią. Ale wierni Páńscy dobrze wiedzą, iż to oboie pospołu stać może, że kto vdręczenie ćierpi, á przedśię iest Pánu Bogu miły. Y záśię, iż obietnice Páńskie są prawdziwe, choć sie ná tym świećie nie wypełnią. A iáko Pan Chrystus choćiá raz vmarł á wżdy kroluie ná wieki: ták y wierni iego choćia pomrą, tedy przedśię żywią.

Augustyn. Słuchayże, co ná to pytanie Pan Chrystus Zydom odpowiedział: Ieszcże, práwi, mało świátłośći maćie, iż tego nie rozumieće: trzeba sie wam pilniey obierać w zakonie, trzebá pilniey czytáć pismo Boże. Albo iáko Grekowie czytaią:
Chryzostom. Ieszcże przez mały czas mnie, ktorym iest świátłość prawdziwa, miedzy sobą máćie. Chodźćiesz w świátłośći, poki ią ma-

ćie, áby was ćiemności nie ogárnęły. Bo kto chodźi w ćiemnościach, ten niewie dokąd idzie. A ták poki światłość máćie, wierźćiesz w światłość, ábyśćie byli Synowie światłości. Toć tak Pan onym niedowiárkom odpowiedział.

A coż mniemasz, że to Pan do samych Zydow mowił, o ktorych dobrze wiedział, że máło mieli dbáć ná vpominanie iego? Do ćiebiec to mowi, y na ćię vstáwićznie wołá, o nędzny á vpadły człowiecże, ktory więcey miłuiesz ćiemności, á niżli światłość. Ciebieć to vpomina, nędzny nieboráczku, ábyś przeyźrzał, ábyś sie vznał, á obáczył, kędyś iest, á dokąd idziesz: iż chodzisz w ćiemnościach grzechow y niedowiárstwá, iż nieporządnych żądzy á námiętności ćielesnych náśladuiesz: á gdy mniemász, iż bárzo dobrze postępuiesz, tedy vpadasz na śmierć, y ná potępienie wieczne. Obyżeś przeyźrzał nędzniku, á oglądał ostáteczne rzeczy twoie, śmierć, nád ktorą nic pewnieyszego: sąd Boży, nád ktory nic strászliwszego: á ogień piekielny, nad ktory nic nieznośnieyszego: zda mi sie, iżbyś sie wnet na wstecż náwroćił, á wybiwszy sie z ćiemności, wolałbyś ehodzić w świátłości, iáko Synom świátłości przystoi. Chodźmy w świátłości, poki sie nie zaćmi.

A tak rádzęc, poki masz pogodę, nie zániechay żniwá zbáwienia swego. Bo kto żniwa zániedbá, będzie głod márł źimie: ále kto we żniwa zgromadza, ten mądry iest. Oto teraz masz cżás przyiemny, oto masz dni zbáwienne. Oto masz duchownie obecnego Chrystá Páná, ktory iest świátłość prawdziwa świátá tego, ktory ćię vstáwićznie wzywa y cżeká, y kołáce do fortki sercá twego, ábyś mu otworzył, ábyś był oświecon od niego. Masz pismo święte, y zdrowe náuki, ktoreć iáko pochodnia zápaloná iásno świecą w ćiemnościách świátá tego. Tego wszystkiego po śmierći mieć nie będziesz, przyidzieć noc, ktorey iuż żáden robic nie będzie mogł. A ták szukaymy Pána, poki sie znaleść dáie: Dawaymy chwałę Bogu, poki Słońce świeći, pierwey niż sie záćmi, pierwey niż západnie. Poki czás mamy, dobrze cżyńmy. Odrzućmy ćiemne a nocne spráwy, á obleczmy sie we zbroię świátłości. Iáko wednie ták chodźmy poććiwie, nie w obżerstwach,

w Przypo: w 10.

Piotr w 1. kap: 1. Ian w 5. Ezaiasz w 55. Ieremiasz w 13. do Rzym: w 13.

áni w pijáństwach, nie w psotach áni wszeteczność́iach, nie w zawiśći, áni w poswarkach, ále obleczmy sie w Pána Iezusa Chrystusa.

Co iest chodzić w świątłośći.

Tubyś spytał: co to iest, chodzić w świątłośći? Słuchay iákoć to sam Pan wykładáć ráczy: Kto mię, práwi, naśláduie, ten nie chodzi w ćiemnośći, ále będzie miał świątłość żywotá. A ták ten chodzi w światłości, ktory Chrystusá práwey świątłośći náśláduie. A ten go lepak náśladuie, ktory wyrzekszy sie pożądliwośći ćielesnych, krzyż swoy zá nim nośi. Bo ták ná drugim mieyscu mowi: Iż iesli kto chce przyść zá mną: niechże sie záprzy sam siebie, á niech weźmie krzyż swoy ná kożdy dzień, a niech mię náśláduie. Ktore słowa Ambroży święty wykładaiąc, ták nádobnie mowi: Iż trzy sztuki ma mieć w sobie Chrześćiánin, ktory chce nośić krzyż swoy za Chrystusem. Naprzod, áby gi nośił z dobrey woley, á nie iáko on Symon Cireneus, ktory gi nośił z przymuszenia: co znáć daie w tym kiedy mowi: Iesli kto chce. Abowiem Pan miły Iezus nikogo nie przyćiska do służby swoiey: y owszem ráczey woli ábychmy mu poniewoli służyć mieli. Zadnego Pan nie przymusza, áby mu służył, żadnego nie przyćiągá, chyba onymi wdzięcznymi zwiąskami miłośći: ále to zostáwuie ná woli tego ktory go chce náśládować: ponieważ mowi: Iesli kto będzie chćiał iść za mną.

Ian w 8.

Łukasz w 9.

Iako mamy krzyż swoy za Chrystusem nośić.

I. Matheusz w 27.

II. Co iest krzyż swoy nośić.

A nie mowi: Roskazuię áby szedł. Owa że w domu swym niechce mieć niewolnikow przymuszonych, ále wzywa Synow záproszonych. Druga, trzeba áby nośił ná rámionach swoich krzyż swoy własny, á nie iáko Cireneus krzyż cudzy. Przeto mowi: Niech nośi krzyż swoy. A nie mowi krzyż moy, álbo Piotrow, albo Andrzeiow, ále swoy. Abowiem krzyż Páński ták ćięszki iest, żeby go nie vniosł żaden żywy człowiek: y owszem y Piotrowego y Andrzeiowego nie káżdyby vniosł. Ale krzyż swoy, prawi, niechay nośi, ten ktory mu ia sam zámierzę y naznáczę, ten ktory włożę ná rámiona iego. Abowiem wierny á dobrotliwy Pan Bog, nigdy ná nás ták ćięszkiego krzyżá nie przepuszczá, ktoregobysmy znieść nie mogli za łáską y pomocą iego: ále káżdemu krzyż zámierza,

iednemu więtszy, á drugiemu mnieyszy, wedle śiły y możności káżdego.

Nádto ieszcże mowi: Niech nieśie krzyż swoy, á nie moy: iż żaden nie ma tak vfać w krzyżu Pána Chrystusowym, álbo w zásługach ktorego świętego, żeby też krzyżá swego nośić nie miał, á żeby przeto miał opuszczáć żywot pobożny, á święty Chrześćiáński. Przetoć y Páweł święty, Do Galat: w 6. nietylko sie chełpił w krzyżu Pána Chrystusowym, gdy mowił: Boże mi sie nie day chlubić, iedno w krzyżu Pána Chrystusowym: ále y krzyż swoy nośił, gdy dokłáda: Przez ktorego mnie świát iest vkrzyżowan, á iá świátu. Bo áczći wszystkich nas zbáwienie w samym krzyżu Paná naszego Iezusá Chrystusá náleży: a wszákże nie prze to iuż nic dobrego czynić nie mamy, nie prze to iuż ćiáłu y świátu służyć mamy. Ale owszem ták potrzeba, ábysmy ták myślili: iż Chrystus ćierpiał zá nas, przykład nam zostawuiąc, ábysmy náśladowali tropow iego. A ponieważ on nas ták drogo odkupić, y z tak ćięszkiey niewoley miłośćiwie wyrwáć y wyzwolić raczył, ázáż nam nie przystoi, ábysmy mu też zá to wszelaką wdzięczność okazowali, á vmarwszy ćiáłu, świátu, y Dyábłu. y wszystkim grzechom, z ktorych on nas swoią krwią omyć raczył, nápotym iuż żyli spráwiedliwośći.

Trzećia, áby sie záprzał sam śiebie, to iest, aby vstáwiczńie walczył przećiw złym nałogom swoim y pożądliwośćiam ćielesnym, áby nie wolą swoię, ále wolą Boga swego pełnił, áby nie to czynił, czego ćiáło z świátem y z Cżártem chce mieć po nim, y do czego go vstáwiczńie wiedzie: ále to co mu Pan Chrystus roskázuie. A to wszystko áby czynił nie prze to, żeby sam był chwálon, ále áby Chrystusá náśladował, áby sam Pan Chrystus był w nim chwalon: przeto mowi: Y niech mię náśladuie. Abowiem kto pod osobą świątobliwośći przykryćie á obłudnie szuká dla śiebie á nie dla Chrystusá, iákiey ludzkiey chwały, tedy lepiey y prawdziwiey rzec możemy, że ten prześláduie niżli náśláduie Páná Bogá swego. A ták trzebá koniecznie krzyż nośić zá Pánem, ponieważ gi y Pan Chrystus zá nas nośić raczył. III.

Kzryż troiaki

Lecż mamy wiedzieć, że iest krzyż troiáki: álbo są trzy krzyże bárzo miedzy sobą rozne: Pierwszy iest, krzyż Pána Chrystusow: drugi krzyż łotrá práwego, á trzeći łotrá lewego. W krzyżu Pana Chrystusowym iest chwáła y chlubienie w krzyżu práwego łotrá poćieszenie: ále w krzyżu lewego pohańbienie. W krzyżu Chrystusowym iest męká bez winy: w krzyżu práwego łotrá męka zá winę, á potym odpuszczenie: w krzyżu lewego łotrá męka zá winę, á potym potępienie.

Krzyż Chrystusow iest ćierpieć bez winy.

Iesli bez winy ćierpisz, raduyże sie z tego, á ćiesz sie tym, iż Páná Chrystusá náśládúiesz prawdziwie, ktory także pośmiewiská, przymowki, vrągania, y owszem ćięszkie męki ćierpiáł bez żadney winy y zasługi swoiey. Nie mowże ták, iáko niektorzy więc mowią: Nie żalby mi, bym był winien, bym to był zásłużył: ále mi to ćięszko, iż bez winy ćierpię. Boć to práwie iest, iákobyś rzekł: Wolałbym krzyż łotrow niż Chrystusow nośić. Abowiem daleko lepiey iest, ćierpieć bez winy, á niżli zá winę. A iesli zá winę, y za występek twoy ćierpisz, wstydźże sie, y sromay sie tego, ále przedśię dla spráwiedliwośći ćierp skromnie, co ná ćię Bog dopuśćił. Abowiem błogosłáwieni, mowi Pan, ktorzy ćierpią prześládowánie dla spráwiedliwośći. Bo iesli spráwiedliwość Bożą miłuiesz (ktora żadnego grzechu bez karánia nigdy nie opuszczá) tedy y sam z śiebie spráwiedliwość łatwie mu czynić dopuśćisz. Ale, ách niestetysz, że ich śiłá wolą łotra niżli Chrystusá náśladowáć: á co ieszcże gorsza, wolą być lewym bluźnierzem, niż práwym wyznawáczem. Tácyć są, ktorzy za grzech swoy sprawiedliwie ćierpią, á przedśię niechcą vznać grzechu swego, áni mieć we ćći Sędziego, áni pokornie prośić odpuszczenia: ále iedno szemrzą, iedno lámentuią, y bluźnią przećiw Bogu, maiąc w nienawiśći mękę zasłużoną, á przećiwiáiąc sie iey iáko mogą, y ná sámę spráwiedliwość Bożą skarżą. Nieszczęśliwi ludzie, ktorzy przedśię krzyż swoy nośić, przedśię ćierpieć muszą, á wszystek pyżytek krzyżá vtrácáią. Bo przedśię nie vydą potępienia, áni dostáną grzechow odpuszczenia: ktoregoby snadniuchno dostáli, gdyby vznali grzechy swoie, y spráwiedliwe skaránie Boskie nád so-

Krzyż łotra prawego. Mattheusz w 5.

Krzyż łotra lewego.

bą, á dali cześć y chwałę Pánu Bogu, y vpokorzywszy sie pod mocną ręką iego, prośili miłośierdzia iego. Tak iáko on łotr práwy vczynił: ktory lewego bluźnierza zfukał, mowiąc: Iż sie ty Bogá nie boisz, będąc w tymże potępieniu. Mysmyć záiste te męki zasłużyli: iákosmy robili, tak nam płácą: ále ten Pán niewinny, co kiedy vczynił? A obróćiwszy sie do Páná, począł go pokornie á nabożnie prośić: Pánie, proszę ćię, wspomni na mię, kiedy przyidziesz do krolestwá twego. A przetoż też wnet vsłyszal: Iż dziśia będziesz zemną w Ráiu. A on drugi bluźnierz został w swym potępieniu. Tákże y ty vczyń, nędzny nieboráczku, przyimi pokornie z ręki Páńskiey káżde náwiedzenie, vznay, żeś y to, y ieszcze więcey zasłużył, á ćierp skromnie, a z potrzeby wnet cnotę vczynisz, y pewney od Bogá pociechy dostániesz. Łukasz w 23.

Gdyż tedy muśi człowiek rad nie rad (ponieważ sie ná prácą y żałość vrodził) ná ktorym krzyżu z tych trzech wisieć: niechayże mądrze obierá, iesliże woli być Pánu Chrystusowi, czyli práwemu, czyli łewemu łotrowi podobny. Bo iednak bez krzyżá być nie może. Przetoż iesli sie czuie, niech obierze krzyż zbáwienny, krzyż Paná Chrystusow, niechay ćierpi prześládowanie bez winy, á bez zasługi swoiey: niechay za służby, żá práce, y zá dobrodzieystwá swoie, niewdzięczności, obmowy, y przymowki, y prześladowaniá rád znośi, áby potym szczęśliwie dokonawszy skaźitelnego á krotkiego żywotá tego, z krzyża iuż złożyny, y ná odpoczynienie przywiedzieny, mogł z Panem żyć ná wieki. W krzyżu Chrystusowym niechay sie weseli, iesli niewinnie ćierpi. A iesli zá swą winą, niechay skromnie znośi, á niech sie krzyżem práwego łotrá ćieszy, ktoremu rzeczono od Pána: Dziśia będziesz zemną w Ráiu. A łotrá lewego, żadną miárą niech nie náśladuie, ktoremu prze niećierpliwość y nie pokorę iego, nic krzyż pomocen nie był ku zbáwieniu, ále owszem był mu początkiem wiecznego potępienia. Iob w 5.

Ten dopiero prawdziwie święći święto krzyża ś. Łukasz w 23.

SUMMA TEGO KAZÁNIA.

I. Uważáyże, namileyszy bráćie, te wielkie á niewymowne owoce y pożytki krzyżá świętego, ktoreć Pan Iezus Chrystus Zbawićiel twoy okrutną á niewinną męką y śmierćią swoią nágotować ráczył: Iż oto, iákoś słyszał, osądził świát ze wszystką pychą y pożądliwośćią iego: potępił grzech, y ze wszystkiemi przyczyńcami iego: związáł y wyrzućił przecż Kśiąże światá tego, Czártá przeklętego: (że iuż wiernym iego nic zászkodzić nie może, chybá tym ktorzy odstąpiwszy Pána swego, znowu sie do niego przybliżaią) nakoniec wszystek rodzay ludzki, y wszystkie rzeczy stworzone
II. przedtym od Czárta odwrocone, zaśię náwrocił, náprawił, y przyćiągnął do śiebie. Drugie vważáć masz, dla czego Pan, Zbáwićiel twoy ták wiele vćierpieć, y dla ćżego na krzyżu záwieszon być raczył. Aby okazáwszy miłość swą nieskończoną przećiw tobie, tym ćie łácniey zniewolił y przyćiągnął k sobie: áby nágrodził to wszystko czego był Adam nábroił: áby świát wszystek y wszystkie elementy poświęćił, ábyć
III. stopień do niebá vczynił, y práwym sie Pośrzednikiem okazał, y dostáteczńie zbáwienie wykonał. Trzećie pámiętáć masz, iż nie dlá tego Pan Chrystus vćierpiał, ábysmy my nápotym tym swowolniey żyli: ále owszem, ábysmy wybiwszy sie z grzechowych ćiemnośći, w świátłośći chodzili, to iest, w spráwiedliwośći, á w świątobliwośći, náśláduiąc Mistrza
IIII. y Hetmána swego, á nosząc zá nim krzyż swoy vstawicznie. Cżwarte pámiętáć masz, iż trzebá krzyż nośić ochotnie, a po dobrey woli, á krzyż nie Chrystusow, áni ktorego świętego, ále swoy: ábyś sie ták nie spuszczał ná zasługi Paná Chrystusowe, żebyś iuż sam nic dobrego czynić nie miáł: ále owszem ábyś to wszystko skromnie á ćierpliwie znośił, cokolwiek ná ćię Pan Bog dopuśći, á vstáwicznie walczył sam przećiw sobie, to iest przećiw pożądliwośćiam ćielesnym. Abowiem ták dopiero będzie pomocen krzyż Zbáwićielá twego.
V. Nákoniec pámiętay, iż ponieważ żaden bez krzyżá być nie

może, żeć daleko lepiey iest táki krzyż obierać, iáki był Chrystusow, álbo przynamniey łotrá práwego, á niżli lewego: lepiey iest niewinnie ćierpieć, á niżli zá winą. Albo iesli więc záwinisz, vznáć złośći swoie, á vpokorzyć sie pod mocną ręką Páńską, á prośić odpuszczenia, á niżli zátwardziwszy serce swe przez niećierpliwość swą wszystko dobre stráćić.

Niechayże ćię chwalą Aniołowie twoi, niech ćię chwali niebo y źiemia, y wszystko stworzenie twoie: o naslodszy Zbáwićielu, á práwy Pośrzedniku rodzáiu ludzkiego, ktoryś nas ták vmiłować raczył, żeś niewinnie ćiáło swe wydać nie litował ná ták okrutne męki, y nadroższą krew swoię dáć wszystkę wytoczyć ná drzewie krzyżá świętego ná obfite odkupienie násze. O namiłośćiwszy Pánie, gdyżeś tu obiecał, żeś przez mękę swoię y to powyższenie swoie ná drzewie krzyżá świętego miał wszystko przyćiągnąć do śiebie. Poćiągniże też nas grzeszne zá sobą: Rácż podwáżyć te nędzne á ociężáłe sercá násze, á rácż ie związáć tymi związkámi nieogárnioney twey Boskiey miłośći: á rácż ie ták sobie zniewolić, abysmy opuśćiwszy ten nędzny świát, bieżeli zá wonnośćiámi tych słodkośći twoich: á chodząc vstáwicznie w twey Boskiey świátłośći, á nosząc krzyż swoy zá tobą ná káżdy dzień, tám sie nákoniec dostáli, gdzie ty żywiesz y krolúiesz z Bogiem Oycem y z Duchem ś. ná wieki wieczne. A.

NÁ DZIEŃ MATTHEUSZÁ SWIĘ-

tego Apostoła y Ewangelisty, Ewangelia v tegoż Mattheusza w 9. Rozdzieleniu.

Won cźás, gdy szedł Iezus zonąd, vyźrzał człowieká śiedzącego ná cle, Máttheusza imieniem, y rżekł mu: Podź za mną. A wstawszy, szedł zá nim. Y sstáło sie, gdy śiedział v stołu w domu: wiele Celnikow y grzesznych przyszedłszy, śiedzieli v stołu z Iezusem y z vcźniami iego. A widząc Pharyzeuszowie, mowili vcźniom iego: Cźemu z Celnikámi y z grzesznymi pożywá Mistrz wász? A Iezus słysząc, rzekł: Nie iest potrzebá zdrowym Lekárza, ále źle sie maiącym. A szedszy, vcźćie sie co to iest: Miłośierdzia chcę, á nie ofiáry. Bo nie przyszedłym wzywáć sprawiedliwych, ále grzesznych ku pokućie.

O NAWROCENIU, POKUĆIE, A VSPRAWIEDLIwieniu człowieka grzesznego: á iáko Pan przyszedł leczyć choroby iego.

O wdzięcznesz to poselstwo a wesołá nowiná wszystkim nędznym á vpadłym ludziom. O wiernesz to á poćieszliwe Kázanie, y wszelkiey przyiemnośći godne (mowi Páweł ś.) iż Pan Iezus Chrystus raczył zstąpić ná świát, áby grzeszne zbáwił: y owszem iáko tu opowiedáć raczy, iż nie przyszedł wzywać spráwiedliwych, álé grzesznych: gdyż zdrowym Lekarza nie potrzebá, iedno tylko chorym. A on sie tu ozywá práwym, á iedynym Doktorem y Lekarzem dusz nászych. A ktoż sie stąd nie będzie weselił: Ktoby sie nie pośpieszył do ták zacnego Doktorá, kto iedno zná ćięszkie á śmiertelne wrzody á choroby swoie? Dla tegoć miedzy inszymi świętymi á wybránymi Bożymi nawiecey trzech świętych żywoty, vpadki, y náwrocenie przekłáda nam przed oczy pismo Boże: Dawida, Mattheusza á Pawłá ś. ktorzy bywszy pierwey wielkimi grzesznikami, záśię przez pokutę nietylko łáski y miłośierdziá, ále y wielkiey ćći v Pána Bogá dostáli. A to przeto y Pan Bog z nimi vczynić raczył, y nam Kośćioł nigdy przypominác nie przestáie: ábysmy nigdy y w naćięższych grzechach naszych nie rospaczali, álе owszem pewni tego byli (przykładem oto tych pierwey grzesznych, á potym wielkich á zácnych wybránych Páńskich) iż Pan Bog wszystkim y naupadleyszym ludziom łáskę y miłośierdzie swe záwsze ofiáruie, á iż záwsze wzywa do śiebie tych nędznikow prácuiących,á grzechem ośiążonych áby ie ochłodził y wyzwolił: á iż żaden ták vpadły nie iest, ktoryby zá łaską á pomocą iego powstać nie mogł: gdy iedno vsłucha głosu Páńskiego, a opuśćiwszy pierwsze grzechy y brzemiona swoie, w spráwiedliwośći á w świętobliwośći Páná swego náśląduie. Ták iáko y ći trzey święći, pierwey grzeszni czynili: ktorych P. Bog ku potwierdzeniu

w 1. do Tym w 1.

Trzech świętych vpadki y nawrocenia ku poćiesze y nauce naszey.

Mattheusz w 11.

nadzieie naszey, ze trzech natęższych śideł Dyabelskich, z pychy, z łákomstwá, á z nieczystości wyrwáć y wyzwolić raczył, y známienitymi świádki, łáski swoiey vczynić ie raczył. Abowiem Dawid pożądliwością ćielesną przez cudzołostwo, Mátheusz pożądliwością oczu przez łákomstwo: á Páweł lepak hárdością żywotá przez pychę bárzo ćięszko byli P. Bogá obrázili. Ale potym ták sobie one grzechy byli obrzydzili, y tak sie im przećiwnych cnot státecznie ięli, że nád Dawida nabożnieyszego, nád Mátheusza hoynieyszego, nád Páwłá pokornieyszego świętego trudno ználeść możesz. Przetoż w Kościele chrześćiáńskim żadnego Ewangelisty pisánia, żadnego Apostołá listow, żadnego Proroka obwieszczenia cżęśćiey nie czytáią, iáko Ewangelią Mattheuszowę, listy Páwłowé á Psalmy Dawidowe. Ale ách niestetysz, iż tákich wiele miedzy nami, ktorzy Dawida w cudzołostwie álbo w ćielesnośći, Mátheuszá w łákomstwie á w niespráwiedliwym nábywaniu, Páwłá w pysze w hárdośći y w morderstwie náśláduią: ktorych w pokućie, w nawroceniu, á w świętobliwośći żywotá náślądować nie chcą. Przetoż sie też niech nie spodziewaią tego micysca, ná ktorym dziś Dawid, Mátheusz, y Páweł są postáwieni: ále rychley onego, do ktorego nieczyśći Sodomitowie, łakomi Iudaszowie, á nádęći Senacherybowie są strąceni. Bo iesli pokutować nie będźiećie, sam Zbáwićiel mowi: tedy wszyscy tákże poginiećie. Czego áby nas Pan Bog z łaski á z miłośierdzia swego zachować raczył, przysłuchaymy sie pilnie tey Ewangeliey świętey: á obaczmy, ktorym obyczáiem Mátheusz święty z grzechow swoich powstał. W pierwszey cżęśći vsłyszymy, cżym był pierwey Mátheusz niżli sie nawrośił: á iako go Pan pozwać y powołáć ráczył. W drugiey vsłyszymy, co też on z strony swey cżynił przy swym y po swym nawroceniu. A iáko Pan szemráczom żydowskim odpowiedział, y co my też szemráczom odszczepieńskim odpowiedać mamy.

Ian w 1. kap: 2.

Łukasz w 18.

CZĘSC PIERWSZA.

Te Historyą nawrocenia á powołania Mattheusza świętego samże Mátttheusz miedzy inszymi dziwy y cudámi, ktore Pan iáko práwy Lekárz duszny y ćielesny czynić ráczył, Dyabły wyganiaiąc, y chore ludzie vzdráwiaiąc, policza y opisuie. Abowiem nie mnieysze zápráwdę, ále owszem więtsze cudo iest człowieka ná duszy á niźli ná ćiele vzdrowić: á z hárdego pokornym, z srogiego ćierpliwym, z nieczystego czystym, z łákomego szczodrym vczynić. Nie mnieysze cudo Páńskie było, że Páwłá iáko wilká srogiego w owieczkę pokorną przemienił, że prześládowniká okrutnego, gdy ieszcze tchnął pogroski y mordy przećiw Zwolennikom iego, iednym słowem, y posłusznym, y zwolennikiem, y tęgim obrońcą imienia swego vczynił: niźli kiedy one ludzie od Dyabłow opętáne przywiodł y przywroćił ku sobie. Tákżeć y to nie mnieysze iest cudo, iż Mátttheuszá ná cle śiedzącego, to iest w łákomstwie á w niespráwiedliwych zyskach vtonąłego, iednym słowem náwroćił ku sobie, y práwie w inszego człowieká przemienił (że co mu pierwey dziwnie smákowáło, tym sie teraz brzydzi) niźli kiedy ono człowieká páráliżem zárażonego ná łoszku leżącego wywiodł y vzdrowił. Skąd obaczyć możesz, iáko iest niebespieczna káżda chorobá duszna, to iest, grzech. Abowiem łátwiey było Bogu człowieká stworzyć, á niźli náprawić. Iednym słowem stworzył Bog niebo y źiemie, y wszystko co iest ná niebie y ná źiemi. Ale dla napráwienia człowieká grzesznego, muśiał sie, iż ták rzekę, sam Bog sstáć człowiekiem, muśiał ták wiele vćierpieć, muśiał sie krwáwym potem pocić, á nákoniec y ćiało, y krew, y duszę położyć.

Wielkie cudo vsprawiedliwienie człowieka grzesznego.

w Dźieiach w 9.

Mattheusz w 8.

Mattheusz w 9.

Więtsze iest odkupienie á niźli stworzenie.

Pátrzayże, iáko ostrożnie Mátttheusz sam w swey rzeczy pisze. Synowie tego świátá, gdy co o sobie piszą álbo mowią, tedy álbo sie z dobrych vczynkow swoich przechwalaią, álbo złe spráwy swe ográdzáią. Ale nie ták Mátttheusz miły

Wielka pokora Mattheusza ś.

święty, ále grzechy swe iáwnie á pokornie wyznáwa przed wszystkimi, y sam ná śię napierwey skárży: nie iżby sie miał chlubić w grzechach swoich, iáko oni o ktorych nápisáno: Weselę sie nábroiwszy złego y ráduią sie w nagorszych rzeczách. Y záśię: Grzech swoy iáko Sodomá ogłászali. Ale áby tym iásniey wyraźił y okazał wielkie nád sobą miłośierdzie Páńskie. Bo im ćięższa á nie vleczeńsza chorobá byłá, tym więtsza część przychodzi Lakarzowi, ktory ią vzdrowił. Inszy Ewángelistowie gdy tę Historyą opisuią, iakoby folguiąc sławie Máttheuszowey, niechćieli go imieniem zwyczáynieyszym názwáć: ále go miánowáli Leui, bo miał dwoie imię. Ale sam Máttheusz, wedle onego co Sálomon mowi: Człowiek spráwiedliwy sam ná śię skárży ná początku mowy swoiey. Y záśię: Powiedz ty pierwey złośći twoie, ábyś był vspráwiedliwion: mogąc imienia swego własnego zámilczeć: y Máttheuszem, y Celnikiem sie nazywá, áby nas swym przykładem y práwey pokory náuczył, y okazał tym, ktorzy czytaią, iż żaden nie má rospaczáć o zbáwieniu, iesli sie návroći ku lepszemu, ponieważ sie Máttheusz z Celniká iáwnogrzesznego w zacnego Apostołá y w Ewángelistę Páńskiego, ták prędko przemienił. Skąd sie też pokázuie iż to iest Ewángelia prawdziwa: w ktorey Ewángelistowie folguiąc samey prawdzie, y sámi sobie nie folgowáli, grzechy y vpadki, y zelżywośći swoie y sromotną mękę y śmierć Páná Chrystusowę dáleko pilniey y szerzey, á niżli Máiestat y zmartwychwstanie iego opisáli. Abysmy y my sromoty grzechow nászych, gdzie tego iest mieysce, zwłaszcza ná spowiedzi, dla iákiego wstydu nie táili, ále sámi ná śię skárżąc, á rány swe duchownym lekarzom odkryváiąc, práwego lekárstwá y miłośierdzia, vspráwiedliwienia y odpuszczenia dostąpili.

Do Rzym: w 2.

Ezaiasz w 3.

Hieronymus.

w Przypo: w 18.

Ezaiasz w 43.

Chryzostom.

Alebyś rzekł: A coż to zá sromotá Celnikiem być? á wszak to dziś v nas rzecz poććiwa y bárzo pożyteczna? Lecż masz wiedzieć, iż ći Publicani, to iest, Celnicy, byli ná on cżás v Zydow, iáko dziś v nás Arendatorowie, ktorzy naiąwszy cła albo mytá, albo inne dochody pospolite zá pewną sumę v Rzymiánow, z cudzych niepożytkow sobie pożytki

Co to za Celnicy byli.

czynili: á chcąc sie zbogaćić z tych vrzędow, z wielkim okrućieństwem, z wielkim skwierkiem y z płáczem ludzkim, vbogie doddane trapili, więcey nad zwyczay, álbo nád vstáwę wyciągáiąc, á lud pospolity dziwnymi machlárstwy á praktykámi nie miłośiernie łupiąc. Co iż bez grzechu być nie może: przeto też stąd nietylko złą sławę v ludzi mieli, ále ie też kłęto, y towarzystwá z nimi żadnego nie miewano. Co sie y z tego mieysca okázuie, y z onego, gdzie P. Chrystus mowi: Iesli kośćiołá słuchać nie będzie, mieyże go za Pogániná y Celniká, to iest, za Iáwnogrzesznego á przeklętego człowieká. Mattheusz w 18.

Celnikow y Arendatorow pełno miedzy chrześćiány.

Ale coż nam do Celnikow żydowskich, kiedy v nas Chrześćiánow podobno iuż tákich niemasz? Day Boże áby nie było, á iżby spráwiedliwość nászá więcey obfitowałá, á niżli Seribow onych y Pharyzeuszow żydowskich. Lecż boię sie, że ich nierzkąc nie celuiemy, ále snadź áni dochodzimy. Bo oni wżdy iednák tákie ludzie zá lekkie, zá podeyźrzane, zá Iawnogrzesze y przeklęte mieli, z nimi áni iádać, áni obcowáć nie chćieli: á my dziś tákie miłośćiwemi Pány názywamy, tákim sie kłániámy, z tákimi naradniey záśiádamy, tákim służymy y pochlebuiemy, y owszem y Zydom y niewiernikom tákiego łupiestwá nád Chrześćiany dopuszczámy. To v nas sługá nawiernieyszy, to Arendator nálepszy, by był nierzkąc żydem, ále y łotrem iáwnym, ktory nam nawięcey z arendy dać może, to iest, ktory nawięcey z vbogiey braćiey nászey, á z nędznych Chrześćianow zedrzeć y wyłupić może. A wżdy sie z táką spráwą niebá spodziewamy. Ale sie wierę ná tym bárzo oszukámy. Boć sie słowo Boże odmienić nie może, ktore iáśnie mowi: Iż iesli nie będzie obfitowałá spráwiedliwość wásza, więcey niżli żydowska, tedy nie wniydźiećie do krolestwá Bożego. Dáleko tedy mniey do Niebá wnišć może, ktory nietylko Zydow spráwiedliwośćią nie przechodzi, ále ie ieszcże złośćią y niepráwośćią przechodzi. Mattheusz w 5.

Pan z Celnikow czynił Apostoły á dziś z Apo-

Przetoć Pan Zbawićiel nász od tych wydátkow, a niebespiecżnych vrzędow ludzie odwodził, á do tego ie przywodził, áby opuśćiwszy te marne mytnictwa świátá tego, náśla-

stołow Celnicy sie czynią.

dowáli Pana Zbawićiela swego. Ale o mizerna á nieszczeszna ludzká przewrotnośći, to ty nie przestáiesz káźić y opakować proste drogi Páńskie! Pan nasz Iezus Chrystus z Celnikow czynił Apostoły: á my sie dziś przećiwnym obyczáiem z Apostołow czynimy Celnikami: á będąc powołani ná ten zacny Biskupi, álbo Káplański, á prawie Apostolski vrząd, abysmy lud pospolity z zdrową náuką y przykładem dobrym sprawowali, á w rozmyślaniu zakonu Páńskiego y w modlitwach vstáwiczni byli: my tego wszystkiego zániechawszy, wrácamy sie do tego wielebnego gospodarstwa, á z Apostołow Liczmánami, Arendatory, kupcámi y Celnikami zostawa-

w 2. do Tym: w 2.

my. Ano Páweł wołá y vpomina: Iż żaden, ktory żołnierską służy Panu Bogu, nie wdawa sie w te rzeczy swieckie. Bo powiedz mi coć sie widzi, coby ten żołnierz zásłużył, który dawszy sie z innymi popisáć ná woynę, potym zapomniawszy przedśięwźięćia swego, á opuśćiwszy rotę y Hetmána swego, vdałby sie ná kupiectwo iákie? Iśćie táki nie korony czeká, ktorey inácżey, iedno mężnie woiuiąc niedostánie, ále rychley péwney kaźniey iákiey álbo ćći odsądzenia, álbo wywołánia z źiemie: ponieważ y Krolá Pána swego, y Rzeczypospolitą oszukał y zdrádził. A coż dopiero ten, ktory dawszy sie popisać na tę służbę Páńską, woli świátu á Mámonie służyć?

Apostołowie niechćieli sie bawić gospodarstwem. w Dzieiach w 6.

Przetoć Apostołowie, widząc iż vrzędowi swému Apostolskiemu y gospodarstwu pospołu zdołać nie mogli: komu innemu zlećili gospodarstwo mowiąc: Iż nie iest rzecż słuszna, ábysmy my mieli opuśćić przepowiedanie słowá Bożego, á stołom posługować. Ale obierzćie miedzy sobą śiedmi mężow świádomych, á pełnych Ducha świętego y mądrośći (patrz iacy maią być szafarze imion kościelnych) ktore postanowiemy nad tą pracą, á my sami modlitwy y kazania słowa pilni będziemy. Patrzáyże iż Apostołowie, aby swego własnego vrzędu bez przeszkody pilnować mogli, Diakonom gospodarstwo poruczyli: á my po wielkiey cżęśći włożywszy vrząd Apostolski ná kogo innego, sámi gospodarstwo doględać wolemy, dosyć w tym znáć dáiąć, ktoremu Pánu więcey służymy, iesli Bogu, czyli Mámonie, iesli workowi czyli Chrystu-

sowi. Stądći wszelakie zgorszenie w kośćiele, stądći y odszczepieństwa vrosły. Bo iżechmy sobie ten vrząd Apostolski ták lekce ważyli, iżechmy áni słowa Bożego, áni modlitwy pilni nie byli, iżechmy byli Biblią porzućili: przepuścił też ná nas Pan Bog przećiwniki kośćiołá swoiego, ktorzy przećiwnym obyczáiem, Diákoniey y Gospodarstwa zaniechawszy, wnet sie do Bibliey rzućili, y sámi sie Káznodzieymi, y żony swe kaznodzieykámi, y kápłanicami ku naszey zelżywośći poczynili. A zatym sie stany y vrzędy wszystkie pomieszáły: iż sie ná księże, á księżá ná świeckie vrzędy tárgáią: iż laicy y niewiásty każą, á księża też gospodarstwá pátrzą. A w tym zámieszaniu czego innego, iedno pewnego zatracenia czekáć? Ale o Celniku dosyć: wrocmy sie do Mátthеuszá świętego.

Początek y przyczyna tych dzisieyszych błędow.

Idąc, práwi, Iezus mimo, vyźrzał człowieká śiedzącego ná cle imieniem Mátthеuszá, y rzekł mu: Podź zá mną. Spytałby kto, mowi Chryzostom: przecż Pan Chrystus Mátthеuszá zárázem z Piotrem y z Iánem, álbo z inszymi Apostoły nie powołał? Lecż ná to łatwia iest odpowiedź: Iż iáko onych tego cżásu wezwał, kiedy widział, że go vsłuchác mieli: ták też y Mátthеuszá ná ten cżás powołał, kiedy go pierwey sławą cudow swoich vskromiwszy, y przygotowawszy, rozumiał że mu sie sprzećiwić nie miał. Przetoć y Páwłá świętego dopiero po swym zmartwychwstániu iáko rybę vłowił. Bo ten ktory sercá szperuie, y táiemności myśli nászych przeźiera y vpátruie, nalepiey mogł wiedzieć, kiedy kto ku vsłuchániu gotow być miał: przetoż nie nátychmiast nań nálegał, gdy ieszcże był twárdy: ále po wielkich á niezliczonych cudach, y po známienitey sławie, ktora sie o nim wszędzie iuż byłá rozeszłá, iuż zmiękczonego, á ku vsłuchániu zgotowánego wezwał y powołał. A obacż wielką dobroć y ćierpliwość Páná Bogá swego: iż on Piotrá wezwał przy łowieniu ryb: Mátthеuszá ná cle: á Páwłá ná prześládowaniu. Gdy sie ieszcże Piotr śiadkámi báwił, gdy ieszcże Páweł tchnął pogroszkámi y morderstwy przećiw sługam Bożym, gdy ieszcże v cłá Mátthеusz śiedźiał, gdy ieszcże grzeszyć nie przestawał, wyćią-

Przecż nie zarazem z drugimi Mattheusz powołan. Chryzostom.

gnął go Pan, y wyrwał z wełmistego morzá złego obcowania iego, y raczył go przyćiągnąć do śiebie.

Co Pan Mátheuszowi z strony swey vczynił.

Ale iákosz go powołał? Vyźrzał go práwi śiedzącego ná cle. O szczęśliwesz to było potkánie, o świętesz to było we-

Cźworákie widzenie Páńskie.

yźrzenie Páńskie. Vyźrzał go nie tym zwierzchnim okiem,

Psalm. 32.

ktorym widział krzyżowniki swoie, ále okiem miłośierdzia swego: vyźrzał y vmiłował. Abowiem rozmáite iest widzenie Páńskie. Widzi naprzod y zna Pan Bog wszystkie ludzie znáiomośćią swą pospolitą. Iáko Dawid mowi: Iż poyźrzał Pan Bog z niebá, y vyźrzał wszystkie syny człowiecźe: z nágotowánego mieszkánia swego weyźrzał ná wszystkie, ktorzy

Do Zydow w 4.

mieszkáią ná ziemi. Wszystkie rzeczy, mowi Páweł, są nagie, odkryte á otworzyste oczom iego, á niemász żadnego stworzenia niewidziálnego przed obliczność́ią iego. Oczy Páńskie,

Ecclesiásti: w 25.

mowi Mędrzec, dáleko są iásnieysze nád słońce, przeźieráiące wszystkie drogi ludzkie, y przenikáiące w sercá w skrytośći. Owo krotko mowiąc, żadna spráwá, żadne słowko, żadne by też natáiemnieysze pomyślenie, nigdy sie nie zátái przed oczymá iego. A gdyż ták iest, iákoż nie ma człowiek z wielką ostrożnośćią, á z boiáźnią záwsze chodzić przed obliczność́ią iego? Bo iesli sie rzeczy nieprzystoynych czynić álbo mowić wstydzi przed człowiekiem rownym sobie, á iákosz sie nie więcey wstydzić ma przed tym máiestatem? A toć iest pierwsze widzenie Páńskie.

2.

Drugie iest, ktorym pátrzy ná złe ludzie w gniewie swo-

Mattheusz w 22.

im, surowie á strászliwie. Iáko był veyźrzał ná onego, kto-

w Księg: Mądr: w 14.

ry nie miał ná sobie swádziebney száty. Iáko iest nápisano:

w I. Moyz: w 6.

Iż ná grzeszne ludzie pátrzy gniew iego. Bo są w nienawiśći v Bogá pospołu grzeszny y grzech iego. Tákći pátrzy

w I. Moyz: w 6.

Pan Bog ná złośći ludzkie srogą pomstą swoią. Widząc, prawi, Pan Bog, iż sie rozeszłá wielka złość ludzka ná źiemi, żal mu było że człowieká stworzył: y zgłádził go potopem z oblicznośći źiemie. Widział Pan, mowi Dawid, y rozgniewał sie, iż go obráźili synowie y corki iego. Vchoway nas Pánie Boże oká tákowego. Widzi ieszcźe Pan Bog święte swoie w oney niebieskiey chwale, szczęśliwie á niewymownie. Iáko sam do

3.

swych Zwolennikow mowić raczył: Iż wy tu ná tym świećie frásunk á kłopot mieć będziećie. Aleć ia po wtore vyźrzę was, á rozweseli sie serce wásze, á wesela wászego żaden iuż więcey od was nie odeymie. O błogosławionesz to widzenie, ktorym Pan wybráne swe widzi po ich śmierći, y będzie od nich widzian áż ná wieki. To widzenie záwiera w sobie wszystkie dobrá żywotá wieczńego, ktorych żaden ludzki ięzyk nigdy nie wysłowi. Ian w 16.

Lecż żaden nie doydzie do tego widzenia przez chwałę, kogo tu pierwey P. Bog nie vyźrzy przez łáskę. Ták iáko vyźrzał Oćiec onego synà marnotrátnego, gdy ieszcże był dáleko od niego: iedno iż sie iuż náwracał do niego, weyźrzał nań, y zmiłował sie nád nim. O tákieć weyźrzenie prośił ś. Dawid, kiedy mowił: Weyźrzyże ná mię miły Pánie, á zmiłuy sie nádemną. Tákći też veyźrzał Pan ná Piotrá, ktory sie go był po trzykroć záprzał. Nie pomogło ná on cżás Piotrowi nic kurz śpiewánie, nie pomoże y teraz káznodzieyskie wołánie, iesli ten miłośćiwy Pan z miłośierdzia swego nie weyźrzy ná człowieká grzesznego. To weyźrzenie Pańskie ták możne y ták skuteczne iest, że przebija y przenika ćiáło y krew, y kośći, y duszę, y myśli serdeczne, á práwie człowieká w innego przemienia. O naświętszy Zbáwicielu, weyźrzyże też dziś ná nas nędzne á grzeszne stworzenie twoie, tym wdzięcznym á miłośiernym okiem swoim: ták iákoś raczył weyźrzeć ná Abráhámá w Cháldeyskiey źiemi, ná Lotá w Sodomie, na żydy w Egiptćie, ná Náthánáelá pod figą, ná Zácheuszá ná drzewie, ná Piotrá Káiphaszowym domie, ná Páwłá ná drodze do Dámászku, á tu ná Mattheuszá ná cle. 4. Lukasz w 15. Psalm 24.

Ták tedy vyźrzał Pan Máttheuszá ná cle, ktorego był ieszcże od wieku przeyźrzał, y wybrał w niebie: y rzekł do niego: Podź zá mną, álbo náśláduy mię. Nie iżby był Pan służby iego potrzebował, roskazał mu, áby go náśládował: ále iżby go zbáwił. Abowiem náśládować Zbáwićielá, nic inszego nie iest, iedno być vcześnikiem zbáwienia: iáko náśládować świátłá, iest być vcześnikiem świátła. Náśláduy mię Przecż sie Pan kazał náśládować. Ireneus.

práwi, nie ták krokiem ćielesnym, iáko afektem serdecznym, y vczynkiem skutecznym. Do tądeś wzgárdziwszy moię, czynił wolą swoię: porzućiłeś przykazánie moie, a służyłeś pożądliwośći swoiey: á coś był miał prágnąć zwierzchnich á niebieskich rzeczy: toś ty serce swoie (ktore żadną inszą rzeczą iedno sámym Bogiem násycone y vspokoione być nie może) obracał, ná te cżeśne, márne á nie trwáłe rzeczy, nie násycáiąc chęći i prágnienia twego, ále ie ieszcże bárźiey zápaláiąc. Iużże też więc teraz náśląduy mię Páná y Bogá swego. Do tądći miło było zyski y dobra docześne zgromádzáć: ále iuż teraz podź zámną, ábyś y sobie y innym zbierał dobrá wie-

Mattheusz w 6. cżne. Dosyćieś długo skárbił tu ná źiemi, kędy złodzieie wykopáć y vkráść, kędy mole popsować y rdzá skáźić może: od tych cżásow, będziesz sobie raczey skárbił w niebie: gdzie áni złodziey vkrádnie, áni mol, áni rdzá nie zepsuie. Náślá-

w 2. do Kor: w 8. duy mię. Co tu ná cle z swoią szkodą y z ludzką krzywdą śiedzisz? Izali tu ná wieki żyć będziesz, iż nigdy zbieráć nie przestawasz, á ná duszę nic pámiętáć nie chcesz? A to ia będąc bogátym, dla ćiebiem sie sstał vbogim. Podźże y ty zá mną: á żebyś mogł záżywáć onych bogactw niebieskich, przyimi teráz vbostwo dobrowolne. Niech synowie źiemscy trzymáią te źiemskie bogáctwa, niech sie kochάią w docześnych dobrách, ktore kiedysz tedysz przedśię puśćić muszą, á po śmierći nádzy á vbożuchni zostáną. Ale ty náśląduy mię, iáko sługá Páná, syn Oycá, vczeń Mistrzá, owcá Pásterzá, stworzenie Stworzyćielá, więźień odkupićielá swego.

CZĘSĆ WTORA.

Dziwne a prędkie posłuszeństwo Mattheusza ś.

Słyszelismy co Pan z strony swey z Máttheuszem vczynił, słuchaymysz iuż, co też z drugiey strony Máttheusz vdziáłał. A coż inszego, iedno iż wstawszy nátychmiast náśládował Páná. Pátrzayże, iáko to prędkie á nieodwłoczne posłuszeństwo

było. Nie rzekł, Pánie poczékay máło. Dopuść mi żebym pierwey liczbę vczynił: ábym sie przyiacioł porádził: ábym sie z nimi pożegnał. Nie rzekł iáko on młodzieniec: Pánie dopuść mi pierwey pogrześć Oycá swego: ktoremu też Pan odpowiedział: Niechać vmárli swe vmárłe grzebą, á ty podź zá mną: Ale nátychmiast y worków, y Reiestrow, y niesprawiedliwego Mámonu odbieżał: wzgárdził one przed tym smácżne zyski swoie, y owszem wzgárdził y szkody y vtráty y niebespieczeństwá, ktore go potkáć miáły y dom iego, przeto iż liczby nie vczyniwszy vrzędu sobie zleconego odbieżał. Wszystko zárázem opuścił. Nálazszy iednę perłę drogą, przedał wszystko co miał áby ią sobie kupił. Co pierwey miał zá zyski, to teraz ma sobie zá szkody: á iednym słowem, wszystkie te docześne rzeczy waży iáko błoto, aby iedno Chrystusá pozyskał. A więc to máłe dziwy? Tákie záprawdę, że im niezbożni á niewierni oni ludzie, Iulianus Apostatá y Porphirius zbiegowie chrześćiáńscy (ktorzy sie byli Chrystusá záprzeli, y śmieli przećiw iáwnemu słowu Bożemu y pisáć y mowić) wiáry dáć nie chćieli. Y mowili, że álbo to nieprawdá co nápisano: alboć to byli szaleni ludzie, ktorzy ná iedno słowo nie rozmyślnie Chrystusá náśládowáli, (co snadź y dziś ieszcże, nietylko Odszczepieńcy, ále y Kátholicj niektorzy czynią, iż też szalonymi názywáią, ktorzy będąc we ćći y w dostátku świátá tego, y máiąc iáko mowią świát powoli: wolą opuśćiwszy wszystko, w vbostwie, w czystośći, á w pokornym posłuszeństwie vbogiego Chrystusá náśládować: lecż to głupstwo Boże, mędrsze iest nád ludzie mowi Páweł ś.)

Mattheusz w 8.

Mattheusz w 13. Do Philip: w 3,

Hieronim.

A tego nie bacżą ći nędzni á zaślepieni bluźnierze, iż sie Apostołowie pierwey niż vwierzyli, cudow rozmáitych Páńskich dosyć nápátrzáli y náśłucháli sie náuki iego. K temu nie vważáią śiły słow Páná Chrystusowych, ktore były y są żywe á skuteczne, y przenikáiące y przerażáiące sercá y dusze ludzkie. Bo ktory mu z wirzchu rzekł słowem: Náśláduy mię: tenżeć go wewnątrz oświećił ná sercu, y dotknął dusze iego nádchnieniem Duchá swego świętego, ták że sie mu Mátheusz áni chćiał áni śmiał przećiwić, á ácż nieponiewolnie,

w I. do Kor: w 1. 1. 2.

Do Zydow w 4.

Pociągnienie Pańskie nie przymusone, a przedsię skuteczne.

Psalm 67. 3.

ále przedśię skutecznie poćiągnion był od niego. On dał, mowi Prorok, głosowi swemu głos możności. Nád to iáko Ieronim ś. powieda: sáma iśćie iásność y Máiestat zátaionego Bostwá Páná Chrystusowego, ktory sie y ná świętey twarzy iego okázował, zá pierwszym poyźrzenim ludzie ku sobie poćiągnąć mogł. Bo iesli Mágnes kámień, żelázo przyćiąga do śiebie: Iesli Burstyn słomę także ćiągnie, iákosz dáleko łátwiey Pan wszego stworzenia do śiebie mogł przyćiągnąć kogo wzywał.

Nie dziw że Mátcheusz wnet Páná vsłuchał, większy dziw że my go vsłuchać nie chcemy.

Niechże sie tedy żaden nie dziwuie, iż Mattheusz ná iedno słowo Páńskie wnet wszystko opuśćił: temu sie niech więcey dziwuie, iż my na ták częste wołánie y vpominánie iego, nic przedśię nie dbamy, nic sie nie wzruszamy. Vyźrzał wnet Mattheusz iáko we źwierćiedle, márność bogactw, krotkość żywotá, nędze a obłudność mizernego świata, y wielką niebespieczność vrzędu swego. Bo iáko ten ktory sie smoły dotyka, takżeć y ten, ktory pieniędzmi handluie, pomazać sie musi. Abowiem serce ludzkie iest iako lep, iż natychmiast przylnie y wnet sie przypoi do rzeczy ktorą miłuie. Aza nie widzimy, iáko pieniądze ręce nasze cżernią, tosz y dáleko więcey o sercu rozumiey, gdy ie kto do nich przyłoży. Przetoż Dawid święty przestrzega káżdego: Iesli, práwi, przypadną bogáctwa, nie przykładáyże serca do nich, byś go nie pokalał. To tedy wiedząc Máttheusz święty, á będąc pewien oney obietnice Páńskiey: Iż wszelki ktory opuśći dom álbo bráćią, álbo śiostry, álbo oycá, álbo matkę, álbo żonę, álbo dzieći álbo role dla imienia mego, weźmie stokrotną zapłatę, y żywot wieczny otrzyma: wstał natychmiast z warstatu swego, á wszystko opuśćiwszy Páná náśládował.

Niebespieczna rzeczą pieniądzmi szafować

Psalm 61.

Mattheusz w 19.

Obyczáy y postępek vspráwiedliwienia.

Co Bog z strony swey cżyni.

A tu sie przypátrzmy, ktorym sposobem P. Bog człowieka vspráwiedliwiać, to iest sprawiedliwym cżynić racży: cżego tu nadobny przykład widzisz w Mattheuszu: ktorego Pan naprzod vyźrzał, á potym powołał. Takći iest záprawdę: myć sámi z śiebie żadną miarą z niepráwośći ku spráwiedliwośći powstać nie możemy: ták iż ani prawo przyrodzone, áni zakon Moyzeszow, áni żadne dobre vcżynki násze żadnego z vpadku

swego wydzwignąć nie mogły: ále potrzeba naprzod do tego w ludziach dorosłysh wezwania y powołania Páńskiego: aby on przez vprzedzaiącą y wspomagaiącą łáskę przygotował, á weyźrzawszy na nas okiem miłośierdzia swego zmiękczył serca nasze, á słowem świętym swoim wzbudził y ożywił nas. A z naszey strony zaś potrzeba, ábysmy sie nadchnieniu Bożemu y wóley iego nie sprzećiwiáli, ále ią owszem wdzięcznie przyiwowali: słowá Bożego, powolnym a posłusznym sercem słuchali, á tym obyczáiem wolą naszę woley Bożey poddawáli. Abowiem nie iest człowiek iáko pień iáki, żeby w vsprawiedliwieniu swym nic czynić nie miał: ále iż wolnym y swobodnym od Páná Boga iest stworzonym: może tey wolności swey ná obie stronie vżywáć, y głosu Bożego, álbo słuchać álbo nie słuchác, przypuśćić go do serca álbo nie przypuśćić. Czego sámi w sobie, ách niestetysz, często doświadczamy. Abowiem azaż też na nas P. Bog nie patrzy okiem miłośierdzia swego? ázaż nas tákże często nie nawiedza y nie kołace do nas? azaż sie iáwnie nam nie opowieda? Iż iá stoię v drzwi káżdego, á kołácę: iesli kto vsłucha głosu mego, a otworzy mi drzwi sercá swego: tedy ia wnidę do niego, y będę z nim wieczerzał, y on zemną. Azaż nas vstawicznie nie wzywa do śiebie, iuż przez wnętrzne nádchnienie, iuż przez słowo swoie, iuż przez frásunki y kłopoty ktore ná nas dopuszcża: iuż y przez dobrodzieystwá, ktorymi nas hoynie obdárować nie przestaie? ázaż vstáwicznie tákże na nas nie wołá: Náśláduy mię o nędzny człowiecże, y opuść ten nędzny świat y márności iego, ktory oto iáko ćień przemija: á podź zá mną. Iamći iest drogá, práwdá, y żywot. A my przedśię głosu iego nie słuchamy, á ná wołánie iego nic nie dbamy.

Co też człowiek z swoiey.

Człowiek sobie wolny.

w Ziawien: w 3.

Ian w 14.

Nie ták Mátthеusz święty, ále vsłuchawszy głosu Páńskiego, záraz známięnite owoce práwego nawrocenia y szczerey pokuty począł okázować. Naprzod powstał z grzechu swego, w ktorym sie iuż był záśiedział y záleżał: á iuż sie więcey nigdy nie wrocił do niego: ále powstawszy náśládował Zbáwićiela swego: Bo nie dosyć iest źle nie czynić, ále trzebá nád to y dobrze czynić, y ćwiczyć się w vczynkách dobrych.

Znaki y owoce prawey pokuty y vsprawiedliwienia. 1. 2.

w Obiaw: w 22. Iáko iest nápisano: Kto iuż spráwiedliwy iest, niechże sie ieszcże więcey vspráwiedliwia, niech dáley w spráwiedliwośći

3. 4. 5. postępuie. Trzećie, ná znák wdzięczności przećiw Pánu, obiad mu známienity nágotował y ze Zwolenniki iego. Cżwarte, co przed tym łápał cudzego, to teraz dáie y z swego. Nákoniec co pierwey nie dbał o zbáwienie swoie, to sie teraz y o cudze s'ara, á nie przestáiąc ná tym, iż sam łaski dostał, náprośił y drugich wiele Celnikow do śiebie, áby sie też y oni nawrocili.

W cżym mamy naśladować Matheusza ś. Toć są prawe á godne owoce pokuty. Tákćiby sie nam wszystkim spráwować, ktorzy chcemy od grzechow być vsprawiedliwieni: nádchnienie Boskie wdzięcznie przyimować, y dawáć mieysce Duchowi świętemu: słowá Bożego pilnie, cżęsto, á z rádośćią, z mocną wiárą, y z gotowym posłuszeństwem słuchać, cżego ono broni, tego sie strzedz, á co chwáli, tego náśládować: pierwsze grzechy y złe nałogi, y niebespieczne vrzędy, hándle y rzemiosłá opuszczáć, y nie dáć sie, áni stanowi, áni vrzędowi, áni pożytkowi, áni żádney rzeczy ná świećie odwodzić od Chrystusá: ále powstáwszy z tego wszystkiego Páná swego wiernie náśládować, wszeláką mu wdzięczność pokázować, źle nábyte wrácáć, insze przyćiągać zá sobą, y miłośierne vcżynki z pilnośćią spráwować, á nigdy sie więcey do grzechow nie wracáć.

Pan słuchaiących wysłucha Kędy obácż, iż Máttheusz pierwey Chrystusá wzywaiącego náśládował: á potym też Chrystus domem Máttheuszowym nie wzgárdził. Abowiem tám dopiero Pan Jezus vsłucha ćiebie proszącego, gdy go też ty vsłuchasz wzywáiącego: ále iesli go ty nie słuchasz wzywáiącego, iakosz on ma vsłuchać ćiebie wołáiącego? A tu widzisz co iest zá przyczyną, iż nas Bog wysłuchywáć nie racży. Cżęsto prośimy Chrystusá áby z nami wieczerzał, to iest, áby frásunki y doległośći násze oddalił: ále go my namniey słuchać niechcemy kiedy ná nas wołá: przetoż nie dziw, że on też nas wysłuchać więc nie chce.

Mattheusz Pana cżęstuie y Zwolenniki iego. Łukasz w 5. Słuchayże co sie daley sstáło: Iż gdy Pan Jezus obiedwał w iednym domu, nászło sie wiele Celnikow y grzesznikow, y śiedzieli z Iezusem y ze Zwolenniki iego. To śie

działo w tegoż Mattheuszá domu. Abowiem on iáko inni Ewángelistowie opisuią, správił był wielkie gody dla Páná Iezusá w domu swoim: y naszło sie wielka moc Celnikow y innych, ktorzy v stołu śiedzieli z nimi. Ale Máttheusz święty iáko wyższey wyznał złośći swoie: ták tu záśię mądrze okrywa dobre vczynki swoie, iż sie był dobrze náuczył od Páná onego: Niechay niewie lewicá twoiá, co prawicá czyni. Marek w 2. Mattheusz w 6.

To widząc Pharyzeuszowie, poczęli szemráć przećiw Panu, y mowić do Zwolennikow iego: Czemusz to Mistrz wász iada z Celnikámi y z iáwnogrzesznymi? zaż nie czytał: Iż z świętymi świętym będziesz, á z przewrotnymi przewrotnym zostániesz? Zaż niewie, iż tym swym obcowánim, przydáie grzesznym sercá ku grzechowi, ktorzyby sie rychley vznáć mogli, by sie ich wiárował? A to mowili dla tego, áby Páná Chrystusá Zwolennikom ohydzili, y odwiedli ie od niego: Iáko y ono do ślepego: Nie iest ten człowiek od Bogá, ktory nie święći Soboty. Y záśię: myć wiemy że to grzeszny człowiek. Y ieszcże do rzeszey: A wszák to iest żárłok y pijánicá winá. Kędy obácż iáko chytrze Złyduch stara sie nam wydrzeć słowo Boże. Bo iáko w stárym zakonie pierwey ie gwałtem wydzierał, á potym zdrádą fałszywych Prorokow: tákći y teraz, widząc iż wierni przy Pánie Chrystuśie stoią, nie mogąc inaczey, tedy przynamniey te Pháryzeusze á te Ministry swoie dopuszcża, áby mowili: Czemuż to z Iawnogrzesznikami Mistrz wász obcuie? to iest szczypie y znieważa obyczaie żywoty porządnych Kaznodzieiow y Pásterzow kośćiołá powszechnego, áby tak ludzie od ich náuki odwodził. Gdyż nic nie iest pewnieyszego, iáko Grzegorz ś. mowi: iedno iż czij żywot ludzie wzgárdzáią, tegoć y náukę wzgárdzą. A gdy im ták odeymie słowo Boże, tedy ie dopiero przywodzi w rozmáite błędy, á tám iuż nimi kugluie, y harcuie po swey woli. A ták rádzęc nie słuchay tych szemráczow Szátańskich, ktorzy nic innego nie vmieią, iedno Kśiężey á Papieżowi łáiáć, iedno znieważáć, szkálowáć, á sromośić wszystkie duchowne stany. Boć tobie nic zły żywot Pásterzá twego nie zászkodzi, kiedy náuká zdrowa. Wszák wiesz czego cię w tey mierze náuczył

Szemranie Pharyzeuszow

Psalm 17.

Ian w 9.

Mátthеusz w 11.

Czart wszędzie kędy może hydzi Pasterza y Doktory kośćioła powszechnego

Mattheusz w 23. Zbáwićiel twoy: Ná stolicy Moyzeszowey, á teraz ná Chrystusowey śiedzą Pásterze, y Doktorowie: cokolwiek oni wam powiedzą to czyńćie: ále sie według vczynkow ich nie sprawuyćie. Boć oni mowią, á sámi nie czynią.

Páńska odpowiedź łaskawa. Pátrzáyże iáko łáskáwie ná ich szemranie Chrystus Pháryzeuszom odpowiedział. Mogłći ie był zaprawdę ináczey odpráwić, ále nám wolał y w tym przykład pokory y ćichośći zostáwić. Nie trzebá, práwi, zdrowym Lekárzá ále chorym. Idźćiesz á náuczćie sie co to iest: Miłośierdzia chcę á nie ofiáry. Bomći ia nie przyszedł wzywáć spráwiedliwych, ále grzesznych ná pokutę. Iákoby rzekł: Záden nie gáni Lekárzá, iż chore nawiedza y z nimi obcuie, gdyż to iest własny vrząd iego, chore opátrować: á czemuż wy tedy mnie gánićie, że z tymi obcuię, gdyżem ná to przyszedł, ábym ich duszne choroby vzdrowił? Tákżeć y z drugiey strony żaden zá złe nie ma chorym, iż Lekárzá szukaią álbo sie go radzą: á czemuż wy te nędzniki posądzaćie, przeto iż mię słuchaią y szukáią? Być w was práwá spráwiedliwość byłá, tedybyśćie im nie zayźrzeli, álebyśćie sie weselili z ich náwrocenia: iż sie oto ći dáią ználeść, co byli záginęli, iż poczynáią ożywiać, ktorzy iuż byli pomarli. Nie mnieby tedy ganić, że grzeszne przyimuie, áni tych, że Lekarzá szukáią, ále was ktorzy będąc chorymi y grzesznymi, przedśię sie za zdrowe y zá spráwiedliwe maćie: á przetoż y sámi Lekárzá nie szukáćie, y drugim go szukać nie dopuszczáćie. A zam ia co przećiw pismu zgrzeszył! A za nie iásnie Prorocy opowiedáią, iż woli Pan Bog miłośierdzie przećiw grzesznym á vpádłym ludziom, á niżli ofiáry.

Pan Chrystus prawy duszny lekarz.

Łukasz w 15.

Pan przyszedł dla grzesznych O wielkasz to poćiecha wszystkim grzesznym á vpadłym ludziom: ále tym, ktorzy znáią grzechy swoie, y brzydzą sie nimi, y lekárstwá ná nie szukáią: iż sie tu iásnie Zbáwićiel opowieda ich doktorem y Lekárzem, iż ná to przyszedł, áby ie leczył, áby ie vzdrowił. Ale coż to mowisz, moy miły Pánie? Iżeś nieprzyszedł wzywáć spráwiedliwych, ále grzesznych?

Do Rzym: w 3. Psalm 13, A iż nie trzebá zdrowym Lekárzá, iedno chorym? A ktoż był kiedy zdrowy, álbo spráwiedliwy ná świećie? A zaż nie

wszyscy zgrzeszyli? A zaż nie wszyscy potrzebuią łáski twoiey? A zaż nie wszyscy pobłądzili, wszyscy sie sstáli niepożyteczńymi: iż niemász ktoby dobrze czynił, niemász go áż do iednego. A iákosz ty mowisz? Iżeś nie przyszedł dla zdrowych á spráwiedliwych? Iedno iżeś nie przyszedł dla hardych, á pysznych ludzi, ktorzy sie sámi zá spráwiedliwe maią, ktorzy swym dobrym vczynkom, y swym zasługam vfáią, ktorzy nie znáiąc o śpráwiedliwośći Bożey, á chcąc swą wystáwić: spráwiedliwośći Bożey nie podlegli. Aczći y to prawdá, iżeś nie przyszedł wzywáć spráwiedliwych ná pokutę, ktorzy iey nie potrzebuią: Ale grzesznych, ktorzy bez niey vspráwiedliwieni być nie mogą. Do Rzym: w 10.

Słuchayże dopiero, iáko te słowá Páńskie Odszczepieńcy wywrácáią, ná swe y ná innych ludzi zátrácenie. Bo iż tu Pan mowi: Iż miłośierdzia chcę a nie ofiáry: stąd oni wszystkie ofiáry Chrześćiáńskie, á zwłaszczá onę nadostoynieyszą Mszey świetey ofiárę, y wszystkie dosyćvczynieniá, to iest, godne owoce pokuty, y odpusty, y inne rzeczy podobne odrzucáią. Ale obácż pilnie, iżći tu Pan nic nie mowi o Chrześćiańskich ofiárách, ktorych ieszcże był nie postanowił: y owszem tymi słowy nie odrzuca Pan Bog y ofiar Zydowskich, ktore sam był postanowić raczył, y sobie ofiarowáć roskazał: ále iż Zydzi zániechawszy miłośierdzia, ktore Pan wszędzie á wszędzie roskázuie, spuszczali sie ná sáme ofiary, ktore bez miłośierdzia Bogu przyiemne być nie mogą: przetoż do nich przez Proroká mowi: Iżći ia miłośierdzia chcę á nie ofiar: to iest, wolę miłośierdzie á niżli ofiary, iáko na drugim mieyscu iáśniey to wyłożył: Iż czynić miłośierdzie więcey sie Bogu podobá, a niżli ofiary. Y záśię: Lepsze iest posłuszeństwo á niżli ofiáry. Y záśię: dáleko lepsze iest posłuszeństwo, á niżli głupich ofiary. Przetoż v Ezáiaszá tak do żydow mowi: Coż mi po tey wielkośći ofiar wászych? iużemći ich pełen, iużći mi obrzydły. Ale iesli mi chcećie wdzięczną rzecz vczynić: Sądźćież spráwiedliwe, wspomogayćie vćiśnionego, brońćie sieroty y wdowy. Iákoby rzekł, bądźćież miłośierni. Y záśię v tegoż powieda kiedy sie postem chlubili. Czemuż my sie

Wykład słow Prorockich, miłośierdzia chce a nie ofiary.

Ozeasz w 6.

w Przypo: w 21. w 1 Krole: w 15. Ezaiasz w 1. Pan woli miłośierdzie a niżli ofiary albo posty: ale przedśię y tych nie odrzuca.

Ezaiasz w 58. prawi, pośćili, á tyś ná to nie dbáł? Przecześ tego od nas wdzięcznie nie przyimował? Odpowieda im Pan Bog: A iáko ia wam posty wasze wdzięcznie przyimować: á wy sie swárzyćie, á wy sie bijećie, á wy nie miłośiernie trapićie vbogie, winowáyce, y poddáne wasze? A zaż táki iest post w iákim sie ia kocham? Vłom ty chlebá łáknącemu, przyim vbogiego, przyodziey nágiego, czyń miłośierne vczynki: á tám vyźrzysz iesli ćię nátychmiast nie wysłucham. Tákżeć v Micheaszá Micheasz w 6. kiedy sie pytali: Co ia godnego ofiáruię Panu? Izali kozły álbo barány? Odpowieda Prorok: Náuczę ia ćiebie człowiecze co iest dobrego, á czego Pan Bog żąda po tobie: A to, ábyś czynił sąd, á rozmiłował sie miłośierdzia, á z pilnośćią chodził przed Pánem swoim. Tákżeć y Pan Pháryzeusze z tego strofował: Biádá wám, práwi, ktorzy dáiećie dziesięćiny z ányżu, z ruty, z miętki: á co iest więtszego w zakonie, to iest, miłośierdzie, sprawiedliwość, y prawdę opuszczáćie.

Matthеusz w 23.

Takie ofiary y posty Pan Bog odrzuca.

Tu iuż widzisz iżći Pan nie ták sprostá odrzucał ofiar, y postow, y innych zwierzchnich posług stárego zakonu. Bo iákoż ie odrzucáć miał, ktore sam sobie czynić roskazał? Ale tákie ofiary, y tákie posty odrzucał, ktore od ludzi okrutnych, á nie miłośiernych czynione były. Acż też przytym iednák znáć dáwał, iż one ofiáry stárego zakonu vstać miały, á ná to mieysce nástąpić ofiárá nowego zakonu. Jáko przez Malachiasz w 1. Máláchiasza mowił: Nie mam sercá ku wam Kápłani Zydowscy, y iuż nie będę więcey przyimował darow z ręku wászych. Abowiem od wschodu słońca áż do zachodu, wielkie iest imię moie miedzy Pogány: y ná káżdym mieyscu ofiaruią mi ofiarę czystą: Ktorymi słowy dosyć iáśnie znáć dał, iż one stare ofiáry wołow, kozłow, y báránow po przyśćiu Mesyaszowym vstáć miáły: á ná to mieysce, miáłá nástáć obiátá czystá, ofiárá nowa nowego zakonu, ofiará niepokalana, ofiárá nawdzięcznieysza ćiáłá y krwie Páná Chrystusowey: Ktorey Pan Chrystus, iáko Ireneus mowi, náuczył ná ostátniey wieczerzy Apostoły swoie, á kośćioł wźiąwszy ią od Apostołow po wszystkim świećie Bogu ofiaruie. Iáko to mieysce nietylko Ireneus vczeń Apostolski, ále y Iustinus, który był wnet po nim, y

Clemens vczeń y namiestnik Piotrá świętego, y Augustyn, y Chryzostom, y Ieronim, y Eusebius, y Dámáscenus, y pospolićie wszyscy Doktorowie wykłádáią.

Nie mowi tu tedy Pan Bog o ofiárách nowego zakonu, żeby ich niechćiał, álbo żeby sie w nich nie kochał: áni o tey naświętszey ofierze, ktorą miał vstáwić ná ostátniey wieczerzey, ná mieysce ofiar Zydowskich: ále o onych stárego Zakonu ktore vstáć miáły. Lecż ofiárę nowego zakonu wszędzie á wszędzie ofiárować każe. To práwi, czyńćie com ia czynił, to iest, tákże poświącaycie y ofiaruycie na pámiątkę moię: gdyż to iest ofiárá Kápłáná ná wieki według obrzędu Melchisedechowego, ktora ma trwáć áż do dnia sądnego. Fałsz tedy iest co Heretycy piszą, iż od nas P. Bog nie żąda ani potrzebuie niczego inszego ná rány násze, y ná grzechy násze iedno miłośierdzia á nie ofiar żadnych. Abowiem ináczey nas vczy Páweł święty, ktory nas vpomina, y pilnie prosi przez miłośierdzie Boże, ábysmy wydawáli ćiáłá swoie zá ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, rozumną posługę naszę. Y ná drugim mieyscu, iálmużnę ktorą mu byli posłáli Chrześćiáni, názywa tákże wonnością słodkośći, y ofiarą miłą y przyiemną Bogu. Y na drugim mieyscu nápomina, ábysmy zawsze ofiarowali Pánu Bogu przez Chrystusá ofiárę chwały, to iest, owoc vst nászych dziękuiących imięniowi iego: á iálmużny też áby nie przepominali: boć práwi tákowymi ofiarami zásługuiemy sie Pánu Bogu. Tákże y Piotr święty do Chrześćianow mowi: Iż wy iesteśćie dom duchowny, Kápłáństwo święte ná ofiárowánie ofiar duchownych, Bogu przyiemnych przez Iezusá Chrystusá. A widzisz iż ofiar nowego Testámentu Pan Bog nietylko nie odrzuca, ale ie owszem ofiárować każe? A widziż żesmy wszyscy są duchowni Kápłani, ná to poświęceni, ábysmy vstáwicznie ofiárowáli Pánu Bogu te przyiemne ofiary, modlitwy, dziękczynienia y chwały imięnia Páńskiego, iálmużny y vmartwienia ćiáłá nászego? A ieszczeż będzie śmiał mowić Heretyk fałeszny, iż od nas Pan Bog żadnych ofiar nie żąda? ázaż y to nie ofiáry? á ofiáry Bogu wdzięczne y miłe?

Niechce Pan więcey ofiar starego zakonu, ale chce ofiar chrześćiańskich.

Postilla Reiowa.

Ofiary chrześćiańskie.

Do Rzym: w 12. 1.

Do Philip: w 4. 2.

3. Piotr w 1. kap: 2.

Wszyscy chrześćiani są Kapłani duchowni, aby ofiarowali ofiary Panu Bogu.

Sam Pan Chrystus iest prawy lekarz ale nie leczy bez plastrow y syropow.

Pátrzayże ieszcże y drugiego błędu. Bo iż Pan Chrystus iest iedyny Lekarz grzechow nászych, iáko wszyscy znamy, y wdzięcznie wyznawamy: tedy mowią, iż im iuż niczego nie potrzebá, áni piątkow suszyć, áni páćierzy vstáwionych szemrać (tákći wszeteczńicy modlitwy Chrześćiáńskie názywáią) áni Mszey dáć czytáć, áni septem Psalmow mowić, áni po odpuśćiech chodzić. W czym potáiemnie Kośćioł potwarzáią, iákoby on opuśćiwszy práwego lekárzá Chrystá Páná, nábywał sobie inszych lekarstw oprocż iego. Ano sie sámi niebożątka ná tym mylą, iż trzymáiąc sie wrzkomo samego Chrystusá, á Kośćioł iego y náukę iego (ktore nie są ieno Chrystusowe) potwarzáiąc, y lekarstw zbáwiennych nie przyimuiąc, giną w grzechách swoich. Prosto iáko, gdyby chory człowiek, poruczywszy sie dobremu á práwemu Doktorowi, lekárstwá ktore mu pośle y náznáczy, przyimowaćby niechćiał: ále mowił: iż ia mam Doktora, mam dobrego lekárzá, ná tego pátrząc będę zdrow y bez tego. Bo aczći to prawdá, żeć Pan Chrystus iáko sie tu sam iáśnie opowieda, iest iedyny lekarz dusznych wrzodow nászych: ále ten Doktor nie vzdrowi ćiebie sámą wiárą, iesli recepty, iesli plastrow y syropkow nie weźmiesz ktoreć on náznaczy. A coż to zá plastry á recepty? O tećby tu długo opisować: iest ich v tego lekárzá bárzo wiele ná rozmáite choroby y niemocy duszne. Ieden iest pospolity, pokutá święta, to iest, żáłość zá grzechy, spowiedź á dosyć vczynienie. Y to też iest ofiárá wdzięczna iemu, y mocne lekárstwo ná wszelki grzech, serce pokorne á skruszone, ktorego Bog nigdy odrzućić nie może. Dobry syropek spowiedź, o ktorey Ian święty powieda, iż iesli sie będziem spowiedáć grzechow nászych, iż wierny iest á spráwiedliwy Pan Bog, że ie nam odpuśći, y oczyśći nas od wszech niepráwośći. Dobry plaster modlitwá z iálmużną á z postem. Bo iáko wodá, ogień, ták też iálmużná zágasza grzechy. O ktorych rozliczńych sposobách przez ktore nam Bog grzechy odpuszcża, gdzie indzie szerzey sie mowiło.

Nie iednym obyczáiem Chrystus wrzody nasze leczy. Psalm 50.

Ian w I. káp:

I. Niedziele 2. po trzech Krolach. Y 22. po Troycy świętey.

A ták radzęć, nie day sie tym łotrom, y zdraycom zwodzić, ktorzy ćię od godnych owocow pokuty odwodzą. Iestći

Pan Chrystus práwy á iedyny Doktor, ktory przyszedł, áby wszystkich grzesznych zbáwił: ále iáko? wierzmi żeć nie tak prosto sámą wiárą, ále iáko tu sam mowi: wzywáiąc ich ná pokutę. A tá pokutá w czym należy? W práwym náwrocéniu, to iest, w sercu skruszonym, w spowiedzi á w wyznawániu grzechow swoich, á w dosyć vczynieniu, to iest, w godnych owocách pokuty: ábyś tákże iáko y Máttheusz wyznawał grzechy swoie: á powstawszy z tego márnego á mizernego mytá grzechowego, ábyś iuż nápotym náśladował Chrystusa: nágradzaiąc tákże y wrácáiąc coś komu winien, obżárstwá y pijaństwá y nieczystości, postámi: łupiestwá y łákomstwá hoynymi iálmużnámi: á pychy, gniewy, y nienawiśći pokornymi prośbámi odkupuiąc: y czestuiąc Páná y Zwolenniki iego w domu swoim: á wszystkie ktore możesz tákże przyćiągaiąc do niego. Iáko tu masz iásny á świeży przykład w Máttheuszu świętym. Co iest pokuta.

Tegoć Kácerze zrozumieć niechcą: łacniey im ná sámey wierze przestáwáć. Boże vchoway im Máttheuszá, álbo Zácheuszá náśládowáć: y owszem wszystko opak czynią. Bo co ich przodkowie nietylko dziesięćiny spráwiedliwie dawáli, ále y imioná swe opuszczáli, Kośćioły y Szpitale nadáwáli: to oni teraz nietylko dziesięćin nie płácą, ále y nádánia przodkow swych zásię odeymuią. Boże ich vchoway ze cłá powstáć, y owszem Kośćioły wyłupiwszy, czynią z nich Celnice kramy, á dopierosz iákoby znowu ná cle zásiadáią. Boże záchoway im dobrze czynić, vczyć, álbo pisáć iáko Máttheusz czynił, y owszem mowią iż dobre vczynki są szkodliwe: mowią iż o dobrych vczynkách niemász nic w Ewángeliey: Co, záiste iest wierna prawdá, rozumieiąc o ich piątey Sáskiey á kácerskiey Ewángeliey, z ktorey wszystko dobre wypádło, á wszystko złe pochop wźięło: gdyż nic innego nie vczy, iedno kaźić á psowáć, to co dobrze w kośćiele zbudowano, y postánowiono było. Heretycy Mátheusza y Zácheuszá, ale wspak náśláduią. Rigidy Lutorani.

---

*

SUMMA TEGO KAZANIA.

I. Tuś iuż słyszał moy Chrześćiáninie miły, iáka iest wielka dobroć á miłośierdzie, tego wszechmocnego Doktorá y Lekárzá twego: ktory na to raczył zstąpić z niebá, áby grzeszne zbáwił, á vleczył ćięszkie wrzody y choroby násze, (á to wzywáiąc grzesznych ná pokutę) á iż sie żadnym nie brzydzi, żadnego nie odrzući by nagrzesznieyszego kto iedno chce pokutować, á powstawszy z grzechow swych, z Máttheuszem iego
II. náśládować. Słyszałeś też iáko to niebespieczne Arendy, ktorymi sie pierwey Máttheusz báwił: á co P. Chrystus vczynił strony swey w náwroceniu iego, iż nań weyźrzał okiem miłośierdzia swego, á iż go powołał. Słyszałeś ieszcże w cżę-
III. śći wtorey, co też Máttheusz z strony swey vdziáłał: iż nátychmiast powstał z mytá swego, opuśćił łákomstwá, łupiestwá, y złe nałogi swoie, do ktorych sie iuż więcey nie wracał, ále odtąd iuż záwżdy Chrystusa náśládował: nád to sstał sie wnet z łákomcá iáłmużnikiem wielkim, przyiął Páná do domu swego, y wiele innych przyćiągnął do niego: y okazał w cżym zależy prawdziwe náwrocenie: w cżym go y my ná-
IIII. śládować mamy. Słyszałeś dáley, iako sie Pan szemráczom wymierzył: A iż tym Pháryzeuszom są podobni, ktorzy przećiw porządnym Biskupom, Pásterzom y Doktorom, y przećiw naświętszey ofierze Kośćiołá powszechnego, y przećiw postom, modlitwam, y odpustom szemrzą: ktore opuśćiwszy, vćiekaymy sie wszyscy do tego doktorá nawyższego, wołáiąc nabożnie do niego.

O wszechmogący Pánie, á nasłodszy Zbawićielu nász, gdyżeś ná to ná świát zstąpić raczył, abyś grzeszne ludzie vleczył y zbáwił: weyźrzyże dziś ná nas okiem miłośierdzia swego, ktorymeś veyźrzeć raczył ná tego wybránego Apostołá twego, á racż vleczyć te smrodliwe á śmiertelne rany y choroby násze. A gdyżeś nas iuż zá sobą pozwáć y powo-

łać raczył: rácże nam dać, abysmy powstawszy prawdziwie z grzechow nászych, ćiebie Páná swego wiernie iuż záwżdy náśládowáli: ták długo, áż nás doprowádzisz ná ono wieczne wesele krolestwá swego, z łáski á z miłośierdzia twego, á zá przyczyną Máttheuszá świętego: ktory żywiesz y krolúiesz z Oycem y z Duchem świętym ná wieki wieczne. Amen.

NÁ DZIEŃ ŚWIĘTEGO MICHÁŁA

Archániołá, y wszystkich Aniołow Páńskich, Ewangelia v Máttheuszá świętego w 18. Rozdziel.

Czásu onego, przystąpili vczniowie do Iezusá, mowiąc: Ktoż iest więtszym w Krolestwie Niebieskim? Iezus przyzwawszy małego dzieciątká, postáwił go w pośrzodku ich, y rzekł: Záprawdę powiadam wam, iesli sie nie nawrocićie, á nie sstánieće sie iáko máłe dziatki, nie wnidzieće do Krolestwa Niebieskiego. Ktokolwiek tedy vpokorzy sam śiebie iáko to dzieciątko, ten iest więtszy w Krolestwie Niebieskim. A kto przyimie iedno takie dziećiątko w imię moie, mnie przyimuie. A kto zgorszy iednego z tych málutkich, ktorzy w mię wierzą: lepieyby mu było, áby záwieszono młyński kámień v szyie iego, ỹ pogrążono go w głębokość morską. Biáda świátu od zgorszenia: Bo muśi być áby przyszły pogorszenia, á wszákoż biádá temu człowiekowi, przez ktorego pogorszenie przychodzi. Ale iesli ćię gorszy ręká twoiá, álbo nogá twoiá: vtni ią á zarzuć od śiebie. Dobrze iest tobie do żywota wniść ráczey mdłym álbo chromym: niżli dwie ręce, álbo dwie nodze máiąc, być wrzuconym w ogień wieczny. A iesli oko twoie gorszy ćiebie, wyłup ie, á zárzuć od śiebie. Dobrze iest tobie o iednym oku ráczey wniść do żywotá, niżli dwie oczy máiąc, być wrzuconym w ogień piekielny. Patrzćie, ábyśćie nie wzgardzáli iednego z tych málutkich. Bo powiedam wam, iż Aniołowie ich w niebiesiech, zawżdy widzą oblicże Oycá moiego, ktory iest w niebieśiech.

O ANIELECH: A IAKO SIE MAMY SPRAWOWAC,

chcemyli śie w ich towárzystwo dostáć.

Miedzy wielkimi á niezliczonymi dobrodzieystwy, ktore nászemu rodzáiowi Pan Bog okázowáć raczył, y nigdy okázować nie przestáie: nie mnieysze záprawdę iest dobrodzieystwo iż kośćioł swoy święty, nietylko widomie przez porządne Pásterze y Doktory, ále y nie widomie przez náśláchetnieysze stworzenie swe Anioły, rządzić y spráwować raczy, ták iż práwie nic sobie nie zostáwił czegoby nie vżyczył nędznemu człowiekowi, ktorego ták wysoce vććić y vmiłowáć raczył, że y własne swe sługi y dworzány rozesłał ná posługę iego. Abowiem iáko przed tym nád ludem Zydowskim, ták teraz nádewszystkim ludem Chrześćiáńskim Kśiążęćiem postanowił Michálá Archániołá y z Anioły iego: y owszem nád káżdym Krolestwem Chrześćiáńskim, nád káżdym ięzykiem y narodem osobliwego Aniołá wysádził ktoryby miał pieczą o krolestwie onym, iáko sie z Dániela pokázuie.

Dziwna opieká Pánska nad człowiekiem.

Dániel w 10.

Támże.

A co ieszcże więtsza, káżdemu człowiekowi skoro od początku národzenia iego stworzywszy duszę iego á wlawszy ią w ćiáło, przydał wnet Aniołá zá opiekalniká, stroża y przystáwá, áby go pilnie doglądał, áby go bronił ná duszy y ná ćiele, odewszech nieprzyiaćioł tak widomych iáko y niewidomych: áby mu y włos nie spadł z głowy bez dozwolenia iego. Ktore tak wielkie Páńskie dobrodzieystwo, słuszno iśćie było, ábysmy przynamniey raz w rok ná pámięći sobi przywodzili, á Pánu Bogu zá nie osobliwie dziękowáli. Y dla tegoż Kośćioł powszechny, ten dziśieyszy dzień y to święto Michálá świętego Archániołá y wszystkich Aniołow vstáwił: ábysmy sie náuczyli znać y miłować, y mieć vććiwośći te ták zacne przyiaćiele, stroże y opiekuny násze, dworzány niebieskie: ktorzy nas ták bárzo miłuią, iż sie radują z nászego náwrocenia, smęcą sie nieiáko z nászego zátrácenia, strzegą nas y bronią vstáwićznie od zdrády y mocy Czártowskiey, modli-

Przyczyna święta dziśieyszego.

W czym a iáko nam Aniołowie służą.

twy y inne dobre vczynki násze do Bogá odnoszą, á nam zás od Bogá rozmáite dáry y poćiechy przynoszą: poduszczáią w nas żądze święte, vczą nas wnętrznym nádchnieniem, ćieszą nas w vdręczeniu, wspomágáią w pokusach, modlą sie y przyczyniáią do Bogá zá námi, prowadzą nas ku żywotowi wieczńemu, y po śmierći dusze nasze Bogu ofiáruią. A więc nie przystoi wzáiem miłować tych, ktorzy nás ták pierwey miłuią? zaż sie nie godzi mieć we ćći tych, ktorzy są dáleko zacnieyszey nátury niżli my, y iuż są w miłośći Bożey vtwierdzeni, y zawsze pátrzą ná oblicze Bogá Oycá w niebie? zaż sie nie godzi wzywáć o przyczynę tych, ktorzy nam życzą wszego dobrego, y bronią nas, y modlą sie zá námi, y z wielką żądzą czekáią dopełnienia ćiáłá Páná Chrystusowego, y náprawienia onych swych vpáśći? Zaż nie przystoy káżdemu ták żyć ná świećie, iákoby ták zácnego świátká wszystkich spraw, mow, y myśli swoich niwczym nie obráził? Abowiem obrażamy ie y odpądzamy od śiebie, ilekroć wzgárdziwszy Páńskie Przykazánie, wolemy słuchać poduszczenia Czártowskiego. Bo iáko pszczoły dymu (mowi Bázylius) ták y Anieli smrodu grzechowego strzymáć y zćierpieć nie mogą. Co wszystko ábysmy lepiey zrozumieli, powiemy w pierwszey częśći z pismá świętego o náturze, o spráwach y vrzędziech Anielskich. W wtorey częśći okażemy, czego sie trzymáć, á czego strzedz mamy, chcemyli sie po śmierći miedzy Anioły dostáć: to iest, iednym słowem, muśim sie sstáć iáko máłe dziátki, á wystrzegáć sie wszelákiego zgorszenia.

Czym sie Anieli strożowie obrażáią.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I. Aniołowie w czym nam są rowni.

Wiemy pewnie z pismá świętego, nie tylko iż są Anieli, ále y co zacż są, y co spráwuią, y iáko sie pilnie stáráią o nas. Stworzeni są, iáko znáć dáie Moizesz, ná początku, pierwey niżli człowiek, także z niszczego, y od tegoż Páná y stworzyćielá iáko y człowiek, także na wyobráżenie y podobieństwo Boże, y ku temuż końcowi, to iest ku żywotowi wieczńemu. Ale niektorzy z nich odstąpiwszy Páná Boga stworzyćiela

swego, á stoiąc przy Luciferze hetmánie swym (ktory sie był podniosł w pychę, y chćiał sie Bogu rownáć) nátychmiast byli y z nim strąceni z niebá, y w Cżárty sie sprosne obrocili. Y sstáłá sie (mowi Ian święty) wielka bitwá w niebie, Michał święty Archanioł y z Anioły swymi potykał sie ze smokiem y z Anioły iego: ále nátychmiast zwyćiężon y zrzucon był z niebá on smok wielki, stáry wąż, ktorego zowią Dyabłem y Szátánem, ktory zwodzi wszystek świat, y zrzucon iest ná ziemię, y ściągnął ogonem swym zá sobą, máło nie trzećią cżęść gwiazd, to iest, Aniołow z niebá. A oni lepak ktorzy z Michałem świętym zostali w pokorze á w posłuszeństwie stworzyćielá swego, byli tudzież w łásce iego vtwierdzeni, że iuż więcey nigdy zgrzeszyć nie mogą, áni vtrácić błogosłáwieństwá wiecżnego. w Obiáw: w 12.

Máią wiele nád nas Aniołowie, iż oni są zárázem y stworzeni y posádzeni w niebie: á my z źiemie vlepieni z strony ćiáłá, y ná źiemi postánowieni. Oni są szczyrzy duchowie, á my złożeni y z duchá y z ćiałá. Oni máią pamięć bez zápámiętánia, ostry rozum bez bádánia, wolą zawsze poddáną á posłuszną woley Bożey. Cżego my tu ná świećie nie mámy: y przetoż w paćierzu prośimy: Bądź wola twa, miły Pánie, iáko w niebie táko y ná źiemi: to iest, iáko ćię miłuią Anieli w niebie bez przekázy, iákoć są we wszem posłuszni y poddáni: ták day ábysmy y my byli tu ná źiemi. Oni są iákoby kwiatki natury, y pierwiastki wszystkiego stworzenia: ták iż namnieyszy z Aniołow, więtszy y śláchetnieyszy iest nád naywiętszego świętego, ktory tu ieszcże ná świećie przebywa. Iáko y sam Pan o Ianie powiedzieć racżył: Iż miedzy Syny niewieśćimi, nie powstał żaden więtszy nád Ianá Krzćićielá: á wżdy naymnieyszy w Krolestwie niebieskim więtszy iest niżli on. Przechodzą ieszcże w liczbie y nas, y wszystko inne stworzenie, iáko Dionisius Areopágitá świadcży: y Dániel powieda o Pánie: Iż mu służyło tyśiąc tyśięcy Aniołow, á dzieśięć tyśiąc kroć sto tyśięcy stáło około niego. Także gdy ono Piotr Páná pytał w ogroycu, ieśliby go mieli mieczem bronić. Odpowiedział mu Pan: Coż rozumiesz gdybych

2. W cżym maią nad nas.

Máttheusz w 6.

Zacność natury Anielskiey.

Máttheusz w 11.

Wielkość Aniołow.

Dionisi: coelesti: Hierar.

Dániel w 7.

ia Oyca prosił, żeby mi nie posłał więcéy niżli dwanaśćie
Matthеusz w 26. ćiem Aniołow? Iakoby rzekł: Co mniemaćie abym ia iedno
Moc Anielska. was nędznych dwanaśćie człowiekow miał za sobą? By mi
tego potrzeba, mogłbych tu wnet mieć dwanaśćie ćiem Anio-
łow na obronę swoię: gdzie ieden Anioł mocnieyszy iest, á
niżli nawiętsze woysko Rycerzow namężnieyszych, iako sie
w 4. Krol: w 19. z pisma świętego okazuie, gdzie ieden Anioł pobił w woysku
Sénnacheriba onego Krola Asyryiskiego sto tyśięcy y ośm-
dzieśiąt y pięć tyśięcy zbronnych mężow, za iednę noc, a
snadź za iednę godzinę. Wielka tedy moc, y liczba niezlicz.o-
na iest Aniołow Páńskich. Bo iesli każda dusza ma stroża
swego Anioła z choru naniższego, iako Dyonisius Areopagita
powiada, tedyć iuż w naniższym rzędzie Anielskim, muśi być
przynaymniey tyle Aniołow, ile iest, było, y będzie ludzi po
Augustin: in lib: 83. quaesti: wszystkim świećie. Nad to każdy rodzay, ptakow, ryb, y in-
nych zwierząt, y drzew y źioł wszystkich y innych rzeczy
widomych, iako Augustyn świadczy, ma Anioła stroża, ktory
go dogląda, áby nie vstał rodzay iego, aż do dnia sądnego.

Piękność Anielska. Przechodzi ieszcże káżdy Anioł y nas y wszystko inne
stworzenie pięknośćią á śliczność ią wielką, ktorey niemász
rowniey ná świećie. Acż on iest Duch á nie ćiało, ktorego
człowiek widzieć nie może ták iáko sám iest w sobie, áni
śćierpieć obliczności iego w tym śmiertelnym ćiele: Przetoż
gdy sie má vkazáć człowiekowi, bierze sobie ćiało z powietrza,
y vbiera sie iákoby w lárwę álbo w mászkárę ćielesną, áby
mogł być widzian. A nie dziw iż Pan Bog, ktory iest źrzodło
wszelákiey piękności nieskończonego Máiestátu, raczył sobie
stworzyć ták śliczne dworzány. Bo ácż dziwna iest iásność
y piękność Słońcá y Mieśiącá: á wżdy to wszystko nic prze-
Anzelmus. ćiw piękności á iásności Anielskiey. Y owszem iáko ieden
Dániel w 10. Doktor y Biskup święty y dobrze náucżony powieda: Iż gdyby
ieden Anioł stanął ná gwiazdzistym niebie, á mogł być wi-
dziany okiem tym ćielesnym, bo było tak wiele słońcow ná
niebie, iáko wiele iest gwiazd, tedyby iasność onego iednego
Aniołá, ták zágáśiłá y záćmiła one wszystkie słońcá, iáko
teraz słońce iedno iásnośćią swą, zagasza wszystkie inne

gwiazdy. A iáko teraz słońce pięknośćią swą przewyższa źiemię: tąk y dáleko więcey Anioł pięknieyszy iest, á niźli to słońce. Co iesliż iest prawdá o namnieyszym Aniele, á ktoryż rozum będzie mogł ogárnąć śliczność Aniołá náwyższego? O nędzny człowiecże co sie to iedno kochasz w tych mászkarách źielesnych, w tey mowie pięknośći źiałá smrodliwego: czemu raczey nie poglądasz w niebo? á nie stáráasz sie o to, ábyś sie mogł dostáć w towarzystwo tych ták śliczných Duchow, ktore Pán Bog ták wdzięczne vczynił, iż wszystka piękność tego świátá przećiwko im, iest iáko źień, á szkárádość iákaś? Nuż iesli táká roskosz iest człowiekowi, pátrzáć ná te obłudne źielesne pięknośći, a coż będzie w niebie, pátrzáć vstáwiczńie ná ták śliczne stworzenie, y obcowáć z nimi na wieki? Y owszem co zá roskosz będzie, pátrzáć ná Bogá sámego, ktory iest źrzodło wszelákiey pięknośći, y weselić sie y kochác sie wiekom wieczńie z widzenia iego?

Tym tedy wszystkim, naturą, wielkośćią, mocą, prędkośćią y sliczność́ią przechodzą Anieli nietylko ludzie, ále y wszystko inne stworzenie: zwłászcźa iż iuż są w łásce vtwerdzeni, że iuż nigdy zgrzeszyć, nigdy błogosłáwionego stanu swego odmienić nie mogą (gdyż niemász ná świećie człowieka ták spráwiedliwego, ktoryby dobrze czynił, á nigdy nie zgrzeszył) á iż záwsze pátrzą ná oblicźe Bogá Oyca w niebie, to iest, iż iuż máią onę chwałę, y ono błogosłáwieństwo w Krolestwie niebieskim, ktorego my ieszcźe nie mamy, iedno iż sie go też tákże nadziewamy. Ecclesiásti: w 7.

Ale iednak y my mamy wiele nád nie: naprzod, iż Syn Boży nie Anielską, ále człowiecźa náturę ták sobie vlubił, że ią raczył przyiąć w iedność swey Boskiey persony, y vczynić, áby ieden Chrystus był Bog y człowiek práwy. Abowiem nie Aniołá, ále naśienie Abráhámowe, to iest, człowieczeństwo przyiął: mowi Pawel święty. Co widząc Anieli máią we ćći náturę nászę dla tego, ktory ią ták wysoce vććić raczył: y nie dadzą iuż więcey ludziom pádáć przed sobą, ták, iáko pierwey w stárym Testamencie Abráhám, Lot, y inni pádáli przed nimi. Ale w nowym Testámencie, słuchay iáko Anioł 3. W czym ludzie máią nad Anioły. Do Zydow w 2. w 1. Moy: w 19.

W Ziáwie: w 22. do Ianá mowi, kiedy vpadł przed nogámi iego, áby mu dał chwałę: Patrz ábyś tego nie czynił. Bomći ia iest społecznym sługą z tobą, y z bráćią twoią: Bogu ty day modłę.

Nádto mamy nád nie, iż nas Pan Chrystus odkupił, niewinną męką, á nadroższą śmiercią swoią, czego Aniołom vpadłym nie vczynił. Ieszcze nádto mamy nád nie, iż nas po zmártwychwstaniu Pan Bog vwielbi, nietylko ná duszy, że będziem rowni Aniołom, ále y ná ćiele, czego Aniołowie w 1. Moy: w 43. szczerzy duchowie mieć nie mogą. Czego figurę nadobną mamy w Iozefie y w bráćiey iego. Abowiem gdy Iozef bráćią swą częstował v stołu swego, tedy przed brátá swego rodzonego Beniáminá (ktory był tegoż oycá y teyże mátki) położył pięćkroć więcey, niżli prze inną bráćią, ktorzy byli tegoż oyca ale inszey mátki. Tákżeć y Pan Chrystus nas, iáko rodzoną bráćią swą w niebie częstować będzie, ktorzy go nietylko z strony Oycá niebieskiego iáko y Anieli powinowáctwem dotykamy, ále y z strony matki Máryey iestesmy bráćią iego wedle człowieczeństwá: da nam pięćkroc więcey á niżli Aniołom, gdy vwielbi nietylko dusze násze, ále y pięć smysłow nászych niewymowną chwałą y roskoszą nápełni: y przeformuie te podłe, á skażytelne ćiáłá násze, á przypodobni ie vwielbionemu ćiáłu swemu. Mimo to wszystko mamy nád Anioły, iż nászá náturá człowieczeńska w oboiey płći nadewszytkie Anielskie chory w Pánie Chrystuśie, y w Pánnie Do Zydow w 1. Máryey mátce iego iest powyższona. Bo ktoremu kiedy z Aniołow rzeczono: Siądź ná prawicy moiey, iáko rzeczono Pánu Chrystusowi? Tákżeć y o Pánnie błogosławioney Kościoł śpiewa, iż iest powyższona nád chory Anielskimi w krolestwie niebieskim. Pátrzayże co to za łáska Páńska przećiw biednemu Psalm 8. prochowi. Dziwował sie Krol y Prorok Dawid, iż Pan Bog ták raczył vććić człowieká, że go máło co mnieyszym vćżynił od Aniołow: o iákoż sie my dopiero dziwować mamy, á iako my to odsługować mamy, że naturę naszę teraz iuż powyższył nád wszystkie Anioły! O miły Pánie coż wżdy iest biedny człowiek że go ták miłuiesz? że go tak przekładász nadewszystko stworzenie swoie?

A gdyż iuż wiemy co są Anieli, y w czym máią nad nas, y my nád nie: słuchaymysz ieszcże co ich zá vrząd iest. Boć wżdy nie prozno są od Bogá stworzeni. Tu iuż wnet wiemy z pismá świętego, iż oni vstáwicznie Páná Boga chwálą y służą mu ták iáko Ezáiasz świadczy mowiąc: Widziałem Páná śiedzącego na stolcu wysokim y powyższonym, y napełnion był dom máiestátu iego, Serafinowie, to iest ogniśći, álbo páłáiący Aniołowie stali przed nim wołáiąc y mowiąc: święty, święty, święty Pan Bog zástępow. Tákże y Dániel: y Ian w obiáwieniu swoim słyszał głos tyśiąc tyśięcy Aniołow wołáiących głosem wielkim: Śiedzącemu na máiestáćie y Barankowi, niech będzie błogosławieństwo, y cześć y chwáła y możność na wieki wieczne. Nádto, máią też ten vrząd Aniołowie Páńscy aby nam nędznym ludziom służyli. Iáko Páweł świadczy: Iż wszyscy są służebni duchowie, posłáni na posługę dla tych, ktorzy máią otrzymać dziedzictwo zbáwienia wiecznego. O niewymowna Boska dobroći, sługi swoie, dworzany swoie, nátury tak ślachetne, ták zácne Kśiążęta, dáie nam Pan Bog z dworu swego na posługę nászę: y roskázuie im, áby nas ták strzegli po wszystkich drogach naszych, ábysmy nogi o kamyk nie obráźili: y policzył wszystkie włosy na głowie naszey, áby y ieden nie spadł bez woley á dopuszczenia iego. Aleć to mnieyszy dziw, gdyż nas tak vmiłować raczył, że nám y iedynego Syna swego zesłać nie litował: bo ktory nam dał Syna swego namilszego, iakoż nam y wszystkiego pospołu z nim dárować nie miał?

4. Vrząd Aniel-ski.
1. Bogá chwalić. Ezaiasz w 6.
W Ziáwien: w 4. Dániel w 7. W Ziáwien: w 5.
2. Ludziom służyć. Do Zydow w 1.
Psalm 90. Łukasz w 12.
Do Rzym: w 8. Hieronimus.

O wielkasz to godność á zácność dusz człowieczych, iż każda od stworzenia swego, ma wnet gotowego stroża Anioła Pańskiego, ktory iey strzeże y dogląda iáko oka w głowie. Ták iako sie y z tey Ewangeliey okazać może, gdzie Pan mowi: Patrzćiesz ábyśćie sobie lekce nie wážyli áni wzgardzali namnieyszego z tych maluczkich moich. Abowiemći wam powiadam, żeć ie tak sobie waży Oćiec moy niebieski że im dał za stroże y przystawy Anioły swe święte, ktorzy zawsze pátrzą na oblicże iego. Tákżeć ono mamy w dzieiach Apostolskich, iż gdy iuż Piotr z wieże od Anioła wybawio-

Każda dusza ma Anioła stroża swego
w Dzieiach w 12.

ny przyszedł przed dom gdzie braćiá iego Chrześćiáni byli zgromadzeni, dźiewka odźwierna vyźrzawszy go powiedziała im, iż Piotr przededrzwiami: A oni nie wierzyli, ale rzekli: iż to muśi być Anioł iego. Y v Iana świętego w Ziawieniu często cżytámy: Aniołowi tego á tego kośćioła napisz. Y Páweł święty roskazuie, áby niewiasty miały zákryte głowy w kośćiele dla Aniołow. Z ktorych y tym podobnych mieysc pismá świętego dowodzą Doktorowie, iż każdy kośćioł y każdy człowiek ma własnego Aniołá strożá swego.

W Ziawieniu: w 3.
w 1. do Kor: 1.

Vważże v siebie moy namilszy bráćie co to za łaska mieć tákiego przystawa, y tákiego strożá zawsze nad sobą. Bo gdyby tobie od nieprzyiáćiela zewsząd ogarnionemu, posłał Krol Polski iákiego zacnego dworzaniná swego na pomoc, y roskazał mu pilnie, áby ćię strzegł, áby cię bronił, ábyć wszędy á we wszystkim na swa szkodę służył: powiedz mi cobyś za to Krolowi, cobyś y temu dworzaninowi powinien? A coż dopiero Krolowi niebieskiemu, co mu zá to oddasz? iako mu odsłużysz? żeć oto z dworu niebieskiego posłał ták zacne Kśiążę przećiw Cżártu głownemu nieprzyiaćiewi twemu: y roskazał mu, áby ćię tak pilnował, że choć ty spisz, choć cżuiesz, ahoć co innego cżynisz, y gdzie sie kolwiek obroćisz, tedy ćię on zawżdy strzeże, zawsze ćię od Cżartá sprzećiwniká broni, y wnętrznym nádchnieniem vcży, przestrzega, napomina, y zawżdy ćię wiedzie ku wszemu dobremu. Nigdy żadna matka takiey pieczy nie ma o iedynim synaczku swoim, iaką ma Anioł twoy o tobie.

Co to zá dobrodzieystwo mieć Anioła stroża.

3. Ludzi nápominać do wszego dobrego.

Iesli w ćiemnośćiach leżysz, grzechami spętany, tedy ćię vpomina ábyś sie ocućił, ábyś powstał: iáko ono Piotra w ćiemnicy związanego stanąwszy z wielką iásnośćią, vderzył w bok y obudził go, y wywiodł go z zwięźienia iego. Ieslis iuż z grzechu powstał, tedy ćię vpomina, ábyś przez prawą pokutę z płáczem y z żałośćią nabywał zaśię łáski Páńskiey vtraconey: tak iáko widomie kiedyś Anioł Zydom przypominał dobrodzieystwa Páńskie, y złośći á niewdzięcżności ich: Co oni słysząc, podniesli głosy swoie, y rzewnie płakali. A iesliś sie iuż z Bogiem poiednał tedy ćię napomina, ábyś

w Dzieiach w 12.
w kśięg: Sędz: 2.

powtore nie vpadł, abyś sie przyczyn ku grzechowi, y złego towarzystwa wiarował: tak iáko ono Lota napominali Anieli, áby wyszedszy z Sodomy na gorę zbawił duszę swoię: y przymuszali go, mowi pismo, aby wźiąwszy z sobą żonę y corki, corychley wychodził. A gdy sie ieszcże opierał, wźięli go za rękę y wywiedli miasta, mowiąc: ldźże iuż, á zbaw duszę swoię, á nie ogląday sie na zad, áni stoy ná niźinie, ále na gorę vćiekay. Nakoniec iesli pobożnie a cnotliwie żywiesz tedy cię przedśię napomina, ábyś vstawicżnie z cnoty w cnotę postępował: iáko ono Heliasza na puszczy leżącego Anioł obudził, y posilił, y przyniozszy mu podpłomyk chleba y dzban wody: áby tak posilony mogł wniść áż na gorę Oreb, kędy miał oglądać Pana Bogá swego.

w 1. Moy: w 15.

w 3. Krol: w 19.

Rzekłby kto: A coż ia wiem, iesli mię Anioł moy vpomina: gdyż go ia ani widzę, ani słyszę? Ale obacż, iżbyś go łacno vsłyszał, kiedybyś pilnie strzegł serca swego, y myśli pilnował. Boć inaczey Anieli mowią, á inaczey ludzie. Ludzie do vszu, Anieli do sercá. Mowá Anielská iest nadchnienie ku dobremu: iáko y mowa Czartowska iest poduszczenie ku złemu. Iáko ná przykład, złyduch ták poduszcża, gdy sie człowiek pośći: Coż sie ty oto morzysz, máiąc co ieść y pić? o byś ty lepiey iadł. Wnet Anioł odpowieda: Iesli post przełomisz, zgwałćisz przykazánie kośćielne. Dyabeł daley powie: A wszákeś sam, nikt cię tu nie vyźrzy. Anioł zaś odpowie: Acż ludzie nie widzą, ale P. Bog widzi, ktory sie grzechem obraża, y odda każdemu podług zasług iego: á też nie ták dla ludzi masz źle nie czynić, iáko dlá Bogá. Záśię Dyabeł przećiw temu: O łacno sie potym wyspowiedasz. Anioł zaśię ná to: A coż pomoże spowiedź bez żałości y práwey pokuty? A Dyabeł daley: O więc będziesz żałował. Anioł odpowieda: Iesli teraz zgrzeszysz, á iakoż potym będziesz mogł mieć żałość y skruchę, ieślić iey Bog nie da? Bo iesli po tym żałować masz, nie czyńże teraz, czegobyś napotym żáłował. Tákać disputacia dzieie sie w sercu każdego, pierwey niźli sie grzechu iákiego dopuśći. Więc iesli człowiek vsłuchawszy nádchnienia Anielskiego, nie przyzwoli ná grzech,

Iako poznasz nadchnienie Ducha złego y dobrego.

Mattheusz w 4.

Wielki zysk, zwyćiężyć pokuse: a wiel-

ku vtrata dać sie iey zwyćiężyć.

tedy Czart vćiecże, á Anioł sie ráduie, y wnet ono zwyćięstwo iego Bogu ofiaruie, y przynośi mu koronę, ktorą po śmierći ozdobion będzie: álbo pomnożenie łáski Bożey, áby sie potym mężniey mogł sprzećiwić pokusam podobnym: iáko z drugiey strony ći, ktorzy sie Czartu zwyćiężyć daią, stawaią sie słabszy, y nieprzyiáćiel moc nad nimi bierze. Ale icsli człowiek Czartá vsłuchawszy zgrzeszy: będzieli grzech śmiertelny, tedy Anioł vćieka do niego: bo nie może patrzać na sprosność grzechową, y żáłuie tego, iż go Szatan przemogł: y iuż ták bespiecznie do niego przystąpić nie może. A tućby pilnośći przyłożyć każdemu, áby tak dobrotliwego stroża nie odpądzał od śiebie, á tak okrutnego nieprzyiáćiela nie przypuszczał do śiebie: ále vmiał odrzucać poduszczenie iego, a przyimować nadchnienie Anioła dobrégo.

4. Ludzi od nieprzyiáćioł bronić.

Nuż ktoby wyliczył wszystkie ich posługi, á iako nas vstawicznie od nieprzyiáćioł tak widomych, iáko y niewidomych bronią? Abowiem nigdyby sie nędzny człowiek ostać nie mogł między tak rozliczńymi, á dziwnymi zdradami Czartowskimi, nigdyby sie nieprzyiáćielowi dusznemu odiąć nie mogł, ktory tak możny iest, iż niemasz mocy na źiemi, ktoraby z nim porownać mogła, gdyby świętych Aniołow obrona nád nami nie była, ktorzy wiedzą wszystkie zdrády y przeskoki iego. Chćiał Dyabeł podać Zydom ćiało Moyzeszowe, aby ie opacznym nabożeństwem chwaląc, Boga obraźili: ponieważ do wszelakiego bálwochwalstwa bárzo skłonni byli: ale mu Michał Archanioł święty tego nie dopuśćił. Chćiał Bálaam Czarownik za pieniądze, sprzyśiągszy sie z piekłem, złorzeczyć ludowi Bożemu: ale mu wnet Anioł z gołem mieczem zaskoczył na drodze, tak iż oślica iego postąpić nie mogła, y przemowiła do niego: y obrośił wnet przeklęctwo w błogosławieństwo, iako tam sobie szerzey czytać możesz. A ktoby sie wypowiedział, iako Aniołowie wybranych Páńskich czasem y oczywiśćie bronili? Azaż nie wywiedli Lota z Sodomy? ázaż go nie wzbawili od krzywdy wszéteczńikow onych, ktorzy odednia do dnia duszę iego świętą dręczyli niecnotami y psotami swymi? Azaż Tobiasza młodszego

Iob w 41.

Iudasz w 1.

w 4. Moy: w 22.

w 1. Moy: w 19.

Piotr w 2. káp: 2.

Anioł widomie nie prowadził prze ze wszystkę drogę? azaż mu poććiwey y bogatey małżonki nie ziednał? azaż od niey Dyabła nie wypędził? aza ślepoty Oyca iego nie vzdrowił? Iako szyroko Historya Tobiaszowa opisuie. Azaż Anioł nie był z Danielem miedzy Lwy w iámie? azá mu obiadu nie przyniosł, porwawszy za włosy Abakuka Proroka z dalekiey krainy? azaż Indu Zydowskiego Anieli przez puszczą nie prowadzili? aza go od Krola Pharaona nie bronili? áza na pomstę iego dzieśiąćią plag ćięszkich wszystkiey Egipskiey źiemie nie trapili? aza nakoniec Pháraona y zé wszystkim ludem iego, kiedy Zydy gonił, w morzu nie vtopili? Azaż miasta Ieruzalem przećiw Senacheribawi, Elizeusza przećiw Krolowi Syryiskiemu, trzech młodzieńcow w płomieniu pieca ognistego nie obronili? Azaż Tobiasza, Gedeona, rodzicow Samsonowych, y trzech onych Mędrcow y wiele innych ludzi rzeczy potrzebnych nie vczyli? Azaż oney niewiasty Agar dziećięćiem na puszczy, Iozepha oblubienica Panny Maryey, wesnie w nocy, Magdaleny, y innych niewiast v grobu, Páwła świętego na morzu y samego Pána Chrystusa w ogroycu Anieli nie ćieszyli? Azaż Machabeuszom na woynie wielekroć widomie nie pomagali? Opuszczam Historye Kośćielne, w ktorych często czytamy, iako sie wybranym Pańskim vkazowali, iako ich bronili y ćieszyli.

Daniel w 6.

w 2. Moy: w 14.

w 4. Krol: 19. y 6. Daniel w 5. w kśię: Sędz: 13. Matth: w 2: y 7.

w 1. Moy: w 11. Mattheusz w 1. Ian w 20.

w 2. Máchá: 11.

Coż rzekę, iáko sie oni raduią z zbawienia naszego? iakie tryumphy sprawuią, gdy sie nawroći ku pokućie ieden człowiek grzeszny? iako sie frasuią z grzechow nászych? iako gorzko płaczą nad tymi co idą ná potępienie? iako sie vstawicznie za nami Panu Bogu modlą? iako modlitwy y dobre vczynki nasze Bogu ofiaruią? iáko nam zaś od Boga rozmaite dary y poćiechy przynoszą? á iako dusze nasze po śmierći do nieba prowadzą? V Zacharyaszá mamy, iako sie Anioł do Pana przyczynia za Ieruzalem, y za miasty Zydowskimi, mowiąc tymi słowy: Y pokiż sie wżdy miły Panie nie zlituiesz nad Ieruzalem, y nad innemi miasty żydowskimi, na ktore sie gniewasz, iuż to śiedmdziesty rok? Y v Ioba czytamy: Iż iesli za człowiekiem, będzie sie ktory Anioł

Łukasz w 19. Ezaiasz w 33.

Zacharyasz w 1.

Iob w 33.

przyczyniał, á opowie spráwiedliwość iego, tedy sie nad nim Bog zmiłuie, y każe mu, áby go wybawił, żeby nie stąpił na skażenie. Y v Iana w Ziawieniu, czytamy, iż stanął ieden Anioł przed ołtarzem w niebie, maiąc kadzidlnik złoty, y dano mu wonnych rzeczy ku paleniu wiele, żeby nakład modlitw ludzi świętych na on ołtarz złoty, ktory iest przed Maiestatem Bożym. Y wstąpił dym wonnych rzeczy: z modlitew ludzi świętych z ręki Aniołowey pezed obliczność Boską.

w Ziawien: w 8.

Tobiasz w 12. A v Tobiaszá żaśię Anioł mowi: Kiedyś sie ty modlił z płaczem, y pogrzebałeś vmarłe, y wstawałeś od obiadu swego: tedym ia ofiarował modlitwy twoie Panu Bogu. A teraz Pan Bog posłał mię ábym cię vzdrowił, y Sarę żonę Syna twego od Czarta wybawił. Y v Łukasza mamy, iż skoro vmarł vbogi Łazarz, wnet zaniesion iest od Aniołow na łono Abrahamowe. In Summa, by nas Aniołowie zawsze nie bronili: nie bylibysmy bespieczni y iedney godziny: bylibysmy wnet v Czarta w śieći. Widzimy częstokroć, iż máluchne a chorzuchne dziećiątko, tak okrutnie padnie, iżby sie rożtrąćiło by kamienne było, gdyby Anioł iego przy nim nie był: Iako Dawid mowi: Iż sie nie stłucże gdy vpadnie: bo Pan pokłada podeń rękę swoię. Także widzimy czasem człowieka od wszystkich ludzi opuszczonego w więźieniu álbo w ćiężkiey chorobie, albo w okrutnych mękach, álbo w inszych wielkich doległośćiach, z takim sercem y z taką twarzą, iakoby sie miał na wszystkim dobrze: á z kądże to iedno z poćiechy we wnętrzney Anioła swoiego, ktory go ćieszy w vtrapieniu iego, y rospaczać mu nie dopuszcża? Ach nie wiémy nędzni, iako wierne pomocniki z Aniołow swych mamy.

Łukasz w 16.

Psalm 36.

CZĘSC WTORA.

Gdyżechmy iuż zrozumieli, co są Aniołowie, y co iest zá vrząd y spráwa ich, iako nas miłują, iáko nam vsługuią, iá-

ko nas bronią, y iáko sie staraią o zbáwienie násze: słuchaymysz też iáko sie mamy správować, áby Aniołowie święći rádzi przy nas byli, y ábysmy sie po śmierći w ich poczet dostali. Tegoć nas Pan vczy w tey Ewángeliey dziśieyszey. Abowiem Apostołowie widząc, iż Piotra nád inne przełożył, iż mu dał klucże do krolestwa niebieskiego, iż mu kazał zań y zá śię cło zápłaćic, á iż go we wszystkich rzeczach nad insze wynośił, tym oni ieszcże cielesni á krewcy nieco obruszeni, pytáli Pána, ktoby miał być więtszym á przednieyszym w krolestwie niebieskim. A Pan przyzwawszy dzieciątká máłego do śiebie, á obłápiwszy ie, postawił ie miedzy nimi, á zaraz y słowy y rzeczą, y żywym przykładem naucżáiąc ich prawdziwey pokory, tak im odpowiedział: Zaprávdęć ia wam powiadám, iż iesli sie nawrośie, iesli tey chciwośći przełożeństwa y przodkowania nie poniechaćie, á nie staniecie sie iáko máłe dziatki, tedy nierzkęc ábyśćie więtszymi mieli być w niebie, ále áni sie do niego dostaniećie. A ták kto sie vniży, á vpokorzy iáko to máłe dziećiątko, ten będzie więtszym w krolestwie niebieskim.

Wykład Ewangeliey. Matth. 16. y 17.

Marek w 9.

Christus, Mistrz prawdziwey pokory.

Tu słyszysz iáko potrzebná iest pokora y inne cnoty, y vczynki dobre káżdemu ku zbáwieniu, bez ktorych żaden nie wnidzie do niebá. Słyszysz, iż kto chce być wielkim w niebie, muśi sie sstać máłym tu ná źiemi: kto chce być rowny Aniołom, muśi sie pierwey przyrownáć czystym á niewinnym dziatkom. Nie iżby im miał być w głupstwie podobny, iáko Páweł mowi, ále ma być malutki we złośći. Abowiem dziatki żyią na świećie w prostoćie á w niewinnośći, bez fałszu, bez zdrády, nie wiedzą co to pycha, co łákomstwo, co nieczystotá, y co inne złośći: iedno sie do mleka á do piersi máćierzyńskich máią: nie przekładaią sie nad inne, żywią ode dnia do dnia, nie myślą o iutrze, maiąc co iest á w czym chodzić, ni oczá sie więcey nie frasuią: niemasz w dziećięćiu gniewu ani zadrośći: gdy mu dadzą chłostę, zapłakáwszy wnet záśię wszystkiego zápomni: nie mści sie dziećię gdy go kto vderzy, iedno prosto do matki álbo do oycá bieży. Tacyć maią być práwi chrześćiánie: żyiąc

w 1. do Kor: 14

Obyczaie dziećinne, ktorych náśladować mamy.

w prostoćie, w pokorze, w czystości, a w niewinności, nikomu nie szkodzić, krzywdy skromnie znośić, we wszystkich potrzebach vćiekać sie sercem synowskim do Boga Oyca swego, imienia łakomie nie nabywać, pychy łakomstwa, nieczystoty, gniewu y zadrości nie znać, vmrzeć wszelakiey złości, á żyć sprawiedliwości, przestawać na mleku matki swey, to iest, na nauce kośćioła powszechnego, á nic sie więcey nie domyślać, nic nie poczynać áni czynić, iedno co im każe matka Katholiká, ktora iest filar y vtwierdzenie prawdy, na opoce Chrystuśie y na Pierze, y na innych Apostolech vgruntowany. Bo gdy sie to sstanie, tamći żadney dumy, żadney nowey wiary, żadney sekty áni kacerstwa nie będzie: iedno szczyre posłuszeństwo, szczyra niewinność á vbostwo duchowne. Kto sie tak vniży á vpokorzy, ten będzie powyższon. Przetoć nas Piotr ś. dobrze vpomina, mowiąc: ábysmy złożywszy z śiebie wszelką złość, y wszelką chytrość, y obłudności, y zadrości, y wszelakie obmowiska, iako dziateczki nowo narodzone, czystego á razumnego, á nie zfałszowánego mleka pożądali. Iákiego iśćie y v sektarzow nie naydziesz.

w 1. do Tym: w 5. Do Ephez: w 2. w Obiaw: w 21.

Piotr w 1. ká: 2.

Rzeczesz: Będęli tak pokorny, ćierpliwy, á dobrowolnie vbogi w duchu, iáko małe dźiećię, a ktoż mię podeymie, á ktoż mię obroni od złych ludzi: gdyż iáko dawno mowią, na pochyłe drzewo y kozy łażą? Obroni ćię P. Chrystus, iakoć tu iaśnie obiecuie mowiąc: Iż ktokolwiek tákie dziećiątko, takiego pokornego á posłusznego sługę mego przyimuie w imię moie, ten mnie samego przyimuie: A kto iedno z tych malutkich obraźi álbo zgorszy, lepieyby mu było vwiązáwszy kámień młyński v szyie, wrzućić go w nágłębsze morze. Iakoby rzekł: Kto iednemu tákiemu chrześćianinowi co dobrego vczyni, tak to wiele ważyć będzie, iákoby mnie sámemu vczynił. Iako ná drugim mieyscu powiedział: Coście vczynili iednemu z tych namnieyszych ktorzy wierzą w mię toście mnie samemu vczynili. Y v Proroká mowi: Kto dotyka sług moich, ten dotyka źrzenice oka mego. Owa co sie namnieyszemu słudze Bożemu, co sie naliższemu słudze ko-

Christus sam chce być opiekunem malutkich.

Mattheusz w 25.

Zacharyasz w 2.

ścioła powszechnego od kogożkolwiek lub złego, lub dobrego stánie: to prosto iákoby też sámemu Bogu vczynił. A więc to nie pewna obroná? á więc to nie wielka piecża y stáránie Pánskie, o pokorne á posłuszne chrześćiány, ktorzy przy nim y przy kośćiele iego státecżnie stoią? A ktoraż więtsza pocżiecha, ktoraż pewnieysza obroná może być práwemu chrześćiáninowi, iáko chodzić pod tą opatrznością Pánską? Kto ták śmiáły będzie, żeby miał tákiego Páná (ktory sie tak o swe stara) przykazánie wzgárdzić? Kto sie będzie śmiał przećiwić Kośćiołowi iego, albo z niego szydzić? A kogożby tákie stáránie Boskie o sobie nie wzruszyło, ku służbie y miłości Páná ták dobrego?

Pomsta nad prześladownikimáluczkich.

Lecż iáko to pocżieszliwe słowá wszystkim pokornym á posłusznym chrześćiánom: ták záśię są strászliwe tym wszystkim, ktorzy te máluczkie Pánskie dręczą álbo prześládują: gdyż sie tu iáśnie Pan opowieda, iż to tak przyimuie, iákoby sie właśnie iemu sámemu działo: Toć sie tedy ták sucho nie odrze prześládowcom iego: toć on pewnie krzywdy swey nie zápomni cżásu swego, ále wszystkie swowolne roty y sekty gwáłtownie porazi, á związawszy im ręce, ktorych na dobre vczynki vżywáć niechćieli iáko niegdy Fáráona, vtopi ie w onym ognistym á śiárczystym ieźierze, y z Hetmánem swoim, gdzie y oná okrutná bestya y fałszywi Prorocy będą męki ćiepieć wednie y w nocy ná wieki wiekow Amen.

w 2. Moy: w 14.

w Obiaw: w 20.

Zgorszenie cżyni ludzie złym duchom podobne.

A gdy iuż wiesz bráćie moy miły, cżego sie ma trzymáć, á iáko sie ma sstáć iáko máłe dziatki, ten co chce być iáko Anioł w niebie. Słuchayże dopiero, cżego sie z drugiey strony ma wiárować, y co nas nawięcey od Aniołow do Cżártow odwodzi. Toć iest iednym słowem przeklęte zgorszenie, o ktorym tu Pan opowiedać raczy, iż miáło przyść ná świát, y muśi być ná nim áż do skończenia iego: y vczy przy tym wszystkich wiernych swoich, iáko sie w tym okrutnym zgorszeniu záchowywáć máią. Bádá, práwi, świátu od zgorszenia. Bo áczći muśi przychodzić zgorszenie, ále iednak iádá temu przez ktorego przychodzi. Muśi być zgorszenie nie iżby nie mogło być bez niego, ále iż Cżárt nie spi, ktory vstawiczńie

Przecż musi być zgorszenie

śieie kąkol ná tey roley Páńskiey, y ma zawsze Ministry y pomocniki swoie złośćiwe ludzie ktorzy z nim nárábiáią, ktorzy mu zgorszenia wszelákiego wiernie pomágáią, á co Pan Chrystus zgromádził, to oni rozpraszáią. Dla tych tedy zawsze muśi być zgorszenie ná świećie. Iáko y Páweł święty mowi: Iż muszą być Kácerstwá. A przecż miły Páwle? aby ći ktorzy są sprobowáni, byli miedzy drugimi, obiáwieni, áby sie okazáłá státeczność wiernych, á niestáteczność niewiernych, áby źiárno czyste ostáło, á plewa z kożdym wiátrem nowych náuk odpádłá. A zkądże to zgorszenie powstánie? Z pychy, á z nieposłuszeństwá tych, ktorzy sie nie chcą vkorzyć iáko máłe dziatki, ktorzy, z łoná mátki swey Kátholiki wypadáią, chcą być mędrzy y vcżeńszy nád insze, nie boią sie w wodzić nowe sekty zátrácenia, á ieszcże pod imięnim Chrystusowym, pod owczym odzienim, pod zacnym tytułem słowá Bożego. Iáko sie to przeklęte zgorszenie poczęło skoro od cżásow Apostolskich, á dopieroż sie teraz rozności ná wsze strony przed skończeniem świátá. Miał co cżynić Piotr święty z Symonem Cżárnoksiężnikiem, Ian święty z Ceryntem, Páweł święty z Gálátámi swymi, á my dziś z Luterany z Pikárty, z Zwingliány, z Kálwiniany, z Nowokrzcżeńcy, z Sámoszátániány, z Troybożany, y z innymi potwornymi sektámi y rotámi. Biádá świátu dla ták wielkiego á rozliczńego zgorszenia.

w I. do Kor: 11.
Do Ephez: w 4.

I. Zgorszenie z náuki fałszywey.

Piotr w 2. kap: 2.

2. Zgorszenie z nieposłuszeństwa przećiw vrzędowi. Mattheusz w 17.

Mimo to zgorszenie, fałesznych vczyćielow (ktorych teraz wszędy pełne kąty) iest ieszcże drugi obyczay zgorszenia: iáko gdy kto porządney zwierzchności, álbo przełożonym swym niechce być posłuszny, áni poddány, niechce im dáwáć álbo cżynić co iest dawáć álbo cżynić winien. O ktorym zgorszeniu sam Pan Chrystus ták do Piotrá mowił: Abysmy ich, práwi, nie zgorszyli, idźże do morza z wędą, á pierwszey rybie ktorą poimasz otworz gębę, a naydziesz w niey pieniądze, ktorymi zápłáć cło y zá mię y zá śię. Tákiego też zgorszeniá dziś ná świećie dosyć, ktore Pan Bog srodze záwżdy karze. Cżego dobrze doświadczyli ći, co w Niemcech chłopską woynę przećiw swym Pánom dziedzicznym, y potym dru-

gą Rzeszey Niemieckiey, przećiw Cesárzowi Pánu swemu wzniećili, y nie dawno we Flándryey przećiw Hiszpańskiemu, y we Fráncyey przećiw Fráncuzkiemu Krolowi. A ktoby wyliczył te sáme zgorszenia, nieposłuszeństwa, bunty, y sedycie y rebelie przećiw oboiey zwierzchnośći, ktore z tey przeklętey náuki Kácerskiey powstáły tylko zá pámięći nászey? Strzeż Pánie Boże nászey miłey Polski.

3. Zgorszenie dziatek y młodych ludzi.

Iest ieszcze y trzećie zgorszenie, o ktorym tu Pan osobliwie mowi: á to tych, ktorzy niewinne dziatki, y młode ludzi złymi słowy, vczynki y przykłády gorszą y psuią: y do wszelakiey złośći y niecnoty drogę im pokazuią. Iáko tych cżásow (ách niestetysz) tego wszędy pełno: gdzie dziatki w wielkiey swey woli rodzice wychowuią, piewey ich pychy y stroiow, tańcow, y postáwek, łáiániá y przeklinánia, obżárstwa y łákomstwá, á niżli páćierza, pierwey wszego złego niż cżego dobrego náuczą: nie wstydzą sie przed nimi mowić y cżynić co nie przystoi. Rodzicy przed dziećmi, gospodarze przed cżeladką, mowią bespiecżnie o wszystkich przyrodzonych cżásem y o sprosnych á szkárádych rzecżách, nic sie nie oglądáiąc ná te co słuchái y dáią im przyczynę wiela myśli prożnych á szkodliwych. Cżego snadź y Pogáni nie cżynili, ktorzy ácż Bogá nie ználi, á wżdy to mowili y pisáli, iż trzebá mieć dziećię w wielkiey vććiwośći: y roskázowáli áby nic nieprzystoynego áni mowiono, áni cżyniono ná tym mieyscu kędy dziećię słyszy álbo widzi. A my wyznawáiąc iż Bogá znamy ále sie go przedśię prząc vczynkámi, lekce sobie ważymy tak srogie zákazánie Páńskie? A za tákich máło, ktorzy mowami swymi plugáwymi, álbo pieśniámi wszeteczńymi, álbo stroiámi zbytniemi, álbo inszymi sposoby rozlicżnymi, zábijáią niewinne duszyczki? Lecż tym wszystkim y ich podobnym tu Pan Chrystus wieczną biádą grozi: powiedáiąc żeby im lepiey było dáć sie vtopić, á niżli z śiebie to zgorszenie dawáć. O miły Boże á cożsie Kácerskim Mistrzom dostánie, ktorzy vmyślnie młode ludzie psuią, ktorzy ie od iedney prawdziwey stárożytney wiáry ná rozmáite sekty y błędy odwodzą, ktorzy ie przećiw kośćiołowi, przećiw świętym Páńskim, przećiw

Do Tyta w I.

Sákrámentom, y przećiw sámemu Pánu Bogu w Troycy iedynemu bluźnić náuczáią? O biádá świátu przę ták okrutne zgorszenie.

Heretycy słusznie máią być paleni.

A ieszczesz rzecże odszczepieniec, iż sie nie godzi Heretykow trácić, palić, topić? A no tu Pan mowi: Iżby dáleko lepiey tákim vwiązawszy v szyie młyński kámień dáć sie wrzućić w co nagłębsze morze, á niżli máią gorszyć y zwodzić dusze niewinne, zá ktore Pan Chrystus drogą swą krew przelał. Dobrze tedy Kościoł czyni, kiedy duszne zábijacże tráći, áby więcey ludzi nie gorszyli, áby y sámi sobie y drugim więcey nie szkodzili. Bo im więcey ludzi záwiodą, tym też ćiężey ná onym świećie karáni będą.

Nietylko ten co drugiego gorszy, ále y ten co sie mu da gorszyć, karan będzie.

Ale áby kto nie mniemał, iż ći tylko grzeszą, ktorzy drugim zgorszenie gotuią: álbo żeby też tych P. Bog káráć nie miał, ktorzy sie od nich gorszą, álbo sie im zwodzić dopuszczáią: przestrzega nas Pan y vpomina, ábysmy sie nikomu ná świećie gorszyć nie dáli: y vczy nas iáko sie mamy záchować, gdy na nas iákie zgorszenie przychodzi: Iesli ćię, práwi, ręká twoia, álbo nogá gorszy, vtniże ią, á zárzuć od śiebie: Iesli oko, wyrwiże ie á zárzuć od śiebie. Abowiem, lepiey tobie bedzie o iednym oku, ręce, álbo nodze wniść do żywota wiecznego, á niżli z obiemá wpáść w on ogień wiewieczny. Tu iuż bacżyć możesz, iż iesli sie dasz zgorszyć oku twemu, álbo ręce, álbo nodze twoiey: tedy sie nie mniey do piekłá dostániesz, iedno iáko y ten ktory tobie, álbo komu innemu da zgorszenie z śiebie. Acż nie tak rozumiey tego Páńskiego roskazánia, żebysmy sobie oczy łupić, álbo ręce y nogi vćináć mieli. Ale iesli ćię gorszy, iesli ćię od Bogá y od Kościołá prawdziwego, ná grzech, ná Kácerstwo odwodzi, Oćiec álbo mátká, brát álbo śiostrá, mąż álbo żoná, álbo inny przyiaćiel, ktorego ták miłuiesz iáko oczy swoie: iesli ćię gorszy potrzebny á pożyteczny sługá twoy, ktoryć práwie iest miásto ręki y nogi twoiey: iesli ćię gorszą pieniądze, bogáctwá, álbo ktoraszkolwiek rzecż ná świećie, k'orą ták miłuiesz iáko członki swoie: tedy ty przedśię nic ná to nie bacżąc, tákiego przyiáćielá, álbo sługę odrzuć, álbo od-

Iako sobie mamy oczy łupić, albo ręce y nogi obćinać.

praw od śiebie. Niechći będzie milszy Pan Bog y zbáwienie twoie, á niżli ktora rzecż ná świećie. Bo w tey mierze, kto Łukasz w 14. nie ma w nienawiśći Oycá swego, y mátki, y żony, y dzieći, y bráćiey, y śiostr, nád to ieszcże y żywotá swego, ten nie Mátteusz w może być Zwolennikiem Páńskim. Kto miłuie, mowi Pan, 10. Oycá, álbo mátkę, Synά, álbo corkę więcey, niżli mnie, ten mnie nie iest godzien.

Tákże iesli ćię gorszy oko twoie, poglądáiąc ná niewiásty, álbo ná insze márności świátá tego: iesli ćię gorszy ręká nierządnym dotykánim, álbo innemi spráwámi niesłusznymi: iesli ćię gorszy nogá, chodząc gdzie nie chodzić, na obżárstwá, ná nierządy, ná bieśiády: wyrwiże oko swoie, odwracáiąc ie od wszelkich márności, vtni rękę albo nogę, nie chodząc zá pożądliwośćiámi swymi: vczyń gwałt woley swoiey, przećiwiay sie złey żądzy swoiey. Bo iesli wedle ćiáłá á we- Do Rzym: w dle świátá żyć będziesz, tedy pewnie vmrzesz: ále iesli duchem vczynki ćielesne vmartwisz, tedy żyw zostaniesz. A toć iest duchownie oczy swe łupić, y ręce y nogi vćináć. O szcześliwisz to ludzie, ktorzy sie áni sámi od drugich gorszą, áni drugim z śiebie zgorszenia dawáią: Abowiem tákich iest krolestwo niebieskie.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Podźiękuymysz Pánu Bogu swemu, ktory nas ták zácnymi I. strożmi y opiekuny z dworu swego niebieskiego opátrować raczy, á mieymy we ćći Anioły swe święte: iáko te ktorzy záwsze stoią przed Páńskim máiestatem, záwsze patrzą na oblicże Bogá Oycá w niebie, ktoremu násze modlitwy, posty, y inne dobre vczynki ofiáruią. A wzywaymy ich iáko wiernych pomocnikow nászych, áby ták, iáko zawsze ludu Bożemu ná pomocy byli, y modlili sie zá miásty żydowskiemi áby sie także zá nas y zá nasze miástá y krolestwá chrześćiáńskie przyczyniáć raczyli, á od wszelkich naiázdow Cżártowskich nas pilnie bronili. Pámiętáymysz przytym, iáko sie II.

mamy správować, chcemyli ie przy sobie zátrzymáć, á pośmierći sie miedzy nie dostáć: ábysmy sie stáli iáko małe dziatki, chodząc záwżdy w niewinności, w pokorze á w czystości w świątobliwości á w správiedliwości przed Páńską obliczności: gdyż tu iáwnie słyszymy, iż iesli sie nie náwrocimy, á nie sstániemy sie dziateczkom podobni, tedy nie wnidziemy do Krolestwá niebieskiego. Strzeszmysz sie zátym wszelkiego zgorszenia, ktore y Bogá y Anioły iego nawięcey obraża, ktoremu tu Pan Chrystus wieczną biádą grozi, ktore ácż záwsze muśi być ná świecie, ná doświadczenie dobrych: ále iednák ná nászey woli iest dać się albo nie dáć zgorszyć. Niechże nam nie będzie nic ták miłego ná świecie, by też snadź ręká, albo noga, álbo oko było, czegobysmy wzgardzić y odrzućić nie mieli, kiedy nas gorszy á odwodzi od Páná Bogá, od Kośćiołá iego, á od zbáwienia nászego. Nákoniec gdy sie ták pokornymi á posłusznymi sstániemy, iáko małe dziatki, tedy táka będzie Páńska opieká y straża Anielska nád nád námi, iż y włos nie spádnie z głowy nászey bez dozwolenia iego.: y owszem co nam kolwiek dobrego álbo złego kto vczyni, to iuż ták Pan przyimuie, iákoby iemu sámemu vczyniono.

III.

IIII.

Modlitwa Chryzostomá świętego we Mszey iego.

Niechże mu za to będzie ná niebie y ná ziemi cześć y chwáłá wieczna. A ty naświętszy Archániele Michále, Hetmanie woyská á rycerstwá niebieskiego, á mocny obrońco Kośćiołá Bożego, prośimy ćię teraz my niegodni á mizerni ludzie, ábyś nas wspomoc y bronić raczył modlitwámi á przyczynámi swymi, á strzedz nas pod ćieniem oney śláchetney á nieśmiertelney nátury twoiey. Otoć vpadamy, á bez przestanku do ćiebie wołamy: Wyrwiże nas ze wszech niebezpieczności, iáko zwierzchni nád niebieskimi mocárstwy, á po śmierći dusze násze odday y ofiáruy przed Máiestat Páná y Bogá nászego, ktory żywie y kroluie ná wieki wiekow. Amen.

NÁ DZIEŃ ŚWIĘTEGO FRANCI-

szká, Ewangelia v Máttheuszá świętego w 19. Rozdzieleniu, ktorą też czytáią w dzień Nawrocenia Páwła S.

Drugą Ewángelią wyższey naydziesz w dzień Máćieia á.

Won cżás, odpowiedáiąc Piotr, rzekł do Iezusá: Otosmy my wszystko opuścili, á ślichmy zá tobą: coż też nam (zá to) będzie? A Iezus powiedział im: Záprawdę powiádam wam, iż wy ktorzyśćie zá mną poszli, w (onym) odrodzeniu, gdy vśiędzie Syn człowieczy ná stolcu Máiestatu swego, będziećie też y wy śiedzieć ná dwunaśćie stolicách, sądząc dwánaśćie pokolenia Izraelskiego. Y káżdy ktory opuśći dom, álbo brácią, álbo śiostry, álbo Oycá, álbo mátkę, álbo żonę, álbo syny, álbo role dla imienia mego, stokroć więcey weźmie, y żywot wieczny otrzyma.

O DOSKONAŁOŚCI TYCH, KTORZY DLA PANA Chrystusá wszystko opuszczáią, á o Zakonniczym stanie.

Pan áczby wszystkie chćiał mieć doskonałe, ale nikomu nie przykazuie trudnych rzeczy.

Mądry á vczony Lekarz álbo Doktor, nie iedne Recepty wszystkim chorym dáie, ále sie pierwey przypátrzy náturze y Complexiey káżdego, co znieść może: y wedle tego iedne tęższymi á drugie lżeyszymi syropkámi leczy. Nie ináczey Pan á Zbáwićiel nász Iezus Chrystus, on nawyższy Doktor, á iedyny lekarz dusz nászych, folguiąc krewkośći naszey, nie zgołá wszystkim podał onych tęgich lekarstw, ktore z sobą przynieść raczył z Apteki niebieskiey ná vzdrowienie niemoc y nászych, y onych syropkow, ktore sam pierwey pić raczył ná zbáwienie násze: to iest, áby opuśćiwszy wszystko w dobrowolnym vbostwie, w czystośći, á w posłuszeństwie káżdy násládował Páná y mistrza swego. Boby tego byli wszyscy znieść nie mogli. Ale dał iedne recepty pospolite wszystkim: dał też y ostrzeysze tym ktorzyby chćieli być snádniey y zupełniey vleczeni, iáko Mistrz wszelákiey doskonałośći. Receptá pospolitá iest, bez ktorey żaden nie może być vzdrowiony: chować Przykazánie Páńskie. Iesli, práwi, chcesz wniść do żywotá, to iest, iesli chcesz być zbáwion, chowayże przykazánie. Receptá osobna iest, wszystko opuśćić, á Páná násládować. Iesli, práwi, chcesz być doskonałym, idźże, á przeday wszystko co masz, á rozday v bogim, á będziesz miał wieczny skarb w niebie, á podź násladuy mię. Y z tądżeć pismo święte czyni rozność miedzy przykazánim, á miedzy rádą Páńską. Bo przykázánie Pańskie winien káżdy chować pod dusznym zátrácenim. Ale rádá iest ná dobrey woli tego, kto chce zupełniey záchować przykazánie, á łácniey dostąpić zbáwienia wiecznego. Przetoż y Páweł święty mowi: Iż o Pánnach, áby sie w pánieństwie záchować miały, nie mam Páńskiego roskazánia, ále rádę dawam, iáko ten ktorym mi-

Mattheusz w 19.

Rozność miedzy przykazaniim, á miedzy radą Páńską. w 1. do Kor: 7.

Augustin: Serm: 61 de Tempore.

łośierdzia dostąpił od Bogá, ábym był wierny. O czym Augustyn święty nadobnie pisze tymi słowy: Insza iest poradá, á insze przykazánie. Rádá iest, ábyś pánieństwo záchował, ábyś sie od mięsá y od winá wstrzymawał, ábyś przedał wszystko á vbogim rozdał. A przykazánie iest, ábyś strzegł spráwiedliwośći: Aby káżdy człowiek odstąpił od złego, á czynił to co iest dobrego. Nákoniec o pánieństwie rzeczono: Kto może poiąć, niech poymie: A o spráwiedliwośći nie rzeczono: Kto może czynić, niech czyni: ále: Wszelkie drzewo, ktore nie czyni owocu dobrego, będzie wyćięte, y w ogień wrzucono. Rady kto rad vsłucha, á vczyni ią, ten będzie miał większą chwałę: ále przykázania kto nie wypełni, iesli go pokutá nie wspomoże, nie będzie mogł vść karánia. To Augustyn święty. Miedzy ktoremi rádámi Páńskimi trzy są naprzednieysze, o Vbostwie, o Czystośći, á o posłuszeństwie. Vbostwo iest tych, ktorzy zárázem wszystko opuszczáią áby Chrystá Páná, przykładem Piotrá y innych Apostołow doskonále náśládowáli. Czystość iest tych, ktorzy sie sámi vtrzebili dla Krolestwa niebieskiego. A posłuszeństwo ći záchowuią, ktorzy áby sie zupełnie záprzeli sámi śiebie, nietylko sie od złych pożądliwośći, ále y od woley swey (iáko Mędrzec nápomina) práwie odćiągáią y odwracáią: gdy sie woley tego, ktorego sobie zá stárszego miásto Chrystusá obráli, zupełnie poddáwáią, Y niemász tęższego lekárstwá ná one trzy ćięszkie choroby, ktore są ná świećie, ná pożądliwość oczu, ná pożądliwość ćiáłá, y ná hárdość żywotá, iáko te trzy rády á recepty Páńskie. Abowiem kto iest dálszy od pożądliwośći oczu, to iest, od łákomstwá, iáko ten ktory dobrowolnie wszystko dla Páná opuśćił, á iuż nie chce nic mieć własnego ná świećie? Kto dalszy od wszelkiey pożądliwośći y plugáwośći ćielesney iáko ten, ktory y dozwolone małżeństwo dobrowolnie wzgárdził, áby sie Pánu w czystośći záchował? Kto dálszy od wszeláákiey pychy, y hardośći świeckiey, iáko ten ktory sie iuż sam śiebie y swey woley záprzał, ktory sie sam dla Bogá dobrowolnie poddał pod posłuszeństwo drugiego, áby iuż nie czynił co iest wola álbo zdánie iego, ále co iest wola á zdánie

w I. do Kor. w 7.
Do Rzym: w 14.
Máttheusz w 19.
w 2. do Tym: w I.
Psalm 33.
Mattheusz w 19. 3 y 7.

Kto rádę Páńską wypełni, otrzyma większą chwałę, a niżli ten co tylko przykazánie.

Trzy rády Páńskie naprzednieysze, ktore wszyscy Zakonnicy ślubuią Panu Bogu.

Mattheusz w 19.
Mattheusz w 10.
Łukasz w 9.
Eccl. siasti: w 18.
Do Gálát: w 5.
Ián w I. kap: 2.

Trzy śluby natęższe lekarstwa przećiw trzem świeckim chorobam.

stárszego, ktorego sobie miasto Chrystusá obrał. Tym tedy oto, ktorzyby te dary Páńskie wypełnili, á ktorzyby wszystko, co iest, y maiętnośći doczesne, y żony, y sámi śiebie opuścili, obiecuie Pan w tey Ewangeliey hoyne y niewymowne zápłaty: ktorey Ewangeliey wykład w pierwszey częśći vsłyszymy. A w drugiey powiemy też nieco o Mniskim albo Zakonniczym stanie, y o żywoćie Francíszká świętego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Mátthéusz w 19. Marek w 10. Łukasz w 18. Mało przed tą Ewangelią w tymże Kápitulum pisze Ewángelistá święty iż iedno Kśiąże, álbo ieden młodzieniec bogaty, przystąpiwszy do Pána, pytał go, coby dobrego czynić miał, áby mógł otrzymać żywot wieczny? A Pan mu odpowiedział:

Augustin. Iż iesli chcesz wniść do żywotá, chowayże przykazanie. Nie rzekł: Iesli chcesz wniść do żywota, przeday wszystko co masz: ále, Iesli chcesz przyść do żywotá, choway przykazanie: to iest, iako samże Pan wykłada, ćći Oyca y Matkę swoię, nie zabijay, nie cudzołoż, nie krádni, nie mow świádectwa fałszywego, miłuy bliźniego swego, tak iako sam śiebie. A gdy daley mowił on młodzieniec: Pánie, iámći to wszystko zachował od młodośći moiey: á czegoż mi ieszcze więcey potrzeba? Weyźrzawszy nań Pan, iáko Marek mowi, vmiłował go, y rzekł mu: Ieszczeć iedney rzeczy nie dostáie: ale iesli chcesz być doskonały, idźże á przeday wszystko co masz, á rozday vbogim, á będziesz miał wieczny skárb w niebie, á podź náśladuy mię. Tu rozumiesz, iżci ten iuż chował

Beda Vener. Páńskie przykazanie. Bo być był nieprawdę powiedział, nie rzekłby Ewángelistá, iż go Pan vmiłował, ktory pátrzył na

Augustin. skrytośći sercá iego: A tak iuż mu to mogło być dosyć ku zbawieniu: ále iż sie dáley pytał, vkazał mu dobry Mistrz

Doskonalsza droga od po- doskonalszą drogę, y oddzielił ią od tey pospolitey zachowania Boskiego przykazaniá. Abowiem tám mowił: Iesli chcesz

wniść do żywotá, chowayże Boskie przykazanie. A tu lepak: Iesli chcesz byc doskonáły, idźże á przeday wszystko, á rozday vbogim. A iżbyś nie mniemał, że tym obyczáiem vtracisz co barzo miłuiesz, obiecuięć iż będziesz miał za to wieczny skárb w niebie: iedno przydź á naśladuy mię. Vsłyszawszy młodzieniec to słowo, poszedł do Pána zasmucony ábowiem miał wielkie imienie, ktorego sie mu opuścić nie chciało. Co Pan obaczywszy rzekł do Zwolennikow swoich: Záprawdę powiádám wam, iż bogáty bárzo z pracą ma wniść do krolestwa niebieskiego: á iż łacniey iest namięższą linę przewlec przez igielne vcho, á niżli bogatemu wniść do krolestwa niebieskiego. A te słowa słysząc Zwolennicy, zdziwili sie barzo, y mowili: A ktoż tedy będzie mogł być zbáwion? Ale im Pan ná to zaś odpowiedział: Iż to v ludzi iest niepodobno, ále v Boga wszystko iest podobno. A tám dopiero Piotr wystąpiwszy iáko mamy w Ewangeliey dziśieyszey, rzekł do Pana: Atosmy my iuż wszystko opuścili, á coż nam za to będzie?

spolitey oddzielona,

A tu iuż widzisz, skąd vrosło to Piotrowo pytánie. Bo iż słyszał, co Pan onemu młodzieńcowi odpowiedział: Iż iesli chcesz być doskonały, idź á przeday wszystko á będziesz miał wieczny skarb w niebie: mogło sie zdać komu, iż ta obietnica tylko sie na te ściąga, ktorzy wiele opuścili, y wiele vbogim rozdáli. A tak słusznie Piotr z strony vbogich pyta, czegoby sie też oni spodziewać mieli: iákoby ták mowił: Słyszáłem iuż Panie coś obiecał bogatym, ktorzy wiele opuszczáią, y wiele vbogim rozdawaią: á nam co sie też dostánie, cosmy ácz nie wiele opuścili, ále wielkim á vprzeymym sercem? izali sie też ná nas tá obietnica ściągá?

Przyczyna pytania Piotrowego.

Obacżże tu, iż ácz Bog iest godzien, áby mu y dármo á bez żadney zapłáty służono: ále przedsię nie grzeszy y ten ktory mu służy w nádzieię odpłáty: iáko tu Piotr zápłaty sie v Pana śmiele vpomina. Iáko y Dawid mowił: Nakłoniłem, Pánie, sercá mego ku pełnieniu przykazania twego, á to dla zapłáty. Pátrzayże przytym, iákiey dufnośći ku Pánu Bogu dodáią człowiekowi dobre vczynki á dobre sumnienie:

Może kto Bogu dla zapłaty służyć. Psalm 118.

Dobre vczynki dodaią nadzieie: iako y złe do rospaczy wiodą.

iż kto vczyni co mu Pan Bog każe, álbo radzi: może sie bespiecżnie vpominać obietnice, y pewney zapłáty, iáko tu Piotr mowi: Otosmy iuż, Pánie, vczynili, coś nam kazał, otosmy iuż, Pánie, vczynili, coś nam kazał, átosmy iuż wszystko opuścili (á ieślić wszystko, tedyć pewnie y żony) á coż nám zá to dasz?

Człowiek doskonały na zapłaćie doczesney nie przestaie.

Ale co żeś wżdy opuścił tak wielkiego o moy miły Pietrze, że sie tak śmiele zapłáty vpominasz? Izali nie śiatki zdarte, á wędę, á łodkę? Bo iesli to sobie tak drogo szácuiesz, żeś k temu y chałupkę, y żonę, y oycá opuścił, á za żeś iuż za to zápłáty nie odniosł? Oto ćię Pan obiecał vczynić Kśiążęćiem Apostolskim, Pásterzem y głową kośćiołá wszystkiego, y dałći moc cudow czynienia, wyrzucania Czártow, chodzenia po morzu, słapania po wężach y po gadzinie. A ieszczesz to mało? A czegoż chcesz więcey? Lecż záprawdę serce doskonałego człowieká nie przestáie ná żadney stworzoney rzeczy, y nie żąda żadney tutecżney zapłáty, ále mowi: Coż nam nápotym będzie? to iest, ogląda sie tylko na zapłátę wieczną. Iáko y Dawid mowił: Tám dopiero będę nasyson, moy miły Panie, tám sie dopiero serce me vspokoi, kiedy sie okaże chwała twoia. Bo coż mnie może być wdzięcznego ná niebie, álbo ná źiemi, oprocż ćiebie? Tyś iest Bog serca mego, y cząstká moiá, o Boże, na wieki.

Psalm 16: Psalm 72.

Zapłata tych, ktorzy wszystko opuścíwszy Pana naśladuią.

Słuchaymysz, co Pan Piotrowi odpowiedział ná pytánie iego. Zaprawdęć wam powiadam: Iż wy ktorzyśćie mię naśládowáli, cżásu onego odrodzenia, kiedy vśiądzie syn człowieczy ná stolicy Maiestatu swego, będziećie y wy śiedzieć ná dwánaśćie stolicach, sądząc dwánaśćie pokolenia Izráelskie O wielkiesz to obietnice, ále iedno tym vczynione, ktorzy opuściwszy wszystko, Chrystusá prawdziwie náśláduią. Wy práwi, ktorzyśćie mię náśládowali. Nie rzekł mu Pan: Aboś zápomnia., Pietrze, vbostwá swoiego? A coś ty opuścił, ábyś wźiął wszystek świát? Abowiem wiele iśćie opuścił kto wszystko opuścił, y to co miał, y czego żądał, y czego sie spodziewał, á nic sobie zgołá nie zostáwił, wiele opuścił, ktory wszystkę żądzą y chćiwość mienia opuścił.

Ale coż to zá odrodzenie będzie, ktore tu Pan wspomina? Wiemy, iż do Nykodema mowił: Iż sie potrzebá każdemu z nowu národzić. Ale to odrodzenie iuż sie na krzćie sstało, ktory dla tego názwán iest od Pawła świętego kąpielą odrodzenia. A więc sie trzebá ieszcże trzećikroć národzić? Trzeba zaprawdę. A nie dziw. Bo iáko wszystek człowiek był vpadł y ná duszy y na ćiele, ták też wszystek muśi być napráwiony y odnowiony. Z strony dusze iużesmy odrodzeni ále z strony ćiáłá tám dopiero będziem odrodzeni, kiedy ćiáłá nasze zmartwewstaną, kiedy to skaźitelne ćiáło będzie w nieskáźitelności obleczone, á śmiertelne nieśmiertelnośćią będzie ozdobione. Gdy, prawi, vśiądzie syn człowieczy ná stolicy Maiestatu swego. Siedzić w prawdzie y teraz Pan Chrystus ná práwicy Bożey, ále sie ieszcże śiedzącym nie okazał: danać mu iest wszystká moc na niebie y ná źiemi, ále ieszcże nie widzimy żeby mu były poddane wszystkie rzeczy. Ale kiedy pocżnie śiedzieć na stolicy Maiestatu swego, tám dopiero zápłaći każdemu według zasług á vczynkow iego. Iáko y Páweł powiedział: Iż gdy sie Chrystus okaże, ktory iest żywot wász, tedy sie y wy z nim okażećie w chwale.

Trzećie narodzenie. Ian w 3. Do Tyta w 3. Márek w 16. Mattheusz w 28. w 1. do Kor: w 5.

Tam dopiero y wy śiedzieć będziećie, á nie teraz. Cżás ninieyszy, iest cżas roboty, á nie pokoiu: cżás zawodu, á nie śiedzenia: Także biegayćie, ábyśćie klenot albo koronę otrzymali. Ieszczeć wiele drogi zostáło, nie vstawayże, áni pośiaday ná drodze. Poyźrzy ná Pána á Zbáwićiela twego, á powiedz mi, kiedy on vśiadł, kiedy odpoczynął ná tym świećie? kiedy sie zastanowili? Weselił sie mowi Psalm, iáko obrzym ná bieżeniu w drodze. Chodził od mieyscá, do mieyscá, mowi Piotr, dobrze cżyniąc, y vzdráwiáiąc niemocne. Owa nie odpoczynął, áni przestał, áż wypełniwszy wszystkę spráwę zbáwienia naszego. Rzekł Pan Pánu memu: Vśiądźże iuż na prawicy moiey. Idźże y ty, á także też vczyń.

Cżas ninieyszy cżas bieżenia, a niesiedzenia, cżas bitwy a niepokoiu. w 1. do Kor w 9. Psalm 18. w Dzieiach 10. Psalm 109.

Bo słuchay iaką im zá tę małą pracą zapłátę obiecuie. Cżásu odrodzenia, práwi, gdy syn człowieczy vśiądzie na stolcu Maiestatu swego, będziećie y wy śiedzieć. Mogąć sie te zdáć komu lekkie obietnice, álec owszeki są bárzo wielkie.

1. Wielkie dobro pokoy albo odpoczynienie.

Bo przez to śiedzenie rozumie sie naprzod on pokoy á odpoczynienie wieczne. A coż mniemasz máłeli to dobro pokoy, á on pokoy wieczny? Bo czegoż tu innego szukamy ná tym świecie, iedno iákoby odpoczynąć, iákoby sie vspokoić, iákoby ten krotki żywot w pokoiu stráwić? Ktemuć sie ściągáią wszystkie myśli, prace, y stárania nasze. Dla tegoć człowiek łákomy skarby zbiera, dla tegoć sie pyszny o dignitárstwá, y o prelátury stára, dla tegoć obżárty á wszeteczny záwsze sie w zbytkach wala iáko świniá we błocie. Ale wszyscy darmo: bo tu żaden práwego pokoiu nie naydzie. Tam dopiero, práwi, vśiądziecie, tám odpocznieće. O szczęśliwesz to będzie odrodzenie, kiedy sie odrodzimy na pokoy y ná śiedzenie, ktorzysmy sie porodzili ná świecie ná prácą. Abowiem tu w tym nędznym żywocie, żadna cząstká w nas nie śiedzi. Bo nic nie iest w nas spokoynego, nic stałego, nic stateczńego, nic nigdy w iednym stanie trwáiącego. Ani ćiáło, ktore iuż źimnu, iuż vpaleniu, iuż wrzodom, iuż chorobom, iuż inszym rozliczńym potrzebam zawsze iest podległe. Ani duszá, ktora iuż sie spodziewa, iuż sie boi, iuż sie weseli, iuż sie smęći, raz sie wynosi áż pod niebiosá, á wnet záśię vpada áż do piekłá. Nie wspominam, iż ćiáło záwsze walczy przećiw Duchowi, á duch przećiw ćiáłu. Ale tam śiedzieć będziećie. Tám roskaże duch, ábyśćie odpoczęli od robot wászych. Tám otrze Pan Bog wszelką łzę z oczu wászych, y śmierći iuż więcey nie będzie, áni żáłośći, áni wołánia, áni żadney boleśći, iuż to wszystko przeminie. Będzie śiedziáło ćiáło, nieśmiertelnośćią y niećierpliwośćią, iákoby dwoiáką szátą chwały ozdobione. Będzie śiedziáłá y duszá, nic sie iuż nie lękáiąc, y nic innego oprocz Bogá nie żądáiąc: żadnych nawałności myśli, żádnych naiázdow od pokus, żadnych popędliwośći od złych pożądliwośći iuż więcey nie czuiąc: ále w sámym sie Bogu kochąiąc y odpoczywáiąc, sstawszy sie iednym duchem z nim.

Iob w 5.

Psalm 106.

Do Galat: w 5.

w Obiaw: w 14. y 21.

2. Do Rzym: w 8.

A nietylko będziećie odpoczywáć, nietylko ták śiedzieć, ále śiedzieć w chwale y Máiestaćie, śiedzieć ná dwánaśćie stolicach. To druga zapłátá. Iż nietylko będą vczesnikámi krolestwá Páná Chrystusowego, ále y chwały iego. Bo iesli we-

społek z nim vćierpimy, tedy też z nim pospołu krolować będziemy. A ktoraż cześć tego świátá, álbo ktora chwałá może być z tą ććią y chwałą porownána? Ktora więtsza poććiwość może być wymyślona, iáko śiedzieć z Chrystusem w Máiestaćie iego, y krolować z nim, á nietylko ludzie, ále y Anioły sądzić? Nieszczęsni synowie Adámowi, ktorzy teraz chcą przed czásem śiedzieć, sądzić, krolować, roskázować, ktorzy chwały v ludzi szukáią: á o onę práwą chwałę, ktora od Bogá iest, nic nie dbáią. Ale coż wygráią? Ia sie obeyźrzę, mowi Prorok, álić ich iuż niemász. Wszelkie ćiáło iáko śiáno, á wszystká chwałá iego, iáko kwiátek polny. Vschnie śiáno, y kwiatek vpádnie, ále słowo Boże, y chwáłá ona iego, będzie trwáć ná wieki. Niechayże sie boią, ktorzy sie tu do pierwszych stolcow vbiegáią, áby ondzie y wtorych nie stráćili: á ktorzy tu sobie pierwsze mieyscá obieráią, áby tám nie mušieli z wielką żelżywośćią ná ostátnim przestáć, iesli sie im ieszcże y ostátnie dostáną. Boć sie nie odmieni Dekret Páński: Iż każdy ktory sie powyższa, ten będzie vniżon.

w I. do Kor: w 6.

Ian w 5.

Psalm 36. Ezáiasz.

Łukasz w 14.

A ieszcże ktemu, będziećie sądzić dwánaśćie pokolenia Izraelskie. To trzećia zapłátá. Będzie sie weselił spráwiedliwy, (mowi Prorok) kiedy vyźrzy pomstę nad złośliwemi. O iákieżto tam będzie wesele: widzieć sie wolnym od potępienia w ktorym przećiwnicy zostáną ná wieki: á nietylko nic sie o się nie bać: ále y sądzić ie bespiecznie, y potępiać z nawyższym Sędzią Pánem Chrystusem? Ale iákoż ie sądzić á potępiać będą? Naprzod iáko ie potępi Krolowa ona z południá, y Niniwitowie: ták też Apostołowie potępią dwánaśćie pokolenia Izráelskie: iż oni będąc z tegoż narodu co y oni, y máiąc tenże zakon, y teyże náuki Páná Chrystusowey słuchájąc, y też cuda widząc, y też dobrodzieystwa odnosząc: á wżdy żadnym obyczáiem nie mogli być przywiedzieni, áby vwierzyli: á ći prostaczkowie ná pierwsze roskazánie Chrystusowe wszystko opuśćili. Druga, iáko teraz z Chrystusem panuią wybráni w pośrzod nieprzyiaćioł swoich: ták tám z Pánem Chrystusem będą pánować nad nieprzyiaćioły, y będą ie sądzić.

3. Psalm 57.

Mattheusz w 12.

Psalm 109.

Nietylko Apostołom ále y ich naśladowcom Panhoyne zapłaty obiecuie. w I do Kor: 11.

Lecż iż te wysokie obietnice Páńskie, ácż sie też śćiągáią ná te wszystkie, ktorzy przykładem Apostolskim wszystko opuśćiwszy, Páná náśladuią: ále iż osobliwie należą Apostołom: áby kto z Piotrem nie rzekł: A nam, Pánie, co sie też dostánié? Izáli iedno dwánaśćie stolcow masz prze swe Apostoły? A Páweł kędy wśiądzie, ktory snadź więcey robił, niżli inni wszyscy? Temu Pan zábiegaiąc dáley mowi: Iż nietylko wy dwánaśćie: ále y wszelki, ktory iedno zostawi dom, álbo bráćią, álbo śiostry, álbo Oycá, álbo mátkę, álbo żonę, álbo Syny, álbo role, dla imięnia mego, stokroć więcey we-
Márek w 10. źmie, y żywot wieczny otrzyma. Albo iáko v Márká wyraźniey stoi: Záprawdę powiadam wam, iż żaden nie iest, ktoryby opuśćił dom, álbo bráćią, álbo śiostry, álbo Oycá, álbo Mátkę, álbo Syny, álbo role dla mnie, y dla Ewángeliey: ktoryby nie wźiął stokroć więcey teraz cżásu tego, domow, y bráćiey, y śiostr, y mátek, y synow, y roley, y z prześládowánim, á ná onym świećie żywotá wiecznego. Co ty nietylko o tych rozumieć masz, ktorzy dlá wiáry Páná Chrystusowey wygnani od Tyranow, wszystko opuśćić muśieli, áby Chrystusá nie strácili: ále więcey o tych, ktorzy z dobrey woley swey bez przymuszenia żadnego wszystko opuszczáią, iáko Apostołowie, Augustyn, Frańćiszek, y wszyscy Mniszy y zakonnicy święći.

Pan obietnicami ćiągnie nas do siebie:

Pátrzayże tu niewymowney łáski á dobroći Páná nászego, iákoć sie spuszcża do krewkośći nászych. Abowiem żaden nie rad áni cżyni, áni ćierpi cżego, skądby sie iákiey poćiechy álbo pożytku nie spodziewał. Y dla tegoć Pan Chrystus wszędy do przykázania swego, y do rad swoich przydáie obietnice, á nie ládá iákie obietnice, ále nawyższe y nazacnieysze. A ácż Piotrowi iáko doskonalszemu obiecał przyszłe rzeczy: Będźiećie, práwi, śiedzieć: ále innym, ktorych one przyszłe dobrá nie ták obruszáią, obiecuie im gotową zapłátę, nietylko ná onym, ále y ná tym świećie. Abowiem pospolićie więcey nas wzbudzáią te ninieysze á widome choćia mnieysze rzeczy, á niżli one wieczne á niewidome. Weźmie, práwi, táki káżdy stokroć więcey ná tym świećie. O iákoż

to szczodrego á hoynego Páná mamy! A ktoż tak barzo miłuie pieniądze, żeby ich nie rad wydał, gdyby miał do nich bez grzechu tyle dzieśięćioro, nierzkąc stokroć więcey? Ktoremu Zydowi, ktoremu zdraycy nie dałbyś wszystkiego co iedno masz, abyś iedno mogł mieć stokroć więcey? A czemuż tegoż nie chcesz zwierzyć Pánu Bogu swemu? Czemu nie przedasz wszystkiego, á nie dasz vbogim, ábyś otrzymał co tu obiecuie? Czemu nie lichwisz Pánu tą oto lichwą świętą, ktora nietylko nie iest przećiw woley iego, iáko tá ktora sie teraz ná świećie ták bárzo rozeszłá, ále owszem tak mu iest wdzięczna, żeć ią sam zalecá, y samći sie w niey zápisuie? Czyli więcey wierzysz Zydowi niżli Chrystusowi? O wielka niewierności násza! Záprawdęć nie iest inna przyczyna, że ták nie czynimy, iedno iż obietnicam Pańskim wiáry nie dáiemy.

Iako Pan oddáie stokrotną zapłatę ieszcze na tym świećie.

Ale rzeczesz: Iákoż to być może, áby ten miał mieć stokroć więcey ná tym świećie, ktory iuż nic nie ma? Nie dziwuy sie temu: v ludzić sie to zda niepodobno, ále nie v Bogá, ktory wszystko może. Vmieć on wypełniać obietnice swoie. Teżći sie ono może zdać niepodobno, co gdzie indzie mowi: Weźćie ná śię iárzmo moie, á naydziećie odpoczynienie. A wżdy sie nie zmieni słowo Boże. Dziwnać to iest rzecż, iárzmo nośić, á przedśię odpoczywać: Wszystko opuśćić, á wszystko mieć. Ale słuchay mało: Izáli nie wszystkiego ma, kto ma Páná Bogá? Izali Bog nie lepszy iest, niżli wszystkie skarby? Wyznáć mi y sam muśisz, iż ćiebie twe bogactwá nie we wszystkich potrzebach porátować mogą: iáko Pan Bog może. Azaż stokroć więcey nie ma ten co ma Chrystusá? Ktoremu są poddane wszystkie rzeczy od Oycá iego, y w ktorym są zachowane wszystkie skárby mądrośći y vmieiętnośći Bożey. Izali nie wszystkiego ma, ktory má przez Chrystusá sposobienie Synà Bożego, wyzwolenie od grzechu, od śmierći, od Czárta, chwałę y pokoy sumnienia, y owszem sámo krolestwo Boże, ktore iest spráwiedliwość, pokoy y wesele w Duchu świętym? Porownayże te z tymi

Mattheusz w 11.

Ian w 13. Do Koloss: w 2. w 1. do Kor: w 1.

cześnymi bagáctwy, á vyźrzysz iáko one nietylko stokroć ále y tyśiąckroć przewyższáią.

A widziszże iako dziwny iest Pan Bog w świętych swoich? Kładzie im iárzmo ná ćiáło, á na duszy im odpoczynienie dáie, krzyżem ćiśnie zwierzchu, á wewnątrz ie ćieszy. Odeymuie im te docześne dobrá a wewnątrz ie napełnia wszelákiego dobrá: ták iż prawdę Páweł święty do Korynthow mowił: Iż wybrani Páńscy są iákoby vmieráiący, á przedśię żywią, iáko smutni, á zawsze sie weselą, iáko vbodzy, a wiele innych bogátymi czynią, iáko nic nie máiący, á wszystko dzierżący.

w 2. do Kor: w 6.

A iesli ćię ieszcże nie ruszáią te duchowne rzeczy, słuchayże oto daley: iż kto te docześne rzeczy opuśći dla imienia Páná Chrystusowego, to iest, dla wyznania wiáry świętey iego, álbo dla przepowiedania Ewangeliey iego, albo dlá snadnieyszego wypełnienia przykazania iego, ten y tu ná tym świećie zá ieden dom będzie miał sto domow, za iednę matkę sto matek, zá iednego bráta álbo śiostrę, sto bráćiey y śiostr, zá iednę rolą sto rol: wedug obietnice Páńskiey. Co ieślić sie dziwno zda, przypatrz sie naprzod Apostołom, ktorzy byli to wszystko opuśćili, iesli sie to ná nich nie spełniło. Posłał ich Pán po świećie bez pieniędzy, y bez żadney strawy, ázaż im kiedy czego nie dostáło? Kędy sie obrośili, wszędy brácią, matki, żony, y śiostry znaleźli. Ile ich na Chrześćiáńską wiárę náwrośili, tyle synow duchownych národzili Ile wiernych mężow álbo niewiast w ktorym mieśćie zastáli álbo vczynili, tyle bráćiey, tyle mátek, tyle śiostr, tyle żon dostáli: ktore im nie mniey służyły, nie mniey wszystkimi potrzebami opatrzyły, iedno iáko włásne żony, álbo mátki, albo śiostry. Wszystkich wiernych domy były im záwżdy otworzone, y owszem y role y imiona swe przedawszy w Ieruzálem pierwszy Chrześćiáni, kładli pieniądze przed nogi Apostolskie. Nuż co rzekę o miłośći, ktorą wszyscy przećiwko im mieli? Powieda o iednych Páweł święty, iżby snadź y oczy swe wyłupiwszy daliby mu ie byli, by było potrzebá. Iákie tám było wesele gdy sie ktory sługá Boży do Chrześćian dostał: á iáká żáłość y płákánie, gdy sie ono Páweł

Pan y gotowemi sługam swoim płáći.

w Dzieiach 2. 4.

Do Galat: w 4.

w Dzieiach 20.

z swemi vczniámi żegnał! A co iest dziwnieysza, to wszystko, to iest, wszystkie pocíechy y dostátki mieli pospołu z prześladowánim, to iest, práwie na ten cżás kiedy od świátá, od Krolow, od Kśiążąt, od Cesarzow, y od niewiernikow nawiętsze prześládowanie ćierpieli.

Przypatrzże sie tákże Zakonnikom práwym, ktorzy rad Pańskich naśláduiąc, przykłádem Apostolskim wszystko opuśćili, izali im też kiedy nie dostáło czego? Opuśćili Oycá iednego, á na to mieysce naleźli sto duchownych Oycow, ktorzy ie więcey miłuią, y więcey sie o ich zbawienienie staraią, niżli on ćielesny. Opuśćili brata iednego, á ná to mieysce maią tyśiąc braćiey, daleko życźliwszych y zgodnieyszych á niżli ći źiemscy. Bo miedzy bráty źiemskimi cżęste nieprzyiaźni, á cżásem y woyny, y mordy bywáią: ále miedzy tymi nie masz nic iedno miłość, á pokoy, á zgodá, á radby ieden żywot swoy położył zá drugiego. Opuśćili dom ieden álbo dwá, a na to mieysce máią tyle domow, ile iest klasztorow po wszystkim świećie. Opuśćili sługę álbo poddánego iednego álbu dwu, ktorzy im nie z miłośći, ále z przymuszenia, álbo z pożytku á z datku służyli: á ná to mieysce máią ták wiele poddanych, służy im ták wiele zacnych y śláchetnych ludzi, ktorzy sie tákże iáko y oni Bogu na służbę oddali, z wielką pokorą, y z miłośćią. Opuśćili mátkę álbo śiostrę, álbo żonę iednę: á na to mieysce tyle śiostr, tyle żon, tyle mátek máią, ile iest nábożnych niewiast na świećie.

Zakonnicy biorą y ná tym świećie stokrotną zapłatę.

Patrzáyże iesli sie iuż y w tych nie iśći Páńska obietnica. Abowiem to wszystko máią iuż stokrotnie ná tym świećie: á cożdopiero ná onym? Támći iuż oko nie widáło, áni vcho słychało, áni to kiedy wstąpiło w serce ludzkie, iákie tám rzeczy nágotował Pan Bog miłownikom swoim. Tám dopiero pokoy będzie, ktory przewyższa wszystkie zmysły ludzkie. Tám będzie strumień roskoszy, ktorym będą wybráni vpoieni, á niewymowne wesele, w ktore oni wnidą y w ktorem będą pływáć á roskoszawáć bez końcá ná wieki.

Ezaiasz w 64.

Do Philip: w 4.

Psalm 35.

Ezaiasz w 35.

Ale áby sie stąd nie podnieśli w pychę ći ktorzy iuż tę rádę Páńską wypełnili, áby nie wzgardzali innych, ći ktorzy przykładem Apostolskim wszystko dlá Páná opuśćili, áni sie

zásadzali ná tey docześney zápłaćie, dokłáda Pan iednák, iż tę stokrotną zapłátę mieć będą pospołu z prześládowanim, to iest, zmieszana z kłopoty y z frásunki tego świáta. Abowiem wszyscy, ktorzy chcą pobożnie żyć ná świećie, á Páná Chrystusá náśládować, to iuż napewnieysza, iż muszą vdręczenie ćierpieć. Y zámykáiąc Ewángelią, mowi: Iż wiele ostátecznych będzie pierwszymi, á pierwszych ostátnimi. Iákoby iáśniey rzekł: Ieszcże nie wykrzykay Pietrze, żeś wszystko opuścił: nie mow huy, áż przeskoczysz. Bo siłá tych co pierwey opuścili wszystko, záśię sie na zád z Iudaszem wracaią: śiła też tych ktorzy teraz wszystkiego opuścić nie mogą, á przedśię vprzedza te ktorzy sie iuż zdadzą, iż wszystko opuścili. A ták ieden drugiego niechay nie wzgárdza, áni sądzi, ále káżdy z strachem y z boiáźnią niechay spráwuie zbáwienie swoie.

w 1. do Tym: 12.

Do Philip: w 2.

CZĘŚĆ WTORA.

Iużesmy zrozumieli, iáko Pan w osobie onego młodzieńcá rádzi káżdemu kto iedno chce być doskonáły, áby z przedawszy wszystko, á vbogim rozdawszy, iego náśládował, słyszelismy też iákie wielkie zápłaty y tu ná tym świećie, y iákie ćći y chwały ná onym obiecuie tym, ktorzy wszystko opuściwszy, á záprzawszy y wyrzekszy sie Oycá, mátki, domow, żony, roley, ná ostátek y własney woley swoiey, to iest, sámego śiebie, Páná swego w vbostwie, w czystośći, á w pokornym posłuszeństwie náśláduią, y sstáią sie práwemi Zwolenniki iego: iáko pospolićie wszyscy práwi Zákonnicy czynią. Ale iż tych ostátnich cżásow wielc ich nástáło, ktorzy iako innym wszystkim rzeczám dobrym, ták y tym świętym Zakonniczym stanom álbo vwłáczáią, álbo ie iáwnie szkáluią, posądzáią, y potępiaią, á zwłaszcza ći ktorzy sámi będąc pierwey mnichy, potym zbieśiwszy sie, á śluby y przyśięgi swe

Zbiegli Mnisży nieprzyiaćiele zakonniczych stanow.

wniwecż obroćiwszy, á kápice ná płoćie zawieśiwszy, z klasztorow zvćiekali: á żeby ie za tákie nie miano iákiemi są, to iest, zá krzywoprzyśiężce, zá świętokrayce, złomiśluby, á iáwne zdrayce przed Bogiem y przed ludźmi, ktorzy pewne potępienie maią, iż wiáry swey pierwszey Bogu nie strzymali: więc hańbią y sromocą święte stany ktore opuśćili, y sprawy Ducha świętego wymysłami ludzkimi y Cżártowskimi ludzie nie wstydliwi nazywáią. Dla tych tedy nie od rzeczy będzie nieco o nich mowić, y potwarzam kácerskim krotko odpowiedzieć, zwłaszcża, iż dziś obchodzimy święto Fráncíszka świętego, ktory nietylko sam był Zakonnikiem prawym, ále y Oycem y fundatorem Zakonnikow prawych ktorzy y náuką y przykładem, y ostrośćią żyćiá y podziśdzień wszystkich wzbudzáią ku pokućie, á ku práwemu Chrześćiáńskiemu żywotowi. w 1. do Tym: w 5.

Słuchaymysz iuż tedy, co wżdy zbiegli Mniszy, y ich forytarze przećiw Mnichom mowią. Powiadáią naprzod, że Mniszy więcey zawadzaią niżli pomagáią kośćiołowi Bożemu. Druga, że ich áni Pan Chrystus postánowił, áni Apostołowie. Ná to odpowiedáiąc: Práwda iest, y znamy to wszyscy, iż Mniszy wiele záwżdy wadzą, ále Heretykom, ále Bożnicam Szatańskim, á Zborom odszczepieńskim: przećiw ktorym kośćiołá iednego powszechnego mocno záwżdy bronią. Dáli sie im znáć oni stárszy Mniszy, oni kácermistrzowie práwi: Augustynowie, Ieronimowie, Bázyliuszowie, Chryzostomowie, Grzegorzowie, Bernatowie, Dominikowie, Frańćiszkowie, Tomászowie. Wadzą im y podziśdzień nietylko oni starzy, ktorzy te ich wymysły dawno wywrośili, ále y ći nowi Sotowie, Ferusowie, Poligranowie, Lanspergiusowie, Násowie, y tu v nas w Polszcże Málcherowie, Łukaszowie, y innych sławnych á vczonych Mnichow bárzo wiele, ktorzy odszczepieńskie fałsze, zdrády y bluźnierstwá wszystkiemu świátu oczywiśćie pokazuią, á niecnoty ich y sromotne żyćiá, ktore oni płaszczykiem Ewangeliey odzieváią, káżdemu iáwnie á iáśnie słowem Bożym odkryváią. Tymći Mniszy Heretykom wádzą: tymći na nię Apostatowie nie łáskawi. Confessia Sendomierska. I. Mniszy heretykom barzo zawadzaią.

2. Pátrzáyże iesli y to práwda co oni powiadáią, żeby Mni-
Mniski żywot z Ewangeliey początek ma. chow áni Pan Chrystus postánowił, áni Apostołowie. Azaż nie czytáli, skąd Franćiszek, skąd Antoni, skąd Augustyn, skąd Bázylius swą Regułę wywiodł? Izali nie z Ewángeliey? Izali nie z słow y z rad Pána Chrystusowych? Vsłyszał Franćiszek święty, áno czytaią w kośćiele onę Ewángelią, gdzie Pan Chrystus do swych Apostołow mowił, rozsełaiąc ie na przepowiadanie Ewángeliey swoiey. Nie będziećie mieć
Łukasz w 9. złota ani śrebra, áni pieniędzy w trzosach, áni kalety álbo kobiele ná drodze, ani dwu sukien, áni botow, áni laski nośić nie będziećie. To mowię Franćiszek vslyszawszy, iako Ewangelik prawy, iako miłośnik Ewangelskiego y Apostolskiego vbostwá, wielką rádośćią napełniony: Toć iest, prawi, czego żądam, toć iest, czego dawno pragnę ze wszystkiego serca. Y wnet zzuwszy boty, odrzućił y laskę y káletę z pieniądzmi, á zostáwiwszy sobie iedną sukienkę, y to nędzną, miásto pása przepasáł sie powrozem, áby ták co nabliżey onę regułę záchował, ktorą sám Pan spisáć ráczył Apostołom swoim, áby ták wszystko opuśćiwszy dla Páná y dlá Ewán-
Do Philip: w 3. geliey iego, wolniey Chrystusá náśládował. Vczynił co Piotr y Andrzey, co Ian y Iákub, y co Máttheusz ná cle, iż ná iedno słowo Páńskie Duchem świętym oświecony, tudziesz wszystkim świátem wzgárdził, wszystko sobie za gnoy poważył, áby iedno Chrystusá pozyskał. A więc to wymysły ludzkie? Azaż to nie iasná Ewángelia? Iedno iż to inákszy Ewángelik, á niźli ći, co to dziś Ewángelia tylko w gębie, á ná języku noszą.

Maltheusz w 19. Atanasius w żywoćie Antoniego świętego. Vsłyszał Antoni tákże Ewángelią w kośćiele, gdzie Pan do młodzieńcá bogátego mowi: Iesli chcesz być doskonáły, idźże á przeday wszystko co masz, á rozday vbogim á podź náśladuy mię, á będziesz miał skárb w niebie. Y nátychmiast iákoby to iemu własnie rzeczono, wypełnił rádę Páńską. Abowiem często vważał v śiebie, iáko Apostołowie wszystko opuśćiwszy naśladowáli Páná, y oni pierwszy w Ieruzálem chrześćiáni, poprzedawszy imiona swoie, kłádli pieniądze przed nogi

Apostolskie, vbogim ná potrzebę: á iż tákim wszystkim wielka nádzieiá y zapłátá zgotowána w niebie.

Nuż Augustyn ś. ieszcże będąc Káplánem, izali też zakonu y klasztoru nie założył, w ktorym y sam z sługámi Bożymi żył y mieszkał według obyczáiu życia y reguły pod świętymi Apostoły vsławioney? tego nawięcey doglądáiąc, áby w onym towárzystwie żaden nic swego własnego nie miał, ále áby im wszystkie rzeczypospolite były, á káżdemu vdzielano według potrzeby iego. Ale ráczey słuchaymy, iáko o tym sam Augustyn mowi: Ia, práwi, ktory to piszę, doskonáłość o ktorey Pan mowił, kiedy rzekł młodzieńcowi onemu bogátemu. Idź przeday wszystko co masz, á rozday vbogim, á będziesz miał skarb w niebie, a podź náśladuy mię: tę mowię doskonáłościam barzo vmiłował, á nie memi śiłámi, ále zá pomocą łáski iego takem vczynił. Bo nie dla tego mniey mi będzie przyczytano, żem nie był bogáty: boć y Apostołowie ktorzy to pierwey vczynili, nie bogáci byli. Aleć wszystek świat opuszcza, ktory y to co ma, y co żąda mieć, opuszcza. A w tey drodze doskonałośći iákom ia wielki pożytek vczynił, lepiey ia wiem niżli ktory człowiek, ále Bog lepiey niżli ia. A ná táki stan, im nawięcey mogę, drugich też námawiam: y mam towarzysze z łaski Bożey, ktorzy sie na to przywieść dali zá stáranim moim. Ale ták, żeby nádewszystko zdrowa náuká záchowána byłá: á żebysmy przed śię tych ktorzy nie ták żywią, lekce á zuchwále nie sądzili. A słyszyszże iż Augustyn y sam Mnichem był, y Mnichom regułę postánowił: y inne ludzie ku teyże doskonáłośći tak pilnie namawiał? A słyszysz skąd regułę swą wyrwał? Izali nie z szczerey Ewangeliey? izali nie z iásnych słow Páná Chrystusowych?

Possidonius in vita August.

August: tomo 2. Epist: 89.

Doskonáłość Ewángelicka w czym należy.

Vczynił Augustyn co y Apostołowie, iż wszystko opuścił.

Augustyn na Mniski żywoth drugie też namawiał.

Ma tedy stan Zakonniczy y w Ewángeliey, w Pánie Chrystuśie, y w Apostolech iego iáwne zalecenie, świádectwá, y przykłady. Abowiem w tych trzech rzeczach (ábyś wiedział) ten żywot należy, w záchowaniu dobrowolnego vbostwá, czystośći, á posłuszeństwá. A te trzy rzeczy sam Pan Chrystus naprzod, iáko Mistrz wszelákiey doskonałośći w osobie swey zupełnie záchować raczył, á potym y inszym aby ie tákże

W czym Zakonniczy stan záleży.

Rádá Pańska o dobrowolnym vbostwie. Máttheusz w 19.

záchowali, rádził. O vbostwie iużeś słyszał nie raz, co rzekł do onego młodzieńca bogátego. Aby przedał wszystko, á rozdał vbogim. Záśię o czystośći w tymże kapitulum gdy go pytáli fáryzeuszowie: Iesli sie godzi człowiekowi żonę swą opuśćić ládá zá przyczyną? Pan im odpowiedział: Iż ktore sam Bog złączył, tych sie człowiek rozłączáć niech nie waży. Bo ktokolwiek opuśći żonę swoię, chybá dla cudzołostwá, á inną sobie poymie, ten cudzołoży, y kto poymuie opuszczoną, cudzołoży. Támże gdy mu rzekli Apostołowie: Ponieważże táka spráwá iest mężowi z żoną, iż opuśćiwszy cudzołożnicę, inszey iuż poiąć nie może, áni oná inszego, tedyć sie lepiey nie żenić. Pan im wnet na to odpowiedział: Iż nie wszyscy poymuią tego słowá ále ktorym dano iest. Sąć, práwi, y rzezáńcy, ktorzy sámi śiebie vtrzebili dla krolestwá niebieskiego. Kto może to poiąć, niech poymie. Iákoby rzekł: Tákći iest, iżćiby sie lepiey nie żenić, iáko Páweł mowi: ále iż nie wszyscy sie bez żony strzymáć mogą, ia też nikomu nie roskázuię, áby sie nie żenił: ále kto może być bez żony, niechay będzie. Kto wolny iest od żony, mowi Páweł, niechay nie szuka żony. A kto związany iest z żoną, niechay nie szuka rozwiązania.

Rádá o dobrowolnym vbostwie. Rádá o czystośći.

w 1. do Kor: w 7.

Rádá o posłuszeństwie.

Także o pokornym posłuszeństwie, kiedy mowi: Iesli kto chce przyść zámną, niech záprzy sam śiebie, á niech weźmie krzyż swoy ná rámię, á niech mię naśláduie.

Pan swym przykładem potwirdził żywot zakonniczy. w 2. do Kor: w 8. Máttheusz w 8.

A nietylko słowy te rády o dobrowolnym vbostwie, o czystośći, y o posłuszeństwie dawał Pan Chrystus y Apostołowie iego, ále y żywym przykładem naświętszego żywota swego potwierdzić ie raczył. Abowiem on będąc bogátym, sstał sie vbożuchnym dla nas, národził sie we żłobie, niechćiał mieć ná świećie gdzieby skłonił głowę swoię. Czystość lepak ták bárzo vmiłował, iż sie y z Pánny národził, y sam żywot Pánieński ná świećie wiodł, y mátkę swą Pánnę Ianowi pánicowi ná krzyżu odkazał, y ozywa sie oblubieńcem wszystkich pánien świętych. A posłuszeństwo ták pilnie á zupełnie záchował, iż też y pánnie mátce, y ćieśli był poddany, y sstał sie posłusznym áż do śmierći, á śmierći krzyżowey. Iáko y

sam o sobie powiedzieć raczył: Iżemći ia z stąpił z niebá nie przeto ábym czynił wolą moię, ále wolą tego ktory mi zesłał. Ian w 6.

Także y Apostołowie zaż nie opuścili wszystkiego, domow, żon, máiętności, y własney woley swoiey, áby Pána Chrystusá náśladowali? Zaż im y wszystkim tákim za to Pan Chrystus hoyney zapłaty nie obiecał? A coż był innego on żywot społeczny nowych Chrześćiánow zá cżásow Apostolskich, iedno iakiś klasztor: kiedy wszyscy wedle rady Ewangelskiey, á náuki Apostolskiey, wszystko poprzedawszy, á przed nogi Apostolskie położywszy, spolny żywot w vbostwie dobrowolnym, y w wielkim posłuszeństwie, y w czystości wiedli? ták iż wielkości onych wiernych Páńskich było serce iedno, y dusza iedna: á żáden niczego swym własnym nie zwał, ále im wszystkie rzeczy pospolite były. Ktory sposob zycia ták sobie ważyli święći Apostołowie, iż sie sami ná nie żebráć, álbó iałmużny zbierać nie wstydzili. O czym pełno w liśćiech Páwła świętego: skąd też poznać, iż oni pierwszy Chrześćianie ślubem sie obwięzowáli na dobrowolne vbostwo: iako sie to z onego straszliwego skarania Ananiásza y Sáfiry żony iego pokázuie. Mátthеusz w 19. w Dzieiach 2. 4. w Dzieiach w 5.

Opuszczám ono co Euzebiusz Cesariensis y Nicephorus w kośćielney Historyey nápisáli, przywodząc o tym świádectwá Philona zacnego Historyká, iż Márek święty, vczeń Piotrá świętego Mnichom Chrześćiáńskim w Egipćie y w Alexandriey Regułę spisał, iáko sie správowáć mieli, gdzie bárzo wielką moc mężow y niewiást Mniski stan y żywot przyimowáło. Opuszczam, iż Dionizyus Areopágita vczeń Páwłá świętego opisuie poświącánie, álbo profesowánie Mnichow, y zowie gi stanem wyższym y zacnieyszym miedzy Chrześćiány, y powiáda, że sámi Apostołowie ten im tytuł dali, iż ie Mnichámi y chwálcami nazwáli: Mnichámi, od szczegulnego a osobnego żywotá: á chwálcami od szczerey służby á chwáły Bożey, ktorey przystrzegaią. Opuszczám Eliásza, Elizeusza, y Syny Prorockie, ktore Hieronim święty názywá Mnichámi stárego Zakonu. Tácy też byli Názárei y Rechabitowie, ktorzy mocno zá-chowali trádycią Oyca swego, iż nie pili winá, áni budowáli Euseb: lib: 2 cap: 15. 16. 17. Niceph: lib: 2. cap: 15. Dionisi: Eccles: hier: cap: 6. Hieronymus ad rusticum Monachum.

w 4. Moy: w 6. Ieremiasz w 35.

domow, áni śiáli, iedno w namiećiech mieszkáli, iáko nieośiedli. Zá co im też P. Bog błogosławił. A coż tym ktorzy zachowuią trádycie y vstáwy świętych Oycow swoich? In summá Chryzostomus, Básilius, Hieronimus, y pospolićie wszyscy Doktorowie nie mogą sie zakonniczego żywotá wychwálić: ktory nic nie iest innego, iedno Szkołá, w ktorey sie ludzie ćwiczą y spráwuią ku doskonałośći chrześćiáńskiey. A wy śmieće, mowić, że ich áni Chrystus postánowił áni Apostołowie.

3.

Ale rzeczesz: iż oni nie tácy byli iáko ći Mniszy dziśieyszy. Bo oni w kápicach nie chodzili, áni sobie łbow po błazeńsku nie golili, áni sie opásowáli w powrozy, áni ślubow czynili. Odpowiedam, o ślubach będzie gdzie indzie szerzey

w 1. do Tym: w 5.

mowiono: áczći iásna iest z Páwłá świętego że y w pierwszym kośćiele one wdowy śluby czyniły: y owszem oni wszyscy ktorzy sprzedawszy wszystko, kładli przed nogi

w Dźiciach w 5.

Apostolskie. Abowiem co innego są one słowa Piotrá świętego, do Anániaszá: Skłámáłeś Duchowi świętemu, iedno iákoby rzekł, złomiłeś ślub Bogu vczyniony, nie zdzierżałeś słowa swego, przyśiągłeś dobrowolne vbostwo zachować, á przedśięś sobie cząstkę pieniędzy zostáwił? y dla tegoż go wnet nagłą śmierćią skarał. A co sie kápic, y głow golenia álbo strzyżenia, to iest proztego á wzgrdzonego, a żałobnego vbioru dotycże, ktorego Mniszy vżywáią, wiedzże o tym, żeć y to nie z wymysłu ludzkiego, ále z pismá świętego á z podá-

Dionisius Eccle: hierar: cap; 6.

nia Apostolskiego wyrosło. Bo Dyonisius on zacny vczeń Páwłá świętego, opisuiąc profesowánie Mnichow zá cżásow Apostolskich, miedzy innymi rzeczámi powiádá, iż ich pierwey pytał Kápłán, álbo Biskup, iesli sie wszystkiego wyrzekaią, á ieśli święty żywot y czystość obiecuią? Co gdy obiecali álbo ślubili, golił im głowy, á zwlokwszy ie z świeckiego odzienia, obłożył ie w vbior Zakonniczy, á dopiero miedzy inne Zakonniki bywáli przypuszczáni.

Sluby Mnichow za cżásow Apostolskich.

Mniszy vbior y golenie, żałobie y pokućie y pokorze przystoyny.

A coż innego iest kápica, iedno żałobna szatá, ktorey słusznie ći vżywáć máią, ktorzy świátem gárdzą? Azaż y w pismie świętym oni święći ludzie w żáłobie á w pokućie worow,

to iest kápic, y golenia głow, y podobnych znákow pokory nie vżywáli? Ezáiasz pysznym ludziom grożąc, że ie Bog vniżyć á vpokorzyć miał, tedy mowi: Y będzie miásto wdzięczney woniey smrod, á miásto pasá powrozek (oto Bernádyni) y miásto kędzierzáwych włosow łysiná (oto ogolenie głowy) á miásto cieńkiey koszule włośienicá. Y záśię prorokuiąc o Moábitach: Ná wszystkich, práwi, głowach ich łysina, to iest, wszystki sobie głowy y brody pogolą, á po drogach przepaszą sie worem álbo kápicą, á na dáchach ich y po vlicach ich wszystko wołánie w płácż sie obroći. Y záśię: Onego dniá będzie wzywał P. Bog ludzi ná płácż y nárzekánie, y ná łysinę álbo ogolenie głowy, y ná pas worowy. A Ieremiasz prorokuiąiąc, iż lud ták doszczętu záginąć miał, iż nie miał zostáć, ktoby zań chodził w żałobie, miedzy innymi rzeczami mowi: Ani sie żaden zá nie ogolić da. Takżeć y Iob święty gdy go Pan Bog náwiedził onymi plágámi, mowi pismo święte, iż ná znák żáłoby zdrápał odzienie swoie, á ogoliwiwszy głowę vpádł ná źiemie, y dał cześć á chwałę Pánu Bogu mowiąc: Nágom wyszedł z żywotá mátki moiey, á nago sie też wrocę. Pan Bog dał, P. Bog wźiął. Takżeć y Ambroży święty świadczy, iż Augustyná świętego w cżárną kápicę obłogł, y pásem skorzánym przepasał. Takżeć y Ián święty ná puszczy w włośienicy chodził. A ty sie dziwuiesz, iż sie Mniszy golą y w kápicach chodzą, álbo sie pászą powrozem, chocia te vbiory nietylko z pierwszego kośćiołá Apostolskiego, ále y z pisma świętego swoy początek y fundament máią. Czyliś ná to wyszedł do klasztorow, ábyś widział człowieká w miękkie szaty odzianego? O tákich ty szukay nie w klasztorach, ále ná Dworzech krolewskich.

Ezaiasz w 3.

Ezaiasz w 15. Ieremiasz w 48.

Ezaiasz w 22.

Iob w 1.

Ambrosi: sermo: 94. Márek w 7.

Ale powiadáią: Iż teraz bárzo z pracą dobrego Mnicha naleść: Iednosz y to chwałá Bogu nie do końcá práwdá. Bo my ich z łáski Bożey wiele znamy, ktorzy y náuką y przykładem dosyć swemu vrzędowi czynią. Acż y tego z żáłośćią vżywamy, iż ich wiele nie porządnie chodzi, á nie według Tradiciey ktorą od swych stárszych wźięli. Lecż z tymi łácnieysza reformacia. A tym sie też żáden gorszyć nie má, iż

4.

sie záwżdy náyduią źli miedzy dobrymi w káżdym stanie, á snadź więcey złych niźli dobrych. Aza też málo cudzołożnikow w małżeńskim stánie, áza mało żony mężow, ktorzy áni Bogu áni sobie wiáry nie chowáią? A więcby iuż przeto zgánić y porzućić stan małżeński święty? Tákże też rozumiey y o Mniskim stanie. Nadobnie ná to Augustyn święty odpowieda o swych Zakonnikách mowiąc: By niewiem iáko czuyna byłá kárność w domu moim, y w klasztorze moim, przećiem ia iest człowiek, y miedzy ludźmi żywię. Ani sobie miem obiecowáć, aby dom moy miał być lepszy, niźli on Korab Noego, w ktorym przedsię miedzy ośmią osob nalazł sie ieden wzgárdzony: álbo lepszy, niźli dom Abráhamow, ktoremu Bog roskazał, áby wygnał przecż służebnicę y z iey Synem. Albo lepszy, niźli dom Izáákow, ktoremu o dwu bliźniętách rzeczono: Iákobám vmiłował, a Ezausza miałem w nienáwiśći. Albo lepszy, niźli dom sámego Iakobá, gdzie łoże Oycowskie własny Syn splugáwił. Albo lepszy, niźli dom Dawidow, ktorego Syn z własną śiostrą zgrzeszył, ktorego drugi Syn przećiw tak świętey ćichośći Oycowskiey śmiał woynę podnieść. Albo lepszy, á niźli towarzystwo Páwłá Apostołá, ktory iednak by był mieszkał miedzy wszystkimi dobrymi, nigdyby był rzekł: Iż na dworze miał woyny, á doma boiáźnie: ániby był rzekł, kiedy mowił o wiernośći y świątobliwośći Tymoteuszowey: Iż nie mam żadnego ták iednomyślnego, ktoryby sie ták vprzeymie o was starał. Bo wszyscy szukáią swego, a nie Chrystusowego. Albo lepszy niźli czeladź Pána naszego Iezusa Chrystusa, w ktorey iedennaśćie dobrych, złodzieia y zdráycę Iudasza znośili. Albo lepszy nákoniec, niźli niebo, z ktorego źli Aniołowie spadli. Lecż to iáwnie á iaśnie wyznawam łaskam waszym, przed Panem Bogiem nászym, ktory iest świadkiem nád duszą moią, iż odkądem począł Bogu służyć, iákom trudno mogł náleść lepsze nad te, ktorzy sie w klasztorzech wyćwiczyli: tákim nie doznał gorszych nad te, ktorzy w klasztorach vpadli: tak iż mnimam, że dla tego napisáno: Iż kto iest spráwiedliwy, niech ieszcże sprawiedliwszym będzie, a kto smro-

Strudna naleść takie zgromadzenie, gdzieby ktory zły nie był.
Augu: Epist: 137.
w 1. Moyz: w 9. 21.
Do Gálat: w 4.
Malach: w 1.
Do Rzym: w 9.
w 1. Moi w 35.
w 2. Krol: w 13. y 15.
w 2. do Kor: w 7.
Do Philip: w 2.
Ian w 12.
Iako nad dobre Mnichy trudno lepsze ludzie naleść tak nad Apostaty trudno kto ma być gorszy: co sie w Lutrze, y w naśladowcach iego dosyć okazuie.

dliwy iest, niech ieszcże bárźiey zśmiardnie. A tak ácż sie frasuiemy dla niektorych co są iáko śmieći, ale sie zaś ćieszymy z wiela tych, ktorzy są iáko świece. Przetoż dlá drożdży, ktorymi sie oczy wasze obráżáią, niechćieyćie wzgárdzáć oleiu, z ktorego dom Páński iáśnie oświecony bywa. Dotąd Augustyn święty.

Apostatowie są iako śmieći, á dobrzy Zakonnicy iako świece w kośćiele.

Ale ieszcże mowią: Iż Mniszy nic nie robią, áni czynią. Iákoby to iedno robotá byłá, rękomá prácowáć, (ácż y tákich śiłá iest miedzy nimi, co rękomá robią) albo iákoby nie robotá byłá, vczyć, kázać, spowiedzi słuchać, y być vstáwiczným na modlitwie, záwsze przećiw Czártu, świátu, y ćiału własnemu walczyć. Czyli więcey Pan Minister robi, ktory tylko ná swą gębę, iáko inszy woźny, y sam śiebie y panią duszkę, y z dziecki, y z táką zgraią żywi? 5.

Drugich to obráża, iż niektorzy Mniszy ślubiwszy vbostwo Pánu Bogu, przedśię wioski y miásteczká, y wielkie imiona trzymáią. A drugich záśię to, iż owi drudzy Mniszy tylko żebraniną, iáłmużnami, a pracą ludzką żywią. Ale kto kiedy vgodzi tym, ktorym wszystko wádzi? Przyszli Mniszy, co żádnych dochodow áni osobnych áni pospolitych nie máią: álić mowią: Oto prozni chlebowie, co to iedno cudze poty trawią, á domy wdowy y śirot pożeráią. Przyszli drudzy ktorzy dochody pospolite máią: álic mowią: Coż to było po tey vtraćie prożney, lepiey było ná to mieysce żołnierze chowáć. Aleby ći mieli ná to pomnieć, żeć y zá cżásow Apostolskich w Ieruzálem oni chrześćiáni, ktorzy pospołu żyli, mieli dochody swoie. Bo wszystko sprzedawszy znośili przed nogi Apostolskie: á wżdy przedśię vbostwo záchowáli: bo żaden nie miał nic własnego, ále wszystko pospolite było: á ći ktorzy tym száfowáli, vdzieláli káżdemu według potrzeby iego. Tákże y dziś prawi Zakonnicy mogą mieć niektorzy dochody pospolite, ále przedśię nic własnego mieć nie mogą. Drudzy záśię áni pospolitych, áni osobliwych dochodow nie máią, ktorzy iedno iáłmużnami dobrych ludzi żywią. Bo iż ludziom duchowne rzeczy śieią, tedy nie dziw iż te docżeśne rzeczy zbieráią, to iest, iż żywość potrzebną od tych máią, 6.

Łukasz w 3. Mattheusz w 23.

Vbostwo dwoiakie.

zá ktore vstáwicżnie Páná Bogá proszą, ktorym y zdrową náuką y przykładem służą.

7. Ieszcże mowią: Iż wynoszą Mniszy swoie śluby niepotrzebne y reguły, mimo słowo Boże zmyślone, nád powinność powszechną chrześćiáńską, iákoby świątobliwszy y doskonalszy w swoim zakonie być mieli, á niżli inszy wszyscy wierni w zakonie Bożym porządnie wedle stánu swego prácuiący. Ná to odpowiedam, iżemći iuż wyższey pokazał, że Mniskie reguły y śluby nie z wymysłu ludzkiego mimo słowo Boże, ále z Ewángeliey y z słowá Bożego wyrosły. A iż ie sam Pan Chrystus záleca y wynośi nád powinność powszechną chrześćiáńską: y doskonalszymi nazywa. Bo tak mowi o powinnośći chrześćiáńskiey: Iesli chcesz wnić do żywotá, choway przykazánie. Ale o tych ktorzy chcą dáley postąpić, y zupełniey záchować zakon Boży, dáley mowi: Iż iesli chcesz być doskonáłym, przedayże wszystko, á rozday vbogim, á podź náśláduy mię. Toć nie mniszy, ále sam Pan Chrystus. Sámći gi wyniosł y przełożył nád stan pospolity, kiedy tym ktorzy wszystko dla niego opuszczáią, ták hoyne zapłáty obiecał, y tu ná tym świećie doskonáłość, y stokroć więcey niżli opuścili, y na onym skárb w niebie, y żywot wieczny. Azaż y Páweł stanu dziewiczego, álbo bezżeńskiego nad stan małżeński iáwnie nie wynośi? Aza nie mowi, Iż błogosłáwieńsza będzie niewiasta, kiedy w czystośći zostánie? Aza nie mowi, Iż kto wydáie zá mąż pánnę swoię dobrze czyni, ále kto nie wydáie, á w czystośći ią záchowa, lepiey czyni? Tożći y Doktorowie wszyscy pospolićie twierdzą: iákom wyższey przywiodł Augustyna ktory mowi: Kto poradę Pánską wypełni, będzie miał więtszą chwałę: ále kto roskazania nie wypełni, nie vydzie kárania. Y Hieronim święty: Więtsza záplata tym będzie, ktorzy radę Pánską zachowaią, á to czego byli nie powinni dobrowolnie Bogu ofiáruią. Bo przykazanie káżdy pełnić winien, ále rády tylko ten, ktory ie sam dobrowolnie przyimie. Iásna tedy rzecż iest, iż te stány y doskonalsze są sáme z śiebie, y hoynieysze zapłáty y obietnice máią. Ale iednak ći ktorzy ie przyimuią, stąd sie

Mattheusz w 19.

w 1. do Kor: w 7.

Augustin: Serm: 16. de Tempore.

Hieron: Epist: 22. ad Eustochium.

wynośić nie máią, gdyż iákosmy słyszeli w Ewangeliey, wiele ostátnich będą pierwszymi, á wiele pierwszych ostátnimi.

Nákoniec, iesli ieszcże to kogo obraża, iż miedzy Mnichy rozne sie kstałty y vbiory náyduią: ten ma na to pomnieć, iż o swiętym á powszechnym kośćiele Dawid prorokował, iż tá Królowa święta Kátholiká, miáła stanąć po práwey ręce Páńskiey, w vbierze pozłocistym, obleczona rozmáitośćią: to iest, iż w niey miáły być rozmaite stany y sposoby życia y cnot świętych: ponieważ też w niey są rozmáiści ludzie, iedni doskonalszy, á drudzy też mdleyszy: iedni iuż dorośli, á drudzy ieszcże iáko máłe dziatki, ktorym mleka potrzeba, á nie mięższego pokarmu, ále przedśię wszyscy są iedno w Pánie. Y owszem w tym śie iáśniey okázuie iáwna spráwá Duchá świętego, w powszechnym Kośćiele, że choć są w nim ták rozne kształty życia y stany rozmáite, tedy przedśię miedzy tymi wszystkimi wielka iedność y zgoda sie náyduie. Ieden Bog, iedná wiárá, ieden krzest, iedná naukà iedne Sákrámentá. A z drugiey strony záśię miedzy Heretyki, choćia dawno kápice porzućili, choć sie wszyscy Ewángelikámi zowią, y choćia bez wszego zakonu żywią, y choćia wrzkomo w iedney Ewangeliey brodzą: á wżdy miedzy nędzniki tákie burdy, sekty, swary, y niezgody, że im nigdy áni miáry áni końcá nie mász. Ktorzy nie dosyć ná tym máią, iż sámi nic dobrego, ále ieszcże wszystkie dobre á pobożne ludzie, y ich święte stany háńbią y sromocą. A iuż im nielza inácżey. Bo ktożby im wierzył, iż prawdę mowią, gdyby pierwey nie zelżyli Doktorow prawdy, ktorzy sie ich przeklętym wymysłom iáwnie y náuką y żywotem sprzećiwiáią? Ktoby wierzył, że sie godzi śluby y przyśięgi łámáć, Bogiem y ludźmi mátáć, názad sie oględać z Lothową żoną, wrácáć sie iáko pies do plugastwá zrzuconego, gdyby rozlicżnym fałszem y zdrádą w ludzi nie wmowili, iż ći pobłądzili, ktorzy te śluby y zakony pilnie aż do śmierći záchowáli? Bo gdyby wyznawáli, iż ći dobrze żyli, y dobrze vczyli, tedyby sie sami wnet y z náuką swą przewrotną, y z niezbożnym życim potępili. Lecż y sam Szátan zaprzeć nie może, iż miedzy Mnichy y Zakonniki by-

8. Psalm 44.

w Dzieiach w 4.

Do Ephez: w 4.

Psalm 75.

Łukasz w 17.

Piotr w 2. kap: 2.

ło ich káżdego wieku bárzo wiele, ktorzy y pismem, y náuką, y przykładem, y żywotem świętym, y cudy rozmáitymi wszystek świat oświećili. Przetoż ktoby chćiał Mnichy zgánić, muśiałby pierwey zgánić Chrystusá y Apostoły, z ktorych náuki, rády y vstáwy wszystkie Mniskie Reguły wypłynęły: muśiáłby pierwey zgánić Antoniego, Hiláriona, Benedyktá, Báziliusá, Nazyánzena, Chryzostomá, Augustyná, Hieronimá, Grzegorzá, Benedicta, Bernatá, Marćiná, Fráncíszká, Dominiká y inne niezliczone Oyce święte, ktorzy y sámi Mnichy byli, y wszystkie ktore mogli ná ten święty obyczay życia przywodzili. Muśiałby zgánić wszystek Kośćioł Boży, ktory te święte stany nietylko potwierdził y pochwalił, ále y zawsze zálecał, y rozmaitymi przywileymi obdárował. Ktoremu iśćie słuszniey wierzyć (gdyż błądzić nie może) á niżli Apostatom, zbiegłym Mnichom, nieprzyiaćielom wszelkiey pobożnośći, ktorzy pewne potępienie máią, iż y wiárę strácili, y przyśięgi złomili, y śluby swe dobrowolne wniwecz obrocili.

SUMMA TEGO KAZANIA.

I. Pamiętayże, moy namileyszy bracie, żeć insza iest rádá Páńska, á insze przykazánie. Rádá iest, wszystko dla Chrystusa opuśćić, á w dobrowolnym vbostwie, w czystośći, á w posłuszeństwie Páná náśládować. Ale przykazánie iest, miłować Bogá y bliźniego swego. Przykazánie kożdy chować winien pod dusznym zátrácenim: Ale rády tylko ten, co sie ich podeymuie, áby był doskonalszym, to iest, áby zupełniey y łácniey záchował Páńskie przykazánia. Kto wypełni Páńskie przykazánie, będzie miał żywot wieczny: ále kto y rády wypełni, będzie doskonalszym, y będzie miał stokrotną zapłátę, ieszcże ná tym świećie, á ná onym żywot wieczny, y skarb,
II. y więtszą chwałę w niebie. Drugie pámiętáć masz, iż Apostołowie święći, wszystko opuśćili, áby zupełniey Chrystusá náśládowali, á iż im zá to Pan obiecáć raczył wielkie zapłáty, iż będą z nim krolować y odpoczywáć y śiedzieć w oney

chwale, á w onym dziwnym máiestaćie ná dwánaśćie stolicach, sądząc z nim nietylko nieprzyiáćioły swoie, ále y ludzie, y Anioły. Trzećie, nietylko Apostołowie dostaną tákiey ćći y chwały: ále y ći wszyscy, ktorzy ich przykładem opuszczą Oycá álbo mátkę, żonę álbo dzieći, bráćią álbo śiostry, domy álbo role dla miłośći Páná Chrystusowey, iż wezmą zá to stokroć więcey ieszcże ná tym świećie, á ná onym żywot wieczny. A ktożby nie przyiął tákiego frymárku, iedno kto nie wierzy Pánu Chrystusowi? Cźwarte pamiętáć masz, iż dla tego oni pierwszy Chrześćiánie w Ieruzálem zá cźásow Apostolskich imiona swe sprzedawszy, żyli w vbostwie dobrowolnym: dla tego Antoni, Augustyn, Fránćiszek y wszyscy Mniszy álbo Zakonnicy święći náśláduiąc rády Páńskiey wszystko opuśćili, áby tey doskonáłośći, y obfitey zapłáty dostąpili. A iż kto ie gáni, ten sámego Chrystá Páná, y rády iego gáni. Nákoniec, słyszałeś, iż Zakonnicże stany, y ich żałobne á wzgárdzone á pokutne vbiory niskąd inąd, iedno z Ewángeliey, á z słowa Bożego, á z tych rad Pańskich wyrosły: á iż sie tym żaden gorszyć nie ma, iż sie y miedzy nimi niektorzy náyduią, ktorzy nie ták żywą iáko im przystoi: gdyż zawsze muśi być ná świećie wzgorszenie.

III.

IIII.

V.

Dayże to nam Wszechmogący Boże, ábysmy sie ćiebie ták rozmiłowáli, y z táką ćię ochotą náśládowáli, iáko ći święći ludzie, ktorzy wszystek świát dla ćiebie wzgárdzili: á iesli nie wszyscy możemy ták práwie wszystkiego opuśćić, á w dobrowolnym vbostwie, w czystośći, á w posłuszeństwie ćiebie náśládować: przynamniey ábysmy chęćią y sercem wszystko opuśćili, á pełniąc święte przykazánie twoie, potym nędznym żywoćie wiecznego żywota dostąpili w niebie, gdzie ty żywiesz y krolúiesz ná wieki wiekom, Amen.

NÁ DZIEŃ ŚWIĘTEGO SYMONÁ

y Iudy Páńskich Apostołow, Ewángelia v Ianá Świętego w 15 Rozdzieleniu.

Czásu onego: mowił Iezus vczniom swoim: To wam roskazuię, ábyśćie sie społecznie miłowáli. Iesli was świát nienáwidzi, wiedźćiesz że mnie pierwey niż was nienawidział. Byśćie byli z świátá, miłowałby świát co iego było: ále że nie iesteśćie z świátá, alem ia was wybrał z świátá, przeto was świat nienawidzi. Pámiętayćie mowę moię ktorąm ia wam mowił: Nie iest sługá więtszy nád Paná swego. Ieslić mnie prześladowali, y was prześladować będą. Iesli mowę moię chowáli, y wásze chować będą. Lecż te wszystkie rzeczy vczynią wam dla imienia mego: iż nie znáią tego ktory mię posłał. Bymbył nie przyszedł, y nie mowił im był, grzechuby nie mieli: ále teraz wymowki nie máią z grzechu swego. Kto mię nienawidzi, y Oycá mego nienawidzi. Bymbył vczynkow nie czynił miedzy nimi, ktorych żaden inszy nie czynił, grzechuby nie mieli: ále teraz y widzieli, y nienawidzieli y mnie y Oycá moiego. Ale aby sie wypełniła mowá, ktora w zakonie ich pisana iest: Iż w nienawiśći mieli mię dármo.

O IEDNYM A SŁODKIM PRZYKAZANIU PAN-

skim, to iest, o miłośći: á o znoszeniu krzywd.

Wielká owszeki cnotá iest miłość, ktorą tak często Pan nasz miłośćiwy záleca y przykazuie Zwolennikom swoim. Bo kto sie tego iednego słowká (miłuy) dobrze náuczy, kto iedno to sámo przykazanie o miłośći zachowa, ten iuż zakon y Proroki wypełnił. Wypełnienie zakonu iest miłość, mowi Apostoł Páweł: A ták gdzie miłość iest, á czego tam ieszcze ma niedostawáć? Gdzie miłośći nie masz, á co tam może być pożyteczno? A snadź o tym przykazániu rzeczono v Proroka: Iż słowo skrocone vczyni Pan Bog ná źiemi. Krociuchneć przykazanie (mowi Augustyn święty) człowiecze roskazano. Miłuy á czyń co chcesz. Iesli milczysz, milcźże z miłośći, iesli wołasz, wołay z miłośći, iesli odpuszczasz, odpuszczay z miłośći. Owa cokolwiek czynisz, czyńże z miłośći, á nigdy nie zbłądzisz. Niech będzie wewnątrz ten korzeń miłośći: á nie może z tego korzeniá iedno dobre wyniść. Toć iest bárwa práwego Chrześćianina. Ponieważ iáko tenże Augustyn mowi, sámá miłość czyni rozdział miedzy Synmi Bożymi á Syny Czártowskiemi. Bá niechći sie wszyscy żegnaią znamieniem Krzyżá świętego, niech wszyscy odpowiedaią, Amen, niech wszyscy śpiewáią, Alleluią, niech sie wszyscy okrzczą, niech chodzą do Kośćiołá, niech nápełniáią kośćielne śćiány: nie mogą być rozeznani Synowie Boży od Synow Czártowskich, iedno miłośćią. Ktorzy máią miłość, z Bogá sie narodzili: ktorzy nie máią miłośći, nie są z Bogá. Wielkić to znák, y iásne rozeznánie: miey ty co chcesz, iesli tey iedney nie masz, wszystkoć nic nie pomoże, á choć inszych rzeczy nie masz, mieyże tę sámę, á iużeś Zakon wypełnił, mowi Páweł święty. Tać iest oná droga perłá, miłość, bez ktorey tobie nic nie pomoże cokolwiek masz: ktorą samę iesli masz, tedyć ná tym dosyć: Abowiem nie ten co więcey czynił, áni ten co dawniey Bogu służył, ále ten co więcey miłuie, więcey zasługuie: y więtszą ma v Bogá zapłá-

Miłość naprzednieysza cnota.

Do Rzym: w 13.

Ezaiasz w 10.

Augustin: de lau de charit.

Idem tract: 5. in Epist: Ioan.

Do Rzym: w 13.

Miłość iedna droga perła.

Idem.

tę. Bo co iest iáwno, y co iest taiemno w pismie Bożym: to iuż wszystko trzyma ten, ktory miłość chowa w vczynkach do-
Idem. brych. Sámá miłość, iest ktora zwyćięża wszystkie rzeczy, á bez ktorey nic nie ważą wszystkie rzeczy. Tać iest bez kto-
rey sie żaden Bogu nie podobał: á z ktorą áni mogł żaden
Prosper. zgrzeszyć áni może. Táć iest oná száta swádziebna, bez kto-
Máttheusz 22. rey iesli kto przyidzie ná gody, będzie związan y wrzucon do zewnętrznych ćiemności, gdzie będzie płácz y zgrzytánie zę-
w I. do Kor: 13. bow. Trzy cnoty są przednieysze Chrześćiáńskie, wiárá, nádzieia, y miłość: ále nawiętsza y nazacnieysza iest miłość. Tá sprawuie wszystko, tá ożywia wszystko, tá czyni płátno wszyst-
Tamże. ko, tá mocy y śiły dodáie wszystkiemu, co iedno człowiek pobożny czyni, álbo czynić może. Stądżeć Páweł mowi: Bym ia mowił ięzyki ludzkimi y Anielskimi, á miłośćim nie miał: tedym iest iáko miedź ktora dźwięczy, álbo cymbał brzmiący. Bym też mogł prorokować, y wiedział táiemnice wszystkie, y vmiał wszelką náukę: y bym też miał wszystkę wiáre, (pátrz iż sámá wiárá nikczemna y martwa iest, bez miłośći á vczyn-
Iáknb w 2. kow dobrych: iáko y Iákub mowi). Bych práwi miał wszystkę wiárę, ták żebym gory przenośił, á miłośćibym nie miał, tedy to wszystko nic. Bym też rozdał vbogim ná pożywie-
Augustyn. nie wszystkie máiętności swe: y bym też wydał ćiáło swoie ná męki, álbo na spalenie, á miłośćibym nie miał: nic mi to nie pomoże. Obácże iesli Heretykom iálmużny, álbo męki ich co pomogą, kiedy nie máią miłośći. Bo iáko ći mogą mieć namnieyszą skierkę miłośći, ktorzy sie nie trzymáią iednośći? Gdyż tedy táka iest zacność y potrzeba tey świętey cnoty, ábysmy sie iey rozmiłowáli, y pilnie sie nápotym w niey ćwiczyli, vsłyszymy w pierwszey częśći, iáko przystoyne, á pożyteczne, á łácniuchne iest to iedyne Páńskie przykazánie o miłośći. A w wtorey obaczymy, iáko sie správowáć mámy, przećiw nienawiśći y prześládowániu świátá tego: ábysmy tego zacnego klenotu miłośći nie strácili. Pánie Boże wszech-
Ián w I. kap: 4. mogący ktoryś iest szczyra miłość, á źrzodło świętey á czystey miłośći, day ábysmy to święte przykazánie twoie ták zá-

chowáli, ábysmy mieszkáiąc w miłośći, mieszkáli w tobie á ty w nas. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

By nam był Pan á Zbáwićiel nász zgoła nic nie przykazał, by nam był żadnego Mándatu nie zostáwił: iednak przedśię wyrozumiawszy iákokolwiek wolą świętą iego, mielibysmy we wszystkim być powolni temu, od ktoregosmy tak wielkie á rozliczne wźięli dobrodzieystwa. Lecż áby sie iuż żaden niewiadomośćią nie wymierzał, oznaymił nam iáwną á iásną wolą swoię, czego chce mieć po nas: ábysmy żadney wymowki nie mieli, ieslibysmy, czego Boże nie day, wzgardzili świętą wolą iego, á łáskawe przykázanie iego. Bo sługa ktory iuż wie wolą Páná swego, á nie czyni iey, będzie srożey karan, á niżli ten ktory nie wiedział. Iáko y w tey Ewángeliey sam Pan Chrystus mowi: Bych był nie przyszedł do nich, á nie powiedział im iáwnie wszystkiego, nie mieliby byli grzechu tákiego: ále iuż teraz nie będą mogli mieć żadney wymowki z grzechu swoiego.

Pańskie przykazanie iasne.

Łukasz w 12.

A iżby kto nie rzekł, iż ták wiele iest przykázania Bożego, iż niewiem co pierwey czynić: nie mogę ták wiele pámiętáć: zabieżał Pan y temu, iż nam nie dał wiela przykazánia, ále tylko iedno: ktore gdy záchowamy, sstánie sie iuż dosyć woley iego. Toć iest, powiáda, przykazánie moie. Iákoby rzekł: Aczći Moyzesz Oycom wászym Zydom z Boskiego poruczenia dał był niezliczone przykazánia, ktorych nie zachowawszy błogosławieństwo swe stráćić mieli: Ale ia wam folguiąc, á vłácniaiąc wszystko, tylko iedno przykazánie dáię: ktore iesli wypełnićie ták iáko sie godzi, tedy pewnie wiecznie żyć będziećie. Nádto Moyzesz áczći dał przykazánie, y vkazał obyczay żywotá pobożnego, czego sie strzedz, á czego sie trzymáć: ále Duchá y śiły ku záchowániu á wypełnieniu

Iedno sámo iest Pańskie przykazanie.

Do Rzym: w 5. przykazánia nie dołożył. Lecż ia co roskazuię, do tego y łáski dodáię, y dokładam śiły: ábyśćie mogli wypełnić roskazánie. Boć ná to roźlana iest miłość Bogá w sercách wá-
Do Philip: w 4. szych przez Duchá świętego, ktory wam iest dány, ábyśćie mogli wszystko w tym ktory was pośila.

Mandat nowy. Mándat, práwi, nowy dáię wam. Bo áczći y Moyzesz przedtym tenże Mándat wydał: ále iżeście mu swymi śiłami dosyć vczynić nie mogli, iuż sie on Mándat zástárzał niedba-
Augustyn. łością. Ale ia wam teraz nowy Mandat dawam, ktory zwlokszy człowieka stárego, ma was oblec w człowieka nowego. Abowiem odnawia słuchaiącego, álbo raczey posłusznego, nie ladá miłość, ále tá ktorą Bog przekazuie. Ta miłość nas odnawia, ábysmy byli nowymi ludźmi, dziedzicmi nowego Testamentu, á śpiewacy pienia nowego. Mándat, práwi, nowy: iákoby pierwey taki Mándat nie był: A Mándat moy: iákoby żaden inny Mándat iego nie był. Názwány iest nowy, ábysmy w swey starośći nie trwáli: á názwany moy, ábysmy go lekce nie opuszczali. Bo iesli ludzi, á zwłaszczá przełożonych naszych, Mándaty gárdzić nie mamy iáko nápisano: Iż cokol-
Mátthęusz w 23. wiek wam powiedzą, to czyńcie. Bądźćie posłuszni przełożo-
Do Zydow w 13. nym wászym. Kto sie zwierzchnośći sprzećiwia, ten sie Bo-
Do Rzym w 13. skiemu postanowieniu sprzećiwia) iákoż owszem więcey ten iedyny á nowy, á Páná nászego Mándat, ze wszystką pilnośćią pełnić y chować mámy?

Przykazanie o miłośći nie iest ćięszkie. Ale coż to wżdy iest zá tákie, tak nowe, á iedyne, á włásne Páńskie przykazánie? Bo iesli poyźrzemy ná zacność, á ná Máiestat tego ktory ie dał: muśi iśćie być coś wielkiego, co pochodzi od Páná nád Pany, y Krolá nad Krolmi nawyższego. A gdy záś na śiły násze y na krewkość nászę oczy obroćimy, tedy podobno ták to ćięszkie przykazánie będzie, że mu my żadną miárą sprostać nie możemy: Albo więc przynamniey tákowe, ktore roskazuiącemu pożyteczne, ále nam po-
Psalm 15. dobno y ćięszkie y szkodliwe będzie? O nic tákowego człowiecże nie pomyślay o Pánie swoim. Nie iestći to Pan tego świátá, ktoryby miał rzeczy nieznośne á szkodliwe wkładáć ná poddane swoie, á iedno męczyć á dręczyć nędzne sługi

swoie. Bogći nasz iest, ktory áni dobr nászych, áni służby nászey nic nie potrzebuie: ále cokolwiek nam roskázuie, toć on dla nas samych, á dla nászego pożytku roskazuie.

Abowiem powiedz mi proszę ćię, co przystoynieyszego, co nászey náturze przyzwoitszego, co nam pożytecżnieyszego, álbo co łácnieyszego nam kiedy roskazáć mogł, iáko to co nam roskazał? To iest, powieda, przykazánie moie, ábyśćie sie społecżnie miłowáli. A tylkoż tego moy namilszy Pánie? A nie będziesz więcey? Byś nam był roskazał dzień w dzień sobie zaćięgáć, albo karcże kopáć, álbo naćięższą iáką robotę vstáwicżnie robić, byś był one rozlicżne ofiáry, one obrzezánia, y one nieznośne brzemiona zakonne znowu na nas włożył, y ieszcże przyłożył: iednákbysmy byli winni wszystko cżynić. Bo cżegochmy nie winni tobie, od ktorego mamy wszystko? A teraz cożeś nam roskazał, coby nie było wedle nászego przyrodzenia? cochmy dobrowolnie y bez rozkazania twego cżynić mieli? Abowiem owszeki rzecż przyrodzona iest, áby każde źwierzę miłowało sobie podobne. Bo áni Wilk wilcżyny áni pies pśiny nie iáda: á iáko ono mowią, kruk krukowi oká nie wykluie: y owszem y miedzy bestyámi rodzáiu káżdego, wielką miłość y zgodę náyduiemy, iż opuszcżę pszcżoły, żorawie, wilki y inne źwierzętá, ktore sie łącżą y gromadzą, á w zgodzie w iednośći á w społecżnośći żywią. A ták tylko nam to Pan Bog roskazuie, do cżego nas sámá náturá ćiągnie. Toć iest práwi, przykazánie moie, ábyśćie sie społecżnie miłowáli: A mogłże nam roskazáć co słusznieyszego, álbo wdzięcżnieyszego? słodki á wdzięcżny Bog wszechmogący, nie mogł nam dać iedno słodkie a wdzięcżne przykazánie.

I. Miłować sie iest rzecż cżłowiekowi przyrodzona.

Bo gdyby nam był roskázał miłować te rzecży ktorymi sie z przyrodzenia brzydzimy, iáko iászcżorki, węże, álbo y sáme Dyabły, nád ktore nie masz nic brzydliwszego áni strászliwszego: tedybysmy przedśię winni byli cżynić roskazánie iego: lecż teraz nic takowego nie roskazał, ále bráćią nászę, przyiáćioły násze, á bliźnie násze, á vcżeśniki teyże nátury miłowáć nam każe. Abowiem wszyscychmy sobie powinowa-

Wszyscysmy sobie bráćia y powinowaći.

ći, wszyscy bliźni á krewni, wszyscysmy braćia y śiostry tegoż Oycá. Iesli o duchownym pytasz: Oćiec nász wszystkich on iest, ktorego iednymi vsty wzywáiąc wszyscy mowiemy. Oycże nasz ktoryś iest w niebie. A iesli sie rodzáiu źiemskiego dowieduiesz: Oćiec nasz iest Adam, á Mátka naszá źiemiá: z iedney gliny wszyscychmy vlepieni. A ták iestesmy sobie wszyscy bráćia, nietylko z przyrodzenia według ćiáłá, ále y wedle ducha braćiasmy sie narodzili, álbo ráczey odrodzili na krzćie. Z teyże krwie od pierwszego człowieka wszyscy pochodzimy, iednym obyczáiem ná świat sie rodzimy, iednę łaskę od Boga wszyscy przyimuiemy. Iednosmy ćiáło wszyscy.

Chryzostom. Dla tegoć nam y Pan Bog dał ieden dom, oto ten świat: y ieden dach nád námi rozćiągnął, to iest, Niebo: y ieden wszystkim stoł nágotował, żywność tę ćielesną. Dałći nam y drugi stoł dáleko więtszy y zacnieyszy ćiała swego naświętszego,

w I. do Kor. 10. ále y ten ieden. Wszyscy z iednego chlebá pożywamy, y z iednego kielichá pijemy: nie więcey bogáty, á mniey vbogi: nie kosztowniey bogáty, á podley vbogi: ále iednáko

Do Ephez w 4. wszyscy. Ieden wszystkich Bog, iedná wiárá, ieden krzest (nie dwá, áni trzy iáko w v Nowokrzcżeńcow) iedná oyczyzná wszystkich, tá ktorá iest w niebie. Rowno rozdał wszystkim, ták ćielesne, iáko y duchowne rzeczy. A skądże tedy ták wielka nierowność miedzy ludźmi ná świećie? Z łákom-

Chryzostom. Zkąd nierowny rozdział na świećie. stwa á z pychy bogatszych: iż káżdy k sobie gárnie, á iż sie ieden nád drugiego przekłáda y wynosi. Bo gdybysmy wszyscy rowno żyli, ták iákosmy zá rowno od Bogá stworzeni, nie byłoby żadnego vbogiego. Ale teraz, iáko Ambroży święty powiedział, pospolitesmy dobra vtráćili, gdy osobne káżdy sobie przywłaszczámy. A tak nietylko spráwiedliwe á przystoyne, á przyrodzone iest Páńskie przykazánie, ále y bardzo pożyteczne.

2. Miłować sie iest rzecż pożyteczna. Bo gdyby nam roskazał co tákiego, coby nam żadnego pożytku nie przyniosło iedno prácе, iedno koszty á nakłády á trudnośći á ćięszkośći wielkie: tedybysmy przedśię słuchać mieli. Bo iákożby sie miał wymawiáć nędzny człowiek, álbo czym sie bronić przećiw Pánu swemu? Ale teraz to nam tyl-

ko roskazał, co nam sámym wielki pożytek, y roskosz przynośi: gdyby iedno złość nászá nie przeszkádzáłá. Abowiem powiedz mi proszę ćię, co może być człowiekowi pożyteczniey-szego, iáko miłować wszystkie, y wzaiem być miłowan od wszystkich? Bo patrzay, abyś śie nie mylił, iż ten ktory tobie wszystkie miłować roskazał, tenći też wszystkim roskazał áby miłowali ćiebie: á ktory tobie rzekł nie zábijay, nie cudzołoż, nie kradni: tenći też wszystkim zákazał, áby ćię nie zábijáli, áby áni małżonki twoiey, áni żadney rzeczy twey nie tykáli, ani pożądali. A widziszże, iáko sie o ćię Pan Bog stára? widzisz iáko ćię broni? Widzisz iáko tę iednę miłość twoię, miłośćią wszystkich ludzi sowicie nágradza?

Ale, podobno, rzeczesz, iáko niektorzy mowią, iż to niepodobne, álbo trudne rzeczy: á iż nędzny człowiek nie mogł wypełnić tego przykazánia, áby bliźniego swego ták miłować miał, iáko sam śiebie. Takći niektorzy śmieli pisáć w omylnych Postyllach swoich: gdzie ieszcże y to k temu przydáli: Iż ponieważ iuż nie może być táka społeczna miłość, á táká życzliwość, iżby ieden drugiego miłował iáko sam śiebie, tedy áby wżdy kształt tey powinnośći záchowáli miedzy sobą, to iest, pokoy społeczny. O niezbędni bluźnierze, á iáwni Antychrystowie: śmieliśćie wy to mowić y pisáć, iż nam Pan Bog roskazał niepodobne rzeczy? Azaż iáwnie Ian święty nie iest przećiwko wam, iż przykazánie iego nie iest trudne, nierzkąc niepodobne? Azaż y sám Zbawićiel nie powiada, iż iarzmo iego iest słodkie, á brzemiączko lekkie? Czyli przeto, iż miedzy wami żadney miłości, żadney zgody, áni iedności nie masz, powiedaćie, iż nigdy żaden człowiek nie wypełnił tego przykazánia? Azaż go nie wypełnił Páweł święty? Azaż go nie wypełnili Apostołowie, Męczennicy, Zakonnicy, y Panienki święte: ktorzy bliźnie swe nietylko ták miłowáli, iáko sami śiebie: ále dla nich, gdzie tego była potrzeba, gárdła swe przykładem Páná swego położyli? V wasći to tylko nie może być taka miłość, y taka życzliwość, iedno iakiś kształt zgody á pokoiu: ktorych nienawiść przećiw bráciey swey zá-

3. Miłować iest rzecż barzo łatwia. Postylla Reiowa.

Iáu w I kap: 5.

Mattheusz w 11.

ślepiłá. Aleć to v nas chwałá Pánu Bogu w powszechnym kościele nie nowina.

Człowiek bez miłości nigdy być nie może.

Bo powiedz mi proszę ćię co iest łácnieyszego iedno miłować? Azaż to nie iest rzecż ták przyzwoitá człowiekowi y ták wrodzona z natury iego, iż bez miłości żádną miárą być nie może? By sie nam był Bog kazał mieć w nienawiśći, swarzyć, wádzić, kąsać, y mordować, álbo załby chodzić: dopierobyś mogł rzec, iż nam trudne, przykre á nieznośne rzeczy, á prawie náturze nászey przećiwne roskazał. Ale vchoway Boże, áby to miał Pan Bog roskázować, Bog ktory iest szczyra miłość, Bog zgody y iedności, a sprawcá pokoiu, á źrzodło wszelakiey spráwiedliwośći y pobożności. Szátanći roskaznie tákie rzeczy, ktory záwżdy nieprzyiáźni miedzy bráćią śieie: ktory sie w swarach, w fasołách, y w warchołach kochá: iż iest mężoboycą od początku. Toć iest, mowi on też, przykázanie moie, abyśćie sie nigdy nie zgádzali, ábyśćie sie w nienawiśći mieli, swaszyli. obmawiáli, przeklináli, zábijali, łupili, odzieráli. Terazże sam osądź moy namilszy bracie, iesli nie dáleko ćięższe iest iarzmo Dyabłowe niżli Chrystusowe: á iesli nie trudnieysza droga zátracenia, á niżli zbáwienia. Bo iáko nic nie iest przystoynieyszego, á nic przyrodzeńszego, iáko wszystkim być pożytecżnym, á żadnemu nie szkodzić: ták záś z drugiey strony, nic nie iest náturze przećiwnieyszego, iáko sie gryść, wádzić, swárzyć, á mordować.

w 2. do Kor: 14.

w Przypo: w 6.

Cieższe daleko mandaty Cżartowskie niżli Chrystusowe.

Wadzić sie rzecż barzo szkodliwa. Marek w 9.

A gdy obáczysz ieszcże k temu, iákie trudnośći, y niebespieczeństwá, te nieprzyiáźni z sobą przynoszą, tedy naydziesz, iż nad te przykazania Dyabelskie, nic nie iest niesprawiedliwszego, nic szkodliwszego, á nic trudnieyszego. Bo iż opuszczę onego robáka sumnienia ktory ludzie niespokoyne zawsze gryźie, iż opuszczę, iż sie zwádliwego wszyscy ludzie iáko Cżárta strzegą: A co może być wdzięcżnego ná świećie człowiekowi vtráćiwszy łáskę v Bogá y v ludzi? Co mi za pożytek może vrość z swarow, z wáśni, z potwarzy, z zábijania, ták ku temu iáko y ku owemu żywotowi? Abowiem y vrząd, y práwá przećiw sobie pobudzasz, y Bogá y ludzi

pospołu obrażasz. Bo kto mieczem woiuie, ten od mieczá ginie. A kto inne obrażá, ten też od innych obrážon być muśi: y owszem sam śiebie obráżá, kto inne obrażá. Gdyż nam nieprzyiáćiele namniey nie zaszkodzą, iesli ich krzywdy skromnie vmieć będziem znośić: ále sie im tákże dostánie iáko mieczom, ktore kiedy kámień álbo żelazo chcą przećiąć, álbo przebić, tedy sie sáme potłuką y popsuią, á kámieniowi áni żelezu nic nie vczynią. Nic tedy nie iest nád to Szátáńskie przykazánie niesprawiedliwszego, nic przyrodzeniu przećiwnieyszego, nic trudnieyszego, áni szkodliwszego. Bo kto sie gniewa na bráta swego będzie winien sądu: á kto mu rzecże dotkliwe słowo, będzie winien rády o sobie: á kto mu rzecże szaleńcże, będzie winien ogniá piekielnego: á coż ten co vderzy, vrani, zábije? A z drugiey strony nic przystoynieyszego, nic pożyteczniejszego, á nic łacnieyszego, iáko miłować, á miłować ćiáło swe, w bráćiey swoiey. Gdyż żaden ćiáłá swego nie ma w nienawiśći, ále ie żywi, y opátruie: gdyż to y bestye z przyrodzenia czynią.

Mattheusz w 26. Chryzostom.

Mattheusz w 5.

Ale aby kto nie rzekł, żeby nie miał żadnego przykładu tey miłośći, ktoregoby miał náśladować: dołożył Pan tego, ábyśćie sie, práwi, miłowali, ták iákom ia was vmiłował. Ktorymi słowy, miłość Chrześćiáńską oddzielił od oney, ktorą sie miłuią ludzie iáko ludzie. Boć sie też miłuią małżonkowie z małżonkámi, rodzice z dziatkámi, y przyiáćiele y powinowáći, z przyiáćielmi y z powinowátymi swymi: iż tu nie wspomionę oney sprosney á plugáwey á nierządney miłośći, ktorą sie też miłuią cudzołożnicy y cudzołożnice, nierządnicy y nierządnice. Lecż to iest Szatańskie przykázanie, ábysmy sie miłowáli tym sposobem. Chrystusowę przykázanie iest: Miłuyćie sie społecznie, ták iáko ia wás vmiłowáł. Nie iáko sie miłuią, ktorzy ćiáła psuią, áni też iáko sie miłuią ludzie, iż są ludzie: ále iáko sie miłuią, iż są Bogowie, á synowie nawyższego wszyscy, áby byli bráćia iednemu synowi iego: miłuiąc sie społecznie tą miłośćią ktorą ie on pierwey vmiłował, to iest, dla sámego Bogá. Bo coż w nas innego Chrystus vmiłował iedno Bogá? nie ktoregosmy mieli, ále

4.
Iaka ma być miłość miedzy chrześciany. Augustyn.
Miłość ziemska.

Ian w 13.

Miłość chrześćiańska, miłować bliźniego dla Pana Boga.

ktoregosmy mieć mieli ábysmy go mieli: áby nas tam doprowadził, kędy sam iest. Iáko y Lekarz chore swe miłuie: A coż w nich miłuie, iedno zdrowie ktore chce nápráwić, á iśćie nie chorobę ktorą chce oddalić. Także też y my miłuymy bliźnie násze nie dla nászego pożytku, ále dla Páná Bogá, iż są stworzeni na wyobráżenie iego, y ná vczestnictwo krolestwá iego, życząc im zbáwienia y wszego dobrego, iáko sámi sobie, y dopomagaiąc im do niego według przemożenia naszego.

Miłość Chrystusowa niewymowna. Bernard.

Miłość chrześćiańska, miłować nieprzyiaćioły.

Chryzost: serm: 7. ad Rom.

Ale iákoż nas Chrystus vmiłował? Záiste oną miłośćią, nád ktorą żadna więtsza być nie może. Abowiem więtszey miłośći żaden nie ma, iedno ten, ktory dáie duszę swą zá przyiaćioły swoie. O więtsząś ty ieszcże miał, nász miły Pánie, ktoryś ią położył y za nieprzyiáćioły swoie. Bo gdysmy ieszcże byli nieprzyiáćioły twymi, iestesmy przez śmierć twoię z Bogiem przeiednáni. Vmiłował nas tedy, nie tylko bez żadney zásługi nászey, ále owszem gdysmy byli gniew y Piekło zásłużyli. Krew on swoię przelał zá nieprzyiáćioły, á ty krwie swoiey zá bráta wylać niechcesz? co mowię, krwie swey zań nie wylewasz? y owszem krew iego przelewasz, walcżąc práwie przećiw Páńskiemu przykázaniu. A coż może być nadto złośćiwszego? Iákieyże męki winni nie będziemy, ktorzysmy ták dáleko od woley, od roskazánia y od przykłádu Pana nászego odstąpili? On wylał krew zá nieprzyiáćioły, á my y trochy pieniędzy żáłuiemy za przyiáćielá? On krew swoię, á my ani pieniędzy, ktore ieszcże k temu nie są násze. On to pierwey vczynił, á my áni pośledzey nie czynimy. On co vczynił, nie iáko z powinnnośći vczynił, á ty gdy vczynisz, tám dopiero coś winien wypełnisz. On dla nászego zbáwienia, á my áni dla swego własnego pożytku nie czynimy. Boć iemu z nászey miłośći nic nie przybędzie: ále wszystek zysk y pożytek na nas sie śćiąga.

Po czym poznać prawe chrześćiauy. Ian w 13.

Osądźże czyi są Zwolennicy odszczecy, miedzy

Z tądći iśćie poznáć co zá duchá mamy, á czyi iestesmy Zwolennicy, iesli Cżártowi czyli Chrystusowi. Potym, mowi Pan, wszyscy poznáć máią, żeśćie Zwolennicy moi, iesli miedzy sobą miłość społeczną mieć będziećie. A Cżárt z drugiey strony znák przećiwny dáie. Potym, mowi on też wszyscy poznać máią, żeśćie Zwolennicy y synowie moi, ie-

sli sie gniewáć, swarzyć, wádzić, mordowáć y prześládowáć, á nigdy sie zgadzać nie będziećie. Wszakem ia wam dał przykład, ábyśćie y wy też także czynili. Bo izali on nie iest mężoboycą od początku, y łgarz y oćiec kłámstwá wszystkiego, duch rostyrkow, y wárchołow, nieprzyiáćiel wszelákiey iedności, zgody y pokoiu? A wżdy, ách niestetysz, iáko ich iest wiele, ktorzy wolą słuchać, ták niespráwiedliwego, tak ćięszkiego y tak szkodliwego przykazaniá iego, á niżli onego iednego Páńskiego przykázaniá, ták słodkiego, tak pożytecznego, tak wdzięcznego y ták łacniuchnego. ktorymi nigdy zgody niemasz Ian w 8.

Rzeczesz: Iakoż to iest iedno sámo przykázanie: gdyż ono iest napierwsze, y nawiętsze miłować Páná Bogá nádewszystko, á to wtore, miłować bliźniego iáko sam siebie? Ale obácz, iż w tym wtorem ono sie pierwsze zamyká. Bo kto miłuie bliźniego, tak iáko nas Chrystus vmiłował, to iest oną szczyrą, świętą á duchowną miłością, dla Pána Bogá: á coż w nim innego miłuie, iedno Páná Bogá? A ták prawdziwie Ian święty powiedział: Iż iesli sie społecznie miłować będziemy, tedy Pan Bog mieszká w nas, y miłość iego iest w nás doskonałá. Kto miłuie bliźniego, ten Boga miłuie. Ian w 1. kap: 4.

CZĘSĆ WTORA.

Słyszelismy iáko przystoyne, á prawie przyrodzone, iáko pożyteczne, á iako łácne y wdzięczne iest, to iedno przykázanie Páńskie o społeczney miłośći, ále iż sie Cżárt y z świátem oto pilno stára, áby nas złupił z tey świętey cnoty, á przywiodł nas o zgwałcenie tego Mandatu Páńskiego: słuchaymysz iuż teraz, iako Pan wszystkich nas pod osobą swych świętych Apostołow nápominá, ábysmy dla żadnego prześládowania świata tego, miłośći nigdy nietrácili. Opowiada tu Apostołom Krzyż troiáki, ktory miał przyść ná nie: Nienawiść O znoszeniu krzywdy y prześladowania świata tego.

tego świátá, prześladowanie od świátá, y wzgárdę ich nauki y kazania: á przy káżdym pewne im lekárstwá y pocie-chy dáie.

Obácżże tu, proszę ćię, iż Pan Chrystus Apostoły swoie nie do pomsty, ále do ćierpliwośći namáwia y wiedzie. Abowiem napisano iest: Ná mię pomstę spuszczay. Y Páweł święty mowi: Nie bronćie sie sámi namilszy, ále dawayćie mieysce gniewowi. A gdzież są ći nowi Apostołowie, co Ewangelią swą z niebá (z podławia) wyiętą, mieczem y gwałtem y woyną po świećie rozśiewáią? ktorzy, nierzkąc áby prześládowanie, álbo wzgárdę swey nauki fałeszney śćierpieć mieli, ále owszem státeczne Chrześćiany, á wierne Doktory, y vczyćiele wzgárdzaią, prześláduią, wyganiáią y zábijaią?

w 5. Moy: w 32. Do Rzym: w 12.

Obrona przećiw nienawiśći świata tego.

Ale słuchay iáko Pan wierne swoie przećiw nienawiśći świáta tego ćieszy. Iesli was, práwi, świat ma w nienawiśći: wiedźćiesz o tym, namileyszy moi, żeć y mnie ieszcże pierwey miał w nienawiśći. Iákoby rzekł: Nie nowinać to v świáta, że iest niewdzięczny przećiwko tym, ktorzy go ná dobre náwodzą, czyniłći to pierwey Prorokom, czynił y mnie sámemu, y wamći pewnie czynić nie przestanie. A tak nic was to niechay nie obrusza, iż was nienawidzi: Ale sie tym ćieszćie, naprzod, iż nic nowego świata nie ćierpićie: druga, iż nie sámi ćierpićie, ale ze wszystkimi świętymi: trzećia, iż y zemną sámym ćierpićie. O wielka iśćie pociechá. Bo daleko lepiey iest z Chrystusem y z świętymi ćierpieć: á niżli sie weselić ze złośliwemi. Bo iesli z onymi ćierpiemy, tedy też pewnie z nimi będziem vwielbieni. Ale iesli sie z tymi weselimy, tedy też z nimi społem záginiemy. Przetoć y Moyzesz wolał sromotę Chrystusowę, niżli wszystkie dobra y roskoszy Egipskie, y wolał wiele ćierpieć z ludem Izráelskim, á niżli sie z Pogány á z niewierniki weselić.

w 2. do Kor: w 1.

Swiat iáká bestya.

A tu pátrz co to iest zá świat, ktory wierne Páńskie záwsze má w nienawiśći. Swiátem zowie wszystkie niewierniki, iáko są Pogáni, Zydzi, Turcy y Tátarzy: potym też y te, ktorzy sie zaprzeli wiáry Chrześćiáńskiey, odstąpiwszy powszechney Rzymskiey Confessiey: iáko są Kácerze, y od-

szczepieńcy: nákoniec y te ktorzy wedle świátá żywią trwaiąc w iawnych złośćiach, iáko w pijáństwach, w cudzołostwach, w nieczystośćiach, w mężoboystwach, w lichwách, y w innych nieprawośćiach. Owa świat są ći wszyscy, ktorzy sie sprzećiwiáią prawdzie, ktorzy gárdzą szczyrym á niezfałszowanym słowem Bożym w powszechnym kośćiele. To dziwne wielkie, szpetne, dzikie á okrutne źwierze, ten Bábilon, tá rotá światá tego y z głową swą á z Kśiążęćiem: iego, záwsze wálczy przećiw wiernym Páńskim, y przećiw miástu Ieruzálem: y zawsze ma w nienawiśći práwe Kátholiki: ktorego nienawiść miłośćią Chrześćiáńską znászáć y zwyćiężać mamy.

Skąd woyna miedzy, świátem, á miedzy sługami Pana Chrystusowemi,

Ale skądże wżdy oni ná wierne táki chráp maią? Ey niskąd inąd, iedno z roznośći spraw y nauki Paná Chrystusowey, á Kśiążęćiá świata tego: z roznośći Kośćiołá powszechnego, á sekt przeklętych. Abowiem Chrystus y Apostołowie, y wszystek Kátholiczny kośćioł Rzymski vczy, iż mámy miłować nieprzyiáćioły, á iż miłość okrywá wielkość grzechow, á iż dobre vczynki ludzi pobożnych, ktore Duch święty przez nie spráwuie są do zbáwienia potrzebne, y zywot wieczny zásługuią. A świat vczy przećiwnych rzeczy, iż wszystkie Kátholiki trzebá mi ć w nienawiśći, á kto im nie iest głownym nieprzyiaćielem, nie może być zbáwion: mowią iż sámá wiára zbáwia bez żadnych vczynkow: mowią iż dobre vczynki są szkodliwe ku zbáwieniu, bluźnią Ducha świętego ktory spráwuie Kośćioł Boży.

Piotr w 1. káp: 4.

Czemu świat nie łaskaw, ná prawe á porządne kaznodzieie.

A toć iest co Pan Chrystus mowi: Byśćie wy z świátá byli, miłowałby was świat iáko swoie. Ale iżem ia was z świátá sobie obrał, dla tego was ma świat w nienáwiśći. Iákoby rzekł: Byśćie wy świátu pochlebowali, byśćie gi głáskáli, byśćie mu smáczne rzeczy powiádáli, byśćie mu vszy łesktali, á pod káżdy łokieć wezgłowia podkłádali, wnetbyśćie łáskę v świátá náleźli: ále iżem ia wás z świátá ná to sobie wybrał, ábyśćie mu prawdę mowili, ábyśćie karáli złośći iego, ábyśćie go w sádno dotykáli, ábyśćie mu sie y spráwą y náuką sprzećiwiali: Stądći świat ná was nie łasków.

Loquimini nobis placencia.

Byśćie wy vczyli, iż sie nie trzeba pośćić, nie trzeba dobrze czynić, nie trzeba sie spowiedáć, nie trzeba pokutować, áni płáćić dzieśięćin, áni słuchać Przełożonych swoich, wnetby was przyięli zá wierne Ministry słowá Chrystusowego. Ale iż vczyćie przećiwnych rzeczy, iż do pokuty, do pokory, do posłuszeństwá, do czystośći y do ostrośći żywotá wszystkich vpominaćie, stądći na was Ewángelicy nie łáskáwi. Bo gdybyśćie żony sobie wrzkomo spoymowáli, gdybyśćie Mnichom y Mniszkam z klasztorow vćiekáć, śluby łamáć, Bogiem y ludźmi mátáć, á pod płaszczykiem małżeństwá poććiwego sprosny nierząd płodzić dopuszczáli: dopierożby was świát przyiął zá práwe Apostoły: ále iż tego nie czynićie, y owszem na tákie rospustniki wszędy wołáćie: stądći ná was Apostatowie, to iest, zbiegli Mniszy, y żonáći Kśięża nie łáskáwi z forytarzmi swymi.

Dobry znak na kogo świat nie łaskaw. Do Galat. w I.

Ale wy przedśię nic ná to nie dbayćie, nic śie nie frasuyćie: y owszem sie z tego weselćie á raduyćie, iż nie maćie nic z świátem społecznego: á iżem ia was sobie wybrał z niego, ábyśćie pospołu znim nie zginęli. Bo gdybyśćie sie też świátu podobáli, tedybyśćie nie byli sługami mymi. Pamiętayćie ná słowa moie, ktorem do was mowił: Iżći nie iest sługá zacnieyszy nád Páná swego. A ieslić mnie prześladowáli, tedyć y wam pewnie nie zfolguią: A iesli chowáli słowá moie, tedyć y wasze chować będą. O wielkasz to poćiechá w káżdym krzyżu á vtrapieniu człowieka káżdego: gdy sobie rospamięta, iż nie rowno więcey Pan iego dobrowolnie ćierpiał. Abowiem iáko ty będziesz śmiał pod krzyżem szemrać, ktory widzisz Páná swego dáleko ćięższe męki dla ćiebie znoszącego? Iáko ty będziesz śmiał chćieć lostować, labować y roskoszować: widząć Pána swego vbićżowánego, y ćiernim vkoronowanego? Ey nie przystoić pod ćiernistą głową być rozkosznym członkom. Niechceć ten być w ćiele Chrystusowym, ktory sie zbrania ćierpieć nienawiśći od świátá z głową swą Chrystusem. Bo na coż innego nas Bog z świátá obrał, ná coż innego nas powołał y vspráwiedliwił, iedno ná to, ábysmy sie sstali podobnymi obrazowi Syna iego? A gdyż

Bernard.

Augustyn.

Do Rzym: w 8.

on iest vmęczon y vkrzyżowan, nie chćieyże ty sobie roskoszy obiecować aż ná onym świećie. Bo iesli tu znim vćierpimy, tedy też znim pospołu krolować będziemy. w 2. do Tym: w 2.

Tákże y Káznodzieia wierny, niech sie nic nie frásuie, áni sie odtrąca tym, iż nie wszyscy chcą przyimować słowá Bożego z vst iego, álbo iż mu nie wszyscy wierzą: gdyż y Pánu Chrystusowi nie wiele ludzi vwierzyło. Y Moyzesz on wierny sługá w domu Páńskim, z tych wszystkich ktore był z sobą wywiodł z Egiptu, záledwie dwu wprowadził do źiemie obiecáney. Y Prorocy wszędy á wszędy sie ná to skarżą, iż ich ludzie słuchać nie chćieli. Ale iáko dobry oracz, niech pilnie rolą spráwuie, niech dobrze zaorze y zášieie, á ostatek niech poruczy Pánu Bogu. Gdyż nie temu co szczepi, álbo co polewa, ma być owoc przyczytany: ále Pánu Bogu, ktory wzrost y pomnożenie dawa. Pocłecha wiernym Kaznodzieiom. w 1. do Kor: w 3.

Ale to ieszcże więtsza pocłecha: Iż iáko tu Pan mowi, to wam wszystko czynić będą (iż was w nienawiśći mieć, iż was prześládować, iż słow y nauk wászych nie przyimować będą) dla imienia mego: iż nie znáią tego ktory mię posłał. To mowię, nawiętsza pocłecha, niewinność, á dobre sumnienie przed Pánem Bogiem. Bo iáko sromotna rzecź iest ćierpieć dla grzechow á złośći swoich: ták zaś chwalebna iest, ćierpieć dla spráwiedliwośći, dlá Boga, dla Chrystusa. Iáko y Piotr mowi: Iż iesli potwarzy y prześládowánie ćierpićie dla imienia Chrystusowego, tedy błogosławieni iesteśćie. A ten dla Chrystusá ćierpi, ktory dla stałośći wiary od świátá prześládowánie ćierpi, iż sie mocno trzyma Chrystusa, y iednego á powszechnego Kośćiołá iego, y zdrowey á szczyrey náuki iego, iż sie nie da vnośić ládá wiatrom náuk postronnych, á wymysłow odszczepieńskich: ále stoi státećznie trzymáiąc tradicie y náuki Apostolskie, ktore wźiął od nich w powszechnym Kośćiele, chocia ná pismie, chocia ták vstnie podáne. Dlá Chrystusá ćierpi, ktory dla pobożnośći, dla nabożeństwa, dla czystośći, dla trzeźwośći, y dla innych cnot świętych ćierpi prześládowánie od świátá, to iest, od tych, ktorym niezbożnośći, wszeteczeństwá, bluźnierstwá, nieczystośći, pijáństwá y Wielka pocłecha ćierpieć dla Chrystusa, a dla sprawiedliwośći. Piotr w I. kap: 4. Co iest ćierpieć dla Chrystusa.

inne niecnoty więcey smakuią. Dla Chrystusá y dla imienia iego ćierpi, ktory dla spráwiedliwośći ćierpi: gdyż to iest napewnieysza: Iż wszelki ktory chce żyć pobożnie w Chrystuśie, muśi rozmaite prześladowanie, obmowy, vrągánia, naśmiewiská od świátá vćierpieć, to iest, od tych ktorzy nie znáią Páná Bogá, nie znáią spráwiedliwośći iego, y srogośći sądow y kaźni iego, y nie znáią cżásu łáski á náwiedzenia swego.

w 2. do Tym: w 3.

Świat nie zna Pana Boga.

Chełpilić sie też Zydowie z znáiomośći Bożey, ozywali sie chwalcámi y sługámi iego, ále go przedśię nie ználi, iż nie przyimowáli słowá iego ktorym on sámym przez wiárę poznan bywa. Przywłaszczálić też oni sobie práwe nabożeństwo ku Pánu Bogu, á cóż po tym, kiedy sie niezbożnymi okazáli przećiw Synowi iego? Chlubili się zakonem, á co zakon roskazuie tego nie czynili. Prosto iáko y dziś nászy odszczepieńcy. Bo iako Zydzi błądzili choć sie chlubili Zakonem y słowem Bożym, y wrzkomo przyimowáli y chwalili Bogá, y mieli go zá Oyca, iedno iż Synà iego miłego, á Messyaszá swego prześládowali: ták też práwie y Kácerze błądzą. Chlubią sie Ewángelią, popisuią sie słowem Bożym, wiele dobrego o Chrystusie mowią, ozywáią sie práwymi członkami, Ewangelistámi y Ministry iego: á cóż potym kiedy go prześladuią w członkach iego, prześláduią namilszą oblubienicę iego, to iest, święty á powszechny Kośćioł iego? Gdyż to iest napewnieysza, iż kto iest nieprzyiaćielem Kośćioła powszechnego, ten iest nieprzyiaćielem Boga wszechmogącego, y Synà iego y Ducha świętego, ktory ten Kośćioł, á nie inny rządzi y sprawuie według obietnice swoiey, á błądzić mu nigdy nie dopuśći. Abowiem kto nie ma ná ziemi Kośćioła zá mátkę, ten też nie może mieć ná niebie Bogá zá oycá: y nie będzie miał Chrystusá przyiáćielem, ktory oblubienicy iego iest nieprzyiaćielem, ktora iest ćiáło y krew iego, y ktora ma y skarby y Ducha iego. Owa wszystka przyczyna wszego złego, ktore ten świát broi, tá iest: iż nie znáią Boga, ktory Chrystusá zesłał, nie znáią Chrystusá ktory Kośćioł swoy mocno postánowił, nie znáią Ducha ś. ktory go rządzić nigdy nie przestáie

Heretycy Pharizeuszom podobni.

Cypryan.

A iżby kto nie rzekł: A coż oni winni, gdyż to z niewiádomośći czynią? á drudzy podobno mniemáią, iż barzo wdzięczną posługę Bogu wyrządzáią, kiedy wierne iego w nienawiśći máią, wzgardzáią, prześláduią, potwarzáią, zábijáią? Temu Pan zábiegáiąc, dáley mowi: Bym był nie przyszedł, á nie mowił do nich, grzechuby nie mieli: lecż teraz nie máią wymowki z grzechu swego: Bo kto mnie ma w nienawiśći, ten pewnie y Oycá mego ma w nienawiśći: Bym był nie czynił cudow miedzy nimi, iákich żaden inny czynić nie mogł, grzechuby nie mieli: Lecż teraz y widzieli, y przedśię w nienawiśći mieli y mnie y Oycá mego. Kacerze iuż wymowki nie máią.

O srogasz to sentencia ná wszystkie niewierniki: Bo gdzie iuż wymowki żadney niemász, tám nic pewnieyszego, iedno potępienie wieczne: O mizerny świećie, o nędzny Odszczepieńcże, iákoż sie nie zlękniesz, iákoż sie nie vstraszysz tymi słowy? co sobie poczniesz nędzniku, á iáko sie wymowisz onego dniá srogiego sądu Páńskiego: á tyś oto wzgardził iáwną náukę, á postanowienie Páná swego w świętym kośćiele iego. Być był nie zstąpił dla tego, áby rosproszone syny zgromádził w iedność, y vczynił iednę owczárnię y iednego pásterza nád nią postánowił, tedybyś ty był grzechu nie miał, ktory stádo Páńskie targasz, ktory rospraszasz to co on zgromadził. Być był nie powiedział, iż kto kośćiołá nie słucha, niechći będzie zá Poganina, tedybyś ty był grzechu nie miał, ktory go nietylko nie słuchasz, ále gi owszem prześláduiesz. Być był iáwnie á iáśnie nie opowiedział, y nie obwołał, iż on sam mieszka w swym kośćiele powszechnym Apostolskim, áż do skończenia świátá, y rządzi gi przez Duchá swego świętego, y vczy gi wszelákiey prawdy, y błądzić mu nigdy nie dopuszcza, tedybyś ty był grzechu nie miał, ktory mowisz, iż wszystek Kośćioł zbłądził. Być był nie mowił Piotrowi: Paś owieczki moie: Tobie dam kluczе Krolestwá niebieskiego: Tyś iest opoká, á ná tey opoce zbuduię kośćioł moy, ktorego vliczki piekielne nigdy nie przemogą: tedybyś ty był snadź grzechu nie miał, ktory tego Pásterzá od Páná Bogá postánowionego, nietylko znáć áni słuchać nie chcesz, ále go

Ian w 11.

Ian w 10.

Mattheusz w 18.

Mattheusz w 28.

Ian w 20.

Mattheusz w 16.

śmiesz názwáć Antychrystem: Ale iuż teraz nieboraczku nie będziesz miał żadney wymowki z grzechu swoiego. Bo kto ma w nienawiśći Kośćioł Chrystusow, ten y Chrystusa ma w nienawiśći: kto was słucha, mowi Pan, y mnie słucha: á kto wami gardzi, mną gardzi: Nie ma iskierki miłośći, kto sie nie trzyma iedności.

Łukasz w 10.

Aby ieszcże był Pan nie czynił w tym kośćiele takich cudow, iákich żaden prosty człowiek, áni czart nigdy czynić nie mogł: by był na wzywánie świętych przy ich reliquiách, przy świętych Sákrámeńciech w imię Troyce świętey, tákich znákow nie okązał, iákich áni sam Czárt, áni świát, áni Odszczepieniec záprzeć nie może: ieszczebyś miał nędzniku wymowkę iáką táką, ktory przenaświętszą Troycę, święte Boże, y Sákrámenty bluźnisz. Ale teraz wymowki iuż nie masz z iáwnego grzechu twego, a z ták ćięszkiego vporu twoiego. Iżeś y widział y domacał sie tego, á przedśię prześláduiesz, przedśię masz w nienawiśći święty kośćioł iego. Y pełni sie ná tobie, iáko y nád Zydy ono dawne proroctwo: Iż dármo á bez wszey przyczyny mieli mię w nienawiśći. Prześláduią mię ále prożno. Abowiem trudno im przećiw wodzie pływáć, trudno przećiw ostrodze wierzgać, trudno im głową mur przebijáć. Szturmuią wszyscy ná kośćioł moy, wszyscy ná tę mocną opokę biją, na ktorym ia kośćioł moy vgruntował: ále pierwey sobie łby o nię potłuką, iáko y oni co przed nimi także ná nię bili, á opoce przedśię, áni kośćiołowi nic nie vczynią: Bo żadne brany piekielne, żadne odszczepieństwá, żadne złośći, żadne potwarzy, kłamstwá, przećiwieństwa, nigdy nie przemogą kośćiołá moiego.

Psalm 34.

w Dzieiach w 9.

Mattheusz w 16.

Co sie dotycże żywotá tych świętych Apostołow Symona Chánáneyskiego: ktorego też Zelotesem zowią: y Thádeuszá, ktorego w Ewángeliey Iudas Iácobi názywáią, ktorego też ieden list w Nowym Testámenćie mamy, długoby ich správy y náuki opisowáć. Ale krotko mowiąc, Symon pierwey w Egiptćie, á Iudas w Mezopotániey słowo Boże przepowiedał. Potym sie oba do Persiey zeszli: a náwrośiwszy ná wiá-

rę chrześćiańską ludzi niezliczone, y wiárę Chrystusowę rozśiawszy po onych szyrokich kráinach, y rozmaitymi cudami onę potwierdziwszy: pospołu gárdłá swe dla Chrystusá położyli, y Męczennicą chwalebną koronę otrzymáli.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Stáraymyż sie iuż wszyscy, bráćia namileyszy, ábysmy sie I.
w tey tak świętey á ták potrzebney cnoćie, to iest, w miłośći społeczney, pilnie á vstáwicznie ćwiczyli: gdyż nam bez niey żadna rzecz nie pomoże, á znią lepak wszystko dobrze będzie. II.
Drugie pámiętaymy, iż nic przyrodzeńszego, nic słusznieyszego, nic pożyteczńieyszego nie mogł nam Bog roskázáć, iáko to, ábysmy sie społecznie miłowáli: á z drugiey strony vważaymy, iáko niespráwiedliwe, iáko szkodliwe, iáko trudne a nieznośne iest cżártowskie roskazánie, ábysmy sie wadzili, swárzyli, mordowáli. Trzećie pamiętaymy, III.
ábysmy sie od miłośći, áni Cżartu, áni świátu odwodzić nie dawáli. Ale iesli nas świat, to iest niewierni á złośćiwi ludzie, w nienawiśći máią, iesli nas prześláduią, álbo náukę nászę potwarzáią: ćieszmy sie tym, iż to nietylko nam, ále y sámemu P. Chrystusowi, y Prorokom, y Apostołom, y wszystkim wybránym iego cżynili: gdyż nie iest sługa zacnieyszy nád Páná swoiego: y owszem sie weselmy á ráduymy, że nas Pan y náuką y żywotem wyiął y oddzielił sobie z świátá złośćiwego, ábysmy z nim pospołu nie zginęli. Cżwarte á IIII.
nawięcey tym sie ćieszmy, iż to nie dla iákich złośći, ále dla P. Chrystusá, dla kośćioła iego, dla szczerey nauki iego, á dla spráwiedliwośći iego ćierpimy: żáłuiąc serdecznie ták wielkiey ślepoty ludzi świáta tego, ktorzy iuż wymowki żadney mieć nie mogą, iż ácż y cudá widzieli, y iásną prawdę słyszeli, á przedśię w nienawiśći mieli Chrystusá y z kośćiołem iego.

Oświećże ie ty sam nász wszechmogący á miłośierny Pánie: á nam racż vżyczyć łáski świętey swoiey, ábysmy tę iedność y miłość społeczną ktorąś nam ták pilnie zálećić y przykázać raczył, miedzy sobą zupełnie záchowáli: á miłuiąc bliźnie násze, miłowáli ćiebie: á wszystkie przećiwieństwá świátá tego skromnie wytrzymawszy, dostáli onego błogosłáwionego dziedzictwá krolestwá twego wieczńego, do ktorego rácż nas domieśćić Pánie Boże nász w Troycy iedyny. Amen.

NÁ DZIEŃ WSZYSTKICH SWIĘTYCH

Ewangelia v Mattheusza S. w 5. Rozdz.

W on cżás, Widząc Iezus tłuszcże, wstąpił na gorę: á gdy śiadł, przystąpili k niemu vcźniowie iego. Y otworzywszy vstá swe, vczył mowiąc: Błogosławieni vbodzy Duchem: bo ich iest Krolestwo niebieskie. Błogosławieni ćiszy: bo oni oddziedzicżą źiemię. Błogosławieni ktorzy płáczą: bo oni będą pocieszeni. Błogosławieni ktorzy łákną y prágną spráwiedliwośći: bo ći będą násyceni. Błogosławieni miłośierni: bo oni miłośierdziá dostáną. Błogosławieni czystego sercá: bo oni Bogá widzieć będą. Błogosławieni pokoy czyniący: bo ći Synami Bożymi nazwani będą. Błogosławieni ktorzy prześládowanie ćierpią dla spráwiedliwośći: bo ich iest Krolestwo niebieskie. Błogosławieni iesteśćie, gdy wam będą złorzeczyć ludzie, y będą was prześládować, y wszystko złe mowić przećiwko wam, kłámaiąc dla mnie, ráduyćie sie á weselćie sie: bo zapłátá wásza obfitá iest w niebieśiech.

O WSCHODZIE PO KTORYM WSZYSCY SWIĘći wstąpili do Niebá, to iest, o ośmi błogosławieństwach: á o zápłáćie obfitey wszystkich Swiętych w Niebie.

Chwała ktora maią wszyscy święći w niebie.

Krol y Prorok Dawid, przypatruiąc sie zdáleka oney obfitey zápłáćie, y niewymowney oney ćći y chwale, ktorą máią wszyscy święći w niebie: Zadziwiwszy sie, záwołał tymi słowy: Błogosławieni ktorzy mieszkáią, Pánie, w domu twoim, ná wieki wiekow oni będą ćiebie chwalić. O zaprawdę szczęśliwi á błogosławieni, ktorzy przepłynąwszy to burzliwe á niebespieczne morze tuteczney śmiertelnosći, zasłużyli przyść do portu wieczńego odpoczynieniá, bespieczeństwa y pokoiu. Owszeki błogosławieni, ktorzy z potopu ná brzeg, z wygnania do oyczyzny, z więźienia ná krolestwo wstąpili: á práwych bogactw, roskoszy, y poććiwości v Boga dostąpili. Szczęśliwe dusze y náder szczęśliwe, ktore zakładu onego wiekuistey chwały, o ktory sie tu mężnie potykáły, o ktory sie tu z wielką prácą y ćierpliwośćią y z vstáwiczńym gárdłowánim vbiegáły: teraz go iuż nákoniec dostawszy bespieczńie sie weselą, wźiąwszy koronę krolestwá z ręki Bożey. Gdzie sámego Pana Bogá, ktory iest wszystko dobre násze, widzą iuż nie przez wiárę, nie iáko w źwierćiedle álbo w ćieniu, álbo w figurze iákiey: ále twarzą w twarz, obliczem w oblicze, oko w oko. Gdzie ie vweselą ze wszech stron w swym pokoiu, ktory przechodzi wszystek zmysł, y wszystek rozum ludzki: vpáiaiąc ie z obfitośći domu swego, á strumieniem roskoszy swey napawaiąc. Gdzie iest wesele nieskończone, rádość bez żáłośći, żywot bez śmierći, świátłość bez ćiemnośći, wszystko dobre bez wszystkiego złego. Gdzie młodość nigdy sie nie stárzeie, gdzie głátkość nigdy nie zgrzybieie, gdzie zdrowie nigdy nie słábieie, gdzie miłość nigdy nie ostydnie, gdzie wesele nigdy nie vstánie. Gdzie frásunku nie czuć, kłopotu nie znáć, wzdychania nie słychać: gdzie żáłosnego nic

Psalm 83.

Do Philip w 3.

w 1. do Kor. 13.

Do Philip: w 4.

Psalm 35.

nie widać: gdzie weselá zawżdy vżywaią, gdzie sie złego nigdy nie lękaią: ponieważ nawyższe dobro wszyscy bespiecżnie máią y trzymáią, á w nim sie niewymownie kochaią. Táć iest chwałá wszystkich świętych w niebie: ktorey żaden ięzyk nigdy nie wysłowi, żaden rozum nigdy nie ogárnie. Abowiem názbyt vráczeni są przyiáćiele twoi o Boże. Kto mnie służy, Zbáwićiel sam mowi, tego vćći á vczestuie Ociec moy niebieski. Psalm 138. Ian w 12.

Co gdyż ták iest, ázaż nie słusznie y my ćći, wielbić, y wysławiać mamy tych, ktore y sam Pan Bog wielbi, ćći, wysławiá y chwáli? Azaż nie słusznie mámy sie rádować y weselić, z tákiey chwały y z tákich tryumfow bráciey nászey á spolnych członkow naszych, my ktorzy wierzymy świętych obcowánie? gdyż to rzecż przyrodzona, iż gdy sie weseli ieden członek w ćiele, tedy sie wszystkie z nim społecżnie weselą? Azaż nie słusznie mamy sie zalecáć ich modlitwam, ktorzy tu ieszcże na świećie z głownymi nieprzyiáćioły naszymi, z ćiáłem, z świátem, y z Czártem woiuiemy? Ale iż świętych iest liczbá niezliczona, ták iż káżdego z osobna vćći nie możemy. (Bo iako Hieronim powieda, nalazłoby sie ná káżdy dzień przez cáły rok ná pięć tyśięcy sámych Męczennikow) bárzo to przystoynie Duch święty w kośćiele postánowił, abysmy dziś wszystkich pospołu vććili. Aby to co sie albo dla świeckich trudnośći, álbo dlá niedbálstwa, álbo dla krewkości nászey w insze świętá opuśćiło: dziśia sie iákożkolwiek nagrodziło. A iż niepodobna rzecż iest, áby Pán Bog modlitew społecżnych wysłuchać nie miał: gdyż sam powiedzieć raczył: Iż iesli sie dwá zgodzą choćia na źiemi w tym śmiertelnym ćiele oczkolwiek prośić będą wszystko otrzymaią: dziśia wszystkich pamiątkę czynimy, ábysmy przyczynami wszystkich byli wspomożeni. Y wspominamy ich obfite zapłaty y chwáły ktore máią w niebie: ábysmy tym záostrzali sercá nasze, ku pożądaniu rzeczy niebieskich, á wzdychaiąc do oney práwey oyczyzny nászey, tym pilniey chodzili tąż drogą ktorą sie oni dostali do niebá. Y dla tegoż w tey dziśieyszey Ewangeliey mamy wystáwioną iákoby w 1. do Kor: 12.

Przecż dziś wszystkich świętych społem pamiątkę obchodzimy.

1.

2.

3. Mattheusz w 18.

4.

drabinę o ośmi stopniach álbo szczeblach, po ktorych święći wstąpili do nieba. Ktorą Ewangelią w pierwszey części ná krotce wyłożymy. A potym w drugiey części vsłyszymy nieco o tey chwale, ktorey święći zażywaią w niebie.

CZĘŚC PIERWSZA.

Przecż wielkie tłuszcże naśladowały Pana.

Słuchaymyż iako nám Máttheusz święty tę Ewangelią opisuie: Vyźrzawszy rzesze P. Iezus wstąpił na gorę. Náśladowały Páná tłuszcże wielkie ktorych y ćiáła y dusze vzdráwiał: y wszędy chodzili za nim, przyćiągnione ták wdzięczną mową, iako y śliczną twarzą iego. Abowiem y głos iego był słodki, y oblicże piękne. Iako iest napisáno: Pięknieyszyś na osobie, nad syny człowiecże: rozlana iest wdzięczność w vśćiech twoich. Takić oto iest ktorego y my dziś náśláduiemy, y stoimy przy nim: wszystek wdzięczny, wszystek miły, wszystek pożądliwy: ná ktorego nietylko ludzie, ále y sami Aniołowie pragną patrzyć. Onći iest Anielskie kochanie. Skosztuyćiesz y wy, namileyszy, á poznayćie iżći Pan iest słodki: á błogosławiony człowiek ktory go naśláduie. A tey słodkośći, temu smákowi, tey wdzięczności, ktora płynie z taiemności Bostwa iego, żadna rzecż pożądliwa na świećie nie może być przyrównana. Bo coż sie ty dziwuiesz w słońcu światłości, w kwiatku piękności, w chlebie smaczności, w źiemi obfitości? Wszystkoć to od niego wypłynęło, wszystkoć to przezeń iest vczyniono. A ieślić takie rzeczy dał stworzeniu swemu, tedyć bez pochyby sobie y swym dáleko więcey zachował.

Bernard. w Pieśni: w 2. Psalm 44.

Piotr w 1. kap: 1. Psalm 24.

Ian w 1.

Widząc tedy nász Pan miłośćiwy tłuszcże one okiem miłośierdzia swego, iż były iáko owce bez Pásterzá, wstąpił na gorę áby vczył. Abowiem káżdy rzemieśnik, mowi Chryzostom, weseli sie, kiedy widzi máteryą przystoyną, zgotowáną do roboty swoiey. Bo ćieślá kiedy vyźrzy dobre drzewo, prá-

Chrizost: opere imperfe.

gnie ie vćiąć do roboty swoiey. Y Káznodzieia kiedy vyźrzy Kościoł pełen ludzi, weseli sie na sercu, y z rádośćią vczy. Tákżeć y Pan á Zbáwićiel nasz, wi'zęc wielkie zgromadzenie ludzi, wzbudził sie ná kazánie. Y wstąpił ná gorę. Naprzod, áby spełnił Proroctwo Ezáiaszowe, ktore mowi: wstąp ná gorę wysoką ty ktory Ewángelią opowiedasz Syonowi. Drugie, áby náuczył swym przykładem, iż ma stánąć na wywysokośći cnot duchownych, ták ten ktory vczy spráwiedliwośći Bożey, iáko y ten ktory iey słuchá. Abowiem żaden nie może stáć ná dole, á z gory mowić. Iesli ná ziemi stoisz, mowże o źiemskich rzeczach: Bo kto iest z źiemie, ten też z źiemie mowi. Ale iesli z niebá mowisz, tedy pierwey na niebie stanąć musisz. Trzećie, wstąpił ná gorę, áby okazał, iż káżdy ktory sie chce vczyć táiemnic prawdy, ten ma wstąpić ná gorę Kościołá powszechnego: o ktorey nápisano: Gorá Boża, gorá tłusta: gora ná ktorey sie Bogu podobáło mieszkáć ná niey: Abowiem Pan będzie w niey mieszkał áż do końcá. Ták iáko sam przyobiecać raczył: Iżem ia iest zwami, áż do skończenia swiátá. Zwámi, mowi do Apostołow, y ich wiernych potomkow, nie z inszymi: nie z tymi ktorzy sie od was odstrzelili, ktorzy od posłuszeństwa stolice Apostolskiey odstąpili. Niechayći oni wołaią poki chcą: Iż v nas Pan Chrystus, owo iest w kámienicy, ono ná przedmieśćiu: ále wy nie wychodźćie, áni temu wierzćie. Iásnać iest gora Pańská, gorá tłusta. Nie wmieści sie ona w kámienicę, áni sie zátái ná puszczy, ále iest widoma y znáioma po wszystkim świećie. A tá sámá gorá iest tłustá. Abowiem tu á nigdzie indzie Pan wylać raczył wszystek oley łáski a miłośierdzia swego, y wszystkich darow Duchá świętego. Bo nigdzie indzie áni grzechow odpuszczenia, áni poświącania, áni łáski, áni chwały, áni zbáwienia żaden dostąpić nie może, iedno w tym Kośćiele.

Przecż Pan wstąpił na gorę. Ezaiasz w 49 I. 2. Ian w 3. 3. Psalm 67. Mattheusz w 28.

In Summá, wstąpił Pán Chrystus na gorę, iż miał náuczáć wysokich á niebieskich rzeczy. Y przeto też vśiadł, áby tym spokoyniey náuki ták potrzebne słuchaiącym podáne, y od nich tym pilniey przyimowáne y vważane były. A gdy ták Pan

Psalm 18.

vśiadł, przystąpili do niego Zwolennicy iego. Tłuszcże iáko ćielesne á niepotężne, ieszcże ták wysoko postąpić nie mogły: ále Zwolennicy iáko doskonalszy przystąpili, áby to drogie nasienie náuki niebieskiey napierwey przyięli, ktore po wszystkim świećie rozśiewać mieli.

Do Zydow w 1.

A otworzywsey vstá swoie, począł ie vczyć. Otworzył teraz vstá swoie, ktory pierwey otwarzał vstá Prorockie. Bo ktory przedtym rozmáićie y rozliczńymi obyczáymi mowił do lupżi przez Proroki: teraz iuż mowi własnymi vsty swymi: iákoby rzekł: Otoż mię iuż obecnego máćie, ktorym pierwey do was przez legaty mowił. Szczęśliwi, ktorzy słuchali Boskiey mądrośći w ćiele. Szczęśliwi, ktorzy słowa Bożego, słowá z vst iego pochodzące, przyimowáli. Lecż co oni słyszeli, to nam też iest záchowano: bo też y my teráz słyszeć możemy, ácż iuż nie od niego.

O błogosławieństwie człowieczym, w czym záleży, zebrał ieden 288. roznych sententciy starych Filozophow Augustin: de Ciuit. Dei: lib: 19. cap: 1.

Ale czegoż ich wżdy vczył? muszą to być iákieś osobne rzeczy? Osobne záiste, á nigdy przedtym ná świećie nie słychane. Czego áni Filozofowie, áni żadni Mędrcowie świata tego rozumem nigdy dośćignąć nie mogli, w czym práwe szczęśćie ludzkie á prawe błogosławieństwo człowiecze záwisło, to tu Pan zawiązáć raczył krośiuchnemi słowy. Błogosławieni, práwi, vbodzy w Duchu, bo tych iest krolestwo Boże. Tuć sie iuż otworzyły vstá tego, w ktorych záwarte są wszystkie skárby mądrośći y vmieiętnośći Bożey. Toć to iest náuká onego, ktory v Iáná w Obiawieniu mowi: Oto ia czynię nowe wszystkie rzeczy. Y ktory sie pierwey opowiedział był przez Proroká: Iż ia otworzę vstá moie, y wypowiem rzeczy zakryte odpoczątku świátá. Abowiem co ták zákrytego, iako to, iż vbostwo iest błogosławione? A wżdy to iednak sáma práwda mowi, ktora áni omylić, ani omylona być nigdy nie może. A táć iest, ktora mowi: Szczęśliwi á błogosławieni są vbodzy w Duchu. A przećżże wy szaleni synowie Adamowi, przedśię ieszcże bogáctw szukáćie, bogactw pożądáćie, y o nie sie nawięcey staraćie: gdyż iuż bogactwo, vbogich y Boskimi vsty zalecono, y po świećie rosławiono, y od ludzi iest vwierzono? Niechay ich szuká Poganin, ktory Boga nie

1. Pierwszy stopień do nieba vbostwo duchowne a pokora święta. w Obiaw: w 21. Psalm 77.

zna. Niechay ich szuká Zyd, ktoremu są obiecáne te źiemskie rzeczy. Ale Chrześćiánin iako sie nie wstydzi szukać bogactw: ponieważ iuż Chrystus vbogie szczęśliwymi á błogosławionymi názwać raczył? Pokiż wżdy nędzni ludzie, poki będziećie sercá ták ćięszkiego, iż przedśię miłuiećie márności, á szukaćie kłamstwa? pokiż wżdy nieprawdę będą mowić vstá wasze, iż błogosławionymi názywaćie te, ktorzy maią te docześne dobra: te źiemskie, te widome, te nie pewne y nie trwáłe: gdyż Syn Boży vstá swe święte otworzywszy, oznaymił nam práwdę: Iż błogosławieni vbodzy, á biáda bogatym?

Psalm 4.

Łukasz w 6.

Co iest być vbogim w duchu.

Ale obácż pilnie, iż Pan nie zgołá mowi: Błogosławieni vbodzi: ále vbodzy duchem: dla tych vbogich pospolitych, ktorzy nie z chućі áni z dobrey woley, ale z potrzeby á z przymuszenia vbodzy są. Bo áczći y tym vbostwo może być pomocne ku zbáwieniu (iákó y Łázárzowi) ieśliże ie skromnie będą znośić: ále tu Pan przedśię nie o tákich mowi: iedno o tych ktorzy mogą rzec z Prorokiem: Dobrowolnie, Pánie, ofiáruie tobie: to iest, ktorzy sie dobrowolnie vbogimi sstaią. A wszakże ieszcże nie káżde vbostwo dobrowolne ma chwałę y zapłátę v Páná Boga: gdyż y Philozophowie oni stárzy opuszczáli wszytko, áby ták będąc od prac świeckich wyzwoleni, mogli spokoyniey pátrzyć onych márnych náuk á wymysłow swoich. Przetoż tu Pan mowi, iż błogosławieni vbodzy duchem álbo w duchu: to iest vbodzy dobrowolni, á vbodzy dla końcá álbo celu duchownego: ktorzy opuszczáią wszystko, nie przeco innego, iedno dla ćći á chwały Bożey, áby Páná Chrystusa wolniey naśládowali, á zbáwienie swe y bliźnich swych tym lepiey opatrowáli.

Vbodzy Duchem są, ktorzy dobrowolnie vbostwo przyimuią, by Chrystusa tym lepiey naśládowali.

Otożći tákich iest krolestwo Boże. Ale ktoż to mowi? kto im to obiecuie? kto tak vbogie błogosławi? kto ie ták bogaći? Co rozumiesz będzieli to prawda? Będzie bez wątpienia: ponieważ y prawdziwy y wszechmocny iest, co to obiecuie. Bo iesli słusznie vniżon iest Dyábeł, że sie przećiw Bogu chćiał powyższyć: ázaż nie słusznie maią być powyż-

Obietnice Pańskie niepochybne.

Pokornych iest krolestwo Boże, z ktorego pyszni wypadli.

szeni, ktorzy sie tu dlá Bogá vniżáią? Aby tych było krolestwo Boże, według obietnice Páńskiey, ktore on vtráćił.

Vbodzy w duchu pokorni.

In summa, błogosławieni vbodzy w duchu, to iest, pokorni, á boiący sie P. Bogá, ktorzy iesli bogactwa maią, tedy w nich przedśię nadzieie nie pokładaią, áni do nich sercá przykładaią: á iesli nie maią, tedy ich nie żądaią: ktorzy nie są duchá nadętego, nikogo nie wzgárdzáią, áni potwárzaią, iáko owi hárdzi á pyszni duchowie, naśmiewcy, swowolni, á swey głowy ludźie: ktorzy nadęte pászczęki swoie wznieśli pod niebiosa, y bluźnią nieszcześni ludzie, nietylko święty kośćioł powszechny y święte iego, ále y sámego Boga w Troycy iedynego: ktorzy sie nádewszystkie vbogie w duchu, á posłuszne Kátholiki nadymáią y przekładaią, y czynią sie lepszymi y mędrszymi niżli ich przodkowie, á niżli wszystek świát, y naśládúiąc Lucifera Oycá swego, wynoszą sie nad Duchá świętego, ktory gi správuie. Tákim wszystkim, iesli sie nie nawrocą, ogień piekielny z hárdym Czártem y z Anioły iego iest dawno zgotowány: Iáko záś z drugiey strony vbogim w duchu, to iest, pokornym á posłusznym Kátholikom krolestwo niebieskie, y z Anioły świętymi, ktorzy sie wymysłom Czártowskim vwieść nie dali. Tákić vbogi w duchu był Abráhám, Iob, y Dawid święty, ktory w wielkich bogáctwach y w dostátku Krolewskim, przedśię ták nisko y ták pokornie trzymał o sobie, iż też mowił: Iamći iest nędzniczek y żebrak, Pan sie stára o mię. Iamći iest robak á nie człowiek.

Psalm 39.

2. wtory stopień ćichość.

Błogosławieni ćiszy: bo ći pośiędą źiemię. Ciszy są, mowi Augustyn ś. ktorzy sie złemu niesprzećiwiaią, ále złe dobrym zwyćiężáią: ktorzy ráczey swego własnego vstępuią, a niżliby sie o nie swarzyć, wádzić, y pozywać mieli: ktorzy sie nie mszczą krzywdy swoiey, ále owszem dobrze czynią tym co ie prześladuią: záchowuiąc onę rádę Páńską: Iż iesli ćię kto vderzy w práwy policzek twoy, nástawże mu y drugiego. Iesli sie kto chce z tobą práwować, á odiąćći suknię twoię: dayże mu y zwierzchni płaszcż: á ktoby ćię

Mattheusz w 5.

przymuszał ábyś z nim szedł iednę milę, idźże z nim drugie dwie.

Takić był Abrahám Pátryárcha święty, ktory widząc iż sie swary y rosterki wszczynały miedzy Pásterzami swymi, á Pásterzmi wnuká swego Lothá: ácż on był y stárszy, y godnieyszy, y możnieyszy nádeń: á wżdy mu pokornie vstępował, mowiąc ták do niego: Proszę ćię niechać nie będą swary miedzy mną á tobą, y miedzy Pásterzmi twymi, á Pasterzmi mymi: wszákesmy są brácia. Oto wszystka źiemia iest przed tobą. Odeydźże o demnie, dla miłego Bogá. Iesli ty poydziesz ná lewą stronę, ia poydę ná práwą: á iesli ty práwą obierzesz, ia sie obrocę ná lewą. Takić był y Dawid, ktory maiąc nie raz w mocy Saula Krola, ácż Tyránná y głownego nieprzyiaćiela swego, á wżdy go nigdy niechćiał áni sam przez śię, áni przez sługi swoie w rzeczy namnieyszey obráźić. Tákże gdy mu złorzeczył Semei człowiek nikczemny, y kámieńmi nań ćiskał: iako to skromnie znosił Dawid, w księgach Krolewskich szerzey opisano stoi. Ale nádewszystkie Zbáwićiel nász Pan Iezus Chrystus, sam sie Mistrzem y przykłádem tey świętey cnoty ozywać racży, kiedy mowi: Vczćie sie o demnie żemći ia iest ćichy, y pokorny ná sercu

Cichość Abrahamowa.

w 1. Moy: w 13.

Cichość Dawidowa.

w 2, Krol: w 16.

Cichość Pana Chrystusowa.

Mattheusz w 11.

Przećiwko tey świętey cnoćie ćięszko grzeszą naprzod owi, ktorzy dla namnieyszey krzywdy álbo szkody swoiey, wielkie burdy y nieprzyiáźni wiodą: ktorzy sie nátychmiast chcą wszystkiego pomścić, á zá iedno słowo dzieśięć oddawáią. A ći ieszcże ciężey, ktorzy bez wszey przyczyny nie będąc áni obráżeni áni pobudzeni, ludziom niewinnym krzywdę wyrządzáią. Ale ći naćiężey, ktorzy Przełożonym ták duchownym iáko y świeckim nie chcą być posłuszni: ále sie im owszem przećiwiáią, álbo sie na nie wszeteczńie albo słowy álbo y vczynki tárgaią, y iarzmo kárności y posłuszeństwá ná stronę odrzucáią. Ktore też przeto P. Bog srodze a strászliwie karze, y ná tym y ná onym świecie: iáko sie na onych swowolnych Odszczepieńcach, Kore, Datán, y Abiron, y z towárzyszmi ich, iáwnie okazáło.

Grzechy ćichości przećiwne.

1.

2.

3.

Y takiey ćichości dzisieyszy świat pełen.

w 4. Moyz: w 16. Ciszy a nie vporni odziedzicżą źiemię

Pátrzayże dziwney správy y obietnice miłego Bogá, iżći tácy ćiszy á niemśćiwi ludzie, ktorzy dopuszczáią każdemu nád sobą dokazować (iáko ono mowią, iż ná pochyłe drzewo y kozy łażą) ći tácy mowię, co to sobie dáią ná głowie koły ćiosać, co sie to nie vmieią wádzić, áni swarzyć, áni práwować: ći pośięgną y odziedzicżą źiemię, nietylko onę źiemię żywiących, ktorą po śmierći odzierżeć máią, ále y tę ná ktorey teraz śiedzą. Co ácż sie komu niepodobno zdáć może, ále sie práwda Boża odmienić nie może. Bo ácż też owi krnąbrni, mściwi, á waśniwi, á vporni, á łákomi ludzie, częstokroć wielkie bogáctwá zgromádzáią, ácż vstáwicżnie dom do domu, rolą do roley przyłączáią: ále tego nigdy práwdziwie nie trzymáią áni pośiadáią, ale raczey sámi są od tego trzymáni y pośiądzeni. Abowiem nie są Pány, ále niewolniki máiętności swoich: á k temu áni wzwiedzą iáko sie to prędko rozleći. Bo źle nábyte dobrá, bárzo krótko trwáią. A ćiszy, mowi Prorok, odziedzicżą źiemię, y będą śię kochać w wielkości pokoiu: máiąc obietnice y tego y onego żywotá.

Chryzostom.

Psalm 36. w 1. do Tym: w 4.

3. Żałoba wedle P. Boga. w 2. do Kor: w 7.

Błogosławieni smętni á żałośni, álbo płácżliwi, ábowiem oni będą pocieszeni. Ale obácż iż płácż, żál, álbo smutek iest dwoiaki, iden wedle Bogá, á drugi wedle świátá. O obudwu Páweł święty mowi: Smutek ktory iest podług Bogá, ten správwuie pokutę stateczną ku zbáwieniu. Ale smutek álbo frásunk według świáta, śmierć správwuie. Płaczą ludzie, dzieći álbo rodzicow, álbo przyiaćioł swych zmarłych, płáczą drudzy pieniędzy stráconych, álbo inney szkody: ále ten płácż y tá żáłość nietylko poćiechy nie przynośi, ále owszem iákoś słyszał śmierć przynośi: zwłaszcża gdy zbytnia iest. Ale tu Pan o tym płaczu y frásunku mowi, ktory iest według Pána Bogá, ktorym przez práwą pokutę á wierne vznánie grzechy nasze opłákuiemy. Iáko czynił Dawid, Piotr, Mágdálená. Albo też y cudze, iáko często Moyzesz opłákował grzechy ludu swego, Sámuel grzechi Sáulowe, Páweł ćielesnych ludzi.

Jaki płacż v Pána Boga płatny.

A ktorzy płáczą tym sposobem, te każe Bog znáczyć známieniem Táu, to iest, známieniem krzyża świętego, áby ze złośćiwemi nie zginęli: Idź, práwi, przez pośrzodek miástá

Ezechiel w 9.

Ieruzalem, á náznácz Tau ná czelech ludzi wzdychaiących y żałuiących nádewszystkiemi brzydliwośćiámi, ktore sie dzieią w pośrzodku iego.

O wszechmogący Pánie, dayże nam tak płakać, pátrząc na te hániebne złośći y brzydliwośći ktore sie dziś dzieią w świętym Kośćiele twoim: á słucháiąc tego bluźnienia okrutnego imienia twego świętego, ktorego dziś miedzy námi pełno: ábysmy nie poginęli z tym przewrotnym świátem. Takći był zwykł płákáć y Ambroży święty, o ktorym tak Paulinus pisze w żywoćie iego: Iż ilekroć sie ktory człowiek pokutuiący przed nim spowiedał grzechow swoich: tedy ták więc płákał, że y on co sie spowiedał płákáć muśiał. Abowiem zdáło mu sie, iż z leżącym leżáł. Kto płácze tym sposobem, álbo zá swe, álbo zá cudze złosći, álbo máiąc lutość nád bliźniemi swymi, álbo wzdycháiąc z tego wygnania do oney oyczyzny niebieskiey, iáko czynił Páweł y Dawid, ten poćieszon będzie: y tu ná tym świecie dusznymi poćiechámi, á dopierosz ná onym poćiechą wieczną, kiedy Pan Bog otrze káżdą łeskę namnieyszą z oczu świętych swoich.

Spowiedź przed Ambrożym ś.

Do Philip: w 1. Psalm 119. w Ziawie: w 7.

Błogosławieni ktorzy łakną y prágną spráwiedliwości: bowiem oni będą násyceni. Kto prágnie y łáknie tey marney chwały tych bogactw, álbo roskoszy tego świátá, ten nigdy nie będzie nasycony. Bo im ich więcey dostánie, tym ieszcże więcey prágnie. Kto łáknie y pragnie roskosznych potraw y drogiego picia, by sie niewiem iáko y náiadł y napił, przedśię záśię nazáiutrz łáknie y prágnie, á nigdy, poki żyw, głodu y prágnienia do końcá nie vgáśi. Kto pije z tey wody, mowi Pan do Sámarytanki, ten zaś będzie prágnął: Lekarstwo ktore na wrzody albo na rany przykłádamy, kiedy raz vleczy, tedy iuż nie boli: ále ktore na głod przykłádamy, (to iest iedzá) ná máły czás vlżywa. Bo strawiwszy żołądek, záśię tudziesz łáknie, y głod sie náwraca. A acż vżywamy ná káżdy dzień lekarstwa sytności: á wżdy przedśię nie vleczony zostaie wrzod pożądliwości Ale kto pragnie sprawiedliwości, ten będzie nasycon.

4. Pragnienie sprawiedliwości.

Co iest prágnąć sprawiedliwości.

A coż to iest prágnąć sprawiedliwości? Pragnie sprawiedliwości ktory żąda, y pilnie prosi, aby mu sprawiedliwość vczyniono y obroniono go od przećiwnika iego. Lecż tu nie o tym pragnieniu Pan mowi: ponieważ to y Zyd y Pogánin vmie, á wżdy przeto nie będzie błogosławiony. Ale ten prágnie spráwiedliwości, ktory żąda y pragnie być prawdziwie przed Bogiem vsprawiedliwiony, ktory pragnie grzechom odpuszczenia, ktory prágnie áby tu ná tym świećie będąc iuż wyzwolony z ręki nieprzyiaćioł swoich, chodził w sprawiedliwości y w świętobliwości przed obliczność́ią Pańską, przez wszytek cżás żywota swoiego: oddawáiąc każdemu co iest iego. Bogu nawyższa miłość iáko dobrodzieiowi przednieyszemu, á boiáźń iáko Sędziemu spráwiedliwemu, sobie sámemu kárność y ostrożność. Bliźniemu przełożonemu poććiwość y posłuszeństwo: Rownemu miłość społeczną: Niższemu porádę y wspomożenie. Bogu serce Synowskie, bliźniemu serce máćierzyńskie, á sobie sámemu serce Sędziego spráwiedliwego. Y dla tegoż wnet przyłożył: Iż błogosławieni miłośierni, ktorzy czynią vczynki miłośierne ták duchowne iáko y ćielesne (nie ktorzy tylko wierzą) ábowiem oni dostąpią miłośierdzia: gdy niemiłośierni, ktorzy łáknącego Chrystusa nie nakarmili, prágnącego nie napoili, nágiego nie oblekli, zostáną przeklęći y skazáni do ognia wieczńego.

Łukasz w 1.

5. Miłośierdzie.

Matthęusz w 25.

6. Czystość serca Psalm 24.

Błogosławieni czystego sercá: ábowiem oni Bogá oglądáią. Takći y Dawid powiedział: Iż nie kto inszy wstąpi ná gorę Pánską, áni stánie na świętym mieyscu iego, iedno ten kto iest rąk niewinnych á sercá czystego. Bo iáko źwierciadło czyste łácno przyimuie figury y obrázy: ták y duszá czysta snádnie przyimuie widzenie Boskie. A iáko chore oczy iásnego słońcá znośić nie mogą, ták áni dusza plugáwá Boskiego widzenia. Zdrowym oczam światłość słoneczna wesele przynośi, á niezdrowym boleść y vtrapienie. A ták trzebá pilnie serce oczyścić, trzebá ie bez plugástwá zachować temu, kto chce Bogá widzieć. Iáko y Mędrzec vpomina mowiąc: Ze wszystką pilnośćią strzeż sercá twego: ponieważ z niego żywot pochodzi. A nietylko żywot ále y śmierć, iáko sam Pan mowi: Iż te

w Przypo: w 4.

Z serca wszystko złe y dobre pochodzi.

rzeczy ktore z sercá wychodzą, pokalaią człowicka. Abowiem z sercá pochodzą myśli złe, mężoboystwá, cudzołostwá, nieczystośći, kradziestwá, fałszywe świádectwá, bluźnierstwá: á teć są ktore plugáwią człowieká.

A iesli mię spytasz, czym ma być serce oczyśćione: tedyć odpowiem z Biernatem świętym, iż niemasz ná to lekárstwá lepszego, iáko modlitwa á spowiedź święta. Iáko y Dawid Prorok vkazáł, kiedy oboygá tego lekarstwá vżywał mowiąc: O moy miły Panie: ráczże we mnie czyste serce spráwić, á ducha prostego odnow we wnętrznośćiach moich. Iákoby rzekł z Iobem: Bo ktoż inszy może tego czystym vczynić, ktory sie począł z naśienia plugáwego, iedno ty ktoryś sám z siebie czysty iest? Tákże ná drugim mieyscu o spowiedzi mowi: Rzekłem, będę sie spowiedał grzechow swoich, á będę wyznawał przećiw sobie niespráwiedliwość moię Pánu, á tyś wnet odpuśćił sprosność grzechu mego. Błogosławieni ludzie ktorych grzechy są odpuszczone, á sercá oczyśćione. Bo ći dopiero oglądaią tego, ná ktorego Aniołowie pátrzyć pożądaią, ktorego widzieć iest żywot wieczny. Tobie Panie rzekło serce moie, ćiebie szukało oblicże moie: obliczá twego Pánie szukáć będę. Bo coż ia mogę mieć ná niebie, álbo czego mam żądáć ná źiemi oprocz ćiebie, Boże sercá mego, á cząstko moiá o Boże ná wieki?

Iob w 14.

Psalm 31.

Psalm 31.

Psalm 26.

Psalm 72.

Blogosławieni spokoyni, ábowiem będą názwáni Synmi Bożymi. Spokoyni są, ktorzy nietylko máią pokoy z Bogiem y z ludźmi, ale nád to iednaią nie spokoyne, y wszystkie do zgody, iedności á miłośći społeczney, to iest do pokoiu práwego przywodzą: álbo ktorzy grzeszne á obłędliwe ludzie náuką y przykładem do Bogá pokoiu náwracáią. A ći słusznie są nazwáni Syny Bożymi ponieważ vrząd Syna Bożego wypełnili. Abowiem onći iest przez ktorego my wszyscy poiednani, mamy pokoy z Bogiem. Onći iest, ktory vspokoił we krwi swoiey y te co ná niebie, y te co ná źiemi, pośrednik Bogá y ludzi, człowiek Chrystus Iezus. Lecż iáko błogosłáwieni spokoyni: ták też z drugiey strony przeklęći są wszyscy niespokoyni, ktorzy ten pokoy, iedność y zgodę tárgaią.

7. Spokoyni.

Do Rzym w 5.

Do Kolos: w 1.

Biada niespokoyym głowam.

wszyscy potwárce, osocznicy, szemracże, podszczuwacże, Odszczepieńcy ktorzy rozruchy y woyny miedzy ludźmi śieią, ktorzy co Pan Chrystus zgromadził krwią swoią, to oni nie-
Ian w 8. zbożnie rospraszaią. Abowiemći wszyscy są też Synowie Dyabłowi, ktory iest Oycem wszystkich rostyrkow y niepokoiu, ábowiem on był záwżdy łgarzem á mężyboycą skoro od początku.

8. Cierpiący prześladowanie. Blogosławieni, ktorzy ćierpią prześládowanie dla spráwiedliwośći, ábowiem tych iest krolestwo niebieskie. Nie mowi, ktorzy prześladowanie ćierpią dla czystośći, dla mierności, dlá státeczności, álbo dla inney ktorey cnoty: ále dla spráwiedliwośći, ktora w sobie zawiera wszystkie cnoty. Przetoż gny pijanice trzeźwiego, nierządni czystego, niezbożni nabożnego, Odszczepieńcy Kátholiká w wierze státecznego, dla cnoty á státeczności iego prześláduią, iż im nie chce pomagáć złego towárzystwa, iż sie nie chce z tym nędznym świátem zgadzać, błogosłáwiony iest táki káżdy, ponieważ to ćierpi dla spráwiedliwośći.

Heretycy nie dla sprawiedliwości ćierpą, ale iako złoczyńce a zabiiacże duszni Rzeczesz: Toć tedy Heretycy są błogosłáwieni, ktorzy od Kátholikow wielkie prześládowania ćierpią. Ale słuchay co ná to odpowieda Augustyn ś. práwdáć iest, powieda, iż wiele Heretykow pod imienim Chrześćiańskim dusze zwodzących, tákie rzeczy ćierpią. Ale przedśię od tey zápłaty odpadáią: iż nie ták zgołá rzeczono: Błogosłáwieni ktorzy prze-
Do Rzym: w 1, śladowanie ćierpią, ále przyłożono, dla sprawiedliwośći. A gdzie zdrowey wiáry niemász, tám żadna spráwiedliwość być nie może: gdyż iest napisáno: Iż sprawiedliwy z wiáry żywie. Także áni Schizmatycy álbo Odszczepieńcy, niechay sobie
Do Galat: w 3. nic z tey zapłáty nie obiecuią. Bo káże gdzie niemasz mi-
Do Koloss: 1. łośći, niemasz y spráwiedliwośći. Abowiem miłość bliźniego nie spráwuie złego. Ktorą gdyby oni nie mieli, nie szárpaliby ćiáłá P. Chrystusowego, ktory iest kośćioł iego. Tákżeć
w 1. do Kor: 13. y Páweł ś. powiedział: Bych też wydał ćiáło moie ná spa-
Cyprian: lib: 1. Epist: 1. lenie, á miłośći bym nie miał, nic mi nie pomoże. Y Cyprian Biskup y Męczennik święty: tácy ludzie, práwi, ktorzy nie w kośćiele zabići bywaią, dármo sobie wyznanim Páná

Chrystusowym pobłáżáią, gdyż nie koronę Męczeńską, ále kaźń niewiáry y przewrotnośći swey odniesli. A ták błogosławieni ktorzy ćierpią dla spráwiedliwośći: á przeklęći ktorzy ćierpią dla swey nieprawośći, iáko złoczyńce, iáko zabijacże duszni, iáko rozruchy czyniący miedzy Chrześćiány, iáko złodzieie y łotrowie. Abowiem nie męká, ále przyczyna męki czyni Męczennikiem. Piotr w 1. kap: 4. Idem Augu.

Ale wy (mowi P. Chrystus) namileyszy moi, ktorzy mi wiarę zupełną chowaćie, a stateczńie przy mnie stoićie w powszechnym kośćiele, błogosławieni iesteśćie, gdy was Zydzi, Turcy, y Odszczepieńcy przeklinać y prześládować będą, gdy was Papieżnikámi, bálwochwalcami y innymi potwornymi tytułámi nazywać będą, gdy was sromośić y potwarzać będą, y wszystko złe mowić przećiwko wam, kłámaiąc na was: á dziwne przyczyny wymyślaiąc: dla mnie: ráduyćie sie á roskochayćie sie z tego: ábowiemći zapłáta wásza (słuchay Heretyku, gdzie zápłáta, tam ći y zasługá) iest obfitá w niebie. Zapłata świętych w niebie, zasługa na ziemi.

Niechać Heretyk bluźni, iż ta Ewangelia niesłusznie iest vmárłym świętym od Ducha ś. przez kośćioł przypisaná: gdyż vmárli święći żadnego prześládowania ćierpieć nie mogą. A to ie ćierpią od ćiebie, niezbożny Heretyku, co im y po śmierći nie dasz odpoczynąć, co im zayźrzysz ich obfitey zapłaty w niebie, co ie rozmáićie szczypiesz y sromośisz, co ie vmarłymi przećiw pismu zowież: gdyż oni nie są vmárli, ále żywią, y owszem w daleko lepszym żywośie niżli tu na świećie. A teżći nie dla tego tę Ewangelią ku ćći wszystkim świętym w kośćiele czytaią, żeby oni ieszcże co tákiego ćierpieć mieli: ále iż iuż wyćierpiawszy wszystkie stosy świátá tego, iuż zapłáty swey prace zasługi, y ćierpliwośći dostáli. Byli Apostołowie tu ná świećie vbogimi w duchu, iż wszystko dla Pana opuścili: y maią dziś za to krolestwo niebieskie. Byli Patryarchowie ćichymi y ośięgnęli źiemię. Byli Męczennicy żałosnymi, y maią dziś poćieszenie wieczne. Prágnęli Prorocy sprawiedliwośći, y są násyceni. Byli miłośierni małżonkowie, y miłośierdzia dostąpili. Były Pánny y Panicy, Postilla Reiowa. Swięći nie vmarli ale żywią. Błogosławieństwa rożnych S. rozne.

Mniszy y Zakonnicy ćiáłá y serca czystego, y weselą sie z widzeniá P. Bogá swego. Byli spokoyni Biskupi y wyznawacże święći, y przetoż są nazwani Synami Bożymi. Nákoniec wszyscy święći, rozmaite prześládowania wyćierpieli, y przetoż dziś maią krolestwo niebieskie. Przećiwne iest pysze, vbostwo duchowne, ćichość gniewowi, płacż zazdrośći, lenistwu prágnienie sprawiedliwośći, łákomstwu miłośierdzie, czystość sercá grzechom ćielesnym, spokoyność obżarstwu.

Siedm błogosławieństw przećiw śiedmi grzechom głownym.

CZĘSC WTORA.

O obfitey zapłaćie świętych Bożych w niebie.

Ezaiasz w 64.

Słyszelismy ktorą drogą, y po ktorym wschodzie wszyscy święći y wybráni Pańscy wstąpili do niebá: słuchaymysz ieszcże máło, iákiey ćći y chwały iakiey roskoszy y teráz vżywaią, y dopierosz po zmartwychwstaniu będą vżywać w niebie. Bo ácż tego żaden ięzyk wysłowić y żaden rozum ogárnąć nie może: ponieważ oko nie widziało, vcho nie słychało, y w serce ludzkie nigdy nie wstąpiło, iákie rzeczy Pan Bog nágotował miłośnikom á naśladowcom swoim, Ale iednak z tych widomych rzeczy, możemy poczęśći obáczyć niewidome one, y záostrzyć sercá násze ku wzgárdzie tego świátá, á ku pożądaniu oney práwey chwały, á náśladowaniu świętych á wybranych Páńskich.

Do Rzym: w 1,

Siedm darow ćielesnych ktore święći maią mieć po zmartwychwstaniu.

Sliczność. w 1. Krol: w 24.

Chutkość. w 2. Krol: w 2.

Mocność.

Patrzayże moy miły człowiecże, cobyś ty dał ná to, żeby być był ták piękny iáko był Absalon, na ktorego ćiele od wierzchu głowy áż do stopy nożney: żadney makuły y żadney przygány nie było, y ktorego włosy ták drogo szacowano? A gdy byś ieszcże z tą pięknośćią był ták prętki, iako on Asáhel, o ktorym napisáno, iż wyśćigał y konie y charty? Coż gdybyś ieszcże k temu ták był mocny iáko Sámson, ktory iednym dziąsłem Osłowym poráźił y pobił tyśiąc zbroynych mężow? Nuż gdybyś ieszcże k temu tak był wolny, iako był Cesarz Augustus, ktoremu wszystek

świát służył? A coż ieszcże gdybyś przy tym wszystkim, tákiey roskoszy vżywał, iáko Sálomon, ktory nigdy nie zabronił sercu swemu czego pożądało? A coż gdybyś ieszcże nad to był tak zdrowym iako Moyzesz, ktorego áni ząb nigdy sie nie náruszył, áni go kiedy oko zábolało? A coż gdybyś máiąc to wszystko żył ták długo iáko Mathusalem, ktory był żyw mało nie tyśiąc lat? Zdami sie, iż gdyby dano komu iedno z tych obierać, wolałby káżde z tych, á niżli krolestwo: á ktożby miał to wszystko pospołu, tenby miał więcey niż wszystek świat,

w kśię: Sędz: 15. Wolność. Łukasz w 2. Roskosz. Ecclesiastes w 2. Zdrowie. w 5. Moy: w 24. Długie życie. w 1. Moyz: w 5. Siedm darow na duszy. Mądrość. Przyiaćielstwo w 1. Krol: w 8. Zgoda. w Dzieiach w 4.

A coż ieszcże gdyby z tymi wszystkiemi dobry ćielesnymi miałby ieden wszystkie dobra duszne, coć sie widzi, iakoby to był człowiek szczęśliwy? Gdyby ták był mądry áko Sálomon, ktoremu iáwne były wszystkie rzeczy. By mu byli wszyscy ludzie tákimi przyiaćielmi, iáko był Dawid Ionaćie, ktorego miłował iako duszę swoię. Gdyby nadto wszyscy ludzie ták sie znim zgadzáli, iáko oni o ktorych nápisano, iż wierzących w Páná, było serce iedno y duszá iedná. Nuż gdyby nád to wszystko był ták możny, iák był Nábuchodonozor, álbo Alexander wielki, ktory máło nie wszystek świát podbił pod moc swoię. Coż gdyby ieszcże nádto był w tákiey poććiwośći, iáko Iozeph w Egiptćie, że go chwalili iáko Bogá? A coż gdyby ieszcże był ták bespieczny, iáko Eliasz y Enoch, ktorzy do ráiu są zánieśieni? A coż gdyby nád to wszystko miał tákie wesele, iáko ma ten, ktorego od szubienice wezmą ná krolestwo? A coż gdyby miał przyiáćielá ktoregoby miłował ták iako sam śiebie, á onby tákże miał iáko y ten, te wszystkie dostatki: izaliby stąd nie miał dwoiákiego weselá?

Możność. Cześć. Beśpieczność. Wesele nie wymowne.

Coć sie zda wielkieli to rzeczy, ktoremći wyliczył? á iakoby był szczęśliwy á błogosławiony, ktoryby ie wszystkie miał pospołu? A wżdy to wszystko nic przećiw oney chwale, ktorą maią święći Boży w niebie. Abowiem te rzeczy widalismy, słychali y czytáli, y ieszcże coś więcey serce ludzkie pomyślić y pożądać może: ále o onych powiedziáno, iż nigdy w serce nie wstąpiły takie rzeczy, iákich święći w nie-

Ezaiasz w 64.

bie vżywaią. Absolonowa gładkość byłáby tam szkáradośćią
1. wielką: Abowiem nápisano, iż będą sie świećić spráwiedliwi
Mattheusz w 13. iáko słońce w krolestwie Oycá ich, á słońce będzie śiedmkroć iaśnieysze niżli teraz. A iesli to widome słońce iest tákiey mocy, że iedno sámo oświecá, ogrzewa, y roswesela wszystek świat: á coż będzie pátrzáć ná tak wiele słońcow? O iákáż tam śliczność świętych Bożych będzie: kiedy sam
Do Philip w 3. Pan Chrystus przeformuie te sprosne źiemskie ćiáła násze, y vczyni ie podobne naiaśnieyszemu á vwielbionemu ćiału swemu!

2. Azahelowá prętkość, byłoby tám lenistwo wielkie. Abowiem iáko prętko łyskáwicá, álbo promienie słoneczne ze wschodu ná záchod dochodzą: ták prętko oni ze wschodu na zachod, y z zachodu zaś ná wschod przebieżeć mogą: A iáko prętko oko w niebo poyźrzeć może, ták prętko oni z niebá na źiemię, á źiemie do niebá przelećieć: ponieważ to
Łukasz w 20. Aniołowie mogą, á oni iuż są Aniołom rowni. Także moc Samsonowa, byłáby tam słábość y niemota wielka. Abowiem

3. oni, gdyby chćieli, mogliby nietylko nawiętsze gory, ále snadź y wszystkę źiemię nogą obsoćić, iáko y Aniołowie, ktorym iuż są rowni. Wolność Augustusowi, byłáby tam szczyra niewola. Bo on ácź był Panem mało nie wszystkiego świátá: iednák mogł być poimany y związany. A ći tak są

4. wolni, że ich iuż żadne stworzenie zatrzymać, áni zawadzić, nie może. Iáko áni grob zápieczętowany, ani drzwi zawarte, ćiáła Pańskiego vwielbionego po zmartwychwstaniu iego zahamowáć nie mogły. A ćiałá świętych będą przypodobane vwielbionemu ćiału iego.

Święći mogliby gorami grać, iako dzieći gałkami.

Do Philip: w 3.

Nuż one roskoszy Sálomonowe, byłyby tám niedostatki

5. á mizerye wielkie. Bo iesli w tym wygnaniu maią taką roskosz oczy násze, gdy ná rzeczy piękne, nowe, dziwne, ná misterne budowanie álbo málowanie, álbo ná osobliwe tryumfy, álbo komedye patrzą: á coż tam dopiero zá roskosz będzie, pátrzyć ná Krolá niebieskiego w swoim máiestaćie, ná one dziwne á kosztowne pałace, ręką samego Bogá vczynione y ozdobione, ná ono niebo nowe y ná źiemię nową, ná one Chory Aniel-

Roskosz widzenia w niebie.

skie, ná one kształty, vbiory, y postáwy Pátryárchow, Prorokow, Apostołow, Męczennikow, Wyznawcow, Mnichow y pánienek świętych? Nie mogłá sie wydziwić Krolowá Sabá, patrząc ná mądrość y dostatek Krolá Sálomoná, y ná pałace, ktore był zbudował, y na potrawy stołu iego, y na gmachy dworzánow iego, y na porządek tych ktorzy służyli, y stroie ich: ták iż od dziwow mało nie omdlała: ále coż to wszystko przećiw onemu, ktory iest nie rowno więtszy á niżli Sálomon? Błogosławieni ći słudzy twoi, mowiłá Sábá, ktorzy przy tobie záwsze stoią, y słuchaią mądrośći twoiey: ále o iáko daleko błogosławieńszy są, mowi Dawid, ktorzy mieszkáią Pánie na wieki w domu twoim! Wynidźćie wynidźćie corychley corki Sionskie, to iest, dusze wierne z tego więźienia ćiała śmiertelnego, ábyśćie mogły oglądáć Krola Sálomoná w maiestáćie iego, y násłuchać sie Muzyki Anielskiey.

w 3. Krol. w 10.

Psalm 83. w Pieśniach w 3.

Bo iesli tá źiemská Muzyká tak więc cźásem człowieká roskoszuie, żeby drugi nie iádł przez cały dzień słuchaiąc iey: coż tám będzie słuchaiąc oney Muzyki niebieskiey, kiedy rzesza świętych niezliczona zaspiewá głosem wielkim: chwała Bogu naszemu ktory śiedzi ná maiestáćie, y Bárankowi. A kiedy z drugiey strony wszyscy Aniołowie padszy przed maiestátem Bożym na oblicże swoie, odpowiedzą Amen: Błogosławieństwo, y iasność, y mądrość, cześć y śiłá, y możność Pánu á Bogu nászemu ná wieki wiekom Amen. Co zá roskosz będzie woniać onych wonnośći pochodzących z sámey studnice słodkośći, y śiedzieć v stołu Bożego w krolestwie niebieskim, pożywaiąc onych pułmiskow roskosznych przy obliczności Bożey, y być vpoionym z obfitośći domu Bożego, y násyconym Anielskimi potrawami? O moy miły Panie, tu mię pal, tu mię śiecz iáko raczysz: niech sie tu ná mię obalą wszystkie kłopoty y doległośći, niech mię opadną wszystkie choroby y męki tego świátá, ábym iedno mogł odpoczynąć cźásu vtrápienia, á dostáć sie w ten poczet świętych á wybránych twoich. Abowiem wszystki męki y wszystki ćięszkośći świátá tego, nigdy nie są godne tak

Slyszenia.

w Objawie: w 7.

Woniey.

Smaku.

Psalm 35.

Abakuk w 1. Do Rzym: w 8.

wielkiey odpłáty, á práwie nic nie są przećiw oney chwale.
Augustyn. Bo choćby przyszło ná káżdy dzień wielkie męki ćierpieć, by nam przyszło káżdy dzień vmierać: y owszem by nam przyszło y sam ogień piekielny przez mały cżás znośić: tedyby to wszystko nic, bysmy iedno mogli być godni Chrystusá oglądać w oney chwale, y być przypuszczeni w poczet świętych iego.

6. Moyzeszowe zdrowie, byłoby tám ćięszką chorobą. Abo-
w Obiaw: w 21. wiem tám iuż áni głodu, áni pragnienia, áni źimna, áni vpa-
7. lenia, áni choroby, áni żádnego niedostátku nie będzie. Dłu-
w Kśięg: Mądr w 5. gi wiek Mathusalow, támby sie zdał przedłużeniem śmierći. Abowiem spráwiedliwi ná wieki wieczne żyć będą, á śmierći iuż nigdy á nigdy nie vznaią,

1. Mądrość Sálomonowá, byłáby tam głupstwem. Abowiem oni będą wiedzieć doskonale wszystkie rzeczy; przeszłe, ninieysze, y ktore przyść maią: nátury wszystkich przyrodzonych rzeczy: wszystkich ludzi co ich w niebie y co ich w piekle, rodzáie, stany y spráwy, ták dobre iáko y złe, ktore kiedy uczynili, mowili, álbo pomyślili. Ná koniec wszystkie táiemnice Boskie, ktorych teraz rozumem doścignąć nie możemy, tám nam iásne y odkryte będą, kiedy Boga okiem w oko oglądamy. Nuż co rzekę, iaka miłość, iaka zgoda
w 1. do Kor. 13. iest miedzy wszystkimi świętymi? Gdzie wszyscy iedno są,
2. ktorzy iednym Duchem Bożym żywią, y stali sie iednym
3. Duchem z Bogiem. Iáka tu iest roskosz pátrzyć ná miłe przyiaćiele, y obcować z nimi? Coż tám, pátrzáć ná ták
Ian w 10. wiele namilszych przyiáćieli, ktorzy ćię miłuią iako duszę swoię? ktorych wszystkich iedná myśl, iedná wolá, iedna duszá, y iedno serce iest, ktorzy sie nie mniey weselą z szczęśćiá twego, iedno iako y z swego własnego? Możność
4. Alexandrowa, byłoby tám ćiasne więźienie: gdyż iedna gwiazda ná niebie iest kilakroć więtsza niżli wszystká źiemia: á święći gdyby chcieli, á gdyby tego byłá potrzeba, mogli
5. by snadź stworzyć nowe Niebo y nową źiemię. Coż rzekę
Łukasz w 12. o poććiwośći iaką tám maią, gdzie im każe śiedzieć Syn Boży, á przechodząc sie miedzy námi, sam im racży służyć?

Eliaszowe y Enochowe bespieczeństwo, byłby tám nie mały kłopot. Bo iuż oni ták są vbespieczeni, że sie nie lękaią áni śmierći, áni żadney przygody. Bo czego ráz dostąpili, iuż nigdy nie stracą. Bog im też tego nigdy nie odeymie, ponieważ są namileyszy Synowie iego vtwierdzeni w łasce y w miłośći iego. Nákoniec wesele owego ktorego z szubienice wezmą ná krolestwo, iest iako ćień przećiw temu weselu, ktore oni maią, będąc iuż wybáwieni z więźienia á z mąk świátá tego, á wszedszy w wesele Páná swego. Nie mowi, żeby wesele weszło álbo wstąpiło w nie? Bo to wesele ták wielkie y ták szyrokie iest, że go serca ich nigdy nie obeymą, ále oni weszli á wstąpili w wesele, w ktorym pływaią y roskoszuią sobie iáko ryby w wodzie: Nie kubkiem iednym ále strumieniem roskoszy vpoieni y nápełnieni. 6. Mattheusz 25. Psalm 35.

A ktożby nierad był błogosławiony? ktoby nie rád był w tákim dostátku y roskoszy, gdzie iest wszystko dobre beze wszego złego? Ale ieslić miło słuchać, kiedyć mowią: Będziesz błogosławiony: niechći też będzie miło słuchać kiedyć mowią: Iesli to vczynisz. Nie wymawiay sie od roboty, iesli miłuiesz zapłátę, niechći nie będzie ćięszko mężnie sie potykać, iesli chcesz otrzymać koronę. Miey sobie zá wielkie dobrodzieystwo, y za wszelákie wesele, kiedy ná ćię rozmaite pokusy przypadną, kiedy ćię prześládować, przeklinać, y wszystko złe o tobie mowić będą dlá spráwiedliwośći. Abowiem tam dopiero zapłáta twa iest obfita w niebie. Niechayći Kacerz co chce mowi: Zywot wieczny iest nietylko łaską ále y záplátá: trzebá sie go pilnie dosługować, trzebá sie oń pilnie potykáć. Czego chcemy, czego żądamy, czego prośimy, potym będzie: ále co nam każą ábysmy czynili dla onego co potym będzie, to teraz niech będzie. Teraz bądźmy vbodzy w duchu, ćiszy á pokorni, żáłosni á pragnący sprawiedliwośći, miłośierni, czyśći na sercu, czyśći na duszy y ná ćiele, spokoyni y ćierpliwi: á tam będziem pocieszeni, będziem násyceni, y oglądamy Pána Bogá swego, y sstaniem sie synmi iego, y otrzymamy dziedzictwo źiemie żywiących, onego krolestwá wieczńego. Augustyn. Iakub w 1. Trzeba zasługować zapłatę żywota wieczńego.

SUMMÁ TEGO KAZANIA.

I. Pamiętayże káżdy wierny Chrześćiáński człowiecże w czym błogosławieństwo twe prawdziwie należy. Iśćieć nie w bogactwach, nie w dostatkach, áni w pysze, áni w nadętośći ducha álbo serca, áni w roskoszach tego świata: iáko ten nędzny á omylny świat rozumie, y nie ieden sie na tym omylá: ále owszem w vbostwie duchownym, w pokorze á w ćichośći, á w żálobie, ktora iest wedle Paná Bogá: Nie w obżarstwie áni w pijáństwie, ále w łáknieniu y w pragnieniu spráwiedliwośći: nie w męczeniu, ále w ćiśnieniu vbogich poddanych, ále w miłośierdziu: nie w nierządnym á swowolnym życiu, ále w czystośći y duszę y ćiáłá: nie w woynach áni w odpowiedziach, ále we zgodzie á w pokoiu: nie w pomśćie áni w nieprawośći, ále w ćierpliwośći dla spráwiedli-
II. wośći. Drugie pámiętáć masz, iżći po tym wschodzie wszyscy święći wstąpili do niebá, áby sie áni ćiáłu, áni świátu, áni Czártu nigdy odwodzić nie dał od tey práwey á krolewskiey drogi.

III. Trzećie, vważay pilno á często v śiebie, onę obfitą zapłátę, y onę chwáłę niewymowną, ktorą maią wszyscy święći w niebie: y one osobne dary ná duszy y na ćiele, áby sie tym wzbudzał ku wzgárdzeniu tych marnych, źiemskich á nikczemnych rzeczy, y zápalał ku pożądaniu onych niebieskich y wiecznych: á osobliwie ku náśladowaniu spraw y żywotow świętych á wybránych Páńskich: maiąc iuż tak vtarty gośćiniec do niebá, ktorym ták wiele Apostołow, Męczennikow, Biskupow, Wyznawcow, Mnichow, Pustelnikow, y Pánienek przeszło: do ktorych wołaymy wszyscy tymi słowy Augustyna Biskupá świętego:

Modlitwa Augustina świętego do wszech Swiętych. Meditationum cap. 24.

O szczęsliwi á błogosławieni święći Boży wszyscy, ktorzyśćie iuż przeiechali to niebespieczne morze tuteczney śmiertelności, á zasłużyliśćie przypłynąć do portu wiecznego odpoczynienia, bespieczeństwa y pokoiu: gdzie iuż wszech

roskoszy, wesela, y rádośći bespiecznie záwżdy vżywaćie. Poprzyśięgamy was przez onę miłość wászę, ktorzyśćie iuż bespieczni sámi o was, ábyśćie sie też starali o nas. Bespieczni iesteśćie o waszey nieodmienney radośći, staraycśiesz sie też o naszey rozmáitey doległośći. Prosimy was przez tegoż ktory was sobie obráć raczył, ktory was takimi vczynił, z z ktorego pięknośći iużeśćie násyceni, z ktorego nieśmiertelnośći iużeśćie sie nieśmiertelnymi stali, z ktorego nabłogosławieńszego widzenia zawsze sie weselićie, ábyśćie na nás záwżdy pamiętali. Wspomożćie nas nędznych, ktorzy sie tu po morzu tego żywotá tłuczemy, wielkimi nawáłnośćiami zewsząd ogárnieni. Wy brony napięknieysze. ktoreśćie sie wysoko wyniosły, wspomożćie nas, ktorzy ieszcze, iako sprosne tło, ná dole leżymy. Podaycie nam ręki á wzwiedźćie nas leżące na nogi, ábysmy powstawszy z niemocy, sstali sie mocnemi na woynie. Przyczyńćiesz sie, á modlćie sie stateczńie á nieprzestaynie, zá na nami nędznymi á bárzo niedbáłymi grzesznikámi: ábysmy przez modlitwy wasze w święte towarzystwo wásze byli przypuszczeni, gdyż inaczey zbáwieni być nie możemy. Prośćiesz tedy Páná, prośćie namileyszy, prośćie wszystkie zastępy świętych, y wszystkie gromady błogosławionych: ábysmy wászymi modlitwami y zasługami wspomożeni, ze zdrową łodzią, y z całymi kupiámi mogli przyść do portu wieczńego odpoczynienia y zbawienia, y vstáwiczńego pokoiu, y nieskończonego bespieczeństwa w niebie. Co nám rácz dać wszechmogący Boże, przez Iezusá. Chrystusa Syná twego, á Pána y Zbáwićiela naszego. Amen.

Wszyscy święći prośćie nas grzesznych wspomośćie.

Obacz, oba§

NÁ DZIEŃ WSZYSTKICH SWIĘtych, Kazanie Wtore o wzywaniu Swiętych.

Wzywanie świętych zawżdy było w powszechnym Kościele.

Miedzy inszymi cząstkami wiáry świętey Kościoła powszechnego, iest też y ta pewna nauká y Tradycia Apostolska: iż świętym Bożym ktorzy iuż z Pánem Chrystusem wiecznego wesela y roskoszy w niebie vżywaią, nie są tayne prośby y modlitwy nasze: á iż sie oni za nami przyczyniaią przed Boskim Maiestátem, y wiele nam dobrodzieystw ták duchownych iáko y cielesnych vpraszaią. A stądżo záwsze był ten obyczay w Kościele, że sie wierni ludzie ich modlitwam pilnie zalecali. Przeciw ktorey prawdzie y nauce, dziwna rzecż iako sie mocno Szatan zásadził y z Ministry swemi, a iako ią wywrocić, spotwárzyć, y zmierzić wszystkim vśiłuie. Przemieniać sie on w prawdzie w Aniołá świátłości, y tak sie znać dáie, iakoby to czynił dla naprawienia chwały Pána Chrystusowey. Aleć mu to nabożeństwo namniey nie przystoi: muśi być coś innego co go dolegá, á co go podżega do tego, y Ministry iego. Dwie ia przyczyny nayduie z strony Czártá, dla czego tak na święte nie łaskaw. Iedna iż Czart dziwnie hárdy á pyszny iest, a iako pismo świadczy, Krolem iest nádewszystkimi ludźmi pysznymi. Więc tego znosić nie może iż go tak często Kościoł iako ná tryumphie wodzi, ilekroć pámiątki świętych Bożych obchodzi, y ich żywoty á dźieie iawnie á iáśnie wspomina. Abowiem to go dziwnie trapi, ze on będąc tak chytry y tak możny, że snadź pierwey wszystkim roskazował: teraz od Męczennikow, y od Pánienek krewkich y od dziatek maluczkich tak szkaradzie iest zwyćiężony: á iż

w 2. do Kor: 11.

Przecż Czart na święte Boże rozmaićie iedzie. Iob w 4.

wszystkie zdrády, chytrośći, y pokusy iego przećiwko im, nic mu innego nie przyniosły, iedno zelżywość á sromotę wieczną. A iż żadnymi áni chytrośćiami, ani ták ćięszkiemi mękámi ktore im zadawał, krewkiey ich natury przezwyćiężyć, to iest, áni ku sobie obrośić, áni od Boga odwrośić nie mogł. Co rozumiesz iako sie Czart miece, ilekroć słyszy, áno Kośćioł opiewa tryumfy świętych? Nie może tego strzymać ona pycha iego, áleby rad sam był chwalon (wygładziwszy raz pamiątki y zasługi wszystkich świętych) álbo przynamniey radby zbył takiey sromoty. Bo im możnieyszy nieprzyiaćiel od słábszego bywa zwyćiężony, tym możnieyszemu więtsza sromota, á słábszemu więtsza chwała rośćie. Druga przyczyná iest, rozliczny pożytek ktory ztąd ludzie odnoszą: ábowiem vczymy sie ztąd Bogá chwalić, nietylko w nim samym ále y w świętych iego, w ktorych łaska y możność iego tak sie dziwnie świeći. Vczymy sie, przećiw tym dzisieyszym bluźnierzom, iż Bog niepodobnych rzeczy nie przykazał: ále ktory dał Zakon y roskazanie, dáie też y łaskę y pomoc, ábysmy ie wypełnić mogli. Vczymy sie, iako dobrze tey łáski święći vżywali, á co tá łaská Pánska w człowiecze sprawić może. Nakoniec wiára nasza barzo sie ztąd mocni, twierdzi sie nádzieia, y miłość wielki pochob bierze. Bo przeszłę świętych zácne spráwy, zwykły serca y myśli potomkow wzbudzać y zaostrzać. Tęć są przednieysze przyczyny, czemu Szatan tak ná tę náukę Apostolską bije, á z gruntu ią wywrośić vśiłuie. A co sie dotycże Ministrow y pomocnikow iego, taż też iest przyczyna. Widzą ći nikczemni á ćiemni Doktorowie, Duchem, Krola swego napełnieni, iż święći są y zawżdy byli v wszystkich w wielkiey śći y chwale. A iż oni są ludzie chćiwi ludzkiey chwały (ponieważ dla tego nawięcey od Kośćioła odpadaią) a w sobie żádney tákiey cnoty nie nayduią, ktorąby sie pobożnym ludziom zalećić mogli: ponieważ áni posłow, áni czystośći, áni modlitwy nie lubią, áni inszych cnot podobnych Chrześćiáńskich, ktorymi święći ludzie ćiałá swe martwili, krzyżowali, y duchowni ie podbijali, á tym obyczáiem sławni á zawołani w Kośćiele zostali.

Pożytki z pamiątki świętych.

1.

Psalm 150.

2.

3.

4.

Czemu Ministrowie z świętymi burde wiodą.

Tego iż oni czynić niechcą, á przedśię sie chcą zwać Ewángelistámi, Apostołmi, Heliaszámi, y wiernymi sługámi Bożymi: choćia tą drogą ktorą święći chodzili postępować niechcą: Więc sie krotszym á łoterskim obyczáiem spodziewáią teyże sławy dostáć: gdyby wszystkie święte z niebá zrzućili, y pod nogi swoie podłożyli, á tę ćześć y chwałę, ktorą dotychmiast v wszystkich mieli, gdyby im wydárli: powiedáiąc iż oni pobłądzili, iż własnymi zasługámi chćieli sie dostać do niebá, á iż dobrymi vczynkámi vwłáczali zasługom Páná Chrystusowym. A iż duchá Bożego nie mieli, y pismá nie rozumieli: á iż ich niemász w niebie: ale iesli ták wierzyli y vczyli, iáko nápisáli, tedy wszyscy są potępieni: iáko Luter mowi. Táć iest nawiętsza przyczyná, przecż ich naświętsze żywoty ták wszeteczńie szczypią, sromocą, znieważáią, y nalepsze ich vczynki we złe obracáią. Lecż my, aby sie práwdá Artykułu tego łáćniey poiąć mogłá, okážemy naprzod zá pomocą Bożą, iż święći skoro po śmierći są z Pánem Chrystusem w niebie: á iż sie modlą za námi, y nie są im tayne prośby y modlitwy nasze. A potym w drugiey cżęśći, że sie słusznie ich modlitwam y przyczynam zálecamy, bez żadnego vbliżenia chwały y pośrzednictwá Páná Chrystusowego.

CZĘSC PIERWSZA.

Swięći są z Pauem Chrystusem w niebie. Do Rzym: w 2. Chrystus śmierćią swoią niebo nam otworzył.

Ile ku pierwszemu, są niektorzy z Nowowiernikow dzisieyszych, ktorzy nie mogąc ináczey dowieść y obronić fałeczney swey nauki przećiwko wzywaniu świętych, śmieią mowić: Iż święći ieszcże nie są w niebie, ale ieszcże gdzieś w otchłaniach niewiem iákich cżekáią, áż do dniá sądnego, kiedy P. Bog káżdemu odda y zápłáći wedle zasług á vczynkow iego. Lecż to nic inszego nie iest, iedno sie Chrystusa Pośrzedniká zápreć, á z Zydámi ieszcże Mesyaszá cżekáć, ktory z nowego iákiegoś piekła dusze świętych zmárłych ma znowu wywodzić.

Bo ktoryż iest pożytek męki y śmierći Páná Chrystusowey iesli teraz nie iest lepsza násza condicia, niżli była onych Oycow, ktorzy przed męką Pańską vprzedzili? iesliże też nam iáko y im ieszcże iest zawarta vliczká do niebá, ktora przez śmierć iego pewnie wiemy że iest otworzona? Albo coż zá przyczyna była, czemu y oni z táką chęćią czekáli przyśćia y wćielenia Mesyaszowego, y my że sie z niego ták iuż weselimy: ieśliże ieszcże y my y oni, nie możemy przyść do końcá swego? nie możemy Chrystusá oglądać w Krolestwie iego, ále czekáć muśimy áż do dnia sądnego?

Iż człowiek skoro po śmierći zapłatę swą bierze.

Nuż ázaż sie temu ich wymysłowi, pismo ták nowego iáko y stárego testámentu, iáwnie nie sprzećiwia? ktore iáśnie świadczy, iż człowiek skoro zeydzie z tego świátá, tedy wnet álbo karánie podeymuie zá występki swoie, iáko Bogácz: álbo iesli iuż iest zupełnie oczyśćiony, tedy nátychmiast dostępuie zapłáty krolestwa niebieskiego, iáko Lázarz. Wiodą práwi w roskoszach dni żywota swego, á w ocemgnieniu do piekłá zstępuią. Vmárł Bogacż, mowi P. Chrystus, y pogrzebion iest w piekle. Z drugiey strony łotrowi ná krzyżu wiszącemu, samże ná krzyżu powiedział, iż dziśia będziesz zemną w ráiu Y ná drugim mieyscu pismo mowi: Kto zwyćięży, temu dam pożywać z drzewá żywota, ktore iest w ráiu Páná Bogá mego. Y zásię Pan Chrystus mowi: Powtore przyidę do was (rozumiey przy śmierći káżdego) y wezmę was do śiebie, á gdzie ia sam iestem, tám też y sługá moy będzie. A Páweł ś. mowiąc o wielkiey wadze chwały oney wieczney przydawa te słowá: Wiemy iż skoro sie rozwáli ten źiemski dom tuteczńego mieszkánia nászego, tedy mamy budowanie z Bogá, dom nie ręką vczyniony, ále wieczny w niebie. Ktorymi słowy ázaż nie iáśnie świadczy, iż skoro dusza wynidzie z chálupy á z gośćińcá ćiáłá śmiertelnego, że sie wnet ma przenieść do onego wieczńego á niebieskiego domu? Czego ieszcże tym więcey podpiera, gdy mowi dáley: Pokismy w tym ćiele, tedy pielgrzymuiemy od Páná (ábowiem przez wiárę chodzimy, á nie przez widzenie) ále śmiemy, y dobrą wolą mamy raz pielgrzymować od ćiáłá (to iest, wyniść z tego

Iob w 21.

Łukasz w 16. Łukasz w 23. w Ziawien: w 3.

Ian w 14.

w 2. do Kor: w 5.

Tamże.

Do Philip: w 1.

śmiertelnego ćiáłá) á być obecni v Páná. A coż to inszego, iedno co ná drugim mieyscu powiedział: Radbym corychley vmárł, á był z Pánem Chrystusem. A słyszysz, iż dla tego Páweł śmierći żąda, áby wnet po śmierći był z Panem Chrystusem, y dla tegoż mowi: że mnie iest zysk vmrzeć. Y dáley ieszcże przydáie: Iż iestem ściśniony, á nie wiem co mam obráć ze dwu rzeczy. Bo owdzie z iedney strony, mam wielką chęć rostáć sie z tym ćiáłem, á być z Pánem Chrystusem: coby mnie dáleko lepiey było: á z drugiey strony ieszcże pomieszkać w ćiele potrzebaby dla was: ábyśćie tym lepiey przez mię wpráwieni y wćwiczeni byli.

Chrisost: serm: 4. in Epist: ad Phil.

Ná ktore mieysce Chryzostom święty tak pisze. Ale coż to mowisz, miły Páwle święty? ponieważ stąd wyszedszy, prosto do nieba iść, y z Panem Chrystusem mieszkáć masz, niewiesz co masz obierać? A gdzieszby był nie wolał Páweł święty mieszkáć dłużey ná tym świećie, w tym śmiertelnym ćiele, zwłaszczá będąc ták potrzebny ludziom, ktorych zbáwienia szukał ze wszystkiego sercá: gdyby był pewnie nie wiedział, iáko y tu mowi, że skoro po śmierći miał być z Pánem Chrystusem? A tak zda mi sie iż iuż iáśnie káżdy widzi, że święći Boży iuż są z Pánem swoim w niebie. Bo ácż niektorzy Grekowie byli kiedyś w przećiwnym błędzie, ále przed-

Basilius libro de Spiritu Sancto. w 2. do Kor: w 5.

nieyszy Greccy Doktorowie z námi sie zgadzáią. Chryzostom iákoś słyszał, iáwnie to wyznawa: y Bazylius: Azaż, mowi, nie wielkie iest szaleństwo, mowić że święći nie są z Chrystusem: gdyż Páweł wyszedszy z tego ciáłá, iest obecny v Páná, á vmárszy iuż iest z Pánem Chrystusem?

II Święći w niebie modlą sie za nami. Baruch w 3. w 2. Machab: 15.

Druga, iż święći, będąc iuż z Pánem Chrystusem w niebie, modlą się zá nami, nie mniey iawná iest z pismá świętego. Bo iż opuszczę ono mieysce stárego Zakonu, gdzie ták Zydzi w więźieniu Páná Bogá proszą: Pánie wszechmogący Boże Izráelski, vsłysżże teraz modlitwę vmárłych Izráelskich, y Synów ich, ktorzy zgrzeszyli przed tobą. Y ono drugie widzenie Iudaszá Máchabeusza, ktory we śnie widział, ále godnym wiáry, iáko támże stoi, áno Oniasz náwyższy Kápłan iuż zmarły, wyćiąga ręce, y modli sie zá wszystek lud Zydowski: á przy

nim drugi mąż w wielkiey ćći y ozdobie, o ktorym Oniasz powiedział: Tenći iest miłośnik bráćiey swoiey, á ludu Zydowskiego. Tenći iest ktory sie wiele modli zá ludem y za wszystko miasto święte, Ieremiasz Prorok Boży. Iesli tedy święći stárego Zakonu, po śmierći swey, ieszcże nie będąc w niebie, modlili sie zá bráćią zá swoię: á coż dopiero w niebie iuż będący, á Páná Bogá twarzą w twarz widzący? Bo áczby też kto rzekł, iż to był sen, á ták nie godzien wiáry: tedy temu pismo święte zabiegáiąc mowi: Iż acż był sen, ále godzien wiáry. Boć nie iest zwyczáy pismá świętego áby miało płonne sny á báśni wspominać. Teżći ono był sen, kiedy sie Anioł vkázał we snie Iosefowi, áby vćiekał do Egiptu: y ono toż był sen, kiedy także Bog vpominał trzech Mędrcow áby sie do Herodánie wracáli: á więcby iuż przeto nie były one sny godne wiáry? Mattheusz w 1. Mattheusz w 2.

Ale iż te mieysca opuszczę, iáwna rzecz iest, że sie Aniołowie święći zá námi Pánu Bogu modlą y prośby nasze Bogu ofiaruią. Iáko v Zácharyasza ieden mowi: Pánie Boże zastępow, y pokisz sie práwi, nie zmiłuiesz nad Ieruzalem y nád innemi miásty Zydowskimi, ná ktoreś sie rozgniewał? y odpowiedział Pan Bog Aniołowi onemu poćieszne słowa. Y w Tobiasza Anioł mowi: iż kiedyś sie ty modlił z płaczem, á grzebłeś vmárłe, tedym ia ofiarował twe modlitwy Bogu. Ale iż też święći ktorzy iuż sá iáko Aniołowie Boży modlitwy y przyczyny w niebie zá námi ofiaruią Pánu Bogu swemu, świadczy Ian Apostoł święty w Obiáwieniu swoim, kiedy mowi: Cżterzy źwierzętá, y dwádzieśćiá y cżterzech stárszy vpádli przed Báránkiem, máiąc káżdy árfy álbo lutnie, y cżásze złote, pełne wonnośći: ktore są modlitwy świętych. Y zásię: Anioł stánął przed ołtarzem, máiąc kadzidlnik złoty, y dano mu iest wiele kádzidłá, áby ofiarował z modlitw wszystkich świętych, ná ołtarzu złotym, ktory iest przed Máiestatem Bożym: y wstąpił dym onych wonnośći, z modlitw świętych, z ręki Anielskiey przed Bogiem. Aniołowie modlą sie za nami. Zacharyasz w 1. Iob w 32. Iob w 12. Mattheusz w 22. w Ziawie: w 5. w Ziawien: w 8.

Bo iesli on Bogacż będąc w piekle, modli sie ták pilnie do Abráhámá, zá bráćią zá swoię: iákoż nie słuszniey modlić sie máią święći w niebie zá swą bráćią, będąc pełni miłośći Łukasz w 16.

Do Rzym: w 8. Do Zydow w 7. Ian w 1. kap: 2. Iákub w 5.

doskonałey? Nuż iesli Pan Chrystus głową nászá, iest przyczyńcą nászym v Bogá Oycá wedle człowieczeństwa: á czemużby też nie święći, ktoży są ćiáło iego, y iedną rzeczą z nim? Bo iesli rzeczesz, iż to iest vrząd sámego Chrystusá, á czemuż sie poki żyli na świećie zá námi przyczyniali? Nád to wszystkim członkom ćiała Páná Chrystusowego roskazano iest, aby sie za drugie modlili. Czynią tedy dosyć temu przykazaniu świeći Boży w niebie. Bo iesli rzeczesz iż to o żywych rzeczono. A coż mniemasz że oni nie żywi, ktorzy z Pánem Chrystusem iuż krolują w niebie? Ey nie iestći Bog Bogiem vmárłych, ale żywych. Czyli podobno powiesz z Vigilanciusem onym Heretykiem potępionym: Iż pokismy żywi, tedy sie możem modlić ieden za drugiego: ále po śmierći iuż żadnego modlitwá za drugim nie waży. Ale słuchay iáko mu na to Hieronim czyśćie odpowiedział: Iesli Apostołowie y Męczennicy będąc ieszcże w ćiele, mogli sie modlić zá drugimi, kiedy sie ieszcże mieli sami o śię stárać: iakoż daleko więcey po koronáciey, po zwyćięstwie, y po tryumphiech swoich? Ieden człowiek Moyzesz sześćiom set zbroynych ludzi vprosił od Boga odpuszczenie. Szczepan náśladowca Páná swego, á pierwszy Męczennik modlił sie za prześladowce swoie: A skoro z Chrystusem poczną być, tedy mniey ważyć maią? Páweł Apostoł święty dwie śćie y śiedmdzieśiąt dusz v Pana Boga vprosił, áby nie zginęły: á skoro rozwiązany z ćiáłem, poczńie byc z Chrystusem, ma iuż vstá zawrzeć, a za te ktorzy na Ewangelią iego vwierzyli, po wszystkim świećie, nie bedzie mogł łaknąć? Iuż tedy y to iásna, że sie święći Boży z Pánem Chrystusem krolujący w niebie modlić za nami nie przestaią.

Mátthеusz w 22. Hieroni: aduers: Vigilantium. w Dzieiach w 7. Do Philip: w 1.

III. Iż święći w niebie słyszą prośby nasze. Psalm 7.

A iż też mogą słyszeć prośby násze, y widzieć myśli i żądze násze, to też ná krotce okażemy. Bo stąd niektorzy sturmuią na wzywánie świętych: Mowiąc, że my świętym Boską cześć wyrządzamy, gdy im to przypisuiemy, iákoby oni widzieli sercá násze, co iest sámemu Pánu Bogu własna, o ktorym nápisano: Ze ty Boże y sercá y wnętrznosći przeglądasz. Y ná drugim mieyscu: Człowiek widzi to co sie

z wierzchu okázuie, á Pan Bog záśię na serce pátrzy. Ale iesli oni nas w tym winuią, niechże teraz winuią pismo Boże, ktore Elizeusowi przypisuie iż wiedział wszystko co był vczynił Giezy sługá iego, będąc dáleko od niego: iż też wiedział wszystkie słowá ktore Krol Syryiski mawiał ná pokoiu swoim: choćia tám sam nie był. Y to wiedział, iż Krol Izráelski posłał był do niego sługę swego, żeby mu głowę vćiął. Tákże y Dánielowi przypisuie, że wiedział myśli Nábuchodonozorowe. Tákże też Piotrowi, że wiedział Duchem świętym iż Anániasz y z żoną Záphirą viął był z sumy záprzedáney roley, choćia przy tym nie był. Ieśliż tedy święci będąc ieszcże tu ná świećie żywi, wiedzieć mogli Duchem Bożym co sie indzie działo: iákoż nie więcey teraz, będąc z Chrystusem ziednoczeni, a stawszy sie z nim práwie iednym duchem? Cżytamy iż Elizeusowe ćiáło po śmierći prorokowáło, y kośći Jozefowe będąc náwiedzáne po śmierći też prorokowáły. A coż inszego iest proroctwo, iedno obiáwienie Boskie? A gdyż wiele rzeczy Bog obiáwił vmarłemu ćiału Elizeusowemu, obiáwił Piotrowi, obiawił wielu inszym świętym ieszcże ná tym świećie mieszkáiącym: á podobnasz to, áby obiawić nie miał tychże álbo inszych świętych duszam, iuż z sobą ziednoczonym, czego od nich proszą członki tegoż ciáła ieszcże ná źiemi będące, o ktorych zbáwieniu święći pewną pieczą maią? Nuż iesli sie obywátele niebiescy ták bárzo weselą z iednego człowieká grzesznego pokuty y náwrocenia: Coż rozumiesz że onim nie wiedzą? y owszem y pokutuiącym do náwrocenia pomagáią, y zá nimi Páná Bogá proszą, y wzywáni grzechom ich odpuszczenie vprasżáią.

Swięći y ná tym świećie wiedzieli duchem świętym myśli ludzkie. w 4. Krol: w 5. y w 6. w Dzieiach w 5.

Ecclesi: w 48. 49.

Bogacż pogrzebiony w pickle wiedział co czynili bracia iego, ktore tu ná świećie zostáwił: A więc nie maią wiedzieć duchowie niebiescy, co czynią álbo czego v nich proszą bracia ich, ktorzy ieszcże noszą skażytelne ciało? Y będą lepszy Dyabli ktorym nie do końcá táyne są myśli sercá nászego, gdyż máią osobną iákąś wiadomość rzeczy (iako y Augustyn y inszy Doktorowie świadczą) á niźli dusze świętych, ktore iuż widzenia Boskiego wdzięcznie záżywaią? Nád to, sáme

Łukasz w 16.

dusze subtylnośćią swoią przyrodzoną, wiele rzeczy widzą y przeglądáią: á zwłaszczá będąc od zmysłow cielesnych wyzwolone, iako y Grzegorz ś. y przed nim Augustyn wyznawáią: iakoż dáleko więcey widzą y przeglądaią, pewnie, kiedy tego widzą ktory wszystko widzi, w ktorym wszystko widzą: co-

Athanasius in vita S. Antonji.

kolwiek im on obiáwić raczy? Antoni święty zápewne powiáda: iż duszá ktora Bogu służy, iesli w tey zupełności trwáć będzie, ná ktorą iest odrodzona: tedy więcey wiedzieć może, a niżli Dyabli. Iaka práwi byłá duszá Elizeuszowá. Táka byłá y Antoniusowá, iáko Athánázyus świadczy, pisąc żywot iego. Táki był y Eulogius, iesli Zozomenowi wierzymy, ktory widział myśli sercá ludzkiego. Iako y o Ianie pustelniku Augustyn święty świadczy.

Mattheusz w 22.

Co iesli iest prawdá, co sámá prawda mowi, ktora omylić nie vmie, iż cżásu zmartwychwstánia będą wszyscy iáko Aniołowie Boży w niebie: A o Anielech iasnie pismá świadczą, iż nietylko wiedzą o co proszą ludzie ná tym świećie,

Tobiasz w 12.

ále y modlitwy ich Bogu ofiáruią: A coż kto ma wątpić, że duszam ktore iuż Páná Bogá widzą, nie iest táyno czego od

Ktorym sposobem święći wiedzą y słyszą prośby násze.

nich proszą bráćia ná źiemi będący: choćia to oni wiedzą z obiáwienia Anielskiego, iáko Dionisius trzyma: lubo z prętkośći iákieiś rozumienia (iáko Hieronim) gdy sie iuż stáli Aniołom podobni: lubo też dla tego, iż widząc tego ktory wszytko widzi, tedy w nim y przezeń widzą wszystkie rzeczy. Abowiem coż iest, mowi Grzegorz święty, czegoby tám nie wiedziáły dusze świętych, gdzie wiedzą tego, ktory wie wszystko. Ktoby tám czego widzieć nie miał (mowi przed Grzegorzem Dionisius) gdzie wszyscy widzą Bogá, studnicę wszelkiey wiádomośći? Záprawdę ktorzy wewnątrz wszechmogącego Bogá iásność widzą, niepodobna rzecż iest, áby było co zwierzchu czegoby nie wiedzieli.

CZĘSĆ WTORA.

IIII. Iż świętych o przyczynę słusznie prosimy.

A gdyż wiemy iż święći z Panem Chrystusem iuż krolują w niebie: gdyż wiemy że nas tym więcey miłuią, y maią pieczą o nas, y modlą sie zá námi: gdyż wiemy, iż im nie są tayne prośby y modlitwy násze, ponieważ ie Bogu ofiáruią, y ráduią sie z Anioły z nászego nawrócenia: Iákoż ich wzywáć nie mamy, áby nas tym pilniey wspomagali przyczynámi swemi? Bo iesli nic nie grzeszył ten, ktory Piotrá álbo Páwłá, albo Stánisławá ieszcze tu ná świecie będącego prośił o przyczynę do Páná Bogá, mowiąc: miły Pietrze albo Páwle álbo Stánisławie, modl sie zá mną. A czemuż grzeszyć ma kiedy tákże prosi tymi słowy, w niebie iuż dáleko lepiey żywiącego: Swięty Pietrze álbo Páwle albo Stánisławie, modl sie zá mną? Iesli nie grzeszył Páweł święty gdy sie często y ták pilnie zálecał modlitwam grzesznych ludzi ktore był dopiero náwrocił do P. Chrystusá: á czemuż grzeszyć máią, ktorzy sie iuż nie grzesznych ále świętych, á tych ktorzy wielkość ludzi do Pána Chrystusá náwrocili, modlitwam zálecáią? Sam P. Chrystus w Paćierzu náuczyć nas raczył, abysmy nietylko sámi zá śię, ále y za drugie modlili sie, mowiąc: Oycże nász, day nam, odpuść nam, nie wodź nas, ále nas zbaw. Dawáiąc znáć, iż sie mu nawięcey podoba modlitwá pospolita: a iż niepodobna rzecż iest (iáko Hieronim mowi) áby modlitwá wiela ludzi nie miáła być od niego wysłuchána. A nas kto ganić będzie, że nie sámi przed máiestat Boski z modlitwámi przystępuiemy, ále przykładem Páwła świętego, towárzyszow y pomocnikow do modlitwy sobie nábywamy, ludzi świętych á przyiacioł Pańskich, tak tych, ktorzy tu ieszcze ná świecie mieszkaią známi, iáko y onych ktorzy iuż z Pánem Chrystusem żywią y krolują w niebie?

Do Rzym: w 16.

Máttheusz w 6.

I. Wzywánie świętych Tradicia Apostolska.

Co iż Kościoł wźiął z náuki á tradiciey Apostolskiey, stąd sie okazuie, że Iakub Apostoł Swięty we Mszey swoiey, czyni pamiątkę naświętszey, niepokálaney, nachwalebnieyszey á błogosławioney Paniey nászey, Mátki Bożey, y wszytkich

D. Iacob: in

Liturgia sua. Abdi: lib: Cert: Apostoli. Dion: Eccle. hierar: 3. cap:

świętych á sprawiedliwych: abysmy ich modlitwámi y przyczynami wszyscy miłosierdzia dostąpili: Y Abdyas ieden ze Zwolennikow Pańskich, wspomina, że przy grobie Philipá świętego rozmaite dobrodzieystwá ludzie odnoszą, zá przyczyną świętego Apostołá. Y Dionizius Areopágita vczeń Páwła ś. opisuiąc obrzędy y Ceremonie Kościołá pierwszego, wspomina y to, że przy ołtarzu czyniono pamiątke świętych, iáko nie umárłych ále z śmierći do prawego á Boskiego żywotá przeniesionych.

2. Z náuki á zwyczáiu kościołá powszechnego.

A iż ten obyczay wzywánia świętych był záwsze w kościele, po wszystkim chrześćiaństwie, począwszy od czásow Apostolskich aż do tych dzisieyszych, łacno ten obaczy, ktory czyta pisma starych Doktorow Chrześćiáńskich. Swięty Aurelianus we stu y trzydzieści lat po wniebowstąpieniu Páńskim, wzywa Marcialisa świętego mowiąc: Niech nas wspomoże z niebá ktory ná świećie był Pásterzem dobrym: ábysmy modlitwámi iego obronieni, mogli się stáć vczesnikámi dziedzictwá wieczńego. Ireneus máło potym, zowie Pánnę Máryą pátronką Ewy. Origenes nietylko wyznawa, iż nas święći ktorzy zasnęli przed námi (zásnęli mowi, nie vmárli) wspomagáią modlitwámi swemi, y walczą zá námi: ále y sam świętych iáwnie wzywá, mowiąc ták do Iobá świętego: O Iobie błogosławiony, ktory żywiesz v Bogá ná wieki, zostáiąc zwyćięzcą przed obliczność́ią Krolá y Páná nászego: modl sie zá námi grzesznymi, áby też nas miłośierdzie Boskie obroniło we wszystkich doległośćiach. Tenże też w Lámencie swoim, wzywa wszystkich świętych. Y ná drugim mieyscu powiáda: Iż dobrze à wedle Boskiey woli roskazáli Oycowie święći (to iest, Apostołowie) czynić w kośćielech pamiątkę wieczną Młodziankow świętych álbo niewinnych dziatek: iáko tych, ktorzy dla Páná pomarli: iáko tych ktorzy zá Zydy y Pogány vwierzyć mieli, álbo y zá sáme rodzice: áby im (práwi) modlitwá y przyczyná synow ich v Bogá byłá pożyteczna. Tegoż czasu Iustiná Pána y Męczenniczká święta, gdy ią Cyprian ieszcze nie okrzczony Czárnoksięską náuką sobie znie-wolić chćiał (iako Gregorius Náziánzenus w iego żywoćie opi-

Aurelianus in vita Sancti Martialis. Ireneus libro 3. cap: 20. Origen: super Iesum Naue cap: 13. Idem in lob. Homil: 3 in diuersos. Grego: in oratio ne de Sancto Cypriano. Iustyna Swięta wzywa Panny Máryey. Corneli:

suie) ućiekłá sie do Bogá á oblubienica swego Pána Chrystusa. A przytym Pánny Máryey prośiła, áby pánnie w iey niebespieczeństwie pomoc dáła: przydawszy k temu lekárstwo postu, y ná źiemi legánia. Rychło po tym Kornelius Biskup y Męczennik święty każe prośić Bogá y Pána naszego Iezusa Chrystusá, aby zá przyczyną świętych Apostołow iego raczył oczyśćić mákuły grzechow ich. Epist: 2.

Trzećiego wieku, to iest, we trzystá lat po wniebowstąpieniu Páńskim, Atánázius Biskup święty wzywa Pánny Máryey tymi słowy: Vsłyszże teraz, corko Dawidowá y Abráhámowá, á skłoń vcho twoie ku modlitwam nászym á nie zápominay ludu twego, áni nas, ktorzy iestesmy z domu y z czeladzi Oycá twego. Y dáley: Do ćiebie wołamy, wspomni ná nas, o naświętsza Pánno, á odday nam zá tę trochę mowy, wielkie dáry z bogactw łáski twoiey: boś ty iest łáski pełna. Y záśie: Przyczyń sie Pani, y Gospodze, y Krolowa, y mátko Boża zá námi. Tegoż czásu Bázilius wielki, nietylko we Mszey swoiey wzywa naświętszey Pánny matki Bożey, y wszystkich świętych: Ale y w kazániu o czterdzieśći Męczennikach: kto, práwi, iest iáką doległośćią vćiśniony, niechay sie do tych vćiecże: komu sie też dobrze wiedzie, tym sie niech záleca: On aby był wybáwion ode złego, á ten áby w dobrym był záchowan. Tu niewiástá prosząca zá syny swe bywa wysłuchána, Mężowi podrożnemu szczęśliwe náwrocenie, á ćhoremu zdrowie vprasza. Tamże zowie one Męczenniki, pospolitymi strożmi rodzáiu ludzkiego, towárzyszmi prac, legatámi v Bogá namożnieyszymi, gwiazdami świátá, kwiatkámi Kośćiołow. Tenże Bázilius mowi: Jednego Bogá chwalę Oycá Syná y Duchá świętego: Przytym mam w vććiwośći Pánnę Máryą, ktora go porodziłá według ćiałá, zowiąc ią Bożą rodzićielką. Mám też w vććiwośći święte Apostoły, Proroki, y Męczenniki, ktorzy zá mię Páná Bogá proszą: áby mi przez ich pośrzednictwo, raczył być miłośćiw Pan Bog nász, y raczył mi dáć z łáski grzechow odpuszczenie. Przetoż y Historye y obrázy ich mam w vććiwośći. Bo nam to od świętych Apostołow nie iest zákazano: ále we wszystkich nászych

Athana: in Euan: de sanctissi: Dei para.

Basil: in liturgia

Obácż, obácż.

Epist: ad Iulian: Apost.

Swięći też pośrzednicy.

Ephrem. Grego: Nysse: Grego. Naz: Prudentius Ambrosi: lib: deviduis.

Kościołách Historye ich wysławiamy. Tego wieku Ephrem on zacny święty, Pánny Máryey y wszystkich świętych, Gregorius Nissenus Theodorá Męczenniká y Ephremá świętego: A Gregorius Náziánzenus, Báziliuszá y Athánáziuszá y Cypryaná świętego: Prudencius Wawrzyńcá, Wincentego, Agnieszki y innych świętych iáwnie wzywa. A święty Ambroży nie tylko sam świętych wzywa, ále y wzywáć każe tymi słowy: Mamy wzywáć Aniołow zá sobą: ktorzy nam są ná wspomożenie dáni. Mamy wzywáć Męczennikow, ktorych obronę możem sobie nieiáko przywłaszczáć, máiąc v siebie miásto zastáwy kośći ich. Mogą ći prośić zá grzechy zá násze, ktorzy swą krwią własną, iesli ktore grzechy mieli, tedy ie omyli. Y wiele tám v niego naydziesz o wzywániu świętych.

Mamy y świętych wzywać.

Cyril: hieros: C. tech. 5.

Obácż.

Nuż co rzekę o Cyrillusie świętym, ktory mowi: Iż gdy tę ofiarę Mszey świętey ofiáruiemy, tedy też czynimy pámiątkę tych, ktorzy przed námi zásnęli. Patryárchow, Prorokow, Apostołow, Męczennikow świętych: áby Pan Bog zá ich modlitwámi i przyczynámi, raczył przyiąć prośby násze? Co rzekę o Hieronimie świętym ktory przeciw Wigilánciusowi Heretykowi, wzywánia, ćći, y reliquiey świętych bárzo mocno broni? Co rzekę o Chryzostomie, ktory y we Mszey swoiey, y w inszych pismiech swoich, iáwnie świętych wzywa, y wspomina że y Krolowie y Cesárze zá czásu iego, świętych wzywáli: pádáiąc v ich grobow, áby zá nimi prośili Páná Bogá? Co rzekę o Augustynie świętym, ktory y sam Cypryaná świętego wzywa, y mowi: Iż lud Chrześćiański pámiątki Męczennikow nabożnymi obchodámi święći, prze te przyczyny áby był wzbudzony ku náśládowániu, y stał sie vćżestnikiem ich zasług, y modlitwámi ich áby był wspomożony. Końcáby nie było, gdybym chćiał wszystkich Doktorow świádectwá przywodzić o wzywániu świętych. Przetoż opuszczam Cyryllusá Alexándryiskiego, Thdophilácta, Teodoretá, Leoná Papieżá, Fulgenciusá, Dámáscená, y inszych wiele.

Hieroni:

Chrys: hom: 66. ad populum Antiochenn.

Augustyn.

Dla czego świętych pámiątki obchodzimy.

A ieszczesz kto sobie da powiádáć, żeby przed Grzegorzem Wielkim żaden z stárych Doktorow nie czynił żadney wzmianki wzywánia świętych, iáko Philip mowi? gdyż ći wszy-

scy ktorem ći pomienił (oprocż Dámáscena á Theophilactá) przed Grzegorzem byli, to iest, máło nie przed tyśiącem lat w Kośćiele słynęli á niektorzy z nich byli bliscy cżásow Apostolskich, á niektorzy y Apostoły widzieli? A od Grzegorzá pocżąwszy iuż żadnych świádectw przywodzić nie potrzeba: gdyż sámi przećiwnicy wyznawáią, że od tąd aż do cżásow nászych w kośćiele Chrześćiańskim, było v wszech we zwycżáiu wzywánie świętych. Coż tedy rzecżemy iż byli Bálwochálcy, Origenes, Bázilius, Názyánzenus, Chryzostomus, Maximius, Leo, Theodoretus, Hieronimus, Augustinus, Ephrem prudentius, Athánázius, Ambrosius, Gaudentius, Paulinus, ktorzy sie do świętych o przyczynę y sami vćiekali, y inszym rádzili áby toż cżynili?

Grzegorz był Roku 600.

Niechże ten będzie pierwszy dowod z poważnośći á zwycżáiu kośćiołá Chrześćiańskiego, ktory po wszystkim świećie pocżąwszy od cżásow Apostolskich, áż do tych dośieyszych, wzywał záwsze świętych o przyczynę: iáko sie tymi świádectwy Doktorow stárych dosyć okazáło: ktory kośćioł ponieważ iest filarem á vmocnieniem prawdy, ktorego brany piekielne nigdy nie przemogą: Tedyć pewna rzecż iest, że áni w tym áni w cżym innym, nigdy zbłądzić nie mogł. Ten sam dowod bysmy nie mieli nic inszego, mogłby nam być dosyć ku potwierdzeniu tego Artykułu: Gdyż pewna rzecż iest (iáko Augustyn święty mowi). Iż cokolwiek po wszystkim świećie rozszerzony trzyma wszystek kośćioł Boży, tedy to nie mniey v nas ważyć ma, iedno iáko y to co iest w pismie świętym. Y támże dokłáda: Iż te náuki y Ceremonie ktore mamy choć nie z pismá ále z Tradyciey á podánia przodkow, ktore iednak po wszytkim świećie są w záchowaniu, ták rozumieć mami, iż álbo od sámych Apostołow, álbo od powszechnych Conciliow (ktorych wielka bárzo á pożyteczna poważność iest w Kośćiele) zálecone y vstawione są. To wszystko Augustyn ś.

w 1. do Tym: w 3. Máttheusz w 16.

Augu: Epist: 118.

Przydaymysz tu tedy Definicie álbo Dekrety Conciliow, to iest, Seymow duchownych, o ktorych pewnie wiemy, iż sie około wiáry obłądzić nie mogą, kiedy iedno są vrzędnie zgromadzone. Bo sie nie może zmienić obietnicá Pańska: Iż

3. Swiádectwá Conciliow. Mattheusz w 18.

gdzie sie dwá álbo trzey zgromádzą w imię moie, támem ia iest w pośrzodku ich. Y záśie: Ia iestem zwámi áż do skończenia świáta. Y záśie: Duch święty pocieszyćiel ktorego ia wam ześlę, ten was náuczy wszystkiego, y będzie z wámi trwał ná wieki. Słuchayże co na tych Conciliach przednieyszych Pásterze y Doktorowie Kościoła powszechnego stanowili o wzywaniu świętych. Jest ieden Dekret Concilium Gángreńskiego, ktore było przededwánaśćie set lat, ktory ták ma: Jesli kto w pychę podnieśiony, iakoby máiąc sie zá doskonálego, schadzki ktore sie po mieyscách y kośćielech świętych Męczennikow dzieią, álbo zgáni, álbo ofiárami (Mszey święty) ktore sie w nich správuią, będzie śmiał gárdzić: także iesli pámiątki świętych będzie chćiał odrzucáć, niech będzie przeklęty. Po tym było Calcedoneńskie Concilium málo nie we stu lat, gdzie Oycowie onego Concilium ták mowią: Święty Męczennik Fláuianus mechay sie modli zá námi. Záśię ná Concilium Constántinopolskim trzećim, ktore było przed ośmią set y dziewięćdziesiąt lat, iest ten dekret álbo Canon śiodmy: To správiwszy, á sámego Bogá stworzyćielá swego pochwaliwszy, niechay wzywa świętych áby sie zá nim raczyli przyczynić do Boskiego Maiestatu. Także y ná Niceńskim wtorym Concilium: ták Oycowie mowią: Z boiaźnią Bożą, wzywáiąc sobie przyczyny niepokalaney Bożey rodzićielki, á záwsze Panny Maryey, tákże świętych Aniołow y wszystkich świętych. Opuszczam poslednieysze Concilia, o ktorych niemász wątpienia żadnego, że nie ináczey wierzyli y vczyli. Wszák to y Ruskie y Ormiáńskie Kościoły iáwnie pokázuią, w ktorych tákże iest y było w obyczáiu wzywánie świętych, że nie insza byłá wiárá o świętych po wszystkim chrześćiáństwie.

Mátthensz 28. Ian w 16.

Concil: Gangreun Circa Annun 360

Schacki do Kośćiołow świętych Męczennikow y ofiáry w nich.

Chalcedonenn Concilium circa Annum 452.

Constant: 3. circa Annum 684.

Nicenum 2. circa Annum 796. Actione 3. & 6.

4.

Kácerze prześladowcy świętych, Pátryarchowie tych naszych dziśieiszych. Káiánowie.

A gdy ieszcże obaczymy, że wszyscy ktorzy ten błąd trzymáli, dawno są w kośćiele potępieni, y zá heretyki osądzeni: A będziesz w czym wątpić, że to iest szkodliwe odszczepieństwo, nie chćieć świętych wzywáć? Napierwszy byli Káiani ktorzy świętym ćći y chwały vymowáć poczęli. Iáko świadczy Hieronim przećiw Vigilanciusowi: ktore Tertulianus zacny Doktor stáry nátychmiást zátłumił. A nie dziw że ći

byli głowni nieprzyiaćiele świętych, ktorzy wzgárdziwszy práwe święte, Kainá morderzá brátá swego, y Iudaszá zdraycę Páná swego, zá święte mieć chćieli: skądże y Kainowie są názwani: prosto iako y ći nászy dzisieyszy, ktorzy święte Boże odrzucáią, á bálwaná swego Lutrá Apostatę ledwie nie zá Bogá máią. Po tych nástáli nieiacy Katárowie: á po nich záśię Eunomius y Vigilancius toż odszczepieństwo wzniećili, áby świętym ktorym iuż niebá wydrzeć nie mogli, przynamniey tę cześć y chwałę, ktora sie im ná ziemi słusznie dzieie, niezbożnie wydárli. Ale y ći od wielu zacnych Doktorow, á zwłaszcza od Hieronima ś. ták zborzeni byli, że ich áni szczątka ná kilká wiekow przed Lutrem nie było. Nád to Iulianus on bezbożny Apostatá (iáko v Cyrillá czytamy) toż práwie zádawał chrześćianom, co teraz Luterani Kátholikom, około wzywánia świętych. Chwalilibyśćie, práwi, iednego Bogá miásto wiela Bogow, á nie człowieká: y owszem nie wielu człowiekow nędznych, ktorzy iákiś gruby á ćięszki zakon chowáli. Y ná drugim mieyscu: A cośćie wy záśię náwymyśláli, przydáwáiąc do onego stárego vmárłego (ták Chrystusá zowie) wiele innych świeżo vmárłych, á ktoby to dostáteczńie zgánił? Tymże sposobem y on drugi Heretyk Faustus, Manicheus (iáko o tym Augustyn ś. pisze) rownym też niewstydem potwarzał Kościoł chrześćiański, iákoby on ofiáry bálwochwálskie obracał w wieczerze Páńskie, á bálwány w Męczenniki, ktore, práwi, podobnymi nabożeństwy chwali. Skąd káżdy poznáć może, iákie ćći y chwały kościoł chrześćiáński świętym Męczennikom záwsze zwykł wyrzędzáć. Boby one wielkie, á osobne, á známienite nie były: tedyby nigdy byly tákich przyczyn potwarzy nie dáły nieprzyiaćielom P. Chrystusowym, Poganom, Heretykom y Apostatom.

Káthári. Eunomius Vigilantius.

Iulian: Aposta. Cyril: Alex: lib: 6. contr: Iulianun Idem lib: 20.

August: lib: 20. cap: 20. cont: Faustum Manicheum

CZĘSĆ TRZECIA.

I vżesmy tedy okazáli z trádyciey Apostolskiey, y ze zwyczáiu Kośćiołá powszechnego, y z zgodney náuki wszech Doktorow y Conciliow tegoż Kośćiołá Bożego, y z dawnego potępienia błędu przećiwnego, iż wzywánie świętych záwsze było y ma być w kośćiele.

5. Pismá o wzywániu. Słowo Boże nie wszystko iest ná pismie podáne.

Ale tu sprzećiwnicy mowią. iż nie mamy w pismie świętym żadnego roskazánia, áni żadnego przykłádu o wzywániu świętych. Jákoby to iuż wszystko miáło być odrzucono, o czym niemász wyráźnie w pismie świętym. Leczbysmy tym sposobem y Kredo Apostolskie odrzućić muśieli: bo go nigdziey niemász w pismie świętym: y Kredo Niceńskie y Athánáziusowe: bo ma w sobie rzeczy niektore, ktorych niemász wyráźnie w pismie świętym. Iáko imię Troyce świętey, istności persony, iż Bog oćiec iest nie vrodzony, y inne rzeczy podobne. Tymći strychem Aryus odrzucał imię społistności: Mácedonius wiárę o Bostwie Ducha ś. Heluidius wiárę o wieczným pánieństwie błogosławioney dziewice Máryey: Donatus zwyczay krzczenia máłych dziatek: iż práwi o tych rzeczach iásnego pismá memasz. Y owszem tym sposobem y sámo pismo strácićbysmy muśieli, gdyż o tym nigdziey pismá nie mász, żeby te cztery Ewángelie, á nie insze, te cztérnaśćie listow Páwłá świętego, á nie insze, te kśięgi stárego y nowego zakonu, nie więcey áni mniey, były práwe pismo, á práwe słowo Boże. Tego niskąd inąd wiedzieć nie możemy, iedno z trádiciey, z náuki, á świádectwá oblubienice Páná Chrystusowey, kośćiołá świętego powszechnego: ktory kośćioł iż Duch święty rządzi, y náucza go wszelákiey prawdy, tedy nie mniey káżdy wierzyć powinien temu Duchowi świętemu kośćioł słownie vczącemu, iáko y pismá piszącemu.

Zadne pismo nie broni wzywáć ś.

Ale iesli sie v nas domagáią pismá, gdzieby Pan Bog roskázował wzywáć świętych: niech nam też pismá okážą, gdzieby P. Bog zákázował wzywáć ich. Myć oto wnet kilká mieysc, ex superabundanti, okażemy. A onić nic vkázáć nie

mogą, iedno owe mieyscá, ktore świadczą: Iż sie Chrystus przyczynia zá námi: á iż Páná Bogá wzywáć y prosić mamy: z ktorych mieysc pismá świętego podług Diálektiki Luterskiej concluduią: Iż sie Pan Chrystus przyczynia zá námi: to tedy nie święći. Iż Páná Bogá wzywáć y prosić mamy: to tedy nie świętych. Ale niech nam vkażą áby iednego Doktorá świętego, ktoryby ták te pismá wykładał, álbo świętych wzywáć zákázował: gdzie my im ich ták wiele okázuiemy, y ieszcże więcey okázáć możemy. A gdzież to rzecż podobna, żeby ták wiele Doktorow, ták wiele Oycow świętych, ktorzy y sámi świętych wzywáli, y nam ich wzywánie pilnie zálecáli, mieli co przyimowáć przećiw pismu świętemu?

Do Rzym: w 8. Psalm. 49.

Dialectica Luterska ex affirmatiuis colligit negatiuas.

Ale iesli nie vfáią Doktorom kośćiołá powszechnego, niech słuchaią Doktorá, Ewángelisty, Apostoła swego Lutrá wielebnego, iáko on pismem dowodzi wzywánia świętych: Powiádam iá, mowi: Iż sie mamy vćiekać do świętych o przyczynę. Iáko y v Iobá czytamy: Obroć śie do ktorego świętego. Iáko y Sálomon álleguie Dawidá oyca swego. Wspomni miły Pánie ná Dawidá, y ná wszystkę onę ćichość iego. Nádto y Iákob Pátryárchá mowił o dwu syniech Iozefowych Efráim y Mánáse: Niechay będzie wzywano imie moie nád tymi dziatkámi: także też imię Aráhamowe y Izáákowe. Toć ták Luter w księgach o dźieśięciorgu Przykazániu. Z ktorych Augspurska Conffessia chce podeprzeć szczerości Ewágeliey swey, kiedy mowi: Pismá práwi nászych, ktore są wydáne o dźieśięćiorgu Przykazániu Pańskim, pokázuią, iż pożytecżnie vczyli o wszystkich staniech żywotá ludzkiego. A ták nie trzebá nam wiele świádectw zbierać, ieden Luter zá wszystkie im stánie. A iesli potym záś ináczey vczył, á co ná do tego, wszák to nie iest táyno, iáki státek ie?

Luterus in lib: de 10. praeceptis.

Iob. w 5.

Psalm 131.

w 1. Moy: w 49.

August: Confes. Articulo 20.

Acż tedy sam ich Doktor Luter z pismá im dowodzi wzywánia świętych: á wszákże y my im ieszcże nád to kilká mieysc vkażemy. Iákob Pátryárcha prosił v Aniołá, z ktorym zápásy chodził, áby mu błogosławił, y owszem go nieiáko przymuszał. Nie puszczę ćię, práwi, áż mi dasz przeżegnanie. Czego nietylko prosił gdy go widział, ále y potym

w 1. Moy: w 32.

Iakob Anioła wzywał.

Ozeasz w 12.

gdy go nie widział, wzywał go tymi słowy: Anioł ktory mię wyrwał ze wszystkiego złego, ten niech błogosławi tym dzieciam. Bo coż to inszego, iedno iákby też rzekł: Aniele Boży, ktoryś mię wyrwał ze wszystkiego złego, proszę ćię ábyś też także był strożem y obroną tych dziátek, y błogosławił im. A ieśliż ták wolno było mowić Iákobowi: A czemuż nie będzie wolno mowić Chrześćiáninowi: święta Márya, Mátko Boża, święty Pietrze, święty Páwle, święći Apostołowie, święći Męczennicy, Aniołowie Boży modlćie sie zá nami? y owszem czemu nie będzie wolno mowić tymże sposobem: O błogosławiona Pánno Márya, ktora każdego ćiebie wiernie wzywáiącego wyrywasz ze wszystkiego złego, nie rácżże mię też opuszczáć w tey potrzebie moiey, ále mi rácz błogosławić, álbo rácz mię wspomoc przyczyną swą do syná swoiego? Aniele Boży ktoryś mi iest strożem od Bogá podány, rácz mię bronić od wszystkiego złego, ták dusznego iako y ćielesnego?

Iob w 19. August: tomo 4. Annot: in Iob. cap. 19.

Także Iob on miły święty, kiedy sie ták modli: Zmiłuyćie sie nádemną, zmiłuyćie sie nádemną, przynamniey wy przyiaćiele moi: pytam kogo wzywa? Augustyn odpowieda: zda sie iż wzywa Aniołow, ábyśmy sie zá nim przyczynili: álbo iśćie świętych, ábyśmy sie modlili zá pokutuiącym.

Prośby do Boga przez przyczyny świętych. Daniel w 3. w 2. Paral: w 6.

Nuż oni trzey młodzieńcy, w piec ognisty wrzuceni z rozkázánia Nabuchodonozorá Krolá: Słuchay iáko Páná Bogá proszą, przez przyczyny y zasługi świętych: Nie oddalay od nas, Pánie, miłośierdzia swego, dla Abráhámá vmiłowanego twego, y dla Izáákà sługi twego, y dla Izráela ś. twego. Także y Sálomon kiedy sie ták modlił: Pánie Boże, nie rácz gárdzić obliczność ćią pomázáńcá twego: wspomni ná miłośierdzieństwa Dawidá sługi twego. Tym sposobem y Moyzesz modli sie za ludem y mowi: Wspomni, miły Pánie, ná Abráhámá, Izáákà, y Izráelá, sługi twoie, ktorymeś przyśiągł sam przez śię mowiąc: Rozmnożę naśienie wásze iáko gwiazdy ná niebie. Ktorego sposobu modlitwy, zwymieniánim przodkow swoich świętych, y owszem przez ich zasługi y przyczyny, Krolowie y Prorocy święći w stárym Zakonie záwsze vżywáli. A czemuż sie też Chrześćiánom nie będzie godziło tegoż

w 5. Moyz: w 9.

sposobu vżywać y mowić: Nie oddalay od nas, Pánie, miłośierdziá twego, dla Pánny namilszey mátki twoiey, y dla Piotrá álbo Ianá vmiłowánego twego, y dla Szczepaná sługi twego? Przez zasługi y przyczyny błogosławioney dziewice Máryey, y wszystkich świętych twoich, rácz Pánie być miłośćiw grzechom nászym: Przez zasługi Woyćiecha świętego, Chryste wysłuchay nas.

Przez przyczyny y zasługi świętych Pan Bog nam wiele daie.

Zwłaszcza gdyż to iest pewna z pismá świętego, że Bog zá prośbámi y zasługámi świętych, zwykł nam dawać wiele dobrego, y wybáwiáć nas od wiela złego. O czym słuchay iáko sam Bog przez Proroka świadczy: Obronię ia to miásto (od Sennácheryba Krolá) ábym ie wybáwił sam dla śiebie, y dla Dáwidá sługi mego. Tákże y do Sálomoná sam Bog mowił: Iżeś nie strzegł vmowy moiey, ia też rozerwę a rostargnę krolestwo twoie, y dam ie słudze twemu: A wszákże tego nie vczynię zá żywotá twego, dla Dawidá Oycá twego. Z ręki synà twego rostargnę ie, ácz nie wszystkiego krolestwa odeymę, ále ieden powiát ostáwię synowi twemu: Dla Dawida sługi mego, á dla Ieruzalem, ktorem sobie obrał. Tákći mowił y do Izáákà: Rozmnożę potomstwo twe iáko gwiázdy ná niebie, y będą vbłogosławieni w potomku twym wszyscy narodowie, przeto iż Abráhám słuchał głosu mego y strzegł przykazania mego, y Ceremonie moie y zákon záchował. Tákże y ono kiedy był Abimelech wźiął Abráhámowi żonę: Rzekł Pan Bog do niego: Vmrzesz dla tey niewiásty, ktorąś wźiął: boć ma mężá. A ták wroć mu ią, radzęć corychley, á on sie będzie modlił zá tobą: ponieważ iest Prorok, á ty żyw zostániesz.

Ezaiasz w 37. w 4. Krol. w 13. w 3. Krol. w 11.

w 1. Moy: w 26.

w 1. Moy: w 20.

A widziszże (mowi Chryzostom święty) iáko Dawid święty nietylko zá żywotá Bogu sie podobał, ále y po śmierći swey żywym nie máłe poćiechy dawał. Obronię, práwi, to miásto dla mnie, y dla Dawidá sługi mego: Dawid dawno vmárł, á zasługi iego przedśię trwáią: O rzecż bárzo dziwna! O niewymowna łásko a dobroći Boska! Człowiek vmárły żywemu pomaga, y potomkow grzesznych iuż po śmierći broni. Kiedy nie stánie w tym żywoćie żadnego sprawiedliwego, tedy dla vmarłych zasługi, Bog miłośierdzie nád żywymi pokázuie.

Chriso: Hom: 2. in Psal: 50. Idem homil: 27. in Matthaeum, et hom: 42. in Genef; & inserm; de virtutib; & vitijs.

Obacżże (mowi dáley) iáka iest moc y władza świętych: że nietylko ich słowá álbo ćiáłá, ále y sáme száty ich są zawsze droższe nád wszelákie skárby. To Chryzostom święty.

Sam Bog ludzie do świętych odsyła dla przyczyny. Iob w 42.

A ieszcże co dziwnieysza, iż nas sam Pan Bog do świętych odsyła, y chce áby sie oni do niego zá námi przyczyniali. Bo ták do Iobowych przyiaćioł mowił: Rozgniewałem sie ná was. A ták idźćie do Iobá sługi mego, á ofiaruyćie ofiarę, a Iob sługa moy będzie sie modlił zá wámi: tegoć ia wysłuchám, áby wam nie było przyczytano głupstwo wásze. Y niżey powiada: Iż sie Pan Bog zmiłował nád pokutą Iobową, gdy sie on modlił zá przyiáćioły swymi. Y ná drugim mieyscu skárży sie Pan Bog że niemasz ktoby sie do niego Ezechiel w 22. zá ludem przyczyniał: Szukałem, práwi, męża, ktoryby sie iako murem zásádził, y zástáwił przećiwko mnie, zá źiemią, abych iey nie rosproszył: a nie nálazłem.

Otoż iuż masz nakrotce, iasne mieyscá z pisma świętego iako y oni święći starego Zakonu Aniołow wzywali, iako sie vćiekáli do zasługi y przyczyny Oycow świętych swoich, y iako im Pan Bog wiele folgował, y dawał im wiele dobrego, dla onych świętych zmarłych: á iako nas prawie sam Pan Bog do świętych odsyła. Co nas wszystko vczy, iż y w tym Kośćioł Boży dobrze czyni, kiedy także wzywa świętych

Czemu w pismie niemasz tak iawnego przykazania o wzywaniu świętych.

swoich. Ale iesli ieszcże komu te mieysca nie zdadzą sie dostateczne, ku potwierdzeniu tey prawdy: ten niechay pamięta, iż sie dziwować nie potrzeba, czemu niemasz w pismie iasnego roskazania o wzywaniu świętych. Bo iż w starym zakonie lud był bárzo na bałwochwalstwo skłonny, tedy sie mu nic takowego podawać nie godziło, aby świętych zá Bogi nie chwalili. A k temu iż Oycowie święći ieszcże na on czas nie byli w niebie, ale w otchłaniach piekielnych byli zatrzymani, aż do zmartwychwstania Pana Chrystusowego. Także y za czasow Apostolskich, na onych początkach wiáry Chrześćiańskiey, ponieważ ieszcże byli żywi Apostołowie, nie było kogo wzywać y nie godziło sie tudziesz z przodku vczyć o ćći, chwale, y wzywaniu świętych: częścią iż fundáment zakładać, to iest, wiarę w Pána Chrystusá zalecać, byłá potrzebnieysza: częścią

też dla tego, áby Pogáni dopiero ná wiarę Chrześćiańską náwroceni, nie mniemáli, że ich znowu rozmáite Bogi chwalić vczą, á nie vpádli w błąd, chwaląc święte nie iáko Patrony, ále iáko Bogi. Iako w Lákaoniey ludzie oni, Páwłowi y Barnabaszowi, chćieli byli ofiáry czynić iáko Bogom. A też nie przystało Apostołom vczyć, iż święći po śmierći máią być w wielkiey vććiwośći. Boby im byli mogli Pogáni przypisować, iákoby chwały ludzkiey po śmierći szukáli. Ale gdy sie iuż wiára rozszerzyła po wszystkim świećie, tedy Pan Bog okazał dosyć znacznie y cudámi, y inszymi świádectwy rozliczńymi, że mu sie cześć y wzywánie świętych iego podoba.

Długoby było wspominać rozmáite cudą, ktore Pan Bog czynił na rozliczńych mieyscach, ná wzywanie a przyczyny świętych, á wybranych swoich. Sam Augustyn święty w kśięgach o mieśćie Bożym, kładzie dwadzieśćia y pięć znamienitych cudow, ktore Pan Bog częśćią przez krzest, częśćią przez znamię krzyża świętego, częśćią na przyczynę świętych Męczennikow Gerwazego y Protazego, częśćią też na modlitwy Szczepana świętego okazować raczył. O czym iż na swych mieyscach iest nie mało, teraz to opuszczam, dla przedłużenia. 6. Cuda ktore Pan Bog czynić raczył na wzywanie S. lib: 22. cap: 8. Na dzień świętego Szczepana.

Ale rzeką: iż ieden iest pośrzednik Boga y ludzi, Pan Iezus Chrystus: a tak nie trzeba nam innych Pośrzednikow szukać. Toć tedy zgrzeszył Paweł święty że sobie inszych przyczyńcow y pomocnikow nabywał, kiedy opuśćiwszy iednego Pośrzednika Chrysta Pana, vczniow swoich prośił, aby sie za nim do Boga modlili, tako mowiąc: Poprzyśięgam was bracia, przez Pana Iezusa Chrystusa, y przez miłość Ducha świętego, abyśćie mię wspomogli w modlitwach za mię do Boga: abym był wybawion od niewiernikow, ktorzy są w Zydowstwie. A to czynił mało nie w każdym liśćie swoim. Grzeszą y oni sami, kiedy sie modlitwom zborowym zalecaią: iakoby nie dosyć na iednym Pośrzedniku Chrystuśie, ktory sie przyczynia za nami. Bo pytam, czemu sie też oni do ludzi, do Ministrow, do Doktorow y Lekarzow ćielesnych vćiekaią, opuśćiwszy Pana Boga Lekarza nawyższego? O iakosz daleko są lepszy Lekarze święći, niżli Doktorowie, ktorzy Odpowiedź na wykręty Odszczepieńskie. w 1. do Tym: w 2. Do Rzym: w 15. Do Zydow w 13. Do Ephez: w 6. Do Koloss: w 4. w 1. do Tessal: 3. Do Tessal: w 3.

samym dotknieniem vzdrawiaią. A iesli oni w tym nie grzeszą, tedyć y nas słusznie poganić nie mogą, że sobie przyczyńcow y pomocnikow do Boga nabywamy. Ale obacż czym ludzie zawodzą: iż vrzędy pośrzednice mieszaią pospołu. Abowiem ieden iest pośrzednik taki, iako tamże sam Paweł dokłada, ktory sam śiebie wydał ná odkupienie świata. Taki pośrzednik odkupienia sam ieden iest Pan Chrystus, iako wszyscy wierzymy y wyznawamy: ale pośrzednik przyczyniania nie sam iest Pan Chrystus. Bo Moyzesz, y Paweł, y każdy inny święty, iest tákim Pośrzednikiem. Iáko Moyzesz sam o sobie świadczy: Iam był Sequestrem álbo Iednaczem, y Pośrzednikiem miedzy Bogiem á miedzy wami: ábych wam opowiedał słowá iego. Takżeć y Páweł był Pośrzednikiem, kiedy słowo Boże ludziom przepowiadał, y kiedy sie zá námi do Bogá przyczyniał. Zá Rzymiány, powiáda, że bez przestanku Paná Bogá prośił: zá Efezany klękał ná modlitwie, aby byli nápełnieni znáiomośći Bożey. Y ná drugim mieyscu świadczy o sobie, y o towárzyszach swoich, że są Legáći Boży ná mieyscu Chrystusowym, ktorym Pan Bog poruczył słowo poiednánia, áby ludzie iednáli z Pánem Bogiem.

Ieden iest pośrzednik odkupienia, wiele przyczyniania.

w 5. Moyz: w 5.

Do Rzym: w 1.

Do Ephez: w 3.

w 2. do Kor: w 5.

Ieden tedy iest Pośrzednik przez odkupienie, iáko y ieden Zbáwićiel: gdyż niemász innego imienia pod słońcem, przez ktorebysmy mieli być zbáwieni, iedno Iezus Chrystus. Ale z tym y przy tym wiele iest pośrzednikow przez przyczynę: to iest tych, ktorzy sie za námi do Bogá przyczyniaią, tak tu na świećie będących, iáko y w niebie iuż kroluiących: Ták iáko y niektore też oprocż Chrystusá, Zbáwićielmi zowie pismo święte. Wzbudził im, práwi, Pan Bog Zbáwićiela Othoniela. Y dałeś im Zbáwićiele, ktorzy ie zbáwili álbo wybáwili. Y Fáráo Krol Egiptski nazwał Iozefá Zbáwićielem świáta.

w Dzieiach w 4.

w Księgach Sędziow w 3. Neem w 9. w 1. Moy: w 41.

To zrozumiawszy, łátwiá iuż odpowiedź ná inne wszystkie Argumentá Odszczepieńskie. Bo kiedy ták mowią: Sámego Bogá stworzyćielá á odkupićielá swego wzywáć mamy, ktory wszystko może, y chce dla nas vczynić, o co go iedno prośimy. Ták iáko nam to záślubić raczył: Wzyway mię powiáda w dzień vtrapienia twego, á ia ćiebie wyrwę, y będziesz

Psalm 49. Ian w 15. Marek w 11.

mi dziękował. Y záśię: Ocokolwiek będźiećie prośić Oycá mego w imię moie da wam: Wszystko ocokolwiek prośićie ná modlitwie z wiárą weźmiećie. Prośćie á weźmiećie: Szukayćie á náydźiećie. Przystąpmy z vfnośćią do thronu łáski iego, ábysmy łáskę náleźli w pomocy cźásu potrzeby. Matthеusz w 7. Do Zydow w 4.

Ná te y tym podobne mieyscá łácna iest odpowiedź. Sámego Bogá wzywać mamy, iáko stworzyćiela y odkupićielá nászego, iáko dawcę wszego dobrego, á Zbáwićiela ode wszego złego: ále z tym y przy tym, iáko sie nam godzi wzywáć o przyczynę bráćiey nászey żywey, áby sie známi pospołu do Bogá modlili, áby sie zá námi do spolnego Oycá przyczynili: ták sie też nam godzi wzywáć świętych iuż z Chrystusem w niebie krolúiących, iáko przyczyńcow y pátronow, ktorzy známi pospołu y zá námi proszą w imię Pána Iezusowe: y ktorym te obietnice więcey służą: Iż ocokolwiek będą prośić v Boga, wszystko otrzymáią, y ktorzy z więtszą vfnośćią przystąpić mogą przed máiestat Páński. A zwłaszczá iż nam sam P. Bog drogę do tego vkázuie, gdyż nas vpomina, ábysmy sie ieden zá drugim modlili: Y Iobowym przyiaćielom rádzi, áby sie do Iobá vćiekli, żeby sie on przyczynił zá nimi, y obiecuie że go wysłucha. Iakub w 5. Iob w 42.

A ieślić rzecże Heretyk, iż ia mam dosyć ná Chrystuśie, świętych mi nie potrzebá, áni przyczyńcow żadnych. Ty mu ták odpowiedz: Kto świętymi gárdzi, ten Chrystusem gárdzi, y kto ma święte w vććiwośći sámego Chrystusá ćći. Aczći to máła poććiwość, prośić ich o przyczynę: gdyż to y grzesznym czynimy, ktorzy tu známi ná świećie mieszkáią, że ich tákże o przyczynę prośim. 3. Łukasz w 10.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Pamiętayże káżdy wierny Chrześćiański człowiecże, abyś sie żadnym wymysłom Szatańskim odwodzić nie dawał, od ćći, chwały, y wzywánia świętych: gdyż iuż widzisz czemu Szátan y z ministry swymi: ták ná święte iedzie. Drugie pámię- I. II.

táć masz, iż święći skoro po śmierći są z Chrystusem w niebie, á iż sie modlą zá námi, á iż im nie są táyne správy, prośby y pokuty naszey: iáko to masz dowodnie okazano.

III. Trzećie, pámiętać masz, iż wzywanie świętych słusznie iest, y było záwsze, y ma być w kośćiele: co sie okażało y z tradyciey Apostolskiey, y ze zwyczáiu kośćiołá powszechnego, y z zgodney náuki wszech Doktorow, y Conciliow tegoż kośćiołá Bożego, y z dawnego potępienia błędu sprzećiwnego, y z świadectwa pisma świętego: nakoniec y z cudow rozmaitych, ktore P. Bog czynić raczył na wzywanie świętych.

IIII. Nákoniec odpowiedziało sie krotce ná to, co przećiwnicy za sobą przywodzą, á iż nam z pismá vkazać nie mogą, gdzieby nam P. Bog zákázował świętych o przyczynę prośić. A my im vkazuiemy, że nas P. Bog do świętych odsyła, y nam dla nich wiele dobrego czyni.

Prośmysz tedy P. Bogá stworzyćiela swego, przez zasługi wszystkich świętych iego, áby sie raczył zmiłować nad námi, y grzechy nam odpuśćić. A świętych lepák żądáymy do tegoż Páná y Bogá nászego o przyczynę, áby sie vstáwićznie modlili zá nami. Zebysmy ich spraw y żywotow świętych naśladować mogli, á po śmierci dostali sie do ich towarzystwá, do onego miástá świętego krolestwa niebieskiego: ktorego nas domieśći Panie Iezu Chryste, przez zasługi y przyczyny wszystkich świętych. Amen.

NÁ DZIEŃ PÁMIĄTKI WSZYSTKICH

wiernych zmarłych, Ewangelia v Iana S. w 11.

Cżásu onego: Rzekłá Marta do Iezusa: Pánie byś tu był, nie vmarłby był brat moy: ále y teraz wiem, że ocokolwiek będziesz żądáł Bogá, dać to Bog. Rzekł iey Iezus: Powstánie brat twoy. Odpowiedziałá mu Martá: Wiem że powstanie cżásu zmartwychwstania w dzień ostatni. Rzekł iey Iezus: Ia iestem zmartwychwstanie y żywot: kto wierzy w mię, by teże y vmarł, będzie żył: á káżdy ktory żywie á wierzy w mię, nie vmrze na wieki. Wierzysz temu? Odpowiedziałá mu: Y owszem Pánie, iám vwierzylá, iżeś ty iest Chrystus Syn Boga żywego, ktoryś na te świat przyszedł.

O MODLITWACH ZA VMARŁE, A O MĘKACH

Czyścowych, zdrowa á práwdziwa nauká z pisma Swiętego, y z Doktorow Kościelnych na krotce zebrána.

Swiętych obcowanie. w I. do Kor. 12.

Dniá wczoráyszego wszystkich świętych á wybranych Bożych z Pánem iuż w niebie krolуiących, świętosmy obchodzili: á dziś lepak wszystkich wiernych zmarłych w Panu Chrystuśie odpoczywaiących, pamiątkę czynimy. Wczorasm ysie z członkow vwielbionych wszyscy weselili: A dziś záśię z członkámi cierpiącymi społecznie cierpiemy. Wczorasmy sie pilnie modlitwam świętych Bożych zálecali: á dziś modlitwámi naszymi dusze Chrześćiáńskie Bógu zalecámy. Co święći Boży zá nas czynią w niebie, to my z teyże miłośći Chrześćiáńskiey czynim tu na źiemi, za te dusze, ktore dla przewinienia swego w mękach Czyścowych spráwiedliwośći Bożey do cżásu wypłacaią. Abowiem wszyscy iestesmy spolnymi członkámi iednego ćiałá Pána Chrystusowego, y ći ktorzy w niebie, y ći co ná źiemi, y ći co w Czyścu przebywaią. Iedno tá rożność iest: że ći ktorzy są w niebie, iuż końcá swego y błogosławieństwa wiecznego dostąpili: o ktore sie ieszcże ći co są na źiemi, z ćiałem, z świátem y z Czártem potykaią: ći záśię co w Czyścu, ácż są ná zbawienney drodze, ále ieszcże nie maią końca swego. A iż sámi zá śię iuż nic tákowego czynić ná onym świećie nie mogą, coby im płátno było ku zbawieniu (bo iuż tám nie iest czás miłośierdzia, ále cżás odpłáty) tedy od nas, ktorzy tu ieszcże y zasługować y łaski Bożey dostáć możemy, bywaią wspomagáni modlitwami, posty, iałmużnami, á nadewszystko przenadroższą ofiárą ćiałá y krwie Páná Chrystusowey, áby tym rychley z mąk wyzwoleni, Bogá oglądáli. Tenći był zawsze obyczay, tá nauká, y ta wiará w Kośćiele świętym powszechnym Apostolskim. Przećiw ktorey, iż sie tych cżásow Nowowiernicy nasadzili, psuiąc starożytny obyczay, á iako świętym Bożym w niebie chwálę powinną, tak duszom Chrześćiańskim w Czy-

Do Ephez: w 5.

Po śmierći iuż nikt sobie nic zasłużyć nie może.

ścu ich wspomożenie odeymuiąc: á iednym razem, y vmarłym wspomożenie żywych, y żywym przyczyny świętych kradnąc y odbijáiąc. Y śmieią mowić, że to wymysły Papieskie, co o Czyścu powiedaią, á iż Czyśca niemasz po śmierći, iedno tu na świećie: á iż prożna á nie pożyteczna iest modlitwa za vmárłe. Okażem zá pomocą Bożą ná tym Kázaniu, naprzod iż modlitwy, ofiary, y iałmużny máią być, y zawsze były w Kośćiele czynione zá vmarłe. A potym, iż prawdziwie Czyśćiec iest, to iest, takie mieysce, ná ktorym niektore dusze Chrześćiańskie do cżásu zatrzymane y ogniem probowane, á oczyśćiane bywaią: pierwey niżli sie dostaną do chwały niebieskiey.

CZĘŚC PIERWSZA.

Iż modlitwy, ofiary, y iałmużny są pomocne nietylko żywym, zá ktore sie dzieią, ále y vmárłym: mamy o tym iásne świadectwa z pisma świętego, ták starego iako y nowego zakonu. W księgach Máchábeyskich czytamy, iż gdy on zacny Hetman Zydowski Iudás Máchabeusz, poráziwszy nieprzyiaćioły, zbierał z swymi ciáła pobitych żołnierzow swoich, áby ie pochował w grobiech rodzicow ich: nalazły sie pod sukniámi owych pobitych dary álbo klenoty bałwáńskie, ktorych byli v miastá Iámniey dostali, ktorych zakon Zydom nietylko brać, ále áni sie dotykać nie dopuszcża. Támże wnet wszyscy iáśnie poznali, iż oni dla tey przyczyny byli poginęli. A ták wszyscy błogosławili sprawiedliwy sąd miłego Boga, iż raczył obiawić skryte á taiemne rzeczy. A vdawszy sie na modlitwy prośili Pána Boga, áby onego grzechu ktorego sie vmárli dopuśćili, raczył zapamiętać. A tym więcey Iudas Hetman namężnieyszy vpominał lud swoy, áby sie záchowali czystymi od grzechu, widząc przed oczyma swywi, co sie tym za grzechy dostáło, ktorzy ná woynie byli pora-

I.

w 2. Mach: w 12.

w 5. Moy: w 7.

Modlitwy za vmarłe.

Ofiary za vmarłe.

żeni. Támże daley pisze, iż vczyniwszy contribucią, á złożywszy dwanaśćie tyśięcy grzywien śrebra, posłał do Ieruzalem, áby ofiáry czyniono za grzechy vmárłych: dobrze á nábożnie myśląc o zmartwychwstaniu. Bo być był nie miał nádzieie, żeby oni ktorzy byli pobići mieli záć wstáć: zbytnia-

Swięta a zbawienna rzecż iest modlić sie za vmarłe.

by y prożna rzecż sie zdałá, modlić sie zá vmarłe. Ale iż obaczał, że ći ktorzy z pobożnośćią zásnienie byli wźięli (to iest, zeszli z tego świata) nalepszą mieli odłożoną łaskę. Swięte tedy y zbáwienne iest myślenie, modlić sie za vmárłe áby od grzechow byli rozwiązani.

Petrus Cluniacensis.

Patrzayże iesli to nie iasne á iawne iest świadectwo z pisma świętego. Ták ćięszki był grzech onych Zydow pobitych, że sie nálazły klenoty Bałwańskie pod sukniami ich. A za ten tak ćięszki grzech, Zydzi wierni obroćiwszy sie na modlitwy, prośili iednak Páná Boga, áby go im odpuśćić ráczył. Proszą tedy wierni Zydzi Páná Bogá zá tak ćięszkie grzechy ludzi zmarłych, áby tego co vczynili Pan Bog zapámiętał: á nie maią prośić wierni Chrześćiani, za wierne w dobrey nádziei vmarłe tegosz Bogá, áby im grzechy ieszcże niezupełnie oczyśćione były odpuszczone? Prośili oni tego ieszcże zá czasu gniewu: á nie maią prośić oto ći, za czasu łaski? Ofiarował Iudas, iż posłał ná ofiary dwanaśćie tyśięcy grzywien śrebra, zá grzechy vmárłych Zydow: á nie ma ofiarować nasz Iudas, to iest, nabożny wyznawacż á wierny Chrześćiánin, nadostoynieyszey oney ofiary, droższey nád złoto y nad śrebro, ćiała y krwie Pána naszego Iezusá Chrystusá, za grzechy Chrześćianow zmarłych? Dobrze on á nabożnie trzymáł o zmártwychwstaniu, iż ći Zydzi mieli zgotowaną pewną łaskę, ktorzy pobożnie zeszli z tego świátá: a ći maią zle á niezbożnie myślić, ktorzy trzymáią, iż tęż łáskę y ieszcże lepszą maią zgotowaną, ći ktorzy pobożnie schodzą Chrześćiani? Nie day tego Boże. Bo iáko tamże pismo dokłada: święta á zbawienna piecża iest, modlić sie zá vmarłe, áby byli od grzechow rozwiązani.

Księgi Machabeyskie są w Kanonie pisma S.

Otosz masz iawne á iasne pismo o modlitwach y ofiarach, ktore ieszcże w Zakonie starym bywały za vmárłe. A ieslić rzecże Heretyk: iż on tego pisma, y tych Ksiąg

Machabeyskich za słowo Boże nie przyimuie. Ty mu ták odpowiedz, iż tenże kośćioł, Odszczepieńcże, ktory cżterzy Ewangelie, pięćiory Kśięgi Moyzeszowe, y inne Kśięgi stárego y nowego zákonu przyiął za szczere słowo Boże: tenże przyiął pierwsze y wtore Kśięgi Máchábeyskie tákże zá słowo Boże. A tak y ty, álbo musisz pismo zupełne z Kośćiołem przyimować, álbo sie więc y Ewangeliey zaprzysz. Toć to iest fortel Odszczepieński: gdy co iest przećiwko nim, mowić naprzod, iż o tym nic w pismie świętym niemasz: a iesli mu pismo iásne vkażesz, tedyć sie wnet y pismá zaprzy: tedyć powie, iż te Kśięgi nie są przyięte: choć od Kośćiołá są przyięte, iedno iż ich Heretycy przyimować nie chcą. Y tym obyczáiem Kśięgi Machabeyskie odrzucaią, iż w nich iáwne świádectwa mamy o wzywaniu świętych, y o modlitwach zá vmarłe. Odrzucaią y list Iákuba ś. iż nietylko wiárę zálecá, ále y vczynki dobre, á iż iáśnie mowi przećiw Luterskim błędom: Iż wiárá bez vczynkow dobrych vmárłá iest: iż sáma wiárá nikogo áni vsprawiedliwić áni zbáwić nie może. Ale co nam do tego, iż Zyd álbo Heretyk Kśiąg Machabeyskich nie przyimuie, kiedy ie wszystek Kośćioł przyimuie? gdyż ie stárzy oni Doktorowie, á mianowićie Athanásius, Inocencius, Augustinus, Ciprianus, Ambrosius, Leo, Isidorus, Dámascenus, y pospolićie wszyscy nietylko przyimuią, ále y nie mniey świadectwa tych kśiąg, iáko y innych stárego y nowego zakonu vżywaią?

Iakub w 2.

Concil; Carthaginen; Laodicen; Roman; Florent; Trident.

Ale choćby też Heretyk tego iawnego pismá nie przyimował: naydziemy innych dostatek ktore przyiąć muśi. Pisze ták Ián ś. w liśćie swoim: Wiemy iż nas P. Bog wysłuchawa cżegokolwiek v niego prośimy: wiemy iż otrzymamy prośby násze, ktorymi cżego od niego żądamy. A tak kto wie że brát iego zgrzeszył grzechem nie do śmierći, niecháy prośi á będzie mu dan żywot grzeszącemu nie do śmierći. Iestći też grzech do śmierći, ále za tákim nie powiadam, áby kto miáł prośić.

II. Ian w 1. kap; 5.

Tu obacż, iż przez grzech do śmierći, nie możeć sie rozumieć prosty grzech śmiertelny. Bo inacżey nie godziłoby

Co iest grzech do śmierći.

Matthęusz w 5. sie za ludzie grzeszne P. Bogá prośić. A ono Pan iáwnie roskazuie, ábysmy sie modlili za te, ktorzy nas potwarzáią álbo prześláduią: ktorzy iśćie tym śmiertelnie grzeszą. Ale grzech do śmierći iest, w ktorym człowiek bez pokuty trwa áż do śmierći. Bo ták y daley mowi: Wszelka nieprawość iestći grzech: (á bez pochyby grzech śmiertelny) Y iest też grzech do śmierći, to iest, grzech nie pokutowania aż do śmierći: y ktoryżkolwiek grzech śmiertelny, za ktory człowiek nie pokutuie áż do śmierći. Patrzayże iżći tu Apostoł nie o Zydziech áni o Poganach mowi: ále o braćiey, to iest, o Chrześćianach: miedzy ktorymi iedni ácż grzeszą, ále przedśię nie trwaią w grzechu zatwardziali áż do śmierći. Lecż tego żaden wiedzieć nie może, iesli brat iego zgrzeszył grzechem aż do śmierći, á iesli trwał w grzechu áż do śmierći, áż po iego śmierći. Bo poki ieszcże żywie ná tym świećie, poty na káżdą godzinkę może pokutować. Mowi tedy Ian święty, iż iesli kto wie bratá swego, że zgrzeszył ćięszkim grzechem: á widzi że on tak został bez pokuty áż do śmierći: niechayże sie iuż zá tákim nikt nie modli. Bo temu iuż modlitwa nie pomoże. Ale iesli vyźrzy w nim znaki pokuty y żałośći przed śmierćią: zá tego mowię niechay prośi, to iest, vstawuię y roskazuię áby zań była modlitwa do Pana Boga: a będzie mu dan żywot wieczney chwały, w krolestwie żywiących: gdzie iuż niemasz vdręczenia śmierći. Bo ten żywot, ktorym żywią dusze w Czyścu, więcey sie rowna śmierći, niżli żywytowi.

Ezechiel w 18. Ian święty każe sie modlić za vmarłe, ktorzy nie grzeszyli aż do śmierći.

Tać iest Constitucia Apostolska, ktorą zachowuie kośćioł święty powszechny, od cżásow Apostolskich, aż do dnia dzisieyszego: że nigdy pogrzebu, áni obchodu po śmierći nie sprawuie Zydom, áni Poganom: iż oni vmieraią w niedowiarstwie swoim, y grzeszą grzechem áż do śmierći. Ani sie też modli za Chrześćiany, ktorzy sie sami wieszą, topią álbo zabijaią: áni za Heretyki, áni Schismatyki, álbo Odszczepieńce, áni za lichwiarze, ktorzy co wźięli ná lichwie nie wrośili áni wrośić chćieli, y zá inne Iáwnogrzeszne ludzie: iesli nie okáżą znakow prawdziwey pokuty przede śmierćią.

Nie wszystkim vmarłym modlitwy pomocne.

Ktorych iesli kośćioł nie ogłądá, tedy iuż wie, że oni grzeszą grzechem do śmierći: przetoż nie dopuszcża aby sie zá nim modlono, áni w osobności áni w pospolitości. Lecż zá inszą braćią, modli sie kośćioł ták osobnie iáko y pospolićie, choćby też ćięszko zgrzeszyli: by iedno Chrześćiańskim obyczáiem zeszli z tego świata: vćiekaiąc sie do pokuty y do spowiedzi y do innych Sákrámentow. W czym ná obie stronie czyni dosyć Apostolskiemu roskazaniu.

A tak iuż widzisz, że y Ian święty Apostoł roskazuie modlić sie zá vmarłe, ále tylko za te, ktorzy nie grzeszyli grzechem áż do śmierći: to iest, ktorzy nie bez pokuty zeszli z tego świátá. Tákżeć y drugi Apostoł Iákub ś. roskázuie, ábysmy sie modlili ieden za drugiego: á nie dokłada żebysmy sie tylko zá żywe modlić mieli: gdyż y vmarli są także członkami tegoż ćiałá Chrystusowego iáko y my. Zwłaszcża iż Pán Chrystus sam powiedzieć raczył: Zaprawdę zaprawdę powiadam wam: Iż pokiśćie vczynili iednemu z tey namnieyszey braćiey moiey, mnieśćie vczynili. Nie mowi zgołá: Cośćie vczynili, ále pokiśćie vczynili, iakoby rzekł: nietylko zá żywotá ále y po śmierći: dawáiąc znać, iż te posługi, álbo vczynności, ktore braćiey nászey, choćia y zmarłey, wyrządzamy áż do dnia sądnego, są wdzięczne Panu Bogu, y wielką zasługę y odpłatę v niego maią. Nadto y przykłady iásne mamy w Ewangeliey modlitew za vmarłe. Abowiem Márya y Mártá śiostry Łázarzowe, prośiły Pana zá bratem vmarłym, y dáł mu Pán żywot ná ich prośbę: Prośili rodzicy za corką vmárłą, y wysłuchał ie Pan y ożywił ią. Prośiły wdowy Piotrá zá Tábitą zmarłą iałmużniczką wielką: y wskrześił ią Piotr ná ich prośbę. A czemuż tákże ná prośbę wiernych Chrześćiánow, nie ma dać żywotá tym, ktorych stan w mękach Czyścowych, podobnieyszy iest śmierći niżli żywotowi? Czemu nie ma przyimować modlitew za tymi, ktorzy tu żywiąc na świećie, áby im to pomogło zasłużyli? ktorzy według rády Páńskiey, pieniędzmi y iáłmużnami przyiáćioł sobie ná świećie (iáko y Tábita) náczynili?

III. Iakub w 5.

Mattheusz w 10.

IIII. Ian w 11. Marek w 5. w Dzieiach w 9. Łukasz w 16.

V. Ofiary za vmarłe.

A co sie ofiar dotyczę: ofiarowali Zydzi zá żywe y zá vmárłe: ofiarował sie też Pán Iezus Chrystus ták za żywe iáko y zá vmarłe. Abowiem wszyscy od Iádáma ludzie spráwiedliwi śmiercią iego byli ożywieni. Co sie tudziesz przy męce iego okázało, iż skutek á pożytek męki y śmierći iego ściągnął sie nietylko ná żywe, ále y ná vmarłe. Bo on Setnik y ktorzy przy nim byli, kaiali sie ná sercu, y mowili: Zaprawdę ten człowiek był Synem Bożym. á bijąc sie w pierśi swoie, wracali sie do Ieruzalem: Tu widzisz co sprawiła ofiará męki Páńskiey w żywych. Patrzayże co spráwiłá y w vmarłych: A groby, mowi daley, były otworzone, y wiele ćiał vmarłych powstáło. A teyći ofiáry pámiątki y representácia, wedle vstáwy Páńskiey, dzieie sie przy Mszey ś. tákże zá żywe y zá vmarłe. Iáko wnet szerzey vsłyszymy.

Matthеusz w 27.

VI. Iałmużny za vmarłe.

O Iałmużnach lepak zá vmarłe cżytamy v Tobiasza, gdzie on miły stárzec á iałmużnik wielki przed śmierćią swą synά swego vczy, áby iałmużny rozdawał nietylko za żywe ále y za vmárłe mowiąc: chleb twoy y wino twoie stawiay ná pogrzebie sprawiedliwego, to iest, ktory pobożnie zszedł z tego światá: Co sam cżynił tego y syna vczył. Bo tak Anioł niżev do niego mowił: Kiedyś sie ty z płáczem modlił (rozumiey zá vmarłe) á pogrzebałeś vmárłe, tedym ia ofiárował twą modlitwę Bogu. Y w nowym Testámencie sam Pan Chrystus mowi: Záprawdę powiadam wam: Iż pokiśćie co dobrego vczynili ktoremu z tey namnieyszey braćiey moiey, mnieśćie vczynili.

Tobiasz w 4.

Tobiasz w 12.

Matthеusz w 25.

VII. Swiadectwa z Doktorow.

A nietylko z pisma świętego, ále y świadectwá wszystkich Doktorow: począwszy od cżásow Apostolskich, okazać sie może, iż ten zawsze był zwyczay w kośćiele modlić sie zá vmárłe. Iákub święty we Mszey swoiey, tákże y Bázilius y Chryzostom we Mszach swoich, modlą sie zá vmarłe. Dionizius Arcopagitá vczeń świętego Pawła okázuie, iż zá cżasow Apostolskich nietylko bywały modlitwy za vmarłe, ále y śpiewanie y Psalmy przy pogrzebiech, y wnoszenie ćiał zmarłych do kośćiołow, y Ceremonie mało nie też wszystkie, ktore ieszcże y dziś záchowuie święty á powszechny kośćioł

Dionisi: Areop: Eccl: hier: cap: 7.

Boży: Przystąpiwszy, pewiada, Biskup álbo Kapłan, modlitwę nad vmárłym odpráwuie. Y potym wszyscy ktorzy przy tym będą, proszą Boskiego miłośierdzia, áby vmárłemu były wszystkie grzechy oopuszczone, ktorych sic dopuścił z człowieczey krewkośći: á iżby go Bog postánowił w krainie żyżywiących, ná łonie Abráhamowym, Izáákowym, y Iákobowym: na mieyscu, z ktorego vćiekłá żałość, smutek y wzdychanie.

Modlić sie za vmarłe iest tradicia Apostolska.

Tenże Dionizius świadczy tumże, że to iest tradicia Apostolska, to iest, słowo Bożé, przez Apostoły żywym głosem podáne, modlić sie za vmarłe. Także y Tertulianus stáry Doktor, á bliski cżásow Apostolskich, ofiarę zá vmarłe poczyta miedzy obyczáymi ktore poszły z vstáwy Apostolskiey. A ieszcże iáśniey Chryzostom święty mowi: Iż to iest z vstáwy Ducha świętego, że Kapłáni ná Mszy świętey modlą sie, y wołáią do Pána Bogá zá wierne vmarłe. Y ná drugim mieyscu: Nie bez przyczyny to, powiedá, Apostołowie vstáwili, áby przy straszney ofierze Mszy świętey byłá czyniona pámiątka za vmarłe. Bo wiedzieli, iż im stąd wielki zysk, y wielki pożytek rośćie y pochodzi. Abowiem gdy wszystek lud stanie, y zgromadzenie Kápłańskie, á straszliwa ofiará będzie wystáwiona, iakosz nie mamy vprośić Bogá modląc sie zá nimi? Y mało nie też słowa powtarza ná drugim mieyscu. Tákżeć y Epiphánius powieda: Iż kośćioł pámiątkę vmárłych cżyńi przy Mszy, dla potrzebney tradiciey álbo vstáwy od Oycow podaney. Także y Dámáscenus pisze, iż Apostołowie dekret wydali y przykazali, áby przy strasznych, á obżywiaiących ofiarách to iest, przy Mszach świętych, byłá czyniona pámiątka tych, ktorzy Chrześćiáńskie zásnęli w Panie. Dowodząc tego szeroko, iż ten był zawżdy obyczay kośćiołá powszechnego.

Tertulianus lib: de Coron: mil.

Chrys: hom: 41. in 1. ad Corint.

Homil: 69. ad populum Antyoch.

Hom: 3. ad phil. Epiphan. lib. 3. con: haeres.

Damascen: lib: 4. cap.

Tegosz y Augustyn poświadcża tymi słowy: W kśięgách Máchabeyskich cżytamy, iż ofiáry cżyniono za vmarłe. (widzisz iako ten kśięgi Máchábeyskie za prawe przyimuie) ále choćbysmy tego práwi w starych pismiech nigdzie nie cżytali: iednak nie małá iest wáżność kośćiołá wszystkiego,

Aug: de cura pro mortuis cap: 1. w 2. Mach: w 12.

ktory wszędzie tym obyczáiem słynie, iż ná modlitwach Káplańskich, ktore sie dzieią Bogu przy ołtarzu iego, zelecenie vmárłych, ma też mieysce swoie.

In Enchirid: cap: 110. etc. de cura pro mortuis cap. 1. 4. 18.

Tenże Augustyn ná drugim mieyscu pisze: Nie mamy o tym wątpić, iż dusze vmárłych nábożeństwem przyiaćioł swych żywiących bywáią wspomagane, gdy zá nie ofiara pośredniká, to iest, Msza swiętá, bywa ofiárowána, álbo iałmużny w kośćiele bywaią czynione: ále tylko tym te rzeczy pomagaią, ktorzy żyiąc ná świećie, áby im to po śmierći mogło pomoc zásłużyli. Abowiem iest ieden obyczay życia, áni tak dobry, żeby tego nie potrzebował po śmierći: áni tak zły, żeby mu to nie miało pomoc po śmierći. A iest też y drugi ták dobry, że tego nie potrzebuie: a drugi záś tak zły, że mą iuż nic po śmierći nie pomoże. A ták wszystkiey zasługi tu káżdy dostaie, ktoraby mogł być po śmierći, álbo wspomożony, albo obćiążony. A żaden niechay sie nie spodziewa czego tu zámieszkáł, áby to miał po śmierći v Bogá zasłużyć. Przetosz te modlitwy, te ofiáry, te iáłmużny, ktore zá vmárłe czyni Kośćioł Boży, nic nie są przećiwne oney Apostolskiey sentenciey kędy mowi: Iż wszyscy mamy stánąć przed stolicą Sędziego Pána Chrystusá, áby káżdy odniosł według tego co czynił w ćiele, álbo złe álbo dobre. Bo y tę zásługę każdy sobie poki żył w ćiele, zásłużył y spráwił: áby mu te rzeczy pomogły po śmierći. Abowiemći nie wszystkim pomágáią. A czemuż nie wszystkim pomagáią? iedno dla roznośći żywotá, ktory káżdy wiodł w ćiele swoim? Gdy tedy ofiáry álbo ołtarzne, álbo iákich kolwiek iałmużn, zá wszystkie okrzczone vmárłe ofiáruią: tedy za barzo dobre, są dziękczynienia, á zá nie bárzo złe, vbłagania: a zá bárzo złe, ácż żadney pomocy vmárłym nie przynoszą, ále iednak są iákieszkolwiek poćiechy żywych. Lecż ktorym są pomocne, tym są pomocne,, álbo ná to, żeby mieli zupełne odpuszczenie: álbo przynamniey żeby mieli lżeysze potępienie. Toć Augustyn święty. Opuszczam inne mieyscá iego, y innych Doktorow Kośćielnych. Abowiem tá iedná sámá Augustynowa sentenciá dosyć iáwnie á iáśnie wszystkę rzecz wyprawuie.

Za Augustyna y ieszcże dawniey bywały modlitwy y ofiary w kośćiele za vmarłe.

Komu pomagaią.

Troiaki stan ludzi schodzą z tego świata. Po śmierći zasługa prożna. Obacż.

Do Rzym w 4.

Pomagaią vmarłem dwoiako.

Vide etc. August: serm; 32. de verbis Apostoli.

A gdyż ten obyczay modlitew y ofiár zá vmárłe, idźie z vstáwy Apostolskiey iáko Dyonisius powiedział: gdyż má poważność Apostolską, iako Tertulian vczy: gdyż Apostołowie vstáwili z rządzenia Duchá świętego áby ná Mszey bywáłá pamiątka za vmárłe, iáko Chryzostom powiáda: gdyż ten dekret wyszedł do Apostołow, iáko Dámascenus twierdzą: gdyż to Kośćioł czyni z potrzebney trádycyey od Oycow wźiętey, iáko Epiphánius powieda: gdyż tenże Epiphánius y Augustyn, y Philástryus, Aeriusá zá Heretyká máią, iż śmiał ináczey vczyć: gdyż tenże Augustyn przywodzi zá sobą zwyczay Kośćiołá powszechnego, przywodzi ono mieysce z Ksiąg Máchabeyskich, przywodzi prośbę mátki swey, ktora vmieraiąc pilnie go oto prośiłá, áby iey pámiątkę miewał v ołtarza, y wspomina, że po iey śmierći, przy pogrzebie ofiárowano za nie we Mszey świętey ófiárę naszego odkupienia: gdyż gdyż nakoniec tenże Augustyn, nietylko każe czynić ofiary y iáłmużny za vmárłe, ále y pokázuie iákim sposobem, á á ktorym duszam te rzeczy pomagaią: záprawdę muśi być nader szalony á vporny, ktory od ták iáwney á iásney náuki powszechney namniey ś mie odstąpić.

Confessionum lib: 9. cáp: 12. 13.

CZĘSĆ WTORA.

Okazawszy, iż modlitwy ofiary y iáłmużny zá vmarłe bywały nietylko w zakonie stárym, ále y w nowym, od cżásow Apostolskich, áż do tych dziśieyszych, snádnie iuż za tym poydzie, że Czyśćiec iest. Bo zá te ktorzy iuż są w niebie, modlić sie nie potrzeba: ále owszem dziękować P. Bogu. Krzywdę (mowi Augustyn) czyni Męczennikowi, kto sie zá nim modli. Tákże y zá te, ktorzy sie iuż do piekłá dostáli, prozna iest wszelka modlitwa. Bo w piekle niemász żadnego odkupienia,

Iż Czyśćiec iest.

Iob w 26.

Matthęusz w 25. iedno ogień wieczny, á męki nieskończone. A ták muśi być pewnie trzećie mieysce, w ktorym docześną męką bywáią oczyśćieni, ći ktorzy nie do końcá czyśći zeszli z świátá tego. Muszą być niektorzy, ktorym te modlitwy, ofiary y iałmużny
w 2. Mach: w 12. pomagaią. Boby ich Kośćioł Boży z vstawy Apostolskiey prozno nie czynił, (gdyż nie wymyślna ále święta, nie prozna, ále pożyteczna rzecz iest modlić sie za vmárłe) á iż nie są pomocne tym co w niebie, áni tym co w piekle: tedyć pewnie tym pomagáią, ktorzy są w Czyścu.

Nietylko pismo przyimować mamy: ále y Trádicie. Bo y tosz iest vstne słowo Boże. Tu mi wnet powie Heretyk: Ale o Czyścu w pismie niemasz nic pewnego. Ná to odpowiedam: By dobrze o Czyścu w pismie nic nie było, iákoż iest: tedy iednák, gdyż iednostaynie, á iednymi vsty wszyscy Doktorowie, począwszy od Chrystusá áże do tych czasow czynią wzmiankę, álbo mąk ognia Czyśćiowego, álbo modlitew y ofiar za vmárłe: gdyż niektorzy z nich, á mianowićie Augustyn y Damáscenus kśięgi vmyślnie pisali o pieczey á stáraniu, ktore mamy czynić zá vmarłe: a ktoż będzie śmiał wątpić, iż to iest vstáwa á tradicia Apostolska, ktora ták zgodnie od wszystkich przez ták wiele wiekow w Kośćiele byłá zachowana? Ktorey co sie śmiał przećiwić Aerius, przededwánaśćie set lat y dáley zá Heretyká iest osądzony, iáko v Filástra, Epifaniusá, y Augustyna czytamy. Tákże y przedpułpiętá stá lat, byli nieiácy Henricianowie, y Petrobrusianowie, ktorzy potknąwszy sie też o ten kámień, tákże od Kośćioła wyłączeni, á przez Piotra Kluniackiego y Bernata Opátá Klarewalenskiego spárći y zwyćiężeni byli.

1. Pisma o Czyścu iako ie Doktorowie wykładaią. w 1. do Kor. w 3. Lecz y pismá dosyć iest o Czyścu: byś ie ták iedno rozumieć chćiał, iáko ie rozumieią y wykładáią Doktorowie Kośćiołá powszechnego. Páweł ś. mowi: Fundamentu innego żaden założyć nie może, oprocz tego ktory założon iest, ktory iest Chrystus Iezus. Iesli kto buduie ná tym fundamenćie, złoto, śrebro, drogie kámienie, drzewo, śiáno, słomę: káżdego robotá iáwna będzie. Abowiem dzień Páński okaże, iż sie w ogniu obiáwi, á ka-
Ogień Czyścowy. żdego roboty, iáka iest, ogień sprobuie. Iesli czyiá robotá zostánie, ono co zbudował, zapłátę weźmie. Ale iesli czyiá ro-

bota zgore, szkodę popadnie, á wszákoż sam zbáwion będzie: ále przedśię tak iáko przez ogień.

Tuć Paweł święty, o tych mowi, ktorzy vwierzyli y ktorzy Chrystusá za fundáment wszystkiey náuki y spraw swoich założyli. Y powieda, że na tym fundamencie, to iest, na tey wierze Pana Chrystusowey rozni ludzie, roznie też budują. Wykład słow Pawła świętego.

Iedni złoto, śrebro, kámienie drogie: to iest, doskonałą naukę y doskonáłe vczynki bez żadney przysády: iáko Apostołowie Męczennicy święći, y inni ludzie doskonáli. A drudzy lepak przy złocie, śrebrze y drogim kámieniu, budują też drzewo y śiáno y słomę: to iest, náuki y vczynki nie práwie doskonałe, w ktorych sie może náleść przysádá lekkich grzechow: iákich ludzi nawięcey pospolicie miedzy Chrześćiány. Więc Apostoł mowi, iż káżdego vczynki, káżdego robota y budowanie muśi być w ogniu sprobowáne. Ktorzy budują złoto, śrebro, drogie kámienie, mogą sie ognia Czyścowego nie bać. Bo on złotu áni śrebru nic nie zászkodzi. Ale kto przy tym budował drzewo słomę y śiano, ten szkodę popádnie: ácż sam zbáwion będzie, ále nie inaczey iedno przez ten ogień.

Toć iest własny wykład tych słow Apostolskich, iako wnet świádectwy z Doktorow szerzey okażemy. Bo iż tu Páweł nie mowi o ogniu tuteczných doległośći y kłopotow, w ktorych Pan Bog iáko w ogniu probuie swych wybranych: dosyć sie stąd okazuie, iż nie mowi o ninieyszym ogniu, ále o onym, ktory sie na potym okazać ma w dzień Páński. A dzień Páński pismo zowie, nie ten czas ktory człowiek żywie na świecie (ktory owszem názywa dniem naszym) ále on po śmierći, gdzie iuż człowiek nic zásłużyć nie może, iedno odnośi sentencią sądu Bożego. Ani też mowi o ogniu wieczného potępienia: Bo przez on ogień żaden iuż zbáwion nie będzie: ále kto sie raz do niego dostanie, ten w nim trwać muśi ná wieki. Ani o ogniu spalenia, ktory ma vprzedzić przed sámym dniem sądnym. Boby tym sposobem zbawienie tych wszystkich ktorzy oczyśćienia potrzebuią, muśiało być odłożone áż do dnia sądnego: co też nie iest prawda. A ták nie możem rzec áni rozumieć inaczey tych słow Apo-

Co to za ogień o ktorym Páweł ś. mowi.

Lukasz w 19.

Psalm 96.

stolskich, iedno o ogniu Czyścowym, iáko ie też pospolićie starzy Doktorowie wykładáią.

Origen: hom 12. in Hierem. Abowiem Origenes tak na te słowa pisze: Iesli po fundamencie Iezusa Chrystusa, nietylko w sercu twoim złoto y śrebro y drogie kamienie (ieśliże iedno masz co złota albo śrebra) zbuduiesz: ále drzewo, śiano, słomę: coż chcesz abyć się dostało, kiedy dusza twoia wynidzie z ćiała? Izali będziesz chćiał wniść do nieba ze drwy twymi, y z śianem y z słomą, abyś namirzwił á naproszył Krolestwo Boże? czyli dla drew y śiána y słomy zostać na dworze: á za złoto, śrebro y drogie kámienie żadney zapłaty nie wźiąć? Lecż y to nie iest rzecż sprawiedliwa. Toć tedy inaczey być nie może, iedno ábyć pierwey dla drew dodano ognia: áby spalił, drzewo w 5. Moyz: w 4. śiano y słomę. Abowiem Bog nasz ogień pożyraiący iest: pożyraiący nie stworzenie swoie, ále słábe á niedoskonałe In psal: 38. hom: 2. budowanie twoie, drzewo, śiano, słomę. To ták Origenes. 2. Ktory y na drugim mieyscu mowi: Iesli zeydziemy z tego świata, ieszcże będąc ćielesni: wpuszczáć nas w one kotły, ktore są podpalone drwy, śiánem y słomą: to iest, nászymi vczynkámi ktoresmy budowali na fundamencie Pána Chrystusowym.

Augu: psal: in 37. Matth: 25. Tákżeć y Augustyn to mieysce wykłáda, gdzie tak mowi: Ach moy miły Pánie, nie racżże mię karáć w zapalczywośći twoiey. Niechać nie będę miedzy tymi, do ktorych ty rzec masz: Idźćie w ogień wieczny, ktory zgotowan iest Dyablu y Aniołom iego: ani mię racż tresktać w gniewie twoim: w 1. do Kor: w 3. ale mię raczy oczyśćić na tym świećie, y tákim vczynić, żeby mi iuż ognia Czyścowego nie było potrzeba: dla tych ktorzy będą zbawieni, ále przedśię ták iako przez ogień. Czemu? Dwoiaki ogień piekielny y Czyścowy. iedno iż buduią na fundamencie drzewo, śiano, słomę? Bo gdyby budowali szczyre złoto, śrebro y drogie kamienie: byliby wolni od oboiego ognia, nietylko od onego wiecznego, ale y od tego ktory będzie czyśćił te, ktorzy zbawieni będą przez ogień. Bo ták Paweł mowi: ále sam zbawion będzie: á wszakże tak iako przez ogień. A iż rzeczono zbawion będzie: lekce sobie ludzie ważą ten tam ogień. Ale niechay sie

nie mylą. Bo áćż zbáwieni będą przez ogień: ále on ogień ćięższy będzie, á niżli to wszystko co może człowiek ćierpieć na tym świećie. Toć Augustyn ś. Nie inaczey wykłáda to mieysce y Hieronim, y Grzegorz. y Oecumenius, y pospolićie wszyscy Doktorowie. Ciężkość ognia Czyścowego. Hieronim: in sine Comment super Hierem. Greg: lib: 4. Dialog: c. 39. Oecum: in Epist: ad Corint.

Patrzayże zaśię co Piotr święty o Chrystuśie mowi: iż go Bog wskrześił od vmárłych rozwiązawszy boleśći piekielne. A ieślić Pan Chrystus wstąpił do piekła, y rozwiązał tam boleśći piekielne: tedyć iśćie nie tych ktorzy są w niższym piekle, bo tám iest ogień wieczny, á żadne rozwiązanie ani odkupienie? Ani też tych ktorzy byli w łonie Abrahamowym: Bo tam nie było żadney boleśći, ále owszem poćiechy, iáko w Łazarzu widzimy. A tak za tym poydzie, iż z Czyśca niektore wybawił, ktorych boleśći rozwiązał. II. w Dzieiach w 2. August: Epist. 57. etc. 99.

Nad to on Kośćioł tryumfuiący iest bez makuły y bez zmarski: do ktorego nic plugawego nie wnidzie: Droga święta wezwána iest, nie poydzie przez nie żaden pomázány. A to też iest pewna, iż nie wszyscy wierni y sprawiedliwi ktorzy z tego świátá schodzą zupełnie á doskonále oczyśćieni schodzą Boby nie było nic innego tedy y to sámo że sie plugawych nieprzyiáćioł dotykáli, boiuiąc przeciwko im: czyni ie nieczystymi, choćiáby ie dobrze zwyćiężyli: iáko nadobnie wywodzi Origenes. Gdzie też mowi: Iż wszelki ktory schodzi z tego żywotá: iákoby z woyny: nie może być doskonale czysty. Iáko y Pán do Piora mowił. Kto czysty iest, nie potrzebuie iedno áby nogi vmył. A ták koniecznie musisz nogi w Czyścu vmyć, pierwey niż przyidziesz do niebá: musisz on brud ktory przylnął do dusze z źiemskiego obcowania, w tey gorącey łáźniey pierwey wyszorować. A ieszcże dziękuy Bogu, ieślić sie y do Czyścá dostánie. Bo iesli czysty á spráwiedliwy záledwie będzie zbáwion, á coż grzeszny á złożciwy, kędy sie dostánie? Tegoć Augustyn z tych słow Prorockich dowodzi: Omyie P. Bog brud corek Syońskich, y krew miásta Ieruzálem omyie w duchu sądu, á w duchu zapalczywośći. Y z onego drugiego: Oto przychodzi Pan Bog wszechmogący, á ktoż wytrzyma dzień przyśćia iego? III. Do Ephez: w 5. Ezaiasz w 35. Orig: homil: 25. in Numer: Ian w 13. Widzisz że y czystym trzeba nogi vmyć, tore vbrudzili idąc z świata tego na on. IIII. Ezaiasz w 4. Malachiasz w 3. Łukasz w 16.

álbo kto będzie mogł znieść áby go oglądał? Bo on będzie śiedział iáko przetapiaiący á wyczyśćiaiący śrebro: y oczyśći syny Lewi, y przecedzi ie iáko złoto y iáko śrebro, y będą
V. ofiarować Pánu ofiáry spráwiedliwosći. Z oboygá tego mieysca Augustyn Czyścá, á dobrze dowodzi. Ktorzy z onych
Mattheusz w 12. słow: gdzie Pan mowi: Iż grzech przećiwko Duchowi świętemu, nie będzie odpuszczon áni ná tym áni ná onym świećie: vczy iż są niektore grzechy, ktore ácż nie ná tym, ále na onym świećie bywaią odpuszczone. Co nietylko o mękách zá grzechy, ále y o samych grzechach ma być rozumiano, iáko tenże Augustyn y Gregoryus, Beda, Bernardus, y inni Doktorowie wykładaią. Tać iest oná twierdzá, ćiemnicá, álbo wieża
VI. Łukasz w 12. o ktorey Pan mowi: Iż z niey nie wynidziesz, áż zápłaćisz do namnieyszego pieniąszká: iáko wykłáda Ambroży święty.

VII. Nuż one słowá Apostolskie: Aby ná imię Iezusowe káżDo Philip: w 2. de koláno klękáło, obywátelow niebieskich, źiemskich y piew Obiaw: w 5. kielnych. Y one drugie z Iana świętego Obiawienia: Iż sie żaden nie nalasł, ani na niebie áni ná źiemi, áni pod źiemią ktoryby był godzien kśięgi otworzyć: Izali nie iaśnie Czyśca vkazuią? Bo ktoż kiedy o tym wątpił, iż ći ktorzy pod źiemią w piekle są, ná imię Pańskie nie klękaią, y owszem ie vstáwiczńie bluźnią y przeklináią? Tákżeć áni tákich kśiąg otwarzánie żadnym obyczáiem im nie przystoi. Ze o żadnych innych to mieysce lepiey sie rozumieć nie może, iáko o tych ktorych grzechy w Czyścu bywaią omywáne.

VIII. Czytámy w pierwszych kśięgach Moyzeszowych, iż ogniw 1. Moyz: w 3. sty miecż a obrotny przed Raiem iest postáwiony. A coż sie
IX. przez ten miecż rozumie innego, iedno iż ći wszyscy ktorzy
Ambro: in Psal: 118. ser: 3. etc. 20. nápotym maią być do Ráiu przypuszczeni, muszą prześć przez ogień Czyśćowy, iáko Ambroży święty y niektorzy inni to mieysce wykładaią. O czym na iednym mieyscu tenże Ambroży święty ták mowi: Wszyscy muszą być przez ogień sprobowani, ktorzy się kolwiek chcą do Ráiu wrocić. Wszyscy muszą prześć przez ten ogień. Bá y Ian Ewángelistá, ktorego ták Pan
Psalm 65. vmiłował: bá y Piotr ktory wźiął klucże krolestwá niebieskiego, y po morzu chodził. A ten muśi mowić: Przes zlismy Pánie przez ogień y przez wodę: á przywiodłeś nas ná ochłodę. Ale sie

Iánowi prętko obroći ognisty miecż: iż w nim niemász nieprawośći, ktorego vmiłował Pán z spráwiedliwośći. Bo iesli co w nim było ludzkiego występku, to w nim iuż miłość Boską stráwiłá. Abowiem skrzydłá iego iáko skrzydłá ogniste. A kto tu ma ten ogień miłośći, tám sie może nie báć ogniá mieczowego. A Piotr będzie probowan, iako śrebro: á iá lepak będę probowán iábo ołow: y będą sie palił áż sie rospłynie ołow: á iesli nic ze śrebrá nie naydzie sie we mnie, ách biáda mnie, w głębokośći piekielne wtrącon będę: álbo iáko słomá wszystek spłonę.

X.

A máłoć nie tymisz słowy mowi Origenes: Kto tedy zbáwion będzie, przez ogień zbáwion będzie: iż iesli miał co ołowu przymieszanego, áby to ogień wytopił y oddzielił, abysmy sie sstali wszyscy szczerym złotem. Abowiem złoto oney źiemie, ktorą będą mieć święći, szczere á dobre iest: iáko nápisáno. A iáko piec probuie złotá, tak ludzi spráwiedliwych pokusá. Muszą tedy wszyscy przyść do ognia, muszą przyść do onego pieca, abowiem śiedzi Pan, a rostapia y oczyśćia syny Iuda. A tám gdy kto przyidzie, iesli wiele dobrych vczynkow, á máło co nieprawośći przyniesie: tedy oná trochá iáko ołow rostopi sie ogniem y odpadnie: á wszystko zostánie szczyre złoto. A iesli kto więcey tam ołowiu przyniosł, dłużey palon będzie, áby sie lepiey wytopił: iż iesli iaká trochá złotá będzie, aby wżdy czysta zostałá Ale iesli kto tam przyidzie wszystek ołowny: sstanie sie z nim to co napisano! Iż będzie pogrążon iáko ołow w wodzie bárzo ćięszki.

Origen; hom: 6. in Exod.
Ecclesiast; w 27.
Malachiasz w 3.
w 2. Moy: w 15.

XI.

A nietylko z pisma świętego, y z godliwego wykładu Doktorow Kośćiołá powszechnego czyśćiec sie wywodzi: ále y z obiáwienią á okázowania dusz po śmierći może sie okáząć. Z ktorego ácż sie przećiwnicy śmieią: ále iednak y w starym zakonie czytamy, iż Oniász y Ieremiasz vkazał sie po śmierći Iudásowi, y przy Páńskim przemienieniu vkazał sie Moyzesz y Eliasz, y zwolnnnicy po zmártwychwstaniu mniemieli że Ducha widzieli! czegoby byli nigdy niemniemali, gdyby nie wiedzieli, iż sie cżásem dusze zmarłych vkazo-

Obiawienie álbo okazowanie dusz po śmierći.
w 2. Mach; w 15.
Matthensz w 17.
Łukasz w 24.

wać mogą. Iáko w niektorych pewnych Historyach czytamy.

Gregor: Dialib: 4. cap; 4.

Abowiem Grzegorz święty ieden ze cżterzech przednieyszych Doktorow Kościelnych pisze o nieiákim Páskazyuśie Diokonie stolice Apostolskiey, ktory był tey świątości, iż skoro sie iego Dálmatyki ná trunnie położoney dotknął opętány człowiek, iuż po śmierći iego, wnet był vzdrowiony. A wżdy y ten nie był wolen od tych mąk Czyścowych. Abowiem po nie máłym cżáśie po śmierći iego, gdy sie Germanus Kápuáński Biskup z rády Doktorowskiey był w ćieplicach Angulańskich: vyźrzał námienionego Páskázyusa Diakona stoiącego y służącego w onych Cieplicach. Ktorego vyźrzawszy złękł sie bárzo, y pytał coby tám ták święty człowiek czynił. Ktoremu on odpowiedział: Dlá żadney inszey przyczyny nie iestem ná tym mieyscu męki postáwiony, iádno iżem był z strony Laurenciusá, ktory chćiał być Pápieżem, przećiw Symáchowi práwemu Papieżowi. Ale proszę ćię za mną do Páná Bogá. A w tym poznasz żeś iest wysłuchany, iesli wroćiwszy sie iuż mię tu nie naydziesz. Modlił sie tedy záń on Biskup święty, y wroćiwszy sie po kilku dni nie nálazł go więcey.

Toć ten już był czysty, a wżdy oto m2-śiał nogi Czyścu vmyć.

Dialog; libro 4. cap: 45.

Drugą podobną Historyą tenże pisze, iż także ieden Kápłan, gdy sie był w ćieplicach, nalazł tám iednego nieznaiomego człowieká, ktory mu bárzo pilnie służył. A gdy to cżęsto czynił, tenże Kápłan niektorego dnia przyniosł z sobą chleba święconego, áby mu dał zá posługę iego. Ale on sługá z żalem odpowiedział: A cożmnie potym moy miły Oycże? ten chleb święty ięst, á iá go pożywać nie mogę, bo ktorego widzisz byłem kiedyś Panem mieyscá tego, á zá grzechy moie iestem tu skázany. Ale iesli mi chcesz pomoc, ofiaruyże ten chleb zá mię Bogu wszechmogącemu, á przyczyń sie za grzechy zá moie: á tám poznász żeś iest wysłuchany, gdy tu zaśię przyidziesz, á mnie iuż więcey nie naydziesz. Co wyrżekszy zniknął, á co sie pierwey zdał człowiekiem, zniknieniem okazał iż był Duchem. A on Kápłan przez cały tydzień z płáczem zań Páná Boga prosił, y ná

Pan na swym imieniu po śmierći pokutuie.

Ofiará Mszey świętey vmarłym pomocną.

każdy dzień ofiárę zbáwienną Mszey świętey ofiárował: a po tym wroćiwszy sie nie nalazł go więcey. Skąd poznáć, mowi Grzegorz święty, iáko iest duszam pomocna, nadostoynieysza ofiara, poniewaz iey sáme dusze od żywiących proszą, y znáki okázuią, że przez nie bywaią wybawione.

Tamże y trzećią Historyą náydziesz ieszcże dziwnieyszą, ktora sie w klasztorze iego przygodziłá. Iż v iednego Mnichá ktoremu było imię Iustus, gdy sie iuż przybliżałá śmierć iego, náleźiono trzy Złote, ktorych sie mu mieć nie godziło: gdyż w onym klasztorze (iáko y dziś we wszystkich innych dobrze postánowionych) nie mogł mieć żaden Zakonnik nic własnego: ále były v nich pospolite wszystkie rzeczy. Co vsłyszawszy Grzegorz święty roskazał áby żaden z bráćiey do niego nie chodził: á gdyby pytał przyczyny, áby mu powiedziano, iż sie tobą wszyscy braćia brzydzą, dla tey trochy pieniędzy, ktoreś potaiemnie chował. A to Grzegorz święty czynił, áby sie y drudzy tym kárali, y on vznawszy sie żałował zá grzech swoy, y dostał odpuszczenia. A gdy vmarł, nie kázał go pogrześć ná święconey źiemi, ále w gnoiu: y one pieniądze wrzućić z nim w doł, mowiąc: Pieniędze twe niechány z tobą będą ná strácenie. A gdy wyszło trzydzieści dni po śmierći iego, záwołał Grzegorz święty do śiebie Proboszcża onego klasztorá, y rzekł do niego: Iuż dawno iáko on nász brat vmárły mąki ćierpi w ogniu. Winnismy mu wżdy miłość vkázać y dopomoc. Y roskazał áby przez trzydzieści dni vstáwicznie Mszą świątą zań miano. A gdysmy my práwi, iuż ná to máło báczyli, y dni onych pilnie nie liczyli, vkazał sie on vmárły iedney nocy brátu swemu rodzonemu. Ktorego on vyźrzawszy spytał: Coż tám bráćie, iako sie masz? A on mu odpowiedział: Zleć było áż do tych czasow: ále iuż taraz chwała Bogu dobrze. Bom dziś dopiero ćiáło Páńskie przyiął. Co brat iego wnet powiedział bráćiey do Klasztorá: nie wiedząc áby zań w Klasztorze co czyniono. A oni pilnie dni policżywszy, naleźli iż on był dzień, ktorego zań trzydziesta á ostatnia Msza wypełniona byłá.

Gregor: Dia log: lib: 4. cap: 55.

w Dźiełach w 8.

Y tak sie okázało, iż on vmárły przez ofiárę Mszey świętey z męki był wybáwion.

Gregor: Dialog: lib: 4. cap: 58.

A nietylko na vmarłych częstokroć P. Bog vkazował, iako iest ofiara Mszey świętey bárzo pomocna, ále y czasem na żywych. Abowiem iako tenże Grzegorz ś. pisze, był niektory więźień w poimániu, zá ktorego żona iego mniemaiąc że vmarł, niektorych dni pewnych Mszą Swiętą ofiarować dała. Ktory po długim cżáśie wroćiwszy sie do swey żony powiedział ktorych dni z niego łancuchy opadały: y poznáła żona iego, że one dni były ktorych ona zań ofiarę czyniła. Táką drugą Historyą wielebny Bedá opisuie, y trzecią podobną Leoncius Biskup w żywoćie świętego Ianá Iałmużniká: Iż gdy za te, ktore zá vmarłe miano, Mszey swiętey ofiárę czyniono: tedy z iednych łańcuchy y okowy opadały, á drudzy nad to dziwne poćiechy od Aniołow brali.

Beda lib: 4. hist: Anglicana. cap: 22.

Concil: Trident: Sess: 25.

Summa summarum: gdyż święty Kośćioł powszechny (iáko święte Trydeńskie Concilium mowi) od Duchá ś. wyćwiczony z pismá świętego y z stárey tradyciey á podania Oycow świętych, ná świętych Conciliach, á nákoniec iuż ná tym powszechnym Synodzie náuczył nas tego, iż Czyśćiec iest: á iż dusze w nim zátrzymane, modlitwámi wiernych, a zwłászcża nawdzięcznieyszą Ołtarzną ofiárą, bywáią wspomágáne: tedy kto Kośćiołá nie słucha, á Czyśca nie wierzy, nie iest Chrześćiánin, ále iáko Turczyn, á Zyd á Pogánin: á nigdy sie do Czyścá nie dostanie.

Mattheusz w 18.

CZĘSĆ TRZECIA.

Odpowiedź na árgumenta Odszczepieńskie. 1.

Ale iuż słuchaymy, co też przećiw temu Odszczepieńcy mowią. Bo iesli nic przyimować nie mamy, iáko powiádaią, iedno co wyráźnie w pismie nayduiemy: á pismá żadnego vkazać nie mogą, żeby Czyscá nie było, tedyć to fałsz co oni mowią iż Czyśca niemasz.

Ale powiádaią: Iż w pismie tylko dwie drodze náyduiemy: iednę ktora wiedzie do niebá, á drugą do piekłá: a ták niemasz trzećiey, co do Czyścá wiedzie. Lecż tego nigdzie nie vkażą, żeby tylko te dwie drodze były. Bo co Pan Chrystus mowi o dwu drogach, o ćiasney ktora wiedzie do żywota, y o szerokiey ktora wiedzie ná zátracenie: toć sie nie rozumie o drogách ktorymi idzie dusza po śmierći, ále ktorymi zá żywotá człowiek chodzi. A choćby ták było, żeby tylko to dwie drodze były, tedy iednak Czyściec nayduie sie w tey to ćiasney drodze, ktora do żywotá wiedzie. Abowiem nie wszyscy ktorzy ćiasną drogą idą, to iest, ktorzy tu cnotliwie á pobożnie żywią, nie záraz mowię wszyscy wchodzą do żywotá wieczńego: ále niektorzy muszą do łaźniey stąpić muszą pierwey nogi sobie vmyć: ták iákosmy wyższey okazáli. A ono lepak co Pan mowi. Y poydą ći ná męki wieczne, á sprawiedliwi do żywotá wiećznego: rozumie sie áż po sądzie ostátecznym, o ktorym tám Pán rzec ma: kiedy iuż Czyśćiec vstánie, ktory nie będzie trwał iedno áż do dnia sądnego.

2.

Matthеusz w 7.

Czyśćiec iest ná drodze do nieba.

Mattheusz w 25.

Czyśćiec vstánie po dniu sądnym.

Drudzy przywodzą ono pismo: Iesli vpadnie drzewo na południe, álbo ná pułnocy gdziekolwiek vpadnie tam iuż będzie. Ale coż to iest ná przećiw Czyścowi? prawdać iest, iż przez to drzewo vpadaiące, rozumie sie człowiek vmieráiący: gdzie ieden vpada ná południe, ktory vmiera w łásce: á drugi ná połnocy, ktory w gniewie Bożym schodzi z świátá tego. Także y to prawdá, że ná ktorą stronę drzewo vpadnie, tám iuż ná wieki zostanie. Abowiem po śmierci nie może być przenieśione z pułnocy ná południe, to iest, z strony potępionych na stronę wybranych: áni zać z południá ná pułnocy. Bo ktorzy są ná stronie wybranych, nigdy nie przestąpią ná stronę potępionych. Czego masz iásny przykład w bogaczu y w Lazarzu. Ale nic przećiw náuce o Czyścu. Bo ći wszyscy ktorzy są w Czyścu, vpadli ná południe, iż vmárli w łásce: ácż do czásu są zátrzymani od chwały, áż zupełnie będą oczyśćieni. Czemu sie dziwować nie potrzebá: gdyż święći y tu na tym świećie, choćia sie w nich Pan Bog kocha,

3.

Ecclesiast: w 11.

Łukasz w 16.

á choć są ná ćiasney drodze ktora do żywotá wiedzie, á
w księ: Mądr: 3. wżdy iednak nie zarazem bywaią do niebá przypuszczeni, ále ich pierwey Bog probuie iáko złoto w piecu, przez rozliczne vtrapienia: ták iáko w świętych Męczennikach widzimy. Tákże y święći stárego zakonu Patryarchowie y Prorocy, ácż vmarwszy vpadli ná południe, á wżdy sie nie zaráz do nieba dostáli, ále muśieli czekáć áż P. Chrystus kluczem krzyża swego niebo im otworzył. Tákże y ći co do Czyśca idą, ácż są ná zbáwienney drodze, ále przedśię do niebá wniść nie mogą, áż będą zupełnie oczyśćieni.

4. Niektorzy też przywodzą ono pismo, kto vwierzy á
Marek w 16. okrzći sie będzie zbáwion. A kto nie wierzy ten będzie potępion. Aleć y to nic przećiw Czyścowi. Bo ácż to iest prawda, iż kto vwierzy oną żywą wiarą, ktora sie przez miłość
Do Galat: w 5, Matteusz w 24. w 1. do Kor: w 3. w swych dobrych vczynkach pokázuie, y ták trwa áż do końcá, iż ten będzie zbáwion: ále nie idzie zá tym żeby nátychmiast skoro vmrze miał być zbáwion: Ponieważ y ten co do Czyścá idzie, będzie zbawion, ále przedśię nie ináczey iedno przez ogień, iáko Paweł ś. mowi.

Cyprian: lib: 4. Epist: 2. Nadobnie ná to odpowiada y Cypryan Biskup y Męczennik święty. Iż insza rzecż iest czekáć odpuszczenia, á insza dostáć sie do chwały. Insza iest wrzuconemu do więźienia, nie moc wyniść z niego, áż wszystko zápłaći do namnieyszego pieniąszká: á insza nátychmiast wźiąć wiáry y cnoty swey
Łukasz w 12. zapłatę. Insza iest, zá grzechy długą mękę ćierpieć, y długo sie czyśćić w ogniu: á insza wszystkie grzechy męką raz oczyśćić. Insza nákoniec, czekáć z strachem y z boiaźnią, w dzień sądny, Páńskiey sentencieу: á insza, nátychmiast dostać od Páná korony.

Są też ieszcże drudzy, ktorzy tym rogátym árgumentem
5. iákoby táranem, ná Czyśćiec szturmuią. Iż tym ktorzy schodzą z tego świata, álbo im iuż są grzechy odpuszczone, álbo nie: Iesli są odpuszczone, tedy im Czyścá nie potrzebá:
Psalm 31. gdyż, iáko Dawid mowi: Błogosławieni są, ktorym grzechy ich są odpuszczone: á ták iuż zá tym y nászych modlitew nie potrzebuią. A iesli nie są odpuszczone, tedyć iuż vliczká

zámknioná, iuż prozno kołátać. To ták oni. Ale obaćż, proszę máło, iáko to taran słáby, á iáko gi zaś prętko przećiwko im sámym obroćimy. Bo iesli im iuż są grzechy odpuszczone, tedy my przedsię dobrze zá nie sie modlitwy, áby im nietylko grzechy ich, ále y káranie docześne zá grzechy (ktore sobie pospolićie Pan Bog zostawuie, iáko wnet niżey vsłyszymy) były odpuszczone. A iesli im ieszcze grzechy nie są odpuszczone: tedy my dobrze zá nimi prośimy, áby ná onym świećie były odpuszczone: gdyż to iest rzecż pewna z słow Páná Chrystusowych, y z wykładu ich prawdziwego, iż grzechy niektorych, dopiero ná onym świećie bywáią odpuszczone. Czego dowodzą Doktorowie z onego mieysca, gdzie Pan Chrystus mowi: Iż kto zgrzeszy przećiw Duchowi świętemu nie będzie mu odpuszczono áni ná tym, áni ná onym świećie. Ná ktore słowá ták Augustyn pisze: Nte mogłoby sie rzec prawdziwie o niektorych, że im nie będzie odpuszczono áni ná tym, áni na onym świećie: gdyby nie byli ći ktorym ácż nie ná tym, ále na onym świećie bywa odpuszczono. Tákżeć y Grzegorz święty z tych słow vkazuie, że y na onym świećie zwłászcza lekkie winy, a powszednie grzechy bywaią odpuszczone: ktore iednak niepomału duszę obćiążaią, iesli ich zá żywotá Pan Bog nie rozwiąże.

Máttheusz w 25.

Máttheusz w 12.

August: de ciuitate Dei: cap: 24.

Cregor: Dialog lib: 4. cap 39.

Rzeczesz: A wszak nápisáno: Iż krew Páná Iezusowa oczyśćia nas od grzechu wszelákiego, á ták iuż innego Czysca nie potrzebá. Prosto iakobyś rzekł: Chrystus ćierpiał zá nas: á ták iuż nam nic ćierpieć nie potrzebá: iuż nás áni wrzod, áni chorobá, áni żaden vćisk, áni śmierć docześna nie ruszy: Bo to wszystko iest karanie zá grzech. A nie widzisz, że to iest fałsz iáwny? Prawdáć że krew P. Chrystusowa, ktorey sie vcześniki sstáiemy przez święte Sakrámentá iego, oczyśćia nas od grzechu wszelakiego: ále insza iest oczyśćić kogo od grzechu káżdego, á insza wyzwolić go od kárania wszelákiego za grzech. Bo pytam cię, izalismy nie wszyscy raz ná krzćie oczyśćieni od wszelkiego, ále zwłaszcza od pierworodnego grzechu, we krwi Páná Chrystusowey? izali nie wszystkich nas omył Pan Chrystus z grze-

6.

Ian w 1. kap: 1.

chow nászych we krwi swoiéy? A wżdy przedsię widzisz, iż sobie zostawił káranie docześne żá grzech pierworodny. Bo przedsię wygnáni z ráiu zostawamy, rozmáitym niewczásom, wrzodom, y chorobom, nákoniec y śmierći podlegli. Co wszystko iest káranie zá grzech pierworodny. Nie iżby krew Pána Chrystusowa nie była dosyć dostateczna: ále iż sie ták podoba spráwiedliwośći Bożey, iż choć przepuśći grzechy álbo winy, y onę kaźń wieczną: ale przedsię sobie záchowuie iáką kaźń doczesną. A to nie tylko ná tym świećie, ále y po śmierći przede dniem sądnym: á zwłaszcza w tych ludziach, ktorzy z prętká á nieobacżnie zachwyceni godziną śmierći, acż sie do Boga náwrocili, ále godnych owocow pokuty nie stroili.

w Obiawie: w 1.

Pan odpuśćiwszy grzechy, przedsię za nie karze. w 2. Krol: w 12.

Co iżby ták było, mamy o tym iáwne á iásne przykłády pismá świętego. Iużći też był Pan Bog odpuśćił Dawidowi: iuż był omył grzechy iego we krwi Báranká zabitego od początku światá: gdy mu kazał powiedzieć przez Proroká: Iż iuż Pan Bog grzech twoy przenieść y przepuśćić raczył: á wżdy mu przedsię káźni docześney za grzech nie odpuśćił: ále go y mieczem, y wygnaniem, y sromotą, y rozliczńymi frasunki y kłopoty zá ten grzech náwiedzał: choć to był mąż wedle sercá Bożego, y wedle woley iego. Iużći też był Pan Bog odpuśćił ludu Zydowskiemu, ná przyczynę Moyzeszowę, ono srogie szemránie, á ćięszki grzech iego. Iużći był powiedział Moyzeszowi: Io otom iuż odpuśćił według słowa twego. A wżdy tudziesz przydał: Ale przedsię ći wszyscy że nie vsłuchali głosu mego, nie oglądaią źiemie obiecaney, ále tu poginą, y tu ná tey puszczy będą ćiáłá ich leżały. A widziszże iáko Pan Bog, odpuśćiwszy grzechy, przedsię ieszcże karze? W czym iednak wielkie iest miłośierdzie Boże, iż grzesznych ludzi nie zaraz wymáże z kśiąg żywotá wiecznego, ále ich grzechy przenośi, y kaźń onę wieczną przemienia w docześną. Bo pytam ćię, izali to nie wielka łaská krolewska, kiedy tego ktory iuż był śmierć zasłużył, gardłem daruie: choćia go ieszcże nieco dla sprawiedliwośći, w więźieniu potrzyma? Tákże też o Bogu rozumiey,

w 4. Moy: w 14.

ktoremu pismo wszędy á wszędy nietylko sámo miłośierdzie, ále miłośierdzie y z sądem, łaskę y sprawiedliwość społem przypisuie. Czyli sie lepszym vczynisz nad Dawida, y nád wszystkie święte, áby ćiebie sámego za twe grzechy Pan Bog zgołá karáć nie miał? Czyli podobno zá cię tylko iest wylana krew Pána Iezusowa? Czyli mniemasz, iż Bog na onym świećie má związane ręce, żeby iuż docześnie kárać nie mogł, áni żádnemu odpuśćić na prośbę y przyczynę Kośćiołá swoiego? Práwdać iest, iż może być w człowiecze tak wielka skrucha z miłośćią złączona, też y w ostatniey godzinie śmierći, że mu iuż Pan Bog y wszystkie grzechy, y wszystko karánie zá grzechy, ták docześne iáko y wieczne przepuśći. Ale iż tá skrucha iest rzecz bárzo rzadka, á my tego o tym álbo owym wiedzieć nie możemy: á Pan Bog pospolićie ten obyczay chowá że docześne karanie w swych wybranych sobie zostawuie, przetoż sie dobrze zá wszystkich modlimy, ktorzy w Panie schodzą z tego światá, wyiąwszy Męczenniki: iż choćby byli iákimi powszednimi grzechy obćiążeni, ktore ich od niebieskiego krolestwá ná wieki oddalić nie mogą, choć też docześnym mękám poddani: áby im to z miłośierdzia Bożego było odpuszczono. Y woli Kośćioł, wedle sentenciey swiętego Augustyná, áby raczey zbywało modlitew káżdemu vmárłemu, á niżby ich ktoremu niedostáwać miało.

Może być taka skrucha w człowiecze, że mu P. Bog wszystkie y grzechy y karanie przepuśći.

Co też niektorzy mowią: Iż iesli sie tu nie opátrzysz zá swego żywotá, á iesli źle zeydziesz z świata tego, tedyć pewnie iuż po śmierći áni kadzidło áni kropidło nie pomoże. Toć iest szczyra prawda. Bo iuż tám żaden stánu swego poprawić, żaden nic sobie zasłużyć nie może: ále iednak modlitwy, ofiary y iałmużny nasze pomagáią tym ktorzy dobrze zeszli z świátá tego, á ktorzy tu sobie żyiąc zásłużyli, áby im to po śmierći pomogło. Iákosmy wyższey dowodnie okázali. 7.

Postylla Reiowa. Kto źle zeydzie z świata, tegoć nie Czyśćiec ale piekło czeka.

Tu iuż obacż, moy namileyszy bráćie, máiąli ci nędznicy co słusznego, czymby błędu swego, dawno iuż w Kośćiele potępionego podeprzeć mogli. A to nie máią nic iedno złość á vpor, iż we wszystkim chcą przeczyć z Kośćiołem 8.

Bożym. Bo co powiedaią, iż ten Czyśćiec Księża wymyślili dla pożytkow swoich: Toć iuż nie Ewángelia. ále potwárz iáwna, y odpowiedzi niegodna. Płatnieysza dziś onym tá Ewángelia nowá, zą ktyrą oni y kośćioły wyczyśćili, że nic nie zostáło, y Mnichy z klasztorow wypędzili,, y imiona kośćielne pośiedli.

Luther in dispu: Lipsica. Item arc: 37. assert.

Ale cżemuż sie z Mistrzem swoim vczniowie nie zgádzają? wszak ich oćiec Luter iáwnie mowił: Iż wiem pewnie że Czyśćiec iest. Y záśię: Iá, práwi, wierze, iż Czyśćiec iest, y radzę y vczę, áby gi wszyscy wierzyli. Y w wyznaniu wiáry swey, máło przed nieszczęsną śmierćią swą wydány vczy, iż sie godzi modlić za vmárłe. A cżemuż dziś vczniowie inácżey? Czyli iáko ono mowią: Mędrsze będą iáyce niżli kury?

Damasc: in oratione de cura pro mortuis.

A wszákże iesli niewiesz, cżemu Czart ták mocno ná Czyśćiec szturmuie, słuchay iáko o tym Dámascenus stáry Doktor pisze: Nie może, práwi, on stáry wąż, nie może momię śćierpieć ták wielkich pożytkow, ktore z modlitew zá vmárłe, y z tey piecży o nie, tak ná żywe, iáko y ná vmarłe pochodzą. Widzi Czárt przeklęty, że z tego drzewá iednego, rozmáite, á Bogu barzo wdzięczne owoce, wiáry, nadzieie, y dobrych vczynkow obfićie pochodzą. Przetoż k temu śćiągá wszystkie śiły swoie, áby wyćiąwszy drzewo, z nim pospołu wszystkie owoce iego popsował y wyrzućił z kośćioła. Widzi chytry złyduch, iż tymi modlitwámi, y tym staraniem o vmarłe, twierdzi sie wiará nászá o nieśmiertelności dusze, y o przyszłym ćiáła zmartwychwstaniu. Iáko przećiwnym obyczáiem, kto o Czyśću nic nie trzyma, ten y o duszy y o iey nieśmiertelności nic trzymać nie będzie. Iáko to ná oko widzimy w Nowokrzcżeńcách, ktorzy zaprzawszy sie Czyśca, rychło potym y dusze stráćili: mowiąc, iż duszá nic nie iest iedno dech, á iż ginie y z ćiáłem pospołu. Widzi nádto duszny nieprzyiáćiel, iż z tey wiáry o Czyścu mnoży sie w nas nádzieiá zbáwienia więcżnego, y miłośierdzia Bożego, ktorego y po tym żywoćie modlitwámi wiernych dostáć możemy. Ktorego miłośierdzia prośił Apostoł Onezyforowi gdy ták mo-

w 2. do Tym: w 1.

wił: Niech mu da Pan Bog ználeść miłośierdzia dnia onego, to iest: po tym żywoćie. Widzi ieszcże, iż sie tym mnoży miłość braterska, nietylko miedzy żywymi, ále y miedzy vmárłymi: ták iż sie też ćiągnie zá gránicę śmierći. Widzi, iż sie tym mnożą modlitwy y ofiáry Pánu Bogu nawdzięcznieysze, gdy sie nietylko dzieią zá żywe, ále y za vmárłe, z vstawy Apostolskiey. Widzi, iż sie mnożą y schádzki do kośćiołá, w ktorych sie też Pan Bog osobliwie kocha. Bo gdzie dwa álbo trzey będą zgromadzeni w imię iego, tám on iuż być obiecał, w pośrzodku ich. Widzi, iż z tegoż źrzodłá płyną y iałmużny wielkie, y posty, y inne dobre, święte, á pobożne vczynki, ktore y vmárłym pomagáią, y żywym wielkie pożytki przynoszą. Y przetoż do korzeniá tego drzewa śiekierę przykłada, ktore ták wiele owocow widzi y z śiebie wydáwá. Przetoć Dyabeł ták ná Czyśćiec iedzie, przetoć gi zniszczyć vśiłuie.

Owa krotko mowiąc, Czyścá niemász, ále prze Zydy, Turki, Tatáry, Heretyki, iáko prze Pogany, á Iawnogrzesźniki, ktorzy w grzechu nad grzechami, to iest, w niedowiárstwie trwáli áż do śmierći, prze ty Czyścá nie mász, ktorym wieczne męki piekielne są nágotowane. Bo ći iuż ná wieki zostaią w plugactwie swoim. Ale Czyśćiec iest prze ty ktorzy sie do niebá dostać maią, do ktorego nic plugawego wniść nie może. Prze ty iest tá łaźnia zgotowana, ktrzy maią przyść ná one wieczne gody. Pánie Boże day to, áby sie nam wżdy do niey dostáło. Bo áczći on ogień przewyższa y przechodzi wszystkie męki, ktore mogą być ná świećie: ále przedśię wielka to pośiecha, iż iuż tácy pewni są o zbáwieniu swoim, iż wyćierpiawszy swoy cżás, máią oglądać Páná Boga swego, y weselić sie ná wieki z nim w krolestwie iego. Y owszem choćby im dano obierać, wolą do cżasu ćierpieć, á być doskonale oczyśćieni: á niżli z brudnymi nogámi wniść w towarzystwo onych ktorzy bez wszelkiey makuły y zmazy są zawżdy vrzed obliczność́ią Boskiego Máiestatu.

Prawda, Czyśćia nie masz ale prze Heretyki.

Matthensz w 21.

Augustyn.

w Obiaw: w 14.

To my wiedząc pewnie, bracia namilevszy, staraymy sie za Bożą pomocą ták żyć ná tym świećie, iákobysmy od mąk

piekielnych y Czyścowych byli wyzwoleni. Sądźmy tu sami
w 1. do Kor: 13. śiebie, ábysmy tam sák srodze sądzeni nie byli: Pokutuymy
w 2. do Kor: w 6. poki cżás mamy ná tym świećie, ábysmy ná onym nie pokutowali. Oto teraz mámy cżas przyiemny, mamy dni zbawienne. Máłą tuteczną męką á dobrowolnym vtrápienim, płáczem, posty, modlitwami, czuynośćiami, odpustámi, żałośćią y pokutą zá grzechy zá násze, możem sie z łáski Bożey z onych ćięszkich mąk wyquitować. Możemy ieszcże nád to y inne dusze w onych mękach zatrzymane, modlitwami, posty, y iałmużuami nászymi podpomagać. Wyrządzaymysz im pilnie tę posługę, a okazuymy miłość swą przećiwko nim. Co chcemy, áby nám inni po śmiercći cżynili, to my im dziś cżyńmy. Boć nam to sowićie nágrodzą y oddadzą, gdy sie zá nászą przyczyną do niebá dostaną. Tám też y oni nas Páná Bogá pilnie prośić będą, y prośić nigdy nie przestaną, áż nas vyźrzą z sobą.

SUMMA TEGO KAZANIA.

I. Tuś iuż słyszał, moy namileyszy brácie, iż modlitwy, ofiary y iałmużny bywały za vmárłe, nietylko w stárym zakonie, ále dopieroż w nowym: a to z tradiciey, z podania, á z roskazánia Páńskich Apostołow, iakosmyć to szyroce á dowodnie, y z pisma świętego, y z stárych Doktorow, y z obycżáiow
II. Kośćioła pierwszego okázali. Słyszałeś też tákże z wielu mieysc pisma świętego y z godnych a prawdziwych wykładow iego, y z náuki Oycow świętych y z obiawienia duchow (ácż to ostateczna) iż Czyśćiec iest: á iż duszam ktore są w nim, modlitwy, ofiary, y iałmużny ludzi żywych są wiele
III. pomocne. Nie dáyże sobie więcey powiadać, żeby o Czyścu nic w pismie nie było: áni sie day zwodzić nieszczęsnym Kácerzom od náuki prawdziwey Kośćiołá Bożego: ktorzy nie máiąc nic pewnego, coby przećiw tey prawdzie przywieść mogli: á wżdy śmieią niebożątka bluźnić y potwarzać oblubienicę Páná Chrystusowę, to iest, Cerkiew iego, ktora iest

Mistrzynią wszelkiey práwdy: ponieważ ma sobie mieszkaiącego Ducha świętego, ktory iey náucża wszelkiey práwdy.

A ty wszechmogący Panie á stworzyćielu y dusz y ćiał wszystkich: gdyżeś nam raczył roskázáć, abysmy sie zá drugie modlili, ábysmy wszyscy zbáwieni byli: prośimy ćię przez ono wielkie miłośierdzie twoie, rácżże dziś pamiętáć ná dusze tych wszystkich, ktorych my pámiątkę czynimy, y ktorych nie czynimy. Wszystkich wiernych zmárłych od Abla sprawiedliwego, aż do dniá dziśieyszego. Dayże im, miły Panie, iuż dziś odpoczynąć w kráinie żywiących, w twym krolestwie świętym, w roskoszach onych Rayskich, ná łonie Abráhamowym, Izáakowym, y Iákobowym Oycow świętych nászych: skąd vćieká boleść, smutek, y wzdychanie: kędy wesoło świeći iasność obliczá twego świętego. Pokoy wieczny rácż im dać, miły Pánie: á wiekuista świátłość, tá im niecháy świeći ze wszystkimi świętymi, ná wieki wieczne. Amen.

NA DZIEŃ MARCINA BISKUPA

Swiętego, Ewangelia v Łukasza Swiętego we dwanastym Rozdzieleniu.

W on cżás, mowił Iezus vcżniom swoim: Niechay będą biodrá wásze przepásane, y swiece goráiące w rękach wászych: á wy podobni ludziom, cżekáiącym Páná swego, gdy sie z god nawroći: áby gdy przyidzie á zákołace, nátychmiast otworzyli iemu. Błogosławieni słudzy oni, ktore gdy przyidzie Pán, zástánie ie cżuyne. Záprawdę powiadam wam, iż przepásze sie, y kaze im śiedzieć v stołu, á chodząc będzie im służył. A przyidzieli o wtorey strażey, álbo przyidzieli też o trzećiey stráży, á naydzie ie tak: błogosławieni słudzy oni. A to też wiedźćie, iż, by wiedział Gospodarz, n ktoreyby godzinie złodziey miał przyść, cżułby wżdy, á niedopuśćiłby podkopać domu swego. A ták y wy bądźćie gotowi, bo ktorey sie godziny nie nadzieiećie, Syn człowiecży przyidzie.

IAKO SIE MA CZŁOWIEK NA ŚMIERĆ PRZY-

gotować, á iáka zapłátá sługom czynym, á pomstá niedbáłym zgotowána.

Kto chce dobry skok vczynić, álbo więc strumień iáki bystry á niebespieczny przeskoczyć, ten sie zdáleka zábieżeć y zápuścić muśi, áby lepiey skoczył. Kto sie ma z nieprzyiaćielem sam á sam potykáć, gdzie mu o gárdło idzie, pierwey sie domá szermować vczy, pierwey sie rozmyśla y wpráwuie zá czasu, iákoby go pożyć, y iákoby mogł ná placu poććiwie stánąć. Kto ma konia zawod puszczáć, pierwey go ná to gotuie, áby sie nie vlękł, áby sie nie potknął, gdy mu biegać przyidzie, áby zakładu nie stráćił. A gdyż to wszyscy wiemy, że ma káżdy z nas ták wielki á trudny skok vczynić, iáki iest z tego świátá ná on: gdyż wiemy że nam wszystkim przyidzie skakać przez ten bystry strumień ogniá piekielnego, gdzie iesli sie komu nogá záwinie, tedy mu w nim vtonąć y zostáć ná wieki: Gdyż wiemy, iż pewnie wszyscy mamy tento zawod biegáć, ná ktorym nam idzie nie o ledá zakład, ále o Koronę álbo mękę wieczną: ázaż sie nie przystoi zdáleká zábiegáć, ázaż sie nić przystoi zápuszczáć co napilniey, ábysmy tę srogą przepáść, á strászliwy strumień dobrze przeskoczyli? Azaż sie nie przystoi pilnie zá pokoiu ćwiczyć, iákobysmy ná on czás głownego sprzećiwnika swego Czárta okrutnego pobić y porázić mogli? Azaż nie przystoi, często sie przechádzać, y często konika drábować po tey drodze, po ktorey ma ládá kiedy zawodować: áby sie nie potknął, áby sie nie vstrászył, gdy mu przyidzie w tym zawodzie biegać? Záprawdę nic potrzebnieyszego. Y owszem wszystek żywot człowieka Chrześćiańskiego nie miałby być nic inszego, iedno rozmyślánie śmierći, á przygotowánie ná ten hárc ostátni, ná ktorym nam wszystkim o płatne idzie. Przetoć nas Pan á Zbáwićiel nász wszędy á wszędy nápomina pilnie, ábysmy zawsze czuy-

Gotowánie ná śmierć każdemu potrzebne.

Zywot człowieká chrześćiáńskiego, gotowanie ná śmierć.

nymi, záwsze gotowymi byli: y tá Ewángelia nic nie iest inszego, iedno náuká dobrego vmieránia, á przygotowánia, ná śmierć. W którey nas naprzod vczy, iáko sie mamy stroić ná przyśćie Páná swego: potym iáka zapłáta czuynym, á gotowym sługom iest zgotowána: á nakoniec, iákie niebezpieczeństwo iest nieczuynych á niedbáłych ludzi. A tak w pierszey części Kazánia nászego wykład Ewángeliey świętey vsłyszymy: A we wtorey żywot práwie Chrześćiáński, á dziwną czuyność osobnego sługi Bożego Marćiná świętego ná przykład sobie wystawiony. Święty Marćinie módl sie zá nami. Amen.

Summá Ewángeliey.

CZĘSĆ PIERWSZA.

Nalepsze gotowánie ná śmierć, żywot dobry.

W Kśięg: Mądr: w 4.

Psalm 33.

Łukasz w 23.

Nie może być lepsze y pewnieysze przygotowanie ná śmierć, iako żywot ćnotliwy á pobożny. Abowiem nie może źle vmrzeć, kto dobrze żył. Iáko iest nápisano: Iż człowiek spráwiedliwy, iákąszkolwiek śmiercią będźie záchwycony, przydzie do ochłody. Iáko záś z drugiey strony, kto źle żywot swoy na świećie strawił, strudna ma dobrze vmrzeć. Iáko pismo ś. świadcży: Iż śmierć grzesznych iest nagorsza. Iednego tákiego w pismie nayduiemy, ktory grzesząc áż do śmierći, przed samym skonániem dostał odpuszczenia: onego łotrá ná krzyżu: y to ná ten czas, kiedy Pan Chrystus ze krwią swą roźlał wszytko miłosierdzie swoie: chcąc okazáć skutek męki swoiey: áby sie dla tego nikt nie spuszczał ná on punkt ostátni. Przetoż y w tey Ewángeliey dziśieyszey náucza nas wszystkich, pod osobą onych miłych Zwolennikow swoich, iákobysmy sie mieli ná przyśćie iego, to iest, ná śmierć y ná sąd nágotować, y każe nam cnotliwie á pobożnie żyć ná tym świećie: záchowuiąc pilno te trzy rzeczy: Iedna, ábysmy mieli biodrá przepásane. Druga, ábysmy mieli pochodnie pálaiące w rękach nászych. Trzećia, ábysmy byli czuyni, a podobni sługam owym, ktorzy w nocy czekaią Páná swego, áż sie z god náwroći.

Zywot pobożny w trzech rzeczách záleży.

A nie dziwuy sie temu człowiecże Chrześćiáński, że ćię Pan z tego częśto nápomina. Abowiem drogá żywotá tutecżnego y śliska y ćiemna iest, y pełna śideł Czártowskich. Iáko ią Dáwid opisał, kiedy mowił: Niech będzie drogá ich ćiemna y śliska, y niech ie Anioł Páński prześladuie. A gdyż śliská iest, trzebá sie dobrze opásáć, byś sie nie powálił, gdyż iest ćiemna, trzebá mieć światło w ręku, ábyś nie zábłądził: gdyż iest śideł pełna, trzebá być pilnym á czuynym, ábyś gdzie nie vwiązł: ponieważ ćię Szátan prześláduie, krążąc iáko Lew ryczący około ćiebie, iákoby ćię pożárł.

Psalm 34.

Piotr w 1. kap: 5.

A coż to iest biodrá przepásowáć? Nic inszego nie iest, iedno wstrzymáć sie od złych pożądliwośći, vskromić y pohámowáć ćielesnych namiętnośći, nie rozpuszczáć wodzy ćiáłu swemu, ná swą wolą, na obżárstwá, ná pijaństwá, ná nieczystośći, y inne wszeteczeństwá: ále martwić y krzyżować Adámá stárego, to iest, ćiało swoie, żyiąc trzeźwie, miernie, á poććiwie ná tym świećie, powśćiągáiąc sie odewszego złego. Tákże też mieć świece zápalone w rękach swoich, nie iest nic innego, iedno ćwiczyć sie w vczynkach dobrych, á świećić przed inszemi w nocy świátá tego cnotliwym żywotem. Czekáć lepak z czuynośćią ná przyśćie Páná swego, nic nie iest innego, iedno w tákim skromnym, pobożnym á cnotliwym żywoćie dotrwáć aż do śmierći. Bo nie ten ktory záczńie, ále kto dotrwa áż do końca, zbáwion będzie.

I. Biodrá przepasować.

Mieć świece zápalone.

Czekáć Pana swego.

Matheusz w 10.

Do Tytá w 2.

Te wszystkie trzy rzeczy, w iedney sentenciey záwárł Páweł święty, kiedy mowił: Okazała sie nád námi łaská Páná Bogá y Zbáwićiela nászego, że nas wyrwał z mocy nieprzyiaćioł nászych, y odkupił nas swoią krwią nadroższą. Ale ná co? Abysmy záprzáwszy sie wszelakiey niezbożnośći, y tych świeckich żądzy (á toć iest biodrá przepasować) trzeźwie y sprawiedliwie y pobożnie żyli ná tym świećie (á toć iest mieć pochodnie zápalone w rękach swoich) czekaiąc ná błogosłáwioną nádzieię, y ná przyśćie chwáły wielkiego Bogá y Zbáwićiela nászego Iezusá Chrystusá. A toć iest czekać Páná swego, aż sie z god náwroći.

Piotr w 1. kap: 2.

Nie inácżey y Piotr święty vczy, kędy mowi: Namileyszy, proszę was dlá Páná Bogá, ábyśćie sie (iáko cudzoziemcy á pielgrzymowie ná tym świecie) wstrzymawáli od ćielesnych żądzy, ktore walczą przećiw duszy: to iest, ábyśćie mieli biodrá przepasáne: żyiąc á obcuiąc pobożnie między Pogány: to iest, maiąc pochodnie w rękách zápalone: áby oni patrząc ná wásze vczynki dobre wielbili stąd Páná Bogá czásu náwiedzenia. Bo iż te pochodnie w rękach zápalone, nic nie są innego iedno vczynki dobre, iáko modlitwy, posty, iálmużny y inne podobne: sam to Pan deklaruie tymi slowy: Tak sie niechay świeći świátłość waszá przed ludźmi, áby oni widzieli vczynki wásze dobre, y wielbili stąd Oycá wászego, ktory iest w niebie. Toć są one lámpy álbo kagáńce, goráiące, z ktorymi mądre Pánny weszły z oblubienicem ná gody: á głupie iż ich nie miáły, zostály ná dworze.

Pochodnie w rękach, vczynki dobre.

Matheusz w 5.

Matheusz w 25.

Do Koloss: w 3.

In summá mieć biodrá przepasáne iest, martwić członki násze ktore są ná źiemi, trapić á mieć w karności ćiáłá násze, y w niewolą ie duchowi poddáwáć, wstrzymieźliwośćią, posty, czynnośćiámi, włośiennicámi, twárdym legánim, byczowánim y innymi sposoby podobnymi, ták iáko Páweł święty, Marćin święty, y inni święći czynili. Błogosławieni ludzie, ktorzy ćiáłá swe w czystości záchowáli, ktorzy sie sámi vtrzebili dla krolestwá Bożego, áby byli niepokálánymi od tego świátá smrodliwego, y czystymi ná duszy y ná ćiele. Szczęśliwi, ktorzy sie nie rospasáli ná zbitki świátá tego, á nierospuśćili wodzy ćiáłu swemu ná pożądliwośći iego. Szczęśliwi, ktorzy wedle náuki á napominánia Páwłá świętego, máiąc żony, ták są iákoby ich nie mieli: á nie máiąc więcey ich nie szukáią: á co nadáley od ćiáłá y od świátá sie odćiągáią. Abowiem czás krotki iest, przyidzie Pan a nic nie omieszka: nie trzebá sie rospásowáć, ále ták vżywać tego świátá, iákoby nie vżywáiąc.

Matheusz w 19.

w 1. do Kor: w 7.

Táć iest náuká Páná Chrystusowa, y Apostołow iego. Takći żyli y tak vczyli wszyscy święći iego. Ale nie tak dziś ćieleśni Apostołowie, á nowi Apostatowie, Marćinkowie, y czynią y vczą, ktorzy sie wszystkim koniecznie żenić káżą, śluby

Chrystus sie każe opásowáć, Antychrist rospasowáć.

iáko śluby, mowią iż niepodobna rzecż iest záchować sie w czystośći, á żyć powśćiągliwie: á w tym sie sami wydawáią, iáko sie czysto chowáią. Y ktosz tu práwi kiedy był, áby mogł mieć przepásáne biodrá swoie? Wszák práwi, Páweł roskázować racży, áby każdy folguiąc swowolnemu ćiału swemu, miał każdy vćciwą małżonkę swoię. O wszechmogący Pánie, iákaż to śmiałość tych wszetecznych ludzi! A więc to nie Antychrystowie iáwni, ktorzy y wolą y słowá Páná Chrystusowe wywrácáią, á ná pokrycie swowoleństwá swego obrácáią? Chrystus roskázuie, áby każdy miał biodra przepásáne: á ći mowią iż to niepodobne rzeczy? Páweł każe martwić ćiáło swoie, y powśćiągáć od pożądliwośći iego: á ći wszetecżnicy każą, áby káżdy folgował swowolnemu ćiału swemu. Paweł mowi: Iż kto żony nie ma ten iey niech nie szuka: á ći mowią: Iż Páweł roskázować racży, aby każdy żone sobie poiął: á iesli mało ná iedney, więc y druga y trzećią, y co ich potrzebá: ponieważ żaden nie iest wolnym od pokus Czárta sprosnego, a od swowoleństwá ćiáła swoiego. A lepiey iest, práwi, żonę poiąć, niż pokusy ćierpieć. A to Páweł nie mowi, áby każdy żonę sobie poiął, y owszem sie wszystkim opowieda, żeby to rad widział, áby wszyscy byli ták bez żony iáko y on, ále mowi: áby ten ktory iuż pierwey żonę poiął, áby ią miał, áby iey nie opuszczał, áby z nią obcował, aby iey dług małżeński oddawał: iáko sie samże Páweł iáśnie tám wykłáda. Y nie mowi, iż lepiey żonę poiąć, niż pokusę ćierpieć: ále niżli być pálon, to iest niżli sie dać pokusam zwyćiężyć, niżli sie dać palić ogniowi złey pożądliwośći. Co on iednak nie o wszystkich mowi, iedno o tych, ktorym ieszcże wolno iść zá mąż. Bo ktore po ślubie chcą iść za mąż, teć iuż potępienie máią, iż pierwszą wiárę álbo ślub złamały. A ći omylnicy, każą sie koniecżnie wszystkim żenić: áby Antychrysta nie wydáli, ktory ma ludzi do niesłusznego małżeństwá przywodzić, y ma być znáczny w pożądliwośćiach niewiast: iáko Dániel o nim prorokował. Każą wszystkim mowić poiąłem żonę, á nie mogę przyść: nie mogę przyść ná służbę Bożą: przetoż potępienie máią, iż pierwszey wiáry swey á ślubu swego Bogu

Postyla Rejowa.

w 1. do Kor: w 7.

Támże.

Małżonkom rzeczono, każdy niechay ma żonę swoię: Ieśliś, práwi, poiął żonę, nie szukayże rozwodu: a ieśliś wolen od żony, nie szukayże żony.

w 1. do Tym: w 5.

Danielis 11. Et erit in concupiscentijs foeminarum.

nie strzymáli: y nie skosztuią wieczerzy Páńskiey: ktorych koniec będzie iáko zá czásu Noego ná potopie: álbo zá czásu Lotá w Sodomie.

Łukasz w 24. A ták trzeba koniecznie biodrá swe przepásać, trzeba
Łukasz w 17. odrzućić wszystkie záwády tego świátá, ábysmy w drodze Páń-
Drugi obyczáy przepasowania. skiego przykazánia mogli prętko biegać. Bo kto iest rospásany, sam sobie záwadza száty swymi, áby bespiecznie nie chodził: á czásem suknią nasłápawszy muśi sie powalić. Ale kto iest opasany, może bespiecznie kędy chce postępować, y iest gotowy y obrotny ná wsze strony. Opásuie sie Rycerz ná woynę, á przy biodrach swoich nośi miecż, ktorym ma przećiwniká swego porážić. Przetoż y ty ktory chcesz być Rycerzem Chrystusowym, przepasz iáko mąż biodra swoie, odrzuć
Iob. w 38. wszystkie fałdy y zbytki tego świátá, á vskrom wszystko około śiebie: ábyś mogł mężnie walczyć, nietylko przećiw
Do Ephez: w 6. ćiału y krwi, ále y przećiw Kśiążętom y mocarzom świátá tego á tych ćiemnośći.

Tego ćię oto vczy Pan Chrystus w tey Ewángeliey, tego Páweł, tego Márćin, y słowem y przykładem swoim. Ktory nietylko sam żył skromnie á powśćiągliwie, iáko niżey vsłyszymy: ále y drugich ninacż więczey y pilniey nie namawiał, iáko ná to, áby wzgárdziwszy roskoszy á obłudy świátá tego, á odrzućiwszy brzemiona iego, Pána Jezusá Chrystusá tym
Seuerus Sulpitius in vita S. Martini. wolniey náśladowáli. Y nie mogł sie wychwalić nieiákiego Pauliná, ktory był wielkie bogáctwá opuśćił, áby bespieczniey służył Pánu Chrystusowi w zakonniczym stanie: á był záwsze gotow, czekáiąc ná przyśćie Páná swego, áż sie z god náwroći.

Chrystus odszedł y nie odszedł od sług swoich. Spytałby kto: A więc Pan Chrystus odszedł od sług swoich, iż go czekać máią? A więc on kiedy Kośćioł swoy opuśćił? Ná toć odpowieda pismo Boże drugimi podobieństwy,
Łukasz w 19. iż Pan Chrystus szedł ná gody, iż iáchał w dáleką kráinę, áby tám sobie ośięgnął krolestwo, y zaś sie náwroćił: to iest, iż widomie wstąpił ná niebiosá, y vśiadł ná prawicy Bogá Oycá swego. A stámtąd záśię przyidzie potáiemnie ná śmierć
Ian w 14. każdego wiernego. Iáko sam obiecać racżył, iż powtore przyi-

dę do was, y wezmę was z sobą: áby tám gdziem ia iest, był też sługá moy. A potym też iáwnie przyidzie dniá ostátecznego, áby sądził żywe y vmárłe, Pánny głupie y mądre. A w tym cżáśie, ma każdy iáko wierny sługá, z tą gotowośćią iakoś słyszał, káżdy według stanu swego, cżekáć ná Páná swoiego. Ale prześię y to iest wierna prawdá, co nam sam przyobiecać raczył, iż on známi iest, y będzie, aż do skończenia świátá: ták iż on nigdy nie opuśćił Kośćiołá swoiego, ále w nim vstáwicznie przebywa duchownym obycżáiem, to iest, przez Duchá swego świętego, przez słowo swoie, y przez święte Sákrámentá swoie (á osobliwie iest známi w nadostoynieyszey świątośći prawdziwego ćiała y krwie swoiey, ácż niedośćigłym á niewidomym obycżaiem) y rządzi y sprawuie Kośćioł swoy bez przestanku. Skąd oczywiśćie káżdy poznáć może, iż to iest szczera zdráda, iż iest szczere kłamstwo, iż iest straszliwe bluźnierstwo, mowić albo wierzyć, iżby Chrystus Kośćioł swoy kiedy opuśćić miał, á iżby Ewangelią swoię przez kilka set lat pod ławą á w ćiemnośćiach zostawić miał: ták iáko dziśieyszy Kácerze bluźnią.

Pan nigdy nie opuśćił Kośćioła swoiego.

Mattheusz w 28.

Słyszelismy pracą naszę, y powinność nąszę, iáko mamy záwsze być gotowi á z przepasanymi biodry, y z lanymi świecámi goráiącymi, cżekać ná Pana swego, aż sie z god náwroći: ktora praca, áby sie nam nie vprzykrzyłá, niewymowną zapłátę cżuynym sługom swoim Pan obiecáć raczył, mowiąc: O błogosławienisz to śludzy, ktore Pan kiedy przyidzie cżuynemi zástanie. Záprawdęć wam powiadam, iżći im każe śiedzieć, á przechodząc sie, będzie im sam służył. Tuć iuż każdy ięzyk y każdy rozum vstać muśi: á nigdy tey ćći y chwały nie ogarnie, ktorą Pan wiernym á cżuynym sługom swym nágotował w niebie. Służyłći y tu wprawdzie Pan Zwolennikom swoim, kiedy im nogi vmywał, y kiedy ie karmił ćiałem swoim y krwią swą nápawał. Służyć y teraz wszystkiemu Kośćiołowi gdy go vcży y nápomina słowem swoim, y gdy mu podawa święte Sákramenty swoie. Abowiem onći iest ktory krzći, on ktory rozgrzesza, on ktory ćiałem swym sługi swoie karmi, mysmyć tylko śludzy iego, á szafárze Sakrámentów iego. Ale dopieroż

2. Zapłata sług cżuynych á gotowych.

Ian w 13.

w 1. do Kor: w 4. im po śmierći służyć będzie, kiedy rzecze do każdego wiernego swoiego: Hey nuż teraz moy miły dobry á wierny, á

Mattheusz w 25: czuyny sługo, ktoryś tak pilno czekał przyśćia mego, terazże

Łukasz w 22. już wnidź ná gody, á w wieczne wesele Pana swego: A gdy mu ieszcże k temu każe vsieść v stołu swoiego w Krolestwie Oyca swego: á gdy go poczńie częstować obfitośćią domu swoiego, á strumieniem rozkoszy napáwać: tego iuż oko nie widziało, vcho nie słychało, áni w serce ludzkie nigdy nie wstąpiło, iákie tam rzeczy Pan Bog wiernym á czuynym sługom swym nagotować raczył.

A widziszże iáko ten Pan sługom swoim płáći? nie śrebremći, ani złotem, ani tą chwałą docześną. Bo to są barzo podłe á nikczemne rzeczy, á iedno ćień iákiś oney zapłáty wieczney. Ale im on daie dobrá co nalepsze, co nawyższe, co naślachetnieysze, to iest, zbáwienie zupełne, roskosz y wesele wieczne. Tak iż ći, ktorzy tu iego sługámi byli, tam zostaną Krolmi y Pány: a im tu wierniey służyli Panu swemu, tym tám wyższey posadzeni będą: y pospołu z Chrystusem, Pánem nad Pány, nie do czasu, ále wiekom wiecznie krolować y rozkazować będą. Tak iáko to ná drugim mieyscu iá-

w Ziawien: w 3. snie obiecuie mowiąc: Kto zwyćięży, dam mu śiedzieć ná Máiestaćie moim, w krolestwie Oyca mego. O moy miły Pánie, á coż iest biedny człowiek, że go tak masz ważyć? O nędzny człowiecze, á niegodny sługo, iesli ćię to nie wzruszy, iesli ćię nie wzbudzi tak wielká hoyność, á tak obfita zapłáta Pana twoiego, ábyś przetrwał w czuyności, nic więcey iedno tę iednę noc kroćiuchnego żywotá twoiego, ábyś z nim mogł vżywáć, krolować y roskoszować ná wieki!

Iako ćię P. Bog zastanie, tak ćie będzie sądził. Pátrzayże wielkiey dobroći á ćierpliwości Pana nászego. Bo iżby kto nie rzekł: Iżem ia iuż żywot swoy márnie strá-wił, á iżem nigdy nie był ták czuyny, ani tak gotowy, iáko mię tu Pan náuczyć raczył, toć podobno iuż wszystko prozno: Temu Pan zábiegáiąc dáley mowi: Iż choćby też Pan o wtorey straży, to iest, o piątey godzinie w noc przyszedł, álbo choć o trzećiey straży, to iest, o osmey godzinie, á nálazł gotowe sługi swoie, tedy przedśię oni śludzy są błogosławieni.

Iákoby rzekł: Iż chocieś spał przed tym, chocieś sie był ná wszystkie zbytki rospásáł, y świeceś zágáśił: przedśie nie trác sercá, bądź dobrey nádzieie. Bo ná to co iuż przeszło Pan nic nie będzie dbał, by ćię iedno czuynym zástał ná ten czás kiedy przyidzie: choć o piątey, choć też y o osmey w noc. A ták kto był nie czuynym w dziećińśtwie, niech sie ocući w młodzieńśtwie swoim, á iesli y w tem bespiecznie spáł, iesli y to márnie strawił, tedy przynamniey iuż teraz niechay sie przepasze, á niechay sie ná przyśćie Páná swego pilnie nagotuie. A niech iuż daley nie odkłada, áni przydáie grzechu do grzechu, áni mowi: Iż wielkie iest miłośierdzie Páńskie, nie będzie pámiętał ná grzechy na moie. Abowiem miłośierdzie y gniew od niego rychło sie przybliży, á ná grzeszniki pogląda gniew iego. Azaż nie wiesz, o nędzny człowiecże, iż ćierpliwość iego ćiebie ku pokućie ćiągnie? Azaż ćię nie dosyć długo czekał? A więc ty wzgardzisz wielkimi bogáctwy dobrotliwośći iego? y zá twardośćią, á zákamiałośćią nie pokutuiącego sercá twego, wolisz sobie skárbić gniew ná dzień gniewu, á okazánia spráwiedliwego sądu Bożego?

Ecclesiásti: w 5.

Do Rzym: w 2.

Bo ábyś sie nie mylił, ábyś sie ná on ostátni czás nie oglądał, ábyś sie nie spuszczał ná ostátnią godzinę, á nie mowił, iżem ieszcze młody, ieszczeć czásu dosyć, kiedy sie stárzeię będę pokutował. A coż ty wiesz iesli sie starzeiesz? co ty wiesz iesli doczekasz iutrá? Słuchay oto co Pan ná ostátku tey Ewángeliey mowi: A to pewnie wiedzćie, iż gdyby wiedział gospodarz, ktoreyby godziny miał przyść złodziey do domu iego, tedyby był czuyny, á niedopuśćiłby łupić domu swoiego: przetoż y wy bądźćie gotowi. Bo ktorey sie godziny nie spodzieiećie, przyidzie Syn człowieczy. Toć to iest, co Apostoł mowi: Iż dzień Páński, dzień śmierći, dzień sądu Bożego, przyidzie iáko złodziey w nocy, gdy sie człowiek mniey spodziewáć będzie. A ieśliż ludzie tak pilnie opatruią te dobra docześne, że im nie ćięszko czuć á nie spáć w nocy, aby iedno swego vbostwá nie stráćili: o iákoż dáleko więcey nam wszystkim czuć przystoi, ábysmy zbáwienia dusznego, á dobrá wiecznego nie stráćili! Bo gospodarz wiedział ktorey godziny

3. Niebezpieczeństwo nieczuynych.

w 1. do Tess: w 5.

przyidzie złodziey, iśćieby sie ná nie nágotował: ále iż nie wie godziny, á wie pewnie iż złodziey w nocy przyidzie, tedy y cáley nocy nie śpi. A my wiedząc istotnie, iż śmierć pewnie przyidzie w nocy tego żywotá nászego, nie mamy czuć przez całą noc, to iest, przez ten krotki żywot, áby nas nie obrał złodziey ze wszystkiego? Dla iedney złey godziny nośi drugi kord przy boku przez dzieśięć lat: á my dla ostátecżney oney á strászney godziny, nie będziemy zawżdy czuyni, á záwżdy gotowi? Miásto álbo Zamek od nieprzyiaćioł oblężony, trzyma nád sobą vstawiczną strażą wednie y też w nocy, iż nie wiedzą, iesli dziś álbo iutro, iesli wednie álbo w nocy nieprzyiaćiele do szturmu przypuszczą: á ty mizerny człowiecże przecż nie trzymasz vstawiczney straży nád duszą nád swoią, ponieważ, też nie wiesz, kiedy przyidzie godzina twoiá? Izali nie iest droższa duszá twoiá, niżli wszystkie Zamki, Miastá, y krolestwá tego świátá? Y owszem iesli poyźrzysz ná okup, ktorym iest odkupiona, izali nie więcey waży, niżli wszyscy Aniołowie z niebá? Czyli nie masz tęższych, czuynieyszych, y okrutnieyszych nieprzyiaćioł, niż są Turcy, Moskwa, y Tátárzy, ktorzy wednie y w nocy krążą około niey? czyli wiesz cżás y godzinę ktorey oni vderzyć máią ná nię? gdyż wszystko zbáwienie y zátrácenie twoie ná tym iest záwisło, iesli ćię oney godziny gotowym, álbo niegotowym zástaną. Wszák wiesz co sie onym gotowym pánnam dostáło, iż weszły ná gody z oblubienicem swoim: á głupie záś, iáko niegotowe, zostáły ná dworze. Dla tegoć nam P. Bog godzinę śmierći nászey niepewną á niewiádomą vczynił: ábysmy záwsze gotowi byli. A ták rádzęć, czuy każdy o sobie.

Mattheusz w 25.

CZĘSĆ WTORA.

Zywot Marćina świętego.

Co sie dotycże żywota Marćiná świętego, tu dopierosz poznasz, co to iest biodrá przepásować, á mieć pochodnie zápalone

w rękach swoich, á czekáć z czuynośćią ná przyśćie Páná swego. Był Marćin święty rodem z Węgier z miástá Sábáriey, rodu śláchetnego, á miáł rodzice Pogáńskie. Ledwie mu było dzieśięć lat, kiedy sie vćiekł do Kośćiołá nád wolą ich, y dał sie wpisać miedzy te, ktore ná wiárę Chrześćiańską przede krztem wprawowano. W piątinaśćie lat począł żołnierską służyć w woysku Constanciusá y Iuliana Cesárzá: więcey z przymuszenia Oycowskiego, y Cesárskiego, niżli z dobrey woli. Ale przedśię y tám będąc, choć był zacny ślachćic, przestawał ná iednym służce, ktoremu snadź wiecey on sam posługował: á wszystkę wysługę swą, co mu nád wychowánie, á odzienie potrzebne zostawáło vbogim rozdawáł.

Nabożeństwo.

Pokora.

Y trafiło sie, gdy iuż nic więcey nie miał, oprocż zbroie á płaszczá Rycerskiego, iż weśrod źimy ktora ná ten czás ták tęga byłá iż wiele ludzi od źimná vmieráło, potkáł w bronie mieyskiey człowieka vbogiego ná poły nágiego, á on prośi, áby sie nad nim kto zmiłował, á wszyscy nędznika omijáią. Wyrozumiał Márćin będąc pełen Duchá świętego, iż go Bog iemu záchował. Ale coż miał czynić: Sam nic nie miał oprocż tego płaszcża w ktorym chodził: bo iuż był insze rzećży swe vbogim rozdał. A tak wyiąwszy kord, ná poły on płaszcż rozdzielił, y połowice dał vbogiemu, á drugą połowicą sam śiebie przyodział.

Miłośierne vczynki.

Iako Marćin ś. miał w rękach świecę zapaloną.

Obaczmysz tu, námileyszy moi, rzecż wszelkiego podziwienia godną. Młodzieniaszek w ośminaśćie lat, á k temu zołnierz (á wiemy dobrze, iáko pospolićie żołnierze nabożni, zwłaszcza młodzi) y ieszcze nie okrzczony, gdy iuż nic więcey nie miał coby miał coby dawał, suknie w ktorey chodził, nie ktorą miał w skrzyni, z vbogim rozdzielić nie żałował: nie boiąc sie, áni srogiego źimná, áni pośmiewania towárzyszow swoich, ktorzy mieli szydzić z okęszonego vbioru iego. Zwyćiężyłá to wszystko miłość Pana Chrystusowá. O záprawdę ten święty człowiek więcey dáleko vczynił, á niżli Ian święty ná swym kazaniu czynić roskazował. Bo on mowił, áby ten co ma dwie suknie, dał iednę potrzebnemu: á Marćin máiąc tylko iednę y tey połowicę dał vbogiemu! A kogoszby

Łuk. asz w 3.

ták iásna pochodnia nie oświećiła? kogo by nie wzruszył ten ták známienity przykład ku zmiękczeniu oney zákámiáłośći, dla ktorey zwykli ludzie być ták niemiłośierni przećiw vbogim? y ku rospuszczeniu oney skąpośći, dla ktorey będąc we wszelkim dostátku, niechcą dawáć y tego co im zbywa? Stárzeią sie ludzie ktorzy mowią że w Chrystusa wierzą, á przez wszystek żywot swoy, nigdy nic znáczńego dla Pana Chrystusá nie vczynią: á ten y zołnierz y młodzieniaszek, y ieszcże niedoszły Chrześćiánin, ták známieńićie skoro z przodku sie okazał, y ták iásną pochodnią wszystkiemu świátu w rękách swych wystawił? A kto kiedy z nas, z nas mowię, ktorzysmy sie máło nie národzili Chrześćiany, stárzawszy sie, co tákowego vczynił, co ten w młodośći vczynił ieszcże nie okrzczony?

Wiedział święty Marćin za co dał płaszcż: y my wiemy a dawać niechcemy.

Przetoż też był godzien, że mu Pan Chrystus, iáko mowią, płáćił gotowymi. Abowiem teyże nocy vyźrzał Paná Ieznsá oną połowicą suknie swey odzianego: á on ták mowi do niego: Wey Marćinie, á znasz sie k tey sukniey? przypátrz sie iey pilnie iesli twoiá? A obroćiwszy sie do rzeszey niebieskich, rzecże iásnym głosem: Weyćie, Marćin ieszcże nie okrzczony, tą mię suknią przyodział. O niewymowna dobroći Pana Chrystusowá? Czemuż sie tu pierwey zádziwować? y Marćinowi, że go Pan Chrystus przed wszystką rzeszą niebieską ták vććił y pochwalił? Czyli Panu Chrystusowi, że sie nie wstydził pokazáć w onym okęszonym stroiu, w oney sukience vbogiego? Lecż sie to wszystko stało, áby nas náuczył, iż to szczera prawdá iest, co w Ewángeliey sam powiedzieć raczył: Iż cośćie namnieyszemu z tey braćiey moiey vczynili, tośćie mnie samemu vczynili. O iákożby lepiey ludzie sobie porádzili, gdyby swymi dobry ták száfowáli, żeby byli godni ná onym wálnym Seymie wszystkiego świátá, przed obliczność wszystkich y ludzi y Aniołow, od Pana swego być záleceni y pochwaleni: á niżli dáry Boskie ná márność obracáć, nietylko bez żadnego pożytku, ále z wielką szkodą zbawienia swego: gdy ie álbo sámi łákomie śćiskaią, álbo ná zbytki, ná pompy, ná bieśiady obracaią, álbo tym zostawuią, ktorzy

Mattheusz w 29.

ich ná zelżywość Pana Chrystusowę, y ná swe własne, y ná innych ludzi zátrácenie źle vżywać máią? Mowiemy więc: Iż wiedział Marćin zá co płaszcż dał. Prawdá. Ale tym nam gorzey, iż my tákże wiedząc, iákoby sie to nam nágrodziło, y máiąc ták wiele obietnic y przykładow, przedśie nic dáwáć niechcemy.

A chceszże ieszcże drugiego przykładu, ktoryć tenże iuż będąc Biskupem zostawił? Inszy ludzie, kiedy wyższey wstąpią, tedy sie więc rádzi odmieniaią, á rzadko k lepszemu: ále Marćin im wyższey wstępował, tym więcey z cnoty w cnotę postępował: Idąc do Kośćiołá ná Mszą, potkał vbogiego ná poły nágiego, á on o suknią prosi. Roskazał wnet Biskup Arcydziakonowi, áby go przyodział bez omieszkánia. A w tym Biskup wszedł do Zakrystyey ná osobne mieysce, w ktorym był zwykł czekáć ná modlitwie, gotuiąc sie do Mszey. Do tego tedy pokoiu Marćina świętego, werwał sie on vbogi, skárżąc sie, iż mu przedśie nic nie dano (iáko to więc pospolićie słudzy czynią) wnet Marćin święty odszedłszy ná stronę, ziął z śiebie własną suknie swoie, y dał vbogiemu. Rychło po tym wszed Arcydziakon do niego, powiedáiąc, że mu iuż czás ná Mszą. Ktoremu Marćin odpowiedział: Trzebá pierwey odziać vbogiego (á o sobie mowił) Ia práwi, do Kośćioła wyniść nie mogę, áż vbogi suknią mieć będzie. Arcydziakon nie wiedząc co się stało, iż go z wierzchnią szátą odzianego widział, á wewnątrz nágośći iego nie widział, począł sie wymáwiáć, iż iuż vbogiego niemász. A Biskup do niego: Przynieś ty iedno suknią do mnie, naydzieć sie vbogi, ktoremu ią damy. Tám dopiero on Prełat śćiśniony, á práwie potrzebą przymuszony poszedł z gniewem, y z bliskiego kramu suknią prostą, czarną, grubą á kroćiuchną zá pięć śrebrnych groszy kupioną porwál, y przed nogi Marćiná świętego z furyą porzućił. Otoż, práwi suknia, áleć przedśie vbogiego niemász. A Marćin nic nie obruszony, kazał mu troszkę przed drzwiami poczekać, áżby nágość swoię oną sukienką okrył: oto sie nawięcey stáráiąc, áby mogło być táyno co vczynił. W tey tedy sukience wyszedł Marćin święty áby ofiárę Mszey świętey Bogu ofiáro-

Honores mutane mores, & raro in meliores.

Obacż, Msza ś. za czasu Marćina świętego to iest przededwanaśćie set lat.

Marćin święty ofiarę Mszey S. Bogu ofiárował.

wał. Ktorego dnia gdy stał przy ołtarzu, widzieli niektorzy ognistą kulę pochodzącą ku gorze z głowy iego. A toć to była pochodnia záwsze goraiąca w rękach iego.

2. Iako Marćin biodra swe przepasował. Nie tak dziś marćinkowie zbiegli Mniszy czynią.

Nuż co rzekę, iáko on pilnie biodra swe przepasował, iáko nietylko nie rospuszczał ćiała swego na pożądliwośći iego, ále ie owszem vstawiczńymi posty, popiołem, włośienicą czuynośćiami y modlitwámi martwił y krzyżował, żyiąc we wszelakiey y powśćiągliwośći y czystośći: żywot pustelniczy wiodł cżás nie mały, nie iedząc nic iedno korzonki. Ale do-

Marćin święt był Mnichem y klasztor zbudował

pierosz Biskupem zostawszy (ácż im został prawie przymuszony) Klasztor nie daleko od miasta założył y zbudował, y mieszkał w nim z ośmiądziesiąt Mnichow, ktorzy nic swego własnego nie mieli, ále w vbostwie dobrowolnym w czystośći á w posłuszeństwie służyli Pánu Bogu. A gdzież są zbiegli Mniszy dziśieyszy, ktorzy zakonniczym stanom vwłaczáią? ktorzy ie nowymi wynalaski, a wymysły ludzkimi, álbo y Cżartowskiemi niezbożnie a niewstydliwie nazywaią? Oto Marćin święty przededwunaśćie set lat y sam był Mnichem, to iest, prawym Rycerzem Chrystusowym, y drugie na to Rycerstwo Duchowne rad pásował.

Marćin święty nietylko sam śiebie, ale też y drugie vmiał opasować.

Bo słuchay iáko misternie opásał iednego, ieszcże w tym żołnierstwie Duchownym nie bárzo ćwiczonego. Był w Biskupstwie iego Zołnierz ieden, ktory wypowiedziawszy tę ziemską służbę, Mnichem został, y Cellę sobie ná stronie zbudowawszy pustelnikiem być chćiał. Ale chytry złyduch na to go podwodził, áby żonę swą, ktorą był Marćin święty w klasztorze pánieńskim postanowił, do śiebie zaś przyiął. Szedł tedy do Marćina on mężny pustelnik, y opowiedział mu żądánie swoie. Na to Marćin nie dał słowá narzec, áby niewiástá z mężem,

Obacż Apostato.

iuż nie mężem, ále Mnichem obcowáć miáłá. A gdy Zołnierz mowił, iż to nic przedśięwźięćiu czystośći nie zaszkodzi: ia tylko chćiałbych z nią mieszkać dla społeczney poćiechy: nie trzeba sie bać o co inszego. Bo ia, prawi, iużem iest Zołnierzem Chrystusowym: cná także iuż Bogu przyśięgłá. Na to mu Marćin święty ták opowiedział: Powiedz mi Rycerzu, y byłeś ty kiedy na woynie? á potkałeś sie kiedy z nieprzy-

iaćielem? A on odpowiedział: Bywałem nie raz, y częstokroćiem sie z nieprzyiaćielem potykał. Ná to záśię Marćin: Powiedźże mi, iesliś w onym woysku ktore sie ná nieprzyiaćiele szykowało, álbo ktore sie iuż z nimi potykało, widziałeś ktorą niewiástę? Tám sie dopiero on Zołnierz záwstydził, y Biskupowi swemu podziękował, że mu swey woley nie dopuśćił, ále łáskawie á przystoynie go náuczyć y błąd iemu okazać raczył. A Márćin swięty obroćiwszy sie do tych ktorzy przy nim byli: Niewiástá, práwi, do męskiego woyska niech nie chodzi: ále na stronie w namiećie swym niech zostánie. Abowiem wzgardzone to woysko być musi, w ktorym sie miedzy mężmi niewiásty mieszáią. Zołnierz niechay stoi á walczy w polu, á niewiástá niechay w murze mieszka. Mać też y ona chwałę swoię, iesli w niebytnośći męża swego, czystość swą zachową: ktorey tá iest naprzednieysza cnotá y doskonałe zwyćięstwo, nie vkázować sie.

Qui in agone contendit ab omnib. 9. se abstinet, 1. Cor: 9.

Obacż zakonniku, ktory masz wiele sprawy z niewiastami.

Naprzednieysza cnota białeygłowy nie dawać sie widzieć.

Z ktorey Historyey naprzod obácż, iż y Małżonkom záwsze wolno, gdy sie zezwolą społecznie, przykładem Pánny Maryey y Iozwá świętego, y innych wiele małżonkow świętych, wstrzemieźliwie, á powśćięgliwie żyć: álbo więc do Zakonu wstąpić. Druga, iż iesli Marćin święty, mężowi z własną żoną po professiey, to iest, po wypuszczeniu ślubu, obcować więcey nie dopuśćił: rozumieyże ieśliby był zbiegłym Mnichom álbo Mniszkam wrzkomo żony albo męże poymować dopuśćił: ták iáko, ách niestetysz, dziśieyszy Marćinkowie. Luter, y Bucerus vczynili y z vczniámi swymi. Trzećie, iż iesli w tym źiemskim Zołnierstwie, kto sie chce z nieprzyiaćielem potykać, muśi y żone y dzieći opuśćić: iákoż nie więcey ten, ktory z nieprzyiaćiołmi niewidomymi vstawiczną burdę wiedzie, ktory iáko w polu stoi przećiw ćiáłu, świátu, y Cżártu: izali odstąpiwszy Chorągwie Páná swego, vćiecże do żony, zápomniawszy stałośći y przyśięgi swoiey.

1.

2.

Powroza Mnichowi, a nie żony.

3.

Cżwarte obacż, iż nietylko męskiey płći, ále y niewieśćiey klasztory iuż sie były bárzo rozmnożyły w Chrześćiáństwie zá cżásow Marćina świętego. Abowiem, iáko w iego Historyey szerzey stoi, gdy Arborius ieden zacny Starostá,

4.

ktorego corká ćięszką kwártánę ćierpiáłá, wźiąwszy list od Marćina świętego, ktory mu było práwie na ten cżás przyniesiono, przyłożył gi na pierśi corki swoiey, tudziesz nátychmiast febrá przepadła. Czym Arborius Oćiec iey wzruszony, wnet nie odwłocżnie Bogu ią poślubił, y ná wieczne pánieństwo ofiarował: y iachawszy do Marćina świętego, Pánnę od niego vzdrowioną (acż on przy tem nie był) przed nim stáwił: y nie dopuśćił áby ią kto inny iedno Marćin święty (włożywszy ná nię vbior páneński) Bogu poświęćić miał.

Slub panieński.

Pánny Bogu poślubione osobny vbior miewały, iáko y dziś Mniski.

A tu nie opuszczę iedney przypowieśći iego o Panieńskim y małżeńskim stanie. Vyźrzał raz łąkę po iedney stronie woły wypáśioną, á po drugiey od świni pokopaną, á ná trzećiey (co była nie naruszona) rozmáitymi kwiateczkami pięknie ozdobioną, y rzekł: Oná pierwsza cząstka, podobna iest małżeństwu świętemu, ktora od bydła spaśiona, ácż nie do końca źielonośći trawy vtráćiłá, ále nie ma żadney ozdoby kwiateczkow. A tá lepak ktorą świnie, plugawe bydło, pokopáły, nośi na sobie podobieństwo grzechu nieczystego. Ale oto ta ktora w cale została, á żadney krzywdy nie vczuła, czystość páneńską znamionuie. Ziela na niey dosyć, y trawy dostátek, á nádewszystko kwiateczkami, iakoby perełkami ozdobiona świeći sie nadobnie. Szczęśliwa piękność y Bogu przyiemna. Abowiem z páneństwem żaden stan porownáć nie może. A tak y ći ktorzy małżeństwo rownaią z nieczystośćią, barzo ćięszko grzeszą: ále y ći, ktorzy małżeństwo páneństwu rowne czynią, prawie mizerni á szaleni są. Lecż mądrzy taką rozność miedzy nimi czynią: iż małżeństwo ma odpuszczenie, panieństwo ma chwáłę, á nierząd karania iesli nie będzie pokutą á dosyćvczynienim oczyśćiony. To ták Marćin święty.

Stan małżeński podobien łące spaśioney stan nierządny, łące od świni roskopaney: á páneński łące nienaruszoney.

Obacż Heretyku, ktory Małżeństwo páneństwu nietylko rownasz, ále y przekładasz, iżeś nędzny á szalony iest.

Długoby było inne správy iego, cnoty y cnoty opisowáć, iako był ćichy á pokorny, iáko ćierpliwy, iáko vstawiczny na modlitwie. Trzech vmárłych wskrześił, nie zliczone choroby vzdrawiał: cżásem krzyżem świętym, á cżasem oleiem poświęconym niemocne vleczáł, y niezliczone Dyabły wyrzucał. Do tego przystępuię, iáko cżuynym był áż do śmierći, cżekáiąc we dnie y w nocy ná Páná swoiego. Bo gdy iuż nákoniec

Znamię Krzyża świętego.

Olei poświęcony.

5.

wpadł w ćięszką chorobę, Pana Boga vstáwicżnie prosił, áby go iuż z tego więźienia śmiertelnego wybáwić raczył. Co vsłyszawszy vcźniowie iego z płaczem y z żáłośćią mowili do niego: Czemuż nas, Oycże, opuszczasz? álbo komuż nas nędzne śieroty zostawuiesz? ktorych on płaczem wzruszony ták sie Bogu modlił: Pánie, ieślim ieszcże iest potrzebny ludowi twemu, nie zbrániam sie prace. Niech sie dzieie święta wola twoiá. A gdy ták przez kilka dni w oney ćięszkiey chorobie, ná zwyczáyney swey pośćieli, to iest, w popiele, á włośiennicy leżał: prośili go vcźniowie, áby wżdy sobie co prostego podesłać dopuśćił. A on im odpowiedział: Nie przystoi Synaczkowie moi, Chrześćiáninowi, iedno w popiele vmrzeć. Ia gdybych wam inakszy przykład zostáwił, tedybych snadź zgrzeszył. A gdy sie bez przestanku, podnioszy oczy w niebo, Pánu Bogu modlił, prośili go Kapłani, áby sie ná bok troszeczkę obroćił, áżby go ona ćięszkość ominęłá. Do ktorych rzekł Marćin: Niechayći ráczey w niebo, niżli w źiemie pátrzę, áby drogą swoią duch ktory wnet ma iść do Bogá, był obrocon. A przed sámą śmierćią, vyźrzał przed sobą nieprzyiaćielá dusznego, y rzekł do niego: A ty co tu stoisz okrutna bestya? o nic we mnie złośniku nie naydziesz. To wyrzekszy dał dusze Pánu Bogu, ośmidziestego y pierwszego roku żywotá swoiego: ktorą z wesołym śpiewánim od chorow Anielskich prowádzoną słyszeli niektorzy, á na imię Seuerinus Koleński Biskup. Y Ambroży święty tegoż dniá w Mediolánie przy ołtarzu twárdo zásnąwszy, á po trzećiey godzinie obudzony. Nie frásuyćie sie powieda, drogie to mnie záśnienie było. Bo mi Pan Bog wielkie cudo oznáymić raczył. Bo wiedźćie o tym, iż Marćin brát moy, teraz wyszedł z tego ćiáłá, á iam mu czynił ostatnią posługę ná pogrzebie iego.

Czuyność Marćina świętego.

Daie sie na wolą Panu Bogu.

Iesli y Marćinowi Cżárt nie przepuśćił: á cożż známi grzesznymi będzie?

Biskup w Kolnie słyszał Anielskie pienie, w czas śmierći Marćiná świętego.

Ambroży święty był w Duchu ná pogrzebie Marćiná świętego.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Pamiętayże, moy naymileyszy brácie, iáko sie masz pilnie ná on ostáteczny boy nágotowáć, iáko cię tu pod tą przypo-

I. wieśćią Pan á Zbáwićiel twoy przestrzedz y náućzyć raczył. Stárayże sie naprzod, ábyś miał biodrá swe czystośćią á powśćiągliwośćią przepásáne, odćiągáiąc sie co napilniey od wszelkiey niezbożności, y od wszech ćielesnych y świeckich pożądliwośći, á skromiąc wzzystkie fałdy y wszystkie zbytki około śiebie, ábyś mogł beśpiecznie chodzić bez przekázy w drodze Páńskiego roskazánia, ták iáko masz iásne przykłády w Marćinie świętym, ále nie ták iáko dziśieyszy Marćinkowie
II. y czynią y vczą. Stárayże sie przy tym, ábyś miał pochodnią zápaloną w rękach swoich, to iest, ábyś spráwiedliwośćią, y miłośiernymi vczynkami świećił przed wszystkimi ludźmi, áby oni widząc dobre vczynki twoie, wielbili stąd Oycá twego niebieskiego, ták iáko sie y tego náućzyć możesz z Marćiná ś. ktory y po dziśdzień świeći ták iásno w Kośćiele Chrześćiáńskim
III. cnotliwymi spráwámi swymi. A gdy to wszystko vczynisz, stárayże sie ábyś w tey spráwie nigdy nie vstawał: ále z tąż czuynośćia, y z tąż gotowośćią czekał vstáwićznie ná Páná swoiego, aż sie z god náwroći. Bo nie ten ktory pocznie, ále ktory dotrwa áż do końcá, zbáwion będzie: tak iáko vczynił Marćin miły święty. Bo wspomni iedno sobie,
IIII. iáką zapłátę P. Bog nágotował sługom swoim, ktore, kiedy przyidzie, czuynymi zástánie: iż im każe śieść v stołu swego, á sam osobą swą służyć im będzie. O błogosłáwienisz to słudzy, ktore Pan posádzi ná Máiestaćie swoim, á ktorzy sie ták prętko wieczney ćći y chwały dosłużyli. Nie odkłádayże, proszę ćię ode dniá do dniá náwrocenia twego, ále bądź záwżdy gotow, iáko ćię tu Zbáwićiel twoy miłośćiwie nápomináć raczy: bo ktorey sie godziny nie spodzieiesz, przyidzie śmierć y sąd iego, iáko złodziey. A ták czuy záwżdy nád sobą, áby ćię nie okradł, áby ćie nie zábił, y nágim nie postáwił przed stolicą Páńską.

O wszechmogący á miłośierny Pánie y Zbáwićielu nász iedyny, rácżże ty sam wzbudzić y rozpálić nędzne sercá násze, ábysmy te świętę náuki, y vpominánia twoie pilnie záchowáli: dáy ábysmy ták przepásáni świećili vstáwićznie przed oczymá twymi, á nigdy nie vstawáli, áż sie z onych zwierz-

chnich god náwrocisz, áż nas weźmiesz z sobą, y posadzisz v stołu swoiego, y násycisz y napoisz nas z obfitośći domu twoiego w Krolestwie twoim. Co nam rácz dáć wszechmogący Pánie z łáski twoiey. Amen.

NA DZIEŃ OFIÁROWÁNIA PANNY

Máryey, Ewángelia táż co y ná iey Národzenie.

O ŚLUBÁCH, Á ZWŁÁSZCZÁ CZYSTOŚĆI: IŻ

nie są niepodobne, ále owszem wdzięczne y Bogu miłe: á iż śie ich żadną miárą łamáć nie godzi.

Co to za święto dziśieysze.

Iau w 21.

Historya ofiárowana P. Maryey.

Damascenus Nicephorus Callist 9. lib: 1. cap: 7.

w 1. Krole: w 1.

Swięto Ofiárowánia do Kośćiołá Pánny nád Pánnámi, naświętszey dziewice Maryey, dniá dziśieyszego, brácia namileyszy, obchodzimy. O ktorym Ofiárowániu, ácż nic wyraźnie w Ewángeliey niemász, (ponieważ wiele rzeczy w Ewangeliey nie pisano) ále v stárych Doktorow, á zwłaszczá Greckich (á ná imię v Dámáscená, Grzegorzá Nisseńskiego, Germaná Arcibiskupá Constántynopolskiego, Ierzego Arcibiskupá Nykomedyskiego, Symeoná Metáphrásty, Biernatá świętego, y inszych) y dawność y słuszną przyczynę tego świętá náyduiemy. Abowiem iákosmy sie my od nich, á oni z Trádiciey á z podánia przodkow swoich náuczyli: Ioachym Annę świętą małżonkę miał: ktora będąc niepłodną, Páná Bogá o płod vstáwicznie prośiłá: y ślubiłá, coby porodziłá: Bogu ofiárować: ták iáko oná drugá Anná Mátka Samuelowá pierwey vczyniłá. Wysłuchał iá Pan Bog, y dał iey corkę Máryą, ktorey ná świećie

rowney nie było, áni będzie: Mátkę stworzyćielá wszystkich rzeczy, á Paná wszego stworzenia: ktora skoro odchowawszy, áby ślub spełniłá, przywiodłá do Kośćioła, y oddálá ią y ofiárowáłá Panu Bogu: ktorą Kapłani przyiąwszy, ná kształt Sámuelá w kośćiele iáko w klasztorze wychowáli. A ták wszczepioná w domu Páńskim y łaski nápełnioná, iákoby płodna Oliwá sstáła sie Kośćiołem Duchá świętego, y wszelkiey cnoty przybytkiem: á oddaliwszy myśli swe od wszego świeckiego żywotá, y od pożądliwośći ćielesney, záchowáłá czystą duszę y ćiało swe, iáko przystało tey ktora w swym náświętszym żywoćie Bogá nośić miałá. A gdy iuż ták w domu Páńskim vrosłá, rádzili sie Kápłani, coby z onym świętym ćiałem, Bogu iuż poświęconym, czynić mieli. Abowiem dáć ią zá mąż, y poddáć w niewolą temu ktoryby ią poiął, nie byłá rzecż przystoyna: y owszem zdáło sie być iáwne świętokrádctwo, áby dáru Bożego, miał być człowiek Pánem: gdyż Bog w zákonie powiedział: Iż co raz iemu oddano á ofiárowano, tego sie iuż odeymować nie godzi: ále to iuż ták zostáć ma świętym Pánu. A to też iest iasne práwo Boże, iż żoná ma być poddána mężá swego, y pod mocą iego, á on iey ma roskázować, y pánować nád nią. Z drugiey strony, áby białegłowy, zwłaszczá iuż dorosłe, miáły w Kośćiele przebywáć z Kápłány, á mieszkáć między świętymi, tego też áni Zakon dopuszczał, áni rzecz vććiwa byłá. Ták tedy gdy o tym rádzili, dodał im P. Bog tey drogi, áby ią mężowi poślubili, ále tákiemu, ktoryby był tylko strożem, á świádkiem iey czystośći. Y náleźli Iosefá świętego z tegoż pokolenia Iudá, z ktorego byłá y Pánná. Ktoremu będąc poślubiona wnet po Anielskim zwiástowániu, spráwą Duchá świętego poczęłá y porodziłá synà Bożego. Tego tedy ofiárowánia Panny Máryey do Kośćiołá pámiątkę z weselim dziśia obchodzimy. A ponieważ tu mamy ślub dwoiáki, ieden Anny świętey, ktorym cokolwiek porodzić miałá Bogu poślubiłá: á drugi Pánny Máryey, ktorá mieszkáiąc w Kośćiele, y duszę y ćiáło swoie Bogu poświęćiłá, ták iż żadnego mężá znać nigdy niechćiáłá: nie od rzeczy będzie, moim zdánim, ná tym kazániu nieco po-

Simeon Metaphrastes. Gregor: Nissen.

w 3. Moy: w 27.

w 1. Moyz: w 3.

Lukasz w 1.

wiedzieć o ślubách, á zwłaszczá czystości: ktore śluby ácz y Bogu miłe, y każdego czásu w powszechnym kośćiele zwyczayne: przedśię sie náyduią tych nieszczęsnych czasow, ktorzyby ie z gruntu wywrocić, y popsować chćieli. Przetoż w pierwszey częśći pokażemy, iż śluby czystości mogą y maią być czynione, a iż nie są ku wypełnieniu niepodobne. W wtorey vsłyszymy, iż po ślubie czystości nikomu sie w małżeństwo wstępować nie godzi: gdzie wszystkie przednieysze Kácerskie árgumenta iásnie rozwiążemy. Iedno prośmy tey naświętszey Pánny, áby sie oná modliła za námi.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Co iest ślub.

Ślub o ktorym tu teraz mowimy, nic nie iest inszego, iedno obietnica z rozmysłem, á z bacznośćią, z dobrey woli, bez przymuszenia żadnego, Bogu vczyniona: ku zachowaniu tych rzeczy, ktore Pan Bog, álbo roskazuie albo radzi: iáko to czystości, vbostwa, posłuszeństwa, postow, modlitw, iálmużn, álbo innych dodobnych rzeczy. Acż tedy żaden dobry Chrześćianin, o tym nic nie wątpi, iż wolno iest ślubować Pánu Bogu panieństwo álbo czystość, álbo insze dobre a zbawienne rzeczy, ktore należą ku ćći á chwale Bożey, y co kto raz ślubił, iż to iest winien trzymać, y chować: á wszakże, aby rzecż iáśnieysza była, okażemy to nakrotce z pisma świętego. Iż śluby czynić rzecż dobra iest, y vczyniwszy wypełnić potrzebna: ták iasne są pisma święte o tym, iż ich żaden Ácerz zniknąć a zaprzeć nie może. Bo tak Pan Bog przez Proroka mowi: Slubuyćie, á cośćie ślubili, oddawayćie Panu Bogu swemu. Y zaśię: Gdy ślub vczynisz Panu Bogu twemu, nie omieszkayże go wypełnić. Boć go będzie Pan Bog twoy wyćiągał od ćiebie: á iesli omieszkasz, będzieć to za grzech poczytano. Y ieszcze: Ieśli co Bogu ślubisz, nie omieszkayże oddać. Boć sie mu nie podoba niewierna á głupia obietnicá,

Slubować rzecż dobra iest, y w pismie zalecona. Psalm 75, 65. y 115. w 5 Moy: w 23. Ecclesiasti: w 5.

w 4. Moy: w 30. ale coś ślubił, to odday. Y ná drugim mieyscu: Toć iest mowi, Páńskie roskazánie: iż iesli ktory mężczyzná ślub vczyni Pánu, álbo sie przyśięgą zawiąże: niechayże nie odmienia słowá swego, ále wszystko co obiecał, niechay wypełni. Tákże y białagłowa, iesliże co ślubi, skutkiem niech wypełni.

Slub czystośći Bogu wdzięczny iest. Matteusz w 19. A iż osobliwie ślub czystości Bogu wdzięczny iest, y z tego sie doyć vkázuie, że Pan Chrystus chwali te czyśćieńce, ktorzy sie sámi vczyśćili, to iest ktorzy w czystośći żyć vmyślili, y ślubem sie na to obowiązali, dla krolestwa Bożego. Bo coż inszego iest vczyśćić sie, iedno wyrzec sie małżeństwa, á czystość poślubić? Bo ktoć ieszcze ma wolą żonę poiąć, ten czyśćieniec nie iest. Otożći do tego Pan Chrystus wszy-

Ezaiasz w 36. stkich napomina mowiąc: Kto może poiąć niech poymie, y chwali tákowe trzebieńce, y v Ezaiasza, wieczne im imię dać

w 1. do Kor: w 7. obiecuie, ktorę nie zaginie. Y Páweł święty o pánnach radę

w 1. do Tym: w 5. daie, áby sie raczey w panieństwie zachowały, y do Tymoteusza pisząc znać daie, iż one wdowy, ktore Kośćielnym nakładem żywiono w pierwszym Kościele, Panu Bogu Czystość áż do śmierći ślubowały. Y Philo stáry á zacny Historyk, ktory był rowiennik Apostolski, ten świadczy choćia Zyd, iż za iego cżásu wiele Chrześćianow czystość swą P. Bogu ślubowali. Toż y stare Historye świadczą, iako Máttheusz święty, Ian święty, Tomasz święty, y inni Apostołowie: Pánny ktore czystość ślubowały, Bogu poświącáli, iáko y Páweł Teklę Pánnę w mieśćie Ikonium, Clemens Domicillę w Rzymie, y innych niemáło.

Argumenta Odszczepieńcow náprzeciw ślubom Czystości. A tak co ono mowią nieprzyiaćiele czystości, żeby ślubować czystość było przećiw Páńskiemu przykazaniu: ták to iest fałsz iawny, że go długimi słowy zbijać nie potrzeba. Abowiem żadnego mi takiego Páńskiego przykazania vkazać nie mogą, áby kędy zabraniano ślubować czystości, w ktorey sie Bog osobliwie kocha, y ktory wszędy á wszędy hoyne zapłaty obiecuie. O czym Ian ś. iáwnie świadczy w Obiawieniu swoim, iáko widział Baranka stoiącego nád gorą Syon, a z nim sto cżterdzieści y cżterzy tyśiące, máiących imię iego, y imię Oycá iego nápisane na cżelech swoich. Y spiewali

1. Ecclesiastes w 6. Ezaiasz w 7. y 56. w Obiaw: w 14.

iákoby piosnkę nową przed Maiestatem Bożym, a żaden nie mogł wymowić oney piosnki, iedno ony sto, cżterdzieści y cżterzy tyśięce, ktore są kupione z źiemie. Cić są, ktorzy sie nie pokalali z niewiastami: Bo są Pannami. Cić naśladuią Baranka, kędykolwiek idzie. Cić są kupieni z ludzi, zá pierwastki Bogu y Barankowi. A słyszyszże, co to za przywileie będą mieli w niebie, ći ktorzy sie w panieńskiey cżystośći zachowaią! iż będą znaczni miedzy inszymi, iż będą śpiewać przed Máiestatem Bożym takie pienie, iákiego żaden inny śpiewać nie będzie mogł, y będą záwżdy Baranka naśladować, gdzie sie iedno obroći. Y na drugim mieyscu: Szczęśliwa, prawi, nie płodna a niepokalana, ktora nie vznáła łoża w grzechu, będzie miała owoc, y osobną chwáłę, miedzy duszami świętymi. A tak ślubować, albo zachować panieństwo, albo cżystość swoię, nietylko nie iest przećiw Boskiemu przykazaniu, ale owszem rzecż wdzięcżna Panu Bogu, y osobliwie w Pismie świętym zalecona.

w Kśięg: Mądr: w 3.

Bo iesli rzecżesz iż iest przykazanie Boże: Rośććie, á mnożćie sie a napełniayćie źiemię. Tedy masz naprzod widzieć, iżći to nie iest przykazanie, ale przeżegnanie. Bo tak Moyzesz pisze: Iż stworzył P. Bog męża, y niewiastę, y przeżegnał ie, álbo dał im błogosławieństwo mowiąc: Rośćie, á mnożćie sie, á nápełniayćie, źiemię, á mieyćie moc nad źwierzęty wszystkiemi. Także też po potopie do Noego mowił: Wynidźże iuż z tego korabia, y ze wszystkiemi źwierzęty ná źiemię: y rośćie á mnożćie sie na źiemi. Ale choćby to dobrze było przykazanie, tedy było ná on cżas gdy miáłá być napełniona źiemiá, á nie teraz kiedy má być nápełnione niebo. Abowiem iáko małżeństwo nápełniło źiemię, tak cżystość á pánieństwo ma napełnić niebo. Bo iesli to wszystkim a wszystkim roskazano, toć tedy zgrzeszył Eliasz, zgrzeszył Elizeus, zgrzeszył Daniel y Synowie Proroccy w zakonie stárym, że w panieństwie zostáli. Zgrzeszyła Pánná Márya iż męża poznać niechćiáłá: Zgrzeszył Ián Krzćićiel, y Ian Apostoł: zgrzeszył Páweł, Tymoteusz, Tytus: zgrzeszyła Agnieszka, Katarzyna, y wiele innych panienek świętych, ktore wolały

Bog sie nikomu żenić nie roskazał. w 1. Moyz: w 1. y w 8.

Toszći rzekł do bydląt, Rośććie, a mnożćie sie: a wżdy ich śiła cżyśćią y w klatkach chowaią: a nie grzeszą przeciw temu przykazaniu. Ambrosius.

gárdła dáć, niźli przećiw ślubowi swemu męże poiąć. Zgrzeszyła niezliczoná moc Biskupow, Mnichow, y Pánienek świętych, ktorzy tego Páńskiego przykazania nie chowali, ále sie w Pánieństwie y w czystośći zachowali. Co iż być nie może żeby w tem zgrzeszyli: tedyć to iest fałsz, żeby sie wszystkim żenić roskazano.

2. Ecclesiastes w 5.

Ale oni przećiw ślubom mowią. Iż iest napisano: że sie nie podoba Bogu niewierna, á głupiá obietnicá. A głupia mowią daley, y niewierna obietnica iest, ślubować to czego wypełnić nie możesz: iáki powiadáią że iest slub czystośći. O ktorey śmiał Herst tych Kacerzow dziśieyszych ták mowić y pisać: iż rownie tak nie iest w mocy moiey wstrzymáć sie od niewiasty, iáko nie iest w mocy moiey, być mężem álbo niewiastą. Tak sie nic nie wstydził, on Mnich niecnotliwy, wszystkiemu światu odkryć y obwołać wielką niewstrzymięźliwość á sromotę swoię. Ale ná to tákći odpowiedam, iż sámi z śiebie, ile sami z siebie, nic dobrego nierzkąc czynić, ále ani pomyślić nigdy nie możemy, ále iáko iest napisano, co z ręku Páńskich bierzemy, to mu záśię ofiáruiemy. Bo iesli poyźrzysz na przyrodzenie, wiele rzeczy naydziesz ludziom niepodobnych, iáko y zachować ślub na krzćie vczyniony. Ale iesli poyźrzysz, ná łáskę ktorać dopomaga, ktorey Pan Bog żadnemu nie broni, tedy wszystko iest wiernemu podobno: ponieważ mogą poiąć, ktorym to iest dano. Slubuięć też małżonek małżonkowi chowáć wiarę, ktorey też iednak bez łáśki Bożey záchować nie może. Bo ktoszby sie miał vwiarowáć cudzołostwá, albo nieczystośći, gdyby od łáski Bożey był opuszczony? Abowiem, gdybysmy nic ślubować nie mieli, iedno to co sámi z śił swoich wypełnić możemy, tedyćby iuż wszelki ślub zginąć muśiáł. Ponieważ bez łáski a pomocy Bożey, nic dobrego nietylko wypełnić, ále áni począć, áni pomyślić nie możemy. Ale iednak możemy wszystko w tym, co nas pośila. Bo iesli dla tego ślubować nie mamy iż iest niebespieczna ślubować: niechayże też żaden na woynę nie ieździ (mowi Ambroży święty) áby kiedy nie był porażony: niechay iuż nigdzie nie wychodzi, boiąc sie aby sie nie

Niewstrzymięźliwość wielka á wszeteczność Luterowa. w 1. do Kor: w 3. w 1. Párál: w 19.

Mattheusz w 19.

Dla niebezpieczeństwa dobre rzeczy nie maią być opuszczone.

powálił: y niechay nimacż nie patrzy, boiąc sie aby nie zgrzeszył pożądliwośćią. Ale iesli sie ludzie, dla tego márnego á niepewnego zysku docześnego, wáżą wielkich, trudnych, á niebespieczných rzeczy, nie maiąc od Bogá, żadney obietnice pomocy: iákoż sie tego ważyć nie maią, do czego im Pan Bog gotow iest dopomoc łaską swoią, dla korony y odpłáty wieczney? Ambrosius de viduis.

Pięknie Augustyn święty (ná ono mieysce pisząc, kędy Prorok mowi, ślubuycie á oddawáyćie) nápomina wszystkich, áby káżdy co może ślubował, y oddawał. Nie bądźćie, prawi, leniwi do ślubow czynienia: Abowiem nie swą ie mocą wypełnićie. Vstániećie, iesli sobie wiele vfáć będzieće. Ale iesli temu vfaćie, ktoremu ślubuiecie: ślubuyćie bespiecznie, bo oddáćie. A ták nietylko nie iest rzecż niepodobna, ále owszem łátwia, wdzięczna y miłá rzecż iest, zachowáć sie w czystośći zá pomocą tego ktory mowi: Iárzmo może słodkie iest, y brzemie moie lekuchne. Abowiem nic nie iest, czegoby nie zwyćiężyłá miłość, z chęćią á z dobrą wolą. Gdyż wierzącemu á miłuiącemu nic nie iest trudnego. Y wierny iest Pan Bog wszechmogący, ktory nie dopuśći ná nas tákiey pokusy, ktoreybysmy wytrzymáć nie mogli. Przetoż y Augustyn święty ták mowi: Niech was nie vstrasza brzemie wstrzymieźliwośći, álbo czystośći. Lekkieć będzie, iesli Chrystusowe będzie: A Chrystusowe będzie iesli wiárá przybędzie, kiora vprasza od roskázuiącego, co on roskázuie. August: psal: 75. Mattheusz w 11. Chryzostom. August: lib: 1. cap: 24. de adulteri coniu

Bo pytám iá ćiebie, ty mężny Rycerzu, co to nie vmiesz żadney swey choroby ináczey vleczyć, iedno niewieścim, álbo ptaszym á bydlęcym mięsem, co iest trudnieyszago, wstrzymać sie od żony dla Chrystusá, czyli gárdło swe położyć dla Chrystusa? Izáli nie trudnieyszá iest, strach śmierći nad szyią wiszącey zwyciężyć, á niźli sie ćielesney pokuśie przećiwić? á wżdy y to y owo vczynili, y zwyćiężyli ták wiele tyśięcy świętych, Męczennikow, nietylko mężow ále y niewiast, y dziátek y panienek krewkich. Mogło ták wiele Mnichow, y panien swą czystość záchować, á mogło w tym ktorey potwierdza wszystkie w sobie ufaiące, to iest, w Panie

Chrystuśle: y terazći ieszcże nie iest skrocona ręká Páńska, áby nie miał dać teyże łaski káżdemu, kto go iedno prośi.

3. Matheusz w 15. Ale rzeką, iż nie wszyscy (mowi Pan Chrystus) poymuią tego słowá, iedno ći, ktorym to iest dano. Prawdá, ále pátrzay, iż nie mowi: Nie wszyscy mogą poiąć, ále, nie wszyscy poymuią: Iáko y Paweł święty nie rzekł, ktorzy sie wstrzymać nie mogą, niech żony álbo męże poymuią: ále rzekł, ktory sie wstrzymáwaią. Abowiem wszystko to możemy w tym ktory nas pośila, iedno iż niechcemy wszyscy: Nie przydáiemy tey pilnośći, ktorey potrzebá: nie przystępuiemy ná modlitwę z tą wiárą z ktorą potrzebá do tego, z ktorego łáski, y miłośierdzia to wszystko możemy. Bo słuchay Naz: orat: 32. iáko Gregorius Názyánzenus wielki á stary Doktor Grecki wykłada te Páńskie słowa. Nie wszyscy poyimuią tego słowa, ále ktorym dano iest. Gdy słyszysz, powieda, ktorym dano iest zozumieyże iż dano tym, ktorzy chcą, y ktorzy przyzwalaią. Ieronim. Ktorego iáko Mistrza swego Hieronim święty náśladuiąc. Dano iest prawi, tym ktorzy prośili, ktorzy chćieli, ktorzy áby otrzymáli, prácowali. Abowiem káżdemu proszącemu, będzie Mattheusz w 7. dano, á kto szuka znaydzie, á kto kołace, będzie mu otworzono. Káżdemu práwi proszącemu, nietylko Małżonkowi, ále y wstrzymieźliwemu, y Pannie, y Wdowie: y ktoreykolwiek płći, y ktoregokolwiek stanu człowiek iest, káżdemu proszą- Ian w 15. cemu będzie dano. A iżby kto nie mniemał, iż iedno będzie dano, á drugie nie dano, na drugim mieyscu powiedział: Iż cokolwiek iedno chcećie, á będziećie prośić, sstanie sie wam. Ian w 14. Ocokolwiek będziećie prośić Oycá w imię moie, da wam. Mattheusz w 21. Wszysko ocokolwiek ná modlitwie prośićie, wierzćie że weźmiećie, á stánie sie wam to. Tu słyszysz, że práwie nic zgołá nie wyimuie, gdyż wszystko cokolwiek mamy są dáry iego, á nic dobrego mieć nie możemy iedno z daru iego.

4. Ale ieszcże wołaią przećiwnicy, iż wiele iest tych, ktorzy czystość záchować ślubuią, iedno dla tego, áby bogáctwá á przełożeństwa w kośćiele dostali. To niechay Bog sądzi, bráćie miły, ktory ná serca patrzy. Teżći w máłżeństwo nie ieden wstępuie, dáleko inszym vmysłem, niżliby wstąpić miał, á więc iuż dla tego małżeństwo święte odrzućimy?

Ale práwi, nie może wypełnić tego co ślubuie? Ktoć to mowi, ten z Symonem Cżárnokśiężnikiem, z Marcyanem, y z Mánicheuszem, z stárymi Heretyki bluźni. Chrześćiáninowić inaczey mowić nie przystoi, iedno iáko rzekł Pán Chrystus: Iż wszystko iest podobno wierzącemu: iáko rzekł náśladowca iego Paweł święty: Wszystko mogę w tym, ktory mię posyła: Iáko rzekł Augustyn święty: Lekuczkieć będzie brzemię wstrzymáwałości, iesli Chrystusowe będzie: Chrystusowe będzie iesli wiára będzie, ktora vprasza, od roskazuiącego co on każe. 5.

Ale powiadaią śiła tákich, ktorzy ślubow swych nie trzymáią. A więc dla tego śluby być nie maią? Azasmy też ná krzćie nie wszyscy sie wyrzekli szatána, y vczynkow, y pompy iego? Azáżesmy nie wszyscy ślubili wiárę Pánu swemu? Azaż ią wszyscy trzymáią? á więcbysmy iuż przeto krzest odrzućić mieli? Czyśćie Chryzostom mowi: Skarżą sie pijanice ná dar Boży, mowiąc: Boday nie było wino: Ale my im mowmy: Boday nie było pijáństwo. Abowiem wino Boże iest, á pijáństwo Dyábłowe dzieło. Nie winoć czyni pijáństwa, ábyś stworzenia Bożego nie potwarzał: ále zbytek a szaleństwo ludzkie. Tymisz práwie słowy możem y my tym to odpówiedzieć, ktorzy mowią: Boday nie były śluby czystośći: A my im powiedzmy: Boday nie były nieczystośći: boday nie były nierządne małżeństwa. Boć ślub czystośći spráwa iest Boża, ále nieczystość, á nierządne małżeństwa, sprawa Dyabelska. Nie ślubći czystości czyni nieczystość, ábyś nie potwarzał tego co sam Bog pochwalił: ále winuy tego szaleństwo, ktory nie trzyma tego co obiecał: nie iżby nie mogł, ále iż niechćiał, iż nie z tą wiarą, z iaką potrzeba, Pána Boga prośił, áby mu raczył dáć dar czystośći. 6.

Zle vżywanie psować nie ma dobrey rzeczy. Chrisost: homil: 1. 71. ad pop: Antioch: etc. hom: 58.

Nierządne małżeństwa są tych, ktorzy ślubiwszy czystość P. Bogu, chcą sie przedśię żenić, ktorzy maią potępienie iż pierwszey wiary swey nie strzymali.

Acż my iednak y tych nie chwalimy, ktorzy nie rozmyślnie á nie opátrznie co ślubuią. Bo daleko lepiey iest nie ślubować, á niżli ślubiwszy ślubu nie zachować. Ale iż trudno iest czyię myśl álbo serce wiedzieć, choćby też kto przedtym żył nie wstrzymieźliwie (ácż záwsze trzebá doyźrzeć te-

go, áby nie láda ná kogo ręce kładziono. áby ten ktory ie święći, nie był cudzych grzechow vcześnikiem) ále iednak trudno kto ma komu bronić, áby rzeczy dobrey á świętey nie ślubował, Boć nie vmie Duch Boży długo mieszkać: w iednym ocemgnieniu z Celniká Ewangelistę, y prześladowniká Apostoła, z nierządnice wybrany státek, z łotra rayskiego mieszczánina vczynić może. A toć iest dziwna odmiána prawice Páńskiey. A ći ktorzy ślubow swych nie chowaią, á czystość ślubiwszy nieprzystoynie żywią, máią być według vstaw Kościelnych karáni: ále práwo święte dla nie świętych ludzi nie má być psowane.

w 1. do Tym: w 5. Sluby maią być z rozmysłem a z bacznością.

w 1. do Tym: w 5. Ambrosius. Psalm 76.

CZĘŚĆ WTORA.

7. Personam Panu Bogu poślubionym nie godzi sie w małżeństwo wstępować.

Z pytałby kto: Á więcże iuż nie godzi sie w małżeństwo wstępować tym, ktorzy czystość swą Bogu poślubili? A iáko sie ma godźić śluby łamać, Bogu przyśięgi nie chować, Bogiem y ludźmi matać, á żyć w cudzołostwie? Bo iesli ta ktora poięła śmiertelnego mężá, nie może iuż, poki on żyw, poiąć inszego: a iakoż tá miałaby iść zá mąż, ktora iuż poięła Bogá, ktory nigdy nie vmrze? Bo iesli ono pierwsze cudzołostwem zowią, kiedy żoná nie chowa wiary małżonkowi swemu: dáleko iśćie więtsze iest cudzołostwo, kiedy oblubienica Chrystusowa, wiarę złomi, nie człowiekowi śmiertelnemu ále nieśmiertelnemu Panu Bogu swemu.

8. w 1. do Kor: w 7. Ambrosius.

Ale mowią: nápisał Páweł święty, iż lepiey iest iść zá mąż, á niżli ćierpieć vpalenie. Toć Páweł o tych mowi, iáko wykładaią Doktorowie, á ná imię Ambroży święte, ktore wolne są, ktore ieszcże Bogu nie ślubiły, ieszcże vbioru á przykrycia Páńskiego nie przyięły: ále ktore sie iuż Chrystusowi poślubiły, ktore ráz święty hábit ná śię wźięły, też iuż w małżeństwo wstąpiły, iuż nieśmiertelnego męża poięły: iuż każda táka, ieśliby chćiałá drugiego mężá poiąć, sstánie sie cudzołożnicą Chrystusową, sstánie sie sługą śmierći, y iuż

má pewne potępienie, iż pierwszey wiáry Bogu nie strzymałá. Toć Ambroży święty. A teżći Paweł nie mowi: Lepiey iest iść za mąż, iż ná ćiele pokusy álbo vtrápienie ćierpieć: ále mowi: Lepiey iest iść zá mąż, niż być palon: to iest, niżli sie dać pokuśie zwyćiężyć, niż sie dać zwyćiężyć ogniowi pożądliwości ćielesney: lepiey iest żyć w małżeństwie, á niżli sie vstawnie, iáko błoćie, wálać w nieczystości. Tuć nie mowi Paweł, aby ten ktory pokusy cielesne ćierpi, skoro co tákowego poczuie, miał natychmiast żonę sobie poiąć, áby ich nie ćierpiał. Bo ináczey, y samby był żonę poiąć muśiał, w 1. do Kor w 9.
kiedy tákże ćielesne pokusy ćierpiał. Także y mąż ktoremu żoná długą chorobą iest złożona, muśiałby y drugą y trzećią przy niey poiąć áby pokusy ćielesney nie ćierpiał. Y mogłby sie tákze szczycić tymi słowy: iż lepiey iest żonę poiąć, niż pokusę ćierpieć. Aleć nigdy nie byłá tá myśl Páwła świętego. Boć są insze rozliczne lekárstwá na te pokusy, ktorych tenże Páweł swym przykładem vczy kiedy mowi: Karzę práwi, y trápię ćiáło moie (biczowanim, posty, czuynościami, robotami, y inszymi ostrościami) y poddawam ie w niewolą duchowi. Toć to są lekárstwa doświadczone, ná tákie pokusy, ktorych iż niektory nie vżywaią, niechayże sie nie skarżą ná krewkość ćielesną, á niechay nie mowią, iż chcemy, ále nie możemy: Chcemy żyć w czystości, ále nas vnośi krewkość ćiáłá nászego, y pokusy iego. Ty sám przyczyniasz pokusy ćiáłu twemu, ty mu zbroi przećiw duchowi dodáiesz, ty nieprzyiáćielá swego potężnieyszym czynisz, kiedy go mięsem vstáwicznie kármisz, y mocnym álbo zbytnim pićiem wytuczasz, y wszystkimi pieszczotami kochasz, y ná wszelákie pokusy poduszczasz. Ale wierz mi gdybyś temu osłowi obroku vymował, gdybyś mu wodze nie popuszczał, gdybyś go w ostrości á w kárności chował, łatwiebyś go vskromił, y pohamował. Tamże. Origen: in hom: in Leunico.

Azaż nie lepiey, mowią ádwersarze, choćiaby iuż kto ślubił, przedśię żyć w małżeństwie, a niżli nierząd płodzić? Odpowiádam: iż gdzie sie oboie Cżártu godzi, támći nie może być iedno nád drugie lepsze? Bo co ty, bracie, názywasz 9.

małżeństwem, toć nie iest máłżeństwo ale cudzołostwo. A też wiele tákich známy, ktorzy sie z Mnichow álbo z Mniszek álbo z Kśięże żonatymi sstawszy, tákże swowolnie żywią, rzkomo iuż w małżeństwie, álbo ieszcże gorzey, niżli pierwey niżli sie ożenili: álbo niżeli ći ná ktore sie vstáwiczńie skarżą.

Mniey grzeszy Kapłan ktory sie grzechu nieczystego dopuszcża, niżli ten ktory żonę poymie.

Nie mogą tego śćierpieć Odszczepieńcy co Kátholicy zgodnie, á prawdziwie twierdzą: iż mniey grzeszy Kápłan ktory z krewkośći w grzech nieczysty wpadnie, á niżli ten, ktory wrzkomo żonę poymie, á iuż iásnie á iawnie ślub P. Chrystusowi vczyniony łamiąc, członki iego áż do śmierći swey członkámi cudzołożniká álbo cudzołożnice czyni. A wżdy to iest szczera wierna prawda. Bo pytam iá ćiebie, ktory sługa gorszy, iesli ten, ktory niosąc iákie brzemie, prze gnuśność álbo nieopatrzność swą pod nim vpadnie? Czyli ten ktory porzućiwszy brzemie wszystkiego odbieży? Ktory żak iest gorszy, iesli ten ktory sie nie wszystkiego náuczył, co mu kazano: coby był mogł vczynić, by był chćiał przydáć pilności: czyli ten, ktory y z szkoły vćiekł, y łáćinę o źiemię vderzył? Nie mowięć ia tego, áby sie kiedy godziło nierząd płodzić: zwłászcza Kápłanowi. Boże tego nie day. Abowiem tákowych iesli nie będą pokutować, koniec iest zatracenie. Ale mowię, iż mnieyszy grzech iest á niżli porzućiwszy zakon, y kapicę ná płoćie záwieśiwszy, y ślub y przyśięgę swą Bogu złomiwszy, wrzkomo żyć w małżeństwie. Bo ten ktory z krewkośći vpadnie w grzech ćielesny, cżęstokroć sie vznawa, y żałuie zań: y przetoż od Oycá miłośierdzia ktory nie chce śmierći grzesznego, rychley może otrzymáć miłośierdzie. Ale Kśiądz ktory iuż żonę sobie poymie, nierzkąc áby miał grzech swoy wyznawać, y żáłować zań: ále sie owszem z niego chlubi, y iáko Sodoma ogłasza psotę swoię, y kocha sie sam we złośći swoiey, przykrywáiąc ią płaszczykiem cnoty, á sprosny nierząd swoy poććiwym małżeństwem, y łożem niepokalánym nazywaiąc. Bez wątpienia

Ezaiasz w 3. Psalm 140.

więtszy iest grzech, kiedy gi kto obmawia, niżli kiedy gi wyznawa. Iáko Dawid święty prośił, áby Pan Bog nie skła-

niał serca iego ku wymowkám w grzechu: ále dáleko ieszcże więtszy, kiedy gi cnotą a dobrym vczynkiem názywá, czyniąc ze złego dobre, á z ćiemnośći światłość. Co sie w tych to pełni, ktorzy pod pokrywką małżeństwa, śluby P. Bogu vczynione łamią. A ták dáleko ćiężey grzeszą niźli ći, ktorzy grzechu swego nietylko nie barwią, ále áni wymawiaią, ále sie winnymi y przed Panem Bogiem y przed ludźmi znaią. Nad to, ćiężey ten grzeszy, ktory nietylko ślub łamie, ále ku więtszey wzgárdzie przećiwny ślub áż do śmierći czyni: niźli ten, ktory z krewkośći z ślubu wystąpi, nie czyniąc innego ślubu pierwszemu przećiwnego, á drogi sobie do przestania grzechu y do pokuty nie zágradzaiąc. Náostatek więtszy iest grzech kacerstwa, á niźli nieczystośći. Bo tu sám tylko iest grzech ćielesny, ále tám do grzechu ćielesnego, przystępuie ieszcże náćięższy grzech duchowny. Ezaiasz w 5.

Ale, práwi, Páweł mowi: Dla vwiarowania sie grzechu nieczystego, niechay káżdy ma żonę swoię, y niechay ma káżda męża swego. Ná toć Hieronim ś. dawno odpowiedział, iż tu Paweł ś. nie o wolnych, ale o małżonkach mowi. Tym on mowi y tym roskázuie, áby káżdy miał żonę swoię, ktorą poiął: to iest, áby iey nie opuszczał, ále áby mieszkał z tą ktorą miał pierwey niż vwierzył. Y przetoż nie rzekł Paweł: Káżdy niechay poymie żonę. Bo to do tych mowił, ktorzy iuż byli żony poięli: ale mowi, káżdy niechay ma, z swoią niech obiecuie ktorą miał pierwey niźli wiárę chrześćiáńską przyiął. Iáko to mieysce, nietylko Hieronim, ále y Tertulian, Ambroży, Augustyn, Gregorius, Fulgencius łáćińscy Doktorowie: y Chryzostom, Epifánius, Theodoretus, Oecumens, Theofilactus Doktorowie Grecy zgodnie wykładaią. Bo inácżey, ieśliby sie wszyscy żenić mieli, sámby Paweł był sobie przećiwny, ktory támże rádzi, áby sie Pánny w czystośći bez málżeństwa záchowały, y mowi: iż dobra rzecż iest człowiekowi, nie tykáć sie niewiasty. Y mowi: iż kto dáie za mąż Pánnę swoię dobrze czyni, ále kto nie dáie, á w czystośći ią záchowa, lepiey czyni. Y ieszcże więcey mowi: Iż kto iest bez żony, niech nie szuká żony. 10. w 1. do Kor: w 7. Tamże.

11. w 1. do Tym: w 3. Do Tyta: w 1. Co też powiedaią: iż sie każe Páweł Biskupom, y Kapłanom żenić, kiedy mowi, iż potrzebá iest, áby Biskup był mąż iedney żony: to też iest wielkie zfałszowánie pismá świętego. Bo nie iest tá myśl Páwła świętego, áby żaden Kápłánem y Biskupem być nie mogł áżby poiął żonę. Bo ináczey, byłby sam Páweł przećiw sobie, ktory nierzkąc duchownych, ále y świeckich od małżeństwá odwodzi, mowiąc: Kto iest bez żony niech nie szuka żony. Y nie byłby Kápłánem áni Biskupem Pan Chrystus, áni sam Páweł ktory to pisał, áni święty Ian Ewángelistá, o ktorym pewna rzecż iest iż w panieństwie mieszkał, áni inszy Apostołowie, ktorzy y żony, y domy, y máiętnośći swe dla Chrystusá opuśćili: ani Tytus, Tymoteusz, Dionizius, Ignacius, Bázilius, Chryzostomus, y inszy niezliczeni, ktorzy iáko inszymi cnotámi, ták osobliwie czystośćią słynęli. Ale tu Páweł chce, iż kiedy sie przyda ktorego żonatego, dla potrzeby, obráć ná Biskupstwo, álbo ná Kápłaństwo: áby nie obierano żádnego tákiego, ktoryby po śmierći pierwszey żony, wtorą sobie poiął: iedno tego, ktoryby álbo żadney żony nie poiął, álbo tylko iednę: tak iáko to mieysce Pawłá świętego Tertulianus, Origenes, Chryzostom, Fpifanius, Hieronim, Ambroży, Augustyn, Leo, Theofilactus, y inni wszyscy Doktorowie iednostaynymi vsty wykłádáią. Bo iż ná on czas, zá Apostołow, ieczcże máło ludzi bez máłżeństwá żyło: musieli Apostołowie stateczne męże, choćia y żonate, ná Kapłáństwo, y ná Biskupstwo obierać: ále tylko tákie, ktorzy iednę żonę mieli. A to dla tego, iż też y Pan Chrystus, nie ma tylko iędnę sámę żonę, á oblubienicę swoię, to iest Kośćioł swoy powszechny. A iż Biskup á Kapłan ma świećić przed wszystkimi owieczkámi swymi, iáko inszymi cnotámi, ták też y czystośćią. Iáko Paweł święty Tymoteusza swego nápominá, áby był przykładem wiernych ludzi, w słowie, w obcowániu, w miłośći, w wierze, w czystośći: y roskazuie mu, áby sie czystym zachował. A ći wielebni Apostołowie, chcą áby koniecżnie káżdy Biskup, y y káżdy Kápłán miał iednę żonę: á ieszcze dobrze iż nie dwie álbo trzy pospołu, iáko iuż v nich niektorzy. Czyli sie

' Bigamos ad Sacerdotium non recipit Ecclesia.

1. do Tym: w 4. 5.

świeckim godzi mieć dwie álbo trzy żony, przeto iż, iáko oni wykładaią, álbo ráczey wywracaią, Páweł Biskupom roskázuie, áby miał káżdy iednę? O iakiż to niewstyd, o iákie szaleństwo, tych nędznych, záślepionych, á niestáteczných ludzi, ktorzy nie Páwłowe ále Boże słowa, iáko y insze pisma, śmieią ták szpetnie psowáć, y fałszowáć, ná swe y ná drugich pewne zátrácenie! Przetoż ie iuż ták Bog puścił w opácżne mniemania, y w szkárade pożądliwośći cercá ich: że miedzy inszymi sprosnośćiami swymi y wielożeństwa bezbożnego swoim dopuszczáią.

Piotr w 2. kap 3.

Do Rzym: w 1.

Nákoniec y to nam niektorzy zárzucáią, iż Páweł święty prorokował, że tácy mieli nástać cżásow ostáteczných, ktorzy odstąpiwszy od wiáry, á pilnuiąc duchow obłędliwych, y náuk Dyabelskich, mieli zákázować małżeństwá, y vżywania pokármow. Otożći, prawi, tácy są Pápieżnicy: bo zakazuią małżeństwa, y vżywania pokarmow. Lecż ći nędzni á obłędni ludzie nie rozumieią álbo ráczey wyrozumieć nie chcą Páwła świętego, ktory przepowiedał y prorokował o Heretykach niektorych, iácy byli Mánicheuszowie, Táciani y Eukrátytowie, ktorzy iáko świádczy Hieronim święty, wnośili náuki Dyabelskie, powiedaiąc: iż málżeństwo iest złe á nie z Boga, tákże y niektore pokármy. Przetoż Apostoł święty wnet przydawá, iż wszelkie stworzenie iest dobre, y ieszcże bywa poświęcone przez słowo Boże y modlitwę. Lecż Kośćioł powszechny małżeństwa złym nie nazywa, y owszem ie chwali. Bo ie y miedzy śiedmią świątośći kośćielnych (ktoremu dostoieństwo Heretycy odeymuią) kládzie, y żádnemu ktory iest do niego sposobny, drogi do niego nie zágrádza. Zakázuięć wprawdzio małżeństwa, ále dziećiam, álbo krewnym, álbo inszym osobam nie sposobnym: tákże y Kśiężey y Mnichom, y Mniszkam, y tym wszystkim ktorzy ślubem czystośći drogę sobie do małżeństwa sámi zágrodzili. Tymći Kośćioł małżeństwa zakazuie: nie iżby ono złe samo z śiebie było: ále iż iest ich ślubom przećiwne. Bo iesli kto cżystość Pánu Bogu dobrowolnie ślubił, temu Pan Bog y Kośćioł, to co ślubił chować y pełnić roskázuie, y owszem nie małżeń-

12. w 1. do Tym: w 4.

Kośćioł małżeństwa nikomu nie broni kto sie do niego godzi.

stwa mu zakázuie, ale cudzołostwa á złamania ślubu niedopuszcża. Bo pierwey niżli ślubił, wolno mu było, ieśli chćiał wstąpić w małżeństwo. Ale po ślubie vczynionym, iuż mu nie iest wolno. A ták iáko niewieśćie kiedy poymie męża iednego, iuż Kośćioł nie dopuszcża, poki on żyw, poiąć inszego: ták też y tym ktorzy ślub vczyniwszy ćiáła swoie Bogu poświęćili, słusznie nie dopuszcża oddawać komu innemu ćiáła swego, ktore iuż oddáli Pánu Chrystusowi, áby nie mieli potępienia, iż pierwszy ślub swoy Bogu złomili. Przetoż sie Apostatowie nie mogą szczyćić Páwłem świętym, ktory o tych Heretykach prorokował, ktorzy małżeństwa, iáko nie dobrego, bronili zgołá wszystkim ludziom: ktorzy też y mięsá, y mleczną, dobrego stworzenia Bożego, nic tak iáko kośćioł, pewnych cżásow, dlá postow ále zgołá záwżdy iáko złych á plugawych zákazowáli. Przećiwko tym Paweł święty mowi, y vczy, iż y małżeństwo iest dobre, á poććiwe, y owszem Sákrament wielki: y wszelkie stworzenie Boże dobre iest, á nic nie ma być odrzucano, cokolwiek z dziękczynienim bywa przyimowano. O cżym szyroko Augustyn, Hieronim, y inszy Doktorowie święći.

SUMMA TEGO KAZANIA

Słyszałeś iuż, moy Chrześćiáninie miły, iż śluby cżynić, rzecż dobrá, á świętá iest: y ślubiwszy, co kto ślubił, wypełnić potrzebna. A osobliwie słyszałeś o ślubiech cżystośći álbo páI
II. nieństwa, iż są były záwsze zwyćżayne w Kośćiele Pána Chrystusowym: á nietylko nie są nic przećiw Páńskiemu przykazaniu, ále owszem, wedle woley y rády Pána Chrystusowey, y káżdemu wiernemu ktorego Bog ná ten stan powołáć raczy, nietylko nie są ku wypełnieniu niepodobne, ále owszem lekkie y słodkie, zá pomocą tego, w ktorym wszyst-
III. ko możem. Słyszáłeś też, iż ácż żaden prętko, nieobácznie, á nierozmyślnie, zwłaszcża cżystośći ślubować nie ma: ále iednak iesli mu Pan Bog chęci y serca do tego dodáie, niech

ślubi bespiecznie, vfaiąc nie śiłe swoiey, ále tego łáscę ktoremu ślubuie, w ktorym wszystko może. Słyszałeś ieszcże k temu ktory raz dobrowolnie zwłaszczá czystość Panu Bogu ślubi, nie godzi sie żadną miárą ślubu swego łámáć. Bo iuż táki káżdy Bogiem y ludźmi mata, y sstawa sie krzywoprzyśięscą á sprosnym Apostatą, y nie w małżeństwie żywie, ále w cudzołostwie: álbo iesli co iest nád cudzołostwo gorsze. IIII.

Słyszałeś nákoniec, iż to wszystko nikczemne, á sprosne wykręty, cokolwiek Odszczepieńcy przećiw ślubom czystośći, przywodzą z pismá świętego, ktore psuią y fałszuią, ná swe y ná wielu innych ludzi zátrácenie. V.

Pomożesz nam tákże, wszechmogący á miłośćiwy Panie, zá przyczyną błogosławioney Pánny á Mátki Máryey, ábysmy też ćiáłá y dusze nasze od dzisieyszego dniá zupełnie ofiárowali, y poświęćili tobie, żyiąc káżdy według stanu swego w czystośći, w świątośći, á w spráwiedliwośći, przed obliczność twoią, przez wszystkie dni żywotá nászego: á dokonawszy tego nędznego wygnánia, á pielgrzymstwá tutecznego: áby dusze násze mogły być ofiárowane, przez Anioły twoie, do onego zwierzchniego kośćiołá Krolestwá twego wiecznego: ktorego nas domieśći Pánie Boze Oycże wszechmogący, przez Iezusa Chrystusa Synά twego, á Páná nászego Amen.

NA DZIEŃ SWIĘTEY KÁTARZYNY

Panny y Męczenniczki, Ewángelia v Mattheusza świętogo 25. o dziésiąći Pannach: ktorą nadziesz wyższey napisaną.

O POWINNOSCI PRAWEGO CHRZEŚCIANINA:

á przygotowániu ná przyśćie Páńskie, á ktorę Pánny mądre, a ktore głupie.

Gnuśność nasza częstego vpominania potrzebuie.

Nędzni a mizerni my ludzie na świećie, około sprawy zbáwienia nászego: á prawie owym iestesmy podobni, ktorzy ćierpią niemoc, co ią Letargum po Grecku zowią, my śpiącką nazwać możemy. Abowiemći tácy spią vstáwićznie, á gdyby ich kto nie przebudzał, tedyby vmárli w onym spaniu swoim. Ale choć ich też kto szczypanim álbo iákim vderzenim wzbudzi: tedy przedśię wnet záśię do tegoż sie spiku nawrácaią. Tákći sie y około nas dzieie. Wzbudza nas Pan Chyrystus Zbáwićiel nász słowem swoim świętym, często á gęsto vpominaiąc, á práwie iáko leniwe bydło pogániaiąc, ábysmy nie zginęli. Czuyćie, powieda, bo niewiecie czásu áni godziny. Czuyćie, á modlćie sie ábyśćie nie wpadli w pokusy. Lecż te vpominania poty nas ruszaią, poki ich słuchamy. Bo skoro sie stąd rozyidziemy po kazániu: wnet záśię wszystkiego zápominamy, wnet sie do śpiączki nászey nawrácamy: á tákże iako y pierwey gnuśni, niedbáli, ospali zostawamy. Strzeż Pánie Boże, ábysmy kiedy w tym śmiertelnym śpiku nie pomarli. Pánći Chrystus, iśćie nic nie opuśćił, czegoby nam był nie vczynił. Co y z tey sámey Fwangeliey łácno káżdy poznáć y obaczyć może. Bo

Mattheusz w 25. y w 28.

Czego nas ta Ewangelia vcż

izali w niey głośno á iawnie nie wołá: ábysmy czuli, ábysmy mądremi dziewicámi byli, abysmy sie za czasu na oley zdobywali, żeby nigdy nie zagasły lámpy násze? Bo iesli zaśpiemy, iesli omieszkamy, iesli z tymi głupiemi tám dopiero oleiu żebrać będziemy, kiedy go iuż przedáwać nie bądą: tedy pewnie sobie vsłyszymy. Nie znam was: Będziem wołać. Pánie, Pánie, otworz nam, á nie wysłucha nas: będziem szukać łáski: á nie naydziemy iey: á to dla tego, żesmy sie w czas nie opátrzyli, żesmy vpominanim Pánskim gárdzili, żesmy boiáźń Bożą o źiemię vderzyli. A toć iest Summá tey Ewangeliey świętey. (Ktorą nam kościoł ták często przykłada, abysmy sie wżdy kiedy ocućili, á ochędożyli te kágańce násze) vczy w niey Pan Chrystus, iż nietylko źli á niezbożni ludzie (táki był on sługa złośćiwy, o ktorym wyższey powiedział, ktory rospraszał dobrá Páná swego, opijał sie, á bił inne sługi) będą potępieni: ále y z tych drudzy, ktorzy są pánnámi, y kágánce zápalone maią, y idą przećiw Pánu á Oblubieńcowi swemu, iedno iż oleiu dostátku nie maią: Owá nie wszyscy będą zbáwieni, ktorzy postáwę wiáry y nabożeństwá po sobie vkázuią: ieśliże oleiu dobrego sumnienia, á miłośiernych vczynkow zaniechάią. Bo dzień sądny, wiele tych ktorzy sie teraz zdadzą być czyśćie gotowymi, bárzo niegotowymi zástánie: wiele sie naydzie szalonych, ktorzy sie teraz zdadzą namędrszymi: wiele tych będą żędać cudzego wspomożenia, ktorzy sie teraz zdadzą doskonáli, á dostáteczni sámi sobie, ktorzy mowią: Iestem bogátym, á nikogo nie potrzebuię. Albo iáko on Pháryzeusz: Boże dziękuię iá tobie, żem nie iest iáko inni ludzie. Wiele kágańcow pogásną, ktore teraz tu nadobnie świecą: nie iednemu z tych będzie fortka zámknioná, ktorzy teraz zdadzą sie pierwszymi. Wiele tych nie pozna Pan Chrystus, ktorzy sie mu teraz nabliższymi zdádzą. A ták czuy każdy o sobie, poniewasz nie wiesz czásu áni godziny. Toć iest summá wszystkiey powieśći: ktorą ták rozdzielimy na dwie częśći. W pierwszey obáczymy, iako sie ná przyśćie Pánskie przygotować mamy: co to iest być Panną, mieć lámpy świecące, wychodzić przećiw

w Przypo: w 1.

Summá Ewangeliey.

w Obiaw: w 3. Łukasz w 10.

Rozdział Kazania.

Pánu, a nábráć z sobą oleiu. W wtorey obaczymy y wielkie szczęśćie mądrych, y nieszczęśćie głupich: ábyśmy tym lepiey onych náśládować, á tych sie strzedz mogli.

CZĘSC PIERWSZA.

Krolestwo niebieskie, to iest, Kośćioł swoy święty powszechny, w ktorym on Kroluie ná wieki, dzieśiąćiom pánien Pan Chrystus przypodobnić raczył. Abowiem coż inszego są álbo máią być Chrześćiáni, iedno pánienki czyste á wstydliwe, piękne á niepokaláne, á samemu Pánu Chrystusowi poślubione? Pánienki dla wstrzymawáłośći od niesłusznych rzeczy, á lámpy máiące dla vczynkow dobrych. O ktorych vczynkach sam Pan Chrystus mowi. Ták sie niechay świeći świátłość wászá przed ludźmi, áby oni widzieli wásze vczynki dobre, y wielbili stąd Oycá wászego ktory iest w niebie. Iáko y do Zwolennikow mowił: Niechay będą biodra wásze przepáśáne, á pochodnie goráiące w rękách wászych. W biodrách przepásánych pánieństwo známionuiąc, á w pochodniách goráiących, vczynki dobre. A ták pięć á pięć pánien, sąć wszystki á wszystki dusze Chrześćiáńskie: nie ládá dusze mowię, ále tákie dusze, ktore powszechną wiárę trzymáią, y zdádzą sie mieć dobre vczynki w Kośćiele Bożym. Nie iżeby wszyscy Chrześćiáni to zwierzchnie pánieństwo ná ćiele záchować mieli: (bo do tego Pan Chrystus nikogo nie przyćiska: przetoż go nikomu nie roskázuie, ále radzi tylko) ále iż máią być pánnámi ná duszy, záchowuiąc czyste serce á dobre sumnienie á zupełną y niezmyśloną wiárę, á miłość niezmieszáną przećiw Pánu swemu.

Chrześćiani máią być Pánnami.

August: serm: 23 de verbis Duni.

Matheusz w 5.

Łukasz w 12.

Sámi Kátolikowie są Pannámi.

Matheusz w 19.

Wszystek tedy Kośćioł Pánną iest názwány. Skąd tego dowiedziemy? Apostołá słuchay mowiącego, nietylko Mniszkam, álbo pánnom Bogu poślubionym, ále zgołá wszystkiemu Kośćiołowi: Poślubiłem ia was iednemu mężowi, czystą Pánną

August:

stáwić, Pánu Chrystusowi. Nieszczęśni Odszczepieńcy, ktorzy złamawszy ten ślub y tę wiárę, nietylko sie pokumáli z Czártem, ále y szczyrość pismá świętego zfałszowáli y popsowáli ná swe zátrácenie. Nád co niemász cudzołostwá gorszego áni szkodliwszego. Bo iáko cudzołożnicá rzkomo męża swego ćći y szánuie, ále przy nim kogo innego miłuie, y pod płaszczykiem małżeństwá poććiwego, z cudzołożnikiem nieczystotę płodzi: ták też właśnie Odszczepieńcy, ácż sie Chrześćiany zowią, ácż wiárę y Chrystusá záwsze w vśćiech máią: ále odstąpiwszy ćiáłá iego, to iest, Kośćiołá iego, Dyabłu sie vwieść y gwałćić dopuszczáią. Na ktorych sie to spełniło, czego sie bał Páweł świety kiedy mowił: Iamći was wprawdzie poślubił, zá czystą pánienkę stáwić, iednemu mężowi Pánu Chrystusowi: ále sie tego boię: iáko on wąż zwiodł był Ewę chytrośćią swoią, áby sie tákże nie popsowały zmysły wásze, á nie odpádły od prostoty, ktora iest w Pánu Chrystuśie. Bo iesli ten, ktory przychodzi do was innego Chrystusá przepowieda, ktoregosmy my nie przepowiadáli, álbo innego duchá bierzećie, ktoregośćie pierwey nie wźięli, álbo inną Ewángelią ktoreyieśćie nie przyięli: iákoby rzekł, tośćie iuż nie Pánnami, ále cudzołożnicámi.

w 2. do Kor: 11.

Heretycy nie są Pannámi.

Heretykowie cudzołożnicam podobni.

w 2. do Kor: 11.

A ták nie inszy są tymi Pánnámi, iedno Crześćiáni Kośćioła powszechnego, ktorzy innego męża nie znáią, oprocż Chrystusá Páná áni innego obcowániá, oprocż iednego świętego á powszechnego Kośćiołá, ktory iest ćiáło iego, á ktorzy swe pánieństwo od grzechow wszelákich záchowuią, á od obłápiánia y towárzystwá Czártowskiego iáko nadáley odstępuią. Ná toć są Kośćielne Sakrámentá vstáwione, ná toc wylána krew P. Chrystusowá, przetoć y on sam vmreć raczył: áby nas tymi Pánnámi poczynił, áby sobie oczyśćił lud przyiemny: sam sie wydał zá Kośćioł swoy áby gi poświęćił, omywszy gi kąpielą wody w słowie żywotá: áby sam sobie vczynił Kośćioł swoy ozdobny, nie máiący mákuły áni zmárski, áni co tákowego, ále áby był świętym á niepokálánym.

Pánieństwo Chrześćiáńskie w czym náleży.

Do Ephez: w 5.

A ták moy miły bráćie, ktory sie kolwiek miánuiesz Chrześćiáninem, pámiętayże, iżeś to duszne dziewictwo Pánu Bogu ślubił: á iż tey czystośći Pan Bog wyćiąga od ćiebie:

Zacność wiernéy dusze chrześćiáńskiey.

á iż wszystki rzeczy, ktore są w Kośćiele, práwie ćię ćisną do tey czystośći. Ale nie frásuy sie: bo iesli duszę twoię zá czystą pánienkę oddasz oblubieńcowi twemu Pánu Chrystusowi, tedy ią iśćie oddasz ná szczęśliwe á błogosłáwione małżeństwo, ná wesołe gody, przez ktore masz dostáć tego wszystkiego, co iedno ma Pan Chrystus. A ktoż sie wydziwi y dobroći Boskiey y nászey głupośći? Cesárskąś żoną iest duszo Chrześćiáńska: Co mowię Cesárską? y owszem Boską żoną: iesteś nie Krolową áni Cesarzowę: ále iż mam rzec Boginią, ieśliże sie czystą záchowasz Pánu swemu. A coż może być nád to ná świećie więtszego álbo dziwnieyszego.

Własnośći chrześćianow.

Otoż masz pierwsze dwie własnośći ktore máią mieć wszyscy Chrześćiánie. Iedna iż máią być pánnámi, to iest, czystymi á niepokalánymi, wstrzymáiąc sie od wszech złych vczynkow. Druga, iż máią mieć kagáńce zápalone, to iest, máią świećić dobrymi vczynkámi. Trzećia iest, iż máią wychodzić przećiwko oblubieńcowi swemu, á drogę mu zábiegać. A skądże wychodzić máią, iedno z grzechow swoich? Abowiem gdy Pan Bog grzeszniká łáską swą oświeca, na toć go oświeca: áby wyszedł z grzechów, áby wyszedł z świátá, wyszedł sam od śiebie, opuśćił sam śiebie, wyszedł ze wszystkiego stworzenia, á złączył sie z sámym oblubieńcem swoim. O dziwnasz to iest moc tego oświecenia, tego to kágáńcá. Dla tego oświeca, áby sie insze wszystki rzeczy zdały człowiekowi ćiemne, zdáły sie pełne niebezpieczeństwá, zdáły sie szkodliwe, álbo przy namniey niegodne ábysmy ie miłować mieli: ále żebysmy sámego Chrystusá szukáli, k niemu samemu śćiągáli wszystko serce násze. A chceszże wiedzieć ieśliś iest oświecony? obácż iesli ćię to świátło wzbudza y porusza, y ćiągnie do tego, żebyś samemu oblubieńcowi zabieżał, y z nim sie samym złączył y ziednoczył.

1. 2. 3.

Co iest wychodzić náprzećiw oblubieńcowi.

Powinność chrześćiańska.

Pátrzayże iż w tym práwie zależy żywot Chrześćiański, ábysmy zábiegáli drogę oblubieńcowi nászemu, y wychodzili przećiw iemu. Czego nadobnie vczy Páweł święty mowiąc: Przed miástem zá Broną Chrystus cierpieć raczył: Wychodźmysz tedy y my do niego przed namioty, nosząc ná sobie

Do Żydow w 12.

zelżywość iego. Bo tu nie mamy miástá álbo mieszkánia trwałego, ále przyszłego czekamy. A tak przezeń ofiaruymy ofiárę chwáły záwsze Pánu Bogu: ále przytym miłośierdzia y vczynnośći nie przepominaymy. Ktorymi słowy wyłożył nam czyśćie Páweł święty tę wszystkę przypowieść. Bo gdy mowi, wynidźmy do niego przed namioty: tu nas vpomina, ábysmy wychodzili z tych wszystkich widomych rzeczy, á żebysmy wszystko opuśćiwszy, tylko ná samego oblubieńcá oczy otworzone mieli. A gdy záś przydáie: Iż mamy nośić ná sobie zelżywość iego, tu nas vczy powśćięgliwośći y kárnośći ćiáłá nászego, żebysmy byli czystymi pannami, nosząc zá Pánem krzyż swoy vstáwicznie. Potym gdy nam káże ofiárować ofiárę chwały záwsze Pánu Bogu, tu nam każe mieć lampy przed Pánem záwsze goráiące. Nakoniec gdy mowi, ábysmy nie zápominali miłośierdzia y vczynnośći: tu nam każe wziąć z sobą oleiu. Iakoby rzekł, á oleiu nie przepominayćie. Hey nuż tedy, każdy wierny Chrześćiáński człowiecże, gdyż wiesz, że dla ćiebie Syn Boży wyszedł od Oycá y przyszedł ná ten świát, y záśie opuśćił świát, á wstąpił do Oycá: nuż tedy y ty zá nim tymże torem: opuść ten nędzny świát, á tám sie śpiesz, kędy Chrystus iest, śiedząc ná práwicy Bożey: áby twoie obcowánie záwsze było w niebie, áby gdzie iest skarb twoy, tám też było záwsze serce twoie. Ian w 16.

Bo obacz oczći idzie, żeś sie tá przypowieść żadną miárą o tych rozumieć nie może, ktorzy záwsze w grzechu śmiertelnym leżeli, á nigdy nie wyszli z grzechu, z świátá, y sámi od śiebie, to iest, ze złych zwyczáiow y nałogow y pożądliwośći swoich, á nigdy słodkośći tego poślubienia álbo zrękowánia tego oblubieńcá z duszą swoią nie skosztowáli: bo ći wszyscy iuż dawno są osądzeni: Ale o tych mowi, ktorzy y Pánnámi byli, y kágáńce zápalone mieli, y przećiw oblubieńcowi wychodzili. A wżdy y ći nie wszyscy ná gody wstąpili. Gdzie záprawdę káżdy bacżny bárzo zádrżeć muśi: widząc iż ták wiele iuż wezwánych y iuż oświeconych poginęło, że ich ledwo połowicá zostáłá. Bo ich pięć z dzieśiąći odrzucono, y spełniło sie w nich co v iednego Proroká stoi nápisáno: Małość wybranych. Amos w 5.

Miásto z ktorego pierwey tyśiąc wychodziło, wynidzie z niego sto, á z ktorego wychodziło, zostánie w nim dziesięć z domu Izráelskiego. Miásto wktorym iest bárzo wiele ludzi, iestći ten nędzny świát, ná ktorym Chrześćiánow iest część bárzo mála, to iest, ledwie część dziesiąta, iáko sto tyśiącá. A z tych lepak Chrześćiánow, ktorzy bywáią oświeceni, y ku práwey świątobliwosći powołáni, ledwie ich ze stá dziesięć zostáie. A z tych dziesiąći nákoniec, ledwie sie pięć naydzie, ktorzy ná one wieczne gody wnidą. O iákosz sie tu iśći ono Páńskie słowo, iż wiele iest wezwánych ále málo wybránych! Dobrze tedy Páweł ś. rádzi Chrześćiánom, iż chocia iuż są od Bogá oświeceni, áby przedśie iáłmużny nie opuszczáli y ćierpliwość áby záchowáli: to iest, áby sie ná oley pilnie zdobywáli.

Mattheusz w 20.

Do Żydow w 11.

Wyszły, prawi, Pánny przećiw oblubieńcowi, z lámpámi pięknie świecącemi. O gdziesz to był záraz oblubieniec przyszedł: wszystkiby były weszły z nim ná gody, bo wszystki gotowe były. O by ći wszyscy ktorych Pan Bog wzywá przez wnętrzne oświecenie, ná ten czás schodzili z tego świátá, kiedy nalepiey są zgotowáni, zá prawdę byłoby ich dziśia więcey w niebie. Ale co sie stáło, iż Pan nie przyszedł ná ten czás, kiedy wszystkie gotowe były: ále czekał iákoby ná vrząd, áż kiedy nie stáło oleiu w lampách głupich dziewic. A coż tu rzeką owi szaleńcy, ktorzy mowią, iż ná ten czás vmiera każdy człowiek, kiedy iest spráwnieyszy do niebá: á iż mu Bog poczeka áż sie nawroći? Aza tu nie widzisz, iż oto te Pánny były powołane, gdy sie mniey spodziały, á gdy práwie nie gotowe były? Aza nie pámiętasz, iáko ćię Pan twoy przestrzega, kiedy mowi: Iż dzień Páński, to iest dzień sądny, á dzień śmierći każdego, przyidzie iáko złodziey w nocy. A ták rádzę wam, czuyćie, mowi Pan, gdyż niewiećie czásu áni godziny.

Dzień Páński dybie na nas, iako w nocy złodziey.

w 1. do Tess: w 5.

Ale obácz, iż świátło w kágáńcach tych Pánien, ták głupich iáko y mądrych, ieszcze do końcá nie zgásło było, ále trwáło áż do pułnocy, á do wołánia oblubieńcá przychodzącego. Bo głupie nie mowią, roświeććie á zápalćie kágańce násze: Ale mowią, vżyczćie nam oleiu waszego, bo násze

Nie dosyć iest, mieć świátło w kagańcach, ale trzeba wzlać dostatek oleiu.

lámpy iuż gásną. To tedy ieszcże były do końcá nie zgásły. Skąd sie okázuie, iżći nie to było głupstwo głupich dziewic, żeby miały kágáńce zágászone, ále iż z sobą nie wźięli oleiu, nie mowię w kágáńcach, ále w inszym státku. Ták iáko mądre wźięły z sobą oleiu nietylko w kágáńcách, ále y w bánieczkách do przylewánia w kagáńce. Y przeto ie Pan Chrystus mądrymi názywa iedno z tey przyczyny, iż z sobą nábrály oleiu: á głupie lepak nędznymi zostály, nie żeby złemi były (bo były Pánnámi, y świátło miály w kágáńcach, y wyszły przećiw Oblubieńcowi, y szukály Páná) ále iż nie wźięły oleiu w státki swoie. A záprawdę ieśliż lampy brály, iesli ná noc brály, y ná to áby czekály: tedy koniecznie dostátek oleiu nábrać miály. Ale iż oleiu dármo nie dawano, nieszczęsne dziewki, podobno pieniędzy żálowály, á dla łákomstwá oleiu nie kupiły.

A coż wżdy iest ten oley, ná ktorym nam ták wiele nałeży, że dla niego mądre weszły ná gody, á głupie ná dworze zostály? Oleiu w státki nábierać, nic inszego nie iest, iedno podrożnemu pieniędzy w trzos nákłáść, áby miał czym sie spráwować ná drodze. Bo iáko podrożnemu bez pieniędzy źle sie puszczáć w drogę: ták Chrześćiáninowi bez tego świátłá, y bez tego oleiu. Słuchayże co o tym Mędrzec mowi: Iż iáłmużná człowiekowi iest iáko mieszek pieniędzy w drodze. Iákoby rzekł: iáko oley w bánce. Co ieszcże iáśniey ná drugim mieyscu wykłáda, kiedy mowi: Záwrzy iałmużnę w sercu vbogiego, á ona sie zá tobą modlić będzie, y wybawi ćię ode wszego złego. Otoż masz co to iest zá oley, y co zá státek w ktorym go masz chować. Oley iest iáłmużná, álbo miłośierdzie bliźniemu vczynione. Státek iest serce vbogiego. Záchowayże w tym státku ten oley, á iuż masz sługę co gi zá tobą poniesie, ktoryć przyleie w kagániec, gdyć go będzie nawiętsza potrzeba.

Oley iest iałmużna.

Ecclesiast: w 17.

Ecclesiast: w 29.

A nic sie nie frásuy, choćieś sam vbogi, iże nie masz co dáć vbogiemu. Bo ieśliś oświecony, ieśliś sie stał członkiem Pana Chrystusowym, tedyć iest dar iákikolwiek dány, drugim ku pożytku, iáko Paweł mowi. Masz iakikolwiek funt od Bo-

Vbodzy iako maią nabywać oleiu.

w 1. do Kor: 12.

gá vżyczony, wedle przemożenia twego: możesz poradzić potrzebnemu, pocieszyć smutnego, skárać występnego, odpuścić winowáycy, znosić prześládowce, nawiedzić chorego, y poimánego, posłużyć, podpomoc, możesz dáć kubek źimney wody w imię Boże. A iesli nie możesz nic inszego, tedy wżdy możesz płákać z płáczącymi, á weselić sie z weselącymi, możesz zá káżdego Pana Bogá prośić. Co iesli vczynisz, tedyś pewnie oleiu w báńkę nábrał, y schowałeś iálmużnę w sercu vbogiego. Abowiemći nietylko ten iálmużny czyni, ktory kogo datkiem álbo pieniędzmi wspomoże, álbo nákarmi łáknącego, nápoi prágnącego: ále y ten káżdy, ktory czyni inne vczynki miłośierne, ták duchowne iáko y ćielesne.

Matheusz w 25.

Otoż iuż masz, w czym należy wszystká powinność człowieká Chrześćiańskiego: Abowiem Chrześćiáni máią być Pánnami, máią mieć kágáńce rospalone, máią wychodzić przećiw Oblubieńcowi, y czekáć go z pilnośćią. A nádewszystko máią sie dobrze opátrzyć oleiem ná drogę. Słuchayże iuż teraz, co sie tym głupim nędznicam dostało, iedno prze to że tego oleiu dostátku nie miáły.

CZĘSC WTORA.

Niemasz tego, kto by sie kiedy nie zdrzemał.

A gdy Oblubieniec przewłoczył cżás przyśćia swego, zdrzemáły sie wszystkie Panny y posnęły. To zdrzemánie nie iest nic inszego iedno ostydnienie iákieś á lenistwo ná służbie Bożey. A záśnienie lepák znáczy, álbo grzech śmiertelny, álbo wielkie niedbálstwo á zapámiętánie Boskich rzeczy. Co ieśliż ták iest, iż wszyscy ktorzy Bogu służą, cżásem też drzemią bá y śpią iáko ma być: zaprawdę wielka iest krewkość á mizerya stánu człowieczego, ktora y ludzie oświecone k niedbalstwu przywodzi. Bo ktoryż człowiek iest ktoryby nie grzeszył? Dobrze tedy Dawid Páná Bogá prosi: Pánie gdy vstánie śiłá moiá, ty mię nie opuszczay.

Ecclesiast: w 7.

Psalm 70.

A opułnocy stáło sie wołánie: Oto Oblubieniec idzie, wychodźćie ku niemu. A tu obácż: Iż ieśliś záwsze był w grzechach, tedy gdy śmierć nadchodzi, álbo sie nie ocućisz, álbo iesli sie ocućisz, tedy nie będziesz miał cżásu ku nágotowániu lámpy swoiey. Bo álbo nagle vmrzesz, álbo bez pámięći ná Pana Bogá vmrzesz. Ale ieśliś był od Bogá oświecony, á wyszedłeś z świátá ná przećiw Oblubienicowi: tedy nie vmrzesz iedno obudzony, iedno máiąc czás do nágotowánia álbo ochędożenia lámpy. Ten tedy przywiley máią Panny, ktore wyszły ná przećiw oblubieńcowi, że nie vmieráią bez wołánia, iedno obudzone, iedno wźiąwszy cżás do pokuty. Ale ách niestetysz, że choć sie ocućiły, chocia y cżás miały: á wżdy iż oleiu nie miały, ná dworze nędznice zostały. A ták nic to tobie nieboże nie pomoże, że przy śmierći kágániec gotuiesz, á iż sie ocućisz, iesli z sobą oleiu miłośiernych vczynkow nie nábierzesz. A coż sie ty spuszczasz ná pokutę przy śmierći? Toćby wołać w vszy wszystkich ludzi.

Przywiley tych, ktorzy Bogu służą.

Nie spuszczay sie na onę ostatnią godzinę.

Tedy powstały one wszystki Pánny, y ochędożyły lámpy swoie: y rzekły głupie do mądrych: Vdzielćie nam oleiu wászego: boć iuż oto násze lampy gásną. Ale cżemuż nędznice nie bieżały do Oblubieńcá iuż nádchodzącego? Albo cżemu sie nie spieszyły kupić pierwey, niżli Oblubieniec przyszedł? Albo cżemu onym mądrym oleiu nie wydárły? Albo cżemu chociaż y bez kágáńcow, nie bieżáły náprzećiw Oblubieńcowi, iesli nie z swym świátłem, tedy wżdy przy cudzym świetle onych mądrych? Iać w tym nic nie wątpię, iż gdyby były te nędznice tudziesz do Oblubieńcá záwołały, y vćiekły sie do pomocy iego: żeby były nalázły miłosierdzie. Ale pierwsza oná niedbáłość, cżyni ná on cżás w cżłowieku záwstydzenie, cżyni zamieszánie, y rospácż o Chrystusie. A toćby to wołáć w vszy owych wszystkich, ktorzy są bliższy śmierći. Nie pátrzćie nędznicy ná oley, ktorego wam nie dostáie: ále pátrzćie ná tego ktory iest świátłość prawdziwie nie zgászona. Pátrzćie ná tego, ktory ma oley wesołośći. Bo wszelki ktorykolwiek będzie wzywał imienia Páńskiego, ten zbáwion będzie. Ale co prożno vpominać? sámá krotkość cżásu, samo

Zatrwożenie cżłowieka konáiącego.

Obrona przećiw rospaczy przy śmierći.

Ian w 1.

Psalm 44.

Do Rzym: w 10.

zgaszenie światłości, sam niedostatek oleiu, ná ten czas człowiekowi y oczy podnieść do Chrystusá nie dopuści.

Vczynki dobre dodaią nadzieie y vfności.

Obáczże záśię z drugiey strony, iż mądre Pánny, chociaż sie też były zdrzymały y posnęły (rownym niedbalstwem z głupiemi ogárnione) ale iż miały dostatek oleiu, to iest, vczynkow miłośiernych, ktorym ono światło swoie, to iest, onę znaiomość Bożą posilać y záchowywać mogły: to im sámo pomogło, iż bespiecznie á spokoynie ná Oblubieńca czekáły.

Matheusz w 5. Iob w 4.

O iakoż sie tu spełniło ono Páńskie słowo: Błogosławieni miłośierni, ábowiem oni dostáną miłośierdzia. Y záśię: Iałmużna ode wszego grzechu y od śmierći wybawia, y nie dopuści

Iob w 12.

duszy wnisć w ciemnośći. Y záśię: Iálmużná oczyśćia grzechy

Ecclesiást w 3.

y dáie znaleść żywot wieczny, y ieszcze: Iáko woda vgaszá ogień goraiący, ták sie iałmużna grzechom sprzećiwia. Y na drugim mieyscu: Bog iest strożem tego, ktory oddaie łáskę: to iest, ktory okazuie miłośierdzie nad bliźnimi swymi, na tego pamięta napotym: a czásu vpaśći podporę naydzie táki człowiek. Nád ktory przywiley, iuż też nie wiem coby mogło być więtszego álbo zacnieyszego. Bo tu słyszysz, że chociabyś vpadł, tedy záśię wstaniesz, nalazszy podporę iałmużny, ieśliś

Tobiasz w 4.

ktorą czynił. Iáko ieszcze iáśniey na drugim mieyscu mowi: Iż wielkie y otuchy y czuyności dodaie iálmużna, tym wszystkim ktorzy ią czynią. A toć iest ten oley y to światło, ktore na on czas otuchy y dobrey nadzieie dodaie: á prawie iest ono wesele dobrego sumnienia. Toć to iest nawiętszy przywiley Iálmużny świętey. Ze iuż stąd możesz zrozumieć ono

Łukasz w 16.

Páńskie słowo: Czyńćie sobie przyiaćioły z niesprawiedliwych bogactw, áby was przyięli do wiecznych przybytkow kiedy vstaniećie: to iest, aby wam przylali oleiu, kiedy lampy wasze będą chćiały gasnąć.

Przedawacże oleiu.

Odpowiedziały im tedy one mądre: Aby snadź y nam y wam niedostało: Idźćie raczey do przedáiących, á kupćie sobie. Przedaiący są naprzod kapłani, á zwłaszcza Kaznodzieie,

I. w 1. do Kor: w 9.

y też spowiednicy: ktorzy ponieważ śieią duchowne rzeczy, nie dziw że też żną te doczesne ludzkie: iáko Paweł mowi.

2.

Są też y vbodzy, bo tych iest krolestwo niebieskie: a ponie-

waż ich iest, tedy ie przedaią tym ktorzy im iálmużny czynią. Nakoniec przedaiący iest y sam Pan Bog, ktory przedaie niebo zá pieniądze, (mowi Augustyn święty) Idź, práwi, przeday wszystko co masz, á rozday vbogim, á będziesz miał wieczny skarb w niebie. 3. Mattheusz w 19.

A gdy one szły kupować, przyszedł Oblubieniec: A ktore były gotowe, weszły z nim ná gody, y zawarto fortkę. O nieszczęsne dziewki, by był co namniey poczekał Oblubieniec, wroćiłybyśćie sie były z oleiem kupionym, y náprawiłybyśćie były lámpy wásze. Ale teraz przed wrocenim wászym, przed maluczką chwilką, záwarto drzwi przed wámi. Aby káżdy poznał, iż ná on czas przy śmierći, trudno barzo o vczynki práwie ważne przed miłym Bogiem temu człowiekowi, ktory sie takowych vczynkow zá dobrego zdrowia czynić nie nauczył. A ieszczęsz sie kto będzie spuszczał, ná on punkt ostáteczny? gdyż tu iáwnie widzi, że P. Bog iest prosto iáko złodziey, ktory ná ten czas zdybał one głupie, kiedy ich nie było, kiedy szły po oley. Czemu sie niech żaden nie dziwuie: owszem niech obaczy, iáko słusznie nas Pan vpomina, ábysmy czuyni byli, poki tu żywiemy. Bo gdy vmieramy, pokutá nierychłá: á práwie ná ten czás niepokutuiemy, gdyż ono wszystko co vczynimy, więcey pochodzi z boiáźni piekłá, álbo śmierći, á niżli z miłośći ku Pánu Bogu. Dzień Páński przyidzie iáko złodziey w nocy. w 1. do Tess: w 5.

Ktore gotowe były, weszły z nim ná gody, y zawárto fortkę. A ktosz wypowie ono szczęśćie, y ono wesele, ktorego ná tych godziech wiecznie vżywaią? Oko nie widziało, vcho nie słyszáło, w serce ludzkie nie wstąpiły nigdy tákie radośći, y tákie dostatki, iákie tam ten Oblubieniec tym pannom swoim, á tym wdzięcznym gośćiom swoim nágotować raczył. Z drugiey strony, kto wysłowi, álbo kto ogárnie to nieszczęśćie, ktore te nędzne Panny głupie potkáło? ktore prze niegotowość swoię, od tych god odpádły, przed ktorymi tę fortkę záwarto? O záwarćie wieczne á nieśmiertelne! O fortko do wszego dobrego, to sie iuż nigdy więcey nie otworzysz? Iákoby rzekł iáśniey: Iuż wam są zámknione Rozne szczęśćie gotowych y nie gotowych. w 1. do Kor: w 2,

drzwi do odpuszczenia, do miłośierdzia, do pociechy, do nadzieie, do łaski, do zasługi, y do wszystkiego dobrego. Sześć dni á nie więcey zbieraią mánnę ná puszczy tego światá: á śiodmego dniá, to iest, w Sobotę iuż sie nie nayduie. A przetoż będzie záwżdy pośćił, ktory sie wczás nie opátrzył. Dla boiáśni źimna (mowi Mędrzec) niechćiał leniwiec oráć, y dla tego muśi lećie żebrać, á nic nie wyżebrze. Y na drugim mieyscu: Ten ktory zbiera lećie, iest syn mądry: ále ktory śpi ná ten czas, iest syn pahańbienia.

w 2. Moyz: w 6.

w Przypo: w 20.

w Przypo: w 6.

Po obiedzie łyszka.

Nakoniec, práwi, przyszły y one drugie Pánny, wołáiąc: Pánie, Pánie, otworz nam. Ale im on odpowiedział: Zaprawdę wam powiadam, że was nie znam. A widzisz iáko sie tu iśći ono Páńskie słowo: Iż nie káżdy ktory mi mowi, Pánie, Pánie, wnidzie do krolestwá niebieskiego: ále ktory czyni wolą Oycá mego ktory iest w niebie? Zaprawdęć wam powiadam, żeć was nie znam. Czemu? Iż oblicże tych ktore Pan poznawa, ma być vweselone oleiem, ktorego głupie nie miały? á iż Pan wybrane swe nie po głośie poznawa, ále po rękach, ktorych sie dotyká, iáko Izáak czynił: to iest, po správach á vczynkách dobrych káżdego. Bo iesli głos piękny, á ręce kosmáte, iesli wiára dobra, a správy nie dobre, tedy także rzecże iáko y on: Głosći wprawdzie zda sie być Iákobow, ále ręce są Ezausowe. Iákoby rzekł: ktoby ná wásze słowká a na mowę patrzał, tenby przyśiągł żeśćie Chrześćiáni: ále ręce wásze kosmáte, á nie Chrześćiańskie sprawy wásze, te was wydawaią, y te okázuią, żeśćie zdraycy moi. A ták idźćie precż odemnie, sprawce nieprawośći. Ia sie do wás nie znam.

Mattheusz w 7.

Psalm 103.

w 1. Moyz: w 23.

O słowo strászliwe: Nie znam was: Idźćie precż odemnie. Cięszkáć iest męká piekielna, ále to dáleko ćięższa, gdy kogo Pan Bog znáć niechce: á gdy kogo wypycha y odrzucá od śiebie na wieki. Bo ácż tu nie wspomina ognia piekielnego, ále iuż nie pochybnie iedno zá drugim idzie: iż do kogo sie Bog nie przyzna, tego Czárt połápi: kogo Bog odrzući, ten sie iuż pewnie Dyábłu dostánie: ktory go iná-

Iako to ćięszka, być od Boga na wieki odrzucony.

czey częstować nie vmie, iedno że go z sobą weźmie w on ogień wieczny, ktory nágotowan iest Dyabłu y Aniołom iego.

Summa wszystkiego, Czuy każdy o sobie.

Czego áby nas P. Bog wszechmogący vchować ráczył, słuchaymysz iuż, á słuchaymy pilnie, tey náuki a przestrogi Pańskiey, ktora zawiera dzisieyszą Ewangelią, gdy ták mowi: A ták, rádzę, czuyćie, gdyż niewiećie czásu áni godziny. A toć iest summa wszystkiego. Chcemyli być Pánnami mądremi, chcemyli wniść z Pánem swoim, z Oblubieńcem swoim, ná one szczęsne gody wesela wiecznego: Bądźmysz zawsze czuyni, bądźmysz záwsze gotowi, maiąc lámpy goraiące, y dostátek oleiu w státkach nászych. A nie bądźmy iáko te dziewki głupie, ktore sie dopiero stroić chćiáły, dopiero sie wierćieć, gdy iuż Pan przychodził. Czego ábysmy sie tym lepiey náuczyli, wystáwuią nam oto dziś żywy przykład iedney Pánny mądrey, Kátarzyny świętey, ktorey żywotá nákrotce posłuchamy.

Historya o świętey Katharzynie. Breuiarium Romanum. Simon Metaphrastes.

Katarzyna Pánna ślachetna z Alexandryey z domu Krolewskiego, skoro z dziećiństwá w náukach poććiwych y w wierze Chrześćiáńskiey dobrze wyćwiczona, prętko tey doskonałośći ták w náuce, iáko y w pobożności żywota dostąpiłá, że w ośmnaśćie leciech y náuczeńsze ludzie mądrośćią przechodziłá: ktora widząc, iż wiele ludzi dla Chrześćiáńskiey wiáry, z roskazania Máxenciusá Cesárza, rozmáićie męczono y trácono: śmiele szłá do niego, y vpomniawszy go z okrućieństwa iego: okazałá mu rozmaitymi dowodámi, iż wiára w Chrystá Páná iest każdemu ku zbáwieniu potrzebną. Tedy Maxencius, dziwuiąc sie rozumowi y mądrośći oney Pánny świętey, kazał ią poimać, y zebrawszy zewsząd co nauczeńsze ludzie, wielkie dáry obiecował tym, ktorzyby Kátárzynę zwyćiężyli, á od wiáry Pana Chrystusowey ná bálwochwalstwo námowili. Ale mu sie to wspak obroćiło. Bo pięćdziesiąt Doktorow náuczonych, ktorzy sie byli zeszli aby ią przegadali, mocą iey wywodow vięći, ták sie prętko y bárzo miłośćią P. Iezusá Chrystusá zápalili, że natychmiast gárdłá swe dla niego położyli, Potym Maxencius pochlebstwy y obietnicámi Kátárzynę viąć vśiłował. Ale cbaczywszy iż pro-

zno: dawszy ią srodze vbić, przez iedennaśćie dni przez iędze y przez pićiá w więźieniu zatrzymał. Ktorego cżásu Faustyna iego żona, y Porfirius nawyższy Hetman, wszedszy do więźieniá, áby Pannę náwiedzili, y nawrócili sie na iey kázánie, y gardła swe dla wiáry P. Chrystusowey położyli. A Kátarzynę wywiodszy z więźienia, nagotowano kołá ostrymi á gęstymi brzytwami vzbroione, ktore iey ćiało Panieńskie okrutnie w sztuki rozśiekać miało. Ale one narzędy, ná modlitwę Kátarzyny świętey, wnet sie rozleciáły. A tym cudem bárzo sie ich wiele do P. Chrystusa newrocíło. Nákoniec Maxencius, zákamiawszy w okrućieństwie á w niezbożnośći swoiey, Kátarzynę świętą śćiąć roskazał. A oná śmiele dawszy głowę dla P. Chrystusa, iáko to dnia dziśieyszego
Reliquie. dwoiáką koronę, y Páńieńską y męczenniczą otrzymałá. Ktorey ćiáło od Aniołow ná gorze Syna w Arábiey dziwnie potym pochowane było.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Pamiętáyże moy Chrześćiáninie miły, w cżym należy wszystka powinność twoia Chrześćiáńska. Pamiętay naprzod żeś iest Pánną samemu P. Chrystusowi Oblubieńcowi twemu poświęconą ábyś duszę swoię czystą á niepokalaną záchował Panu swemu, trzymaiąc nienaruszoną wiarę, á miłość nie zmyśloną przećiw iemu, á wstrzymaiąc sie od wszech nie-
II. przystoynych á niesłusznych rzeczy. Drugie pámiętáć masz, iż záwsze masz mieć lámpę goraiącą w rękach swoich, świecąc przed wszystkimi pobożnośćią á cnotliwemi spráwami
III. swymi. Trzećie, iż masz wychodzić z grzechow swoich, z nałogow swoich, to iest, z ćiáła y z światá, przećiw Panu swe-
IIII. mu, y zabiegáć mu drogę. Cżwarte, iż sie masz dobrze opátrzyć oleiem, to iest, miłośiernymi vczynkami, á świadectwem dobrego sumnienia, ktory oley wleiesz w statki swoie, kiedy iáłmużnę
V. włożysz w ręce vbogiego. Piąte, obácż pilnie, á vważ v śiebie, co y mądre y głupie potkákało, iż ktore były gotowe, weszły z

nim ná gody: á przed głupimi á niegotowymi drzwi zawárte były: y nie przyznał sie do nich Oblubienic, y odrzućił ie na wieki od śiebie. Bo gdy to dobrze vważysz v śiebie, bez pochyby ruszy ćię to vpominánie Páńskie, iż będziesz czuł o sobie, y będziesz sie starał, ábyś záwsze był gotow, ponieważ niewiesz cżásu áni godziny.

Dayże nam to nász wszechmogący á miłośćiwy Pánie, ábysmy sie ták wszyscy správowali, iákoś nas sam w tey przypowieśći náućżyć raczył. Day ábysmy byli czystymi Pánnámi, záchowuiąc wiarę y miłość stateczną tobie Panu a Oblubieńcowi swemu. Day, ábysmy wychodzili przećiw tobie, świecąc záwsze dobrymi správami przed wszystkimi. A gdy przyidziesz o pułnocy, przy śmierći káżdego: day ábyś nas gotowymi á czuynymi zástał: ábysmy nie vsłyszeli onego słowa straszliwego: żeć was nie znam. Ale ábyś nas do śiebie wźiąść raczył, ná one wieczne á wesołe gody Krolestwa twego świętego: w ktorym ty żywiesz y kroluiesz ná wieki wieczne. Amen.

NA DZIEN POGRZEBU CZŁOWIEKA

Chrześciańskiego, Ewangelia v Iana S. w 5.

Czásu onego, mowił Pán Iezus do rzeszy Zydowskich: Záprawdę, záprawdę powiádam wam: że przychodzi godzina, y teraz iest, gdy vmárli vsłyszą głos Syná Bożego: á ktorzy vsłyszą, będą żywi. Abowiem iáko Oćiec ma żywot sam w sobie, ták dał y Synowi, áby miał żywot w sámym sobie: y dał mu moc czynić Sąd, iż Synem człowieczym iest. Nie dziwuyćie sie temu: boć przychodzi godzina, w ktorą wszyscy ktorzy w grobiech są, vsłyszą głos syná Bożego: Y poydą ći co dobrze czynili, ná zmartwychwstánie żywotá: á ći lepak co źle czynili, ná zmartwychwstanie sądu.

Według vczynkow będziemy sądzeni, a nie według wiáry.

Bo kto niewierzy iuż iest osądzony. Ian w 3.

O ROZMYŚLANIU ŚMIERCI, Y O KROTNOSCI

á niepewności żywota człowieczego, y o Modlitwach zá vmarłe.

Przyczyny dla ktorych pogrzeby chrześciańskie bywaią sprawowane.

Zeszlismy sie, brácia namileyszy, ná ostatnią posługę, nieboszczyká tego, ktorego tu ćiało przed sobą widzimy: nietylko dla poćiechy, y poććiwośći przyiaćioł, y powinowatych iego: áćźći y to słuszna, iáko nas Páweł ś. vczy, płákáć z płaczącymi: ále y prze insze wielkie á poważne przyczyny, dla ktorych pogrzeby Chrześćiáńskie vstáwione, y áż do nászych czasow vććiwie spráwowane bywaią. Naprzod dla vmocnienia, y wyznawania wiary nászey, y nadzieie nászey, o przyszłym żywoćie, y ćiałá zmartwychwstaniu. Abowiem dla tego ćiáłá Chrześćiáńskich ludzi poććiwie chowamy, iż wierzymy y wyznawamy, że te ćiáła choć sie w proch obrocą, maią záśię powstáć czásu swego ku nieśmiertelnemu, y dáleko lepszemu żywotowi, sstawszy sie podobne chwalebnemu á iuż vwielbionemu Ciáłu P. Chrystusowemu. K temuć służą te pienia Kośćielne, ktorych na pogrzebiech vżywamy, mowiąc z Iobem S. Wiem to pewnie, iż Odkupićiel moy żywie: á dnia ostatniego mam też powstać z źiemie: Y záśię będą obleczony w skore moię: á w ćiele moim vyźrzę Boga Zbáwićiela mego: ktorego vyźrzeć mam ia sam, á nie inszy, y oczy moie oglądać go maią. Nad to wierzymy, y tymi obrzędy wyznawamy, że ći vmarli bracia naszy, przedsię y po śmierći, nie są odćięći áni oddzieleni od społeczności nászey: ále należą do towarzystwá, y do Kośćiołá nászego, niemniey iedno iako y żywi (ponieważ wszyscy wierzymy, y wyznáwamy w Credzie świętych obcowanie) y przetoż są członkowie tegoż Ciałá Páná Chrystusowego, ktory iest Kośćioł iego: iedno tá rozność iest, iż iuż oni doszli kresu swego, do ktorego my ieszcze bieżymy: á przetoż ie tąż miłośćią, iáko y żywe miłuiemy, y ćiałom ich poććiwość czynimy. Co y zá

Do Rzym: w 12.

I. Wierzę ćiała zmartwychwstanie y żywot wieczny Amen.

Do Philip: w 3.

Ian w 19.

2. Wierzę święty kośćioł powszechny, świętych obcowanie.

Dionisi: Eccles: Hierar: cap: 7.

czasow Apostolskich v Chrześćian w obyczáiu było, iáko Dionizius Areopágitá świadczy, iż ćiáło człowieká vmárłego, przed pochowanim w źiemię, pierwey Kapłan, á potym y inszy wszystek lud, ktory był na pogrzebie, zwykł był cálować, na znák miłośći y iedności wiáry. Y dla tegoż w Kośćielech álbo ná Cmentarzach ćiáłá te chowamy, záraz oboie pokázuiąc, y to że wierzymy ćiáłá zmartwychwstanie, y to że vmarli nie są od kośćioła oddzieleni. Trzećia, y dla tego pogrzeby

3. Wierz każdy że vmrzeć, a rychło. Do Żydow w 13. Ecclesiast: w 7.

sprawuiemy, áby tu káżdy wspomniał ná ostátnie rzeczy swoie, iż tákże vmrzeć ma, á iż tu nie ma mieysca trwáłego, ále sie ma ćiągnąć do przyszłego: z ktorego rozmyślania, wiele dobrego rośćie. Iáko y Mędrzec mowi: Iż lepiey zawżdy iść do domu żałobnego, kędy płáczą, niż do domu wesołego, kędy bieśiády sprawuią: Abowiem w żałobnym domu (iáko to ná pogrzebiech) przypátruie sie człowiek końcowi wszystkich ludzi, y żywiący myśli, co sie też z nim sstáyie. Cżwarta przyczyna, pogrzebow sprawowania tá iest, iż

4. Cosmy vmarłym powinni. Rozdział Kazania.

ponieważ wszyscy grzeszymy, á Bog iest sprawiedliwy, ábysmy vmárłych nászych modlitwámi, ofiárami, iáłmużnami, wspomagali, wedle náuki á trádyciey Apostolskiey, y zwyczáiu Kośćioła powszechnego. Co wszystko ábysmy tym lepiey sprawić y wykonać mogli, rozdzielimy to Kázanie ná

1. trzy cząstki. W pierwszey vsłyszymy, iáko iest pożyteczne y potrzebne, káżdemu Chrześćiáńskiemu człowiekowi, pilne á

2. częste rozmyślanie śmierći. W wtorey sie przypatrzymy wielkiey vłomności, krotkośći, á niepewności tego mizernego ży-

3. wotá naszego. A w trzećiey obaczymy, cosmy też vmarłym powinni, á iáko ich wspomagać mamy.

CZĘSĆ PIERWSZA.

Rozmyślanie śmierći káżdemu potrzebne.

Ludzie świátá tego vmyślnie sie chronią rozmyślania śmierći: y zowią to melánchoIią, gdy kto o niey myśli. Ale iako

to mądrze czynią, wnetki obaczymy. Iestći prawda iż melánchólia tego świáta (iako Páweł mowi) tedy śmierć przynośi. Ale melánchólia ktora iest według Pána Bogá, tá správuie pokutę stateczną ku zbáwieniu. Bo ácż wielkie á rozliczne są pożytki rozmyślania śmierći: ále miedzy inszymi te są trzy przednieysze. Pierwszy, iż przez nie człowiek dostępuie prawdziwey mądrośći, to iest, że sie náuczy rządzić sámego śiebie, y vmiarkować wszystkie správy swe. Bo rzeczy ktore sie ściągaią ku iákiemu końcowi, bywaią stosowane ku temuż końcowi: iáko ow co buduie, záwsze ma oczy otworzone ná on koniec dla czego buduie: y wedle tega stánowi, y miárkuie budowanie swoie. A gdyż wiemy, iż koniec żywotá nászego iest śmierć, do ktorego sie wszyscy ćiągniemy: tedy kto chce dobrze żywot swoy nákierować, niechay ma záwżdy oko otworzone ku temu celowi śmierći, ściągáiąc ku niey wszystkie správy swoie. Niech obáczy iáko náguchny y vbożuchny má zyść z tego światá, á iáko strászny sąd ma podeymować, á iáko go prędko zapomnią ná świećie, zostawiwszy go w ćiemnym grobie. A wedle tego niech miárkuie życie swoie. Iáko czynił Iob ktory mowił: A coz ia prozno czas trawie zbieraiąc bogactwá, ponieważ mam żywotá dokonać w cáłośći?

w 1. do Kor: w 7.

Pożytki rozmyślania śmierći

1

Respice finem

Iob w 1.

Stądći wszystkie błędy pochodzą ná świećie na ten koniec nie patrzami. Ztądći rośćie w nas pycha, łákomstwo, obżarstwa, pijáństwa, y insze grzechy ćielesne, y owe wieże z wiátru, ktore sobie ná piasku buduiemy. Bo gdybysmy sie ná to rozmyślili, iáko po małym cżáśie mamy sie dostáć do ták vbogiego domu, byłby iśćie żywot nász skromnieyszy, byłby pokornieyszy. Abowiem ktoby sie śmiał w pychę podnośić: wspomniawszy sobie, iż proch iest y w proch sie obroći? Ktoby brzucha swego miał zá Boga swego: gdyby sie rozmyślił, iż po chwili ma być strawą robákow? Ktoby sie wydawał ná myśli wysokie: gdyby obáczył, iáko to słáby fundament ná ktorym buduie? Ktoby z taką pracą nábywał maiętnośći, gardłuiąc po źiemi, po wodzie: gdyby rospámiętał, że po śmierći nic z sobą nie wynieśie, iedno ten kęs

Skąd wszystko złe na świećie.

płotná, ktorym go obwiną: ieśliże ieszcże y ten mieć będzie gdyż ich wiele bez pogrzebu schodzi z tego świata? In summa, wszystkie sprawy żywotá naszego łatwieyby sie nákierować mogły, gdybysmy ie moderowali, wedle tey reguły skończenia nászego.

Zywot człowieka chrześćiańskiego, ma być rozmyślania śmierći.

Przetoć y Philozophowie mowili: Iż żywot człowieká mądrego (á po gotowiu człowieká Chrześćiáńskiego) nie iest nic inszego, iedno vstáwiczne rozmyślanie śmierći. Abowiem to rozmyślánie otwarza oczy káżdemu człowiekowi, y vkazuie mu cenę y wagę káżdey rzeczy, co iest co, á co nic: czego ma naśládować, czego sie wystrzegać, wedle tego końcá, do ktorego ćiągnie. Sromáćby sie tego nam Chrześćianom, że smy ták niedbali około tey sprawy, gdyz oni Pogáńscy Philozophowie, ktore Brachmany záwano, ták sie pilnie ćwiczyli w tym rozmyślaniu, że mieli groby otworzone przed domami swoimi, áby wchodząc y wychodząc z domu, záwsze pamiętali ná ten punkt ostáteczny. Ale co ia Pogany wspominam? gdyż y sam Bog wszechmogący ták do Ieremiaszá Proroka mowił: Wstań á idź do domu gárncarskiego, kędy glinę kopią, á tam będziesz słuchał słowa mego. Mogłći on Proroká odesłać do ktorego inszego domu, ále go vmyślnie odesłał do tego, dáwaiąc znać, że domy gliniane, to iest, groby násze, y pogrzeby násze są szkoły prawdziwey mądrośći, kędy P. Bog wiernych swoich vczyć raczy dziwnych á wielkich rzeczy. Abowiem tu sie vczymy, iáko iest wielka márność á nikczemność świátá tego, tu sie vczymy, iáka iest podłość á sprosność tego ćiałá nászego, ktore tak kochamy: tu sie vczymy, iaka iest krotkość á niepewność żywotá nászego. A nadewszystko tu sie vczymy sámych śiebie, ktora iest nawyższa Philozophia, y mądrość człowiecża.

Obyczáy Brachmanow.

Ieremiasz w 18.

Częgo sie vczymy na pogrzebiech.

Wstąpże iedno tedy (o człowiecże) w duchu, do tego domu gliniánego, á tám obácż, coś iest, y skądeś iest, y z czegoś vlepiony, á w co sie obroći piękność ćiáła twego, y chwałá świata tego: á dasz sie łácno przywieść, ábyś wzgardził to wszystko co nędzny świat iáko Boga chwali: y co tak szalenie miłuie, iż mu sie przypatrzyć nie vmie. Ponie-

w 4. Krol: w 9.

waż nie patrzy iedno ná oblicże tey zdradney Iezábelle, ktora wygląda z okna vpatrzywszy sie, á nie patrzy na iey mizerne ostátk,, iáko ią z okna zepchnąwszy psi obiedli, y nie zostawili iedno końce nog á rąk, á łysą głowę. Co Pan Bog dopuścił dla tego, ábysmy obáczyli, że świat iest coś dáleko innego, niż to czym sie z wierzchu okazuie: á iżbysmy mu ták pátrzyli w oczy, żebysmy nie zapominali ostatnich boleśći, ná ktore sie kończy wszystká chwałá iego. Mowiąc z onymi ludźmi: y tasz to iest ona Iezabellá.

II. Obrona przeciwko grzechom. Ecclesiasti:

Drugi wielki pożytek rozmyślaniá śmierći iestći ten, że kto sie im báwi, ten sie może wszelkich grzechow vwiárować. Czego poświadcża Mędrzec tymi słowy. We wszystkich spráwách twoich człowiecże, pomni na ostátnie rzeczy twoie, á nigdy nie zgrzeszysz: pomni ná śmierć, nad ktorą niemász nic pewnieyszego, pomni ná sąd, nád ktory nic straszliwszego, pomni ná piekło, nad ktore nic okrutnieyszego, pomni ná rádośći niebieskie, nád ktore nic szcześliwszego, pomni ná to wszystko, á nigdy nie zgrzeszysz. Wielkáć rzecż iest, czystym sie bez grzechu záchować, á nigdy nie zgrzeszyć. Ale ná to niemasz lekárstwá pewnieyszego, y iako pilne rozmyślanie śmierći. Bo y Grzegorz świadczy: Iż niemasz żadney rzeczy, ktoraby ták martwiłá złe żądze ćielesne, iáko vważać w co sie obroći toż ćiało po śmierći. Tegoć lekárstwá vżywał on Zakonnik, o ktorym święty Ian Klimácus pisze: ktory ćierpiąc ćięszką pokusę ćielesną z gładkośći iedney białeygłowy, ktorą kiedyś widział: vsłyszawszy że iuż vmárłá, szedł do iey grobu, y nátarł w chustkę swoię onego smrodu ćiáła iuż nagniłego: a ilekroć mu Szátan pobudzał myśl onę nieczystą, tylekroć sobie onę chustkę przykładał do nosá, y mowił: Otoż tobie nędzniku coś miłował, widzisz w co sie kończą cudnośći y roskoszy tego świátá. A nie dziw że to rozmyślánie hámuie człowieká od niesłusznych rzeczy, gdyż y od słusznych y potrzebnych, iáko iest picie y iedzenie, powśćiągnąć go może. Iáko tenże autor pisze o drugim Zakonniku, ktory gdy chciał śieść do stołu ábý iadł, y posilił vprácowane ćiáło swoie: wspomniawszy ná śmierć tak sie

Lekarstwo na pokusy cielesne.

vlękł, że y ieść zapomniał. Patrz, iáko wiele może w sercu spráwiedliwego pámięć tego ráchunku, gdyż go odćiąga, y od ták słuszney, á potrzebney rzeczy, iáko iest ieść y pić. Nie inácżey był spráwion y Hieronim święty w rozmyślániu tych ostatnich rzeczy, ktory tak o sobie mowił: Iż ilekroć wspomnię ná on dzień ostáteczny, tylekroć zádrży ná mnie wszystko ćiáło: y choć iem, choć piję, choć też co inszego czynię, záwsze mi sie widzi brzmieć w vszách moich oná trąbá: Powstańćie vmárli, á podźćie ná sąd.

Dziwne bespieczeństwo ludzkie ná świećie.

A záprawdę iest to między inszymi wielki dziw ná świećie: że ludzie wiedzą tak pewnie o tey srogiey liczbie, ktorą máią czynić w godzinę śmierći swey: á iż przedśie ták są ku grzeszeniu prętcy. Gdyby vbogi wędrowny páchołek, ktory nie ma iedno szeląg w kálećie, przyszedłszy tu do Poznánia, szedł do naprzednieyszey gospody w rynku, y kazał sobie gotować obiad kosztowny, winá y málmazyey y dostátkiem nálewáć: nic ná to nie bacżąc, że sie po máley chwili będzie, musiał ráchować z gospodarzem: ktoby nie rzekł iż to iest człowiek szalony. O iakoż dáleko więtsze iest szaleństwo tych mizernych ludzi, ktorzy sie ták bespiecżnie vdawaią ná wszelkie zbytki, y złośći, y śpią w nich ták bezpiecżnie: nic ná to nie pomniąc, że po máłym cżáśie gdy będą wychodzić z tey gospody, máią ták srogą liczbę czynić z oney wszetecżności?

Dyabeł nam odeymuie pámięć śmierći.

Y przetoż wierzę pewnie, ze sie Dyabeł o to pilno stára, áby nam wybił z pámięći rozmyślánie śmierći: wiedząc, iákobysmy ią wiele zyskáć mogli. Bo inacżey, nie iest rzecż podobna, żeby ludzie tak łácno zápomnieć mieli rzeczy ták straszliwey, á ktora ie ták pewnie ma potkáć. Bo iesli boiáźń iákiey lekkiey szkody, cżęsto ták więc człowieka frásuie, że mu y sen z oczu, y zdrowie odeymuie: á cżemuż tego nie cżyni pámięć śmierći, ktora ták z strony ćiáłá, iako y z strony dusze iest rzecż nastrászliwsza ze wszystkich rzeczy? Dziw iest nádewszystkie dziwy: że ludzie ktorzy ták są pilni w tych nikczemnych rzecżách, ták są nierozmyślni w rzeczy ták poważney?

III. Trzeći pożytek iest tego rozmyślánia, iż pomaga nietylko ku dobremu życiu, iákosmy iuż wyższey powiedzieli, ále też ku dobremu dokonániu, to iest, ku dobrey á szczęśliwey śmierći. Abowiem ná wielkie á trudne správy, wielkiego á pilnego przygotowánia iest potrzebá. 1. Skok tak wielki, iáki iest przy śmierći, ktory dośięga z tego żywotá áż na drugi żywot, nie może sie dobrze vczynić, iesli sie z dáleka nie zábieżysz. Y żadna rzecż wielka nigdy sie dobrze nie vczyni zá pierwszym rázem. A gdyż iest ták wielka rzecż vmrzeć, á tak potrzebna rzecż, dobrze vmrzeć: vmieraymysz wiele rázow w tym żywoćie, przez cżęste á pilne rozmyślanie śmierći, ábysmy dobrze vmárli, gdy śmierć przyidzie. 2. Rycerscy ludzie máią swoie ćwiczenia przed potkánim, ktorym sie vczą zá pokoiu, iáko sie máią stawić ná woynie. Kto chce puścić zawod konia swego o kilka tálarow, pierwey go drábuie, y wpráwuie pilnie ná onymże mieyscu, 3. áby sie nie vlękł, áby sie nie potknął ná on cżás kiedy przyidzie biegáć. A my wiedząc pewnie, że nam wszystkim przyidzie tento zawod biegáć (gdyż niemasz człowieka, ktoryby nie miał oglądać śmierći) á tá droga iest ták ćiemná, y ták trudna: będziem ták niedbali? Wiedząc że sie tám mamy potkać z nieprzyiaćiołmi swymi, gdzie nam o wet poydzie, będziem ták ospáli? Wiedząc, iż mamy ten ták straszny skok vczynić: ná ktorym iesli sie co potkniemy, tedy sie nie zostániem álisz w sámym Piekle, nie będziem sie nań z dáleká zábiegáć, przez pilne rozmyślanie śmierći. Psalm 88.

Pokusy konáiących ludzi pospolićie są sześćiorakie. 1. Wątpienie o wierze. 2. Wątpienie o zbawieniu. 3. Zbytnia vfność bez boiáźni. 4. Bluźnierstwo zniećierpliwości: 5. Niechćieć odpuścić bliźniemu. 6. Myślenie o docześnych rzeczach.

A zwłaszcża iż ná on cżás przy naszym skonaniu, nawięcey sie Cżárt o to kuśi, áby nam álbo wiárę wydarł, y o niedowiarstwo przyprawił: álbo nadzieię, przez rospacż, álbo boiáźń Bożą, przez prożną dumę, y zbytnie vfanie: álbo miłość przećiw Bogu y bliźniemu, gdy nas do tego ćiągnie, ábysmy choroby y śmierći nie skromnie znośili, ále szemráli, y bluźnili Bogá álbo święte iego: álbo przećiw bliźniemu, abysmy złą wolą y nienawiść zátrzymáli: á naostátek wielka pokusa iest przed samą śmierćią myślić y stáráć sie o tych docześnych rzeczach, ták iż człowiek bez pokuty, y bez správy dobrey zeydzie z tego świátá.

CZĘSC WTORA.

Czemu nędze żywotá tutecznego nie baczymy.

Co sie tycze rozliczných mizeryi żywotá tutecznego, nikt ich lepiey, y własniey nie doświadczył, iáko Adam z Ewą, pierwszy oni rodzice nászy: ktorzy będąc pierwey ná roskosznym mieyscu w Ráiu, kiedy ono szczęśćie vtrácili, snádniey vczuć mogli nędzę y mizeryę wygnánia tutecznego. Nam nie dziw że ich ták nie baczymy, gdyżesmy sie w tym szpitalu vrodzili, y tak dálecesmy przywykli smrodowi iego, że go nie czuiemy: y owszem náyduią sie niektorzy między nami ták zapamiętali, ktorzyby snadź y o on przyszły żywot mało dbáli, gdyby tego záwsze záżywáć mogli. Do ktorego szaleństwá, áby y tobie kiedy nie przyszło, brácie miły, obácz prosze pilnie, iáka iest krotkość, iáka niepewność, iáka vłomność, odmienność, á zdráda, á nędzá żywotá tutecznego. Abowiem dni żywotá człowieczego ná tym świecie same w sobie ledwie są śiedmdzieśiąt lat, iáko Dawid mowi: á iesli co więcey, to sie śmierći rowna. Odeymże ieszcze z tych śiedmdzieśiąt lat, czas dziecińśtwá swoiego, ktory iest żywot bestyey á nie człowieká: odeym wszytek czás ktoryś strawił spánim (przynamniey trzecią część żywotá) gdzieś był podobnieyszy vmárłemu, á niżli żywemu: odeym nádto choroby, frasunki, kłopoty, á obaczysz iákoć wiele żywotá zostánie. Bo coż iest żywot nász? Iest, mowi Iákub święty, iáko párá, ktora sie troszkę vkaże, á záśie wnet zniknie. Ale choćby też był nadłuższy żywot ná tym świecie, tedy przedśie gdy go przyłożysz do oney wieczności, tedy będzie iáko mgnienie oká. Bo iesli tyśiąc lat przed obliczność́ią Bożą iest iakoby dzień wczoráyszy, ktory iuż przeminął (iáko Dáwid mowi) tedyć pewnie sto lat iest prosto iáko nic. Co dobrze bacząc nieszczęśni oni ludzie potępieni, nárzekaią w piekle tymi słowy: Y coż nam pychá pomogłá? álbo chełpienie z bogactw, co nam zá pożytek przyniosło? Wszystko to przeminęło iáko ćień, y iáko posel ktory zawod bieży, y iáko łodź ktorá po

I. Krotkość. Psalm 89.

Iakub w 4.

Psalm 99.

w Księgach mądrośći w 5.

wodzie płynie, á gdy przeminie, nie widáć znáku drogi iey ná wodzie: álbo iáko ptak lecący po powietrzu, ktorego drogi żadnego znáku niemász, iedno tylko dźwięk skrzydeł iego: álbo iáko strzała do celu wypuszczona. Tákżeć y my národziwszy sie, wnetesmy być przestali: á nie okazawszy żadnego znáku cnoty, zniszczelismy we złośći naszey. Tákći mowili w piekle ći ktorzy zgrzeszyli. Abowiem nádzieiá złośćiwego iest iáko kosmek, ktory wiátr vnośi: álbo iáko ćienka pijáná, ktorą woda rozbija: á iáko dym ktory sie od wiátru rozleći: á iáko pámięć gośćiá iednego dnia przemijaiącego. A spráwiedliwi lepak ná wieki żyć będą. A gdyż tak iest barzo krotki ten nędzny żywot nász ná świećie: patrzayże iakie to iest głupstwo tych mizernych ludzi, ktorzy dla záżyćia kęsá tak krotkiego żywotá, on práwy, wieczny, á nieśmiertelny żywot vtracáią.

A ieszcże gdyby wżdy tá trochá żyćia tutecżnego pewna 2.
byłá, ták iáko Ezáiasz Krol miał pewne od Bogá obiáwienie, Niepewność.
że ieszcże zá pietnaśćie lat vmrzeć nie miał: ieszczeby to nie Ezaiasz w 3. y 8.
máła poćiecha nędznemu człowiekowi: ále iáko ono mowią, y tá trochá y tá płocha: w takiey krotkośći taka iest niepewność, że sobie żaden z nas iutra obiecać nie może. Bo iáko rzadki z nas dotrwa do śiedmdzieśiąt lat? iáko ich wiele schodzi przed cżásem z tego świátá, w dziećińśtwie á w młodośći? A iáko nápisáno: Niewie nędzny człowiek końcá swego, Ecclesiast: w 9.
ále iako ryby wędą łowią, á iako ptaki śidłem álbo pomkiem poymuią: ták y ludzie bywáią poimáni we zły cżás gdy ná nie sprędká przypádnie. Niewiećie, práwi, kiedy Pan przyidzie, Mattheusz w 25.
iesli wieczor, cżyli o pułnocy, cżyli o kurach, álbo ráno. Wspomni iedno sobie, iáko wiele tych, ktoreś ty znał, zacnych wedle świátá ludzi, prętką śmierćią zesli z tego świátá: á obácż pilnie trágedią káżdego żywota, zdrády świátá tego, y iákie iest rzeczy ludzkich dokończenie. A gdyż ták iest niepewny ten mizerny żywot, iáko wszyscy wiemy, pátrzayże iákie iest száleństwo, ták sie sádzić ná nim, y ták sie vbespiecżáć, iákobyś tu miał wszystkie wieki przebyć? Iáka śmiáłość iest mieszkáć w ktorymkolwiek grzechu śmiertelnym, y przez iednę godzinę: gdyż miedzy

grzesznym á piekłem niemasz inszey przewory, iedno tá słába ściána żywotá śmiertelnego, ktora skoro sie obáli, tedy sie grzeszny nie zostánie álisz w samym piekle.

3. Słábość. Obácżże ieszcże przytym, iáko iest włomny, á iáko skáżitelny ten mizerny żywot. Niemasz żadney śklénice ták słábey, iáko on iest. Bo śklenice kto ią pilnie chowa, może iey dochowáć y do tyśiącá lat: á ten nędzny żywot, byś go szánował niewiem iáko, byś y wszystkie Apteki poiadł, przedśie nie zachowasz nád kilka dzieśiąt lat. Ládá zá przyczynką vmiera nędzny człowiek: ieden wiatrek, iedno słońce, ieden kubek źimny wody, iedno zálećienie powietrza złego, y iedno poyźrzenie, może mu żywot odiąć: á cżásem niewiedzieć y przyczyny śmierći, iedno iż szedszy zdrow do łożá, názáiutrz náleźion przez dusze. O iákież tedy iest szaleństwo nędznych synow ludzkich, ktorzy ná ták słábym fundamencie buduią ták wysokie wieże? á tego nie báczą, iż buduią ná piásku: á iż to wszystko iednym tchem wiátr obáli iáko páięcże śiatki. Ná ćieniuchney nići záwisł ten nędzny żywot nasz, á pod námi piekło rozszerzyło gębę swoię: á nic sie nie lękamy, bysmy w nie nie wpádli?

4. Niestátek. Iob w 14. Nuż co ia rzekę o wielkiey odmienności żywotá nászego tutecżnego. Gdyż iáko Iob mowi: Nędzny człowiek národziwszy sie z niewiasty, bywa nápełnion rozliczných mizeryi: ktory wychodzi iáko kwiát, y bywa stárt, y vćieka iáko ćień, á nigdy w iedney mierze nie trwa. Ciáłá násze vstáwnie sie mienią, teraz zdrowe, á po chwili rozmáitym chorobam poddáne. Tákże y ná vmyśle rozmáite odmiány przez iednę godzinę, teraz wesoł á po chwili płacże, álbo sie gniewa, albo sie lęka, álbo sie dármo spodziewa, á zá káżdym wiatrem fortuny, álbo niefortuny, ták sie vnośi, iáko okręt ná morzu kiedy styr vtráći.

Psalm 101. Nadto y sam żywot, nigdy sie nie vstoi, ále záwsze iáko wodá płynie. Co dzień vmieramy wszyscy, co dzień sie do kresu przybliżamy. Co dzień nam żywotá vbywá, á iáko stárá száta ták sie wyćieramy. Albo ráczey iáko świeca, im sie

Psalm 68. bárźiey świeći, tym iey więcey vbywa. Albo iáko kwiatek

ktory poránu zákwita, o południu więdnie, wieczor vpada, stwárda y vsycha. A coż iest inszego obracánie niebá, iedno kołowrot iákiś, ná ktorym sie zwija żywot nász iáko nić, ták iż ná káżdy dzień iedná nić przybywa, áż sie wszystek kłębek zwije y dokona: przetoż y Iob mowi: Dni moie prędzey przeminęły, á niźli tkacż płotno vrzyna. Albo iáko ná drugim mieyscu mowi: Dni moie były prędsze á niźli Cursor ná pośćie. Bo Cursor przedśie wżdy cżásem odpocżnie sobie, ále żywot nász nigdy sie nie zástanowi, áni przez iednę godzinę. A iáko owi ktorzy w łodzi płyną, choć stoią álbo śiedzą, álbo co innego cżynią, tedy sie záwsze do portu przybliżáią: ták też y my záwsze do kresu bieżemy. Gdyż tedy żyćie násze nie iest nic inszego, iedno drogá ná Sąd: á coż to zá szaleństwo, że cżłowiek práwie idąc ná Sąd, obraża samego Sędziego, y pobudza ná śię tym więtszy gniew iego?

Iob w 7.

Iob w 9.

Nádto, kto wysłowi, iáko iest zdrádliwy á omylny ten mizerny żywot: że będąc szpetny y szkárady, vdawa sie zá piękny: będąc krotki á niepewny, zda sie káżdemu dosyć długi: a będąc ták nędzny, zda sie barzo wdzięcżny. Niemász żadney prace, áni niebespieczeństwa, áni szkody, ktoreyby sie ludzie nie ważyli, dla tego żywotá, á cżásem y z vtracenim żywotá wieczńego. Ano woła Páweł ś. iż przemija postáwa świáta tego. Tákći iest záprawdę, iż to wszystko co ná świećie widzimy, iest postawká tylko, á nie żadna prawdá. Bo świát iest iáko Cżárownik, álbo kuglarz iáki, ktory wystáwuie obrazy prawdy, piękności, y dobroći, ále nie samę dobroć, piękność áni prawdę. Bo y ćiało ludzkie by też napięknieysze, nic nie iest inszego, iedno iáko grob pobielony, z wierzchu piękny, á we wnątrz pełen smrodu: álbo iáko státek zakáżony, ktory wszystko psuie co weń wleiesz: álbo iáko gnoy śniegiem przytrząśniony, ktory ták wiele plugástwá, y sprosności z siebie wypuszcża. Tákżeć zdrádliwe bogáctwá ácż sie dobre zdádzą, ále kto sie im przypátrzy do cżego cżłowieká przyprawuią, tedy muśi wyznáć, ze są iáko ćiernie, ktore rozmáićie serce ludzkie bodźie. Bo y z wielką pracą ich ludzie nábywáią, y z boiáźnią ie chowáią, y z wielką żá-

5.

Omylność.

w 1. do Kor: w 7.

Piękność ćiałá cżłowieczego márna.

Marek w 4.

łośćią vtracáią. Nuż iáko wiele fałszu świát vdawa, zá istą szczyrą prawdę, ktoby wypowiedział? Y przetoż Ezáiasz zowie ten świát ćieniem: ktorzy práwi dufáią w ćieniu Egiptu. Pátrzayże iesli to iest mądry, ktory gdy mu sie chce ieść álbo pić, łápa sie ćieniá mięsa, álbo wody, á sámo mięso y wodę opuszcża? A coż inszego czynią ludzie ná świećie, iedno iż opuszczáią Pana Bogá swego, studnicę wody żywey ktory iest sáma ista dobroć, prawda, piękność: á ná to mieysce łápáią sie ćienia, y kopáią sobie studnie rozwálone, ktore wody otrzymáć nie mogą.

Swiat iáko ćień przemijáiący.

Ieremiasz w 2.

6. Mizerny.

Nuż ktoby wyliczył wszystkie mizerye żywotá tutecżnego? mizerye mowię ták duszne, iáko y ćielesne. Nie iest nic inszego żywot nász ná świećie, iedno pádoł płáczu, á morze kłopotu. Xerxes on wielki Krol, á możny, ktory rownał gory, á mosty ná morzu budował, wstąpiwszy raz ná wysoką gorę, áby z niey oglądał woysko swoie, ktore był zgromadził práwie niezliczone: przypátrzywszy mu sie bárzo dobrze, począł rzewno płákać. A gdy go pytáli niektorzy, przeczby płakał: odpowiedział: przeto płáczę, iż po stu lat żaden z tych żyw nie będzie, ktore tu widzę przed sobą. O gdybysmy mogli (mowi Hieronim święty) wstąpić ná powietrze ták wysoko, żebysmy mogli widzieć wszystek okrąg źiemie pod nogami nászymi: támbysmy oglądali vpadki y mizerye nędznego świátá tego, y narody od narodow zwyćiężone, y krolestwa od krolestw zniewolone. Támbyś vyźrał iáko iedne męczą, drugie zábijaią, drudzy toną po wodzie, drugie poymuią w niewolą, drudzy w wieżách śiedzą: támbyś vyźrzał gody, á ondzie lámenty: ano iedni sie rodzą, á drudzy vmieráią, iedni są bogáći, á drudzy żebrzą: nákoniec oglądałbyś nietylko woysko Xerxesowe, ále wszystkie ludzie światá tego, ktorzy dziśia są, á po małym cżáśie iuż więcey nie będą. Przydayże do tego wszystkie wrzody, choroby, y niewcżásy ćiáła człowieczego: ktorych iest ták wiele, iż ich iuż áni Doktorowie poznáwać, y miánować ták wiele nie mogą: nádto vtrapienia duszne, frásunki, kłopoty, niebespieczeństwá, ktore sie náyduią w każdym stánie y w każdym wieku człowieczym: á ieszcże iaśniey obacżysz, iáko iest

wiele mizeryi żywotá ninieyszego. Abyś ty iaśnie oglądawszy, iáko iest máło to wszystko, co tobie świat dáć może, łátwieybyś mogł wzgardzić wszystko co sie w nim nayduie.

Apo tych wszystkich mizeryach następuie ostátna, Smierć: ktora ták z strony ćiáła, iáko y z strony dusze, iest ostáteczna ze wszystkich strásznych rzeczy: ponieważ przez nie ćiáło bywa złupione ze wszystkich rzeczy: á duszá ma być obrocona tám gdzie iuż musi zostać ná wieki. A gdyż táka iest marność świáta tego, táka krotkość y niepewność żywotá nászego: stáraymysz sie naymileyszy moi, abysmy przez ten cżás krotki záprzawszy sie wszelakiey niepobożności, y świeckich żądz, trzeźwie, á spráwiedliwie, á pobożnie żyli ná tym świećie: cżekaiąc ná błogosławioną nádzieię, y ná przyśćie chwały wielkiego Bogá á Zbáwićiela nászego Iezusá Chrystusá: ktory ma náprawić te podłe ćiałá násze, y vczynić ie podobne iáśnie vwielbionemu ćiáłu swemu.

7. Smierć koniec wszystkiego.

Do Tymot: w 2.

CZĘŚĆ TRZECIA.

O vmárłych lepak, żesmy ich wspomagać powinni, modlitwámi, ofiárámi, iálmużnami, posty, iáko społecznych członkow tegoż ćiałá: nigdy w kośćiele wątpienia nie było. Gdyż y pismo ś. ták stárego, iáko y nowego zakonu, y wszyscy Doktorowie kośćielni wiodą nas do tego. W kśięgach Machábeyskich cżytamy (mowi Augustyn ś.) iż ofiárowano ofiáry zá vmárłe. Ale choćbysmy tego zgołá nigdzie w starych pismiech nie cżytáli: iednak nie máła iest poważność y świadectwo kośćioła wszystkiego, ktore w tym zwycżáiu słynie: gdzie w modlitwach Káplańskich, ktore sie P. Bogu cżynią v iego ołtarzá, ma też mieysce swe zálecánie vmarłych. Toć Augustyn ś. W tychże kśiegach Máchábeyskich cżytamy, iż święta y zbáwienna myśl álbo piecża iest, modlić sie zá umárłe, áby byli od grzechow rozwiązáni. Tobiasz Synowi roskazuie, mie-

Cosmy vmárłym powinni.

w 2. Mách: 12.

Wszystek kośćioł ieszcże przed Augustynem modlił sie za vmarłe.

Tobiasz w 4.

dzy inszymi rzeczami, áby chleb swoy y wino stáwiał ná grobiech spráwiedliwych ludzi, to iest, áby iałmużny czynił zá vmárłe. Po śmierći Sáula Krolá y synow iego, pogrzebli ie Galáádítowie, y pośćili sie przez cáłe śiedm dni. Także y Dawid z Dworem swym, płákali y żáłobę czynili, y pośćili sie áż do wieczorá, nad Sáulem y Ionátą synem iego, y nád ludem Bożym, y nád domem Izráelskim: przeto iż od miecżá polegli. Otoż masz ofiáry, modlitwy, iałmużny, y posty zá vmárłe stárego zakonu.

w 1. Krol: w 31.

w 2. Krol: w 1.

Ian w 1. kap: 5. W nowym Testámencie także Ian święty roskázuie, ábysmy sie zá tą bráćią modlili, ktorzy nie grzeszyli grzechem áż do śmierći. Y Páweł święty prosi y roskázuie, áby bywáły modlitwy, y prośby, zá wszystkie ludzie, to iest, zá żywe y vmárłe. Y Iákub święty mowi: Modlćie sie, práwi, ieden zá drugiego, ábyśćie byli zbáwieni: A vmárłych z tych modlitw nie wyimuie.

w 1. do Tym: w 2.

Iakub.

Modlitwy za vmarłe są znauki y Tradycyey Apostolskiey. A ieślić ná tym máło, słuchayże ieszcże, iż wielcy, stárzy, sławni, á święći Doktorowie, á na imię Dionizyusz Areopágitá, vczeń Páwłá świętego, Tertulianus, Epiphánius, Gregorius Nisenus, Augustinus, y Dámáscenus iawnie o tym świádczą, że to iest roskazánie Apostolskie, że ták Apostołowie postánowili, áby sie modlono zá vmárłe. Iáko y Chryzostom pisze tymi słowy: Nie bez przyczyny to Apostołowie święći vstáwili, áby ná straszney ofierze Mszey świętey byłá czyniona pámiątka vmarłych. Abowiem wiedzą, iż vmárłym stąd wielki zysk, y wielki pożytek przychodzi. Bo gdy stánie wszystek lud ręce wyćiągnąwszy, y zgromádzenie Kápłáńskie, á strászná oná ofiárá będzie wystáwiona: iákoż Bogá vprośić nie mámy, modląc sie zá nimi? Coż rzekę iż wszyscy Oycowie, y Doktorowie święći modlitwy zá vmárłe, iáko w kośćiele zwyczáyne, wspominái, y iáwnie zálecaią? Tertulian mowi: Iż czynimy ofiary y rocznicę zá vmárłe, z vstáwy Apostolskiey. Iákub święty we Mszey swey, także też Bázilius y Chryzostom we Mszách modlą sie zá vmárłe. Także Klemens vczeń Piotrá ś. modlić sie zá nie roskázuie, powiádáiąc że to iest Constitucia Apostolska. Także Origenes, zwyczay pogrze-

Chriso: hom: 69. ad pod: Antioch.

Tertu: de corona militis.

Clem: epis: lib: 6. consti: Apost: 30. Origli: 3. in Iob. Cipr: lib: I. epi: 9.

bow czásu swego opisuiąc. Cypryan Biskup, y Męczennik święty wspominá w iednym liśćie, iż Biskupi przed nim, vczynili te Constitucią, áby zaden Chrześćiánin schodząc z tego świátá nie czynił tutorem álbo executorem Testámentu swego, żadnego Kapłaná: A ktoby vczynił, áby sie zá tákiego nie modlono, y ofiáry (mszey świętey) zá odpoczynienie iego áby nie miano. Bo, práwi, nie godzien iest, áby w modlitwach Kápłańskich v ołtarzá Bożego, miał być wspominány, ktory od ołtárzá Kápłany, y sługi iego chćiał odwabić. Otoż masz świádectwá Doktorow, ktorzy żyli ná świećie, przed trzynaśćie set lat.

Po nich święty Ephrem, prosi w Testámencie swym, áby sie zań po śmierći modlono, y ofiárę Mszey świętey czyniono. Tegoż práwie czásu Gregorius Názyánzenus, ná pogrzebnym Kazániu modli sie zá Cesaryusza zmárłego brátá swoiego. Y ktory był rychło po nim, Ambroży ś. modli sie także zá vmárłym brátem swoim ná pogrzebie iego tymi słowy: Teraz tobie wszechmogący Boże, zálecam tę niewinną duszę. Tobie ofiárę moię ofiáruie, przyimiże łáskawie á wdzięcznie dar bráterski, ofiárę Kápłańską. Tenże Ambroży ś. modli sie zá Válentinianá y Theodosiusá Cesárze zmárłe: Day, práwi, miły Pánie, zupełne odpoczynienie słudze twemu Theodosiusowi, ono odpoczynienie, ktoreś nágotował świętym twoim: y obiecuie to Ambroży ś. że ich nigdy zápomnieć nie ma w modlitwach, y we Mszach swoich. Chryzostom ná wielu mieyscach záleca ofiáry y modlitwy, y iálmużny zá vmárłe.

S. Ephrem in Testa:

Anno Domini. 390.

Otoż masz Requiem ae ternam.

Christo: hom: 21. in acta Apost.

Augustyn ś. y Epiphánius, y Philástrius między Heretyki policza nieiákiego Aeriusá, przeto że mowił, iż sie nie trzebá modlić, ani ofiar czynić zá vmarłe. Tenże Augustyn wspomina, iż zá vmárłą mátkę iego Monikę ofiarowano ofiárę nászego odkupienia, gdy iuż ćiało iey v grobu stało, pierwey niż było pogrzebione. Y támże modli sie zá mátkę swą zmárłą tymi słowy: Teraz miły Pánie proszę ćię zá grzechy mátki moiey: wysłuchay mię przez lekárstwo ran naszych, ktore wiśiáło ná drzewie, y śiedząc ná práwicy twey przyczynia sie do ćiebie zá nami. Wiemći iż miłośierne vczynki czyniłá, y z ser-

August: Haeres: 53. ad quod vult Deum.

Epiphan: contra Aerium.

August: 18. Confes: cap: 13.

Modlitwa Augustiná ś. za matką swą zmarłą.

cá odpuśćiłá winy winowáycom swoim. Odpuśćże iey y ty winy iey, iesli sie też ktorych dopuśćiłá przez ták wiele lat po wodzie zbawienney krztu świętego. Odpuść miły Pánie, odpuść proszę: nie wstępuy z nią ná sąd: niechay miłośierdzie twe przewyższy spráwiedliwosć twoię. Tákże y zá sámego Augustyná po śmierći mszą miano: iáko świadczy Posśidonius w żywoćie iego.

Cyrillus Catheches: mistag: 5.

Nie ináczey też Cyrilius Arcybiskup Hierozolimski, ktory żył przed iedennaśćie set lat: ktory opisuiąc porządek Mszey ś. cżásow swoich, wspomina iż przy tey naświętszey ofierze prośimy Pana Bogá zá te wszystkie ktorzy pomocy potrzebuią. Czynimy też pámiątkę tych ktorzy przed námi zásnęli,

Wzywanie świętych.

naprzod Pátryárchow, Prorokow, Apostołow, Męczennikow: áby Pan Bog zá ich modlitwámi, y przyczynámi, przyiął

Modlitwy zá vmarłe.

prośby násze: Potym zá vmárłe święte Oyce y Biskupy, nákoniec y zá wszystkie sie modlimy, ktorzy miedzy námi żywotá dokonáli: wierząc iż to iest nawiętsze lekárstwo y pomoc dusz Chrześćiáńskich, zá ktore bywa ofiarowána modlitwá

Przykład Cyrilla świętego.

oney świętey y strászney ołtarzney ofiáry. Co wam práwi, przykładem okázać chce. Bo wiem że wiele tych co mowią: Coż pomoże duszy schodzącey w grzechach z tego świátá, choćiażby iey pámiątká byłá przy tey ofierze? Bo gdyby ktory Krol te od ktorych iest obrażon, kazał wywołać z krolestwá, á po tym ich powinowáći, vczyniwszy koronę iáką, ofiárowáliby mu ią zá te ktorzy są w mękach wywołáni: Izaliby im

Obacż, iż Christusa na mszey świętey ofiaruiemy.

iákiey łáski nie vczynił? Tymżeć sposobem y my modląc sie zá vmárłe, ácż nie koronę czynimy, ále Chrystusá zá násze grzechy zabitego ofiáruiemy: áby y nam y im raczył być miłośćiw ten ktory iest namiłośiernieyszy.

Końcáby nie było gdybych insze Doktory poślednieysze, ktorzy od tyśiąca lat byli áż do nászych cżásow, wyliczáć chćiał: ktorzy nie ináczey wierzyli, y vczyli. Grzegorz wielki w Diálogách swoich vmyślnie o tym pisze, y czyśćiec z pismá świętego wywodzi Isidorus, Bedá, Ian Dámascen, Theophiláctus, Haymo, Rabanus, Petrus Damianus, Oecumenius,

Piotr Cluniacensis, święty Biernat, y ći wszyscy co od piąći set lat byli w chrześćiáństwie.

Co gdyż ták iest, tedyć álbo był zbłądził wszystek kościoł Boży, y opuścił gi był P. Christus, ktory w nim obiecał mieszkać po wszystkie dni áż do skończenia świátá: y odiął mu Duchá swego ś. ktory miał w nim mieszkać áż ná wieki, y náuczyć go wszelkiey prawdy, wedle obietnice iego: y brany piekielne iuż dawno przemogły y zepsowáły kościoł iego: y obrociły sie wspak słowá y obietnice Páńskie. Abo ráczey ći nędznicy błądzą, ktorzy kościołowi ś. powszechnemu (ktory iest dom Bogá żywego, filary vmocnienie prawdy) y prawdziwey á iednostayney náuce iego, błędy przypisuią.

Matthensz w 28. Ian w 14. Ian w 16. Mattheusz w 16. w 1. do Tym: w 3.

A gdyż modlitwy, ofiáry y iáłmużny máią być, iákoż bywáły záwsze, zá vmárłe: tedyć zá tym idzie nie omylnie, że czyśćiec iest, to iest, że niektore dusze chrześćiáńskie są ná tych mieyscach, gdzie im te ofiary, y modlitwy pomoc mogą. O czym iż sie szeroko mowiło w Zaduszny dzień, tu to ná ten czás opuszczę. Tylko przywiodę kilká sentencyi iásnych o Czyścu Augustyná ś. ktory ná iednym mieyscu ták mowi: Iesli tu kto roley sercá swego nie wyprawi, á ćierniem iey zárosnąć dopuści: tedy ma w tym żywoćie przeklęćie ziemie swoiey, we wszystkich spráwach swych: á po tym żywoćie będzie miał álbo ogień Czyścowy, álbo ogień wieczny. Y ná drugim mieyscu tenże dwoiáki ogień wspomina: ieden wieczny, ktory ná wieki dręczyć ma złośliwe: á drugi Czyścowy, ktory będzie czyścił álbo karał te ktorzy będą zbawieni przez ogień. Y ieszcze ná drugim mieyscu mowi: iż męki doczesne iedni tylko w tym żywoćie ćierpią, á drudzy po śmierći, á drudzy y tu y tám, á wszákże przed onym na sroższym á ostátecznym sądem.

O czyścu krociuchno.

August: lib: 2. de Genesi contra Manich. In psalm: 37. Lib: 21. cap: 13. de Ciuitate Dei.

Co gdyż ták iest, bráćia namileyszy, pámiętamysz y my záwsze ná ostáteczne rzeczy násze, á tegoto zmárłego bráta nászego, y inszych wszystkich odpoczywáiących w Pánie, modlitwámi, iáłmużnámi, y ofiárámi nászymi wspomagaymy: áby ich P. Bog nie raczył sądzić według spráwiedliwośći swoiey, ále według swego wielkiego á niewymownego miłośierdzia.

Tym sposobem, y onym dali Bog wiele pomożemy, y sámi łáski á miłośiedzia Bożego y tu ná tym świećie, y po śmierći nászey dostąpiemy. Amen.

SWIĘTEGO JANA ZŁOTHOUSTEGO

Kazánie poćieszne dla tych, ktorym powinowáći álbo mili przyiaćiele vmieráią. Ná one słowá Páwłá Swiętego. 1. Thessal: 4.

O Tych ktorzy zásnęli, bráćia mili, niechcę ábyśćie wiedzieć nie mieli: żebyśćie sie nie smęćili ták iáko drudzy, ktorzy nádzieie nie máią. Bo iesli wierzemy iż P. Iezus vmárł y zá-śię zmartwychwstał: tedyć tákże Bog y te ktorzy w Iezuśie zásnęli, przywiedzie z nim pospołu.

Czemu Paweł ś. ześćie Chrystusowo śmierćią, a nasze spánim nazwał.

Tu naprzod godzi sie obaczyć, czemu o Chrystuśie mowiąc, iego ześćie z świátá śmiercią nazywa: á gdy łepak o śmierći nászey mowi, tedy ią spánim á nie śmiercią zowie. Bo nie rzekł o vmarłych, ále o tych ktorzy zásnęli, álbo o spiących: y wnet po tym: Także Bog y te ktorzy w Iezuśie posnęli, przywiedzie z nim. Y zásię: My ktorzy żywiemy, ktorzy ná przyśćie Páná Chrystusowe zostániemy, nie vprzedziemy tych ktorzy zásnęli. Y tu ich nie názwał vmárłymi, ále trzykroć tám to wspominaiąc, trzykroć śmierć názwał spánim. Lecż o Chrystuśie nie ták: Iesli, práwi, wierzymy, iże Chrystus

vmarł: nie rzekł Chrystus zasnął, ále vmarł: Czemuż tedy ześćie Chrystusowo śmiercią, á nasze spanim názwał? Boć to nie bez przyczyny áni z przygody vczynił, ale coś wielkiego y poważnego przed się biorąc, tych słow vmyślnie vżył? O Chrystusie mowiąc: śmierć iego wspomina ábysmy wierzyli, iż prawdziwie vmarł y vćierpiał: á o nas lepak mowiąc: spanim zowie, aby nas w żałobie pocieszył. Y przetoż przyczynę z ktorey powstało zmartwychwstanie, śmiele śmiercią nazwał: a gdzie lepak wszystko w nadziei zawisło, spanim to nazywa, y samym imieniem tak nas ćieszy, y dobrey nádzieie nam dodawa. Bo kto śpi, tenći pewnie wstanie: Y śmierć nic nie iest inszego, iedno długie spanie. A darmobyś też rzekł, iż vmarły áni słyszy, áni mowi, ani widzi, áni czuie. Boć y ten ktory śpi, też tego nie czyni. Ale iesli chcesz słyszeć coś dziwnieyszego: obacż iż dusza człowieka śpiącego, tedy też śpi swoim obyczáiem, á dusza vmárłego, nie śpi, ále czuie.

Odpowiedź.

Smierć iest długie spanie. Spiący nic nie czuie, iako y vmarły. Dusza śpiącego śpi, a vmarłego czuie.

Rzeczesz: ále vmarły gnije, y psuie sie, y w proch sie rosypuie. A coż przyiáćielu y owszem przeto sie masz więcey radować. Bo gdy kto chce stáry, á załomiony dom znowu zbudować: tedy naprzod, te ktorzy w nim mieszkali precż wysyła, więc po tym rozwali ono budowanie, á tam dopiero dom lepszy buduie. A z tego sie oni mieszkacże nierzkąc nie frasuią, ále sie owszem weselą. Bo nie patrzą ná te rozwaliny, ktore teraz widzą: ále przyszłe budowanie ieszcże niewidome na myśli maią. Tákżeć y Pan Bog znami chcąc, vczynić, ćiało nasze rozwala, y duszę ktora w nim mieszkáłá, iakoby z domu wywodzi: áby zbudowawszy dom daleko lepszy, wprowadził ią zaśię z więtszą chwałą. A przetoż nie patrzmy ná to co sie wali, ále na przyszłą ozdobę pamiętaymy.

1. Stary dom vpada, gdy nowy buduią.

Bo gdy kto ma iáki obraz mośiężny, od stárośći y rdze nápsowany, y na wielu mieyscach potłuczony, stłucze gi do końcá, y wpiec wrzući, y pilnie rostopiwszy, obraz dáleko świetnieyszy vczyni. Iáko tedy ono w piecu rostopienie, nie skażenie obrázu ále odnowienie iest: ták nászych ćiał rosy-

2. Stary obraz przelewaią gdy człowiek vmiera.

panie nie iest zepsowanie, ále náprawienie. Gdy tedy vyźrzysz áno sie ćiało iáko w piecu rozpływa y gnije, nie przestawwayże ná tym widzeniu, ále sobie położ przed oczy naprávienie. Y owszem tu ieszcże nieprzestaway, ále postąp daley. Bo Lodwisarz gdy leie obraz mośiężny, tedy gi nie złotym, áni nieśmiertelnym obrázem czyni, ále zaś mośiężnym iáko
w 1. do Kor: 15. y był pierwey. A Bog lepak inak: wrzućiwszy w źiemię to śmiertelne á źiemskie ćiáło, czyni z niego złoty obraz á nieśmiertelny. Bo źiemia przyiąwszy krewkie á grube ćiáło, wraca ie szczere y nieśmiertelne. A ták nie patrz ná tego co to iuż zawarszy oczy bez mowy leży: ále ná onego zmartwychwstaiącego, y niewymowną chwałę, y przedziwną ná sobie noszącego: y od widzenia ninieyszych rzeczy przenoś myśl swą na przyszłą nádzieię.

3. Pośiecha z śmierći miłego towarzysza. Ale podobno pragnięsz towarzystwa iego, y dla tego płaczesz y lamentuiesz. Lecż to iest rzecż bárzo nieprzystoyna. Bo gdy ty Corkę dasz mężowi iákiemu za żonę, á on ią wźiąwszy z sobą odiedzie w daleką stronę, y tám z nią pospołu obfitośći wszech rzeczy vżywa: tedy sie ty nic nie frasuiesz, ále żałość ktorąbyś mogł mieć z iey niebytności, ona sława dobrego mienia odeymuie. A teraz gdyć nie człowiek, áni sługa żaden Corkę twą poymuie, áboć przyiaćiela bierze ále sam Pan od ćiebie ktoregoć był dał odeymuie, smućisz sie y frasuiesz?

4. Iaki płacż dozwolony. Rzeczesz, alem człowiek, nie mogę nie płakać? Y iać tego niechcę ábyś płakáć nie miał. Bo tobie nie żałość, ále żáłośći wielkość odiąć vśiłuie. Boć żałować iest rzecż przyrodzona: ále to názbyt czynić, rzecż głupia á szalona. Záłuy. płacż, ále sie nie gnieway, áni szemrzy, ále dziękuy Bogu, ktoryć go odéymuie: ábyś vććił człowieka z świata zchodzącego, y poććiwy mu ten pogrzeb wyrządzay. Bo iesli to nie ćierpliwie znośisz, tedy y onego vmárłego obrażasz, y Bogá ktoryć go bierze, ku gniewu pobudzasz, y sam sobie szkodzisz. Ale iesli Bogu dziękuiesz, tedy y onego vććisz, y Bo-
Ian w 11. gu cześć, y chwałę wyrządzisz, y sam sobie tym wiele pomożesz. Płáczże tedy, ále iáko Pan Łázarzá, ktory nam mia-

rę, y pewne żałości gránice zámierzył, ktorych sie przestąpić nie godzi. Takći y Páweł powiedział: O śpiących, práwi, chcę ábyśćie wiedzieli, ábyśćie nie płákali, iako oni inszy, ktorzy nadzieię nie maią. Płácz powiáda, ále nie iáko Poganin, ktory nie wierzy zmartwychwstania, ktory nie ma nádzieie przyszłego żywotá. w 1. do Tess: w 4.

Bo powiedz ty mnie, dla czego tego ktory zszedł z żywota tak barzo żáłuiesz? izali przeto że był zły? Lecż dla tego więcey sie godzi Bogu dziękować, że mu iuż wszystká złość odięta. Ale był dobry, cnotliwy? Więc sie dla tego masz rádować, że go pierwey Bog wźiął, niźli myśli iego złość odmieniłá, y tám go przenieść raczył, gdzie zawsze kwitnąć będzie, á żadney odmiany nigdy sie nie boi. Ale snadź był młody? Przetoż chwal Pana Bogá ktory go wźiął, że go tak rychło do lepszego żywota wezwáć raczył. A iesli był stary? Dziękuyże y dla tego, y chwal Pana Boga, ktory go wźiąść raczył. Niechay ćię zawstydzi z płáczu twego, sposob wynoszenia, śpiewanie Psalmow, modlitwy, zgromadzenie Kapłanow, y zbor wielki braćiey: co sie wszystko dzieie, nie iżbyś ty płakał, albo lámentował, álbo sie gniewał, ále żebyś Bogu ktory go wźiął podziękował. Bo iáko owym, ktorzy na vrząd iáki obrani są, wiele ludzi zwykło więc winszować: ták y ludzie zchodzące z tego świata, iáko ná wielkie vrzędy, y dostoieństwá powołane, wszyscy dobremi słowy y winszowanim prowadzić maią. Abowiem śmierć iest odpoczynienie, y zbyćie prac żywotá docześnego. 5. Nie mamy żałować. Ani złego. Ani dobrego. Ani młodego. Ani starego. Obchody przy pogrzebiech, y modlitwy za vmarłe.

Gdy tedy vyźrzysz ktorego z powinowátych z świáta zchodzącego, nie frásuyże sie, ále gdy ćię żáłość pocznie zeymować, obácź sie sam, weyźrzy ná sumienie swoie, á wspomni że też ty nie długo zá nim poydźiesz. Hamuyże sie sam, á z śmierći drugiego poymuy boiaźń, wszystkę gnuśność odrzuć, rozbieray spráwy swoie, poprawuy żywotá, y czyń co nalepszą odmianę.

Tego sie náuczmy od niewiernych, że my insze rozsądki o rzeczách, niźli oni mamy. Pátrzy Pogánin na niebo, y chwali ie: bo ie ma zá Boga: widzi źiemię y chwali ią, y 6. Rozność wiernych od niewiernych.

sadzi sie na śmiertelnych rzeczach. A my zaśię patrzamy ua niebo, á Stworzyćielá niebá chwalimy. Bo wiemy że niebo nie iest Bogiem, ále dziełem Bożym. Widzę Stworzenie wszyztkich rzeczy, y tym iáko za rękę do Stworzyćielá mogę być przywiedzion. Widzi bogactwá Poganin, y prágnie ich, y dziwuie sie im: widzę ia bogáctwá, á za nic ich nie mam. Widzi on vbostwo, y płácże: widzę ia vbostwo, y weselę sie. Inaczey ia á inaczey on na rzeczy patrzymy. Takżeć y przy śmierći czynimy. Widzi on vmárłego trupa, y ma go za trupá: widzę ia trupá, ale śmierć iego snem być rozumiem. A iako na pismo iednymi oczyma, ále nie iednym rozumieniem patrzą, y ći co czytać vmieią, y ći co nie vmieią) Bo nieumieiętni tylko wiedzą, iż to są litery ktore widzą: ále vmieiętni, y to co napisáno dobrze rozumieią.) Takći y w sámych rzeczach, tymisz oczyma rzeczy śmietelne widzimy, ále nie tąsz myślą y rozumieniem. Więc ktorzy w inszych wszystkich rzeczach iestesmy od Poganow rozni, w tey iedney o śmierći, mámy sie z nimi zgadzać?

1. Wspomni iedno sobie, dokąd poszedł, á weźmi poćie-
2. chę, kędy Piotr, kędy Paweł, kędy iest wszystko zgroma-
3. dzenie świętych. Wspomni iako zmartwychwstanie, z iaką
4. ozdobą, y chwałą. Wspomni że żałuiąc, lámentuiąc, płacząc nic nie wygrasz, ále owszem sam siebie obrażisz. Wspomni iesli to vczynisz, ktorych przykłády masz, á strzeż sie towárzystwa grzechu.

Poganom podobni, ktorzy nazbyt vmarłych swych płaczą.

A ktorychże w tym náśladuiesz? Poganow niewiernych, y tych co nádzieie nie maią, iako Páweł mowi. Abyśćie nie płákali, iáko inszy ktorzy nadzieie nie maią. A obaczćie iako báćznie Apostoł powiedział. Nie rzekł, ktorzy nie maią nadzieie zmartwychwstania, ále zgołá, ktorzy nie maią nadzieie. Bo ktorzy nadzieie onego sądu nie maią, żadney nádzieie nie maią: nietylko Boskiey w rzeczach ludzkich opátrzności, ále áni Sprawiedliwośći Bożey, iáko oná wszystko przegląda. Kto tego niewidzi, kto tego nie baczy, ten iest nad wszelaką bestyą okrutnieyszy, y prawa, sądy, obyczaie, y iednym słowem wszystko dobre wyrzuca z sercá swego. Bo ktory

nie czeka że ma dać liczbę spraw swoich, ten przed każdą cnotą vćieka, á goni na każdą niecnotę. To tedy obaczáiąc, á Poganow (ktorych w tych lamencach náśladuiemy) szaleństwo vważaiąc, strzeżmy sie tego z nimi towarzystwa. Boć dla tego Paweł święty, często ie wspomina, ábyś ty obaczywszy sromotę w ktorą vpadasz, nie miał z nimi żadney społeczności, a nawrocił sie ku własney godności. Bo nietylko to Paweł święty ná tym mieyscu, ále często y gdzie indzie czyni. Bo gdy nam od grzechow odstąpić roskázuie, tedy nam vkázuie, komu sie rownamy przez grzechy: ábysmy sie gryźli obyczaymi persony Pogáńskiey, á towarzystwa iey ábysmy sie wiarowali: przetoż do Thessalonicensow pisząc w 2. do Tess: w 4. tak mowi: Káżdy trzymay ćiało swe w świętobliwości, y w poććiwości, nie w żądzach sromotnych, iáko Pogani ktorzy nie znaią P. Boga. Y zaśię. Nie iako inszy Pogani, ktorzy Do Ephez: w 4. chodzą w prożności zmysłu swego. Tákżeć y ná tym mieyscu: Niechcę bracia, ábyśćie wiedzieć nie mieli o tych ktorzy zasnęli: ábyśćie sie nie smęćili, iako inszy ktorzy nádzieie nie maią. Bo nie sámo rzeczy przyrodzenie, ale myśli nászey postanowienie, nie śmierć zchodzącego, ále mdłość pláczącego, zwykła nas frásować. Abowiem człowieká wiernego żadne docześne rzeczy nie mogą zafrásować: ale ieszcze niż dostąpi onego błogosławieństwa przyszłey chwały, y w tym ninieyszym żywoćie, iest daleko od niewiernych rozny. Bo nie leda pożytki odnośi z wiáry Paná Chrystusowey, ále wielkie zyski, pokoy ná sumnieniu y vstawiczne wesele. Y dla tegoż Páweł święty mowi: Weselćie sie zawsze w Pánie, y powtore mowię, weselćie sie. Bo przed zmartwychwstanim niemały mamy pożytek, że w te vstawiczne nędze nie wpadniemy, ále nadzieią przyszłych, y w tym cżáśie, wielką poćiechę bierzemy. A iako my z obu stron zyskuiemy, tak niewierni z obu stron szkodę podeymuie: że y po tym karan będzie, iż nie wierzył przyszłego zmartwychwstania, y tutecznymi przygodami bywa porażony, gdyż po tym żywoćie nie czeka niczego dobrego. A ták nietylko dla zmartwychwstania, ále y dla nadzieie zmartwychwstania, winnismy Bo-

gu dziękować: ktora może pocieszyć duszę vtrapioną, y serca dodáć do inszych rzeczy, tym ktorzy wiedzą, iż zmartwychwstać y z Bogiem być maią.

7. Kogo płakać mamy.

Bo iesli chcemy żałować y płákáć, tych ktorzy w grzechách żyią, á nie tych ktorzy z cnotámi zchodzą, opłakować y lamentować mamy. Bo ták y Páweł święty czynił, ktory do Korintow pisząc mowi. By mię snadź, gdy przyiadę do was, Bog nie vpokorzył, żebych nie musiał płakać wielu z was, nie iżby vmarłych, ále ktorzy pierwey zgrzeszyli, y ktorzy nie żałuią á nie pokutuią zá niepowśćiągliwość, y nieczystość ktorą popełnili. Ták̀ich záiste płákáćbysmy mieli. Iáko y Mędrzec mowi: Opłakuymy vmarłego, ponieważ mu nie dostaie świátłá: y opłakuymy głupiego, ábowiem mu rozumu nie dostaie. Mało płácź vmarłego, ponieważ odpoczął. A głupiego żywot iest ieszcże gorszy nad śmierć. A ieśliż tego owszeki płakać mamy, ktory iest bez rozumu, daleko iśćie więcey tego, ktory iest bez dobrych vczynkow, y bez tey nadzieie, ktora od Boga pochodzi. Tych my tedy płaczmy. Bo ten płacź pożytek przynośi. Bo gdy tych płáczemy tedy ich częstokroć náprawuiemy: ále zchodzących z tego świata płákáć, y prożno iest, y nie pożyteczno. A ták nie składaymy zwyczaiu żałoby á płákania: ále sáme grzechy opłákuymy. A insze wszystkie rzeczy, bądź vbostwo, bądź chorobę, bądź śmierć prętką, bądź zdradę, bądź potwarz, bądź cokolwiek inszego, z tych rzeczy ktore sie ludziom przygadzáią: mężnym sercem ono wszystko znośmy. Bo te doległośći (iesli skromni będziem) będą nam być mogły więtszey korony y chwały przyczyną.

Ecclesiast: w 23.

8. Przykład Ioba ś. cierpliwośći.

Ale rzeczesz: Iákoż to być może, by człowiek nie płakał? A ia záśię pytam przećiw temu: Iáko to być może, áby człowiek maiący rozum, y mowę, y przyszłych rzeczy nadzieię, áby ten miał płakać? Ale kto iest (powiesz) ktoryby sie podczás tym áffectem á żalem nie poruszył? Odpowiem, iż tákich wiele iest y było, y v nas, y v stárszych nászych. Abowiem Iob, gdy mu wszystká gromada dzieći poginęłá, słuchay co przedśię mowi: Pan dał, Pan wźiął: iako sie Pánu podobáło, ták sie sstáło. Dziwneć to są rzeczy, gdy ie

tylko słyszemy: á ktoby ie tym pilniey obaczył, tenby sie ieszcze barźiey zadziwować musiał. Bo obacz, że mu Dyabeł nie połowicę dzieći wźiął, á połowicę zostawił: ani ich więcey wźiął á mniey zostawił, ále wszytek owoc ogolił, y przedśię drzewa nie porażił: wzbudził wszystkie nawalności morskie, á przedśię okrętu nie zatopił: wszystko woysko wywiodł, á przedśię wieże nie obalił: ále Iob miły święty zewsząd obskoczony, przedśię został nic nie naruszony. Szli nań zewsząd iáko gęste strzały, á nic sie nie lękał, y nie był od nich zranion.

Vważ iedno, co to iest, tak wiele dzieći widzieć zágínionych? Azaż nie dosyć było ná záburzenie myśli iego, że wszyscy porwani? wszyscy w gromadzie, á tegoż dnia, w młodych lećiech swoich, á k temu bárzo cnotliwi, tak mizernie żywotá dokonali? á iż po ták wiele nędzach, tá ostatnia naćięższa ieszcze mu przydana? zwłaszcza iż ie Oćiec miłował, y dziwnie sie w onych dziećiach kochał, ktore márnie były poginęły? Bo kiedy kto złe dzieći straći, tedy ácż sie oną przygodą serce też porusza, ále przedśię nie tak barzo pała. Bo złość ludzi zchodzących z tego świátá, nie czyni mu tak wielkiey żałośći. Ale kiedy dzieci są cnotliwe, tedy głęboką ráną, wieczną pamięć, wielką żałość, y dwoiaki kłopot żeśćie ich przynośi: ieden z strony przyrodzenia, á drugi z strony cnoty zchodzących z tego świátá.

A iż ći Iobowi Synowie dobrzy á cnotliwi byli, ztąd sie sie dosyć okazuie, iż ie oćiec z wielką pilnośćią wychował, y ofiary za nie ofiarował, obawiaiąc sie áby w czym potaiemnie nie obraźili Boga. Bo on nie miał v śiebie nic lepszego, áni wdzięcznieyszego, nad tę pilność wychowania dziatek: skąd sie nietylko ich cnota pokazuie, ále y miłość oycowska przećiwko im, Gdyż tedy był y oycem, y tak łaskawym oycem, á ći co z świata zchodzili, byli tak cnotliwi, tedy mu troiakie pochodnie boleśći były przykładane. Nad to gdy po iednemu dzieći vmieraią, tedy tá przygoda ma nieiaką pocieche: bo miłość przećiw pozostałym synom, inszych vmarych żałość zakrywa: ále kiedy wszytka gromoda zaginie,

1.
2.
3.
4.

iákoż ten będzie mogł wznieść oczy na kogo, ktory pierwey
5. maiąc wiele dzieći, iuż gołotą został? Nad to ieszcże piątą
nędze obaczyć możemy: że zaraz wszyscy z żywota zes li.
Bo gdyby za cżterzy álbo za pięć dni byli pomarli, tedyby
żona y sąśiedzi wszyscy, wielki láment zá to vczynili, że
prętko á znieobaczká z oczu ich byli pochwyceni. Dáleko
tedy więcey ten lamentować mogł, ktory nie we trzech dni,
ani we dwu, áni w iednym, ále w iedney godzinie postradał
zaraz wszystkich. Bo złe długo cżekane, choćia barzo ćięszkie,
wszakże sámym rozmyślánim sstáie sie więc lżeysze: ale kto-
re nad mniemanie znieobaczká przypadnie, to iuż iest nie-
znośne. Gdy tedy co iest z swego przyrodzenia ćięszko, á
nad to zprętká przypadnie, wielki to iest przydawek żałośći.
To tedy iuż teraz rozmyśl z sobą, iako to rzecż nieznośna
6. byłá, y wszelaką żałość przewyższyła. Chcesz ieszcże y szo-
stą mizeryą słyszeć? W młodych lećiech, á prawie iáko w
kwiećiu ich młodośći, wszystkie dzieie stráćił. A wieće iáko
nie doyźrzałe śmierći, nietylko więc dręczą, ále y rozmaitość
boleśći przynoszą: a ták nietylko nie doyźrzałá ále gwałto-
wna śmierć byłá, co za szostą mizeryą poczytać możemy. Bo
ie widział nie ná łożku konaiące y vmieraiące, ale domu
obalenim potłuczone wszystkie. Obáczże teraz, iako kto po
tym on grus domu obalonego rozbieraiąc, cżasem kamień
wywlekł, á cżasem cżłonek ktorego z nich: á iednę rękę wi-
dział kubek trzymaiącą, a drugą prawą w misę wyćiągnioną,
wszystkę figurę ćiała zepsowaną, nos stárty, głowę stłuczoną,
oczy wylazłe, mosk rosproszony, wszystko ćiało ranámi roz-
maitymi zespecżone, że vbogi oćiec nie mogł rozeznać oblic-
cża miłych dzieći. To gdy słyszyće wzruszaće sie y płá-
cżeće: a coż dopiero on cżynił, ktory ná to patrzał? Bo ie-
sli my tak daleko będący od niego, nie możemy bez płaczu,
Tragediey ták mizerney słuchać: a to ieszcże cudzych przy-
god przysłuchaiąc: iakiż tedy y iako dyamentowy Iob ś. był,
ktory patrząc na to własnymi oczyma, nie w cudzych ále
w swych ćięszkich przygodach, tak był powśćięgliwy? Abo-
wiem ani szemrał, áni sie gniewał, áni co takowego mowił:

Coż to wżdy iest? y tali to iest zapłatá miłośierdzia mego? izali dla tego dom moy gośćiom záwsze był otworzony, ábych patrzył na grob dzieći moich? izali dla tego wszelkiem dobrodzieystwa bliźnim pokázował, áby dziatki moie táką śmierć podięły? Nic on tákowego nietylko nie mowił, ále ani pomyślił, y owszem po długim tych rzeczy rozmyśleniu, wszystko miernie znośił. Bo iako dobry Złotnik, gdy złote obrazy sprawuie, z wielką pilnośćią ią kształtuie: tak też y on, formuiąc y moderuiąc myśli swe vskramiał. A iako robotny oracż palmowe álbo oliwne szczepki polewa, ogradza, okopuie, y wszelkim obyczáiem opatruie: tak y ten nie przestawał duszę káżdego z nich, iakoby iakie pożyteczne drzewko oliwne, sprawować ku więtszemu cnoty rozmnożeniu. A gdy obaczył, wezwaniem Ducha złego, szczepki nietylko rozmiotáne, ále doszczętu zepsowane, y mizernie zeszłe z tego świata: przedśię nic złego nie mowił, ále dziękuiąc Pánu Bogu, zádał Dyabłu barzo ćięszką ranę. A ieślibyś rzekł, że nie rowna iest boleść tego ktory miał wiele dzieći, z owym ktory maiąc iedynego, y tego vtraći: prawdę mowisz, y ia tak rozumiem: bo nie rowna, ále dáleko więtsza iest żałość Iobowá. Bo coż mu było po tym, że miał wiele dzieći? y owszem więtszy smętek, y ćięższą boleść vczyniła ráná w wielu ćiałach podiętą.

Przykład Abráhamá, ktory ná roskazanie Pańskie był gotow zabić syna swego.

Ale iesli chcesz widzieć drugiego, ktory maiąc iedynego syna, álbo rowną álbo ieszcże więtszą stateczność okazał: wspomni sobie na Patryarchę Abrahama, ktory Syna Izaáká nie widział vmieraiącego, ále co daleko żałośnieysza, y mizernieyszą iest, wźiął był roskazanie áby go sam zabił: á temu roskazániu nic sie nie sprzećiwił áni sie tym obraźił, ani co takowego mowił: Więceś mię dla tego Oycem vczynił, ábym ia był Katem a zabijáczem syna mego? lepieyći mi go zárázem było niedawać, á niźli go tym sposobem záśię brać. A iesli go chcesz mieć, cżemusz go mnie sámemu każesz zábić, y ręce me pomazáć we krwi iego? izaliś mi nie obiecał, żem ia przez tego Syna wszystek świat miał napełnić? á iakiesz tedy owoce dasz, gdy y korzenie wyrywasz?

iáko mi wnuki obiecuiesz, á syna zábić każesz? kto co kiedy takowego widział? kto to słychał? wierá mię zdrádzono, wierá mię oszukano. Nie sprzećiwił sie roskazuiącemu, nie pytał przyczyny roskazania, ále vsłyszawszy ono: Weś syná
w 1. Moy: w 22. twego ktorego miłuiesz Izááka, y ofiáruy Syna twego ná iedney gorze ktorą ia tobie powiem: z tak wielką ochotą spełnił roskazánie, żeby y więcey był vczynił, by mu był Pan kazał, y samę ofiarę wźiąwszy z sobą, wstąpił, a nin poniewoli, ále z wielką ochotą wykonywał Boskie roskazanie. Rozmyśliże sie tedy, iáko to wielka była, gdy nikt przytym nie był, rozmawiać sie sámemu z samym synem gdy sie z tego ieszcże więcey serce zápalało, y większy iakiś płomień miłośći wzbudzał sie nie przez ieden dzień áni dwá, ále przez kilká dni. Bo prętko spełnić roskazanie wielkaby y dziwna rzecż była, ále nie tak dziwna, iáko gdy przez wiele dni iego serce kuszone, y probowane było, że sie ludzkim a przyrodzonym syna vżalenim nie zwyćiężyło. Bo dla tego y dalsze mieysce ofiary, y dłuższą drogę, iemu Bog náznaczył: ábyś poznał Rycerza mężnieyszego. Abowiem záprawdę był Rycerzem nie człowiekiem ale z przyrodzenim swoim woiuiącym. Bo ktoraż mowa będzie mogła dostatecżnie opisáć wielkomyślność iego? Przywiodł Syna, związał, ná drwa położył, kordem sie zamierzył, y iuż go miał zábić. Iako to mam wyrzec, álbo ktorym sposobem, nie wiem: Sam on wie ktory to czynić miał: bo żadna mowa tego właśnie nie wysłowi. Bo iakosz mu ręka nie zdrętwiała? iako nie omglał od żałośći? iáko sie nie wzruszył patrząc ná miłego á pożądanego syná? Ale y Izáákowi z drugiey strony godno sie przypatrzyć, y zadziwować. Bo iako Abrahám Panu Bogu, tak y ten był posłuszny Oycu: á iáko on gdy mu Bog roskazał, áby zabił, nie pytał przyczyny: tak y ten gdy go Oćiec wiązał, y na ołtarz ofiarował, nie pytał sie cżemuby ták cżynił: ále Oycowskiemu przykazaniu był poddany. Támbyś był mogł vyźrzeć tegoż y Oycá y Kapłana, y ofiarę beze krwie ofiarowaną, y zapał bez ognia, figurę śmierći, y zmartwychwstania. Zábił Syná, y nie zabił, nie ręką ále

wolą zábił, a Bog dla tego roskazał, nie áby krwie rozlánie widział, ale áby serce Abrahámowe tobie okazał: áby iego ochotę w pośrzod wszystkiego świátá rozsławił, á wszystkich nauczył przykładem iego, Boskie przykazánie y nad dzieći, y nad przyrodzenie, y nad wszystkie rzeczy, y nad samę duszę przekładáć. Zstąpił tedy maiąc Izaáká żywego, świadka tych wszech rzeczy.

Iakoż sie tedy my spodziewamy odpuszczenia? co zá obronę przyniesiemy, iesli widząc tego tak zácnego męża z taką ochotą Bogu posłusznego, á we wszystkich rzeczach iemu powolnego, my przedśię smierći krewnych naszych nie ćierpliwie znośić będziemy? A tak nie lamentuy, nie płacz, nie frasuy sie, ále to vważay, iż on tak wielką żałość przezwyćiężył. Mogłoć było ono Boskie rozkazánie myśl iego zátrwożyć, y w wątpienie wprawić, y przyszłą wiarę iego skaźić. Bo ktosz inszy oprocż samego Abráhama, nie mniemiałby był, że to wszystko fałsz y zdrada była, co mu Bog o wielkośći rodzaiu, y wnukach obiecował? Także y Iobowey ćierpliwośći, y skromnośći vmysłu, w takim vtrapieniu, słusznie sie też możem zadziwować: że człowiek tak wielkiey cnoty, po tak wielkich iałmużnách, po takim miłośierdziu choćia na śię y na dzieći swe nic złego nie wiedział: gdy na táką mizeryą, tak nową, ták nieobaczną, ktoraby snadź y nagorszym ludziom nieprzystała, swymi oczyma pátrzał: á wżdy nie vczynił co ludzie pospolićie czynią, áni dobre vczynki swe niepożyteczne być rozumiał, áni niegodne zapłaty zá przeszły żywot być poczytał. A tak obudwu tych nietylko chwalić, ále y cnoty ich náśladować, y vczyć sie mamy.

Ale mi kto rzecże, iż oni ludzie dziwni byli. Prawda iże dziwni, á wielcy byli: ále przedśię od nas więtszey doskonałośći Pan Bog pożąda, niżli od onych ktorzy w starym zakonię byli: á stárego zwyczáiu życia naśladowali. Bo iesli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza, więcey niżli Scribow, y Pharyzeuszow Zydowskich, tedy nie wnidziećie do krolestwa niebieskiego. A tak wszelákim obyczáiem skromnie

Mattheusz w 5.

sie zachowaymy, á to, y ono cosmy o zmartwychwstaniu, y o tych dwu świętych powiedzieli, pilnie vważaiąc, sercá nász̀e záwsze vskramiamy: nietylko gdy nam smutek iáki przypadnie, ále też gdysmy bez wszelkiey boleśći. Bom ia dla tego teraz o tym mowił, kiedy nic ćięszkiego nie ćierpićie, ábysmy ná to wspominaiąc, kiedy w iaką nedzę vpadniemy, wielką stąd pociechę odnośili. Bo y Zołnierze cżasu pokoiu ćwiczą sie w rzeczách woiennych, áby gdy sie przedśię potkać, w potrzebie, mogli dzielność swą okazać, iesli sie za pokoiu pilnie w tym ćwiczyli. Tákże y my, y bronie, y lekarstwa zá pokoiu sobie nágotuymy, áby iesli kiedy ná nas iákie zámieszanie, álbo ćięszkośći, álbo doległośći, álbo boleśći przypadną: dobrze vzbroieni, y przećiw naiazdom Dyabelskim opatrzeni, z wielką dzielnośćią ábysmy ie odbijali, y dobrym rozumem, słowem Bożym, przykłady świętych ludzi, y wszelakim nákoniec obycżaiem ták sie opatruymy. Bo to cżyniąc będziem mogli, y ten ninieyszy żywot w pokoiu przemieszkać, y krolestwa niebieskiego sstać sie vcżesniki, przez Iezusa Chrystusa Pana nászego: ktoremu z Oycem y z Duchem świętym niechay będzie cześć y pánowánie ná wieki wiekow. Amen.

APOLOGIA

Tho iest,

OBRONÁ POSTYLLE KÁTHOLI-

cżney, przećiw sprosnym wykrętom y potwarzam Postylle Heretyckiey, w Krakowie wydaney, Roku Pańskiego 1582.

Feci iudicium etc. iusticiam, non tradas me calumniantibus me Suscipe seruum tuum in bonum, non calumnientur me superbi. Psalm: 118.

Przez tegoż D. Iákubá Wuyká z Węgrowcá,
Theologá Societatis Iesu.

AUTOR CZYTELNIKOWI ŁASKAWEMU.

Po wydániu pierwszym tey Postylle, Czytelniku miły, słuchy mię dochodziły, że sie przećiwnicy grożili, zbieráli, y námawiáli ná Synodziech swoich przećiwko niey. Y czekałem odpisu przez kilka lat: dziwuiąc sie niezwyczáyney tych ludzi cierpliwośći, ktorzy iáko dla vporu swego niechcą nigdy żadnemu vstąpić: ták záwżdy prędszy są ku mowieniu y pisaniu, á niżli ku słuchániu. A widząc że ták długo nic od nich niesłychać: wydałem potym y drugą Postylle mnieyszą, dla pożytku kośćioła Bożego. Aliśći dopiro przeszłego roku, dziewiątego po wydaniu Postylle tey więtszey, gdym sie iuż od nich niczego nie spodziewał, wydáli też Przećiwnicy Postyllę swą (ná ktorą sie ták długo zbieráli) práwie Duchá Lutrowego y Kálwinowego, to iest, iádu, błędu, fałszu, zdrady, wykrętow, potwarzy, kłamstwá, złorzeczeństwa, bluźnierstwá, y kacerstwá pełną. Ktorą iáko sami świadczą, zá społecznym zezwoleniem, y Pátronow swoich rádą nápisáli, y od wszystkich Ministrow swych ná Synodzie Piotrowskim przyiętą y pochwaloną, náprzećiwko Postylli nászey wystáwili. A to przeto, iako powiedaią, iż ich Kośćiołowi Postyllá nászá ná przekaźie byłá: iż chwáłę Bożą (według Lutrá y Kálwiná) srogo tępiłá, iż wielu ludziom (ich zboru) srodze zászkodziłá: to iest, iż im do vznánia prawdy, y náwrocenia do Kośćiołá świętego Powszechnego Rzymskiego, oczy otworzyła. Y przetoż sie ná to násádzili, áby, iesli rzecż można, Postyllę nászę z rąk ludzkich wytrąćili, á ná to mieysce Postyllę swą Kácerską podrzućili: áby tym łacniey bez przekazy, błędy y bluźnierstwá swoie między ludzie rozśiewáć y roznośić mogli. A ia naprzod dziękuię Panu Bogu, że, iáko sámi przećiwnicy iásnie wyznawáią, pierwsza praca moiá z łáski iego prożną nie byłá: ále iáko im nie pomału zászkodziłá, ták wiele pomogłá wielu ludziom ku poznaniu prawdy. Co też pokázuią one grube kłamstwá y iádowite potwarze, y prożne á nikcże-

Iakub w 1.

W przedmowie do Krola I. M.

W drugich przemowach.

mne wrzaski y okrzyki nieprzyiáćielskie, ktorych ná Iezuity w Postylli swey ták wiele nákładli, że wyiąwszy one, máłoby co inszego zostáło. A to wszystko k temu, áby nas y náukę nászę (ktora nie iest nászá ále Chrystowá, y Kośćiołá iego świętego powszechnego) iákożkolwiek ludziom ochydzili, álbo podeyrzáną vczynili. My tedy ácż ná tákich ludzi złorzeczeństwá máło álbo nic niedbamy: y owszem ie zá wielkie chwały y błogosłáwieństwa poczytamy: ćiesząc sie świádectwem sumnienia nászego, y oną ták wdzięczną obietnicą Páńską: Błogosłáwieni będźiećie, gdy was ludzie nienawidzieć y prześládować będą, y mowić wszytko złe przećiwko wam, kłámáiąc ná was dla mnie: Weselćie sie y raduyćie sie: Bo zapłátá wászá obfita iest w niebie. K temu ácżesmy pewni tego, iż żaden práwy Kátholik (czyniąc dosyć Páńskiemu, Apostolskiemu, y kośćielnemu roskazániu) pismá tych bluźnierzow cżytáć nie będzie: wyiąwszy ony, ktorzy, máiąc ná to dozwolenie, błędy przećiwnikow odkrywáć y strofowáć powinni: Wszákże dla tych ludzi, ktorzy abo iuż są od nich záwiedzieni, ábo sie ieszcże chwieią iáko trzćiná, vnosząc sie zá wszelákim wiátrem náuk Kácerskich: niechćiałem Postylle przećiwnikow, przy tym wtorym wydaniu Postylle nászey, bez żadney wzmianki ták zgołá opuśćić. A tak ná przestrogę wiernym, zebrałem z niey co nákrotcey, ácż nie wszystkie (boby tego były wielkie kśięgi) ále tylko niektore co znácznieysze Ewángelikowskie prawdy: to iest błędy, bluźnierstwá, kácerstwá, kłamstwá y potwarze: á k temu wykręty y fałszowánia słowá Bożego y pismá świętego: ktorymi wszędy á wszędy nárabiáią: y rozłożyłem ie ná pewne tytuły álbo máterye, porządkiem obiecádłá: odkrywáiąc zdrády przećiwnikow, á broniąc náuki kośćiołá powszechnego. Aby każdy oglądał ná oko, iákiego Duchá są pełni Ewángelikowie: y iako vczćiwie száfuią pismem świętym y słowem Bożym, chocia sie im ták hárdzie przechwaláią. Mogłbychći był wprawdzie przy káżdym kazániu ná ich wykręty y potwarze szerzey odpowiedzieć: ále niż mię ich Postyllá doszłá, iuż był Drukarz záczął tę nászę powtore drukowáć. A teżby sie była Postyllá nászá názbyt

w 2. do Kor: w 1. Matheusz w 5.

Mattheusz w 7. Do Rzym: w 16. w 2. do Tym: 2. Do Tytá w 2. Ian w liśćie 2.

Do Ephez: w 4.

rośćiągnęłá. Mogłbych też był przydáć nowe kazánia o przednieyszych Controuersiach, iáko o Mszey, o prawdziwym Ciele Páńskim w Sákrámencie, o Spowiedzi, o Obráźiech, o Czyścu, o wzywániu Swiętych: y o niektorych innych, podpieráiąc prawdy Kośćiołá Bożego, á ich zgniłe klatki obalaiąc: Aleby sie y ták było przedłużyło. Folguiąc tedy krotkośći, dosyćiem miał ná ten czás, náznáćżyć y odkryć ich błędy, wykręty y potwarze o tych máteryach. Potym dali Pan Bog, może sie nápisać, álbo przez mię, álbo przez kogo vczeńszego Postylla nowa przećiwko tey kácerskiey: álbo przydać do tey Postylle drugie kazánia ná każdą Niedzielę y ná każde Swięto, przećiwko tym błędom. Acż iáko ia mniemam, y tey prace máło co potrzeba. Bo iáko Chryzostom ś. mowi: Błąd, fałsz, y kłamstwo ma to przyrodzenie, że samo przez sie ginie y vpada, chocia sie mu żaden nie sprzećiwia: A prawdá záśię ták iest niedobyta, że im sie iey ludzie więcey sprzećiwiaią, tym sie oná bardziey wzmaga y rozszerza. A iako Augustyn ś. pisze: Może kto prawdę do cżásu zákryć y zátaić, ále iey do końcá zágubić nie może. Iáko y fałsz do cżasu płużyć y kwitnąć może, ále długo stać y wytrwáć nie może. Przydałem też teraz sześćioro kazánia przećiwko głownieyszym wymysłom odszczepieńcow. Bo iż śmiele twierdzą y vpornie wołáią że Papież iest Antychrystem: że Kośćioł Rzymski dawno zbłądził, y iest bałwochwálski: że oni nie są Heretykami, ale Kośćiołem Bożym prawdziwym: że nic inszego wierzyć áni cżynić nie mamy, iedno co iest wyraźnie w Bibliey nápisano, álbo roskazano: że Kátholicy lżą y sromocą pismo święte. Przetoż zabiegáiąc tym głownieszym błędom, z ktorych inne płyną: pokazuię iásnie ze słowa Bożego, że nie Papież iest Antychrystem, ále oni sami są Antychristami: że nie kośćioł Rzymski, ále oni błądzą: że nie są kośćiołem prawdziwym, ále Heretykami, własnym sądem swoim potępieni: że samemu pismu wierzyć iest nic nie wierzyć: A nákoniec, że nie Kátholikowie, ale Heretykowie pismo święte rozmaićie psuią y sromocą. Te tedy sześć kazań położyłem naprzod: á po nich dopiero prawdy Ewángelikowskie. O ktorych niechcę áby kto

Chrysost: homil: 3. de laudi: Paul.

Aug: in Psal: 61.

Principia Kacerskie.

inácżey sądził, iedno podług onych Dekretow Lutrowych: ktory ná iednym mieyscu ták o sobie pisze: Iesli, práwi, kto dozna y pokaże, żem aby raz skłámał: tedy wszystká moiá náuká, poczćiwość, y wiara, y wierność niech ma koniec káżdy mię słusznie y spráwiedliwie niechay ma zá bezecnego, łotrá, y niecnotę. Y ná drugim mieyscu ták mowi: kiedy szaleńcy (ták Sákrámentarze Zwingliány y Kálwinisty zowie) w iednym Artykule, w iednym tylko fałszu, álbo kłamstwie będą vłápieni: przez to będziem dostátecżnie od Bogá vpomnieni, ábysmy im więcey niwczym nie wierzyli. Toć są włásne Luterowe słowá. Iesli tedy tu káżdemu ná oko pokażemy, że Postylni Ewángelikowie nie raz áni dwa, áni trzy, ále kilká set razy nie w iednym Artykule, ále w kilkunaśćie álbo w kilkudźieśiąt Artykułách, skłámáli w swey Postylli: y nie w iednym fałszu, ále w kilká set fałszow, błędow y potwárzy są doznáni y przekonáni: tedy mniemam, że sie przykładem Mistrza swego, wymawiáć nie będą, áby ie wszyscy ludzie zá tákowe mieli, iáko ie tu opisał Luter ich Pryncypał: á żeby im niwczym więcey nie wierzyli. Przyimiże tedy zá wdzięczne, chrześciáński brácie, y tę pracą moię, ktoram ia rad podiął dla cźći y chwały Bożey, á dla pożytku twego duchownego: á zá mię grzesznego, pilnie proszę, nie opuszczay Páná Bogá prośić.

In libro contra Emserum.

In lib: de Coena Christi, cap: 3.

Dan w Kołozwarze w Siedmiogrodzkiey źiemi, w dzień Marćiná Swiętego: Roku Páńskiego, 1583.

O ANTYCHRYSCIE SYNU ZÁTRA-

conym, ieśliże iuż przyszedł, álbo nie. A iż nie Papież, iest Antychrystem, ále Ewángelikowie.

KAZANIE NA NIEDZIELĘ 25. PO TROYCY

Swiętey: ktore śię też zgodzi ná cżás Adwentowy.

Sektarze fałszuią pismo ś. o Antychryśćie.

Daniel w 11. w 2. do Tesal: 2.

Iab w 1. kap: 2.

Ien w 1. káp: 2.

Antychryst ieden przednieyszy acź iest drobnych wiele.

Aczkolwiek to iest zwyczáyną y pospolitą wszystkim Heretykom, pismá świętе fałecżnie wykłádać, y náćiągać ich vpornie ná wymysły swoie: wszákoż iesli kędy z więtszym vporem y niewstydem tey zdrady vżywáią, tedy to osobliwie czynią, kiedy wrzkomo z pismá chcą pokázać, y zá przednieyszy Artykuł wiáry ludziom to vdać vśiłuią, że Papież iest Antychrystem, nie ledá iakim, ále onym głownym, o ktorym Daniel, Páweł, y Ian S. piszą: y po ktorym iuż inszego żaden cżekáć nie ma. Abowiem tak wielki gwałt czynią pismu świętemu, y ták ie sromotnie wywrácaią, szpocą y nicuią, gdy tego dowodzić chcą: że sie stąd nawięcey sámi wydawaią, y iáwnie pokazuią, być Heretykámi, fałszerzmi pisma świętego, y Antychrystámi onemi drobnemi, ktorzy głownego Antychrystá iako drabi vprzedzaią, y drogę mu śćielą. Bo iáko Ian święty znáć dawa, ácż wszyscy Heretykowie, ktorzy wychodzą z Kośćioła świętego Apostolskiego powszechnego, są Antychrystámi: ále krom tych, tudziesz przed sądnym dniem ma powstać ieden osobny, przednieyszy, á głowny Antychryst, przećiwnik Pana Chrystusow: ktory ták iest głową wszystkich niewiernych ludzi, iáko Pan Chrystus iest głową wszystkich wiernych, á pobożnych. Ktorego

też Páweł święty opisał tymi słowy: Iż drzewiey nie przyidzie dzień sądny áż będzie obiáwiony on człowiek grzechu. syn zatrácenia, ktory sie sprzećiwia (Bogu) y wynośi sie nad to wszystko, co iest zwano Bogiem, álbo co iest chwalono: ták iż będzie śiedział w kośćiele Bożym, okazuiąc sie iakoby był Bogiem. Iáko y Dániel ieszcże dawniey onim prorokował, że sie podnieśie przećiwko wszelkiemu Bogu: y náprzećiw Bogu nád Bogi będzie mowił wielmożne rzeczy: y Bogá oycow swoich za nic nie będzie miał: y nie będzie dbał ná żadnego z Bogow: bo na przećiw wszystkiemu powstanie. Z tymisz sie też y Ian ś. w Obiawieniu zgadzá, ktory mowi, że Antychryst otworzy vsta swoie ná bluźnierstwa przećiw Bogu, bluźniąc imię iego, y przybytek iego, y te ktorzy mieszkaią w niebie. Ktore pisma świádczą, że Antychryst będzie nie ledá przećiwnik, ktoryby sie tylko ludziom sprzećiwić, y wszystkie Krole y Cesarze sobie zniewolić miał: ále sie sprzećiwi y samemu Bogu prawdziwemu, ktorego będzie bluźnił: y wynieśie sie nádewszystkie Bogi, czyniąc sie sam nawyższym y namocnieyszym Bogiem. O czym wszystkim áby sie porządnie mowiło, pokážemy na tym kázaniu, zá Pańską pomocą, iż Ewángelikowie przećiwko wszemu pismu, y przećiwko włásnemu sumnieniu, Papieżá Antychrystem vczynić chcą: á iż nie Papież, ále oni sami są Antychrystámi.

w 1. do Tessel: 2.

Daniel w 11.

w Obiawie: 13.

CZĘSC PIERWSZA.

I. Antychryst przednieyszy ieden tylko będzie. Ian w 1. kap 2. w Obiawie: 13.

Naprzod tedy, wszystkie pisma o Antychryśćie onym głównym mowią, iako o iednym człowiecze, y o iedney pewney osobie. Ian święty zowie go onym Antychrystem, iako iednym miedzy innemi przednieyszym: Y w Obiawieniu daie mu własne imię, ktore ma mieć w sobie liczbę sześćiset sześćdześiąt y sześći. A wiemy to wszyscy, że własne imiona

nikomu inszemu, iedno pewnym á szczególnym osobom dawane bywaią. Báweł święty zowie go onym człowiekiem grzechu, y synem zatracenia: y przydaie, że sie ma wynieść y wywyższyć, nad to wszystko, co zowią Bogiem, álbo co chwalą za Boga. Skąd znać, że sam ieden táki będzie, ktory żadnego vcżeśniká, áni towárzysza, áni przodka, áni successora, sobie rownego nie dopuśći. Boby sie inaczey nie wyniosł nádewszystkie: gdyby sie także drudzy przed nim y po nim, wynośić mieli. Nákoniec wszyscy Oycowie święći, y starzy Doktorowie zgodnie o tym świadczą, że Antychryst ma być iednym á pewnym człowiekiem. Cyryllus Hierozolimski mowi, że Antychryst będzie niektory człowiek, od Dyabłá w wiedziony albo wprowadzony, czárámi y czárnokśięstwy dziwnie opátrzony. Ambroży święty pisze: Iż iako Syn Boży sstał sie iest człowiekiem: tak sie też Szatan pokaże w człowiecze. Chryzostom ś. Antychrysta zowie nieiákiego człowieka, ktory będzie miáł wszystkę moc Szatańską. Hieronim święty także Antychrysta rozumie być iednego człowieká, w ktorym wszystek Szatan ćieleśnie ma mieszkać. Toż Cypryan święty, Hippolitus, Augustyn, Theodoretus y Grzegorz święty o Antychryśćie rozumieią, że on będzie ieden pewny człowiek. Co iesliż tak iest, iakoż iest, gdyż to zgodnie y pisma święte, y wszyscy starzy Doktorowie świadczą: tedyć on wymysł dziśieyszych Odszczepieńcow żadną miarą ostać sie nie może: ktorzy nie iednego pewnego człowieka, nie iednego ktorego Papieża, ále wszystkie Papieże, mało nie od tyśiącá lat, począwszy od Bonifácyusá trzećiego, áż do dziśieyszego Grzegorza trzynastego, Antychrystami czynią. Boby iuż nie był Antychryst on przednieyszy ieden: ále tyle Antychrystow ile Papieżow. Y owszem stąd mamy iasny dowod, iż żaden Papież nie iest Antychrystem: gdyż sie żaden nie wynośi nad przodki swoie, nad Papieże ktorzy go vprzedzili: ále także iest Papieżem, iáko y przed nim drudzy. A toć iest pierwsza zdrada, y omyłka przećiwnikow, y iáwne pisma świętego fałszowanie: że co pismo święte o iednym człowiecze, y o iedney pewney osobie mowi: to oni

Cyril: catech: 15.

Ambr: in Lucae cap 21. etc. in 2. Thessal: 2. Chryso: in 2. Thess: 2. Hieron: in cap 7. Daniel. Cypri: lib: 3. ad Quirin: Hyppol: de consumat: mundi. Augu: de Ciuit: Dei lib: 20. ca: 19. Theodor: in Daniel. Gregor: in Iob lib: 32. cap: 12.

Zaden Papież nie iest Antychrystem.

ná sto y sześćidziesiąt y kilku Papieżow, y na insze wszystkie Biskupy, y kościoły Papieskie rościągaią.

II. Pierwey ma być odstąpienie, niżli Antychryst przyidzie. Do Ephez: w 4. Odstąpienie od Państwa Rzymskiego. Hieron: quaesti: 11. ad Algasiam. Chryzost: in 2. Thessal: 2.

Nadto Páweł święty opisuiąc Antychrystá mowi: iż poki nie przyidzie odstąpienie, y poki Antychryst nie będzie obiáwiony, poty dzień sądny nie będzie. Czym zaráz dáie znać, że poki nie przyidzie odstąpienie, poty Antychryśt nie przyidzie. Spytasz co to za odstąpienie? Odpowiemći nie z domysłu mego, ále z godnego rozumienia Oycow świętych y Doktorow starych: ktore Pan Chrystus dał kościołowi swemu, áby pismá prawdziwie á wiernie wykładali: że to iest odstąpienie od Páństwa Rzymskiego. Bo tak Hieronim święty wykłada słowa Apostolskie: Iesli pierwey nie będzie Państwo Rzymskie spustoszone, y iesli Antychryst nie vprzedzi, tedy Pan Chrystus ná sąd nie przyidzie. Chryzostom święty tákże: kiedy będzie z pośrzodku wźięte (to iest kiedy vstánie y zginie) Państwo Rzymskie, tedy sie Antychryst pokaże. Y zaśię Kiedy to Państwo będzie skażone, tedy wakuiące Przełożeństwo, álbo Monarchią Antychryst ośiądzie: y przywłaszczy sobie y ludzkie y Boskie Panowanie. Bo iáko one pierwsze Páństwa, albo Monarchie, ktore były przed Rzymskim Cesárstwem, są skażone: zwłaszcza Krolestwo Medow od Bábilończykow: á Bábilońskie od Persow, á Perskie od od Mácedonow, a Mácedońskie od Rzymianow: ták y Krolestwo Rzymskie (skażone będzie) od Antychrysta, a ten od Chrystusá: á potym koniec będzie. To wszystko Chryzostom pisząc na to mieysce Páwłá ś. Tegoż podpiera Ambroży święty támże: iż po vstaniu, y zgładzeniu Krolestwa Rzymskiego, ma Antychryst powstać. Y Tertulian starodawny Doktor, dosyć iáśnie świadczy: że poki Rzymskie Páństwo stoi, poty áni Antychryst, áni dzień sądny nie przyidzie. Náostátek y Augustyn święty tegoż też potwierdza. Y owszem y sam Bezá Successor Kálwinow, toż wyznawa: Ze dopiero po odięćiu, vstaniu, á zniszczeniu Páństwa Rzymskiego, ma Antychryst nástáć: iáko (práwi) stárzy Doktorowie, Tertullian, Chryzostom, y Hieronim wykłádaią. Iesliż tedy Antychryst nie przyidzie, áż Páństwo Rzymskie zniszczone, skážone, wa-

Ambrosi: in 2. Thessal; 2. Tertul: in Apolog: aduersus gentes 118.

Augu; de Ciuit. Dei, lib: 25. cap; 19. Beza in 2. 2. Thessal.

kuiące, y z pośrzodku oddalone będzie: iáko Paweł święty y Augustyn y Chryzostom mowią: álbo aż pierwey będzie zgładzone, y spustoszone, iako Hieronim y Ambroży S. powiadaią. A dziś Rzymskie Páństwo nie iest ieszcże do końcá zepsowane, zniszczone, zgładzone, spustoszone. Bo sie ieczcże iakożkolwiek trzyma. Tedyć to iest iasna, że ieszcże Antychryst nie przyszedł.

III. Antychryst sie wyniesie nad wszelakie Bostwo. w 2. do Thessal; 2. Daniel w 11.

Słuchaymysz co dáley o Antychryście Paweł święty mowi: Zwłászcża, że sie Antychryst wynieśie nád to wszystko, co zowiemy Bogiem, álbo co chwalimy: to iest, iáko Daniel wykłada, podwyższy sie w pychę przećiw wszelkiemu Bogu: y na przećiw Bogu nád Bogi będzie mowił: y nie będzie dbał ná żadnego z Bogow: bo przećiwko wszystkiemu powstanie. Ktoremi słowy dáie znać, że sie Antychryst nadewszystko Bostwo, ták fałszywe, iako y práwdziwe, wysadzi y wynieśie: y nie dopuśći ludziom, áni prawdziwego Boga, áni żadnego bałwana chwalić, áni ku chwaleniu wystáwować, Daniel w 11 oprocż samego śiebie. (Acż sám potaiemnie Boga, to iest, Dyabła swego, ktory mu wszystkiego dodawáć będzie, chwálić nie zaniecha. Dlatego tamże Prorok dokłada mowiąc: Boga Maozym ná swym mieyscu będzie chwalił: to iest, potaiemnie: w zamku mu mieysce zbudowawszy, y srebrem złotem drogiemi kámieńmi ochędożywszy) Takći y Chryzostom ś. o Antychryśćie mowi, że sobie wszystkę moc, y wła-

Chrys: hom; 40. in Ioan.

Haymo in 2. Thessal: 2.

dzą przywłaszczy: y będzie sie zwał Bogiem wszystkich, á Bogiem nawiętszym nádewszystkie Bogi. Y Haymo Doktor ácż nie tak stary pisze, że sie Antychryst wynieśie y nad samę Troycę Przenaświętszą. Czego y Dániel Prorok podpiera tymi słowy: Ze przećiwko Kśiążęćiu nad Kśiążęty powstanie, y przećiwko Bogu będzie mowił wielmożne rzeczy. Owa krotko mowiąc: wynieśie sie Antychryst nad sámego Boga, nierzkąc nad starsze swoie, y nad wszystkie święte, y nad kośćioł powszechny. Co daie znáć Daniel kiedy mowi, iż nie będzie dbał na Boga oycow swoich, á iako Ian ś. w Obiawieniu pisze, będzie bluźnił imię Boże, y przybytek

Daniel w 8.

Daniel w 11.

w Obiawien; 13.

Boży, y te ktorzy mieszkaią na niebie. Przetoż w Ianá świętego Obiawieniu nazwany iest wielką nierządnicą, pełną imion bluźnierstw. w Obiáwien: 17.

Papież sie nie wynośi nad wszystkie Bogi.

Lecż sie żaden Rzymski Papież nigdy nie wynośił nie tylko nad Boga, álbo nad wszelakie Bostwo, álbo nad to wszystko, co zowiemy Bogiem, álbo co chwalemy: ále y nad namnieyszego świętego w niebie· y nie bluźnił przybytku Bożego, y tych co mieszkaią w niebie: y nigdy nie zakazował chwálić Boga prawdziwego, áni świętych wzywać: y owszem sámisz Papieżowie wszystkie święte chwalą, y onych wzywaią, y święta ich święcą, y święćić każą, y obrazy ich w kośćiele vcżćiwie chowaią, y przed nimi sie kłaniaią y klękaią. Co iesli iest bálwochwalstwo (iáko Ewangelikowie twierdzą) tedyć Papież nie tylko sie nadewszystkie Bogi y święte nie wynośi, ále sie y Bogu y świętym poddaie: y nie tylko bałwanow chwalić nie zakazuie, ále owszem (wedle przeciwnikow) tyle Bogow chwali, ile iest świętych y święćić w niebie, y ile iest rytych y málowanych obrazow na źiemi. A tak żadną miarą Antychrystem nie iest. K temu Papież nie zowie sie Bogiem, ále sługą sług Páná Chrystusowych, y zna sie być niegodnym vrzędu tego ktory ma na śię włożony od Chrystusa: y spowieda sie grzechow swych Kápłanom, iáko spolnym sługam Paná Chrystusowym: y w tym sie ludziom poddaie, nierzkąc áby sie miał wynośić nádewszystkie Bogi. A tak żadną miarą, wedle pisma, y wedle prawdy, Antychrystem nie iest. Sektarze sami sie śidlą. zowąc Papieża Antychrystem y bałwochwalcą.

Sparáie potwarzy Adwersarskiey, W Postilli Kacerskiey list 474.

Ale wołaią y piszą przećiwnicy, iż sie Papież nad wszystko wyniosł, y wywyższa sie nad to co iest rzeczono Bogiem. Bo sobie przywłaszczył tytuł Pasterza powszechnego: wyniosł sie nad wszystkie Biskupy, Arcybiskupy, Patryarchy, nad Concillia, nád pismo święte, y nád Kśiążęta, Krole, y Cesarze, ktore pismo dlá dostoyności vrzędu, Bogi zowie. Co ták przećiwnicy. Ná co áczbych mogł prawdziwie odpowiedzieć, że to szczyra potwarz, żeby sie Papież nad pismo święte wynośił: á iż nie on sie wynośi, ále go Bog wyniosł nadewszystkie Biskupy y Pasterze, Krole y Cesarze. Ale to

Calwinitowie fałszuią pismo ś. w 2. do Thessrl: 2.

puściwszy ná ten czas ná stronę, tylko to powiadam, iż Ewangelikowie sromotnie fałszuią słowa Pawła świętego, ktory iásnie mowi, iż sie Antychryst miał wynieść (nietylko nad wszystkie ludzie Krole y Biskupy, nie tylko nad wszystkie przełożeństwa, iako oni wywracaią słowa Apostolskie: ále sie miał wynieść) nadewszystkie Bogi, nádto wszystko co ludzie zowią Bogiem, álbo co za Boga chwalą: álbo iako Daniel mowi, miał sie podnieść przećiw wszelkiemu Bogu, y ná przećiw Bogu nad Bogi miał mowić. Czym iasnie znać daią, że Antychryst ácż sam będzie znał y chwalił innego Boga potáiemnie, wszakże przed ludźmi sam sie nád wszystkie Bogi wynośić będzie. A toć iest co ći fałszerze ochylaią, álbo omijaią: iż nie są ták ślepi, żeby nie widzieli, że to na Papieża nie może być żadnym gwałtem naćiągnioną. Bo nigdy żaden Papież nie był tak zapamiętały, żeby sie miał mynośić nierzkąc nad Boga prawdziwego, ále ani nad żadnego świętego: y owszem áni nádewszystkie ludzie. Bo sie nie wynośi nád insze Papieże przodki swoie: y owszem wielu z nich ma za święte, y wzywa ich do Boga o przyczynę: iáko Grzegorza świętego, Leoná, Sylwestrá, y innych bárzo wiele.

W Postylii Kacerskiey list 230. Daniel w 11.

Obacż Kacerski fortel.

W Postylli swey list 474. Calwinitowie vywuią słowa Bożego.

Y przetoż omylnicy nie przywiedli szczérze y wcále słow Apostolskich, y nie śmieli tak rzec z Pawłem świętym, że sie Papież wynośi nád to wszystko co iest rzeczono Bogiem, álbo Bostwem: ále rozerwali słowa Pawłá świętego mowiąc, iż Daniel święty y Paweł ś. to dawaią Antychrystowi, iż sie miał nad wszystkie wynieść, y nad to co iest rzeczono Bogiem wywyższyć. Nie rzekli, nad to wszystko co rzeczono Bogiem, albo nád wszelkiego Boga: iáko Paweł święty y Dániel mowi: ále nad to co rzeczono Bogiem, opuściwszy to słowo (wszystko) áby snadnicy swe bluźnierstwo przećiw nawyższemu Pásterzowi, y owszem przećiw samemu Pánu Chrystusowi, ktory go Pásterzem vczynił, za słowo Boże ludziom vdać mogli. Otoż masz drugą wielką zdradę, y omyłkę tych mizernych ludzi. A więc to Ewangelikom przystoi, Ewangelią ták grubie fałszować? y tak gwáłtownie słow

Ewangelikowie Ewangelią psuią y nicuią.

Bożych náćiągać na mymysły swoie? y toż to iest prawdę Bożą polerować, y z błędu oczyśćiać? co ći sobie zuchwale przypisuią? Niechayże tedy iasnie pokażą, iesli mogą, że sie Papież wynośi nádewszystkie Bogi, álbo nad wszelakie Bostwo: iako Paweł o Antychryśćie mowi. Niech pokażą iásnie: że sie Papież wywyższa przećiw wszelkiemu Bogu, y Bogu nad Bogi: y nic nie dba ná żadnego z Bogow, áni ná Boga oycow swoich: iáko Daniel o Antychryśćie prorokował. Albo iesli tego nigdy prawdą dowieść nie mogą, iákoż iśći nie mogą, niechże nie zwodzą nędznych ludzi, niech Páná Bogá nie bluźnią w przełożonych iego. Gdyż wszelkie przełożeństwo od Páná Bogá iest, á kto sie Przełożonym sprzećiwia, ten sie rządowi Bożemu sprzećiwia, y potępienie sobie gotuie.

w 2. do Thessal: 2.

Do Rzym: w 13.

Niech y onych słow Dánielowych więcey nie fałszuią, kędy mowi: że Antychryst Boga Maozim, ná mieyscu swoim będzie chwalił: y Boga ktorego nie znali oycowie iego będzie chwalił: złotem y srebrem, y drogim kámieniem. Niechay mowię przewrotni ludzie, y tych słow Dánielowych nie psuią, iako zwykli, naćiągaiąc ich przećiwko nadostoynieyszey ofierze mszey świętey, álbo przećiw chwale naświętszego Sákramentu w Monstrancyey.

Trzećia zdrada Kacerska. Daniel w 11

A iż wiem, że tym mieyscem śiełá ludzi prostych tymi cżásy zwodzą, zdáła mi sie rzecż potrzebną troszkę sie tu zásádzić a okazać, y iáko wiele sprosnych kłamstw, nietylko prawdzie, ále sobie sámym przećiwnych ná iednym pułkarćiu nápisali: żeby fałsz swoy fałszem rozmáitym ozdobiony, nieumieiętnym zá prawdę vdáli: y iako to mieysce wykręćili. Naprzod MAHVZIM (ktore słowo wersaty wydrukowáli, áby áby iako szalbierze zwykli słowem nieznaiomym prostego oszukáli) wykładaią: Boga zmocnionych, to iest Papieżow, ktorzy sie zmocnili. Iákiego wykładu świát do tych cżásow niesłychał. A opuśćiwszy Doktory święte: gdyż im wiary nie daią, obaczmy iáko żydzi, álbo nieprzyiáćiele Chrystusowi to słowo wykładali, śiedmdzieśiąt wykładaczow (ći przed przyśćiem Chrystusá Páná byli w tákiey wadze, że y sam Pan y Apostołowie cżęsto ich wykładu vżywaią) Boga Maosim

W Postylli Kacerskiey list 300.

wykłádáią: to iest, Bogá namocnieyszego. Porphirius pogánin, Bogá Modin, to iest Iowiszá. Theodotion Heretyk sprosny Márcionistá, Maozim wykłáda, twierdze. Simahus z Sámárytáńczyka Zyd obrzezány, miásto twierdze vćieczki położył. Zaden z nich iáko widzisz przez Maozim zmocnionych nie rozumiał. Bo to słowo nie forytarzá báłwochwalstwá (co oni niewstydliwie Papieżowi przypisuią) ále álbo sámego Báłwaná, álbo ráczey mieysce znáczy: o czym trochę niżey więcey powiemy. Y dla tego ći wszyscy, ácż źli (kromia pierwszych 70.) y nié chrześćiánscy ludzie, wszákże przedśie Heretyki choć sie chrześćiany zowią: dniá sądu surowego Páńskiego, wedle Dekretu Pana Iezusa srodze potępią.

Mattheusz w 12.

Támże Sákráment Ciáła Pańskiego, bluźnierskim ięzykiem wchlebionym Chrystusem zowią. Co iżali sie nie sprzećiwia temu co y trochę przedtym wielką literą y potym nápisali: że Papieżnicy mowią: Nie iestto chleb ale Bog? Iesli tedy tu chlebá niemász, iákoż wchlebiony Chrystus tu być może? Trzeba kłamcy dobrey pámięći. Naostátek śmieią twierdzić, że Doktorowie kośćiołá powszechnego (z ktorych ośmi miánuią) nic o tym Sákramenćie, chowániu, y ofiárowaniu iego, we Mszey świętey nie słycháli. To być sprosnym kłamstwem nie tylko pismá ich, ále y skutek sam okázuie. Gdyż niemal wszyscy z tych ktore miánowáli, sami Msze miewáli, y ofiárę tę świętą zá żywe y vmárłe Pánu Bogu ofiárowali.

A tak nie Papieże Rzymscy sie znáczy przez Maozim, iáko gwałtownie y niewstydliwie przećiwko Chrześćiáńskim, Pogáńskim, Zydowskim, Sámárytańskim y wszystkiego świátá wykłádom (A toć iest namilszy bráćie, dla czego oni kiedy im gwałt, do Zydowskiego ábo Greckiego textu pospolićie ápelluią: áby gi wedle woley swey, zfałszowawszy prostego człowieka zwiedli) Heretycy wywracáią. Ale znaczy sie przez to słowo, álbo Szátan Antychrystow, ktorego potáiemnie zá Bogá mieć y chwalić będzie: (y dla tego mowi Prorok: że Bogá Maozim ná mieyscu swoim, to iest, potáiemnie ozdobiwszy mu mieysce iákie, śrebrem złotem y drogiemi kámieńmi, chwalić będzie). Albo raczey, mieysce, to iest, zamek

w ktorym Bogá swego chwalić będzie: iáko iáśnie dáie znáć Prorok tymi słowy: Postára sie (mowi o Antychryśćie) áby vtwierdził Maozim, z Bogiem cudzym, ktorego poznał. Widzisz, że inszy Bog iest, ktorego Antychryst sam znać bedzie: á inszy iest Maozim ktory vmocniáć będzie z Bogiem cudzym? Podobieństwo wielkie, że zamek tym słowem názowie, od vmocnienia y twierdze wielkiey iego. Do ktorego skárby wielkie od tegoż Szátána forytarzá swego mu dodawáne znaszáć będzie. A támże ná mieyscu osobliwym, á iemu wiádomym, ozdobionym śrebrem, złotem, drogiemi kámieńmi potáiemnie tegoż Szátaná chwalić będzie miásto Bogá nieznáiomego przodkom swoim, a ludziom záśię sam śiebie Antychryst zá Boga vdawáć będzie. Tenći iest prawdziwy y iásny mieyscá onego wykład, iáko snádnie káżdy z textu sámego obaczyć może. Y dla tego Prorok zowie go Bogiem Maozim od mieyscá, iáko Prorokom iest rzecż przyzwoita. Dániel w 11.

Poniewasz tedy Papież áni sam śiebie zá Bogá nie vdáie, áni ná mieyscu swoim, to iest potáiemnie Bogá innego nie chwali, áni vmocnia Maozim z Bogiem ktorego nieználi przodkowie iego, áni przećiwko Bogu nic nie mowi. Ale y owszem chwali Bogá prawdziwego y Iezusá ták w niebie ná práwicy Bożey śiedzącego, iáko y w Sákramencie prawdziwie obecnego, ták iáko go chwalili wszyscy przodkowie iego: Nie on iest Antychrystem, ále Lutrowie y Kálwinowie są mátacże, y niewstydliwi wykrętácże pismá świętego: á zabijácże dusz prostych, á nieumieiętnych ludzi, szálbierskim obycżáiem.

CZĘŚĆ DRUGA.

IIII. Antychryst ma śiedzieć w kośćiele Ierozolimskim.

Ale postąpmy dáley, á obáczmy ieszcże sprosnieysze tych ludzi wykręty. O Antychryśćie Páweł święty mowi, iż ma śiedzieć w Kośćiele Bożym, pokazuiąc sie iákoby był Bogiem: Albo iako sam Pan Chrystus powiedział, ma stać ná mieyscu świętym. Co iesli sie o Ierozolimskim Kośćiele rozumieć ma, w ktorym Antychryst iáko Mesyasz Zydowski śiedzieć będzie,

w 2. do Tess. 2. iáko starzy á święći Doktorowie, á ná imię Ireneus, Hyppolitus, Cyryllus Ierozolimski, Hilárius, Ambrosius, Chryzostomus, Hieronimus, y Augustyn S. rozumieią: tedyć żaden Papież Antychrystem nie iest, gdyż on nigdy w Ierozolimskim kościele nie śiedział, áni ieszcze śiedzi. Ale choćbysmy też inácżey rozumieli, zwłaszczá iż Antychryst śiedzieć ma w prawdziwym kościele Pana Chrystusowym: iako Hieronim y Chryzostom y Theodoretus rozumieią: tedy przedśie żaden Papież Antychrystem nie iest. Bo nie każdy ktory iákożkolwiek śiedzi w kościele Bożym, wnet iest Antychrystem: gdyż y Apostołowie y ich námiástkowie śiedzieli y śiedzą w kościele, á przedśię nie są Antychrystámi: ále ten dopiero iest Antychrystem, ktory ták śiedzi w kościele iáko Bog. Bo ták Páweł święty w Greckim iásnie pisze, że w kościele Bożym iáko Bog ma śiedzieć, pokázuiąc sie Bogiem, y vdawaiąc sie zá Bogá. Co wszystko ći zdrádliwi ludzie ochylaią álbo opuszczáią, áby tym snádniey ludziom oczy zámotali. Lecż żaden Papież nigdy sie zá Bogá nie vdawał, y nigdy w Kościele nie śiedział iáko Bog, ále iáko sługá Boży, y owszem iáko sługá sług Bożych. A ták y z tey strony Pápież nie iest Antychrystem. Obáczże sie obácz, nędzny obłąkáńcze, ktoryś sie tym fałszerzem oszukáć dopuścił: ockni sie z tego snu śmiertelnego, á dotkni sie pálcem, y ręką domacay, á wstyday sie ták rozliczney zdrády, y fałszu sprosnego tych Mistrzow kłamliwych, ktorzy sie to Ewángelikámi zowią. Aleć nie iuż koniec, vsłyszysz co więtszego.

Mattheusz w 24.

Ireneus lib. 5.

Hippol: de consumat: mundi.

Cyril: catech: 15.

Hilar: Can: 25. in Matth.

Ambro: in Luc: cap: 21.

Chrysosto: in 2. Thessal: 2.

Hiero: quaest: 11. ad Algasiam.

August: lib: 20. cap: 19. de Ciuit: Dei.

Antychryst ma śiedzieć w kościele iako Bog.

Cżwarta zdrada z vszczerbieniem pisma ś.

V.

Wszystkie pismá iednostáynie świadczą, że barzo krotkie ma być krolestwo Antychrystowe: y wyráźnie wspomináią álbo cżás, cżásy, y puł cżásu, to iest, pułcżwártá látá: álbo cżterdzieści y dwa mieśiące: álbo tyśiąc dwieśćie y dziewięćdziesiąt dni, ktore także cżynią te pułcżwártá látá. Bo ták Dániel mowi, że święći máią być poddáni Antychrystowi, przez cżás (to iest przez rok) y cżásy (to iest przez dwie lećie) y przez połowicę cżásu (to iest przez pułroká) iáko wszyscy Doktorowie zgodnie wykłádaią. Y ná drugim mieyscu powiáda, że w pułtegodnia (to iest przez pułcżwártá látá: bo tydzień

Antychryst nie ma panować, iedno przez pułcżwarto lata.

Dániel w 7.

Daniel w 9.

lat v niego rozumie sie śiedm lat) vstánie obiátá y ofiárá (Mszey świętey, iáko Doktorowie święći wykłádáią) y będzie w kośćiele obrzydłość spustoszenia (ktory iest Antychryst) y áż do końcá y do skonániá (świátá) hędzie trwáło spustoszenie. Y ná trzećim mieyscu, pytáiącemu Dánielowi, kiedy będzie koniec tych dziwow? ták odpowiedziano: Ná cżás, ná cżásy, y puł cżásu: to iest przez pułcżwártá látá. Láko y sam Dániel wykłáda kaszczek niżey, mowiąc: Od tego cżásu gdy będzie oddalona ofiárá (Mszey świętey) y będzie postáwiona brzydkość ná spustoszenie (to iest Antychryst) będą tyśiąc dwieśćie y dziewięćdziesiąt dni: ktore máło co więcey vczynią nád pułcżwárta látá. Z tym Dánielowym proroctwem pięknie sie też zgadza Ianá świętego Ziáwienie, ktory mowi: że ganek, ktory iest przed kośćiołem, dány iest Pogánom: y będą deptać Miásto święte przez cżterdzieści y dwá mieśiące, ktore tákże cżynią pułcżwartá látá. Y podrugie Ian święty támże mowi: Dam dwiemá świádkom moim (Enochowi z Eliaszem) y będą prorokować przez tyśiąc dwieśćie y sześdzieśiąt dni, obleczeni w wory: ktore też dni máło nie dochodzą liczby pułcżwártá lat. Y potrzećie támże Ian święty mowi: Biádá ziemi y morzu. Bo stąpi Dyabeł do was, máiąc gniew wielki, wiedząc iż máluczki cżás ma. Y skoro vyźrzał Smok (Dyabeł) że iest zrzucony ná ziemię, prześládował niewiástę (to iest kośćioł Boży przez Antychrystá) ktora porodziła męszczyznę: y dane są niewieśćie dwie skrzydle orłá wielkiego, áby vleciałá ná puste mieysce swoie: gdzie iest żywiona przez cżás y cżásy y puł cżásu (to iest przez pułcżwárta látá) od oblicżności wężowey. Y ieszcże niżey mowi: Dano Bestyey (Antychrystowi) vstá mowiące wielkie rzeczy y bluźnierstwá: y dano iey moc cżynić, przez cżterdzieści y dwá mieśiące: ktore cżynią też pułcżwarta látá.

Dániel w 12.

w Obiawien: 11.

w Obiawien: 12.

w Obiáwien: 13.

Vwaszże to sobie chrześćiáninie miły, ieśliże Duch Boży mogł więtszey pilności vżyć w opisániu tego cżásu, przez ktory Antychryst miał kośćioł prześládować: iáko iey tu vżył. Abowiem nie dosyć miał cżás y cżasy y puł czasu potrzykroć położyć: álę áby sie nikt nie mylił, położył dwákroć cżter-

Cżas pánowánia Antychristowego pilnie wyráźił Duch S.

Y Doktorowie wszyscy. dzieści y dwá mieśiącá, ktore tákże czynią pułczwárta látá: y ieszcże iákoby máło ná tym máiąc, położył nádto kilá kroć, tyśiąc dwieśćie y dziewięćdzieśiąt dni. Prze ktore ták iásne pismá świętego świádectwá, wszyscy Doktorowie zgadzáią sie ná to, że Antychryst niemiał dłużey pánować, iedno przez pułczwárta látá. Tak vczy Ireneus bárzo bliski czásow Apostolskich: Tak Hieronim, ták Augustyn święty, tak Theodoretus, Primasius, Bedá, Haymo, Aretás, y wszyscy Oycowie Greccy y Láćinscy. A Chryzostom dáie piękną przyczynę tego czasu: Iż iáko Pan Chrystus vczył Ewángeliey swey świętey przez pułczwárta látá: ták Antychryst miał pánować, y ze wszystką mocą Ewángelią woiować y prześladować, przez pułczwárta látá.

Iren: lib: 5.

Hieron: in cap: 7. Daniel.

August: lib: 20. cap: 8. de Ciuit: Dei.

Theodo: in Dan: Chrisost: homil: 49. opere imper.

Piąta zdradá, naprzećiw iásnemu pismu. Co ieśliż ták iest práwdziwie, iákoż ináczey nie iest, gdyż słowo Boże kłámáć nie może: tedyć to wszystko wymysły Szátáńskie, kłamstwa y mátáctwa, co Heretykowie o Papieżu niewstydliwie báią, sprzeczáiąc sie że iest Antychrystem. Abowiem Papież nie przez pułczwárta látá, ále od pułtorá tyśiąca lat y daley wedle Cátholikow, álbo przynámniey od ośmi set lat wedle przeciwnikow, śiedzi iáko Przełożony w kośćiele Pana Chrystusowym. A skądże tedy ták wielka iest ślepotá Kácerzow dziśieyszych? skąd tákie zápamiętánie? skąd táka nienawiść y zákrwáwione serce náprzećiw Pasterzowi kośćiołá Bożego? iż nie widzą, álbo widzieć niechcą pismá ták iásnego? y ślepymi oczymá przenoszą to wszystko, co álbo Pan Chrystus o skroceniu dni Antychrystowych, albo Dániel o trzech lećiech y sześći mieśiącách álbo co Ian święty o cżterdzieści y o dwu kśiężycach, y o tyśiącu dwieśćie y dziewięćdzieśiąt dniach, y o máluczkim cżáśie, ták często y gęsto, y ták iásnie y wyráźnie mowią?

Matheusz w 24. Daniel w 7. 9. 12. w Obiawieniu w 11. 12. y 20.

Sparćie wykrętu Kacerskiego, list 305. Wiemći iż tym kłamstwo swe ochylić chcą, iż każą dni zá roki policżáć: że co Ian święty iásnie á wyráźnie o dniach mowi, to oni o cáłych rokách rozumieć chcą: iákoby Antychryst miał pánować przez tyśiąc dwieśćie y sześćdzieśiąt lat. Ale iesli ták iest, cżemuż Duch święty tak często liczy y wyráźnie miánuie, nie tylko dni, ále y mieśiące, y látá? Bo iesli dni zá roki rozumieć mamy, iakoż to będzie prawda co

tenże Ian święty o cżterdzieści y dwu księżycach mowi? iżali też z księżycow w roki podziáłáią? Iáko będzie prawdá co Dániel o cżáśie y cżáśiech y puł cżásu, to iest, iáko sie sam wykłáda o tyśiącu dwieśćie y dziewięćdzieśiąt dniach mowi: O nędzni wykrętácże, á nie wykłádácże pisma świętego. Słyszyćie iż pismo święte wyráźnie wspomina dni skrocone, y cżás máluczki pánowánia Antychrystowego: Słyszyćie iż liczy nie tylko cżasy y roki, ále y mieśiące y dni náostátek: Widzićie piękną zgodę y dni z mieśiącámi, y z rokámi: y mieśiącow ze dniámi y rokámi: Widzićie miłą zgodę y pismá świętego, y wszystkich Doktorow: y zrownánie cżasu kazánia P. Chrystusowego, y prześládowánia Antychrystowego. A przedśię pismo święte ták vpornie fałszowáć y wywracáć śmieśie? przedśie nie tylko oprocż pismá, ale y przećiw iásnemu pismu szalenie iedzieśie? Abowiem gdzie to nápisano, żeby tu ná tym mieyscu dni zá roki miáły być poczytáne? Tuśćie sie więc práwie pokazali być przećiwnikámi Bożymi, fałszerzmi pisma świętego y słowá Bożego, á náwet Antychrystami onymi drobnymi, to iest przećiwniki Pana Chrystusá głowy, y kośćiołá iego, ktory iest kośćioł iego.

Matthęusz w 24.

w Obiaw: 12. 20.

Chryst: hom: 49.

CZĘŚĆ TRZEĆIA.

Mowią Postylnicy, że iáko żydzi prawdziwego Chrystusá przespáli, cżekáiąc inszego ćielesnego, od nich zmyślonego: ták też chrześćiani, prawdziwego Antychrystá iuż obiáwionego nie widzą, ále cżekáią inszego ćielesnego, ktory miał wyniść z pokolenia Dan, á národzić sie w Egipćie, y chodzić po świećie z żeláznym piecem, w ktorym palić miał wierne. To ták omylnicy. Ale ieśliż Antychryst iuż iest obiáwiony, iáko powiádáią: pytam komu? kędy? y kiedy iest obiáwiony? Niech iáwnie powiedzą, iesli co o tym wiedzą. Niech miánuią osoby, niech vkażą mieysce, niech náznáczą pewny cżás w ktorym iest obiawiony. Ták iáko Ewángelistowie święći

Iż Antychrist ieszcże nie iest obiawiony.

W Postylli Kacerskiey list 230.

VI. Antychryst niewiedzieć kiedy kędy, y komu iest obiawiony.

Łukasz w 2.

Zgoda Ewangelikow o ziawieniu Antychrystowym. Hiric: in Cathal: testium verit. Luter: in suppur: annorum mundi Ibidem circa millesimum salutis annum. Bulinger: in Apocalipsin. Muscul: in locis communib: ca: 12: Magdeb: lib. 2. cap. 4. Cent. 1. Postylla Kacerska list 305. 88. y 563. Postyllistowie sami przeciw sobie.

żydom pokázuią, czas pewny, y mieysce, ktorego sie Pan Chrystus ziáwić na świat raczył: y persony ktorym iest nápierwey obiáwiony: zwłaszcza iż za panowania Cesarzá Augustá, w Betleem miásteczku, Pásterzom naprzod obiawić sie raczył, teyże nocy ktorey sie narodził. Niech co takiego o Antychrysćie pokażą przeciwnicy, iesli mogą. Ale co maią powiedzieć, gdyż sie y sami o całym wieku, nierzkąc o roku, álbo o dniu, ktorego sie Antychryst ziawić miał, ieszcże nie zgodzili? Bo iedni mowią, że sie Antychryst ziawił po narodzeniu Pánskim cżterysetnego y pięćdzieśiątego roku, iáko Illiricus. Drudzy, iako Luter, powiedaią raz że sześćsotnego, á indzie, że tyśiącnego roku od narodzenia Pánskiego źiawił sie Antychryst. Trzeći záśię, z ktorych iest Bullingier, że śiedmsetnego sześćdzieśiątnego y trzećiego roku po przyśćiu Pánskim ná świat. Musculus inaczey, że w tyśiąc we stu, y we trzydzieści lat. Ale mędrszy byli Historykowie Magdeburscy ktorzy żadnego cżasu pewnego nie położyli. Naostatek Postylni Mistrzowie, nie tylko z tymi wszystkimi, ále y sami sie z sobą nie zgádzaią. Bo ráz powiedaią, że Antychryst, iakoż od Phokásá Cesárza. to iest, od sześćsetnego y śiodmego roku po narodzeniu Pánskim, w Rzymie śiedzi. A na inszym mieyscu, sami przećiw sobie pokazuią z Bernatá świętego, że tudziesz po nim, to iest, Roku po narodzeniu Pańskim tyśiącnego setnego y pięćdziestego, zwłaszcżá przed cżterzemą sty lát, Antychryst nástępić miał: ktory sie oto (práwi) tych cżasow naszych dziśieyszych iasnie iuż obiawił y pokazał.

Widzisz cżłowiecże chrześćianski, iako sie oto sámi swemi kłamstwy śidlą. Bo iesliż iest prawda, że Antychryst dopiero po cżáśiech Bernatá S. nastąpić miał: tedyć przed cżasy Bernátá ś. żaden Papież Antychrystem nie był: tedyć to nie prawda co indzie nápisáli, żeby od cżasu Phokása Cesarzá wszyscy Papieżowie Antychrystami być mieli: gdyż od Phokása Cesarza, áż do Bernata świętego, pięć set y cżterdzieści lát przeminęło. Gdyż tedy przećiwnicy wołáią, y piszą, że sie Antychryst iuż dawno ziawić miał, á sami

sie przedśię nietylko ná dzień, ná mieśiąc, ábo na rok, ále y na cały wiek, ktoregoby sie Antychryst źiawić miał, nie zgadzaią: tedyć to pewnieysza, że sie ieszcże Antychryst nie ziawił. A zwłaszcża iż żadney pewney osoby, żadnego wieku, mianować nie mogą (począwszy od narodzenia Páná Chrystusowego, áż do tych cżásow nászych) ktoraby świadczyła, żeby Antychrysta widziałá: álbo ktoraby Rzymskiego Papieża zá Antychrystá miałá. Zbiegay wszystkie historye, przebiesz wszystkie kroniki, zwartuy wszystkie Doktory, Greckie y Łaćińskie: żadnego nie naydziesz, ktoremuby sie o tym kiedy śniło, żeby sie álbo przed iedennáśćią set lat, álbo przed tyśiącem, álbo przed dziewiąćią, ośmią, śiedmią, sześćią, álbo piąćią set lat, álbo przed cżterzy stá lat, Antychryst ziawić miał. Sami to Kácerze nászych cżasow, wszedwszy z nas, y odstąpienie od Kośćioła stárożytnego chrześćiańskiego vczyniwszy, sobie wymyślili: áby odwiedli zá sobą vczenniki, od iedności wiáry, y od posłuszeństwa pasterza prawdziwego. Ale gdyż o tym áni pismá żadnego, áni Tradicyey, albo podania Kośćiołá powszechnego, áni żadney Historyey pokazać nie mogą: iákoż marny swoy wymysł, za pewną á istą prawdę ludziom vdawaią? Czyli teráz dopiero Ewangelikom iest obiawiono, co sie przed tyśiącem lat álbo dawniey sstało? Iesli tak, tedyć sie teraz dopiero, á nie przed tyśiącem lat Antychryst ziawił: To tedy to wszystko mátactwo, co powiedaią że od tyśiącá, álbo przynamniey od dziewiąćiset lat Antychryst w Rzymie śiedzi, iákoż od Phokása Cesarza. Ale ktoż nie widzi, dla miłego Boga, iáko sie ći ludzie sami wiążą przećiwnemi wymysłami y matáctwy swymi?

Żaden przed Lutrami papieża za Antychrystá nie miał.

Ian w 1. kap. 2. w 2. do Tess. w 2. w Dzieiach 20.

Nád to, iesli iuż Antychryst iest obiawion, iako twierdzić śmieią: tedyć pewnie y imię iego, y liczbá imienia iego iuż iest obiáwioná. Bo ták Duch święty w Obiawieniu mowi: Tu iest mądrość, kto má wyrozumienie, niechay zráchuie liczbę bestyey. Bo liczbá człowieká iest: á liczbá iego sześć set sześćdźieśiąt y sześć. Niechayże nam Ewangelikowie powiedzą, iesli wiedzą to imię Antychrystowe, ktoreby miáło w sobie liczbę przerzeczoną? Albo iesli Antychrystowe imię

VII. Imię Antychrystowe nie iest obiawionc. w Obiáwien. 13.

iest Papież, niech pokażą w tym imieniu liczbą námienioną? Niecháy tu okażą mądrość swą, ktorą sie przechwalaią? Aleć wiem pewnie, że tego nie dokážą. Kusili sie tego niektorzy ich Mistrzowie, ále prozno. Gdyż tedy imie Antychrystowe ieszcże y im sámym nie iest obiáwione: tedyć pewnie y sam Antychryst nie iest obiáwiony.

Illiricus.

Bullinger.

VIII. Antychrystá Zydowie przyimą za Messyaszá. Ian w 5.

Przydaymysz to ieszcże, że Antychrystá przyimą Zydzi zá swego Messyaszá, iako sam Pan świadczy tymi słowy: Iam przyszedł w imie Oycá mego, á nie przyięliście mnie: iesli inny przyidzie w imie moie, onego przyimiećie. Iáko to mieysce Ireneus, Chryzostom, Hieronim, Cyryllus Alexandryiski, y Theodorerus, y wszyscy stárzy Doktorowie wykładáią. Cyryllus Hierozolimski ták mowi: záprzeli sie Zydzi práwego Chrystusá: więc fałszywego obłąkani przyimą. O czym Zbáwiciel prawdziwie powiedział: Iesli inszy przyidzie w imię moie, onego przyimiećie. Hilarius tákże: Antychryst (powieda) od Zydow przyięty, będzie stał ná mieyscu świętym: y własny to będzie błąd Zydowski, że przyimą fałsz, ktorzy wzgárdzili prawdą. Tegoż święty Ephrem, y Ambroży S. z słow Pąwła świętego iáśnie potwierdzáią, ktorych opuszczam dla krotkośći. Ieśliż tedy Antychrysta onego prawdziwego Zydzi zá Mesyaszá swego przyimą: á żadnego Papieżá nigdy Zydzi zá Mesyaszá swego nie przyięli: tedyć zaiste nigdy żaden Papież Antychrystem nie był.

Cyril: catech: 12.

Hilár: can: 25. in Matth.

w 2. do Tess: w 2.

IX. Antychrist z Zydow się národzi. Hieron: in cap:

K temu, iesli żydzi przyimą Antychrystá zá Mesyaszá swego, iako y Pan Chrystus y Páweł S. y wszyscy Doktorowie świadczą: tedyć sie pewnie Antychryst národzić ma z ludu Zydowskiego, iako wyráźnie Hieronim święty pisze. Boby Zydzi obcego, zá Mesyaszá swego, nigdy nie przyięli: ktorzy zápewne wierzą, że Mesyasz przyść ma z ich narodu. Co oni stárzy Doktorowie chrześćiáńscy tak mieli zá pewną, że też y pewne pokolenie powiedaią być w pismie naznáczone, z ktorego sie Antychryst ma národzić. O czym Ireneus on Biskup y Męczennik święty, rychło po Apostolech, pisze tymi słowy: Hieremiasz Prorok obiáwił pokolenie, z ktorego wynidzie Antychryst, ták mowiąc: Z (pokolenia) Dan, słyszelismy głos prętkośći koni iego. Od głosu rzrżánia rozbiegu

11. Daniel. Antychrist wynidzie z pokolenia Dan.

Ireneus libro 5.

Hieremiasz w 8.

koni iego, wzruszy sie wszystká źiemia: y przyidzie, y pożrze źiemie, y zupełność iey, y miásto, y te ktorzy w nim mieszkaią. Y przetoż to pokolenie w Obiawieniu Ianá świętego, nie iest policżone miedzy tymi, które są zbáwione. Dotąd Ireneus. Z ktorym sie też zgadza Hippolitus w kazániu o skończeniu świáta. Antychryst (powieda) zápewne sie narodzi z pokolenia Dan. Bo iako sie z pokolenia Iudá národził Pan Chrystus: ták z pokolenia Dan národzi sie Antychrystus. Bo we wszystkim on zwoycá chce Synà Bożego náśladować. Lew iest Chrystus, Lew też Antychrystus. Z żydow poszedł Chrystus, y ten też z żydow wynidzie. Ambroży święty mówi: że Antychryst wynidzie z pokolenia Dan, srogi Sędzia, y okrutny Tyran. Y Augustyn ś. Gdy prawi, Iákob synom swym błogosławił tákie rzeczy mowił o tym Danie (synie swoim) że z iego pokolenia rozumieią, że powstać ma Antychryst. Gdyż tedy święci Oycowie, ták Greccy iáko y Łácińscy, z pisma świętego towyczerpnęli, że Antychryst ma sienárodzić z Zydow z pokolenia Dan: á to iest rzecż pewna że żaden z Papieżow nie narodził sie z Zydow, nierzkąc z pewnego pokolenia Zydowskiego. Tedyć y to pewna, że żaden z Papieżow nie był Antychrystem.

w Obiáwien: 7.

Hyppolitus.

Ambr: de benedictio; patriarch. cap; 7.

Aug; quest: super Iosue, cap: 22. Genes 49.

Niechayże iuż idą przećiwnicy, á niech wiernych chrześciánow Cátholikow tym nie potwarzáią, żeby iako Zydzi Mesyaszá prawdziwego, ták też y oni Antychrystá práwego przespali: czekając inszego, ktory sie z pokolenia Dan národzić, y trzy láta y sześć miesięcy krolować miał. Niechay nam nie przypisuią opáczného pismá rozumienia: ale niech ie schowáią sámi sobie, y innym wszystkim Heretykom swoim towárzyszom. Boć my wykładow pismá świętego nowych y osobnych nie szukamy: y nie wedle dumy nászey pismá wykładamy, iako oni czynią: ale sie Oycow świętych y Doktorow stárych o práwym rozumieniu pismá dokładamy, ktore kiedy y z pismem świętym, y sáme miedzy sobą zgodne widzimy (iáko tu w tey rzeczy) tedy nic nie wątpiemy, że to jest prawdziwy wykład y rozumienie pisma, ktore v nich náyduiemy. Zwłaszczá iż przeciwnicy nic pewnieyszego pokázać nie mogą: iedno gwałtowne, szkáradne, á sromotne pismá świę-

Heretykowie bez przyczyny potwarzáią wierne.

tego wywracánie, naćiągánie, y fałszowánie, iakosmy iuż na oko pokazáli.

X. Antychrist ma od iąć ofiárę Mszey świętey.

Niechce tu powtarzać, o czym sie gdzie indzie szeroko mowiło: iż iáko Pan Chrystus każąc przez pułćźwárta lata, odiął y zgładził one vstáwiczną ofiárę Zydowską: tak Antychryst ma zgładzić y odiąć onę zwierzchnią á vstáwiczną ofiárę chrześćiáńską, ktorą Mszą zowiemy. O czym Dániel ná trzech mieyscách prorokował: y Ireneus, Hippolitus, Chryzostom, Hieronim, y Theodoretus, zgodnie o tym świadczą. Skąd też pewny dowod, iż ponieważ Papież ofiáry Mszey świętey nietylko nie odiął áni zgładził, przez ták wiele wiekow, nierzkąc przez pułćźwartá láta: tedyć Papież Antychrystem nie iest. To tylko ieszcże wspomionę: iż woyska Antychrystowe, ktorymi sobie ludzie podbija, sąć wszystkie kácerstwa, iako Chryzostom mowi: przeto też Ian święty wszystkie Heretyki Antychrystámi zowie. Gdyby tedy Papież był Antychrystem onym głownym, nigdyby heretykowie (ktorzy są członkowie, słudzy, posłáńcy, álbo drabi Antychrystowi) ták surowie, ná Papieża (iáko ná hetmána swego) nie iecháli: áni szturmowáli: áleby owszem krolestwo Papieskie, iáko principałá swego, mnożyli y rozćiągáli: Lecż teraz nietylko Lutrowie y Kálwinistowie, ále y ci ktore sámisz Ewángelikowie zá Heretyki máią, Nowokrzcżeńcy, Ebionitowie, Troybożánie, Szwenkfeldowie, y inne wszystkie sekty szátáńskie, iako y Turcy y Zydowie, są przeciwko Rzymskiemu Papieżowi, y ze wszystkiey mocy zwierzchność y władzą Papieską wywrocić vsiłuią: przeto Papież Antychrystem być nie może. Bo iáko Szatan szátána nie wygania: tákby też Antychrystowie drobnieyszy, zwierzchniego Antychrystá nie prześládowali.

Dániel w 9. 11. y w 12.

W postyl: Catho; ná 25. Niedzielę po Troycy S.

XI. Słudzy Antychrystowi nie mogą walczyć przećiw Pánu swemu. Chrys; hom; 49. opere imperf.

Ian w 1. kap 2.

Mátteusz w 12.

XII. Spárćie potwarzy Kácerskich.

Widząć to y sámi przećiwnicy, żeć tego wymysłu żadną prawdą podeprzeć nie mogą: przetoż sie do zwykłych kłamstw y potwarzy obracáią. Mowiąc iż Antychryst miał być morderzem ludzi świętych: y oną Nierządnicą śiedzącą ná Smoku o śiedmi łbách: ktora sie opiłá krwie świętych: Co práwda iest: y wnet przydawáią, że táki iest Papież, ktory więcey krwie ludzi świętych (heretykow) przelał, niżli kiedy Nero.

w Obiáwien; 17.

Ale áczby sie im prawdziwie odpowiedzieć mogło: że gi więcey przelali, y ieszcże przelewáć nie przestáią, czásow nászych heretycy w Niemczech, we Fráncyey, w Flándryey, w Angliey, pobudzáiąc woyny, rozruchy, y sedicie, y zdrády przeciw własnym y dziedzicznym panom swoim, pod zasłoną Ewangeliey y wolności chrześćiáńskiey: o czym wie wszystek świát: y iáwno iest wszystkim, iáko gi wiele, y podziś przelewa oná sáma Kálwińska Papieżycá, Iezábel Angielska. K temu, áczbych mogł rzec, że nigdy żaden Papież ludzi wiernych y świętych krwie nie przelewał, y owszem ie miał w wielkiey vczćiwośći: iáko Biernatá swiętego, Francíszká Dominiká, Tomaszá z Aquinu, Bonawenture, y inszych. Nad to, áczbym y to mogł dokázać, że tak Papież iáko y Cesárze, y Krolowie, y Książęta chrześćiáńskie, spráwiedliwie czynią, kiedy niewierne Heretyki, iáko ludzie vporne, bunty y rozruchy czyniące, y wiárę prawdziwą psuiące, y pokoy pospolity turbuiące, choć ná gárdle karzą: gdyż y sam Kálwin y Bezá wydali o tym kśięgi, że Heretycy máią być ogniem y mieczem karáni: y sam to Kálwin pokazał swym przykładem, dawszy Serwetá stracić, iáko y Bernánie Gentilisowi vczynili. Ale to teraz puśćiwszy: tylko to powiedam, iż iáko sam Pan Chrystus świadczy, ták wielkie ma być pod Antychrystem vtrapienie ludzi chrześćiáńskich, iákie nigdy nie było ná świećie, áni potym będzie: ták iż gdyby nie były skrocone ony dni, nie zostałby żaden żywy człowiek. Lecż tego Sektarze nie mogą pokázáć, żeby ták wielkie było vtrapienie, ktore oni ćierpią od Papieżá, iákie nigdy nie było. Bo więtsze było, ktore wierni ćierpieli od Cesárzow Pogáńskich, y od Heretykow, iáko od Aryanow, y od Donátystow przed tym: y owszem y teraz Ewángelikowie, iesli nie więtsze, tedy iednák rowne Cátholikom vtrapienia czynią, kędy mogą: iáko iest rzecż iáwna w Niemcech, we Fráncyey, w Angliey, we Flándryey: y kędykolwiek iedno sekty gorę otrzymáły. Nádto powiedział Pan Chrystus, że dni prześládowánia Antychrystowego máią być skrocone: bo nie ma trwáć iedno przez pułczwártá láta: iákosmy w pierwszey częśći iásnie pokazáli: y iáko wyráźnie

Krolowa Angelska, Kálwinska Papieżyna, Iezábel okrutna.

Nota, iáko Kálwin náwraca Heretyki.

Máttheusz w 24. Antychrystowe vtrapienie tákie będzie iakie nigdy nie było, áni będzie.

Antychrystowe vtrapienie będzie bárzo krotkie.

Máttheusz w 24.

Hieron: in Daniel. cap: 12.

Hieronim święty mowi: że Antychryst bedzie święte prześládował przez pułczwártá láta: á potym vpádnie ná gorze świętey. Lecż Papież prześláduie Heretyki (iáko Pásterz wilki) nietylko teraz począwszy od Lutrá, przez te sześćdziesiąt lat: ále iáko samisz przećiwnicy powiádáią, máło nie od tyśiącá lat: przetoż y stąd nie iest Antychnystem.

XIII.
O cudach Antychrystowych.
w 2 do Thess: 2. Mátthеusz w 24.

Ale ieszcze mowią, iż Antychryst fałszywymi á zmyślonymi swymi cudámi miał ludzie zwodzić. O czym y Paweł święty pisze, y Pan Chrystus mowi: że fałszywi Chrystusosowie, to iest Antychrystowie, cuda ćżynić, y wiele ich zwieść mieli: Co iest wszystko prawda. Lecż powiedaią, Rzymski Papież tákie cuda czyni: przetoż iest Antychrystem. A czymże tego dowodzą, żeby Papież tákie cuda czynił? Nie mogą o tym przywieść żadney pewney Historyey, álbo przykładu iákiego prawdziwego: iedno baykę o Grzegorzu śiodmym, z iakiegoś Bennoná: żeby ogniste iskry z rękawa wytrząsał: á plotki iákieś ktore sobie sami zmyślili, o Obraźiech ktore sie zdały płakać, albo krawawym potem pośić, y o świeczkach ná grzbieśiech rakow przylepionych. Co iesli kiedy ktorzy fałszerze ćżynili: tedy iednak nic tákowego żadnemu Papieżowi przypisać nie mogą. Aleć to wszystko v nich Ewangelska prawda, co leda kto vmyślił przećiw Papieżowi: á to wszystko báiendy, co my kolwiek z stárych á pewnych historyi przećiwko ich błędom przywodzimy. Przetoż opuśćiwszy plotki, y łápaczki, niech pokażą iasnie, iesli mogą, że nie tylko ieden ktory Papież: ále że wszyscy Papieże, począwszy od Bonifaciusá trzećiego (ponieważ śi wszyscy Papieże są v nich Antychrystami) ćżynili one cuda, ktore wedle pisma świętego ma Antychryst ćżynić? Niech pokażą że wszyscy Papieżowie ćżynili wielkie cuda, ták iż ogniowi kazali zstąpić z nieba przed obliczność́ią ludzi? iako o prawym Antychryśćie Ian święty w obiawieniu pisze. Niech pokażą, że wszyscy Papieżowie dali ducha obrazowi Bestyey, áby obraz Bestyey żyw był y mowił: Co tamże Ian święty Antychrystowi daie. Kto kiedy co tákowego o ktorym Papieżu słychał álbo ćżytał? A gdy to wszystko pokażą, co nigdy

Postillá Kácerska list 475.

Iakie cuda ma Antychryst ćżynić w Obiawien: 13.

nie będzie: tedy przedśię ieszcże nie dowiodą, żeby ktory Papież był Antychrystem, áż y to iásnie pokazą, żeby ktory Papież prze to cuda czynił, áby go za Boga chwalono. Bo prawy Antychryst wszystkie cuda, dla tego końca, y celu czynić ma, áby sie Bogiem być pokazał: áby sie vdał zá Boga, iáko y Paweł święty znać daie. Y Ambroży swięty wyraźnie pisze w ty słowá: Antychryst będzie naśladował Boga, że iako Syn Boży sstawszy sie człowiekiem, Bostwo swe cudami pokazał: ták y Szatán w człowiecze sie pokaże áby cudami kłamliwemi, Bogiem sie być pokazał. Lecż żaden Papież nigdy żadnego cudu nie czynił dla tego, aby go zá Bogá miano y chwalono. Bo áni sami sprzećiwnicy nic takowego o żadnym Papieżu wymyślić nie mogą: przetoż to iáwne kłamstwo co o Papieżu Antychryśćie bluźnią.

Antychryst dla tego będzie cuda czynił, áby sie vdał za Boga. w 2. do Tess: w 2. Ambro. ibidem.

A co powiedaią, że w kośćiele Rzymskim, Mszą zá żywe y za vmárłe, ogień czyścowy, obrazy, odpusty, y wzywanie świętych, przez rozmaite cuda są vtwierdzone: toć prawdá iest, iáko tego pełno w Historyach, y w pismiech Doktorow dawnych, ieszcże dobrze przed tym, niżli Antychryst (iako sektarze baią) w Rzymie począł śiedzieć: ále to nie prawdá, żeby one były omylne y fałszywe cuda. A day to, żeby one cuda nieprawdziwe były: tedy przedśię iż ie kto inszy, krom Papieżow czynił, tedy y stąd Papież nie iest Antychrystem. A choćby ie też czynili Papieżowie: tedy iednak, iż ich nie tym vmysłem czynili, áby sáme Pápieże zá Bogi ludzie mieli: ale prze ten koniec, áby kogo inszego procż Papieża chwálili, áby świętych Pańskich wzywali, aby obrazy ich w vćiwośći mieli, y do nich na odpust chodzili: tedyć y stąd żaden Papież nie iest Antychrystem. Bo Antychryst y Mszą świętą zgładzi, y żadnego Boga, nierzkąc świętego álbo bałwána, oprocż śiebie sámego, chwalić y wzywać nie dopuśći.

Cuda w kośćiele Rzymskim prawdziwe.

CZĘSC CZWARTA.

XIIII. Ze Lutrowie, Kálwini słowie, y inni wszyscy heretykowie są Antychrystámi.

Nam za to, że iuż ná oko widzi każde chrześćiańskie serce, że nie Papież iest Antychrystem, ále Ewangelikowie są iáwnemi mátaczmi, y fałszerzmi słowa Bożego: ktorzy ták grubе kłámstwá: zá szczyrą Ewangelską prawdę ludziom vdawaią. Przetoż iuż nic inszego nie zostaie: iedno y to z pisma na krotce pokazać, że oni sámi są Antychrystami onymi drobnymi, to iest członkami, drabámi y przesłańcámi Antychrysta onego przednieyszego, ktory przyść ma przed skończenim świátá. Co áczby sie szeroko wynieść mogło, ale iż sie czas skroćił, przetoż y to kroćiuchno odprávimy. Naprzed tedy iesli Antychryst ma bluźnić Bogá, y święte imię iego, y przybytek iego, y święte ktorzy mieszkaią na niebie: izali to nie wierni słudzy y posłańcy Autychrystowi są, ktorzy to iuż czynić poczynaią? ktorzy Troycę przenaświętszą, Syná Bożego, y Ducha ś. bluźnią? ktorzy Pána Chrystusa zdzieraią z Bostwa iego, y z oney chwały ktorą miał v Oycá przed wieki? izali to nie Antychrystowie, ktorzy przybytek Boży, to iest kośćioł święty powszechny, w ktorym Pan Chrystus przebywa y z Duchem swym świętym áż do skończenia świátá, bluźnią y sromocą, zowiąc gi nierządnicą, y bałwochwalstwo mu przypisuiąc? izali to nie Antychrystowie, ktorzy y on drugi przybytek Boży, to iest naświętszą Pannę Matkę Bożą, y wszystkie święte bluźnią? mowiąc że álbo ieszcze nie są w niebie: álbo że sie zá nami nie modlą álbo że o nas nic wiedzieć, áni modlitw naszych wysłyszeć, áni nam nic pomoc, otrzymać, vprośić, áni dać nie mogą.

I. w Obiáwien: 13. Iż bluźnią Bogá y przybytek iego y święte.

II. Iż sie sprzećiwiáią Bogu. w 2. do Thess: 2. Dániel w 11.

Drugie, ieśliż Antychryst słusznie iest názwany sprzećiwnikiem Bożym, iż sie sprzećiwia Bogu, y Chrystusowi iego: izáli y ći dziśieyszy nie są wierni dworzanie y iurgieltnicy iego? ktorzy sie też sprzećiwiaią Panu Chrystusowi, tak głowie (iako Nowokrzczeńcy) iako y ćiału iego, ktore iest kośćioł iego? Co vśilnie czynią wszyscy odszczepieńcy. Trze-

ćie, iesli ofiarę vstawiczną Mszey świętey Antychryst ma zgładzić, iákosmy słyszeli: tedyć Ewangelikowie dzisieyszy muszą być nie pośledni Antychrystowi, słudzy y posłańcy, ktorzy nie tylko ofiarę Mszey ś. ále y Ołtarze dla niey vczynione, y od początku chrześćiáństwa w kośćielech zachowane, pilnie kędy mogą vprzątaią: áby tym mnieyszą pracą miał on głowny Antychryst, kiedy przyidzie. Cźwarte, Antychryst on głowny, iako wszystkę wiarę chrześćiáńską, tak osobliwie Krzest ś. wygładzi. Do cżego mu pomagaią tak Lutrowie, iako y Kálwinistowie, iako wierni słudzy y żołnierze iego: vcżąc, że Krzest nie do końcá gładzi wszystkich grzechow, y nie dáie łaski. A ieszcże więcey Kálwinistowie, vcżąc, że Krzest nie iest tym dziatkom potrzebny, ktore sie rodzą z rodzicow chrześćiańskich. Ale nawięcey Nowokrzcżeńcy, zgołá wszystkim dziátkom Krzest święty odeymuiąc.

III. Iż ofiárę vstawiczną gładzą. Dániel w 11.

IIII. Iż Krzest święty niszczą. Postyllá Kácerska list 294.

Bo ieśliż Krzest y dziatkom nie potrzebny, y dorosłym nie iest pożyteczny, według náuki tych Mistrzow kłamliwych tedyć go potym snadniuchno Antychryst dopsuie, á iako Ceremonią niepotrzebną do końcá odeymie y zgładzi.

Piąte, iako Antychryst nie dba na Boga oycow swoich: tak Ewangelikowie ná przodki swe, y na starsze one chrześćiany żadnego względu mieć niechą. Nie dbaią nic ná stárożytność, ná dawność, ná powszechność, ná iedność y zgodę wiary wszystkiego chrześćiáństwa. Nie chcą áby sie kto oglądał na succesyą tak Rzymskiego Papieża, iáko y inszych Biskupow chrzesćiańskich, począwszy od cżásow Apostolskich áż do nas: k temu kiedy vcżą, iż Pan Bog Ducha swego nie przywiązał do żadney osoby, ále iako wzbudził Lutrá, Kálwina, Serwetá, ták też ieszcże kogo inszego, mędrszego y vcżeńszego wzbudzić może: izali tym Antychrystowi nie śćielą drogi? áby go tym rychley przyięli, kiedy przyidzie z osobną náuką, mocą, y z cudámi. Szoste, iáko Antychryst ma odmienić práwa y cżásy: tak też Luter y z vcżniami swymi wszystkie duchowne y kośćielne práwa wzgardził y odmienił, á kśięgi práwa duchownego spalił: stárodawne Ce-

V. Iż nie dbaią ná Bogá Oycow swoich. Dániel w 11.

VI. Iż práwá odmieniáią. Dániel w 7.

remonie Krztu świętego y naświętszego Sákramentu odrzućił: nowe Apostoły na świat posłał, y przełożeństwo iednego w kościele, odmienił, y rozśiekał ná tyle Przełożonych, ile iest kościołow. Izali tedy Luter nie był Antychrystem, álbo osobnym forytarzem Antychrystowym? Siodme, iesli Antychryst ma wszystkie znaki y vpominki wiary chrześćiáńskiey zgładzić: przeto iest nazwany brzydliwośćią nad podziwienie pustoszącą y burzącą wszystkie rzeczy święte. Tedyć możem rzec prawdziwie, że dziśieyszy Ewángelikowie, są członkámi iego. Bo od początku świátá, nigdy nie była żádna sekta, ktoraby ták śilnie y gwałtownie psowałá y burzyłá wszystkie znaki Religiey chrześćiáńskiey, iáko dziśieyszy sektarze Kalwinistowie ćżynią: ktorych wszystka myśl y pracá iest, ołtarze Bogu poświęcone wymiatać, kośćioły Boże wywracać, obrazy święte palić álbo kruszyć, klasztory łupić, szpitale niszczyć, szkoły rozganiać, reliquie świętych deptać, pamiątkę świętych gładzić, groby vmarłych otwarzać, Cmyntarze rozmalać, wszystkie Ceremonie stare odmietować, z Sakramentow szydzić, ofiarę Mszey świętey wyrzucać, y ćiáło Pańskie deptać. A coż iest, prze miły Bog, iesli to nie iest Antychrystowi szeroką drogę słáć y gotować? áby tym rychley kiedy przyidzie, ostatka dopsowál.

VII. Iż są brzydkośćią spustoszenia. Daniel w 8.

VIII. Iż gubią miłość á mnożą złość. w 2. do Thess. 2.

Osme, Antychryst iest názwany człowiekiem grzechu: iż wszelakie grzechy y nieprawośći mnożyć, á wszystko dobre psować y niszczyć ma: przetoż y ći ktorzy krolestwo grzechu forytuią y rozszerzaią, muszą być nie leda sługami Antychrystowemi. A tacyć są dziśieyszy Ewangelikowie. Abowiem nietylko wszystkie zwierzchnie znaki chrześćiáńskiego nabożeństwa psuią im nawięcey mogą: ále y wewnętrzną świątość y nabożeństwo álbo zgołá gładzą, ábo iey wszelakim obyczáiem przeszkadzaią: á krolestwo grzechu szeroko rośćiągaią. Bo zá ich staranim złość y nieprawość wszędy obfituie, á miłość stydnie, źiębnie, y do końca ginie. Bo iako tam może być mieysce miłośći, gdzie niemasz iednośći wiary chrześćiańskiey? ktorą oni sektami rozliczńemi nawięcey targaią. Nád to, niemasz v nich żadney boiaźni Bo-

Mátthеusz w 24.

żey: bo wszyscy wierzą y mocno vfaią, że są do nieba przeyźrzani, że są vsprawiedliwieni, że są w łasce Bożey, że pewnie będą zbawieni, choćiaby nic dobrego nie czynili, y owszem choćiaby sie wszystkimi grzechami zmazali y okryli: byle tylko wierzyli. Nád to vczynkom dobrym vwłaczaią im nawięcey mogą. Bo ie niepotrzebne do vsprawiedliwienia y zbawienia być powiedaią, y zasługę im wieczną odeymuią: y owszem ie grzechami Bogu omierzłemi być powiedaią. Y przetoż niechay nikt nie czeka, áby ktory Ewangelik miał kiedy co dobrego czynić. Boby w káżdym vczynku dobrym śmiertelnie grzeszył. Nakoniec, że insze sposoby opuszczę, tym też Ewángelikowie krolestwo grzechu szeroko rozćiągaią, że spowiedź świętą w kośćiele zwyczayną, ktorą sie ludzie nawięcey od grzechow hámowali, źle nábyte rzeczy przywracáli, we wszelákiey sie cnoćie y pobożnośći mnożyli, y vtwierdzali, tę oni zgołá odięli y odrzućili: áby ludzie tym swowolniey, bez wszelkiego wstydu y boiáźni żyli y grzeszyli.

Sektarze sie nią boia Paná Bogá.

Vczynkom dobrym vwłaczaią.

Dziewiąte a ostatnie, Ian święty te wszystkie Antychrystámi zowie, ktorzy bywszy pierwey z námi, w iednym świętym Kośćiele powszechnym chrześćiáńskim, nie zmieszkali z námi, ále wyszli z nás, y od iedności odstąpili ná rózmáite sekty. Co iż Ewángelikowie vczynili, bo nie my z nich, ále oni z nas wyszli y powstali: przetoż iáwna rzecz iest, że są Antychrystami. Mogłoćby sie dáleko więcey tych znakow y cechow Antychrystowych názbierać: ále teráz mieymy ná tych dysyć.

IV. Iż wyszli z nas. Ian w 1. káp: 2.

ZAMKNIENIE Y SUMMA KAZANIA.

Nie dayże sie tedy, chrześćiáninie miły, zwodzić tym wilkom piekielnym, ktorzy przeto nawięcey ná Pápieżá wyią áby owce odwiodszy od pasterza, tym ie bespieczniey dárli, y łupili po swey woli. Pámiętayże tedy, iż Papież żadnym obyczáiem nie iest Antychrystem. Naprzod, iż Antychryst

I.

ma być ieden człowiek: á Pápieżow było bárzo wiele. Drugie, że Antychryst nie przyidzie poki páństwo Rzymskie do końcá nie zginie: ktore ieszcże do końcá nie zginęło. Trzećie, że sie Antychryst wynieśie nádewszystkie Bogi, y żadnego Bogá oprocż śiebie chwalić nie dopuśći. Czego nigdy żaden Papież nietylko nie czynił: ále owszem tyle Bogow chwalił (wedle przećiwnikow) ile iest świętych, y święćić na niebie, y obrázow rytych y málowanych ná źiemi. Cźwárte, Antychryst ma śiedzieć álbo w kośćiele Ierozolimskim, álbo w kośćiele Chrześćiáńskim iáko Bog, y za Bogá sie vdawaiąc: Czego nigdy nie czynił żaden Papież. Piąte, krolestwo Antychrystowe, nie będzie trwać dłużey nad pułcźwártá látá: á zwierzchność Papieska trwa iuż dáley niż od tyśiącá lat. Szoste, gdyż sie y sámi przećiwnicy nie mogą sgodzić ná cźás, ktoregoby sie Antychryst ziáwić miał, y żadney osoby przed naszemi cźásy námienić nie mogą, ktoraby Antychrystá widziałá, albo Pápieża Antychrystem być powiedáła: tedyć ieszcże Antychryst nie przyszedł. Siodme, Antychryst ma mieć pewne imię, ktore w sobie ma liczbę sześć set, sześćdźieśiąt y sześć. Co imieniowi Papieskiemu przyććić sie nie może. Osme y dziewiąte, Antychryst národził sie z żydow, y od żydow będzie przyięt zá Messyásza. A żaden Papież áni był kiedy żydem, áni od żydow iest za Messyaszá przyięt. Náostatek wszyscy Antychrystowi słudzy, (Heretykowie) na Papieża iádą, przetoż Papież nie iest Antychrystystem. Z drugiey strony Ewangelikowie są członkámi y posłańcy Antychrystowymi, iż y przybytek Boży, y święte Boże bluźnią: iż sie sprzećiwiaią Chrystusowi, głowie y ćiáłu: iż ofiarę vstáwiczną gładzą kędy mogą: iż krzest święty niepotrzebnym czynią: iż Boga Oycow swoich odstępuią: iż práwá, y Ceremonie odmieniaią: iż wszystkie znáki y vpominki chrześćiáńskie psuią: iż grzechy y niepráwośći rozmnażaią: á miłość społeczną, przez niezliczone sekty tárgaią: iż Nákoniec iż iáko Ian święty mowi, oni z nas, á nie my z nich wyszli.

III. IIII. V. VI. VII. VIII. IX. X. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9.

To my wiedząc Chrześćiáni mili, stoymysz mocnie w iedności á w posłuszeństwie kośćiołá Rzymskiego powszechnego. A strzeżmy sie ze wszystką pilnośćią heretykow, Antychrystow, y przećiwnikow Bożych: ktorzy Chrystá Páná bluźnią y prześladuią w vrzędnikach iego, w członkach iego, y w ćiele iego, ktore iest Kośćioł iego. Bo nie tén ktory pocżnie, ále kto wytrwa stale áż do końcá, w práwey wierze y w dobrych vczynkach w Kośćiele prawdziwym, ten tylko zbawion będzie. Co nam wszystkim racz dáć Boże Oycże, przez Iezusá Chrystusá Synà twego, á Páná naszego. A.

O KOŚCIELE PRAWDZIWYM PÁNA-

na Chrystusowym.

Iż zbory Ewangelikow dzisieyszych, Lutrow, Kalwinistow, Nowokrzczeńcow, y innych Sektarzow, nie są Kościoły Pana Chrystusowe, ale Bożnice Szatańskie.

KAZANIE NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ ADWEN-

tową, y cżwartą po trzech Krolach: y ná insze cżásy.

Iákie są Kościoły Lutrowe álbo Kálwinowe.

Co Tertulian stary chrześćiáński Doktor nadobnie o Marcyonie Heretyku wyrzekł y nápisał: to my też prawdziwie o Ewangelikach dzisieyszych, to iest: o Lutrze y o vcżniach iego, powiedzieć możemy. Iż iáko osy y śierszenie plastry cżynią: tak też cżynią kościoły y Marcyonitowie, y Lutrowie y Kalwinistowie. Maią kościoły y oni, ále swoie: tak poślednie, iáko y cudzołożne: ktorych oryginału y początku iesli poszukasz, rychley gi naydziesz Apostáski (to iest oderwáńcży, álbo odszczepieński) a niżli Apostolski. Bo sie albo od Márcyona (á dziś od Lutrá Marćiná) poczęły: albo od ktorego z roiu Márcyonowego, á dziś Lutrowego. W ktorych słowiech tego to Doktora, mamy kilka znakow kościołá kácerskiego. Abowiem naprzod kościoł Chrystusow prawdziwey pszczołom, á kościoł kácerski ossam álbo śierszeniom przyrownał. Iż iáko osy y śierszenie ácż pszczołom są podobne, ále przedśię nie są pszczołámi, y owszem są pszczołom

Tertul: lib: 4. contra Marcionem.

Znaki kościoła Kácerskiego.

szkodliwi y przećiwni: Ták też y Heretykowie, ácż sie zdadzą y zowią być chrześćiany, ále nie są imi: y owszem są srogimi nieprzyiáćielmi práwych chrześćiánow. A iáko osy wypędziwszy pszczoły, ich vle pośiádaią, y miody ich trawią: ktore wytrawiwszy, tákże plastry czynią: ále miasto miodu, iakąś gorzkość znoszą: Ták y Heretycy, spędziwszy gdzie mogli Cátholiki, ich kośćioły y dochody y nádania przodkow ich sobie przywłaszczyli: á wytrawiwszy y wyniszczywszy to wszystko co iedno było w kośćiele dobrego, sámi miásto miodu szczerego słowá Bożego, szczery iad y gorzkość bluźnierstw y błędow kácerskich záwiedzionym ludziom vdawaią. A toć iest znak pierwszy. Drugi znak, że kośćioły chrześćiáńskie są pierwsze, kácerskie poślednie: ktore nie bywszy pierwey nigdzie ná świećie, pośledz sie wszczęły, y nie dawno nastáły, wszedszy z nás, y oderwanie á odstąpienie vczyniwszy od kośćiołá chrześćiáńskiego powszechnego. Nie były zawsze áni wszędy: y przetoż nie są áni być mogą kośćiołem prawdziwym Páná Chrystusowym; ktory iest powszechny, ktory zawsze był y szyrzył sie po wszystkiemu świátu. Trzeći znak, że kośćioł Chrystusow prawdziwy iest wierna oblubienica Páná Chrystusowa: ktorą nigdy od oblubienicá swego odstąpić, y żadnym cudzołostwem zmazána być nie może. A kośćioły kácerskie są cudzołożne. Bo odstąpiwszy obłubieńcá swego pierwszego Chrystá Páná, y oderwawszy sie od ćiáła iego, ktore iest kośćioł iego, cudzołożnikow á bluźnierzow kácerskich naśláduią: o ne sobie zá Mistrze obieráią: y do ich nauk obłędnych, przeklętych y szatańskich przystáwáią: y tak sprosne z nimi cudzołostwo płodzą: że iuż nie od Chrystusa są zwani chrześćiany, ále od Lutrá Lutrami, od Kálwina Kálwinistámi, y także od innych, ktorych ledwo nie zá Bogi chwalą, y słowa ich za szczyre słowo Boże maią. Cżwárty znak, iż kośćioł Chrystusow prawdziwy iest kośćioł Apostolski: że oryginał swoy wywodzi od Apostołow, porządną y nieprzerwaną successią, tak náuki Apostolskiey. iáko y nauczyćielow, Biskupow, y namiástkow Apostolskich. Iáko Rzymski kośćioł oryginał y początek swoy pokázuie od Piotrá świętego Apostołá, przez borządne nastę-

1. Catholicy pszczołami a Heretycy osam są podobni.

2. Kośćioły Kácerskie są nowe y poślednie. Ian w 1. kap: 2. w 2. do Thess: 2.

3. Kośćioły Kácerskie cudzołożne. Cyprian: lib: 4. epist: 9.

4. Kośćioły Kácerskie nie Apostolskie, ale Ayostaski.

powánie biskupow Rzymskich, namiastkow Apostolskich, aż do cżásow naszych. Lecż kośćioły Kácerskie, nie są áni być mogą kośćiołem Apostolskim. Bo nie mogą pokázać oryginału y początku swego od Apostołow áż do nas. Ale są kośćioły Apostatskie, odstępnicże álbo odszczepieńskie. Bo kośćioły Luterskie, nie bywszy pierwey ná świećie, napierwey sie poczęły od Lutrá Apostaty, vrwańcá y odszczepieńcá naszego, ktory wyszedł z kośćiołá Rzymskiego. A tákże kośćioły Cwingliáńskie od Cwingliusá, Kálwińskie od Kálwiná, y drugie od inszych z roiu Lutrowego. Bo ći wszyscy wyszli z szkoły Luterowey. Co áby sie tym iásniey wywiodło, pokażemy ná tym kazániu zá pomocą Páńską: iż kośćioły Luterskie y Kálwińskie, álbo nigdzie ná świecie, nie były przed Lutrem y Kálwinem: álbo iesli były, tedy nie mogły być Kośćiołem Páná Chrystusowym: iż álbo sie po puszczách w iámách y w iáskiniách táiły, y wiáry swey iáwnie wyznawać nie śmiáły: álbo od kośćiołá Rzymskiego zátłumione, zwyćiężone y zágubione były.

CZĘŚC PIERWSZA.

Heretykowie śmieią sie zwáć kośćiołem powszechnym.

Dziwna záprawdę iest śmiáłość y niewstydliwość tych nie Ewángelikow, ále Omylnikow nowych: iż chocia iest wiádomo wszystkim ludziom, skąd sie oni wszczęli, y ktorego cżásu powstáli, y kiedy kośćioły swe nowe á niestworne budować y stanowić poczęli: iednák tytuł kośćiołá powszechnego do śiebie przyćiągáć y sobie gi przywłaszczyć vsiłuią. A przedsię gdy do rzeczy przyidzie, tedy ludziom nie kośćioł powszechny, ktory był zawżdy y wszędzie, ále máłą swą gromadkę, y kośćioł iákiś przed nimi ná puszczy y w zámknieniu, ludziom niewidomy, á sámemu Bogu tylko znáiomy pilnie zálecaią: á od powszechności, to iest od wielkiey gromády wiernych chrześciánow od stárodawności, od iedności, iásności y szerokości Kośćiołá powszechnego, do swych márnych kątow, y iáskiń kácerskich wszystkie ludzie co napil-

Wszákże nie Kościoł powszechny ále nowy, pokątny, y nieznaiomy wszędy| zálecáią.

niey odwieść vsiłuią. Y stądći to idzie, że wszędy á wszędy wrzeszczą y wołaią, że nie mamy z wielkiey gromády kościołá száfować, áni máłą gromadką gárdzić: że kościoł może być przy iednym albo dwu: że nie mamy ná to pátrzyć, iáko wszędy przed nami wierzyli chrześćiáni. Stądci Ewángelikowie zápomniawszy Ewángeliey, ktora iásnie vczy, że kościoł nie może być táiemny áni zákryty, iáko miasto ná gorze zbudowáne: z kościołem swym ná Eliaszową puszczą vćiekáią. A przedsię gdy do rzeczy przyidzie, tedy áni onego iednego, Eliaszowi podobnego, w swym kościele od tysiącá lat y dáley pokázać nie mogą. A tym sie sámi sądzą, że nie są áni być mogą kościołem powszechnym Páná Chrystusowym.

Ewángelikowie Ewángeliey są przećiwni.

Máttheusz w 5. w 3. Krole: w 19.

Bo kościoł Páná Chrystusow iáwny y iásny iest, y wszystkim ludziom wiádomy y znáiomy: ktemu ták wolny y swobodny iest (ktorą wolnością Chrystus gi obdarzył) że nigdy w żadną niewolą záwiedziony, nigdy żadnymi grozbámi y mękámi nie mogł być zwyćiężony, áni przełomiony. Z drugiey strony, Luterski y Kálwiński zbor, przez ták wiele wiekow był zgołá niewidomy y nieznáiomy: y był w ták ćiężkiey y ták długiey niewoley z synámi swymi, w iákiey nigdy nie byłá Bożnicá żydowska, choć y po tym ostátnim rosproszeniu swoim. Bo wiáry przynamniey przez tyśiąc lat nie wyznawał iawnie: álbo iż go nigdziey ná ćwiećie nie było: álbo iesli był, tedy milczał dla boiáźni męki i karánia: y táił sie po puszczach, w iámach y iáskiniach. Lecż iesli kościołá Luterskiego y Kálwińskiego nigdzie pierwey nie było ná świećie: tedyć Ewángelikowie nie są pewnie kościołem Páná Chrystusowym. Bo ten nigdy być nie przestał, áni przestánie według obietnice Pána Chrystusowey: Oto ia jestem zwámi po wszystkie dni, aż do skończenia świáta. Y wedle onych słow Pánny Matki Bożey: Będą mię zwáć błogosławioną wszystkie pokolenia. A miłośierdzie iego od rodzáiu do rodzaiu boiącym sie iego. Záwsze tedy były y będą rodzáie chrześćiańskie ná świećie: y nigdy nie vstáną ći, z ktoremi iest Pán Chrystus po wszystkie dni, áż do skończenia świata.

Kościoł Luterski przed Lutrem był świátu nieznáiomy.

Y nędznieyszy niżli Bożnicá Zydowska.

Máttheusz w 28. Łukasz w 1.

Lutrowie kościoła swego dawności y powszechności żadną miarą pokazáć nie mogą.

NOTA.

Ieśli tedy, o Ewángelikowie, śmiećie mowić że wász kościoł iest prawdziwy y powszechny: ktory sie nie teraz dopiero od Lutrá począł, ále był záwsze y káżdego wieku y cżásu ná świećie: pytam ktora stára historya o wás wzmiankę czyni? álbo ktoreśćie prześladowánie cierpieli dla sprawiedliwośći, od roku Páńskiego sześćsetnego áż do tego cżásu? Iesli wasz Luterski álbo Kálwiński zbor od tysiąca lat był kędy ná świećie: pytam w ktorey stronie świáta mieszkał? ktore narody otrzymał? ktore Biskupy miał? ktore kędy Concilia y Seymy duchowne składał y zgromadzał? ktore kiedy kácerstwá zwyciężył álbo záhámował? ktorym kędy słowo Boże opowiedał, ták iako wy teraz? ktorym Sákrámenta podował? kędy krzćił y wieczerze swe správował? ktore Klasztory, Akádemie, álbo szkoły budował? ktore álbo iáko nieposłuszne chrześćiány karał? ktore żydy álbo pogány náwracał ná wiárę chrześćiáńską? ktore znaki y pámiątki Religiey swoiey gdzie kiedy zostáwił? Iáko to wszystko nász kośćioł Rzymski iásnie y iáwnie pokázuie: zwłaszczá kośćioły, klasztory, y ołtárze do ofiáry Mszey świętey od tysiącá lat y dáley zbudowáne, y Biskupstwá z dawná fundowáne, y mnogie Concilia správowáne, y rozliczne kacerstwá zwyciężone y potępione: y Polaki, Węgry, Prussy, Litwę, Indiany, y inne cáłe kráiny y krolestwá z pogáństwá nawrocone: y Krzest święty z krzyżmem správowány, y Msze zá żywe y vmárłe ofiárowáne: y inne wszystkie náuki y Ceremonie, ktore y podziśdzień trzyma kośćioł święty Rzymski. Co wy tákowego o zborze wászym, álbo o Ewángelikach przodkach waszych pokázáć możecie? Iesli rzeczećie, iáko niektorzy z was, niewiedząc co dáley odpowiedzieć, zwykli mowić: Iż kośćioł Boży nie iest przywiązány, áni do mieic, áni do cżásu, áni do osob: tákiey żadney rzeczy ná źiemi nie pokażećie. Bo ktorekolwiek zgromadzenie iest álbo było ná świećie, muśiáło być y pewnego cżásu, y ná pewnych mieyscach, y w pewnych osobach. Gdy tedy áni mieyscá, áni cżásu, ani zgromadzenia w osobach, pokázać niemożecie: tedyć pewnie nigdzie przed Lutrem y Kalwinem zbor wasz nie był ná źiemi. Chybá żebyśćie oczy ludziom zámdliwszy, nic ná oko nie vkázując, o iákiey Chime-

rze ná powietrzu powiádáli. Ale iesli ná powietrzu zbory wasze przedtym były, nie dziw iż ie też wiátry y chmury rozbiły y wniwecz obroćiły.

Nád to proszę was, iesli byli kiedy przedtym Ewángelikowie stárszy wászy, ktorzy też Religią y wiárę trzymali, ktorą y wy teraz: czemuż wász przodek Marćin Luter, wyszedłszy z nas, y wystąpiwszy z kośćiołá nászego nie vdał sie do nich? Czemu ich zárázem świátu nie pokazał? Czemu sobie inszy nowy kośćioł vbudował wedle mozgu swego, iákiego nigdziesz ná świećie nie náydował? Czemu nie z inszych sobie trzodę zbierał, iedno z Apostatow á oderwáńcow nászych, ktorzy tákże iáko y sam Luter wyszli z nas? Czemu nie szukał po świećie tych Ewángelikow, ktorzyby dawno przed nim toż wierzyli, y tegoż vczyli, co y on? Ale co miał szukáć tego, czego nigdy ználeść nie miał? Czemu náostátek nie vdał sie do Czech do Hussitow, álbo do Turek do Grekow, álbo do Ormiánow: iesli sie mu ktory z tych kośćiołow podobał? Widzićie nędznicy, widzićie, żeśćie przed Lutrem nigdzie ná świećie nie byli. Bo od tyśiąca lat áż do Lutrowego odstąpienia (ták iáko y przedtym) wszędy po wszystkim chrześćiáństwie Msze miewano zá żywe y vmárłe, czyśćiec wyznawano, Krzyżmá świętego ná krzćie vżywano, obrázy ták w Greckich iáko y w Łaćinskich kośćielech stáwiano, y zá Dekretem Synodu śiodmego powszechnego (ktory iest wtory Niceński) vczćiwość im przystoyną wyrządzano: y Pápieża Rzymskiego zá wikáryiego Pana Chrystusowego, á zá Pásterzá kośćioła powszechnego wyznawano. A ták od tyśiącá lat, gdyż y wy sámi nie śmiećie rzec, żeby wiárá waszá wszędy po świećie znáioma y wiádoma byłá, y iásnym wyznánim pánowáć y przodkowáć miáłá: tedy znáć muśićie, że kośćioł wász przez tyśiąc lat álbo nigdzie nie był ná świećie: álbo iesli kędy był, tedy był w niewoley y Antychrystowi służył. Bo iesli pánował, tedyć nie był tayny, ále radniey y słowy y znáki wszelákimi, przez miecże, przez ognie, y przez krzyże przychodził do znáiomośći y wiádomośći ludzkiey. Bo wiećie dobrze co Pan Chrystus vczniom swym powiedział: iż co

Kośćioł Luterski przed Lutrem nigdzie nie był ná świećie.

Kośćioł Rzymski gorę poważności otrzymał.

Ewángelikowie sie Chrystusa záprzeli.

Mattheusz w 10.

wam mowię w ćiemności, to wy powiedaycie w świátłości: á co słyszycie w vcho, to przepowiedaycie ná dáchach. A nieboycie sie tych ktorzy zábijáią ćiało, lecż dusze zábić nie mogą. Ale sie tego ráczey boycie, ktory może y ćiáło y dusze strącić do piekła. Wszelki tedy ktory mię wyzna przed ludźmi, wyznam go y ia przed Oycem moim, ktory iest w niebie. A ktory sie mnie záprzy przed ludźmi, tego sie y ia záprzę przed Oycem moim, ktory iest w niebie.

Ewangelikowie wiary swey wyznać nie śmieli.

Iesli tedy wászy Ewángelikowie od tyśiącá lat gdzie ná świećie byli, á iesli byli prawdziwym kośćiołem Pana Chrystusowym: tedyć sie z wiárą swą po puszczách nie kryli, áni sie w iámach y w iáskiniach táili iáko Smocy: áni sie żadnych Tyranow áni sámego Antychrystá (iesli iuż był nastał, iáko twierdzić śmiećie) nie lękáli: áni sie wiáry swey dla boiáźni przeli: ále ią iáwnie y iásnie przed wszystkim świátem wyznawáli: y wszelkim obyczáiem sprzećiwiáli sie Antychrystowi, iáko y wy teraz: y rożliczne prześladowánia y męczeńskie korony, dla tego wyznánia podeymowáli. Pytam tedy, powiedźćie nam, w ktorey wżdy kráinie wyznáwáliśćie tę wiárę waszę? Zwłászczá onego czasu, ktorego tę wiárę poczęto vćiskáć? Mieliśćie wprawdzie wyznawáć wiárę swą w każdey kráinie, ktora iest pod słońcem: ieśliśćie byli kośćiołem powszechnym. Bo o nim nápisano, iż ná wszystkie źiemie rozszedł sie głos y náuká iego, y ná kończyny źiemie słowá iego. Ale vkażćie nam áby iednę kráinę, gdześćie iáwnie á iásnie wyznawáli wiárę w Chrystá Pana? Albo gdześćie dla tey wiáry prześládowánie, więźienie, męki, álbo śmierć podięli? Pocznićie od cżásow Grzegorza wielkiego Papieżá, ktorego zowiećie ostátnim Rzymskim Biskupem: álbo od Bonifáciusá trzećiego, ktorego czynićie pierwszym Antychrystem. Abowiem ná sámych początkách trzebá sie było nawięcey oprzeć y sprzećiwić Antychrystowi: o ktorym powiadaćie że ná ten cżás począł pośiádać kośćioł Rzymski: Vkażćiesz tedy áby iednego człowieká gdzieżkolwiek ná świećie, przez dwieśćie lat y potym, począwszy od Bonifaciusa trzećiego, ktoryby we wszystkim sie z wámi zgadzał, y dla tego prześládowánie

Do Rzym: w 10.

Da demonstrandi.

iákie ćierpiał, álbo męczennikiem został, że sie álbo Rzymskiemu Biskupowi sprzećiwił, iáko temu ktory sie Tyrańskim obyczáiem począł wynośić y wywyższáć nád wszystkim kośćiołem? álbo ktoryby tego przał, że ofiárá Mszey świętey ma być ofiárowána zá żywe y vmárłe?

Iesli ná on cżás nie było tákich żadnych: tedyć też wasz kośćioł ná on cżás nie był żaden: á przetoż nie iest kośćiołem prawdziwym, ktory nigdy zginąć áni vstáć nie ma, według obietnice Pańskiey. A iesli ktorzy byli, á przedśie milcżeli: tedy wszystek Kośćioł wász iest potępiony, że wiáry swey iáwnie wyznáć nie śmiał: á przetoż nie iest práwdziwy: Iesli byli á niemilcżeli, okáżćie historye, ktore o tym świadczą. Acżći y tych namniey nie potrzeba. Bo iesli byli, ktorzy sie zá prawdą wászey Ewángeliey, fałszywey náuce zástáwiáli: iużby byłá wiárá wásza dawno zwyćiężyła: iużby iey były nie przemogły forty piekielne: iużby byłá ná on cżás (iáko y dziś) stała zá wámi znácżna iáka wielkość y gromáda ludzi, náprzećiwko Rzymskiemu Papieżowi y dworzánom iego, iáko ie wy zowiećie. Iáko zá wiárą Troyce świętey przećiw Ariuszowi y Sábelliuszowi, zá wiárą o personie Pana Chrystusowey przećiw Nestoryuszowi, zá wiárą o dwoiákiey náturze y woley Pana Chrystusowey przećiw Eutychesowi, y Monothelitom, znácżna á znamienita liczbá y gromadá wiernych y pobożnych ludzi, mocnie sie opárłá, y známienićie zwyćiężyła. Bo wiećie, iż sie ták rownie z kośćiołem dzieie, iáko sie działo pod figurą z Izráelitámi: iż im ie więcey ćisnęli y dręczyli Egiptcżánie, tym sie oni bárziey mnożyli y szerzyli. Lecż wy od tyśiącá lat nie mnożyliśćie sie áni szerzyli: Bo powiádaćie że ácześćie przed tyśiącem lat byli w wielu kráinach (co też nie iest prawdá) ále potym poczęliśćie sie śćiskáć y kurczyć y ginąć pod Antychrystem. Co iesli iest prawdá: tedyśćie nie byli Kośćiołem prawdziwym, nie byliśćie práwemi Izráelitámi, ktore im bárźiey śćiskano, dręczono y męczono, tym sie oni barźiey mnożyli y szerzyli. Nie byliśćie onym kośćiołem Apostolskim, ktory gdy nawięcey prześládowánie w Ieruzalem ćierpiał, ták iż sie też wszyscy chrześćiáni byli rozbieżeli y

Twardy sęk na Lutry.

NOTA.

Matthęusz w 16.

Własność kośćioła Pana Chrystusowego.

List 190.

w Dzieiach 8.

rozproszyli po kráinach Zydowskich y Sámáryiskich, oprocż Apostołow: y kiedy Száweł burzył Kośćioł Boży: tedy sie nawięcey po świećie Kośćioł szerzyć począł: Bo ono rozproszenie dáło im przyczynę, że sie tym szerzey do ludzi rozniosło y rozsławiło słowo Boże. Bo sie oni nie ták rozchodzili, żeby sie wiáry swey záprzeć dla boiáźni mieli: ále áby tym szerzey rozśćiągnęli y rozmnożyli wiárę Chrystusową.

Kośćioł Chrystusow iaki.

Y stądći to idzie, że krolestwo Niebieskie iest przypodobáne źiárnu gorczycnemu, ktorego moc dopiero poczuiesz, kiedy ie rozetrzesz. Także y kwásowi iest przyrownane, ktorego námnieysza cząstká wszystko ćiásto kwáśi. Tákći y wierni (mowi Chryzostom święty) kiedy sie zmieszáią z temi, ktorzy ie prześláduią, tedy ie zwyćiężáią. A iáko kwás w mące vtopiony nie záginie, ale mąkę przemienia w swoie przyrodzenie: ták też bywa w przepowiedaniu Ewángeliey: że nigdy nie zgáśnie iásność wiernych káznodzieiow: ále wszystko zwyćięża y oświeca. Lecż iásność wászá, o Ewángelikowie, przez cáłe tyśiąc lat práwie y do szczętu zgásła y zaćmiona byłá: przetoż nie iesteśćie podobni źiárnu gorczycnemu, áni kwásowi, áni vczniom P. Chrystusowym, áni niezwyćiężonemu kośćiołowi iego. Nie iesteśćie zbudowáni ná oney opoce, przećiw ktorey brany piekielne nigdy nie przemogą. Nie iesteśćie filárem y podporą prawdy. Bo ktoby sie był ná was wieszał y podpierał, tenby był pewnie (widząc was milczące y co dzień ginące y vstáwáiące) zginąć także musiał.

Mattheusz w 13.

Chrysost: homil: 47. in Matth.

Mattheusz w 16.

w 1. do Tym: w 3.

Przypátrzćiesz sie z drugiey strony Rzymskiemu kośćiołowi: w ktorym wszytko inácżey naydziećie. Bo napierwey Piotr y Páweł święty w sámym Rzymie dla wiary Pana Chrystusowey gárdłá położyli. Skąd skoro ná przodku wielka sławá vrosłá y przybyłá, y wierze chrześćiáńskiey, y Rzymskiemu kośćiołowi. A toć to iest zwyćięstwo, ktore świát zwyćięża, wiárá naszá, ktore zwyćięztwo wiáry, nie przy sámych sie tylko tych kośćiołá Rzymskiego wodzach y fundatorách zostáło: Ale y potym, przez kilká set lat prześládowáli tenże kośćioł Rzymski oni Tyránowie, Domicius, Hádrianus, Tráiánus, Antoninowie, Seuerus, Máximinowie, Decius, Válerianus, Dio-

Kośćioł Rzymski nigdy nie zwyćiężony.

Ian w 1. kap: 5.

cletianus, Máxentius, Iulianus, Constancius, Valens, Válentinián młodszy Cesárze, y Theodoricus Krol, tak bárzo, że blisko cżterdzieści Papieżow Rzymskich żamordowáli, okrom nieźliczonego pocztu wiernych ludzi. Ale co sie stáło? Izali tych wszystkich Tyránow nie zwyćiężyłá Rzymska wiárá? O iśćie á pewnie zwyćiężyłá: á ták zwyciężyłá że ieszcże trwa, słynie, kwitnie y kroluie áż do dniá dziśieyszego po wszystkiemu świátu: ták iż nigdy nie byłá táyna y zákryta áni wiernym, áni niewiernym ludziom. Prześládowáli tenże kośćioł nietylko Cesárze wschodni, y niektorzy Cesárzé Niemieccy: ále też y właśni domownicy iego, ták Rzymscy mieszczánie, iáko y niektorzy Kárdynali. Ale iż Rzymska Cathedra álbo stolicá byłá oná opoká, ná ktorey Pan Chrystus kośćioł swoy zbudował, według obietnice swoiey (co Hieronim y Augustyn święty iáwnie wyznawaią) przetoż iey nigdy nie przemogły żadne piekielne brany.

Matheusz w 16. Hieron: in epist: ad Damasum. Augu: in Psalm: contra part: Donati.

Ktoż tedy nie widzi, dla miłego Bogá, ták wielkiey roznice miedzy wászym á Rzymskim kośćiołem? On zwyćiężył wszystkie przećiwieństwá, y nigdy sie przed ludźmi, ták wiernymi, iáko y niewiernymi nie zátáił: á im więcey był vćiśnion, tym sie bárźiey mnożył y rosł, ná podobieństwo źiárná gorczycnego: ták iż teraz ptacy powietrzni, to iest Krolowie y Kśiążętá tego świátá, mieszkáią ná gáłęźiach kośćiołá Rzymskiego. A synowie tych ktorzy gi prześládowáli, przychodzą z pokłonem do niego, y znáią gi zá mátkę duchowną. A wy lepak ábośćie od tyśiąca lat nigdziey ná świećie nie byli: ábośćie byli niemi: y ták dálece nie vrośliśćie zá prześládowánim, że áni wászych prześladowcow, áni męczennikow żadnych miánować nie możećie: owszem nie vkażećie, áni iednego kośćiołá po wszystkim świećie, álbo sławnego álbo ćiemnego, do ktoregobyśćie sie byli schodzili ná słuchánie słowá Bożego, y ná vżywánie świętych Sákrámentów. Vkażćie vkażćie iesli ktory wiećie, álbo iesli kędy o ktorym cżytacie: álbo przynamniey vkażćie, z ktorycheśćie kośćiołow spędzeni, ábysmy wżdy ruiny wásze oglądáć mogli. Ale iáko maćie pokazać to, co nigdy nie było? Iesteśćie tedy synowie niewolnice á nie wolney. Byliśćie w ták długiey nie-

Matheusz w 13. Ezaiasz w 60.

Złożenie Kośćioła Rzymskiego z Luterskim.

Obacżćie, obacżćie nędzni obłąkańcy iakimeśćie zdraycom vwierzyli.

w 1. Moyz: 21. woli z Agárą, y wygnaniśćie byli ná puszczą y z matką wászą. Wynieśliśćie sie wprawdzie nie dawno w pychę, przećiwko Sarze Pániey wászey: y Izmáel wász (Luter) stał sie iákiś wielki: y ręce iego przećiwko wszystkim, á ręce wszystkich przećiwko iemu: ále nie będzie dziedzicem syn niewol-
Do Galat: w 4. nicy z synem Pániey wolney. Bo syn mieszka w domu ná wieki: to iest w kośćiele Bożym od początku swiátá áż do
Ian w 8. końcá. A niewolnik nie mieszka w domu ná wieki. Bo nie dawno począł Luter trzodę sobie zbieráć z oderwáńcow nászych, y vwodzić vcznie zá sobą: áby iuż nie od Chrystusá chrześćiány, áni Cátholikámi od iedności y powszechności wiáry, ále od Lutrá Mistrzá swego Luterany, á od Ewángeliey nowey z podłáwia wyrwáney, Ewángelikámi byli názywáni. A wnet potym, tenże Luter y z wiárą swą y z kośćiołem
Ewangelikowie skąd nazwani. swym niemal zágubion iest, nietylko od nas Cátholikow, ále co dziwnieysza, od własnych vcźniow y potomkow swoich, ták Zwinglianow y Trinitarzow, iáko y od Nowokrzcźeńcow, Libertynow, y innych sekt poślednich, ktore on sam wylągł.

CZĘSC WTORA.

Ze zbor Luterski y Kalwiński iest nowy. A Máłoli ná tym, pokaże wam ieszcze iáśniey, że wászey wiáry ludzi, od tyśiącá lat áż do nas, zgołá nigdzie ná świećie nie było. Bo iáko drzewo bywa z owocow poznane, y iedno
Matheusz w 7. drzewo iednákie záwsze owoce rodzi: ták mogę rzec śmiele, że drzewo kośćiołá wászego przez ták wiele wiekow zgołá prozne y niepłodne było: álbo iesli ktorzy byli kędy ná świećie teyże wiary, ktorą wy dziś trzymaćie: tedyby byli też własnie owoce wydawáli, y te skutki pokázowáli ktore y wy teraz. Abowiem gdyby byli waszy Ewángelikowie dawno przed wámi ná świećie byli, wybyśćie dziś nie mieli tákiey pracey.
Owoce Ewanieliey Lutrowey. Bobysmy byli widzieli dawno przed Lutrem Cátholickie álbo Papieskie kośćioły spustoszone, ołtarze wyrzucone, Mszą zni-

szczoną, Mniszki y Pánny Bogu poślubione z klasztorow ná gody wywiedzione, woyny przećiw Krolom y książętom chrześćiáńskim od własnych poddanych podnieśione, Biskupy zelżone, y z iedney strony Papieżniki, á z drugiey strony heretyki pobite y porážone. Słyszelibysmy byli Krole y Książętá, chocia y niewiásty (iáko dziś w Angliey) głowámi kośćiołá Bożego názwáne, seymy duchowne powszechne wzgárdzone, dwá Sákrámenty miásto śiedmi, y te wyniszczone: wtore Małżeństwá ieszcze zá żywota pierwszey żony (chocia dla cudzołostwá opuszczoney) dozwaláne y dopuszczáne. Nákoniec historye y kroniki, ktore teraz są pełne spraw y dzieiow kośćiołá wászego, iużby dawno były podobnymi spráwámi przodkow wászych nápełnione. Z ktorych ponieważ zgołá żadnych nie czytamy od roku Páńskiego sześćsetnego áż do czásow nászych: tedyć záiste nie był ná on czás żaden táki kośćioł, iáki wy teraz stánowićie y pokázuiećie. Ale iáko ten nie dawno wyszedł z źiemie á z przepáśći, tak śie też nie długo w źiemie y w przepáść obroći: gdy álbo ći będą okazáni ktorzy byli w kośćiele doświadczeni: álbo te złe obyczáie w Cátholikach będą nápráwione, dla ktorych skaránia spráwiedliwie ná nas Pan Bog te plagi dopuśćił: álbo gdy tá táiemnicá nieprawośći (ktorą przez was Szátan ták pilnie spráwuie) w Antychryśćie będzie dopełniona, y duchem vst Pana Chrystusowych porážona. A tedy sie vsprawiedliwi Pan Chrystus w słowie swoim, ktore rzekł do pierwszego Biskupá chrześćiáńskiego. Tyś iest Piotr opoká, á ná tey opoce zbuduie kośćioł moy: y brany piekielne nie przemogą náprzećiwko iemu. Iam sie zá ćię modlił o Pietrze, áby nie vstawáłá wiárá twoiá: á ty kiedyszkolwiek náwrocony, potwierdzay bráćią twoię. A Piotr lepak Cáthedrę swą Biskupią, w Rzymie postánowił, áby w tey iedney Cáthedrze (iáko mowi Optatus) iedność od wszystkich byłá záchowána: áby iuż odszczepieńcem y grześnikiem był ten, ktoryby przećiw tey iedney Cáthedrze drugą wystáwował. Co gdyż Principał wász Luter vczynił, y wy tákże zá nim: iakoż sie możećie od odszczepieństwá y kácerstwá wymowić?

NOTA.

w 1. do Kor: 11.

w 2. do Thess: 2.

Máttheusz w 16.

Łukasz w 22.

Optatus lib: 2. contra Parmen.

Ewángelikowie Chrystusá ná puszczy vkázuią.

Y owszem tym sie wydáiećie być fałszywemi Proroki, że P. Chrystusá y kościoł iego święty, nie wszędy po wszystkim świećie rozszerzony, ále ná puszczy y w zámknieniu śmieće pokázować. W czym nas sam P. Chrystus przestrzegł tymi słowy: Iesli wam rzeką fałszywi Chrystusowie y fałszywi Prorocy: Oto Chrystus iest ná puszczy, nie wychodźćie. Iesli powiedzą, oto iest w zámknieniu, nie wierzćie. Kędy iásnie dał znáć, że to iest rzecż własna fałszywych Prorokow, vczyć, żeby sie Pan Chrystus, po ogłoszeniu y rozszerzeniu Ewángeliey swoiey po wszystkiemu świátu, táić miał po kątćiech ná puszczy, álbo w zámknieniu, álbo w skrytych mieyscach. A czegoż inszego dziś vczyćie, wy Lutrowie y Kálwinistowie wszyscy, powiádáiąc że kościoł Pana Chrystusow przez kilkáset lat táił sie gdzieś ná puszczy y w zámknieniu? Bo nigdzie indzie Chrystá Pana szukáć y ználeść mamy, iedno w kośćiele swym świętym, w ktorym on mieszka y krolule ná wieki.

Matthéusz w 24.

Łukasz w 1.

Lutrowie Kościoł swoy ná puszczy vkázuią.

Iesliż tedy ná puszczy y w zámknieniu był kościoł Chrystusow: tedyby támże był y sam Pan Chrystus. Lecż wy zá wierną prawdę ludziom vdáć chcećie, żeby Kośćioł Chrystusow ták dálece był ná puszczy y w zámknieniu, y ták bárzo táiemny, niewidomy, nieznáiomy, nieznáczny, y zákryty, y sámemu tylko Bogu iáwny przez cáłe tyśiąc lat, ze Luter wász Principał śmiał nápisáć, iż áni ieden Biskup pod krolestwem Papieskim nie czynił vrzędu swego: á iż ani iedno Concilium nie było, ná ktorymby o rzeczach zbáwiennych y pobożnych mowić y rádzić. Ale pod tymi, práwi, Bog záchował kośćioł swoy, wszakże ták, że nie był zwan kośćiołem. Oto Luter, mowiąc że Kośćioł pod niezbożnemi Biskupy y Synodámi ták był záchowány, że nie był zwan kośćiołem: nic inszego nie mowi, iedno iż sie Kośćioł przez ták wiele wiekow táił gdzieś ná puszczy y w zámknieniu. Ktory iednák Kośćioł zowie Pan Chrystus miástem ná gorze zbudowánym, ktore sie zákryć y zátáić nie może. Nád to Ezáiasz prorokował, że Kośćioł Chrystusow záwsze miał być zwan kośćiołem iego: Będzieć, práwi, názdziano imię nowe, ktore miánowały

Luter: de seruo arbitrio.

Mátthéusz w 5.

Ezáiasz w 62.

vstá Páńskie. Nie będziesz więcey zwána opuszczona, ále będziesz zwána wola moiá w niey. A Pan Chrystus, to Proroctwo w Ewángeliey wypełniáiące, ták do Piotrá mowił: Ty iesteś Piotr álbo opoká, á ná tey opoce zbuduię kośćioł moy: á forty piekielne nie przemogą przećiw iemu. Kośćioł tedy Chrystusow na Pietrze zbudowany, iest ono imię nowe, ktore vstá Páńskie miánowáły: ktory kośćioł Chrystusow nie będzie więcey zwány opuszczony, y nie przemogą go forty piekielne. Co też Hieronim ś. nápisał ná to mieysce Ezáiaszowe: Nie będzie zwano Ieruzálem y Syon, ále nowe imie weźmie, ktore Pan włoży mowiąc do Apostołá Piotrá: Tyś iest Piotr opoká, á ná tey opoce zbuduię kośćioł moy. A ták nie inszy będzie zwan kośćiołem Chrystusowym, oprocż tego ktory iest prawdziwie: ále ktorykolwiek będzie práwym kośćiołem Chrystusowym, ten też będzie zwan kośćiołem Pána Chrysowym.

Máttheusz w 16.

Hieronim támże

Iákoż tedy Luter śmiał powiedzieć, że kośćioł Chrystusow przez ták długi czás był ná puszczy y w zámknieniu? Iáko Bezá bluźnić sie nie wstydził, że często Bog zákrywa y záćimia promienie świátłá swego: ták iż sie czásem zda, że kośćioł do gruntu záginał? álbo że zgromádzenie wiernych sámemu tylko Bogu czásem iest znáiome? Izali to nie iest Chrystusá y kośćioł iego ná puszczy, w zámknieniu, w iámach y w iáskiniach táiemnych (przećiw iásnemu słowu Bożemu) vkázować? Bog (mowi Augustyn święty) ná iáwi y naiáśniey kośćioł swoy postánowił: nie táki ktoryby sie táił: nie táki ktoryby był zákryty: áby nie był zákryty iáko heretyckie trzody. W słońcu on położył przybytek swoy. Co ty heretyku vćiekasz do ćieniá? co sie skrádasz do kątow? Czemu sie chcesz táić? oto Oblubieniec położył w słońcu, (to iest w iásności) przybytek swoy, to jest kośćioł swoy święty. To poty Augustyn.

Luterski Kośćioł ná puszczy w zámknieniu.

Beza in confess: cap: 5. par: 9.

Aug: in psalm: 18.

Psalm 18.

Iákoż tedy bluźnierze twierdzić śmieią, że tak gęste ćiemności wszystek kośćioł chrześćiáński były ogárnęły przez całe tyśiąc lát: áż dopiero Luter albo Kálwin, iáko nowy Chrystus, znowu świát oświećił? ktoby nie zádrżał, słysząc

Bluźnierstwá Kacerskie.

ták miąższe ciemności, y Ewángelią á prawdę Bożą zágubioną przez ták wiele wiekow? O puszczo Heretycka! O iámy Luterskie y Kálwińskie dopiero otworzone! Nie mogłáć być prawdá Boża przez całe tyśiąc lat zágrzebiona, áni zámierzwiona: chybáby były forty piekielne kościoł Chrystusow przemogły. Bo on obiecał być y mieszkáć po wszystkie dni, aż do skończenia świátá, nie z tymi coby sie táili pod korcem álbo w smoczych iámách: y ktorzyby kázáli ná puszczy y w zámknieniu: ále z tymi ktorzyby vczyli y krzćili wszystkie ludzie rodzáiu wszelkiego. Byłći Krzest w Rzymskim kościele, y byłáć nauka Ewángeliey Páná Chrystusowey záraz w rozliczných narodziech, niżli Luter powstał. Był tedy Chrystus z tymi, ktorzy vczyli y krzćili wiele narodow, trwáiąc w obcowániu y społeczności stolice Piotrowey: przeciw ktorey nie przemogą piekielne brany. A z drugiey strony nie było tego kościołá po wszystkim świećie, ktory teraz zowią Luterskim álbo Kálwinowym: y nie ták go ná on czás zwano: y nie vczył ten kościoł áni krzćił wiela narodow: ále álbo go nigdziey nie było, álbo był ná puszczy y w zámknieniu, niewidomy y nieznáiomy. A ták nie był kościołem Chrystusowym, ále iámą Antychrystową: nie był oną świecą á pochodnią: ktorą Pan Chrystus postáwił ná lichtarzu, áby świećiłá wszystkim ktorzy są w domu: ále był świeczką zgászoną przez ták wiele wiekow, álbo zákrytą pod korcem, áby nie świećiła nikomu ná świećie.

Mátthéusz w 16. y w 28.

Mátthéusz w 5.

Spárćie wykrętow Kálwinistowych.

W postylli Kácerskiey list 591. 590.

Ale mowią Kálwinistowie w Postylli swey bluźnierskiey: iż záwżdy miał Bog wybráne swoie y Kościoł swoy pod Antychrystem: y prawdziwe wyznawce szczerey Religiey w ktorych Kościoł nie błądził. Iedno iż sie Antychryst nie dał wynurzáć zátłumioney prawdzie. Bo ácż wiele záwżdy było, ktorzy ná ty zabobony Rzymskie nie przyzwaláli: iásnie iednák tego co rozumieli dla Tyránna wyznawáć nie śmieli. Drudzy záśie Tyránstwem przyćiśnieni, Bogá bluźnić y zabobonow poświadczáć musieli. To ták Omylnicy: ktorzy sie oto sámi wiążą wymysłámi swemi. Bo ázaż to byli wyznawcy prawdziwi, ktorzy wiáry swey, dla boiáźni męki, iásnie

wyznáwáć nie śmieli? Izáli ći wybránemi Bożemi y wyznawcami szczerey Religiey mogą być názwani, ktorzy groźbami przycisnieni Bogá bluźnić y zabobonow poświádczáć musieli? A więc to był Kościoł prawdziwy, ktory przez tyśiąc lat ták był zatłumiony, że prawdy Bożey iásnie wyznáć nie śmiał? Iesli ták, á gdzież podzieiemy one słowá Páńskie kto mnie wyzna przed ludźmi, tego ia też wyznam: á kto sie mnie zaprzy tego sie ia też záprzę przed Oycem niebieskim? Gdzie to podzieiemy co Pán Chrystus mowił o kośćiele swoim: że go brany piekielne nigdy nie przemogą. Ale niechay wżdy miánuią te wyznáwce y wybráne swoie.

Lutrowie nigdy nie byli Wyznawcámi, nierzkąc Męczenniki.

Mattheusz w 10:

Mattheusz w 16.

Powiedaią iż wiele było Męczennikow, ktorzy sie do gárdła swego o prawdę zástawiali. Iáko był Hieronim Sawánarolá zacny káznodzieiá, Hieronim y Ian Hus z Prági. Ale obacż niewstydliwą twárz przewrotnych kácerzow. Tych trzech pomienili: z ktorych pierwszy nie był Luteránem, áni Kalwinistą, áni Heretykiem: ále był Mnichem Papieskim zakonu świętego Dominiká, y stateczným zakonnikiem áż do śmierći: y stracon iest nie dla Religiey, ále iż sie był wdał w świeckie spráwy, y rządy miastá Florencyey, ktore gdy sie nie podobáły przećiwney stronie, przeto od nieprzyiaćioł, z niemáłym tumultem y przelanim krwie wiela ludzi, poimany, y do więźieniá wsadzony, w rychle potym był stracony y spalony. Iáko o nim pisze Syxtus Senensis mnich tegoż zakonu co y on. Drugi Hieronim z Pragi ácż był heretykiem, ále nie Luteranem áni Kálwinistą. Bo iż insze Artykuły opuszczę w ktorych sie zgadzał z kośćiołem Papieskim, prawdę záiste Ciała Páńskiego w ołtarznym Sákrámencie y Transsubstanciacią, to iest przemienienie istoty chlebá y wina w Ciało y Krew Pána nászego, trzymał y wyznawał áż do śmierći. Powieda, że w tym wolał Augustynowi y inszym Doktorom kośćielnym wierzyć, á niżli Wiklefowi. Iako świadczą Aktá Concilium Constancyeńskiego.

Hieronim Sáwánarolá nie był Heretykiem.

Sixtus in Bibliot: Sancta.

Hieronim z Prągi nie był Luteranem áni Kalwinistą.

Trzeći Tákże, ácż był Heretykiem, ále nie Luteranem, áni Kálwinistą. Iáko to y sam Luter wyznał tymi słowy: Nie dobrze czynią ktorzy mię Hussitą názywaią. Abowiem

Hus nie był iedney wiáry z Lutrem y Kálwinem.

Luter: apud Rofensem in art: 30.

Hus zemną nie trzyma. Bo Hus nigdy nie ganił wzywania świętych: wierzył y trzymał ofiárę Mszey świętey, zá żywe y vmarłe: Vczył iż w Sákramencie Ołtarznym ma być Chrystus chwalon: á iż zostáie prawdziwe Ciało Pánskie y po vżywaniu. Wierzył iż Sákrament Ciałá Pánskiego nie może być od żadnego inszego, iedno od kapłána Papieskiego poświęcony, álbo spráwowány: ták iż cokolwiek inni poddawaią, to nie iest nic inszego iedno prosty chleb y proste wino. K temu vczył, że sie ludzie maią spowiedać grzechow swoich kápłanom porządnym, od kośćioła Rzymskiego poświęconym. Nakoniec vczył, że posty, dni od kośćiołá przykazanych maią być chowáne, wstrzymawáiąc sie od zákazanych pokármow. Czego wszystkiego nie wierzą y nie vczą Ewangelikowie dziśieyszy: y owszem to zá szczere błędy, y bálwochwalstwa máią. Przetoż sie darmo nędznicy Husem y Hieronimem z Prági zásłániaią.

Stárzy heretykowie w wielu rzeczách od dziśieyszych rożni.

A co sie tu o tych dwu powiedziáło: toż sie y o Wiklewitach, y o Wáldensách, y o Berengáriuszu, y o inszych wszystkich stárych heretykách (do ktorych sie dziśieyszy odzywaią) pokázáć zawżdy może: iż y ći wszyscy y miedzy sobą rożni y niezgodni, y w wielu rzeczách dziśieyszym Ewángelikom przećiwni byli: y nie záwsze áni wszędy byli ále roznych cżásow y w roznych kráinach nástawali. A náwet wszyscy od Kośćiołá Rzymskiego byli zatłumieni, potępieni, y zwyćiężeni: przetoż nie mogli być prawdziwym kośćiołem Páná Chrystusowym.

Heretykowie miedzy sobą rożni. w kśię: Sędz: 15.

A w tym sie záiste dziwna opatrzność miłego Bogá zawsze pokazuie: że choć sie heretykowie ogonámi wiążą, iáko one liszki Sámsonowe: y choć wszyscy ná przećiw iednemu prawdziwemu kośćiołowi walczą: iednak głowy rozdzielone maią, y w wielu sie rzeczách sámi nie zgadzaią. Iáko y Hieronim z Prági nie zgadzał sie z Wiklefem przodkiem swoim: y dziśieyszy Ewangelikowie nie zgadzaią sie z Husem, áni z Hieronimem, áni z Wiklefem we wszystkich ártykułach Religiey swoiey. Aby káżdy poznał, że oprocż kośćiołá powszechnego, niemasz nigdzie práwey iedności wiáry Chrystusowey.

ZAMKNIENIE Y SUMMA KAZANIA.

Iuż tedy moy chrześćiáninie miły, pamiętáy te náuki ktoreś oto słyszał. A naprzod, iż iáko Cátholicy pszczołam, ták heretycy ossám y śierszeniom są podobni: ktorych kośćioły są y poślednie y cudzołożne, y nie Apostolskie ále Apostátskie, álbo odszczepieńskie. Druga, iż nie mogą być kośćiołem powszechnym, przeto iż przed Lutrem nigdzie ná swiećie nie byli: Bo áni kośćiołow, ani Biskupow, áni żadnych znakow y pamiątek Religiey swoiey pokazać nie mogą. Y Luter ich przodek wyszedszy z nas, nie vdał sie do ktorego kośćiołá pierwszego: ále sobie nowy zbudował. Trzećia, gdyby wiará Luterska y Kálwińska dawno byłá na świećie przed Lutrem: tedyby niedopiero teraz, ále dawno były kośćioły Papieskie spustoszone, ołtarze y obrazy wyrzucone, y Msze wyniszczone. Czego iż nie było, tedy to znak pewny, że wiara Luterska y Kalwińska nigdy przedtym na świećie nie byłá. Cźwarta, choćby Ewangelikowie dawno przed tym byli gdzie na świećie: tedy iednak iż sie przez tak długi cźás w iámach y wiaskiniach kryli y taili, á wiary swey dla boiaźni wyznać nie śmieli, y od kośćiołá Rzymskiego zatłumieni, potepieni, y zwyćiężeni byli: nie mogą być práwymi wyznawcámi y kośćiołem prawdziwym Páná Chrystusowym. Piąta, sámi sie wydawaią być heretykami, iż Pána Chrystusá y kośćioł iego (ktory sie nigdy zaćmić áni zátáić nie może) przez cáłe tyśiąc lat, to tam to sam, na puszczy y w zamknieniu pokazuią. A iż sie dármo do Husá, Hieronimá z Prági, Wiklefa y Berengariusza odzywaią. Bo ći wszyscy w wielu rzeczach y Artykułach wiáry, dzisieyszym Ewangelikom práwie są przećiwni,

I.

II.

III.

IIII.

V.

Pánie Boże Oycże miłośierdziá, rácźże ty sam sposobić y oświećić serca chrześćiáńskich ludzi ktoreś obrać raczył

do żywotá wieczнego: áby vznawszy zwodniki y fałszerze, ktorzy ták wiele dusz krwią Synà twego miłego odkupionych do piekłá posyłáią, co nadaley od nich vćiekáli: á stoiąc státecznie, y żyiąc pobożnie á sprawiedliwie w prawdziwym á powszechnym kośćiele Apostolskim, do ćiebie sie po śmierći dostali: ktory żywiesz y kroluiesz ná wieki wieczne. Amen.

O KOŚCIELE PRAWDZIWYM PANA

Chrystusowym, Kazanie wtore.

Iż Kościoł święty powszechny Chrześćiáński nigdy nie vstał, áni zginął z światá, áni zbłądził, áni odstąpił od wiary prawdziwey Páná Chrystusowey y Apostolskiey.

O Donatystach stárych Heretykach napisał Augustyn święty, iż oderwawszy sie sami od kościołá powszechnego chrześćiáńskiego, śmieli mowić ábo ráczey bluźnić, żeby kościoł zginął ze wszystkiego świáta, á został sie w sámey częśći Donatowey. Ten Duch Donatystow przećiw kościołowi świętemu powszechnemu, widzimy że w dzisieyszych Sektarzach záśię znowu ożył: á tym iest sroższy y iadowitszy, iż teraz iest znowu z piekłá wzbudzony y wskrzeszony. Abowiem y ći tákże, wszedszy z nas, y odstąpienie vczyniwszy od Kościołá chrześćiáńskiego powszechnego (ktory nie iest inszy iedno kościoł Rzymski) bez żadnego wstydu śmieią także bluźnić, że wszystek kościoł zbłądził: kościoł mowię iuż nie tylko Rzymski álbo Papieski, iako gi oni zowią: ale zgoła wszystek kościoł chrześćiáński, y ze wszystkiemi Oycámi y Doktorámi wszystkich wiekow, począwszy od cżásow Apostolskich, áż do Lutra nowego Apostołá. Nádto śmieią twierdzić, że dawno zginęła ze wszystkiego świátá Ewangelia ona práwdziwa Páná Chrystusowa, ktorą Apostołowie przepowiedali począwszy od Ieruzalem po wszystkich narodziech: áż teraz dopiero nowy Apostoł, á radniey nowy Chrystus Luter, y z vczniami swymi, począł przepowiedać Ewangelią

Ewángelikowie są Donatystowie.

Augu: haeresi: 69.

Ian w 1. káp 2.

w 2. do Thess 2.

Bluźnierstwá Ewangelikow.

1.

2.

Lutra swawolnikowie maią zá Chrystusá.

prawdziwą po Niemieckiey źiemi, począwszy od Witembergu. K temu śmieią mowić, że sie v nich sámych práwy kośćioł został, w cząstce Lutrowey álbo Kálwinowey: á iż tylko v nich samych iest szczyra náuka Ewangeliey (od ktorey sie też Ewangelikámi zowią) y porządne vżywanie świątośći álbo Sakramentow. A nie dziw chrześćiáninie miły, że to oni mowią. Bo inaczey swego odszczepieństwa wymowić nie mogą. Abowiem wyszedszy z nas, y z nászego kośćiołá Rzymskiego powszechnego, nie vdali sie do żadnego inszego kośćiołá chrześćiáńskiego, ktoryby był przed nimi: áni do Greckiego, álbo Ruskiego: áni do Ormiańskiego, albo do Hussitow. Bo te wszystkie pospołu z Rzymskim oraz potępili. Ale sobie poczęli zbierać y budowáć (z naszych oderwáńcow, iáko y sami byli) kośćioł iakiś nowy, kośćiołowi chrześćiańskiemu ná wszystkim przećiwny, iákiego nigdziesz na świećie nie było: ktory przeto od Lutra, iako od pierwszego fundatorá swego, Luterskim iest prawdziwie názwany. Przetoż iuż im nielza, iedno háńbić, gánić, szkalowáć y bluźnić wszystek kośćioł powszechny Chrześćiáński, Apostolski, z ktorego wypádli: y wszelkie mu błędy przypisowáć: a swoy Apostatski álbo odszczepieński nowy zbor, onemu przećiwny, zálećać y wynośić.

3. Sektarze kośćioł Boży przywięzuią do swey lichey trzody.

Zbory Kacerzow dźiśieyszych nigdzie na świećie przed Lutrem nie były.

Ale co Augustyn święty ná to bluźnierstwo stárym onym Donátystom odpowiedział, to my też tym dźiśieyszym ich potomkom słusznie odpowiemy. A ktorzysz to (práwi) mowią, żeby on kośćioł powszechny, ktory był we wszystkich národach, iuż nie był, y zginął? Ci to mowią, ktorzy nie są w kośćiele. O niewstydliwy człowiecze! Mowisz że nie masz kośćiołá, iżeś ty w niem nie iest! Pátrz ábyś ty sam przeto nie był y nie zginął. Bo kośćioł zawsze będźié, choć ćiebie nie będzie. Y zowie Augustyn święty taką mowę, obrzydłą y przeklętą, pychy y fałszu pełną: żadną prawdą nie podpartą, żadną mądrośćią nie oświeconą, żadną solą niezapráwioną, prożną, nikczemną, vporną, szkodliwą. A ná drugim mieyscu ták pisze: Ale podobno ten kośćioł, to miasto, ktore świat trzymało y

Odpowiedź na te bluźnierstwa Kácerskie.

Augu: in psalm: 101. Cont: 2.

Augu: in Psalm: 47.

pośiádło, kiedyżkolwiek będzie wywrocono? Nie day Boże tego áni pomyśleć. Bo ie Bog fundował ná wieki. A ieślić ie Bog fundował ná wieki: á coż sie boisz żeby nie vpádło niebo? Nákoniec rychley niebo y źiemia vpaść y zginąć może, á niżli záginie kośćioł Boży: y rychley słońce ná niebie zágáśnie, á niżli kośćioł Boży ná źiemi vstánie. Bo źiemia y niebo przeminą: ále słowa Pánskie nigdy nie przeminą. A słowa Pánskie ty są, iż brany piekielne kośćioła iego nigdy nie przemogą.

Kośćioł nigdy vstać y zginąć nie może. Łukasz w 21. Mattheusz w 16.

Aby sie tedy zátkáły vsta tym bluźnierzom, ktorzy kośćiołowi chrześćiáńskiemu powszechnemu błędy, zabobony, báłwochwalstwa, odstąpienie y oderwanie od kośćioła práwego, á náwet vstanie y zginienie hárdzie y niewstydliwie przypisuią: Pokážemy ná tym kazaniu, zá pomocą Páńską: w pierwszey częśći, że kośćioł święty powszechny Rzymski, wiáry swoiey nigdy nie odmienił, áni odstąpił od kośćioła prawdziwego: co oboie dziśieyszy odszczepieńcy iáwnie vczynili. W drugiey częśći záśie obáczymy, iż náuká kośćioła Rzymskiego, począwszy od cżásow Apostolskich áż do nas, zawsze iednostáyna y nieodmienna była: á iż sámi Ewángelikowie, kośćioła Rzymskiego y náuki iego zgánić y potępić ináczey nie mogli, áż z nim wszystek kośćioł chrześćiáński, ktory był ná świećie począwszy od Apostołow áż do nas, społem potępili. Czym sámi śiebie iáwnie osądzili być heretykami, y odszczepieńcámi od kośćioła chrześćiáńskiego powszechnego.

Rozłożenie Kazania.

CZĘSC PIERWSZA.

Nie mogą tego záprzeć dziśieyszy oderwańcy, że nie my z nich, ále oni znas wyszli y powstáli: nie my od nich, ále oni od nas odstąpili y oderwanie vczynili. Y przetoż, wedle dekretu Apostolskiego, są Antychrystámi. Ale sie tym wymo-

Ewángelikowie są Antychrystowie. Ian w 1. káp: 2.

Potwarz kacerska w Postylli list 61.

wić y zá słonić vśiłuią, powiádaiąc żebysmy my pierwey od nauki świętey od náuki Dyabelskiey, od kośćioła pierwszego Apostolskiego, do kośćiołá Antychrystowego odstąpić mieli: y insze tym podobne potwarzy kłádą na nas, áby swą sromotę iákożkolwiek pokryć y ochylić mogli. Ale to nas ćieszy, że tey swey pąwarzy żadną prawdą nigdzie nie dowodzą, y owszem nigdy dowieść áni pokázać nie mogą.

Iż kośćioł Rzymski wiáry chrześćiáńskiey raz przyiętey nigdy nie odstąpił, áni odmienił 1. Wodz. 2. Náuki przećiwne.

Bo przy kożdym odmienieniu wiáry, y w káżdym odstąpieniu od starego á powszechnego kośćiołá chrześćiańskiego, to sie wszystko odkryć y pokázać muśi. Naprzod wodz álbo pryncypał iáki onego odstąpienia, iáko Ebion, Ceryntus, Mánicheusz, Aryusz, Donatus, Berengáryusz, y inszy Arcykácerze. Nádto są pewne náuki, ktorych ći wodze álbo odszczepieńcy bronią: iáko Ebion z Ceryntem czynił Chrystá Páná nie Bogiem wieczným, lecz prostym człowiekiem. Mánicheusz, czynił dwá początki, ieden zły á drugi dobry. Aryusz nie wyznawáł Synà Bożego być spolistnego z Oycem. Donat vczył, iż kośćioł zginął ze wszystkiego świátá, á ostał sie tylko w częśći iego. Berengáryusz przał sie prawdziwey bytności ćiáłá y krwie Páńskiey pod osobą chleba y winá w naświętszym Sákrámencie, y Transubstancyey, to iest przemienienia chlebá y winá w ćiáło y w krew Páná nászego. Trzećie, iest pewny czas ktorego powstali tácy odszczepieńcy: iáko Ebion z Ceryntem zá czásow Ianá S. Apostołá. Aryusz zá czásu Konstantynà wielkiego Cesárzá, Roku Páńskiego 328. Mánicheusz y Donatus zá czásu Augustynà S. Roku Pańskiego 413. Berengaryusz Roku Páńskiego 1050.

3. Czás odstąpienia.

4. Doktorowie obrońcy náuki prawdziwey.

Cżwarte, záwsze y kożdego wieku byli w kośćiele Páná Chrystusowym Pásterze, Biskupi, y Doktorowie, y inni mężowie Apostolscy, ktorzy sie onym heretykom opárli, y o prawdę Bożą zástawili. Iáko Ebionitom sprzećiwił sie Ian Ewángelista ś. Nowácyánom Korneliusz Pápież y Cypryán: ś. Aryuszowi Atánazyus, Hiláryusz y inni: Nestoryuszowi Cyryllius: Donátystom Optatus y Augustinus: Pelagianom Augustinus: Berengaryuszowi Algerus, Lanfrancus y inni: nakoniec wszystkim Heretykom stolicá Rzymská káżdego wie-

ku mocno sie sprzećiwiała. Piąte, zá każdą odmianą wiáry, álbo oderwaniu odszczepieńcow, skoro nastáli Cesarze chrześćiáńscy, składáno Synody, Concillia álbo Seymy Duchowne Biskupow y Doktorow, ktorzy one kácerstwa potępili. Iáko Concilium Niceńskie pierwsze, złożone iest przećiw Aryanom. Konstántynopolskie pierwsze, przećiw Mácedonianom. Ephezyńskie, przećiw Nestoryanom. Chalcedońskie, przećiw Entychianom, y Dioscoryanom. Collacie y disputacye w Afryce przećiw Donátystom: Concillium Rzymskie, Wercelleńskie y Turońskie przećiw Berengáryuszowi. 5. Concilia y dysputácye.

Szoste, w tych tumulćiech były pewne mieysca, pewne miástá, álbo y kráiny, álbo stárą wiárę trzymały, álbo nową przyimowały. Iáko z Aryany trzymałá Nikomedya y Alexandrya, y wielką część wschodnich kráiow. A z drugiey strony przećiwko im stał kośćioł Rzymski y Medyoláński, ze wszystką Włoską, Francuską, y Hiszpańską źiemią. Donátystowie tylko w Afryce byli: á przećiwko im y wiele Biskupow w Afryce, y wszystko chrześćiáństwo stało. Berengáryusz tylko we Francyey ná niektorych mieyscach wylewał iady swoie: ktore y sam niedługo potym przeklął. Siodme, y to niepochybna, że sie oni odszczepieńcy sami nie zgádzali, y rozrywali ná kilká częśći. Iáko Aryanowie na trzy częśći. Donátystowie tákże y Berengaryanowie ná rozmáite sekty sie rozchodzili. A co nádewszystko, záwsze ktorychkolwiek heretykow ná początku małá trocha y gromadká bywáła, względem oney iedności y powszechności wiernych, z ktorey wszyscy wyszli. Ták iż zawsze z przodku, kiedy heretykowie nastawaią y od kośćioła odstępuią, nie rowno więcey ludzi w domu Bożym zostawiaią, á niżli ich zá sobą odwodzą. Dziewiąte, y to pewna, iż żadne heretyctwo álbo odszczepieństwo długo trwáć nie może. Bo tak Páweł święty o wszystkich heretykach powiedział. Aleć dáley nie postąpią álbo nie wskuraią: bo ich szaleństwo będzie wszystkim iawno. Tákże y Piotr święty nápisał, iż Heretykow zatracenie nie zaśpi, álbo nie omieszka. Y przeto zginęli dawno Ebionitowie, Aryanowie, Donatystowie, Berengáryanowie, Wiklefo- 6. Strona odszczepieńska kiedy byłá, á kędy prawowierną. 7. Rozerwanie heretykow. 8. Małá gromadká odszczepieńcow. 9. Prętkie zginienie sektarzow. w 2. do Tym: 3. Piotr w 2. káp: 2.

wie, y inne wszystkie sekty, ták iż ich szczątku nigdzie nie zostało: áż ie dopiero teraz Ewangelikowie w niektorych Artykułach z piekłá zás wywłoczą y wzbudzaią. Nákoniec, według proroctwa Ezáiaszowego, wierni ludzie y statecznie stoiący w kośćiele, nie tylko trzykroć przez rok iako w stárym zakonie: ále ná káżdy mieśiąc y na káżde święto, przychodzą, áby sie modlili y chwalili Bogá przed obliczność́ią Pánską, to iest, w stárych swych kośćielech, y ná mieyscach imieniowi iego poświęconych: y tám według stárego zwyczáju Pánu Bogu służą, y y wiarę swą iáwnie przed wszystkimi wyznawáią.

10. Státeczność kośćiołá prawdziwego. Ezaiasz w 66,

Ieśliż tedy iest prawda, iáko nas nieprzyiáćiele potwarzáią, żebysmy my Rzymianie álbo Papieżnicy pierwey wyszli z kośćioła powszechnego, y odstąpienie vczynili: niechże nam pierwey pokażą ty wszystkie znáki, y kondycye, y okoliczność́i, ktore sie przy káżdym odstąpieniu, álbo odszczepieństwie znáyduią. Niech pokażą naprzod, ktorego roku stało si e to przez nas z kośćiołá oderwanie y odstąpienie. Drugie niech pokażą, kto był wodzem y początkiem tego odstąpienia. Trzećie niech pokażą, w ktorych naukách álbo Artykułach wiáry ći odstępnicy dopiero ná on czás od inszych wiernych odstąpili. Cżwarte niech pokażą, kto sie zastáwił y sprzećiwił tym odstępnikom y odszczepieńcom, z strony wiary kośćioła powszechnego. Piąte niech pokażą, co zá Concilia, Synody, álbo Seymy Duchowne, co zá disputácye álbo collacye, przećiw tym odstępnikom były zgromadzone. Szoste niech pokażą, kędy mieszkali, w ktorey stronie świáta żyli, y vczyli oni odstępnicy: á w ktorey zaśię zostáli inszy Catholicy práwowierni. Siodme niech pokażą, ná ktore sekty rozerwáli sie oni odstępnicy przez ták wiele wiekow. Osme niech pokażą, gdzie została ona wielkość y iedność práwowiernych, z ktorey odszczepieńcy wyszli y wychodzą. Dziewiąte niech pokażą, że oni odstępnicy potym rychło zginęli, y vstáli iako y inne wszystkie sekty odszczepieńskie. Nákoniec niech pokażą, z tak wiele kośćiołow po świećie, áby ieden kośćioł, w ktorymby práwowierni oni chrześćiáni (od

Co winni pokazać Sektarze niżli tey potwarzy ná nas dowiodą. Da demonstrandi.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

9.

10.

ktorych Rzymiánie odstąpili) Páná Bogá chwalili y wiárę swą iawnie wyznawáli, y Sákramenta święte podawali y przyimowali. Te wszystkie kondycye y okoliczności zá káżdym odstąpienim wynurzyć sie muszą: iáko iest rzecż iasna w każdym odszczepieństwie, Nowácyanow, Aryanow, Donatystow y inszych sekt stárych. To tedy wszystko muszą nám pierwey przeciwnicy iásnie a nie wątpliwie pokazáć, niżeli dowiodą tego kłámstwa na nas, żebysmy my z práwego kościołá Chrystusowego kiedy wystąpili. Aleć wiem zapewne, że oni tego nigdy nie dokażą. A my z drugiey strony o ich odstąpieniu palcem to wszystko zawsze pokázać możemy.

Odstąpienia Luterskiego iásne opisanie.

1. Czas.
2. Wodz.
3. Náuki przeciwne.

Abowiem to Ewángelikow dziśieyszych z kościołá Rzymskiego oderwanie, poczęło sie naprzod Roku Páńskiego 1517. ktorego oderwaniá álbo odstąpieniá wodzem y początkiem był Marćin Luter, Mnich zakonu Augustynowego. Ten sié naprzod sprzećiwił wszystkiemu kościołowi: ten napierwey począł gánić odpusty, więc vżywanie Sákrámentu pod iedną osobą: á wnet potym począł bluźnić nadostoynieyszą ofiárę Mszey świętey, krotko mowiąc, wznowił one sprosne stárych kácerzow błędy. Błąd Vigiláncyusow przećiwko wzywaniu świętych. Błąd Nowatow, że Káplani nie mogą grzechow odpuszczáć. Błędy Aryanowe, że sie zá vmarłe modlić, y dni od kościołá náznáczonych pościć nie potrzebá. Błędy Iowinianowe, że pánieństwo nie má więtszey zasługi y zapłáty w niebie, nad máłżeństwo, y inne. Lutrowi sie skoro ná przodku sprzećiwił y zastáwił Pápież Leo dzieśiąty, y wszyscy Biskupi y Doktorowie chrześćiáńscy: Cocleus, Eckius, Faber, Pighius, Biskup Rofeński, Tomás morus, Caietanus, y inni bez liczby. Były dysputácye Luteranow z Cátholikámi w Lipsku naprzod, roku 1519. Potym w Augspurku, Roku 1530. Synod napierwey w Rzymie, zá Leoná dzieśiątego. Potym w Trydencie zá Páwłá trzećiego, Iuliuszá trzećiego, y Piusá cżwartego. Luter w Witembergu mieszkał pod obroną Kśiążęćiá Sáskiego. Z nim trzymali Witemberczánie, y nie długo potym Lipszczánie, y niektore miásta Sáskie y Szwabskie. A z kościołem Rzymskim stały przećiwko iemu zupełne kro-

4. Kto sie Lutrowi sprzećiwił.

5. Disputacye y Concilia.

6. Luter gdzie mieszkał, á gdzie Cátholikowie.

lestwa y narody: Włoska, Francuska, Hiszpáńska, Portugalska, Angelska, Skotska, Polska, y Węgierska źiemia, y więtsza cżęść Niemieckiey: iako Rakuska, Bawarska, Brábańtska, Flanderska, Hollandska, Fryska, Hannońska, y inne. Z Luteranow śiodmego roku po ich odstąpieniu, wyszli Zwinglianowie, po nich Nowokrzcżeńcy, Szwenkfeldyanowie, Osiandryanowie, y inne roźliczne sekty. Z Zwinglianow zaśię Kálwinistowie: á z Kálwinistow lepak w Polszcże y w Siedmigrodkiey źiemi, nowi Aryánowie y Ebionitowie y Troybożánie, á w Angliey Purytanowie. A ći wszyscy sektarze, z máłych pocżątków powstawszy, iáko gáłązki niepożytecżne z wielkiego drzewa odćięte, iednak samo drzewo y z korzenim iego (to iest on stárożytny Kościoł z ktorego wypadli) zostáwili daleko szerszy, obfitszy, y ludnieyszy, niżli oni wszyscy. Bo iesli ie złożysz z kościołem Rzymskim powszechnym (ktory sie szerzy we Włoszech, w Sycyliey, w Sardyniey, we Francyey, w Hispániey, w Portugaliey, y po wielu rozlicżnych kráinach Niemieckich: k temu w Polszcże, w Węgrzech, w Szwaycarach, w Korsyce, w Korcyrze, w Cyprze, w Crećie, w Grecyey, w Angliey, w Scocyey, w Hiberniey, w Asyryey, w Ethiopiey, y w nowych Indyach) tedyć oni bárzo małą gromadką zostáną. Bo te wszystkie sekty nie doszły ieszcże połowice rozszerzenia Aryańskiey sekty: ktorą iednák sektę Aryańską, względem wielkości prawego chrześćiaństwa, máłą cżęśćią názwał Bazylius święty. Sektá Luterska nie mogła więcey wskurać, skoro nastáła sektá Zwingliáńska. Zwingliani szerzyć sie nie mogli, skoro Kálwinistowie powstali. Kalwinistowie tákże barzo sie kurcżyć, śćiskać, y drobnieć pocżęli, skoro z nich wyszli Nowokrzcżeńcy, Troybożanie, y Ebionitowie: ták iż pośledniey sekty národzenie, iest skażenie przedniey. A te wszystkie sekty cżasow nászych, powszechny Synod Trydentski osądził y potępił, y ich szaleństwo wszystkiemu kośćiołowi y świátu odkrył y pokazał Dekretámi swemi. Náostatek potym Luterskim odstąpieniu, Catolikowie przedśię we Włoszech, we Fráncyey, w Hispaniey, w Polszcże, y w samey Niemieckiey źiemi, w tych kośćielech wedle starego zwycżáiu Pana

7. Sekty ná ktore sie Lutrowie rozerwáli.

8. Gdzie zostáła wielkość práwowiernych.

Basilius epist: 70. & 72.

9. Zginienie sekty Luterskiey y Zuingliáńskiey.

10. Kościoły Cátholickie po odstąpieniu Luterskim.

Bogá iáwnie ná każdy dzień chwalą, ktore ich przodkowie dobrze przed Lutrem, ku ćći y ku chwale Bożey byli zbudowáli.

Toć to oczywisty dowod, chrześćiáninie miły: toć iásne pokażánie, że oni od nas, to iest od kośćiołá chrześćiáńskiego od kośćiołá Rzymskiego powszechnego, od kośćiołá Apostolskiego y stárodawnego odstąpili. Niechayże Ewangelikowie o Rzymiániech co tákowego zmyślą iesli mogą. Bo iesli kośćioł Rzymski odstąpił od pierwszego kośćioła Apostolskiego powszechnego: tedy pytam kiedy? kędy? przez kogo sie napierwey to odstąpienie stáło? kto sie mu sprzećiwił? ktore Concilia przećiw iemu były zgromádzone? iáko długo trwáło ono odstąpienie? á nákoniec, gdzie sie on kośćioł pierwszy Apostolski został, od ktorego iáko mowią Rzymiánie odstąpili? Niechay go palcem pokażą, iáko my vkázuiemy nász Rzymski, od ktorego Lutrowie odstąpili: Iesli rzeką że do końcá zginął: tedyć Pánu Chrystusowi kłamstwo zadawáią, ktory to poprzyśiągł y obiecał, że nigdy vstáć áni zginąć nie miał, áż do skończenia świátá. Gdyż iáko Augustyn święty mowi, choćia wszytkie kácerstwá z kośćiołá powszechnego wychodzą, tedy przedśię kośćioł powszechny stoi, y trwá státecznie ná korzeniu swoim. A iesli nie zginął, pytam gdzie sie został? Bo iesli był kędy ná świećie, á cżemuż Lutrowie do niego nie bieżeli? cżemu sie do onego dawnego, y gotowego, od Pana Chrystusá fundowánego, y záwsze trwáłego kośćiołá, od nas nie przenieśli? Cżemu sobie iákieś insze kośćioły budowáli wedle mozgu swego? Ktorym práwem Luter śmiał sobie nową Bożnicę zákłádáć. iákiey nigdzie ná świećie nie náydował? ktorym práwem Zwinglius śmiał Lutrowego, á Kalwin Zwingliuszowego, á Sexuet y Gentilis Kálwinowego budynku poprawować? Lecż iáko Tertullian nadobnie powiedział: Toż było wolno Válentinianom (heretykom) co y Válentinowi ich przodkowi. Toż Márcyonitom co Márcyonowi: wiárę odnawiáć y stánowić wedle myśli swoiey. Ták też y my o dzisieyszych Sektarzách powiedzieć możemy: Wolno było Luteranom to, co y Lutrowi: y Kálwinistom co y Kálwinowi:

Ewángelikowie práwi Vrwáńcy ábo Oderwańcy.

Mattheusz w 16. Mattheusz w 28.

Aug: de Symbolo ad Catechum.

NOTA.

Tertul: de praescriptionib.

nowe także wiary y sekty wprowádzáć, y osobne kośćioły álbo ráczey zbory y boźnice budować. Ktoż tedy nie widzi, prze miły Bog, że sie sámi heretykámi osądzili: że żadnego ná świećie kośćiołá chrześćiańskiego ználeść nie mogli, oprocż tego ktory opuśćili? kto nie widzi, że áćż nie słowy ála sámą rzeczą wyználi: że kośćioł Chrystusow zginął ze wszystkiego świátá? á iż sie Pan Chrystus nie viśćił w obietnicy swoiey? kto nie widzi, że sie Luter y Kálwin Chrystusem vczynił? nowy iákiś kośćioł buduiąc, y Ewángelią zágubioną znowu ná świát wnosząc? Kto náostátek nie widzi, że to márne, prożne á nikczemne wymowki, ktorymi iedno oczy ludzkie mamią, żeby przeto od Kośćiołá Rzymskiego odstąpili, iżby pierwey kośćioł Rzymski od inszego ktorego kośćiołá práwego odstąpić miał: do ktoregoby sie oni dopiero náwrośćili? Bo to wszystko kłamstwa y potwarze: ktorych ták łácno prawdą dowieść mogą, iáko sie im łacno niebá pálcem dotknąć.

Sektarze swoim własnym sądem potępieni.

Nowi Chrystusowie.

CZĘŚĆ WTORA.

Lużeśćie słyszeli, chrześćiánie mili, że áćż łácno mowić ládá heretykowi, ále trudno dowieć, y sámą rzeczą to pokázáć, żeby Kośćioł święty powszechny Rzymski, álbo zbłądzić, álbo wiárę swą kiedy odmienić, álbo od kośćiołá ktorego stárszego odstąpić miał. Co my łácniucho y iásniuchno pokázuiemy o wszystkich sektách kácerskich y nowych y stárych, kiedy, kędy, iáko y w czym, y przez kogo od kośćiołá Rzymskiego odstąpili, y iáko y przez kogo rozerwáne, zwyćiężone, zátrácone były. Skąd iest iásny dowod, że sam kośćioł Rzymski iest kośćioł Chrystusow, powszechny y prawdziwy, z ktorego wszystkie Sekty wychodzą, a on przedśię trwa státeczny ná korzeniu swoim: á k temu zostawa záwsze dáleko iásnieyszy, szerszy y ludnieyszy, á niżli wszystkie sekty. Co ieszcże tym iásniey obaczymy, gdy sie przysłuchamy, iáko roznie przeći-

Sektarze to twirdzą, cżego nigdy dowieść nie mogą.

Kośćioł Rzymski sam iest prawdziwy.

wniey mowią o cżáśie, ktoregoby Kośćioł Rzymski zbłądzić y vstáć miał.

Bo áćż iest dzieśięć rzeczy, ktoreby nieprzyiaćiele wywieść, y pokazáć mieli, á niźli dowiodą ná nas tego odstąpienia ktore wymyśláią: wszákże áni iedney namnieyszey rzeczy z tych dzieśiąći pokazáć nie mogą: iáko wnet vsłyszysz z własnego ich wyznania. Abowiem ácż wszyscy powiádáią, że pierwey Kośćioł chrześćiański zbłądził y odstąpił od náuki prawdziwey Apostolskiey. Wszakże gdy ich pytamy, ktorego sie cżásu to odstąpienie stáło: tedy sie sámi bárzo nie zgadzáią, y iáwnie wydawáią, że to márny wymysł á prożna wymowká, ktorą swe odstąpienie y odszczepieństwo zásłonić vśiłuią. Bo iáko prawdá záwżdy iest iednostáyna, ták kłámstwá y mátáctwá rożne są y sobie przećiwne. Skąd też y oná przypowieść vrosłá: iż kłamcowi dobrey pámięći potrzebá.

Ktorego cżasu kośćioł chrześćiáński zbłądził, wedle przećiwnikow.

Abowiem Marćin Luter ná początku swego odstąpienia y oderwánia twierdził, że kośćioł Rzymski od cżásu Concilium Constántyiskiego, to iest wyższy niźli ode stá lat, ustáć y zbłądzić miał. Ták powiedział Luter ná Wormackim Seymie, Roku Páńskiego 1522. Ale nie długo potym Roku 1551. ći ktorzy Repetycyą Augustáńskiey Confessiey nápisáli, powiedzieli, że kośćioł zbłądził od trzech set lat. A Luter potym w księgach przećiw Papiestwu napisał, że od sześći set lat zginął práwy kośćioł ze wszystkiego świáta: ták iż sie od roku Páńskiego tyśiącznego miáło począć to zámierzwienie y záćmienie Religiey y wiáry chrześćiáńskiey, ktore wymyśláią. W tey sentencyey od początku swego odstąpienia trwáli Lutrowie przez kilká lat: nawięcey dla onego proroctwa, ktore iest w Ianá świętego obiáwieniu, o szátánie ktory miał być związany przez tyśiąc lat, áby nie zwodził ludzi, áżby sie wypełniło tyśiąc lat: a potym miał być odwiązány ná krotki cżás. Abowiem to mieysce wszyscy kácerze dziśieyszy wykłádáli pierwey o vstániu y skáżeniu wszystkiego kośćiołá, ktore miáło być po tyśiąc lat: powiedáiąc że sie iuż to proroctwo w Papiestwie spełniło. Ktorego sie wykłádu od Wiklefa Lutrowie náucżyli. A to dla tego vcżynili, iż to co oni w ko-

Rozne sentencie Heretykow o vstaniu Kośćiołá chrześćiáńskiego.

1. Odesta lat.
2. Od trzech set lat.
3. Od sześći set lat.

w Obiáwien: 20.

Długoby to był czárt odwiązany á nie ná krotki czas.

ściele Rzymskim gánią, y za błędy, zabobony y bálwochwalstwa máią, mniemieli pierwey żeby dopiero od trzech set lat, álbo nadáley od piąći set lat w kościele nastały. Ponieważ około onych czásow wszczęła sie nauká szkolney Theologiey: y przez tę pięć set lat wiele Conciliow y Seymow duchownych było zgromádzono, na ktorych Luterskie błędy y kácerstwa (ieszcże pierwey niżli sie ziáwiły) iáwnie á iásnie potępione były.

Pátrz iáko Kácerze postępuią w gorsze.

4. Od tysiącá lat. Luther: in capt: Babil: etc. in supputat: ánnorum mundi. Calvin: pasim in Prophetas min: etc. in Epist: ad Sadoletum. Melancht: in locis communibus primae edition. Pantaleon: in sua Chronographia.

Ale potym, widząc że y dawnieysze wieki nie mniey iá snie zá Cátholikami stoią, y náuki Luterskie potępiáią: postąpili dáley, y vstánie kościołá dáleko stársze y dawnieysze położyli. Bo y sam Luter, Kálwin, Melánchton, y drudzy zá nimi, tylko pierwsze pięć set, á nawięcey sześć set lat po národzeniu Pańskim, szczyrości kościołá Pána Chrystusowego przypisuią. Powiádaiąc że iuż całe tyśiąc lat przeminęło, iáko wszystek kościoł chrześćiáński vstał y pobłądził. Y przeto Kálwin Grzegorzá świętego zowie ostátnim Biskupem Rzymskim. Y drudzy Ewángelikowie pierwszym Antychrystem czynią Bonifácyusza trzećiego, ktory zá tym Grzegorzem wielkim po pułtoru lat nástał: ktorego przeto Pantaleon scribent Luterski zowie pierwszym Papieżem, y pierwszym nawyższym Biskupem, iákoby od Phokása Cesárza vczynionym.

Slepotá Kácerska.

Mniemieli ślepi heretykowie, áby przynamniey oni stárzy Doktorowie, ktorzy przed tyśiącem lat żyli y pisáli, trzymáli z ich stroną, y zá nimi byli: á żeby ieszcże ná on cżás te motłochy, przysády y skázy religiey (iako ie oni zowią) nie były w kościele. Y stądći to poszło, że wielką śmiałością, ále niewstydliwą złością álbo nieumieiętnością twierdzili, żeby sie zá tego Grzegorzá wielkiego naprzod począć miáło y do kościołá wnieśiono było wzywánie świętych, modlitwy zá vmárłe, y imię y ofiára Mszey świętey zá żywe y zá vmárłe. Ták Melánchton pisał w Apologiey Augustáńskiey Confessiey y w ksiąszkach o kościele. Ták Reminicius y inni zá nimi. Aleć y w tym mniemániu nie długo zmieszkáli: obaczywszy że y oni nasławnieyszy y nastárszy Oycowie y Doktorowie,

Obácż nieumieiętność y kłamstwá Kácerskie. Kemni: in exam: Con: Trid: cap: de sanct: cultu. Melán: in locis comu: poster: edition.

ktorzy przez pierwsze sześćset lat od narodzenia Páńskiego pisáli, náuki y Ceremonie kośćioła Rzymskiego, ktore dźisieyszy heretykowie gánią, iásnie potwierdzieli. Przetoż ieszcże bárźiey szczyrość kośćielna ścieśnić y skrocić muśieli. Y stądci to poszło, że Melánchton tylko pierwsze trzy stá lat po národzeniu Páńskim szczyrey náuce dáie. Bo mowi, że skáżoną y zepsowáną náukę podáli Básilius, Ambrosius, Epiphánius, y Augustinus: ktorzy wszyscy około Roku Páńskiego cżterzysetnego żyli y pisáli. Tegoż Melánchtona niektorzy náśláduiąc, Zozymá Papieżá, ktory był zá cżásow świętego Augustyná, pierwszym Antychrystem cżynią: iż ten bronił przodkowánia Kośćiołá Rzymskiego przećiw Biskupom Afrykańskim, około Appellácyey do stolice Rzymskiey.

5. Odedwunaśćie seth lat.

Dlugie to iśććie Antychrystowe pánowánie, y odwiązánie szátaná przez 1200 lat.

Lecż gdy y te pierwsze trzy stá lat po národzeniu Páńskim, przez vstá y pismá nastárszych onych Oycow, Dyonizyuszá Areopágity, Ireneuszá, Iustyná Męcżenniká, Tertulliana, Orygenesá, Cypryaná, Ambrozyuszá y inszych, te dźisieysze sekty tákże potępiali, á wierze y nauce kośćiołá Rzymskiego powszechnego znácżne y znácżne y známienite świádectwá wydawáli: nie wstydzili sie nákoniec Ewángelikowie wszystek á wszystek kośćioł Chrystusow, y wszystkie iego cżásy y wieki, pocżąwszy od Apostołow áż do nas, zgánić y potępić: y te wszystkie błędy, zabobony, bálwochwalstwa, niezbożności y bluźnierstwá, ktore w nas gánią, iemu przypisować. Y przetoż Luter w dysputácyey z Erázmusem o dobrowolności ludzkiey, ták iásnie napisał: Oycowie ták wiele wiekow zgołá wszyscy ślepi byli, y bárzo niebiegli y nieumieiętni w pismie świętym: y co pisáli o dobrowolności ludzkiey, to tylko pismem á nie sercem twierdzili. Nákoniec błądząc przez wszystek cżás żywotá swoiego, iesli sie przed śmiercią nie nawrocili, tedy áni świętymi nie byli, áni należą do kośćioła Bożego. To do tąd słowá Luterowe: ktorymi iáwnie osądził y potępił Doktory chrześćiáńskie wszystkich wiekow: nie przeco inszego, iedno iż oni wszyscy Lutrá y z náuką iego przewrotną dawno osądzili y potępili.

6. Skoro od cżásow Apostolskich.

Luter potępia wszystek kośćioł Boży.

Melanchton in 1. ad Corint: 3.

Takżeć y Melánchton pisáć sie nie wstydził, iż skoro ná początku kośćiola (to iest skoro po Apostolech) stárzy pisárze álbo Doktorowie záćmili náukę o sprawiedliwośći wiáry, y námnożyli Ceremoniy, y zmyślili ie być osobną służbą Bożą: y byli twárdszy niżeli potrzebá w roskázowaniu bezżeństwá y pánieństwa. Toż Kálwin powiáda o nastárszych Oycach, Orygenesie, Tertullianie, Bázyliuśie, y Chryzostomie (Bo te miánowićie wspomina) y innych podobnych, że o dobrowolnośći ludzkiey podáli nam oziembłą y poszpeconą naukę y Theologią: á iż więcey z Philozofiey, á niżli z słowá Bożego otym pisáli. Tenże Kálwin w Artykule o dosyć vczynieniu, náukę kośćiołá Bożego zgołá odmietuie: mowiąc, że stárzy Oycowie w opisowániu godnych owocow pokuty (co dosyć vczynieniem zowią) dwoiáko miárę przestąpili. Y w Artykule o modlitwie zá vmárłe: Gdy mi, práwi, zádawaią Adwersarze (Papieżnicy) że modlitwy zá vmarłe były przez trzynaśćie set lat w kośćiele we zwyczáiu: odpowiádam że oni stárzy w tey rzeczy nie mieli áni roskazánia Bożego, áni przykłádu pewnego: nákoniec że pobłądzili, gdy názbyt pospolitemu zwyczáiowi y nieumieiętnośći ludzkiey folgowáli. Tenże Kálwin, mowiąc o ofierze Mszey świętey, iásnie pisze, iż nastárszy Oycowie násládowáli bliżey obyczáiu ofiárowania żydowskiego, niżli álbo P. Chrystus postánowił, álbo Ewángeliey własność dopuszczáła. Nákoniec tenże Kálwin zwyczay stárego kośćiołá w chowániu naświętszego Sákramentu zgołá odmietuie.

Caluin: de Scandalis.

Instit: lib: 3. cap: 3. par: 16.

Instit: lib: 3. cap: 4. par: 38.

Instit: lib: 4. cap: 18 par: 11.

Instit: lib: 4. cap: 17. par: 39.

Kálwin sam przećiw sobie. Instit: lib: 4. cap: 17. párt: 42. etc. cap: 2. par: 3.

A obácż, iż Kálwin iáwnie iest sam sobie przećiwny, co iest kłamcom własna. Bo indzie nápisał, że począwszy od czásow Apostolskich, áż do czásow Ireneusowych, Tertullianowych, Origenesowych, Augustinowych y Optatowych, to iest przez cżterzy stá lat od národzenia Páńskiego, w náuce prawdziwey nic odmieniono nie było: ále szczera náuka od Apostołow podána státeczńie y iednostáynie byłá záchowána. A tu oto záśię mowi przećiw temu, że y Origenes y Tertullian y Básilius y Chryzostomus, ktorzy onego wieku żyli, nie zdrową nam náukę y Theologią podáli á iż nastárszy Oycowie

przed trzynaśćie set lat pobłądzili. Aleć to heretykom nie dziw, że sie nietylko z innemi, ále áni sámi z sobą niezgadzáią.

Otoż widzisz chrześćiáninie miły, do czegoć nákoniec nędzne heretyki Szátan przywiodł: że co sie mieli vznáć y náwrocić, obaczywszy że náuka kośćiołá Rzymskiego záwsze iednostáyna y nieodmienna trwáła, począwszy od czásow Apostolskich: iáko święći Oycowie y Doktorowie wszystkich wiekow iásnie o tym świádczą: to oni ná swe ćięższe potępienie opák obrocili: y woleli oraz wszystek kośćioł Chrystusow potępić, wołáiąc y bluźniąc, że nietylko od trzech set, nietylko od sześći set, nietylko od tyśiącá lat, ále od sámych puł-tora tyśiącá lat, to iest od sámego początku, od czásow Apostolskich áż do nas, kośćioł Chrystusow vstał, zginął, y pobłądził: á niźli tego odstąpić, czego sie raz ięli. A toć iest własny vpor heretycki y pychá Szátańska. Y przetoż Bezá Papież Kalwinistow (odstępuiąc w tom inszych wszystkich Ewángelikow) śmiał nápisać, że ieszcze zá czásu Pawła świętego, iuż był przyszedł Antychryst on głowny, o ktorym tenże Páweł święty pisze. A historykowie Mágdeburscy pisać sie nie wstydzili, że tudziesz we stu lat po národzeniu Páńskim, on wiek nabliższy czásom Apostolskim, iuż był odstąpił od szczyrośći náuki prawdziwey. Bo mowią że y ná on czás w kośćiele chrześćiáńskim, náuka Chrystusowa nie pomálu sie iuż byłá záćimiać począłá: Bo wiele (mowią) dziwnych y nietrefnych náuk v Doktorow onych czásow náyduiemy: y dáią przykład o dobrych vczynkach, o pokućie, o ofierze, o wzywaniu świętych, o przodkowániu Rzymskiego kośćiołá, o zasłudze Męczeństwá y Pánieństwa: y o tym wszystkim przywodzą sentencie Doktorow onego wieku, Iustiná, Ireneuszá, Clemensá Alexándriyskiego, Ignacyusá, y inszych: y zowią te náuki. Co potym czynią ieszcze dostátecźniey w trzećiey y cźwartey Centuryey: tym vmysłem, áby wieczną y vstáwiczną á nigdy nieprzerwáną wiárę y náukę kośćiołá Bożego, z tey strony z ktorey sie im nie podoba, y ich kácerskim błędom iest przećiwna, ludziom ochydzili, y zá błędy

Obácz okrutny vpor, y bluźnierstwo szátańskie.

Bezá in 2. Tessalon: 2.

Centur: 2. cap: 4.

Tákżeć y Postilnicy piszą w prefáciey cźęśći Postille swey kácerskiey.

kościelne od początku kościołá vdáć mogli. A w tym sie nędzniey nie czuią, że (iáko ono mowią) sámi ná się powroz kładą, y miotełkę przynoszą: pokázuiąc starodawność, iedność y powszechność wiáry y náuki kościołá nászego Rzymskiego.

Nowa sektá w Angliey Purytanow przeciw Kálwinistom.

Dla teyże persuásiey y opiniey, o zbłądzeniu y vpadku kościołá wszystkiego od czásow Apostolskich, znáczna iedná sekta nie dawno powstáła w Angliey przeciw Kálwinistom, nieiákich Purytanow: ktora nie mogąc znosić sykophánctwa, ochylánia, y pokrytośći Kálwinistow, odłączywszy sie od ich społeczności, tego iáwnie á iásnie vczy: Iż sie żadnych Oycow y Doktorow pytáć, żadnych Conciliow á Seymow duchownych słuchác, żadney dawności áni stárości wiekow, żadnego głosu y świádectwa kościołá stárego rádzić sie nie mamy: ále stać przy sámym szczyrym słowie Bożym. Bo powiádaią, że od sámych czásow Apostolskich záwsze były błędy w kośćiele: y sámi Oycowie y Apostolscy mężowie ćięszko pobłądzili. Y mowią że tego mniemaniá y tey wiáry towárzysze máią wszystkie (iáko zowią) reformowáne kościoły w Niemcech, we Fráncyey, y w Polszcze: á iż tę naukę z pismá Kálwinowego y Melánchtonowego wyczerpnęli. Co prawdá iest, iákosmy wyższey pokazáli ich własnymi słowy. Ale tylko tá iest miedzy temi á onemi rozność: że to Kálwin y Melánchtoa pod pokrywką y nie ták iásnie mowią y vczą: to Purytanowie iáwnie y iásnie wyznawáią: y wszystkie one kościoły y nastársze gánią y potępiáią: ktore, by namnieyszą skázę álbo przysadę (iáko sie im widzi) przymieszáną maią.

NOTA.

Sykofántia kálwinowa y vczniow iego.

Widzisz iuż ná oko człowiecze chrześćiánski, z iákim fałszem y zdradą nieobácznych ludzi, ći mili Ewángelikowie postępowali w náznaczeniu czasu odstąpienia álbo obłądzenia kościołá Rzymskiego, ktore wymyślaią? Widzisz iáko sie sámi kłamstwy swemi wiążą y pękaią, nie iednáko mowiąc: y odesta do trzech set, od trzech do sześći set, od tych do tysiącá, od tysiąca do trzynaśćie set lat postępuiąc y poskákuiąc: á nawet kościoł chrześćiański wszystkich wiekow iawnie, potępiaią. Co iest pewny znak kłamcow y potwarcow. Widzisz iż inaczey żadnych błędow y odstąpienia kościołowi

Sczerość Ewángelikow dźisieyszych.

1.

2.

3.

Rzymskiemu przypisáć nie mogli, aż z nim wszystek kościoł chrześćiański, od czasow Apostolskich aż do nas, społem potępili? Czym rádzi nie rádzi wyznali, że kościoł Rzymski iest kościoł on powszechny, ktoremu wszech wiekow Oycowie y Doktorowie świádectwo wydawaią: á iż wiara y nauka iego iest wiára y nauka Apostolska. K temu y to choć niechcąc wyznali, że taki kościoł y wiara, iaką oni dziś trzymaią, nigdzie na świećie przed nimi od czásow Apostolskich nie byłá. Widzisz ieszcże, iż gdzie nabárdziey ten kościoł zelżyć y ochydzić chćieli: tám gi więcey rozsławili y potwierdzili? Widzisz nádto w iákiey y v nich wadze iest wszystek kościoł, y wszyscy Oycowie y Doktorowie by nabliższy cżácżásow Apostolskich: ktorym wszystkim wolą hardzie błędy y przysády, motłochy, y zabobony, bałwochwálstwa y bluźnierstwa niewinnie przypisować: á niżli pokornie á prawdziwie wyznać błędy swoie.

Kościoł Rzymski iest kościoł Chrystusow prawdziwy. 4.

Wiará Luterska y Kálwińska nowa. 5.

6.

Doktorowie stárzy w iákiey cenie v Sektarzow dźśieyszych.

A tu ieszcże obacż ich Szatańską zdradę, ktora iednák swe kłamstwo y iáwne przećiwieństwo wydawaią. Bo gdy o wzywániu świętych, i cżći reliquij albo kości świętych, o modlitwach y mszach zá vmárłe, o dosyć vczynieniu, o zasłudze dobrych vczynkow, y o innych ártykułach przećiwko nam Papieżnikom mowią: tedy te náuki iáwnym bałwochwálstwem, y Religiey świętey chrześćiańskiey skáżenim y z gruntu wywrocenim názywaią: ktore iako oni mowią żadną miarą z fundamentem wiáry ostać sie nie mogą. A gdy my zaśię to wszystko, co v nas oni ganią, y bálwochwalstwem szczyrym názywaią, w pismie starych Oycow y Doktorow pokázuiemy: tedy przewrotni ludzie, áby sie nie zdali zgoła wszystkich Oycow y Doktorow dawnych, y kościołá pierwszego potępiać (bo to wielki niewstyd á iawne szaleństwo) tedy Oyce y Doktory stáre omáwiaią, powiedaiąc że trzymali grunt prawdziwey wiary, choć ná onym gruncie drzewo, śiáno, y słome, to iest niektore náuki niepewne y obłędliwe budowali. Widzićie ludzie widzićie, że co v nas iáwnie bálwochálstwem zową, wywrácaiącym sam fundament wiary: tego v doktorow stárych nie zową bálwochwalstwem wywrácaiącym wiarę: ale śiánem á

Heretykowie co v nas nieznośnym bałwochwálstwe zową, to v starych Doktorow lekkim grzeszkiem czynią.

w 1. do Koryn: 3. Tákći też Postylnicy przodki swe omawiaią. List 589.

słomą, to iest małymi grzeszkámi y lekkimi błędámi, ktore sie ostać mogą z fundamentém wiáry. Ale iesliż oni stárzy Doktorowie, z tąż wiarą y z tymisz naukami co y my, zbáwieni być mogli, y zbáwieni byli (iako y sámi przećiwnicy znáią) á czemuż y my zbáwieni być nie mamy? Czemuż nas tedy złośliwi ludzie potępiáią? czemu nas potwarzáią? czemu nas bálwochwalcami przeto názywáią? Albo tedy wszystkie Oyce y Doktory stáre, y wszystek kośćioł Boży od czasow Apostolskich, iawnie á iasnie potępić muszą, iako bálwochwalski: albo iesli onych potępiać nie śmieią, tedyć y nas niespráwiedliwie potępiáią, ktorzy nie co inszego wierzemy y vczymy, iedno to co zawsze wierzył, trzymał, vczył y wyznawał kośćioł chrześćiański od czasow Apostolskich.

Kośćioł zbłądzić nie mogł, iesli słowo Boże trwa áż na wieki.

A ieslić kośćioł zbłądził, álbo od samych czasow Apostolskich, albo potym ktoregolwiek wieku: iáko sie ći ludzie mowić niewstydzą, y rádzi nie rádzi mowić muszą: tedy patrzay iákie niesłuszności iakie, sprosne kłamstwá y bluźnierstwa przećiw iásnemu słowu Bożemu, stąd vrosną. Bo iesli to prawdá że dawno kośćioł zbłądził: tedy ono iuż nie będzie prawda, co Pan Chrystus sáma prawda mowi: że dobre naśienie rośćie na roley Páńskiey aż do żniwá: to iest, iako sam wyłożył te słowa, zdrowa náuka rosła y mnożyła sie w kośćiele Bożym: y rość będzie áż do skończenia świata. Y ono fałsz będzie, co Páweł święty mowi: że słowo prawdziwey Ewángeliey świętey po wszystkim świećie iest, y pożytek czyni, y rośćie także do skończenia świata. Iesli Kośćioł zbłądził: tedyć sie Pan Chrystus nie viśćił w obietnicách swoich: ktoremi zaślubił że brany piekielne, to iest żadne śiły y zdrády Szatáńskie kośćioła iego zwyćiężyć nie miáły. Y nie byłby Pan Chrystus z swemi (ták iako obiecał) po wszystkie dni, áż do końca świata. Bo iesli to prawdá, co przećiwnicy twierdzą: tedyć Pan Chrystus nietylko przez kilká dni, ani przez kilka lat nie był z swemi: ale przez ták wiele wiekow y czásow nie był z swemi: y Kośćioł swoy zgoła był opuśćił y straćił, y nigdzie mu na świećie być nie dopuśćił. Y nie byłby był kośćioł filarem y podporą prawdy, iáko gi Páweł zowie: áleby był stokiem, y warstatém wszystkich zabobo-

Mátheusz w 13

Do Kollos: w 1.

Mátheusz w 16.

Mátheusz w 28.

w 1. do Tym: w 2.

now, motłochow, bluźnierstw, bałwochwalstw y wszelákich błędow, skoro od początku, áż do czásow naszych. Czego wszystkiego iż wierne chrześciáńskie serca y vszy nigdy nie pozwolą: tedyć także od wszystkich serc y vszu chrześciańskich ma być daleka tá obrzydła y przeklęta nie iuż náuka, ale bluźnierstwo, nie mniemanie ále szaleństwo, żeby kiedy kościoł Chrystusow zbłądzić y vstać miał. Bo to mowić nic inszego nie iest iedno (iako Hironim święty pisze) Synà Bożego w niewolą Dyabłu poddawać, y wyprożniáć krzyż Pána Chrystusow. Iákoby álbo Pan Chrystus prozno vmárł álbo Szátan miał być mocnieyszy nád Chrystusa.

Hier: dialog: aduersus Luciferia.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Niechajże iuż tedy vmilkną vsta tych bluźnierzow y budownikow kłamstwá. A ty człowiecże chrześciáński pamiętay to naprzod, żeć to iest stary błąd y dawne bluźnierstwo heretykow onych Donátystow, żeby kościoł powszechny chrześciáński kiedy zbłądzić, zginąć, y vstać miał: á tylko sie v Kácerzow został. Czego sie iednak Sektarze dziśieyszy mowić nie wstydáią. Choć tego nigdy dowieść áni pokazać nic mogą. Drugie masz pamiętáć, że kościoł święty powszechny Rzymski wiary swoiey nigdy nie odmienił, áni odstąpił od kościoła Chrystusowego prawdziwego. Gdyż przećiwnicy áni czasu, ani mieysca, ani wodzá, ani żadnego znáku odstąpienia tego pokázać nie mogą. Iako my to wszystko pokazuiemy oczywiśćie o Luterskim odstąpieniu y odmienieniu wiary. Trzećie przytym pomni: iż Ewángelikowie, chcąc naznaczyć czas vstania álbo odstąpienia kościoła Rzymskiego od szczyrośći nauki Apostolskiey, rádzi nie rádzi pokazali iasnie, że kościoł Rzymski náuki swey nigdy nie odmienił, áni odstąpił kościołá pierwszego. Bo nie przeco inszego Oyce y Doktory wszystkich wiekow potępić muśieli: iedno iż toż

I.

II.

III.

wszyscy wierzyli y tegoż vczyli, co y podziśdzień wierzy y
IIII. wyznawa kośćioł święty Rzymski. Cźwarte obaczyłeś, iako sie Ewángelikowie sami osądzili y kłamstwa swe świata iáwnie pokazáli: poskákuiąc y postępuiąc, odesta do trzech set, od trzech do sześći set, od tych do tyśiącá, od tyśiąca do trzynaśćie set lat: á nawet potępiaiąc wszystek kośćioł Boży. Nie rozumieiąc niebożętá áni co mowili, áni co twierdzili.
V. Piąte obaczyłeś y on Kácerski fortel, ktorego vżywaią, żeby sie nie zdali odrzucáć wszystkich Oycow, y Doktorow chrześćiańskich: że to co w nas sprosnym y nieznośnym báłwochwalstwem zowią, to w nich śianem y słomą, lekkimi grze-
VI. szkámi y błędámi nazywaią. Naóstatek pomni, że ktorzy kośćiołowi Páná Chrystusowemu błędy, báłwochwalstwá, vpadek vstánie albo odstąpienie przypisuią: ći sámego Pána bluźniąc (co strach y pomyślić) iawnym kłamcą cżynią, y syna Bożego Dyabłu poddawaią, y krzyż iego niszczą, depcą, y wniwecz obracáią.

Pánie Iezu Chryste, ktoryś iest prawdziwy we wszystkich słowiech twoich, y ktory mieszkasz y kroluiesz ná wieki w kośćiele twym świętym, rządząc gi y sam przez sie y przez Duchá swego świętego, po wszystkie dni áż do skończenia świátá: y broniąc go náprzećiwko wszystkim branam, śiłam, y zdrádom piekielnym: Rácżże ty nas trzymáć y záchować w iedności tegoż kośćioła twego świętego powszechnego: á owieczki twoie przez te wilki piekielne rosproszone, rácż zásię do niego miłośćiwie zebráć y zgromadzić. Abysmy ćiebie y z Oycem y z Duchem świętym, iednym sercem y iednemi vsty wielbili y chwalili ná wieki wiekow. Amen.

O HERETYKACH.

Ze Ewángelikowie dziśieyszy, Lutrowie, Kálwinistowie, y inni, są Heretykámi, własnym sądem swoim potępieni.

KAZANIE NA OSMĄ NIEDZIELĘ PO TROYCY

S. ktore śie przydáć może y ná insze cżásy.

Iest to pospolita obłudá y wádá ná świećie, że ludzie niechcą być tymi, zá ktore sie chcą vdáć: ále chcą być tákimi, zá iákie niechcą być od ludzi miani y widziani. Wszyscy chcą áby ie ludzie mieli zá dobre, cnotliwe y pobożne: ále nie wszyscy chcą być dobremi, cnotliwymi y pobożnymi. Niechcą niepobożni áby ie miano zá Tyránny, okrutne, łákome y niespráwiedliwe: á przedśię chcą być okrutnymi, niesytymi y niespráwiedliwymi. Nie chce nierządnicá y cudzołożnicá, áby ią ták zwáno, y zá táką miano: á przedśię niechcą nierządu y cudzołostwá przestáć. Chce aby ią zwano cnotliwą, poczćiwą, y wierną małżonką: ále niechce ták cżynić iáko poczćiwey małżonce przystoi. Tymżeć práwie torem postępuią Sektarze dziśieyszy. Chcą áby ie wszyscy ludzie zá práwe Apostoły, zá posłáńce y zá wierne Ministry, y zá sługi Boże mieli y wyznawáli: chcą áby ich słowá Pana Chrystusowe, ich wymysły zá szczyrą Ewángelią wszyscy przyimowáli: Ale niechcą Pana Chrystusá y świętych Apostołow, w náuce y w żywoćie, w pokorze á w ćichośći, w pośćiech y w trzeźwośći, w vbostwie y w czystośći, w opuszczeniu żon y máiętnośći y wszystkich świeckich rzeczy (że cudow nie

Niechcą ludzie áby ie tymi zwano, cżymi są: ále cżymi nie są.

Sekretarze nie chcą sie zwáć, ále chcą być Heretykámi.

Mattheusz w 11.

w 2. do Kor: w 8. 11. wspomnię) náśládować. Chcą áby ie zwano Ewángelikámi, á niechcą wierzyć Ewángeliey prawdziwey (oprocż ktorey żadney inszey niemász) ktorą Apostołowie po wszystkim świećie roznieśli: y ktorą od cżásow Apostolskich, wierzy, trzyma, y wyznawa wszystko Chrześćiáństwo. Niechcą áby ie zá Heretyki, Apostáty, odstępniki y oderwáńce miano: á przedśię chcą być Heretykámi: chcą od iednego, świętego, Apostolskiego y powszechnego Kośćiołá odstępować: chcą oderwánie cżynić: chcą miłość, iedność, y zgodę Kośćiołá Chrześćiáńskiego tárgáć y rysować: chcą Owce Pana Chrystusowe, iáko Wilcy szárpáć y rosprászać: chcą Kácerstwá dawno potępione, y Sekty przeklęte wzbudzáć y wprowádzać: chcą nowe náuki między wierne wnośić, przećiw tey náuce ktorąsmy raz przyięli: chcą inszą Ewángelią przećiwko tey ktora iest po wszystkim świećie vwierzona y obwołána, przepowiedać. A to wszystko cżyniąc, przedśię nie chcą tego co zá tym idzie, ábysmy ie zá Wilki drapieżne, y zá przeklęte Heretyki mieli: by też byli y Anioły z niebá. Przetoż áby więcey prostym ludziom, pod zasłoną słowá Bożego y pismá świętego, oczu nie mamili: vmyśliłem ie ná tym Kázániu wywlec z tego ćieniá, do ktorego sie skrádáią: y ná iáśnią wywieść: y pokazać to świátu wszystkiemu, że Ewángelikowie dziśieyszy, Lutrowie, Kálwinistowie, y inni, są Heretykámi, nietylko od Kośćiołá świętego powszechnego, ále y od samych Ewángelikow przeklętymi, y potępionymi włásnym sądem swoim. Co iuż zá pomocą Páńską iásnie pokażemy.

w 2. do Tess: w 2. w 1. Ian w 2. Iudas in Epist: Ian w 10. w 2. Piotr w 2. Do Gálat: w 1. Mattheusz w 19. Márek w 16. w 1. Piotr w 1.

CZĘSC PIERWSZA.

Płácż Krokodylowy, ktory ziadwszy cżłowieká, płacże.

Załuią sie, y skárżą sie ná nas bárzo cżęsto Kálwinistowie, w Postylli swey Kácerskiey niedawno wydáney: że ie (iáko oni mowią) Káceruiemy, Heretykuiemy, y zá Sektarze, Apostáty, Odszczępieńce, vrwáńce, ábo oderwáńce od Kośćiołá

Bożego y od wiáry powszechney mamy y sądzimy. Ale iesli nam nie wierzą, iesli áni iásnym pismom, áni Dekretom Duchá świętego w kośćiele powszechnym przećiwko im wielekroć ferowánym mieyscá nie dawáią: niechayże wżdy sami sobie wierzą, niechay swoich stárszych Ewángelikow Dekretá przymuią, niechay sie wżdy niebożętá sámi kiedy czuią, że według wyroku Páwłá świętego Heretykámi są własnym sądem swoim dawno potępieni. Bo iesli Dekretá Papieskie, iesli Concilia powszechne y stáre y nowe v nich nic nie ważą: tedy wżdy podobno dekretow Proroká swego, Męża Bożego, człowieká Swiętego, (iáko go sámi zową) Ianá wtorego, Eliaszá trzećiego, Lutrá wielebnego odrzućić niemogą: gdyż on iest (iáko sámi wiedzą y znáią) Oycem y Princypałem, wodzem y Hetmánem wszystkich Ewángelikow dzisieyszych: ná to od Bogá (Brzuchá) wzbudzonym, y posłánym áby świátłość Ewángeliey zginioney znowu ná świát przyniosł: áby słowo Boże wypolerował (z prawdy) áby kośćioł Boży wyprawił y wyczyśćił (ze wszego dobrego). Lecż ten ták wielki Apostoł á Prorok Boży, Ewángeliki dzisieysze, Sákrámentarze Zwinglianý y Kálwinisty, zá Heretyki iáwnie á iásnie osądził y potępił. Przetoż Ewangelikowie dzisieyszy własnym sądem swoim á zwłaszczá Princypałá swego, Heretykámi są, y zostáć muszą ná wieki, poki sie nie nawrocą.

Matthéusz w 18.

Heretykowie sámi sie sądzą.

Do Tytusá w 3.

W Postylli Kácerskiey List 206 y 544. y 676.

Do Philip: w 3.

W Postylli Kácerskiey, list 282. y 325.

Luter Kálwinisty káceruie.

A iżby nie rzekli (iáko zwykli) że to są wymysły á potwarze násze: niechayże słuchaią Dekretow nie Rzymskiego ále Sáskiego Papieżá: ktory (pisząc ná przećiw Lowáńskim Theologom) Ewángeliki osądził tymi słowy: Státecżnie sądziemy abo twierdziemy, że Heretykámi są, y od kośćiołá Bożego oddalonymi, Zwinglianowie y Sákrámentarze wszyscy: ktorzy nie wyznáwaią, że ćiáło y krew Pana Chrystusowe przymuiemy vsty ćielesnymi, w Chwalebnym Sakrámencie. Oto pierwszy Dekret. Tenże Prorok y Ewángelistá (iáko sie sam zowie) w ostátniey Confessyey swey o Páńskiey Wieczerzy, Zwingliuszá, Ecolámpádiuszá y z vczniámi swemi, Kálwinistámi y Sakrámentárzmi wszystkimi, iáwnie Heretykámi, nieprzyiaćiołmi Sákrámentow, y ná wieki potępionymi, zowie

Dekretá Lutherowe przećiw Sákramentarzom, Zwinglianom y Kalwinistom.

Thesi 27.

1. Kalwinistowie są Horetykowie.

2. Nieprzyiaćiele sákramentow.

y skázuie. Toć nie Papieżnicy. Trzeći Dekret wydał mowiąc
3. Lib: cont: Zuin: & Oecolamp. Kácerze. tymi słowy, że nie widział żadnego Kácerstwá, nád Kácerstwo Zwingliańskie sprośnieyszego: ktore ná samym początku ná tak wiele Sekt iest rozerwáne. Mało ná tym, że ták srodze ten Mąż święty Zwingliany excommunikował ábo wyobcował: ále nád to, oświadcża sie przed Bogiem y przed wszystkim
4. In deffensioneuer borum coenae. światem, że z Sákrámentarzmi nie trzyma, áni kiedy trzymał, áni trzymáć będzie ná wieki. To iuż cźwarty Dekret. Ale áby kto nie rzekł, że ten spor był o rzecź iáką máluchną,
5. NOTA. Luterskie przeżegnanie. o ktorą sie Lutrowie z Sakrámentarzmi snádnie zgodzić mogli: tedy zábiegáiąc temu, ták daley powiedá: Ia tu przydam Luterskie napominánie: á to z sercá mowię: Niechay będzie przeklęta ná wieki tá miłość y zgodá. Tákieć błogosławieństwo zostáwił, ten Patryárcha vczennikom swoim, ktorzy sie kiedy z Sakrámentarzmi zgádzáć będą chćieli. K temu tenże
6. Lut: epist: ad Froschonerum. człowiek Boży, Tygurczány, Zwingliany z Kośćiołá wymietuie, iáko iuż dawno potępione: ktorzy wiele ludzi do piekłá z sobą ćiągną. Przeto ia (práwi) niechcę być vcześnikiem ich blu-
Sákrámentarze bluźnierze. źnierstwá y potępienia: ále pokim żyw, będę walczył przećiwko nim modlitwámi y księgami. A toć iuż szosty dekret, nád wszelákie práwo. Náostátek tenże drogi Mąż (iáko go
7. Lib: cont: Zuin: & Oecolamp. Szalenczy. Maią być karáni. Niemcy zową) Zwingliuszá Nestoryanem, á ty Ewángeliki dzisieysze vcznie iego Sákramentarze, Szwermerámi, to iest szaleńcámi, Swiniami, y Osłami názwał: y vrzędowi ie srodze karáć (iáko bluźnierce) rozkazał. Co też niektore Książęta Niemieckie á ná imię Kurfirszt Sáski wypełnił sámą rzecźą, sadzaiąc do więźienia, y z źiemie swoiey wywoływáiąc Sá-
NOTA. Iárzmo Luterskie ćięższe niż papieskie. krámentarze, Zwingliany y Kálwinisty. A toć iuż nietylko Dekret, ále y exequcia, á k temu bárzo srogą. Ták iż sie niedarmo Kálwin y z Ianem Laskim, ná wielkie Tyrańskwo, á okrucieństwo Luterańskie skárżą: względem ktorych (iáko mowią) iárzmá żelaznego, zda sie im być drzewiáne iárzmo Papieskie.

Postylnicy od lutra zá heretyki osądzeni y potępieni. Coż tu tedy rzeką Postylni Ewángelikowie? izali sie wymowić będą mogli, że z Zwingliuszem y z Sákrámentarzmi nie trzymáią? Lecź tego záprzeć nie mogą co w Postylli

swoiey napisáli: Ze vsty ćielesnymi nie możesz pożywáć ciała y krwie Páńskiey, y zaśię: Zli nie pożywáią ciała y krwie Páńskiey, y ieszcże: Pan sie nam zá pokarm duszny podáwa, nie tu ná źiemi w chleb wstępuiąc: ále nas y vmysły nasze wzgorę do śiebie podnosząc y wydzwigáwaiąc, y zaśię: Chleb y Wino stáwa sie ciałem y krwią, nie obyczáiem zwyczáynym, własnym ábo przyrodzonym: ále obyczáiem Sakrámentalnym, taiemnym, Sakrámentom zwyczáynym á przystoynym. Co wszystko Luter osądził y potępił zá Zwingliáńskie y Sakrámentárskie błędy. Iedno tedy z tego dwoyga obrać sobie muszą: że ábo sami śiebie Heretykámi wyznać, ábo Oyca y Princypała swego Lutrá wielebnego potępić muszą. Bo iesli Luter według słowa Bożego ty dekretá ferował: tedyć oni słowem Bożym są zá Heretyki osądzeni, y przeklęći ná wieki. A iesli Luter przećiw słowu Bożemu ták wielki spor trzymał: iákoż mu w czym inszym vwierzyli? iáko zá prawdziwego Proroká y Ewángelistę przyiąć mogli tego, ktory sie ták iasney prawdzie, ták vpornie áż do śmierći sprzećiwiał? co iest grzech przećiw Duchowi świętemu, ktory mu nie będzie odpuszczon, áni ná tym áni ná onym świećie. Iesli náuka Lutrowá iest náuka Pana Chrystusowá, iako oni mowią: czemuż Dekretow Lutrowych, przećiw Sakrámentarzom nie przymuią? Abo iesli w ták wielkiey rzeczy Luter zbłądził, czemuż nędznicy nie widzą, że nie Duch Chrystusow, ále Szátan przez Lutrá mowił? iáko Tygurczanie iáwnie wyznawáią. Iesli Luter miał Duchá Bożego, iáko powiedaią: tedyć Duch Boży przezeń Ewángeliki osądził: A iesli Luter Ducha Bożego niemiał, iesli słowo Boże, iesli iásną prawdę, iesli szczyrą Ewángelią prześladował: á iákoż go zá Proroká, zá Apostołá, zá Męża Bożego, zá człowieká świętego, zá Ewangeliey prawdziwey opowiedaczá máią? iáko mu wczym inszym wiárę dáią? iáko słowo iego, zá słowo Boże, iako náukę iego, zá náukę Ducha świętego przyimować śmieią? ponieważ ták często, ták surowie, y ták stateczńie áż do śmierći, tę dziśieyszych Sakrámentarzow Ewangelią zá przeklęte Kácerstwo, y Ewángeliki zá obrzydłe Heretyki osądził, y potępił. Nie iestći Duch Boży sobie przećiwny.

List 168.

Matthęusz w 12.

W Postylli Kácerskiey List 325.

Luter: in defensi: verbor: coenae.

NOTA. Iesli tedy Duch Boży był w Lutrze, tedy nie był w Zwingliuśie, w Kalwinie, y w Sákrámentárzech. Abo iesli w tych był Duch święty, tedy w Lutrze nie był. Niechayże tedy Ewangelikowie ábo sámi śiebie, ábo Oyca swego Lutrá osądzą y potępią. Niechay ábo sami śiebie Heretykami, ábo Lutrá swego prześladowcą Ewángeliey y prawdy Bożey iásnie wyznawáią.

Y Lutrowie Kálwinisty káceruią. Lecż nietylko sam Luter, ále y inszy Ewángelikowie vczniowie Luterowi, według Dekretow Pátryarchy swego, Zwingliany y Kálwinisty Heretykámi tákże osądzili. Bo iáko Mánfseldeńska Confessia iedenaśćie Sekt wylicża, y zá przeklęte Heretyki potępiá: między ktorymi są Melánchtonikowie, Maiorystowie, y Adiaphorystowie (choćia Luterani) y Sakrámentarze: Ták też y Wigándus, nie pośledni z onych szczyrych á grubych Luteránow, miedzy Heretykámi policża Nowokrzczeńce y Sakrámentarze: do ktorych przydaie y Luterany, Antynomy, Enthusyásty, ábo Szwenkfeldiany y Adiáphorysty: to iest (iáko sam wykłáda) Káznodzieie Chrystusá y Antychrystá: rozumieiąc Lipszczany y Witenberczány. K temu Ioachim niciáki Mágdeburski wydał ksiąszki o Stárym y Nowym Chrystuśie: kędy pokázuie, że Lutrowie stárego Chrystusá opowiedaią, á Sakrámentarze nowego iakiegoś Chrystusá, od Berengáriuszá zmyślonego, wnoszą. Niemogąc tu mowić Ewángelikowie żeby to były wymysły Papieskie: ále iest szczyra Ewángelia, á iasne słowo Boże, Ewángelikow tákże iáko y oni, á ieszcże k temu starszych niźli oni: iáko sie z oboiey strony nędzni ludzie chlubią.

Vigand: lib. de bonis & malis Germaniae.

Nowy Chrystus Sákrámentárski.

A máloli ná tych trzech świádectwách, przydam ieszcże cżwarte, tęgiego Luteraná, Fláka Illryaká: ktory w Confessyey swey w Andorfie wydaney, ieden Artykuł położył, náprzeciw błędowi Sakrámentarskiemu: gdzie ták mowi: Kálwinistow Wieczerza, ábo Liturgia, nie iednym Swiętokradztwem zepsowána, y pomázana iest: ktora (niestetyż) niezliczone dusze posyła ná wieczne potępienie. Co ták Illiricus. Ale co wiele mowić? gdyż sie y sam Kálwin skárży ná Luterany, powiedaiąc żeby woleli być Papieżnikami, á niźli ná iego náukę zezwolić.

Confessi: cap. 17.

Błąd Sákrámentarski.

Kalwińska wieczerza świętokradska.

Prożnobych tedy miał wyliczać wszystkie Luterany, ktorzy Sakrámentarze potępili. Krotko mowiąc, Brencius Heshusius Westfálus, Illiricus, Nicolaus Gallus, Amsdorfius, Wigándus, Kemnicius, Márbachius, y wszystka Kotá szczyrych Luteranow, ták grubych iáko y miękczeyszych, Zwingliuszá, y Kálwina ze wszystką hordą ábo Kotą iego (w ktorey są y nászy Postylni Mistrzowie) zá iáwne Heretyki, y Dyabelską ich naukę (iáko Luter zowie) iednomyślnie y iednostaynie osądzili y potępili. Toć iuż nie Rzymiánie, ále samiż Ewángelikowie, iedni drugie, stárszy młodsze, śmiele kaceruią, y Heretykámi, bluźnierzámi y świętokraycámi iáwnie posądzáią, á prawie do piekła strącaią. Niechayże tedy idą Kalwinistowie, á niech sie iuż daley niechlubią y z Wieczerzą swoią świętokradźską, á niechay więcey náuki swey przeklętey o Sakrámencech, zá szczyre słowo Boże ludziom nie vdawáią.

Caluin defens: 2. cont: Vestfalum.

Wszyscy Lutrowie potępiaią Kalwinisty.

Masz Chrześćianinie miły samych Ewangelikow pewne, á żrzetelne świádectwá, że nietylko my Chrześćiani Káthelikowie, ále y sámi Rzymskiego k ścioła przećiwnicy, te Fałszowángeliki násze Heretykámi osądzili. Ale coż rozumiesz z drugiey strony, że też Sakrámentarze Lutrom vstąpili ábo przepuścili? nieday tego Boże. Owszem Zwinglianowie Lutrá swego wzaiem potępiaią: y nie Duchá świętego, ále złego Ducha pełnym názywáią: iáko sam Luter świadczy. Kálwin lepak y z Kotą swoią, Luterany własnymi ich farbami máluie, y zá Heretyki skázuie: powiedaiąc, że Lutrowie szkáradzie á niewstydliwie fałszuią pismo Boże. A Zwinglius y sámemu Lutrowi nie przepuszcza: ále mu Kácerstwo przypisuie, y zowie go iáwnym pismá świętego fałszerzem y skáźićielem. Y Oecolámpádius ták o wszystkich Luterániech pisze: Postawę słowá Bożego przynoszą Luterani, ále słowá Bożego nie przynoszą: Iáko Heretykowie zwykli czynić. K temu Szwenkfeldius Luterany Antychrystámi zowie. Nuż Heydelberscy Supe. intendentowie, izali Dekretu nie wydali, áby Luterowe y Brenciusowe Káthechizmy z Kośćiołá precz były wyrzucone? y áby ich pismá nie miáły żadney wagi? A co iest dziwnieysza, Gwilelmus Klebicius Kálwinista wydał Kśięgi náprzećiw Lu-

Lutrowie Zwinglianom y Kalwinistom są Heretykami.

Luter in defens: verb. Coenae.

Caluin in Admonit: ad Vestfalum.

Oecolampad: in dialog cont: Melancht.

Illic: de 50. errorib: Szvenk.

teranom, z tym Tutułem: Zwyćięstwo prawdy (według Sákramentarzow) á ruiná ábo vpad y zginienie Papiestwa Saskiego. O dziwny á sprawiedliwy sądzie miłego Boga! Wzgárdził Luter zwierzchnosćią Papieżá Rzymskiego, nie żadnym ludzkim, ále Boskim práwem vstáwioną y vtwierdzoną: y wystawił nieiakieś nowe Papiestwo w Sáskiey źiemi, gdzie sám śiebie, nád wszelákie práwo, Papieżem vczynił. K temu prorokował, że Papiestwo Rzymskie vpaść, á iego Papiestwo vrość y stać miało, Ale co sie sstało? oto słyszysz czym sie iáwnie ćhełpią Kálwinistowie: że Sáskie Papiestwo od Lutrá záczęte, iuż sie złamało: (iáko y Szwaycarskie Papiestwo Zwingliuszowe y Kálwinowe, dalibog tákże niedługo szyię złámię) á Papiestwo Rzymskie, ná mocney opoce y skale od Chrystusá Páná fundowáne, przedśię trwa y stoi, y stać będzie ná wieki, ná despekt wszystkim Heretykom, y fortam piekielnym.

NOTA. Vpad Saskiego Papiestwa.

Mattheusz w 16. Iáu w 21.

Iużesmy tedy dowodnie pokazáli, że Lutrowie, Zwingliany y Kálwinisty, á ći záśię Luterány, zá Heretyki maią. A ktorymże z tych człowiek Chrześćiáński będzie miał wiárę dáć? Kálwinistom czyli Luteránom? Lecż oboiá strona muśi prawdę mowić. Bo iákoż y tym y owym nie wierzyć, gdyż y ći y owi są Ewangeliey świętey opowiádáczami? gdyż obie stronie, ták o sobie świadczą y powiadaią, że iásną prawdę, że wypolerowaną Ewángelią, że Ducha świętego, że włásne pismá świętego rozumienie, że szczyre słowo Boże máią? Iáko im nie wierzyć, gdyż sie y ći y owi práwymi Ministrami, Apostołámi, y posłańcami Bożymi czynią? ktorzy Ewángelią pierwey zatłumioną, znowu światu opowiedać mieli, według obietnice Páńskiey. Co iesliż iest prawdá: tedyć y ći, y owi są Heretykámi, własnym sądem swoim potępieni.

NOTA.

CZĘŚC WTORA.

Ale áby tá rzecż tym pewnieysza byłá, przywiedziemy ieszcże drugi nie mniey iásny dowod, ktorym sie pokaże, że są ieszcże inákszym obyczáiem, swoim własnym sądem potępieni: á to przeto, że sobie te náuki, opinie, mniemania y błędy za Ewángelią obráli y vlubili, ktore są dawno w kośćiele, w onych stárych Heretykach potępione. Bo iáko to pewná, iż Heretyk po Grecku názwan iest od obierania, iakoby obieracż (że sobie z roznych wiarek albo sekt obierá to, co mu sie podoba, álbo co mu sie zda być bliższego prawdy) ták y to iest prawdziwa, co on stáry Doktor Tertulian pisze wykładaiąc Apostolskie słowá: iż Heretyk (to iest obieracż) dla tego iest petępion własnym sądem swoim, że to sobie za pewną prawdę obiera, co iest fałsz á kłamstwo potępione, dla ktorego y on tákże bywa potępiony. Gdyż tedy Ewangelikowie dziśieyszy, one dawno potępione kácerstwá, y błędy, miásto prawdy Bożey obieraią, y zá szczyrą Ewángelią ludziom vdawaią: tedyć sie sámi wydawáią, y własnym sądem swoim potępiaią, że są Heretykami, tákże iáko y oni, ktorych błędy znowu z piekłá wskrzeszaią. Co áby sie z słońcá iasniey pokazało, położmy tu przed oczy ludziom Chrześćiáńskim niektore stáre, á dawno przeklęte kácerstwa, ktore iednak Ewángelikowie dziśieyszy vśilnie forytuią, y za słowo Boże ludziom chwalić, y przyimować każą.

II.

Heretyk co iest.

Tertull: de praescription. Do Titusa w 3.

Przed piąćią set lat był Berengárius nieiáki Heretyk, ktory niechćiał wierzyć y wyznáwać z kośćiołem powszechnym, że iest prawdziwe ćiáło Páná Chrystusowe w ołtarznym Sákramencie, á iż sie przemienia chleb w ćiáło, á wino w krew Pána naszego: ále vczył, że y po poświącaniu zostáie chleb y wino w Sákrámencie iáko Lanfráncus świadczy, pisząc przećiw iemu. Te obádwá błędy, nietylko wszystek ná on czás kośćioł Chrześćiáński zá kácerstwo osądził y potępił: ále y sam Berengárius kilkakroć odwołał, y odprzy-

I.

Ewángelikowie są Berengáryany.

śiągł sie ich, y potępił wszystkie ktorzyby te błędy trzymali y forytowáli: Przetoż Ewangelikowie dziśieyszy, ták Lutrowie iáko y Kálwinistowie, Heretykami są, nietylko sądem kośćioła Bożego, y Berengariusza Pátryarchy swego, przed piąćią set lat, ále y swym własnym sądem potępieni: że te obádwa błędy potępione obrali y wzbudzili znowu: dla ktorych y sami sprawiedliwie muszą być potępieni. Abowiem ták Lutrowie iáko y Kálwinistowie sprzeczáią sie tákże, że w Sákrámencie choćia poświęconym, zostaie chleb y wino. A Kálwinistowie nie wierzą, żeby pod osobą chleba y wina było podawane y vstami ćielesnymi przyimowane, prawdziwe ćiáło y krew Páná nászego. Ktore obádwá błędy Berengárius napierwszy wymyślił. Przetoż y sam Kalwin nie przy tego, że náuká iego iest w Berengáriuszu dawno potępiona. Y Mágdeburscy Lutrowie, choćia chwalą Leoná Papieżá dziewiątego, że potępił Berengáriusza tudziesz ná początku odszczepieństwa iego. Ale sie w tym nędznicy nie czuią, że y oni sámi (także iako y Sakramentarze) są w Berengáriuśie dawno potępieni: ponieważ tákże vczą, że istność chleba y winá po poświęceniu zostáie w Sákramencie. Sámi tedy śiebie (rádzi nie rádzi) potępiaią, gdy Berengáriuszá zá Heretyká maią: á Leoná Papieżá prze to chwálą, że ich kacerstwo w Berengáriuszu osądził y potępił.

Calvin in admonit ad Vestfalum.

Centuria 11. cap. 10. pag. 527.

Ale postąpmy daley. Mánicheyskie iest kacerstwo, wolność y swobodę, álbo wolny rozmysł ludziom odeymować. Iáko Hieronim, Chryzostom y Augustyn święty świadczą. Lecz to kacerstwo Ewangelikowie dziśieyszy zá Ewangelią odnowioną maią. Mánicheuszowie iako tenże Augustyn święty pisze, żadney iáwney á zwierzchney ofiáry, ktoraby sie Pánu Bogu czynić miáła, oprocż samych modlitw nie przypuszczáli: Toś dziś Ewangelikowie nászy zá szczyre słowo Boże vdáwaią, żeby nie było w kośćiele Chrześćiáńskim żadney zwierzchney, iáwney á pospolitey ofiáry, ktorą Mszą zowiemy: przetoż z Mánicheuszmi iáwne potępienie maią. Nowácyanowie, iako o nich pisze Theodoretus, Krzyżmá świętego okrzczonym nie dawáli. Donatystowie także Krzy-

2. Ewangelikowie są mánicheuszmi.

Hieron: in proaem. dialogor. ad uers: pelagianos.

Chrisost: homilia 45. in Ioan.

August: lib: con: Fortun: Manich.

August: lib. 20. cap: 18. cont: Faustum Mánich.

żmo święte y Ołtárze Páńskie wymiátáli: y w tym ich dziś násładuią Ewangelikowie, Aryanowie, Sábellianowie, Ennomianowie, Nestoryanowie, Entychianowie, niechćieli nic przyimować, czego w pismie niemász: Też Regułkę trzymaią dziś Ewangelikowie, chociá iey też w żádnym pismie niemasz. Donátystowie mowili że kościoł powszechny zginął, ze wszystkiego świátá: á tylko sie v nich został w sekćie Donatowey: y dziś także mowią Ewangelikowie, że przed nimi zbłądził wszystek kościoł Chrześćiáński, á v nich sie został w sekćie Luterowey álbo Kálwinowey.

3. Ewangelikowie są Nowátiany y Donatystami.

4. Ewangelikowie rozliczni sektarze.

Aerius Heretyk nie dopuszczał, áby sie modlić miano y ofiáry Mszey świętey czynić za vmárłe wierne: iáko Augustyn święty pisze. Toż też daiśieyszy Sektarze zá Ewangelią ludziom vdawáią. Tenże Aerius vczył, że sie nie mamy tych dni pośćić, ktorych kościoł pośćić roskazuie: ále gdy sie komu podoba, á kiedy go nabożeństwo ruszy: áby sie nie zdáł być pod zakonem. (iáko tenże Augustyn święty świádczy) Tegoż y dziś vczą Ewangelikowie. Lucyferyán Heretyk iáko Hieronim święty wspomina, pisząc przećiw iemu, swoię nową Sektę prawym kośćiołem nazywał, á kośćioł stáry potępiał: powiedaiąc że sie sstał z kośćiołá nierządnym domem. Toć y dziśieyszy wilkowie, o kośćiele stárym Chrześćiáńskim, y ieszcże gorzey mowią, zowiąc gi bałwochwalskim, nierządnicą, y Babilonem. Przetoż rowne z Donatystami, y Lucyferyanami potępieniá maią.

5. Są Aeryany.

August: de Heresib.

6. Są Luceferany.

Hieroni. contra Lucif.

Iowinian stary Heretyk vczył naprzod, że posty y wstrzymawanie od niektorych potráw nic nie iest pożyteczne. Vczył nadto, że nie więtszey iest zasługi pánieństwo, álbo czystość dlá miłośći Bożey záchowána, á niźli małżeństwo: y tenże Mnichom y Mniszkám małżeństwa dopuszczał, y Kátholikom błąd Manicheyski przypisował, że Pánieństwo nad máłżeństwo święte przekładáli. Tenże ieszcże vczył, że wszystkie grzechy rowne są, á iż iednaká wszystkich wiernych zapłatá będzie w niebie. Lecż te wszystkie náuki dáwno potępione (iáko sie z Hieronima y Augustyna świętego iásnie pokázuie) dziśieyszy Ewangelikowie za szczyre á iásne słowo Boże maią: y

7. Są Iowinianny.

Hierom: cont; Ioui. Aug: de Hęresib.

kościoł powszechny niewinnie potwarzaią, iakoby on z Mánicheuszmi małżeństwa zákazował, a náuczał náuk Dyábelskich. Przetoż tedy rowne z Iowinianem potępienie maią. Bo iáko Augustyn święty mowi: Rownać małżeństwo z Panieństwem Bogu poświęconym (albo poślubionym) y wierzyć że tym ktorzy sie dla vtrapienia ćiáła swego od wina albo od mięsá wstrzymawáią, nie więcey zá sługi (niźli inszym nieposzczącym) nie przybywa: nie iest to Chrześćiáńską wiárą, ále Iowiniańska niewiará.

August: de eccles: dogmát: cap: 68.

8. Są Donátystámi.

Donatystowie ciáło Páńskie przede psy miotali, Krzyżmo święte oknem wyrzucali. Ołtarze Boże rozmiotáli, Kielichy łamáli, y przedawali. Mniszkam zakryte głowy odkrywali. Lecż ich w tym wszystkim nietylko naśláduią, ále y celuią dziśieyszy oderwańcy: y przetoż są nad Donátysty gorszy. Helwidius (iáko Hieronim święty pisze przećiw iemu) rownał (tákże iako y Iowinian) małżeństwo z Pánieństwem. Lecż Doktorowie święći á ná imię Chryzostom święty vczy przećiw temu, że Pánieństwo ták dalece przechodzi y przewyższa małżeństwo, iáko niebo źiemię, albo iako Aniołowie przewyższaią ludzie. Wigilancius Heretyk ganił bezżeństwo Kápłáńskie, y vczćiwość reliquiam álbo kośćiom świętych wyrządzaią, y świeczek zápalenie ku cźći świętym, y świętych wzywánie. Bo tak mowił: iż poki tu na świećie żywiemy, poty iedni zá drugie modlić sie możemy. Ale po śmierći żadnego modlitwa zá drugim nie będzie wysłuchana: A zwłaszcza iż Męczennicy prosząc o pomstę krwie swoiey, nie są wysłuchání. Y ieszcże tenże mowił: że duszę Apostołow y Męczennikow nie mogą być kędy chcą, áni przy swych grobiech. Toż Sektarze dziśieyszy, mowią naprzećiwko wzywaniu świętych, wzbudzaiąc to stare Kácerstwo Wigilánciuszowe y ono zá szczyrą práwdę vdáwaiąc.

Optat: cont: Don.

9. Są Heludiany.

Chrysost: de virginit: cap: 11. 10. 12.

10. Są Vigilánciany.

Hieroni: aduers. Vigilancium.

Ebionitowie y Sámoszátenowie nie wierzyli Chrysta Páná być Synem Bożym, przed wieki narodzonym z Oycá: Niewierzą y dziś Nowokrzcżeńcy, ktorzy sie też Ewangelikámi zowią. Aryani czynili Synа mnieyszym niźli Oycá, y nie spolistnym, y społwieczným Oycu: Eunomianowie nie wyzna-

11. Niektorzy są Ebionitámi y Samoszatenty.

12. Niektorzy Aryany.

13. y Eunomiany.

wali Ducha świętego Bogiem: czynią y to dziś ich potomkowie. Ale co sie mam długo báwić, wyliczáiąc stáre one Kacerstwá, y błędy? gdyż ledwie iest ktore dawne Kácerstwo, ktoregoby dziśieyszy Sektarze nie wznowili, y nie vdawali zá iawną á iásną Ewangelią Páná Chrystusowe. NOTA.

Ieśliż tedy Teryntyanowie, Ebionitowie, Sámoszátenowie, Aryanowie, Mánicheuszowie, Nowacyánowie, Donatystowie, Aeryanowie, Lucyferyanowie, Iowinianistowie, Wigilancyanowie y Helwidyuszowie, sprawiedliwym sądem, dlá tych obłędliwych nauk, są od dawnych cżásow w kośćiele potępieni, y zá Heretyki osądzeni: iáko o tym Augustyn, Epiphanius, Theodoretus, Philástrius, Dámáscenus, y Eutymius świadczą, wyliczaiąc ty Kácerskie błędy: tedyć y dziśieyszy Ewangelikowie, dla tychże błędow odnowionych, tákże zá Heretyki y Kacerze muszą być osądzeni. A tak wedle Páwłá świętego własnym sądem swoim bywaią y są potępieni: że náuki Kácerzow potępionych obrali sobie zá szczyre słowo Boże: dla ktorych toż potępienie maią, poki nie vznaią. Chybábysmy one stáre, á miedzy sobą niezgodne Heretyki y ze wszystkimi ich bluźnierstwy, zá práwe Doktory kośćielne przyiąć chćieli: á wszystek kośćioł powszechny, ktory ie osądził y potępił, zá przeklęctwo: y wszystkie Oyce święte, y stáre Doktory kośćielne, ktorzy tak wiele przećiw im pisali, zá zwodźce fałszyrze, y omylniki mieli. Czego żaden, kto ma co rozumu, nierzkąc wierne Chrześćiáńskie serce, nigdy nie dopuśći. A choćby tego Heretycy dopuścili, przedśieby ieszcże własnym sądem swoim potępieni byli. Gdyż ácż w niektorych Artykulech tych Heretykow starych náśladuią: wszakże w drugich ie potępiaią. A z żadnym we wszystkim sie nie zgadzaią.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Mniemam, że ná tych dwoiákich dowodziech, ktoresmy przywiedli, iuż będą mogli przestać Ewangelikowie: y iuż sie III.

więcey skarzyć ná nas nie będą, że ie zá Heretyki mamy y sądzimy: gdyż śie y sámi niebożęta iáwnie potępili. Wszakże ieszcże nadzwysz przydam trzeći dowod, ktorym też pokażę: że sie ieszcże inákszym obyczáiem sámi osądzili, kiedy sámi siebie z iednego świętego á powszechnego kośćiołá Chrześćiáńskiego wyłączyli. O czym Hieronim święty pisze tymi słowy: Heretykowie sámi sie sądzą, y sámi ná śię Sentencią zdaią, kiedy swą wolą z kośćiołá wychodzą: ktore wychodzenie, wyłączénie ábo odstąpienie, iest iako własney ich Sentenciey potępienie. Z Hieronimem zgadza sie (dáleko starszy nadeń) Cypryán Biskup y Męczennik święty, ktory mowi: iż Heretykowie, choćby ich nikt z kośćiołá nie wyganiał, sami sie dobrowolnie wygániaią: y sámi ná śię według sumnienia swego daią Sentencią: gdy sami śiebie z kośćiołá swowolnie wyrzucaią. Ale co ia o tym Doktory przywodzę? gdyż y sámi Apostołowie nie skąd inąd heretyki y Antychrysty szacuią y opisuią, iedno z tąd, że nie trwaią w iednym świętym kośćiele Apostolskim, że wychodzą z społeczności wiernych: ze sie sámi wyłączáią y odstąpienie czynią. Bo Ian święty tymi słowy máluie Antychrysty: Wyszli, práwi, z nas: ále nie byli z nas. Bo by byli z nas, trwaliby byli z nami. Páweł święty tákże: Z was sámych (wiernych ludzi) powstaną mężowie mowiący przewrotne rzeczy: áby vwiedli vcźnie zá sobą. Iudas święty tákże: Cić są (Heretycy) ktorzy sámi sie odłączáią, ćielesni ludzie, Duchá nie maiący. Y z tądżeć Augustyn święty powiedział, że własna iest Heretykom (z kośćiołá) wychodzić. Y ná drugim mieyscu: wszystkie Kacerstwa (mowi) wyszły z kośćiołá powszechnego: iáko gałąski płonne z winnego drzewa odćięte. A sam kośćioł powszechny stoi przedśię: y trwa statecznie na korzeniu swoim. A Cypryan święty ieszcże iasniey práwy kośćioł od Kácerskich zborow rozeznáwáć vczy, tymi słowy: Ci są kosćiołem, powiada, ktorzy w domu Bożym statecznie mieszkaią. A ći lepak są Heretykámi, y szczepieniem ktorego nie szczepił Bog Oćiec, ktorzy z kośćiołá wypadli, iáko ple-

Hieron: in locum ad Titum 3.

Cyprian: lib: 2. epist: 8.

Ian w 1. káp: 2.

w Dzieiach 20.

Iudas in epist:

August: de pastorib.

De Symbolo ad Cathecum.

Cyprian. lib. 1. epist 3.

Ktorzy są Kośćiołem prawdziwym: á ktorzy heretykami.

wy z boiewiská, wiátrem przećiwnym vnieśieni. O ktorych Ian święty powiedział: Wyszli z nas, ále nie byli z nas.

A indzie ták nápisał tenże Cypryan święty: Wszystkie ktorzyby iedno wyszli z kośćioła, y ktorzyby przećiw kośćiołowi czynili, Ian święty Antychrystami nazwał, mowiąc: Słyszeliście iż Antychryst ma przyść, á teraz wiele sie ich Antychrystami sstáło: skąd poznawamy, że iest ostatnia godzina. Z nas wyszli, ále oie byli z nas. Bo by byli z nas, zmieszkaliby przedśię byli znami. Skąd iasna rzecż iest, że ći wszyscy są Antychrystami, przećiwniki Chrystusowymi, ktorzy od miłośći y od iedności kośćiołá powszechnego odstąpili To wszystko Cypryan święty, ktory ieszcże na drugim mieyscu mowi: Mamy sie strzedz káżdego tákiego, y vćiekać przed nim, ktorykolwiek iest od kośćiołá oddzielony. Przewrotny iest taki káżdy, y grzeszy, y iest sam od śiebie potępiony. Bo iako ten może być z Chrystusem, ktory czyni przećiw Káplanom Chrystusowym? ktory sie oddziela od społeczności Duchowieństwá, y ludu Pana Chrystusowego? Zbroięć ten przećiw kośćiołowi nosi, y przećiw Boskiemu postánowieniu walczy: nieprzyiaćiel ołtarzá, przećiw ofierze Chrystusowey sporny: miásto wiáry, niewierny: miásto religiey świętokraycá: nieposłuszny sługá, Syn niezbożny, brat nieprzyiáćielski. Wzgardziwszy Biskupy, y Kapłany Boże opuśćiwszy, śmie drugi oltarz stanowić, drugą modlitwę czynić niesłusznymi głosy: y prawdę Páńskiey ofiary, fałszywymi ofiarami gwałćić. Poty Cypryán święty.

Cyprian: lib: 1. epist: 6.

Ian w 1. kap: 2.

Antychrystowie ktorzy.

Cyprian: de vnirat: eccles.

Nákoniec tym sie iasnie pokázuie, iż wszyscy Heretycy y odstępnicy od iedności kośćioła Bożego, są swym własnym rozsądkiem potępieni: iáko tenże Cypryan święty Męczennik napisał: iż gdy przyidzie Pan na Sąd w Máiestaćie swoim, y wszycy Aniołowie z nim, y bedą zgromadzone przedeń wszystkie narody, ná ten czas wydzieli złe od dobrych: iáko wyłączá pásterz kozły od owiec: A potym ie pośle na wieczne potępienie. A iż odstępnicy nie czekaiąc Sądu Páńskiego, tu sie od kośćiołá, y od wiernych y wybranych iego odłączaią, przeto vprzedzaiąc sąd Páński, sámi sie ieszcże

Mattheusz w 25.

w tym żywoćie potępiaią: álbo Wizerunk potępieniá swego przyszłego, sami ná sobie pokázuią.

Opisanie heretykow.

Masz chrześćiáninie miły iásne świadectwa, tak z pisma świętego, iako y z Doktorow, że ći są Herctykami y Antychrystami, ktorzy będąc pierwey znami w powszechnym kośćiele, y w iedności á w zgodzie Religiey y wiary świętey chrześćiánskiey, nie zmieszkali znami w iednym domu Bożym nie trwali státecznie do końcá w nauce Apostolskiey, y w wierze kośćiołá powszechnego: ále wyszli z nas, powstali z nás, sami sie wyłączyli, y odstąpienie vczynili, y oderwali sie od społeczności wiernych, á od miłośći y od iedności kośćiołá powszechnego odstąpili. Y wzgardziwszy: Biskupy, y Káplany Boże opuśćiwszy, vstawiczną woynę z nimi wiodą: y sstawszy sie nieprzyiaćielmi Ołtarza, y Káplana y Ofiary Pana Chrystusowey (ktorą Mszą zowiemy) Ołtarz naprześciw ołtarzowi wystawuią, Religią przećiwną zaczynaią, y osobne schadzki á zbory stanowią.

Ewangelikowie są Heretykami.

Lecż Ewangelikowie dźiśieyszy to wszystko vczynili. Bo bywszy pierwey z nami w powszechnym kośćiele Pápieskim, nie wytrwali znami: ále wyszli z nas, powstali z nas, wyłączyli sie, wyćięli sie, y oderwáli od nas, y odstąpienie vczynili od miłośći y od iedności kośćiołá powszechnego. Bo sie wszyscy, ktorzy są stárszy miedzy nimi, w nászym kośćiele krzćili, y niektorzy z ichże Ministrow v nas sie święćili: y wzgardziwszy wszystkie Biskupy y Káplany kośćioła chrześćiańskiego, wyniesli sie nad nie, y nad sámego Pápieża, ktorego Antychrystem zowią: y vstáwiczną woynę wiodą przeciwko im: y sstali sie srogimi nieprzyiáćielmi Ołtarzá, Káplaná, y oney nadostonieyszey ofiáry, ná ostatniey wiecerzey od Chrystusa Pána vstawioney, od Apostołow podaney, y przyiętey y spráwowáney po wszystkiemu świátu w chrześćiáństwie. Ktorą to ofiarę (iako wierni drabi Antychrystowi) w tákiey nienawiśći máią, że choćiaż vstawiczńie nowe Religie tworzą, choćiá nowe schadzki y zbory stánowią, wszakże przedśię ołtárza przećiw ołtarzowi nietylko niewystawuią (co iednak zá Cypryana świętego Nowácyanowie, za S. Athánás-

NOTA. Nieprzyiaćiele Ołtarza.

zyusza Aryanowie, za świętego Augustyna Donatystowie, y inni Heretycy swych cżásow cżynili) ále owszem wszytkie ołtarze, kędy mogą, y z Kápłany y Ofiarą Mszey świętey, niezbożni ludzie zgołá wyrzucaią. Iako iest rzecż wszemu świátu iawna. Co gdyż tak iest, iákoż ináк nie iest, tedyć Ewangelikowie dzisieyszy sámi sie osądzili, sámi sie skazáli y potępili własnym sądem swoim: że wedle Pawłá, Iana, Iudasza świętego, y wszystkich Doktorow chrześćiáńsk ich, są Heretykami, y Antychryst ami. Gdyż tego záprzeć nie mogą, że oni z nas á nie my z nich wyszli y powstáli: oni od nas, á nie my od nich odstąpili, y oderwánie vczynili: oni sie od nas, á nie my od nich wyłączyli.

Widząc to sami nieprzyiaćiele, że ich ten iasny dowod wydáie y odkrywa: przetoż sie do ćieniá skradaią, iako sowy: y tym sie zasłaniaią: że acż tego záprzeć nie mogą, iż oni wyszli z nas, y odstępienie vczynili: ále powiádáią że to dla tego vczynili, iżesmy my pierwey od prawdziwego kośćioła powszechnego y Apostolskiego odstąpili: do ktoregoby sie oni dopiero náwrośili. Aleć y to marna á nikczemna zasłona, chrześćiáninie miły. Bo nie o toć nam teraz idzie, przeco oni od nas odstąpili: ale o to, iesli my od nas odstąpili. Dosyć my ná tym mamy, że to wyznáć muszą, że nie my z nich, ále oni z nas wyszli, y powstali: nie my z ich kośćioła ále oni z naszego wystąpili: przeco sámo, wedle Dekretu Apostolskiego, są heretykámi. Jako y Augustyn święty twierdzi tymi słowy: Wszyscy záiste, ktorzy wychodzą z kośćiołá, y odćinaią sie od iedności kośćioła, są Antychrystámi: o tym nikt nie wątpi. Bo ie ták opisał Jan święty. Ktorzykolwiek tedy nie trwaią z námi, ale wychodzą z nas, iasna iest rzecż, że są Antychrystami. Pátrzmysz tedy, iesli oni z nas, czyli my z nich wyszli. Ale zachoway Boże aby my z nich: y owszem oni z nás. To poty Augustyn. Z ktorym sie pięknie zgadza y Cypryan S. tę zá heretyki y Antychrysty maiąc, ktorzy sie z ćiáłem (to iest z zupełnośćią á z powszechnośćią) kośćioła nie zgadzaią: y ktorzy od miłości á od iedności kośćioła powszechnego odstępuią. A cżymże tego do-

Spárćie podmiotu oderwańcow.

August: in epist: Ioan: tract: 3.

Cyprian: lib 1. epist: 6.

wodzi? iż, práwi, nie my od nich, ale oni od nas odstąpili. A iż kacerstwa y odszczepieństwá pośledz sie poczęły: gdy sobie schadzky álbo Zbory przećiwne stanowią: á tedy głowę y oryginał prawdy vpuszczáią y vtracaią. To Cypryan święty. A tak dla ktoryżkolwiek przyczyny wyszli z nas, tedy są heretykami, y Antychrystámi. Opuszczam na ten czas, że to szczyra potwarz, żebysmy my Rzymiánie albo Papieżnicy pierwey wyszli z kośćioła powszechnego, y odstąpienie vczynili: iákosmy na drugim kazaniu iásnie pokazali.

W kazániu wtorym o Kośćiele prawdziwym.

IIII. A máłoli ieszcże na tych dowodziech maią, pokażę ieszcże cżwarty sposob, ktorym sie sámi sądzą, y Heretykami wydawáią: zwłaszcża iż kośćioł Paná Chrystusow, rozszerzony po wszystkiemu świátu, do máley swey gromadki ściskáią: ktory był záwsze obyczáy wszystkich Heretykow. Bo iako Augustyn święty świadczy, wszyscy sie z máłości, z trochy y lichoty swoiey zálecaią, á gdyby mogli, wielkość ludzi zwieść vśiłuią. A k temu, iż zawsze o sobie, nie iako o powszechnym kośćiele, ále iako o stronie, y o cząstce mowią. Bo ták Lutrowie kośćioł swoy, nie powszechny, ále osobny opisuią. Chcielismy prosto przełożyć summę nauki, ktora brzmi we wszystkich kośćielech, ktore wielebuego Pana Lutra Confessia trzymáią. Słyszysz chrześćianinie miły, iáko sie oto sami sądzą być nie Cátholiki, ále Heretyki: nie powszechnikámi ále pokątnikami. Bo tę naukę trzymaią, ktora brzmi nie we wszystkich kośćielech chrześćiańskich, ále tylko w kośćielech Luterskich: nie tę ktorá brzmi po wszystkim świecie miedzy chrześćiány, ale tę ktora tylko w Sásyey: nie tę ktorey vczyli wszyscy oni święći á starzy Doktorowie, ale ktorey dopiero Luter począł vczyć.

Aug: lib: 1. cap: vlt: contra Aduersar: leg: etc. pphet.

Opisánie kośćioła Luterskiego.

In praefar Repecit: Confes: Aug.

Co ieszcże iásniey ná drugim mieyscu samisz zeznawáią, tymi słowy: Tych kośćiołow ktore są w Kśięstwie Kurfirszta Sáskiego, náuka nie iest wątpliwa, ani odmienna: ále z początku szczyra, zgodna y státeczna y zwyczayna iuż od trzydzieśći lat: práwie zgodna, z Augszpurską Confessią, we wszystkich swych częśćiach. Toć iest opisanie kośćioła Luterskiego. Słyszysz naukę nie wszystkich kośćiołow chrześćiańskich po wszystkiemu świátu, ále tych kośćiołow ktore są w Sásyey. Sły-

Praefa: in corpus doctrinae.

NOTA.

szysz że Luterska wiára nie iest powszechna wiára, ktoraby wszędy y záwsze brzmiałá, y słynęła po wszystkim chrześćiáństwie: y ktoraby społeczność miała ze wszystkimi ięzyki y narody: ále że iest oná nowa, pokątna, á prawie Kacerska wiąra, ktora sie na pewnym mieyscu, w Sasyey, w Witemberku: y pewnego cżasu, to iest, iako sámi iawnie zeznawaią, od trzydzieści lat poczęta: nie tá ktora począwszy, od P. Chrystusa przez Apostoły, y ich potomki, vstawiczną á nigdy nieprzerwaną successią przyszła aż do nas: ale ta ktorey początek iest Augustańska Confessia. Roku 1530. przez Melanchtoná stworzona y zkliona, y nie raz potym od niego przetworzona, y odmieniona. Słyszysz náostatek, że sie tá ich wiára nie w Ieruzalem poczęła od pułtorá tyśiáca lat y daley (iako nász Rzymska) ále w Witemberku o odetrzydzieści lat. Nie słyszysz áby sie rozeszłá po wszystkiemu świátu, iako oná wiára Apostolska: ale że tak ciasno y ścisło iest ogránicżona, że trwa tylko w Księstwie Kurfirsztá Sáskiego: Toć to iest nie kościoł powszechny, ále zbor Kácerski.

Iáko stára iest Luterska wiára.

Psalm 18.

Widzićie ludzie, widzicie, że sie oto sámi sądzą być Heretykámi, á nie Kátholikámi: kiedy wiarę swą y kościoł swoy nie po wszystkim świećie pokázuią, ále gi dokąd ćiásnych kątow Sáskich, álbo Szwáycżarskich przywięzuią? Iáko oto cżynią Lutrowie: Iako cżynią y naszy Postylni Mistrzowie. Boć y oni nie zowią sie áni zwać mogą Ministrami kościołá powszechnego: ále Ministrami iákiegoś kościołá reformowánego (á radniey deformowánego) y słowem prawdy (wedle Kalwiná) odrodzonego y wypolerowanego (z prawdy) y odzywáią sie nie do Confessiey wiáry stárych chrześćianow, áni zgoła do Augszburskiey albo Sáskiey Confessiey, ale do Confessiey Sędomierskiey Roku 1570. nápisáney. Co iest iáwny znak nie Kátholikow, ále kąkolnikow, ále pokątnikow, ále Heretykow. Bo my z słowá Bożego wiemy pewnie, że kościoł P. Chrystusow prawdziwy nie w Sásyey sie począł, y nie iest w Sasyey tylko, ale po wszystkich narodziech, począwszy od Ieruzálem. Od tey powszechnośći, Augustyn ś. mowi, ktokolwiek ná ktorążkolwiek stronę odwodzi cżłowieka, ten sie sam

Postyllá Kácerska list 25.

w Przedmowie do Krolá I. M.

Aug: cot: literas Petilian lib; 2. cap; 13.

wydaie, ten sie Heretykiem, synem Dyabelskim, y mężoboycą (á radniey duszoboycą) być pokázuie. Niechayże tedy nie vrągaią Hereretykowie na sztuki rozśiekani, niechay sie nie wynoszą, ktorzy mowią: Owo tu iest Chrystus, ono tám. Ktoć mowi owo tu iest Chrystus, álbo tam, tenći ná strony y częśći odwodzi. Lecż iedność P. Bog obiecał, á nie cząstki. Krolowie w iedność zebráni są, nie przez odszczepieństwá rozerwani są. To wszystko Augustyn. Nád to iesli sie prawdziwa wiara dopiero od tych trzydzieśćia lat poczęła (iáko nadobnie Gregorius z Názyanzu przećiw Aryanom powiedział) gdyż iuż iest tysiąc pięć set y kilkadziesiąt lat, iako sie ziáwił Chrystus: tedyć pewnie y Ewángelia nászá przez ták długi czás prożna byłá, prożna y wiárá násza: y ći ktorzy o niey świádectwo wydáli, álbo żywot y ze krwią położyli, prożno to czynili, prożno ták wielcy y mnodzy Biskupi nád ludem chrześćiańskim byli przełożeni. Co iż być nie może: tedyć nie iest wiára Pana Chrystusowa, ktora sie dopiero tych czásow záczęłá.

Hom: in psal: 47.

Matthensz w 24.

Naziana: in epistо: ad Clidoniti.

CZĘŚĆ CZWARTA.

V. Iest ieszcże y piąty obyczay, ktorym sie odszczepieńcy wydawáią, y potępiaią własnym sądem swoim. A to ten: iż nie náuki kośćiołá powszechnego, ále osobnych náuk, nowych Mistrzow swych naśláduią: od ktorych też imię y názwisko máią: ktore ie wydaie, y od kośćiołá wydzielone być pokázuie. O czym Hieronim święty pisze tymi słowy: W tym kośćiele mieszkać y trwać mamy, ktory od Apostołow fundowány trwa áż do tego dniá. Ale iesli gdzie vsłyszysz te ktorzy sie zowią Chrystusowymi álbo chrześćiany, że nie od Chrystusá, ale od kogo innego bywáią nazwáni: iáko Márcyonity, Walentyniany, Montensy, álbo Kampáry (á dziś v nas Luterany, Zwingliany, Kálwinisty, Pikárty, Wáldensy, Serwecyany, Gen-

Hieron: adnersus Luciferian.

tyliany) wiedzże iż ći nie są kościołem Chrystusowym, ále bożnicą Antychrystową. Bo z tego sámego że potym nástały, tymi sie pokázuią, o ktorych Apostoł przepowiedział że nastać mieli. A niech sobie nie pochlebuią, iesli sie sobie zdadzą z pisma dowodzić tego co mowią: gdyż y Dyabeł nieco z pismá mowił: y pismo nie zależy w czytániu, ále w rozumieniu. To poty Hieronim święty. Z tegoż znáku Cypryan święty, Nowácyany Heretykami sądzi: y zowie ie od imienia Chrystusowego oddalone. Ktorzyśćie, práwi, byli chrześćiány, teraześćie sie stáli Nowácyany, (Luterany, Kálwiniany) iuż nie chrześćiány. Bośćie pierwszą wiarę swą ná poślednią niewiárę pospołu z imieniem przemienili. Tenże znák Heretykow Augustyn święty dáie tymi słowy. Co pytáiącym dosyć iest. ieden iest kościoł powszechny, ktoremu insze Sekty Kácerskie rozne przezwiská dawáią: gdyż sáme, káżda z osobną, własnymi przezwiskami, ktorych zaprzeć nie mogą, są nazwáne. Bo sie ná stronie álbo w cżęśći swárzą, á w tym wszystko trácą. Ku temuż Lactáncius stáry Doktor mowi: kiedy Márcyonitámi álbo Aryanámi (á dziś Lutrami, Zwingliany, Kálwinistámi, Wáldensami) są nazwáni: tedy przestáli być chrześćiany. Tákże y Atánázyus święty: Gdy nas (práwi) wszystkie od Chrystusá zwano chrześćiany, wyrzucon iest Márcyon (Luter, Kalwin) náleźićiel Kácerstwá: á oni zásię ktorzy z wyrzućićielem Márcyonowym, (Lutrowym, Kálwinowym) zostali, tytuł chrześćianski zatrzymali. Lecż ktorzy Márcyoná (Lutrá Kálwina) naśladowáli, iuż nie chrześćiány, ále Márcyonitowie (Lutrowie, Kálwinistowie) są názwani. Y zowie to Athánazius święty osobliwym, zacnym, á dziwnym dowodem, ná káżdey Sekty Kácerskiey pokazánie.

Cyprian ad Nouatianum.

Augu: de vtilit: credendi cap: 7.

Lactant: de vera sap: lib: 4. cap: 30.

Athanas: orat: 2. cont: Arianos.

Gdyż tedy Ewángelikowie dzisieyszy, nie zmieszkáli y nie wytrwali w kościele Rzymskim, ktory od Apostołow fundowány trwa áż do tego dniá: y iuż nie od Chrystusa zowią sie chrześćiány: ále ábo Ewángelikámi od tey Ewángeliey świeżo wypolerowáney (z prawdy) álbo Lutrámi, Kálwinistami, Waldensami, Serwetámi, prawdziwie są nazwáni od nowych Mistrzow swoich, ktore ledwo nie zá Bogi chwalą, y słowo

Ewángelikowie są Heretykámi.

ich przyimuią zá szczyre słowo Boże: Tedyć Ewángelikowie nie są kościołem Pana Chrystusowym, ále Bożnicą Szátańską: y sámi sie sądzą być nie chrześćiany, nie Kátholikami, ále Heretykámi, y odszczepieńcami.

Spárćie wykrętu Kácerskiego. Postillá kacerska list 258. 541.

Ale tu nam záśię zadawáią, że też y my nie wszyscy sie zowiemy chrześćiány: ále iedni od świętego Fráncíszka Fráncíszkany, drudzy od świętego Dominika Dominikany, od świętego Benedykta Benedyktyny, y tákże inni od inszych. Lecż y to słaba wymowka odszczepieńcow: y iest wielka tych

1. od onych rozność. Bo Fráncíszkanowie, Dominikanowie, y inni Zakonnicy, naprzod w iednym y tymże kościele powszechnym Rzymskim mieszkáią, ktory od Apostołow fundowány, trwa áż do tych cżásow. Cżego nie cżynią żadni odszczepieńcy.

2. Nádto, ći wszyscy, choćia w niektorych nabożeństwach swoich, (ktore każdy z nich wedle postánowienia przodkow swoich świętobliwie záchowywa) nieco miedzy sobą są rożni: iednak w wierze, y w náuce kościołá świętego Rzymskiego powszechnego, wszyscy sie zgadzaią. Cżego tákże nie cżynią

3. odszczepieńcy. Trzećia nie przeto ći są nazwáni roznymi nazwiskámi, żeby iuż przestali być chrześćiany: álbo żeby pierwszą wiárę kiedy odmienili (iáko Sekretarz iáwnie vczynili) álbo żeby iákich, rożnych, osobnych, postronnych od ludzi wymyślonych odszczepieńskich náuk náśladować mieli (iáko oderwańcy) álbo żeby wierze y náuce kościołá powszechnego, byli w cżym przećiwni: álbo żeby sie z posłuszeństwa, iednego widomego pasterzá kościelnego Papieża Rzymskiego wyłomili (iáko Heretykowie) álbo żeby ieden drugiego pismem y nauką swą potępiał, y zá Heretyka miał (co Kacerze między sobą cżynią) ále iż wszyscy stoiąc w teyże wierze, y náuce, w zgodzie y w iedności y posłuszeństwie kościołá świętego powszechnego, nieiaki ostrzeyszy y osobliwszy żywot wiodą niżli drudzy: náśladuiąc przykładow świętych Oycow swoich, przyiętych y pochwalonych od kościołá świętego powszechnego. Przetoż sie dármo przećiwnicy przykładem tych ludzi świętych zasłániáią.

Mogłoćby sie to ieszcże dáleko szerzey wywieść, y pokazáć, że dzisieyszy Ewángelikowie są Heretykami: ále iż sie czás skrocił, zámykaiąc kazánie tego tylko dotknę, iáko oni stárzy á święći Oycowie Heretyki opisowáli, y ktore ludzie zá Heretyki mieli. Naprzod tedy Orygenes bárzo stáry Doktor, ma zá Heretyká każdego tákiego, ktory od Trádycyey, podánia, y náuki kośćielney odstępuie. Słowá iego ty są: Heretykiem mamy sądzić onego káżdego, ktory mowi że wierny Pánu Chrystusowi, á przedśię o prawdzie wiary chrześćiáńskiey wierzy co inszego, niżli ma postánowienie álbo ográniczenie kośćielney Trádycyey. Bo iáko tenże na drugim mieyscu pisze: Onę samę prawdę trzymáć y wierzyć mamy, ktora niwczym nie iest rozna od Trádycyey á náuki kośćielney. Augustyn święty lepak, nietylko zá Heretyká, ále y za szalonego desperatá ma káżdego tákiego, ktory sie sprzećiwia náuce y zwyczáiom kośćiołá powszechnego. Bo ták mowi: iż cokolwiek kośćioł powszechny ma we zwyczáiu, przećiw temu dysputowáć iest náder zuchwałe szaleństwo. A Prosper stary Doktor nie skąd inąd Heretyká szacuie, iedno stąd: iż od powszechnego kośćiołá odstępuie. Ktory (práwi) z powszechnym álbo generálnym kośćiołem społeczność ma, ten iest chrześćiáninem, Kátholikiem: A od tego kośćiołá oddzielony, iest Heretykiem y Antychrystem. Y Augustyn święty: Heretyk, mowi, ten iest, ktory sie kośćiołowi powszechnemu vpornie sprzećiwia, y śmie vczyć rzeczy temu kośćiołowi przećiwnych.

VI.

Origen: in cap: 3. ad Titum.

Lib: 1. Perimarchon in proemio.

Augu: epist: 118.

Prosper: de promis: & praebicti: Dei cáp: 5.

Aug: de definit.

Tu mi podobno rzeczesz: że inszy iest kośćioł Rzymski, á inszy powszechny: przetoż nie záraz ten kośćielnych Trádycyey odstępuie, ktory Trádycie Rzymskie odrzuca: y nie iuż sie sprzećiwia kośćiołowi powszechnemu, ktory sie Rzymskiemu sprzećiwia. Ale ia pokaże przećiw temu, z tychże Doktorow świętych, że kośćioł Rzymski, á kośćioł powszechny iedno iest: á iż to wszystko záiedno, z kośćiołem Rzymskim, y z powszechnym trzymáć. Abowiem Ambroży święty chwali bráta swego Sátyra, że będąc w cudzey kráinie, á chcąc Sákrámentow vżywać, pytał Biskupa mieysca onego, ieśliby sie

Kośćioł Rzymski tenże co y powszechny.

Ambro: serm: de obitu: frat: satyri.

z Biskupy Kátholicżnymi álbo powszechnymi, to iest, z Rzymskim kośćiołem zgadzał. Oto słyszysz, że y Ambroży święty y brát iego Sátyrus, zá iedno miał kośćioł Rzymski y kośćioł powszechny: y toż im było zgádzać sie z Rzymskim kośćiołem, co iest zgádzać sie z kośćiołem powszechnym. Tymżeć też sposobem Hieronim święty záiedno ma Rzymską y powszechną wiárę, gdy ták pisze: Iesli wiárę Rzymską swoią wiárą zowie, tedysmy Kátholikowie. Y Augustyn święty kośćioł Rzymski y Páństwo Rzymskie zá wszystkiego świáta kośćioł y Páństwo położył: gdy ták pisał przećiw Pelágiusowi: Nietylko Synody Biskupie y Stolicá Apostolska, ále y wszystek kośćioł Rzymski, y Páństwo Rzymskie słusznie sie było obruszyło. Gdzie iásnie przez wszystek kośćioł Rzymski, kośćioł wszystkiego świáta, to iest, powszechny kośćioł rozumie. Takżeć y Cypryan święty zá iedno ma z Corneliuszem Rzymskim ná on cżás Papieżem, y z kośćiołem powszechnym społeczność mieć. Y ná drugim mieyscu v tegoż Cypryaná, niektorzy z Kácerstwá náwroceni zowią Papieżá Biskupem kośćiołá powszechnego.

Hieroni: Apologia prima aduer: Rufinum.

Aug: de peccato.

Origen: libro 2. cap: 17.

Cyprian: lib: 4. epist: 2.

Krotko mowiąc, gdyż kośćioł Rzymski á kośćioł powszechny iedno iest, iákosmy pokazáli: tedy Heretykiem iest káżdy, ktory z kośćiołem Rzymskim, álbo ktory z Papieżem nie trzyma. Spytasz kto to mowi? Nie my Papieżnicy: boby nam przećiwnicy nie wierzyli: ále iákoś słyszał, oni starzy á święći Doktorowie, ták dawno przed námi Augustyn, Ambroży, Cypryan y Hieronim święty, że insze opuszczę. Cypryan święty tymi słowy: Bog ieden iest, y Chrystus ieden, y kośćioł ieden, y Cáthedrá (álbo Stolicá Biskupia) iedná, ná Pietrze Páńskim głosem fundowána. Procż iednego ołtarzá y Biskupstwá, drugi ołtarz y Biskupstwo postánowione być nie może. Ktokolwiek indzie zbiera, ten rosprasza. Y ná drugim mieyscu: Tey iedności kto sie nie trzyma, iáko ten wiárę ma trzymáć? ktory sie kośćiołowi sprzećiwia, ktory Cáthedrę (Stolicę) Piotrowę, ná ktorey iest kośćioł fundowány, opuszcża, iako ten vfa że iest w kośćiele? Tenże Cypryan święty ma zá Heretyká tego, ktory Papieża nie słucha: y iednego w ko-

Cyprian: lib: 1. epist: 8.

NOTA.

Cyprian: de vnitate eccles.

Cyprian: lib: 4. epist: 10.

ściele Biskupa do cżásu, y do cżásu Sędziego miásto Pana Chrystusá nie przyimuie: ále sie sam cżyni sędziem iego. Bo nie skąd iną̨d, powieda, powstáią Sekty y odszczepieństwá, iedno stąd, iż Kápłana Bożego nie słuchaią: iż Biskupá ktory ieden iest, y nád kośćiołem przełożon iest, pyszną niektorzy dumą álbo presumptią wzgardzáią. Y támże ieszcże mowi, że Biskup iest w kośćiele, y kośćioł w Biskupie: á kto nie iest z Biskupem, ten nie iest w kośćiele.

Z Cypryanem zgádza sie Hieronim święty: ktory do Dámázá Rzymskiego Pápieżá ták pisze: Iá błogosłáwionośći twoiey to iest stolicy Piotrowey, obcowanim iestem przyłączony: Ná oney opoce wiem że kośćioł iest zbudowany: ktokolwiek nie w tym domu Baránká pożywá, heretykiem iest. Y kąszczek niżey dokłáda: ktokolwiek z tobą (Papieżu) nie zgromádza, ten rospraszá. Kto Chrystusow nie iest, Antychrystow iest. Y ná drugim mieyscu tenże Hieronim mowi: kto iest Cáthedrze Piotrowey przyłączony, ten iest moy: stym ia trzymam. A ták według Hieronima y Cypryána świętego, Cáthedra Piotrowá iest ona opoká, ná ktorey kośćioł iest zbudowany. A tá lepak iest Cáthedra Piotrowá (iáko ći samisz wykłada-ią) ná ktorey śiedzą Successorowie á potomkowie Piotrowi (iako był Dámazus Papież) Przetoż Papieże Rzymscy są oną opoką, ná ktorey Pan Chrystus obiecał kośćioł swoy zbudować. Co y Augustyn święty zeznawa tymi wyráżnemi słowy: Policżćie Biskupy, y od sámey stolice Piotrowey: y w onym rzędzie Oycow, pátrzćie kto za ktorym idzie, álbo następuie. Tenći, práwi, iest oną opoką, ktorey nie zwyćiężą pyszne piekielne brany. Kędy iawnie słyszysz, że stolicá Piotrowa y Biskupow Rzymskich porządnie zá sobą idących y następuiących, iest ona opoká, ná ktorey Pan Chrystus kośćioł swoy zbudował: od ktorey ktokolwiek odstępuie, á pogotowiu kto sie iey sprzećiwia (iáko cżynią dziśieyszy oderwańcy) ten żadną miárą nie iest Cátholikiem, ále Heretykiem.

Hieron: epist: 57.

Hieron: epist: 58.

Mattheusz w 16.

Augu: in Psalm: contra part: Donnati

ZAMKNIENIE Y SUMMA TEGO KAZANIA.

Pamiętayże iuż chrześćiáninie miły, te dowody iásne, ktoreś oto słyszał: że dzisieyszy Ewangelikowie, Lutrowie, Kálwinowie, Nowokrzczeńcy, są prawdziwie heretykámi, własnym są-
I. dem swoim potępieni. Napierwey dla tego, iż Lutrowie Kálwinisty, y Nowokrzczeńce: Kálwinistowie záśię Lutry y No-
II. wokrzczeńce, zá heretyki maią y iawnie potępiaią. Drugie, że ći wszyscy stáre błędy kácerskie dawno potępione wznawiaią, y za szczyrą Ewángelią vdawaią. A tak rowne z onemi stá-
III. remi heretyki potępienie maią. Trzećie, tym sie sámi sądzą być heretykami, iż z iednego kośćioła powszechnego wychodzą, iż sie odrywaią od społeczności wiernych, y odstąpienie czynią: ktore odstąpienie dosyć nie prawdziwie y niespra-
IIII. wiedliwie kośćiołowi Rzymskiemu przypisuią. Cźwarte, iż vprzedzaiąc sąd Pána nászego Iezu Chrysta, ná ktorym będą źli od dobrych wyłączeni, sámi sie od ćiáłá P. Chrystusowego y społeczności wiernych wyłączaią. A tym obycźá-
V. iem, swym włásnym rozsądkiem, sámi siebie potępiaią. Piąte, y tym sie sámi wydawaią, iż kośćiołowi powszechnemu vwłacźáią, á iż o swoich zborzech, nie iáko o stárym y powszechnym kośćiele, ale iako o stronach, o cząstkach, y o
VI. kąćiech mowią. Szoste, y to ich odszczepieństwo znácznie pokazuie, że sie nie od sámego Chrystusa zowią chrześćiany: áni od zupełności y powszechności wiáry y kośćiołá Chrystusowego, Cátholikámi: ále álbo Ewangelikámi, albo Luterany, álbo Kálwinistámi, álbo Wáldensámi od swych Mi-
VII. strzow nowych słusznie są názwani. Náostátek są heretykami, według wszystkich y nastarszych Doktorow chrześćiáńskich zdaniá y opisania: iż náuki y Tradyciey kośćielney odstępuią, iż sie od kośćiołá powszechnego nietylko odłącźáią, ále sie mu vpornie sprzećiwiaią: iż z kośćiołem Rzymskim (á tymże powszechnym) nie trzymaią: iż Pásterzá tegoż kośćiołá, przy ktorym wszyscy Biskupi y Doktorowie chrześćiáńscy záwsze

stali (y do niego sie wszędy odzywali) nietylko nie słuchaią. ále go szaloną furyą prześláduią, y Antychrystem zowią.

Prośmysz wszyscy Pásterza onego nawyższego, áby nas przy prawdzie słowa swego świętego, y w iedności kościołá swego powszechnego zawsze trzymać y záchować raczył. A te ktorzy sie od niego oderwali, y miásto pieczęći Páná Chrystusowey, insze cechy y piątná łotrow y złodzieiow, ktorzy ie pokrádli, ná śię przyięli: áby zaśię do owczárnie swoiey miłośćiwie przywieść y nawrocić raczył. Aby zdrády Szátaná y Mistrzow iego iáwnie wszystkim odkrył y okazał: á te piekielne Wilki od owczárniey swoiey odpędziwszy, áby ie albo tym więcey záiuszył same przećiw sobie, áby sie sámi, iáko poczęli, szarpaiąc, y kąsaiąc, owcom Páńskim dobry pokoy dali: álbo rádniey áby sie záśię w owce z wilkow odmieniwszy, w iednym domu, y iednymi vsty známi chwalili Páná Boga w Troycy iedynego, ktory żywie y krolule ná wieki wieczne. Amen.

O SŁOWIE BOŻYM DWOIÁKIM,

PISANYM Y PODANYM: THO IEST, O PISMIE Y O TRADYCYACH.

Naprzećiw oney fałeszney Regule Kacerskiey: że oprocż pisma świętego nic inszego wierni, za słowo Boże, ani wierzyć, ani przyimować nie maią.

KAZANIE PIERWSZE: KTORE ŚIE ZGODZIĆ

może na Niedzielę przed Zapusty, y ná Niedzielę pierwszą w Post, y cżwartą po Wielkieynocy, y osmą po Troycy Swiętey: y ná insze Niedziele y Swiętá przez Rok.

Przecż Heretykowie do sámego pisma áppelluią.

Iz Heretykowie wszyscy y starzy y nowi, iako prawdziwemu kośćiołowi zawsze są przećiwni, ták też żywim głosem, zwyczáiem, stárożytnośćią, powszechnośćią, iednośćią y zgodą wiáry y náuki kośćiołá Bożego záwsze porażeni, osądzeni y potępieni być muszą: iáko ći ktorzy odstąpiwszy, y oderwawszy sie od kośćiołá Bożego, nowe á przećiwne náuki wnoszą, y wprowadzaią Sekty zatrácenia: Przetoż nielza Heretykom, iedno do sámego pismá áppelluiąc, ie psować, y fałszować po swey woli, y wszystko to odrzucać y potępiáć, co iest przećiwko im: y wymysłami á Trádycyámi nietylko ludzkimi, álc y Szatańskimi názywać to, cżego w pismie ták wyraźnie niemasz. Y stądći Aryanowie syna Bożego spoli-

Ian w 1. káp: 2. Piotr w 2. káp: 2.

stnego z Oycem nie wierzyli: iż słowa spolistności nie naydawáli w pismie. Stądći one Maximina Aryana słowa: Iesli z pisma świętego przywiedziesz, tedy słuchać będziemy: Ale tych słow ktorych w pismie niemasz, my żadnym obyczáiem przyimować niechcemy. Gdyż nas Pan vpomina y mowi: Prożno mię chwalą, nauczáiąc vstaw y przygan ludzkich. Teć są słowá stárego Aryana. Rzekłbyś że są ktorego Kálwinisty, álbo Luterána. Bo nie iest ták iáie iáiowi podobne, iáko ten Aryan Ewangelikom dzisieyszym. Stądżeć też Eunomiusz Ducha świętego názywał obcym, á w pismie świętym nigdzie nie wyráżonym Bogiem: iáko święty Grzegorz Nazyánzeński pisze. Stąd Eutyches ná Constántynopolskim Concilium wołał: W ktorym pismie leżą dwie náturze? Stąd Pelagianowie v Augustyná mowią: Wierzmy co czytamy: á czego nie czytamy tego nie trzymaimy. Stądci y dzisieyszy Ewángelikowie, nietylko oprocż pismá nic przyimować niechcą: ále nadto, słowo Boże ták pisáne, opłákani ludzie słowem Szatańskim nazywáiąc bluźnią. Bo ták piszą w Postylli swey Kácerskiey: Ze sobie Szatán zmyślił dwoiákie słowo Boże: iedno pisane y ná pismie podáne, a drugie nie pisáne, álé żywym głosem obwołáne, y przyięte po wszystkim chrześćiáństwie, ktore zowiemy Trádycye Apostolskie. Ktore bluźnierstwo, iż iest bárzo grube: á iż sie funduie ná oney Regule Kácerskiey (ktorey iednak w pismie nigdziey nie pokażą) że niemasz słowa Bożego inszego, oprocż tego ktore iest ná pismie podane: a iż nic inszego áni wierzyć, áni przyimować nie mamy, okrom tego co iest w pismie świętym iásnie wyrażono. Przetoż iest rzecż bárzo potrzebną, ábysmy to iáwnie pokázáli, że ta Regułá iest fáłeszna y omylna, sámá śiebie psuiąca, w pismie świętym gruntu nie maiąca: y owszem pismu świętemu przećiwna, y pismo wszystko z gruntu wywracaiąca. Co iuż w tym kazaniu zá Bożą pomocą vczynimy: pokazawszy to pierwey, że prawdziwie, według pisma, słowo Boże iest dwoiákie, iedno ná pismie, á drugie przez pismá podáne, á ná sercach wiernych ludzi nápisáne: á iż nietylko przez pismo, ále y innymi sposoby rozliczńymi,

Aug: lib: 1. contra Maximinum. Mattheusz w 15.

Grego: Nazian: lib: 5. de Theolo. Chalcedon: Concil. W Dzieiach 1. Augu: denátura etc. gratia cap: 39.

Ewangelikowie bluźnią słowo Boże.

Postylla Kácerská list 95. 118. 250.

Regułka Kacerska.

Rozłożenie Kazania.

Duch święty mowi y vczy w kościele: á iż oprocż pismá, nietylko wierni chrześćiánie, ale y sámi przećiwnicy, wiele inszych rzeczy trzymać, wierzyć, y przyimować muszą.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Słowo Boże stársze y szersze iest á niżli pismo S.

Iż tedy to opuszczę, że słowo Boże y pierwsze iest, y daleko stársze, á niżli pismo święte: że przez dwá tyśiąca lat byłá wiára y słowo Boże ná świećie, przed wszelákim pismem stárego Testámentu: że y sam Pan Chrystus nie żádnym pismem, ále żywym głosem podał Ewangelium, y słowo swe niebieskie: y swym Apostołom kazać tákże (nie pisać) roskazał. Ze przez kilkánaśćie lat po w Niebowstąpieniu Pánskim Ewángelia święta przepowiádaná byłá, przez pisma żadnego: że y Apostołowie święći wiele rzeczy bez pisma vczyli y podáli. To wszystko ná ten cżás opuśćiwszy, obaczmy to naprzod: Iesli, iáko oni bluźnią, Szátan wymyślił, czyli (iáko my mowiemy) Pan Bog podał y pokazał wiernym dwoiákie słowo swoie. Bo ieślić Szátan wymyślił dwoiakie słowo Boże, iedno pisáne, á drugie nie pisáne: tedyć nie Bog, nie Chrystus, nie Duch święty, ále Szatan mowił przez Páwła świętego ony słowa: Brácia, stoyćie á trzymayćie Tradycye, ábo náuki podane, ktorycheśćie sie náuczyli, tak przez mowę, iáko y przez list nász. Bo sam Páweł święty tymi słowy iásnie czyni dwoiákie słowo Boże: iedno na liśćiech pisane, á drugie żywym głosem przepowiádane: iedno, ktorego sie vczyli wierni przez słuchanie: á drugie, ktorego przez czytanie. A oboie słowo tenże Paweł czyni iednakiey wagi, wiáry, przyimowania, y zachowania godno: iáko słowo nie ludzkie ále Boże. Bo oboie każe iednako przyimowáć.

Márek w 16.

1. Słowo Boże dwoiakie.

w 2. do Thes: w 2. Páweł S czyni dwoiakie słowo Boże.

Starzy Doktorowie wyświadczaią dwoiakie słowo Boże.

Ktorey náuki Apostolskiey náśladuiąc oni stárzy á święći Doktorowie chrześćiáńscy, tákże dwoiákie słowo Boże vznawaią y wyświádczaią. Chryzostom święty ták ná to

mieysce pisze: Z tych słow Páwłá świętego iáwno iest, że Apostołowie Páná Chrystusowi nie wszystkiego przez list: ále y wiele rzeczy krom pismá podali. A oboie teyże wiary są godne: ták one pisáne, iako y te nie pisáne. Tradycyá iest (Náuká podaná iest) nie pytay sie więcey. To Chryzostom święty. Tegoż mu poświadczą y Theophilactus. Y Bázylius święty ták wyraźnie pisze. Iż nauki ábo vchwáły kościelne, iedne mamy w pismie zostawione, á drugie z Tradycyey (to iest, z nauki słowney) Apostolskiey w táiemność podane. A oboie (práwi) do pobożności iednaką moc máią. A małoli ná tych trzech świadkách, tedy słuchaymy cźwartego Epiphaniusza świętego, sławnego á stárego Doktorá. Ty są iego słowa: Potrzebá (mowi) nietylko pisma świętego, ále y Tradycyey (to iest, náuki nie pisaney, lecz vstnie podaney) vżywać. Bo nie wszystkiego z pisma świętego wźiąść możemy, przetoż niektore rzeczy pismem świętym, á niektore Trádycyą, to iest, słownym podaniem, święći Apostołowie nam zálecili. Iako Páweł mowi: Ták iákom wam podał, y indziey: Ták náuczam y tákem podał kościołom, y zaśię: Iesli pamiętáćie, iakom wam przepowiedał. Przydaymysz ieszcze do tych świętego Augustyna, ktory mowi: Iż wiele rzeczy trzyma wszystek kościoł, ktore przeto od Apostołow być przykazane dobrze wierzymy, chocia ich w pismie nienayduiemy. Toż Dyonizius Areopagitá, Ireneus, Cyprianus, Tertulliánus, Origenes, Cyrillus, Ambrozius, Euzebius, y inszy wszyscy Doktorowie starszy, iednymi vsty zeznawaią: ktorych na ten czas świadectw nie przywodzę folguiąc krotkości.

Chrysost: in 2. Thessal: 2. Theophilactus tamże. Basil: de Spiritu Sancto cap: 27. Epiphan: contra hęres: Apostolic.

w 1. do Kor: w 11. 14. y w 15. August: lib: 5. de Baptism: cap: 23.

Coż tedy tu rzeką bluźnierze Szatańscy? Czyli iáko przez Pawła świętego, ták y przez one Oyce święte, Chryzostoma, Bazyliuszá, Epiphaniusza, y inne wszystkie Doktory chrześćiáńskie Szátan mowił? przeto że oni, także iáko y my, dwoiakie słowo Boże zalecaią y zá potrzebne vdawáią, y do pisma świętego przydawaią, y wywodzą z iasnych słow Apostolskich? Co rzeką powtore Pawłowi świętemu, ktory Heretyki nie z pisma, ále z náuki podaney poznáwać

Kalwinitowie Páwła ś. y wszystkie Oyce święte bluźnierzmi. y Ducha Szatańskiego pełnemi czynią

w 2. do Thes: w 3. roskázuie: gdy ták pisze: Odłączaycie sie od káżdego bratá, ktory nieporządnie chodzi, á nie wedle Tradycyey (to iest
Do Galat: w 1. náuki podaney) ktorąśćie wźięli od nas. Y na drugim mieyscu: Iesli wam kto zá Ewángelią przepowiedać będzie, oprocz tego cosmy wam przepowiadali, y cośćie wy przyięli (nie mowi cosmy wam pisali) niech przeklętym będzie? Co rzeką potrzećie Páwłowi świętemu ktory wierne ludzie zowie listem P. Chrystusowym, o ktorym wiedzą, y ktory czytaią wszyscy ludzie? Bo iesli wierni są listem Páná Chrystusowym: á list Pana Chrystusow niepochybnie iest słowem Bożym: á wierni nie są pisanym słowem Bożym, ani pismem świętym: tedyć pewnie oprocz pisma muśi być w kośćiele insze słowo Boże, nie czernidłem ále Duchem Bogá żywego pisáne, nie ná Tablicach kámiennych, ále na Tablicach serdecznych a cielesnych. Iáko tamże dokładá Paweł święty. Co iesli Páwel święty y wszyscy oni starzy Doktorowie náuczali náuk dyabelskich: Coż rzeką Piotrowi świętemu? ktory słowo Boże także opisuie mowiąc: Słowo Boże trwa áż ná wieki. A toć iest to słowo, ktore iest przepowiedane miedzy wami. Nie mowi ktore iest tylko na pismie podane: ále ktore iest żywym głosem obwołane. Coż rzeką y Ianowi świętemu? ktory także mowi: Wy cośćie słyszeli z początku (nie mowi, co czytaćie) to niechay w wás przebywa. Bo iesli w was to będzie przebywać, cośćie z początku słyszeli, tedy y wy w Synie y w Oycu będziećie przebywać. Oto słyszysz co Ian S. słowem Bożym zowie, w ktorym y trwać każe: iśćie nie sámo pismo czytáne, ále rádniey słyszane słowo Boże. Coż ná to Ewángelikowie? Czyli y przez Piotra y Iána świętego iako y przez Pawła Szatan mowił, ktory sobie zmyślił drugie słowo Boże oprocz pisanego? O bluźnierstwo práwie Dyabelskie, ále tákich Ministrow y Ewángelikow godne. Do tegoć do tego Szátan swe Ministry wiedzie, áby słowo Boże nietylko po wielkiey częśći odrzucali, obćinali, y rozmaićie przydáwanim, vymowánim, odmienianim, glozowanim, y wykrętnymi wykłady fałszowali, y do swych go błędow y wymysłow vpornie naćiągali: ale áby ie też náwet słowem Szatańskim nazywali.

Wierni są listem P. Chrystusowym. w 2. do Kor: w 3.

Piotr w 1. káp: 1. Słowo Boże co iest Piotrowi y Ianowi S.

Ian w 1. káp: 2.

Kalwinitowie fałszerze słowa Bożego.

Y to że sámo pismo święte zálecáią, y oprocż niego nic przyimować niechcą, nie czyniąc tego dla nabożeństwá y vććiwości iákiey ku pismu świętemu (iáko pokázuią stroiąc tę postáwę) ále dla inszych kilká przyczyn, ktore ich vpornemu przedśięwźięćiu służą: Napierwey dla tego, áby Cátholikom odięli ony wszystkie bárzo mocne bronie y oręża, ktoremi wszyscy hćretycy záwsze zwyćiężeni y poráženi byli. A takieć są bronie, dawna prescryptia y possessia w kośćiele chrześćiáńskim słowá Bożego y pismá świętego, stárożytność, powszechność, długi zwyczay, zgodá y iedność wiary y náuki kośćiołá Bożego świádectwy Doktorow świętych y Seymow duchownych po wszytkie wieki wyświadczona y mocnie vtwierdzona. Tyć są bronie wszystkim heretykom nieznośne y srogie. Y stądći to idzie, że wszędy á wszędy wołáią y wrzeszczą: Aby sie ludzie ná stárych Doktorach, by też y naświętszych, ná Trádycyach, náukach, y zwyczáiach kośćielnych, by też nádawnieyszych, nie wieszáli: áby sie ná dekretá Concyliow by nazupełnieyszych, áni ná dawność, wielkość, szerokość, iedność y zgodę kośćiołá powszechnego y wiáry chrześćiáńskiey, nic nie oglądali: ále áby tego wszystkiego pismem doświadczáli, áby oczy mieli ná samo słowo Boże, to iest, ná to, co oni ludziom zá słowo Boże vdawáią: y ná pismo święte, iáko ie oni sámi rozumieią y wykłádáią. Iákoby sie od nich dopiero począł kośćioł Boży, á nie był záwsze y wszędy wedle Credá y pisma świętego. Albo iákoby od nich dopiero wyszło słowo Boże, álbo do nich sámych przyść miáło, á nie po wszystkim świećie przepowiedziáne, vwierzone, y przyięte, wyznawáne y obwołane było. Ale coż inszego nędznicy mowić mieli, ktorzy sie wsytkiemu kośćiołowi sprzećiwić vmyślili? Tać tá iest przyczyna, czemu wszystko á wszystko słowo Boże nie pisáne, iákożkolwiek od kośćiołá wszystkiego przyięte, záchowane y obwołáne od cżásow Apostolskich, y ná Conciliach od Ducha świętego wyświadczone, przedśię oni bespiecznie odrzucáią, znieważáią, hánbią y sromocą. Abowiem iásnie widzą, że tym żywym słowem Bożym, ná żywych kśięgach, to iest ná sercach wszystkich wiernych nápisánym,

II.
Przecż kacerze samo pisane słowo Boże zálecáią.

Pierwsza przyczyna.

Kacerze odwodzą od słowa Bożego iawnie podanego y przyiętego, do samego pisma źle rozumianego.

Do Rzym: w 10.

w 1. do Kor: 14.

Heretykowie depcą słowo Boże.

wszystkie ich sekty y błędy są iáwnie potępione. W czym iednák Nowowiernicy dziśieyszy nie wydali onych przodkow swoich, Aryanow, Sábellianow, Eunomianow, Nestoryanow, y Entychianow. Bo tákże Aryanowie Synà Bożego spolistnego z Oycem, Sábellianowie nie vrodzonego Oycá, Eunomianowie Bogá Ducha świętego, Nestoryanowie Máryą Bogárodzicę, Eutychianowie dwie náturze w iedney personie Pana Chrystusowey, y inni Heretycy insze náuki y Artykuły wiáry świętey chrześćiáńskiey, prze to sámo záwsze odrzucali, że ich w pismie wyráźnie nie náydowáli.

Praktyka heretycka.

Druga przyczyná, czemu oni sámo pismo zálecaią, tá iest: áby głos kośćielny, stáre Concilia, Oyce y Doktory, y wszystkie ty zawády odstrychnąwszy, y ná stronę odrzućiwszy, z tym więtszą wolnośćią náuki swe piekielne rozśiewáli. Bo iż nam z nimi nie iest spor o pismie, ále o zdrowym rozumieniu y wykładzie pismá: Więc oni tą iedną regułką wszystkie wykłády Doktorow świętych, ktore ich błędom nie służą, by też y nastársze, naprawdziwsze, náwłaśnieysze y nazgodnieysze śmiele odmietuią. A ná to mieysce, pismo święte wrzkomo zálecáiąc, pod tytułem iego wszystkie swoie błędy, kácerstwá y bluźnierstwá, by też nasprosnieysze, ludziom podmiátuią. Y dla tegoć słowo Boże záwsze w gębie máią, y pismá rozmáite o nim zgromádzáią: áby ludzie słysząc słowo Boże, nie insze rozumieli, iedno pismo święte: Iákoby sámo pismo było słowem Bożym.

Wtora przyczyna.

Ewangelikowie Ewangelią opak wywracaią.

Trzećiá przyczyna.

Trzećia przyczyna iest, czemu oprocż pisma nic przyimować niechcą, áby te wszystkie błędy, ktorych pismo święte wyráźnie nie potępia, bespiecznie wnosili y wprowádzáli. Bo to vnich nie iest przećiw wierze, cokolwiek nie iest náprzećiw pismu świętemu: ábo co iasnie z pismá nie może być błędem pokazano. Y z tądći Lutrowie y Kálwinistowie, one stárych Kácerzow dawno potępione błędy, Mánicheuszow, Aryanow, Iowinianow, Wigiláncyuszow, Berengaryuszow, śmiele wprowadzáią: Z tąd Ebionitowie nowi Troycę świętą, y wieczność Synà Bożego, y Bostwo Ducha świętego bluźnią. Z tąd Nowokrzczeńcy, Krzest dziećinny y wiárę o nieśmiertelności dusze

Ewángelikowie szerokie wrotá do piekła otwarzaią.

odmietuią: iż iáko sie im widzi, pismo święte tákowych náuk, iákie oni sobie vlubili, nigdzie nie potępia: A choć iáwnie są przećiwko im stáre Concilia, Doktorowie, Trádycie, y powszechne zwyczáie kośćielne: wszakże oni ná te nic nie dbáią.

Dwoiákie słowo Boże.

Iużesmy pokázáli że dwoiákie iest słowo Boże, iedno ná księgách martwych w Bibliey, á drugie ná księgach żywych, to iest, ná sercách wszystkich wiernych ludzi, palcem Bożym przez Ducha świętego nápisáne: ktore oboie zá rowno od chrześćiáńskich ludzi, ma być przyimowáne. Lecż áby sie tym więcey odkrył ślepy vpor nászych przećiwnikow, ktorzy okrom pismá nic przyimować niechcą: przypátrzmy sie dáley, że to czyniąc srodze grzeszą y bluźnią przećiw Duchowi świętemu, gdy go nie Bogu Oycu y Synowi rownym wedle pismá, ále przećiw pismu nieiákim sługą, więźniem, y niewolnikiem czynią. Abowiem go ták ścisło do kśiąg, do Bibliiey, do pápieru, y do czernidłá przywięzuią, y ták mu sprosnie vstá záwięzuią, żeby oprocż pismá nic mowić, nic vczyć, nic obiasniać, declárować y stánowić nie mogł w swym kośćiele. Iákoby Duch święty pismu świętemu obiecan był y dan, á nie kośćiołowi: albo iakoby w Bibliey á nie w kośćiele mieszkał.

Fwángelikowie bluźnią Ducha świętego.

Duch święty kędy mieszka.

Ian w 14.

Bo ktoreż iest bluźnierstwo náprzećiw Duchowi świętemu, iesli nie iest to Kálwinowe? iż Duch święty niemiał w kośćiele nic inszego czynić, iedno tylko poduszczáć y przypominać to, co pierwey Pan Chrystus vczył vsty swymi. A wżdy co bluźnierstwo Kálwin vczniom swoim pilnie náznáczyć y pámiętáć każe. Toż bluźnierstwo naydziesz y w Postylli Reiowey: że sie Duchowi świętemu nic inszego wymyśláć, y nic inszego w kośćiele Chrystusowym mowić nie godzi, iedno to co pierwey w Ewangeliach stoi nápisano: áby to tylko iáko inszy Doktor poduszczał w nas, y wykładał nam słowá Pana Chrystusowe. A słyszysz, chrześćiáninie miły, do czego oto Szátan przywiodł te Ministry swoie? Lecż to bluźnierstwo nász Pan miłośćiwy zbija słowem swoim: Kiedy vrząd Duchá świętego opisuiąc mowi: On was náuczy wszystkiego, y nádchnie álbo przypomni wam wszystko comkolwiek wam mowił.

Caluin: instit: lib: 4. cap: 8. sect: 8.

Postyllá Cátholica ná Ewangelią duiá Swiątecznego w części wtorey.

Ian w 14.

Widzisz że Duch święty nietylko miał przypominać to co Pan Chrystus mowił: ále nád to miał vczyć w kośćiele wszystkiego? Czego iásniey dołożył Pan Chrystus tymi słowy: Wiele wam ieszcże mowić mam ále teraz znośić nie możećie. Lecż gdy przydzie on Duch prawdy (ktory przyszedł dopiero po Wniebowstąpieniu Pánskim, gdy iuż więcey Apostołowie z vst Pánskich nie słuchali słowá) náuczy was wszelákiey prawdy. Tu więc iáwnie słyszysz, że Duch święty nietylko miał poduszczáć y przypominać to, czego Pan Chrystus pierwey vczył Apostołow swoich: ále nád to wiele rzeczy miał vczyć Duch święty w kośćiele, ktorych Pan Chrystus nie vczył vsty swymi.

Ian w 16.

III. Iáko rozmaićie Duch św. mowi, y vczy w kośćiele káżdey práwdy.

Wiedzże tedy, moy chrześćiáninie miły, żeć Duch święty nie przez sámo pismo do nas mowi: ále y inszymi sposoby rozlicznymi. Mowił przedtym przez Chrystá Pana, przez Proroki, przez Apostoły y Ewángelisty: o ktorych nikt wierny niewątpi, że Duchem Bożym nadchnieni mowili. Nie wy (práwi) iesteśćie ktorzy mowićie, ále Duch Oycá wászego ktory w was mowi. Mowi ieszcże Duch święty przez porządne pásterze y Doktory: ktore dał Pan Chrystus swemu kośćiołowi, dla doskonáłego wyćwiczenia y zbudowánia wiernych: ábysmy sie nie vnośili zá ledá wiátrem náuk zdrádliwych Kacerskich. Y dla tegoć P. Bog dał Kápłany, áby wątpliwośći pismá y zakonu rozwięzowáli: do ktorych też káżdego odsyła. Dla tegoć Bog wszystkim roskazał, áby sie z vst Kápłáńskich zakonu bádáli y vczyli. Przetoć do Apostołow y do Successorow a potomkow mowił: Kto was słucha, mnie słucha: á kto wámi gárdzi, mną gárdzi. Mowi y Duch święty przez Concilia, przez Seymy Duchowne porządnie zgromadzone, ktore noszą osobę kośćiołá wszystkiego. Bo kto kośćioła nie słucha, ten nie iest chrześćianin, ále iáko Pogánin y iáwnogrzesznik. Y tákże Apostołowie ná onym pierwszym Conciliu mowią: Zdáło sie Duchowi świętemu y nam. Z kąd widzimy że dekretá Conciliow á Seymow Duchownych porządnie zgromádzonych, są Dekretá a wyroki Duchá świętego. Mowi nadto Duch święty, przez Trádycye y vstáwy Apostolskie.

I. Do Zydow w 1. Máttheusz w 10.

2. Do Ephes: w 4. w 5. Moy: w 17. Malachiasz w 2. Łukasz w 10.

3. Mattheusz w 18.

w Dzieiách 15.

Z ktorey przyczyny Páweł święty każe wiernym trzymać zá rowno z pismem świętym Trádycye, to iest, náuki y vstawy żywym głosem przez pismá podane. Mowi ieszcże Duch święty i przez powszechne zwyczáie kośćielne: ktore sobie ták wielce Páweł święty waży, że ich vżywa zá nawiętszy dowod: gdy ták mowi: Co iesli sie kto chce dáley spierać (ná tych pierwszych dowodziech nieprzestáiąc) ten náwet niechay wie, że my tákiego obyczáiu nie mamy, áni kośćioł Boży. Naostátek mowi Duch święty do nas przez kośćioł swoy święty ktoremu iest dány, y w ktorym mieszka ná wieki, y vczy go wszelákiey prawdy, áż do skończenia światá. Przetoż kto kośćioła nie słucha, ten Ducha świętego przezeń mowiącego y vczącego nie słucha, y iest niewiernikiem iáko inszy Pogánin.

4. w 2. do Thes: w 2.

5. Zwyczáie kośćielne, iako ważne.

w 1. do Kor: 11.

6. Ian w 14. y 16. Máttheusz w 18.

A stądći to idzie że w Credzie nie mowimy, wierzę świętą Biblią álbo pismo święte, ale wierzę kośćioł święty powszechny (choćia y to y owo wierzemy) iż iako Duch święty nie w Bibliey ále w kośćiele mieszka, to iest w sercach wiernych: w ktorych daleko lepiey, á niżli w Bibliey iest napisan zakon nowego testámentu, y żywe słowo Boże: Ták tenże Duch ś. przez kośćioł, y o pismie świętym pewne świádectwo wydáie, y pismá prawdziwie wykłada. Y przetoż samo pismo święte nie iest ani być może Sędzim wszystkich controuersiy, y sporow o wierze: áni dostátecznym principium álbo medium wiary: áni zupełną Regułą, początkiem, albo instrumentem wiáry: ále radniey kośćioł, albo słowo Boże od Boga przez kośćioł podane.

7. Czemu nie mowiemy w Kredzie Wierze święta Biblia: ale Kośćioł święty.

Kto iest Sędzim roznośći o wierze y ktore principiam, álbo medium wiáry.

Nadto y sam Pan Chrystus w náuce swey, nie samego pisma vżywać raczył, ále przykładow, y przypowieśći, y dowodow przyrodzonych: iáko ono: Wszelkie krolestwo przećiw sobie rozdzielone, będzie spustoszone. Y Páweł święty wierszow Poetow Pogańskich, zwyczáiu kośćielnego, y nauk podanych za dowody vżywa. Takesmy (práwi) nauczali: y tákeśćie wy uwierzyli. A Piotr święty, słowo Boże ktore trwa ná wieki, to być powiáda, ktore iest vstnie podáne, á przepowiadane: nie to sámo ktore nápisan. Iako y Páweł święty słowo Boże zowie słowo słuchane, albo słyszane (nie samo pisáne) Bo wiára (mowi) iest z słuchania, á słuchanie

8. P. Chrystus nie sámego pisma vżywał.

Łukasz w 11.

w 1. do Kor. 11.

w 2. do Thes: w 2.

w 1. do Kor: w 15.

Páweł S. trádiciámi do-

wodzi, á nie sámym pismem. Piotr w 1. káp: 1. Słowo Boże co 9. iest. Do Rzym: w 10. Márek w 16. Máttheusz w 28.

przez słowo Boże. Lecż gdybysmy z samego pisma wiarę czyrpać y poymować mieli (iako vczą Ewangelikowie) tedyby wiara nie byłá z słuchania, iako Paweł mowi, ale rádniey z widzenia á z czytania, iako z pierwszego źrzodła á początku swego. Stądći też to idzie, iż nigdzie nie czytamy, żeby Chrystus Apostołom, álbo Ewángelistom co pisać roskazał: ále to czytamy, że im roskazał vczyć y przepowiedać (żywym głosem) Ewangelią wszelkiemu stworzeniu, y swym wiernym záchować to wszystko, co on roskazał Apostołom swoim: to iest cokolwiek od niego słyszeli Apostołowie święći.

Práwy początek wiary. Máttheusz w 4.

A ták nie czytanie pisma świętego, ale słuchanie słowá Bożego, iest prawym początkiem wiáry. Y nietylko z słowa pisanego żywie człowiek, ale ze wszelkiego słowá ktore pochodzi z vst Bożych, choćia iest pisane choćia nie pisane: choćia pochodzi przez karte czernidło, choćia przez vsta pa-

w 1. do Thes: w 4.

sterzow y Doktorow kośćielnych. A tym słowem ktorzykolwiek gárdzą, y ktorzy ie pod tytułem wymysłow y Trádyciey ludzkich odrzucaią (iako czynią Fałszowangelikowie) ćić nie ludzkim ale Bożym słowem, ćić nie ludźmi ale Bogiem gár-

w 1. do Tym: 6.

dzą. Iako Páweł mowi: Iesli kto ináczey vczy, á nie przestáie na zdrowych mowach Pana naszego Iezu Chrysta, y na tey nauce ktora iest według pobożnośći, ten pyszny iest, á

Do Gálat: w 1.

nic nie vmie. Y zaśię: Iesli wam kto wnośić będzie inszą Ewangelią, oprocż tey ktorąsmy my wam podáli y ktorąśćie przyięli, niech przeklęty będzie: by też był y Angiołem z niebá.

CZĘSC WTORA.

Niewszystko słowo Boże w pismie iest záknione.

Mniemam że iuż każdy to ná oko widzi, że nie samo pismo iest wszystko słowo Boże: á iż Duch święty nie iest tak ćiasno do pisma przywiązany, żeby oprocż pisma nic mowić ani vczyć nie miał: gdyż on nietylko przez pismo świę-

te do nas mowi, ale y przez kośćioł, przez Concilia, przez porządne pasterze y Doktory, przez Tradycye, nauki y vstáwy Apostolskie, y przez powszechne zwyczaie kośćielne vczy nas wszelakiey prawdy, y wiarę w nas szczepi nie tak przez czytánie, iako przez słuchanie słowá Bożego. Wszákże ieszcze nad to pokażemy, że tá Regułka przećiwnikow, ktorą sie do samego pisma odzywaią, iest fałeszna y omylna, y sama śiebie psuiąca, y w pismie świętym gruntu nie maiąca, owszem pismu świętemu przećiwna, y wszystko pismo zgruntu wywracaiąca. Bo iesli to pewną iest Regułá, iż nic przyimować nie mamy czego w pismie nie mász, niechayże mi naprzod pokażą Ewangelikowie w pismie tę Regułę. Ktory Prorok, ktory Apostoł, albo Ewangelistá ma co o tym kędy? Gdzie to napisano, że oprocż pisma nic wierzyć nie mamy? ktore pismo záleca nam sámo pisáne słowo Boże? ktore pismo o tym kędy świadczy, że wszystko iest na pismie podano cokolwiek wierzyć mamy? w ktorey Ewangeliey wyczytáli Ewangelikowie, że samo pismo iest iedyna á nazupełnieysza Reguła wszystkiey wiary naszey? Lecż wiem pewnie że oni tego z żadnego pisma nigdy nie pokażą. Przetoż to iest fałsz y wymysł ludzki, á nie słowo Boże, że oprócż pisma nic wierzyć nie mamy: według teyże ich własney Reguły. Bo tego wymysłu nigdzie w pismie niemasz. Ale owszem Páweł święty iawnie przećiw temu, każe wiernym trzymać słowo Boże, nietylko pisáne, ale y nie pisane: iakosmy słyszeli.

IIII. Regułá Kácerska sáma przećiw sobie.

w 2. do Thes: w 2.

Wiemći iż przećiwnicy zwykli zá swym błędem przywodzić one mieysca, krorymi Bóg przez Moyżesza roskazuie, aby żaden do słowá iego, to iest, do zákonu iego, nic nie przyczyniał y nic nie vymował z niego. Y one Iana świętego, ábysmy do ksiąg iego obiawienia nic nie przydawáli, nic nie vymo wáli. Aleć im te mieysca nic nie pomagaią, y owszem barziey są przećiwko im. Bo tymi słowy nic inszego nie iest rozkazano, iedno aby nikt nie vdawał czego inszego pod Tytułem zakonu Moyzeszowego, álbo pod Tytułem obiáwienia Iana świętego, iedno to, co Moyzesz w pięciorych księgách zakonu, á Ian święty w iednych księgách obiawienia pisał. Lecż áby oprócż

Spárćie podmiotow kácerskich. w 5: kśię: Moyz: w 4. y w 12.

w Obiáw: w ostát.

tych ksiąg Moyzeszowych, y Ianá świętego, żadney inszey nauki słowney, áni żadnego innego pisma za słowo Boże nikt nie przyimował, tegoć ani Moyzesz ani Ian święty nigdy w myśli nie miał. Bo inaczey musiałby był potępić y odrzucić wszystkie insze pisma, Prorockie, Apostolskie, y Ewangelią, ktorych ani w kśięgách Moyzeszowych, ani w Ianowym obiawieniu niemasz. Tákżeć y Páweł święty nigdzie tego nie mowi, żebysmy oprocż pismá nic nie przyimowáli, ale mowi, żebysmy te zá przeklęte mieli, by też byli y Angioły z nieba, ktorzy wnoszą náuki postronne á przećiwne tym, ktorych Apostołowie święći vczyli, y ktore kośćioł przyiął (nie ná samym pismie, ale) tak ná pismie, iako y przez pisma. Wedle ktorey proby my wszelákie nauki Kácerskie bespieczńie odrzucamy.

Do Gállat: w 1.

Widząc to y sámi przećiwnicy, że tego wymysłu żadnym pewnym pismem pokázáć nie mogą: przetoż sie do świádectwá Doktorow, á zwłaszczá Ireneuszá świętego vćiekáią. Ale y w tym opacznie postępuią, że niechcąc nic inszego przyimowáć oprocż pismá świętego, przedśię tey fałeszney Reguły nie z pismá, ale skąd inąd dowodzić vśiłuią: ták też y stąd podpory niemáią. Co káżdy wnet obaczy, weyźrawszy w te Ireneuszowe słowá: Ewángelią ktorą Apostołowie pierwey przepowiadáli, tę potym zá wolą Bożą ná pismie nam podáli: áby byłá fundamentem y filarem wiáry nászey. Do tąd Ireneusz. Tuć nie mowi ten Doktor, żeby Apostołowie to wszystko spisáli, co pierwey przepowiedáli (iáko fałszerze słow iego náćiągáią) ále iż tę á nie inszą Ewángelią ná pismie podáli, ktorą pierwey przepowiedáli: czego my nie przymy. K temu nie mowi Ireneusz, żeby sámo pismo było fundámentem y filarem wiáry nászey (iáko nieprzyiaćiele mieć chcą) Boby był przećiwny Páwłowi świętemu, ktory nie sámo pismo, ále kośćioł Boży zowie filarem, y fundamentem, álbo vmocnieniem prawdy. Przetoż y stąd nie dowiedli, áni dowieść mogą, żeby álbo Apostołowie wszystko nápisáli, co pierwey przepowiedáli: álbo żebysmy oprocż pismá nic inszego áni wierzyć, áni przyimowáć nie mieli: Co im było pokazáć potrzebá.

Postyllistowie Doktory fałszuią list 95.

Irenaeus libro 3. cap: 1.

w 1. do Tym: w 3.

Przywodząć oni wprawdzie y drugą Sentencią z tegoż Doktorá (iáko powiedáią) ále iáko zwykli zdrádliwie á fałszywie. Bo v Ireneuszá nietylko tám ná tym mieyscu ktore náznáczyli, ále śmiem rzec y w cáłych kśięgách iego nic tákiego nie mász. Bo Ireneusz nie był sam sobie przećiwny: ktory nierzkąc żeby ná sámym pismie polegać, y nic inszego oprocż pismá nie przyimować kazał: ále owszem y sam przećiwko vpornym Heretykom, nietylko pismá świętego, ále y Trádycyey vżywał: y prawdy sie kazał od kośćiołá vczyć, y od niego brać napoy żywotá: y náuki á zwyczáie kośćielne miłować: y trzymać sie Trádycyey prawdy: y w wątpliwośćiách o wierze vćiekáć sie (nie do sámego pismá) ále do nástárszych kośćiołow, w ktorych Apostołowie przebywáli, y od nich brać rozwiązanie wszelkich wątpliwośći. Y mowi ták: Coż gdyby nam byli niezostáwili pismá Apostołowie, izabysmy nie musieli náśládować porządku Trádycyey (to iest, náuki słowney) ktorą podáli tym, ktorym kośćioły poruczáli? ná ktorym porządku nauki przestáwáią wiele narodow chrześćiáńskich, máiąc bez kárty y czernidłá nápisáne w sercach swych przez Ducha świętego zbáwienie, y stárą Trádycyą záchowuiąc. Toć ták Ireneusz o Trádycyách mowi y rozumie: á nie ták, iáko go potwarcy náćiągáią.

Iren: lib: 2. cap: 59.

Ireneus iáko trádycye wáży.

Lib: 3. cap: 4.

Ale postąpmy dáley. Iesliż oprocż pismá nic inszego przyimować áni wierzyć niechcą: tedyć záiste y sámego pismá przyimować nie mogą, áni mu wierzyć będą. Bo z ktoregoż pismá dowieść będą mogli, tym Kácerzom ktorzy wszystkie pismá zgołá odrzucáią, żeby to á nie insze pismo, ktore w Bibliey mamy, było prawdziwe á nie podrzucone słowo Boże? ktore pismo świádczy, że to práwa Ewángelia, od Márká álbo od Łukaszá nápisana, ktorzy Pana Chrystusá nie widzieli, á nie oná od Nikodemá álbo od Bártłomieiá, ktorzy Pana Iezusá widzieli y słuchali? z ktorego pismá pokażą, że te Ewángelie ktore mamy, Máttheusz, Márek, Łukasz, álbo Ian święty á nie kto inszy pisał? Gdzie to wyczytáli, że nie więcey Ewángeliy iedno te cztery, nie więcey Listow Páwła świętego iedno ty cżternaśćie, zá práwe słowo Boże przyimować mamy?

V. Samemu pismu wierzyć, iest nic nie wierzyć.

NOTA.

Do Koloss: w 4.

Gdzie to nápisáno, że List do Rzymianow, ktorego Páweł nigdzie nie wspomina, iest iego własny: á on do Láodycensow ktorego wzmiánkę czyni, nie iest własny iego? Lecż to iest rzecż iásna, że to wszystko nie dla pismá wierzą y przyimuią, ále tylko dla poważnośći y świádectwá kośćiołá świętego powszechnego. A rádzi nie rádzi, muszą tákże mowić, iáko y my, z Augustynem świętym. Iabych Ewángeliey nie wierzył, by mię nie wzruszáłá poważność kośćiołá powszechnego.

Augu: cont: epist: Fundam.

Powáżność Kośćielna.

A iesliż w práwego pismá przyimowániu y dochowániu kośćioł zbłądzić nie mogł: iákoż w inszych náukách pobłądził? Albo iesli w inszych rozliczných rzeczách pobłądził: iákoż ták rozmáićie błądzącemu y kłamáiącemu kośćiołowi w ktorey rzeczy wierzyć będziem mogli? nierzkąc w tey ták głowney, że to á nie insze iest prawdziwe, y nie podrzucone, áni zfałszowáne pismo święte? álbo że iest w całośći dochowáne? Czyli Duch święty, ktory kośćiołowi dány iest, áby go náuczał wszelákiey prawdy, tylko tey iedney práwdy náuczył, á nie żadney inney? Czyli iedno z tey strony Duch święty był przy kośćiele Bożym, á z inszych wszystkich stron dopuśćił Dyablu, áby gi spráwował, y Antychrystowi áby gi zwyćiężył? Albo iáko mogł kośćioł Chrystusow oraz dwiemá Pánom ták przećiwnym, Duchowi świętemu y Czártowi, Chrystusowi y Antychrystowi, świátłośći y ćiemnośćiam, sprawiedliwośći y nieprawośći, przez ták wiele czásow y wiekow, dáley niż przez tyśiąc lat służyć? O ślepoto nád ślepotę Kácerzow dziśieyszych!

Ian w 16.

Matthęusz w 6.

w 2. do Kor: w 6.

Widzićie ludzie, widzićie, żeć tá Regułá Heretycka nietylko w pismie świętym żadnego gruntu nie ma: ále y pismo święte podeptuie, y z gruntu wywráca. Bo iesliż nic przyimować nie mamy, o czym w pismie niemasz żadnego świádectwá: iákoż tedy samo pismo przyimować będziem mogli? gdyż o sámym pismie żadnego świádectwá nigdziey w pismie niemász? Ktorymże tedy sumnienim Ewángelikowie samo pismo bez pismá przyimuią? ktorym sercem kośćioł Rzymski prześláduią, háńbią y sromocą, gdyż od niego wszystko pismo

Ewangelikowie pismo S. w niwecż obracáią.

máią? y dla iego Trádycyey, podánia y świádectwá, sámemu pismu wierzą. Czemu sie nędznicy nie czuią, iż (iáko Augustyn święty mowi) kto zgáni álbo zwątli poważność kośćiołá powszechnego, ten y pismo święte w wątpliwość przywodzi, y podeyźrzánym czyni? Bosmy dla poważnośći kośćiołá powszechnego, pismu vwierzyli.

Aug: cont: epist: Fundam: cap: 5.

Rádzi tedy nie rádzi Sektarze, pismo święte bez pismá (przećiw swey Regule y przećiw własnemu sumnieniu) wierzyć y przyimować muszą. Rádzi nie radzi Credo Apostolskie, nietylko zá słowo miłego Bogá prawdziwe przyimować muszą, ále y zá kámień probowny ktorym kośćioły prawdziwe od Heretykow rozeznawáć maią, iáko w swoiey Postylli zeznawáią. Choćia o tym żadnego pismá nie pokážą, żeby álbo to Credo Apostołowie, gdy sie rozchodzić po świećie mieli, vczynili: álbo żeby to Credo miało być kámienim probownym, y Regułą wiáry. Bo o tym oboygu żadnego słowká w pismie niemász: ále to mamy z samey Trádyciey kośćiołá Bożego, iáko y pismo święte.

Postylla Kacerska list 54.

Aleć y oprocż tego naydziemy ieszcże wiele inszych rzeczy, ktore oni, tákże iáko y my, wierzyć y przyimować muszą, choćia o nich w pismie świętym żadney wzmiánki niemász. Albowiem żadne pismo, áni Krztu świętego, áni Wieczerzey Páńskiey, nie zowie świątośćią áni Sakrámentem: ktore iednák obá, wszyscy Ewángelikowie máią z námi y bespiecżnie zową świątośćiámi álbo Sákrámenty. A co iest dziwnieysza, tego słowá (Sacramentum) w tákim rozumieniu (o świętośćiach Nowego Testámentu) we wszystkim pismie nie naydziesz: chyba raz v Páwłá świętego o Małżeństwie, ktore zowie Sakrámentem. A przedśię Aduersarze, y słowá Sákrámentu choć nie pisanego śmiele vżywáią, y Małżeństwá Sákrámentem wedle pismá, áni vznáć áni wyznáć niechcą. Grzechu pierworodnego we wszystkim pismie áni wzmiánki niemasz. O wieczným Pánieństwie Pánny Máryey, ktorego Hieronim y Epiphánius náprzećiw Helwidyuszowi Heretykowi broni, w pismie świętym (iáko ie dziś Ewángelikowie rozumieią) nic pewnego nie mamy. Iáko y o odmienieniu dniá Sobotnego

VI. Ewangelikowie samisz swą Regułę gwałcą.

Do Fphez: w 5.

w Niedzielny. A wżdy to oboie Ewángelikowie (ácż podobno nie wszyscy) spolnie z námi wierzą.

Kálwinistowie muszą wiele rzeczy oprocż pisma wierzyć. Athanas: in epist: ad Africanos.

Nadto, że Bog Oćiec iest nie vrodzony, że Syn Boży iest społistny z Oycem: iáko ná pierwszym Concilium Niceńskim przećiw Aryuszowi wyświadczono: Co Athánázyus zowie słowem Bożym trwáiącym ná wieki. Ze Duch święty iest práwym Bogiem, ktorego Eunomianowie obcym á nie pisánym Bogiem bluźnierskie názywáli: iáko ná Concilium Konstántynopolskim vtwierdzono. Ze Pánná Márya iest Bogárodzicá: iáko przećiw Nestoryuszowi ná Concilium Epheskim Dekret ferowano. Ze Pan Chrystus ma dwie náturze nie zmieszáne, y dwie wole w iedney personie: iáko ná Concilium Chálcedoneńskim przećiw Eutychessowi, y ná Konstantynopolskim trzećim przećiw Monothelitom concludowano. Ze Duch święty pochodzi od Oycá y od Syná: iáko náprzećiw Grekom ná Concilium Lugduńskim declárowano. To wszystko Ewángelikowie przyimuią y wierzą, tákże iáko y my: choćia tych rzeczy, tych słow y terminow, nigdzie w pismie wyráźnie nie náyduią.

VII. Obácż kácerski fortel. Sámisz słowa y mowy nowe oprocż pismá wnoszą ktorzy stare kościelne odrzucaią.

A tu godzi sie pilnie przypátrzyć, iákiey oni zdrády przytym vżywáią. Bo iáko Aryanowie, choćia słowá Kátholickie, Istnośći, Społistnośći, Persony, odrzucali, z tey przyczyny, iż ich w pismie niemasz: iednák przedśię sámiż, insze słowá błędom swym przystoyne podrzucali, ktorych tákże w żadnym pismie niemasz. Iáko one, Że Syn Boży iest zniszczego: był cżás kiedy Syn nie był: y nie był pierwey niżli sie národził: Ták też własnie dźiśieyszy Ewángelikowie cżynią, y zdrády podobney vżywáią. Abowiem one słowá, przez ták wiele wiekow w kośćiele zwyczáyne, Mszey, Tránssubstánciácicy, Kápłaná, Ofiáry, Ołtarzá, śmiele odrzucáią, iż ich (iáko mowią) w Nowym Testámencie nigdzie nie cżytáią. Tákże onę wiarę y náukę o wzywániu świętych, o modlitwách za vmárłe, o vstáwicżney ofierze zá grzechy, o zasługach vcżynkow, o dosyć vcżynieniu, o ślubiech Pánieństwá, o cżystości y zakonniczych staniech, y innych bárzo wiele, dla teyże przyczyny vpornie odmiętuią, iż o nich (wedle ich mniemánia) álbo nic, álbo bárzo málo

w pismie iest wyrażono. Ale iesliż to iest przyczyna dostateczna, czemuż oni sami tey regułki swoiey nie chowaią? czemu tak wiele rzeczy zá szczyrą Ewángelią, za iawne y iásne słowo Bożé, zá Artykuły wiary, zawiedzionym ludziom vdawáią, ktorych nigdy w pismie nie vkażą.

Bo ktoreż pismo świadczy, że iedno dwie są swiątości álbo Sákramenty zakonu nowego? w ktorym pismie stoi spráwiedliwość ona poczyná, ktorą wymyślaią? Gdzie iest nápisano, że Pan Chrystus nie do końcá gładzi y oczyśćia grzechow nászych, ále ie tylko dokrywá y zá grzech poczyta? Kędy to cżytaią, że samá wiára dosyć iest do vsprawiedliwieniá, y do zbáwienia, bez vczynkow żadnych? W ktorym pismie leży ona osobná wiárá, álbo vfność, ktorą chcą áby káżdy zosobna człowiek mocnie a nie wątpliwie wierzył to o sobie, że iest vsprawiedliwiony, á iż pewnie będzie zbawiony? Gdzie iest nápisáno ono łápanie álbo chwytánie zásług Páná Chrystusowych, ktorego sie człowiek sámą wiarą iáko ręką chwytáć y vymować ma? Gdzie iest napisano, że w chlebie, álbo pod chlebem, álbo z chlebem iest ćiało Páńskie? co Lutrowie maią za szczyre słowo Boże. Albo że przez chleb y wino podawa nám Pan Chrystus ćiáło y krew swoię, nie tu na źiemi w chleb wstępuiąc, ále nas y vmysły násze wzgorę do śiebie podnosząc? iako vczą Postylni Mistrzowie. Gdzie iest napisána Rura Kálwinowa, ktorą do nas z niebá spływa ćiáło Páńskie? Gdzie on miedziany (á radniey słomiany) mur tegoż Kálwina: Ze słowa Sákramentu maią być nie własnie ále Sákrámentalnie rozumiane? álbo iako nászy w Postylli nápisali: Ze chleb stawá sie ćiałem nie obyczáiem zwyczáynym, własnym, albo przyrodzonym: ále obyczáiem Sákramentalnym, táiemnym, Sakramentom zwyczáynym, a przystoynym? ktore pismo twierdzi, że wiárá sprawuie, áby rzeczy od nas daleko oddalone, były nam obecne y przytomne? W ktorym pismie stoi Energia Zwingliuszowa, Metonimia Philipowa, znak y figura Károstadiuszowa, vpominek Oecolámpadiuszow, vbiquitas álbo wszędybytność Berencyuszowa? ktore pismo świadczy, że Papież

Ewángelikowie ktore słowa, mowy, błędy y nauki nowe oprocż pismá wnoszą

Postyllá heretycka list 164 y 168.

Caluin cont: Vestfalum.

Postylla kacerska list 165.

Toć to wymysły ludzkie to,

iest Antychrystem? álbo że wszyscy Rzymscy Pápieże od tysiąca lat byli Tyránnami y Antychrystami? álbo że Antychryst ná przednieyszey Káthedrze kośćielney miał śiedzieć daley niż przez tysiąc lat? W ktorey Ewangeliey nápisáno, że Ewangelia wymysły ludzkimi zamierzwiona, miałá być tych ostatnich czasow przez nowe Apostoły wypolerowana? Co wszystko Ewangelikowie dziśieyszy maią za szczyrą prawdę y iasne słowo Boże. Ktore pismo o tym, że dobrowolność ludzka, iest rzecż zmyślona? że przykazanie Páńskie iest ku wypełnieniu niepodobne? A ktożby wyliczył inne wszystkie wymysły Szatáńskie, ktore oni za słowo Boże vdawaią: chocia ich w pismie nigdziey nie nayduią? Prze co ie my słusznie nową y piątą Ewangelią, á rádniey Kákángelią názywamy.

Nowowiernicy do pisma S. wiele przydawaią.

Nákoniec iesliż pismo święte iest ta doskonałe, y na wszem dostateczne, że ma w sobie wszystkie rzeczy nietylko do zbawienia, ále y do doskonałośći potrzebne: tak iż sie do pismá świętego nic inszego przyczyniać, y przydáwać nie godzi, iako powiedaią: czemuż sámi do pisma przydawaią Augszburską, Saską, Tygurską, Pikárską, Sendomierską Confessią? czemu Lutrowie iedny wszystkie kśięgi Lutrá Oycá swego, drudzy nie wszystkie ále pewne, y ktemu niektore Philipowe? Czemu Kálwinistowie, Instytucye Kálwinowe do pisma świętego przyczyniaią? y we wszystkich kośćielech w Angliey przybijać, y wszystkim Ministrom v śiebie mieć y pilnie czytáć każą? Wielkać to iśćie zdráda y przewrotność tych ludzi, że sie wrzkomo do sámego pisma świętego vćiekaiąc, náukę Ducha świętego y kośćioł wszytek, y Tradycie á vstawy Apostolskie od Reguły prawdy odstrychnęli: ále ieszcże więtsza zdrada y chytrość ich w tym sie pokazuie, że wzgárdziwszy żywy głos y náukę kośćiołá Bożego: y wszystkich Oycow świętych pisma y wykłady, y Concilliow Dekretá y decláracye odrzućiwszy: ná to mieysce swe fałeszne y záraźliwe y Kácerskie pisma, y swoie kśięgi, iádu, kłamstwa, potwárzy, bluźnierstwa, y Kácerstwa pełne, wszemu chrześćiáństwu wtrącać, y podrzucáć śmieli.

Chytrość Szatańska heretykow

CZĘSC TRZECIA.

Słyszałeś iuż chrześćiáninie miły, że tá Regułká kácerska, ktorą sie wrzkomo do sámego pismá odzywaią, sáma śiebie ps ie y zabijá, iż żadnego gruntu w pismie świętym nie ma: k temu iż iest pismu ś. przećiwna: y pismo święte z gruntu wywracaiąca: ktore nie dla inszego iákiego pismá, ále dla Tradycyey y świádectwá kośćiołá Bożego, że prawdziwe pismo y słowo Boże przyimuiemy. Słyszałeś, iż sámi Aduersarze, y samo pismo święte y Credo Apostolskie, y wiele inszych nauk y decretow Seymow duchownych bez pisma przyimuią, y przyimować muszą, tákże iáko y my. A iż tym są gorszy y szkodliwszy, że niechcąc przyimować pewnych náuk y terminow w kośćiele zwyczaynych, przeto samo że ich w pismie nie masz: Terminy iednak y náuki swe kácerskie zá szczyre słowo Boże vdáwaią, choćia ich też w żádnym pismie niemasz. Co iest wielka, śmiałá, á niewstydliwa zdrada, omamienie y oszukánie prostych á niewinnych ludzi. Słuchayże nákoniec, czym nieprzyiaćiele, Tradycye á słowo Boże podane ludziom ohydzić chcą: á náucż sie, o iákie nam Tradycye idzie, y iako mász rozeznać Tradycye Apostolskie, od Tradyciy, náuk y wymysłow ludzkich, y podmiotow Szatáńskich.

VIII. Potwarzy przećiwnikow. W Postylli kácerskiey list 95.

Potwarzáią nas heretykowie, że Tradycye Apostolskie, to iest, słowo Boże podane (ktore oni słowem Szátańskim bluźnierskie názywaią) nád słowo Boże pisáne wynośimy y wysádzámy, á pisáne lżemy y znieważamy, y do ludzi wątpliwość przywodzimy. A czymże tych potwarzy dowodzą? Drugą potwarzą á kłámstwem ieszcże więtszym. Iż práwi, śmieli Iezuitowie słowo Boże nieomylne plugáwemi á bluźnierskiemi, vsty swymi literą martwą y zabijaiącą, á k temu gołym textem y prostym nazwáć. Czego niedowiodszy áni pokazáwszy, wykrzykaią iakoby wygráli: y na Iezuity vkrzyżuy wołaią: ktory ták Zyd (powiádaią) álbo Turczyn o słowie Bożym

kiedy mowi, iáko ći, ktorzy sie doktory Kátolickimi być ozywaią? etc.

Obacż szczyrość y prawdę tych co sie to Ewangelikami zową.

Ale weyźrzawszy iedno w Postyllę nászę, chrześćiáninie miły, wnet obaczysz żeć ty szczera Dyabelska potwarz. Bo my tego nigdzie nie mowiemy, żeby słowo Boże nieomylne

Postylla Cáthol: w kazan: Niedz: przed zapusty.

literą martwą y zabijaiącą, y gołym á prostym textem było: Ale ták piszemy, że słowo Boże nie w prostey literze, áni w gołym texćie należy. Boć tego (to iest gołego textu źle rozumianego y prostey litery) y sam Cżárt przećiw Pánu vżywał, y wszyscy odszczepieńcy, ku podparćiu swych błędow, vżywać mogą: ále w zdrowym a prawdziwym wyrozumieniu iego. Iáko y Páweł święty powiáda: Iż Luterá zabijá, á duch iest ten ktory ożywia. Toć tu daleko insza, a niżli ći potwarcy wloką zá nas. Bo my nic inszego nie twierdziemy, iedno to co Hilárius y Hieronim święty mowią, iż pismo nie w cżytániu zależy, ále w rozumieniu! iż Ewángelia iest nie w słowiech pisma świętego, ále w vmyśle: nie w łuszczynie, ále w iądrze: nie w liśćiu mamy, ále korzeniu zdrowego rozumienia. Y k temuśmy przywiedli słowá Apostolskie: że litera (to iest pismo święte źle rozumiane álbo fałszywie wykładane) zabija y iest przyczyną śmierći: tym względem, ktorym tenże Páweł święty zákon powieda być przyczyną grzechu: A Duch lepak ożywia: to iest, toż pismo święte dobrze rozumiane, albo práwdziwe y duchowne rozumienie pisma, kościołowi od Chrystusa dane, to iest przyczyną żywotá wieczńego. Wedle onego co Pan Chrystus mowi: Toć iest żywot wieczny, áby poznali ćiebie samego Boga prawdziwego, y ktoregoś zesłał Iezusá Chrystusá.

Hilar: ad Constantium.

Hieron: aduersus Luciferian. etc. in Comment: ad Galat: cap: 1.

Litera iako zabija.

Do Rzym: w 7.

Ian w 17.

Aug: serm: 100. de temp.

Iako ná przykład: Ona litera pismá świętego, Oćiec iest więtszy nad mię: źle wykładána y rozumiana, zabiła Aryusza y wszystkie náśladowce iego. Pismo stárego zakonu źle rozumiáne, zabija żydy áż do dnia dzisieyszego. Y stądci to idzie, co Augustyn święty mowi: iż litera (pisma świętego) nietylko żydy, ále y Heretyki (gdy ią źle rozumieią) zwykłá zábijać: ale Duch wszystkie chrześćiány duchownie rozumieiące ożywia. Co y sámi przećiwnicy rádzi nie radzi zeznać

muszą, gdy ták piszą: Nie słowoć Boże zowie Apostoł literą martwą y żabijaiącą: ále zakon y zakonne Ceremonie, rozumiáne y správowáne bez Chrystusá. Ale pytam, izali zakon stáry, y Ceremonie iego, nie były pisánym słowem Bożym? Pewnie iże były. Bo to y sámi Postelnicy, kąszczek niżey zápomniawszy sie zeznawaią tymi słowy: iż to wszystko przez Moyzeszá ná pismie iest podano, co przedtym od Bogá vstnie do Oycow naszych, było mowiono. Iesliż tedy zakon y Ceremonie iego, literą martwą y zábijaiącą (iako oni mowią) Páweł święty zowie: A zakon y Ceremonie iego nic inszego nie iest, iedno słowo Boże nápisáne, ktore Pan Bog do Moyzesza mowił, iáko sami świadczą: tedyć pewnie (wedle ich własnego wyznaniá) słowo Boże Páweł święty literą mártwą y zábijáiącą zowie. A ták iuż nie nas, ále sami śiebie, y owszem y sámego Páwłá świętego bluźnierzem nazwać muszą.

Przeciwnicy sami w tym zostawaią, co nam przyżytaią.

A iesli powiedzą, iż nie zgoła zakon z Ceremoniámi, ale zakon rozumiány y sprawowany bez Chrystusa (to iest, źle rozumiány) literą martwą y zábijáiącą Paweł święty zowie tedyć także y my, nie zgołá słowo Boże nie omylne, ale pismo opacznie rozumiane, literą martwą y zabijaiącą nazywamy. A przecżże tedy takim trzaskiem y wrzaskiem iadą ná nas? y bluźnierstwem to potwarce nazywaią, co nie my mowimy, ale y Paweł święty, y oni sámi znami y zá nami? Czemu nas niewstydliwi ludzie potwarzaią, mowiąc że słowo Boże łżymy y háńbimy, iż te Pawła świętego słowa przywodzimy? gdyż tak y Augustyn ś. iakoby nas obmawiaiąc pisze: Iáko nie iest zelżenie ani zganienie nauki, kiedy mowimy z Páwłem świętym że nauka nádyma, á miłość buduie: tak też nie gánimy zakonu, gdy mowimy z tymże Pawłem świętym: Litera zábija, á Duch ożywia. Czyli także bluźnierzem názową świętego Augustyna, że tak pisze? Zakon Boży iest miłość, ktora miłość ták w nowym iáko y w starym zakonie, na Tablicach Kámiennych albo papierowych nápisana, iest literą zábijaiącą: aż od Ducha w sercach wiernych będzie napisana. Toć Augustyn święty ktory oto słyszysz,

Aug: cont Faustum lib: 18. cap: 8.

Augu: de Spiritu etc. litera cap: 17.

Pismo święte oboiego testamentu iáko iest literą zabijaiącą.

nietylko pismo stárego ale y nowego zakonu, literą zabijaiącą nazywa, poki nie będzie w sercach wiernych Duchem świętym napisana. Iakoż sie tedy ći potwarcy nie boią Pana Boga, kładąc na nas to czegosmy niewinni? y to cosmy dobrze napisali, przewrotnie wykładaiąc? y fałszywie nam bluźnierstwo przyczytaiąc? Aleć im to nie dziw. A my sie tym cieszymy, że iest Bóg na niebie, ktory y nas y one sądzić będzie, według vczynkow y zasług każdego.

IX. Pismo święte máią Catholicy zá szczere słowo Boże.

Wiedzże tedy, człowiecze chrześćiáński, żeć to szczyra potwarz, żebysmy my zálecaiąc Tradycie nie pisane, pisane, pismo święte łżyli y sromośili: álbo od czytania pismá świętego ludzi odwodzili: álbo żebysmy wszelakie motłochy, bałamuctwá, y wymysły ludzkie pod tytułem Trádycyey przyimowali y ludziom vdawáli. Bo my nie dla tego náuki y podánia Apostolskie, oprocż pismá vczćiwie przyimuiemy, żebysmy sámo pismo święte hydzić, opuszczáć, albo co pismu świętemu przećiwnego przyimować, albo ludzi od niego odwabiać mieli. Nie day tego Boże. Ale pierwsze zawżdy mieysce daiąc pismu świetemu, iednak y Tradycie y nauki krom pisma podane przyimuiemy, iako drugi fundament y obronę wiary chrześćiańskiey, nie mniey pewną y potrzebną iedno iako y pismo święte. Nadto, nie leda iakie Tradycie, nie wymysły ludzkie, nie żadnego człowieka nauki oprócż pisma świętego przypuszczamy, y wiarę im dáwamy: ale tylko one sáme náuki y Tradycie, ktore kośćioł powszechny wźiął, albo od Apostołow, albo zwyczáiem powszechnym y pospolitym zá takowe przyiął, trzymał, záchował y potwierdził: álbo przez Oyce swe Biskupy, na Conciliach, pewnym y porządnym rozsądkiem swym (Ducha świętego wieczną á nieomylną przytomnością vtwierdzonym) zá prawdę powszechną declarował: albo do pospolitego Religiey zwyczáiu, iawnie y powszechnie przyiął. Iakie Tradycie tak pewnie wiemy że są słowo Boże, od wszelakiego wymysłu ludzkiego oddalone: iako y sámo pismo święte.

Iákie Tradycye przyimuią Catholikowie.

X. Iáko mamy Boskie Trady-

Rzeczesz, á skądże ia poznam ktore są takowe Trádycie? Słuchay á powiem ći. Tak Augustyn święty Tradycie álbo

nauki Apostólskie, od Tradyciy ludzkich rozeznawáć vczy, mowiąc tymi słowy: Wiele rzeczy nie nayduiemy w pismiech Apostolskich, ani w Conciliach poslednich: wszakże iednák, że we wszystkim kośćiele są zachowáne, nie skąd inąd iedno od Apostołów wierzymy być podane y zálecone. Y ná drugim mieyscu: One rzeczy, ktore nie pisáne ale podane zachowamy, ktore iedno po wszystkim świećie (v chrześćianow) są záchowane, rozumiemy álbo od samych Apostołow, albo od powszechnych Conciliow, ktorych iest w kośćiele poważność barzo pożyteczną, być zalecone y vstawione. A indzie ták pisze: Co wszystek kośćioł trzyma, á nie na Conciliách vstawiono ale zawsze iest záchowano: to słusznie wierzymy nie inaczey iedno od Apostołow być podano. Iako na przykład: Krzest dziatek málutkich, mazánie Krzyżmem świętym, żegnanie Krzyżem świętym, exorcysmy y wyrzekánie sie Czártá na Krzćie, ofiary Mszey świętey zá żywe y vmarłe, wzywánie świętych, chowanie y vżywanie obrazow Paná Chrystusowych y świętych iego ták w domiech iako y w kośćielech, modlitwy zá vmarłe, Niedziele miasto Soboty święcenie, y insze podobne náuki y Ceremonie w kośćiele zwyczáyne, są tákowe, że choćbysmy onych żadnych inszych świádectw, áni w pismie świętym, áni v Doktorow stárych nie mieli: tedy przeto sámo, iż te nauki y Ceremonie wszystek po świecie kośćioł chrześćiański záwsze trzymał y záchował y miał w obyczáiu: słusznie wierzymy z Augustynem świętym, iż nie skąd innąd iedno od sámych Apostołow są podane. A toć iest pierwszy znák, ktorym pewne Trádycie od niepewnych, Boskie od ludzkich, osobne od powszechnych, Apostolskie od kośćielnych, rozeznáne bywáią. Bo iako Tertullian stáry Doktor pisze: Co sie v wszystkich iedno nayduie: to nie iest zbłądzono, ále iest podano. A iako święty Leo Wielki mowi: Zaden wątpić nie ma, że cożkolwiek w kośćiele w obyczáiu nabożeństwa iest záchowano álbo przypuszczono: że to idzie z Trádycyey Apostolskiey y z náuki Duchá świętego.

Drugi sposob ktorym Trádycie Apostolskie od ludzkich podmiotow bywáią rozeznáne, iest iásne á wyráźne świádec-

cye od ludzkich rozeznać.

De baptis: contra. Donatist: lib: 2. cap: 7.

Ad Ianuar: epist: 118.

Poważność Conciliow.

De baptist: contra. Donatist: lib: 4. cap. 24.

Wyliczenie niektorych Trádyciy Apostolskich.

Tertulli: de praescriptionib.

Leo Magn. serm. 2 de ieiun. pente.

Druga probá Trádyciy Apostolskich.

two Doktorow świętych stárych: ktorzy tym lepiey y pewniey wiedzieć mogli, ktore są Tradycie, náuki y vstáwy Apostolskie: im bliższy byli cżásow Apostolskich. Tákći Origenes świadczy, że kośćioł od Apostołow wziął Trádycią krzcżenia małych dziatek. Czego mu poświadcża y Augustyn święty. Ták Dionizius Areopágita, Tertullian, Chryzostom, y Dámascenus iáwnie piszą, że Apostołowie podáli, roskazali y postanowili, áby modlitwy y ofiary Mszey świętey zawsze były w kośćiele zá vmarłe. Tak Hieronim mowi: że my chrześćiáni iednę quádrágesimę (to iest, post cżterdzieści dni) według Trádyciey Apostolskiey pośćimy. Ták Bázilius święty żegnanie Krzyżem świętym, poświącánie wody Krztu świętego, y Krzyżmá świętego, odrzekánie sie Cżárta y Angiołow iego, modlenie ná wschod słońcá, słowá modlitwy álbo wzywánia kiedy vkazuią Sákrament ćiałá y krwie Paná Chrystusowey, powieda że poszły z náuki y Tradyciey Apostolskiey.

Origen in 6. cap. ad Rom.

August. lib. 10 de Genes. ad lit. c 23. Dion: Eccl. Hierar. cap: 7. Tertull. de corona militis. Chryso. hom. 69. ad popul. Antio. Damasc. serm. p defunct. Hieron. epist. 54. ad Marcelam. Basili. de Spiritu S. cap. 27.

Tak Bazilius y Dámascenus twierdzą, że obrazow Páná Chrystusowych y świętych iego vżywanie y cżćżenie przystoyne, poszło tákże z Tradyciey Apostolskiey. Ták Epiphanius świadczy, iż podali święći Apostołowie, iż grzech iest po ślubie Páńieństwa, wracać sie do Małżeństwa. Ták Cyprydan święty mowi, że to iest Tradycia samego Chrysta Páná, áby Kielich, ktory bywa ofiarowan ná pámiątkę iego, miał wodę do wina przymieszáną. Ták Augustyn vczy, iż roczne męki Páńskiey, zmartwychwstania, wniebowstąpienia y zesłania Ducha świętego obchodzenie, poszło także z vstáwy Apostolkiey. Ták Ambroży y Chryzostom święty, Ceremonie Mszey świętey wywodzą z Tradyciey Apostolskiey. Ták náostatek Ireneus twierdzi, że tę ofiarę nowego Testámentu, ktorą Mszą zowiemy, od Pana Chrystusa ná ostátniey Wieczerzy vstáwioną, kośćioł wźiąwszy od Apostołow, po wszystkim świećie ofiáruie Bogu. Toć to iest, co nie my sámi Trádyciámi Apostolskimi nazywamy: ale y oni starzy á święći Doktorowie wespoł z námi. Co wszystko Fałszowángelikowie dziśieyszy, lud zkimi wymysłami, motłochy, zabobony,

Basil: in epist: ad Iulianum. Dama: lib: 4. cap: 17. Orthod: fidei. Epipha: here: 61. Cyprian: lib: 2. epist: 3. Augu: epist: 118. Ambr: in officio Mediolanenn. Chrys: in liturg. Ireneus libro 4. cap: 32.

bałamuctwy, y słowem Szatańskim nazywaiąc Boga y słowo iego święte bluźnić sie nie wstydzą.

Trzeći sposob rozeznaniá Trádyciey prawdziwych od fałszywych y Heretyckich, iest ten: że cokolwiek ná Conciliách porządnych á zwłaszczá powszechnych (ná ktorych Duch święty záwsze presidnie) iest declárowano y postanowiono, to za pewne Trádycie, y zá wyroki Ducha świętego wszyscy wierni przyimować maią. Y z tądći Athánázius święty tę naukę, że Oćiec iest nie vrodzony, áże Syn Boży iest społistny y społwieczny z Oycem, ná Concillium pierwszym Nićeńskim, naprzećiw Aryanom declárowaną y vtwierdzoną zowie słowem Bożym, ktore trwa ná wieki: chociá tego w pismie ták wyráźnie niemasz. Trzećia probá. Athanas: in epist: ad Africam.

XI.

Niechayże iuż tedy idą odszczepieńcy, á niechay więcey pisma świętego nie psuią y nicuią, náćiągaiąc tego przećiw Tradyciom chwalebnym Apostolskim y chrześćiáńskim, co Pan Chrystus y Paweł święty mowił przećiw Tradyciám Zydowskim álbo Pháryzayskim, prożnym á nikczemnym, y przećiwnym Boskiemu zakonowi: O ktorych nápisano: Prożno mię chwalą, nauczaiąc náuk y przykazań ludzkich. Y zaśię: czemu przestępuiećie Mándat Boży dla Tradyciey waszey? Bo my żadnych náuk, vstaw, przykazań, y wymysłow ludzkich nie vczymy: ále Trádyciey, náuk, y vstaw Apostolskich. K temu nie vstaw y obyczáiow iakich postronnych y osobnych: ále náuk, Ceremoniey, y zwyczáiow powszechnych, y we wszystkim kośćiele chrześćiáńskim záwsze záchowanych od cżásow Apostolskich. Nad to nie Tradycyi iákich, słowu, zakonowi, álbo przykazaniu Bożemu, álbo pismu świętemu przećiwnych: iako nas nieprzyiáćiele potwarzaią: ále nawszem z słowem Bożym vstnie podanym, y z pismem świętym, y z nauką, y zwyczáiem kościołá powszechnego zgodnych. Obácż y tu szczerość heretycka y pisma fałszowanie. Mattheusz w 15. Márek w 7. Do Coloss: w 2. v 2. do Thes: w 2.

Tychći my broniemy, o ty mowimy, przy tych stoiemy: á iáko słowa Bożego pisánego, tak y tego słowá Bożego vstnie podanego przyiętego y zachowanego, we wszystkim chrześćiáńsiwie, O iákie Trádycye Cáthołicy mowią.

żadną miárą z dobrym sumnieniem odstąpić nie możemy. Gdyż oboie iest iedno słowo Boże, oboie náuká Ducha świętego, kościoł Boży zawsze rządzącego y sprawuiącego, y vczącego wszelakiey prawdy. A iako pismo święte prze to przyimuiemy za szczyre słowo Boże: że ie wszystek kościoł chrześciáński przyiął y wyświadczył być słowem Bożym: álbo (iako sámisz heretykowie w postylli zeznawaią) iż o nim nigdy w kościele Bożym wątpliwości nie było: Tak też Tradycye, y nauki, y Ceremonie powszechne chrześciáńskie stąd vznawamy, y przyimuiemy za szczyre słowo Boże; iż ie także wszystek kościoł chrześciáński przyiął y pochwalił, y miał we zwyczáiu.

Postylla Kácerska list: 320.

Darmo sie też tym kácerze wymawiaią, iż pod Tytułem Trádycyey Apostolskich, zabobony y bálwochwalstwa do kościołá mogły być wprowádzone. Bo iako Duch święty w kościele powszechnym správował to, áby pisma fałszywe y podrzucone, od práwych pism rozeznane, a prawe w swey cáłości zachowane, y żadnemi przysádami, vymowanim, álbo odmienianim nie było skázone: Ták tenże Duch święty nigdy niedopuścił, áby kościoł święty powszechny, iákie motłochy, zabobony, y wymysły ludzkie przyimować miał zá Tradycye, náuki, y vstawy Apostolskie. Ale owszem niepewne á podrzucone Tradycye, od pewnych y szczerych rozeznáwszy, one odrzucił, á te w swey szczerości zachował: napisawszy ie nie ná táblicach kamiennych, nie ná kárćie á ná pápierze: ále na sercach chrześciáńskich ludzi: y vtwierdziwszy ie zwyczáiem powszechnym kościołá Bożego. Y stądći to idzie, że iáko Ewangeliey Tomaszowey, Philipowey, Bartłomieiowey, y innych tákowych od heretykow zmyślonych, y pod imieniem Apostolskim podrzuconych, nigdy Kościoł nie przyiął, áni pochwalił: iedno te sáme cżterzy Ewángelie, ktorych nám dochował: Ták też oney Trádycyey, ktorą Papias vdawał zá Apostolską, o tyśiącu lát, przez ktore Pan Chrystus z swemi wybránemi miał żyć y krolować ná tym świećie, we wszelakiey roskoszy y obfitości: Y oney drugiey Tradycyey, ktorą Ireneus wspomina, iakoby od świętego Ianá Ewangelisty, y od innych Apostołow

Duch ś. y pisma y tradycye w kościele zachował nieskażone.

Tradyciy podrzuconych kościoł nie przyimuie.

Irenaeus libro 2. cap: 39.

wźiętą, że Pan Chrystus miał cźterdzieśći lat, kiedy ná krzyzu vmarł. Tych mowię, y inszych podobnych Tradyciy od ludzi zmyślonych, chociaż tytułem Apostolskim ozdobionych, kośćioł nietylko nie vznał áni przyiął za Apostolskie: ale ie owszem potępił y odrzucił za kacerskie błędy. A one tylko Tradycye, vstawy, obyczaie y Ceremonie zatrzymał y zachował, ktore pewnie a prawdziwie od Apostołow poszły.

Kto kośćiołowi nie wierzy, ten y pismu świętemu nie wie zy.

Iesli tedy Heretycy w iednym wierzą kośćiołowi, álbo radniey Duchowi świętemu kośćioł rządzącemu: że nam pisma Prorockie y Apostolskie w całośći y w szczerośći dochował, bez żadney przysady y podmiotu ludzkiego: á czemuż mu y w drugim wiáry nie dawáią? że nam tákże Trádycye, nauki, vstawy y Ceremonie powszechne, zupełne zachował, bez żadnych zabobonow, y wymysłow ludzkich? Albo iesli mu w tym poślednim nie wierzą: iákoż mu y w onym pierwszym wierzyć będą? gdyż iesli w tym spáł y omylił sie kośćioł y Duch święty: tedyć sie mogł tákże y w pierwszym omylić: dopuszczáiąc heretykom y Antychrystowi fałszować samo pismo święte: y wymysły swoie vdawać pod zasłoną pisma za szczyre słowo Boże. Co ieśliż tak iest, tedyć sie prozno do sámego pismá odzywaią: ktore nie od kogo inszego, iedno (iáko bluźnią) od Antychrystá maią.

ZAMKNIENIE Y SUMMA TEGO KAZANIA.

Pamiętayże tedy moy chrześćiáninie miły, to wszystko czegoś sie tu vczył. Naprzod iż słowo Boże iest dwoiakie, pisane y podane: ono w pismie zámknione, á to żywym głosem przez Apostoły, podane kośćiołowi, y vstáwicznym zwyczáiem kośćiołá powszechnego vtwierdzone: á oboie iednakiey wiáry godne: ktore dziśieyszy kacerze słowem Szatáńskim nazywaiąc, y kośćioł święty chrześćiáński, y Páńskie Apostoły, y sámego Ducha świętego niewstydliwego bluźnią. Przytym y to pomni, iż Heretykowie sámo pismo święte zalecáią, nie prze co inszego, iedno áby Cátholikom bronie odebrali, kto-

remi wszyscy Heretykowie są porażeni. A te odebrawszy, áby bez wszelkiey przekazy swe piekielne błędy y náuki kacerskie rozśiewali. Bo pismo łacno może być ná rozmaite wykłady nakręcone: ále Tradycye, náuki y zwyczáie powszechne kościołá wszystkiego, żadną miarą nie mogą być
III. wywrocone áni odmienione. Trzecie weźmi sobie w pamięć, iż Heretykowie Ducha świętego niewolnikiem czynią, ktoryby nas inaczey nie mogł vczyć, iedno przez samo pismo: y nic inszego nie mogł stanowić, iedno co raz w pismie iest wyrażono. Gdyż on nietylko przez pismo święte do nas mowi: ále y przez kościoł, przez Concilia, przez porządne pásterze y Doktory, przez Tradycye, náuki y vstawy Apostolskie, y przez powszechne zwyczáie kośćielne: iako sie to wszystko
IIII. z pisma pokazáło. Cźwárte miey na dobrym bacżeniu, że ta Regułá kácerska (iż oprocź pisma świętego nic inszego wierzyć, áni za słowo Boże przyimować nie mamy) iest fałeszna y omylná, ktora y sama śiebie wali, y w pismie świętym żadnego gruntu nie ma: y owszem iest pismu przećiwna, y wszystko pismo z gruntu wywracaiąca. Bo iesli nic przyimować nie mamy, cżego w pismie niemasz: tedyć áni tey Regułki, áni samego pisma świętego przyimować nie mamy: gdyż o tym oboygu niemasz w pismie gruntu áni świadectwa żadnego. Piąte obácź pilnie, że Heretykowie tey Regułki
V swoiey (do ktorey nás przymuśić vśiłuią) sami nie chowaią. Bo y sámo pismo święte y Credo Apostololskie, y Dekrety niektorych Conciliow, y wiele inszych náuk y terminow znami przyimuią: chocia ich w pismie świętym nie nayduią. Y co iest więtsza zdradá, odrzućiwszy náuki y Terminy w kośćiele zwyczayne, wiele rzeczy sami zá szczyre słowo vdáwaią, ktorych w pismie nigdzie nie pokażą. Náostatek pomni,
VI. że my broniąc Tradyciey, náuk y vstaw Apostolskich, pisma świętego namniey nie hydziemy áni szkáluiemy, iako nas Heretycy niewinnie potwarzaią: ále oboie słowo Boże, ták pisane iáko y bez pisma podáne, przyimuiemy iako słowo nie ludzkie ále Boże. Y nie żadnych wymysłow y podmiotow ludzkich, nie Trádyciey Zydowskich y Pogáńskich, pi-

smu świętemu y przykazaniu Pánskiemu przećiwnych: ále Tradyciey, náuk y vstaw chrześćiáńskich, Boskich, y Apostolskich vczymy y broniemy. Ktore częścią z świádectwá Doktorow stárych, częścią z powszechnego zwyczáiu kośćielnego, częścią z wyrokow Conciliow á seymow duchownych poznawamy.

Pánie Boże wszechmogący, ktoryś nam słowo twe święte ták ná pismie iáko y słownie bez pisma podane przyimować, y kośćiołá twego świętego powszechnego słuchać, y vstaw Apostolskich y starszych pilnie strzedz roskazał: y nie wierzyć żadnemu inszemu ktoryby nam inszą Ewángelią opowiedał, oprocż tey ktorą wszystek kośćioł chrześćiáński od Apostołow ták na pismie, iáko y bez pisma przyiął: choćby też był y sám Angioł z niebá: Rácżże ty nas zachować przy prawdzie słowa swego świętego: á bluźnierze y prześládowce słowa y kośćioła twego prawdziwego racż sam pohamować. Abysmy słuchaiąc głosu twego świętego, á przed obcemi y postronnemi głosy wilkow á złodzieiow vćiekaiąc, náśladowali ćiebie samego pasterzá prawdziwego, áż do żywota wieczńego. Amen.

O SŁOWIE BOŻYM IÁKO WIERNIE

im száfuią, ći ktorzy śie nim nawięcey, tych ostátnich cżásow zálecáią.

KAZANIE DRUGIE: KTORE SŁUŻYĆ MOŻE NA

Niedzielę Osmą po Troycy Swiętey y ná insze cżásy.

Wszyscy Sektarze hełpią sie słowem Bożym.

Tak wielka iest dzisieyszych odszczepieńcow śmiałość y szálony vpor, iż choćia do pismá świętego práwá żadnego nie máią: y choćia sámi miedzy sobą ná rozmaite Sekty rozerwáni y rozśiekáni są: wszakoż iednak káżda Sektá słowo Boże, ták vpornie do śiebie przyćiąga, y ták ie sámey sobie przywłaszcża: że od possesyey słowá Bożego, iáko inne wszystkie, ktorzy z nią nie trzymáią: ták osobliwie Katholiki á práwowierne odepchnąć vśiłuią. K temu táka iest hárdość tych mizernych ludzi, że inne wszystkie, by też y nastarsze y naświętsze y náucżeńsze Oyce y Doktory (gdy są przećiwko im) zá nieuki, zá błazny, zá głupie, ślepe, nierozumne y bálwochwalce máią: á sámym sobie Duchá świętego ze wszystkimi dáry iego, y wszystkę náukę, y vmieiętność, y prawdziwe pismá rozumnienie hárdzie przypisuią. Y przetoż sie Ewángelikámi názywáią: iákoby sie Ewángelia nie w Ieruzalem od Chrystusá Pana, ále w Witemberku od Lutrá, álbo w Genewie od Kálwiná dopiero tych cżásow poczęłá: álbo iákoby od nich dopiero wyszło słowo Boże, álbo do nich sámych przyść miáło, á nie do inszych wszystkich po świećie chrześćiáńskich ludzi. Lecż kędy táka iest nádętość y pychá, y táka wzgárdá inszych, á ták wielkie o sobie rozumienie:

Ewangelikowie cżemu sie tak zowią.

Łukasz w 24. w 1. do Kor: 14. Do Rzym: w 10.

Duch Ewangelikowski.

tám nie iest rzecż podobna, áby mogł być on Duch prawdy, ktory nie odpoczywa iedno nád ćichymi, á nad pokornemi á nád drzącymi ná słowá Páńskie. Temu sie tedy nikt niechay nie dziwuie, iż iáko inszy wszyscy Kácerze, ták też y dziśieyszy powiedáią, że słowo Boże máią. Bo ten był záwsze obyczay fałszywych Prorokow, pod tytułem słowá Bożego zwodzić nędzne ludzie: prorokuiąc fałszywie w imię Páńskie: á widzenie kłamliwe y proroctwo zdrádliwe, y zwiedzenie sercá swego miásto słowá Bożego powiedáiąc. Y przetoż sam Pan Bog swych przestrzega mowiąc: Nie słuchayćie słow Prorokow, ktorzy wam prorokuią, y zdradzáią was: Widzenie sercá swego powiedáią, á nie z vst Páńskich: y kąszczek niżey mowi, że fałszywi Prorocy kradną słowá iego, káżdy od bliźniego swego. Co Hieronim święty wykładáiąc pisze: iż záwsze kłámstwo náśláduie prawdy: Bo gdyby nie miáło iákiego podobieństwá prawdy, nie mogłoby niewinnych ludzi zdrádzić. Iáko tedy w stárym zakonie, kłámáli Prorocy, y mowili: To mowi Pan: Vstá Páńskie wyrzekły: Widziałem Páná: Słowo Páńskie stáło sie do tego, álbo do onego. Ták też Heretycy, biorą świádectwá pismá świętego z Nowego y Stárego zákonu, y krádną słowá nászego Zbáwićielá, káżdy od bliźniego swego, od Prorokow y Apostołow, y Ewángelikow: y biorą ięzyki swoie, áby iády sercá swego vsty wyleváli. Toć Hieronim święty.

Obyczáy fałszerzow, Bożym słowem cukrować iády swoie.

Ieremiasz w 14.

Ieremiasz w 23.

Hieron: super Ieremiam.

Owcże odzienie fałszywych prorokow.

Co iż osobliwie dziać sie miało tych ostátnich cżásow: przeto nas Pan á Zbáwićiel nász, onymi słowy wiernie przestrzedz raczył: Pátrzćie, mowi, áby was kto nie zwiodł. Boć wiele fałszerzow przyidą w imię moie (szczycąc sie słowem moim, zowąc sie Ministrámi, sługámi, y posłáńcámi memi, á práwie sie czyniąc Chrystusámi, słowá swoie zá moie vdawáiąc) y wiele ludzi zwiodą. Lecż kto wytrwa áż do końcá (w stárożytney wierze: kto sie tym zwodnikom vwieść nie dopusći) ten (tylko) zbáwion będzie. Tedy iesli wam kto rzecże (odwodząc was od stárożytnośći, od iedności, od powszechnośći wiáry chrześćiáńskiey, do pokątnych nowych, á niezgodnych wiárek) Owo tu iest Chrystus, álbo tám: Nie wierzćie, mowi Pan. Iesli wam powiedzą: oto iest ná puszczy

Przestroga Páńska. Mattheusz w 24.

Owcza postáwa.

Gdzie Sektarze Chrystusa y Kośćioł iego pokázuią.

(to iest, w nieznáczným, w nieznáiomym, w niewidomem zborze) nie wychodźćie. Iesli wam rzeką: Oto iest w zámknieniu (to iest, w máłości, á w trosze á w lichoćie odszczepieńcow, álbo oderwáńcow) tedy im nie wierzćie. Bo kośćioł prawdziwy Pana Chrystusow wielki iest, y po wszystkim świećie, od wschodu słońca, áż do zachodu, od południá áż do pułnocy rozszerzony: y przetoż sie w zámknieniu zmieścić nie może. K temu iáwny y iásny iest, y wszem znáiomy, iáko miásto ná gorze zbudowáne: y przetoż sie nie tái, áni kryie po puszczach. A gdyż to iuż ná oko widzimy, iáko wiele wyszło y nástáło fałszywych Prorokow, ktorzy pod imieniem Pana Chrystusowym y pod zasłoną zbáwiennego słowá iego, iáko pod owczą postáwą, wiele ludzi zwodzą: á nam iest roskazano pod dusznym zátracenim, ábysmy ich nie słuchali, áni im wierzyli: snadnie widzisz człowiecże chrześciáński, iáko iest rzecż kożdemu potrzebna, vmieć poznać te fałszywe Proroki y chytre á zdrádliwe ich fortyle, ktorych oni około słowa Bożego vżywáią, ná zwiedzenie prostych á niewinnych ludzi: ktore my w tym kazániu zá Bożą pomocą iásnie pokážemy, rozdzieliwszy rzecż ná ty dwie cząstce: W pierwszey obaczymy, iáko Ewángelikowie dziśieyszy, álbo oboie słowo Boże ták pisáne, iáko y nie pisáne zgołá odmietuią: álbo sámo pisáne przyimuiąc, drugie nie pisáne śmiele odrzucáią: álbo y pisáne nie wszystko przyimuią: W drugiey częśći vsłyszymy, Iáko y te pisma ktore przyimuią rozmáićie psuią y fałszuią: przewrotnym przekłádánim ná pospolite ięzyki, vymowánim, przydawánim, glozowánim, náćiągánim, odmieniánim, wywracánim, y odnawiánim stárego Kácerstwá.

Kośćioł P. Chrystusow iásny y powsz echny.

Rozłożenie kazania.

CZĘSC PIERWSZA.

Kto iest prawdziwnikiem słowa Bożego.

Acż sie tedy Nowowiernicy dziśieyszy dosyć hárdzie chełpią słowem Bożym, y nas chrześćiány dosyć niesprawiedliwie po-

twarzáią, żebysmy słowo Boże prześládować y pismo święte lekce poważáć, háńbić, deptáć, sromośić, y szkálować mieli: wszákoż iednák w tym sámi zostawaią, co nam przyczytáią: Gdyż iesli prawdę znáć chcemy, niemász więtszych nieprzyiaćioł, wzgardzićiolow, fałszyrzow, y skáźićielow Ewángeliey świętey y słowá Bożego, iáko są ći káźićiele nowi, co sie to Ewángelikámi zową. Bo gdyż słowo Boże iest to wszystko co kiedy Pan Bog álbo sam przez śię, álbo przez Proroki y Apostoły swoie Duchem świętym mowił: choć to iest ná pismie, álbo choć bez pisma żywym głosem podano. Iáko Páweł święty vczy: każąc wiernym trzymáć náuki y Trádycie, ták te ktorych sie náuczyli przez listy pisáne, iáko y te ktore poięli przez mowę y náukę nie pisáną. Iednak przedśię miedzy tymi Ewángelikámi náyduią sie iedni, ktorzy nietylko náuki, vstáwy, á Tradycie Apostolskie, to iest, słowo Boże, żywym głosem przez Apostoły podáne, ále y wszystko pismo święte ták stárego iáko y nowego zakonu odrzucaią: czekáiąc nowego obiáwienia y nátchnienia z niebá: Iákowi są Szwenkfeldowie, Libertyni, Quintyniste, y Nowokrzczeńcy niektorzy. Od ktorych y inni wszyscy Kácerze dźiśieyszy niedaleko chodzą. Bo y oni pismo święte do ludzi w wątpliwość przywodzą y niepewnym á podeyźrzánym czynią, kiedy kośćioł święty powszechny Rzymski (od ktorego wszystko pismo máią) iáwnie potępiáią y kośćiołem Antychrystowym názywáią. Bo iáko Augustyn święty mowi: Iesli mi kto zgáni y zwątli poważność y wiárę Kátholikow, á nawięcey kośćiołá Bożego, tedy y sámey Ewangeliey wierzyć nie będę mogł: gdyżem przez Kátholiki y przez kośćioł Ewángeliey vwierzył.

C. iest słowo Boże.

w 2. do Thess: w 2.

I. Pierwszy kacerski fortel, słowo Boże, ták pisane iáko y nie pisáne odrzucać.

Augu: cont: epist: fundam cap: 5.

Drudzy lepak Ewángelikowie ácz słowo Boże pisáne wrzkomo przyimuią: ále ono drugie (nowego Testámentu własne) nie ná kśięgach áni tablicach, ále ná sercách wiernych ludzi nápisáne, y długim zwyczáiem, przez ták wiele wiekow vtwierdzone y obwołáne po wszystkim chrześćiáństwie: pod tytułem wymysłow ludzkich zgołá odmietuią. Ktory obyczay iáko był onych stárych heretykow práwie wszystkich własny: ták iest y tych dźiśieyszych Ewángelikow, to iest nieprzyia-

II. Wtory fortel, oprocź pisma niczego nie przyimować.

w 2. do Kor: w 3.

ćioł Ewángeliey świętey, Lutrow, Kálwinistow, Ebionitow, Troybożánow, Nowokrzcżeńcow: ktorzy widząc iż y powszechnym zwyczáiem wszego chrześćiáństwá, y dekretámi Duchá świętego ná stárych Conciliach (to iest żywym słowem Bożym) są dawno przekonani y potępieni: przetoż słowo Boże ták bárzo krocą y ścіskáią, że ie tylko do sámego pismá świętego przywięzuią: y Pana Bogá żywego, Oycá, Synа, y Duchá świętego tákim niewolnikiem czynią, ktoryby nic więcey nie mogł mowić y stánowić, oprocż tego co raz iest ná dosyć niewielkich kśięgách stárego y nowego Testámentu nápisáno, y przyięto zá słowo iego święte.

III. Trzećia kácerska stuczká: y pismo święte nie wszystko przyimować. Przecż Ewángelikowie niektore całe kśięgi z Bibliey odcinaią.

A gdyby ieszcże cáłe á zupełne pismo święte (ták iáko iest w kośćiele Bożym przyięte, wyświadczone y w Canonie policżone) známi przyimowáli: ieszczeby rzecż byłá nieiáko znośnieysza. Ale teraz dziwną śmiáłośćią, wielką część słowa Bożego pisánego, y nie iedne cáłe kśięgi z bibliey odćináią: prze to sámo, że sie z ich kácerskimi błędy nie zgadzaią. Bo prze coż inszego Luter Pátriárcha tych Ewangelikow, bespieczńie odrzuca y odćina list Iakubá świętego Apostołá, y słomiánym gi bluźnierskie názywa? iedno prze to, iż Iakub święty iáwnie vczy że człowiek wierny chrześćiański y z vczynkow bywa vsprawiedliwiony, á nie z sámey wiáry: co iest prosto przećiwko Lutrowi. Tymżeć práwem Luter odrzuca y wtore kśięgi Máchábeyskie: iż w nich nápisáno, że święta y zbáwienna rzecż iest, modlić sie y ofiáry czynić zá vmárłe: áby od grzechow byli rozwiązáni. Y záśię: Ze sie Oniasz y Ieremiasz Prorok święty po swey śmierći zá ludem Bożym modli: czemu Luter wierzyć niechce, y z vcżniámi swemi. Odrzuca y kśięgi Mądrośći y Ecclesiastiká, iż sie w nich nayduią Sentencie, onym błędom Luterskim przećiwne. Ze człowiek nie iest sobie wolny: że sie wszystkie rzeczy z potrzeby y z iákiegoś przymuszenia dzieią: że ták pewnie ma wierzyć káżdy człowiek iż iest w łásce Bożey, á iż będzie zbáwion, iáko pewnie wierzemy że Bog iest ná niebie: A więc to nie iáwni świętokradcy, ktorzy ták bespieczńie hándluią y brákuią pismem świętym wedle myśli swoiey? Lecż my tym fałsze-

Iákub w 2. w 2. kśię: Mách: w 12. w 2. kśię: Mach: w 15. Ecclesiaste: w 15. Ecclesiaste: w 9.

rzom toż powiemy: co Augustyn święty Mánicheyczykom w tey mierze powiedział: Ktorzy w Ewángeliey co chcećie wierzyćie, á co chcećie nie wierzyćie: rádniey sámi sobie niżli Ewángeliey wierzyćie, y záśię: Iáko was (Lutrowie) Luter náuczył niezbożney przewrotności: ábyśćie to z Ewángeliey co Kácerstwu wászemu nie szkodzi, przyimowáli: a co szkodzi tego nie przyimowáli: ták nas Apostoł náuczył pobożney opátrzności: iż iesli nam kto co przynieśie oprocż tego, cośmy raz przyięli: ten ma być przeklętym.

Aug: cont: Faustum lib: 17. cap: 3.

Ibidem libro 28. cap: 2.

Mowiąc oni wprawdzie, iż dla tego tych kśiąg za słowo Boże nie przyimuią: iż o nich kiedyś wątpili niektorzy Doktorowie. Ale gdyby tá wymowká była prawdziwa, tedyby y list Páwłá świętego do żydow, y Ziáwienie świętego Iana (że insze opuszczę) odrzućić muśieli. Bo też o nich kiedyś wątpili niektorzy Doktorowie. Czemuż tedy oni list do żydow przedśię zá słowo Boże máią? (ácż nie wszyscy. Iákoż v nich wolno káżdemu pismem świętym wedle woley swey brákować). A wiesz czemu chrześćiáninie miły? iż w nim (iáko sobie tuszą) dowody náprzećiwko Mszey świętey náyduią. A Ziawienie Iana świętego dla czego przyimuią? iż onę taiemnicę o Antychryśćie, o Bábilonie, o bestyey, y o nierządnicy ná niey śiedzącey, y inne podobne ná kośćioł Rzymski, y ná Papieżá vpornie náćiągáią. Widzićie chrześćiáni, że ći nędzni ludzie igraią pismem świętym, iáko karczemnicy kártami, obieráiąc te pisma ktore im nieco służą, á odrzucáiąc te, ktore im są przećiwne? A tenći záwsze był obyczay wszystkich Heretykow (iáko Hieronim święty pisze) cokolwiek náuce swey widzą przećiwnego, to wymázować, á czasem y cale kśięgi odrzucać. Czego też y on barzo stáry Doktor Tertullianus potwierdza tymi słowy: Tá Sekta Kácerska niektorego pismá nie przyimuie, á iesli ktore przyimuie, tedy przyimuie niezupełne. A iesli poniekąd zupełne przyimuie, tedy ie przedśię roznymi wykłády, przydawanim y vymowánim ná potwierdzenie swoich błędow wywraca y odmienia.

Spárcie wymowki Heretykow.

Ewángelikowie igraią pismem ś. iáko dziec gałkami.

Tertull: in praescriptionib.

Y przetoż tenże sławny Doktor, będąc dobrze świádom chytrośći kácerskich, nie każe sie Cátholikom z heretykámi

Iáko chrześćiáni z heretyki máią disputować.

z pismá disputować: iáko z tymi ktorzy áni do pismá świętego, áni do wykładania iego práwa żadnego nie máiąc pismem świętym igráią po swey woli: ále ie dawną prescriptią, to iest stárożytnością, powszechnością y iednością á zgodą wiáry wszego chrześćiáństwá, zbijać, sądzić, y zwyćiężáć każe.

Socrates libro 9 cap: 19.

O czym y w kościelney historyey znáczny przykład mamy. Bo gdy Theodozyus Cesarz chrześćiáński szukał rady, iákoby sekty kácerskie mogły być zgładzone y wykorzenione: tedy mu ták ieden mądry człowiek odpowiedział: Ze dysputácye z heretyki nietylko do zgody nic nie pomagáią, ále ieszcze spornieysze y ocętnieysze heretyki czynią: Ale nic lepszego, iáko sie porádzić kościołá pierwszego: y ápellowáć do náuki, trádycyey, á podánia stárych Oycow y Doktorow kościelnych, ktorzy pierwey niżli sie te kácerstwá poczęły, kościoły stánowili y rządzili, y ná ich náuce przestáwać. Też własnie rádę y Regułę podał tákże on Biskup y Męczennik święty Ireneus, ktory żył ná świećie wnet po Apostolech: gdy ták pisze: Iż nie trzebá nigdzie indzie szukáć prawdy, iedno w kościele, do ktorego Apostołowie, iáko do bogátego skárbu wszystkę prawdę znieśli. Przetoż gdy sie wszczyna iáki spor o wierze, tedy śie mamy vćiec do nastárszych kościołow, w ktorych Apostołowie obcowáli, y z nich mamy to brać co iest iásnego y pewnego o questyey oney: násláduiąc porządku Trádycyey, álbo nauki podáney. O czym tám szeroko tenże święty Ireneus pisze.

Irenaeus libro 3. cap: 4.

CZĘSĆ WTORA.

Ale wracáiąc sie do záczętey rzeczy, masz chrześćianinie miły, iuż troiáki sposob, ktorym Ewángelikowie nowi, słowo Boże práwie iako nogámi podeptuią. Ieden że oboie słowo Boże, ták na pismie iako y bez pismá podáne odmietuią. Drugi, że nic oprocż pismá nie przyimuią. Trzeći, że y pismo święte

nie wszystko przyimuią. Słuchayże ieszcże cźwartego sposobu ieszcże szkodliwszego: iáko y te pisma ktore wrzkomo przyimuią rozmaićie psuią y fałszuią naćiągaiąc ich ná wymysły swoie. Co oni czynią naprzod fałszywemi przekłady pisma świętego ná pospolite ięzyki. Iako Luter z dobrey Bibliey Laćińskiey, vczynił barzo niedobrą Niemiecką: wiele odmieniaiąc, vymuiąc, y przydawáiąc do słowa Bożego prawdziwego: to iest słowo Boże psuiąc y nicuiąc, y odmieniaiąc ie w słowo ludzkie: á radniey w słowo Dyabelskie. Czego nietylko naszy Catholicy nań licem dowodzą (iáko Emserus z samego nowego Testámentu Lutrowego, zebrał y okazał przez kilka set miesc od niego zfałszowanych) ále y samiż Ewangelikowie y vczniowie iego tegoż podpieraią. Bo iáko Confessia Mansfeldeńska iawnie świadcży, iż wiele miesc pisma świętego od Lutra z wielkim fałszem y zdrádą iest wyłożonych: Tak y Confessia Tygurska zeznáwa, iż Zwinglius tego dowiodł y pokazał, że Luter był fałszerzem pisma świętego. Tegoż y Bucerus, choćia też Ewángelik y przyiaćiel Lutrow, świadectwem swym potwierdza: że błędy Lutrowe w przekładaniu y wykładaniu pismá świętego iawne y rozliczne są. A co sie tu o Bibliey Lutrowey mowi, toż sie y o innych wszystkich Bibliach heretyckich, á zwłaszcźa o Bibliey Brzeskiey, y Nieświeskiey, y o nowym Testamencie Budnego, prawdziwie rzec y pokázáć może. Y skądći to idzie, że kośćioł święty powszechny takich Bibliy y przekładow, á rádniey fałesznych wykładow pismá świętego, ktore od Heretykow wychodzą, wszystkim wiernym cźytać zakázuie.

IIII. Cźwarty fortel Biblią na posp olity ięzyk fałszywie przekładać.

Confess: Tigur: Anno 45. edita fol: 112.

Bucer: Dialogo cont: Melanchto.

Słyszelismy iuż iáwne świadectwa Ewangelikow sámych przećiw sobie, iáko oni pismem świętym hándluią y szynkuią, áby nauki swe szátáńskie pod barwą słowá Bożego vdać mogli. Aleć nie iuż koniec. Bo iest ieszcże piąty sposob fałszowania pisma świętego, ktorego ći omylnikowie vżywáią, á zwłaszcźá iż glozy fálszywe do pismá świętego przydawáią, ktorymi zdrádliwie pismá do swych błędow náćiągáią. Czego przykładow wiele w Bibliách Heretyckich, á zwłaszcźá w Brzeskiey y Nieświeskiey, każdy ználeść może: gdzie ná

Czemu Kośćioł Polskich Bibliy, od heretykow wydánych cźytać zákazuie.

V. Piąta zdráda, glozy kácerskie do pisma świętego przydawáć.

kraiach dziwne glozy kładą: wyćiągáiąc aż do krwie pismo święte, żeby sie zdáło być zá nimi.

VI. Szosty wykręt, czynią sie Apostołmi álbo Chrystusámi.

Iest y szosty fortel, ktorym pismo święte szkáradzie fałszuią, kiedy sámi śiebie rownaią z Chrystusem z Apostoły, z Ianem, y z Eliaszem: á Kátcholiki lepak Pháryzeuszom, Biskupom żydowskim, namiástkom Aarońskim, podobnymi czynią. O czym iedno tylko świádectwo przywiodę, y to nie Papieżnika iákiego, ale Ewangeliká wielkiego, á radniey Pryncipałá Ewangelikow nowych, na imię Ianá Kálwina, ktory o Lutrach choć dobrze stárszych Ewangelikách, dáie to świadectwo: że Lutrowie pismo święte szkarádzie y sromotnie psuią y fałszuią: aby (Proroká swego) Lutrá drugim Ianem świętym Krzćićielem y Eliaszem ostátnim vczynili. Aleć y sam Kalwin y vczniowie iego, á zwłaszczá Postylni Sektarze nászy, tegoż fortelu na oszukanie prostych á niewinnych ludzi, máło nie w káżdym kazániu także vżywaią: áby sami siebie za prawe Apostoły, á radniey zá Chrystuse: á Papieżniki zá Pháryzeusze ludziom vdáć mogli.

Caluin: vltima admonit: ad Vestphalum.

VII. Siodmy fortel, vymowáć słowá Bożego.

Iest y śiodmy obyczay oszukania, że opuszczáią wiele rzeczy, ktore są w świętym pismie iásnie wyrážone. Iáko Luter w pierwszym przekładzie Bibliey swey Niemieckiey, opuścił one słowá Pawła świętego: Ktorych koniec będzie podług vczynkow ich. Choćia sie ty słowá w Greckim iáko y w Łáćińskim texćie náyduią. Iedno iż on był nieprzyiaćielem wszech vczynkow dobrych. Y w liśćie Piotra świętego, gdzie ták stoi: Słowo Pańskie trwa na wieki. A toć iest to słowo, ktore wam przez kazánie opowiedziano iest. Tę poślednią Sentencią. A toć iest to słowo rć, także opuścił Luter: iż on nie przyimuie iedno pisáne słowo, choćia sie to wszytko ták w Greckim iáko y w Łáćińskim texćie náyduie. A drudzy lepak, choćia te y insze słowá w Bibliey czytáią: ále iednák co iest przećiwko im, álbo omijaią, álbo wywracáią. Nie vsłyszysz od nich tego co Ian święty mowi: że przykazania Pańskie nie są ćięszkie: bo ie oni czynią nietylko ćięszkie, ále y ku wypełnieniu niepodobne. Nie vsłyszysz od nich y onego: Kto chowa słowo Boże, prawdziwie w tym miłość

w 2. do Kor: 11.

Piotr w 1. káp: 1.

Ian w 1. káp: 5.

Ian w 1. káp: 2.

Boża iest doskonáła. Bo y to iest v nich niepodobno. Nie vsłyszysz od nich co Ian święty przećiwko im mowi: Námileyszy, żaden was niech nie zdrádza, ktoć czyni sprawiedliwość, ten iest spráwiedliwy, iako y on iest spráwiedliwy. Bo v nich sama wiará czyni sprawiedliwym bez żadnych vczykow. A dáleko mniey vsłyszysz od nich co Iákub święty ták często powtarza: Iż wiára bez vczynkow vmárła iest. Abráham izali z vczynkow nie iest vspráwiedliwiony? człowiek bywa vspráwiedliwiony z vczynkow, á nie z wiáry tylko. Nuż co iásnieyszego y wyráźnieszego iest w pismie świętym iáko ony słowá? To iest ćiáło moie, To iest krew moiá: Iesli sie kto z nowu nie odrodzi z wody á z Duchá świętego, nie może wniść do krolestwá niebieskiego. Krzest czyni nas zbawione: y insze niezliczone: ktore choćia iásnie w pismie świętym wyráżone, iednak Kálwinistowie, álbo iáko ślepi omijaią: ábo ie sromotnie á sprosnie wywracaią: że ich obłędnym náukam iáwnie są przećiwne.

Ian w 1. káp: 3.

Iákub w 2.

Mátthéusz w 26.

Ian w 3.

Piotr w 1. káp: 3.

Iest y osmy fortel: że z drugiey strony, przydawáią wiele inszych rzeczy, ktorych w pismie niemász. Iáko to, że sáma wiára vsprawiedliwia y zbáwia: choćia tego słowá (sáma) nigdzie w pismie niemasz. Ze spráwiedliwość Pána Chrystusowá zá nászę własną nam bywa poczytána: że Pan Chrystus nie prawdziwie gładzi y omywa grzechy nasze, ále ie tylko pokrywa, áby nám zá grzechy nie były poczytane: Ze tylko są dwá Sákramenty álbo świątośći: Ze Papież iest Antychrystem. Tych y wiele inszych rzeczy oni vczą za szczyre słowo Boże: choćia ich w pismie nigdy nie pokażą.

VIII. Osmy, przydawáią do pismá S.

Ale ono iest nawiętsze oszukánie: że gdyż miedzy námi á miedzy nimi wszystek spor iest nie o sámym pismie, ktore zarowno przyimuiemy: ále o własnym á prawdziwym rozumieniu, y wykłádzie pismá świętego starodawnego zgodnego, powszechnego świętych Oycow y Doktorow kośćielnych nie przyimuią: ále ná to mieysce swe podmioty, swe nauki ludzkie, swe wymysły, swe wykłády nowe, niezgodne, osobne, á nigdy od kośćiołá Bożego nie przyięte, álbo od niego dawno potępione, záwiedzionym ludziom pod tytułem słowá Bożego podrzucáią. Iáko na przykład te cżterzy słowá: To iest ćiało moie, ktore wszystek kośćioł chrześćiáński,

IX. Dziewiąty, Pismo święte fałszywie wykładáią.

Mátthéusz w 26.

ták właśnie iako brzmią záwsze rozumiał y wykładał: oni ie ták rożliczńie tárgáią, że ieden Cátholik zebrał niedawno z ich pismá własnego, y ná iásnią wydał, dwieśćie wykładów roznych, ktorymi te cżterzy słowká Ewángelikowie náćiągáią (iáko woskowy nos) według dumy swoiey, każdy ná swą stronę. A toć to iest prawdziwie, lekce sobie poważáć pismo święte, y wątpliwym ie, niepewnym, á podeyźrzanym cżynić. Co oni sámi oczywiśćie cżyniąc, dosyć niesłusznie Cátholikom przyczytywáć śmieią. Krotko mowiąc, wszystkie ich zbroie ktoremi wálczą, wszystkie zdrády ktoremi ludzie zwodzą wszystko ich zátrácenie ktore y sobie y innym gotuią, nie skąd inád płynie y pochodzi, iedno z pismá źle rozumianego. Bo iáko Augustyn święty pisze: Nie skąd inád kácerstwa pochodzą, iedno gdy pismá dobre, nie dobrze bywáią rozumiáne: á co w nich nie dobrze (Sektarze) rozumieią: to vpornie á śmiele twierdzą. Y záśię tenże Augustyn mowi: Wszyscy Heretycy mniemáią że pismá náśladuią: y nie przetoć są Heretykámi żeby gárdzili pismem, ále iż pismá nie rozumieią (álbo rozumieć niechcą).

August: in Ioan. tractatu 18.

Augu: epist: 222. ad Cofent. Co cżyni heretykiem.

Heretycy są Bálwochwalcy, á ich mistrzowie Bálwánowie.

Co gdyż tak iest, á ktoż nie widzi dla miłego Bogá, iáko to iest srogie bálwochwálstwo, wymysły swoie y náuki ludzkie, że nie rzekę náuki Dyabelskie, ludziom záwiedzionym, podrzucáć y vdawáć zá szczyre słowo Boże? Co iednák śmiele cżynią nowi Ewángelikowie. Kto nie widzi, że ći nędzni záślepieni ludzie Páná Boga z Stolice złożywszy, sámi ná niey z pysznym Lucyperem záśiádáią, sámi śiebie zá Bogi wystáwuią, y za Bogi sie chwalić roskazuią? co iest Antychrystom własna: Bo gdy nędzni záwiedzieni ludzie słowo Lutrowe álbo Kálwinowe zá słowo Boże przyimuią: izali oraz Lutrá álbo Kálwiná (álbo ráczey sámego Szátana w tych Ministrách iego) za Boga nie chwalą? izali sie Dyabłu nie kłániaią? Nad co iuż ia niewiem co może być sroższego álbo strasznieyszego. A wżdy to bálwochwálstwo v nich pospolite. Ktorego áby do nich ludzie nie bacżyli, tedy oni tracąc ślad, nas chrześćiany Katoliki bałwochwalcámi niewstydliwie zową. A iako złodziey vćiekaiąc woła: Imayćie zło-

dzieia: aby iego sámego nie imáno: ták też oni swoię własną winę ná niewinne kładą, áby ich złoczyństwá ludzie nie poználi. Aleć Pan Bóg nieda z śiebie szydzić: y niedopuśći im tego, áby sie pod tymi ćieniami długo taić mieli: y owszem ich ná iasnią wywlecże, zdrady ich odkryie, y szaleństwo ich vczyni iáwne, wszystkim ludziom. w 2. do Tym: w 1.

Ostatnia zdrada iest, (bo ktożby wszystkie wyliczył?) ktorey Ewangelikowie około słowá Bożego vżywaią, że ći mistrzowie nowi one stáre á dawno w kośćiele Bożym potępione błędy y Kácerstwa (to iest, iáwne Dyabelskie á nie Boże słowá) nędznym ludziom przedsię za słowo Boże vpornie bez wstydu podrzucáią. X. Dziesiąty, stáre kacerstwa zá słowo Boże vdawaią. 1.

Abowiem wołáią y piszą, że wszystek przed nimi kośćioł chrześćiáński w wierze y w náuce pobłądził: y przetoż od niego odstępuią y prześladuią gi. Lecż te Ewángelią nie od Chrystusá Pana, áni od Apostołow, ále od Donátystow stárych Heretykow wźięli. 2.

Sámo pismo czynią sędzim wszystkich Controuersyi y sporow o wierze: Rownie iáko y Aryanowie, Eunomianowie i inszy Heretycy stárzy. 3.

Sámę wiárę do zbáwienia dostáteczną być powiedáią: áby nic nie odstąpili Ewángeliey Eunomiuszowey. 4.

Iest im Ewángelia, że człowiek nie ma swobody y wolnośći, álbo wolnego rozmysłu. (iáko y Manicheuszowi.) 5.

Ze sie wszystko z przymuszenia, á poniewoley dzieie: iáko y Symonowi Cżarnokśięznikowi. 6.

Ze wszyscy iednako są Káplani: iáko też wierzyli Quintilianowie. 7.

Ze Krzest nie iest tak potrzebny, áby bez niego człowiek nie mogł być zbáwiony: co też zá Ewángelią mieli Selewcianowie. 8.

Ze ná Krzćie świętym nie bywáią grzechy zupełnie odpuszczone, y do szczętu zgładzone: ale tylko iákoby ogolone, áby zaś wyrastać mogły. Eutymius in Panoplia, tit 22.

Co iest Ewángelia nie chrześćiańska ale Messáliáńska. 9.

Odrzucáią Krzyżmo święte iáko y Nowácianowie. 10.

Słowá Páńskiey Wieczerzey w figury odmienienia: kładąc tylko duchowne ćiáła Pańskiego przez wiarę pożywánie: 11.

Táką Ewangelią podáli im Berengáriowie y Wicklefitowie.

Ofiarę Mszey świętey od Páná Chrystusá na ostatniey Wieczerzy vstáwioną, y od świętych Apostołow podáną, y przyiętą y sprawowáną przez ták wiele wiekow, po wszystkim

chrześćiáństwie słudzy Antychrystowi bluźnią y niszczą kędy
12. mogą. Lecż tę Ewángelią od Petrobrusianow, nie od Chry-
13. stusa wźięli. Modlitwy y ofiary za vmárłe wierne w kośćiele zwyczáyne, odrzucáią: y pewne dni postow od kośćiołá vstawione y od niektorych pokármow do czasu wstrzymawanie háńbią. W czym oboygu Ewángeliey Aeriańskiey vczniami zostawáią. Swiętych wzywánie, reliqie, y obrazy wy-
14. 15. miátaią: aby nie wydali Ewangeliey Wigilancuszowey y obráżo-
16. kaźcow. Zadney zasługi nie przypisuią postom y pánieństwu wiernych: y owszem małżeństwo pánieństwu nietylko rownáią, ale ie owszem dáleko przekładaią: W czym Ewangeliey Iowiniana Mistrzá swego, iáko wierni vczniowie náśladuią.

Długoby wyliczáć insze rozmáite onych starych odszczepieńcow Kacerstwa y błędy: ktorych iednak Ewangelikowie dźiśieyszy, nietylko śmiele náuczaią, ale ie też tytułem słowá Bożego pokrywáią, y zá szczyrą Ewángelią wszędy vdawaią. A nas chrześćiany Kátholiki, że takiey Ewangeliey przyimo-
Máttheusz w 23. wáć, y onych za Bogi chwalić niechcemy, bálwochwalcami y nieprzyiaćiołmi Ewangeliey świętey názywáią. Y nádto ieszcze, aby nápełnili wiárę Oycow swoich, słowo Boże słowem Szátáńskim zatraceni ludzie nazywáią. Ktore sprosne á gorzey niźli Pogáńskie bluźnierstwo, dla tegosmy w przeszłym Kazániu szeroce odkryli y zbili iasną prawdą słowá Bożego: iż to iest źrzodło wszelkiego Kácerstwa, kośćioła nie słuchać, oprocż pismá nic nie przyimować, y sámo pismo wykładać, wedle dumy swoiey, á nie wedle náuki y rozumienia kośćiołá świętego powszechnego. Przetoż tu iuż temu Kazániu w imię Páńskie koniec vczyniemy.

SUMMA TEGO KAZANIA.

I. Pamiętayże tedy, chrześćianinie miły, że ći ktorzy sie dziś nawięcey słowem Bożym y pismem świętym chlubią, áni do słowá Bożego, ani do pismá świętego práwa żadnego nie maią. Bo nie od nich do nas wyszło słowo Boże, ale od nas do nich: nie im iest zwierzone y zá pokład dáne, ále kośćio-

łowi świętemu powszechnemu: nie oni go wcále záchowali przez pułtora tyśiącá lat, pierwey niżli sie Lutrowie ziáwili, ále kośćioł Rzymski: Naszáć to possessya, nasza wolność y dziedzictwo: ktorego Heretykowie źle dostawszy, gorzey im száfuią. Bo iedni oboie słowo Boże ták pisane iako y nie II.
pisane odrzucáią, y słowem Szátańskim názywáią: á drudzy sámo tylko pisáne przyimuią: ále y to nie wszystko. Bo wielkie częśći pismá świętego z Bibliey odćináią. Náostátek y to III.
pismo ktore wrzkomo przyimuią, rozmaićie psuią, nicuią, opakuią fałesznie ie ná pospolite ięzyki przekładaiąc, glozy Kacerskie do niego przyszywaiąc: sámi śiebie za Chrystusе y zá Bogi iákieś vdawaiąc y vymuiąc y omijaiąc to co w pismie iest iáśnie wyrażono: y záśię przydawaiąc do słowá Bożego, czego w pismie niemasz: pismo święte przewrotnie wykładaiąc: A nawet nietylko wymysły swe sprosne á nikczemne, ale y one stare Kacerstwa dawno potępione, to iest, słowo Dyabelskie, szczyrym słowem Bożym iawnie názywaiąc.

Prośmysz wszyscy Oycá Niebieskiego, aby on Duchem swoim swiętym raczył oświećić serca obłędnych á zawiedzionych ludzi: aby te fałszywe Proroki prawdziwie poználi: á poznawszy, onych sie z wielką pilnośćią, iako samego Piekła albo Cżárta, wiarowali: á nawroćiwszy sie do Kośćioła świętego Rzymskiego powszechnego, od ktorego y wiárę Pana Chrystusową y słowo Boże, y pismo święte, y wykład iego prawdziwy maią, godne owoce Duchá świętego y wiáry prawdziwey z śiebie wydawali, ku ćći y chwale Paná Boga w Troycy iedynego, ktorego iest krolestwo, y mocy pánowanie na wieki wiekow. Amen.

PRAWDY EWANGELIKOWSKIE,

ZEBRANE Z POSTYLLE KACERSKIEY,

w Krakowie wydaney, Koku Pańskiego, M. D. LXXXII.

O ANTYCHRYSCIE.

I. Pierwsza prawda Ewángelikowska. w Postylli Heretyckiey List 474.

Nietylko oprocż pismá, ále przećiw iásnemu pismu, Postyllárze czynią y zową Papieżá Antychrystem onym, o ktorym Dániel, Páweł, y Ian ś. prorokował. Dáni: w 8 y 11. w 2 Tess: 2. w Obiá: 13. ktorego kłamstwá chcąc podeprzeć, fałszuią te pismá niżey położone.

I. w 2. Tessál: w 2. List 230.

Naprzod powiedaią, że Antychryst miał w kośćiele Bożym śiedzieć. Co prawdá iest. Ale fałszyrze vymuią słowa Bożego, odćinaiąc to, co tam tudziesz Páweł święty przydał, że Antychryst miał śiedzieć w Kośćiele Bożym iáko Bog: vkázuiąc sie iákoby był Bogiem: to iest, sam śiebie zá Bogá vdawaiąc. Czego nigdy nie czynił żáden Papież.

2. w 2 Tessál: List 474. y 230.

Drugie mowią, że Antychryst miał sie wynieść y wywyższyć nádto co iest rzeczono Bogiem: to iest (iáko oni wykłádaią) nádewszystkie Biskupy y Arcybiskupy, Krole y Cesárze: ktore pismo święte dla dostoyności vrzędu, Bogámi zowie. Ale y tu gwált czynią pismu świętemu, vymuiąc z niego y odćinaiąc to słowo (wszystko) ktorego Páweł święty wyraźnie dołożył, mowiąc, że sie Antychryst miał wynieść nádto wszystko, cokolwiek zową Bogiem, álbo co za Bogá chwalą: to iest, nadewszystkie Bogi: álbo iáko Daniel mowi, miáł sie podnieść przećiw wszelkiemu Bogu, y naprzećiw Bo-

Nie sámeć przełożone Duchowne y świeckie Bogámi zową, y zá Bogi chwalą.

gu nád Bogi miał mowić. Dániel. w II. Czego żaden Papież nigdy nie vczynił. Bo sie nigdy nie wynosił nierzkąc náprzećiwko Bogu prawdziwemu, ále áni przećiw namnieyszemu świętemu, ktory iest w niebie.

Ieszcże nadto fałszuią pismo święte przydawkámi swymi, gdy ták piszą: A to słyszymy iásnie, iż miáło być odstąpienie, nie ledá iákie, ále powszechne: á po tym odstąpieniu, dopiero miało być przepowiedánie Ewángeliey świętey. Bo tego pismo nie mowi, żeby miało być odstąpienie nie ledá iákie ále powszechne: ták iżeby máło nie wszyscy ludzie chrześćiáńscy mieli odstąpić od prawdziwey wiáry. Ale iasnie mowi, iż ostatnich cżásow niektorzy odstąpią od wiary: to tedy nie wszyscy. Nádto, nie mowi pismo święte, żeby potym powszechnym odstąpieniu dopiero miáło być przepowiedanie Ewángeliey ś. Bo słowo Ewángeliey prawdziwey nigdy nie vstáło áni vstanie, y nie dopiero teraz, ále począwszy od cżásow Apostolskich záwsze było, iest y będzie po wszystkim świećie, rosnąc y pożytek cżyniąc, iáko dobre naśienie ná roley Páńskiey, áż do skończenia świata: iáko y P. Chrystus y Páweł ś. mowi. Lecż Fałszowangelia nowa Lutrowá albo Kálwinowa nigdzie przedtym nie byłá ná świećie: y teraz nie iest przepowiedana po wszystkiemu świátu.

3. w 2. Tessál: w 2. List 8. y 203.

w 1. do Tymot: 4.

Máttheusz w 13. Do Kolosś w 1.

Pismo święte Antychrystá onego głownego wszędy opisuie iáko człowieká iednego. w 1. Ian 2. w Obiaw: 13. w 2. do Tessal: 2. Tákże y stárzy á święći Doktorowie. A Sektarze Postylni przećiw temu wszystkie Papieże Rzymskie, cokolwiek ich było od tyśiącá lat, śmieią cżynić y zwać Antychrystámi.

4. Antychryst głowny ieden tylko. List 305 y 371.

Antychryst ma Boga Máozyma chwálić ná mieyscu swoim: y Bogá ktorego nie znali Oycowie iego, ma chwalić złotem y srebrem y drogim kámieniem. To mieysce fałszyrze ná chwałę Chrysta Páná w naświętszym Sákrámencie gwałtownie naćiągaią. Lecż żáden Papież nigdy żadnego Boga Máozymá nie chwalił: ále sámego Bogá Oycow swych prawdziwego, to iest, w Troycy iedynego, Oycá, Syna y Ducha świętego. Y Páná Chrystusá ták w niebie ná prawicy oycow-

5. Daniel w 11. Bog Maozym.

Matth: w 26.

skiey śiedzącego, iáko y w naświętszym Sákrámencie (wedle słowá swego) prawdziwie będącego.

6. Bogá Máozym, Bogá zmocnionych wykładaią: Ná przećiwko wszystkim nie tylko Doktorom y chrześćiáńskim wykładaczom, ále y Zydom, Sámárytanom, y Poganom. Aby tylko bluźnierstwo swe podparli: á proste ludzie słowem nieznaiomym zwiedli.

7. Wszystkie pismá świadczą, że Antychrystowe pánowanie ma być bárzo krotkie: wspominaiąc wyraźnie dni skrocone, Matth: w 24. Y cżás málutki, w Obiáwieniu II. y 20. Y kładąc pewny cżás pánowániá iego, zwłaszczá cżterdzieści y dwá mieśiące, w Obiáwieniu II. y 13. Tyśiąc dwieśćie y sześćdzieśiąt álbo dziewięćdzieśiąt dni, Dániel 12. w Obiáwieniu II. Cżás y cżásy y puł cżásu. Dániel 7. 12. w Obiawie: 12. pułtegodnia, Dániel. 9. Co wszystko nic więcey nie vczyni iedno pułcżwartá láta: iáko y Doktorowie wszyscy zgodnie wykładaią. A Fałszowangelicy, álbo fałszownicy Ewangeliey Páná Chrystusowey, ty pułcżwárta látá rośćiągaią ná dwánaśćie set lat. Bo każą liczyć te pułcżwártá látá, dzień zá rok rozumieiąc, od Fokása Cesárza, ktory żył mało nie przed tyśiącem lát. A iáko żydowie cżekaiąc Messyaszá ony hebdomády Dánielowe ná długie cżásy y wieki rozszyrzáią: powiedaiąc, iż iest nápisano, że tyśiąc lat v Boga iest, iáko ieden dzień. Ták Ewángelikowie, bez pisma żadnego, ty pułcżwárta látá, dzień za rok rozumieiąc, wyćiągaią ná dwánaśćie set lat: y dłuższe krolestwo dawaią Antychrystowi w kośćiele swym własnym. Bo ieśliż Antychryst śiedzi w kośćiele Páná Chrystusowym iuż co przez tyśiąc lat, iákoż od Fokasa Cesárza: Y śiedzieć ma przez dwanaśćie set lat y więcey, dzień zá rok rozumieiąc, iáko powiedaią: tedy Pan Chrystus ledwa przez cáłe trzy stá lat krolował w swym własnym kośćiele: á wnet potym Antychrystowi vstępować musiał. Przetoż ći co to mowią, nie są Chrystusowi ále Antychrystowi słudzy: ktorzy krolestwo Antychrystowe rozszerzaią, á krolestwo Páná Chrystusowe śćiskaią im nawięcey mogą.

Cżas panowania Antychrystowego, pułcżwarta lata.

List 305. y 371.

Psalm 89.

Nota.

Ewangelikowie słudzy Antychrystowi

O cżásie ktorego Antychryst nástać miał, sámi Postyllarzę sobie są przećiwni. Bo ná iednym mieyscu piszą, że sie

oto tych cżásow nąszych dziśieyszych Antychryst wylągszy w tym gniaździe (kośćioła Bożego) iásnie sie iuż obiawił y pokazał. A na tymże mieyscu przywodzą swiadectwo Bernatá świętego, że iuż tudziesz po nim, to iest, przed cżtyrystá lat, Antychryst nástąpić miał. A indzie záś twierdzą, że Antychryst w Rzymie zaśiadł zá cżásu Fokása Cesarza, to iest, mało nie od tyśiącá lat. A zaśię ná inszych mieyscach znać dawaią, żeby Antychryst nástał w kośćiele skoro po cżaśiech Apostolskich. Nád ktore sprzećiwieństwa niewiem co może być sprosnieyszego. Aleć práwdziwie rzecżono: iż kłamcowi dobrey pamięći potrzebá.

II. Postylla Kalwinitowska sama przeciw sobie. List 88. y 563. List 305. y 371.

List 203. y 303.

Iest ieszcże y to Sektarzow wielkie sprzećiwieństwo: że mowią z iedney strony, iż Pápież iest prawdziwym Antychrystem onym, ktory sie wynieśie nadewszystkie Bogi, y ktory nie będzie dbał na żadnego z Bogow, y naprzećiw Bogu nad Bogi będzie mowił. w 2. do Tessal: 2. Daniel II. to iest, ktory żadnego Boga oprocż śiebie chwalić nie dopuśći. A z drugiey strony twierdzą, że Papież iest iáwnym báłwochwalcą, ktory ma tyle Bogow, ile iest świętych y święćic w niebie: y ile iest rytych y málowanych obrázow ná źiemi. Y záśię powiedaią, że práwy Antychryst, áby sie tym więcey miłośnikiem być y Boga y Chrystusa y ludzi świętych zwierzchu okázał: miał obrazy (Paná Chrystusowe y świętych iego) ryte, malowane, dęte, iáko práwą Bogu obrzydliwosć stáwiać. List 473.

III. Iesli Papież ma wiele Bogow, tedy nie iest Antychrystem, ktory żadnego Bogá chwalić nie dopuśći, oprocż śiebie. List 230. List 711. y 47.

Mowią, iż Szátan iáko v Zydow ćielesnego Chrystusá, ták v chrześćian ćielesnego Antychrystá zmyślił, ktoryby miał być z pokolenia Dan, á vrodzić sie w Egiptćie. A iż nie ćielesny Antychryst iest opowiedzian, ále Duchowny: nie z pokolenia Dan, ále z pokolenia Leui, to iest z liczby przełożonych kośćielnych. Bo Páweł święty powiedział, iż po odeśćiu iego, z Biskupow á z rządzićielow kośćiołá Bożego, mieli wyniść wilcy trzodę Páńską tárgáiący. Ktorymi słowy daią znać, że Antychryst nástał w kośćiele skoro po cżáśiech Apostolskich. Insze kłamstwá ktorych tu nákładali, sam osądzisz cżytelniku miły: przecżytawszy kazánie o Antychryśćie teraz

IIII. Antychryst ćielesny. List 474. w Dzieiach 20. List 203.

nowo przydane do Postylle wielkiey. Gdzie sie pokazało z świádectwá pismá świętego, że Antychryst ma wyniść z narodu Zydowskiego, y z pokolenia Dan: y ma być człowiekiem prawdziwym ćielesnym: ták iáko y Pan Chrystus był prawdziwy człowiek.

V. Spustoszenie kościołow pod Antychrystem iákie.

Smieią y to przećiwnicy pisáć, że Hippolit y Methodius o duchownym kościołow spustoszeniu pod Antychrystem mowią, á nie o máteriálnym: co, práwi, Iezuitowie wywracáią ná kościoły máterialne, ná mury, ná ściány, ná bałwany swe, etc. Ale weyźrzawszy iedno w Postyllę naszę: obaczysz chrześciáninie, żeć nas y w tym nie winnie potwarzáią. Bo ták Hippolit ś. iáwnie mowi: Iż pod Antychrystem będą stáć kościoły iáko szopy, iż nie będzie w nich ofiáry, y nadroższe ćiało y krew Páńska nigdzie sie nie naydzie onych cżásow, iż Msza święta záginie, śpiewánie kościelne vstánie, etc. Y Hieronim ś. pisze, iż Antychryst zákaże chwały Bożey, spustoszy kościoły y wyniszczy ofiárę vstáwiczną Mszey świętey. Co iuż teraz Heretykowie iego drabi pełnić poczynáią, pustosząc kościoły ták duchowne, iáko y materyalne.

List 473.

Postylla Katho: Niedziele 25. po Troyce świętey.

VI. Ewángeliko-ßwie dáli przyczynę bluźnierstwu Ebionitow.

Nákoniec chytry Szátan záłożywszy ten fundáment, przez Ewángeliki, iáko wierne ministry swoie, że Papież iest prawym Antychrystem: ostátniey bezbożności do ktorey z przodku zmierzał, przez Nowokrzcżeńce draby swe łácniuchno dokazał. Bo názwawszy Papieża Antychrystem, wiarę o Troycy świętey, o Bostwie y przedwieczności Pana Chrystusowey, o nieśmiertelności dusze, y o Krzćie dziećinnym, odrzućił y podeptał, iáko Papieską y Antychrystową. Nádto pismo ś. szkáradzie ohydził, y podeyźrzane vczynił z tegoż fundamentu, iż od Antychrystá podáne, y przez ták wiele wiekow v niego zachowáne, y wedle woley iego zfałszowane być miáło. Bo powiedaią, że Antychryst nic zdrowego, y nic całego w kośćiele nie zostáwił.

NOTA.

O APOSTOŁACH.

Nie przepuścili Ewángelikowie y świętym Apostołom, ktorym nie pomału vwłaczaią, kiedy mowią, że nie wszystkiego zgoła opuścili, y nie prawdziwie rzeczy, domow, y máiętności swoich odstąpili: ále iedno ná czás, y vmysłem tylko: Iákoby Apostołowie byli z liczby onych, o ktorych Pan mowił: Zaden przykładáiący rękę do pługá, a oglądáiący sie ná wstecz, nie iest sposobny do Krolestwá Bożego. Albo iákoby Piotr święty tegoż sie grzechu dopuścił, z ktorego potym srodze Ananiasza y Sáphirę nagłą śmiercią skarał: Ze sobie byli z máiętności swoich cząstkę zostawili, á nie zgoła wszystkiego opuścili. Tego tedy błądu, á ráczey bluźnierstwá chcąc podedrzeć Ewángelikowie, fałszuią te mieysca Ewángeliey świętey.

I. Ewángelikowie vwłaczaią Apostołom. List 58 y 683. Lukasz w 9.

w Dzieiach w 5.

Piotr święty po opuszczeniu rzeczy wszystkich dom miał, y w domu swoim z Pánem przebywał. Lecż tego nie mowią Ewángelistowie, co Ewangelikowie śmiele przydawáią do słowa Bożego, żeby Piotr święty po opuszczeniu wszystkich rzeczy dom miał, y w nim iáko w swym przebywał. Ale tylko dom Piotrow wspominaią, rozumieiąc ten ktory miał przedtym: ktory pierwey był iego niżli gi opuścił. Bo ácż nie ták Apostołowie opuszczali wszytko, żeby iuż potym nigdy z swemi powinowatymi obcowáć nie mieli: będąc miedzy nimi: wszakże áni domow, áni żon, áni dzieći, áni łodek, áni śiatek, áni żadnych własnośći ábo maiętnośći swoich więcey nie trzymali: áni o nich więcey skárania nie mieli: puściwszy y rozdawszy to wszystko co mieli, wedle rády Pańskiey, vbogim powinowatym swoim. Co sie z iednego mieysca onego dosyć pokázuie. Ze gdy rzekł Pan Chrystus młodzieńcowi onemu bogatemu: Iesli chcesz być doskonáły, idź przeday wszystko co masz, y rozday vbogim, á podź náśladuy mię. Tedy wnet Piotr święty odpowiedział: Otosmy my wszystko opuścili, y náśladowali ćię. Skąd to iásnie mamy, że Piotr święty y z inszemi Apostoły, ták wszystko opuścił, iáko Pan chciał áby był y on młodzieniec opuścił: to iest, nie vmysłem tylko, ále

1. Márek w 1. List 683.

Iáko Apostołowie opuścili wszystko.

Máttheusz w 19.

samą rzeczą: y nietylko ná czas, ále ná wieki: y nie ták, żeby sie mogł za się wrocić do domostwá swego: ále ták żeby sie iuż nigdy ná wstecż nie oglądał.

2. Lukasz w 5. List 683. Dowodzą błędu swego tym, iż Mátttheusz święty opuściwszy wszystko, vczętę przedsię Pánu w domu swym vczynił. Lecż tego przeciwniey pokázać nie mogą, żeby sie Mátttheusz święty po swym powołánin, álbo do vrzędu swego pierwszego Celniczego, álbo do domostwa swego wrocić miał: chyba ten ieden raz tudziesz wnetże po swym powołaniu, do domu swoiego, kiedy z Páńskiey rády y dozwolenia, rzeczy swe rosprawiwszy, poprzedawszy y vbogim rozdawszy, tę vczętę w domu swym, żegnáiąc sie z swemi, Panu nágotował: tak iż sie iuż nigdy potym nie wrocił do rzeczy raz opuszczonych.

3. Ian w 16. List 683. Iż ná ostatniey wieczerzy Pan powiedział Apostołom swoim: Oto przychodzi godziná, y iuż przyszła, że sie rosproszyćie każdy do własnego: á mnie samego zostáwicie. Stąd dowodzą przeciwnicy, że Apostołowie czásu męki Páńskiey wrocili sie do domow swych własnych. Lecż y tu fałszuią srodze pismo święte. Bo nie mowi Pan Chrystus, żeby sie mieli wrocić do domow swoich: álbo do własnych dzierżaw swoich (iáko ći wykręcáią) ktorych pewnie Apostołowie, będąc rodem z Gálileiey, w Zydostwie nie mieli. A dáleko mniey w Ieruzálem, kędy wszyscy áż do zmartwychwstania Páńskiego mieszkáli: ále mowi, że sie rosproszyć mieli każdy do własnego, to iest, káżdy w swą, gdzie kto mogł, ieden tam drugi sam, szukáiąc sobie káżdy mieysca taiemnego y też bespieczнego, ku záchowániu własnego zdrowia swego: strzegąc sie y sámych towarzyszow swoich, áby go nie wydali.

4. Ian w 20. List 683. Co Ian S. nápisał, iż doszli powtore vczniowie sami do śiebie: z tego także mieysca chcą wymysłu swego przeciwnicy dowieść. Ale prozno. Bo nie mowi Ewangelistá, żeby poszli do własnośći álbo domow swoich: ále iż poszli do sámych śiebie: to iest, do drugich towárzyszow swoich, ktorzy sie byli ná iedno mieysce zgromádzili zamknąwszy dom zá sobą. Iako kąszczek niżey tenże Ewángelistá ś. opisuie.

Powiedaią, że Apostołowie do łodek sie swoich y do łowienia ryb wracali. Lecż y tu przydawaią do słowá Bożego, żeby sie wracali do łodek swoich, ktore opuścili. Nie mowią tego Ewángelikowie, podmiot to Kacerski. Prawdać iż y po swym powołaniu ryby niekiedy łowili Ale stąd nie poydzie, żeby przeto domy, łodzie, śieći swoie mieli. Bo wszystko opuściwszy, może iednák człowiek żywić sie swą robotą, y rzemiosłem ktore vmie. Iako y Paweł święty po swym náwroceniu, cżásem przedśię swe rzemiosło robił, y robotą swoią y sam śiebie y inszych podpomagał.

5. Ian w 21. List 683.

w Dziciach 20.

Drugi błąd y kłamstwo takie położyli: że Apostołowie Ducha S. wźiąwszy, nic nád to, cżego Pan nie vczył, nie cżynił, nie vczyli, y nie cżynili. Przećiw temu cżytay w Postylli Katholickiey, Iáko wiele Apostołowie w kośćiele rzeczy stánowili, o ktorych iasnego roskazania Pańskiego nie mieli: y sam Pan powiedział: Wiele rzeczy miałbych wam ieszcże mowić, ále teraz znośić nie możećie. Lecż gdy przyidzie on Duch prawdy, naucży was wszelakiey prawdy. Skąd iest iásny dowod, że Apostołowie vczyli wiele rzeczy, ktorych sie nie od Pana Chrystusa, ále od Ducha S. byli naucżyli. Iako y ná pierwszym Concilium Decret feruiąc: y obrzezánie w starym zakonie iásnie roskazane kássuiąc, nie rzekli: Ták Pan Chrystus vczył y roskazał: ále, zdało sie ták Duchowi świętemu y nam. Y Páweł święty: O Pánnach, powieda, nie mam Pańskiego roskazania, ale radę dawam.

II. Apostołowie vczyli y cżynili więcey, niżli Pan Chrystus vczył y cżynił.

List 568. Postylla Katthol: List 351. 6. Ian w 16. w Dzieiach 15.

w 1. do Kor: w 7.

Kanony Apostolskie, gdy ie zá postem cżterdzieści dni przywodziemy, Postylnicy śmiele odrzucaią, y od Heretykow zmyślone być powiedaią. A ná drugim mieyscu, zapomniawszy sie, nie tak przećiw Hieronimowi świętemu, iáko sami przećiw sobie, też Kanony Apostolskie przywodzą, o bezżeństwie Kapłańskim. Bo ták piszą: Ia przećiwko Hieronimowi wystawię naprzod Kanony Apostolskie, w ktorych ták napisano. etc.

III. Kanony Apostolskie. List 106. List 466.

Przywodzą z Decretow iedno świádectwo, że Kanony Apostolskie są podejźrzane, y od Heretykow pod imieniem Apostolskim złożone. 106. Ale drugie przećiwne świádectwa

IIII. Distinctione 16. Cáp: Canones.

tamże położone zdradliwie omijaią: ktorymi Autor vmyślnie dowodzi, że Kanony Apostolskie maią być przyimowáne. Y tego baczyć niechcą, co tamże glozá odpowieda na świadectwo od nich przywiedzione: Ze te Kanony Apostolskie máią być przyimowane, ktore od prawdziwych Apostołow są złożone: iákowe są te ktore my przywodzimy. A te lepak nie máią być przyimowáne, ktore od Heretykow są wydáne pod imieniem Apostolskim: ktore dawno są od kośćioła odrzucone. Nie my tedy, nie my, ále oni sami mamią ludźmi, zawodząc ie tákimi łapaczkámi.

V. Credo Apostolkie.

Wyznawaią że gdy sie Apostołowie po świećie roschodzić mieli, tedy złożyli Credo Apostolskie: y to Credo maią zá kamień probowny, wedle ktorego kośćioły prawdziwe od Heretyckich máią być sądzone. Choćia o tym y iedney literki w pismie świętym niemasz, żeby álbo Apostołowie to Credo złożyli, álbo żeby miáło być za kamień probowny: iedno iż to mamy z Tradyciey á z podania kośćielnego. A na inszym mieyscu sami przećiw temu piszą tymi słowy: W spráwie zbawienia naszego y nabożeństwa chrześćiańskiego żadney rzeczy, ktora wyráźnie w pismie świętym napisana nie iest, przyimowáć, ani iey wierzyć nie mamy.

List 54.

Postyllarze sámi przećiw sobie.

List 622.

VI. Piotr Swięty sám pásterz pierwszy po Chrystuśie.

Powtarzaią Katholiki, pisząc tak wszeteczńie, że Rzymscy pochlebcy samego Piotra Pásterzem być owieczek Páńskich powiedaiąc, insze Apostoły Páńskie świnopasy czynią. Aleć sámi zwodnicy dobrze wiedzą, że nie tym względem Káthołicy samego Piotra być Pasterzem owieczek Páńskich powiedaią, żeby oprocż niego żadnych inszych Pásterzow nie było: ale iż onemu osobliwie, iako przednieyszemu po sobie Pasterzowi, wszystkie wierne swoie, ták owce iáko y baranki, tak Przełożone iako y poddane, tak pasterze iako y owieczki porucżył Pan ku pasieniu y rządzeniu ich. O czym szerzey w Postylli Káthołickiey, Niedz: 4. po Trzech Krolach, y na dzień świętego Piotra y Pawła, y ná dzień świętego Ianá Ewangelisty.

List 54.

VII. Zegnanie

Piszą iż Apostołowie żadnego żegnania krzyżem świętym nie vczyli. Alesmy w Postylli iasnie pokazali, iż żegnánie

krzyżem świętym poszło z nauki, Tradyciey álbo vstawy Apostolskiey. Ponieważ nastarszy Doktorowie y nabliższy czasow Apostolskich, ten zwyczay v wszystkich na on czas chrześćianow przyięty wspominaią. O czym w Postylli naszey, ná dzień Należienia Krzyża ś. w Kazaniu drugim. Krzyżem świętym. List 544.

O BAŁWOCHWALSTWIE.

I. Sektarze bálwochwalcy bluźnią kośćioł Boży.

Smieią Heretykowie, sami będąc prawymi bálwochwalcy, ktorzy tyle fałszywych Bogow y bálwanow chwalą, ile swych wymysłow, fantázyi, bluźnierstw, y błędow Kacerskich za słowo Boże maią y ludziom vdawaią: á wżdy iednák śmieią kośćiołowi chrześćiańskiemu powszechnemu wszelkie bálwochwalstwa kłamliwie przypisować. A to przeto, iż Pána Iezusa Chrystusá w Sakramencie iako Boga chwali: iż świętych Bożych z Chrystusem w niebie krolуiących o wspomożenie y o przyczynę prosi: iż obrazy Pánskie y świętych iego, y Reliquie albo kośći świętych ma w vczćiwośći. List 52 y 230. y wszędy.

Lecż oni y w tym kośćioł Boży niewinnie potwarzáią, y Paná Chrystusa z nim pospołu bluźnią. Bo bálwochwalstwo iest, cześć y chwałę samemu Panu Bogu własną y powinną, dawać y wyrzędzać stworzeniu, iako Bogu: álbo iako Paweł święty mowi: odstąpiwszy Boga prawdziwego, chwalić stworzenie y służyć mu raczey niżli Bogu. Czego iż nie czynią Catholikowie, przetoż sie im wielka krzywda dzieie, gdy ie Nowowiernicy bálwochwalcámi zowią. Co iest bálwochwalstwo. w 2. Moyż: w 20. w kśię: Mad: 14. do Rzym. w 1.

1. Chwalić P. Chrystusa w świętym Sákramencie nie iest bálwochwalstwo.

Bo naprzod, w naświętszym Sákrámencie ácż wierni chrześćiani Boską cześć y chwałę wyrządzaią: ale nie żadnemu bałwanowi, nie chlebowi, áni winu, ktorego wierzą że tam więcey niemasz: (iako sami nieprzyiaćiele dobrze wiedzą) áni żadnemu stworzeniu: ále samemu Panu Iezusowi, Stworzyćielowi swemu, Bogu y człowieku prawdziwemu: ktory tám iest prawdziwie pod osobą chlebá y winá: wedlug słowa swego

Sektárze Pana Chrystusá chwalić zaká zuią.

ktore trwa ná wieki. Co ieśliż iest bałwochwalstwo P. Iezusa iáko Boga chwalić: tedyć Heretykowie Pana Iezusa nie za Boga ale za bałwana maią, y srodze go bluźniąc, sami w tym zostaią co nam przyczytáią.

2. Swiętych wzywać y chwalić nie iest bálwochwálstwo.

Swiętym lepak, y ich obrazom y Reliquiam, żadney ćći y chwały sámemu Bogu własney wierni nie dawáią: ani świętych wzywaią iako Bogow: ktorzyby wszystko w swoiey mocy mieli, y sami z śiebie wszystko wiedzieli, widzieli, y słyszeli: ále iako przyiaćioł Bożych (na ktorych prośbę y przyczynę Pan Bog ludziom wielkie dobrodzieystwa daie) o przyczynę do Boga Oyca przez iedynego posrzednika proszą. Przetoż y to iest szczyre kłamstwo, co nápisáli: że bálwochwálcámi są ći, ktorzy okrom prawdziwego Bogá, inszych wzywaią. List 244.

3. Cześć obrażom y reliquiam świętych wyrządzaná, nie iest bałwochwálstwo.

Przez obrazy záśię y Reliquie one cżczą y chwalą, ktorych są obrázy albo Reliquie. Ponieważ tak cześć iako y zelżywość obrazowi vczyniona, śćiąga sie ná tego, ktorego iest obraz, skąd iasna rzecż że Catholikowie nie są bałwochwalcy, ále chwalce Boży prawdziwi. A Heretykowie, tę cześć y chwałę ktorą powinni Bogu y słowu iego, dawáiąc Lutrowi, Kálwinowi, y słowu ich, y wymysłom kácerskim, są prawi bálwochwalcy.

II. o Ewangelikowie bałwochwálstwem zową.

Aby dobrowolne vczynki wiernych chrześćianow, ná ktore nie są iasnym przykazánim obwiązani, sprosnym bałwochwalstwem názwać pomázać mogli Postillarze: tedy mowią, iż bałwochwalstwo iest czynić co ku ćći á chwale Bożey, czego Bog wyraźnie nie roskazał. Y tá, prawi, iest rozność chwalcow Bożych od bálwochwalcow, że oni nic nie czynią, iedno to co Bog roskazuie. A ći zaśie nie maiąc ná tym dosyć co Bog roskazuie, więcey sie á niżli trzeba domyśláią, y z kresu roskazania Bożego występuią. List 52. 58. 140. Ale ieśliż to iest bálwochwálstwo, tedyć bálwochwalcą była Błogosławiona Panna Marya, ktora bez roskazánia Bożego ná każdy rok do kośćioła Ierozolimskiego na święta chodziłá. Bo nie obwiązał był Pan Bog białychgłow do tego Mandatu, iedno meszczyzny tylko. Bálwochwalcy byli y Apostołowie,

Kalwinitowie P. Máryą czynią bálwochwalcą: y także wszystkie święte. Łukasz w 2. w dzieiách 6. y 15.

ktorzy bez wyráźnego Pańskiego roskazánia, y nowy vrząd obráli śiedmi Diakonow, y Concilium pierwsze zgromádzili, y ná nim wstrzymawánie ode krwie y zaduszonych źwierząt przykázali: á obrzezánie (choć tak srodze było od Bogá roskazaze Abrahamowi y potomstwu iego) odrzućili iako niepotrzebne. Bálwochwalcy byli ktorzy Ewangelią pisali, nie maiąc też o tym Pánskiego roskazania. Bałwochwalcy byli y oni pierwszy chrześćiani, ktorzy nie mieli nic własnego, y sprzedawszy imioná swoie, kładli pieniądze przed nogi Apostolskie: tże sie więcey á niźli trzebá domyśláli y z kresu roskazánia Bożego występowáli. Bálwochwálcą byłá Iudyt wdowa święta, ktora bez roskazánia Bożego w włośienicy chodząc, pośćiła káżdego dnia żywota swoiego, wyiąwszy Soboty y święta żydowskie. Bałwochwalcą była y oná druga wdowá Anna Prorokini, ktora męża wtorego poiąć niechćiałá, ale w stanie wdowim mieszkáła aż do śmierći, z kośćioła nie wychodząc, y służąc Panu Bogu posty y modlitwámi wednie y wnocy. Choćia o tym nie miałá żadnego roskazánia. Bálwochwálcą był y Nikodym z Iozefem, że Pána Chrystusa z krzyża złożyli: y Márya Magdalená, ktora nogi Pańskie łzami polewała, włosy vćierała, oleykiem mázała: y one Márye ktore ćiało Pańskie po śmierći tákże mázać chćiały, nie máiąc też o tym żadnego roskazánia. Bálwochwalcą był y Ian święty, ktory oycá y matkę opuśćił y tak ostry żywot wiodł ná puszczy, chlebá nie iedząc, wina nie pijąc, żony nigdy nie maiąc, w włośienicy miasto suknie chodząc. O czym nie miał w Zakonie żadnego roskazánia. Náostatek, że insze opuszczę niezliczone, byłby bałwochwálcą Dawid, Salomon, Ezechiasz, Mardocheusz, Machabeusz, ktorzy rozliczne obrzędy y Ceremonie, y Święta vstawiali ku ćći y chwale Bożey: ktorych Bog przez Moyzesza nigdzie nie roskazał. Czego iż żaden wierny rzec nie może: tedyć to nie iest słowo Boże, ále szczyre kłamstwo y wymysł kacerski, żeby to wszystko było bałwochwalstwo, co kto z miłośćią z dobrey woley czyni, bez iáwnego Pańskiego roskazania.

w dzieiach 2. y 4.

Iudyth w 8.

Łukasz w 2.

Ian w 19.

Matthæusz w 27.

Łukasz w 7.

Marek w 16.

Mátthæusz w 3.

III. Przywodząc oni wprawdzie pisma, ktorymi chcą podeprzeć
w 5. Moyz: w 12. tego bluźnierstwa wymyslu swego. Nie to człowiecze co będziesz chciał, y coć sie będzie zdało, czynić będziesz: ale to
Ewángelikowie fałszerze pisma ś. co ia roskazuię tobie dziś. Aleć y to psuią fałszywym wykładánim. Bo tymi słowy Moyzesz (iáko sie samże tam iáśnie
List 52. wykłada) tylko zakazuie tego, áby do oney chwały Bożey, ktorą im był podał, spisał y postanowił z Páńskiego roskazánia, nie przydawali onych Ceremoniy, obrzędow y ofiar pogańskich, ktorymi bałwochwalcy Bogi swoie y bálwany swoie ććili y chwalili. Co każdy wnet pozna, przeczytawszy támto Kapitulum.

IIII. Nadto psuią y drugie mieysce pisma świętego, twierdząc
w 4. Krole: w 21. śmiele, że Krol Manásses ku ćći á chwale Bogu, ofiárował dziatki swe przez ogień Bogu prawdziwemu. Ale ten fałsz
w 2. Paralip: 33. każdy poznać może, weyźrzawszy w Biblią. Bo tam nie mowi pismo, żeby to Manásses czynił ku ćći Bogu prawdziwemu,
Manásses nie Boga prawdziwego, ále Baala chwalił. iáko ći fałszerze wymyślaią: ále iaśnie mowi: iż Krol Manasses chwalił bálwany pogańskie, y stáwiał ołtarze Báalowi (nie Bogu Izraelskiemu) y chwalił wszystko Rycerstwo niebieskie, to iest wszystkie gwiazdy: y budował im ołtarze w domu Páńskim: y przewiodł syná swego przez ogień (obyczáiem pogańskim) y báwił sie Czarnokśięskimi náukami, ktorych Bog zakazał. Nie dla tego tedy Manásses był bałwochwalcą, że to czynił o czym nie miał żadnego roskazánia: ále że to czynił przećiw iasnemu y wyraźnemu Páńskiemu roskazániu: że nie Bogu prawdziwemu, ále opuśćiwszy onego, Bogom pogańskim y bałwanom służył: á że syna swego nie Bogu ále Diabłom ofiarował.

V. Fałszuią y trzećie mieysce pisma ś. powiádaiąc, iż żydo-
w 2. Moyz: w 32. wie nie onego ćielca chwalili, ále przezeń Bogá prawdziwego: ktorą prawdę nie z słowa Bożego, ále z Kalwinowego mozgu
List 50. 310. 666. wycżerpnęli. Bo pismo iasnie świadczy, że nie Bogu prawdziwemu, ále onemu ćielcowi mowili: Ci są Bogowie twoi o
Zydowie przez ćielcá nie chwalili Boga prawdziwego. Izraelu, ktorzy ćię wywiedli z Egiptu. Ktorymi słowy, iáko wykładaią Stephan y Dawid święty, odstąpiwszy sercá swe do Egiptu (kędy tákie Bałwany widali) kazali sobie vlać nie

Boga żywego áni prawdziwego, ktory iest y był od wieku, y ktorego żadna ręká ludzka vczynić áni wyráźić nie może, ále one Bogi, álbo raczey Bálwany pogańskie: mowiąc do Aarona: Vczyń nam Bogi, ktorzyby nas prowadzili. Y przetoż sie stali bálwochwalcy, że chwalili nie Boga prawdziwego, ále onego Bálwana Egipskiego: á iż przemienili chwałę Bożą w podobieństwo cielca ktory śiáno iada: zapomniawszy Bogá prawdziwego, ktory ie wybawił z Egiptu przez ták wielkie cudá.

w Dzieiach w 7.

Psalm 105.

Psalm 105.

O CEREMONIACH.

I.

Iáko wiernie Ewángelikowie szafuią słowem Bożym.

Heretykowie chcąc ohydzić wiernym Ceremonie y vstáwy święte Apostolskie álbo y Kośćielne, o ktorych nic wyraźnie w pismie świętym nie mász, ono pismo zawsze w gębie máią: Prozno mię chwalą vczą̨c nauk y mandatow ludzkich. Aleć tego mieysca tákże wiernie y przystoynie przećiwko nam vżywaią, iáko y on Aryan Maximinus przećiw Augustynowi świętemu gdy z niego dowodził, że niczego inszego wierni przyimować nie maią, iedno co wyraźnie w pismie sie nayduie. Abowiem tymi słowy nie gánić Pan Chrystus áni odrzuca świętych y pobożnych náuk, Ceremonij, Tradycyi, vstaw, y obrzędow kośćielnych, zwłaszcza od Apostołow, álbo od Apostolskich mężow podanych, y od wszystkiego chrześćiáństwa, po wszystkim świećie miedzy chrześćiany przez ták wiele wiekow przyiętych y zwyczaynych. Bo te nie są náuki y vstawy ludzkie, ále nauki y vstawy Ducha świętego, ktory kośćioł rządzi y spráwuie, nauczaiąc go wszelakiey prawdy. Ale Pan Chrystus gani y odrzuca nauki, Trádycie, vstáwy y Ceremonie ony Zydowskie y Pharyzáyskie. Acż y te nie wszystkie. Bo gdzie indzie każe chować y czynić to wszystko, cokolwiek Doktorowie y Pharyzeuszowie mowią y vczą̨ z Kátedry Moyzeszowey. Ale tylko one náuki y vstawy, ktore

Mátthensz w 15.

Ezáiasz w 19.

Aug: lib. 3. cont: Maximin.

Ian w 16.

Iákie trádycye y vstáwy P. Chrystus odrzuca.

Mattheusz w 23.

álbo przykazániu Bożemu iawnie są przećiwne: álbo zgoła próżne y nikczemne, á do zbudowánia namniey nie służące
Márek w 7. Ktore tamże Márek święty iasnie opisuie. Przetoż wielkie á srogie iest bluźnierstwo y świętokradztwo, náćiągać tego przećiw świętym y powszechnym Ceremoniam, naukam, vstawam y Tradyciam Apostolskim, álbo y kośćielnym: co Pan Chrystus o naukách ludzkich, prożnych, słowu Bożemu przećiwnych y szkodliwych mowił.

II. Tąż śmiałośćią fałszuią y ono drugie pismo: iż prawdziIan w 4. wi chwalce maią chwalić Boga Oyca w Duchu á w prawdzie.
List 149. 310. 311. To iest, iáko oni wywracaią, nie w powierzchnich Ceremoniach, ále Duchownie tylko. Bo ácż Pan Bog ktory iest Duch, nawięcey y napierwey od nas chwały y służby Duchowney żąda, y wyćiąga: to iest, ábysmy go miłowáli y chwalili ze wszystkiego serca, y ze wszystkiey dusze: wszakże y chwały á służby zewnętrzney, powierzchniey y ćielesney nietylko nie zakázuie, ále ią owszem roskazuie: kiedy sie każe miłować ze wszystkich śił naszych, y służyć sobie nietylko w Duchu, ále też y
Mattheusz w 5. w prawdzie: y chce tego po nas, áby tak świećiła światłość nász przed ludźmi, aby oni widząc vczynki nasze dobre, wielbili Pana Boga. Tákże y Paweł S. kiedy vpomina wier-
Do Rzym: w 10. nych: áby Pana Boga nietylko Duchem, ále y vsty wzywali y
Do Coloss: w 3. chwalili: áby nietylko sercem wierzyli, ále y vsty wyznawali:
Do Rzym: w 12. áby ćiała swe z grzechami y pożądliwośćiami martwili y krzyżowáli, áby ćiałá swe wydawáli y ofiarowáli Panu Bogu zá
Do Żydow w 13. ofiarę żywą: áby iałmużny y vżyczania nie zápominali. Bo
Łukasz w 2. tákimi, prawi, ofiarámi zasługuiemy sobie Pana Bogá: izali służby y chwały powierzchniey nie roskázuie? Tákżeć y Anna oná Prorokini, nie sámym tylko Duchem, ále y modlitwami y posty y czystośćią wdowią chwaliłá Pana Bogá, we dnie y w nocy z kośćiołá nie wychodząc. Bo te wszystkie y inne tym podobne służby, choć powierzchne y ćielesne, są Pánu Bogu wdzięczne y przyiemne, kiedy z Ducha y sercá pochodzą. Przetoż y Sakrámenty święte, y inne powierzchne Ceremonie kośćielne, ktore nie máło pomagáią ku wzbudzeniu y podnieśieniu sercá ku Pánu Bogu, nie sąć tymi Pańskimi

słowy od Duchowney chwały odrzucone: Ale tylko one ofiáry y Ceremonie stárego zakonu, ktore iż iuż teraz po ich wypełnieniu y wyniszczeniu prawdzie są przećiwne: przeto iuż w nowym zakonie mieyscá nie máią. A k temu Pan Chrystus vczy tymi słowy, że sie zwierzchnia służba y chwałá sáma z śiebie Bogu nie podoba, iesli do niey zewnętrzna á Duchowna chwałá nie przystąpi: to iest, iesli nie z Duchá á z serca pochodzi. Prawdziwe tych słow Páńskich rozumienie.

O Ceremoniach chrześćiáńskich Kálwinistowie w Postylli swey, vdawáią zá szczyrą prawdę, y te iáwne kłamstwá y potwarze, niegodne odpowiedzi. III. Prawdy Ewángelikowskie.

Ze w Kośćiele Rzymskim ná mieysce słowá Bożego wtrącone są Ceremonie zmyślone. List 94. 1.

Ze Kátholikowie Processią Niedziele Kwietney naprzyiemnieyszą y namilszą chwałą Bożą być powiedaią. List 149. 147. 150. 2.

Ze Papieżnicy przed osłem ná twarz padáią. List 150. 3.

Ze Papieżnicy drewnu vstrugánemu przywłaszczáią, że iest Messiaszem y Krolem Izráelskim, y zbáwićielem świátá. List 149. 4.

Ze Kátholicy do ták sprosnego błędu przyszli, iákoby żaden być zbáwion nie miał, ktoremu gromnice przy skonániu nie zápalą. List 564. 5.

Ze Kátholikowie gromnice maią ná mieyscu Káznodziey. List 565. 6.

Ze przez gromnice błazeńskie swoie, opák z chrześćian máło nie Pogány vczynili. List 565. 7.

O CHRYSTUŚIE.

Pierwsza prawda: Iezuitowie tey náuki ścierpieć nie mogą, że Pan Chrystus sam własnie mocą swą grzechy odpuszczá, y vsprawiedliwia: y Kácerstwem ią názywaią. List 49. Prawdy Ewangelikowskie. L

II. Wtora prawda: Státecznie twierdzić, że sam Pan Chrystus iest iednym tylko, okrom ktorego inszego niemasz zbawićielá y pośrednika, to Rzymskim pochlebcom iest Kácerstwo y odszczepieństwo ogniá godne. List 15. O niewstydliwe potwarzy Szátańskie. Niech pokażą fałszyrze, gdzie to Iezuitowie, álbo ktorzy Kátholikowie mowią álbo piszą? Kędy kogo inszego oprocż Chrystusa czynią zbáwićielem, álbo pośrednikiem tákim, ktory sam śiebie dał ná odkupienie zá wszystkich? Bo co przewrotni ludzie przydawaią ku podparćiu tey potwarzy swoiey, żeby Kátholikowie przy iednym wykupićielu y pośredniku, inszych sposobow y obyczáiow ku dostąpieniu zbáwienia, y inszych śrzodkow ku vbłażániu gniewu Bożego náwymyślali: iest namnieysza potwarz albo zdradá. Bo chrześćiánie nie inszych sposobow y śrzodkow ku dostąpieniu zbáwienia, y vbłaganiu gniewu Bożego vżywáią, iedno tych, ktore nam on iedyny zbawićiel y pośrzednik Pan Chrystus, tak sám przez się, iako y przez Ducha swego świętego podał y vstáwił. Iáko iest naprzod Ewangelia y słowo iego święte: o ktorym nápisáno, że przez nie zbáwieni bywamy: á iż może zbáwić dusze násze. Potym wiára, ktora tákże nas czyni zbáwione. Więc Sákrámentá święte. Krzest, ktory nas też czyni zbáwione, iáko Piotr święty mowi. Pokutá, dla ktorey P. Bog grzechy przegląda y odpuszczá. Miłość ktorá okrywa wielkość grzechow. Iálmużná ktorá oczyśćia grzechy: y gaśi iáko woda ogień. Wierna modlitwa, ktora zbawia albo vzdrawia niemocnego. Náwrocenie człowieká gszesznego, ktore zbáwia dusze od śmierći: Przyczyna iednych zá drugimi, o ktorey napisano, iż wiele waży v Paná Boga prośbá y przyczyna człowieká świętego á sprawiedliwego. Tych tedy y innych tym podobnych sposobow nie od ludzi zmyślonych, ale w słowie Bożym iasnie zaleconych, y od iedynego Zbáwićiela Chrysta Pána y Ducha iego w kośćiele vstáwionych, chrześćiáni, bez vbliżenia ćći y chwały iedynego Zbáwićiela, y pośrzedniká Páná Chrystusa, ku dostąpieniu zbáwienia, y vbłaganiu gniewu Bożego radzi vżywaią: á ná potwarzy y kłamstwá kácerskie nic nie dbaią.

Pośrzednik iáko sam P. Chrystus.

w 1. do Tym: w 2.

III.

w 1. do Kor: 15.
Iakub w 1.
Mattheusz w 1.
Piotr w 1. káp 3.
w kśię: Mad: 11.
Piotr w 1. káp: 4.
Tobiasz w 12.
Iakub w 5.
Támże.
Iákub w 5.

Z tegoż źrzódłá poszły y one drugie Ewángelikowskie prawdy: że Kátholikowie nie tákiego Chrystusá iáki iest, ále dáleko inszego máluią: zwłaszcza tákiego, ktoryby był tákim Tyránnem, do ktorego rzecźnikow y pośrzednikow potrzebá. (Tákim srogim Tyrannem sámi Postylnicy czynią Bogá Oycá, nietylko że mowią iż do niego rzecźniká y pośrzednikà potrzebá: ále więcey przeto, że go często á gęsto gniewliwym Bogiem zowią, y mowią, że od nas wyćiąga iáko Tyran, niepodobne rzeczy. 269.) K temu iakoby miał być niedoskonałym Zbáwicielem, grzech tylko pirworodny gładzący, á vczynkowego nic: ále żebysmy gi sámi vczynkámi nászymi gładzili, á przez nie grzechow nászych odpuszczenia dochodzili. Nádto, tákiego Chrystusa kształtuią, ktoryby nas tylko od grzechu wybawił, á od winy nic: ále żebysmy winy nász odpusty Rzymskimi odkupować mieli. Náostátek tákiego Chrystusá zmyślili, ktoryby część grzechow nászych oczyśćił á ostatek w nas ogień czyścowy wypalić y wysmażyć miał.

IIII. List 333. 360. Owszem Ewangelikowie inákszego sobie Chrystusa malnią, ktoryby nie prawdziwie gładził grzechy nasze ale te tylko okrywał: y ktoryby nie prawdziwie nas czynił sprawiedliwe, ále tylko poczytał za sprawiedliwe.

V.

VI.

VII.

Toć są sprosne á iáwne kłamstwá y matáctwá. Bo nie dla tego do P. Chrystusá inszych sobie przyczyńcow nábywamy, ktorzyby sie zá námi y známi pospołu modlili, żebysmy Páná Chrystusá zá Tyránna mieli: ále iż iest sędzią spráwiedliwym y Bogiem prawdziwym, y Bogu Oycu swemu wewszem rownym. Známy go doskonałym Zbawićielem, ktory gładzi zgoła wszystkie grzechy: ále pierworodny y vczynkowe przedekrztem popełnione, przez krzest: á vczynkowe po krzćie popełnione, przez pokutę naszę, y godne owoce pokuty: to iest, przez modlitwy, posty y iałmużny. Znamy że nas wybawił nietylko od grzechu, ale y od winy y kaźni albo męki oney wieczney. Ale to mowimy, wedle pisma, iż odpuśćiwszy grzechy, winy, y mękę onę wieczną, nie záwżdy zárázem odpuszcża tę kaźń docześną. Czego są iásne przykłady w Adámie, Dawidzie y w nas sámych: ktorym áż grzech pirworodny y wieczne káránie záń odpuśćił ná krzćie wszákże nas od docześnego kárania nie wypuśćił, ktore za nim idzie, to iest, od chorob, y od smierći docześney. O czym szerzey w Postylli Cátholiczney. Známy náostátek, że Pán

Sparćie potwarzy kácerskich.

Postyl: Cátho: na dzień Zaduszny. Chrystus oczyśćia wszystkie grzechy nasze zasługą swą własną: ále rozmaićie: iedne przez krzest, drugie przez pokutę, drugie przez modlitwy, posty y iałmużny: á drugie też przez karánie doczesne albo ná tym świećie, álbo po śmierći w Czyścu. A stąd káżdy vznay, iako nas spráwiedliwie przyiaćiale nászy w tym wszystkim potwarzaią.

VIII. Kálwinitowie sámi przećiw sobie. List 253. Piszą na iednym mieyscu, iż Chrystus do niebá wstąpiwszy fortę nam tám otworzył, ktora nam dla grzechu w Adamie Oycu nászym zámkniona y zawartá byłá. Czym dosyć znać daią, że przed wniebowstąpienim Pańskim niebo wszystkim ludziom zámknione y záwárte było: á iż żaden nie wstąpił do niebá, á iż pierwey Pan Chrystus otworzył wniebowstąpienim swoim: Iáko wszystek kośćioł chrześćiáński wierzy y wyznáwa. Ale na drugim mieyscu przećiw temu piszą: że Łazarza ieszcże przed śmierćią Pańską, nie w Limbuśie ále ná łonie Abráhamowym w niebie Bogácz widział. A gdzie ten był, pewnie że y wszyscy Swięći stárego zakonu (tákże w niebie) byli. Co iesli iest prawda, tedyć ono fałsz co pierwey powiedzieli, że Pan Chrystus wniebowstąpienim swoim niebo nám przed tym záwarte otworzył: gdyż przed wniebowstąpienim iego otworzone było, y iuż tám był Abráham: y Łázarz y inni Swięći stárego zakonu. Aleć fałszyrze przydawaią do słowa Bożego. Bo nie mowi Ewángelistá, żeby Bogacż widział Łázárza w niebie: ále ná łonie Abrahamowym, to iest, w przybytkach onych, w ktorych Abráham y z inszymi Swiętymi stárego zakonu, z pewną nadzieią zbawienia, przyśćiá Páńskiego cżekali. O czym w Postylli ná pierwszą Niedzielę po Troycy S.

List 533. y 718.

Zaden święty nie był w Niebie przed w niebowstąpieniem Páńskim

IX. List 41. Przydaymyż do tych y tę dziewiątą prawdę, ktorą tak podali: Iezuitowie w Postylli wywracaią, że Chrystus Kśiążęćiem pokoiu zwan iest, przeto, áby pokoy ten ćielesny álbo źiemski wiernym przynieść miał. Ale weyźrzy iedno w Postyllę nászę Czytelniku miły, ná dzień Bożego Národzeniá w Kázaniu pierwszym, á wnet vznasz potwarz.

X. Powiedaią, iż Pan w łodce kośćiołá swego spał długo, (dłużey niż przez tyśiąc lat) áż go dopiero teraz Lutrowie

obudzili, aby gi ratował, wyrywaiąc ią z pászczeki Antychrystowey. List 78.

Mowią iż Iezus v Iezuitow Ezusem y Susem, to iest żarłokiem y świnią. 44. Aleć y tu potwarcy słowa násze wywrácaią. Nie mowimy tego, ále to: że Heretykowie miásto Iezusá, Esusá, żárłoka: a pijanicę Susá álbo świnię sobie obieraią. W kazaniu na dzień Nowego latá. XI.

Powiedaią, iż gdy Pán mowi, kto mię wżdy z was będzie karał z grzechu? tedy nie mowi o żywotá swego niewinności, o czym sporu nie było. Bo to każdemu rzeeż iáwna byłá, iáko niewinny á świętobliwy żywot Pan wieść raczył. Aleć y to nie práwda. Bo czytamy że nászego Pána Pháryzeuszowie żarłokiem y pijánicą, y przyiáćielem Celnikow y Iáwnogrzesznikow, y Samárytanem, y bluźnierzem opętanym názywali. A tak nietylko náukę, ále y niewinność iego w wątpienie przywodzili. XII. List 141.

O ĆIELE PAŃSKIM.

Zową sie Ewángelikami Sektarze dziśieyszy, że wrzkomo żadnych wymysłow, żadnych wykładow ludzkich nie przyimuią, iedno sámo pismo święte, iedno szczyre á iásne słowo Boże. Y nas potwarzaią, żebysmy pismo święte hydzić y szkálować mieli. Y wołaią często przećiwko nam onemi słowy Augustyná świętego: Nie słuchaymy, Co ia mowię, To ty mowisz: ále, To Pan mowi. Niech vstąpią kárty álbo pismá ludzkie: á niech wystąpią ná plác kśięgi Boże. I. Ewangelikowie Ewángelią depcą. List 211. y 212.

Ale ieśliż to szczyrze á z sercá mowią: czemuż sámi tym iásnym słowam Pańskim, To iest ćiáło moie, wiary nie dawáią? czemu wyráźnego pisma nie przyimuią? czemu puśćiwszy słowá Chrystusowe, do wymysłow sie ludzkich á wykrętow kácerskich rádniey vćiekaią? Oto sam Pan Chrystus, wźiąwszy chleb w święte á wszechmocne ręce swoie, y prze- Słowu Bożemu wiary nie dawaią.

żegnawszy gi albo poświęciwszy, y w ćiáło swe nadroższe przemieniwszy, iawnie á iáśnie mowi: Bierzćie y iedzćie: Toć iest ćiało moie. Czemu słowá Pana Chrystusowe sprosnie wywracáią? czemu wymysły Luterowe, Zwingliowe, álbo Kálwinowe nád iásne słowo Boże przekładáią? Prawda, mowią, iż rzekł Pan Chrystus: To iest ćiáło moie: ále sie to nie ták rozumieć ma, iáko brzmią Páńskie słowa: To iest ćiało moie: ále iako Kalwin rozumie y wykłada. Ten chleb iest figurą, znákiem, álbo wyświadczenim ćiała mego, będącego w niebie. To tedy nie Chrystusowi, nie Ewángeliey, nie słowu Bożemu ale Kalwinowemu wymysłowi wierzą. To tedy nie są Ewángelikami, ale Kalwinitami. Ale nie słuchaymy tego co Luter, co Kálwin co Zwinglius mowi: Ale co Pan mowi: Niech idą na stronę wszystkie wykręty a wymysły ludzkie: á niech zabrzmi w vszach nászych sámo słowo Boże: To iest ćiało moie. Ktoż tak szalony będzie, żeby rozumieć miał ćiáło za figurę albo wyświadczenie ćiałá? Wszak Ewangelikowie odstąpiwszy wykładow wszytkich ludzkich, áppellowáli do sámego pisma, do samey Ewángeliey, do sámych kśiąg Boskich: otoż Ewangelia, otoż pismo św. otoż księgi Boskie. Czemuż ich odstępuią? czemu nad nie przekładaią pismo, słowo, księgi, Zwingliowe álbo Kalwinowe? czemu radniey temu wierzą co Zwinglius mowi, niżli temu co Pan Chrystus mowi? Sami sie tedy osądzili, sami sie potępili vsty swemi, że nie są chrześćiani ale Zwingliani, nie Ewángelikowie, ale Kalwinitowie. Bo wzgárdziwszy iasne á proste słowa Chrystusowe, obieraią raczey słowa Kalwinowe: Odstąpiwszy Ewangeliey y słowa Bożego, obłapiaią tradicie Berengáryuszowe albo Zwingliowe. A co nam Katolikom niespráwiedliwie przypisuią, w to sami spráwiedliwym sądem Bożym wpadaią: że nie słowo Boże, ale tradicie ludzkie, wymysły á wykręty kacerskie, za fundamenty zbawienia, y zá szczyre słowo Boże maią: á odstąpiwszy Chrystusa, na to mieysce Lutra, y Kalwina iako Boga chwalą: y zostaią praweni Bálwochwálcy.

Mattheusz w 26. Marek w 14. Łukasz w 22. w 1. do Kor: 11.

NOTA. Ewangelikowie sami przećiw sobie. od iasnego pisma do tradyciy ludzkich vćiekaią.

II. Ewángeliko wie wolą-

Chlubią sie wiarą swą, y wiernymi sie zowią: á przed-sie wolą zmysłom swoim, oczom swoim, y smakowi wierzyć,

ktore świadczą że w Sakramencie zostaie chleb i wino, niżli słowu Pánskiemu, ktore twierdzi, że iest ćiało y krew święta iego. Bo sie przeto na Catholiki skarżą, że świadectwo oczu, ktore o chlebie y o winie iasnie świadczą y wołaią, wyniszczyli. Ale czytay co przećiwko temu Doktorowie chrześćiańscy mowią, w Postylli Katholickiey, List 246. a.

smysłom swoim niżli Bogu wierzyć. List 164.

Ganią przodki y starsze swe Ewangeliki Luterany (ácz poćichu y nieznacznie, aby ich nie rozdraźnili) że te słowá Pańskie, To iest ćiało moie, tak rozumieią: Pod tym chlebem, albo z tym chlebem, álbo w tym chlebie iest ćiáło moie. List 218. Ale coż sami lepszego przynoszą? patrz chrześćianinie, á zadziwuy sie ich nie vstawiczności: Raz mowią: Chleb iest ćiałem á wino krwią Pańską, á tak prawdziwie, żeby sie radniey niebo y źiemia wniwecz obroćić muśiała, á niżliby sie prawda słow tych w czym naruszyć miała. A wnet potym mowią, że chleb ćiałem iest nazwany, nie obyczaiem zwyczaynym, własnym, álbo przyrodzonym (to iest nie prawdziwie) ále obyczaiem Sakramentalnym, taiemnym, Sakramentom zwyczaynym y przystoynym (to iest, pod figurą) że iest znakiem ćiała Pańskiego, że ma nieiakie podobieństwo z ćiałem Pana naszego. Masz dwa wykłady albo wykręty rozne, á prawie przećiwne. Słuchayże trzećiego. Ten chleb iest iawnym y widomym wyświadczenim ćiała mego, ktore iest tylko w niebie. Chcesz ieszcże cźwartego? przez ten chleb podaię wam ćiało moie. Naydzie sie y piąty. Przy tym chlebie daię wam ćiało moie. Aleć nie tu koniec. Bo dwieśćie wykładow roznych zebrali Katholikowie z własnych Ksiąg przećiwnikow, ktorymi te cźtery słowá Pańskie, To iest ćiało moie, mizernie krzyżuią, á wszyscy ie wywroćić, wyniszczyć, y zepsować vśiłuią.

III. Ewangelikowie drugie Ewangeliki potępiáią. Iáko Sakramentarze wykręcaią słowa Chrystusowe.

1. List 165. 296.

2.

3. List 230.

4. List 164.

5. List 168. 301.

Dziwnie mamią ludźmi Postylni Sektarze, powiedaiąc raz że w tym Sakramencie iest prawdziwie ćiało y krew Pana naszego. A drugi raz zaśię mowią przećiw temu, że ćiało Pana Chrystusowe nie iest iedno w niebie. Chrystus, prawi, względem człowieczeństwa swego, iest tylko w niebie. A więc to nie iawne przećiwieństwo?

IIII. Postylnicy sami przećiw sobie. List 165. List 168.

Wtora Contradictia. List 164. List 253.

Słuchayże drugiego. Raz mowią iż ten sakrament iest złożony ze dwu rzeczy, z źiemskiey y niebieskiey, to iest (iako oni wykładaią) z chleba y wina, á z ćiáłá y ze krwie Pana naszego: gdzie sie zdadzą zgadzać z Luterany. Ale záś przećiw temu powiedaią, iż rzeczy niebieskie, to iest ćiała y krwie Pańskiey nie na źiemi w świętym Sákramencie, ale w niebie szukać mamy. Bo dla tego, mowią, Chrystus wstąpił w niebo, ábysmy go tu iuż więcey ćielesnie nie szukali na źiemi, ále tám do niego oczy swe podnośili y vmysł. Ale spytaymy ich: Te dwie częśći, niebieska y źiemska, z ktorych ten Sákrament mowią być złożony, sąli społem złączone, czyli nie? Iesli są, tedyć ćiáło Pańskie nietylko iest w niebie: ále y tu na źiemi w Sakramencie. A iesli nie są społem prawdziwie, tedyć to fałszywie á zdradliwie mowią, że w tym Sakramencie iest oboie prawdziwie, chleb y ćiáło Pańskie.

Trzećia Contradictia. List 166.

Iest y to nie mnieysze ich przećiwieństwo, że z iedney strony mowią iż ten Sákrament iest złożony ze dwu rzeczy, á iż iest w nim oboie prawdziwie, chleb y wino, y ćiało y krew Pańska. A zdrugiey strony spiraią sie przedśię, że źli pożywaiąc tego Sakramentu, nie pożywaią ćiała y krwie Pańskiey, iedno samego chlebá y wina. Ale ieśliż tu iest oboie prawdziwie, iákoż źli iednego bez drugiego pożywaią? Iesli ten Sakrament złożony iest z tych dwu rzeczy, z chlebá y z ćiała, z wina y ze krwie, iakoż ći biorąc iedno nie biorą drugiego? Czyli sie im Sakrament odmienia y rozstępuie? y co był z oboyga złożony, to sie im zaśię rozdziela y rozsypuie, ginie y niszczeie? Czyli inszy Sakrament dla złych, á inszy dla dobrych iest vstawiony? Ieśliż tenże, iakoż swych własnych częśći nie ma? Ieśliż inszy, kędy o nim w pismie? Tedyć więcey będzie Sákramentow a niż oni kładą. Daleko tedy lepicy starszy Ewangelikowie Lutrowie, przećiw Sakramentarzom oderwańcom swoim vczą y trzymáią, że tak źli iako y dobrzy ćiała Pańskiego w Sakramencie pożywaią.

Lutrowie są przećiw Kalwinistom.

V. Ewangelicka prawda.

Smieli y to pisać Postylni fałszyrze, iż tego nigdy żaden z Doktorow stárych mowić nie śmiał, żeby źli y dobrzy ćiała

Pańskiego pożywali. Ktore kłamstwo aby każdy poznał, niechay słucha co Theodoretus stáry Doktor pisze: Nietylko, mowi, iedenaśćie Apostołom, ale y Iudaszowi zdraycy vdzielił Pan ćiała y krwie swoiey. Hilárius także: Iam iest chleb żywy, ktorym stąpił z nieba, ktory kto niegodnie według wyroku Apostolskiego przyimuie, sądu sobie nábywa. Chryzostom święty wtąż: Iako staniesz przed Stolicą Chrystusową, ktoryś vstami y rękoma nieczystymi śmiał sie dotknąć ćiałá iego? Y na drugim mieyscu: Iesli sie száty człowieczey żaden zuchwále nie dotyka: iakoż ono czyste y niepokalane Paná wszystkich ćiało, ktore iest vczesnikiem Boskiey natury iego, z taką zelżywośćią bierzemy álbo przyimuiemy? Opuszczam Cypryana, Báziliusa, Augustyna, Ambrożego, Hieronimá, y inne Doktory, ktorzy toż trzymaią. Gdyż y sami Lutrowie tego mocno przećiw Sakrámentarzom, Zwinglianom y Kálwinistom bronią. Takać iest miedzy tymi Ewángelikami zgoda.

Theod: in cap: 1. ad Corint: 1.

Iudasz pożywał ćiała Pána Chrystusowego.

Hila: in psal: 127.

Ciało Pańskie niektorzy niegodnie przyimuią.

Chrysost: homil: 3. ad Fphes:

Zli dotykáią sie ćiała Pańskiego vsty nieczystemi.

Homil: 24. in 1. ad Corint.

Zli przyimuią ćiało Pańskie.

Ku podparćiu tego błędu swego, że źli ludzie pożywaiąc Sakramentu nie pożywaią ćiałá y krwie Pańskiey: fałszuią dwie mieyscá pisma świętego. Pierwsze ono gdzie Pan Chrystus mowi: Ktokolwiek pożywa ćiała mego y pije krew moię (rozumiey godnie) tedy we mnie mieszka á ia w nim. Bo skąd tak Argumentuią: We złych ludziach Pan nie mieszka, ani oni w Panu: przetoż źli nie pożywaią ćiała y krwie Pańskiey. Aleć to iest zdrada, nie dowod. Bo gdy Pan Chrystus mowi: ktokolwiek pożywa ćiała y krwie Pańskiey. Aleć to iest zdrada, nie dowod. Bo gdy Pan Chrystus mowi: ktokolwiek pożywa ćiała mego y pije krew moię, ten we mnie mieszka: tedyć mowi o onym pożywaniu, ktorym go wierni iego pożywaią godnie, tak w tym świętym Sakramenćie iego, iako y duchownie oprocż Sákramentu przez wiarę onę żywą: Ci tedy ktorzy go ták godnie pożywaią, mieszkaią w nim pewnie y on w nich. Ale źli ludzie ktorzy go niegodnie pożywaią, tedy nietylko nie maią go mieszkaiącego w sobie, ale go owszem na sąd y na potępienie swoie pożywaią: iako Páweł święty świadczy.

VI. Ewángelikowie fałszerze Ewangeliey.

Ian w 6.

Kto pożywa ćiała Pańskiego godnie, ten w panu mieszka, y on w nim.

VII. w 1. do Kor: 11.

Drugie mieysce ktore psuią y fałszuią, iest ono z Páwła świętego ktory iásnie przećiw ich temu wymysłowi pisze: Kto pożywa y pije niegodnie, sąd sobie ie y pije, nie rozsądzáiąc ćiałá Páńskiego. Bo ták piszą: Nie mowi tego áni vczy Páweł święty, żeby niewiernicy vżywáli ćiałá y krwie Páńskiey: ále zeznawa, iż pożywaią chlebá y winá. Aleć y tu fałszyrze proste ludzie mamią. Bo ácż Páweł święty kąszczek wyższey pisze, iż ktokolwiek będzie iadł chleb ten, álbo będzie pił kielich Páński niegodnie, będzie winien ćiałá y krwie Páńskiey. Ale iednak mowi nie o prostym chlebie, ále o tym chlebie, ktory zstąpił z niebá, ktory iest ćiało Pańskie, y nie o prostym winie, ále o kielichu Páńskim, ktory w sobie ma świętą krew iego. Y przetoż wnet przydał: że táki będzie winien nie chleba áni winá, ále ćiałá y krwie Pańskiey: czemu? iż ie niegodnie przyiął: iż nie rozsądził á nie vczćił ćiałá Pana Chrystusowego. Iásnie tedy zeznawa Páweł święty że źli przyimuiąc Sákrament Páński pod osobą chlebá, nie sáme tylko znáki, y nie chleb, ále ćiało Páńskie, ktorego nie rozsądzáią, niegodnie przyimuią: á iż toż przyimuią źli niegodnie, co dobrzy godnie, to iest, ćiało Páńskie. Przydáie y przyczynę niegodnego przyimowánia, iż nie rozsądzáią, nie chleb, ále ćiało Páńskie. Przydáie y kaźń bárzo srogą, sądu y potępienia: iż nie znákom y figuram, ále sámemu ćiału Pana Chrystusowemu krzywdę y zelżywość czynią: iż go nie rozsądzáią: iż ie ták przyimuią, iákoby y tám prawdziwie nie było: álbo iákoby pożywáli prostego chleba: y przetoż sie sstáią winni ćiáła y krwie Pańskiey, ktore podeptuią. O czym szerzey w Postyl: nászey. List 41. b.

List 168.

Zli pożywaią ćiałá Páńskiego nie godnie.

VIII. Támże List 168.

Wiem iż Postylnicy słowá Apostolskie inácżey wywracáią: ták pisząc: Iż zelżenie tego Sákramentu ścżąga sie ná tego ktory gi vstáwił, y ná to co w sobie wyświadcża, to iest ná ćiało Páńskie: przeto kto niegodnym vżywánim lży ten Sákrament, lży y podeptuie ćiało y krew Páńską. Iáko gdyby kto listy Krolewskie zdrápał y podeptał: choćiażby po Krolu nie deptał, wszákoż iednák iż tá zelżywość ścżąga sie ná Krola, ktory ná nim opisał mándat swoy, winien sie stawa nárusze-

Sakramentarze sromocąc Sákramenty y obrázy Páná Chrystusowe, sámego Chrystusá sromocą.

nia Máiestatu Krolewskiego y obráżenia. To ták omylnicy. Aleć nie bacżą nędznicy, że sie tu sámi osądzili vsty swemi. Bo gdy tákże oni ten Sákrament od Kátholikow poświęcony bluźnią, sromocą y depcą, álbo psom wyrzucaią: tedyć sámego Chrystá Pana y prawdziwe ćiáło iego, bluźnią, sromocą y depcą. Bo zelżenie tego Sákrámentu (iáko tu wyználi) ściąga sie ná tego ktory gi vstáwił, y ná to co w sobie wyświadcża, to iest ná ćiáło Páńskie. Tákże gdy obrazy Pana Chrystusowe sromocą, śieką y palą: chociaż po sámym Pánie Chrystuśie nie depcą, wszakoż iednák iż tá zelżywość ściąga sie ná Pana Chrystusá, ktorego on obraz známionuie: winni sie sstáwáią náruszenia y obráżenia Boskiego Máiestatu iego. Przetoż áni przed Bogiem áni przed ludźmi wymowki nie máią z grzechu swego. Pátrz w Postylli nászey. List 41, b.

IX
Iż ćiáłá Páńskiego nie sámą duszą, ale y ćiáłem y vsty pożywamy.
List 166.
Mártheusz w 26.

Zowią to bluźnierstwem Sakrámentarze, co kośćioł powszechny záwżdy státecżnie wierzył y wyznawał: iż ten niebieski pokarm iest vstáwiony ku náprawieniu y pośileniu, nietylko dusz ále y ćiał nászych: á iż ćiáła Páńskiego nietylko wiárą, duchem y vmysłem, ále y vsty ćielesnemi prawdziwie pożywamy. Ale ieśli to iest bluźnierstwo, tedyć bluźnierzem vczynią Chrystá Páná, ktory ćiało swoie Apostołom prawdziwie bráć y ieść kazał vsty ćielesnemi: Bierzćie, práwi, y iedzćie. Toć iest ćiało moie: y tákże krew swoię z kielichá pić y rozdzielić miedzy sie. Bluźnierzem będzie Ireneus Biskup y Męczennik ś. bárzo bliski cżásow Apostolskich: ktory mowi: Iż ćiáło nász (á nie sáma duszá) iest karmione ćiáłem y krwią Páńską: Z kielichá, ktory iest krew iego, ćiáło nász, ktore z mięsá y z żył iest złożone, bywa pośilone: y z chlebá ktory iest ćiáło iego bywa pomnożone. Y ná drugim mieyscu: Iáko śmieią mowić (Heretykowie) żeby ćiáło nász miáło być skázone, á nie miáło przyimować żywotá: ktore z ćiałá y ze krwie Páńskiey iest karmione álbo wychowáne? Y niżey: Ciałá nász przyimuiące ten Sákrament ś. iuż nie są skázitelne, ále maiące nádzieię zmartwychwstánia. Bluźnierzem im będzie y Tertulian drugi stáry Doktor, ktory wyliczáiąc máło nie wszystkie kośćielne świątośći álbo Sákramentá, ták

Irenæus lib: 5.
Ciało nász pożywá ćiáłá Páná Chrystusowego.
Lib: 4. cap: 34.

Tertullian: de refurrect: carnis.

Notá, śiedm Sakramentow.

krociuchno pisze: Ciáło bywa omywano (ná krzćie) áby duszá byłá oczyśćiona. Ciáło bywa mázane (ná krzćie krzyżmem ś. á ná ostátnim pomázaniu, oleiem świętym) aby dusza byłá vmocnioná. Ciáło bywa náznaczone (ná biermowániu, álbo potwierdzániu) áby duszá byłá vtwierdzona, álbo obroniona. Ciáło włożenim rąk bywa nákryte (ná pokućie, y ná święceniu Káplańskim) áby duszá od Duchá byłá oświecona. Ciáło ćiáła y krwie Páńskiey pożywa (w tym świętym Sákramencie) áby duszá z Bogá byłá vczczona. Widzisz iż ten nie rzekł, iáko Sákramentarze nieszcześni dziśieyszy: Ciáło chlebá po-

Gregor. Nissen: in orat; Cathech: de Eucharist.

żywa, áby duszá ćiáłem Páńskim byłá pośilona: Ale iásnie mowi: Ciáło nasze pożywa ćiáła y krwie Páńskiey. Bluźnierzem będzie y on s. Grzegorz Nisseński ktory pisze: Iż iáko kwás czyni sobie podobne wszystko ćiásto: ták ćiáło Páńskie nieśmiertelne, przyięte w ćiáło násze, wszystko w śię obraca

Leo Magnus sermon: de leiunio.

y odmienia. Bluźnierzem będzie y Leo Papież ś. ktory mowi: że to vsty przyimuiemy, co wiárą wierzymy. A iż opuszczę Hiláryuszá, Cyryllá Alexándryńskiego, Cyryllá Hierozolimskiego, Augustyná ś. y inszych Doktorow, ktorzy tegoż vczą:

Luterus cont: Louanien: thes 27.

Bluźnierzem będzie Postyllarzom y on mąż Boży á człowiek święty Luter, ktorego ták bárzo chwalą, y nádewszystkie Doktory przekładaią, y od Bogá być posłánym powiedaią: Bo

Luter Ewángeliki osądził być heretykámi.

o Dekret ferował tymi słowy: Státecznie twierdzimy álbo sądzimy, że heretykámi są, y od kośćioła Bożego wyklętymi Zwinglianowie y Sákramentarze wszyscy, ktorzy nie wyznawáią, że ćiáło y krew Páná Chrystusowe, przyimuiemy vsty ćielesnymi w chwálebnym Sákramencie. Toć słowá Lutrowe. Coż tu rzeką Postylni Sákramentarze? Iedno z tego dwoygá obráć sobie muszą, że álbo Luter iest bluźnierzem, álbo oni

Postylla Heretycka. List 16. 206. 282. 544. 676.

są heretykámi. Iesli był bluźnierzem: tedyć ono wszytko wymázać muszą, co o nim nápisali, że był mężem Bożym, człowiekiem świętym, od Boga posłánym, á iż vczył Ewángeliey prawdziwey. Albo iesli te Lutrowe chwały są prawdziwe: tedy Postylni Sektarze nie są Ewángelikami ále Heretykámi przeklętymi, nietylko od Kośćiołá chrześćiańskiego powszechnego, ále y od Lutrá Pátryarchy swego.

Iáko vczćiwie á przystoynie Ewángelikowie o ćiele Páńskim rozumieią, y iáko wiernie záfuią słowem Bożym, dosyć sie y stąd pokázuie, że śmieią bluźnić ćiało Páńskie, zowiąc ie niepotrzebnym y niepożytecznym: á co iest strászliwszą, że to swe bluźnierstwo samemu Panu Chrystusowi śmieią przypisować. Bo ták iásnie piszą: Iáwnie powiedział Pan, iż ćiało iego, ćielesnie pożywáne y ćielesnymi vsty bráne, nic nie iest pożyteczne. O śmiáłości Szatáńska! A więc to Ewángelikowie, ktorzy ták niewstydliwie fałszuią Ewángelią świętą, przydawáiąc do słowá Bożego wymysły swe Kácerskie? y słowá Zwingliowe álbo Kálwinowe vdawáiąc zá słowá Páná Chrystusowe? Bo nie rzekł Pan Chrystus: Ciáło moie nie iest nic pożyteczne: iáko ći fałszyrze wykręcáią. Bo iáko nie ma być pożyteczne one ćiáło, ktore Pan dał zá żywot świátá? przez ktore nas z Bogiem poiednał? ktorego kto pożywa ten ma żywot wieczny? y ktore będąc z Duchem y z Bostwem nierozdzielnie złączone, iest prawdziwie obżywiáiące? iáko deklárowano ná Concilium pierwszym Epheskim, przećiw Nestoriuszowi, ktory ie także bluźnił. Ani rzekł Pan Chrystus, Ciáło moie ćielesnie pożywáne y ćielesnymi vsty bráne, nic nie iest pożyteczne. Podmiot to Szátański, przez Bullingerá, Zwingliána, nowo wymyślony: ná ktory y stárszy Ewángelikowie Lutrowie nigdy nie zezwolą: gdyż y sam Luter przeto nawięcey Zwingliany y Kálwinisty przeklął, y zá Heretyki osądził, iż nie wyznawáią, że ćiáło y krew Páńską przyimuiemy vsty ćielesnymi w Chwalebnym Sakrámencie. Ale rzekł Pan Chrystus: Ciáło nic nie iest pożyteczne. To iest ćielesne rozumienie álbo myśl ćielesna, nic nie iest pożyteczna, gdzie sie o Boskich á niebieskich táiemnicách mowi. Co iest ista prawdá. Bo to ćiáło y ten rozum ćielesny był przyczyną, że y ná on czas wiele ich od Pana Chrystusá odpadáło: y dziś czyni, że Sakrámentarze przą sie prawdy tego Sakrámentu. Iż sie to zda niepodobno i niesłuszno ćielesnemu ich rozumkowi. O czym szerzey w Postylli nászey. List 48. b.

X. Ewángelikowie bluźnią ćiáło Páńskie. List 230.

Ian w 6. Do Koloss: w 1. Do Ephez: w 2. Ian w 6.

Ieszcze nadto woleli sie Ewángelikowie zgołá záprzeć Ewangeliey świętey a niżli przyznać Pánu Chrystusowi mo-

XI. Ewangelikowie odstępuią Ewangeliey dla wymysłow swoich.

żność Bostwa iego, y subtelność iuż vwielbionego ćiáłá iego. Z ktorym iako przez drzwi zámknione wniść raczył do swych Apostołow, ták też z tymże ćiáłem iest prawdziwie w świętym Sákrámencie pod osobą chlebá y winá. Czemu iż nie wierzą Postylni Sakrámentarze, przetoż nie dziw że ták

List 214.

nápisáli: Iż Pan Chrystus wszedł zámknionymi drzwiami, tedy to vczynił mocą Bostwá swoiego, drzwi sobie sam otworzywszy: ták iáko z grobu, z ktorego Anioł kámień odwálił, wyszedł. Otoż masz Ewángeliki, to iest, skáźićiele Ewángeliey świętey. Bo ieślić Pan Chrystus wszedł do Apostołow drzwi sobie otworzywszy: tedyć to fálsz co Ewángelistá pi-

Ian w 20.

sze, iż wszedł zámknionymi drzwiámi. Albo iesli Ewangeliey wierzyć mamy, tedy tego wymysłu Kácerskiego przyimować nie mamy, żeby miał wniść otworzonymi drzwiámi. Kto tedy tu nie widzi, żeć tym ludziom nie idzie o prawdę, o Ewángelią, álbo o słowo Boże ktorym sie tak hárdzie przechwálaią, zowiąc sie Ewángelikami? ále im o to idzie, áby iáko tako popieráli vpornego przedśięwźięćia swego. Ktorego áby nic nie odstąpili, ráczey wolą odstąpić Ewangeliey y słowa Bożego. Przetoć też niechcą wyznać, żeby tákże Pan Chrystus zmartwychwstał przez grob zámkniony, y kámieniem wielkim przywalony: ále znáć dawaią, żeby tám dopiero zmartwychwstał, kiedy Anioł kámień był odwalił. Co iż sie im zda rzecz być niepodobna, przetoż nie dziw że też wolą przeć z Iowinianem starym Heretykiem, żeby także Pan Chrystus wyszedł z zámknionego żywotá Pánny Mátki swoiey. Pánieństwá iey nic nie naruszywszy: ániżeli wyznawáć ze wszemi wiernymi, że Márya Panną począłá, Pánną porodziłá, y porodziwszy Pánną zostálá. A nakoniec muszą sie záprzeć y wniebowstąpienia Páńskiego: y tego co napisáno że P. Chrystus Niebiosá z tymże ćiáłem przeniknął. Bo Niebiosá są daleko twárdsze niżeli były drzwi domu Apostolskiego, álbo kámień grobu Páńskiego: zwłaszcza iż są natwárdsze, iáko z miedzi vlane: iáko v Ioba stoi nápisano.

Ciało Paná Chrystusowe wyszło z grobu zámkniónego.

Ewangelikowie Iowiniánistowie.

Ciało Páná Chrystusowe wyszło z zamknionego żywotá Panieńskiego.

Ciało Chrystusowe przeszło przez niebiosa.

Do Zydow w 4.

Iob w 37.

XII. Mattheusz w 28.

Kalwinitowie P Iezusa więźniem czynią.

K temu Paná Iezusá Chrystusa, ktoremu daná iest wszystka moc ná Niebie y na źiemi, według człowieczeń-

stwá iego, Kálwinitowie zgołá więźniem czynią. Bo go ták w sámym Niebie iáko w ćiemnicy zawieraią: y do sámey Stolice Niebieskiey przywięzuią: żeby indzie być niemogł z ćiáłem y z człowieczeństwem swoim. A co ieszcże ćięższá bluźnią Pána Bogá, vymuiąc wszechmocnośći iego: iákoby nie mogł vczynić, żeby ćiało iego święte niemogło być zarázem ná Niebie y ná źiemi: álbo żeby iedno ćiáło przyrodzone było zarazem ná dwu mieyscách.

XIII. Potwárzaią nas żebysmy w Postylli ćiáło nászego Pána obłudnym czynili, to iest tákim, ktoreby napełniać wszystko, wszędzie być, záraz w Niebie y na źiemi,, y pod chlebem niewidomie mieszkać y taić sie miáło. Aleć to zaiste mowią przećiw swemu własnemu sumnieniu. Bo w Postylli nászey tak dalece ćiáła Páńskiego obłudnym nie czynimy, że też wyraźnie piszemy, że ono ćiáło ktore ná drzewie wiśiáło, będąc nie zmyślonym (to iest nie obłudnym) ále własnym á prawdziwym człowieczeńskim ćiáłem, nie vtraćiwszy nátury swoiey, iednak mogło wniść przez drzwi zámknione. Nádto nigdzie tego áni mowiemy áni piszemy, żeby ćiáło Pańskie wszystko nápełniać y wszędzie być miało. Bo wiemy że to błąd ich towárzyszow Brencianow Vbiquistow, ktorzy sie też Ewángelikámi zowią. Ale owszem wyráźnie dokładamy: że ćiáło Páńskie pod chlebem mieszkać y taić sie miáło. Bo to błąd Luterański, ktorzy sobie wymyślili to wchlebione ciáło: powiedaią iedni że iest w chlebie, drudzy że pod chlebem, trzeći że iest z chlebem. Od ktorych y sámi Postylnicy nie daleko chodzą, ktorzy mowią że przez chleb, y przy chlebie dawa nam Pan ćiało swoie. Ale to z kośćiołem powszechnym wyznawamy, że ćiáło Pána Chrystusowe iest zárazem w niebie widomie w własney swey osobie: y ná źiemi na wielu mieyscach niewidomie w świętym Sakrámencie, nie pod chlebem (ktorego iuż tam niemasz, bo sie wszystek przemienia w ćiáło Chrystusowe) ale pod osobą chleba. O czym szerzey w Postylli na swych mieyscach.

Potwarzy kácerskie. List 214.

I. Postyll: Káthol: List 348. a.

2.

3.

XIIII. Iest ieszcże y insza niewstydliwa potwarz, gdzie ták napisáli: Dziśieyszy Kátholicy pełnymi vsty wyznawaią, że ćia-

XIIII. List 172.

łó naszego Pana zstępuie z niebá (w ten Sakrament) ktorą káżdy vzna weyźrzawszy w Postyllę naszę List 251. a. gdziesmy na kraiu ták napisáli: że Pán Chrystus nie zstępuie z niebá (w ten Sakrament) ále chleb y wino sprawą Ducha świętego przemienia sie w onoż własne ćiało.

XV. Z teyże szkoły poszły y te prawdy: Iezuitowie powiedaią, Iż skoro osoby chlebá bywaią zębami tarte, y winá osoba brana: że natychmiast ćiało Pańskie bywa do Nieba wźięte. List 299.

XVI. Kátholicy tak dziś wykładaią ony słowá: To iest ćiáło moie. Z tego chlebá przewierzgá sie ćiało moie List 35. 298.

VVII. Powiedaią Iezuitowie, iż Sákrament dla sámych dwunaśćie Apostołow tylko Pan ná oney Wieczerzy vstáwił List 204. 159.

VVIII. Gdzie Pan powiedział, Bierzćie, iedzćie, tam oni mowią, nie bierzćie, nie iedzćie, ále nośćie ku chwale Bożey, y ludziom vkazuyćie. List 311.

XIX. Nie dla czego inszego Kśięża bronią opiniey (o prawdziwey bytnośći ćiała Pánskiego w świętym Sákramencie) iedno dla wywyższenia mizerney powagi swoiey: áby ludzie mowili, oto piastunowie Boży, oto ći kiedy chcą mogą Chrystusá z niebá zwabić y w ręku swoich mieć, á onego nie puśćić, áż vczyni co chcą y co proszą. List 303.

XX. Coż rzekę o srogim ich bluźnierstwie, że ćiało Pánskie w tym świętym Sákrámencie prawdziwie będące, Chrystusem wchlebionym, y w kleszczách vrodzonym, y bálwochwalstwem chlebowym bezduszni ludzie názywaią? List 38. Czyniąc kłamcą nie nas, ále sámego Syna Bożego, ktory iásnie mowi, że to iest ćiáło iego: nie wchlebione, ále ono ćiáło ktore wydáł zá nas. Aleć poczuią nędzni cżásu swego Sędzim spráwiedliwym tego, ktorego tak wszeteczńie wzgárdzili y zbluźnili.

O CUDACH.

Iako niewierni Zydowie bluźnili Cuda Paná Chrystusowe, przypisuiąc ie Belzebubowi: iáko Aryanowie cudow świętych Męczennikow wyznawáć niechćieli, y nie wierzyli żeby Męczennicy Boży komu pomoc mogli, że nie tey wiary byli, ktorą święći Męczennicy mieli: iáko o nich Ambroży święty mowi: Ták y Ewángelikowie cudow Pána Chrystusowych y świętych iego w kośćiele powszechnym nietylko wyznáć niechcą, ále y owszem niewstydliwie bluźnią, zowąc ie Antychrystowymi, Szatańskimi, fałszywymi y od ludzi kłamkliwie zmyślonymi. List 132. 252.

Ewangelikowie z Zydy y z Aryany cudom Paná Chrystusowym vwłaczaią.

Ambr: Serm: 91.

A gdy im záda wamy, że oni, iáko y wszyscy Heretycy, żadnych cudow nie działaią: Tedy mowią, że y oni wielkie cudá czynią. Naprzod iż Dyabelstwá wymietuią, to iest, iáko sámi wykładaią, słupy ryte y obrázy málowáne (Pana Chrystusowe y świętych iego) wyrzucaią z kośćiołow chrześćiáńskich. Osobne iśćie cuda: ktore tákże czynią Turcy y Tatarzy.

Obácż Luterskie, Kalwińskie, y Nowokrzczeńskie cuda. 1. List 253.

Drugie cuda swoie wspominaią, że iuż mowią nowymi ięzykámi: Bo co pierwey świętych wzywali, iáko żywych: to ie teraz ná to mieysce bluźnią, zowiąc ie vmárłymi, ktorzy nikomu nic pomoc nie mogą. Aleć sie tákimiż cudami pochlubić mogą y Nowokrzczeńcy ich brácíszkowie, że co pierwey znami chwalili Páná Boga w Troycy iedynego, to go teraz bluźnią: co pierwey Chrystusa wzywali iáko Bogá, to go teraz haniebnie krzyżuią.

2.

Trzećie y to maią za osobne cudá, ktorych iako piszą, my Kátholikowie obaczyć nie możemy: że tá Ewangelia nowa (Luterowa, ktorey przedtym na świećie nie było) ták sie tych cżasow ná wierzch wybiła, że iey żadna moc tego świata zatłumić y pohamować nie mogła áni może. Aleć sie tákimi cudámi dáleko, słuszniey przechwalać mogli oni starzy Heretycy Aryanowie, ktorych Sekta tak sie byłá barzo na wierzch wzbiła, że y Cesarze y Krole y Biskupy sobie

3. Ewangelia Lutrowá iako mocna y niezwyćiężona. List 447.

zhołdowała, á dziw Boży że wiáry prawdziwey chrześćiáńskiey nie zatłumiła. Lecż sie dzisieyszy Sektarze darmo z tego chlubią. Bo Sekty álbo náuki Luterowey, ktorą Postelnicy ták bárzo wynoszą. Pápieżnikom tłumić nie potrzeba: gdyż ią sami Ewángelikowie dawno zatłumili. Bo Sekta Luterowa od Sekty Zwingliowey (ktorą Luter Kácerstwem osądził) wywrocona y zatłumiona ledwie sie gdzie trzyma. Sekta zaśię Zwingliowá od Kálwinowey, ktorą tákże Luter przeklął za Kacerską. Kalwinowa od Nowokrzczeńskiey, Nowokrzczeńska od Zydowskiey y Tureckiey co dzień to barźiey niszczeie: Tak iż narod Kácerski iest własnie y prawdziwie iászczorczym narodem. Bo iako iaszczurki gdy sie rodzą, tedy maćierzyńskie brzuchy przegryzáiąc, matki swe własne morzą: ták też Heretykowie poślednieyszy, oyce swe przednieysze, y z náuką ich, w niwecz obracaią. Przetoż y sam Luter nie zdrogi powiedział: Iż Kácerze nigdy mocą nie byli zwyćiężeni, ále sie sami pogryźli y pokąsali swary y niezgodámi swemi: y nie ináczey Pan Bog walczy przećiwko im, iedno że miedzy nie Ducha warchołow y niezgody przepuszcza. Iáko miedzy budowniki Babilońskiey Wieże. A w Nowym Testámencie miedzy Aryany, Donátysty, Pelagiany, y inne wszystkie Sekty.

Kácerze są iászczurcym narodem.

w 1. Moyz: w 11.

O CZYŚCU: ALBO MODLITWACH ZA VMARŁE.

Pierwsza prawda.

Wtora prawda.

List 321.

Piszą postyllarze, iż modlitwy zá vmárłe, dopiero wieku miedzy námi á Apostoły śrzedniego, to iest zá Augustyná, Ambrożego, Chryzostomá, y inszych tym podobnych, moc wźięły: nie z słowá Bożego áni z podania Apostolskiego: iáko dosyć niewstydliwie twierdzą Iezuitowie: ále z domysłu ludzkiego, A mysmy pokazáli przećiw temu, że modlitwy zá vmárłe były zwyczayne w kośćiele chrześćiańskim, nietylko zá Augustyná świętego przed dwánaśćie set lat, ále ieszcże zá Cypri-

ana świętego, y zá Tertulliana dwieśćie lat przed Augustynem, y za Dionizyuszá Areopágity cżásow Apostolskich. Nádto pokazálismy świadectwy tychże stárych Doktorow, że te modlitwy nie z domysłu ludzkiego, ále z słowá Bożego żywym głosem przez Apostoły święte podánego, poszły. O cżym szerzey w Postylli w kazániu ná dzień zaduszny: y w kśiąszkach o cżyścu.

Mowią, iż o modlitwach zá vmárłe Augustyn y inszy ći pośledni Doktorowie pisząc, nietylko wątpliwie, ále cżásem y przećiwko sobie piszą. List 321. Lecż przećiw temu kłamstwu przywiedlismy z Augustyná świętego one iásne słowá: Pewna á niewątpliwa rzecż iest, iż vmárli wierni modlitwámi kośćioła świętego, y zbáwienną Mszey świętey ofiarą, y iálmużnámi ktore sie zá ich dusze dzieią, bywáią wspomagani, etc. w Postylli Cátholickiey list 69. b. Y zásię: Nie mamy o tym wątpić, iż dusze vmárłych nabożeństwem przyiaćioł swych żywych bywaią wspomagáne, etc. List 464. c. Trzećia prawda.

Powiedáią że niemasz y iednego Doktora z onych dawnych, ktorzyby to mieysce (o ćiemnicy z ktorey nie wychodzą áż zápłacą do namnieyszego pieniąszká) o cżyścu rozumieć mieli. Bo iáko o nim nie wiedzieli, ták áni pisali. Y wielką niewstydliwość Iezuitom przypisuią, że tu przez ćiemnice rozumieią cżyśćiec. Aleć y tu zwykłey swey potwarzy y kłamstwa vżywáią. Bo to mieysce (iákosmy w kśiąszkách o cżyścu szerzey pokazali) nie ieden stáry Doktor o cżyścu wykłáda: ále naprzod Cypryan święty lib: 4. epist: 2. więc Eusebius Emissenus homil: 3. in Epiphániam, y Augustyn święty homil: 16. lib: 50. homil. y Origenes in Epistola ad Romanos, y Hieronim święty super Mátth: 5. y Ambroży święty super Luc: 12. y Bernat święty de obitu Humberty. Sámego Cypryaná słowá tu przypiszę, folguiąc krotkośći. Ktory składaiąc cudzołożniki pokutuiące z męcżenniki y z pánnami cżystego sercá y ćiáła, mowi, że oni (po śmierći) cżekáią odpuszcżenia, á te zárazem idą do chwały. Oni wsadzeni do ćiemnice nie wychodzą z támtąd, áż zápłacą pieniądz ostateczny, á te biorą nátychmiast záplatę wiáry y cnoty. Oni zá grzechy długą Czwarta prawda.

List 358.

Iasne o cżyścu Doktorow świętych Sententie masz w Postylli naszey ná dzień zaduszny.

Cyprian: lio: 4. epist: 2.

Mattheusz w 5.

w 1. do Kor: w 3. boleścią bywáią męczeni y karáni, długo sie czyśćią ogniem: á te záraz od Pana bywáią koronowáne.

Piąta Prawda. Vrągáią stárym Kátholikom, że ieszcże po śmierći wątpiąc o grzechow odpuszczeniu, niewiáry swoiey świádectwá, y znáki desperáciey, fundusze owy zostáwili. List 94. 104. Ale my pokázuiemy przećiw temu, że owszem te fundusze są pewnym znákiem y swiádectwem práwey Kátholickiey wiáry. Bo ći ktorzy te fundusze zostáwili, wierzyli iáko y my, że Aug: lib: 21. cap: 24. de Cuit: Dei. Pan Bog każń zá grzechy odpuszcża, nietylko ná tym świećie: ále też y ná onym świećie: iáko Augustyn ś. y inni Doktorowie z słow Pańskich dowodzą. Wierzyli że nie darmo Apostołowie to postánowili, żeby sie ná Mszey zá vmárłe modlono. Bo wiedzieli iż vmárłym stąd wielki zysk y pożytek rośćie: iáko pisze Chryzo- Chrys: homil: 69. ad popul: Antio. stom ś. Wierzyli że iest wielkie dusz wspomożenie, zá ktore sie ofiáruie prośbá oney świętey á strászney ofiáry: iáko Cyryllus Cyril: Cathe- chet: Mystagog: 5. Biskup święty mowi. Wierzyli że, iáko święty Augustyn pisze, vmárli wierni modlitwámi kośćiołá świętego y zbáwienną ofiárą Aug: serm: 3 2. de verbis Apost. Mszey ś. y iáłmużnámi bywáią wspomagáni. Ktorą wiárę máiąc święta Moniká mátka S. Augustyná, vmieráiąc niocż więcey nie prośiłá, iedno áby przy ołtarzu Páńskim ná nie Confession: lib: 9. cap: 15. wspominali, gdzieżbykolwiek byli. Przetoż y Augustyn ś. prośi wszystkich ktorzykolwiek czytuią ony kśięgi iego, áby pámiętáli przy ołtarzu Páńskim ná mátkę iego. Toć są znaki Kátholickiey wiáry, ktore niewiárę ták Aeryusze stárego Kácerza, iáko y tych nowych potomkow iego iáwnie potępiáią.

O DOKTORACH.

Przećż Ewán- gelikowie Do- ktorom stárym vwłaczáią. Iż Doktorowie kośćielni wszystkich wiekow, tych niewiernikow dzisieyszych błędy y kácerstwa, w nowych stárych Heretykach, Ebionitach, Mánicheuszach, Aryaniech, Mácedonianiech, Nowácyaniech, Donátystach, Aeryaniech, Iowinianiech, Vigiláncyuszach,

Berengáryuszach, y innych tegoż cechu, dawno potępili: á prawdzie Kátholickiey o Troycy świętey, o práwdziwym Bostwie y przedwieczności Synà Bożego y Duchá ś. o nieśmiertelności dusze, o krzćie dziećinnym, o krzyżmie y innych Ceremoniach krztu świętego, o modlitwach y ofierze Mszey ś. zá żywe y zá vmárłe, o prawdziwey bytności ćiałá y krwie Páńskiey w świętym Sakrámencie, o przemienieniu chlebá y winá w ćiało y w krew Pana nászego, o zasłudze postu, panieństwá y czystości, o wzywániu świętych, o ćći reliquij ich, o odpuśćiech y pielgrzymowániu do grobow ich, y o innych wszystkich cząstkách wiáry chrześćiańskiey, iásne á známienite świádectwá wydáli. Przetoż nie dziw iż ná nie dziśieyszy Ewángelikowie barzo niełaskáwi, nie dziw że ich pismá y świádectwá álbo śmiele á zgołá odrzucáią, álbo zá niepewne y podeyźrzáne máią, álbo o nich wzgardnie y vszczypliwie mowią y trzymáią: nie dziw że im vwłaczáią im nawięcey mogą: y poty ie przyimuią, poki sie im widzi że sie z pismem (to iest z głową y náuką ich) zgadzáią: powiedáiąc iż ludzie byli, y w wielu rzeczách błądzili, y sámi sie między sobą nie zgadzáli. Owa sámi Lutrowie álbo Kálwinistowie nie ludzie, sámi nigdy błądzić y w niczym sie omylić nie mogą, do sámych onych tylko pismo przyszło, sámi ie nalepiey rozumieią y wykładáią, iáko bliższy cżásow Apostolskich: sámi są dáleko vczeńszy, mędrszy, pilnieyszy, dowćipnieyszy y w pismie świętym cwiczeńszy y bieglieyszy: sámi bogomyślnieyszy, niewinnieyszy, y świątośćią żywotá y cudámi sławnieyszy, y wiáry godnieyszy: á niżli oni wszyscy Oycowie święći y Doktorowie stárzy, ktorzy y Duchem ś. oświeceni y świátłośćią żywotá, y cudámi y osobliwą náuką ozdobieni, we wszystkim kośćiele chrześćiáńskim gorę poważności otrzymáli. Bo ći wszyscy láda Ministrowi, y owszem láda iákiemu Lutrowi álbo Kalwiniśćie vstępować muszą, kiedy sie mu widzi, że nie wedle pisma nauczáią, álbo iż nie z iásnego pismá rzeczy swey dowodzą. Lecż to iest pycha Dyabelska, wszem Kacerzom własna: nikomu sie sądzić nie dopuszczáć, świádkow wiary godnych nie przyimować, samych śiebie náde-

Lutrowie nie ludzie.

Pycha Lutersńska.

wszystkie wynośić, wszystkich sie sędzim czynić, y pod swoy płochy rozumek y rozsądek wszystkie zniewalać y podbiiáć. Ale iáko ći Doktorom kośćielnym wierzyć máią, ktorzy áni wszystkiemu kośćiołowi, áni samemu Panu Chrystusowi, y iásnym słowom iego wiáry nie dawaią?

I. O zasłudze postow.

Ale coż sie im wżdy do owych Doktorow świętych nie podoba? To, iż są zá nami przećiwko im. Nie podoba sie im, że starzy Doktorowie o pośćiech y o dobrych vczynkach, y o ich zasługach nie z Lutrami ále z Papieżnikámi trzymáli, wierzyli, y vczyli. Y przetoż tak piszą w Postylli Kácerskiey: Doktorowie starzy dali przyczynę bluźnierskiemu mniemaniu (o zasłudze postow) ktorzy áż nazbyt post święty zalecáli y wynośili. List 109.

II. O pośćie 40. dni.

Ganią Doktory święte, iż vczyli, że Pan Chrystus dla tego cżterdzieśći dni y nocy pośćić raczył, aby nam post cżterdziesty swym przykładem zalećił y poświęćił. Y mowią: Nie dziw że sie Doktorowie potknęli ná tey małey rzeczy, potykali sie ná więtszych. List 114.

III. Post 40. dni dziesięćina całego roku.

Ganią Grzegorzá świętego że napisał, iż post cżterdzieśći dni, iest nieiaka dzieśięćina z całego roku, ktorą wierni oddaią Panu Bogu: y zowią to baśniami y wykrętami. List 106.

IIII. O rozney zasłudze y zapłáćie małżeńskiego, panieńskiego, y w dowiego stanu.

Nie mogą śćierpieć y tego że o stanie małżeńskim, wdowim y panieńskim, y o bezżeństwie Kapłańskim, Doktorowie są za námi przećiw Lutrom y Iowinianom: to iest, że wedle pisma vczą, iż stan małżeński iest dobry, stan wdowi y bezżeński lepszy, á panieńska czystość nalepsza: á iż rozne są zasługi y zápłaty tych stanow: Bo owoc trzydziesty iest stanu małżeńskiego, sześćdziesiąty wdowiego, á setny panieńskiego. Przetoż tak w Postylli napisali: że iednako wszyscy Doktorowie w tym niesłusznie pisma naćiągaią, y w rozdawaniu zápłat tym stanom wszyscy sie nie zgádzaią. List 61.

V. Postylnicy Iowinianistowie.

Nakoniec wolą z Iowinianem, Epikurem chrześćiáńskim, przeklętym Heretykiem trzymać y przestawać, rownaiąc małżeństwo z panieństwem, y owszem przesypuiąc miarę Iowiniana Oyca swego, á małżeństwo nad Panieństwo to przekładaiąc: á niżli z Hieronimem z Augustynem y ze wszystkimi

Doktory świętymi: ktorzy stanowi Panieńskiemu, wedle pisma pierwsze mieysce daią. List 51.

VI. Stan Małżeński świętym.

K temu potwarzaią Doktory święte, á na imię Hieronimá y Grzegorzá świętego, mowiąc: żeby stan święty małżeński z onymi bluźnierzmi Márcionem y Manicheuszem we błoto wrzućili, á nieczystośćią y plugástwem vczynili. List 62.

VII. O bezżeństwie Kápłańskim.

Ale ich nawięcey Hieronim ś. mierźi, iż ich Kacerskie błędy, w onych Heretykach dawnych, Iowinianie, Wigilanciuśie y Heldwiuśie dawno odkrył, osądził y potępił. Przetoż im niemiło, że przećiw Iowinianowi (ktory także Kśiężey, Mnichom, y Mniszkam, przećiw pierwszemu ślubowi, nie małżeństwá ale świętokractwá y cudzołostwa dopuszczał) dowodzi z pisma świętego, że Kśiądz albo Mnich ma zawżdy być bez żony, dla vstáwiczney modlitwy. List 466.

VIII. Páweł ś. nie kazał sie wszystkim żenić.

Zowią to łapaczką Hieronimową, co prawdziwie napisał, że Páweł święty nie mowi, każdy niech żonę poymie: ale mowi, niech każdy ma żonę: to iest, ktorą pierwey poiął, niech iey nie opuszcza. List 466.

IX. O wzywaniu świętych postyllarze Wigilancyusowie.

Smieli y to pisáć, iż Hieronim z Wigiláncyusem walcząc, więcey rozumem á niźli pismem dowodził, iż sie zá nami w niebie święći przyczyniáią. List 241.

X. Strofuią świętego Hieronimá.

Item, że ten dowod Hieronima świętego (iesli sie tu na źiemi żyiąc święći za nami modlili, daleko więcey w niebie po zwyćięstwie po koronáciey po Tryumfiech.) z rozumku á mniemania ludzkiego wyszedł: ktory nie dowodzi ale mniema. List 124.

XI. Potępiáią Doktory święte.

Item, Hieronim y Augustyn zálecanie modlitwam świętych, y przećiwko pismu świętemu y przećiwko zwyczáiowi kośćioła pierwszego zalecać (wszakże nieiáko ieszcze wątpliwie) poczęli. List 536:

XII. Augustyna wrzkomo chwaląc depcą. List 85.

Augustyna świętego wrzkomo wysławiaią, zowiąc go wybranym naczyniem Bożym, y Doktorem przednieyszym kośćioła Bożego. A coż po tym, kiedy iego wiárę y náukę o vspráwiedliwieniu, o dobrych vczynkach, o Sakrámencech, modlitwach y Mszach zá żywe y vmarłe, o wzywaniu świętych, y o innych cząstkach wiary chrześćiáńskiey bluźnią

y odrzucaią? Co nie iest nic inszego, iedno z Iudaszem Iezusa społem całować y wydawáć, mowiąc: Aue Rabi.

NOTA.

XIII. Także y Bernatá ś. List 78. 88. 103. 276. 277.

Chwalą Bernatá świętego y zowią go świętym y radzi przywodzą słowá iego, gdzie sie na występki niektorych przełożonych swego wieku skárży, y ostrze ie strofuie. Ale iesli Bernart był prawdziwie Doktorem świętym, iako wyznawaią: á czemuż go we wszystkim nie chwalą? czemu nauki iego w cale nie przyimuią? czemu żywota iego nie náśladuią? Ganił Bernat święty nie náukę kośćielną, ale skażone obyczaie niektorych przełożonych wieku swego: ktorych y my iśćie nie chwalimy. Ale nie iuż przeto sstał sie odszczepieńcem y nie odstąpił od nauki y posłuszeństwa kośćioła Rzymskiego powszechnego: choć w nim widział niemáłe zgorszenia. Tak iáko Lutrowie oderwali sie y odszczepili od tegoż kośćiołá w ktorym był Bernart ś. A nie nálazszy ná świećie kośćioła żadnego ktoryby z nimi trzymał, sami sobie wedle mozgu swego Zbory nowe budować, y náuki przećiwne rozśiewać poczęli. Te mowie náuki, ktore sam Bernat święty iasnie przeklął y za kacerskie osądził y potępił. Iako sie z tych słow iego pokázuie.

Sektarze Bernata świętego opak naśladuią.

Bern: Serm: 66. in Cantica.

Heretycy pśi Bernatowi y Pawłowi świętemu.

Patrzćie, mowi na obmowce, patrzćie na psy (tak Heretyki z Pawłem ś. zowie) śmieią sie z nas, iż krzćimy máłe dziatki, że sie modlimy zá vmarłe, że świętych o przyczynę prośimy. Ze wszystkiego rodzaiu ludzkiego Chrystusá wywołać chcą, z dorosłych y małych dziatek, z żywych y vmárłych: małe dziatki odekrztu ś. odganiáiąc, á dorosłe z powszechnego kośćioła odwabiaiąc: vmarłym żywych pomocy odeymuiąc, á żywe lepak z pomocy y przyczyny świętych z Chrystusem krolуiących złupuiąc.

1. Krzest dziećinny.

2. Modlitwy za vmarłe.

3. Wzywanie świętych.

Zowią sie kośćiołem prawdziwym: ale przećiw sámemu Pánu Chrystusowi, ktory mowi: Iż sie nie może zátaić miasto na gorze zbudowane. Czyli mniemaią żeby on kamień z gory wyćięty bez rąk, ktory sie sstał gorą y napełnił wszytek świat, żeby sie miał zmieśćić w ćiasnych iaskiniach ich? Mać y będzie zawsze miał Chrystus zupełne swe dziedzictwo, y dzierżawę swoię kończyny źiemie. Ci sie ráczey od tego wielkie-

4. Heretycy nie są Kośćiołem prawdziwym.

5. Kośćioł prawdziwy nie iest taiemny.

go dzidzictwa odrywáią, ktorzy ie Chrystusowi oderwać vsiłuią. Nie opuśćić Chrystus ludu swego, ktory iest iako piasek morski: y nie przestanie na lichey trzodzie heretykow ten, ktory odkupił wszystkich. Bo nie małe ále wielkie y obfite iest v niego odkupienie. A tych iáka iest mała liczbá przećiw tak wielkiey zapłaćie? Ci radniey zapłatę vtracaią, ktorzy ią wyniszczyć vśiłuią.

6. Kościoł Chrystusow iest powszechny.
7. Nie iest w ćásnych iaskiniach kacerskich.
8. Heretykowie są małą trzodą. Psalm 129.

Nie wierzą żeby ogień czyścowy był po śmierći: ále mowią, iż dusza skoro wynidzie z ćiała, wnet idzie álbo do Nieba na pokoy, albo do Piekła na potępienie wieczne. Niechże zopytaią tego ktory mowił: że iest niektory grzech, ktory nie będzie odpuszczony áni na tym ani na przyszłym wieku, czemu to rzekł, iesli na onym świećie nie masz żadnego odpuszczenia álbo oczyśćienia grzechu?

9. Ogień czyścowy po śmierći.
Mátheusz w 12.

Więc ktorzy kośćiołá nie znaią, nie dziw że przełożonym kośćielnym vwłaczáią: że vstaw nie przyimuią, że Sakramentami gardzą, że roskazaniu nie są posłuszni. Mowią iż grzeszni są Papieżowie, Arcybiskupi, Biskupi, Kapłani: y przetoż nie są godni áni dawać ani przyimować Sakramentow. Iakoby kto nie mogł być zaraz y grzesznym y Biskupem: iáko Iudasz był Dyabłem y Apostołem.

10 Obyczáie kácerskie.

Toć wszystko słowa Bernata świętego ktory y to o vporze Heretyckim pisze: Iż wolą vmrzeć á niźli sie nawrośić. Y o karaniu Heretykow, kąszczek niżey mowi: Zeby lepiey tákie hamować y karać mieczem onego, ktory nie darmo miecz noši: á niźliby mieli ná swoy błąd wielu innych zwodzić.

11. Vpor Heretycki.
12. Heretycy máią być karani.

Ale co wiele mowić, gdyż iásna rzecz iest, że ći Sektarze dziśieyszy y w żywośie y w náuce, iáko innym świętym ták y Bernatowi świętemu práwie są przećiwni? Bo Bernat święty Mnichem był y w Klasztorze mieszkał: A ći mowią że opuśćić Oyca Matkę y zamknąć sie w Klasztorze, są iáwne y iasne wymysły ludzkie, słowu Bożemu przećiwne. List 57. Bernart święty Papieża zowie Kapłanem wielkim, nawyższym Biskupem Książęćiem Biskupow, potomkiem Apostolskim, Piotrem y Chrystusem (iż iest potomkiem Piotrowym,

Bernart święty potępił Heretyki dziśieysze.
1.
2.
Lib: 2. de Confiderat ad Eugenium.

3. Támże. á namiástkiem Pana Chrystusowym) A ći Papieża Antychrystem zowią. Bernat święty mowi, że Papieżowi wszystkie nietylko owce Pana Chrystusowe, ále y Pastyrze owiec są zwierzeni y poruczeni: á iż Papież iest ieden wszystkich nietylko owiec, ále y pastyrzow Pasterz. Y dowodzi tego słowem Pańskim: Pietrze paś owce y barány moie. A ći mowią, że to iest Tyrańſtwo, ktore sie wszczęło od Fokása Cesárza. List 250. Bernat święty Pánnę naświętszą zowie Panią nászą, pośrzedniczką nászą, orendowniczką nászą. A ći mowią że to iest bluźnierstwo. Bernat święty Mszą miewał, y Pana Chrystusa w Sakramencie obecnego chwalił. A ći mowią że to bałwochwalstwo. Bernat święty mowi: że post iego iest, dosyć vczynienie zá grzechy. A ći táką mowę zá bluźnierstwo máią. Iakoż tedy przećiwnicy Bernatá świętego wrzkomo zá sobą przywodzić śmieią, ktory ie ták iawnie á iasnie y nauką y żywotem swoim osądził y potępił? Iáko sie y inszych Doktorow kośćielnych pisma czásem vżywáć nie wstydzą: ktorych náukę wiedzą być z náuką kośćioła Rzymskiego zgodną: á ich kácerskim błędom we wszystkim przećiwną?

Ian w 21. 4.

Serm: 2. de Adnentu.

5.

6. Serm: 66. in Cantica.

O DUCHU ŚWIĘTYM.

Gdzie Duchá S. szukáć y znaleść mamy.

Vczą Postylni Sektarze, że Duchá świętego nigdzie indzie szukáć y znaleść nie mamy, iedno w pismie świętym. A nas potwarzáią, mowiąc, żebysmy ludzi od pismá świętego odwodzili, y ono hydzili y nie vczćiwie szczypáli: przeto iż Duchá świętego nie w sámym pismie świętym, ktorego więtsza część ludzi áni czytać vmie, áni rozumieć może: ále wedle pismá, tám kędy mieszka ná wieki, szukać náućzamy, to iest, w kośćiele świętym powszechnym, ktory iest dom Boga żywego, filar y podporá prawdy. Bo ták w Postylli swey błędow y Kácerstwá pełney nápisáli: A gdzież tego Duchá świętego szukáć, y gdzie go znaleść masz, ábyś go słuchał,

w 1. do Tym: w 3.

iego náśladował? Nie naydziesz go indzie chrześćiáninie miły, iedno w pismie świętym. List 113.

Ale zopytaymy tych Ewángelikow, w ktorey to Ewángeliey nápisano, że Duch święty nie w kośćiele, ále w Bibliey mieszka? nie w ćiáłach y duszách ludzi wiernych, ále w kártách y w cźernidle? álbo że go indzie ználeść y szukáć nie mamy, iedno w pismie świętym? Wiem że tego nigdzie nie cźytáli. Bo ácź Duchem świętym nádchnieni vcźyli y pisáli y pismo święte zostáwili święći Boży ludzie, Prorocy, Apostołowie, y Ewángelistowie: wszakże iednak nie pismu świętemu, nie Bibliey, nie kártam y cźernidłu, iest obiecany y dány Duch święty: ále kośćiołowi y wszystkim wiernym Páńskim. A choć Duch święty mowi do nas nietylko przez kośćioł, y przez porządne Pásterze y Doktory, ále y przez pisma Prorockie y Apostolskie: iednák przedśię nie w kśięgách áni w pismie mieszka, ktorego wiele ludzi cźytáć nie vmieią: ále w kośćiele swym świętym, to iest, w sercách y w duszach wszystkich ludzi wiernych, ktore są żywym pismem Duchá świętego y listem Pana Chrystusowym, o ktorym wiedzą, y ktory cźytaią wszyscy ludzie: iáko Páweł ś. świadcźy. Bo ták Pan Chrystus mowił do swych Apostołow: Ia będę prośił Oyca, á on wam da innego Pocźieszyćielá, áby z wámi mieszkał ná wieki, Duchá prawdy, ktorego świát wźiąć nie może: iż go nie widzi áni wie: ále go wy znaćie. Bo v was będzie mieszkał, y w was będzie. Y zásię: Nie wy iesteśćie ktorzy mowićie, ále Duch Oycá waszego ktory w was mowi. Oto słyszysz iásnie, iż Duch święty iest y mieszka w Apostolech, y ich namiestnikach, nie do cźasu tylko, ále áż ná wieki. Mieszka ieszcźe Duch święty y w każdey duszy wierney: wedle onych słow Pana Chrystusowych: Iesli mię kto miłuie, ten będzie chował mowę moię, y Oćiec moy onego vmiłuie, y do niego przyidziemy (z Oycem, z Duchem świętym) y mieszkánie v niego vcźynimy. Niewiećie, mowi Páweł święt., iżeśćie wy są kośćiołem Bożym, y Duch święty mieszka w was? Niewiećie iż cźłonki, ćiáła wasze, są kośćiołem Duchá świętego ktory w was iest? Wy iesteśćie kośćiołem Bogá ży-

Piotr w 2. káp: 1.

Iáwna wiárá y wyznánie kośćioła Bożego, tc iest wszystkich wiernych, iest żywym pismem Ducha ś.

w 2. do Kor: w 3.

Ian w 14.

Ian w 14.

w 1. do Kor: w 3.

w 1. do Kor: w 6.

w 2. do Kor: w 6. 3. Moyz: w w 26. w 2. do Kor: w 3. Ieremiasz v 31.

wego, iáko mowi Bog: Iż będę mieszkał w nich. Y stądći to idzie, że tenże Paweł święty wierne ludzie zowie listem Pana Chrystusowym, ktory iest pisány nie cżernidłem, ále Duchem Bogá żywego: nie ná Tablicách kámiennych, ále ná Tablicách serdecżnych á cielesnych. Co był dawno Pan Bog obiecał przez Proroká: że miał dáć zakon swoy we wnętrznościach ludzkich, y miał gi nápisáć ná sercach ich. Dobrze my tedy

Do Zydow w 10.

vcżymy według pismá, że Duchá świętego tám szukáć y ználeść mamy, kędy mieszka: to iest, w kościele swym świętym, á nie w sámym pismie: iáko Heretykowie przećiw pismu vcżą.

O EWANGELIEY.

I. Heretycy słowo swoie názywáią słowem Chrystusowym.

Pierwsza prawdá Ewángelikowska, Iezuitowie Ewángelią ktorą przepowiedział Pan Chrystus (Luter) y Apostołowie (vcżniowie Luterscy) zowią Kákangelią. List 251. y 528. Owa Ewángelikowie Lutrá za Chrystusá y słowo Lutrowe álbo Kálwinowe zá słowo Pana Chrystusowe koniecżnie chcą vdáć.

II. Nota. Co Ewangelikowie zá Ewangelią máią.

Wtora prawdá. Pokutá nie iest Ewángelią: vcżynki dobre nie są własnie Ewángelią: Swiątośći Páńskie nie są własnie Ewángelią. Ale opowiádanie Iezusa Chrystusá y w nim grzechom odpuszczenie przez wiárę, iest własnie sámą Ewángelią. List 251. A widziszże iáko sobie Ewángelią, to iest, słowo y náukę Pana Iezusowę ważą, ći co sie ták hárdzie Ewángelikámi názywáią? Nie dziw tedy iż Ewángelikowie y pokutę, y dobre vcżynki, y świątośći Páńskie lekce poważáią, y do vspráwiedliwienia y zbáwienia niepotrzebne cżynią. Bo to v nich nie Ewángelia własnie, cżego Pan Chrystus vcżył, y

Lukasz w 13.

co postánowił, y co Ewángelistowie święći nápisáli. Nie iest im to Ewángelia: Iesli pokutować nie będziećie, wszyscy záginiećie. Ani ono: Iesli nie będzie obfitszą spráwiedliwość

Mattheusz w 5.

wásza, niżli Scrybow y Pharyzeuszow, nie wnidzie do krole-

stwá niebieskiego. Ani ono: Czyńćie sobie przyiáćioły z mámonu niesprawiedliwego, etc. Ani ono: Ktorzy dobrze czynili, poydą w żywot wieczny: á ktorzy źle czynili, poydą w ogień wieczny. A dáleko mniey ono: Kto sie nie odrodzi z wody y z Duchá świętego, nie może wniść do Krolestwá niebieskiego. Bo v nich sáma wiára dosyć iest do vsprawiedliwienia y zbáwienia, bez vczynkow żadnych. Ták też kiedyś on Faustus Mánicheusz mowił: że rodzay Pana Chrystusowym od Mátheuszá świętego opisány, nie należał do Ewángeliey świętey-

Lukasz w 16. Mátheusz w 25. Ian w 3.

Aug: cont: Faustum lib: 2. cap: 2. & 6.

Trzećia prawdá. Iż Káplani, Biskupi, y Doktorowie oni żydowscy nawiętszymi nieprzyiaćielmi byli Ewángeliey Pana Chrystusowey: stąd chcą dowieść, że też tákże Káplani, Biskupi, Zakonnicy y Doktorowie chrześćiáńscy, ludzie wedle świáta możni, vczeni, y świętobliwośćią mieysca á zacnośćią namiestnictwá sławni, mieli tákże záwżdy poki świát stoi, Pana Chrystusa y náukę iego prześládować, krzyżować, y przeklętą sądzić. List 101. Co zá consequentia: Toć sie tedy omylił Paweł święty ktory mowi: że Pan Chrystus dał w kośćiele swoim Pásterze y Doktory, y Duch ś. Biskupy postánowił rządzić kośćioł Boży: á to nie do cżásu, ále áż do skończenia świátá. Y nie doyźrzał tego, kiedy wszystkie wierne obwiązał do tego, áby swych Przełożonych, Biskupow y Pásterzow posłusznymi byli, y byli im poddáni.

III.

Do Ephez: w 4. w Dzieiach 20. Do Zydow w 13.

Cżwarta prawda. Nie był wiek po cżáćiech onych Apostolskich, ktoregoby iáśniey Ewángelia byłá opowiedána, iáki iest wiek ten ostáteczny. List 528. Co prawdá iest, rozumieiąc ták iáko oni rozumieią, Ewángelią według Lutrá, Kálwiná, álbo Serwetá. Bo táka Ewángelia nigdy przedtym ná świećie ták iásnie przepowiedána nie byłá, iedno iż sie po trosze y tu y owdzie w onych starych Heretykach cżásem wyrywáła. Z ktorych trádicyi teraz dopiero iest zlepiona y sklijona przez Lutrá, Kalwiná, y inne Mistrze nowe.

IIII. Ewángelikowie Trádycye heretyckie trzymaią.

One słowa Páńskie: Będzie przepowiedáná Ewángelia tá krolestwa po wszystkim świećie, ná świádectwo wszystkim národom, toż dopiero przyidzie dokończenie: ták fałszuią iako y przedtym Donátystowie ich przodkowie, mowiąc: że

V. Mátheusz w 24.

Ewangelikowie fałszerze Ewangeliey świętey.

Ewangelia święta, przedtym wymysły ludzkimi y Tradićiami ich zagrzebiona, teraz dopiero przededniem sądnym przez nowe Apostoły Lutrá y Kálwina wypolerowana y odnowiona, y do swey pierwszey szczyrości przywrocona, iest opowiedaná práwie po wszystkim świećie. Ták piszą w Przedmowie, y ná kárćie 7. 203, 381. 521. Pátrz chrześćiáński człowiecże: iako tu wiele fałszu ná kupę złożyli. Bo naprzod nie rzekł Pan Chrystus, żeby Ewángelia iego miałá być pierwey zaćmiona y wymysły ludzkimi zagrzebiona: a potym dopiero przededniem sądnym przez trzećiego Eliasza Lutra wypolerowaná, iáko Sektarze bluźnią. Y owszem przećiwną powiedział: Ze rychley niebo y źiemia przeminą, á niźli słowo iego przeminie, ktore trwa ná wieki. Bo iako kośćioł iego nigdy sie zakryć y zataić nie może, gdyż iest iáko Miásto na gorze zbudowane: ták też y słowo Ewangeliey świętey záwsze brzmiące w tym kośćiele iego, nigdy záćmione, áni zágrzebione być nie może: gdyż kośćioł iest Filar y podpora prawdy słowá Bożego: ktorey żadne brány piekielne nigdy zwyćiężyć nie mogą. Bluźnierstwo tedy iest mowić, żeby słowo Ewangeliey świętey, ktore iáko Páweł mowi: iest po wszystkim świećie rosnąc y czyniąc pożytek, miáło kiedy być záćmione álbo zágrzebione. Nadto nie mowi Pan Chrystus, żeby Ewángelia iaka odnowiona y przez nowe Apostoły wypolerowana, miáła być przepowiedana po wszystkim świećie: Ale iásnie mowi, że tá Ewángelia krolestwa ktorą on przepowiedać roskazał wszelkiemu stworzeniu, y wszystkim narodom, y ktorą Apostołowie roznieśli po wszystkim świećie, y po wszystkiey źiemi, y ktorą świat vwierzył y przyiął, y ktora słynęłá w kośćiele chrześćiáńskim áż do cżásow naszych, y słynąć będzie áż do skończenia światá: Iáko Piotr ś. mowi: Iż słowo Páńskie trwa áż ná wieki. A toć iest to słowo, ktore wam iest przepowiedane. Lecż nie taka iest Ewangelia Luterowa áni Kálwinowa. Bo ta iako nigdy ná świećie nie była: tak iest prawie przećiwna Ewangeliey prawdziwey P. Chrystusowey, przyiętey y obwołáney we wszystkim kośćiele chrześćiáńskim. Trzećie rzekł Pan

1.

Łukasz w 21.

Matthęusz w 5.

w 1 do Tymot: 3.

Matthęusz w 16.

Do Koloss: w 1. 2.

Do Rzym: w 10.

Piotr w 1. káp: 1.

Chrystus, że Ewangelia iego miáła być przepowiedaná po wszystkim świecie. Co iasnie widzimy że sie pełni tych cżásow ostátecżnych: ktorych Ewángelia ona starodawna Confessiey Rzymskiey, iest przepowiedana nietylko tu w Europie w Azyey, y w Afryce, kędy od początku słynie: ále y na nowym świecie nie dawno ználeźionym: kędy nigdy przedtym słyszana nie byłá. Lecż ta Ewangelia nowa Luterowa álbo Kalwinowá, ani przedtym, ani teraz nie iest przepowiedana po wszystkim świecie: y nie wszyscy narodowie o niey wiedzą, áni świadectwo o niey wydać mogą. Bo w Azyey, w Afryce, w Indyey, y w onych szyrokich Krolestwach nowego świátá, áni o niey słychać: kędy iednak sławne iest imię Pana Chrystusowe: y w Europie nie wszędy iest przepowiedana. Bo we Włoszech, w Hiszpaniech, w Portugaliey, w Sycyliey y w Sárdyniey y w inszych krolestwach y krájnach, mieysca nigdzie nie ma: kędy wszędy iest Ewangelia Confessiey Rzymskiey: y owszem y w samym Witemberku, skąd napierwey wyszłá ta Ewangelia Luterowa, w tym krotkim cżáśie iuż iest nie ráz odmieniona y przetworzona, y na rozmaite sekty rostargniona. Náostatek náuka Luterowá, y Kálwinowa nie iestći Ewangeliá Pána Chrystusowa, ále iest Bábilon confusia álbo mieszániná z rozmáitych błędow y bluźnierstw kácerskich zlepiona y sklijona. Iákosmy pokazáli y szeroko dowiedli w kazaniách teraz przydanych. 3.

Ale mówią Postelnicy że my sámi to pismo źle á nieszczyrze wykładamy, żesmy tak w Postylli nápisali: iż to Ewangeliey świętey przededniem sądnym przepowiedanie miało być, nie tám gdzie Ewangelia iest pierwey przepowiedana. Bo kto tám co nowego przepowieda, iako cżynią Kácerze, iuż to iest insza Ewángeliá niżli ta, ktorąsmy raz przyięli: ktorą by nam też y Anioł z niebá przepowiedał, tedy ią nam za przeklęctwo każe mieć Paweł S. Ale tám ma być przepowiedánie, gdzie przedtym Pan Chrystus przepowiedan nie był, áni słynęła Ewángelia iego. Na ten wykład Postyllarze kacerscy vderzyli, wołaiąc na nás tymi słowy: O zaślepiony vporze ludzki, á ślepoto nád ćiemność ćiemnieysza: A więc VI. Ewangelikowie potwarcy. Do Galat: w 2.

to iest szczyrze słowá Pána Chrystusowe wykładać? Pan Chrystus mowi, iż Ewángelia przededniem sądnym miała być opowiedana: á oni pisać śmieią, iż tylko tam gdzie pierwey nie byłá powiedana. Tákić taki namilszy chrześćiáninie v tych ludzi iest Kátholiczny wykład álbo rozumienie, ktorym sie często w Postylli swoiey przechwalaią. List 8. Ale iesli sie ten nász wykład Sektarzom nie podoba, iż ie kole w oczy niechayże słuchaią Augustyna świętego, ktory to mieysce tákże iako y my wykłada, przećiw Donatystom ich Pátryarchom. Są ieszcże, mowi, niektore narody, w ktorych ieszcże Ewangelia nie iest przepowiedana. A muszą sie wypełnić wszystkie rzeczy ktore o Chrystuśie y o kośćiele są przepowiedane. Muśi tedy y tym narodom (ktore ieszcże o Chrystuśie nie słychały) Ewangelia być przepowiedana. Co gdy sie wypełni, tędy będzie koniec. lákoż tedy ći (Donátystowie, á dziś Luterowie y Kalwinistowie) mowią, że sie iuż spełniło co Pan powiedział, że byłá przepowiedana w imię iego pokutá y odpuszczenie grzechow we wszystkich národziech, począwszy od Ieruzalem: Ale potym wszystkie insze narody pobłądziły, a sáma Afryká (á teraz sámá Sáská źiemia) zostałá (w práwey wierze) gdyż sie to ieszcże nie wypełniło? Bo ieszcże nie wszyscy narodowie (Donatowi, Luterowi, álbo Kálwinowi) vwierzyli: Czyli ták szaleni będą, żeby mowić śmieli, iż nie z owych kościołow ktore są fundowane pracą Apostolską (iaki teraz iest sam kośćioł Rzymski) ma sie wypełnić przepowiedanie Ewangeliey we wszystkich narodziech: ále po obłądzeniu y zginieniu onych, z Afryki przez stronę Donatowę (á dziś z Sásyey przez stronę Luterowę) ma być y náprawienie onych pierwszych narodow obłądzonych, y nabyćie álbo nawrocenie inszych wszystkich ktore pierwey o Chrystusie nie słychały. Mniemam záiste, że sie y sámi śmieią, gdy to słyszą: á przedśię iednak, iesli tego nie rzeką czego sie rzec wstydzą, nie maią nic inszego coby mowić mieli. Do tąd Augustyn święty ktory oto tymi słowy y nasz wykład iako prawy y Kátholicki potwierdza y chwali: y wy-

Nie mowiemy. Tám tylko: ále y tu kędy pierwey byłá, y tám gdzie pierwey nie byłá.

August: de vnit Eccless: cáp. 15.

NOTA.

Łukasz w 24

Skąd ma być przepowiedanie Ewangeliey po wszystkemu świátu.

kręt przećiwnikow: iako Heretycki y niesłuszny, odrzuca y gani.

O GRZECHACH.

Pierwsza prawda. Kátholikowie powiedaią, iż ofiára Páná Chrystusowa gładzi grzech pierworodny, á Msza y Czyśćiec gładzi wszystkie grzechy vczynkowe. List 625. Aleć y to iest potwarz. Bo my wyznawamy, że ofiara Páná Chrystusowa, krew iego, y zasługa męki y śmierći iego, gładzi y oczyśćia zgoła wszystkie grzechy, nietylko pierworodny: ále nie inaczey, iedno przez te śrzodki od sámego Paná Chrystusa vstawione, to iest, przez wiarę, przez Swiątośći, przez Krzest, przez pokutę, przez miłość, przez iałmużny, y miłośierne vczynki, przez vtrapienie doczesne, tak w tym żywoćie, iako y w Czyścu po śmierći: ale osobliwie przez tę dostoyną ofiarę Mszey świętey: gdzie według vstawy Páńskiey ofiáruie sie toż ćiáło Páná Chrystusowe, ktore y ná Krzyżu ofiarowane było, ná odpuszczenie grzechow. O czymesmy wyższey przywiedli iasne pismá: patrz w Tytule o Chrystuśie.

I. Ewangelikowie potwarcy.

Krew Pana Chrystusowa omywa wszystkie grzechy: ále iako obacż.

Wtora prawdá. Iezuitowie krwi Páná Chrystusowey przywłaszczáią tylko grzechu pierworodnego omyćie y odpuszczenie: á każń za grzech przypisuiąc tym docześnym vcierpieniom nászym ná świećie, y mękom Czyścowym po śmierći ważnieysze y zacnieysze czynią vcierpienia ty nasze docześne y męki Czyścowe, nad krew Iezusá Chrystusá y mękę onę niewinną iego. List 729. Aleć sámi tę prawdę zbijaią przywodząc trochę wyższey oto ty násze słowá: Krew Páńska omywa nas od grzechu wszelkiego (to tedy nietylko od pierworodnego) ,y zaśię: Omył nas Pan Chrystus ná Krzćie od grzechu pierworodnego: á wżdy sobie zostawił karanie docześne zá grzech pierworodny. etc. O czym szyrzey masz w Postylli nászey, w Kazaniu na dzień Zaduszny.

II. Ewangel kowie przećiwni sámi sobie.

O HERETYKACH.

I. Mattheusz w 24. Lutrowie y Kalwinitowie czynią sie Chrystusámi.

Co Pan Iezus Chrystus przepowiedzieć raczył na przestrogę naszę, że tych ostatnich czasow miało powstać wiele fałszywych Prorokow, y przychodzić w imię iego, mowiąc: Iam iest Chrystus: Owo tu iest Chrystus, albo ono tám: To widzimy iż sie pełni w tych dzisieyszych odstępnikach naszych, Lutrách, Kalwinitach, y innych Sektarzach. Bo ći iako wszędy á wszędy kościoł powszechny chrześćiański trwaiący na wieki, rownaią Bożnicy żydowskiey iuż ná on cżás vpadaiący, á zginieniu bliskiey: iako Biskupy y inne Przełożone kościoła chrześćiańskiego, Biskupom, Faryzeuszom y Przełożonym żydowskim ná wszem podobne czynią: Tak też sámi śiebie rownaią z Ianem świętym, z Apostoły, y z sámym Chrystusem: Czyniąc sie nowymi Apostoły, nowymi Chrystusami, y nowymi iákiemiś Messyaszmi świata: Ktorymby przeto wolno było, odstąpiwszy od starodawney náuki, iedności y zgody kościoła chrześćiańskiego powszechnego, nowe nauki rozśiewać y kościoł polerować albo reformować, y nowe kościoły y Religie stánowić wedle zdánia swego. W czym oni zaprawdę nie świętego Iana, nie Chrystusa Pana y Apostołow iego náśladuią: ale Márciona, Walentyná, y Manicheuszá, onych stárych y sprosnych Heretykow. Bo sie także Manicheusz zwał y pisał Apostołem Iezusá Chrystusa. Na ktore bluźnierstwo Augustyn święty dosyć miał odpowiedzieć: że o tákim Apostole w Ewángeliey y w pismiech Apostolskich nic nie nápisano. A Tertullian tak o Márcionie y Walentynie mowi: (co my też tym dzisieyszym Chrystusom zádawamy) Niech dowiodą że są nowymi Apostołmi: niech powiedzą, że powtore Chrystus z stąpił z Niebá powtore sám vczył, powtore vkrzyżowan, vmárł, y zmartwychwstał. Bo on tak zwykł Apostoły czynić: y nadto dał im moc czynić cuda, ktore y sam czynił. Niechayże nam tedy y cudá swe pokażą ktore czynią. Do tąd Tertullian.

Aug: cont: epist: fundam cap: 5.

Tertull: de praescript.

II. Pierwsza prawdá.

Piszą ták w Postylli swey Kácerskiey: Postyllá Iezuitow wierne náśladowce Pana Chrystusowe, rozumiey Lutry,

Kálwinity, Sákrámentarze, Nowokrzczeńce) Heretykuiąc, Chrystusa Pána y Apostoły iego Heretykami czyni. List 365. Iakoby to wszystko za iedno, Luter á Chrystus, Kalwin á Apostoł.

III. Gdy im zadawamy niestateczność y odmianę wiary, y odstąpienie od kościoła świętego powszechnego: zástawiaią sie przykładem Ianowym y Pana Chrystusowym: ktorzy także (iako sie im widzi) od Synágogi y od kościołá Zydowskiego odstąpili. List 13. Iakoby także vstać miał kościoł Paná Chrystusow, iáko vstałá Bożnica żydowska: álbo iákoby sie toż godziło Lutrowi álbo Kalwinowi, co sie godziło Ianowi, albo Panu Chrystusowi. Powiadaią, że iako P. Chrystus względem Pharyzeuszow zdał sie być wczorayszym Doktorem: tak też oni względem kościoła chrześćiańskiego powszechnego zdádzą sie być nowi. A z drugiey strony Szátan y z Bożnicą swoią (tak oni zowią álbo ráczey bluźnią kościoł święty powszechny chrześćiański) nie iest trzećiodniowy, ale dawny á zastarzały Katholik. List 256. Owa Ewangelikowie będą Chrystusámi: á kościoł Chrystusow Bożnicą Szatańską.

IIII.

V. Luter od Bogá (Brzuchá) posłany.

Smieli y to pisáć: że iako Bog posłał Proroki, Ianá S. Chrystusá, y Apostoły, bez żadnego śrzodku (to iest, nie przez ludzie) tak też posłał Lutrá y Ministry iego. List 275. Ale iesli sie koniecznie rownáią Prorokom, Ianowi, Chrystusowi y Apostołom: niechayże to cudámi pokażą, że ie Pan Bog posłał, tak iáko czynili Prorocy, Chrystus y Apostołowie. A to wedle Dekretu własnego Lutrowego: ktory tak do Mulhusianow pisał przećiw Mancerowi: iáko Sleydan świadczy Historyk Luterski. Spytayćie go, prawi, kto go do was posłał: Iesli rzecże, Pan Bog, Niechayże tego dowiedzie iakim iasnym cudem álbo znákiem: ktorego iesli pokazać nie może: tedy go odprawćie. Bo to iest Bogu własna y zwyczayna, iż kiedy chce odmienić porządek zwyczayny (Religiey świętey) tedy wolą swoię iákiem znakiem y cudem pokázuie. Toć są własne słowá Luterowe. Ktorymi niemniey sam siebie osądził być fałesznym Chrystusem, álbo Apostołem, á niżli Muncerá

Sleidan: lib: 5.

Luter: aduersus falio nominatum Ecclesiast: statum.

Nowokrzczeńcá vczennika swego. A przedsię śmiał sie zwáć y pisać Ewangelistą Bożym.

VI. Lutrowie posłania swego od Boga pokázać nie mogą.

Ieszcże sie y w tym rownaią Panu Chrystusowi, iż ná on dowod nász, ktorym pokazuiemy że Ewangelikowie nie są posłani ani od Boga Oyca, ktory Chrystusá posłał, ani od Chrystusa ktory posłał Apostoły swoie, áni do Apostołow y namiestnikow ich: ták odpowiedaią, że wedle tego dowodu Pan Chrystus nam będzie Heretykiem. Bo też tákże Zydowie mogli mowić Panu Chrystusowi: Nie posłał ćię Bog ktory posłał Aaroná. Nie posłał ćię Aaron ktory namiástki swe posłał rć. List 275. Ale obácż proszę chrześćiáninie miły, iż Zydowie Pánu Chrystusowi nigdy tego sprawiedliwie zadawać nie mogli, co my tym nowym Chrystusom zádawamy, żeby go Bog nie posłał. Bo tego Pan Chrystus iáwnie á iásnie dowodził cudámi wielkimi. Ia práwi mam świádectwo więtsze nad Ianá. Bo cudá ktore czynię, świádectwo wydaią o mnie, iż mnie Oćiec posłał: Y Oćiec ktory mię posłał sam wydał o mnie świádectwo. Oto słyszysz troiákie świadectwo. Niechayże tákie świádectwá pokażą Ewangelikowie, iakimi Pan Chrystus dowodził że od Boga był posłan, chcąli abysmy im wierzyli, że są także od Bogá posłáni. Albo iesli nic takiego pokazáć nie mogą: niechayże sie bluźnirze nie czynią Chrystusámi, á ludzi nie zwodzą.

Pan Chrystus iáko dowodził, że go Pan Bog posłał.

Ian w 5.

VII. Ewangelikowie są Antychrystowie y heretykowie.

Ian w 1. káp 2.

Załuią sie na nas, że ie za Heretyki, Apostaty, álbo oderwańce mamy. Choć tego záprzeć nie mogą że wyszli z nas á nie my z nich, y przetoż według Iana świętego są Antychrystami. Bo oderwawszy sie od kośćioła chrześćiańskiego powszechnego, nie należli na świećie żadnego innego kośćioła Chrystusowego, ktoryby był przed nimi: ále sobie nowy iákiś kośćioł formować y zbierać poczęli, każdy według mozgu swego. Co iesli Dekretow kośćiołá chrześćiańskiego powszechnego nie przyimuią. ktory ie y tego wieku y onych przeszłych wiekow, na rozmaitych Conciliach, w przodkách ich, Aeryaniech, Iowinianiech, Wigilanciuśiech, Berengáryaniech, y innych podobnych Kacerzách osądził y potępił: coż wżdy proszę ná Dekrety Lutrowe odpowiedzą, ktory te Ewángeliki dziśieysze, Sakramentarze, Zwingliany, y Kalwinisty za

Heretyki przeklął y potępił: iż wyznawać nie chcą, żebysmy vsty ćielesnymi pożywali ćiáła y krwie Páńskiey w S. Sakramencie? O czym szyrzey w Kaz: o Heretykach, teraz nowo przydanym do Postylle wielkiey.

VIII. Kto iest Heretykiem.

Mowią iż nie zárazem ten iest Heretykiem, ktorego Papież Heretykiem być osądzi. List 144. Aleć y tu pociechy nie máią. Bo nietylko Papież ale y Augustyn święty y Epiphanius y Philastrius y Dámascenus y inni starzy Doktorowie, ktemu Concilia á Seymy Duchowne w Duchu świętym zgromádzone, ták stare iako y poślednie, á co więtsza v nich, y Berengárius ich Patryarchá, y Luter Mąż Boży á człowiek święty, iako go sami zowią, te Postylne Doktory za Heretyki osądzili: y owszem y sami śiebie nędznicy potępili własnym sądem swoim. O czym szyrzey w Kazaniu o Heretykach

IX. Kalwinitowie Ebionitom vsłali drogę.

Vtyskuią na nas, że mowimy, iż ći Ewángelikowie nowi dali przyczynę bluźnierstwu Ebionitow przećiw Troycy świętey: y zowią to nietylko kłamstwem y potwarzą, ále y bluźnierstwem. List 25. 146. 282. Ale dla miłego Bogá od kogoż sie inszego, iesli nie od nich, Ebionitowie nauczyli, oprocż sámego pisma niczego nie przyimować? Oyce y Doktory święte y Concilia odrzucáć y wzgardzáć? starodawnośći powszechnośći, y zgody kośćioła wszystkiego za nic sobie nie mieć? Więcey swemu własnemu rozumowi, á niżli wszystkiego chrześćiáństwa rozsądkowi y zezwoleniu wierzyć: Wszak to y sami Ebionitowie wyznawaią, że Oycowie, starodawność, y Concilia są iako stáre łáty, ktore pierwey Lutrowie y Kálwinistowie podrápali w inszych Artykułach wiary. A Tygurscy Ministrowie piszą: że fundament nauki Ebionitow iest oto ten: (ktory Luter napierwey záłożył) Ze wszystka náuka w Papiestwie była zepsowana. Bo Antychryst nic całego nie zostawił. A skądże inąd iedno od nich wyczerpneli onę taiemnicę: że Antychryst w kośćiele Bożym śiedzi daley niż od tyśiącá lat? á iż Papież iest Antychrystem: że dziatki chrześćiáńskie y bezekrztu mogą być zbáwione. Z tychći oni fundamentow, od Lutrow y Kalwinitow záłożonych, zbudował wszystkie swe bluźnierstwa. Bo iż w pismie swiętym niemasz

Hosius i Censura de Trinit

Fundament náuki Ebionitow, od Lutrow założony.

wyraźnie Troycę S. istności, persony, społistności, społwieczności: przetoż to wszytko maią zá Tradicye y zá wymysły ludzkie: nic ná to niedbáiąc, choćia Concilia stare, choć Oycowie święći, choć wszystko chrześćiaństwo iest naprzećiwko im. Iż to raz poięli zá Ewangelską prawdę: że wszystká nauká w Papiestwie iest zepsowáną: przetoż ták mniemaią, że y tá nauká o Troycy świętey o społistności á przedwieczności Synà Bożego była zepsowána. Iż Antychryst nic cáłego w kośćiele nie zostáwił: przetoż mowią że y tey náuki o znáiomości Bożey wcale nie zostawił. Iż Pápież iest Antychrystem, ktory nawięcey tey náuki o Troycy świętey bronił, y onę forytował: przetoż powiedaią że to muśi być náuka fałszywa. A wżdy ieszcże śmieią mowić Ewángelikowie, że nie dali przyczyny bluźnierstwá Ebionitow? y ná nas sie skarżyć, że ie potwarzamy?

X. Sektarze niechcą sie zwáć a chcą być Luterany y Kálwinisty.

Piszą Postylnicy, że sie nie zowią Luterany áni Kálwinisty (iáko nas, práwi, bluźnierze posądzaią, á nie my śiebie, ále oni nas názywáią) ále chrześćiány. Bosmy sie w imię ludzi nie krzćili etc. List 258. Ale pytam czemu sie zowią Ewángelikami, choćia sie nie krzćili w imię Ewángeliey? Czemu Luter ich bráćiszki zowie Zwingliany y Sakrámentarzmi? czemu Lutrowie Kálwinisty zowią Kálwinistámi? czyli y to bluźnierze, choć Ewángelikowie? Bo iesli niechcą być zwáni Luterámi álbo Kálwinistámi: á czemuż Trádicye Luterowe y Kálwinowe trzymáią? czemu ich wymysły zá Ewángelią máią? záwiedzionym ludziom zá szczyre słowo Boże vdawáią?

XI. Przecż Ewangelikowie od kościoła Rzymskiego odstąpili.

Daią trzy przyczyny, przecż sie od kośćiołá Rzymskiego oddzielili. Pierwsza, dla bálwochwalstwá, á zepsowáney chwały miłego Bogá: iż ręce swe podnoszą nie do tego ktory iest Bog, y nie do tego wołáią ktory sie wzywać kazał. Druga, dla Tyrańskwá ktorego dokázuią nád Ewángelikami, krew ich rozlewaiąc. Trzećia, iż Rzym iest Bábilonem onym, z ktorego Pan każe vćiekać. List 82. Pierwsza przyczyná iest fałszu y potwarzy pełna, iákosmy wyższey krotko pokazáli w Tytule o Bálwochwálstwie. Druga co sie tknie Tyrańskwá, ácż dále-

1.

2.

ko więtszego dokázuią Ewángelikowie, krew Kátholikow wiernych we Fráncyey, w Angliey, y Flándryey okrutnie rozlewáiąc: wszakże iesli wierzą Kálwinowi y Bezie Apostołom swoim, ktorzy to zá Ewángelią vdawaią, iż Heretykowie máią być mieczem y ogniem karáni: Co Kálwin sámą rzeczą pokazał ná Serwecie, ktorego w Genewie strácic dał: y Bernanie ná Gentyliśie, ktorego spalili: tedyć y tu nie mieli słuszney przyczyny oderwánia y odstąpienia od kościołá Rzymskiego. Trzecia przyczyná iest potwarz iáwna, żeby Rzym dzisieyszy miał być Bábilonem. Niech pokáżą Ewángelikowie, gdzie to nápisáno? ktorzy wrzkomo nicżego nie twierdzą, czego w pismie niemász. Otoż masz poważne przyczyny, dla ktorych Ewángelikowie wyszli z nas, y ták srogie odszczepieństwo vczynili. Aleć poczuią nędznicy czásu swego, co iest z Bogá szydzić.

NOTA.

3.

Powiadaią, iż wierni Ewángelikowie Kátholikow nie morduią áni zábijáią: y mowią że kłámamy gdy im to zádawamy. List 709. Item, mowią iż są kościołem Bożym prawdziwym, że od Tyránstwa są dálecy, krwie nietylko winney, ále y niewinney nie przelewáią. List 528. (prawda gdzie nie mogą) Aleć iáwne są wszemu świátu okrucieństwa y morderstwá ich, ktorych dokázowáli po te czásy we Francyey y w Niderlándcie, y kędysiekolwiek zámogli: y ieszcze dokázuią w Angliey nád Kátholikámi. A ták sámi w tym zostáią co nam zadawaią.

XII. Okrucieństwo Heretykow nad Katholikami.

Swiatłośćią sie wielką y iásnośćią słowa Bożego przechwalaią, będąc w ták gęstych ćiemnośćiach grzechow y błędow kácerskich. Y táką doskonałość sobie przypisuią, że cokolwiek czynią, to nie z boiáźni Bożey, ále z szczerey miłośći czynią. Słowá ich położę. Ludzie do Ewángeliey ś. ostatnich czásow powołani (á o sobie mowią) cokolwiek w winnicy Páńskiey czynią y prácuią, to czynią z miłośći Boga. List 90. Y ná drugim mieyscu: Wierni (rozumie y Ewangelikowie) nie z boiáźni, iáko niewierni zwykli czynić, powinnośći swe czynią: ále z miłośći oyca swego: w ktorego sie łásce być czuią. List 6. Szczęśliwi Ewángelikowie, ktorym boiáni Bożey iuż

XIII. Doskonałość Ewángelikow nowo oświeconych.

Ewángelikowie są bez boiáźni Bożey.

Ian w 1. káp: 4. więcey nie potrzeba. Bo doskonáła miłość, ktorą sobie śmiele przywłaszczáią, y łaska Boża w ktorey sie być czuią, wszystkę
Do Philip: w 2. boiáźń Bożą iuż z nich wypędziła. My Kátholicy znamy,
Łukasz w 17. żesmy ieszcze nie doszli tey doskonáłości. Ale według náuki Páwła świętego, z boiáźnią y ze drżeniem sprawuiemy zbáwienie násze. Bo nie wiemy ieslismy łáski álbo niełaski godni. Przetoż choćbysmy vczynili wszytko co nam roskazano, tedy przedśię wyznawamy, żesmy są niepożyteczni słudzy.

XIIII. Pychá Szátáńska Odszczepieńcow. Powiedaią ze sie nád żadne Dekreta Ducha świętego, nád żadne Concilia, y nád żadne Doktory nie wynoszą. List 569. A przedśię Dekretow Ducha świętego na Conciliach wydánych y ferowanych, y pisma Dekretow świętych, pismem świętym doświadczáć, to iest, rozsądkowi y rozumkowi swemu błáchemu poddawać chcą: iakoby oni pismo święte lepiey rozumieli y wykłádali, niżli Concilia y niżli Doktorowie starzy wszystkich wiekow. Co nic inszego nie iest, iedno Antychrystowym sposobem, nádewszystko sie wynośić, y wszystkie Doktory y Concilia pod nogi swe podrzucać.

XV. Sektarze skąd powstáią. w Dzieiach 21. Powiedaią iż Sektarze powstáli z náuki Pana Chrystusowey y Apostolskiey: przetoż nie dziw że też z ich nauki powstali rozliczni Sektarze. List 365. Aleć inácżey Paweł
Ian w 1 káp: 2. y Ian święty mowią: Z was, mowi, ktorzyśćie vwierzyli, powstaną mężowie przewrotni. Wyszli z nas, ále nie byli z nas. Nie z nauki tedy Pana Chrystusowey, iáko fałszyrze twierdzą: ále z fałszywych chrześćianow, ktorzy nie stoią státecżnie w nauce raz podáney. Kacerze powstáią y wychodzą.

XVI. Skąd sie wźięli Ewángelikowie. Iesli kto chce wiedzieć skąd sie wszczęli dziśieyszy Ewangelikowie, tedy sie náucży od nichże sámych, czego pierwey nie wiedział: Ze są wskrzeszeni z świętych plewámi okrytych.

NOTA. Bo ták w Postylli swey nápisali: Miał Bog záwżdy święte swe plewámi okryte, z ktorych oto teraz rozmnożył y zaś wskrześił kośćioł swoy. A przećiwko tym, ktorych nie widzi oko ludzkie, ále widzi Bog, forty Piekielne nic nie mogą. List 557. Osobliwi święći, ktorzy sie niewiem kędy pod plewámi ták długo taili: y ktorych oko ludzkie widzieć nie mogło áni może. Nie byli ći iśćie z liczby onych świętych, o

ktorych ták sam Pan Chrystus mowi: Wy iesteśćie światłość świata. Nie może sie zakryć Miasto ná gorze zbudowane, y záśię: Zaden zapaliwszy świecę, nie stawia iey pod korcem, ále ná lichtarzu, áby świeciła wszystkim ktorzy są w domu. Bo ieśliż forty Piekielne przećiwko tym świętym nic nie mogły: czemuż sie dáley niż przez tyśiąc lat taili pod plewami? czemu sie wstydzili Ewángeliey swoiey? czemu sie Antychrystowi nie sprzećiwili y nie zástawili iáwnie, ták iako teraz czynią ich potomkowie? Czyli ći są świętszy y mężnieyszy niżli oni z ktorych są wskrzeszeni? Nie byli tedy ći święći Luterscy niewidomi z liczby onych świętych, o ktorych Pan mowi: Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego też ia wyznam przed Oycem moim: ále raczey z onych Apostatow, o ktorych wnet przydał: Kto sie mnie záprzy álbo zawstydzi przed ludźmi: tego sie ia też zaprzę przed Oycem moim.

Mattheusz w 5.

Matthéusz w 16.

Mátthéusz w 10.

Tego chcą Kacerze dziśieyszy, áby śie Katholikowie od nich vczyli tey nowey mądrośći, ktorą sie nádymaią. Bo ták piszą: To Katholiki boli, iż nie przez tytułowane Doktory, nie przez ludzi stolicą Apostolską sławne, prawdę swą zátłumioną Pan Bog odkrył, y kośćioł swoy szczyrośćią prawdy odnowić raczył: ále przez ludzie v świáta wzgardzone y nieuczone. Przetoż sie tytułowáni v nietytułowanych, poważni v wzgárdzonych, á rzkomo Kátholicy v Heretykow vczyć wstydzą. List 291. Ale my tym Doktorom nowo oświeconym słowy Páwła świętego ták odpowiedamy: Izali od was dopiero wyszło, álbo do was samych przyszło słowo Boże? izali sie nie rozeszło po wszystkiemu świátu? K temu spytamy ich słowy Tertulliana y Hieronimá S. Cośćie wy zacż? skądeśćie sie wźięli? kiedyśćie nástali? Czemu dopiero po pułtorutyśiącu lat chcećie nas tego vczyć, czegosmy pierwey nie vmieli? przez ták wiele wiekow áż do tego czásu, bez tey náuki wászey świát był chrześćiańskim. Ia tę wiarę będę stáry trzymał w ktorym sie národził. Powiemy im ieszcże z Hilariuszem świętym, że poździe záiste ći wielebni Doktorowie nástali, dopiero tego wieku: nie rychło sie z wiárą swą ocućili: A náwet odpowiemy z Augustynem świętym: O Heretyku, iabym

XVII.

w 1. do Kor 14.

Tertull: de praescript.

Hieron: ad Pammachium & Oceanum.

Hilar: de Trinit. Aug: de vtilitate credendi cap: 14.

Augustyna trzyma w kościele powszechność, iedność y zgoda ták wiele ięzikow y narodow w wierze chrześćiáńskiey, y stárodawność wiáry.

nie wierzył że Chrystus iest, gdybych sie tego dopiero od ćiebie vczyć miał. Alem to vwierzył świádectwu kościoła, y sławie, zgodą wielkiey gromády ludzi y narodow, y stárodawnością vtwierdzoney. A wy lepak ták rządcy y ták nowi, y ták niespokoyni, niezgodni y odmienni, kto nie widzi że nic poważnego, nic státecznego, nic wiáry godnego v śiebie nie maćie? To poty Augustyn.

O IEZUITACH.

Niemász miáry áni końca kłamstwom y potwarzom, ktorymi nas przećiwnicy w Postylli swey do ludzi podawáią. Wszákże tu niektore ná przykład wspomieniemy, á niektore ná swych mieyscach pod własnemi Tytuły przytoczymy.

I. Iezuitowie tego chcą, tego szukáią, áby nád inszemi wynieśieni byli, á zwierchność swą nietylko ná máiętnośći, ále też ná sumnienia ludzkie rozśćiągáli. List 49.

II. Iezuitowie nie inszych być godnieyszymi łaski Bożey á zbáwienia rozumieią, iedno ty, ktorzy im pyszne Klasztory buduią, y okwite prebendy nadawáią: á insze przed sobą za nasprosznieysze być rozumieią y potępiaią. List 71.

III. Iezuitowie sie zá Anioły niebieskie ludziom vdawaią. List 507.

IIII. Iezuitowie w oczu ludzkich w kośćiele Bożym przednieysze mieysce mieć chcą. List 578.

V. Iezuitowie nic sie nie rozgniewaią: by też dobrze świádectwu niebieskiemu kto nie wierzył: by iedno Tradicye márne ich, zá Dekreta Ducha świętego przyimował. List 256.

VI. Iezuitowie pod płaszczykiem czystośći, nierządność Bogu y ludziom obrzydłą płodzą. List 466. Ná to wszystko to tylko odpowiedam, że to v nas namnieysza, iż nas niesprawiedliwie sądzą nieprzyiaćiele nászy, przywłaszczáiąc to sobie, co iest Bożego, ktory sam na myśli y serca ludzkie pátrzy. My sie

ćieszymy świadectwem sumnienia naszego. Iest Pan ktory sprawiedliwie y nas y one sądzi.

Według obyczáiu swego, nadobne nam Tytuły dawaią, zowiąc nas Iebuzeity, Iezuwithy, Giezywity, przewrotnemi, niewstydliwymi, nowemi sektarzmi, przećiwniki Iezusowemi, opłakanemi ludźmi, iáwnemi bluźnierzmi, nowymi Apostołmi, przećiwniki prawdziwey Ewángeliey, miłośniki ćiemności, budowniki zabobonow, budowniki kłamstwa, piekielnymi iászczórkámi, ktorych Dyabeł náśiał, zwodźcami, ćiemnymi kretámi, ćiemnymi Doktorámi, nocnemi sowámi: podobno dla tego, iż ták wielkiey iasności Ewangeliey Luterowey álbo Kálwinowey, ktorą ći Mistrzowie nowi powiedáią że są oświeceni, obáczyć nie możemy. Temi tedy y inszemi dziwnemi przezwiskami, ktoreby długo wyliczać, nas tytułuią wedle myśli swoiey. Ale coż im czynić? gdyż tá iest własność Ewángeliey Luterowey y też Kálwinowey? Bo ieślić samego Pana Bałwanem y chlebowym Bogiem názywaią: iesli oblubienicę iego nierządnicą, á Pasterza ná mieyscu Pana Chrystusowym, Antychrystem zowią: á coż mniemasz że nam ći przepuszczą? Lecz my ich złorzeczeństwá zá wielkie błogosławieństwa násze policzamy. VII. List 7. 13. 269. 541. 250. 19. 84. 95. 250. 198. 88. 113. 466. Bluźnierstwa Ewangelikowskie.

Mowią, że niewstydliwi Iezuitowie, Ewángelią, słowo miłego Bogá szczyre (rozumiey Lutrowe álbo Kálwinowe) piątą Ewangelią, kakángelią, Szatańśtwem, literą martwą, ślepą, ćiemną, názywać śmieią. List 528. VIII.

Iezuitowie iedno zakon dla záwśćiągnienia złych opowiedáiąc, Ewángeliey wiernie pokutuiącym nie opowiedáią: ále wątpić im o miłośierdziu Bożym vstáwicznie każą. List 241. Ty prawdy doświadczysz czytelniku miły, przeczytawszy kazánie o zginioney owcy, o świętey Maryey Mágdalenie, y o náwroceniu Pawłá y Mátheusza świętego: nie wspominaiąc inszych. IX.

Iezuite śmieli słowo Boże nieomylne plugáwemi á bluźnierskimi vsty swymi, literą martwą á zabijáiącą, á k temu gołym textem y prostym názwać. List 95. Weyźrzy w Postyllę nászę. List 117. a. á vznasz tę prawdę: O czym szyrzey w Kazániu o słowie Bożym, teraz nowo przydánym. X.

XI. Iezuite odwodzą ludzie od pisma świętego, dziwnie ie ludziom hydząc y nieuczćiwie szczypiąc. List 113. 211. 230. 272. O tym szyrzey w tytule o pismie ś.

XII. Iezuitowie w Postylli vstáwiczney wątpliwośći vczą, y tę náukę hydzą o świętey vfnośći, ktorą od Boga Oycá swego przystępować mamy. List 242. Czytay o tey vfnośći w Postylli nászey, List 162. a. y List 435. a.

XIII. Iezuite sądzą to násprosnieyszym bluźnierstwem, gdy sie ludziom opowiedá, iż z szczyrego miłośierdzia Bożego, dármo dla Pana Chrystusá przez wiárę weń, maią grzechom odpuszczenie. List 251. O czym niżey w Tytule o vsprawiedliwieniu: w 11. błędzie.

XIIII. Iezuitom iawnym bluźnierzom zda sie rzecż niepodobna, áby to wiára správić miała, to iest, żywot wieczny. List 269. O tym masz List 437. a. w Postylli nászey.

XV. Iezuitowie nie wiedzą inszey wiáry, oprocż tey ktorą y Dyabli máią: álbo co prawdziwie iest wiára, powiedzieć nie vmieią. List 269. Czytay w Postylli nászey, List 168. a.

XVI. Iezuitowie niewiedzą álbo wiedzieć niechcą, co są vczynki násze sáme przez się vpátrowane, y co zásługuią: á iakowe są dla Chrystusá Pana, y dostáteczńego dosyć vczynienia iego. List 91. Patrz w Postylli nászey, List 37. c.

XVII. Iezuite nápisali, iż każde nabożeństwo, chociaż nie iest wedle słowá Bożego, by iedno pochodziło z rozmysłu dobrego, iest chwała Pánu Bogu wdzięczną. List 198. Nie mowimy tego, ále to twierdzimy, iż nie wszystko to złe, czego w pismie iáwnie nie roskazano, w Postylli nászey, List 320. a.

XVIII. Iezuite przypisuią w Postyllach swoich Rzymskiemu bałwanowi (ták zowią namiástka Pana Chrystusowego) żeby nigdy nie miał błądzić, y ninácżym sie nie omylić. List 58. Y tego w Postylli nászey nigdzie nie cżytali.

XIX. Iezuitowie krzywdę cżynią Panu Papieżowi, zowiąc go sługą. List 326 Przeto iż mowimy, że Rzymski Biskup będąc nawiętszym ze wszech Biskupow, iednák sie zowie y pisze w Liśćiech swoich, Sługą sług Bożych.

Iezuitowie z Papieża vczynili kozłá śmierdzącego. List 279. Patrz w Postylli nászey, List 446. a. xx.

Co Doktorowie o nástępowániu porządnym z nástępowánim álbo Successią ná naukę Apostolską rozumieią: To Iezuitowie o nástępowániu Biskupow, bez nástępowánia ná náukę Apostolską zgołá rozumieią y wykładaią. List 275. Czytay w Postylli nászey, List 442. a. xxi.

Iezuitowie pisać śmieią, że człowiek swoią własną wolą y chcenim może sie do pokuty świętey náwrocić. List 553. Czytay w Postylli nászey, List 147. c. y 148. Gdzie sie to tylko wywodzi słowy Chryzostomá świętego, iż sie Paweł święty nie z potrzeby áni z przymuszenia náwrocił, ále z dobrey woley xxii.

Iezuitowie bluźnią łaskę Bożą, y Chrystusowi Pánu wielką krzywdę czynią: vczą̨c że ludzie sámi przez się mogą mieć doskonałą miłość. List 429. Nigdzie tego nie vczą Iezuitowie: potwarz to Kácerska: Pátrz w Kazániu ná osmnastą Niedzielę po Troycy świętey, w częśći 2. xxiii.

Iezuitowie Pelágiuszowi Sektarze, ludzie w duchu zabici, y w sumnieniu otrętwiáli. List 427. y to bárzo niewstydliwa potwarz. Bo Pelagius vczył, że człowiek sam przez się, swoią własną mocą, sámą, bez pomocy łáski Bożey, y správy Ducha świętego, może wypełnić Páńskie przykazánie. Czego my nie vczymy. Ale to twierdzimy, iż zá pomocą łáski Bożey, może, ie wypełnić w tym żywoćie: ácz nie ták doskonále iáko w onym. Czytay Kazánie ná osmnastą Niedzielę po Troycy świętey, w 2. Częśći xxiiii.

Iezuitowie o Odrodzeniu á mizerney nátury nászey skáżeniu, práwie niemymi są. List 293. Czytay Kazánie wtore ná dzień Troyce świętey, w Częśći wtorey: y ná dzień Poczęćia Panny Máryey. xxv.

Iezuitowie ná to práwie niemymi są, co Pan Piotrowi powiedział, áby go nád insze miłował: y onego samego náśladował. List 541. Pátrz w pierwszey Częśći Kazania na dzień świętego Iáná Ewangelisty. xxvi.

XXVII. Iezuitowie śmieli pisáć, że Iánowi świętemu dano iest imię przy Obrzezaniu á Panu Chrystusowi przy Krźćie. List 623. Pátrz w Kazániu na dzień Národzenia Ianá Krźćiciela świętego, w Częśći wtorey: a vznasz iáwną potwarz Bo tam są ty słowá: Ianowi przy obrzezániu imie iest włożone, iako y potym Pánu Iezusowi (rozumiey tákże przy obrzezániu) y dziś wszystkim chrześćiánom na krźćie: ktore słowá ći fałszerze opak obracáią.

XXVIII. Iezuitowie iawnemi Mánicheuszmi y Heráchity. List 109. Czemu? iż vczą ze wszystkim kośćiołem chrześćiáńskim, pośćie mięsá y mleczna nie ieść. Ale sie tá potwarz zbija w kazaniu ná wstępną Niedzielę, y na wstępną Srzodę, w Częśći wtorey.

XXIX. Iezuitowie mowią, iż dla máłżeństwa w wzgardę przyszła dostoyność Kapłańska. List 329. Y to iawna potwarz. Bo słowa násze ty są: Nie bez przyczyny dostoyne Káplánstwo dla tego grzechu szkarádego (nie mowi dla małżeństwa) w taką wzgárdę przyszło: w kázaniu ná wtorą Niedzielę po Troycy s.

XXX. Iezuitowie do tego rzecż wiodą, że nie śmierć Páná nászego (ktorą pisma świętym krzyżem zowią) ále krzyż drzewiany zalecaią, y śmierći nadroższy Páńskiey rownaią: Item, chlubią sie w drewnie, y przypisuią to drewnu co sam Pan má. List 600. Czytay kazánie ná dzień nálezienia Krzyża ś. á rozeznász prawdę.

XXXI. Iezuitowie wydzieraią moc Kośćiołowi Bożemu odpuszczánia grzechow. List 438.

XXXII. Iezuitowie tę moc grzechow odpuszczánia, ktorą tylko sam Pan Chrystus właśnie ma, (á ieszcże iakąś więtszą, ktorą y do Czyśćá rośćiągaią) sobie przywłaszczáią. List 438.

XXXIII. Ewangelikowie powiedaią baśni Ezopowe. Iezuitowie baśni Ezopowe powiedaią. List 279. w kazaniu ná Wtorek Swiątecżny, w częśći wtorey. Ale iesli to w nas Ewangelikowie tak surowie ganią, tedyć sie tego sámi dopuszczáć nie mieli, co inszym maią zazłe. Mysmyć raz tylko przywiedli tę przypowieść: á oni kilká raz fábuły nietylko Ezopowe, ále y báśni Poetskie bespiecżnie przywodzą.

Bo tak ná iednym mieyscu nápisáli: Trzebá sie bać, by iey to nie potkało, co potkáło onę wronę, ktora chcąc być Krolem, w cudze sie byłá pierze vbrałá. List 128. Y ná drugim mieyscu fábułę Poetską o Ikáruśie przywodzą w ty słowá: Co sie nádobnie kształtowało w onym Ikáruśie. Bo iako on sobie skrzydła woskiem zlepiwszy, chcąc do niebá wylećieć, gdy sie wosk od słońca rospłynął, w morze vpádł y vtonął: Tak y ći, ktorzy sprawiedliwośćią swoią w niebo wlećieć chcą, sromotnie głęboko do piekła wpaść muszą. List 36. Y na trzećim mieyscu. Szatan iest szyderz, ćienie práwdziwego dobra tylko, a nieszczęśćiem płacąc prawdziwym sługom swoim, dlá ktorego ćienia ludzie sobie, iakoby on pies Ezopow, prawdziwe szczęśćie vtracaią. List 410. Y na cźwartym mieyscu: A co ćięższego iest, iako ono powiedaią o osle, iż rogi chcąc mieć, y vszy vtraćił: Tak y my to cosmy mieli vtracamy, y tego pragniemy czego nie dochodzimy. List 542. Y na drugim mieyscu fabułę Poetską o Proteuszu wspominaią. Sámi tedy Ewengelikowie, miásto szczerey Ewangeliey ktorą sie zalecaią, baśni Ezopowe, y wymysły Poetskie powiedaią. A przedśię na nas, ktorym sie to ledwie raz przydało, dziwne wrzaski, trzaski y krzyki cźynią. 1. 2. 3. 4. 5.

XXXIIII. Od takich wykrętow y łapaczek zaczęli swą postylę Sakramentarze-

Iezuita w Postylli swey vkazuie, iakoby P. Chrystus teraz na każdy rok miał sie w dzień Bożego Národzenia rodzić: á przetoż radzi, áby sie przez cźtyrzy niedziele synowie Cerkwie świętey matki przygotowywali, iżeby tak w on cźas narodzonego przywitali y przyięli. Co to iest iawne matáctwo. Bo sie raz Syn Boży národził, raz przyszedł na świat, w żywot Pánny Máryey: otoż sie nie rodzi na káżdy rok. Obacź wszelki iakowe to bayki List I. A ia też proszę, obacź każdy, iaka to iest pierwsza Ewangelickiey Postylli prawda: á iako mizerni ludzie nienawiśćią záślepieni, łapaią słowka, żeby nas iakożkolwiek podyść y podchwyćić mogli. Nie mowimy tego, żeby Pan Chrystus teraz ná koždy rok miał sie w dzień Bożego Národzenia rodzić, álbo w żywot Pánny miał znowu wstępować: iako nas Sektarze potwarzaią. Bo kto tego niewie, że iako Pan Chrystus raz vmárszy wię-

Sektarze potwarcy.

Do Rzym: w 6. cey nie vmiera: tak sie raz národziwszy, więcey sie nie rodzi onym obyczáiem? Ale to mowimy, że te cztyry Niedziele Adwentu świętego na to są od kośćioła vstáwione, áby sie przez nie wszyscy pilnie przygotowali, iakoby Pána Zbawićiela á Pośrzednika swego na ten świat przychodzącego (rozumiey Duchownie z łaską swoią świętą) w dzień Národzenia iego, z przystoyną vczćiwością przyięli y przywitali. A zwłaszcza w naświętszym Sákrámencie, gdzie Pan Chrystus prawdziwie do nas przychodzi. Iako ono mowi: y do niego przyidziemy (z Oycem y Duchem świętym) y mieszkanie v niego vczynimy. Czyli nie wiedzieli przećiwnicy, że nie iedno iest przyśćie Pánskie ná świat? Czemuż tedy sámi te słowá nápisáli: Co rácz w nas správić, przez tegoż iedynego y namilszego Syna twego Pana nászego dziś narodzonego: Gdyż sie raz Syn Boży národził, á nie rodzi sie na kożdy rok? Sámi tedy przećiw sobie mowią: á co nam fałszywie przypisuią, tego sie sami prawdziwie dopuszczáią.

Ián w 14.

Postyl: Heret: List 24.

XXXV. Obacż szczyrość á skromność Ewangelikowską.

Podobna iest támże y druga łápaczká: nietylko Ewangelikom ále y człowiekowi státecznemu nigdy nieprzystoyna. Bo z tego cosmy nápisáli, że ná Roraty rano ludzie wstawaią, iákoby czuyni będąc, á przyśćia Páná Zbáwićiela swego czekaiąc. Oni vłapiwszy to słowko, iákoby, patrzay proszę, iákie klatki klecą. Stąd dowodzą, że te Ceremonie v nas nie są nic inszego, iedno tylko pozwierzchnią pompą, bez skutku á rzeczy oczy ludzkie báwiącą. Nie mowią (práwi) zgołá czuiąc, ále iákoby czuiąc. Bo tam nie takie czućie iákiego chce po nas Apostoł, ale zmyślne á potworne, nie prawdziwe czekánie przyśćia ná świat Pánskiego w żywot Pánny (bo iuż dawno przyszedł) ále postawne: A z tákich też Ceremoniy Bábilon budowan być miał. Bo iako tam w Bábilonie przy budowaniu cegłá nie była kámieniem, ále iakoby kámień: iż nie był wapnem, ále iakoby wápno: Także tam Ceremonie, nie nábożeństwo chrześćiánskie, ále iákoby nabożeństwo, nie czuyność, ále iákoby czuyność. List 2. Co ták Ewángelikowie ktorzy z iednego słowka nászego zopakowánego, widzisz iákie przećiw Kátholikom Argumentá wy-

Sektarze Argumentow Aryańskich vżywaią.

wodzą? Prosto iáko y Aryanowie przećiw prawdziwemu Bostwu Syna Bożego. Bo iż napisáł Ian święty: Widzielismy chwałę iego, chwałę iákoby iednorodzonego od Oyca: Stąd też oni także dowodzili: że nie był prawdziwie iednorodzony, ále iákoby iednorodzony. Niechayże iuż idą Ewángelikowie, á niech sie pochlubią tym wykrętem swoim, ktorego sie od Aryanow náuczyli. Ian w 1.

XXXVI. Kálwinitowie o nowym świećie y nawroceniu iego ná chrześciáńską wiárę wrzkomo nie nie wiedzą.

Iezuitowie sie nowymi Apostoły chlubią, o ktorych przed prostymi ludźmi kłamliwie sie przechwalaią, iáko tyśiącmi na iákimśi nowym świećie lud nawracáią. Nie dziwći to, iż wedle nowey Sekty swey Iezuickiey nowy sobie świat naleźli y zmyślili. List 223. Miły Boże, coż to wżdy zá ludzie, ktorzy y rzeczy iasnych y obwołanych vpornie prześć śmieią? Bo ktoż tego niewie, że niedawnych cżasow przez Hiszpany y Luzytany, odkryte y náleźione są one wielkie á szerokie Zamorskie krainy, ták ná zachod iako y ná wschod słońca, ktore przeto nowym światem zowią? O cżym nietylko wszystkie Historye cżásow nászych, ále y Kroniki násze Polskie świadcżą. A wżdy táki iest niewstyd nászych Postylnikow, że to śmieią pisáć: Iż Iezuitowie nowy sobie świát naleźli y zmyślili. Aleć to tych nędznych ludzi boli, że tę wiarę ktorą oni w thych nászych kraiach prześladuią przeniosł Pán Bog do onych dáleko więtszych kráiow, y odiąwszy krolestwo swe od tych niewdzięcżnikow, dał ie ludowi onemu, ktory cżyni owoce iego: á iż ná mieysce tych oderwáńcow zatráconych, nabył sobie daleko więcey lepszych nowych chrześcianow: á iż Szatan nie mogł tak wiele ludzi zawieść y zatraćić przez te nowe Sekty, iáko ich wiele Pan Bog gdzie indzie powołał y zbawił: á iż nie Luterska ále Rzymska wiara nawráca Pogany, y iest prawdziwie powszechna, bo słynie y płuży nietylko ná stárym, ále y ná nowym świećie: y szerzy sie po wszystkim okręgu źiemie y morza. Bo iest wszędy y tám y kędy iest Luterska, y tám gdzie Luterska nie ma przystępu żadnego. A iż práwie tego cżásu kiedy Marćin Luter Mnich Apostata począł w Niemcach kácerstwá rozśiewać, posłan iest od Papieża y od Cesarza Kárła piątego drugi mnich Marćin z Wálenciey, że dwunaśćie

Przecż Heretykowie nie radzi słyszą o Indow nawroceniu.

Matth: 21.

1.

2.

3.

4.

2.

Surius in Commentar: rerum in orbe gestarum.

mnichow towarzyszow swoich, na nowy świat, do miasta Mexiká: kędy w krotkim czáśie nawrocili na wiarę chrześćiańską y okrzćili przez stokroć sto tyśięcy ludzi, tylko w onym iednym krolestwie Mexikańskim. Toć to iest, co te nowe Ewangelisty boli. Y przetoż tego tak wielkiego Boskiego dobrodzieystwá o nawroceniu onych nowych kraiow, ktore ich niewiarę potępia, nie radzi wspomninaią: owszemby ie radzi zagrzebli y zátaili.

XXXVII. w 3. Krole: w 10.

Iezuitowie pismo fałszuią, y Duchowi świętemu przez pismo mowiącemu krzywdę czynią, iż z Doktory kośćielnemi powiedaią, że stolica Salomonowa Pannę Máryą figurowała.

Petrus Damian: ferm: 1. de Natiuit: Mar.

List 677. Y zowią to bluźnierstwem Postyllarze: y dla tego na Iezuity takie krzyki czynią: pobudzáiąc niebo y źiemię przećiwko im. Vsłysz Synu Boga żywego Pánie Iezu Chryste bluźnierstwa sprosne nieprzyiaćioł twoich. Bo iesli nie pospieszysz, y iesli nie powstaniesz, nic całego, nic gruntownego w kośćiele twoim nie zostawią, ále do szczętu chwałę twoię y cześć imieniowi twemu należącą zniszczą. List 677.

Krzyki na Iezuity.

Ale ieśliż kośćioł wász Luterski álbo Kalwiński, iest prawdziwy kośćioł Pana Chrystusowy, czemuż sie boićie, żeby go Iezuitowie do szczętu nie zniszczyli? Czyli nie wierzyćie Pánu Chrystusowi, że kośćioła iego żadne piekielne brany nigdy nie przemogą? Lecż do rozwálenia kośćioła waszego Iezuitow nie wiele potrzebá. Bośćie gi iuż chwała Bogu sami rozwálili niezgodámi swemi: potępiaiąc sie sami własnym sądem swoim. Y iuż sie też świátu przyiadły te smaczne wiarki wásze.

Mátthеusz w 16.

O KATHOLIKACH.

Postyllarze Kátholiki kąkolniki zowią: chcąc swoy tytuł własny ná niewinne włożyć. Lecż Ewanglia nie Kátholikom, ále Szatanowi y Ministrom iego heretykom przypisuie kąkolu rozśiewanie, y wszelakie kłamstwo. Bo Szátan iest od początku kłamcą y Oycem wszego kłamstwa: Ktorym iż też

Ktorzy są kąkolnicy. Mátthеusz w 13.

Ewangelikowie barzo nárabiaią (iakosmy pokazali, y ieszcże pokażemy) przetoż niech sobie ten tytuł z Oycem swym schowaią. A my iákosmy poczęli, ty Ewangelikowskie prawdy odkrywáć będziemy. Iań w 8.

Pierwsza prawda: Katholikowie wszystko nabożeństwo swoie zasadzili na swoich Tradiciach, y zmyślonych Ceremoniach. Z tych Katholiki y chrześćiany sądzą: o zewnętrzney sie pobożnośći namniey nie pytaią 317. I.

Wtora prawdá: W kośćiele Rzymskim na mieysce słowa Bożego wtrącone są Ceremonie zmyślone. List 94. II.

Trzećia prawdá: Kátholikowie dla Ceremoniy od ludzi zmyślonych, dla marnych Tradyciy ludzkich, dla mizernych zabobonow swoich, słowa miłego Boga nietylko zaniedbawáią: ale go gorzey psa nienawidzą, ty ktorzy go słuchać chcą heretykuią y niesprawiedliwie potępiaią. List 661. III.

Cźwarta prawdá: Kośćioł Rzymski dawno od nauki świętey do náuki Dyabelskiey odstąpił, małżeństwa zakazuiąc List 61. Pokazalismy że to szczera potwarz. Bo kośćioł Rzymski powszechny, nie zakazuie nikomu małżeństwá, iedno cudzołostwá, iedno wielożeństwa, iedno świętokradzstwá, iedno złamiślubow á krzywoprzyśięstwa: ktorego sie kśięża, mniszy y mniszki dopuszczáią, kiedy sie chcą żenić maiąc potępienie że pierwszą wiarę y ślub vczyniony Bogu, w niwecź obrośći-li: iáko Páweł mowi. IIII. w 1. do Tym: 5.

Piąta y szosta prawda: Grzechem v Kátholikow iest małżeństwo święte: ále grzechem nie iest sprosność. List 579. V. VI.

Siodma Prawdá: Kátholikowie powiedaią, że sam człowiek przez się może sie dogrześć do łaski Bożey, y prawdziwego vsprawiedliwieniá. List 681. Szczera y to potwarz. Bo to nie Kátholikowie, ále heretycy pelagianowie mowią. Iakosmy krotko pokazáli w Tytule o Iezuitach, w liczbie 24. Lecź Katholikowie z Pawłem świętym iáwnie wyznawáią, że nie możemy sami przez się albo sami z śiebie nic dobrego áni pomyślić, nierzkąc spráwić. VII. v 2. Kor: w 3.

Teyże iest podobna y oná druga Ewángelska prawdá: Katholikowie powiedáią, że tak łacno iest Boga miłować, iako iagielkę połknąć. List 431. VIII.

IX. V Katolikow iest grzech ognia godny, kęs mleczną pośćie z potrzeby vkąśić: á za śię nie grzech, ryb sie naiadszy, winem sie obeżrzeć y wszystkie niecnoty pełnić. List 109.

X. Katholicy w Litaniach swych vstawicznie proszą wybawienia od złey choroby, od powietrza morowego, od głodu, od woyny, od nieprzyiaćielá, od nagłey śmierći: A nigdy nie proszą, co było napotrzebnieyszego, od grzechu y sprosnośći iego, od zbytku, od pomsty, od gniewu, od nienawiśći, od nierządnośći, od złey żądze. List 463. Toć więc tak miąższa prawda, że sie iey slepy może rękoma domacać. O iakież to sumnienie tych ludzi! Bo ktoż tego nie wie, ze Katholikowie w swoich Litaniách proszą wybawienia od wszelkiego grzechu? odewszego złego? od gniewu Bożego? od zdrad Szátańskich? od gniewu, nienawiśći, y od wszelkiey złey woley? od ducha nierządnośći, y od wieczney śmierći? Aleć to pospolita heretykom, choćia przećiw własnemu sumnieniu, wszelkie kłamstwá y potwarzy wlec ná prawdziwy kośćioł Pana Chrystusowy. Y w nich sie to pełni, co Ezaiasz o ludziach niezbożnych powiedział, iż nadzieię swoię w kłamstwie położyli. A stąd każdy osądź, iako sąprawdziwi Ewangelikowie.

NOTA.

XI. Takáć iest y oná ich prawdá: Kátholikowie do Bogá iednego insze Bogi towárzysze y pomocniki przysadzáią: do nauki iego, nauki ludzkie: do chwały jego, zabobony zmyślone

XII. wtrącáią. List 585.

Smieli y to mowić y pisać: że ten iest fundament y grunt sporu wszystkiego miedzy nimi á Kátholikami: Ieśliże Bog w troiakośći iedyny, to iest Oćiec, Syn, y Duch święty, sam tylko ma być zá Boga y Zbawićielá iedynego znan, sam chwalon, bez towarzysza y pomocnika żadnego: Czyli też przy nim mamy sadzáć insze Bogi, y chwalić wespoł stworzenie z stworzyćielem. A ktemu, Ieśliże chrześćianin do samey tylko nauki Bożey obowiązány iest, y wedle niey ma Boga chwalić: Czyli też wespoł y do Tradycyy ludzkich słowu Bo-

NOTA. żemu przećiwnych: y iesli wedle nich ma być chwalon. List 586. Dla miłego Boga, kto to kiedy słychał albo czytał, żeby sie kiedy Kátholik ktory spierał, albo o tym wątpił, że sam Bog w Troycy iedyny, tylko ma być zá Boga y Zba-

wićiela iedynego znan y chwalon, bez towarzysza y pomocnika żadnego? Ktory Katholik kiedy o tym wątpił, że przy Bogu iedynym nie mamy inszych Bogow sadzáć. Ktory Katholik kogo kiedy obowięzował do Tradyciy ludzkich słowu Bożemu przećiwnych? Aleć to Ewangelikom nie nowina, takimi potwarzámi zámiatać kośćioł prawdziwy z ktorego wypadli dla niestatku swego.

XIII. Káthołikowie ácż sie chwałą miłego Boga przechwalaią, y głosy wielkimi spiewaiąc, vstawicżnymi chwalcami iego przed ludźmi być chcą: ále pieśni y modlitwy ich bywaią, bez ducha, y rozmysłu: iezykiem tylko, wargámi, cżapką á kolanem ćielesnym, rć. List 639. Tu oprocż potwarzy, Cżynią sie sektarze Bogámi: Bo sam Pan Bog myśli y serca przegląda, y wie kto sie z serca modli, á kto nie.

XIIII. Katholicy vcżą, iż niemasz przed Bogiem obrzydliwośći więtszey iako ta iest, wierzyć y mocnie v śiebie postanowić, że nam Bog dla Chrystusa grzechy odpuszcża. List 625. O cżym pátrzay niżey w Tytule o Wierze, w 5. potwarzy.

XV. Potwarzaią Kápłany kośćioła powszechnego, mowiąc, że sobie tę cześć ktora Pańska własna iest przywłaszcżáią, nietylko sie Pany kośćioła Bożego cżyniąc, ále też to sobie śmiele przypisuiąc, iakoby oni chleb niebieski ćiało naszego Paná z chlebá cżynić, á w vsta ćielesne, ćielesnie ie ludziom podawać mieli. List 139. To iedna potwarz, żeby sobie cześć własną Pana Chrystową przywłaszcżali. Druga, żeby sie cżynili Pány kośćioła Bożego. A co się tknie cżynienia álbo sprawowánia ćiała Páńskiego w świętym Sákramencie: ácż prawdá iest, że wszechmocne słowo Pańskie sprawuie ten Sákrament, y przemienia chleb w ćiało, á wino w krew Pana naszego, iako święty Ambroży mowi. A iáko Chryzostom święty pisze: Nie cżłowiek iest ktory cżyni Ciáło y Krew Pańską: ále on ktory za nas iest vkrzyżowan, Pan Chrystus, Kapłańskimi vsty słowa bywaią mowione: ale mocą y łaską Bożą bywaią poświęcone. Bo to, prawi, iest ćiało moie. Tym słowem rzecży (na oltarzu) położone (to iest, chleb y wino) bywaią poświęcone. Wszakże y to prawdá, że to Pan Chrystus cżyni przez posługę kapłańską: ktorzy

Ambr: de ijs qui initiant cap: 9.

Chrisost: de prodit: ludae.

Kápłani cżynią albo sprawuią ćiało

iż słowa Pańskie vsty swemi wymawiáią, przetoż możemy rzec, że y oni (nie swą mocą, ále mocą Pána Chrystusową y słow świętych iego) ćiáło Páná Chrystusowe czynią álbo sprawuią. Iakoż y Ambroży święty ták mowi: To ćiáło ktore czyniemy álbo sprawuiemy, z Panny iest. Y Hieronim święty) kápłani, powieda, Ciáło Páná Chrystusowe czynią albo sprawuią vsty swemi świętemi. Iáko tedy ácż sam Pan Chrystus krzći duchem świętym, y sam grzechy odpuszcża własną mocą swoią: wszakże iż to czyni przez vrząd kapłáński, tedy też kápłán krzći prawdziwie, y grzechy odpuszczá mocą Chrystusową: Ták też choć sam Pan Chrystus mocą słowá swego správuie y poświącá ćiáło y krew swoię: wszakże iż to czyni przez kápłáná, ktory vsty swemi wymawia ony słowa iego: przetoż prawdziwie mowiemy, iż y kápłan správuie y poświąca ćiáło y krew Páńską, mocą Paná Chrystusową. Y przetoż nie przywłaszcża sobie kápłan własney ćći Pána Chrystusowey. Bo zna że nie mocą swą, ále mocą słowá y roskazania iego správuie ten Sákrament.

Pańskie: poświącaiąc chleb w ćiáło Pańskie.

Ambr: vbisupra Hieron. ad Heliodorum.

XVI. Potwarzaią ieszcże kośćioł Rzymski, powiedaiąc, że nie przypominał grzechu pierworodnego. List 716. Co iest iawne kłamstwo.

XVII. Kośćioł Rzymski mowi wszystkiemi ięzykami. Item, że kośćioł Rzymski ięzykiem iednym á zwłaszcża Włoskim álbo Łaćińskim tylko mowi. List 264. Co też nie iest prawda. Bo iako Rzymski kośćioł nie iest w iedney tylko kráinie álbo stronie świátá (iáko Zbory Kácerskie) ále iest powszechny, to iest po wszystkich krainách świátá rozszerzony: Ták też nie iednym tylko ięzykiem Łáćińskim álbo Włoskim mowi, ále Włoskim we Włoszech, Hiszpáńskim w Hiszpaniey, Francuskim we Francyey, Niemieckim w Niemcech, Polskim w Polszcże, Węgierskim w Węgrzech, Czeskim w Czechach, Indiyskim w Indyey. Tákże w Greckiey y w Murzyńskiey źiemi, w Ameryce, w Peru, w Iáponiey, w Brázyliey, y po inszych wszystkich stronách świátá, ięzykámi onych kráiow mowi. Czego o sobie żaden Kácerski Zbor nigdy nie pokaże.

XVIII. Powszech oś kośćioła Rzymskiego od kogo. Tákaż y oná prawda, ktorą Postylnicy zá Ewángelią vdawaią: Ze kośćioł Rzymski nierychło áż od Fokásá Mężo-

boyce otrzymał, żeby był powszechnym kościołem. List 55. Bo Fokás Cesarz żył máło nie przed tyśiącem lat. Roku Páńskiego 600. Lecż cztyry stá lat przed nim Ireneus Biskup y Męczennik święty kościoł Rzymski od nachwalebnieyszych dwu Apostołow Piotrá y Páwłá fundowany, iáwnie powszechnym czyni y wyznawá, gdy ták mowi: Ze do niego dla możnieyszego przodkowaniá álbo Przełożeństwá (oto masz Przełożeństwo álbo przodkowanie kościoła Rzymskiego) trzeba áby sie wszystkie kościoły schodziły, to iest wszyscy ktorzy kędyżkolwiek są wierni. Iákoby rzekł: trzebá áby wszyscy po świećie wierni chrześćiáni z kościołem Rzymskim społeczność mieli. z nim sie zgadzali w wierze, y do niego sie iako do głowy w wątpliwośćiach około wiáry, o náukę y o pomoc viekali. Nadto Cypryan święty, trzysta lat przed Fokásem, zá iedno ma z Corneliuszem, to iest, z Papieżem Rzymskim á z kościołem powszechnym społeczność mieć: y zowie go Biskupem naświętszego kościołá powszechnego: á kościoł Rzymski zowie korzeniem y macicą kościołá powszechnego. Nie prze co inszego, iedno iż kościoł Rzymski iest kościoł powszechny, y przednieyszym członkiem kościołá powszechnego. Y Ambroży święty one zowie Biskupami kátholicznemi álbo powszechnemi, ktorzy sie zgadzaią z kościołem Rzymskim. Y Hieronim święty Rzymską wiarę zowie powszechną, y iáwnie to mowi, że kto z kościołem Rzymskim nie zgromadza, ten rosprasza: to iest, iáko sámże wykłada, kto Chrystusow nie iest, Antychrystow iest. K temu ná Concilium Chálcedoneńskim, ktore iest iedno z onych cżterzech naprzednieyszych, ktore iako cżterzy Ewangelie przyimuie kościoł Boży, Oycowie zową Leona Papieża powszechnym Biskupem, y patryarchą wielkiego Rzymu. Nákoniec Anákletus Papież y Męczennik piąty po Pietrze świętym, tak pisze: że święty Rzymski y Apostolski kościoł, nie od Apostołow (á daleko mniey od Phokásá Cesarza) ále od sámego Chrysta Páná otrzymał przodkowánie y przełożeństwo mocy, álbo władzy nádewszystkimi kościoły, y nadewszystką trzodą chrześćiáńskiego ludu. Iáko on sám rzekł

Iren: lib: 3. cap: 3.

Cyp: lib: 4 epi: 2. lib 3. epist. 11. etc. lib: 4. epist: 8.

Ambr: de obitufrat: Satyri. Hiero.: ad Pammachium etc. Oceanum. Actione 3.

Anaclet: epist: 1.

Piotrowi: Tyś iest opoká, á na tey opoce zbuduię kośćioł moy. Y niżey powiedá, że ta stolica Apostolska (to iest kośćioł Rzymski) głową wszech kośćiołow od Páná, á nie od kogo inszego iest postanowiona.

Matheusz w 16.

O KOŚĆIELE.

1. Augu: epist: 166. Wołaią Postylnicy, że w pismie świętym kośćiołá Bożego szukać mamy. Iáko Augustyn święty mowi: W pismie świętym náuczylismy sie Chrystusá, w pismie ś. náuczylismy sie y kośćiołá. List 24. y 223. A przedśię kośćiołá nie w pismie ále ná puszczy y w zamknieniu, to iest w iákichśi iámach y iáskiniach szukáią, y tám gi vkázuią. Bo pismo święte kośćioł Páná Chrystusow ták iaśny, świetny, y wszystkim widomy y znaiomy opisuie: że sie nigdy záćmić, zákryć, áni zátáić nie może: A oni kośćioł swoy przed Lutrem, ćiemnym nieiásnym, niewidomym, y ludziom nieznáiomym á sámemu tylko Bogu wiádomym czynią. Pismo święte kośćioł Chrystusow nie y tu y owdzie po kątiech, ále wszędy po świećie y po wszystkich kráiach y narodziech rozszerzony opisuie: A ći kośćiołá swego przed Lutrem nigdzie na świećie pod słońcem pokázáć nie mogą. Pismo ś. kośćioł Chrystusow taki opisuie, ktory począwszy od Apostołow, záwsze trwa y stoi státecznie y trwáć będzie káżdego wieku áż do skończenia światá: A ći mowią, że kośćioł Chrystusow iuż dawno zbłądził, vstał y zginął od tyśiąca lat ze wszystkiego świata: aż go dopiero teráz z niewiem iákich świętych plewami okrytych Lutrowie wskrześili. Pismo święte kośćioł Chrystusow nie w trosze y w lichoćie odszczepieńcow, ále w wielkiey gromadzie ludzi vkázuie: A ći kośćioł Chrystusow ták śćiskaią, że gi tylko do máley trzody swey przywięzuią. Pismo święte kośćioł Páná Chrystusow ták opisuie, ktorego brany piekielne nigdy przemoc y zwalczyć nie mogą: A ći

Lutrowie Kośćioł nie w pismie vkazuią 1.

2. Do Rzym: w 10. w Dźieiach w 1.

3. Mattheusz w 28.

4. Psalm w 2.

5. Mattheusz w 16.

powiedaią, że Kościoł Chrystusow prawdziwy pod Papieżem, ktorego zowią Antychrystem leżał zwyćiężony y zátłumiony przez całe tyśiąc lát. Krotko mowiąc, przećiw wszemu pismu táki sobie kościoł máluią y kształtuią, (iáko y Donátystowie stárzy Heretycy) ktoregoby imię swym kácerskim trzodam, iakożkolwiek przystosować mogli.

II. Kościoł iest zgromadzenie wiernych wezwanych á nie samych wybranych. Matth: w 25. 13.

Kościoł Chrystusow ták opisuią, iákoby z sámych tylko wybránych y przeyźrzanych miał być złożony. Kościoł, mowią, święty, iest zgromadzenie wiernych od wieku przeyźrzanych y wybránych. List 87. Ktorzy są nieznacźnie miedzy wielkością powołánych. List 88. Lecź to iest wielki błąd. Bo kościoł Chrystusow iest zgromadzenie wszystkich wiernych y powałánych: w ktorym są y źli y dobrzy, wybráni y nie wybrani: iáko w iedney trzodzie owce y kozłowie, iako w niewodzie ryby złe y dobre. Co y oni sámi ná inszych mieyscach zeznawaią. Bo gdzie indzie kościoł Boży ták szeroki czynią, ktoryby nietylko wierne, ále y niewierne, złe y dobre, obłudniki y hipokryty w sobie miał y zawierał. Bo ták piszą, że w kościele Bożym muszą záwżdy być źli zmieszani z dobremi, pszenicá y kąkol. List 80. Item, kościoł Boży iászczorki szkodliwe wespoł y z synmi Bożemi ná łonie swym áż do sądnego dnia nośić muśi. List 80. y 82. Item, muszą záwżdy być w kościele miłego Bogá Annaszowie, Káyphaszowie, y Herodowie. List 48.

III. Kościoł iest szeroki, wielki, y powszechny. Aug: connt: aduersar: leg: etc. ppher: lib: 1. cap: vlt.

Postylnicy Kościoł Boży nie powszechnym wedle pismá, ále z Donatystámi przećiw pismu, máłym, lichym y pokątnym czynią. Y przetoż małą swą trzodę wszędy zalecaią, á od wielkiey gromády wiernych, ludzie odwabiaią. Co iest własny obyczay odszczepieńcow, ktorzy iáko Augustyn ś. pisze, miłośćią sie swoią rádzi zálecaią, á gdyby mogli wielkość ludzi zwieść vśiłuią. Y przetoż tak piszą y wołaią: Nie będziesz z wielkiey gromady kościołá y prawdy iego niebieskiey sądził y szacował. List 81. Item, nie masz kościołá Bożego sądzić z wielkośći áni z máłośći, żebyś nie rzekł iż tám kościoł gdzie wielka gromadá, á tam oborá Szatáńská gdzie mała gromadká, iáko czynią nowi Iezuito-

wie, zalecaiąc y wynosząc wielką gromadę swoię: á hańbiąc y dziwnemi przezwiski hydząc trzodę máłą Páńską. List 223. Item, Kátholicy w kośćiele miłego Boga, na wielką liczbę ludzi oczy maią, z wielkiey gromady kośćioł szacuią, małey gromadce vrągaią, y kaćerskimi kąty nazywaią. List 91. Item kośćioł sie cżásem y w maluchney gromadce zámyka, y y może być we trzech osobach chociaż w Laikach. List 113. Item, záwżdy miedzy wielkością bálwochwalcow y synow tego świáta, nie wielka trzoda nászego Páná bywałá. List 222. Aleć nie w ćiasnych trzody Luterskiey álbo Kálwińskiey granicach Bog okryślił y zamknął kośćioł swoy: y niemałą trzodę obiecał dać synowi swemu, ale narody zá dziedzictwo, á zá dzierżawę iego granice y kończyny źiemie.

Psalm 2. Bo nie małe ále wielkie iest v niego odkupienie. Y nie do

Psalm 129. sámego Lutrowego álbo Kálwinowego zboru, nie do Witembergu, áni do sámych Niemiec Pan Chrystus przywiązał kośćioł swoy: ále gi rozszerzył miedzy wszemi narody po świećie, począwszy od Ieruzálem. Iáko nápisano: Ná wszystkę

Do Rzym: w 10. Psalm 18: Psalm 21. Dániel w 2. Mattheusz w 28. Marek w 16. źiemię rozszedł sie głos náuki Apostolskiey, y na gránice okręgu źiemie słowa ich. Nawrocą sie do Pána, mowi Prorok, wszystkie kończyny źiemie. Y przetoż kośćioł Páná Chrystusow iest przyrownany gorze oney wielkiey, ktora nápełniła wszystkę obliczność źiemie. Y P. Chrystus z tymi mieszkać obiecał aż do skończenia świata, ktorzy vczą y krzczą wszystkie narody, y ktorzy przepowiedaią Ewangelią wszystkiemu stworzeniu: á nie máłey gromadce, albo lichey trzo-

w Dzieiach w 1. Augu: serm: 131. de tempore. De vnit: Eccles: cap: 3. NOTA. dzie: y ktorzy są świadkámi Chrystusowymi po wszystkich krainach áż do ostatku źiemie. A stądći kośćioł Páński nazwan iest Powszechnym, to iest po wszystkim świećie rozszerzonym: (iako Augustyn ś. mowi) Kácerskie kośćioły przeto nie mogą być zwáne powszechnemi, iż sie ná pewnych mieyscách, y káżdy w swey kráinie záwieraią: lecż ten kośćioł powszechny od wschodu słońcá áż do zachodu rozlewa sie iasnością iedney wiary. Y ná drugim mieyscu: Sekty y kacerstwa na wielu mieyscach nie są, gdzie iest kośćioł powszechny: á kośćioł powszechny, ktory wszędy iest, y tam

sie nayduie, gdzie te sekty są. Iáko ná przykład, kośćioł powszechny Rzymski iest we Włoszech, w Hiszpaniey, w Portugáliey, w Sycyliey, w Afryce, w Sardyniey, w Grecyey, y ná nowym świećie w Indyey, w Iáponiey, w Peru, y ná inszych mieyscach niezliczonych, kędy żadnych Lutrow áni Kálwinistow niemasz, áni o nich słychać. Y nádto tenże kośćioł y był przed Lutrem, y teraz iest wszędy, kędy są Lutrowie y Kálwinistowie, iáko w Niemcech, w Angliey, w Skocyey, w Polszcze, we Fráncyey, w Węgrzech, w Czechach, we Flándryey. Zá czym to pewnie idzie, że kośćioł Rzymski iest kośćioł powszechny, iáki iest w pismie świętym opisány: á kośćioły Luterowe y też Kálwinowe, nie są powszechnym kośćiołem, ále Synagogi kácerskie y zbory Szátańskie.

Nádto Ewangelikowie zápomniawszy Ewángeliey, ktora iáwnie vczy, że sie zákryć áni zatáić nie może Miasto ná gorze zbudowane, to iest, kośćioł Boży: przedśię kośćioł Páński nie widomym, nie iásnym, ále ćiemnym, zákrytym, taiemnym y sámemu Bogu znáiomym czynią. Bo gdy ich pytamy, kędy był ich kośćioł przed Lutrem ná świećie? tedy sie do ćienia skradáią, y kośćioł swoy ná puszczy y w zámknieniu pokázuią, mowiąc: Iż miał Bog zawżdy święte swe plewámy okryte, z ktorych oto teraz rozmnożył y zaś wskrześił kośćioł swoy. A przećiwko tym ktorych nie widzi oko ludzkie (oto niewidomy kośćioł) ále widzi Bog, forty piekielne nic nie mogą. List 557. Item, Iż kośćioł ácż przed Augustynem y zá czasu Augustyná świętego był ieszcze z więtszey częśći iásny y źrzetelny: ále sie tych cżásow ostátecżnych (to iest, przez dwanaśćie set lat, áż do Lutra nowego Apostołá) dla niewdzięczności ludzkiey barzo zaćmił: áż dopiero teraz przez oświecone Doktory (Lutra y Kálwina) znowu sie oświecać poczyna. List 524.

IIII. Mátthеusz w 5.

Kośćioł nie iest taiemny áni zakryty.

Item, Kośćioł sie też cżásem v wzgardzonych á v świáta nieznáczných osobách náyduie. List 113. Item, Pan Chrystus w łodce, á nie ráczey w kośćiele vczył, iż chciał w táiemnicy wyrázić y wykształtować, iż kośćioł wybránych iego miał być w oczu ludzkich ná weyźrzeniu ták wzgárdny, po-

dły, niski, y namniey w pysze złotá y śrebrá nie świetny, iż ludziom świáta tego, zdać sie miał rádniey być iaskinią łoterską, á niźli kośćiołem: A wierni náuczyćielowie iego tułaczmi y nikczemnymi bieguny, y zwodźcámi. List 347. To

Kościoł iásny iáko słońce, y ták iawny y wszem znaiomy, iáko miasto na wysokiey gorze.

ták omylnicy. Lecż nie táki kośćioł Duch święty w pismiech świętych opisuie: ále owszem ták iásny iáko słońce, y ták wysoki y wszem znáiomy, iáko miásto ná gorze nád gorámi. Bo ták Dawid Prorok w personie Bogá Oyca mowi: Tron álbo stolec iego (to iest Chrystusow, ktory iest kośćioł iego) iáko słońce przed obliczność́ią moią, y iáko Księżyc pełny (nie do cżásu tylko) ale áż ná wieki. Y zásię: W słońcu po-

Psalm 88.

Psalm 18.

stáwił (Pan Chrystus) przybytek swoy: to iest, wedle wykładu Augustyná świętego, ná iawi y ná iásni postáwił kośćioł swoy: nie w ćieniu áni w skrytośći, nie táiemny áni zakryty, nie táki ktoryby sie táił, iáko Heretyckie trzody. Co ty Heretyku

August: in eundem. Psalm.

Ezaiasz w 2. Micheasz w 4. w 1. do Tym: w 3.

vćiekasz do ćienia? co sie kryć vśiłuiesz? To Augustyn święty. A Ezaiasz lepak y Micheasz ták ten kośćioł máluią: Będzie we dni ostateczne (to iest, cżásu łaski Nowego Testamentu) zgotowána gorá domu Pańskiego (ktory iest kośćioł iego) nád wierzchem gor: y popłyną do niego wszyscy narodowie. Co ták iawnego á iasnego iáko gorá? (mowi Augustyn święty) Slepi tedy są, ktorzy ták wielkiey gory nie widzą: y ktorzy náprzećiwko świecy ná lichtarzu postawioney

Mátthеusz w 5.

oczy zawieraią. Toć iest Miasto ná gorze zbudowane, ktore sie zakryć nie może. Táć iest świeca, ktora sie nie tai pod korcem, wszytkim znaioma, wszytkim rozsławiona. Będzie wiadome, mowi Prorok, w narodziech naśienie ich, y potom-

Ezáiasz w 61.

stwo ich w pośrzodku ludu. Wszyscy ktorzy ie vyźrzą, poznaią ie, iż oni są naśieniem ktoremu błogosławił Pan. Oto słyszysz, że nietylko Apostołowie, ále y naśienie á potomstwo Apostolskie miało być znáiome y poznane, y to nie po kąćiech álbo po domiech, ále w pośrzodku ludow: y ták iasnie miało być poznane, nietylko od wiernych ále y od niewiernych, że wszyscy ktorzy ie widzą mieli wyznać, iż ći są naśieniem, ktoremu Pan błogosławić raczył: Z tych tedy y tym podobnych miesc pisma świętego, Augustyn święty ták zá-

wiera mowiąc: Iż ten iest kościoł Chrystusow prawdziwy, ktory iest wyższy nádewszystkie inne, y wszystkim iest widomy: To iest, ktory dla wysokośći swey przewyższa wszystkie inne zbory y kośćioły: á dla swey iásnośći wszystkim wchodzi w oczy, á nigdy sie zátaić nie może. Aug: cont: Faustum: lib: 13. cap: 14.

K temu ieszcże Postylnicy odwodzą ludzie od dawnośći y starośći, wiáry chrześćiańskiey, ná te nowe á wczoraysze wiary. Bo ták piszą: że chrześćiański człowiek nie ma patrzyć ná to iako dawno á czego w Polszcże vczono przedtym, y czego dziś vczą w Papiestwie: Boby też tym obyczáiem Turcy swoy Alkoran zá słowo Boże vdać mogli: Ale tego, kędy wedle nauki á słowa Bożego vczono, ktoremu samemu iako vczy Augustyn święty nadawnieyszy zwyczay vstępować muśi: List 5. y zaśię: Niechay was nie vnoszą wysokie powagi, dawnego czásu zezwolenia, długie zwyczáie. Omyłkić to y samołowki zdradne: y zwyczaie stare zawsze z fałszem, z błędem y zabobony złączone bywaią. List 564. A my ná te bluźnierstwá z Tertullianem starym Doktorem ták odpowiedamy: Coście wy zacż? skąd y kiedyśćie przyszli? izali sie dopiero teraz od was Lutrow y Kalwinistow począł kościoł Boży? izali nie był zawsze y wszędy? izali sie nie rozszyrzył po wszystkich stronach świáta y narodziech, począwszy od Iezuzálem? izali do was samych przyszło? álbo izali od was naprzod wyszło słowo Boże? Y z Hieronimem świętym to im zádawamy: Czemu dopiero po pułtoru tyśiącu lat chcećie nas vczyć tego, czegosmy pierwey nie wiedzieli? Aż do tego dnia bez tey nauki wászey świat był chrześćiańskim. A wy lepak z tego samego żeśćie pośledź przyszli, á żeśćie ták nierychło nastali, pokázuiećie sie być Heretykámi: ktorych to iest własna, że nie wszędy áni zawsze byli, ále pewnego czásu, y ná pewnym mieyscu powstáli.

v.

Kościoł Boży nie iest nowy ále starodawny.

Lecż tu nie o Tureckim, ále o chrześćiańskim kośćiele y wierze mowá iest.

Tertull: de praescriptionib.

w 1. do Kor 14.

Hieron: ad Pammachium & Oceanum.

Iż sie raz zá to vięli Sektarze, áby szyroki á powszechny kościoł Boży, w ćiásney swey iáskini záwrzeć, y do swey lichey trzody á małey gromadki przywięzać mogli: przetoż náćiągaią k temu pisma święte, chcąc imi to pokazać, że kościoł Chrystusow nie iest w wielkiey gromádzie wiernych

VI.

Ewángelikowie fałszerze Ewángeliey świętey.

Mátthеusz w 20.

chrześćianow, ale w małey trzodzie odszczepieńcow. Bo, prawi, napisano: Iż wiele iest wezwanych, ale mało wybránych. List 91. 223. 523. Aleć to przywodzą sami przećiw sobie. Boć kośćioł iest zgromádzenie wszystkich wiernych, nietylko wybranych, ále y wezwanych. Ieśliż tedy wszyscy wierni wezwáni y powołáni ná wiarę Pana Chrystusową są w kośćiele: á wiele iest wezwanych: tedyć kośćioł iest z wielu á nie z trochy: iest wielka gromada, á nie mała trzodá. Albo niech tego dowiodą Lutrowie, że oni sami są wezwánymi y wybránymi. Lecż tego żadnym pismem pokazáć nie mogą.

VII. Matheusz w 7. Drugie mieysce fałeczníe náćiągáią

Drugie pismo przywodzą zá małośćią swoią: Mowi Pan, że iest przestrona droga ktora wiedzie na zatracenie, á ćiasna ktora na zbawienie. Oną chodzą wiele ludzi: á tych mało, co tę nayduią. List 223. Aleć y to pismo, iako y ono pierwsze, máłą liczbę być pokazuie, nie kośćioła wszystkiego, ále dobrych y sprawiedliwych w kośćiele. Bo wiele iest w kośćiele ludzi wiernych, ktorzy iednák chodzą szyroką a przestroną drogą świata tego: ktorzy są zaraz y synowie Boży dla wiary, y synowie świátá tego, dla nieporządney miłośći ćiała y świata tego. Nakoniec z Łukaszá S. iasnie sie pokazuie, że te słowa rzekł Pan Chrystus, nie o wezwanych álbo powołanych do kośćioła, ktorych iest barzo wiele: ále o wybranych y zbawionych, ktorych iest mała liczbá. Bo

Łukasz w 13. ták Łukasz pisze: Rzekł ieden do Pána: Panie, iesli málo tych, ktorzy będą zbawieni? A on im powiedział: Staraycie sie wniść przez ćiasną fortkę. Kędy iásne ćiásną fortką zowie, nie one wielkie á szyrokie granice kośćielne, ale małą liczbę zbawionych. A tu sie Ewangelikowie iáwnie wydawaią y pokázuią być Heretykami, że tych słow Pańskich do małey gromadki swoiey naćiągaią. Bo sam Pan Chrystus przeglądáiąc, że te słowá iego Heretycy ćiągnąć mieli ná zalecenie małey trzody swoiey, ktora iest własna wszystkim Heretykom, iż są częśćiami y odrywkámi: przetoż tudziesz przydał, abysmy sie Heretykow pilnie wystrzegali. Y stądći Agustyn ś. pisząc na te słowá: Wchodźćie przez ćiasną fortkę rć. Tu sie, mowi, nawięcey strzedz Heretykow mamy,

Ewángelikowie sámi sie wydawáią być heretykami.

August: de serm: Dom: in monte lib: 2. cap: 32.

ktorzy sie pospolićie małością zalecaią. Y dla tegoż Pan powiedziawszy że mało tych ktorzy nayduią ćiásną drogę y ćiasną vliczkę, aby sie oni nie podrzućili pod imieniem małości (iako Lutrowie w tym dowodzie czynią) wnet dołożył tego: Strzeżćie sie fałszywych Prorokow, ktorzy przychodzą do was w odzieniu owiec. Do tąd Augustyn ś. Małość tedy záleca P. Chrystus, nie we wszystkiey gromadzie kościoła, ktora iest barzo wielka: ále w przednieyszych á zdrowszych członkach tego ćiała, ktorych iest nie wiele.

VIII. Máttheusz w 13. Trzećie pismo od nich zfałszowáne

K temuż przywodzą y ono trzećie pismo: że ná roley Páńskiey (ktora iest kościoł iego) ledwie czwarta część dobrey źiemie záwádzać sie miała. Bo iedno naśienie pádło na gośćieniec, niektore na opoczkę, niektore miedzy ćiernie, á niektore też ná źiemię dobrą. List 524. Ale na to podobna odpowiedź, że tá przypowieść to tylko dáie znáć, iż ácz wiele iest w kościele wiernych powołanych, ále mało świętych á wybránych, ktorzy przynoszą owoc dobrych vczynkow w świętey ćierpliwości.

IX. Cżwarta zdradá y obłuda z przykładow pisma ś. Łukasz w 2.

Przywodzą y przykłady zá małą swą gromadką: ktore też Donátystowie przed tym przywodzili. Naprzod Chrysta Pána, okrom Zacháryasza, Elżbiety, Symeoná, Anny Prorokiniey, Panny świętey, sámodwanastego: w ktorych sie iednak kościoł miłego Boga náydowa, y prawdziwie trwał. List 91. Y na drugim mieyscu tak piszą: Za Pána Chrystusa kościoł ś. w oney małey gromadce Máryey Pánnie, Iozephie, Symeonie, Annie Prorokini zámykał sie. A oná stolicá Ierozolimska y z swemi Biskupy porządnemi, łuszczynę tylko prawdziwego kościołá bez iądrá miała, List 113. Aleć tymi przykłady y sámi śiebie y inne ludzie záwodzą y zdradzaią nędzni odszczepieńcy. Bo iż to opuszczę że sie y tu czynią Chrystusami: prosto odpowiedam, iż naświętsza Pana, Zacháryasz, Elżbieta, Symeon y Anna choćia w Chrystusa byli vwierzyli y do niego przystali: iednak przedśię od kościoła Ierozolimskiego, od Biskupow, Doktorow y Pháryzeuszow swoich przeto nie odstąpili, áni sie od nich oddzielili. Iako dzisieyszy Heretykowie oderwáńcy od kościołá, chrześćiańskiego

Ewangelikowie Panny Máryey, Záchárýaszá y Anny prorokiniey opak naśladuią.

powszechnego. Bo Panná naświętsza, Zácharyasz, Anná, Iozeph, Symeon y Pasterze (ktorymi ći odszczepieństwo swe zasłonić chcą, ácż wiarę Chrystusá nowo národzonego przyięli: wszakże we wszystkich innych rzeczach wiarę Bożnice żydowskiey trzymali. Y przetoż nigdzie nie czytamy, żeby potym álbo Zácharyasz przestał ofiarować obyczáiem zakonu starego, álbo Symeon, Anna, y Pasterze przestali chodzić do
Łukasz w 2. kościoła Ierozolimskiego. Y owszem czytamy, że Panna Marya y z Iozephem Pana Iezusa, ktorego wierzyli być Synem Bożym osmego dnia obrzezáć dali, y wypełniwszy dni oczyśćienia, zaśię go do kościoła podług zakonu ofiárowali: Y potym ná każdy rok chodzili do Ieruzalem, według zwyczáiu
Łukasz w 6. dnia świętego. A gdy iuż Pan Chrystus Ewángelią przepowiedał, y nie dwunaśćie tylko Apostołow, ále tłuszczą Zwolennikow ćiągnął za sobą, nie odstąpił iednak od Bożnice żydowskiey: iako ći nowi Chrystusowie od kościoła chrześćiań-
Ian w 19. skiego odstąpili. Bo y sam często vczył w bożnicach y w kośćiele, gdzie sie wszyscy schodzili, y wstępował do Ieru-
Ian w 10. zálem ná święta y z uczniami swemi: y obchodził Wiel-
Łukász w 22. kęnoc zakonną y z vczniami swemi. Y posyłał od trę-
Łukasz w 5. 17. du oczyśćionych do Kapłanow kośćielnych. A choć często y srodze karał skażone obyczáie Pharyzeuszow y Doktorow ży-
Mátthéusz w 23. dowskich, każąc sie strzedz kwásu ich: to iest ich własnych Tradyciy obyczáiow: iednak áby okazał naukę pospolitą ná on czás kośćielną być ieszcże zdrową, tedy iásnie powiedział:
Mátthéusz w 23. Na stolicy Moyzeszowey zásiedli Doktorowie y Pháryzeuszowie: Co mowią to czyńćie. Skąd iasnie widziemy, że y na on czas był kościoł nie w trosze onych wiernych, ktorzy Pana Chrystusa poznali albo naśladowali (ácż y tych záprawdę niemała liczba była) ale we wszystkiey oney gromádzie żydowskiego ludu, ktora Biskupow, Doktorow y Pharyzeuszow słuchała, y ich náuki około wiary y dobrych obyczáiow náśladowała, miedzy ktoremi byli y vczniowie Pańscy. Nadto, wielką iest rozność miedzy onym, kośćiołem albo zborem w żydostwie: gdy był Pan Bog tylko w Iudskiey źiemi znáiomy: iako mo-
W Psalmie 75. wi Prorok (Bo tam wielki być nie mogł, gdy był tylko w iedney źiemicy) A miedzy tym, ktory iest ze wszystkich naro-

dow Pogańskich zebran: gdy rzeczono: Szedszy ná wszytek świat opowiadaycie Ewangelią wszystkiemu stworzeniu. Bo sie iuż na ten czas owczarnia Pańska rozmnożyła, rosprzestrzeniła, y rozszyrzyła. Nakoniec, inszać iest mowić o kościele Paná Chrystusowym, iáki był na początku, w trosze, kiedy sie zaczynał: á insza o tymże iuż powszechnym y rozszerzonym, iaki sie stał potym, y będzie aż do skończenia świáta. Bo iako każda rzecż na przodku małe ma początki, także y kościoł święty powszechny. Przetoż to iest zdradá nie dowod: Kościoł był mały w starym zakonie: á przeto y w nowym, kościoł był mały z żydow: á przeto y ze wszystkich narodow, kościoł ná początku był w trosze: przetoż y potym może być także w trosze.

Marek w 16.

NOTA.

Przywodzą y drugi przykład za lichotą swoią, Noego samoosmego. Lecż ten przykład iest za nami przećiwko im. Bo iasnie Pan Bog w pismie to obiecał: że iáko nigdy więcey nie będzie ná świećie drugiego potopu takiego: ták też nigdy wszystek kościoł nie záginie áni stráci wiary. Bo ták Pan Bog v Ezáiaszá mowi, w onym Kápitulum, ktore sie tak poczyna: Wesel sie niepłodna (ktore słowá Paweł święty świadczy, że są rzeczone o powołaniu Pogánow) Iáko za czasu Noego przyśiągłem iemu, żebym więcey wod nie przywiodł ná ziemię: takem przyśiągł, ábym sie ná ćię nie gniewał. Bo sie poruszą gory, y pagorki zádrżą. Ale miłośierdzie moie nie odstąpi od ćiebie: y przymierze pokoiu moiego nic sie nie náruszy. Toć iest przymierze zakonu nowego, ze wszystkimi narody vczynione. Przetoż iest fałszywy ten dowod (Kálwinow, y nászych Pástyllarzow: Iáko oprocż Noego samoosmego wszystek świat zaginął: ták też oprocż małey gromadki Lutrow álbo Kálwinistow, wszystek kościoł chrześćiáński we wszystkich narodziech od dawnych czásow zbłądził y záginął. Y owszem przećiwny dowod iest prawdziwy, że to Bog obiecał v Ezáiaszá Proroka, iż iako więcey nie będzie potopu wszego świátá, tak też w powołaniu Pogánow y narodow przez Pána Chrystusá, nie będzie więcey potopu y zginienia wiáry y kościoła, y nie będą wiecey ludzie opusz-

X. w 1. Moyz: w 6.

Piąta zdrada.

Ezáiasz w 54.

Kościoł P. Chrystusow nigdy nie zdrobnieie.

NOTA. Iaki dowod.

czeni, áni przymierze nowego Testámentu wyniszczone, y do pierwszey máłości przywiedzione. Zadawálić tákże ten przykład Noego Donátystowie Kátholikom przed dwánaśćie set lat. Ale im ták Augustyn święty odpowiedział: Iáko nam to czytáią z pisma o Noym: ták nam też z pismá niech czytaią o kośćiele Pana Chrystusowym, żeby y on zginąć miał, á sáma cząstká Donátowa (á dziś Lutrowa álbo Kalwinowa) iákoby dom Noego zostać miała. Lecż iesli tego z pisma świętego nie czytaią: ále swymi swary przewieść vsiłuią: tedy ia to wierzę co w pismie S. czytam: á temu nie wierzę co Heretycy kłamcy powiedaią. Toć Augustyn święty co my także tym Donatystom nowym zádawamy.

Aug: de vnitate eccles: cap: 12.

XI. Szostá zdrada w 3. Krol: w 22.

Przywodzą y trzeći przykład tymi słowy: V Achába Krolá, w Micheászu iednym był Duch S. (dobrze iż nie kośćioł) á nie w onych Kátholikách Báálskich. List 113. Aleć y to omyłká, nie dowod. Bo oni cztyry stá fałszywi Prorocy ktorzy sie Micheaszowi iednemu sprzećiwili, nie należelić do prawdziwego kośćiołá Zydowskiego: ále byli w Sámáryey, w odszczępieńskiey źiemi: y nie Bogá Izraelskiego, ále Báálá Bálwana chwalili, pod niezbożnym Krolem Izráelskim Achabem. Wszákże tegoż czásu oprocż Micheászá w Sámariey, byłá wielka liczbá wiernych Páńskich w Ieruzálem, y we wszystkiey Iudzkiey źiemi pod pobożnym Iozáphatem Krolem Iudskim, ktorzy z Micheászem iedney wiary byli. Co ći zdrádliwi ludzie ochylaią.

XII. Siodma zdrada. w 3. Krol: w 19.

Szczycą sie ieszcze przykładem Eliaszowym, gdy ták piszą: W Eliászu y w onych śiedmi tyśiącach sámemu tylko Bogu wiádomych kośćioł był y zámykał sie. A oni Biskupi porządni lárwę tylko y mászkárę kośćiołá Bożego mieli. List 113. y 331. Tenże przykład Donatystowie przywodzili za odszczępieństwem swoim. Ná co im Augustyn S. odpowiedział, August: de vnit: eccles: cap: 12. że Heliasz y z swymi nigdy sie wiarą y nábożeństwem nie oddzielili od porządnych Biskupow y od wielkiey gromády 1. wiernych, ktorzy w Ieruzalem y we wszystkiey Iudzkiey źiemi byli: iáko Donatystowie (Lutrowie y Kálwinistowie) vczynili. Przetoż ten przykład Heretykom namniey nie pomaga.

ktorzy sie od kościołá powszechnego zgołá oderwáli: y owszem ie tym więcey potępia. Nádto, ácż w Samáryey (ktora byłá odszczepieńska źiemia) mniemał Eliasz żeby sam tylko z Prorokow był został, wszakże y w Sámáryey oprocż tych śiedmi tyśięcy o ktorych Bog wiedział, było ieszcże sto inszych Prorokow, o ktorych podobno Eliasz nie wiedział, ktorych Abdyasz Mąż spráwiedliwy, w onym prześladowaniu Iezábelle, w iáskiniach był potáiemnie záchował. K temu w Ieruzalem y we wszystkiey Iudskiey źiemi wiele innych Prorokow y wiernych chwalcow Bożych było, nietylko sámemu Bogu, ále y Eliaszowi y Achábowi Krolowi, y wszystkim Samárytánom wiádomych y znaiomych. Ná ostátek choćby kościoł starego zakonu był pobłądził, y tylko sie w małym poczćie został: ále kościoł nowego zakonu dáleko więtsze má Przywileie, iáko wnet powiemy: y przetoż te dowody od stárego zakonu do nowego, prosto nic nie wáżą.

2. w 3. Krol: w 18.

3.

4.

XIII. Sektarze łżą y bluźnią Kościoł P Chrystusow.

Ale piszą Postylni Sektarze, znieważaiąc y bluźniąc kościoł Chrystusow prawdziwy, y rownaiąc go kościołowi stárego zakonu, y owszem gi czyniąc daleko podleyszym. Kościoł żydowski (mowią) takiemisz przywileymi y więtszymi vprzywileiowan był, iako y Chrystusow. List 88. 144. Item, kościoł Izráelski tákowemi álbo snadź więtszymi obietnicámi był vprzywileiowan, iáko y Chrystusow. List 403. Item, kościoł żydowski ma zacnieysze y okwitsze obietnice y przywileie (á niżli Chrystusow) ktoremi sie tákże żydzi, iáko y ći przechwaláli. List 557. Otoż widzisz, iáko zacnie ći mili Ewangelikowie wierzą y trzymaią o kościele Páná Chrystusowym, nad ktory Bożnicę żydowską iáwnie pokładaią. Co iako słusznie czynią, każdy wnet osądzi. Bo naprzod, kościoł żydowski zámykał sie w iednym tylko ludu, iákom máło wyższey powiedział: lecz kościoł Chrystusow iest we wszystkich narodziech po wszem świećie. Bo wiele synow opuszczoney, dáleko więcey niżli tey ktora ma mężá. Y więtsza iest chwałá domu Bożego tego pośledniego á niżli pierwszego. Drugie, Bożnica żydowska miáłá vstać y zniszczeć czásu swego: lecz kościoł Chrystusow nigdy nie vstanie áż do

Osma zdrada

Rozność kościoła Páná Chrystusowego, od Bożnice żydowskiey

1.

Ezaiasz w 54. Aggeusz w 2.

2.

3. skończenia świáta. Trzećie, Bożnica żydowska nie miáła obietnic ták státecznych, iáko Chrystusow kośćioł. Y owszem iá-
w 5. Moyz: 31. 32. snie przepowiedziáno, że sie żydowie często mieli vdać zá
Iozue w 2. 3. 24. báłwany y odstąpić Páná Boga swego, y przetoż też od nie-
w kśię: Sędź: w 2. 3. 4. 6. 11. 13. go mieli być opuszczeni. Co sie y samą rzeczą nie raz po-
w Krolewski: 17. kazało, iáko kśięgi Sędziow y historya Krolow żydowskich
w 2. Páralip: 36. opisuie. Z drugiey strony kośćioł nowego testámentu, tak
Mattheusz w 16. wielkie przywileie y tak mocne ma obietnice: że brany pie-
Ian w 16. kielne nigdy go nie przemogą: że duch prawdy będzie w
Mattheusz w 28. nim mieszkał ná wieki: że Pan Chrystus z nim ma być po
w 1. do Tym: w 3. wszystkie dni áż do skończenia światá: że iest domem Bogá żywego, filarem y podporą prawdy. Nákoniec tę rożnicę obo-
iego testámentu y przymierza przywodząc Apostoł z Ieremi-
asza Proroka pokázuie, że w lepszych obietnicach vtwierdzon
4. iest nowy testáment ktorego pośrzednikiem iest Pan Chry-
Do Zydow w 8. Hieremiasz 31 stus: á niźli zakon stary, ktorego sługą był Moyzesz. Oto dzień przyidzie, mowi Pan, y wypełnię nad domem Iuda te-
stament nowy: nie według tego ktorym vczynił oycom ich etc. Bo oni nie trwali w testámencie moim: á iam ich też zaniedbał, mowi Pan. Oto słyszysz że dla grzechow ludu za-
konu stárego, miáło być zniszczone ono stáre przymierze.
Támże. Ale o nowym testámencie słuchay co powiedá: Co mowi Pan Iesli vstaną te prawa przedemną, tedy y plemię Izraelskie (vstanie) áby nie był lud przedemną, po wszystkie dni. Iáko-
koby rzekł: Iesli práwá nápisane ná sercach wiernych ludzi (o ktorych wyższey mowił) iesli wiára ludu chrześćiáńskiego vstanie: tedy też vstaną ludzie na źiemi. Y kąszczek niżey w tymże Kápitulum zawiera w te słowá: Swięte miásto Pań-
skie (to iest kośćioł Páński) nie vstanie, y nie będzie skażo-
ne więcey áż ná wieki. Y z teyći przyczyny Páweł ś. stary zakon zowie nietrwałym, y tákim ktory miáł być odmienion
w 2. do Kor: w 3. wyniszczon, y wyprożnion: A nowy zakon lepak státecznym, y ktory trwa ná wieki. Ták tedy wielka iest rozność y za-
cność nowego testámentu od stárego: Ze muśi być szczyra álbo złość álbo nieumieiętność odszczepieńcow, ktorzy te

przykłady kościołá żydowskiego naprzeciw szerokości, iasności, y trwáłości kościołá Pána Chrystusowego zamietuią.

Z teyżeć kuźnie poszły y one dowody, ktorymi Postylnicy chcą pokazáć, żeby kościoł Páná Chrystusow tákże zbłądzić y vstać miał iako y żydowski. Słowá ich położę: Wypełniło sie to w nich. (to iest w Kátholikach, w kościele Páná Chrystusowych) co Prorok o ludzie Izráelskim powiedział: Duch ś. wodzem ich był: ále oni rozrzewnili y vtrapili Ducha świętego: y sstał sie im nieprzyiáćielem. A ná inszym mieyscu ták powiedział: Opuścili zakon moy, ktorym ia dał, y nie chodzili w nim: ále sie vdali zá przewrotnością serc swych, y za Baalem ktorego sie náuczyli od Oycow swych. Coż im za to? Dokłáda niżey kapitule: Opuścił dom moy, opuścił dziedzictwo moie: dałem namilszą duszę moię wielom nieprzyiáćioł iey. List 113. Kędy oprocż z fałszowania pisma świętego (że miásto w ręce nieprzyiáćioł, położyli, wielom nieprzyiáćioł) krzywdę czynią kościołowi Páná Chrystusowemu, mowiąc żeby gi także opuścić miał, dla iákichżekolwiek grzechow, iáko bożnicę żydowską opuścił: y samego Chrysta Páná nieprawdziwym czynią, ktory obiecał bez żadney Condiciey, że y on sam, y Duch iego ś. má mieszkać w kościele na wieki.

XIIII. Dziewiąta omyłka.

Ezaiasz w 63.

Hieremiasz w 9.

Mattheusz w 28.

Mowią iż obiecał Bog ludem swoim (w kościele swym) mieszkać, ále zá pewnę condicią y vmową, to iest, ieśliby słowá á náuki iego pilnie przestrzegali. Bo ták mowi: Iesli mię kto miłuie, słowa moie chowa, do niego przyidziemy, a mieszkanie v niego vczyniemy. List 334. 121. Aleć y tu fałszuią słowo Boże. Bo nigdzie tey condiciey w pismie nie pokażą, za ktorąby Pan Bog nie miał kiedy mieszkać w kościele swym świętym: álbo żeby kiedy kościoł, słowo y naukę iego opuścić miał. Y owszem ták v Ezáiasza mowi: To iest przymierze moie z nimi, mowi Pan: Duch moy ktory iest w tobie, y słowá moie ktorem położył w vściech twoich nie odeydą z vst twoich, y z vst potomstwá twego, y z vst potomstwá potomstwá twoiego, mowi Pan, od tąd aż ná wieki. Kędy iasnie słyszysz, że słowo y náuka Páńska nigdy

XV. 10. Sektarze przydawaią do słowa Bożego. Ian w 13.

Ezaiasz w 59.

nie vstanie w kościele iego świętym: przeto iż Pan Chrystus y Duch iego święty mieszka w nim ná wieki. A to pismo ktore przywodzą za wymysłem swym: Iesli mię kto miłuie, słowa moie chować będzie, y do niego przyidziemy, y mieszkanie v niego vczyniemy: nie mowić o wszystkim kościele Páná Chrystusowym, ále o niektorych osobach, to iest o przednieyszych członkach kościołá Bożego, á żywych członkach Pána Chrystusowych, w ktorych Pan Chrystus mieszka nietylko przez wiárę (iako we wszystkich wiernych) ále osobliwie przez miłość. Wedle onego co Ian ś. mowi: Bog iest miłość, á kto mieszka w miłości, ten w Bogu mieszka, y Bog w nim.

Matthеusz w 28.

Ian w 1. kap. 4.

XVI. 11. Zdrádá. Psalm 131. Hieremiasz w 15.

Ale ieszcże mowią: W stárymći przymierzu obiecał był Bog w kościele swym z swoimi mieszkáć zá pewnemi condiciámi, to iest gdyby drog iego strzegli, a sądy y przykazánia iego z pilnością pełnili: A wy chcećie żeby zwami, y z kościołem Rzymskim wászym Pan Chrystus bez żadney condiciey mieszkał: Tak tą condicią obiecał Pan Chrystus w kościele swym mieszkáć, żeby iego głosu sámego słuchał, cudzego nie przypuszczał, owszem od niego vćiekał etc. List 5. Prawdá, że w stárym przymierzu obiecał był Pan Bog mieszkáć z ludem swoim zá pewnemi condiciámi: Ale to nie prawdá, żeby w nowym przymierzu były tákże condicie pewne. Bo dáleko lepsze y trwálsze są obietnice zakonu nowego: á niżli stárego. Przetoż nie mowi P. Chrystus: Będę mieszkáł z owcámi moimi: iesli będą słuchác głosu moiego: á iesli słuchać nie będą, tedy ie opuszczę. Ale owszem mowi: Owce moie głosu mego słuchaią, y ia ie znam, y náśladuią mię, á ia żywot wieczny dáię im, y nie zginą ná wieki, y nie wyrwie ich żaden z ręku moich. Iáko tedy pewna iest, że Chrystus zdrádzić y kłámáć nie może: ták też iest rzecż pewna, że kościoł powszechny, nigdy Chrystá Paná áni słowá iego odstąpić nie może. On obiecał bez żadney condiciey, iż bramy piekielne nie przemogą kościołá iego. On w nim y z duchem swoim mieszka aż ná wieki.

Ian w 10. y 14.

Mátthеusz w 16. Ian w 14. Mátthеusz w 28.

Tęż odpowiedź niechay máią y ná one bluźnierstwa: ktoremi zelżyć chcą poważność y státeczność kościołá Páná Chrystusowego, pisząc w ty słowá: Iáko bálwochwálcy w zakonie stárym, przeciwko Prorokom, świętym walczyli powagą mieyscá y kościołá, mowiąc: kościoł Boży, kościoł Boży. Ták też dzisieyszy Kátholicy przeciwko prawdzie walczą powagą namieśnictwá zwierzchniego swego, y powagą kościoła Bożego etc. Ale im ták Ieremiasz Prorok odpowieda: Nie vfayćie w słowie kłamstwa, mowiąc, kościoł Boży, kościoł Boży, kościoł Boży iest etc. List 17. 381. Niechayże sie náuczą bluźnierze, że bárzo wielka iest rożność kościoła żydowskiego od kościołá Páná Chrystusowego. On vstáć y zniszczeć miał: á ten ma trwáć do skończenia świáta. Po onym nástać miał kościoł inszy po wszystkim świećie rozszerzony: á po tym żaden inszy kościoł nie powstánie. O onym Hieremiasz w tymże kápitulum mowi: Vczynią domowi temu w ktorym wzywáne iest imię moie, y w ktorym wy vfaćie: iákom vczynił Silo, to iest zepsuię gi. Y Pan Chrystus tákże: Oto wam zostanie dom wász pusty. A o tym záś Ieremiasz mowi: Iesli vstáną te práwá (ten zakon nowego przymierza, ná sercách wiernych nápisany) przedemną, mowi Pan, tedy y plemię Izráelskie vstánie, áby nie był lud przedemną po wszystkie dni. Y niżey: Swięty (kościoł) Páński nie będzie wyniszczon, y nie będzie więcey skázon áż na wieki. Y Pan Chrystus: Brany piekielne onego nie przemogą. Duch ś. mieszka w nim ná wieki. Acż tedy niesłusznie bálwochwalcy żydowscy powagą mieyscá y kościołá onego (ktory vstáć miał) przeciwko Prorokom świętym walczyli: Ale my spráwiedliwie powagą kościołá Páná Chrystusowego powszechnego (ktory nigdy vstáć y zginąć nie może) walczymy przeciwko Heretykom. A oni sie darmo Hieremiaszowym przykładem zásłániaią. Bo Ieremiasz (iáko Augustyn S. mowi) acż srodze karał grzeszne y złośliwe ludu swego: wszákże sie iednák nie odłączył od kościołá onego, áni sobie nowego kościołá, nie budował (iáko oderwańcy nászy vczynili) ale miedzy nimi był, do iednego kościoła znimi chodził, iednych Sákrámentow znimi vżywał, y żył w tymże zło-

XVII. Bluźnierstwo kacerskie.

Hieremiasz w 7.

Rożność kościołá Páná Chrystusowego od boźnice żydowskiey.

1. Hieremiasz w 7.

2.

3. Hieremiasz v. 31.

Mátthew z w 16.

Aug. ferm. 18 de verbis Dni.

śliwych zgromádzeniu. Ale wołánim y karánim, y nieprzyzwalánim od nich wychodził. To Augustyn S.

XVIII. Błędnicy, kościołowi P. Chrystusowemu błędy przypisuią.

Mowią ieszcże Postylni Sektarze, Iż ácż kościoł Boży względem wiernych á wybránych Bożych zábłądzić nie może, aczkolwiek vpádáć może: Ale względem obłudnikow y fałszywych chrześćian błądzić sprosnie y omylić sie może. Y dáią przykłády z zakonu stárego. Błądził kościoł w onych Pharyzeuszách: (Tu wyznawáią, czego pierwey przeli, że Pháryzeuszowie w tymże kościele z Symeonem y z Márią byli) Ale nie błądził w wybránych Bożych, ktorzy iáko nieznáczni, ták w małey gromádzie byli, z ktorych był on Symeon, Anna Prorokini, Márya Pánná, Anná święta, Záchárýasz, Helżbieta, Pan Chrystus y święći Apostołowie. Tákże zá Achába błądził w onych Hypokrytách, bálwochwalcách kościoł, y w onych cżtyrech set fałszywych Prorokow: nie błądził w wybránych, w Eliaszu, y w onych śiedmi tyśięcy, y w Micheaszu. Tymże obyczáiem błądził kościoł Boży tych cżásow ostátecżnych względem obłudnikow (to iest, wszystkich po świećie chrześćianow Kátholikow) ále nie błądził względem wybránych Bożych (to iest, niektorych rzadkich Heretykow) ktore iáko záwżdy miłośćiwy Pan pod Tyránstwem Rzymskim miał, ták y teraz z nich sobie kościoł zbiera y zgromadza. List 82.

Cić bałwochwalcy y fałszywi Prorocy w kościele nie byli: przetoż nie dziw iże błądzili.

Odpowiedź ná wykręty kácerskie.

Ná ten wykręt naprzod odpowiedam: Ze insza iest spráwá kościołá Chrystusowego, á insza Zydowskiego: O onym iż zbłądzić y oślnąć miał, y nie przyiąć Chrystusá Páná y Messyászá swego, iásne Proroctwá były. Ten że nigdy zábłądzić nie ma, iásnie świadczą obietnice Pánskie. Drugie: Acż kościoł względem mgłych, niedoskonáłych y obłudnych chrześćianow grzeszyć y vpádáć może: ale iednák w wierze błądzić nie może. Bo y niedoskonáli chrześćiáni, ácżkolwiek w rozmáite grzechy vpadáią: wszákże iednák nie wierzą nic inszego, iedno co y wybráni y wszystek kościoł Boży iáwnie wierzy y wyznawa: y przetoż w wierze błądzić nie mogą, poki są w kościele. Trzećie: Obietnice Pánskie o stałości y trwáłości kościoła iego, vczynione są nie sámym tylko wybránym w kościele, ktore sam Pan Bog zna: ále wszystkiemu widomemu

Ezáiasz w 6. Hieremiász w 4. Do Rzym. w 11. Ezechiel w 7. Micheasz w 3.

kościołowi, ktory iáwnie wyznawa wiárę Chrystusową: w ktorym są źli y dobrzy, doskonáli y niedoskonáli. Iáko y Páweł mówi: że w tym wielkim domu, są nietylko státki złote y śrebrne, ále y drzewiáne y gliniáne: iedne ku cźći, á drugie ku sromoćie. A iednák ten dom Boży, w ktorym y źli y dobrzy, zowie tenże Páweł, kościołem Boga żywego, filarem y podporą prawdy. Y o tymże sam Pan Chrystus mowi: Iż kto kościołá nie słucha, iest iako Pogánin. Cźwarte: Iesli kościoł Boży od tyśiącá lat y daley błądził w prawdziwey wierze, iako powiedáią, względem obłudnikow: to iest, Papieżow, Biskupow, y Doktorow wszystkich, iáko Augustyná, Hieronimá, Ambrożego, Bázyliusá, Chryzostomá, (bo tym wszystkim rozmáite błędy przypisuią) y względem wszystkich wiernych po świećie chrześciánow, ktorzy náśládowáli wiáry y náuki tych Pásterzow swoich: A nie błądził względem wybránych Bożych, ktore záwżdy, iáko mowią, Bog miał pod Tyráństwem Rzymskim: Tedy pytam, ktorzy to są wybráni Boży co nigdy nie błądzili: niechay ie wymienią: iáko ie zwano: kędy byli: w ktorych kráinach mieszkáli: ktore Pásterze, Biskupy, Przełożone mieli: gdyż żaden kościoł nie iest áni być bez Pásterzá może: ktore kościoły do száfowánia słowá Bożego pośiedli: gdyż kościoł prawdziwy nie może być bez iáwnego przepowiedánia słowá Bożego, y száfowania świętych Sákrámentow: ktore szkoły do náuki mieli: komu ći wybráni przepowiedáli słowo Boże: kogo kiedy ná wiárę náwrocili: ktore kiedy Heretyki zwyćiężyli: kędy swe schadzki y Synody mieli: ktore pámiątki wiáry swey, ktore kościoły, Klasztory, Akádemie kędy zostáwili: O wielka slepoto nędznych odszczepieńcow, ktorzy zásłoniwszy sobie oczy ná ták iásny kościoł chrześciáński, ktory w ták rozliczných narodziech przez ták wiele wiekow słynął y krolował, ktory ták wiele stolic Biskupich, trwáłych y státecznych przez ták długi cźás otrzymał: ktory sie ná powszechnych Conciliach ták często zgromádzał: ktory wszystkie Heretyki przemogł y zwyćiężył: Ná to mieysce ták nam szpetny, mizerny, y szkarády kościoł z niewiem iákich táiemnych wybránych złożony podrzucáią, ktory przed oder-

w 2. do Tym. w 2.

w 1. do Tym. w 3. Mátthеusz w 18.

NOTA. Iáki kościoł sektarze prześladuią.

Iáki kościoł Kálwinitowie máluią y kształtuią.

wanim Lutrowym żadnego nie miał ná świećie narodu, áni kráiny: y owszem áni żadnego kośćiołá, áni domu, w ktorymby był Chrystusá chwalił: żadnego Biskupá ktoryby Ewángelią przepowiedał y był Przełożonym: żadnego Kápłaná ktoryby służył: żadnego człowieká, ktoryby słuchał słowá Bożego y Sákrámenty przyimował, álbo wiárę wyznawał. Bo ten táiemny kośćioł ktory záwżdy był pod Tyráństwem Rzymskim, iáko powiedáią, albo wiarę swą iáwnie wyznawał, albo nie: Iesli wyznawał, tedyć nie był táiemny ále iáwny świátu: y przetoż by o nim Historye wszech wiekow nie milczały: A iesli nie wyznawał, tedyć nie był kośćiołem wybránych Páná Chrystusowych. Bo kto sie wstydzi wyznawać wiary Páná Chrystusowey przed ludźmi, tego sie też y Pan Chrystus wstydzi przed Oycem Niebieskim. Náostátek iesli śmieią, niechay miánuią te wierne á wybráne w ktorych kośćioł nie błądził. Wiem iż inszysh miánować nie mogą, iedno one Heretyki potępione, ktorych sie oto y pomienić wstydzą, iáko Husá, Wáldensy, Wiklewá, Berengáryuszá, Aeryuszá, Iowinianá, Vigiláncyuszá, y innych tegoż cechu: ktorzy wszyscy ácż sie w niektorych rzeczách z Lutrámi zgadzáli: ále iż y insze ćięszkie błędy y Kácerstwá (ktore y sámi dziśieyszy Ewángelikowie potępiaią) trzymali y forytowali, przetoż y ći nie byli wiernymi wybránymi. Bo iż Ian Hus w wielu rzeczách błądził, sámi to Lutrowie iáwnie wyznawáią. Pántáleon Historyk Luterski pisze: iż sekty Hussytowskiey są rozmáite Artykuły: z ktorych iedne máią być przyimowáne, á drugie pilnie od wiernych máią być odrzucone. Tákże Wáldensowie, ácż sie w wielu rzeczach zgadzáli z dziśieyszymi Ewángelikámi: ale przytym y inne sprosne błędy mieli: iáko ten, że wszelkie złączenie ćielesne iest dozwolone. Y záśię, że żaden Sędzia nie może człowieká ná gárdle káráć. Iáko o nich pisze Gwido Carmelitá. Tákże y Wiklewá Melánchton w wielu rzeczách gáni. A Berengáryusz sie odprzyśiągł Sákrámentárskiey y Luterskiey o Sákrámencie wiary. A ták wybránym nie był. Aerius był Arryanem. Iowinian y Vigiláncius, ácż w kilku Artykulech trzymáli z Luterany: ále w inszych wszytkich zga-

Obácż.

Łukasz w 9.

Pantaleon in sua chronolog.

Melan. ad Fridericum Miconiu.

dźáli sie z kośćiołem powszechnym. Przetoż y ći nie byli wybránemi Luterskimi. A ták sie dármo do nich nędznicy odzywáią.

XIX. Sektarze pismo ś. náćiągáią.

Chcąc pokázáć iż kośćioł Boży iest niewidomy y ludziom nieznáiomy, psuią ono pismo: Zna Pan Bog te ktorzy są iego (to iest swe wybráne y przeyrzáne) Bo ták piszą, przydawáiąc do słowá Bożego: Iż sam Pan Bog zna wierne swoie. List 524. Co nic inszego nie iest, iedno odmieniáć prawdę Bożą w kłamstwo. Bo acż ono prawdá, co Páweł ś. mowi: Iż zna Pan Bog te ktorzy są iego: y to prawdá, że sam Pan Bog wie y zna ty ktorzy są wybráni y przeyrzáni do żywotá wiecznego: Ale to mátáctwo, co Sektarze z swego przydawáią: żeby tylko sam Pan Bog znał wierne swoie, to iest, te ktorzy weń wierzą y wiárę iego iáwnie w kośćiele wyznawáią. Bo ták o tych Pan Bog v Proroká mowi: Będzie znáiome między narody potomstwo ich, (to iest wiernych Páńskich) y potomstwo ich w pośrzodku ludow. Wszyscy ktorzy ie vyrzą, poznáią ie, że ći są plemieniem ktoremu błogosłáwił Pan. Widzisz że kośćioł wiernych Páńskich, nietylko Bogu sámemu, ále y ludziom y wszystkiemu świátu miał być znáczny, znáiomy y wiádomy: Iáko y sam Pan Chrystus do vczniow swoich mowił: stąd poznáią wszyscy, żeśćie vczniowie moi, iesli sie będźiećie miłowáć społecznie. Oto znák, po ktorym nie sam Pan Bog, ále wszyscy ludzie poznáć mogą wierne vcznie Páná Chrystusowe.

w 1. do Tym. w 3. Y przydawáią do słowá Bożego.

Ezáiasz w 61.

Ian w 13.

XX. Kośćioł powszechny y wierzymy y widziemy.

K temuż fałszuią y on Artykuł Credá: Wierzę kośćioł święty powszechny: gdy ták piszą: Iesli kośćioł záwżdy iásny iest, że gi záwżdy pálcem vkázáć może, á nigdy záćmion być nie może: iákoż mogą mowić w Credzie: Wierzę kośćioł święty chrześćiáński: (nie mowią powszechny) Azáż tám mieysce może mieć wiárá, gdzie támto wierzyć mamy, co oczy widzą, ręce sie dotykáią: zaż nie wiedzą, że Apostoł wiárę powieda być istotą rzeczy tych ktorych oczy nie widzą: List 524. Aleć y to omyłká nie dowod. Bo ieślisz dla tego kośćioł nie ma być widomy, iż gi wierzemy: tedyćby y Pan Chrystus głową kośćiołá tego, nie miał był być widomym, y nie miał w ćiele

Do Zydow w 11.

człowieczeńskim ná źiemi obcować: iż Apostołowie y vczniowie iego weń wierzyli Tedyć nie miał mowić Tomaszowi: iżeś mię widział Tomaszu, vwierzyłeś. Ale iáko Tomasz insze widział, á insze wierzył: człowieká widział, á wierzył go Bogiem: Ták też kośćioł Chrystusow prawdziwy po wszystkim świećie rozszerzony, wczłonkach y w częściách swych widzimy (bo iest kośćioł z ludzi ktore oczy widzą) Ale to zgromádzenie wiernych ktore widzimy, wierzymy być prawdziwym kośćiołem P. Chrystusowym, wierzymy że ma prawą, wiárę, naukę y Sákrámenty, iż błądzić nie może, iż nigdy nie vstánie, iż w nim tylko iest odpuszczenie grzechow, vspráwiedliwienie, świątobliwość y zbáwienie, á nigdzie indziey. Widziemy tedy kośćioł Boży w przełożonych y w członkách iego, pásterzách y owieczkách: lecż pewności przywileiow tych y dárow Bożych, ktorymi kośćioł swoy obdárzył, nie okiem ále wiárą dochodzimy.

Aug. Tract. 79. in Ioan.

XXI. Znáki kośćielne ktore, wedle heretykow.

Znáki z ktorych kośćioł Boży nieomylnie poznan być może, ná iednym mieyscu trzy położyli: Szczyrą náukę Páńską: prawdziwe posłuszeństwo teyże náuce: y porządne á nieodmienne száfowánie prawdziwych Sákrámentow. List 223. A ná drugim mieyscu powiedáią, że Krzyż y prześládowánie ćierpieć, iest znák kośćiołá osobliwy. List 708. Y z tego znáku dowodzą (iáko y Donátystowie ich przodkowie) że oni są kościołem Bożym prawdziwym, iż nikogo nie biją, nikogo nie prześláduią, y od Tyráństwá ták są dálecy, że krwie nietylko winney, ále y niewinney nie przeleváią (rozumiey gdzie nie mogą) List 528. A ná trzećim mieyscu piszą, że nie po czym inszym kośćioł poznać mamy, iedno po tym háśle, gdzie słowo Boże nienáruszenie trwa y stoi. List 48. Ale iesli te są znáki kośćioła prawdziwego, tedyć ich kośćioł nie iest prawdziwy: ponieważ pokazać nie mogą, żeby kędy ná świećie przed nimi miedzy chrześćiány było tákie przepowiedánie słowá Bożego, y tákie száfowánie Sákrámentow, iákie v nich teraz. Ale o znákách práwych kośćiołá Bożego dosyć sie mowiło y w sámey Postylli, y w Tytule o kośćiele, y w Kazániach o kośćiele teraz przydánych.

1.

2.

3.

Położyli y te szczyre prawdy: Iezuitowie kościoł w sámym Rzymie vkazuią. List 524. Item: Dzisieyszy Kátholicy niskąd inąd kościoł swoy kościołem być prawdziwym Káthołickim dowodzą, iedno od wielkiey gromády swoich, od stolic zacności y wyniosłości, od bogátych y wyniosłych Papieżow, y w roskoszách pływáiących Kárdynałow swoich, Cesárzow, Krolow, Kśiążąt, z dostátkow złotá y śrebrá, y z czczęśćia świátá tego opływáiącego, z pokoiu ktorego przez długie cżásy w roskoszách záżywáli y záżywáią: A przećiwnym obyczáiem czymże więcey vrągáią wiernym: iedno máłą gromádą, vbostwem, nędzą, niedośtátkiem, y inszymi doległośćiámi, ktore od świátá odnoszą. List 708. Lecż ná drugim mieyscu sámiż tę swą prawdę obáláią: pisząc tymi słowy: Iezuitowie zániechawszy prawdziwego słowá Bożego, ná ktore oni bárzo niełáskawi, z cudow kościoł Boży poznáwáć náucżáią. List 12. Yzáśię: Iezuitowie porządną Successią sie chełpią, y wiernym vrągáią. List 217. Powiedáią że v nich iest kościoł prawdziwy: iż v nich iest stolicá Apostolska, y Namiestnicy ich ná tey stolicy siedzący: to iest Papież y z hordą swoich Kárdynałow: ktorzy począwszy od Piotrá ieden po drugim ná tę stolicę nástępuią. List 48. Ale o tym masz w Postylli nászey ná dzień Stánisławá świętego, ná końcu, y ná inszych mieyscách.

XXII. Prawdy Ewángelskie. 1. 2. Powszechność 3. Cudá. 4. Successia.

Nákoniec śmieli y to pisáć, iż kościoły stáre chrześćiáńskie nic nie są od Pogáńskich y báłwochwálskich rozne, powiedáiąc iż kościoły chrześćiáńskie, nietylko w stáynie y chlewy, ále y w wychody obrocić mogą. List 71. Ktore bluźnierstwo nie iest odpowiedzi ále kaźni godne.

XXIII.

O KRZCIE.

I. Sákramentarze wszystkie Sákramentá zelżyli y zgwałćili.

Nie dosyć mieli Sákramentarze, Sákrament ołtarzny zgwałćić y zepsować, wyniszczywszy gi, ile mogli z prawdziwego ćiáłá Pana Chrystusowego, y w prostą figurę y znák odmieniwszy: ále y Sákrament Krztu świętego tákże wyprożnili y złupili z mocy y skutku swego, y nie potrzebnym vczynili. Bo iáko stárzy Heretycy Pelágianowie, dziatkom choćia nie okrzczonym obiecowáli żywot błogosłáwiony, ácz nie w krolestwie Niebieskim: Ták dzisieyszy Sákramentarze bez żadnego pismá, y owszem przećiw iásnemu pismu vczyć śmieią, że dziatki máłe chrześćiáńskie bez Krztu mogą być zbáwione: y nam za złe máią, że według pismá vczymy z kośćiołem powszechnym, iż Krzest ś. iest ták potrzebny do zbáwienia, że y dziatki bez niego zbáwione być nie mogą. List 294. 295. Aleć nie odmienny iest on iásny Dekret Páński dwá kroć powtorzony, y przyśięgą iego potwierdzony: Záprawdę záprawdę, iesli sie kto nie odrodzi z wody á z Duchá świętego, tedy nie może wniść do krolestwá Bożego. Przeco y Augustyn ś wyznawaiąc wiárę kośćiołá powszechnego przededwunaśćie set lat, ták pisze: Mowimy y vczymy, że máłe dziatki ináczey nie mogą mieć zbáwienia y żywotá wiecznego, áż będą okrzczone w Chrystuśie. Yzáśię: Záprawdę nie może mieć żywotá wiecznego, ktory sie nie okrzći: nie będzie ná práwicy, nie będzie w krolestwie. Y ná drugim mieyscu tak mowi: Nie wierz, nie mow, nie vcz, żeby dziatki ktore bez krztu pomárły, mogły mieć odpuszczenie pierworodnego grzechu, iesli chcesz być Kátholikiem. Y ieszcze tenże mowi: Niechay nikt z swey woley żadnego zbáwienia wiecznego nie obiecuie dziatkom, oprocz krztu, ktorego nie obiecuie pismo święte, ktore ma być nadewszystkie rozumy ludzkie przekłádáne. Nádto tenże Augustyn świadczy, że to iest Trádycia y náuká Apostolska, iż żaden bezekrztu nie może być zbáwiony. Y nákoniec ták zawiera: Ktoby z chrześćiánow z ćierpiał tę náukę, żeby kto mogł przyść do zbáwienia wiecznego, iesli przez krzest nie

Dziatki chrześćiáńskie bez krztu nie mogą być zbáwione. Ian w 3.

August. de verb. Apost. ferm. 14. Tamże.

De origine animae lib. 3. cap. 9.

De peccat. merit. lib. 1. cap. 23.

Ibidem lib. 1. cap. 24.

będzie w Chrystuśie odrodzony? Nie są tedy Kátholikámi, nie są chrześćiány postylnicy kácerscy, y ich náśládowcy, ktorzy to śmiele przećiw pismu y wierze chrześćiańskiey twierdzą.

II. Psuią pismo S.

Tego błędu kácerskiego chcą potwierdzić Sakrámentarze, fałszuią te pismá. Naprzod mowiąc: iż Pan Bog obiecał zbawienie wiernym y potomstwu ich: y w przymierzu swym zamknął y dziatki á niemowlątka ludzi wiernych: mowiąc do Abrahámа: Będę ia Bogiem twoim, y Bogiem potomstwá twoiego. List 295. 252. przetoż (mowią) Bog dawaiąc rodzicom wiernym łaskę odpuszczenia grzechow, y prawdziwego vsprawiedliwienia, dawa też y dziatkom ich: ták iáko Pan powiedział, iż tákowych iest krolestwo niebieskie. List 252. Ná co odpowiedam. Prawdá iż Bog obiecał zbawienie wiernym, y potomstwu ich, ále potomstwu wedle ducha á nie ćiała tylko: to iest temu ktore wiáry rodzicow swoich náśladuie· Bo iáko Paweł ś. mowi: Nie ći są potomkámi Abrahámowemi korzy są z ćiała: ále ktorzy są z wiáry Abrahámowey. A to potomstwo duchowne, nie pochodzi y nie rodzi sie z ćiałá, ále z Bogá ná Krzćie świętym. Tákże ácż Pan Bog nietylko rodzice, ále y dziatki wiernych bierze w łáskę przymierza swoiego: ále nie insze dziatki iedno obrzezáne y okrzczone. Bo ták iasnie mowi: Toć iest przymierze moie, ktore záchowáćie miedzy mną y wámi, y potomstwem twoim zá tobą: Obrzeżećie miedzy wámi każdego mężczyznę: áby to było ná znák przymierza miedzy mną y wámi. Y wnetże dokłáda: Męża czyzna ktory nie będzie obrzezany, będzie zgładzona duszoná z ludu swoiego, iż przymierze moie w niwecz obrocił. Iáko tedy w stárym zakonie dziatki choć sie z wiernych rodzicow rodziły, iednak przedśię bez obrzezania osmego dnia, áni w przymierze Boże przypuszczone áni zbáwione być nie mogły: ták w nowym zakonie nic nie pomoża dziatkom, że sie z wiernych rodzicow vrodzą, iesliże sie z wody á z Ducha ś. nie odrodzą. A co Pan Chrystus powiedział, że tákowych dziatek iest krolestwo Boże: toć o dziatkách obrzezanych, y iuż w przymierze Boże przypuszczonych mowił.

w 1. Moyz: w 17.

Mattheusz w 10.

Do Rzym: w 9.

Ian w 1.

w 1. Moy: w 17.

III. w Dzieiach 10. Do Rzym: w 4. Infiit: lib: 4. cap: 16. fect. 31.

Wszák mowią czytamy, iż Korneliuszowi, y onym wszystkim ktorzy słuchali náuki Piotrowey, pierwey Duch święty był dány, toż dopiero byli okrzczeni: y Abrahám przed obrzezánim był vspráwiedliwiony. List 244. Ná przykład Korneliuszow ktorym też niezbożny Seruet krzest dziecinny wywrocić vśiłował: niech słuchaią iáko ich Mistrz Kalwin odpowieda: że z iednego przykładu fálecznie y głupie czynią powszechną Regułę: gdyż mamy przećiwne przykłady w onym Rzezáńcu y Samárytaniech, w ktorych Bog záchował przećiwny porządek. Toż y o Abrahámie powiedzieć możemy: iż áczż on sam był pierwey vspráwiedliwiony á niżli obrzezány: ále potym wszystko potomstwo iego, one máłe dziatki nie drzewiey były vspráwiedliwione áż były obrzezáne. Iáko Augustyn święty iasnie świadczy.

w Dzieiach w 8. August: lib: 4. de Bapt: cont: Donatist: cap: 24

IIII.

Ieszcze mowią, iż ći ktorzy są przeyźrzeni y wybrani przed wieki, tedy choć nie okrzczeni bywáią zbáwieni. List 295. Ale tego nędznicy nie widzą że iáko Páweł ś. mowi, iż ktore Bog przeyźrzał y wybrał od wiekow, tych też powołał: á ktorych powołał ty też vsprawiedliwił. Ktorych tedy Pan Bog ná wiarę swą y do kośćiołá swego przez Krzest nie powołał: tych pewnie áni obrał do żywotá wiecznego. A ták iáko żaden nie będzie zbáwiony ktory nie iest przeyźrzány y wybrány: ták też żaden nie będzie zbáwiony, ktory nie iest ná wiarę Pana Chrystusowe powołány, y miedzy wierne iego przez Krzest policżony. Wielki tedy á szkárady iest błąd Bucera Apostaty, ktorego też Postylni Sektarze náśladuią, kiedy mowi: Iż nie dla tego dziećiątko bywa zbáwione, że iest okrzczone. Bo wiele okrzczonych wnet vmieráiących bywaią potępieni: á drudzy nie okrzczeni bywáią zbawieni. A wżdy to bluźnierstwo Kálwinistowie zá szczyrą Ewángelią nietylko oprocż pismá, ále y przećiw pismu przyimuią.

Do Rzym: w 8.

Bucer: in Math: cap: 3.

V.

Ony słowa Piotrá ś. że nas Krzest zbáwia: szkáradzie wywracaią: spieráiąc sie koniecznie: że nas Krzest nie zbáwia, áni iest przyczyną zbawienia. Bo dla tego, powiedáią, Piotr dokłada, mowiąc: Nie zmazy ćielesne omywaiąc: ále czyniąc

Piotr w 1. káp: 3.

áby nam dobre sumnienie odpowiedało v Bogá, to iest, iáko oni wykładáią, pieczętuiąc w nas łáskę odpuszczenia grzechow, etc. List 294. Aleć iásne są słowa Piotra ś. Krzest czyni nas zbawione: nie złożenie cielesnych nieczystośći: ále pytánie álbo obiecanie dobrego sumnienia ku Pánu Bogu, przez zmartwychwstanie Iezusá Chrystusa. Iákoby rzekł Piotr ś. Nie dla tegoć Krzest nas czyni zbáwione, iż zmazy cielesne (iáko w stárym zakonie obrzezánie) omywa: Bo nie ná oczyśćienie ćiáła ále dusze iest vstawiony, y omywá zmazy duszne nie cielesne: Ale przeto zbáwia, iż ten ktory sie krzći zopytany, obiecuie záchować Panu Bogu wiárę y dobre sumnienie: y przetoż przez Krzest, iáko przez Instrument bywá vspráwiedliwiony: á to mocą zmartwychwstania Pana Chrystusowego: ktory vmarł dla grzechow nászych, á zmartwychwstał dla vsprawiedliwienia nászego.

VI. Ian w 3.

One słowá Pańskie: Iesli sie kto nie odrodzi z wody á z Ducha świętego, ácż Lutrowie iáko y my, o krzćie wykładáią: ále Kálwin y iego vczniowie spieraią sie, że tu Pan Chrystus o krzćie nic nie mowi: á iż przez wodę mamy rozumieć Duchá, ktory iest wodą. Postylni Sakrámentarze, ácż iáwnie wody záprzeć sie nie śmieią: wszakże dosyć znać dawáią, że ráczey z Kálwinem á niżli z Lutrem przestawáią: gdy wołáią, iż Bog łáski odrodzenia nászego do Elementu wody nie przywiązał. List 294. Y ná drugim mieyscu, te słowá Páńskie: Iesli sie znowu nie vrodzićie, nie możećie wniść do krolestwa niebieskiego: zgołá o vmartwieniu wykładaią. List 97. Tákać iest tych wielebnych Ewángelikow zgoda. Y táka prawda, ktora iásnie słowá Pańskie wywráca á do tego drogę śćiele czego iuż niektorzy Nowokrzczeńcy vczą, iż nietylko dziatki ále y dorośli bez Krztu mogą być zbáwieni.

VII. Lutrowie przećiw sobie walczą.

Aleć y Lutrowie sámi są przećiw sobie. Bo z iedney strony vczą znami, że Krzest iest dziatkam potrzebny: A z drugiey strony przedśię sprzeczaią sie, że sáma wiará tylko iest potrzebna. Bo ieslić y Krzest iest dziatkam potrzebny do vsprawiedliwienia y zbáwienia: tedyć vpada on błąd Luterski,

że sáma wiára vspráwiedliwia y zbáwia. K temu niechcą wyznáć známi, żeby Krzest święty iáko y insze Sakrámenta, nie dla wiáry tego ktory gi przyimuie, ále z mocy sámego Sakrámentu y z vstáwy Bożey dawał łaskę, y był przyczyną odrodzenia y zbáwienia. A przedśię wyznać muszą, że Sakrám ent Krztu świętego máłe dziatki ktore ieszcże áni słowá Bożego słuchać, áni rozumieć: áni mu wierzyć nie mogą, sam przez sie vspráwiedliwić y zbawić może. Y przetoż Kálwinistowie woleli Krzest święty wyniszczyć y niepotrzebnym vczynić, á niżli odstąpić sámey wiáry swoiey.

VIII. Kalwinistowie bluźnią świątości P. Chrystusowe.

Dla tegoż też bałwaná sámey wiáry, Kálwinistowie nietylko przećiwko nam Kátholikom, ále y przećiwko Luteranom stárszym Ewángelikom, y przećiw iásnym pismom twierdzić śmieią, iż áni Krzest áni insze Sákramenta łáski nie dawáią, y nie są przyczyną vsprawiedliwienia y zbáwienia, tylko sáma wiára. Y przetoż ták piszą Postylni sektarze: że Krzest ś. nie przeto z wiarą iest złączony, żeby miał być przyczyną zbawienia, iáko wiára: ále przeto, iż iest pieczęćią zbáwienia y grzechow odpuszczenia. Y niżey: Grzeszą tedy, ktorzy Krzest S. przyczyną być vsprawiedliwienia powiedáią. List 252. 294.

Remnic y inni.

Aleć ták iásne są pisma o mocy y skutku Krztu S. że y sámi Lutrowie ten błąd Sakrámentarski śmiele odrzucáią, y iásnie wyznawaią, że Sakrámentá, á ná imię Krzest S. iest przyczyną y instrumentem álbo naczyniem łaski, grzechow odpuszczenia, vsprawiedliwienia, y zbáwienia. Bo ták Paweł ś. pisze: Zbáwił nas Pan Bog według miłośierdzia swego (spytasz iáko y ktorym sposobem? izali przez sámę wiárę? Nie, ále) przez omyćie odrodzenia y odnowienia Duchá świętego. Y zaśię: Wydał sam śiebie zá kośćioł, oczyśćiaiąc gi (nie sámą wiárą) ále omyćim wody w słowie żywota. Tákże y Piotr ś. iásnie mowi, że nas Krzest zbáwia (á nie sáma wiára) Co ieszcże iásniey tenże Piotr ś. pokazał, kiedy onym ktorzy iuż byli nietylko słowu Bożemu vwierzyli, ále y ná sercu skruszeni byli, przez pokutę, á pytáli, coby czynić mieli, żeby mogli być zbáwieni? odpowiedział: Aby zaczętą pokutę konáli: y okrzćili sie wszyscy w imię Pana Iezusowe, ná od-

Do Tyta w 3.

Do Ephez: w 5.

Piotr w 1. káp: 1.

puszczenie grzechow. Oto słyszysz, że ći ktorzy iuż y wiárę y pokutę mieli, iednak przedśię nie mogli być vspráwiedliwieni y zbáwieni, iedno przez Krzest ś. Y nie mowi Piotr ś. Okrzćićie sie, áby ten Krzest był pieczęćią grzechow odpuszczenia y vsprawiedliwienia, ktore iuż maćie z wiary (iáko Sektarze niewstydliwie wykręcaią) ále okrzćićie sie ná odpuszczenie grzechow: to iest, ábyśćie przez instrument y śrzodek ná to od Bogá vstáwiony dostąpili grzechow odpuszczenia. Iáko y Anániasz do Páwła iuż náwroconego y wiárę maiącego mowił: Wstań okrzći sie, y omyi grzechy swoie. Oto nie sáma wiára, ále y Krzest omywa grzechy: przeto gi Páwe zowie omyćim odrodzenia y odnowienia. Iasna tedy rzecż iest, że nie sáma wiára, ále y Krzest ś. iest przyczyną, instrumentem y naczyniem grzechom odpuszczenia, vspráwiedliwienia y zbáwienia: Iáko y Pan mowi: Nie kto vwierzy tylko, ále kto vwierzy y okrzći sie ten zbáwion będzie.

w Dzieiach w 2.

w Dzieiach 22.

Ian w 3.

Tego wymysłu swego, że Krzest iest tylko pieczęćią vspráwiedliwienia z sámey wiáry, podpieraią Kálwinistowie przykładem Abrahámowym, mowiąc: że iáko Abráham wźiął był cechę vsprawiedliwienia z wiáry ono obrzezánie: Ták y wierni vspráwiedliwieni przez wiárę, tego vspráwiedliwienia z wiáry biorą pieczęć Krztu ś. List 252. Ktory błąd z onego drugiego błędu Kálwinowego pochodzi: że Sakrámenty nowego zakonu nic nie są rożne, y nic nie máią nád Sakrámenty stárego zakonu. Ale przećiw temu iásnie Augustyn ś. pisze: że nie są iednákie Sakrámentá stárego y nowego zakonu: Bo one tylko obiecowáły Zbáwićiela, á te dáią zbáwienie y są daleko zbáwiennieysze, szczęśliwsze y łacnieysze. Oto słyszysz, że Sakrámentá nowego zakonu dáią zbawienie, są tedy przyczyną zbáwienia przećiw Kálwinistom. Sakrámentá zaśię stárego zakonu nie mogły dać łáski vspráwiedliwienia. Bo iáko Páweł ś. pisze: Gdyby z zakonu było vspráwiedliwienie, tedyby był prożno Pan Chrystus vmárł. A toć iest co Ian ś. mowi: Zakon przez Moyzeszá iest dany: ále łáska y prawdá przez Iezusa Chrystusa iest vczyniona. Iákoby rzekł: W stárym zakonie był ćień: ále w nowym prawdá: w onym łáska iest

IX.

Do Rzym: w 4.

Caluin: lib: 2. Inſtit: cap: 10. Aug: 'super titul: Psalm: 73.

Do Galat: w 2.

Ian w 1.

obiecana, w tym spráwiona y dána przez Chrystusa. Acż tedy w stárym zakonie obrzezánie, nie dawáło łaski, y nie było przyczyną grzechow odpuszczenia, vspráwiedliwienia y zbáwienia, ále tylko było znákiem y pieczęćią vspráwiedliwienia, ktorego wierni dostępowáli przez wiárę w Chrystusa przyszłego: Ale w nowym Testámencie Krzest ś. nie iest tylko gołą y czczą pieczęćią, ále iest prawdziwie przyczyną, instrumentem y naczyniem vspráwiedliwienia: iáko sie iuż wyższey pokazáło.

X. Kálwinitowie z Pelágiany trzą sie grzechu pierworodnego.

Piszą ieszcze Postylni Sektarze, że Sakrament Krztu ś. iest pieczęćią w wiernych łáski ktorą od wieku mieli gotową. Item: Łáskę Bożą iuż mamy skoro iedno żyć ieszcze w żywoćie mátek nászych poczniemy: á to w wierze rodzicow nászych. List 294. Tákći też własnie on stáry Heretyk Pelagius vczył, ktory grzechu pierworodnego w dziatkach nie przyznawał. Bo ieślić łaskę Bożą ieszcze w żywoćie maćierzyńskim mamy: tedyć iuż grzechu pierworodnego nie mamy, dla ktorego iestesmy nie w łásce, ále w gniewie Bożym. A ták przećiwnicy przećiw pismu mowią: ktore świadczy żesmy wszyscy są z przyrodzenia synmi gniewu, (á nie synámi łaski) á iż sie w grzechu poczynamy, y rodzimy sie z grzechem pierworodnym. Od ktorego ináczey iedno przez Krzest oczyśćieni y wyzwoleni być nie możemy. Iákosmy iuż wyższey pokazáli.

Do Ephez: w 2. Psalm 50.

XI. w 2. do Tym: w 1.

Ale, mowią, Páweł S. świadczy, iż nam łáska iest w Chrystuśie dána przed czásy wieczńymi. List 294. Ale obacż żeć nie mowi Páweł, żebysmy tę łaskę ieszcze w żywoćie mátek nászych mieli, co ći mowić śmieią: ále mowi, iż nam tá łáska iest dána (rozumiey w vmyśle á przeyźrzeniu Bożym) przed czásy wieczńymi: to iest, iż Pan Bog od wieku nas obrał y przeyźrzał, y vmyślił nam dać tę łaskę obrania y vspráwiedliwienia: ále nie ináczey iedno przez Chrystusa: y przez Sakrámenty od Pana Chrystusa vstáwione. Miedzy ktorymi iż iest Krzest naprzednieyszy: przetoż ná ten czás nam tę łáskę skuteczńie dáie, kiedy nas ná Krzćie zá Syny przyimuie.

Ieszcże ku potwierdzeniu tego błędu (o poświęceniu wiernych ieszcże w żywoćie máćierzyńskim) przywodzą te przykłády: że Iakob ieszcże w żywoćie matki swey był od Boga vmiłowány, á Ezau odrzucony. Ieremiasz w żywoćie matki poświęcony: Ian S. w żywoćie Duchem świętym napełniony. List 294. Aleć ná to łacniuchna odpowiedź: Iż Przywileie niektorych, nie czynią prawá pospolitego. Wierze temu co czytamy, iż Ian S. y Ieremiasz byli ieszcże w żywoćie mátek poświęceni, y Iákob vmiłowany: ále żeby tákże wszystkie dziatki wiernych miáły być ieszcże w żywoćie matek swych vmiłowane y poświęcone, iáko Pelagianowie twierdzą, tego nigdzie nie czytam: áni temu wierzę.

XII. Ezau był synem wiernego Iákobá á przedśię odrzucony. Łukasz w 1.

Ieszcże y w tym Kalwinitowie moc y skutek Krztu świętego, y owszem męki y zasługi Pana Chrystusowey bluźnierskie wyniszczáią, powiedaiąc, że ná Krzćie ieszcże nie bywa zupełne odrodzenie, (to iest, że Krzest nie omywa áni gładzi zgołá wszystkich grzechow) Bo przedśię (mowią) y po Krzćie oná przyrodzona zmáza grzechu w nas trwa y zostawa, y głęboko w sercu tkwi. List 294. Y zaśię: Ieżuitowie sromotnie á sprosnie błądzą, iż powiedaią, że ná Krzćie świętym ták doskonále odrodzenie wykonane bywa: iż po Krzćie iuż nie zostawa więcey w ćiele nászym grzechu y złey pożądliwośći. List 295. Ale obacż proszę ktorzy błądzą: ieśliże my ktorzy wedle pisma świętego wyznawamy, z Augustynem S. y ze wszystkim kośćiołem chrześćiańskim: że ná Krzćie bywa dane práwie zupełne y doskonáłe grzechow odpuszczenie, że łaská doskonále odnawia człowieká, y wybawia zgoła odewszystkich grzechow, że Krzest omywa y gładzi zgoła wszystkie grzechy, á nie goli tylko, żeby zaś wyrastáły iáko włosy z głowy: czyli oni, ktorzy zelżywie sromocą łaskę Bożą nam daną przez Chrystusa, y zasługę krwie y męki iego wyniszczáią, mówiąc, żeby tenże grzech pierworodny, y taż niepráwość godna potępienia trwáła przedśię w ludziach, choćia iuż okrzczonych. Iákoby Pan Chrystus prozno vmarł, álbo nie mogł wszystkich grzechow ná Krzćie prawdziwie odpuśćić y zgłádzić: ále żeby ie tylko pokrywał (iáko zły bár-

XIII. Pátrz iáko Ewángelikowie cżcą P. Chrystusa, y łáskę świętą iego.

Aug: cont: duasepist: Pelagian: lib: 3. cap: 3. 10. & 14.

Damascen: lib: de haeresib.

wierz zgniłe rany, ktorych vleczyć nie może) á nie poczytał ich zá grzechy, chocia są własnie grzechy: ktore iest stáre Kácerstwo Messálianow.

XIIII. Prawda Ewángelikowska.

Nie mowimy tego, co nam przećiwnicy kłamliwie przyczytáią, żeby po krzćie nie zostawało więcey w ćiele nászym złey pożądliwośći. Bo iásna rzecż, że tá y w odrodzonych zostáie, áby sie iey mężnie sprzećiwiaiąc, korony dostáli. Ale to mowimy, że ná Krzćie ták zupełne bywa grzechow odpuszczenie, że w okrzczonym nie zostaie grzechu żadnego, ktoryby tám zgładzon, omyt, y odpuszczon nie był: A iż pożądliwość ktora y po Krzćie zostáie w człowiecze, iuż nie iest więcey grzechem, ieśliże iey człowiek na złe nie przyzwoli.

Aug: de nupt: & concup: cap: 23.

Co nietylko Augustyn ś. szyroko wywodzi, ále y Paweł S. twierdzi tymi słowy: Nic, prawi, więcey nie zostáie potępienia (to iest grzechu, ktory iest przyczyną potępienia) w tych ktorzy są w Chrystuśie Iezuśie (to iest, ktorzy sie pokrzćili, y Pana Chrystusa ná śie oblekli ná Krzćie) ktorzy nie wedle ćiáła obcuią: to iest, ktorzy złey pożądliwośći pozostáley w ćiele nie przyzwalaią, ále ią y spráwy ćielesne duchem vmartwiáią.

Do Rzym: w 8.

O LUTRZE.

I. Luter święty potępił Kalwinity.

Postylni Kálwinitowie Marćiná Lutrá człowiekiem świętym, mężem świętym, y mężem Bożym zowią. List 206. 544. 676. A tego nędznicy nie baczą, że chwaląc onego, sámi śiebie iáwnie potępiaią. Bo Luter Zwingliany, Kálwinisty, y Sákramentarze wszystkie, heretykámi y bluźnierzmi názwał, y ony ná wieki krzekłął, osądził y potępił. O czym szerzey w kazaniu o Heretykach, teraz nowo przydanym.

II. Ewángalia Luterowá przećiw Kálwinowey.

Piszą nádto: że Luter y Kalwin byli Ewangeliey świętey opowiedacże: ktorzy oney Ewángeliey vczyli, ktora z vst Bożych ná początku wyszłá, y ktora przez naszego Páná przepowiedana była, y ktora záwżdy palcem w pismie świę-

tym vkazana być może. List 282. 325. Ale iesli Luter był prawdziwey Ewangeliey opowiedáczem, tedyć Kalwin nie był. Bo Ewángelia Luterowá, iest przećiwna Ewangeliey Kalwinowey: á Kálwinowá Luterowey. Y przetoż Luter Kálwiná zá heretyká osądził y potępił. K temu Luter y Kálwin nie Ewángeliey Pána Chrystusowey vczyli, ale pod zasłoną iey, błędow kacerskich dawno potępionych. Iako sie w kazániu o Heretykach szerzey pokazuie.

Iákiey Ewángeliey Luter y Kálwin vczył.

III. Luter od Bogá (Brzuchá) posłany, y od Bogá tego świátá zásleпiony.

Powiedáią że Luter iest od Boga posłany bez żadnego śrzodku, tak iako Pan Chrystus y Apostołowie, Ian ś. y prorocy święći. Znak tego dawaią, iż sie mu wszystek świat sprzećiwić, y náuki iego zátłumić nie mogł áni może. Bo by to, mowią, była sprawa Luterowa y nauka Luterowa dawnoby y imię Luterowe y náuka iego zátłumiona y w niweczż obrocona była. List 276. Ale iesli Luter od Bogá iest posłany, iako Pan Chrystus y Apostołowie: niechayże to pokaże iasnymi cudami, tak iako Pan Chrystus pokazał y Apostołowie, Ian ś. y Prorocy święći. A iesli tego pokazáć nie może, niechże go fałszerze nie rownaią Panu Chrystusowi. Bo iesli to znak pewny posłánia od Boga, że nauká Luterska nie mogła być zaraz zatłumiona: tedyćby y Aryańska sekta y wiara z Boga była, ktora także długo zatłumiona być nie mogła: chociа sie iey także iako y Luterskie, Papieżowie, Cesarze, Biskupi y Krolowie mocno sprzećiwiali. Aleć to pewny znak, y wedle przećiwnikow, że Luter nie był od Boga posłany, y náuka iego z Boga nie była, iż náuka iego od nauki przećiwney Zwinglowey y Kálwinowey iuż dawno iest zatłumiona y w niweczż obrocona: iako świadczą one książki iednego Kálwinisty, ktorym dał ten Tytuł: Zwyćięstwo prawdy (według Kalwiná) á vpad y zginienie Papiestwá Saskiego: to iest zboru Luterskiego, y nauki iego. Iáko tedy nauka Luterowá od Zwinglianow y Kalwinistow iest wywrocona: ták y Kálwinowa Nowokrzcżeńskiey wytrzymáć nie może.

Skąd pewnie poznáć że náuka Luterowá z Bogá nie była.

Smieli y to pisać: że iáko Bog ná on cżás nie mogąc ćierpieć więcey złośći Pháryzayskich, podeptania chwały swey,

IIII. Luter y Kálwinowi Chrystusowie.

wzbudził Ianá ś. nowego Káznodzieię, posłał Chrystusá y Apostoły: Ták też przed ostatnim przyśćiem swoim posłał sługi swe (Lutrá y Kálwina) ktorzyby sie krzywdy Bożey mśćili á prawdziwą Religią z vtrapienia wyswobodzili. List 16. Kędy słyszysz iawnie, że Ewangelikowie swego Lutrá y Kálwina czynią Chrystusami. Aleć o Ianie y o Panie Chrystuśie iásne Proroctwá były, że mieli przyść, y zakon stary zniszczyć á w nowy odmienić. O tych zásię Kaznodzieiách nowych niemasz Proroctwá żadnego, żeby wszystko odmieniáć y stáry kośćioł chrześćiański potępić á nowy iákiś po-
Mátthеusz w 24. stánowić mieli. Iedno ono, że mieli powstáć fałszywi Chrysowie, y fałszywi Prorocy, y zwieść wiele ludzi. Nadto, aby sie Zydowie tą odmianą wiary nic nie obraźili, pátrzay iako to był Pan Bog rozlicznie opatrzył. Bo naprzod wszystek zakon figurami Ceremoniy, ćieniámi ofiar, y częstemi Pro-
Ian w 5. roctwy vpominał ich o tym. Iako y Pan Chrystus mowi: Badayćie sie pisma: boć ono o mnie wydáie świadectwo. Drugie, dla tego przed Panem vprzedził Ian Krzćićiel, áby mu drogę gotował, y był świadkiem iego. Trzećie, nie pierwey począł Chrystus vczyć, y kazáć, aż iawnie y głosem Oycowskim z Nieba y stąpieniem Ducha świętego w osobie gołębice był wyświadczony. Cźwarte, miał ieszcże y inne świadectwo więtsze niż Ianowo, cuda ktore czynił. Coż tákowego máią ći nowi Chrystusowie? Takżeć y Apostołowie iásnie y wyraźnie od Paná Chrystusá są posłani: y cudami wielkimi obdarzeni. Czego oboyga nowi Apostołowie o sobie nie pokażą. Nakoniec áni Ian ś. áni P. Chrystus, ani Apostołowie starego kośćioła żydowskiego nie potępili, áni sie od niego oddzielili, áż dobrze po Wniebowstąpieniu Pańskim: y ow-
w Dzieiach 15. szem y nápierwszym Hierozolimskim Concilium, ieszcże niektore Ceremonie zakonu starego záchować kazáli. A ći Apostołowie nowi wszystek chrześćiáński kośćioł od tyśiącá lat y daley śmiele potępili, y od niego sie iako od bałwochwalskiego oderwawszy, nowe á rozne kośćioły zákładać poczęli. Są tedy fałszywymi Chrystusámi, y fałszywymi Proroki, ktorzy tych cźásow ostatecznych nástać mieli.

Ieszcże mowią, iż iako ná on cżás Pawła S. Chrystus Pan nawrocił y powołał: ták y dziś Ewángeliki powoływa. List 555. Ale sluchay iako Paweł dowodził, że od sámego Bogá bez śrzodku żadnego był powołan. Naprzod, ono swe z Niebá powołánie pilnie przypomina y Zydom y Poganom. Drugie, chocia od sámego Boga powołány, iednák przedsię od kościoła bierze potwierdzenie, álbo moc Kazania. Trzećie, Ewángelią swoię składa z inszymi Apostoły, áby prozno nie pracował. Cżwarte, rozmaitymi Cudami iego powołanie było potwierdzone. Niechayże tak fałszyrze dowiodą, że są tákże od Boga powołani: chcąli sie z Pawłem zrownáć.

V. Luterskie powołanie

w dzieiach 9. y 22.

Do Gálat: w 1.

w Dzieiach 13.

Do Galát: w 2.

Powiedaią że prawdziwie Erázmus napisał: Iż vbogi Luter wiele ich vbogaćił. Bo wiele ich ktorzy sie Lutrowi przećiwili, ná wysokie stolice wstąpili. List 17. Prawdá że Luter wiele ich zvbożył, y wiele ich zbogáćił. Zvbożył kośćioły, Mnichy, Biskupy, y Kápłany, ktorym Klasztory, Biskupstwa, nadania przodkow ich, dziesięćiny y dochody wydarł y odiął: A zbogáćił sam śiebie naprzod y z swoią żoną ták rzeczoną: potym y inne Apostaty, zbiegłe Mnichy y Popy: ktemu Kśiążętá y inne swe Patrony, ktorzy dochody kośćielne pośiedli. Teć prawdá że Luter z cudzego vbogáćił.

VI. Luter ktore z bogaćił á ktore zubożył.

Mowią iż potwarzamy Lutrá Mężá Bożego, żeby był przyczyną oney chłopskiey woyny. Bo iesli był przyczyną: á iákoż to mogł mowić, że oni pobići chłopi prosto do Piekłá szli? List 671. Ale ktoż nie wie státku Lutrowego: przed woyną chłopską vczył y pisał Luter że chrześćiánie żadnemu prawu álbo roskazániu áni ludzkiemu áni Anielskiemu nie podlegli. Bosmy, práwi, wolni od wszystkiego. Item, że Boga prośić mamy, áby chłopi Kśiążętom (Panom swym) nie byli posłuszni, áni ná woynę chodzili, áni żadnego Poboru nie postępowali náprzećiw Turkowi. Bo Turek (práwi) dziesięć kroć iest lepszy y mędrszy, á niżli Kśiążętá násze. Przetoż mowi, nie trzebá sie spodziewáć od naszych niczego szczęśliwego: y owszem prorokował Luter o zwyćięstwie chłopow nad Książęty: náćiągáiąc onego wierszá z Psalmu: Wylana iest wzgárda na Kśiążęta. Ale potym widząc że sie

VII. Luter przyczyną Sedycyey chłopskiey.

Luter: in praeludio capti: Bábil.

In lib: contra edicta Cesaris.

Psalm 106.

proroctwo iego opák obroćiło: on też pismo swe zá szczęśćiem obroćił: y przećiw chłopom srodze pisáć począł: powiedáiąc że teraz iest czás ktorego Książęta łacniey sobie Niebo zásłużyć mogą rychle krew (chłopską) przelewáiąc, á niźli sie modląc. Ale co trzebá wiele o tym mowić gdyż to y Erázmus Lutrowi ná oczy wyrzuca, że choćia kśiąszkámi naprzećiw chłopom wydánymi chćiał sie oczyśćić, żeby nie dał przyczyny tey Sedyciey: iednak tego sprawić nigdy nie mogł, żeby ludzie nie wierzyli, iż przez iego kśiąszki, á zwłaszczá nie Niemieckim ięzykiem pisane, naprzećiw mázánym y golonym, przećiw Mnichom y Biskupom, zá wolnośćią Ewángelicką przećiw Tyrańskwu ludzkiemu, daná iest tym rozruchom y tumultom przyczyna. To poty Erázmus. Niechayże ieszcże Kálwinitowie mowią iesli śmieią, że Lutrá potwarzamy, powiedaiąc że był przyczyną Sedyciey chłopskiey.

Erasmus in Hyperaspiste.

VIII. Kalwinitowie Lutrá bronią, ktory ie osądził y potępił.

Ieszcże y w tym mowią że Lutrá niewinnie potwarzamy, żeby list Iákuba ś. odrzucáć miał: gdy ták pięknie piszą: Smieli nápisáć Iezuitowie niewstydliwi ludzie, żeby ten list Luter odrzucáć miał, iáko náuce swey przećiwny. Ale to czynią okázuiąc w sobie náturę Oyca swego, ktory od potwarzy Dyabłem álbo potwarcą iest názwan. Bo czemu ten list Luter odrzucáć miał, ktory w nammieyszym punkćie zdrowey náuce nie iest przećiwny: List 598. Miły Boże, y tákisz to wstyd, y tákie sumnienie tych Ewángelikow nowych, ktorzy smieią przeć tak iásnych rzeczy: Bo kto przeczyta prefacią Lutrowę ná Ewángelie, y ná list Iákubá ś. pierwszego wydánia (boć on nie raz pismá swe odmieniał) ten obaczy iasnie, że ten list Iakuba ś. Luter nie tylko odrzucał, ále gi bluźnierskie słomiánym y nauce Páwłá ś. przećiwnym názwał. W nowym testámencie, w Witembergu Roku 1542 drukowánym, tak wyráźnie pisze w prefáciey, że tego listu nie ma za pismo żadnego Apostołá. Z tey przyczyny, iż prosto przećiw Páwłowi ś. y przećiw wszemu innemu pismu, vczynkom vsprawiedliwienie przypisuie: mowiąc że Abráhám iest z vczynkow swych vsprawiedliwiony. Y przydáie niżey: Ten Iákub nic więcey nie czyni, iedno ćiągnie do zakonu y do iego vczyn-

Luter list Iákubá ś. odrzućił.

NOTA.

kow, y ták nie porządnie miesza iedno z drugim. Oto iasnie słyszysz, że Luter ten list wyrzuca z liczby pism Apostolskich, áni go ma za pismo Apostolskie. A to przeto, że nie sámey wierze, iáko Luter, ále y vczynkom vsprawiedliwienie przypisuie. A nietylko Luter ále y drudzy Ewángelikowie, á zwłaszcza Mágdeburscy Centuriatorowie, y ten list Iákuba S. y list Páwłá S. do żydow, y list Iudaszá ś. z Kanonu wyrzucáią, y zá Apokryphá á niepewne máią. Y gánią także Iákuba S. że vsprawiedliwienie vczynkom, á nie sámey wierze przypisuie. A wżdy ieszcże postylni sektarze wołáią, że Lutrá niewinnie potwarzamy, y nas niewstydliwemi potwarcámi, y synmi Dyabelskiemi názywaią. Aleć w tym mizerni ludzie sámi swoy wielki niewstyd, y fałsz y potwarz iáwną wydawáią: y ieszcże k temu Apostołá swego Lutra potępiaią. Bo Luter mowi że list Iákuba ś. iest Páwłowi s. y wszystkim pismom przeciwny. A ći mowią, że ten list w namnieyszym punkćie nie iest zdrowey náuce przeciwny. Takać iest tych wielebnych Ewángelikow zgoda w tak poważney rzeczy. Bo co Lutrowi y wiernym vczniom iego nie iest pewnym pismem, ani słowem Bożym, to Kálwinowi y naśladowcom iego iest pewnym pismem y słowem Bożym.

Iáko sobie Ewángelikowie pismo święte ważą.

Kálwinitowie Lut. á broniąc potępiáią.

Zowią nas ieszcże niewstydliwemi potwarcami, y synami Szatáńskiemi: iż powiedamy, że Luter, Kálwin y Melanchton, Pana Bogá sprawcą y przyczyną grzechow ludzkich czynią: vcząc, że grzechy wszystkie ktorych sie ludzie dopuszczáią, są własne sprawy Boże. A iż żadnego grzechu człowiek nie czyni, ktoregoby w nim Bog nie spráwował. Y pytaią, gdziesmy to v Kálwiná, álbo v Lutrá czytali: Choćia maią ná brzegu mieysca naznaczone. Y skarżą sie ná Quotyzácie nasze, mowiąc, że sie z nich domacać nie mogą, co im y gdzie vkázuiemy. W czym wielką ábo nieumieiętność ábo więc złość swoię wydawaią. Bosmy dosyć iásnie naznaczyli, że to Luter pisze in Resolutionibus articulo 36 et in assertionib: et in libro de libero arbitrio. A Kálwin in libro de praedestinatione: y Bezá in defensione pro eodem. Y ieszcże dokładamy, Vide Staphilum de Luteranorum inter se concordia, odsy-

IX. Luter, Kálwin. Philip, P. Bogá czynią sprawcą y przyczyną grzechow. List 83.

łaiąc czytelniká do tego autorá, ktory to przed námi obaczył y odkrył.

Aby tedy każdy iásnie poznał, że ći ludzie przećiw własnemu sumnieniu przą sie iáwnych rzeczy: y nas niewinnie potwarcámi, y synmi szatáńskimi zowiąc, sami sie imi być pokazuią: położę tu własne Luterowe, Philipowe, y Kálwinowe słowá.

Luter. in Assertion artic. 36. Vi de Roffensem in Assert. Luteranæ confutatione. Bluźnierstwa Lutrowe.

Luter ták napisał: Nie iest w mocy ludzkiey drogi swe złe czynić (to iest, źle czynić y grzeszyć). Bo y złe vczynki we złych (ludziach) Bog spráwuie. Y niżey: Wolność ludzka iest szczery wymysł, y tytuł bez rzeczy. Bo żaden nie może dobrowolnie myślić czegożkolwiek złego álbo dobrego: ále zgołá wszystko sie z potrzeby dzieie: iáko vczy ártykuł Wikleffow ná Constáncieńskim Concilium potępiony. Y ieszcże: Nie iáko my chcemy, ále iáko Bog chce, ták żywiemy, czynimy, y ćierpiemy, wszyscy y wszystkie rzeczy (ták złe iáko y dobre, ták grzechy iáko y uczynki dobre). Y ná drugim mieyscu: Bog iest przyczyną grzechu, nietylko dopuszczáiąc, ále y czyniąc y spráwuiąc (grzechy) A indzie napisał to srogie bluźnierstwo: Iesli, práwi, Bog przeyźrzał Iudaszá áby był zdraycą: z potrzeby Iudasz musiał być zdraycą: y nie było w ręce (to iest w mocy) Iudaszowey, áni żadnego stworzenia ináczey vczynić, álbo wolą odmienić. Choćia to Iudasz vczynił chcąc, nie przymuszony: ale ono chcenie (oná wola zła Iudaszowá) była spráwá Boża. A więc tu nie iáwnie Luter Boga czyni przyczyną wszytkich grzechow: wolność wszeláką ná złe ludziom odeymuiąc: y twierdząc, że y złe vczynki we złych Pan Bog czyni: á iż wszytkie grzechy nie dobrowolnie ále z potrzeby czynimy: to iest (iáko samże Luter wykłáda) nie iako my chcemy, ále iáko Bog chce: á iż Bog iest przyczyną wszystkich grzechow, nietylko ie dopuszczáiąc, ále własnie czyniąc. A coż to inszego, iedno iż wszystkie grzechy ludzkie zgołá są własne spráwy Boże: A ieszczeż będą mowić, że Lutrá potwarzamy: Wiemći iż niektore z tych mieysc Lutrowych wymázał Melánchton z Kśiąg iego, iuż po śmierći iego, w wydániu Witemberskim Roku 1551. Ale w pierwszych

In Resolutionib. artic. 36.

In libro de seruo arbitrio.

Księgach iego, Roku 1521. wydánych w Bázyliey, y we wszystkich stárych Exemplarzach, naydziesz te wszystkie słowá, iákosmy tu przywiedli.

Nuż Melánchton, nie dokońcá wierny vczeń Lutrow, izali także nie vczył, że sie wszystko z potrzeby dzieie, iż ták Pan Bog przeyźrzał: Izali to nie są własne słowá iego: że Bog nietylko dopuszcża stworzeniu (ludziom) áby czynili, ále sam własnie czyni: że iáko wyznawamy być własną sprawę Bożą, Páwłowe náwrocenie: ták wyznáć muśimy, że spráwy Boże własne są, ták one śrzednie vczynki, iáko ieść, pić, ktore spolne mamy z bestyiámi: iáko y złe vczynki, iáko cudzołostwo Dawidowe, y okrućieństwo Mánliuszowe. Y przydáie to, czego bez strách vszy pobożne słyszeć nie mogą: Iáwna rzecz iest (mowi) że Bog wszystko czyni, nietylko dopuszczáiąc, ále skutecżnie, y możnie: to iest, że ták własny iest vczynek iego wydánie Iudaszowe, iáko wezwánie Páwłowo. A przedśię ták niewstydliwi są Postylni Sektarze, że to bluźnierstwo iáwne, ktore y sam Philip Melánchton po kilku lat potępił, y z Ksiąg swych wymázał, zowiąc ie szaleństwem Mánicheuszowym, y ktorego sie y sam Kálwin wstydzi, przedśię chcą wymawiać: powiedáiąc, iż Melánchton nie zdrogi mowi, że Iudászowa zdrada ták własna sprawa Boża była, iáko y nawrocenie Pawła ś. Y nas potwarzáią, mowiąc, żesmy rożność ktorą Melanchton kłádzie opuścili. Aleć tę rożność Postylni Sektarze sami wymyślili. Bo Melánchton żadney rożności nie położył: áni iey dopuszczáią te słowa iego: Pan Bog wszystko czyni, tak złe iáko y dobre. Nietylko dopuszcża stworzeniu źle czynić: ále sam własnie czyni. Wszystko złe czyni nietylko dopuszczaiąc, ále skutecżnie y możnie spráwuiąc y wykonywáiąc. Ták własny vczynek iego iest wydanie Iudaszowo, iáko nawrocenie Páwłowo.

Melánchton był sprzodku w tymże błędzie.

In locis communib. editis anno 20. & 21.

In epist. ad Rom. c. 8. iuxta editionem Vitembergen anni 24.

Non permissiue, sed potenter.

Caluin. in Antidoto Concil Trident. Sessione 6. Canone 6.

Tegoż bluźnierstwa y Kálwin vpornie naśladuie, choć to zdrádliwie ochyla y pokrywa. Abowiem także wolność y ludziom y ná złe odeymuie. Także vczy, że grzech iest z potrzeby: to iest, że ludzie nie z dobrey woley, ále potrzebnie grzeszą, iż inácżey czynić nie mogą. Także sie spiera, że

Kálwin tegoż błędu pátronem.

Instit. lib. 2. cap. 2. sect. 7. & 8.

Instit. lib. 2. cap. 5. sect. 1.

Instit. lib. 1. cap. 18. sect. 1. 2. & 3.

NOTA. Bluźnierstwá Kálwinowe.

Instit. lib. 2. cap 4. sect. 5.

Bog iest napierwsza y nawyższa przyczyná wszystkiego, ták złego iáko y dobrego. Item, że Bog nietylko dopuszcża złym ludziom áby grzeszyli: ále chce y roskáznie, y czyni áby grzeszyli. Item, że Bog iest przednieyszym sprawcą grzechow y złośći onych wszystkich, w ktore złośliwi ludzie bywáią podawáni ná skaránie pierwszych grzechow swoich: á Szátan tylko iest sługą, á Exequutorem woley y sprawy Bożey: ktory zá roskazaniem y poduszczeniem Bożym ludzie oślepia y zdradza. Item, że nie Szatan iest správą y przyczyną zwodzenia złośliwych, ále Bog: á Szatan tylko instrumentem y naczyniem Bożym. Item, że Bog nietylko vczynki á správy ludzi złych opatrznośćią swoią moderuie, y ku dobremu wiedzie y obraca, wolą złą złych ludzi ku wypełnieniu woley swey dobrey správuiąc y obracáiąc (iako y my Katholicy wierzymy y wyznawamy) ále nadto (o bluźnierstwo ogniá Piekielnego godne) że Bog wolą złą y chcenie złośliwych ludzi (ná złe) poduszcża y pobudza, y vsiłowanie ich (także ná złe) potwierdza.

Ibidem, sect. 3.

Concil. Trident. Sessi. 6. Canone 6. Martinus Kemnicius in Examine. Confessio Heluetica anni 68.

Słusznie tedy te haniebne bluźnierstwá Kalwinowe, nietylko Kátholikowie wszyscy przeklinaią: ále y Lutrowie, y bliscy samsiedzi Kalwinowi Zwinglianowie, y Ministrowie Szwaycarscy (miedzy ktorymi przednieyszy byli Andrzey Zebedeusz Minister Nioneński, y Ian Angelicus Minister Bursiński) przed Berniany, przy obecnośći samego Kálwiná, te Artykuły odnieśli y oskarżyli: y Senat Berneński iáwnie ie odrzućił y potępił, Roku Pańskiego 1555. trzećiego dnia Kwietnia. Niechayże ieszcże Postylni Sektarze, Lutrá Kalwiná y Philipá omawiáć y vsprawiedliwiáć, á kłamstwa y potwarzy swe własne na nas wkładać śmieią.

O MAŁŻEŃSTWIE, Y O PANIENSTWIE.

I. Ewangelikowie są Iowinianistami, Donatystami, Aeryany Mánicheuszami, Berengáryany

Postylni Sektarze iako z Berengáryany przą sie prawdy ćiała Pańskiego, y przemienienia chlebá w świętym Sákramencie: z Mánicheuszami potrzeby Krztu świętego: z Aryany Czyścá, ofiary Mszey ś. y Modlitw zá vmarłe: z Donatystámi szerokośći, powszechnośći, wielkośći y trwałośći kośćiołá Pána Chrystusowego: Ták Iowinianem stárym Heretykiem nietylko małżeństwo z pánieństwem rownaią, ále owszem (czego sie Iowinian ważyć nie śmiał) małżeństwo dáleko nad pánieństwo wynoszą y przekładaią. Nádto z tymże Iowinianem zasługę Postom y Panieństwu odeymuią, y Kśiężey, Mnichom, y Mniszkám przećiw ślubowi Bogu vczynionemu nie małżeństwa ále swiętokradźstwa, kaźirodźtwá, y cudzołostwa sprosnego dopuszczáią. Y nawet wszystek kośćioł święty chrześćiáński niewinnie potwarzaią, iákoby on z Mánicheuszámi Máłżeństwá zákázował, y nauczał náuk Dyabelskich. Bo ták piszą w Postylli swey Kácerskiey:

II. Stan Pánieński zacnieyszy nad Małżeński.

Beda Venerab.

NOTA.

Iż Pan Chrystus y z Máryą Pánną na godziech w Kanie Galileyskiey byli: á iż tá przyczyną swą, á ten zacnym cudem swym gody Máłżeńskie oślachćili, iáwna rzecż iest, że nad ten stan święty nic zacnieyszego, nic świętobliwszego, nic czystszego nie iest. List 60. Ale dáleko lepiey starzy Doktorowie z tego mieyscá ten błąd wywracáią. Bo iż (mowią) dobra iest czystość Małżeńska lepsza wstrzymiężliwość Wdowia y bezżeńska á nalepsza doskonáłość Pánieńska: przetoż ná potwierdzenie tych wszystkich trzech stanow á ná pokazánie nierownych zasług káżdego z nich z czystego żywotá Panieńskiego nász miły Pan norodzić sie raczył: zatym w dziećiństwie swoim, vsty Prorockimi Anny świętey Wdowy chćiał wyświadczon y błogosłáwion być: nakoniec będąc iuż młodzieńcem, Małżeństwo ś. y gody poczćiwe, obecnośćią swoią y tym cudem ozdobić y zalećić ráczył. O czym szyrzey w Postylli nászey Niedziele wtorey po trzech Krolach.

III. Większe zalecenie ma stan bezżeński á niżli małżeński. Auhu: de sancta virginit: cap: 12. w 1. do Kor: w 7.

Mowią nadto, iż Małżeństwo ma nawyższe zalecenie w pismie świętym, ktore z zaleceniem dziewiczego y bezżeńskiego stanu porownane być nie może. List 61. Ale ná to Augustyn ś. zá nás odpowieda: Nie według pisma świętego y náuki iego, nad dobro Máłżeńskie, nietylko Pánieńską ale y Wdowią czystość przekładamy. Bo azaż nie iáwnie Páweł ś. mowi: Kto wydaie zá mąż Pánnę (corkę) swoię, dobrze czyni: ále kto nie wydaie (á zachowa ią w czystośći) lepiey czyni? y o Wdowach mowiąc: Błogosławieńsza álbo szczęśliwsza będzie Wdowá, iesli ták (bez Męża zostánie. A ták z tymże Augustynem ś. dobro Zuzanny w czystośći małżeńskiey chwalimy: ále przedśię nad nie dobro Wdowy Anny, á daleko więcey Máryey Pánny przekładamy.

De bono coniug: cap: 8.

IIII. Bluźnierstwo Ewangelikowskie. Aug: cont: 2. epist: Pelagian: lib: 1. cap: 2.

Bluźnią z mistrzem swym Iowinianem, iż Kátholikowie náukę czartowską, w obłudzie á pokrytośći fałsz mowiąc, do kośćioła Bożego wprowadzaią, a wprowadzony bronią vpornie, małżeństwa zákázuiąc, y zabraniaiąc żenić sie etc. List 60. Aleć y na to bluźnierstwo Augustyn ś. tymi słowy dawno odpowiedział: Iulian Pelagian zowie Katholiki Manicheuszami, iako y on Iowinian Heretyk nowy, ktory przed kilkiem lát panieństwo ś. Maryey zepsować chćiał, y pánieństwu świętemu małżeństwo wiernych rownál. Lecż kośćioł chrześćiáński, vcząc według náuki Apostolskiey, że dobre iest Małżeństwo, ále Panieństwo lepsze, nie zakazuiąc Małżeństwa. Bo ten zákazuie Máłżeństwa, ktory ie złym y grzechem być powiedá (iako Manicheuszowie) nie ten który nád dobre Małżeństwo przekłada co lepszego.

V Kátholikowie Małżeństwa nie czystym nie czynią.

Piszą iż Kátholikowie miłośnicy rzkomo czystośći, stan Pánieński, wdowi, y bezżeński wysoko wynosząc, stan święty Małżeński z onemi bluśnierzmi Márćionem y Mánicheuszem we błoto wrzućili, á nieczystością y plugastwem vczynili. List 62. 370. 465. Lecż y to iest szczera Szatáńska potwarz. Bo Márcion y Mánicheusz, Małżeństwo święte zgołá potępiáli, iáko złe y niesłuszne, mowiąc że ći wszyscy grzeszą ktorzy w małżeństwo wstępuią. Lecż Katholikowie małżeństwa świętego nietylko nie ganią, ále ie owszem wierzą y wyznawaią

być iedną świątością, y iednym w kościele Sákramentem: nierzkąc áby ie nieczystością y plugastwem czynić mieli. Nie my tedy, nie my, ále sámi Ewangelikowie ták małżeństwo święte, iáko y wszystkie ludzkie by nalepsze správy we błoto wrzućili: á nieczystością y plugactwem vczynili. Bo iesli to prawda co powiedaią: że wszystkie sprawiedliwości násze są iáko plugawá szmatá mieśięczney niewiasty: á iż wszystkie vczynki ludzkie są grzechami: tedyć pewnie y sprawy máłżeńskie plugawe, nieczyste, y grzechami będą. Iesli w każdym vczynku człowiek grzeszy (iáko Luter vczy) tedyć grzeszy y w małżeńskich správach. Iesli pożądliwość pozostáła w ćiele iest własnie grzechem: tedyć w małżeństwie pożądliwość ćielesna grzechem będzie.

Ale Ewangekowie: ktorzy wszystkie sprawy ludzkie grzechem zawżdy w człowiecze mieszkaiącym splugawione być powiedaią

Chwalą Postylnicy Mistrza swego Iowiniana Heretyká, że małżeństwo z Pánieństwem rownał: á Hieronima świętego y Grzegorza potępiaią y Mánicheuszmi názywaią, mowiąc że oni zalecaiąc dziewiczy stan, iasnie stan małżeński we błoto tkali, y małzeństwo zá plugáwe poczytali. List 61. 62. Ták też własnie Iowinian Kátholiki nazywał Mánicheuszami, że przećiwko iemu święte Pánieństwo nad Małżeństwo przekładáli: Iáko Augustyn ś. pisze. Aleć Postyllarze tym świętym Doktorom wielką krzywdę czynią: co káżdy obaczy z Ksiąg Hieronima świętego przećiw Iowinianowi, y z Postylle naszey. List 66. a. Y owszem sámi ten swoy fałsz y potwarz wydawaią: gdy ták indzie piszą: Iż Hieronim ś. nie iest przećiw Małżeństwu świętemu. List 466. A my wolimy z tymi świętymi ludźmi (iako Augustyn ś. mowi) y ze wszystkim kościołem Páná Chrystusowym, w tey wierze starością vtwierdzoney, wszelakie złorzeczeństwa ćierpieć, niżli z Iowiniany Heretyki odnieść by nawiętsze chwały.

VI. Sektarze wolą z heretyki błądzić, á niżli z Doktorámi świętemi dobrze wierzyć.

Aug: de nupt: etc. concup: cap: 29.

Pisze Augustyn ś. iż Iowinian niektore Mniszki iuż w lećiech podeszłe namowił, áby wrzkomo w małżeństwo wstąpiły: nie przeto żeby sam był chćiał ktorą z nich poiąć (czego sie iednak Luter vczynić nie wstydził) ale disputuiąc, że Pánny Bogu poślubione nic więcey zasług v Boga nie maią nad małżonki wierne. Tegoż błędu Postylnicy vpornie

VII. O więtszey zasłudze Pánieństwa nad Małżeństwo.

náśladuią, pisząc tymi słowy: Ze względem godnośći y dostoynośći álbo zasługi v Boga, bez żadnych stopniow, ktore fałszyrze wynayduią, nie maią ći stánowie ieden przed drugim nic. Item stan Pánieński y bezżeński nie ma więtszey zasługi v Boga á niżli małżeński, List 62. Item Kátholikowie z Hieronimem daią máłżeńskiemu stanowi zapłatę trzydziestą w Niebie, Wdowiemu y bezżeńskiemu sześćdziestą, á Pánieńskiemu setną. List 61. Item, Ci mili Sędziowie (rozumiey Augustyn ś. Hieronim ś. Cypryan ś. y wszystek kośćioł chrześćiáński) Sędziego z stolice złożywszy, sámi ná niey z pysznym Lucyperem zaśiedli, á iuż zapłatę tym co w małżeńskim stanie, y tym co w bezżeńskim, y tym co Pánieńskim náznaczyli: Małżonkom trzydziestą, bezżennym sześćdziestą, a Pánnom stokrotną. List 90. Lecż y te wszystkie bluźnierstwá iednym słowem zbija Augustyn ś. mowiąc: Iowinianowe Kácerstwo y błąd potępiamy, ktory mowi że w przyszłym żywoćie żadney roznośći zasług nie będzie. Y záśię: Kto święte Pánieństwo małżeństwu rowne cżyni, álbo wierzy że nic zasługi nie przybywa tym, ktorzy dla vmartwienia ćiáła swego wstrzymaią sie od mięsa y od wina: ten nie iest chrześćianin, ale Heretyk Iowinianin. Y na drugim mieyscu: Gdy Pan obiecuie tym, ktorzy sie ocżyśćili dla krolestwá niebieskiego, mieysce daleko lepsze w domu swoim, a niżli synom y corkam: pokazuie, że da y małżonkom, ále daleko podleysze. Y tenże Augustyn dowodzi z pismá świętego, że osobliwą iákąś chwałę będą mieć w niebie ći ktorzy Pánu Bogu cżystość poślubili. Naprzod z tego mieyscá v Ezáiasza Proroka: potym z onych słow Páwłá ś. Iáko gwiazda rozna iest od gwiazdy w światłośći, ták będzie y vmárłych zmartwychwstanie. Ták prawi, roznośćią zasług świećić będą, iedni mniey á drudzy więcey. Inacżey tam będzie świećiła cżystość małżeńska, inacżey zupełność panieńska, inacżey święte wdowstwo. Roznie swiećić będą: ále wszystkie tám będą. Trzećie, tegoż dowodzi z onych słow Obiáwienia Iana ś. gdzie Duch święty Pánnom ten przywiley dawa, że naśladuią Báránká kędykolwiek idzie, y śpie-

NOTA.

Augu: serm: 191. de tempore.

De eccl: dogmatib: cap: 68.

De sancta virginitate cap: 24.

Ezaiasz w 56.

De sancta virginit: cap: 14. et 27.

w 1. do Kor: 15.

De verbis Dom: serm: 47 w Obiawien: 14.

waią iakąś nową á osobną piosnkę, ktorey żáden inszy, ktory pánieństwo vtráćił, śpiewać nie może. A náwet záwieraiąc Augustyn ś. mowi, że szaleństwo iest prawdzie przećiwne, mowić, że rowna iest zasługa y zapłata pánien y małżonkow. A ś. Ambroży zowie to sprosnym á grubym wyćim, nie znać roznych stopniow czystości y zasług: y wnośić iákieś vbostwo zapłat niebieskich. Iakoby Chrystus iednę tylko miał dla wszystkich zapłatę. A Cypryan ś. z onych słow Páńskich: W domu oyca mego, wiele iest mieszkania, pokazuie, że pánny będą mieć lepsze mieszkania, y więtszey łáski zapłaty w niebie

Ibidem cap: 24.

Ambr: epist: 81. ad Siricium.

Cypr: de disciplı: & habitu virginum.

Smieli y to pisać kacerscy postyllarze, że Chryzostom ś. nie przekładał panieństwo nád Małżeństwo. List 519. Co iest iáwne kłamstwo. Bo te są Chryzostomowe własne słowa: Pánieństwo iest daleko zacnieysze nád Małżeństwo. Item, Ták panieństwo przechodzi y przewyższa małżeństwo, iáko niebo źiemię: iáko Aniołowie przewyższaią ludzie: y owszem ieszcże więcey.

VIII. Chrys: de vi. ginit cap: 10. 11. 12.

Chcąc potwierdzić tego kácerstwa Iowinianowego, o rownośći tych stanow, fałszuią Postylnicy ony Apostolskie słowa: wszyscy synowie Boży iesteśćie, przez wiárę w Chrystuśie Iezuśie. Bo ktorzyśćie sie pokrzćili w imię Chrystusowe, w Chrystusaśćie sie przyoblekli. Iuż nie iest Zydowin áni Greczyn, nie iest niewolnik áni wolny, nie iest męszczyzna áni niewiastá. Bo wszyscy ieden iesteśćie w Chrystuśie. List 62. 678. Lecż nie mowi Paweł ś. żeby wszystkich wiernych iednaka zasługa y zapłáta byłá, co ći mowić śmieią: ále mowi iż wszyscy wierni ktorzy sie okrzćili są synowie Boży, y są iedno w Chrystuśie: to iest, iáko wykłada Piotr święty, niemasz przebieránia áni brákowania osob v Pana Bogá, ále w każdym narodzie ten mu sie podoba, ktory sie go boi y czyni spráwiedliwość, lub Zyd, lub Pogánin, lub męszczyzna, lub niewiástá, lub wolny, lub niewolnik. Bo wszyscy są iedno w Chrystuśie, nie rownośćią zasług, ále iednośćią wiáry. Iż iáko indzie wykłáda, ieden iest Pan wszystkich, iedna wiára, ieden krzest,

IX. Do Gálát: w 3.

w Dzieiach 10.

Iáko wszyscy wierni są iedno w Chrystusie.

Do Ephez: w 4. ieden Bog y Oćiec wszystkich. Wszakże nie przeto iest iedna zasługa y zapłáta wszystkich.

X. w 1. do Tym: w 3. Do Tytá w 1. Fałszuią y ono mieysce Pawłá ś. Potrzeba áby Biskup y Dyakon był mąż iedney żony. Y ono drugie: Káżdy niechay ma żonę swoię, y káżda swego męża. Y ono trzećie: Iesli sie nie mogą wstrzymać, niech stan małżeński przyimą. Bo lepiey zá mąż iść, á niżli gorzeć. Ale o práwym tych słow rozumieniu masz dostátecznie w Postylli naszey.

XI. Ewángelikowskie prawdy. 1. Smieli pisać przećiwnicy y te iawne kłamstwa: że Postilla Iezuitow małżeństwo ś. potępia. List 329. O czym wyżey w tytule o Iezuitach, w liczbie 28.

2. Ze Kátholikowie wszystkie młodzieńce, pánny y wdowce y wdowy przymuszaią do bezżeństwa. List 466. Kto to kiedy słychał?

3. Takaż y to prawdá, Ze w Religiey Papieskiey nie grzech iest Kśiędzu mieć ile sie mu podoba wszeteczńic: ále mieć iednę poczćiwą żonę, iest grzech ognia piekielnego godny. List 597.

4. Katholicy nie roskázuią áni dopuszczaią nierządu. Item, Ze náuka Papieska dozwala y roskázuie w Dekrećiech y Kanoniech y glozach swych wszeteczeństwa, pisząc: Iesli nie może Ksiądz żyć w czystośći przystoynie, tedy wżdy opátrznie. List 370.

Ale czemu potwarcy mieysca nie naznáczyli, gdzie to nápisano? iedno iż sie bali wydáć swego kłam stwá. Bo w Dekrećiech, w Kanoniech y w głozach ich, wszystko sie przećiwno náyduie: á zwłaszcza distinctione 81. Canone Presbiter, et 1. Canon. Si quis.

5. Dekretá nie pozwaláią wszeteczeństwa. Item, mowią: iż w Dekrećiech nápisano: kto nie ma żony, tedy miásto żony niechay domá chowa wszeteczńicę. List 370. O niewstydliwi kłamcy y potwarcy, iako sie Bogá nie boićie pisząc tákie rzeczy! Tamże ná tym mieyscu wykłada sie Autor, y głozá dokłáda, że nie mowi o nierządnicy áni o wszeteczńicy. Bo sie tey nigdy nikomu mieć nie godzi: ále iż mowi o żenie ktorą kto sobie ácż nie iáwnie poiął: że kto ma tákową, ten nie ma być z kośćioła wyrzucan. Y kąszczek niżey ták iásnie pisze: Nie godzi sie chrześćianowi mieć

Distin: 34. Can: Isqui.

nałożnice, choćia nie ma żony, nie może iednak mieć nałożnice ktorąby potym opuścił, á żonę sobie poiął. A wy śmiećie pisáć, że prawo duchowne każe bezżonnemu chować wszeteczницę!

Takaż iest y oná dwoia Ewángelikowska prawdá: Katholicy iásnie piszą, że wszeteczeństwo swe zá máluchny grzech, owszem nie zá grzech poczytáią, á małżeństwo zá grzech máią. List 370. 6.

Siodma prawdá: Piszą Kátholicy, że vćiwiey iest z wielą potáiemnie obcować, niżli sie iawnie przed ludźmi z iedną więzać. List 370. Nie pisze tego Hosius, ále to: że mnieyszy grzech iest gdy kśiądz z krewkośći ćielesney nierządu sie dopuśći, á niżli gdy iáwnie przećiw pierwszemu ślubowi żonę sobie poymie. O czym szerzey w kazániu ná dzień Ofiárowania Panny Máryey. 7.

Osma prawdá: Kátholicy vczą, iż małżeństwo iest nieczystość y splugáwienie ćielesne. List 370. Aleć y ná to Augustyn święty odpowieda: Zaiste błądzą ći, ktorzy, kiedy gánimy pożądliwość ćielesną (bez ktorey Małżeństwo być nie może) mniemaią że też małżeństwo gánimy y potępiamy. Iákoby ten wrzod álbo wáda byłá z Małżeństwa, á nie rádniey z grzechu. Dobre tedy y święte iest Małżeństwo: ále pożądliwość oná ćielesna, ktora sie w Małżeństwie nayduie, iest zła y sromotna, ktorey sie y sámi małżonkowie wstydzą: y owszem wedle przećiwnikow iest własnie grzechem. 8. Aug: de nupt: & concupisc: cap: 5.

Iáko to tedy są iáwne kłamstwa, ktore przećiwnicy ná Kátholiki kłádą, ták ono szczyra prawdá, co Hieronim ś. nápisał: że trudno iest naleść heretyka, ktoryby czystość miłował. Przetoż nie dziw że y dziśieyszy Kácerze z Ebionitámi náprzećiw pánieństwu w czystośći walczą, y wszeláką iey zasługę odeymuią: y niepodobną być ludziom powiedáią: wedle oney Regułki Luterowey: Iż iáko bez pićia y iedze, ták też bez správy małżeńskiey człowiek żyć nie może. K temu małżeństwo święte rozmáićie gwałcą: y niemal wszyscy ich Przełożeni álbo Ministrowie, złamawszy ślub Bogu vczyniony, pod płaszczykiem małżeństwa świętego sprosny nierząd płodzą. XII. Hieron: in cap: 9. Oseae. Heretycy nieprzyiaćiele czystośći. Luter: de vita coniugali. Ewángelicy małżeństwo

święte iáko sobie ważą.

A niektorzy z nich, iáko Ochinus, wielożeństwa ludziom chrześćiańskim dopuszczáią: y nalazł sie ieden miedzy nimi, ná imię Hetheus, ktory zarázem trzynaśćie żon poiął. Lutrowie y Kálwinistowie láda zá przyczynką małżeństwa rozwodzą, y drugą żonę poki pierwsza żywá, poiąć dopuszczaią. Y owszem iesli żona chora, álbo iesli od męża daleko, tedy wedle ich náuki, mąż sobie drugą poiąć może. Bo powiedáią że Paweł ś. mowi: Iż lepiey żonę poiąć, niżli gorzeć álbo vpalenie cierpieć. Y zaśię: Iesli sie trzymać nie mogą, niechay zá mąż idą, álbo żonę poymą. Co iesli sie godzi mężowi, tedy tákże żenie w chorobie mężowey, álbo w niebytności długiey, będzie sie godziło, iść zá drugiego. Hieronim ś. Iouiniana Epikurem chrześćiáńskim, á Augustyn ś. tegoż cudem álbo dziwem zowie. Iesli tedy Iowinian przeto Epikurem, cudem álbo dziwem, że małżeństwo panieństwu rownał, y Mniszki y Księża ná małżeństwo namawiał, chociá sam żony nigdy nie miał: iákimże dopiero Epikurem, cudem y dziwem był sprosny Luter, ktory nietylko małżeństwo nad pánieństwo dáleko przekładał, ále y sam będąc Mnichem, Mniszkę sobie miásto żonę poiął? A zwłaszcza iż Iowinianowe kácerstwo iáko Augustyn pisze, wnet vstáło, y żadnego Kapłaná zwieść nie mogło: á Luterskie kácerstwo ták wiele Księżey, Mnichow y Mniszek zwiodło, y zá ćialem, zá świátem, zá Szátánem posłáło do piekłá.

NOTA.

w 1. do Kor: w 7.

Lutrowie Epikurowie, y dziwowie.

Aug: do haeresib: ad Quodvultdeum haeres. 82.

O MARYEY PANNIE.

I. Heretycy Máryą Pannę bałwochwalcą czynią.

Nie dziw że Postylni Sektarze nas Kátholiki bálwochwalcami nazywaią, gdyż y samę naświętszą Pánnę Máryą bálwochwalcą czynią. Bo tak piszą, iż to iest rozność prawych chwalcow Bożych od Bałwochwalcow: że oni nie czynią iedno to, co Bog roskazuie, więcey sie domyśláią, y z kresu roskazania Bożego występuią. List 58. 52. Y wnet sámisz

piszą, że Pánna Márya więcey sie domyślała niźli Bog roskazał. Bo nie obowiązał był Bog białychgłow do tego mándatu, aby do kośćioła Ierozolimskiego trzy kroć przynamniey do roku chodzić miały, iedno mężczyzny tylko. A tá iednak ná każde święto chodziłá, czyniąc więcey niźli Bog roskázał. List 55. Przetoż wedle ich Regułki Pánna Márya bałwochwalcą byłá.

II. Zdrada Heretycka.

K temu godzi sie obaczyć, iakiey chytrośći y zdrady, na oszukanie prostych, w tey mierze vżywaią. Bo choć dobrze wiedzą, y samisz wyznawaią, że o białychgłowach, żeby od kośćioła Ierozolimskiego na święta chodzić miały, żadnego mandatu áni roskázania Bożego nie było: wszakże áby sie nie zdali Pánney Máryey bálwochwalcą czynić, śmieią mowić, że Pánna Márya y z Synem swym wedle mandatu Bożego do kośćiołá na chwałę Bożą chodziłá. List 56. Item: Pánnę Maryą w powołaniu Bożym chodzącą smętek potkał. List 55. Y zaśię: czynili to Iozeph y Márya) iáko prawdziwi chwalcy Boży, własnym roskazaniem á mandatem Bożym przyćiśnieni. List 52. Item: Oni roskazanie Boże o tym mieli. Item: przeto idą, áby dosyć mandatowi y roskazaniu Bożemu vczynili. List 53. Kędy chytrze á zdrádliwie Iozephá mężczyznę, z Máryą Pánną złączáią. Iákoby toż roskazánie o białychgłowach było, ktore o mężczynie: choćia mianowićie zakon białegłowy czyni wolno od tego przykazania: Tákáć iest szczyrość Ewangelikowska w tak poważnych rzeczach. Aleć to ich boli, że my z tego przykładu Pánny naświętszey, przećiw ich Kacerskiey Regule dowodzimy, że nie wszystko to grzech, áni bálwochwálstwo, co kto czyni oprocz iásnego Bożego roskazania.

III. Łukasz w 2. Ewángelikowie naświętszey Pánnie nieumieiętność y błędy przypisuią.

Ony słowá Ewangeliey świętey. A oni nie rozumieli słowa onego, ktore Pan rzekł do nich, ták wykręcaią. że pánnę Máryą nieumieiętnieyszą czynią, á niźli Symeona y Annę. Bo piszą, że czego tu Panná Marya choć nad insze błogosławiona, nie wie y nie rozumie: to vbogi on prostaczek Symeon, y Anna ona Prorokini wzgardzoną wie y rozumie, y o nim przepowieda. List 58. A więc to iest do pismá nic swego nie przydawać? Gdzie to wyczytali Postyllarze, żeby Sy-

meon y Anna rozumieli to słowo ktorego tá Pánna nie rozumiała? Bo gdy to Pan mowił, wielkie podobieństwo że Symeon y Anna iuż byli pomarli. A iesli o to idzie, że go ći poznali Zbawićielem y Messyaszem: daleko to Márya Panná pierwey y lepiey wiedziała, będąc o tym y przez Anioła, y przez osobne poczęćie y porodzenie tákiego syna, y przez insze rozliczne świadectwa ktore pilnie chowała y rozbierała w sercu swym, vpewniona. Tamże daley piszą Postyllarze: Aleć tak Pan Bog zwykł czynić, ktory tego niekiedy przed zacnemi y wielce świętymi ludźmi do czasu tái, co maluchnym obiawia (iakoby Pánna Marya nie byłá z liczby tych maluchnych) abysmy one choćiaż wielce zacnemi przed Bogiem są ludźmi, tákimi ktorzy sie omylić, y nie wszystkiego wiedzieć mogą, znali. A tak ábysmy sie nie ná ludziach wieszali, áni v nich wyrozumienia pisma szukali etc. Bo iesli Pánna tak zacna y święta nie wszystkiego wiedziała, ále do tego cżásu wiele rzeczy nie rozumiała: Czemuż to śmieią w Postyllach swych Iezuitowie Rzymskiemu Bałwanowi przypisować, żeby nigdy nie miał błądzić, y ni na czym sie nie omylić? (iakoby P. Marya kiedy w czym błądziła) przecże tak wierne do ludzi y wykładow ich przywięzuią, o ktorych to wiemy, iż ich wiele w wielu sie rzeczy omylało y błądziło? List 58. Co ieszcże iáśniey drugi Ewangelik wywodzi z tegoż mieysca mowiąc: Iesli Marya błądziłá, tedyć y wszystek kośćioł zbłądzić może. Marya była łaski pełna, á przedśię błądziła: y dopuszcża Bog tákowe rospáczy y nieumieiętnośći w świętych, ábysmy nie rospáczali, iesli sie przydaią podobne rzeczy, á żebysmy sobie wielce nie ważyli ktoregożkolwiek człowieká náuki, (gdzie áni Apostołow áni Prorokow nie wyimuie) iż omylić może. Tákże y Centuryatowie stąd dowodzą, że Iozeph y Márya nie byli práwie doskonali, iż odpowiedzi Páńskiey nie rozumieli. A nászy Postyllarze kácerskiey napisáli: Iż Pánna Márya słow Páńskich przeto nie rozumiałá, iż vmysł iey ćielesnym affektem y mniemanim o ćielesnym á ziemskim krolestwie nászego Pána zaćmiony był. List 211. Tákći Szatan y z Ministry swemi łaskaw

Culman: in Postilla.

Cent: 2. lib: 1.

ná tę Pannę, że ią oto szczypie kędy może. Lecż insza iest słowá iákiego trudnego nie zaráz zrozumieć, (co bez żadnego błędu y omyłki być może) a insza omylać sie y błądzić, y vmysł ćielesnemi áffekty mieć zaćmiony: co ći niewstydliwie bez zadnego pismá tey naświętszey Pannie przypisuią.

IIII. Wiára P. Maryey nie mnieysza niżli Setnikowa. Mattheusz w 8. Ian w 1.

Stądći y to poszło, że wiarę Setniká onego nad wiarę Pánny Máryey y Apostołow przekładaią: przeto iż rzekł Pan Chrystus: Záprawdę powiadam wam żem nie nalazł takiey wiary w Izraelu, List 71. to iest w Izraelskim ludu, od tego czasu ktoregom począł kazáć. Bo bez pochyby więtsza była wiará Pátryarchow, Prorokow, Iána ś. krzćićiela, Maryey Panny, y Apostołow świętych, ktorzy ná iedno słowo Páńskie, pierwey ieszcże niżli cuda czynić począł, wszystko opuśćili.

V. Rodzay Paná Chrystusow y Pánny Maryey ieden.

Także y ono co napisali: że Ewangelia oná o rodzaiu Pána Chrystusowym, ktorą kościoł czyta na dzień narodzeniá Pánny Maryey, nie Pánnie Máryey służy własnie, ále Synowi iey. List 673. Iakoby Pánna Marya nie z tegoż rodzaiu y pokolenia poszła, z ktorego y Pan Chrystus wedle ćiałá: álbo iákoby nie była matką Páná Chrystusową.

VI. Ewangelikowie rownaią Pánnę Maryą grzesznym niewiastom. Ian w 2. Philip: in annot: in Ioan: cap. 2.

K temuż ćiągną y one słowa Páńskie: Co mnie y tobie niewiasto: pisząc, że Pan Chrystus przyczynę matki swey przykremi słowy odrzućił, y niewiastą nazwał. List 65. Y stąd dowodzą że nie mamy wzywać ani prośić o przyczynę Pánny Maryey. Iáko y Malánchton śmiał te słowa Páńskie bluźnierskie wywracać, pisząc tymi słowy: Chrystus matkę odrzuca, aby ią zrownał z inszymi ludźmi: kiedy mowi: Co mnie y tobie niewiasto? Iakoby rzekł: Iżeś mi iest matką, więc przeto mnimasz, żebyś v mnie zasługą iakiey dostoyności vprośić miałá. Przetoż to wiedz, że nie więcey v mnie możesz, niżli álbo grzeszna niewiasta, álbo poganka. Tyle vprośisz, ile będziesz wierzyła miłośierdziu. Dotąd słowa własne Philipowe. Takći Ewángelikowie czcą y ważą tę Pánnę: A wżdy śmieią mowić, że cześi y dostoyności tey Panny nic nie vymuią: gdyż ią oto rownaią nagrzeszniey-szym ludziom: powiedaiąc że nic nad insze v Boga nie ma,

NOTA. Bluźnierstwo.

ani może. Bo y Postylnicy naszy ganią Kátholiki, że mniemaią iżby ona tą bliskośćią y poważnośćią maćierzyńską swoią, więcey im v niego ziednać y otrzymać mogła List 513.

VII. Ewangelikowie sámi śiebie Chrystusowi, á Pánnę Maryą rownaią Bálwanowi.

A co ieszcże więtsza y nieznośnieysza, iako sámi śiebie rownáią z Chrystusem y z Apostołámi): ták naświętszą Pánnę rownaią z Báálem bálwanem pogańskim. Bo ták piszą na dzień Wniebowźięćia Panny Máryey: Wiele dziś Kátholikowie o Wniebowźięćiu świętey Pánny, ná czym zbawienie nie należy, przypominaią, á iáko wiele v Syna swego może, wyliczaią: y áby sie iey przyczynom y zasługom ludzie poruczali vpominaią: á Chrystusá Pana y Wniebowstąpienia iego zániedbawaią etc. Ták iżby dziś słusznie Pán powiedzieć mogł ony słowa: Zábaczyli imienia mego, dla Báálá. List 662. to iest zabáczyli Chrystusá dlá Panny Máryey. A ták czarta poznać po ogonie, ácz sie czyni Angiołem świátłośći: rzkomo broniąc czći y chwały Pána Chrystusowey.

VIII. Kácerskie nabożeństwo.

Stądći y ono ich nabożeństwo poszło, iż niechcą wyznáć, że Pánná Márya bez grzechu pierworodnego iest poczęta y porodzona: Bo sie boią, żeby ią tym cżcąc, synowi iey chwały y czći w czym nie vięli, álbo iey iákkokolwiek, nie záćmili. List 516. Iákoby kto cżći mátke, nie cżćił Synά. Ale sie nie boią, rownaiąc ią grzesznicy y pogańce, áby sromocąc matkę nie sromoćili synά.

IX. Kalwinitowie co chcą to wierzą á niewierzą co chcą.

Mowią iż o poczęćiu Panny Maryey bez grzechu, w pismie świętym nic nie cżytamy. List 517. A przedśię sámi z drugiey strony mowią, iż pewna rzecż iest, że Pánná Máryá w żywoćie matki swey, tymże obyczáiem, iáko y Ieremiasz y Ian S. byłá poświęconá: chocia też o tym nic nie cżytaią. Ale ieśliż Pánna Márya była ieszcże w żywoćie matki swey, iáko Ieremiasz, poświęcona, y duchem świętym, iáko y Ián ś. napełniona: tedyć sie pewnie, iáko y oni, bez grzechu národziłá. Cżego Postylni sektarze wyznáć niechcą, pisząc tymi słowy: Zaden z stárych Doktorow stąd tego nie dowodzi, żeby sie Ieremiász y Ian krzćićiel przez grzechu pierworodnego począć ábo narodzić miał. List 517. Do Doktorow áppelowali

niechże ich słuchaią: á zwłaszcza Bernata ś. ktorego wrzkomo wiele sobie ważą. Ten ták pisze: Dziwne wprawdzie iest Ieremiaszowe poświęcenie: bo ácż sie w grzechu począł, ále sie bez grzechu národził. Bo pierwey niżli wyszedł z żywotá, był poświęcony: y nie mogł sie národzić nie świętym, ktory w żywoćie matki swey był poświęconym. Wszakże mowi, że poświęcenie Ieremiaszowe, było mnieysze niżli Iána ś. poświęcenie. Bo on tylko od grzechu był oczyśćiony, á ten nie tylko oczyśćiony, ále y Duchem ś. nápełniony. Tu słyszysz iásnie, że Ieremiasz y Ian ś. bez grzechu sie pierworodnego narodzili: á to przeto, iż ieszcże w żywoćie matek swych byli poświęceni, to iest od grzechu pierworodnego oczyśćieni, y łaską obdarzeni. Skąd vpada on drugi błąd Postylnikow, ktorzy napisali, że to poświęcenie nic inszego nie było, iedno nieiákie táiemne przez ducha ś. do vrzędu przyszłego naznaczenie y oddzielenie, y nieiákimi początki á zadatki darow Bożych zápieczętowanie. List 517. A dziwna rzecż, że Kálwinistowie przećiw pismu, dziatki máłe chrześćiáńskie ieszcże w żywoćiech maćierzyńskich poświęcaią: to iest, świętemi y łaskę Bożą maiącemi czynią: ták iż y bezekrztu mogą być zbáwione. List 294. A Ieremiaszowi y Ianowi świętemu (że iuż Pánny Máryey nie wspomionę) przyznáć niechcą, żeby ieszcże w żywoćiech matek swoich byli prawdziwie poświęceni, to iest od grzechu pierworodnego oczyśćieni, y łaski Bożey y Ducha ś. vcześnikami, choćia o nich iasne pismo maią.

Bernar: Serm: de excelentia Ian: Baptistę

Co iest poświęcenie.

Mowią, iż Kátholikowie źle á niewstydliwie ono pismo do Panny Maryey ćiągną: Od początku y od wieku iestem zrządzoná. Iż te słowá własnie Panu Iezusowi należą. List 517. Ale iesliż wszystkie wierne á wybrane swoie obrał Bog przed wieki w synu swoim: y dał im łaskę w Chrystuśie przed cżásy wieczńemi, iáko sámisz przećiwnicy piszą (List 294.) cżemuż tego naświętszey Pannie zayźrzą, co innym wszystkim wybránym dawáią, że także od wieku y od początku iest wybrána y zrządzona, áby była matką Synà Bożego?

X. w Przypowie: 8. w 2. do Tym: 2.

Iedno iż są naśieniem wężowskim, ktore záwsze walczy przećiwko tey Pánnie.

XI. w Pieśniach 4. Heretycy niechcą Pánnie Máryey pozwolić, żeby była wszystká piękną bez mákuły.

Gánią ieszcże kośćioł chrześćiański: że one słowá, Sliczna iesteś wszystka przyiaćielko moiá, á mákuły w tobie niemasz, ćiągną do samey Panny Máryey: gdyż sie iako oni mowią, o kośćiele Bożym oblubienicy Pana Chrystusowey (ktorą on poświęćił we krwi swoiey, áby była bez mákuły y zmazy) wykładáć y rozumieć máią: List 517. Lecż mizerni ludzie nienawiśćią Szatańską záślepieni, nie wiedzą co mowią: Bo iesliż te słowá wszystkiemu kośćiołowi, to iest wszystkim wiernym y wybránym Páńskim służą: daleko iśćie więcey tey naświętszey pánnie. Iesli wszyscy wierni y wybrani páńscy są śliczńemi y mákuły w nich żádney niemasz: tedy dáleko wiecey tá panna iest piękna y bez mákuły. Ktemu, iesliż to iest prawdá, że wszyscy wierni y wybráni Boży, we krwi Pána Chrystusowey poświęceni, są czystemi, pięknemi, y bez żadney mákuły, iáko tu wyznawáią: tedyć ono fałsz co powiedáią, że przedśię y po krzćie ona przyrodzona zmaza grzechu, w nich trwa y zostawa, y głęboko w sercu tkwi. List 294. Bo iesliż y w wiernych á wybranych grzech przedśię mieszka: tedyć iśćie nie są bez makuły, nie są wszyscy piękni: ábo iesli są pięknemi y bez makuły, tedy w nich więcey grzechu niemász. Z tego dwoyga cokolwiek obiorą przećiwnicy, tedy fałszu y háńby nie vydą.

Kálwinistowie sámi przećiw sobie.

XII. Tákieć są y one vskarżania: że Kátholicy tákie tytuły Pánnie Máryey dawaią, częśćią ktore Duch ś. o kośćiele mowił: częśćią ktore własnie mądrośći Bożey Pánu Iezusowi służą. List 658.

1.

2. Item: Doktorowie święći dawáiąc Pannie Máryey takie tytuły, do tákowego bałwochwalstwá ludziom drogę nieiáko podáli, więcey á niżli trzeba dostoyność pánny świętey wynosząc. List 638.

3. Item: Kátholikowie tę historyą (o Marćie y Mágdalenie) áż do krwie ćiągną, ku zálecániu Panny Máryey. List 659.

4. Item: Iáko temu wierzyć, iż Pánna Márya iest wźięta do nieba, nikogo nie zbawi: ták też temu niewierzyć, nikogo

NOTA.

niepotępi. Bo nie iest ártykuł wiáry chrześćiáńskiey, ku zbawieniu potrzebny. List 662. Coż tedy chcą ábysmy wierzyli, że wźięta do piekłá? gdyż wedle ich nauki, ná onym świećie niemász mieyscá inszego żadnego, oprocż niebá á piekła?

XIII. Ná dzień Národzenia P. Máryey.

Bronią ieszcże y onego bluźnierstwá Lutrowego, gdzie nápisał: Ze my iestesmy rownie ták świeći iako Marya, y inszy święći by też naświętszy: kiedy tylko w Chrystusá wierzymy. Y mowią że względem zasługi y krwie przelania Paná Iezu Chrystá, iedno y toż y rowne iest wszystkich wiernych poświęcenie: ktore iest własnie kácerstwo Iowinianowo. Y niżey przydawaią: Ze iesli tu bluźni Luter, iż w Chrystuśie iednakie poświęcenie wiernych vkázuie: tedyć bluźnił Páweł ktory mowił: Iż wszyscy w Chrystuśie wierni iedno są. Tedyć bluźnił Pan Chrystus ktory Oycá prośił, áby wierni wszyscy (wszyscy mowi) byli iedno, ták iako on z Oycem iedno są, List 678. Lecż nie mowi Páweł, żeby wszyscy wierni byli iednako świętymi, álbo rownie ták święći iáko Márya: iako luter bluźni, y z nim Postylnicy: ále iż są iedno: to iest, iż wszyscy maią iednego Boga, iednę wiarę, ieden Krzest, iednę nádzieię powołánia: á iż wszyscy są iednym ćiáłem Pana Chrystusowym: w ktorym iednak są rozne członki, iedne zacnieysze, á drugie podleysze. Tákżeć y Pan Chrystus Bogá Oyca prośił, nie aby wszyscy byli iednako świętymi: ále áby byli iedno: to iest, aby sie wszyscy zgadzáli w Pánu Bogu, toż rozumieiąc y chcąc co Pan Bog chcę: áby toż wszyscy wierzyli y mowili: á żeby miedzy nimi niezgody y kácerstwá nie były. Ktorey prośbie y woley Pańskiey, iako Heretycy dosyć czynią, niech káżdy osądzi.

August: Serm: 191. de temp.

Kalwinitowie fałszuią pismo ś.

Iako wszyscy chrześćianie są iedno.

Do Ephez: w 4.

Ian w 17.

XIIII. NOTA. Iako Luter cźćił P. Máryą.

A co się Lutra dotyćże, ten ná tymże mieyscu ták nieprzystoynie y wzgardnie o tey Pánnie pisze: że dosyć pokázuie ktorym to Duchem czynił. Słowá iego te są: Iesli ty wierzysz, że Chrystus rownie ták dobrze w tobie iáko y w Máryey mieszka, tedy mię możesz rownie tak dobrze iáko y oná wspomoc. Y kąszczek niżey iáwnie on iad wężowski wylewa przećiwko niey, pisząc tymi słowy: Nie będziesz potępion, choćbyś nigdy Máryey żadney cźći nie wyrządził: y owszem choćbyś y na nię nigdy nie wspomniał. Widzisz chrześćianinie,

do czego ią Szatan przez Lutra wiedzie? Ato do tego, áby chrześćiánie żadney cźći Pannie Maryey nigdy nie czynili: áby ná nię nigdy nie wspominali. Aby sie ono wspak obro-
Łukasz w 1. ćiło, co tá Pánná Duchem świętym prorokowałá: że ią mieli zwáć błogosławioną wszyscy narodowie, y rodzaie ludzkie. A wżdy ieszcże wołáią przećiwnicy, że sie Luter nigdy wyniszczyć niekusił chwały y Pamiątki Máryey Panny. List 676.

XV. Sektarze pozdrowienie P. Maryey odrzucaią.

Gánią y w tym nas Kátholiki, że náśladuiąc przykładu Anielskiego y Elżbiety świętey, tymisz słowy Pannę pozdrawiamy. Bo, práwi pozdrawiáią tę ktorey tu iuż ná świećie niemász: y ktora iuż zdrowia tego ćielesnego (maiąc okwićie ono wieczne) od nich nie potrzebuie. List 580. Alećby tym dowodem tákże spráwić mogli, żebysmy áni Pána Chrystusa
Ian w 17. pozdrawiáli, áni chwalili: gdyż go tu iuż ná świećie widomie nie mamy: á gdyż on tákże chwały od nas nic nie potrzebuie, máiąc onę chwałę v Oycá przed wieki: Wszakże aby każdy poznał zgodę tych Doktorow nowych: niech posłucha, co o vżywániu Anielskiego pozdrowienia ieden Ewángelik
Spangeb: in postilla die Annuc. przećiw tym naszym pisze: Toć iest pozdrowienie, mowi, ktorym Troycá święta Pannę Máryą raczyła pozdrowić: przetoż
Łukasz w 1. y my nie zbrániaymy sie iey pozdrawiać tymiż słowy. Oná śpiewa w swoim pieniu: weyźrzał ná niskość służebnice swoiey: á oto od tego cźásu będą mię wysławiać wszyscy narodowie. Ieslić sie te słowá pełnić maią, tedyć zaiste muszą być ludzie ktorzy ią cźćić y chwalić y wysławiać máią. Elżbietá poczęłá mowiąc: Błogosławionaś ty ktoraś vwierzyłá. Tákże y oná niewiásta: Błogosławiony żywot ktory ćiebie nosił.
Łukasz w 11. Ktoż ią teraz wysławiać będzie? Zydowie, Turcy, Pogáni, Hipokrytowie y fałszywi chrześćiáni (Lutrowie y Kálwinistowie) bez pochyby tego nie cżynią: ále ią raczey sromocą y
NOTA. bluźnią. Przetoż to nasz vrząd, ktorzy Ewángelią Paná Chry-
Luter potępia Lutry y Kalwinity. stusowę wyznawamy. A ták przewrotnie cżynią (słuchayćie Kálwinistowie) ktorzy dla zbytniey mądrośći y świątośći nie mogą ześierpieć, áby to pozdrowienie ludzie mowili. Bo áż to nie iest modlitwá, ále iest pozdrowienie, ktorym Troycá świeta Maryą pozdrowić chćiáłá. Gdyż sie tedy to pozdro-

wienie Troycy świętey pododobáło: á czemuż sie nam podobáć nie ma? Toć Spángebergius, prosto wbrew Kálwinowi y naśládowcom iego.

Spieraią sie że Panna Márya nieślubiła była Panu Bogu Panieńskiey czystości: ponieważ iuż mężowi poślubiona była etc. List 582. Ale my wolem wierzyć Ewangeliey y stárym Doktorom (á niżli tym opacznym Ewángelikom nowym) ktorzy to iáwnie twierdzą, że Panna Márya dziewictwo wieczne ślubiłá: czego z iey słow własnych dowodzą. Ieden Augustyn święty ták pisze: Chrystus pierwey niżli sie począł, Panieństwo iuż Bogu poślubione obrał, z ktorego sie národził. Co słowa Máryey Pánny pokazuią, gdy tak do Aniołá rzekła: Iakoż sie to stánie: gdyż ia męża nie vznam: Czegoby zaprawdę nie rzekłá: by była pierwey Panieństwá Bogu nieślubiłá. Ale iż tego Zydowskie obyczáie ieszcze nieznosiły: poślubiona iest mężowi sprawiedliwemu: ktory nie miał iey gwałtownie odiąć, ále ráczey przeciw gwałtownikom strzedz tego, co iuż ona była Bogu poślubiła. To Augustyn święty. Inszych Doktorow świadectwá opuszczam dla krotkośći.

XVI. Pánná Márya Panieństwo Bogu poślubiła.

August. de sancta virgin. cap. 4.

Lukasz w 1.

Przydaymysz nákoniec te Ewángelickie prawdy, niegodne odpowiedzi. Kátholicy od Pana odstąpiwszy, do Matki sie iego obrocili, y wszystkę cześć á dostoyność iego na nię włożyli: y wszystkę nadzieię swą w niey założyli. List 63.

XVII. 1.

Item: Kátolicy śmieli na tę Pannę włożyć tytuły nietylko sámego Bogá nawyższego, ále też y tytuły własne Synά iey miłego, y cześć iemu sámemu własną. List 580. 640.

2.

Item: Iezuitowie z Panny Maryey Boga vczynili. List 663.

3.

Item: Błądzą owi, ktorzy tego v Panny proszą, co oná spolnie z inszymi v Bogá ma. List 582. Y dla tego słusznie prośimy, áby co sama ma nam v Boga y Syna swego vprośiłá.

4.

Item: w Salwe Regina Katholicy Pannę Maryą Krolewną Niebieską, pośrzedniczką, y zbawieniem zowią. List 14. Znáć że Heretycy Sálwe Reginá nieumieią. Bo ácż ią gdzie indzie kośćoł Krolewną Niebieską zowie y słusznie, wszákże nie w Sálwe Reginá. Támże nie pośrzedniczką ále rzecznicżką ią názywa, á zbáwieniem nigdzie.

5.

6. Item: w Sálwe Reginá Kátholicy, wszystkie Pana Iezusá Chrystusá dostoyności y vrzędy, z niego ie sromotnie złupiwszy, ná Pánnę włożyli: mniemáiąc żeby ią tym vczcili: Ano tym lżą ią, y Chrystusá Pana sprosnie podeptuią. List 14. Tędyć sie lżył sam Pan Chrystus, ktory tytuł swoy świátłości, ktory mu Ian świety dáie, Apostołom swym przypisował: Gdy mowi: Wy iesteście światłością świata. Y innych wiele. Weyźrzy chrześćiáninie w trzećią cześć kazánia ná dzień Wniebowźięćia Pánny Máryey, Postylle nászey: á obaczysz iákie Tytuły tey naświętszey Pánnie Oycowie oni święći stárzy dáią, z ktorymi my wolimy wszystkie potwarzy y złorzeczeństwa cierpieć, á niźli z Luterány chwały by nawiętsze odnieść.

Aug. de nupt. & concup. cap. 29.

O MNICHACH.

I. Aug. cont. liter. Petil. lib. 3. cap. 40. Nie dziw iż Heretycy, Apostatowie, zbiegli Mniszy, ná stan Mniski są y byli záwżdy niełáskáwi. Boby sami śiebie iáwnie potępili, gdyby te chwalili, ktore opuścili. Tákći Augustyn ś. o iednym Heretyku Petylianie Donátyście pisze, że złorzeczny-

Augustin Mniski klasztor postánowił w Psálmie 132. Czemu heretycy nienawidzą mnichow. mi vsty gánił Klasztory y Mnichy, y sámemu Augustynowi miał zá złe, że ten sposob życia postánowił, ktory iuż ná on czás był bárzo zwyczayny y naznaiomszy po wszystkiemu świátu. Y ná drugim mieyscu tenże Augustyn pisze: że Heretycy nie bez przyczyny śmieią sie z imienia iedności (bo Mniszy po grecku nazwani są od iedności) bo sie odćięli od iedności. Przetoż im śmierdzi imię Mnichow: iż oni niechcą mieszkáć z brácią społem y w iedności, ále náśladuiąc Donatá (Lutrá, Kalwiná, Serwetá) Chrystusá opuścili. To Augustyn ś. Przetoć y Postylni Sektarze te kłamstwá y potwarze kłádą ná Mniskie stany.

Sektarze (ten swoy własny tytuł Heretycy Mnichom dáią) odrzućiwszy od śiebie Oblubieńcá ktoremu ná Krzćie wiárę poślubili, insze sobie Oblubieńce, insze Reguły, insze Mistrze zmyślili. K temu obrzydziwszy sobie imię Oblubieńcá swego, od ktorego sámego chrześćiány sie zwáć mieli, Mistrzow swoich imiona sobie przywłaszczyli. Iedni sie zową od Benedyktá Benedyktámi, od Bernatá Bernádyny, od Augustyná Augustyny, od Dominiká Dominiki. A ták odrzućiwszy y náukę y Reguły y imię Chrystusowe, wypádli od zbáwieniá Chrystusowego: ktorego żadną miarą mieć nie mogą, áleż insze imioná opuśćiwszy, do iednego Mistrzá, y iednego imienia iego przystaną. List 11.

II. Pierwsza prawdá. 2. Prawdá. 3. 4.

Mniszy w kośćiele Rzymskim záprzawszy sie professyey Iezusá Chrystusá, y świętego imienia iego, zową sie Bernárdyny, Benedyktámi, Dominikámi, y inszymi nieźliczonymi przezwiski. List 258.

5.

Mniszy nie Pana sobie zá wodzá y Mistrzá obráli, ále śmiertelne ludzi: od ktorych sie zowią Augustyny, Dominikany. etc. Nie mogą ći wszyscy rzec iż Pana náśladuią. Bo nie tę sobie drogę do żywotá wiecznego, y nie ten sposob żywotá obrali, ktory Chrystus wydał: ále ktory ludzie wedle zdánia swego, ná zelżywość iemu, y ná złamanie przyśięgi ná Krzćie vczynioney, wymyślili. List 541.

6. 7. 8.

Opuśćić Oyca, matkę, y zamknąć sie w Klasztorze, są iásne y iáwne wymysły ludzkie, w słowie Bożym nie roskazáne: y owszem słowu Bożemu przećiwne. List 57.

9.

Teć są sprosne á grube kłamstwá y potwarzy, ktorymi Postylni Sektarze ohydzić chcą święte Mnisze stany. Zeby oni Chrystá Paná y naukę y Regułę y imię święte iego odrzućić, żeby sie wiary, professyey y imienia Pana Iezusowego záprzeć, żeby nie Pana Chrystusá zá wodzá y Mistrza sobie obráć, żeby nie Pana Iezusá náśladować, żeby nie tę drogę do żywota wiecznego, y nie ten sposob życia, ktory Chrystus wydał, obráć sobie mieli: ábo żeby oni święći ludzie, Antoni, Benedykt, Augustyn, Bázylius, Dominik y Fráńciszek, y inszy fundatorowie zakonnikow, nie wedle rády y nauki Pana Chry-

III. Suminá tego, co Sektarze Mnichom przypisuią.

stusowey, ále wedle zdaniá swego, ná zelżywość iemu, y ná złamanie przyśięgi ná Krzćie vczynioney, one sposoby życia spisáć y stánowić mieli. A náwet żeby mieszkać w Klasztorze, były wymysły ludzkie słowu Bożemu przećiwne.

IIII. Przećiw pierwszey wtorey y trzeciey prawdzie. Máttheusz w 19. Przećiw piątey. Máttheusz w 19. Márek w 10. Lukasz w 18.

Bo ázaż ći Pana Iezusá y naukę y imię iego święte odrzucaią, ktorzy náśladuiąc wierney rady iego, áby byli doskonáli, sprzedawáią wszystko co mieli, y rozdaią vbogim, y Pana Chrystusá w vbostwie, w czystości y w posłuszeństwie náśladuią: Izali sie ći wiary y professyey y imienia Pana Chrystusowego zápieraią, ktorzy wierząc mocnie obietnicy Pana Chrystusowey (że każdy ktory opuśći dom, álbo Bráćią, álbo Siostry, álbo Oyca, álbo Mátkę, álbo Zonę, álbo Syny, álbo Role, dla niego, dla miłośći iego, dla imienia iego, dla Ewángeliey zachowania álbo przepowiedánia, álbo dla krolestwa Bożego dostąpienia, ten weźmie zá to stokroć więcey ná tym świećie, y ná onym otrzyma żywot wieczny) opuszczáią Oyca, Matkę, Bráćią, Siostry, y wszystko co mieli ná świećie, y sámemu sie Panu Chrystusowi oddáią, y sámi sie czyscą dla krolestwá niebieskiego: Izali ći nie Chrystá Pana sobie zá wodzá y Mistrzá obieraią, ktorzy y rády, y náuki, y przykładu iego, á zwłaszczá pokory, vbostwá, czystośći y posłuszeństwá, pilnie náśladuią: Izali ći nie Pana Iezusa náśladuią, ktorzy sług y náśládowcow Pana Iezusowych, Antoniego, Benedyktá, Augustyna y innych podobnych náśladuią: gdyż y Paweł święty wiernych Páńskich nápomina, aby byli náśladowcami iego, tak iako y on był náśladowcą Pana Chrystusowym. Kto tedy naśladowcę Chrystusowego náśladuie: ten pewnie Pana Chrystusá náśladuie. Izali nie tę drogę iáko łácnieyszą y pewnieyszą do żywotá wiecznego Pan Chrystus pokazał: Izali tego sposobu życia nie zálecił, ták słowem iáko y przykładem swoim: A skądże inąd Benedykt, Augustyn, Dominik y Frańciszek święty wźięli swe Reguły, iedno z Ewángeliey świętey, iedno z rady á nauki Pana Chrystusowey: Nie ná zelżywość Pana Chrystusowę, iáko Heretycy bluźnią, ále ná cześć y na chwałę Pana Chrystusowę: nie ná złamanie, ále ná pilnieysze y doskonálsze zachowanie przyśięgi iemu

Przećiw szostey.

Przećiw śiodmey. w 1. do Kor. 11.

Przećiw Osmey.

na Krzćie vczynioney. O czym szyrzey w Kazániu ná dzień Frańciszká świętego.

Fałszuią rozmaićie pismo święte naćiągáiąc go náprzećiw Mniskim stanom. Naprzod kiedy mowią: Słowo Boże każdemu trwać każe w powołániu tym, ná ktorego Bog powołać raczył. Przetoż opuśćić Oyca, Matkę, y zámknąć sie w Klasztorze, są wymysły ludzkie słowu Bożemu przećiwne. List 57. Aleć raczey ták powiedzieć mieli: Słowo Boże każdemu każe trwać w powołániu swoim: Lecż Luter, Bucer, y inni Apostatowie á zbiegli Mniszy Luterscy nie wytrwáli w tym powołániu, ná ktorym ie był Bog powołać raczył. Bo bywszy pierwey Mnichy, y śluby czystośći, vbostwa, y posłuszeństwá vczyniwszy, ná zelżywość P. Chrystusowi y ná złamanie przyśięgi iemu vczynioney, z Klasztorow do dworow, z Kápice do łożnice z vćiekáli. A tak iáwnie przećiw słowu Bożemu vczynili, y maią potępienie, że pierwszą wiárę wniwecz obrośili. Bo iesli każdy chrześćianin winien iest trwać w swoim powołaniu: tedyć pewnie y Mnich winien mieszkać w Klasztorze, y trwać w stanie swoim: iáko támże dokłáda Paweł ś. Iesliś, práwi, przywiązan do żony, nie szukayże rozwiązánia. A iesli nie masz żony, nie szukayże żony. Co iesli człowiek opuszcża Oyca y mátkę dla miłośći żony: á coż zá dziw że tákże opuśći Oycá y mátkę dla miłośći Bożey?

V.
w 1. do Kor: w 7.

Przećiw dzie- wiątey.

w 1. do Tym: 5.

w 1. do Kor w 7.

Ale mowią iż to co Pan mowi: káżdy ktory opuśći Oycá, mátkę, bracią, śiostry, dla mnie, dla imienia mego, dla Ewángeliey, y dla krolestwá Bożego, nie rozumie sie o Mniszym stanie, iáko wykrętarze Iezuitowie w Postyllach swoich wykręcáią: ále o posłuszeństwie słowu Bożemu y roskazániu iego. Opuśćisz Oycá, mátkę, żonę, dzieći chośiaż sie w Klasztorze nie zamkniesz, gdy nie to co Oćiec, matka, żona, co dzieći chcą czynisz: ále to co Bog roskázuie, y do czego ćie słowo iego święte powoływa. List 57. Osobliwi pisma świętego wykłádacże: izali też ono co Pan mowi: Opuśći człowiek Oycá y mátkę swoie á przystánie do żony swoiey: ták wykłádać będą: że to iest opuśćić oyca matkę, nie czynić co oćiec álbo matká, ále co żona chce y każe? Czyli sie dla

VI.
Iáko Postylni Sektarze słowá Páńskie wywrácáią, o opuszczeniu Oycá y Matki.

Mattheusz w 19.

náuki, dla rzemiosła, y dla kupiectwa, dla służby ludzkiey, dla żony, oyca y mátkę prawdziwie opuścić godzi: á dla miłośći Bożey y dla służby Bożey tegoż sie vczynić nie godzi? Przetoż my wolimy te słowá Pańskie ták rozumieć, iáko ie wszystek kośćioł y święći Doktorowie y zakonnicy wszyscy rozumieli. Co y przykładem swym iásnie pokazali, opuściwszy wszystko sámą rzeczą, á nie myślą tylko, dla miłośći Bożey.

VII. Smieli y to pisać, że v zakonnikow vstáwy miłego Bogá
10. Prawdá. są lekkie, á ludzkie wymysły y vstáwy á Reguły od ludzi
12. Prawdá. zmyślone ták są ważne, iż by też Oyca y mátkę robacy mieli zieść, ábo by też w gnoiu rády sobie dać nie mogąc leżeć mieli: kwoli iednak regułom swoim z klasztora nie wynidą, á posługi y rátunku żadnego Oycu y mátce dać niechcą. A ták przestępuią przykazánie Boże dla wymysłow swoich. List 58. Aleć y tu zwykłego kłamstwa y potwarzy vżywáią. Bo iáko do zakonow nikogo nie godzi sie przyiąć, ktoryby miał Oyca ták vbogiego álbo potrzebnego, żeby bez Synowskiey posługi żyć nie mogł: ták gdyby Oćiec ktorego zakonniká wpadł w táką potrzebę: záwsze sie godziło synowi choć zakonnikowi słusznym obyczáiem wspomoc Oyca swego.

VIII. To też osobliwy á prawie Ewángelicki dowod: Woła
w Dzieiach pismo: Iż niemász żadnego imienia w ktorymby ludzie mieli
w 4. być zbáwieni, iedno to imię Iezus: przetoż kto sie kolwiek
NOTA. inszym imieniem zowie, iáko Fráńćiszkanowie, Augustynowie,
nie mogą być zbáwieni, aliż insze imiona opuściwszy do ie-
Dowod. dnego imienia przystaną. List 11. Ale iesli sie ták árgumentowáć godzi, tedyć żaden chrześćianin áni Ewángelik nie będzie zbáwiony, ponieważ każdy ma własne imię swoie ktorym iest názwany. Bo iednego zowią Piotrem, drugiego Pawłem, Ianem álbo Stánisławem. Fałszuią tedy Ewángelikowie słowa Boże: ktorych nie toć iest rozumienie żeby sie żaden chrześćianin nie miał zwać inszym imieniem, iedno od Iezusa álbo od Chrystusa: ále iż żaden nie może być zbawion kto nie wierzy w imię Pana Chrystusowe: przez ktorego sámego łáskę y zasługę, zbáwienie mamy: iáko tamże dokłáda pismo święte.

Tymżeć sposobem psuią y ono drugie mieysce, mowiąc: że Páweł ś. strofował Korynthy, że sie zwáli iedni Páwłowymi, drudzy Piotrowymi, drudzy Apollonowymi, od swych mistrzow y náuczyćielow: przetoż y teraz gdyby zmartwychwstał, tárgnąłby sie ná ty Sektarze, iáko ná nieprzyiaćioły Pana Chrystusowe, y mowiłby im iáko y Korynthom: Izaliż zá was Dominik, Fráńćiszek vmárł? Izaliśćie sie w imię Fráńćiszká okrzćili? List 11. Aleć Paweł ś. tymi słowy nie strofuie Mnichow, ktorzy áćż rozne zwyczáie y vbiory maią: wszákże wszyscy iednáko rozumieią, iednako wierzą, mowią y vczą: Ale strofuie Heretyki, między ktorymi zawsze rozerwánia, zawsze swary, zawsze niezgody płużą, ktorzy przeto nie iednako mowią, wierzą y rozumieią, iż roznych Mistrzow náuki náśladuią: y z tądże sie iedni Lutrámi, drudzy Kálwinistámi, drudzy Aryany zowią: álbo od innych spráwiedliwie są názwáni. O czym szyrzey w Kazániu o Heretykach w czwartey częśći.

IX. w 1. do Kor: w 1.

Przeczytay tamto cáłe kápitulun, á obaczysz, iż to Páweł ś. przećiwko tym mowił, ktorzy nie iednako wierzą, y vczą.

O MSZEY SWIĘTEY.

Postylni Kálwinistowie, iáko insze Kácerskie błędy zá szczyre słowo Boże vdawáią: ták z Mánicheuszámi nietylko wolny rozmysł álbo dobrowolność ludziom odeymuią, y potrzebę y skutek Krztu świętego wyniszczáią, y vżywánie obrázow Páńskich odrzucáią: ále y iawney, widomey a zwierzchniey ofiáry y Kapłáństwa w Nowym Testámencie przyznać nie chcą: iedno same modlitwy ktore są ofiary duchowne. Y przetoż iedyną ofiárę Nowego Testamentu, ktorą Mszą zowiemy, srodze bluźnią, zowiąc ią strászną brzydliwośćią, bałwanem Mszarskim, wymysłem Dyabelskim, chlebowym bałwochwalstwem, etc.

I. Kálwinitowie y Lutrowie są Mánicheuszmi.

Smieią mowić, że Pan Chrystus nigdy Mszey nie miewał, List 44. Ze áni Melchisedech áni Pan Chrystus nigdy chlebá

II. P. Chrystus ná wieczerzy

ofiarował ćiáło y krew swoię.

Bogu nie ofiarowáli. List 155. Chociaż iásna rzecż iest z Ewángelistow świętych y z Páwła ś. że Pan Chrystus ná ostatniey Wieczerzey dáwał ćiało swoie zá wierne, y łámał ie zá nie, pod osobą chleb: y wylewał kielich krwie swoiey świętey zá nie. To iest, mowi, ćiáło moie ktore zá was dáie: ktore zá was łamie: Ten kielich (iest) Nowy Testáment we krwi moiey, ktory (kielich) zá was wylewam: iáko iásnie w Greckim texćie stoj. A coż inszego iest dawać Bogu Oycu ćiało swe zá wierne swoie, y wylewać kielich krwie swoiey zá nie: iedno ćiáło y krew swoię zá nie Bogu ofiárować? Co też y Doktorowie wszyscy iáwnie wyznawáią. Cypryan święty mowi, że Pan Chrystus ná ostátniey Wieczerzy tęż istą ofiarę Bogu Oycu ofiárował, ktorą Melchisedech pierwey ofiárował: zwłaszcza chleb y wino: to iest ćiało y krew swoię (pod osobą chleba y winá) Vprzedziłá, práwi, w Melchisedechu figura ofiáry Chrystusowey: ktorą Pan wypełniaiąc, chleb y kielich ofiárował, y prawdę figurowanego obrázu wypełnił. A wżdy táki iest niewstyd przećiwnikow, że ták iásnie słowá tego świętego Doktora wywrocić vśiłuią, powiedáiąc, że Cypryan wypełnienie tey ofiary Melchisedechowey nie ná Wieczerzy, ále ná Krzyżu vkázuie. Iákoby Pan Chrystus ná Krzyżu á nie ná Wieczerzy chleb y kielich ofiarował. Hieronim ś. to często powtarza, że y Melchisedech w figurze Pana Chrystusowey chleb y wino ofiarował: y Pan Chrystus ná ostátniey Wieczerzy spełnił tę figurę, ofiaruiąc ćiało y krew swoię pod osobą chleba. Augustyn ták̇że święty: Ono (mowi) co Melchisedech Bogu ofiarował, iuż teraz po wszystkim świećie ofiaruią w kośćiele Chrystusowym. Chryzostom ś. ták̇że: Gdy práwi, Pan Chrystus ofiarę (Stárego Zakonu w ofiarę Nowego) odmieniał: tedy miásto bićia bydła, sam śiebie ofiarować roskazał. Opuszczam Grzegorzá Niseńskiego, Ambrożego świętego, Arnobiusa, Euzebiusá Emissená, Theopilákta, Dekumeniuszá, y inszych, ktorzy toż wyznawáią. Z ktorych káżdy iest godnieyszy wiáry, á niżli tyśiąc Lutrow álbo Kálwinow.

Łukasz w 22. w 1. do Kor: 11. Łukasz 22. Cyprian: ad Cencilium. Hieron: epist: 17. ad Marcellam. Epist. 126. ad Eguarium. In Matth: cap: 26. August: lib: 83. quęst: quęstio: 41. Chrisost: in 1. ad Corint: cap: 10.

Takáż y to pradwá ktorą nápisáli: że Doktorowie święći nie wiedzą nic o ofierze Mszárskiey. List 156. Item: Oy-

cowie święći álbo Doktorowie przez ofiarę ktorey wzmiankę czynią, nie rozumieią Mszey Rzymskiey, á także przez ofiarowánie chlebá y winá, nie rozumieią ofiáry iakiey chlebowey zá żywe y vmarłe, iáko Iezuitowie zmyślaią: ále Wieczerzą naszego Pána, y rozdawánie ná niey chlebá y wina. List 156. Ale niech słuchaią niewstydliwi ludzie, naprzod Ireneuszá Biskupá y Męczenika świętego: ktory był wnet po cżáśiech Apostolskich: ktory pisze: Iż tę nową ofiarę Nowego Testamentu, ktorey Pan náuczył Apostołow swoich ná ostátniey Wieczerzy, kośćioł wziąwszy od Apostołow, ofiaruie Bogu (Bogu mowi, nie ludziom pożywaiącym) po wszystkiemu świátu. Niech słuchaią y Augustyná świętego, ktory mowi: że kośćioł chrześćiáński od Apostolskich cżásow, przez successie Biskupow napewnieysze, trwa áż do cżásow naszych y potym: y ofiáruie Bogu (Bogu mowi, nie ludziom) w ćiele Pána Chrystusowym ofiárę chwały. A ná drugim mieyscu: Miasto onych wszystkich ofiar Starego Zakonu, teraz ćiało iego ofiáruią (Bogu) y wiernym pożywáiącym rozdawáią. Y zásię: Chrześćiáni obchodzą pámiątkę oney ofiáry (ná Krzyżu) spráwioney, świętym ofiárowániem, y pożywániem ćiała y krwie Pána Chrystusowey. Y ieszcże: W Melchisedechu naprzod vkazáła sie ofiára ktorą teraz chrześćiáni ofiaruią Bogu po wszystkim świećie. Niech słuchaią ieszcże tegoż Augustyná mowiącego o Mszach zá vmárłe: Nie iest rzecż wątpliwa, że ofiárą zbawienną (Mszey świętey) vmarli bywáią wspomożeni: kiedy zá nie ofiára pośrzedniká (Msza święta) bywa ofiárowana. Tenże świadcży, że y zá matkę iego zmárłą, pierwey niż ćiáło iey do grobu było włożone, ofiárowano ofiárę naszego odkupienia. Niech słuchaią Cyrylla Ierozolimskiego: ktory opisuiąc porządek Liturgiey, to iest Mszey, iaka była za cżásu iego przed iedennaśćie set lat, mowi: Modlimy sie zá wszystkie vmárłe, wierząc iż wielka iest duszom pomoc, zá ktorych ofiáruią prośbę oney świętey á straszney ofiary, ktora ná ołtarzu iest położona. Niech słuchaią náwet świętego Izydora mowiącego: Ofiárę ktorą chrześćiáni Bogu ofiáruią, Chrystus naprzod postanowił, kiedy zaleći Apostołom

III. Swiadectwá doktorow o Mszey.

Iren: lib: 4. capite 32.

Aug: cont: Aduers: legis & prophet: lib: 1. : 20.

De Ciuit: Dei li: 17. cap: 20.

De Ciuit: Dei li: 16. cap: 22.

Serm: 32 de verbis Apost. In Enchirid: 110.

In Confesionib. lib: 9. cap: 15.

Cyril. Cathechesi Mystag: 5.

ćiáło y krew swoię. Tę ofiarę chrześćianom sprawować roskazał, zostawiwszy y dokończywszy ofiar Zydowskich.

IIII. Athanas: in porat: defunct: Damasceno citata.

Cźwarta prawdá: Starzy Doktorowie nigdy tey správy vżywánia wieczerzey Páńskiey nie zwáli ofiárą vbłagálną: czego nigdy z ich kśiąg przećiwnicy nie pokażą. List 616. Prawdá że tákiego vżywania wieczerzey iákie oni maią, niezwali ofiarą vblagálną. Bo go nigdy nie ználi. Ale ofiárowánie Chrystusá Iezusa we mszey świętey tak zowią. Naprzod Athanásius ś. ktory ofiarowánie nie krwawey ofiary (to iest ćiáła y krwie Páńskiey na ołtarzu) zowie vbłagánim. Więc Augustyn ś. ktory pisze, że ofiára ołtarzna zá nie bárzo złe vmarłe ofiárowána, iest vbłagánim. K temu Cyrillus ś. ofiárę ołtarzną zowie ofiárą vbłagalną, y przydaie: że my modląc sie zá vmarłe, Chrystusá za grzechy násze zabitego ofiaruiemy, abysmy y onym tego ktory iest nałaskawszym, vbłaganim y miłośćiwym vczynili. Y innych wiele doktorow świętych toż twierdzi.

Augu: Enchilib. cap: 110.

Cyril: Cathech. Mystag: 5.

V. Maláchiasz w 1.

Piąta prawdá: Doktorowie świeći ono mieysce v Málachiaszá (iż ná káżdym mieyscu ofiaruią imieniowi memu ofiarę czystą) nie rozumieią o Mszey Rzymskiey dziśieyszey: iáko postylni mistrzowie náćiągáią. List 562. A my przećiw temu pokażemy, że to mieysce Máláchiaszowe Doktorowie święći rozumieią o Mszey to iest o ofiarowániu Bogu ćiała y krwie páńskiey pod osobą chlebá. Naprzod Ireneus iasnie mowi, że o tey nowey ofierze nowego testamentu ktorą P. Chrystus vstáwił na ostatniey wieczerzy, poswięćiwszy chleb y wino w ćiáło y krew swoię, y ktorą kośćioł wźiąwszy od Apostołow, ofiáruie Bogu po wszystkiemu świátu: o tey, prawi, Málachiasz mowi: że teraz w chrześćiáństwie ná káżdym mieyscu ofiaruią Bogu ofiárę czystą. Drugi świadek niechay będzie także dawny Iustinus Męczennik święty: ktory to mieysce Mallachiaszowe wykładaiąc mowi: że tá ofiara ktorą P. Chrystus swym imieniem ofiarować kazał, to iest (iako samże wykłáda) w Sákrámencie chleba y kielichá, ktorą ná káżdym mieyscu chrześćiani ofiáruią, świadczy Pan Bog, iże mu iest wdźięczna: á wásze lepak ofiary Zydowskie odrzuca tymi

Iren: lib: 4. cá: 32.

Iustin: in Dial: cum Triphone.

słowy: Nie przyimę ofiar z ręku waszych. Y ieszcze iásniey dokłada: że Pan Bog v Malachiasza mowi o ofiárach, ktore my z Pogáństwa chrześćiáni iemu (Bogu) wszędy ofiaruiemy: to iest, o chlebie Sakrámentu, y o kielichu także Sákramentu, kiedy mowi: że od nas imię iego iest vwielbione, á od was (Zydow) zelżone: Trzeći świadek iest Augustyn ś. ktory to mieysce Malachiaszowe także o tey ofierze ołtarzney wykłada. Bo przywiodszy te Máláchiaszowe słowá: Nie mam woley do wás, ofiary nie przyimę z rąk wászych. Oto (mowi) ofiárá wedlug porządku Aaronowego, (ktora vstać miała) A na każdym mieyscu ofiaruią imieniowi memu ofiarę czystą. Oto (práwi) ofiará według porządku Melchisedechowego (to iest, pod osobą chlebá y winá) Także Hieronim święty y Euzebius Cesariensis, to mieysce wykładáią: y Dámascenus poświadcza tymi słowy: Tać iest mowi, ofiara czysta, y niekrwawa, o ktorey Pan mowi przez Malachiasza Proroká, że mu ią ofiáruią od słońca wschodu áż do zachodu, zwłászcza ćiáło y krew Pána Chrystusowe.

August: cont: Faustum Manich. lib: lib: 20. cap: 18.

Dámasc: de Ortodoxa fide lib: cap: 14.

VI. Originał Mszey świętey

Szosta Prawda. Iezuitowie nie mogąc Mszey swoiey Originału od vstawce Chrystusá Pána dowieść, od Piotra gi y od Iákubá świętego Oryginał biorą. List 154. Weyźrzy kto chce w Kazánie na Wielki Cżwartek, á obaczy prawdę. Bo tam o Pietrze y Iákubie żadney zmianki nie masz: tylko sie to wywodzi, że Pan Chrystus ná ostatniey Wieczerzy vstawił tę ofiarę mszey ś. ná pamiątkę swoię.

VII. Dawność Mszey świętey.

Siodma prawda á raczey bluźnierstwo: Skoro sie nowy Chrystus w Rzymie z chleba vrodził, wnet sie też nowa ofiara (z wyniszczeniem oney iedyney á wieczney ofiáry) otworzyłá y odkryłá. List 304. Aleś ty iuż słyszał, czytelniku wierny, że ta nowa ofiará Nowego Testamentu nie w Rzymie, ále co Ireneus świadczy. Y owszem iako Prorocy prorokowáli, figury rozmáite znaczyły, Apostołowie przepowiedali: y wszyscy chrześćianie z Doktorami swymi wszech narodow, po wszystkiem świećie, wszelkich czasow, przyięli, wierzyli, y krwią swą pieczętowáli.

VIII. Msza kiedy nastała.

Osma prawdá: Msza w kilká set lat po Apostolech łatána po stuczkach od wiela Papieżow będąc, nastałá. List 545. Aleć sami przećiwnicy iasnie wyznawaią. List 61. Ze Mszą zowiemy nie owe Introity, modlitwy, śpiewánia, Ewangelyi y Epistoł czytania, Credá Apostolskiego wyznawánia: y inne Ceremonie, ktore roznych czásow do Mszey są przydáne: Ale Mszą zowiemy własnie ofiarę ćiało y krwie Pańskiey pod osobą chlebá y winá, Bogu vczynioną: ktora należy w poświącaniu, ofiárowaniu y pożywaniu świętego Sakrámentu. A tá nie od kogo inszego, iedno od samego Chrystusa Pana na ostatniey Wieczerzy iest vstawiona.

IX. Dziewiąta prawdá: Za Stanisławá świętego nie była taka Msza, iaka dziś iest w Pápiestwie. List 616.

X. Za Stánisławá ś. y Bernatá S. Msza takáż była iako y dziś iest w kościele Rzymskim.

Czego podpieráią taką drugą prawdą: Nie ofiárowano zá Bernata świętego ćiała Pána Chrystusowego Bogu Oycu dla odpuszczenia grzechow: ále ludziom żywym ku zbawieniu ćiała y dusze ich. A ieslić za Bernatá świętego nie było tákiey ofiary, daleko więcey zá Stanisława świętego, ktory sześćdziesiąt lat y daley był przed Bernatem. List 616. Ale dziwna rzecz, iako śmieli ći ludzie Bernatá świętego czynić świadkiem mátactwa swoiego. Gdyż owszem w tymże Kazaniu tenże Autor mowi: Y my bráćia gdy przed ołtarzem staniemy, abysmy Synà Bożego ofiarowáli Panu Bogu. Oto słyszysz do ofiary ołtarz, ktorego Kálwinistowie nie maią. Słyszysz, że Kapłani v ołtarza Syna Bożego w świętym Sákramencie, Bogu (a nie ludziom żywym) ofiaruią. Y tamże niżey mowi: Ze ten ktorego Marya w kośćiele ofiarowała, ktorego Symeon przyiął, ktorego my (Kápłani) w rękach poświęcaiąc, przed Bogiem podnośimy (oto mász nietylko ofiarowanie, ále y podnieśienie Sakramentu świętego, aby od ludzi chrześćiańskich był cźćią Boską cźćiony, co sie we Mszey cźásu Elewácyey od wiernych chrześćian dzieie) błogosławiemy, pożywamy, y wam ku pożywaniu podawamy, ten nas sądzić będzie. A tak mowmy mu w sercu gdy go piastuiemy, Panie do ćiebie po śmierći przyidziemy. rć. To wszystko iest przećiwko Postylnym Sektarzom, ktorzy nie wierzą,

Bern: in serm: de purificat.

Oltarz do ofiary.

Kápłani Syna Bożego Bogu ofiaruią.

żeby Kapłani pod osobą chleba w Sakramencie, Chrystusá prawdziwie piastowali, y w rękach nośili, y Bogu ofiarowali.

XI. Sektarze słowka kápaią ná oszukánie prostych.

Bo co oni z tegoż Autora przywodzą one słowa: (Braćia namileyszy, takowymi nam (Kapłanom) potrzeba być, gdy ćiáło Páńskie poświącamy, gdy poświęcone pożywaiąc ofiaruiemy, gdy wam toż ćiało ku zbawieniu ćiała y dusze podawamy. Tákimi też y wam być potrzebá, gdy święty Sakrament bierzećie z ręku nászych) Z tąd nigdy nie dowiodą, żeby zá Bernatá świętego ćiała Pana Chrystusowego Bogu Oycu nie ofiárowano: álbo żeby ćiało Páńskie nie ináczey miało być ofiarowane, iedno gdy pożywane álbo ku pożywániu rozdawane wiernym bywa. Bo tym względem nie Bogu ále ludziom ofiarowane y podawane bywa. A ten Autor iásnie mowi, Iż Kápłani Synà Bożego v ołtarza pierwey Bogu ofiaruią, y przed Bogiem podnoszą. A choć mowi, że ćiáło Páńskie poświęcone pożywáiąc ofiaruiemy: toć nie przeto mowi, żeby ta ofiara w samym pożywaniu należała: ale iż ofiara zupełna, iako bez poświęcenia ták też y bez pożywania być nie może. Co też mowi, Iż nie sam Kápłan ofiaruie, nie sam poświąca, ále zebránie wszystko, ktore w ten cżás stoi z nim poświąca y ofiáruie: Toć nie tym względem mowi, żeby kto inszy oprocż Kápłanow miał moc poświęcánia y ofiárowania ćiała Páńskiego przy ołtarzu: ále iż Kápłan będąc sługą kośćielnym, nośi ná sobie osobę kośćioła wszystkiego: á iż też inszy wierni przy oney ofierze świętey, ofiaruią pospołu z Kápłanem Panu Bogu ofiary duchowne wiary, modlitew y nabożeństwa: iáko tamże ten Autor dokłada. A ták z tegoż mieysca, inszych nie szukáiąc, okazáło sie przećiw wymysłom Sakramentárskim, że zá Bernatá świętego tákże iáko y teraz ofiarováli Kápłani przy ołtarzu pod osobą chlebá y winá, ćiáło y krew Pana Chrystusowe, to iest sámego Chrystusa Pana, Bogu Oycu. Y owszem iákosmy wyższey pokazáli, nietylko zá Bernatá y Stanisława świętego przed piąćią set lat, ále y za Augustyna świętego przededwunaśćie set lat, y zá Cypryana y Ireneusza świętego przed cżternaśćie set lat, y od samych cżásow Apostolskich

Kápłan iáko nie sam ofiaruie.

NOTA.

ćiáło Pana Chrystusowe, według vstawy iego, ná ołtarzach ofiárowano zawsze w kośćiele Panu Bogu.

O OBRAŹIECH.

I. Kálwinitowie są Antychrystowie.

Kalwinitowie Postylni z Zydy, z Turki, z Iulianem Apostátą, y z Mánicheuszmi, y ze wszystkim Piekłem sprzyśięgli sie naprzećiw Panu Chrystusowi y obrázom iego, y innych świętych iego: wznawiáiąc stáre ono Kácerstwo obrazokaźcow, przed ośmią set lat potępione y wniwecź obrocone. Bo bluźniąc obrázy Pana Chrystusowe, y bałwany ie nazywaiąc, bluźnią samego Chrystusá, y fałszywym go Bogiem czynią. Abowiem bálwan iest obraz Bogá fałszywego, ktory nie iest Bogiem. Y lżąc obráży Pana Chrystusowe, lżą y samego Chrystusá, ktorego iest obraz. Bo iako poczćiwość ták y zelżywość obrázowi vczyniona, śćiąga sie ná tego ktorego iest obraz. Co y sami ná iednym mieyscu zeznawáią, potępiaiąc sie sami sądem swoim: Gdy ták napisali: Iáko gdyby kto listy Krolewskie zdrapał y podeptáł, chocźiażby po Krolu nie deptał: wszákoż iednak iź tá zelżywość śćiąga sie na Krolá, ktory ná nim opisał Mándat swoy: winien sie stawa naruszenia Máiestatu Krolewskiego y obrażenia. List 168. Tákżeć y my mowimy: że kto obrázy Pana Chrystusowe sromoći, pali álbo tłucźe, chocźa po samym Chrystuśie nie depce: wszakże iż ta zelżywość śćiąga sie ná Chrystusá, ktorego on obraz znamienuie: przetoż sie stawa winien zgwałcenia y obráżenia Boskiego Maiestatu.

w 1. do Kor. w 8.

II. Iż prawdy po sobie nie maią, więc zwykłymi kłamstwy narabiaią: pisząc: Iż ći ktorzy do kośćiołá Bożego obrázy ryte y malowane wprowadzili, tę przyczynę iakoby potrzebną y poważną sprawy swey dawaią, żeby miały być żywymi kształty Boga niewidziánego. List 66. Kto to kiedy słychał álbo czytał:

Tákasz iest y ona druga prawda: Rzymianie opuściwszy stworzyćielá, vdali sie zá stworzeniem, obracaiąc tę chwałę ktora stworzyćielowi żywemu należy, ná nieme martwe, kamienne y drewniane bálwany. List 47. O czym czytay w tytule o Bałwochwálstwie, y w Kazániu o Obráźiech w Postylli nászey. III.

Trzećia prawdá: Rzymscy Doktorowie vrząd swoy Kaznodzieyski, ná obrázy nieme wrzućili. List 67. IIII.

Cżwarta prawda: Woleliby Kátholikowie, áby słowo miłego Bogá prawdziwe wyniszczone, zadeptane, y zágrzebione było: á niżliby obrázy ich w namnieyszey rzeczy naruszone być miały, y nie tákby płakali Chrystusá vmęczonego y zabitego, iako iedynego bałwáná spalonego. List 609. O niewstydzie sprosny: ktory od prawdziwego Sędziego żywych y vmárłych srodze á sprawiedliwie sądzony będziesz: gdyż o sercach ludzkich niesprawiedliwie y kłamliwie sądzić moc sobie przećiwko iásnemu pismu Bożemu bierzesz. V.

Piąta prawdá: Ieden kwiatek lepiey nas wyćwiczyć może, o wszechmocnośći á opátrznośći Bożey y dobroći iego, á niżli sto obrázow rytych y malowanych. List 67. Item: Mrowká iedna álbo komor człowieká więcey y rychley nauczy, niżli obraz złotem ozdobiony. List 611. Owszem ieden obraz P. Chrystusá ná Krzyżu wiszącego, więcey każdego y naprostszego człowieka nauczyć może, nietylko o wszechmocnośći, opatrznośći, o dobroći y o miłośierdziu Bożym, ále y o sprawiedliwośći iego, y o gniewie náprzeciw grzechowi, á niżli wszystkie rzeczy stworzone. VI.

Szosta prawdá: Kátholicy w obráźiech álbo radniey w bałwaniech, wszystkę summę chwały Bożey y nabożeństwa chrześćiáńskiego skutek záłożyli. List 606. Y tu do sercá. Gdyż v żadnego Katholiká tego nie cżytáią. VII.

Siodma prawdá: Ná Concilium Niceńskim wtorym zákazano obrázy chwalić, ábo iákożkolwiek cżćić, przyodziewać ie, ábo im świecżki stawiać, kadzić, álbo przed nimi klękáć y cżapkę zeymować. List 610. Przećiwną rzecż wszystkę masz támże. VIII

IX. Kálwinitowie piszą sámi przeciw sobie.

Osma prawda: Starzy Katholicy obrázow żadnych nie vżywali, iedno tylko heretycy. List 608. Aleć sami przeciw temu indzie napisali, że tudziesz po Apostolskich cżáśiech obrázy v chrześćianow nastały. Słowa ich są własne: Szatan chrześćiany bárzo rychło po Apostolech od szczerey znáiomości y chwały Bożey vwiodł do chwalenia, służenia, wierzenia, dufánia, wzywánia, ofiar cżynienia, dniow święcenia, obrázow stawiánia, kośćiołow, káplic, ołtarzy budowania, y kośći całowánia, rozmaitym świętym y ich obrázom. W przemowie trzećiey cżęśći. A 3.

X. Obrázow używánie iáko dawno w kośćiele chrześćiáńskim

Dziewiąta prawdá: Obráży dopiero zá Grzegorza pierwszego poczęły mieysce w kośćielech ná zachod słońcá otrzymawać. List 609. Item, że Grzegorz pierwszy obrázy pochwalił y do kośćioła wprowádził. List 610. Alesmy my w Postylli pokazáli, że obrázow vżywanie zaczęło sie od cżasow Apostolskich. Bo y Pan Chrystus obraz twarzy swoiey posłał Abagarowi krolowi, y oná niewiasta od krwotoku vzdrowiona, ná znak wdzięcżności obraz Pana Chrystusow miedziány postawiła: ktory też Pan Bog cudámi potwierdził. Y Nikodym miał obraz męki Páńskiey, ktory potym od żydow zgwałcony, wielkość krwie wypuścił, iáko Athanasius świadcży. Y święty Silwester vkazał Constántynowi Cesárzowi obrazy Piotra y Pawła świętego. Y tenże Constántin ná wiarę chrześćiańską náwrocony, kośćioły ktore budował, obrazami zdobił. Bo iáko Damasus świadcży, w iednym kośćiele dał vlać śrebrnego Paná Iezusa ná stołku śiedzącego y dwanaśćie Apostołow około niego: y cżtyrech Aniołow. A ná krzćielnicy baranka ze złotá na cżystszego, á podle niego Iana świętego Krzćićielá ze śrebrá, trzymaiącego ten tytuł napisany: Oto baranek Boży, ktory gładzi grzechy świata. Y ná ćiele Piotra świętego Krzyż złoty, y drugi w kośćiele Pawła świętego. Leczż Konstántyn Cesarz żył trzystá lat przed Grzegorzem świętym. Nádto Athanazius, Bázilius, Gregorius Nissenus, Páulinus y Prudentius świadcżą, że obrázy Pana Chrystusowe y świętych iego przededwánaśćie set lat były w kośćielech chrześćiáńskich. Fałsz tedy iest, żeby sie dopiero zá

Lib. depassione imaginis crucif.

Damasus in vita Silnestri.

Vide Dialog. Alani Copi.

Grzegorzá zaczynać poczęło obrázow vżywánie. K temu á ono gdzie, cosmy dopiero przywiedli z ich Przemowy:

XI. Sektarze przą sie iásnych rzeczy.

Historye o obráźie Abagárowym, y o obráźie ktory Panu Chrystusowi postáwiła oná niewiásta od krwawey niemocy vzdrowiona, Postylnicy bez żadnego wstydu, plotkámi y baśniami zowią: y nie chcą temu wierzyć, żeby Łukasz święty obrázy Panny Maryey y Páwła świętego malował. List 610. Y fraszkámi to zowią, co Historykowie kośćielni o obráźie Pana Chrystusowym, przez Iuliana niezbożnika zrzuconym, napisáli. List 612. Lecż o obráźie Abagárowym nietylko Nicephorus, ále y Ewágrius w kośćielney Historyey, y Damáscenus, y Concilium śiodme powszechne świadczą. A o obráźie od oney niewiasty postawionym Euzebius, Socrates, Sozomenus y Nicephorus w kośćielney Historyey, y Theophiláktus. O Łukaszu także świętym, że obrazy Panny Maryey malował. Nicephorus y Metáphrastes y Euzebius, y przed tyśiącem lat Theodorus Lektor: ktorym słuszniey wierzyć, á niżli vpornym kácerzom: bez wstydu iásnym Historiam nie wierzącym.

XII. Kácerze kácerskim Concilium świádczą.

Przywodzą zá sobą Postylni Sektarze niesprawiedliwy Dekret Concilium kácerskiego Konstantynopolskiego, ná ktorym obrázy odrzucone były. List 609. A tego nędznicy nie bacżą, że to Concilium od niezbożnego Cesarza zgromadzone, y przez śiodme powszechne Concilium Niceńskie od trzech set y piąćidźieśiąt Biskupow wniwecż obrocone, v wiernych chrześćiánow, iako y Aryańskie y inne kácerskie Concilia, żadney wagi nie ma. Bo ná to Concilium, áni Alexandryński, áni Antyocheński, áni Ierozolimski Pátryarcha nie pozwolił: áni Papież Rzymski, ktory sam moc ma zgromadzać y potwierdzać Concilia, áni sam był ná nim, áni kogo posłał, áni go pochwalił: Y owszem ie zarazem potępił. Nakoniec, iesli sie to Concilium Ewangelikom ták barzo podoba: á cżemuż go ná wszystkim nie przyimuią? Bo ná tymże Concilium każą świętych wzywać, y chwalić ćiało Pańskie w świętym Sakrámencie: cżego Kalwinistowie nie cżynią: y owszem ono Concilium przeklina te wszystkie, ktorzy świętych wzywać nie chcą álbo zakázuią. A ták wedle dekretu tego Concilium,

Toż Concilium potępiło kácerze dźieysze.

przeklęći Heretycy są Lutrowie y Kalwinistowie, prze to samo, że świętych o przyczyny wzywać zakázuią.

XIII. Obrazokáźcy wszyscy niezbożni ludzie byli.

Nadto godzi sie obaczyć, że wszyscy ktorzy z obrázy Pana Chrystusowemi y świętych iego woynę wiedli, tedy ábo heretykámi byli: iako Manicheuszowie, Eutychianowie, Monothelitowie: ábo Apostatami, ktorzy sie zaprzeli wiary chrześćiańskiey, iáko Iulianus: ábo Cżarnokśięznikami y niezbożnemi ludźmi, iáko Leo trzeći, Constantyn piąty, y Leo cżwarty Cesarze. Bo Leo trzeći oprocż tego że był Aryanem, iáko Platina świadcży, dla swey niezbożnośći, od samychże Grekow nazwan iest Iconomachos y Theomachos: to iest, ktory nietylko z obrazy, ále y z samym Bogiem walcżył: y gwoli niektorym żydom, ktorzy mu obiecowali Cesartwo y sto lat żywota, obrazy woiował, y wiele chrześćiańskich ludzi dla obrazow cżcenia zamordował. A Syn iego Constantyn piąty, przezwiskiem Copronimus, że gdy go krzcżono, wodę Krztu ś. náżądził: co też był znak pewny (iáko Germanus Patryarcha ś. przepowiedział) że on rzeczy święte splugawić miał: iáko Zonoras, Cedrenus, y Swidas, Historykowie Greccy świadcżą: ten był zwykł dziatki zabijáć y w nocy dyabłom ofiarować: y kilka tyśięcy chrześćianow, á zwłaszcża mnichow, dla cżći świętych obrazow pobić dał: Nakoniec straszną niemocą od Boga skazány, gdy miał vmierać, tedy wołał że ieszcże zá żywota był podány do ognia piekielnego, dla Máryey Bogá rodzice, ktorą srodze bluźnił. A tenći był ktory to Constántinopolskie Concilium wyższey námienione, przećiw obrázom zebrał: ktore iesli Ewangelikowie przyimuią, tedy Dekretem iego są heretykami. Leo cżwarty, tegoż lepak szaleństwá naśládowca, y krotko y nieszczęśliwie żył. Bo iż sie barzo kochał w perłach y w karbunkułach, złupił kośćioł świętey Zophiey: y z pereł ktore był pobrał, dał sobie vcżynić barzo piękną koronę: ktorą gdy nośił, głowa iego od złych krost y kárbunkułow wrzodow ták sie wnet nadęłá, że wnet potym vmarł. A Constantin szosty niezbożny, matkę swą Irenę, mądrą á bogoboyną panią, ktora przez kilkadzieśiąt lat Cesarstwo z podziwieniem wszystkich chwalebnie rzą-

Platin: in vita Greg: 3.

Zonar: in vita Leonis.

NOTA.

Cedrenus.

Zonaras in vita Irenes.

dziłá, wypędziwszy, potym sam spráwiedliwym sądem Bożym, z Cesárstwa złożony y oślepiony był.

XIIII. Grekowie záwsze trzymali obrázy.

Smieli y to pisać Postylnicy, że sie przeto sstało Schisma abo oderwanie Grekow od Rzymskiego kośćioła: iż Grekowie niechćieli żadną miárą zezwolić ná obrázy, ktorych zá Apostołow y zá przodkow ich nie było. List 609. Iákoby wszyscy Grekowie mieli być w tym błędzie. Aleć y to iest wielkie matáctwo. Bo przed Leonem trzećim, ktory z namowy żydowskiey obrázy z kośćiołow wymierować kazał: iuż obrazy były we wszystkich kośćielech ták Greckich iáko y Łaćińskich. Boby ich był z kośćiołow wyrzucać nie mogł, gdyby ich tam pierwey nie było. K temu barzo wiele zacnych Doktorow Greckich, sprzećiwiło sie temu Tyrańskiemu Cesárskiemu, ktorzy gárdła swe woleli położyć, á niżli odstąpić wiáry przodkow swoich. Bo naprzod Germanus Patryarcha, iż ná ten błąd Cesarski zezwolić nie chciał, od Cesarzá złożon y wygnan był: y wiele innych przy nim pobito, álbo y obćięto, iáko Paulus Diaconus świadczy. Nádto święty Ian Damáscenus przećiw temuż Cesárzowi nápisał troie barzo vczone Kśięgi, broniąc obrazow: y gdy mu spotwarzonemu od obrázokaźcow ręka vćięta była: ná modlitwę przed obrazem Panny Maryey vczynioną, zaśię mu onász ręka iego vzdrowiona y przywrocona była. Náostatek prawda zwyćiężyła kłamstwo: Bo po Niceńskim wtorym Concilium áż do tych nászych cżásow, wszyscy ták Grekowie iáko y Rzymiánie obrazy święte w kośćielech zátrzymali: y ono kacerstwo obrazokaźcow iáwnie potępili.

Paulus Diacon: in vita Leonis.

XV. Pisma gwałtowne náćiągánie. w 2. Moy: w 20. Do Rzym: w 1.

Fálszuią słowo Boże Postylni Sektarze: ćiągnąc one pisma o bałwaniech Pogáńskich, naprzećiw obrázom Pana Chrystusowym y świętych iego: Nie czyń sobie obrázu rytego, áni żadnego podobieństwa. Przemienili chwałę nieśmiertelnego Bogá, ná obraz nietylko śmiertelnego człowieka, ále też ptakow, zwierzow, y tego co sie po źiemi cżołga. Synaczkowie strzeżćie sie bałwanow. Náwrocíliśćie sie od bałwanow służyć Bogu żywemu. Nie mamy mnimać, żeby złotu, śrebru, kámieniowi, wyrażeniu misternemu Bostwo było podobne. List

Ian w 1. káp: 5.

w 1. do Thes: w 1. w Dzieiach w 17.

606. 607. 608. Ná te wszystkie y inne tym podobne pisma, tylko to odpowiedamy, z onymi trzy stá y piąćdziesiąt Oycow ná Concilium śiodmym powszechnym zgromadzonych: Ze ktorzykolwiek mieysca álbo Sentencie pisma świętego o bałwaniech, przywodzą naprzećiw chwalebnym obrázom Pana Chrystusowym y świętych iego, ći Heretykami są, y przeklętymi zostáią ná wieki. A to z tey przyczyny, iż pismo święte bałwanami zowie obrazy fałszywych Bogow: tákie ludzie Pogáńscy chwalili. Lecż o obráźiech Pana naszego w przyiętym człowieczeństwie, áni o świętych iego to rzeczono być nie może. Gdyż Pan nász Iezus Chrystus iest práwdziwy Bog, y prawdziwy człowiek: y święći prawdziwi słudzy iego. A przeto kto obrazy Pana nászego álbo świętych iego bałwánami zowie: ten ma y Pana naszego zá Bogá fałszywego, y święte zá sługi Boga nieprawdziwego. Do czego szatan przez te, ktorzy mieysca pismá świętego o bałwaniech przećiw obrazom chrześćiańskim przywodzą, potáiemnie zmierzał: y potym tego iáwnie w Nowokrzczeńcach dokazał.

XVI. O obráźiech Troycy przenáświętszey.

Ezaiasz w 40.

Iż nápisano iest: A do kogoż przyrownaćie Bogá, álbo ktorym podobieństwem wyraźićie go? przeto mowią, że Kátholikowie Bogá w Troycy iedynego dosyć bluźnierskie w postáći człowieka śiwego, y drugiego młodszego ná łonie iego śiedzącego, y nád onymi dwiema gołębia lataiącego wyráźić śmieli. List 607. To iesli bluźnierstwem słusznie názywáią, niechayże y widzeniu Prorockiemu, y pismu świętemu, ktore nam ná niektorych mieyscach ták persony Boskie wymalowáło, bluźnierstwo przyczytáią. Bo iesli sie to Panu Bogu podobało, áby w tákich postáwach ktore zmysłom podległy, persony Bostwa swego pokazował: y chćiał áby ták w pismie świętym były opisane: ktorą śmiałością wszeteczny Heretyk tego będzie mogł bronić, álbo zá bluźnierstwo poczytać, gdy pod tymisz postaćiami będą wymálowane? áby iáko tám vszyma, ták tu oczyma były poymowáne. Wszakże iednak nie dla tego obrázy Troyce świętey Katholicy ták maluią, żeby onymi podobieństwo Bostwa, y niedośćigłey nátury iego wyraźić chćieli: álbo żeby rozumieli być Boga tym

obrázom podobnego: Bo to iest kacerstwo Antropomorphitow, mniemać żeby Bog miał także oczy, ręce y nogi, iáko człowiek: Ale przeto te obrázy stáwiaią, áby ludzie tymi znáki pobudzeni, ná Pana Bogá żywego wspominali, y rozność trzech osob Troyce przenaświętszey przez te widome figury nieiako zrozumieli. Przetoż te obrázy Troyce świętey nie sąć kształty y figury samego Bogá żywego, ktorego żaden rozum ogarnąć, nierzkąc málarz wyráźić nie może: ále są figury tych rzeczy w ktorych sie Pan Bog ludziom ziawić y pokazać raczył. Iáko Bog Oćiec, w osobie męża śiwego Danielowi: á Duch święty w osobie gołębice przy Krzćie Pana Chrystusowym. Co iesli rzecże Heretyk, że obrázy Troyce świętey nie máią być vczynione, áby ktory prosty człowiek nie wpadł przez nie w błąd Antropomorphitow: tedybysmyć y samo pismo święte odrzućić muśieli, ktore wspominaiąc oczy, vszy, ręce y nogi Boże, dało nieiáką przyczynę onemu błędowi: y muśielibysmy nigdy nie myślić o Bodze: gdyż człowiek ná tym świećie nie może myślić o żadney rzeczy, bez vmyślnego obrázu, ktory sobie imáginuie y wyraża w głowie.

U o tymći Augusiyn S. mowi defide ot Simbolo zowąc to świętokradźctwem.

Dániel w 7.

XXII. Odpowiedź naświadectwo rzkomo Epiphaniusowe.

Fałszuią y świadectwa Doktorow, wystawiáiąc naprzod świadectwo wrzkomo Epiphániusza świętego, ktory iako powiedaią zdrápał obraz Paná Chrystusow álbo świętego ktoregoś w kośćiele wiszący: y zakazáł stáwiać obrazow w kośćiele. List 607. Ale ty masz wiedzieć chrześćianinie miły, że te słowa ná końcu listu Epiphániusza położone, ktore Heretykowie przywodzą, nie sąć słowa Epiphaniusza świętego, ále przyszywek álbo przydatek obrázokaźce iakiegoś. Bo przedtym Epiphaniusz dokonał listu swego: y przed śiedmią set lat ná Synodzie Niceńskim wtorym, nie było tych słow w liśćie Epiphaniuszowym, y dziś ich ieszcże w Greckim nigdzie niemasz: y znać dobrze z ięzyka Łaćińskiego, że tego przyszywku Hieronim święty nie przekładał. A náwet choćby to kiedy Epiphaniusz pisał (co iednak być nie może, bo by był iednak tego błędu nie przepomniał, opisuiąc szyroce insze wszystkie błędy kácerskie) iednák v nas więcey

1.
2.
3.
4.

będzie ważyła zdrowa sentencia wszystkich innych Doktorow kościołá powszechnego, niżli iednego Doktorá obłądzenie.

XVIII. Ná inne świadectwá Doktorow.

Wspominaią y Augustyna świętego, y Epiphaniuszá y Ireneusza świętego, ktorzy piszą o Kárpokráciániech y Gnostykach Heretyckich, że mieli obrazy Pana Chrystusowe y Páwła świętego, y one chwalili pospołu z obrazami Philozophow Pogáńskich, á zwłaszcza z obrázem Pitágoresowym, Platanowym, Homerowym, y Arystotelesowym. List 608. Aleć nie przeto ći Doktorowie ty Heretyki ganią, że mieli y cźćili obrázy Pána Chrystusowe, y innych Pogáńskich Mędrcow: á k temu iż onym obrázom Boską cżęść wyrządzali, ofiaruiąc im, y Pogańskimi Ceremoniámi święta ich obchodząc. Cżego fałszyrze Postylni nie dokładaią.

XIX. Lactant: lib: 2. Instit: cap: 19. Idem in Carmine.

Smieli przywieść y słowa Laktánciusá, náprzećiw obrazom Pogáńskim nápisáne: iż tam żadney Religiey niemasz, gdzie obrazy stoią List. 608. Aleć iasna iest tegoż Authorá Sentencia, o cźći obrazow chrześćiáńskich: gdzie ták pisze o obráźie męki Pána Chrystusowey: Ktokolwiek wchodzisz do kościołá, patrz ná obráz męki Páńskiey: vklękni na kolana, y chwalebnemu drzewu Krzyża swiętego vczyń pokłon z płáczem.

O PAPIEŻU.

I. Cżemu Heretycy ná Papieża ták surowie iadą.

Ten był záwsze obyczay wszystkich Heretykow, iáko wszystkiemu kościołowi, ták osobliwie pierwszemu tegoż kościoła po Panie Chrystuśie Pásterzowi sie sprzećiwiać, y walcżyć przećiw iemu. Bo iako złodzieie y łotrowie nienawidzą Sędziego: ták y ći Pápieża, ktory ie y z ich kacerstwy nátychmiast osądzą y potępią: k temu, gdyby byli posłuszni Papieżowi, tedyby Heretykami nie byli: y wnetby sie wszystek spor dokonał. Nákoniec przeto szatan y z Ministry swymi na Pápieża ták surowie iedzie, iż zwalcżywszy głowę, acniey potym insze cżłonki sobie podbić może. Bo nieskąd

ináđ powstaią kacerstwa y odszczepieństwa, iako Cypryan ś. Biskup y męczennik mowi, iedno z tąd, gdy Biskup ktory ieden iest, y nad kośćiołem przełożon iest, pyszną niektorych dumą wzgárdzony bywá, y człowiek od Bogá vraczony álbo przełożony, zá niegodnego od ludzi mian bywa. Stądći y Postylni Sektarze, tego ducha kacerskiego pełni, dziwne kłamstwa y potwarze wymyślaią przećiw Papieżowi, áby Pasterza zelżywszy, y od niego owce odwabiwszy, tym ie snadniey szarpali y rozpraszali. Iáko sie z tych słow ich własnych pokázuie, niegodnych odpowiedzi. Cyprian: lib: 1. Epist: 3.

Nawyższą zwierzchność y dostoyność Pána Chrystusowę Rzymscy Biskupi do śiebie przygárnęli, á sobie ią przywłaszczyli, ktorą sobie tylko ten Pán zostawił, y ktorey sobie nigdy żaden z Apostołow nie przywłászczał áni przypisował. List 215: Pierwsza prawda.

Papież Rzymski podniosł sie nad Lucyfera, y nad to co iest rzeczono Bogiem. Bo go Kátholicy wyniesli nad Krole y nad Kśiążętá, wyniesli go nad wszystkie práwa y Boże y pospolite: dawszy mu tę wolność, iż może práwa (co Daniel Antychrystowi przypisuie) odmieniać, poprawiać, z niesprawiedliwośći spráwiedliwość czynić, nad wszystkie práwa dispensować, powiedać iż wszystki prawá noši w skrzyni sercá swego. Wyniesli go nad pismo święte. List. 569. II.

Kośćioł Boży na zachod słońcá, ácż nie słowy zgołá, wszakoż skutkiem y rzeczą sámą prawdziwie, stráćiwszy z Stolice Páná Chrystusá, y prostotę á szczyrość náuki iego wzgárdziwszy, ná to mieysce Biskupa Rzymskiego z zupełną mocą posádzili, y Dekretá iego y Trádycie zá szczyrą Ewángelią przyięli, owszem nád Ewangelią przełożyli. List 510. III. Prawda.

Papieżnicy á radniey Rzymskiego Biskupá pochlebnicy, do iednego kośćiołá y Papieżá Rzymskiego, ten dar zacny rozumienia a wykładaniá pismá świętego przywiązali, y wszystko pismo święte y rozumienie iego pod nogi á pod rozsądek iego podrzućili. List 211. IIII. Prawda.

W Papiestwie nie pytaią sie o Chrystuśie: by iedno o Papieżu dobrze rozumiał. List 430. V.

VI. Papieżnicy ni oczym inszym miedzy sobą pytania nie maią, iedno o tym, co służy ku podparćiu stolice Rzymskiey, pychy y pożytkow w iey. A zwłaszczá iesli Papież iest iedyną głową kościołá Bożego: iesli Bogiem czyli człowiekiem, czyli Aniołem: albo iesli áni człowiekiem, áni Bogiem, áni Aniołem. K temu iesli w skrzyni serca swoiego nośi Duchá świętego. A nawet iesli Papież ná świećie iest miásto słońcá, á Cesarz miásto księżyca. List 430.

VII. Te ktorzy iasnie mowią, iż niemasz Bogá áni piekłá, w Rzymie Bon Christiano, to iest dobrymi chrześćiány zowią: by tylko onych (Papieżow) Antychrysty nie zwáno, á zá fałszywe náuczyćiele nie miano. List 144.

VIII. Pod Papiestwem ludzie ty za prawdziwe Kátholiki znáią, ktorzy sie Pánu Chrystusowi y świętey náuce iego nawięcey sprzećiwiáią, á o piekle, o niebie, y o Bogu nic nie trzymaią. List 236.

IX. Nie mowią Kátholicy: Posłusznym być Bogu iest z potrzeby zbáwienia (Bo tam vstáwy Boże zá dziećinne igrzyska, ktore przełomić iest grzech, iáko oni mowią, powszedni) ále posłusznym być Papieżowi. Bo ten mándat przestąpić, iest grzech ogniá y vpieczenia w piekle godny. List 52.

X. Swoia prawda Kalwinowá. Caluin: Instit: primerum cap: 8. num: 133. Ian 22. Papież dosyć iawnie twierdził, że dusze z ćiałem vmieráią. List 227. 317. 318. Y to szczere kłamstwo Kálwinowe, ktorego podpiera drugim kłamstwem, żeby Gerson żył tegoż czasu ktorego on Papież: Bo Gerson żył sto lat po tym Papieżu, zá czasu Concilium Bazyleyskiego. Lecż Ian 22. Papież nie twierdził nic inszego, iedno iż dusze Bogá nie widzą áż do dnia sądnego. Co też Kalwin y z vczniami swemi ma zá szczyrą Ewángelią. Acż tego Ian Papież śiedząc ná stolicy Papieskiey nie postánowił áni wszystkim wiernym ku wierzeniu podał (iáko czyni Kalwin) ále tylko będąc Doctorem to twierdził.

XI. Leo 10. Rzymski Papież Ewángielią świętą zá baśni miał, y baśnią o Chrystuśie nazwał. List 236. 317. Y tę prawdę sami sobie Kácerze zmyślili: gdyż o tym żadnego

świadka nie przywodzą, áni przywieść mogą: kromią samego Szatána, ktory im ták sprosne kłamstwa poduszcża.

Papieżowie wolą sie zwać pany á niżli sługami, nayświętszymi á niżli wedle náuki Pańskiey naniższymi. List 94. Y to iáwna potwarz. Bo sie nie zową áni piszą pany, ále sługami sług Bożych. X.I.

Tyrańſtwo iednego (Papieża) wszystkiemu świátu krolu- XIII.
iącego y roskázuiącego, wszczęło sie od Fokása mężoboyce: Zwierzchność Papieska skąd sie wszczęła.
ktory zábiwszy Cesarzá Rzymskiego Pana swego, wtrącił Biskupa Rzymskiego wszemu świátu zá pasterzá powszechnego. Z ktorego podwiedzienia iáko był Cesarzá pana swego zabił, ták y zá iego pomocą ná Cesarską Stolicę wstąpił: á ták ten temu golił, á ow owemu. List 250. Y zaśię: Papież odzwierny Rzymski nie od Piotra świętego postanowiony, ále od Fokása mężoboyce wtrącony. List 276. Tu Postyllarze kácerscy mało nie ták wiele kłamstw ile słow nakładli. Pierwse kłamstwo iest, żeby z podwiedzienia Papieża Rzymskiego (Grzegorza świętego) Fokás zábił Mauriciusa Cesárza. Wtore: żeby zá pomocą Papieską tenże Fokás ná Cesarską Stolicę wstąpił. 1. 2.
Oboie to kłamstwo Platyná Historyk zbija tymi słowy: Zoł- Platina in vita Bonifacij 3.
nierze przeto że im Mauricius Cesarz nie płácił, Fokása Rotmistrza Cesárzem obráli, y Mauriciusa zabili, dziewiętnastego Roku Panowánia iego. Trzećie kłamsto, żeby zwierzchność Papieska y Przełożeństwo nád wszystkim kośćiołem (ktore ći wedle swey skromności Ewángelikowskiey tyráństwem, krolowaniem y roskazowániem wszystkiemu świátu zowią) miáło sie wszcząć od Fokása Cesárza: álbo żeby Fokás naprzod podał Papieża wszemu świátu zá Pasterza powszechnego. Bo gdy sie Constantynopolski Patryárcha nád Rzymskiego Papieża wynosił: y przodkowanie nádewszystkimi kośćiołmi (ktore było własne Papieża Rzymskiego) sobie chćiał przywłaszczyć: tedy Cesarz Fokás ná prośbę Bonifaciusa trzećiego Pápieża deklarował y Dekret ferował, według dawnego zwyczáiu, y Dekretow pierwszych Conciliow, y zezwolenia Oycow, że kośćioł Rzymski iest głową wszech kośćiołow: iáko Platyná, Vrspergensis, Voláteranus, Blondus, y inni History- 3.

Anaclet: epist: 3. kowie świádczą. A ták nie od Fokasá, ále (iako pisze Anákletus Papież y Męczennik piąty po Pietrze świętym) od sámego Chrystá Pana kościoł święty Rzymski otrzymał przodkowánie, y Przełożeństwo mocy álbo władzy nádewszystkimi kościoły, y nadewszystką trzodą chrześćiańskiego ludu.

XIIII. Przed Fokásem Papiestwa żadnego, y z tákimi zabobony, Mszámi, Ceremoniami, y z wzywaniem świętych zmarłych nie było. List 590. To kłamstwo samisz przećiwnicy zbijaią, wyznawáiąc że barzo rychło po Apostolech v chrześćianow nastáło chwalenie, służenie, wierzenie, dufanie, wzywanie, ofiar czynienie, dni święcenie, obrázow stáwianie, kościołow, kaplic, ołtarzy budowánie, y kośći całowánie, rozmáitym świętym y obrazom ich. W przemowie ná trzećią część Postylle kacerskiey. A a 3.

XV. Mowią Kátholicy, że paść baránki Pańskie, iest nád kościołem Bożym panować, y wszystkiemu świátu roskazować. List 54. Nie panować, ále Przełożonym być, y náuką zdrową paść. Co zawsze Papieże czynili.

XVI. Kátholicy pod zasłoną Pasterstwa, wszystko wedle myśli swey w Religiey świętey stanowią, odmieniaią, vimuią, przydawaią. List 541. Nie wedle myśli swey: ále wedle nátchnienia Ducha swego, ktory przy kościele iest y trwać będzie do końca świáta.

XVII. V Kátholikow, iáko Iezuitowie piszą, toż waży páść, co rządzić, álbo wszystkiemu świátu panować. List 539. Y zásię: Tymi słowy, Pietrze páś owce moie, Iezuitowie rozumieią że go Panem wszystkiego świáta vczynił. List 540. Czytay w Postylli nászey początek pierwszey części Kazánia ná dzień Ianá świętego Apostoła y Ewángelisty, á vznasz to kłamstwo y potwarz.

XVIII. Papieżowie láikom pisma świętego czytać zákazali, á tylko tego golonym y strzyżonym, y piątno Antychrystowo noszącym czytać dozwolili. List 272.

XIX. Papież iáko spráwuie vrząd

Papież nie iest áni Apostołem, áni Biskupem, bo áni vczy, áni Ewángeliey przepowieda. List 54. Iáko nie wnet Minister káżdy Kacerski iest Biskupem álbo Apostołem, cho-

cia huczy, y Ewángelią wrzkomo przepowieda: ták nie przeto Papież Biskupem być przestawa, iż ná kazálnicę nie wstępuie: kiedy iednák rządzi y spráwuie kościoł Boży, co iest własny vrząd Biskupi, iáko Páweł świadczy, mowiąc: że Biskupy Duch święty postánowił, rządzić kościoł Boży. Czyli nie Biskupi á radniey Apostolski vrząd spráwuie, kiedy ma stáránie o wszystkich kościelech, kiedy Biskupy stánowi po rozliczných stronach świáta, kiedy Ewángelią świętą y sam przez pisánie swoie, y przez posłańce swoie rozśiewa po wszystkich kráinách, kiedy potwierdza bráćią swą, Biskupy y inne Przełożone, kiedy krolestwo Pana Chrystusowe rośćiąga od granic áż do granic źiemie?

Biskupi y Apostolski.

w Dzieiach w 20.

Nie ná Pietrze, áni ná żadnym Apostole Pan Chrystus zbudował kościoła swego, ále sam ná sobie, Iáko Páweł y Doktorowie święći, Cypryan, Tertullian, Origenes, Augustyn y inszy zeznáwaią. List 76. Czytay wtorą część Kazánia ná dzień Piotra świętego, á obaczysz prawdę. Bo iáko Pan Chrystus iest pierwszym Pásterzem, pierwszym gruntem y fundamentem kościoła swoiego, á po nim osobliwie Piotr święty á po tym też y inszy Apostołowie są Pásterzmi y fundamentámi tegoż kościoła iego: Ták też Pan Chrystus napierwey ná sobie, á potym ná Pietrze zbudował kościoł swoy: Iáko wszyscy Doktorowie świadczą. Przydam tu iednę tylko Cypryana świętego Sentencią: Bog (mowi) ieden iest y Chrystus ieden, y iedná Cerkiew, y Stolica iedna, ná Pietrze słowem Pańskim zbudowána. Drugi ołtarz być stánowiony, Kapłáństwo nowe vstáwione, oprocź iednego ołtarza, y iednego Kapłáństwa, nie może. Ktokolwiek indzie zbiera, ten rosprasz a To Cypryan święty.

XX.

Kościoł P. Chrystusowá Pietrze zbudowány.

Cyprian: lib: 1 epist: 8.

Papieżowie, przez kanonizácyą ludzi zmarłych, tę moc sobie przywłaszczáią, iákoby mogli z grzesznych czynić święte, z ludzi Bogi, co iest samemu Bogu własna: List 617. Aleć y to potwarz. Bo Papież kánonizuiąc ktorego świętego, nie czynić go świętym, ále go declaruie y świadczy być świętym, doświadczywszy tam pierwey tego ważnemi dowody, á zwłaszcza cudami, ktorymi Pan Bog pokázuie świátłość y zasługi

XXI.

Kánonizacya co iest.

świętych swoich. Co iesli Lutrowie Lutrá swego świętym czynią, y zá świętego máią: czemuż teyże mocy zayźrzą Papieżowi, żeby mogł wyświadczyć, kto świętym, á kto nie?

XXII. Zli Pásterze, nie kościołowi ále sobie szkodzą.

Powiedaią, że się ná tę stolicę Rzymscy Papieżowie wtrącáli, iedni przez cżárnokśięskie náuki, iáko Siluester wtory: niektorzy przez chytrość á zdradę, iáko Bonifacius osmy: o ktorym nápisano, iż wszedł iáko lis, żył iáko lew, á vmárł iáko pies. Niektorzy przez przelanie krwie, iáko Bonifacius. Niektorzy przez moc, iáko Grzegorz piąty. Niektorzy przez oddánie sie dyabłu y z duszą y z ćiałem. Niektorzy to sobie kupowáli, zá wielką summę pieniędzy. List 276. Ale daymy że ták było (bo teraz nie chcę rozbierać iesli to wszystko prawda) tedy ná to wszystko ták Augustin święty dawno odpowiedział: W ten porządek Biskupow, ktory idzie od samego Piotrá, áż do Anastázyusa (á dziś do Grzegorza trzynastego) ktory teraz ná teyże stolicy śiedzi, choćby sie kiedy wdarł iáki zdraycá, tedy to nic nie szkodzi kośćiołowi y niewinnym chrześćianom: ktorym Pan opátruiąc mowić raczył o złych przełożonych: Co mowią czyńćie, ále co czynią tego wy nie czyńćie. Boć mowią, ále nie czynią. Aby była pewna nadzieiá wiernych, ktora nie w człowieku ále w Panu Bogu położona, nigdy nawałnośćią świętokradzkiego odszczepieństwa nie będzie zniszczona.

Augu. epist. 165. ad Generosum.

Mattheusz w 23.

XXIII. Fábuła o Papieżu niewieśćie.

Mowią ieszcże Postylnicy, że sie ná te vrzędy wdzieráli nietylko złodzieie y łotrowie, ále y Sodomczycy, y sprosne nierządnice. Iákowy był Ian osmy sprosna wszeteczница, ktora zmyśliwszy sobie stan męski Papieżem została. 276. Wiem iż tę fabułę o Papieżu niewieśćie Historykowie pośledniejszy, á zwłaszczá heretycy rádzi wspominaią. Ale przedśię nie iest nic inszego iedno fábułá á zmyslona powieść. Co sie rożliczнemi á wielkiemi dowody pokazać może. Bo naprzod ći co to powiedáią, nie máią nic pewnego. Bo go iedni zowią Ianem siodmym, iako Sábellicus, á drudzy Ianem osmym: Iedni go czynią Anglikiem, á drudzy Moguntynem. Iedni piszą, że śiedział przez ieden rok, á drudzy, że przez dwie lećie. Lecż nie mogł być áni Ianem śiodmym: Bo on był

1.

rodem z Grecyey, y żył sto y sześćdziesiąt lat przed tym cżásem. Ani też mogł być Ianem osmym: Bo ten był Rzymiánin, y przez całe dziesięć lat był Papieżem. Drugie, 2.
żadnym słowkiem tey niewiásty nie wspominaią ći Historykowie, ktorzy onego cżásu y wnet potym żyli, y od ktorych wszystkę historyą Rzymskich Papieżow mamy: iáko Anastasius Bibliothecárius, Ademarus, Luitprandus, Regino, Hermanus Contráctus, Lambertus Schafnáburgensis, Otho Frisingensis, Abbas Vrsperngensis, Leo Hostiensis, Ioannes Cremonensis. Sam tylko Mártinus Polonus przed dwiemásty lat tę rzecż ná świát puścił. Trzećie, áni Mártinus Polonus, áni Platiná, 3.
áni inni po nich tego zá prawdziwą y pewną historyą nie maią, ále wspominaią iako wźiętą z ćiemnych á niepewnych niewiem cżyich wieśći: y to ták niestwornie, że sie ledwie dwá we wszystkim zgodzić mogą. Cżwarte, Auentinus iásnie 4.
mowi, że to iest fabuła: ktora podobieństwo że sie od pochlebcow wszczęłá, ktorzy ná zelżywość Rzymskiey stolice w onych srogich niezgodách miedzy Cesarzmi niemieckiemi á Rzymskiemi Papieżmi, tákimi powieśćiámi chćieli sie Cesárzom przysłużyć, y od nich łaski, bogactw, y vrzędow dostáć. Piąte, Leo dziewiąty, ktory po tym cżáśie żył sto y 5.
śiedmdziesiąt lat, w liśćie do Michaela Constántinopolskiego y Leona Acridańskiego Biskupow, pisze y to, że Constantinopolski stolec nigdy nie może być porownan w szczyrośći, zupełnośći, y w łásce od Boga wźięty, z stolcem Rzymskim: a to przeto, że ná stolcu Constantinopolskim niewiastá śiedziała. Cżegoby był ten Papież nigdy pisáć nie śmiał, gdyby był wiedział, żeby sie też co tákowego o Rzymskiey stolicy pokazać mogło: gdyż dobrze po tym żył. Nákoniec, 6.
wedle ráchunku Anastazyusá, ktory tego wieku żył, y spisał żywoty Papieskie, nie ma ten Ian osmy mieyscá żadnego, miedzy Leonem cżwartym y Benediktem trzećim. Bo on pisze, że po śmierći Leoná cżwartego, nie wakowała stolicá Papieska tylko piętnaśćie dni, á wnet potym obrano Benediktá trzećiego. A ták niech sie wstydzą, ktorzy nienawiśćią zaślepieni, te báśni bábie zá Ewángelią ludziom vdawáią. Ale

7. daymy że to prawdá byłá, że niewiasta zdrádą, zmyśliwszy stan męski, z niewiadomośći ludzkiey, przez krotki cżás Papieżem y głową kośćiołá byla: czego iednak żaden Kátholik nie pochwalił: izali to nie ćięższa y sprośnieysza, że v Kálwinistow w Angliey niewiasta iáwnie y iásnie przez ták wiele lat, czyni sie y zowie głową kośćioła Angielskiego: Czego iey Kálwinistowie pomagáią, y rzkomo słowem Bożym tey obrzydłośći podpieráią: á kto gi z nimi wierzyć y iáwnie wyznáć nie chce, tego oni y z Papieżycą swoią rozlicżnymi mękámi y hániebną śmiercią przymuszaią.

Kálwińska Papieżyna.

A co sie tycże grzechow Sodomskich skrytych, to Pan Bog Sędzia skrytośći ludzkich, wnich sądzić będzie (iesliż ktory tákowy był, á nie pokutował) y w tych ktorzy vrząd Boży sobie przywłaszcżáią. Bo mowi Pan Chrystus: Nie sądźćie, nie będziećie sądzeni.

Łukasz w 6.

O PISMIE ŚWIĘTYM.

I. Sektarze vymuią słowá Bożego.

Pierwszy błąd Heretycki á rádniey źrzodło wszystkich błędow iest, że nic inszego wierzyć y przyimowáć niechcą, iedno co wyráźnie w pismie świętym stoi nápisano. Bo ták w Postylli swey napisali: W spráwie zbawienia nászego y nabożeństwá chrześćiáńskiego, żadney rzeczy, ktora wyraźnie w pismie świętym napisana nie iest, przyimować nie mamy. List 622. y záśie: krom tey náuki spisáney (w Bibliey) żadney inszey zá słowo Boże nie przyimuiemy, ktorey tám nie náyduiemy, List 95. Aleć nędznicy nie wiedzą co mowią. Bo ieslisz nic przyimować nie mamy, iedno co w pismie wyráźnie cżytamy: tedyć y tey Regułki kácerskiey przyiąć nie możemy: bo gi w pismie nigdzie nie cżytamy, y owszem przećiwną cżytamy, że mamy trzymáć Trádycie Apostolskie, nietylko pisáne, ále y słownie podáne. Nádto wedle tey Regułki mu-

1.

w 2. de Thess. 2.

2.

śielibysmy y sámego pismá nie przyimować. Gdyż nigdzie nie czytamy, żeby te á nie insze kśięgi Stárego y Nowego zakonu były práwym pismem y szczyrym słowem Bożym. Náwet czemuż sami przyimuią słowá Troyce świętey, Istności, Persony, Sakramentu, skład Niceński, y Atanaziuszow, ktorych nigdzie w pismie nie czytáią: Czemu wierzą że są tylko dwá Sakramenty: że przed nimi wszystek kośćioł chrześćiański zbłądził: że Papież iest Antychrystem: że Luter y Kálwin byli mężowie święći y wierni opowiedácże Ewángeliey świętey: chocia o tym w pismie nic nie maią. 3.

Wtory błąd kácerski, że pismo święte iest bárzo łácne, ktore káżdy y naprostszy wnet rozumieć y wykładáć może. Pismo święte mowią, sámo przez się iest iásne, łácne ku wyrozumieniu, y naprostszemu człeku poięte, ktore sie práwie sámo wykłáda y wyrozumiewać dawa etc. List 102. Aleć przećiwną rzecż Piotr święty vczy, ktory świadczy, że w liśćiech Pawła świętego (á pogotowiu y w innych pismiech Prorockich y Apostolskich) są niektore rzeczy ku wyrozumieniu trudne, ktore nieukowie á niestateczni (Heretykowie) psuią (fałszywymi wykłády swoimi) iáko y insze pismá, ná swe własne zatracenie. Inácżey Pan Chrystus, kiedy mowi: Kto czyta, niech rozumie. Czemu: iż nie wnet káżdy rozumie kto czyta. Inaczey on rzezániec Kandackiey Krolowey, ktory czytáiąc pismo Ezaiasza Proroká, zrozumieć go nie mogł, áż mu ie wyłożył Philip święty: Iáko ia, práwi, mam rozumieć, iesli mi kto nie wyłoży: Inaczey Apostołowie, ktorzy pisma zrozumieć nie mogli, áż im sam Pan Chrystus zmysł otworzył. Inácżey Paweł święty ktory świadczy. iż nie każdy ma dáru zrozumienia y wykładánia pismá. Izali, práwi, wszyscy Apostołowie: izali wszyscy Prorocy: izali wszyscy Doktorowie: izali wszyscy mowią ięzykámi: izali wszyscy wykładaią: Inácżey Hieronim święty ktory świadczy, że w samych kśięgách Obiáwienia Ianá świętego tyle iest táiemnic, ile słow. Nákoniec, inácżey Augustyn święty, ktory mowi, że w pismie świętym więtszey częśći nie rozumiał, á niżli rozumiał. Inácżey nawet

II. Pismo ś. iesli iest łácne y iásne káżdemu. Piotr w 2. káp. 3.

Márek w 13.

w Dzieiach w 8.

Lukasz w 24.

w 1. do Kor. 12.

Hieron. in epist. ad Paulinum. Augu. epist. 119. ad Ianuar.

wszyscy święci Doktorowie pokorni, á niż ći záślepieni Mistrzowie hárdzi.

III. Nie iest zelżywość pismu S. że iest trudnym.

Trzećia prawdá: Iezuitowie pismo święte hydzą, mowiąc y pisząc niewstydliwie w Postyllách swoich, że pismo święte iest zawikłane, zátrudnione, nieiásne, ćiemne, zámglone. Item: Iezuitowie zowią pismo ná zelżywość y pohańbienie iego nieiásnym, ćiemnym, y záwikłánym. Item: Bluźnierze Iezuitowie lżą słowo Boże, nietylko ie ćiemnym á zawikłanym nazywaiąc, ále mu też to wszystko co ze złych áffectow ludzkich pochodzi, dosyć śmiele á bluźnierskie przypisuiąc. List 211. 212. Ale weyźrzawszy iedno w wtorą część Kazania ná Wtorek Wielkonocny, káżdy wnet obaczy, że to iáwna potwarz. Bo my nic inszego nie mowimy, iedno co y Piotr święty, że pismo święte nie iest ták łácne, iáko Heretykowie powiedáią: Czego tám dostáteczńie dowodzimy. Co iesli iest lżyć pismo święte, tedyć ie zelżył y Piotr święty.

IIII. Nie Iezuitowie ále Heretykowie pismo ś. sromocą y podeyźrzánym czynią.

Cźwarta prawdá: Iezuitowie gdzie mogą sromocą pismo święte y ludziom ie w podeyźrzenie podawáią: chcąc odstrászyć ludzie áby go nie czytali, á prawdy sie w nim nie wywiadowali. Bo widzą iż ich błędy wszędy á wszędy pismo święte pokázuie, y wydawa. Widzą iż sie ludzie z czytánia pisma świętego obaczáią, á o ich wymysły słowu Bożemu przećiwne niedbáią. Toć ie boli, toć ich dolega. List 212. Ale iáko to fałsz, żebysmy my pismo święte sromośili, y ludziom ie podeyźrzáne czynili: ták to ista prawdá, że sámi Ewángelikowie pismo święte sromocą, gdy wielką część pismá odrzucáią: á to ktore przyimuią, rozmáićie fałszuią y wywrácáią. K temu pismo święte niepewnym y podeyźrzánym czynią, kiedy kośćioł Rzymski powszechny, od ktorego wszystko pismo máią, kośćiołem Antychrystowym, y Papieżá Antychrystem zowią. Bo zwątliwszy poważność kośćiołá tego od ktorego pismo święte máią, tedyć y pismu świętemu wierzyć nie będą, gdyż dla świádectwá kośćielnego pismu vwierzyli. Lecż iesli kośćioł Rzymski w wielu rzeczách zbłądził tedyć y w tym zbłądzić mogł, przyimuiąc to pismo zá práwe słowo Boże. My tedy ludzi od czy-

Aug. cont. epist. Fundam. cap. 5.

tánia pismá nie odstrászamy, ále ich vpominamy, áby sie Heretyckich błędow pilnie wystrzegáli, áby nie według myśli swey, iáko Heretycy zwykli, pismá rozumieli: ále áby sie o práwym y rozumieniu y wykładzie pismá, do tegoż kośćiołá od ktorego pismo święte wźięli, y do porządnych Doktorow y Pásterzow iego vćiekali. Według onego co nápisano: Vstá Kapłańskie będą strzedz náuki, á ludzie będą sie pytać y vczyć zakonu z vst iego. Máláchiasz w 2.

Piąta prawdá: Iezuitowie powiedáią że pismo święte nie iest zupełne. List 543. Czytay wtorą część Kazania nászego ná dzień Ianá świętego Ewángelisty, ku końcowi, á rozeznasz że nie mowią Iezuitowie, żeby pismo święte niezupełne było: ále iż nie wszystkiego spisáli Ewángelistowie co Pan Chrystus czynił albo mowił: ále więtszą część spraw y náuk iego podáli żywym głosem kośćiołowi iego: Co też iásnie mowi Ian święty ku końcowi Ewángeliey swey. V. Ian w 20.

Chcąc dowieść tego błędu y wymysłu swego, że pismo święte iest łácne ku wyrozumieniu káżdemu y naprostszemu, fałszuią te mieyscá pismá świętego: mowiąc że Duch święty wszędy á wszędy zowie pismo święte światłością y prowádzącą nogi násze, oświecaiącą máluchne, y dawaiącą mądrość prostym. List 211. Bo to Duch święty nie o wszystkim pismie, ále tylko o przykażaniu Pańskim mowi: iáko ono: Przykazanie Pańskie iásne iest, oświecaiące oczy. Albo zgołá o słowie Bożym: iáko ono: Swiecá nogom moim iest słowo twoie, y świátłość ścieszkam moim. Co iednák rozumie sie nie o wszystkim pismie, ále osobliwie o przykazaniu miłości, ktore vczy czego sie trzymáć, á czego sie strzedz mamy: ktore kto chowa ten bespiecznie chodzi. Wszakże iednák tenże Dawid woła: Day mi Panie wyrozumienie, á będę sie bádał zakonu twego. Y záśię: Odsłoń, mowi, Panie oczy moie, á będę rozważał dziwne rzeczy o zakonie twoim. Czegoby nie mowił, gdyby pismo święte łácne y iásne było. Ale daymy że wszystko pismo Dawidowi y inszym máiącym Duchá Prorockiego, iásne y łácne było, á więc wnetki y inszym także wszystkim iásne będzie, ktorzy sie Grammatyki vczyli: VI. Psalm 118. Psalm 18. Psalm 18. Psalm 118. Psalm 118.

álbo y tym ktorzy sie gi nigdy nie vczyli: Bo co Dawid o
Psalm 118. sobie tamże mowi: Rozumiałem więcey niżli starzy ludzie: y rozumiałem więcey niżli wszyscy ktorzy mię vczyli: tego mnimam że żaden Luter, áni prosty człowiek o sobie rzec nie może. Naostatek niech vważáią co tám mowi Dawid, że pismo mądrość dáie málutkim, to iest, pokornym, ktorzy rozum swoy, pod wyrozumienie kościołá Bożego podbijaią, iáko są wszyscy Katholicy: nie hárdym á nadętym, ktorzy sie z rozumy swymi nad wszystkie święte Oyce y Concilia wynoszą, iácy są wszyscy Heretycy.

VII. Piotr w 2. káp. 1. K temuż przywodzą one słowá Piotrá świętego, kędy mowę Prorocką, álbo pismo Prorockie przyrownywa świecy w ćiemnościach świecącey. List 211. Aleć y Piotr święty nie o wszystkim pismie mowi, ále o Prorockim tylko, y o tym nie wszystkim, ále tylko o onych świadectwach Prorockich, ktore świadczą, że Pan Iezus iest prawdziwy Chrystus y Mes-
Psalm 2. siasz y Syn Boży. Iákie iest ono Dawidowo: Pan rzekł do mnie, Tyś iest Synem moim, iam ćiebie dziś spłodził. Ktore świadectwa iuż teraz w światłości Ewángeliey są iásne wszystkim wiernym, ácz ieszcze niewiernym Zydom nie iásne zostaią. Lecz żeby wszystkie pisma Prorockie były iásno y łácne ku wyrozumieniu każdemu y naprostszemu, nie mowi
Piotr w 2. káp. 1. Piotr święty: y owszem dokłada, że wszelkie Proroctwo pismá, álbo pismo Prorockie, nie ma być własnym wykładem rozumiáne, ále tymże Duchem ma być wykładane, ktorym iest y spisane. Naostatek, iáko nie záraz kiedy świecę zápalisz iuż wszyscy wszystkie rzeczy ná onym mieyscu widzą, gdyż mogą być niektorzy niewidomi, drudzy oczy zawarte máiący, trzeći czym innym sie báwiący, y dla tego rzeczy potrzebnych nie bacżący. Ták ácz pismo święte iest samo w sobie świátłością: wszákże nie wszyscy w nim wszystkiego widzą. Bo niektorzy są ślepotą kácerską záślepieni, drudzy dumą á hárdością oczy zámulone máią, Trzeći dla áffektow á złych żądz swoich prawdy poznáć nie chcą.

VIII. Sektarze Duchá ś. názywáią Cżártem. Szosta prawdá: Szátan zmyślił sobie dwoiákie być słowo Boże, iedno pisáne, y ná pismie podane: drugie nie pisane,

głosem żywym do potomkow przez ręce przeniesione. List 95. 118. 250. 371. Lecż to iest srogie bluźnierstwo náprzećiw Duchowi świetemu: ktory przez Pawła ś. y przez wszystkie Doktory kośćielne záleca nam dwoiákie słowo Boże, iedno pisane, á drugie żywym głosem bez pismá podáne: Bráćia (mowi) stoyćie á trzymayćie Trádycie, to iest, náuki wam podane, ktorycheśćie sie náuczyli, ták przez mowę, iáko y przez list nász. O czym szyrzey w Kazaniu pierwszym o słowie Bożym, teraz nowo przydánym do Postylle nászey. w 2. do Thess. 2.

IX. O co spor Kátholikom z Heretykámi.

Siodma prawdá: O to spor Ewángelikow z Papieżnikámi: Iesliże chrześćiánin do samey tylko náuki Bożey obowiązany iest, y wedle niey ma Boga chwalić: czyli też wespoł do Trádycyi ludzkich słowu Bożemu przećiwnych, y iesli wedle nich ma być chwalon. List 586. Nie o to iest spor, ále o to: Iesli oprócż pismá ś. niczego inszego wierzyć, áni zá słowo Boże przyimować nie mamy. Iesli chrześćiánin winien iest wszelkiemu słowu Bozemu, á nietylko pisánemu wierzyć. Iesli wierny chrześćiánin ma kośćiołá słuchać, y vstawy kośćielne zachować. Iesli nie mniey winien wierzyć Duchowi S. przez kośćioł, iako y przez pismo S. do nas mowiącemu. Iesli kośćioł może co słowu Bożemu przećiwnego podáć y vstáwić. Iesli trádycie Apostolskie y vstáwy kośćielne są słowu Bożemu przećiwne. Toć to iest, o co Kátholicy z Heretykámi spor trzymáią, á nie to co fałszerze zmyśláią, záćimiáiąc prawdę.

X. Lutrowie przećiw iásnym pismom náucżáią.

Mowią Postylni Sektarze, iż iásne pismo S. iest o vsprawiedliwieniu nászym przez wiárę, o wierze, o vczynkach dobrych, o pokućie, o świątośćiach páńskich, o chwale Bożey duchowney, o wzywániu samego Boga przez imię iedynego pośrzedniká Chrystusá, o nieczynieniu y o stawianiu obrázow, o obiáwieniu Antychrystá, y śiedzeniu iego w kośćiele Bożym, o przepowiadaniu Ewángeliey po wszystkim świećie przed dniem sądnym: A wżdy go ludzie tego świ ta, Epikurowie, roskoszy miłosnikowie, y Postylni ći Doktorowie nie rozumieią. List 211. Ale iesliż ták iásne iest pismo o tych wszystkich rzeczach, czemuż go y sámisz Ewángelikowie nie

rozumieią: czemu miedzy nimi o vspráwiedliwieniu iest dwadzieśćia mnimánia y sentenciy rożnych, iáko ieden Osiánder świadczy. A iuż teraz dáleko więcey. Czemu iedni vczą, że dobre vczynki są do zbáwienia potrzebne, á drudzy ie czynią niepotrzebne, y owszem szkodliwe: Czemu y liczby świątośći Páńskich nie wiedzą, gdy iedni kłádą tylko dwá Sakramenty, á drudzy trzy, á niektorzy cżterzy: Czemu Lutrowie Kálwinisty, á ći záśię ony zá heretyki máią: Czemu tak surowie miedzy sobą walczą, o te słowá Pańskie: To iest ćiało moie: Czemu sie náyduią miedzy Ewángelikami dwieśćie roznych wykładów tych trzech słowek Páńskich: czemu obrázy Pana Chrystusowe y świętych iego Lutrowie przyimuią, y w kośćiołách máią, á Zwinglianowie y Kálwinistowie ony wyrzucáią: czemu o cżásie ktorego Antychryst nástał nic pewnego powiedzieć nie mogą: czemu iedni słowo Lutrowe, drudzy Kalwinowe, á inni Serwetowe zá Ewángelią maią: Abo tedy wyznać muszą, że słowo Boże o tych Artykułách nie tak iásne iest iáko powiedaią: ponieważ go y sámi nie rozumieią: álbo że Ewángelikowie chcąc y wiedząc przeciw iasnemu słowu Bożemu, y przećiw własnemu sumnieniu vczą, y ludzie záwodzą.

Zgodá Ewángelikowska.

XI. Kośćioł iest świadkiem y sędzim pisma S.

Ná iednym mieyscu przyznawaią, że pismo święte dla tego przyimuią, iż o nim nigdy w kośćiele Bożym wątpliwośći nie było. List 220. to iest, że wszystek kośćioł Boży záwsze wierzył y trzymał, że to iest práwe pismo á słowo Boże. A záśię ná drugim mieyscu zowią to iáwnym wykrętem Szatáńskim, żeby pismo y Credo Apostolskie bez żadnego pismá przyimować mieli, z Trádycyey nápisaney á podania kośćielnego. Bo mowią że y Ewangeliey y Credá Apostolskiego iásne świádectwa y iasny grunt w pismie świętym Moyzeszowym y Prorockim mámy. List 322. Ale pytam, ktore pismo świádczy że kśięgi Moyzeszowe y Prorockie są práwym słowem Bożym? że te pięćiory kśięgi Moyzesz, á one Ezaiasz, Ieremiasz, nie kto inszy pisał? Ktore pismo vpewni mię o tym, że te kśięgi od żydow álbo od kogo inszego nie są zfałszowane? Tákże o kśięgách nowego Testá-

mentu gdzie náydziesz świádectwo w stárym Testámencie, żeby to było szczyre słowo Boże, co Máttheusz, Márek, Łukasz, Ian, álbo Páweł pisał? álbo żeby te były pismá tych własne ktorym są przypisáne, á nie podrzucone? Żeby Ewangelia Łukaszowá miáłá być przyimowana, á Nikodemowá odrzuconá? Zeby te pismá w całości były dochowáne? Zeby od Antychrysta iuż od tysiąca lat w kościele Rzymskim śiedzącego (iáko śmieią bluźnić) nie były zfałszowane? Gdzie to wyczytali, żeby Apostołowie álbo kiedy składali iákie Credo, álbo żeby to á nie insze było Credo Apostolskie, álbo żeby nie miało mniey áni więcey członkow, oprocż tych dwanaśćie? Skąd dowiedzie Kalwin, że iesli Iákuba świętego iest prawym słowem Bożym, ktory Lutor odrzuca y słomianym zowie? Skąd pokażą Lutrowie, że księgi Máchabeyskie nie są słowem Bożym, iedno iż ich żydowie w Cánon nie przyięli? Radzi tedy nie rádzi muszą przyznać też zwierzchność kościołowi, y muszą mowić z Augustynem świętym: Iabych Ewángeliey nie wierzył, by mię nie wzruszało powaAug: cont: epist: Fundam cap: 5.
żne świadectwo kościelne. Y zaśię: Dzieiom Apostolskim muszą wierzyć, iesli wierzą Ewangeliey: bo oboie pismo iednako mi zaleca poważność kościołá powszechnego. Co też inszy Ewangelikowie, iáko Brentius, y Remnicius, iasnie zeznawaią, że pismo święte nie prze co inszego zá práwdziwe słowo Boże przyimuiemy, iedno z Trádycyey, z podania a świádectwá kościołá powszechnego.

O POŚCIE.

Iż Ewángelikowie pod zasłoną Ewangeliey y słowá Bożego, 1.
sprosne błędy y szczyre kácerstwá pokrywaią, y stąd sie do- [Ewangelikowie są Iowinianistami.
syć iásnie pokázuie, że toż o pośćiech trzymaią, co oni starzy heretycy, Iowinianowie, y Aeryanowie trzymali. Bo Iowinian vczył, iáko święty Ieronim świadczy pisząc przećiw ie-

mu, że niemasz żadney rozności miedzy postem álbo wstrzymawaniem od potraw, á miedzy pożywanim ich z dziękczynienim. Abo iáko Augustyn S. pisze, iż nic nie pomagaią posty álbo wstrzymawanie od niektorych potraw, á iż nie maią więtszey zásługi, álbo że nic więcey nie zasługuią ći, ktorzy sie od mięsá y od wina, dla vtrapienia ćiáła swego wstrzymawaią. Tenżeć błąd kácerski, Postylnicy zá Ewángelią szczyrą vdawaią, pisząc tymi słowy: Nie tym vmysłem pośćić mamy, żebysmy sie tym Bogu zásłużyć, albo v niego co otrzymać przez to mieli. List 116. Item: Ze ći wszyscy błądzą y Bogá bluźnią, ktorzy przeto paszczáią, áby sie tym Bogu przysłużyli, á grzechom odpuszczenie sobie kupili. List 119.

Augu: hęresi 82. etc. de Eccles: dogmatib. cap: 68.

II. Ewángelikowie są Aerysany. Aug: de hęresib.

Aerius Heretyk iáko Augustyn święty pisze vczył, iż nie trzebá chować postow (od kośćiołá) iáwnie vstawionych álbo przykazanych: ále sie pośćić gdy sie komu podobá, áby sie nie zdał być pod zakonem. Własnie tákże Postylnicy vczą, że wierni do postu nie maią być przymuszani: Ale káżdy pośćić ma poty, ile tego potrzebą być widzi ćiału swemu. List 119. Item: Aby człowiek pośćił, nie kiedy go ludzie (to iest kośćioł Boży) do tego roskazaniem swoim przymuszaią, ále kiedy ćiáłu swemu czuie być postu potrzebę. List 110. To iest, áby nie słuchał Ducha świętego kośćioł rządzącego y przez kośćioł roskazuiącego, ále Ducha swego: aby nie pośćił z posłuszeństwá, ále ze swey woley: áby sie niezgadzał z inszymi wiernymi, ále z odszczepieńcy: áby pośćił kiedy chce, álbo ráczey nigdy. A ták z tego Aeriáńskiego błędu, ktory nietylko Augustyn święty, ále y Epiphániusz y Damáscenus wyraźnie opisuią, iasna rzecz iest, że Heretykami są nietylko ći ktorzy zakazuią pośćić, y zasługę postom odeymuią: ále y ći, ktorzy pośćić każą, nie kiedy kośćioł roskázuie, ale kiedy sie komu podobá.

III. Pierwsza prawda. Dániel w 10. Do Rzym: w 14.

Mowią Postyllarze, iż ludzie święći cżásu postow swoich żadnymi pokármy nie brákowali, á dziś grunt postow Rzymskich iest, brákowánie y odmienianie pokármow etc. List 108. Aleć y to przećiw prawdzie mowią. Bo iż opuszczę

Dániela, ktory przez trzy niedziele nic iadł áni chleba, áni mięsá, áni pił wina: Iż opuszczę Páwłá ś. ktory mowi: Iż dobrze iest nie ieść mięsa y nie pić winá: pewna rzecz iest że wszyscy chrześćiánie czásu postow swoich mięsá nie iadali. Swiadczą o tym Doktorowie święći: Bázilius, Grzegorz Názyanzenski, Cyryllus Ierozolimski, y Theophilus Alexandryiski: y owszem Telesphorus bárzo dawny Papież y Męczennik, szosty po Pietrze świętym pisze, że Piotr y Páweł Apostołowie swięći vstawili, áby sie chrześćiáni poszcząc od mięsá wstrzymawali. Augustyn swięty pisze, że chrześćiánie máło nie wszyscy przez post cżterdzieści dni przed Wielkąnoca, wstrzymawali sie nietylko od mięsá, ále też y od niektorych owocow źiemie. Origenes mowi: Kiedy sie pośćimy, tedy sie wstrzymawamy, ábysmy nie vkuśili mięsá, áni winá, áni zbytnich potraw. Chryzostom święty świadczy, że czásu tego postu wielkiego, nie było miedzy chrześćiany, áni bićia bydła, áni śiekania mięsá. Tenże chwali w Antyochiey chrześćiány, że woleli wszystko ćierpieć, á niżli sie pośćie dotknąć pokarmow zákazanych. Grzegorz święty także przypomina, iż sie chrześćián nietylko od mięsá, ále y iáiec y od mleczna w pośćie wstrzymawali. Y w Konstantynopolu chrześćiani, gdy im Cesarz Chrześćiáński kazał dla wielkiey drogośći pośćie mięso wolnie przedawać, y kupować, iednak tego vczynić nie chćieli. Nákoniec Heretykami te zawsze miano y sądzono miedzy chrześćiány, ktorzy káżdego czásu wszelkich pokármow bez braku pożywać kazali, álbo ktorzy vczyli, że nic nie iest pożyteczne wstrzymawanie od niektorych potraw. Iácy byli Wálentynianowie y Nikoláitowie, ktore Ireneus święty wspomina: Iowinian, o ktorym Augustyn y Hieronim święty: Aerius, o ktorym Augustyn, Epiphánius, y Dámáscenus piszą.

Basil: homil: 1. de Ieiun.
Gregor: orat: de amandis pauperi.
Cyril: Catech: 4.
Teophil: lib: 4. Paschal.
Aug: cont: Faustum lib: 30. ca. 5.
Origen: lib: 3. in Iob.
Chrys: homil: 1. etc. 2. in Genesin.
Homil: 6: ad popul: Antioch.
Gregor: distin: 4.
Can: Denique.
Nicephor: lib: 17. cap: 32. hist: eccl.
Iren lib. 1. cap: 1. etc. 27.
Epipha: hæres: 75.
Damasc: lib: de hæresib.

IIII. Wtora prawda. Dla czego sie pośćili święći ludzie.

Mowią ieszcże: Iż ludzie święći nie przeto sie pośćili, żeby sobie v Bogá przez to co zasłużyli, ále przeto, áby pokuty prawdziwey y pokory iawney znak w sobie wyświadczali: A Iezuitowie nie inszy cel postom swoim założyli, iedno áby przezen niebá y grzechow swoich odpuszczenia dostąpili, y zá grzechy swoie dosyć vczynili: ktore mniemanię

iest pismu świętemu przeciwne, bluźnierskie, śmierć y zasługę y dosyć vczynienie Páńskie podeptuiące: á k temu Fáryzayskie. Bo Fáryze uszowie ná pośćiech swoich polegáli, á przez nie Niebo sobie zásłużyć obiecowali. List 109. Item: Zeby post miał vspráwiedliwiać, to iest, Niebo y grzechow odpuszczenie nam iednać, á zá grzech nász Bogu dosyć czynić, o tym nigdzie święći Oycowie nie piszą áni vczą. List 109. Dziwna rzecź záiste iáko sie nie wstydzą Ewangelikowie ták iawnych fałszow za prawdę vdawáć: Ale niech słuchaią Augustyna świętego mowiącego: Zaden sie dla chwáły ludzkiey niech nie pośći, ále niech sie pośći dla grzechow odpuszczenia, y dla miłośierdzia Boskiego, otrzymaniá. Y zaśię: Pośćmy sie vstáwiczńie á nábożnie przez ten czas postu, aby nam Pán Bog był miłośćiw, áby nam Niebo było otworzono, áby Piekło przeciw nam nie przemogło. Y zaśię: Káżdy ma pośćić dla zbawienia swego. Niech słuchaią Bázyliusza świętego nápominaiącego: Przez post vczyń dosyć Pánu Bogu: Iżesmy nie pośćili, przetosmy z Raiu wygnani. Pośćmysz sie, ábysmy sie zaśię do Ráiu wrośili. Niech słuchaią Tertuliana ták piszącego: Iáko nas vżywanie pokarmow zatráćiło: ták post niech dosyć czyni Pánu Bogu. Niech słuchaią Epiphániusza świętego świadczącego: pośćiemy sie we srzodę y w piątek, áby nam posty v Pána Bogá zá grzechy nasze były policżone. Niech słuchaią Ambrożego świętego vczącego: Tedy więcey zasłużył Eliasz, kiedy więcey pośćił. Y zaśię: Tym głodem (postu świętego) ktory dla boiáźni Bożey przyimuiemy, kupuiemy sobie dobra wiekuiste. Niech słuchaią tegoż, Iowiniany, y Lutry, y Kálwinisty gromiącego: Słyszę że są tácy, ktorzy mowią, że nie mász żadney zasługi postu. Ale coż to zá mistrzowie nowi, ktorzy zasługę postu wyniszczáią? Izaż to nie iest głos Pogáński: Iedzmy y piymy? Niech słuchaią y Bernatá ś. Post nietylko otrzymáwa odpuszczenie, ále y zasluguie łaskę: nietylko gładzi przeszłe grzechy ktorychesmy sie dopuśćili, ále y przyszłe odgania, ktorychesmy sie dopuścić mogli. Y tenże mowi: Ze moy post iest dosyć vczynieniem zá grzechy. Niech słuchaią y

Augu. Serm. 60. de temp. Sermone 27.

Sermone 40. Basil. homil: 1. de ieiunio. Tertul. lib: de ieinnio. Epiphan. in compendiaria doctrina.

Ambr: de Elia. etc. ieiun: ca: 2. etc. 10.

Epist: 82. ad Eccl: Vercellenn.

Bernar: Serm: 4. de Quadr. Serm: 66. in Cant Chrysost: Serm: 1. de ieiunio.

y Chryzostomá świętego káżącego: Post sie, iżeś zgrzeszył, karząc sam śiebie, ábyś vszedł karania. Pość sie ábyś nie zgrzeszył, áby złe pożądliwośći w tobie nie powstały. Pość sie ábyś otrzymał o co prosisz. Pość sie ábyś nie vtracił tego coś otrzymał. Y záśię: Kośćioł Boży spolnie pośći dla łáski (otrzymánia) znaiąc (że post iest) vczynek Pána Iezusow: chce tedy być z Chrystusem vkrzyżowany áby ćierpieć z Pánem, był też z Pánem vwielbiony. Otoż masz dla czego Oycowie oni święći pośćili, y pośćić kazali, y ktory cel postom swoim zákładali: Zwłaszcźa dla grzechow odpuszczenia, dla miłośierdzia Boskiego dostąpienia, dla dosyć vczynienia zá grzechy, dla zbawienia swego, dla zápłáty wieczney. Słyszysz że post iedna nam grzechom odpuszczenie, y zasługuie łaskę, y Niebo nam otwarza, y iest za grzechy dosyćuczynienie? Y z tąd osądź iáko to iest prawdá, żeby Oycowie święći o tym nigdzie nie vczyli áni piśáli: ktorzy owszem, iakoś wyższey słyszał, Iowinianá przeto Heretykiem być osądzili, iż śmiał vczyć, żeby człowiek przez post nic nie zásługował v Pána Bogá. Prawdziwa tedy iest náuka kośćioła Bożego, ktory vczy, że posty człowieká chrześćiáńskiego w łasce Bożey będącego, y zá grzechy, álbo raczey zá káźń doczesną grzechom naszym naznaczoną dosyć czynią, y krolestwo niebieskie zásługuią, y niezliczone inne pożytki przynoszą. Ktore pięknie á krośiuchno kośćioł Boży opisuie w prefaciey postney: dziękuiąc Panu, że on przez post wiernych á pobożnych sług swoich występki y złośći vśmierzá, myśl ku sobie podnośi, moc przećiw nieprzyiaćiołom dáie, y zápłatę gotuie, przez Chrysta Páná nászego.

Cel y zasługá postow.

Pożytki postu S.

Ale co trzeba wiele Doktorow przywodzić, gdyż y sam Pan Chrystus poszczącemu zapłatę niebieską iawnie obiecuie? Y Paweł święty te ktorzy ćiało swe postami trapią, przyrownawa z szermierzmi álbo zápasniki: że iako sie ći wstrzymáwaią od wszystkiego, aby dostali wieńca zwyćięskiego, ták też y ći poszczą sie od pokarmow, aby Korony wiekuistey dostali. Stąd vpadá ona druga prawdá: żeby to mnimanie było pismu świętemu przećiwne, bluźnierskie, śmierć y zasłu-

V: Zapłata pcszczących. Máttheusz w 6. w 1. do Kor. w 9.

Trzećia prawda.

Zasługi nasze zasłudze Pańskiey nic nie vymuią: y owszem z niey płyną.

gę y dosyćvczynienie Páńskie podeptuiące. Bo zasłudze y dysyć vczynieniu Pańskiemu zasługámi postow y dobrych vczynkow wiernych á wybranych Pańskich nic nie vymuiemy: y owszem ią tym więcey wynośimy: gdyż zasługom ich

Ian w 3.

z zasługi Páńskiey wszystkę ważność przypisuiemy. Bo dla tego posty y insze vczynki násze dobre, są zasłużne przed Pánem Bogiem: iż, iako sam Zbáwićiel nasz mowi, w Chrystuśie Panie są vczynione. Y przetoż vczynki Pogańskie, by nawiętszymi cnotami były ozdobione, nie máią żadney zasługi przed Panem Bogiem: iż ná fundamencie wiary y zasługi Páńskiey nie są zbudowáne. Ták iako prawdziwi chrześćiánie ni ná czym innym ich nie buduią, y nie prze co innego iedno przez zasługę Pańską Bogu Oycu one ofiaruią. Przetoć posty y dobre vczynki ich, v Pana Boga wielką zasługę y zapłatę maią: iż sie na tym fundamencie wspieraią: a iż

Ezáiasz w 26.

Duch święty sam sie w nich sprawuie: iako v Ezáiaszá wyznawáią, mowiąc: Pánie, wtzystkie vczynki násze raczyłeś w nas sprawić. K temu iż są członkámi Pańskimi: przeto y Pan sam w nich, y z nimi czyni: y on im zápłatę zasługuie: y tęż zápłatę oni w nim zasługuią. Wszakże polegać na pośćiech, y ná vczynkach nászych po Fáryzáysku nikogo nie vczymy, ále ná miłośćiwych obietnicach Páńskich: Ktory postom y vczynkom nászym, ácż z samych śiebie nie ważnym, ále z łaski y pomocy iego vczynionym, obiecuie y oddawa zápłatę Niebieską.

VI. Post 40. dni iestli roskazany.

Powiedáią iż Post cżterdzieśći dni nigdzie w pismie nie iest roskazámy: y przetoż nie ma być od wiernych zachowany. List 106. A to wedle oney Reguły kácerskiey (ktorey także nigdzie w pismie niemasz) że nic wierzyć ani cżynić nie mamy, o cżym wyráźnie w pismie nie cżytamy. Ale pytam, cżemu Niedzielę święcą z chrześćiány, á nie Sábath z żydy, gdyż o Niedziele święceniu niemasz w pismie żadnego roskazania, á o Sábaćie iest iásne roskazánie? cżemu dzień Národzenia y Wniebowstąpienia Pańskiego, cżemu Wielkęnoc y Swiątki z námi także święcą, gdyż y o tym w pismie nie masz roskazania? Cżemu sie od ptakow zaduszonych y ode-

w 2. Moyz: w 20.

w Dzieiach 15.

krwie nie wstrzymawáią: chociaż o tym iest iásne roskazánie Apostolskie? Ale iesli chcą koniecznie z pisma roskazania o poście cżterdzieści dni, niechayże słuchâią Augustyna S. ktory mowi: Ze nam ten post iest w zakonie, w Prorocech, y w Ewángeliey samey roskazány: ktory w zakonie y w Prorocech y w Ewángeliey ma świadectwo. Y na drugim mieyscu: Post cżterdzieści dni, mowi, ma poważne świadectwo y w starym zakonie z postu Moyzeszowego y Eliaszowego: y z Ewangeliey: Bo tyle też dni Pan Chrystus pośćił. Aug: in psal: 110. Ad Inquisit Ianuarij lib: 2. cap: 15.

VII. Cżwarta prawdá.

Smieią mowić, że ten post czterdzieści dni nie iest od Apostołow podány: y nie iest constitucią y trádicią Apostolską. List 115. Ale komuż słuszniey wierzyć? tym ktorzy niewstydliwie przą sie iasnych rzeczy: cżyli Doktorom onym świętym stárym, ktorzy to iáwnie twierdzą? Hieronim święty woła: My Quadrágesimę (ten post cżterdzieści dni) pośćimy według trádiciey Apostolskiey. Leo ś. mowi, abysmy vstawę Apostolską, poszcżąc cżterdzieści dni, wypełnili. Też vstáwę Apostolską v Clemensa ś. temi słowy nápisaną nayduiemy: Maćie (mowią Apostołowie) cżterdzieści dni post zachować, ktory ma pámiątkę obcowania y zakonu dawániá Pańskiego. Tęż constitucią Apostolską ś. Ignátius vcżeń Apostolski mało nie tymisz słowy wspomina, mowiąc: Postu cżterdzieści dni nie lekce sobie ważćie, ábowiem on ma w sobie naśladowanie Pańskiego obcowania. Y Origenes także barzo bliski cżasom Apostolskim: Mamy, prawi, cżterdzieści dni postom poświęconych. Nakoniec Thelesphorus ś. Papież szosty po Pietrze świętym, Siedm niedziel przed wielkąnocą pośćić, y od mięsa sie wstrzymać roskazuię. Hier: in epist: ad Marcelam. Leo serm: 6. de Quadrages. Const: Apostol: lib: 5. cap: 13. Ignat: ad Philip. Orig: hom: 10. in Leuitic. Thelespho: epi: 1.

VIII. Piąta prawdá

Przetoż y to sprosne iest matáctwo ktore napisali, że nie Chrystus áni Apostołowie na pewne cżásy post rozłożyli, y ludzi do niego pod sumieniem przycżisnęli: ále Montanus Heretyk sprosny, ktory od niektorego Doktorá kośćielnego Apolloniusá pismem przekonany iest, że to vcżynił Duchem Szatańskim przywiedziony. O cżym pisze Euzebius w Historyey kośćielney. List 215. Bo oprocż tego, cosmy iuż pokazáli, że Apostołowie post cżterdzieści dni przed wielkąnocą chować

vstáwili: sam Pán Chrystus dosyć iasnie dał znáć, ktorych dni y cżásow wierni iego pośćić mieli, kiedy mowił: Przyidzie ten cżás kiedy od nich będzie wźięt oblubieniec: á tedy sie będą pośćić w one dni. Iż tedy Pan Chrystus we śrzodę był wydan, á iż w piątek y w sobotę był odięt przez śmierć, z tego świátá: á iż sie to stało przed Wielkąnocą: przetoż chrześćiáni poszczą nietylko cżterdzieści dni przed Wielkąnocą: ále y śrzody, y piątki, y soboty, wedle tych słow Páńskich. A co sie tknie Montana Heretyka, tenći nie kośćiołowi chrześćiańskiemu, ktory go potępił y zá Heretyká osądził, ále swym Sektarzom nowe posty przećiw kośćielnemu zwyczáiowi vstáwował, iako Euzebius, Theodoretus, y Nicephorus świadczą. O cżym y Hieronim święty mianowićie ták pisze: My, prawi, ieden post cżterdzieści dni, według Trádyciey (náuki y vstawy) Apostolskiey, przez cáły rok, cżásu nam przystoynego pośćimy: A Montanistowie trzy przez rok cżynią posty cżterdzieści dni, iákoby trzey Zbáwićielowie byli vmęcżeni. Nie żeby sie nie godziło przez cáły rok pośćić, wyiąwszy pięćdzieśiąt dni po Wielkieynocy: ále iż insza iest z potrzeby albo z przymuszenia, á insza z dobrey woley dar ofiarować: poty są słowa świętego Hieronima. Skąd iásnie widzimy, że Montanus Heretyk insze posty, oprocż tych ktore Apostołowie święći podáli kośćiołowi, swoim vstáwował, y do nich ie przymuszał pod sumnieniem. Co ći zdradliwi ludzie ochyláią: aby vstawy Apostolskie ohydzić, y Heretykom ie á duchom Szátańskim przypisać iakoszkolwiek mogli.

Y tego pismo nie zamilcżało ktorych dni y cżásow mieli pośćić ludzie chrześćiańscy.

Matheusz w 9.

Euseb: lib: 5. cap: 18. histor: Eccles. Theod: heret: fabul: lib: 3. de Moranistis. Nicephor: lib: 4. eccles: hist: cap: 22. Hieron: in epist: ad Marcellam.

IX. Kalwinitowie sámi przećiw sobie.

Aleć y sámi swe kłamstwá iásnie wydawáią, kiedy zápomniawszy sie troszkę niżey piszą: Ze Grzegorz śiodmy Papież, post cżterdziestodniowy naprzod pod dusznym zatrácenim pośćić kazał. List 117. Bo iesli to prawdá: tedyć ono fałsz, co wyższey powiedzieli, żeby Montanus te posty ktore y po dziś dzień kośćioł zachowuie ná pewne cżásy rozłożył, y ludzi do nich pod sumieniem przyćisnął. Bo Montanus żył máło nie tyśiąc lat przed Grzegorzem śiodmym. Aleć iásna rzecż, że y to y owo iest wymysł kácerski. Bo ten Dekret, ktory oni Grzegorzowi siodmemu przypisuią (że postu wiel-

6. Prawdá.

kiego zgoła nie chować, świętokradźctwo iest, á nie wszystkiego zachować, grzech iest) náyduiemy tymisz słowy v Augustyná y Ambrożego S. ktorzy przed Grzegorzem śiodmym żyli przez tyśiąc lat. Y w Constántinopolu zá czásu Iustinianá Cesárzá, Roku Páńskiego 707 trzysta y seśćdźieśiąt lat przed Grzegorzem śiodmym, iuż post wielki pilnie záchowáno.

Ambr: srem: 37. Augu: Serm: 62. de Temp.

Tákáż y to prawdá ktorą napisali, żeby postow pospolitych więcey nie bywáło zápowiedziánych, iedno trzy dni nadłużey: á to prze to, iż duch w modlitwách gorący y cżerstwy nie może trwać dłużey, iedno przez trzy dni. List 109. Czym iásnie pokazuią Ewángelikowie, iáko są do postu sposobni, y w modlitwie gorący: á iako pełnią Apostolskie roskazánie: Modlćie sie bez przestanku: y ono Paná Chrystusowe: Trzebá sie záwsze modlić, á nigdy nie vstawáć.

X. 7. Prawdá. Luterskie Nabożeństwo. w 1. do Thess: 2. Łukasz w 18.

Do tegoż sie śćiąga y ono co piszą, że ten post cżterdźieśći dni bywał dobrowolny: y ganią Kátholiki, że Tyrańskim prymuszániem to kośćiołowi Bożemu odeymuią, co záwżdy w wolnym vżywániu w kośćiele było: List 109. 115. Aleć y ten wymysł zbija sie onymi słowy Augustyná y Ambrożego świętego: Ze postu wielkiego zgołá nie záchować, świętokradźstwo iest: á nie wszystkiego záchować, grzech iest. Y záśię: Inszych dni sie pośćić, lekarstwo álbo zapłata iest: ále w pośćie cżterdziestym nie pośćić, grzech iest. Inszego cżásu kto sie pośći, weźmie odpuszczenie: ále kto sie pośćie nie pośći, ten poczuie karánie. Bo przecoż inszego Aerius Heretykiem iest osądzony: iedno iż nie kazał chować postow od kośćiołá roskazánych, ále kiedy sie komu podobá?

XI. 8. Prawdá. August: Serm: 1. Sab: post: Cinc.

Podobna tey iest y oná prawdá, ktorą podawáią tymi słowy: Iezuitowie w Postylli znáią, że ten post przedtym był káżdemu dobrowolnym. List 116. Pytam kłamcow tych, kędy to w Postylli naszey nápisano?

XII. 9. Prawda.

K temu pytaią: kto kośćiołowi táką swawolą (nie rzekę moc) dáł, żeby nowe prawá kować (posty vstawować) á onymi sumnienia ludzkie (ktorych sam tylko Bog Pánem iest) obćiążáć miał? List 116. Odpowiedam: On ktory powie-

XII. Kośćioł ma moc posty vstáwować.

dział: Kto was słuchá, mnie słucha, á kto wámi gárdzi, mną
Lukasz w 10. gardzi. Item: Cokolwiek wam roskażą, to czyńćie. Czyli
Mátthéusz w 23. wolno było Saulowi gdy sie miał potykáć z Philistyny (iáko
w 1. Krol: w 14. S. Leo mowi) post zápowiedzieć: á nie wolno będzie świętym Apostołom przez Duchá świetego práwo postu vstáwić, y dni pewne náznaczyć, y wstrzymánie od mięsá przykázać tym, ktorzy z cżártem z ćiáłem y z światem válczyć maią? Onemu postowi od Saulá roskazanemu, táką poważność sám Bog przydał, iáko Tertulian mowi: że Synà iego Ionáthę postu przestępcę wydał y pokazał. Iákoż dáleko więcey posty od świętych Apostołow álbo od kośćioła swego przykazáne po-
Ionas w 3. potwierdził y pochwalił? Wolno było Krolowi pogańskiemu w mieśćie Niniwe, post nietylko ludziom ále y bydłu przykazáć: á nie będzie wolno kośćiołowi, wiernym swoim tákże post vstawić? Czyli nie ma zalecenia w pismie on post Niniwitow? Czyli nie dosyć pismo pokazuie (ktore post nietylko ludziom ále y bydłu przykazány wyraźnie wspomina) że głupszy są na bydło ći ktorzy mnimaią, żeby kośćioł nie miał mocy vstawiania postu ćiałom ludzkim, ku vtrapieniu ich ná posługę, y ná chwałę Bożą: gdyż Krol Pogáński miał moc nietylko ludziom ále y bydłu post przykazáć. Nákoniec:
Esther w 4. Iesli Esther mogła post przykazáć ludowi Bożemu: á cżemużby kośćioł teyże mocy nie miał?

XIIII. 10. Prawdá. Mowią przećiwnicy, że Iezuitowie nie prawdę napisali, żeby Niniwitowie cżterdzieśći dni pośćili. Bo iásnie pismo świadcży, iż Niniwitowie nie cżterdzieśći dni, ále tylko trzy pośći-
Ioel w 2. li. List 106. Ale obáczmy proszę, cżyiá prawda. O tych trzech dniach postu, ktore wymysláią, nietylko ná tym mieyscu ktore ná kráiu náznáczyli Ioel 2. ale y we wszystkim Ionaszu, niemasz y słowka iednego. Ale o cżterdzieści dniach, iásnie pismo świadcży, że te dał był Pan Bog Niniwitom ná
Ionas w 3. pokutę: Bo ták Ionas wołał: Ieszcże cżterdzieśći dni (są wam popuszczono) á po nich Niniwe będzie wywrocone. Y vwierzyli Niniwitowie w Páná Bogá, y przykazáli post, y oblekli sie w wory. A niżey powieda: że vyźrzał Pan Bog vcżynki ich, że sie nawrośili, y zmiłował sie nad nimi, że ich nie

zátracił. Skąd iest pewny dowod, że przez one całe cżterdzieści dni, ktore im był Bog zámierzył do pokuty, Niniwitowie pośćili y pokutowali. Czego Augustyn ś. potwierdza tymi słowy: Wspomina pismo cżterdzieści dni Niniwitom popuszczone, ábysmy zrozumieli, że przez tyle dni pośćili y grzechy swe opłákali, y miłośierdzie Boskie otrzymáli. To Aug: ś. Augu: quaest: super Genes: lib: 1. cap: 169.

Tákżeć y to prawdá, co nápisali, że post Rzymski należy tylko w odmienianiu potraw mięsnych y mlecżnych w rybne: tak iako to sámi w Postilli swoiey postem nazwali: Wstrzymać sie od mięsá y od mleczná. List 108. Bo nie mowimy tego, żeby post nász chrześćiański należał tylko w odmienianiu potraw álbo wstrzymawániu sie od mięsa y od mleczna ale dokładamy: że pośćić sie według vstáwy kośćielney iest od roskosznych potraw, iako od mięsa y od mleczna sie powśćięgać, á ieden raz przez dzień potraw dozwolonych miernie vżywáć. O cżym masz w Postylli naszey w kazániu ná pierwszą Niedzielę w post, w cześći wtorey. XV. 11. Prawdá.

Psuią pismo święte, y świętym Apostołom krzywdę cżynią, wykładaiąc o poniewolnym pośćie one słowá Páńskie: Nie mogą synowie oblubieńcowi pośćić, poki z nimi iest oblubieniec: ále gdy będzie od nich wźięty, tedy pośćić będą. Takim, mowią, poniewolnym postem vcżennicy Pańscy po Wniebowstąpieniu Páńskim pośćili, gdy prześládowánie od swych nieprzyiaćioł cierpiąc, y do ćiemnic posyłáni będąc, głod mrzeć y pośćić cżęsto musieli. Y niżey: Nie dziw, iż święći Apostołowie tákich dostátkow nie maiąc, pośćić muśieli. List 107. Iákoby Pan onemi słowy przepowiedział, że Apostołowie y inni wierni iego, nie inácżey iedno poniewoley á z przymuszenia pośćić mieli. Gdyż oczywiśćie przećiwną rzecż, ma tam text pismá świętego, ktory świadcży, że Ianá S. y Pháryzeuszowi zwolenicy, zárzućili to pytánie Panu o pośćie: ktorzy nie przymuszeni, áni więźienim, áni innym sposobem, ále cżęśćią przykánia, cżęśćią dobrowolnie pośćili, o tákim tedy pośćie Pan im odpowiedá, o iákim gadka była. Ale o tych słow rozumieniu, iużesmy wyższey szerzey mowili. w Liczbie 8. XVI. Ewángelikowie nicuią Ewángelią. Máttheusz w 9.

Fałszuią srodze y ono mieysce Páwła S. o náukach Diabelskich, zákazuiących małżeństwa y pokarmow ktore Pan Bog XVII. Ewángelikowie fałszerze

słowá Bożego bluźnią Kościoł Boży.

stworzył: obracaiąc to przeciw postom świętym chrześciáńskim, co Duch Boży przeciwko onym sprosnym heretykom Mánicheuszom, Encrátitom, y Tatianom mowił: ktorzy sie od

w 1. do Tym: 4.

mięsá y od mleczna wstrzymawali, nie do czásu tylko, ále zawsze, y nie dla pohámowania ciała swego, ále przeto iż mnimáli, żeby mięso y mleczno nie od Bogá ále od czárta stworzone, y nie dobre y nieczyste, ále złe z przyrodzenia było: y przetoż to bluźnierstwo zbijaiąc Páweł S. mowi: że te pokarmy Pan Bog stworzył: á iż cokolwiek on stworzył, to wszystko iest dobre. O czym szerzey w Postylli nászey ná wstępną śrzodę.

XVIII. Czemu Ewángelikowie są nieczystemi y plugawemi.

Ale mowią: Iesli dla tego mięsá y mleczná pośćie nie vżywaćie, żebyśćie te pokármy złymi á nieczystemi być rozumieli, iáko mánicheuszowie czynili: Czemuż Ewángeliki, ktorzy ich vżywáią, żá nieczyste y plugáwe iáwnie w Postyllach swych posądzaćie? List 109. Ná to áczesmy w Postylli odpowiedzieli dosyć iásnie: wszakże iż rozumieć niechcą aby dobrze czynili, y tu odpowiemy. Iż iako Pan mowi: Nie to co w vsta wchodzi, ále to co z vst pochodzi, plugawi człowieká: Nie mięsoć áni iáycá, ktorych pośćie vżywáią, Ewángeliki nieczystemi y plugáwemi czynią, ále naprzod ono bluźnierstwo ktore z ich vst pochodzi: iż posty chrześciáńskie Dyabelskim náukom przypisuią. Więc nieposłuszeństwo z serca pochodzące: iż nietylko kośćiołá nie słuchaią, ale ieszcze ná despekt y na wzgardę kośćiołowi, y na zgorszenie inszych, zakazanych potraw pośćie vżywaią. Lecż kto kośćiołá nie słucha, ten ma być mian zá nieczystego poganiná y iawnogrzesznika. K temu ono samo kácerstwo, one przeklęte błędy y mnimánia Aeryańskie y Iowiniáńskie, że poszczący nic v Bogá nie zásługuią, że wstrzymawánie od niektorych pokarmow iest naukа Szátańská, że sie nie mamy pośćić kiedy kośćioł każe, ále kiedy sie komu podobá. Toć to iest, dla czego Ewángelikowie zostaią nieczystemi, iáko y Paweł S. mowi. Ze ácż wszystko jest czyste czystym ále przedśię grzeszy ten ktory y czystych pokármow z zgorszenim pożywa. Y záśię: Acż czystym, wszystko iest czyste, ale nieczystym y niewiernym (iákowi są heretycy wszys-

Mattheusz w 13.

1. Iż są bluźnierzmi.

2. Iż są kośćioła niepośłuśni.

Mátheusz w 18.

3. Iż są heretyki.

Do Rzym: w 14.

Do Tytá w 1.

cy) nic iest czystego, ale splugawione iest ich vmysł y sumnienie. A náwet iako Augustyn święty pisze, ábysmy wiedzieli, iż nie stworzenie Boże ma być gánione, ale nieposłuszeństwo vporne, y pożądliwość nieporządna: nie dla wieprzá, ale dla iabłká pierwszy człowiek śmierć nalazł: y Esau práwo pierworodne swoie, nie dla kapłoná ále dla soczki stráćił. August: in Ioan: tract: 73.

A z tąd iuż łácna odpowiedź y ná ono drugie ich pytánie: Iesli dla więtszego ćiáłá pohamowania, pośćie sie od mięsá y mleczna wstrzymawáćie, przecżże rádniey tych zá Kacerze y za Heretyki nieczyste nie posądzaćie, ktorzy sie pośćie nietylko od winá, ále też od grzechow, á wszelkiey niepobożności nie powściągaią? 109. Pdpowiedám: Iż kośćioł miernego vżywania wina nie zákázuie, á vżywania mięsá y mleczna zákazuie. Ci záśię ktorzy sie pośćie vpijaią álbo insze grzechy y niecnoty płodzą, ácż to, przećiw y Boskiemu y kośćielnemu przykazaniu czynią: ále nie iuż przeto są heretykami. Bo nie káżdy grzech iest kácerstwem. XIX.

Powiedaią, iż chrześćiánowi wszystko sie godzi, y wolno iest w Panu. Y k temu przywodzą przykład Spiridioná Biskupá świętego ále zdrádliwie, opuszczaiąc to wszystko co iest przećiwko im: przetoż ia wszystkę tę sprawę wcale powiem, iáko iest w kośćielney Historyey nápisana: Iako wdzięcżnie á łáskawie ten święty Biskup gośćie zwykł przyimować (mowi autor) stąd poznać możemy. Gdy iuż nadchodził post cżterdzieśći dni, przyszedł do niego ieden człowiek z drogi w te dni własnie, w ktore on y z swemi był zwykł posty záchować, y przez kilka dni zgołá nic nie iádać. Widząc tedy Biskup gośćia bárzo sprácowanego z drogi. Nu práwi, corko, vmiy pierwey nogi temu człowiekowi, á potym mu day ieść. A gdy dziewká odpowiedziała, że niemász doma áni chlebá, áni mąki (boby daremne było tych rzeczy gotowanie w pośćie) tedy Spiridion vczyniwszy modlitwę do Bogá, y odpuszczenia, prośiwszy, roskazał corce áby mięsá wieprzowego, ktore miał domá solone, vwárzyłá: ktore gdy vwrzało kazał gośćiowi z sobą śiedzieć, y sam począł ieść ono mięso: napominaiąc gośćia áby on tákże iadł. Ktory gdy XX. Kalwinitowie fałszuią historyą. Sozome: hist: Eccl: lib: 1. cap: 11.

sie zbraniał, mowiąc, żem ia chrześćianin. Przetoż (rzekł on Biskup) mniey sie masz wymawiać. Bo nápisáno iest: Iż wszystko czyste czystym. Táć iest historya o Spiridionie, w ktorey pátrzay, iáko wiele rzeczy iest przećiw dzisieyszym heretykom. Abowiem stąd naprzod mamy, że przed trzynaście set lat, zá czasu Spiridiona, iuż chrześćiáni pewnego czásu zachowáli post czterdzieści dni. Fałsz tedy iest, żeby ta vstáwa była nowa, od Grzegorza Siodmego Papieżá przed dwiemasty lat przykazána. Drugie mamy, że sie chrześćiáni w pośćie od mięsa wstrzymawali. Boby sie był ten gość mięsa ieść nie zbraniał. Mowiąc, żem ia chrześćiánin: dawaiąc znać, że nie są chrześćiáni ktorzy sie pośćie od mięsá (wyiąwszy wielką potrzebę) nie wstrzymawaią: Fałsz tedy iest, żeby ludzie święći czásu postow swoich żadnemi pokármy nie brákowali. Trzećie tu widzimy, iáko on Biskup święty y z czeladką swoią posty zwykł záchować, nie tylko nic zgołá nie iedząc przez kilká dni, ále y chlebá domá nią maiąc. Cźwarte, tu iasnie widzimy, że sie w pośćie mięsá ieść nie godzi, wyiąwszy wielką potrzebę, kiedy tego miłość bráterska potrzebuie, a kiedy człowiek nie może nic inszego dostać. Bo dlá tego w Historyey dołożono tego, iż on człowiek był z drogi bárzo spracowany, á iż Spiridion nie miał domá áni chlebá áni żadnego pokármu inszego. A k temu, iż pierwey niżli ono mięso wárzyć kázał, przez modlitwą prośił od P. Bogá odpuszczenia: czegoby był nie czynił, gdyby sie tak zgołá godziło y wolno było káżdemu ieść mięso w pośćie. Darmo tedy Heretykowie tym przykładem wymawiaią swowoleństwá swoie: Abowiem Spiridion bárzo wiele pośćił, á ták pośćił że y czásem domá chlebá nie miał: Ci nietylko nigdy nie poszczą, ále y posty bluźnią, y z poszczących sie szydzą. On dlá wielkiey potrzeby, y dla miłośći bráterskiey, ten raz post przełomił, widząc człowieká bárzo sprácowánego, á nie máiąc ná ten czas nic inszego. A ći bez żadney potrzeby ieszcże na wzgárdę y ná despekt kośćiołowi, káżdego czásu, á nawięcey pośćie mięso iedzą, maiąc inszych potraw dozwolonych dosyć. On pierwey niżli to vczynił v P.

I. Post cżterdzieści dni iako dawno zwyczayny.

2. Chrześćiáni pośćie mięsá nie iadali.

NOTA.

3. Iako ćiasno pośćili starzy chrześćiani.

4. Pośćie mięsá ieść sie nie godzi.

Heretykowie Spiridiona opak naśladuią.

1.

2.

3.

Bogá odpuszczeniá prośił: A ći nietylko zá grzech nie maią, ále za prawy Ewangelskiey vczynek poczytaią, swey woley wzywać, iedząc wszystko co sie ćiału podobá. On Biskupem będąc mogł to bez grzechu vczynić, mogąc z sobą y z swym gośćiem w tákiey potrzebie dispensować: A ći nie maiąc ni od kogo dozwolenia, y sámi zákazanych potraw pożywáią, y inszym pożywać dopuszczaią. 4.

Naostátek y to pisáć śmieli: że Kátholikowie dla tego sie pośćie od mięsá wstrzymawáią, iż mnimaią żeby płátnieysze y więtszey wagi przed Bogiem być miały potrawy rybne, á niżli mięsne: ktore mnimanie, bluźnierstwo Manicheuszowe dáleko przechodzi. List 109. Co iako iest wielka nieprawdá czytelnikowi ku rozsądku przypuszczam. XXI. 12. Prawda.

O SAKRAMENTACH ALBO ŚWIĄTOŚĆIACH.

Potwarzaią Kátholiki, mowiąc żeby to sobie przywłaszczali, iakoby nie sługámi, ále správcami y Pány Sakramentow być mieli. List 19. Aleć sam Pan Chrystus iest Pánem swoich świątośći: ktore sam vstáwił, y dał im tę moc vsprawiedliwienia y zbawienia. A Kápłani są sługami Pana Chrystusowemi, á száfarzmi y sprawcami po Pánie Chrystuśie tychże Sákrámentow. Oczymesmy wyższey dosyć nápisáli w tytule o Kátholikach. w licz: 15. I. Prawda Ewangelik.

Mowią: że Sákrámentá dáią łaskę. List 19. A indzie powiedaią, że Krzest nie iest przyczyną grzechom odpuszczenia, vsprawiedliwienia áni zbáwienia. List 252. 294. Co iest przećiwieństwo iáwne. Bo ieslić Sákramentá łáske Bożą daią, tedyć są przyczyną y naczyniem łáski, grzechom odpuszczenia, vsprawiedliwienia y zbáwienia. II. Kalwinite so bie przećiwn

Smieią mowić, iż Augustyn ś. tylko dwa Sákrámenty kładzie. List 568. Wczym álbo złość, álbo nieumieiętność swoię wydawaią. Bo o Sákrámencie Birzmowania álbo po- III. 2. Práwda.

Augu: lib: 2. cont: Epist. petil: Donat: cap: 104.

twierdzenia ták Augustyn pisze: Sakrament Krzyżma, miedzy widomemi znákami (to iest miedzy świątośćiami) iest święty iako y Krzest. A o świątośći Kápłaństwa tymi słowy: Oboie (Krzest y Kapłaństwo) iest Sákramentem, y oboie nieiakim poświęcenim bywa człowiekowi dano: ono kiedy sie krzći, á to kiedy sie ná kápłaństwo święći. O świątośći małżeństwa pisze: że miedzy ludem Bożym iest świątośćią álbo Sakrámentem, ktory trwa w małżonkach, choćiaby płodu nie mieli: iáko Sakrámént Kapłaństwa trwa w poświęconych. O pokućie zaśię ták mowi: Taż iest przyczyna krztu, y poiednania álbo rozgrzeszenia: bez ktorych Sakrámentow, ludzie wierzą że vmrzeć nie máią. Tákże o Sakrámencie ostatniego pomazania, wiele pisze w kśięgách o náwiedzaniu chorych. Káp: 4. A ták mamy z Augustyna świętego wszystkie śiedm Sakrámentow kośćielnych. O ktorych liczbie ći mili Ewangelikowie zgodzić sie nie mogą: Bo iedni kładą dwa, iáko Kalwinitowie, drudzy trzy przydawszy pokutę, iáko Lutrowie: drudzy tylko ieden iako Luter: á niektorzy cżterzy, iáko Melanchton y vcżniowie iego, ktorzy, y święcenie álbo obieránie Ministrow cżynią Sakrámentem.

Lib: 1. de Bapt: cont: Donat: c. 1. Debono coniug: cap: 24.

Lib: 1. de adult: coniug. cap. 28.

Siedm Sákrámentow liczy Augustyn S.

Ewángelikowie nie wiedzą wiele iest Sakrámentow, áni wiedzieć mogą.

O SPOWIEDZI.

I. Iedná prawdá: że Spowiedź zauszna stárym Doktorom niezwycżayna.

Piszą Kálwinitowie: iż Iezuitowie z tego mieysca, że sie Pan temu trędowátemu kazał vkázać Kápłanowi, spowiedzi zauszney stárym Doktorom niezwycżayney dowodzą. Ale przez to nieumieiętność swą y błąd iásnie pokázuią. Bo żaden z Doktorow onych dawnych tego mieysca spowiedzi zauszney nie dowodził. List 70. A my pokážemy, że Ewangelikowie, sámi w tey nieumieiętnośći y w błędzie y w kłamstwie zostáią, ktore inszym niesłusznie przypisuią. Bo naprzod Hieronim święty ták pisze: Cżytamy o trędowatych, że im roská-

zano, áby sie Kápłanom vkazáli: á iesli trąd mieli, tedy od Kápłaná nieczystemi byli vczynieni. Nie żeby Kápłani trędowáte y nieczyste czynili, ále áby mieli znáiomość trędowatego y nie trądowátego, y mogli rozeznać kto iest czysty á kto nieczysty. Iáko tedy tám (w stárym zakonie) Kápłan czyni czystym y nieczystym: ták y tu (w nowym zakonie) zwięzuie álbo rozwięzuie Biskup y Kápłan: nie te ktorzy są niewinni álbo grzeszni: ále wedle vrzędu swego, kiedy vsłyszy rozmáitość grzechow (oto spowiedź z wyliczánim grzechow przed Kápłany) tedy wie kto ma być związány, á kto rozwiązány. To Hieronim ś. Słuchaymysz też o tym swiętego Augustyná, áby w vśćiech dwu álbo trzech świadkow, było tym pewnieysze świadectwo: Kto pokutuie, mowi, niech pokutuie, y żałość niech płaczem pokázuie. Niech pokaże żywot swoy (to iest wszystkie spráwy swoie) Bogu przez Kapłány: niech vprzedzi sąd Boski przez spowiedź. Bo P. Bog przykazał trędowátym, áby sie pokazali obliczńie Kápłanom, náuczáiąc tego, że sie obliczńie trzebá spowiedać grzechow (Kápłanowi) nie przez posła áni przez pisánie. Y ná drugim mieyscu tenże Doktor pisze: Niektorzy mnimaią, żeby im dosyć było ku zbáwieniu gdy sie sámemu Bogu, ktoremu nic nie iest zákrytego, grzechow swych spowiedáią: Bo sie niechcą álbo sie wstydzą vkázać Kápłanom, ktorym iednák poruczył Pán przez zakonodawcę, áby miedzy trądem á trądem rozeznawáli. Ale niechcę ábyś sie ná tym mylił, abyś sie wstydzić miał spowiadać przed namiastkiem Páńskim (Kápłanem). Bo sie trzeba poddać rozsądkowi tego, ktorego Pan vczynił namiástkiem swoim. To Augustyn S. Sluchaymysz y trzećiego Chryzostoma S. Trąd ćielesny nie ták oczyśćiać, iáko doświadczać oczyśćionych, Kápłanom żydowskim sámym sie godziło: Lecz nászym Kápłanom, nie trąd ćielesny, ále duszne plugástwa (to iest grzechy) nie mowię doświadczać oczyśćionych, ále zgołá oczyśćiać dozwolono. To Chryzostom święty.

Druga prawdá: Iż żaden z tego mieysca oney nie dowodził. Hieron: in cap: 16. Matth.

August: de vera poeniten.

Aug: de visit: infirm: lib: 2. cap: 4.

Chrys: de Sacerdot: lib: 3.

A stąd też snadnie poznáć, iáko nas słusznie Ewángelikowie przyiaćiele naszy zową skáźićielmi á nie wykładaczmi pisma świętego, y świętokradztwo nam przyczytaią, żesmy

nápisáli, iż iáko trąd ćielesny był figurą grzechu á trądu duchownego: ták też Káplańſtwo żydowskie było figurą Káplańſtwa nászego, y on rozsądek trądu ćielesnego, był figurą rozsądku grzechow ná spowiedzi. Co wszystko Doktorowie wyższey przywiedzieni iásnie zeznawáią. Ale o tym szerzey w Postylli nászey w kazániu ná Trzećią niedzielę po Trzech Krolach w cżęśći wtorey.

III. 4. Prawda. Ieszcże ſtąd vpada y ona druga prawdá: że sámemu Panu Chrystusowi Káplanowi nawyższemu vkázować swoy trąd duszny mamy. List 70. Bo iáko w stárym zakonie, nie samemu Bogu tylko, áni samemu Moyżeszowi, ále y inszym Káplanom trąd vkázowano: ták też y w nowym być muśi, áby sie figura w rzeczy wypełniła.

IIII. 5. Prawda. Tákaż y to prawda: że Augustyn S. nie mowi o spowiedzi zauszney ná tych mieyscach ktore przywodzimy, w kazániu Niedziele trzećiey po trzech Krolach. List 70. przeczytay tám te mieysca, á vznasz szczyrość tych co sie to Ewángelikami zową.

V. 6. Prawda. Temuż iest y ono podobno, co ták nápisali. Origenes to mieysce (áby były odkryte myśli z wielą serc) wykłada o spowiedzi ktora bywa Bogu: á Iezuitowie w Postylli ćiągną to do zauszney spowiedzi. List 37. Aleć názbyt iasnie są Originesowe słowa: Iesli, mowi, odkryiemy grzechy násze nietylko Bogu, ále y tym (Káplanom) ktorzy mogą vleczyć rány y grzechy nasze, tedy bedą zgłádzone grzechy násze. Czytay w kazaniu ná pierwszą Niedzielę po Bożym narodzeniu, ná końcu pierwszey cżęśći. A iesli ná tym málo, niechże ieszcże tegoż Origenesa słuchάią piszącego ták ná drugim mieyscu: Iest ieszcże, mowi, y drugi sposob, ácż ćięszki y pracowity, przez pokutę grzechow odpuszczenia: kiedy grzeszny człowiek łzámi omywa pośćiel swoię y sstáie sie mu płacż iego chlebem we dnie y w nocy: kiedy sie nie wstydzi Káplanowi Páńskiemu pokázać albo wyznać grzech swoy, y szukać lekárstwa: według onego ktory mowił: Rzekłem, wyznam przećiw sobie niesprάwiedliwość moię: á tyś odpuśćił niezbożność serca mego. Potąd Origenes.

Origen: homil: 2 in Leuit. Psalm 6. 41.

One słowa Pańskie do Apostołow y ich namiastkow rzeczone, ktore grzechy odpuśćicie, są im odpuszczone: szkarádzie fałszuią, ták ie wykręcáiąc, opowieće tym odpuszczenie grzechow, ktorym iest odpuszczono w niebie. List 70. Y mowią: Iż Kśięża nie odpuszczáią grzechow, ále iż są odpuszczone odpowiedáią. List 131. W czym sie sami skaźićielmi á nie wykładaczmi pisma pokázuią. Bo nie rzekł P. Chrystus, ktorym grzechy opowieće być odpuszczone: ále ktorym grzechy odpuśćićie, są im odpuszczone. Y Chryzóstom mowi: że nászym Káplanom, nietylko doświadczáć oczyśćionych, ále zgoła oczyśćiać y odpuszczáć grzechy dozwolono. O czym szerzey w Postylli nászey. List 355. a.

VI. Ian w 20. Ewángelikowie iáko száfuią Ewángelią S.

Chrys: lib: 3. de Sacerdotio.

Słuchayże ieszcże inny Ewángelikowskiey prawdy: Kátholikowie spowiedź do iednego cżásu przywiązáli, á iżby tylko raz w rok była czyniona vstáwili. List 1227. Aleć sámi tę prawdę niżey odkrywáią, przywodząc ten Dekret Láterańskiego Concilium, káżdy oboiego stanu człowiek, iáko skoro do lat rozumnych przyidzie, przynamniey raz do roku (to tedy nietylko raz w rok) ma sie spowiedać wszystkich grzechow swoich, przed Káplanem własnym swoim. List 130.

VII. 7. Prawdá.

Chcesz ieszcże y drugiey ich klatki? Kátholikowie (mowią) w tákie Tyráństwo ludzie wtrącili, iż ie do namnieyszego grzechu wyliczánia (co niepodobna rzecż iest) przymuśili. List 127. O niewstydliwa heretycka twarzy! Nie obowięzuięć nikogo kośćioł Kátholicki do wszystkich grzechow powszednich wyliczánia: bo to áni podobno áni potrzebne iest: y owszem áni do śmiertelnych, ktorych człowiek po pilnym sumnienia swego 20. zebrániu ná pamięći nie ma: Ale tylko do tego, áby pokutuiący człowiek żadnego grzechu ćięszkiego chcąc wiedząc nie opuśćił, ktoregoby Bogu przed Káplanem ná spowiedzi odkryć nie miał. O czym w Postylli ná trzećią Niedzielę postu świętego.

VIII. 8. Prawdá.

Rownie y to prawda, co piszą, iż niebyło tey zauszney spowiedzi przez tyśiąc y dwieśćie lat, w kośćiele miłego Boga: List 131. A iż ią nie kośćioł Boży, ále przećiw kośćiołowi y wolności iego Innocentius piąty Papiesz Rzymski przed

IX. 9. Prawdá. Dawność Sákramentálney spowiedzi.

trzemi sty lat postánowił. List 130. Dziwna iśćie rzecż iest, iáko sie ći ludzie przedewszystkim świátem. ták wiele iáwnych fałszow pisząc nie wstydáią. Boby nic inszego nie było, iedno to cosmy tu z Hieronimá z Augustyna y z Origenesa przywiedli, tedy sie y z tego dosyć pokázuie, iż tá spowiedź zwyczayna byłá w kośćiele przededwunaśćie, y przed cżternaśćie set lat. A Innocentius trzeći (nie piąty iáko oni bredzą) y z tyśiącem y dwieśćie ośmdzieśiąt y pięć Oycow ná Concilium Láteráneńskim wielkim, ze wszego świáta zgromádzonych, nie tedyć dopiero spowiedź postánowił (ktora od samego Chrysta P. vstáwiona y od cżásow Apostolskich záwdy w kośćiele chrześćiáńskim zwyczayna byłá) ále cżás náznaczył, ktorego sie ludzie máią spowiedać, y personie ktorey sie spowiedać. A támże też roskázał, áby wszyscy przynamniey raz w rok Sakrament ćiáła Páńskiego przyimowáli. A więc przeto rzećżesz, że nie P. Chrystus ále Innocentius Papież Sakrament ćiáła Bożego postánowił?

Postyl. Heretycka. List 130. y 132.

X. 10. Prawdá.

Z tegoż błędu y to poszło co mowią: że Ireneus, Origenes, Tertullian, Cyprian, Ambroży y inszy o tey spowiedzi nie wiedzieli, nic nie pisáli, áni iey y słowkiem wzmianki nie cżynili. List 128. 129. Origenesowe y Augustinowe iásne sententie iużem wyższey przywiodł. Ireneus o Márku Heretyku pisząc, ktory niektore niewiasty chrześćiańskie błaźnił, powieda, że te cżęsto nawroćiwszy sie do kośćiołá, wyznawáły (ábo sie spowiedáły) że od niego przez iákieś cżáry, nierządną miłośćią záṗalone, ták iż go bárzo miłować muśiały, z nim grzeszyły. Y kąszczek niżey o iedney ktorą był zbłaźnił ták powieda, że potym z wielką pracą náwrocona, wszystek cżas w spowiedzi y pokućie strawiła, płacżąc zá tę skázę ktorą byłá od tego Cżárnokśiężnika podięła. Y ieszcże niżey przydáie: że niektore z takich niewiast iáwną spowiedź y pokutę cżynią: á niektore wstydząc sie tego, w milcżeniu sámy sie odkrywáią, rospacżáiąc od żywota Bożego. Toć Ireneusz ś. Tertullian lepak nietylko Spowiedź chrześćiańską záleca, ále y pokutę iáka zá cżásu iego była ták opisuie: postámi modlitwy zaprawiać, wzdychać, płákać, y ryćżeć we dnie y w no-

Iren: lib: 1. cap: 9.

Iáwna Spowiedź.

Tertul: lib: de poenit.

cy do Pana Boga, vpádać przed Káplany (ná spowiedź) y klękać v ołtarzow Bożych. Cyprian tákże S. Widzić Pan Bog serca y sumnienie wszystkich: ále iednak dáleko więtszą wiárę y lepszą boiáźń maią, ktorzy choćia sie vczynkiem grzechu nie dopuścili, wszákże że o tym tylko myślili, y tego sie samego przed Káplany Bożymi z żałośćią spowiedáiąc, wyznanie sumnienia czynią, ćiężar vmysłu swego składáią, zbáwiennego lekárstwá choćia małym ranom szukaią: wiedząc że nápisano: Nie da Bog z śiebie szydzić. Y Ambroży ś. mowi: Iesli człowiek pokutę ná koniec żywota odłoży, tedy nie wie, iesli będzie mogł przyiąć pokutę y spowiadać sie Bogu y Káplanowi grzechow swoich. Opuszczam Bazyliusa S. Leona, Paciana, y wielu inszych Doktorow, ktorzy o tey spowiedzi iásnie mowią.

Cypril. de lapsis.

Cyprian ś. chwali te, ktorzy sie taiemnych grzechow przed Káplany spowiedáli.

Ambrosi: io in oxhort: ad poenit.

Powiedáią, iż we wszystkich pismach starego y nowego testamentu y stárych Doktorow inákszey spowiedzi nie nayduią, iedno tę dwoiáką, ktora bywa Bogu y bliźniemu. List 128. A tę ktora bywa Kapłanem zgoła odrzucáią. Zápomnieli tego co w Confessiey Sędomierskiey nápisáli: że iest ieszcże y trzeći sposob spowiedzi w kośćiele chrześćiáńskim, Rozmowá z pásterzem, álbo spowiedź przed Ministrem: gdzie potrzebá áby iemu człowiek wszystko sumnienie swe otworzył: áby lekárstwá, porády, y poćiechy z słowá Bożego dostąpić mogł. Tákći sie pięknie Ewángelikowie zgadzáią sámi z sobą.

XI. 11. Prawda.

W Artykule 14 o pokućie.

Ale powiedáią, że sie o Originale ábo początku spowiedzi Iezuitá w Postylli nie zgadza sam z sobą. Bo powieda naprzod, iż sie w nowym testamencie wespoł z Ewángelią poczęłá. Niżey záśię powieda, że tá spowiedź iest od sámego Chrystá Páná vstawiona. Y potym sásię iákoby sie zábaczywszy pisze, iż spowiedź zauszna iest od kośćioła vstáwiona. List 128. Ale przeczytawszy kazánie nasze o spowiedzi, snadnie vznász potwarz. Bo my nie mowimy, żeby spowiedź od kośćioła vstáwiona byłá: ále iż od Paná Chrystusá vstáwiona y roskazána iest, á od kośćioła tylko przykazána. A iż sie rowno z Ewangelią záczęła, tak to rozumiemy: iż iáko Krzest Ianá świętego vprzedzićielá Páńskie-

XII. Prawdá. Oryginał y początek spowiedzi.

go było nieiákie przygotowanie y początek krztu P. Chrystusowego: ták też pokutá y spowiedź ludzi przed Ianem była nieiákim przygotowanim y początkiem spowiedzi, ktorą potym P. Chrystus vstawił.

XIII. Prawda. Máttheusz w 3. Ale mowią, że fałszuiemy pismo święte. Bo nie pisze Ewangelista, żeby sie przed Ianem spowiedáli ludzie grzechow swoich: ále iż sie do niego schodzili wszyscy ludzie, y krzćili sie w Iordanie spowiedáiąc sie grzechow swoich. Co, práwi, mogło być przed Bogiem, y przed ludźmi tam będącemi z Ianem. Y nie ták vsty iawnie, iáko żądanim od Iána Krztu świętego. List 129. Ale niech odpuszczą Ewángelikowie, że wolemy ták rozumieć pismo święte, iáko ie Oycowie y Doktorowie święći rozumieli, á niżli ták iako ie oni wykręcáią. Lecż z tego mieyscá dowodzi Bázilius S. spowiedzi przed Kápłanem tymi słowy: Potrzebna rzecż iest spowiedać sie grzechow tym, ktorym száfarstwo táiemnic, álbo Sákramentow Bożych iest zlecone (rozumiey Kápłanom) Bo ták y oni starzy pokutuiący spowiedáli sie grzechow przed świętymi. Nápisano w Ewángeliey, iż sie ludzie spowiedáli grzechow swoich Ianowi Krzćićielowi, y w dzieiách Apostolskich, Apostołom ći wszyscy ktorzy sie krzćili. Dotąd Bázilius. Ktory oto świadczy że spowiedź przed Kápłanem iest do zbáwienia potrzebna: Czego Lutrowie prą: y dowodzi iey przykłádem Ianowym y Apostolskim. Przetoż to fałsz co Kálwinistowie twierdzą: żeby o tákiey spowiedzi nie było nic w pismie, áni v Doktorow. Y wyráźnie mowi, że sie ludzie spowiedáli grzechow swych przed Ianem y przed Apostoły. Niechayże powiedzą, iesli śmieią, że też Bázilius święty zfałszował pismo święte. Lecż nietylko Bázilius, ále y Hieronim y Chryzostom S. y inszy, z tegoż mieyscá dowodzą spowiedzi przed Kápłanem.

Basilius quæst: 286. in Regul: breuiorib.

Mattheusz w 3. w Dzieiách 19.

1.

2.

3.

Hier: sup: Marc. Chris: homil: 10. super Marci 3.

XIIII. Sozom: tripart: hist: lib: 9. cap: 35. Mowią, iż Nektarius Biskup Constántinopolski zátráćił był tę zauszną spowiedź przed Kápłanem. List 120. Co iesli iest prawda, tydyć spowiedź była przededwunaśćie set lat w kośćiele chrześćiańskim. A ták fałsz iest co niżey przećiwnicy mowią, żeby ią dopiero przed trzemi sty lat Innocen-

tius Papież postanowił ná Láteráneńskim Concilium. Boby gi był Nektarius zátracić nie mogł: by była przed nim zwyczayna nie byłá. Aleć y to nie iest, żeby Nektarius zatracił tę táiemną spowiedź przed Kápłanem. Bo tylko odiął iáwnego penitenciarza, y onę iáwną spowiedź, ktorą pokutuiący grzechy swoie iáwnie przedewszystkim kośćiołem wyznawáli: y zostáwił każdego sumnieniu swoiemu, áby sie spowiedał ktoremuszkolwiek innemu Kápłanowi. A choćby też był dobrze zgoła tę spowiedź Nektarius odiął w swym kośćiele (czego nieuczynił: bo to tylko vczynił co inni Biskupi, iáko niżey vsłyszysz) tedy iednak w inszych kośćielech, do ktorych nic nie miał, á ták na wschod iáko ná zachod słońcá będących, dawnego á świętobliwego zwyczáiu odmienić niemogł. Nektárius ieśli zatráćił spowiedź.

XV. Doktorowie niekażą sie iawnie spowiedać przed wszystkimi, ale każą taiemnie przed Kápłany.

Takaż y to prawdá, żeby Doktorowie święci, á ná imię Chryzostom y Augustyn S. zákázowali takowey spowiedzi przed Kápłanem. List 129. Bo Chryzostom S. nie o tey táiemney spowiedzi mowi, ktora bywa przed samym Kápłanem: ále o oney iáwney w kośćiele przed wszystkimi ludźmi, ktorą Nektarius tudziesz przed nim świeżo dla boiáźni ludu pospolitego był oddalił. Co sie z tych słow Chryzostomowych iásnie pokazuie. Nie roskazuięć ábyś wyszedł na iásnią: ábyś sie przed inszemi oskarzał: ale obiaw Pánu sprawy twoie. Lecż o oney taiemney spowiedzi przed Kápłanem słuchay co tenże Chryzostom pisze: kto tedy te grzechy popełnił, iesli chce iáko sie godzi vżywáć lekárstwá sumnienia, y spieszyć sie do spowiedzi grzechow, y lekárzowi (Kápłanowi) wrzod pokázáć, ktoryby vleczył, á nie ná oczyć wyrzucał: y od niego wźiąść lekárstwá: y iemu sámemu powiedzieć, nie obiáwiaiąc sie nikomu inszemu: y wszystko z pilnością powiedzieć: ten łácno grzechy swe oczyśći. Bo spowiedź grzechow, iest też zgładzenim grzechow. Y ná drugim mieyscu pisze: Iż w poście możemy o rzeczach do nászego zbáwienia należących mowić, y grzechow sie spowiedać, y rány lekarzowi pokazáć, y zdrowia dostąpić. Chrisost: in epist: ad Hebr: cap: 12. Homil. 10. in Genesim. Homil. 29 in Genesim.

XVI. Aug: lib: 10. Cofeision: cap: 1.

Ieszcze więtszy niewstyd pokazáli, powiedáiąc że Augustyn S. zákázuie spowiedzi przed Kápłanem onemi słowy:

Coż ia mam za sprawę z ludźmi, áby słuchali spowiedzi moich: iákoby oni vzdrowić mogli rány moie? Dworny to narod ku vznániu żywota cudzego, á gnuśny ku poprawieniu swego rć. List 129. Bo iásna rzecź że tam Augustyn nie mowi o Sákramentalney spowiedzi przed Káplánem (do ktorey gdzie indzie wszystkich napomnina) ále mowi o iawney spowiedzi, álbo ráczey o wyznaniu swoim, ktore opisał w onych kśięgach swoich, wyznawaiąc iawnie przed Bogiem y wszystkimi ludźmi wszytkie sprawy swoie. Tákowa tedy iáwna spowiedź, mowi ś. Augustyn, że nie iest potrzebna: Bo dosyć iest spowiedać sie Bogu przed káplanem: iáko y Leo Papież onę iáwną odiął: á tę taiemną potwierdził.

Leo Papa epist: ad Episcop: per Campania.

O TRADICYACH.

I. Pierwsza prawdá: Kátholicy vstáwy swe mandatom Bożym przećiwne, do Kośćioła ludowi Bożemu wtrącaią List 53.

II. Katholicy mizerne swe łataniny zá szczyre Dekretá á wyroki Boże y tradicye Apostolskie ludziom vdáwaią, y pismu świętemu one rownáią. List 322.

III. Vkázuie nam Szatan iákieś Tradicye, zowiąc ie nie pisánymi. List 371. Ná te bluźnierstwá dosyć sie odpowiedziało w kazániu o Słowie Bożym teraz nowo przydánym: przetoż tám czytelniká odsyłamy.

IIII. Mowią, iż Rzymiánie Trádicyámi á podánim Duchá S. zowią co? kuglarstwá Mszarskie, Ołtarzow, Kielichow święcenie, Dzwonow krzcenie, Bálwánow stáwiánie, wody cżárowánie, świeczek stawianie, y insze tym podobne Ceremonie. List 238. Co my zowiemy Trádicyámi Apostolskiemi, tosmy iásnie y szyroce w kázaniu o słowie Bożym teraz nowo przydanym opisali. Tám sie náuczy kto chce.

O TRANSSUBSTANCIACIEY.

Berengáriuszowe to kacerstwo było, że w Sákramencie ołtarznym nie przemienia sie istotnie chleb w ćiało, y wino w krew Pána nászego: ále przedśię zostáie chleb y wino. K temu, iż nie masz w Sákrámencie prawdziwego ćiáła y krwie Pána naszego. Oboie to kácerstwo, ácż od wszystkiego chrześćiáńskiego kośćiołá, y od sámego Berengáryuszá przed piąćiąset lat przeklęte y potępione, iednak dziśieyszy Ewángelikowie, Lutrowie, Zwinglianowie y Kálwinistowie wyznawaią, y zá szczyrą Ewangelią podawaią: á to dziwne á mocy Bożey własne przemienienie, bezduszni ludzie bálwochwalskim przewierzgánim názywáią. I. Lutrowie y Kálwinistowie Berengáriánowie.

Ale co rzeką stárszym Ewángelikom swoim, ktorzy w Augustańskiey Confessiey Cesárzowi Cárłowi ofiárowaney, to przemienienie álbo Transsubstancyą w Sákrámencie wyznali tymi słowy w Niemieckim exemplarzu, w dzieśiątym Artykule. O wieczerzey Páńskiey ták vczymy, że prawdziwe ćiało y krew Chrystusowa prawdziwie pod osobą chlebá y winá obecne iest ná wieczerzy, y tam rozdawane y przymowane bywa. Iáko ten Artykuł tymisz słowy kłádzie Valentynus Erytreus Luteran. Y przetoć nawięcey ani Swenkfeldius, áni cżterzy miásta Niemieckie niechćiały zezwolić, áni sie podpisáć ná Augspurską Confessią (iako y Sleydanus Historyk Luterski zeznawá) y ten Artykuł názwali Papieskim. Co rzeką Philipowi, ktory Augustańską confessią złożył: że w Apologiey ktorą potym wydał, roźliczńemi świadectwy Doktorow stárych Greckich y Łáćińskich, Transsubstanciey podpierał? Ácż te słowá potym (iako Heszusius pisze) zdradliwie z Apologiey wymazał. Ieszcże co rzeką Ianowi Huszowi y Hieronimowi z Prági, ktore zá święte Męczenniki maią, ktorzy także Tránssubstánciácią z kośćiołem powszechnym wierzyli y wyznawali? II. Lutrowie Transsubstanciácią wyznali

Suenkseldius in Informatione. Clebicius in appendicelib: deru na Papatus Saxonici. Heshus. cont. Caluinu etc. Bezam. Ioan. Przybram de non remanentia panis.

III. Heretycy niechcąc prawdę wyznawaią.

K temu sámisz Ewángelikowie, kiedy iedni przećiw drugim walczą, prawdy Kátholickiey y Transsubstanciácicy mocno potwierdzaią. Bo Kálwinistowie mowią: Iż iesli to prawdá, żeby ná wieczerzy wierni práwdziwie á istotnie przyimowáli vsty ćielesnymi prawdziwe ćiáło Pánskie: tedyć y to iest istá práwda, że sie przemienia y przeistoczá chleb y wino w ćiało y w krew Pánską: iáko my Kátholicy wierzymy y vczymy. Lecż Lutrowie vczą, że prawdziwe ćiało Chrystu sowe vsty ćielesnemi prawdziwie przyimuiemy: y przeto Kálwinisty, ktorzy tego przą, za heretyki maią. A tak prawda być muśi co Katholicy wierzą y vczą, o tym przemienieniu. Nád to Kálwinistowie zeznawaią, że iesli te słowá (To iest ćiało möie) własnie iáko brzmią rozumieć będziemy: tedy muśiem wyznać Papieską Tránssubstánciacią być prawdziwą. Lecż Lutrowie znami zeznawaią, że te słowá Pánskie własnie sie rozumieć máią. A ták zá świadectwem sámych przećiwnikow náuká Kátholicka o Transsubstanciácicy iest prawdziwa. O dziwny sądzie miłego Bogá, oto Kálwinistowie nieprzyiaćiele naszy iasnie wyznawaią (kiedy piszą przećiw Luteranom) że z słow Pánskich własnie rozumianych Transsubstanciacia płynie. A Lutrowie śmiele także twierdzą, że słowa Pánskie máią być własnie rozumiane, á nie figurate: zá czym to iść muśi, że wiara Kátholicka o Tránssubstanciácicy nie skąd inąd poszłá, iedno z iasnego á wyráźnego słowa Bożego.

Ita Boquinus.

Beza contra Vestphalum.

NOTA.

IIII. Kálwinitowie Aryáńskich dowodow vżywaią.

Wołaią, że to słowo Transsubstanciacia nie nayduie sie áni w pismie S. áni v Doktorow S. List 169. W czym sie z Ariany nadobnie zgadzaią, ktorzy też tym dowodem odrzućić chćieli słowo społistnośći y społwieczność Syna Bożego z Oycem: y dziś odrzucaią słowo Troyce S. persony, istnośći y inne. Aleć to w kośćiele Bożym nie nowina, przećiw kácerstwom nowym, nowych też terminow y słow vżywáć, ktore iednak w pismie y v Doktorow świętych grunt, rzecż, y świadectwo maią. Iako tedy przećiw kácerstwu Ariańskiemu náleźiono iest imię społistnośći y społwieczności: ták naprzećiw kacerstwu Bereugariuszowemu weszło w zwyczay w

kośćiele imię Transsubstanciaciey, to iest przeistoczenia álbo przemienienia istności chleba w ćiało, y wina w krew Pana nászego. Ktora iako Kálwinitowie świadczą, grunt ma w słowiech Páńskich (To iest ćiáło moie) własnie rozumianych.

V. Postylnicy sámi przećiw sobie.

Piszą iż Iezuitowie nie vćiekli sie do Doktorow, v ktorych obrony (tego przemienienia) nie maią: ále sie vćiekli do zydow powiedaiąc, iż temu przewierzgániu żydowie wierzyli. List 303. Aleć y to záprawdę mowią, nietylko przećiw prawdzie: ále też sámi przećiw sobie. Bo y w tym kázániu ná dzień Bożego ćiałá, y w owym ná wielki cżwartek przywiedlismy bárzo wiele świadecw z Doktorow o tym przemienieniu. Iáko to sámi gdzie indzie zeznawáią pisząc temi słowy: Iezuitowie chcą Transsubstanciaciey potwierdzić, nawybierali niemáło sentenciey z dawnych onych y sławnych Doktorow, a do Postylle ich swoiey nákładli. List 169.

VI. Przemienienie Sákramentalne od Kálwinitow zmyślone.

Ná omamienie prostych troiakie przemienienie być powiedaią. Iedno przyrodzone, iako rozgi Moyzeszowey w węża (ácż to nieprzyrodzone, ále cudowne było) Drugie przypádkowe, iáko włosu cżárnego w biały. A trzećie skutkowe, to iest, gdy rzeczy od przyrodzoney swoiey správy y vżywania, obrocone bywaią do tey správy, ktorey nie máią z przyrodzenia. A tákowe bywaią zwáne Sákramentalne. Iáko práwi, woda Krztu świętego od przyrodzoney swoiey správy, ktora iest omywać ćiáło, obrocona iest wolą Páńską y roskazanim do sprawy omyćia grzechow nászych. List 169. Aleć to trzećie przemienienie, teraz nowo od Sákramentarzow wymyślone, nie ma żadnego świadectwá áni z pismá świętego ani v Doktorow. Y owszem sámo sie wywráca. Bo vżywania wody ná krzćie ku omyćiu grzechow, nie tylko pismo święte nigdzie nie zowie przemienienim, ale áni żaden człowiek bacżny zwáć nie może. Bo sie tám woda namniey nie przemienia: Iáko y kiedy teyże wody vżywá ieden do vmyćia á drugi do pićia, nie mowimy, żeby sie tám woda przemieniałá, dla roznego iey vżywania álbo obracania do rozlicżnych skutkow.

Philosophia Kalwinitow.

A tu godzi sie przypatrzyć prostoćie y szczerości Nowángelikow nászych. Bo naprzod zwykli wołać ná distinctie álbo rozdziały Kátholikow ktore im przywodzą: zowiąc ie
1. prożną Philozophią y ludzkimi wymysły: zwłaszcza kiedy
2. ich iasnie w pismie niemasz. A sámi skąd proszę tę swoię distinctią albo rozdział o troiakim przemienieniu wźięli? Potym obacz iáko k rzeczy pierwsze przemienienie zową przyrodzonym: ktore pismo cudownym nazywa. Gdy przemienienie rozgi w węża Pan Bog zá znak daie Moyzeszowi, że go posłał do ludu swoiego. Y znaki posłańcow muszą pewnie
3. być nie przyrodzone, iesliż znakámi być maią. Wtore záśię przemienienie (cżárnego włosu w biáły) przypadkowym zo-
4. wią: ktore widzi káżdy że iest przyrodzone. Bo sie według biegu przyrodzonego ná każdy dzień dzieie. Trzećie skutkowym názywaią, skąd? dla cżego? y z pisma, czyli wedle rozumu? Nie z pisma: bo tám o tym y literki niemasz. Nie z rozumu: bo iest przećiw rozumowi. Abowiem ktory kiedy báczny człowiek vżywanie wody ná krzćie świętym názwał przemienieniem? Izali sie tám wodá przemienia? Iesliż sie przemienia: niech powiedzą w co sie wżdy przemienia? Izali woda wodą nie zostáie? A iesliż zostaie, tedyć przemienienie być nie może. Bo przemienienie iest iedney rzeczy w drugą obrocenie. Iáko y rozum pokázuie, y sámo słowo znáć daie: y przykłady ktore sámi przywiedli we dwoim pierwszym przemie-
5. nieniu iasnie świadczą. Náostatek iesliż to sámo trzećie iest skutkowe: tedyć pierwsze dwoie nie będą skutkowe. Co iako iest prawda, rzecż sama pokazuie. Niechże sie tedy ći nowi á głupi Philosophowie swoich klatek wstydzą: á niech wiedzą, że w Sákramencie Ołtarznym iest przemienienie prawdziwe: nie przyrodzone, ále nadewszystko przyrodzenie: nie przypadkowe, ále istotne: nie fałszywie (iako ie oni opisuią) ále prawdziwie skuteczne, chlebá w ćiało, á winá w krew Iezusá Chrystusá Pána nászego. A to co oni przemienienim zową, wody na krzćie świętym, nie iest przemienienie własnie: bo sie iedna rzecż w drugą nie odmienia: Ale iest przez onę świętą powierzchną Ceremonią, grzechow odpu-

szczęnie, wnętrzne ná dusży oczyśćienie y odrodzenie, y łáski Bożey w serca wiernych ktorzy sie krzczą, wlanie.

Chcą ábysmy iasnie á niewątpliwie z Doktorow tychże pokazali, że nie o tym trzećim Sákrámentalnym (od Sákramentarzow wymyślonym) przemienieniu mowią: ále o onym przyrodzonym, ktore bywa przez obracanie iedney istnośći w drugą. List 169. Nic łacnieyszego. Oto náprzod Cyrillus S. to przemienienie chlebá w ćiało, przyrownywa istotnemu przemienieniu onemu wody w wino, mowiąc: że iesli wierzemy iż Pan Chrystus przemienił w Kánie Galileyskiey wodę w wino: daleko więcey wierzyć mamy, iż też wino w krew przemienia: y przydaie: że sie łacno wino w krew przemienić może, iż ma z krwią nieiáką bliskość y podobieństwo. Tu każdy iasnie widzi, że ten Doktor nie o onym zmyślonym Sákrámentarskim, ále o práwdziwym á istotnym przyrodzenia przemienieniu mowi: gdzie sie ták obraca istność chlebá y winá w ćiało y krew Páńską, iako sie obrośiłá istność wody w wino. Bo dlá tego ten przykład przywodzi: mowiąc, że iesli ono wierzymy, tedy daleko więcey to wierzyć mamy: gdyż łacniey iest przemienić wino w krew niżli wodę w wino. Bo więtszą ma bliskość wino ze krwią, niżli woda z winem. Czego ieszcże tym więcey podpiera, kiedy vczy, że w Sákramencie niemasz więcey chlebá áni winá: mowiąc tymi słowy: Wiedz to pewnie y wierz, że to coć sie chlebem widzi, nie iest chleb, chośia sie ták zda smákowi, ále ćiáło Páná Chrystusowe: A co sie widzi wino, nie iest wino, chośiá smák o nim ták sądzi: ále krew Páná Chrystusowa. Nad to ieszcże vczy, że ćiało nástępuie na mieysce chleba, mowiąc temi słowy: Pod osobą chlebá daią tobie ćiało: á pod osobą winá, krew. Dawaiąc znać, że iuż tu niemasz istoty chlebá y winá. Y przetoż aduersarze nie śmieli áni słowkiem iednym wspomnieć tego Doktorá, chośiasmy go ná przodku położyli: iż tych ták iasnych słow iego, iáko gromow przećiw swym kacerstwom, żadną miarą áni zaprzeć, áni zágrześć, áni znieść nie mogli. Nie mniey iasne są Cyprianá S. ony słowá: Chleb ten ktory Pan da-

VII. Doktorowie święći iakie przemienienie kładą w Sakramencie. Cyril: Cathech Mistag. 4.

1 Pátrz w Pastylli List 244. á.

2.

3. Nie iest chleb ále ćiało Páńskie.

4. Pod osobą chleba ćiało iest.

Cyprian: Serm. de Coena Domini. Przemienienie przyrodzenia.

wał vczniom swoim, nie osobą álbo źwierzchnym kształtem, ále naturą álbo przyrodzenim przemieniony, wszechmocnością słowá sstał sie ćiáłem. Słyszysz iako y ten nie o iakim zwierzchnim áni przypadkowym, ále o prawdziwym, á przyrodzonym przemienieniu chlebá w ćiało mowi, iakie przystoi wszechmocnośći Boskiey. Przemienia sie práwi ten chleb, nie przypadkiem ále przyrodzenim, nie w osobach zwierzchnich ktore sie nie mienią, ále w náturze álbo istnośći swoiey. Bo przedśię zwierzchny kształt y obraz álbo osoby y przypadki chlebá zostaią: ále Nátura, istność y przyrodzenie chlebá przemienia sie w istotę y náturę ćiałá Pána Chrystusowego. A to sie dzieie wszechmocnośćią słowa Bożego, ktore iako mogło z niszczego wszystko stworzyć: ták też może nátury y istnośći rzeczy przemienić iedne w drugie. Czym więtszá iest śmiałość y niewstyd przećiwnikow, ktorzy te iasne słowá ták wywracaią: Nie kształtem, to iest nie istnośćią, ále przyrodzenim, to iest iż od przyrodzoney správwy swey przemieniony iest do sprawy ktorey nie ma z przyrodzenia. Aleć nie dziw że słowom Doktorow táki gwałt czynią: gdyż nie przepuśćili y iásnym słowom Páńskim. To iest ćiáło moie: ktore hániebnie krzyżuią, ktorey krzywdy sam Pan Bog srodze sie mśćić będzie.

Ambros. w Postylli naszey. List 247. a.

Nuż Ambroży święty izali nie twierdzi, że tu iuż nie to iest co przyrodzenie správwiło (to iest nie chleb y wino) ale co przeżegnánie poświęćiło (to iest ćiáło y krew Pana Chrystusowa) Bo práwi więtsza iest moc poświęcenia, á niżli przyrodzenia. Ponieważ poświęcenim y sama sie natura álbo przyrodzenie przemienia. A ktoż tu nie widzi, że Ambroży S. o przemienieniu istnośći nátury, y przyrodzenia mowi: a nie o onym Sakramentarskim zmyślonym: Czego y przykłady tákimi potwierdza, w ktorych sie istność y przyrodzenie rzeczy przemieniło: iáko laski Moyżeszowey w wężá, y zásię wężá w laskę: wody w krew, y inne. Y zámyka potym: że iesli ták wiele mogło przeżegnanie ludzkie, że y przyrodzenie rzeczy przemieniło: á coż rzeczemy o Boskim poświęceniu, gdzie

1. Przemienienie przyrodzenia.

2.

3.

sáme słowá Zbawićielá nászego czynią y spráwuią (żeby tákże przyrodzenia rzeczy odmienić nie mogły): Y záśię: Iesli ták wiele ważyła mowá Heliaszowá, że ogień z niebá ściągnęłá: zasz nie będzie ważna mowá Chrystusowá, áby istność stworzenia (słuchay Sakramentarzu) albo elementow przemieniłá: y wnet potym mowi: A więc słowo Chrystusowo, ktore mogło z niszczego vczynić to czego pierwey nie było, nie będzie mogło tych rzeczy ktore iuż są w te przemienić czym pierwey nie były: Boć nie mnieysza iest rzeczam dawáć nowe przyrodzenia, á niżli odmieniać przyrodzenia. Azaż y tu nie iásnie Ambroży o przyrodzonym przemienieniu mowi:

4. Przemienienie istności stworzenia álbo elementow.

5.

A wżdy przećiwnicy to wszystko, iáko ślepi oczymá przerzućiwszy, vłápili ono iedno słowo, ktorego snadniey ná swoy błąd nákręćić mogli: gdzie ták tenże Ambroży S. pisze: Iesli táka iest moc w słowie Pana Iezusowym, że przez nie poczęły być te rzeczy co pierwey nie były: iákoż daleko więcey vczynić to może, áby rzeczy były tym czym pierwey były, á w insze iednák áby sie przemieniły: Oto mowią zeznawa Ambroży ś. że w Sakramencie trwáią y zostáią rzeczy tym czym pierwey były, to iest chlebem y winem: á ták chleb y wino istoty swey nie tráci áni sie odmienia. List 170. Aleć y tu zdradzaią przećiwnicy. Bo nie mowi Ambroży ś. żeby w Sakramencie przedśię chleb y wino zostawáło: iáko ći wywracáią: Boby był sobie y prawdzie przećiwny: y nie mogą sie ty słowá ták rozumieć. Bo nie słowo Pańskie to spráwuie, áby chleb był chlebem, wino winem: ále to: aby te rzeczy ktore pierwey były chlebem y winem, były przedśię y względem zwierzchnych osob ktore zostawáią, y względem tego że sie w niwecz nie obracáią: ale iuż nie te ktore pierwey były, bo sie względem istnośći y przyrodzenia w insze przemieniły: to iest w ćiáło y krew Pańską. Wstydliwszy tedy był ich Patryarcha Luter, ktory wolał powiedzieć, że Ambroży S. w tym zbłądził, á niżli słowá iego ták sprosnie nicować. Bo ták ná inszym mieyscu Ambroży S pisze: Choćia sie figurá chlebá y winá widzi: wszákże nic inszego iedno ćiáło y krew Pana Chrystusową po poświęceniu wierzyć ma

VIII. Lápáczká kácerska.

Wykład słow Ambrożego ś.

Lutor. lib. cont. Regem Angliae.

De Consec. dist. 1. Canon. 74.

my. Y záśię: Chleb ten ktory bierzemy w Sakramencie, on iśćie chleb rozumiem, ktory ręką Duchá świętego správiony iest w żywoćie Pánieńskim.

IX. Centur. 5. cap. 4. Czytay kazánie Chryzostoma S. ná Kiermaszu.

Znáią y Magdeburscy Ewángelikowie, że Chryzostom S. iásnie vczy Tránssubstanciácicy, onemi słowy: Iáko wosk do ogniá przyłożony w ogień sie obraca, á nic istnośći pierwszey nie zostáie, áni zbywa: tákże y tu rozumiey, iż sie chleb y wino trawi istnośćią ćiała, to iest przemienia sie w istność ćiała y krwie Pańskiey. A przedśię Postylni sektarze śmieią mowić, że Doktorowie oni stárzy nie ználi áni vczyli Transsubstánciácicy.

X. Piękna zgodá Ewángelikowska Carolus Caluus żył Roku Páńskiego. 876. Caluin. Instit. lib. 4. cap. 17. par. 14. & 15. Luter. de Captiuit. Babilonica.

Powiedáią, że Transsubstánciácią zá Cesarza Carolusá Calua Roku po Národzeniu Páńskim 540. mocą y Tyrańśtwem Rzymskiego Papieża Szátan potwierdził y do kośćiołá przez dekret wprowádził: List 304. A indzie powiedáią, że Damascenowego wieku (to iest roku Páńskiego 730.) iusz szátan ten błąd o Tránssubstánciácicy knował. List 172. A Kálwin záś mowi, że tá náuka o istotnym przemienieniu niedawno wymyslona iest: á iż ieszcże nie była znaioma zá cżasu Bernatá ś. to iest, roku Páńskiego 1150. to iest po Carolušie Calwie dwieśćie y śiedmdźieśiąt lat: á po Damascenie we cżterzysta lát. A Luter powieda, że sie zá cżásu Innocenciuszá trzećiego Papieża, to iest roku Páńskiego 1215. poczęła Transsubstánciácia. Komusz tu masz wierzyć, iesli wszyscy Ewángelikowie prawdę mowią: Aleć dobrze że sámisz wyznawáią, iż Tránssubstánciácia z sámych słow Páńskich, własnie rozumianych vrosłá: y mysmy to iasnie pokazali, że stárzy Doktorowie przed dwánaśćie set lat y dáley, to istotne przemienienie wierzyli y wyznawali.

XI. Fałszuią iáwnie słowá Páńskie mowiąc: Toż mowimy y wierzymy, iż chleb prawdziwie iest ćiáłem, á wino krwią Páńską: iáko vstá Páńskie mowią y słowá brzmią. List 297. Y záśię: mowię iako Pan mowi, iż chleb iest ćiało Páńskie, wino krwią iego. List 298. Lecż nie mowi Pan, chleb iest ćiało moie: á wino krew moiá: co ći fałszywie przydawáią: ále to iest ćiało moie: to co pierwey chlebem było, ale sie

wszechmocnym słowem iego w ćiało przemieniło: to iest ćiało á nie chleb.

Mowią iż Iezuitowie w Postylli zowią to kłamstwem y matactwem, żeby pismo święte po poświąceniu chleba miáło zwáć chlebem, á wino winem. List 301. Aleć y tu zdraycy słowá nasze srodze wyszpoćili. Bo my ták w Postylli napisali. Co powiedasz, iż przedśię (Pan Chrystus) chleb chlebem nazywać raczy, toć iáwne matactwo: przeczytay wszystkie Ewángelisty, á vkaż mi żeby Pan Chrystus po poświącániu chlebem to názywał. Nie przemy tedy tego, żeby pismo święte ten Sakrament po poświącániu miało zwać chlebem: ale tego, żeby to Pan Chrystus po poświącaniu miał nazywać chlebem. XII. W kazániu 2. ná dzień Bożego Ciałá.

O TRIDENTSKIM CONCILIUM.

Pierwsza prawda: Iż ná nim zá bluźnierstwo osądzono, dla Chrystusá sobie, y przez wiárę weń, grzechow odpuszczenie obiecowáć. List 457. O ćżym niżey w Tytule o vspráwiedliwieniu. I.

Wtora prawda: Concilium Tridentskie spráwiedliwość w vczynkach ludzkich záłożyło: á spráwiedliwość naszego Pana, ktorą przez wiárę ludzie wierni biorą, potępiło: gdy tám iásnie zeznáło, iż to iest bluźnierstwo nasprosnieysze wierzyć, że dla Chrystusá grzechy bywaią nam odpuszczone. List 237. Y o tym tákże niżey w Tytule o vspráwiedliwieniu. II.

Powiedáią iż przeto Ewángelikowie ná Concilium Tridentskim nie byli, chociá ich wzywano y gleyty posyłano. Naprzod, iż te gleyty są zdrádliwe y omylne: iáko świadczy gleyt świętemu Ianowi Husowi złamány. Czym dáią znać, że Ewángelikowie nie chcieli być áni Męczennikami, áni wyznawcámi: Bo nie śmieli wiáry swey wyznáć y bronić przed III. Przecż Ewángelikowie ná Concilium Trydentskim nie byli.

ludźmi, tám gdzie tego mieysce y cżás był: y wstydzili sie
Lukasz w 9. Chrystusá y słowá iego: y vmiłowali więcey żywot ten do-
Ian w 12. cżesny, á niżli chwałę Pana Chrystusową: y nie byli gotowi gardł swych położyć dla wiáry swoiey: przetoż sie ich też Pan Chrystus wstydzić będzie przed Bogiem Oycem swoim. A co sie tycże tego, żeby były te gleyty zdradliwe: tedy to mowią iáko zwykli kłamliwie, sercá ludzkie sądząc, y nie k rzeczy. Kłamliwie: Bo áni Hus ná gleyćie zginął, áni w Trydeńćie żadnego zágubiono: choć ich tám nie máło było, o ktorych dobrze wiedziano. Sercá sądzą, dobre ná złe wywracáiąc. Naostatek nie k rzeczy: Bo dla tego niemal w sámey Niemieckiey źiemi złożono Concilium, żeby Nowowiernicy tym bespiecźnieyszy byli.

Drugie przyczyny ktore dawáią, są kłamstwá y potwarze
IIII. niegodne odpowiedzi: Iż dziś Concilia Rzymskie nic inszego
1. nie są, iedno spiknienia á bunty przećiwko Panu y Chrystu-
2. sowi iego. Ná ktore sie nie dla tego zieżdżáią áby prawdzie
3. vstąpili, ále áby ią zadusili, á błędu swego potwierdzili: á
4. k temu Tyrańskie iednego nad wszystkimi roskázowanie vmo-
5. cnili. Bo nietylko iż tám wymysły y Trádycie ludzkie nád słowo Boże y pismo święte przekładaią: ále też wszystek rozsądek, wszystko pismo święte, wszystek wykład iego iednemu pod nogi podrzućiwszy y posłuszeństwo iemu przyśiągszy, y Kanony to obwárowawszy, iż Papież nie może żaden sądzić: żadney wolności wszyscy ile ich tám być może, o rzeczách
6. mowić y disputowáć nie máią: iedno to vczynić koniecźnie
7. muszą, co w Rzymie vrádzono y vmyślono. List 273.

O VCZYNKACH DOBRYCH.

I. Iáko Ewángelikowie vczynki dobre zálecáią.

Skárżą sie Ewángelikowie, że ich potwarzamy, mowiąc iż vczynkom dobrym vwłaczáią: iż sámę wiárę przez vczynkow zalecaią: y vczynki do vspráwiedliwienia y zbáwienia niepo-

trzebne być nauczáią: y powiedaią, że oni przećiwko vczynkom dobrym nie mowią, owszem ie iáko sie godzi zalecaią: List 37. 122. Ale obacż iesli to iest prawdá. Luter ich Principał tak iásnie vczył y pisał o vczynkách dobrych: Do Boga nie trzeba nam żadnych vczynkow, ále gołey wiáry. Bo mamy przyść z sámym Izáákiem, to iest z wiárą: á sługi y osły, to iest vczynki, ná dole zostawić potrzebá. Y záśię: Bog o vczynki nic niedba, ani ich potrzebuie. Y ieszcże: Nie mász w Ewángeliey żadnego przykazánia od Boga. Y indzie: Wszystkie vczynki dobre, by nalepiey vczynione, są grzechy, á k temu śmiertelne według spráwiedliwośći Bożey, á powszednie według miłośierdzia. Imeś, prawi, złośliwszy y grzesznieyszy, tymći rychley Bog łáskę swą wlewa: A iesli sie przystroisz dobrymi vczynkámi, áby ćię Bog przyiął, nic nie spráwisz. Inszą drogą nie może człowiek przed Bogiem áni stánąć, áni czynić, iedno przez wiárę: on o vczynki nic nie dba. Pátrz, práwi, iáko iest bogáty człowiek chrześćiański, álbo okrżczony: ktory choćby też chćiał, nie może stráćić zbáwienia swoiego by nawiętszymi grzechámi, chybáby nie chćiał wierzyć. Bo go żadne grzechy potępić nie mogą iedno sama niewiara. Insze wszystkie grzechy iesli wierzy, álbo stoi wiara w obietnicę Bożą okrzczonemu vczynioną, w ocemgnieniu byváią połknione przez tęż wiárę. To ták Luter vczynki dobre zálecał. A vczniowie iego ná rozmowie Altenburskiey te Artykuły iáwnie wydáli o vczynkach dobrych: Vczynki dobre zakonu, y nowe posłuszeństwo (wiernych y okrzczonych ludzi) nie do krolestwá Chrystusowego, ále do świata należą. Do Szatána należą chrześćiani ze wszystkimi dobrymi vczynkámi. Sama wiara bez żadnego vczynku dobrego spráwuie wszystko. Trzeba Boga prośić, ábysmy w wierze bez wszelákich vczynkow dobrych, státecznie áż do końcá trwáli. Fałsz to iest, żeby vczynki dobre miáły być potrzebne. Bo nietylko nie są potrzebne: ále owszem do zbáwienia szkodliwe. Y ztądći też poszły one mowy v Ewángelikow zwyczayne: Iako grzechy nie potępiáią, tak ani vczynki zbawiaią. Co nam z vczynkámi, gdyż samą wiarą vspráwiedliwieni y

Serm. de piscatione Petri.

Goła wiárá.

De captiuit. Babil.

In Praesat. Noui testamenti.

In Assertion. artic. 32.

Serm. de piscati Petri.

De captiuit. Babilon. NOTA.

In actis Colloquij Altenburg.

NOTA.

zbáwieni bywamy: A wżdy ieszcże śmieią mowić Ewángelikowie, iż vczynkom dobrym nic nie vwłacżáią, á iż nie vczynki ganią, ále w vczynkách vfność, y opacżne á Faryzayskie vżywánie vczynkow. List 37.

II. Concil. Trident. sessione 6 cap. 8.

Wtora prawdá: Kátholikowie vczynki wprzod zá przyczynę vsprawiedliwienia pokładaią, y z wiarą świętą rownaią. List 37. Owszem Katholicy vczą, że bywamy vspráwiedliwieni przez wiárę, choćiaby nie vprzedziły żadne vczynki dobre. Vczą iż żadne vczynki vprzedzaiące wiárę, nie vsprawiedliwiaią. K temu vczą, że darmo bywamy vspráwiedliwieni: bo żadna z tych rzeczy ktore vprzedzáią vsprawiedliwienie, áni wiara, áni vczynki, nie zasługuią łaski vspráwiedliwienia. Bo iesli iest łaska, tedyć nie z vczynkow. Bo inaczey łaska iużby łaską nie była.

Do Rzym. w 11.

III. W vczynkach nászych vfáć nie mamy.

Trzećia prawdá: Katholicy w vczynkách vfáć y nádzieie zasług swych pokładać nauczáią. List 37. Item: Rádniey w swych własnych vczynkach á zasługach świętych, y w Ceremoniach ktore podawáią, á niżli w Chrystusie vfać nauczáią. List 16. 293. Lecż przećiw temu iásnie vczymy y piszemy, że w żadnych vczynkach naszych by nalepszych vfać áni nádzieie pokładać nie mamy: Ale owszem gdy wszystko vczyniemy co nam roskazano, wedle nauki Pańskiey mowić mamy, żesmy nie pożyteczni słudzy: iáko y Concilium Trydentskie wyraźnie náucża.

Lukasz w 17. Sessione 6. cap. 16.

IIII.

V Iezuitow iest nie goła wiara, vczynkom po Pharyzaysku vfáć y vczynkami sie swemi łaski Bożey dokupować: To iest, część łasce Bożey, á druga część vczynkom swoim przywłaszczáć. List 19.

V.

Gdy spytasz Katholikow, ktore są vczynki dobre: wnetći powiedzą iż świeczki stawiać, Msze naymować, po odpuśćiech biegać, Buły Rzymskie kupować, Księdzu zá vchem grzechy szemrać, y inszych przywodzą poczet niemały. Aleć to nie są owoce wiary, ále iáwne świadectwa niewiary. Nie są to vczynki dobre, ale z głowy á rozumu ludzkiego wymyślone zabobony. List 122. Co my zowiemy dobremi vczynkami snadnie káżdy pozna, weyźrzawszy iedno ná Tytuł kazania

Vczynki dobre ktore.

ná Wstępną środę: o troiakich vczynkach dobrych: to iest o modlitwie, poście y iałmużnie, w ktorey sie zawieraią wszystkie vczynki miłośierne. Acż y te ktore tu przećiwnicy wspominaią, są też dobremi vczynkami, kiedy z wiáry y miłości ku Panu Bogu á z dobrego serca pochodzą.

VI. Vczynki dobre wiernych są czyste y wdzięczne Pánu Bogu. w Tytule o Grzechach w liczbie 13. y 14.

Vczynki dobre wiernych nietylko są niedoskonałe, ále też y grzechem, ktory zawżdy w sercu z przyrodzenia tkwi, ták splugawione y zmazane, iż gdyby ná sprawiedliwego sędziego sąd przyść miały, rádnieyby piekła á niżli zapłaty godne były. List 90. 91. Iáko to iest wielki błąd, żeby w wiernych grzech zawżdy w sercu tkwiał z przyrodzenia, álbo żeby pożądliwość po krzćie pozostała, była własnie grzechem (o czym wyższey było) ták y to nie mnieyszy błąd, ktory z niego płynie, żeby wszystkie vczynki dobre wiernych były niedoskonałe y grzechem splugawione. Bo te wszystkie vczynki sam Pan Chrystus (bez ktorego nic dobrego czynić nie możemy) y Duch iego święty sprawuie w wiernych ludziach. A iáko Paweł S. mowi: Zywę ia, iuż nie ia, ále żywie we wnie Pan Chrystus. Ták też wszyscy wierni Pańscy mowić mogą, kiedy dobrze czynią: Czynię iá, iuż nie ia, ále czyni we mnie Pan Chrystus. Przetoż vczynkom y zasługom Pana Chrystusowym vwłaczáią, ktorzy vczynkom y zasługom członkow Pana Chrystusowych vwłaczáią, y grzechami ie nazywaią.

Do Gálát. w 2.

VII. Ezáiasz w 64.

Ale tego błędu przećiwnicy chcą potwierdzić pismem ktore mowi: iż wszystkie spráwiedliwośći násze są iako szmátá mieśięczney niewiasty. List 91. 237. Lecż y to pismo iáko zwykli psuią y fałszuią: Bo tám nie mowi Prorok o dobrych vczynkach chrześćiańskiego ludu, vczynionych przez łaskę Pana Chrystusową: ále lámentuie y nárzeka, że cżásu iego pod niezbożnym Krolem Acházem y Mánassem, tak złośći y bálwochwalstwa gorę były wźięły w onym ludu, że wszystkiech przeszłe spráwiedliwośći y dobre vczynki ktore pierwey czynili, tymi poślednimi złośćiámi y bálwochwálstwy splugáwione były, iako szmátá plugáwey niewiásty. Co inszymi słowy tenże Ezáiasz tak wyráźił, mowiąc: Srebro twoie obrośiło sie

Ezáiasz w 1. w zużel, y wino twoie iest zmieszáne z wodą. Y záśię: Iáko sie stało nierządnicą miásto wierne, y rozsądku pełne? Spráwiedliwość mieszkała w nim pierwey, á teraz mężoboycy. Nie mowi tedy Prorok (co ći bluźnią) żeby wszystkie spráwiedliwości álbo vczynki dobre wiernych (ktore sam Pan Chrystus y Duch iego święty w nich y przez nie spráwuie, y ktore są Panu Bogu wdzięczne y miłe) plugawe, nieczyste, grzechem zmázane, Bogu mierźione y obrzydłe były: Ale mowi że pierwsze dobre vczynki álbo spráwiedliwośći, poślednimi grzechámi ktorych sie człowiek dopuszcża, ták splugawione bywaią, iako czysta chusta plugástwem mieśięczney niewiásty.

Do Zydow w 13.

VIII. U Lutrow Bog grzechy przyimuie zá dobre vczynki.

Tákżeć y to prawdá co napisali, że vczynki nasze dobre choćia są nieczyste iáko szmatá plugawey niewiasty (to iest własnie grzechy) ále iż sprawiedliwośćią y niewinnośćią á zasługą doskonáłą y dosyć vczynienim P. Iezu Chrystá będąc okryte, przyimuie Bog za prawe, szczyre, y doskonáłe. List 91. Bo izali Pan Bog sprawiedliwy, przyiąć może szczyre y dobre vczynki? y złośći za sprawiedliwośći? Izali nie iáwnie pismo święte przećiw temu mowi: Ze Pan Bog ma wnienawiśći grzesznego, y grzech iego? á iż on odda káżdemu według vczynkow iego? Bo iákożkolwiek grzech okryty, przedśię grzechem iest: y przed Bogiem śmierdzi, ktoremu nic nie iest zákrytego.

Psalm 5. Do Rzym: w 2.

IX. O zasłudze y zapłaćie vczynkow dobrych.

Zowią to bluźnierstwem Fáryzáyskim, co Iezuitowie ze wszystkim kośćiołem chrześćiańskim według pisma twierdzą: że vczynki dobre wiernych ludzi w łásce Bożey vczynione, zasługuią zapłatę niebieską. List 91. Aleć sie słowo Boże odmienić nie może: ktore dobrym vczynkom spráwiedliwych ludzi żywot wieczny, iako záplátę zasłudze, iáko boiowániu wieniec álbo koronę, iako robośie záplátę, obiecuie. Gdy wam, prawi, ludzie złorzeczyć będą weselćie sie y ráduyćie sie, że záplata wászá iest obfita w Niebie. Przestań płákać, bo iest zapłatá vczynkowi twemu, mowi Pan. Oto przyidę prędko, y zapłata moia zemną iest, oddawać káżdemu według vczynku iego. Káżdy weźmie własną záplátę, według własney roboty álbo prace. Kto śieie w ćiele swoim (mowi Páweł S.)

Máttheusz w 5.

Ieremiasz w 31. w Obiáwien: 22.

w 1. do Kor: w 3.

z ćiała będzie żął skázę: A kto śieie w Duchu, z Duchá będzie żął żywot wieczny. Y zásię: Bogátym tego świáta roskázuy, aby byli bogátymi w vczynkach: dobrych: áby łatwie dawáli y vżyczáli: y skárbili sobie dobry fundáment ná przyszły czás: áby dostali żywotá prawdziwego. Y Pan sam rzekł onemu Bogátemu: Idź á przeday wszystko y rozday vbogim: á będziesz miał skarb w Niebie. Y Piotr ś. mowi: Stáraycie sie więcey o to, brácia, abyście przez dobre vczynki, pewne wásze wezwanie y wybránie czynili. Abowiem tám wam będzie obfićie spráwione weszćie do krolestwá wiecznego. Bog odda, mowi Páweł ś. ábo: záplaći każdemu według vczynkow iego: tym ktorzy z ćierpliwośćią trwaią w vczynkach dobrych, żywot wieczny: á źle czyniącym zátrácenie wieczne. Oto słyszysz iásnie, że P. Bog nie dáie álbo dáruie tylko, ále oddaie, iako záplatę dobrze czyniącym żywot wieczny: á ktemu według vczynkow, to iest, maiąc wzgląd ná vczynki y zasługę każdego. Iako tedy złe vczynki zasługuią potępienie wieczne: tak dobre vczynki (z łaski y z obietnice Bożey) zásługuią żywot wieczny. Co ieszcże iásniey Paweł ś. wyráźił tymi słowy: Boiowałem dobry boy, biegum dokonał, wiárem záchował. Náostatek zgotowána mi iest koroná sprawiedliwośći, ktorą mi odda albo záplaći onego dnia Sędzia sprawiedliwy: á nietylko mnie, ále y tym ktorzy miłuią przyszćie iego. Uważ iedno á rozbierz pilno ty słowá Apostolskie, á obaczysz że vczynki dobre ludzi spráwiedliwych, zásługuią zapłatę niebieską. Bo powieda, że boiuiącemu, á prácuiącemu w vczynkách dobrych zgotowána iest koroná albo zapłátá w Niebie: á koroná nietylko łaski, ále y spráwiedliwośći: ktora nietylko będzie daná, ále y oddaná iako zapłatá własna każdego: á oddaná nietylko od Pana Zbawićiela, ale od Pána Sędziego spráwiedliwego. Nie mniey iásnie Iákub S. mowi: Nie słuchacż, ále spráwcá vczynku (to iest, ten ktory nietylko wierzy, ále y dobrze czyni) ten błogosłáwiony w vczynku swym będzie. A coż iest być błogosławionym, iedno dostać żywotá wiecznego? Co iest czyniącemu dobrze w vczynku swym być błogosłáwionym, iedno

Do Galát: w 6.

w 1. do Tym: w 6. Mátthеusz w 19. Piotr w 2. ćáp: 1.

Do Rzym: w 2.

w 2. do Tym: 4

Iákub w 1.

dobrze czyniącemu dla tychże dobrych vczynkow ktore czynił, dostać żywota wiecznego? á dobrymi vczynkámi zasłużyć żywot wieczny? Bo ácż vczynki násze bez wiary y łaski Bożey vczynione, nikczemne są: ale z wiáry y z łáski Duchá świętego w nás mieszkáiącego, y od synow Bożych, á członkow Pána Chrystusowych w Bogu vczynione, są Pánu Bogu wdzięczne, y zasługuią zapłátę żywota wiecznego. A to przeto, iż iuż są vczynki nie ták ludzkie, iako Pana Chrystusowe. Bo iáko vczynki rąk álbo inszych członkow pochodzą, od głowy: tak vczynki y zasługi ludzi spráwiedliwych, y od Pána Chrystusa pochodzą, y od niego łáskę y śiłę y ważność swą máią: Bo spráwiedliwi są członkami iego, iáko głowey: á on w nich czyni y spráwuie y chcenie y dokonanie wszego dobrego: dla onego dziwnego złączenia y z iednoczenia Páńskiego zwiernymi, że on w nich mieszka, á oni w nim: on iest winne drzewo, a oni gałąski.

Vczynki dobre skąd wagę swą y zasługę máią.

Do Eph: w 1. y 4.
Do Kolloss: w 1.
Ian w 6.
Ian w 15.

XII.

Ale przećiw temu Kalwinitowie mowią: iż żywot wieczny iest dar Boży: iako Páweł mowi: á ták nie iest zapłáta zá iakie zasługi. Item: Zywota wiecznego Bog nie dawa z zasługi, ale z łaski, bez względu żadnego dostoyności y zasług. List 91. Odpowiedam z Augustinem świętym: iż żywot wieczny iest y zapłatá: iż vprzedzáiącym zasługom oddan bywa: y iest dar álbo łaská, iż te zasługi ktorym oddan bywa, darmo nam Bog dawa. Bo iż żywot nász dobry, nie iest nic inszego iedno łaská: przetoż y żywot wieczny, ktory ieśt zapłatą żywotá dobrego, iest záraz y łaską. To Augustyn ś. A iż Pan Bog oddawa zápłátę żywotá wiecznego nie bez żadnego względu vczynkow y zasług, dosyć sie ztąd pokázuie, że Páweł ś. mowi, że Bog odda káżdemu według vczynkow, według prace, według cierpliwośći dobrego vczynku, żywot wieczny: to iest maiąc wzgląd ná vczynki y zasługi każdego: iako spráwiedliwy Sędzia. Náostátek by chćieli Heretycy z pokorą sie dowiadować táiemnic Páńskich, rácżey á niż hardośćią rozum swoy nád wszystkie wynośić, obacżyliby y tu skrytośći wielkie, ktore samemu kośćiołowi Bożemu Duch święty obiawia: obacżyliby iáko y to prawdá co oni ná początku, y to cosmy my ku końcowi z Páwła świę-

Do Rzym: w 8.
Augu: epist: 105.

Zywot wieczny iest y dar y zápłatá.

Idem, de gratia & libe: arbit: cap: 8.

Do Rzym: w 2.
w 1. do Kor; w 3.

ego przywiedli. Abowiem iako Pan dármo daie łáskę swą świętą pierwszą komu chce, bez żádney zasługi nászey, z szczérey dobroći swoiey: ták też y początek (że tak rzekę) á pierwszy stopień krolestwa y żywotá wieczńego, dáie z szczérey á niezásłużoney łaski á dobroći swoiey. A iáko dostawszy kto łáski Bożey przez vczynki dobre w Chrystusie vczynione przymnożyć iey w sobie może, iákosmy iuż okázáli nie raz z pismá świętego: tak też dostawszy pierwszego stopniá żywotá wieczńego, gdy dárownie od Pána do niego náznáczony y przeźrzány będzie, może sobie przymnożyć okwitszey roskoszy chwały oney wieczńey przez dobre vczynki. O pierwszey tedy łasce y chwale mowi Páweł święty na mieyscach ná początku położonych, o wtorey ná tych ktoresmy my przywiedli.

XIII.

A wszak, mowią, Páweł święty świadczy, że dármo zbawieni iestesmy: to tedy nie zá prace áni za vczynki násze, bo łaska nie byłaby łaską, ale zapłátą. Item: Z łaski zbáwieni iestesmy nie z vczynkow. List 91. Aleć zdradliwi ludzie fałszuią pismo święte. Bo na tych mieyscach nie mowić Páweł ś. o zbawieniu żywota wieczńego: ále o zbawieniu od grzechow, ktorego wierni dostępuią w pierwszym vspráwiedliwieniu. O ktorym napisáno: że Pan Chrystus zbáwi lud swoy od grzechow ich. A ták prawdá iest co Paweł ś. mowi, że darmo y z łaski iestesmy zbáwieni, to iest vspráwiedliwieni y od grzechow oczyśćieni, nie z żadnych vczynkow ani zasług nászych. Bo áni wiárá, áni vczynki násze żadne nie zasługuią vsprawiedliwienia: iákosmy iuż wyższey powiedzieli. Wszákże y to prawdá, co tenże Páweł S. mowi: Iż krotkie á lekkie vtrapienie (ktore znośimy dla miłośći Bożey ná tym swiećie) sprawuie nam wieczną wagę chwały żywotá wieczńego. Co nic inszego nie iest, iedno iż dobre vczynki wiernych y krzyże dla Pána ćierpliwie znoszone, sprawuią y zásługuią nam żywot wieczny. Wszak to y sami przećiwnicy znáią: iż kłopoty násze wieczną á nieskończoną nagrodę wźiąć maią. List 229.

Do Rzym: w 11.

Do Ephez: w 2.

Zdrada Heretycka.

Zbáwienie dwoiákie.

Concil: Trident.

w 2. do Kor: w 4.

XIIII. Pan Bog zá dobre vczynki dáie żywot wieczny.

Mowią, iż płaći Pan wiernym swoim żywotem wiecznym: wszákoż nie zá vczynki, iáko bluźnierze mowią, ále z szczérey łáski swoiey: iáko Páweł ś. vczy. List 91. Iż Pan zá dobre vczynki płáći żywot wieczny: iasnie pokázuiemy z słow Pańskich, y z onego processu á ostátniey sentenciey sądu Pańskiego: Podźćie, mowi, błogosłáwieni Oyca moiego: weźmićie krolestwo wam zgotowáne od początku świata. Ale czemu, słuchay: Iżeśćie mie karmili łaknącego, nápawali prágnącego, przyodziewali nágiego w vbogich członkach moich. Otoż masz, ze nie zá samę wiárę, ále zá dobre vczynki płáći y oddaie Pan Bog żywot wieczny. Bo gi obiecał tym ktorzy go miłuią, y czynią wolą iego, á nie wierzą tylko. Nie my tedy ále oni bluźnią, ktorzy tego przyznać dobrym vczynkom niechcą, co im sam Pan daie y przyznawa.

Mattheusz w 25.

Iákub w 4.

XV. Vczynki nász e á dáry swoie Pan Bog koronuie.

Piszą, że Augustyn ś. zeznawa, iż nie vczynki násze Bog w nas koronuie, ále dary swoie. List 91. Prawda: ále ták rozumie: iż nie vczynki násze, ile násze, ile są z śił naszych, bez wiáry y łaski Bożey vczynione P. Bog koronuie: ále vczynki koronuie z tey strony z ktorey są dary iego. Bo indzie ták pisze: Izali P. Bog nie oddaie korony vczynkom nászym? (izali vczynkow nászych nie koronuie?) Ale iż same dobre vczynki Bog w dobrych spráwuie, przetoż nas koronuie w miłośierdziu.

De gratia & lib: arbit: cap. 9.

XVI. Pan Bog będzie sądził y płáćił wedle vczynkow káżdego.

Ták Ewángelikowie ná vczynki dobre nie łaskáwi: że wolą wywracać y odmieniać iásne słowo Boże, mowiąc: Iż Pan Bog wedle słowa y wedle serc y sumnienia ludzkiego sądzić sprawiedliwie będzie. Y zaśię: Wedle słowa swoiego (iáko indziey wspomina) sądzić będzie, w Prefaciey B y A z. A niżeli według pisma mowić: Odda Pan Bog każdemu według vczynkow iego, według sprawiedliwośći iego, według prace y zasługi iego.

Do Rzym: w 2. w 1. do Kor: w 3. Psalm 17.

XVII. Vczynki dobre do vspráwiedliwienia y zbáwienia potrzebne.

Vczą przećiwnicy, iż dobre vczynki nie są do vspráwiedliwienia y do zbáwienia potrzebne. Lecz y tego przećiwko wszemu pismu vczą. Bo izali nie iest potrzebny vczynek Krztu świętego, bez ktorego wierzący nie wnidzie do krolestwa niebieskiego? Vczynek boiaźni, bez ktorego żaden nie

może być vspráwiedliwiony? Vczynek pokuty, bez ktorego y okrzczeni vpádli zginąć muszą: Vczynek miłośierdzia, bez ktorego miłośierdzia żaden nie dostąpi: Vczynek ćierpliwośći, bez ktorego nie możem odnieść obietnice: Vczynek pokoiu y świętobliwośći, bez ktorego żaden nie ogląda Boga: Vczynek posłuszeństwá, bez ktorego nie możem wniść do żywota wiecznego: Vczynek miłośći, bez ktorego nie poznać vczniow Páńskich: Vczynek spráwiedliwośći, bez ktorego Korony spráwiedliwośći Sędzia spráwiedliwy żadnemu nie oddá: á náwet vczynek wytrwánia áż do końca, bez ktorego wybráni zbáwieni być nie mogą. Skąd iasna rzecż, że vczynki dobre są do vspráwiedliwienia y do zbáwienia potrzebne Iako y Iákub święty iasnie powiedział: Iż z vczynkow bywa człowiek vspráwiedliwiony, á nie z sámey wiáry. Y Páweł święty: Nie ći, mowi, ktorzy słuchάią słowa Bożego, ále ktorzy czynią (y pełnią ie) będą vspráwiedliwieni. Y Ian święty tákże: Kto czyni spráwiedliwość ten iest spráwiedliwy.

Ian w 3. Ecclesiaste: w 1. Łukasz w 13. Mattheusz w 5. Do Zyd: 10. 12. Máttheusz w 19. Ian w 13. w 2. do Tym: 4. Máttheusz w 24. Iákub w 2. Do Rzym: w 2. Ian w 1. káp: 3.

A z tąd vpada y oná klatka Ewángelikowska: Ze Ducha świętego własność iest, spráwiedliwość vczynkową tępić y strofować, á sprawiedliwość iedyną Pana nászego stánowić. List 237. Iákobysmy iuż my nie powinni czynić spráwiedliwośći, przeto iż Pan Chrystus iest spráwiedliwy. Ale sam Pan przećiw temu mowi: Bądźćie doskonáli, iáko wasz Oćiec niebieski iest doskonały. Bądźćie świętymi, bomći y ia święty.

XVIII. Máttheusz w 5. w 3. Moy: w 11.

Tákasz iest y ona prawdá: że vczynki dobre nie są własnie Ewángelią. List 251. O czym wyższey w Tytule o Ewángeliey.

XIX.

A iż tá náuka Luterska przećiwko vczynkom dobrym, y zapłáćie ich iest przyczyną ostátniey bezbożnośći, sámi to choć niechcąc zeznawáią, gdy ták piszą: że są drudzy (rozumiey miedzy Ewángelikami) ktorzy iáko rozumieią że cnota nie ma dobrey zápłaty: ták też rozumieć śmieią, iż nieprawość wszelka y niepobożność, nie ma karánia y pomsty. List 180. To ták wiele waży, iákoby rzekli: Iż niemász áni

XX. Owoc náuki Luterskiey przećiw vczynkom dobrym.

Piekła. áni Boga, ktoryby sprawiedliwie płacił każdemu według zasług iego.

O WIERZE VSPRAWIEDLIWIAIĄCEY, y vspráwiedliwieniu.

Ewángelikowskie błędy o vspráwiedliwieniu.

Ten Artykuł o vspráwiedliwieniu człowieka grzesznego, ták sprosnie iest od tych ktorzy sie Ewángelikámi zowią, potárgany y zepsowány: że ieden Ewángelik Ozyander świadczy, iż miedzy Lutrami iest dwadzieścia roznych náuk o vspráwiedliwieniu: y wylicza ich cżternaśćie samego Melanchtoná. Lecż my folguiąc krotkośći, tylko przednieysze Kálwinitow Postylnych błędy, kłamstwa y potwarze o vspráwiedliwieniu krotko náznaczymy.

I. Vspráwiedliwienie co iest. List 643.

Pierwszy błąd pokrywáią w samym słowie y opisaniu vspráwiedliwienia. Bo vspráwiedliwieniem zowią, nie prawdziwe grzechow odpuszczenie y zgładzenie, y oczyśćienie dusze od wszelákiego grzechu, y nie prawdziwe vżyczenie y wlanie łaski y spráwiedliwośći w nas będącey y trwaiącey: od ktorey człowiek bywa własnie zwan spráwiedliwy y vspráwiedliwiony: iáko od żywota żywiący, y od zdrowia zdrowy: Ale to tylko vspráwiedliwieniem zowią, że nam Pan Bog grzechow nie poczyta, chocia w nas grzechy zawsze tkwią y mieszkaią: á spráwiedliwość nam poczyta, chocia gi w nas niemasz. Kędy srodze łaskę Bożą bluźnią: y zasługi Pana Chrystusowe wyniszczaią: twierdząc náprzeciw wszemu pismu, że Pan Chrystus grzechu w nas nie gładzi, áni gładzić może, pokismy ná tym świecie: Y nie oczyśćia nas od wszystkich grzechow nászych, ále ie tylko pokrywa. Item, że przedśię y w ludziach vspráwiedliwionych mieszka grzech áż do śmierći, iedno iż go im Pan Bog dla Chrystusa zá grzech nie poczyta. Item, że Pan Chrystus vspráwiedliwionych nie czyni prawdziwie

Lutrowie sromocą łáskę P. Chrystusowę.

NOTA.

spráwiedliwymi: bo oni przedśię zostáią w grzechach swoich, ták iako y pierwey: ále im tylko poczyta spráwiedliwość swoię. Iákoby ták rzekli, że prożno Pan Chrystus vmárł, prożno y zmartwychwstał: y nie iest práwym Zbáwićielem, gdyż ieszcże nie zbáwił ludu swego, áni zbáwić może (poki są w tym ćiele) od grzechow ich. Przećiw tym bluźnierstwom, My Kátholicy twierdzimy według pisma: Ze krew Pana Iezusowa oczyśćia nas (prawdziwie) odewszystkich grzechow. Ze Pan Chrystus iest on Baránek Boży, ktory gładzi grzechy świáta, á nie pokrywa tylko. A iż nie obłudnie, ále prawdziwie iestesmy oczyśćieni, poświęceni, y vspráwiedliwieni. Bo iáko przez iednego Iadáma nieposłuszeństwo, stálismy sie prawdziwie grzesznymi (á niepoczytánym obyczáiem tylko) ták przez iednego Pana Chrystusa posłuszeństwo, stálismy sie prawdziwie spráwiedliwymi, á nie tylko zá spráwiedliwe iestesmy poczytáni.

Ian w 1. káp. 1. Ian w 1. w 1. do Kor: w 6. Do Rzym: w 5.

II. Łaska Pana Chrystusowa napráwuie náturę násze skażoną.

Wtory błąd, że łáska Pana Chrystusowa, ktorą bywamy vspráwiedliwieni, zależy w samym odpuszczeniu grzechow, á nie w pomocy do świętobliwośći y pobożnośći, á dobrego żyćia. List 142. 643. Ktory błąd, iest kácerstwo Pelagiáńskie, sromocące wielce łaskę Pana Chrystusową, y vymuiące iey: iákoby łaska Pańska nie náprawowáła nátury ludzkiey skáżoney, ále ią ták zostáwiała, w teyże niepráwośći. Y przetoż Kálwin ták wyráźnie pisze, że Pan Chrystus nie dla tego przyszedł, áby nas ku dostąpieniu spráwiedliwośći wspomagał: ále áby on sam był spráwiedliwośćią nászą. Co iest iáwnie przećiw pismu świętemu. Bo Pan Chrystus vmárł, nietylko dla tego, áby grzeszne zbáwił, y grzechy ich odpuśćił, ále áby nas odkupił od wszelkiey niepráwośći, y áby oczyśćił sobie lud przyiemny, náśladuiący vczynkow dobrych. Aby vspráwiedliwienie zakonu w nas sie wypełniło, ktorzy nie według ćiáła chodzimy, ále według Ducha. Przetoż Pan v Ieremiasza nietylko swoim obiecuie że miał być miłośćiw grzechom ich, ále nadto, że miał dać zakon swoy w serca ich, y Ducha swego w pośrzodku ich, y miał vczynić, żeby

Caluin: Instit: lib: 3. cap: 15. sect: 5. Postylla Heretycka, List] 651. w 1. do Tym. w 1. Do Rzym: w 8. Ieremiasz w 31. Ezechiel w 36.

chodzili w przykazániach iego, y Sądow iego strzegli y czynili ie.

III. Sprawiedliwość iest prawdziwie w vsprawiedliwionych.

Trzeći błąd: iż przez sprawiedliwość ludzi wiernych ktorą przed Bogiem bywáią vspráwiedliwieni, rozumieią nie sprawiedliwość ktora iest w człowiecze, ále tę ktorą iest y mieszka w Chrystuśie: nie tę ktorą nas P. Bog sprawiedliwe czyni, ale te ktorą sam Bog iest spráwiedliwy: nie te ktorą człowiek wewnątrz bywa obdarzony y odnowiony, ále onę ktora iest samego Chrystusa własna: ktora, mowią, przez wiárę bywa nam przywłaszczona y vżyczona, ták iż iuż nietylko iest iego, ále y własna nasza. List 643. Ze chocia my w sobie żadney spráwiedliwośći niemamy, y owszem chocíasmy wszelkich grzechow pełni: tedy iednak w Chrystuśie y w iego spráwiedliwośći nam przywłaszczoney iestesmy sprawiedliwi, posłuszni y święći.

IIII. Luter: in serm: de Natiui: B. V. M. Illiric: in defensione Confession: cont: Tiletanum.

Z ktorego błędu on drugi pochodzi, że wszyscy chrześćiani rownie są ták świętymi iáko y Pánna Marya: że rowne y toż iest wszystkich wiernych poświęcenie. List 678. Iż wszystkim iednako grzechy odpuśćił, y zárowno zupełną spráwiedliwość swoię Pan Chrystus przywłaszczył.

V.

Y on piąty błąd: iż niemasz w człowiecze odrodzonym żadney spráwiedliwośći prawdziwie w nim będącey y trwáiącey: áni żadnych vczynkow doskonale dobrych, áni żadnego wnętrznego odnowienia szczyrego, áni zupełnego, dla ktoregobysmy spráwiedliwymi, wdzięcznymi y przyiemnymi byli przed Panem Bogiem: iż wszystkie vczynki násze więcey są hańby á niżli chwały godne, y rádniey grzechámi, á niżli cnotámi. List 90. 91.

VI.

Lnter: de libert: Christiana & contra duo Caesaris mandata, & De captiuit: Babilonica.

Skąd zaśię ten szosty błąd płynie, że przykazánia Páńskiego zachowánie, iest człowiekowi w tym żywoćie niepodobne: że chrześćiani nie są powinni zachować Páńskiego przykazánia, ále sami Zydzi. Ze chrześćianin nie podległ żadnemu práwu, nietylko kośćielnemu, ále áni świeckiemu: iako Luter vczył. A iż wiára żadnego vczynku dobrego podle śiebie znośić nie może. Y Ewángelia ćierpieć nie może, áby przepowiedane były vczynki dobre: y owieczka sie Chrystusowa

wzdryga, kędy słyszy Kazanie o dobrych vczynkach: iáko vczą vczniowie Luterscy.

Siodmy błąd, że wiarę vspráwiedliwiaiącą zowią, nie powszechną wiárę, ktorą wierzymy wszystkiemu słowu Bożemu: ále osobną iákąś wiárę od Lutra zmyśloną, ktorą człowiek ták pewnie á niepochybnie wierzy y trzyma, że mu grzechy są odpuszczone, że iest w łasce Bożey, á iż będzie zbáwion, iáko pewnie wierzy że sie Chrystus národził y dał vmęczyć zá nas. Wiára, mowią, y vfność święta iest, ktorą mocnie wierzymy żesmy w łasce Bożey dla Pana Chrystusa. List 6. 19. 89. 122. Lecż tá Luterska wiára zaiste iest nie prawdziwá ále zmyślona wiára, pismu świętemu y Oycom stárym zgoła nieznáioma: y owszem y pismu świętemu y náuce sámych Ewangelikow práwie przeciwna. Bo naprzod nieczynią żadney roznośći miedzy wiárą á nadzieią, przeciwko iasnemu pismu świętemu (á przedśię sie chełpią, iákoby pismo rozumieli) Wiára, nádzieia, y miłość, trzy rzeczy są. Więc iesli nic wierzyć nie maią, czego w pismie niemasz: (iáko náuczaią) tedyć y tego wierzyć nie mogą, żeby każdemu z nich Pan Bog był miłośćiw dla Chrystusa: gdyż tego nigdzie w pismie nie pokażą, żeby ktoremu Lutrowi álbo Kálwiniśćie Pan Bog był miłośćiw dla Chrystusa. Nadto, Lutrowie, Kálwinitowie, Nowokrzczeńcy, Troybożanie, y wszelkiey dziś Sekty Heretycy wierzą pewnie, że są w łasce Bożey dla Chrystusa: Lecż Lutrowie nie rzeką, żeby Kálwinistowie Nowokrzczeńcy álbo Troybożanie byli w łasce Bożey: A ták ta iest omylna y fałszna wiára, ktorą ták wiele ludzi záwieść y oszukać może, y prawdziwie omyla y záwodzi. K temu, Wiára vspráwiedliwiaiąca vprzedza sprawiedliwość. Bo z niey y przez nie człowiek bywa vspráwiedliwiony: Lecż tá Luterska wiára nie vprzedza spráwiedliwośći, ale za nią idzie. Bo iuż wierzy, że człowiek iest vsprawiedliwiony, że mu iuż grzechy są odpuszczone, że iest w łasce Bożey: A ták ta Luterska wiára nie iest áni być może vspráwiedliwiaiąca wiára. Nadto tá fałszywa wiára, psuie prawdziwe náwrocenie serca ku Panu-Bogu, bez ktorego on nigdy nikomu grzechow nie odpuszcża: psuie

VII. Wiára vspráwiedliwiaiącá iest powszechna, nie Luterska wiára.

Wiára Luterska zmyślona.

1.

w 1. do Kor: 13.

2.

3.

4.

5.

Ezechi: w 18. 33. poprávę y odmianę żywota. Bo by kto nagorzey żył, choćiaby w lichwie w nieczystości, álbo w pijaństwie leżał: byle to vfanie miał, że mu Pan Bog dla Chrystusá grzechy odpuśćił: tedy przedśię wedle nauki Ewángelikow iest vspráwiedliwiony. A tak v nich grzech z spráwiedliwośćią, zmáza z czystośćią, światłość z ćiemośćią wespołek stać może. Nakoniec tá ista 6. wiára zgoła psuie modlitwę o grzechow odpuszczenie. Bo kto co iuż ma pewnie, o to więcey prośić nie potrzeba. Gdyż tedy Ewángelikowie pewnie wierzą, że im iuż są grzechy odpuszczone: iakoż będą mogli Pacierz mowić, y według nauki Páńskiey prośić ná każdy dzień grzechow odpuszczenia? Iest 7. to tedy bluźnierska á nie vspráwiedliwiaiąca wiára, ktora nietylko modlitwę, ále y wszystkę boiaźń Bożą niszczy: y ludzie czyni w grzechach bespieczńymi: y moc świętych Sakramentow wniwecz obráca: á nie tylko wszystkie vczynki dobre iáko niepotrzebne odmietuie: ále y ze wszystkimi grzechámi stać może. Przeco też Kalwin vczy, że wiáry y pewności VIII. błąd. wiáry, żadnym grzechem człowiek vtraćić nie może. A Lutrowie zaśię przećiw temu vczą, że wiára z miłośćią ták barzo iest złączona, iż kto vtraći miłość, ten y wiárę traći. Ták sie pięknie zgadzáią Ewángelikowie.

IX. Sámá wiára wymysł Luterski. Dziewiąty błąd: że sama wiára vspráwiedliwia, ieszcze przed wlanim miłości Bożey w serca nasze. Bo ták piszą: że ku przyięćiu łaski vspráwiedliwienia, niczego inszego nie potrzeba nam, iedno mocney wiáry. List 251. My Kátholicy vczymy: że wiára vspráwiedliwia, iáko nápisano: Lecż nie sama wiára (iáko Ewángelikowie psuią pismo święte swymi przydatkámi) áni taka wiára, iáką sobie zmyśláią Ewángelikowie, ktorą kto mocnie wierzy że iest w łasce Bożey: ále ona wiára, ktorą przez miłość spráwuie vczynki dobre, wierząc wszystko co nam Bog obiáwił w słowie swoim. Do Gálat: 5. 6. w 1. do Kor: 7. Iákub. 2. Bo kto nie miłuie, Ian w 1. káp. 2. ten mieszka w śmierći. Iako y sami przećiwnicy zápomniawszy sie, indzie wyznawáią: Iż nie sama wiára, ále y insze cnoty, iako boiaźń Boża, nádzieia, skrucha álbo pokuta ku vspráwiedliwieniu są potrzebne. List 645.

Dziesiąty błąd: że do vspráwiedliwienia przychodzimy nie wespoł przez vczynki y przez wiárę: ále przez samę wiárę. List 89. Item: Łaski grzechow odpuszczenia (ktore iest prawdziwe vspráwiedliwienie násze) żadnym inszym obyczáiem vcześnikámi sstać sie nie możemy, iedno przez samę wiárę w Pana Iezu Chrysta. List 142. Aleć przećiw temu są one wszystkie pisma, ktore vczą, że nie przez samę wiárę, ále y przez miłość y przez Sakrámentá álbo świątości, á zwłaszcza przez krzest y pokutę, y przez boiaźń Bożą, y przez miłośierdzie dostawamy grzechow odpuszczenia. Odpuszczono gi wielkość grzechow, przeto iż bárzo miłowała. Miłość okrywa wielkość grzechow. Iesli mię kto miłuie, będzie vmiłowan od Oyca moiego. A kogoć Bog miłuie, temuć pewnie y grzechy odpuszcża. Czyńćie pokutę (mowi) y niech sie okrzći każdy z was w imię Pana Iezu Chrysta, ná odpuszczenie grzechow. Boiaźń Boża grzech wygania. Bo kto iest bez boiaźni, nie może być vspráwiedliwiony. Przez miłośierdzie y wiárę bywáią grzechy oczyśćione. Błogosławieni, práwi, miłośierni: bo oni dostąpią miłośierdzia. Odpuszczaycie, mowi, á będzie wam odpuszczono. Nákoniec sama wiára ták nic nie pomaga, że wyráźnie Paweł S. mowi: że choć bych miał wszystkę wiárę przenoszącą gory, á miłośćibych nie miał, tedy nicem nie iest. O czym szerzey w Postylli naszey.

X. Srzodki do vspráwiedliwienia y grzechom odpuszczenia.

Łukasz w 7. Piotr w 1. káp: 4. Ian w 14. w Dzieiach 2. 20. Ecclesiást: w 1. w Przypo: w 15. Máttheusz w 5. w 1. do Kor: 13.

Iedennasty błąd tái sie w onych słowiech, kiedy mowią: że ták darmo á z szczyrey łaski mamy od Pana Boga czekać vsprawiedliwienia, że iesli my sami co w tym przyłożymy z vczynkow nászych, z przygotowania nászego, z pilności, staránia, álbo vśiłowánia nászego, tedy iuż to będzie z krzywdą y vszczerbienim łaski Bożey. Za czym wszelkie przygotowania nasze do łaski Bożey zgoła odrzucaią: y dobrowolność, álbo wolny rozmysł y swobodę, ludziom z Mánicheuszami zgoła odeymuią. List 89. Bo ácż też y my Kátholicy vczymy, że darmo á z szczerey łaski Bożey vspráwiedliwieni bywamy: bez żadnych vprzedzáiących vczynkow: Bo áni wiára, áni żadne vczynki nie zásługuią nam łaski vspráwiedliwienia naszego: Wszákże dobrowolności y swobody ludzkiey

XI. Dármo bywamy vspráwiedliwieni iáko.

Concil: Trident: Session: 5.

nie psuiemy: ále dokładamy, że człowiek wzruszony pomocą vprzedzaiącey łaski Bożey, ma też z swoiey strony dusze, y serce przygotować, łaskę Bożą ofiárowaną chętliwie przyimować, y społem z tąż łaską robić y prácować. O czym szerzey w kazaniu o vspráwiedliwieniu.

XII. Dwánasty błąd: że bywamy vsprawiedliwieni bez żadnego względu vczynkow. Iákoby spráwiedliwość nie mogła w nas być zachowana, pomnożona, y dopełniona świętym ćwiczeniem w vczynkach dobrych. Gdyż iest napisano: Kto spráwiedliwy iest, niechay ieszcze więcey spráwiedliwym będzie. Nie przestay sie vsprawiedliwiać áż do śmierći. Z vczynkow człowiek bywa vspráwiedliwiony, á nie z wiáry tylko. Albo iákobysmy z łáski Pańskiey zbawienia dostąpić nie mieli, zasługámi cnot świętych y vczynkow dobrych: ktore w Bogu są vczynione, y są dary Boże. O czym wyższey było.

w Obiáwien. 22.
Eccles. w 18.
Iákub w 2.
Ian w 3.

Potwarzy kácerskie.

XIII. Te haniebne błędy áby Ewángelikowie prostym ludziom zá szczyrą Ewángelią vdáć mogli, nas Kátholiki y naukę kośćioła powszechnego chrześćiáńskiego dziwnie potwarzáią: Powiedaiąc, że nauka o vspráwiedliwieniu w kośćiele Rzymskim sprosnie iest skáżona. List 643.

XIIII. Grunt y początek vspráwiedliwienia.

XIIII. Ze Kátholikowie grunt náuki o vspráwiedliwieniu, ná zasługach y vczynkach ludzkich zasadzaią: List 643. Ale tę potwarz Concilium Tridentskie iásnie zbija: biorąc grunt y początek vspráwiedliwienia nászego, nie od żadnych zasług y vczynkow ludzkich, ále od zasług Pana Chrystusowych, á od vprzedzáiącey łáski Bożey, ktorą ludzie bez żadnych zasług swoich bywáią, do wiáry iego świętey powołáni: y także do pokuty po grzechu pobudzáni: y ták tu iáko y indzie łáską iego świętą dárownie bez żadnych zasług darowani.

XV. Skąd vpada y ono bluźnierstwo przećiw Duchowi świętemu: Przepowieda też Szátan (przez Kátholiki) łáskę y grzechom odpuszczenie, ále nie w Chrystusie: Nie przez zasługę też Pana Chrystusową, ále przez zasługi własne swoie, álbo ludzi świętych. List 251.

XVI. Iest y ono wielka á nieznośna potwarz, ktorą ná świętey pamięći męża Hosiusá Cardinała kładą: pisząc tymi słowy:

Hosius iásnie powieda być bluźnierstwem, vfáć w Chrystusie mocnie, á wierzyć, iż dla niego odpuszcża nam Bog grzechy. List 5. Item: Hosius iásnie zeznawa, iż niemasz brzydliwośći przed Bogiem więtszey, iedno wierzyć, że Pan Bog grzechy nasze odpuszcża przez wiárę dla Iezusá Chrystusá. List 638. 366. 625. Tąż potwarzą zámietuią y Concilium Tridentskie, y Kátholiki wszystkie. List 6. 18. 210. 223. 231. A nic sie nie lękáią mowić świadectwa fałszywego náprzećiwko iuż nietylko iednemu człowiekowi, ále przećiw wszystkiemu kośćiołowi, á radniey Duchowi świętemu, kośćioł rządzącemu. Aleć tego potwarcy niewstydliwi nigdy nie pokażą, żeby álbo Hosius, álbo ktory Katholik bluźnierstwem, álbo nawiętszą brzydliwośćią być powiedał, vfáć w Chrystusie mocnie: albo wierzyć że nam Pan Bog dla niego grzechy odpuszcża. Y owszem tego iásnie y Hozius y Concilium Trydentskie vczy: Ze każdy chrześćianin powinien iest wierzyć, iż nie ináczey grzechy ludziom bywáią odpuszczone, iedno darmo z łáski á z miłośierdzia Bożego dla Pána Chrystusá: A iż każdy chrześćianin ma vfáć nie sam w sobie, áni w vczynkach swoich álc w Panu Bogu. Nie wiarę tedy prawdziwą, áni vfność y nádzieię mocną w Pana Iezusá Chrystusá, ták Hozius iáko y Concilium Trydentskie gáni y potępia: ále one osobną á zmyśloną wiárę Luterską, onę prożną vfność y dumę, ktorą każdy ták Luteran y Kalwinistá, iáko y Nowokrzczeniec y Troybożánin, ták pewnie wierzy, y bez żadnego wątpienia stanowi v śiebie, że mu iuż są grzechy odpuszczone, że iest vspráwiedliwiony, że iest w łasce Bożey, że zginąć nie może, że pewnie zbáwion będzie: iáko wierzy że iest Bog ná Niebie. Bo to iest nie prawdziwa chrześćiańska, ále iest zmyślona á omylna Heretycka, y wszemu pismu świętemu przećiwna wiara: iáko tamże Hozius szyroce á gruntownie pokázuie.

Potwarz Szátańska ná Hosiuszá y ná Kátholiki. Hosius cot. Brentium l.b. 1.

Hosius in Confession. cap. 64. Concil. Trident. sessione 5. cáp. 9. &16.

NOTA. Iáką wiárę Káth licy potępiáią.

Stądći poszła y oná ich potwarz: że Kátholicy wątpią y wątpić każą: wątpliwośći vczą, á vfnośći bronią. List 6. Ktorą zbijáiąc Concilium Trydentskie: ták pisze: Iż áćż żaden wierny w miłośierdziu Bożym, y w zasłudze Pana Chry-

XVII. Kátholikowie w Bogu vfáć, á w sobie wątpić każą.

Concil. Trident. Sessione 5. Ecclesiást. w 9.

stusowey y w mocy świętych Sakramentow wątpić nie ma: wszakże máiąc wzgląd ná śiebie samego, y ná własną swą krewkość y niedoskonałość, może sie słusznie lękać y bać o swey łásce. Gdyż żaden wiedzieć nie może pewnością wiáry, że iest w łasce Bożey. A ták Kátholicy nie wątpliwości, ále pokory świętey y boiáźni vczą, nie nádzieie dobrey y vfności, ále zuchwalstwa y szkodliwego bespieczeństwa bronią. Gdyż iest napisano: Z boiáźnią y zedrżeniem spráwuycie zbawienie wasze. Błogosłáwiony człowiek ktory iest zawsze w boiaźni. Kto iest bez boiáźni, nie może być vspráwiedliwiony. Kto stoi niech pátrzy áby nie vpadł. Z odpuszczonego grzechu nie bądź bez boiáźni. etc. Lecż błąd przećiwnikow z onego drugiego. błędu pochodzi, ktoregosmy wyższey dotknęli, że oni nie czynią roznośći miedzy wiárą á miedzy nádzieią: ták iáko ią Katholicy czynią z Pawłem świętym: y ták czynią, że vfánie mieć o zbawieniu swoim roskázuią, ále wiary mieć zakazuią. Bo wiara o tych tylko rzeczach być ma, ktore sie nie przemienią, choć sie Niebo y Ziemiá przemieni. Ale zbáwienie y naspráwiedliwszego człowieká odmienić sie może, iáko y wszystko pismo święte woła, y rzecż sama pokázuie: gdyż może nie tylko w grzechy ále y w niedowiarstwo vpáść. Dla tego o tym wiara być żadną miárą nie może, co ták niepewne iest.

Do Philip. w 2. w Przypo. 28. Ecclesiást. w 1. Eccles. w 5.

XVIII. Ani wiárá, áni miłość, áni vczynki pierwszego vspráwiedliwienia nie zásługuią. Concil. Trident. Sessione 5. Do Rzym. w 3. Iakub w 2.

Smieli y to pisać przećiwnicy: Iż Iezuitowie mowią, że vczynki, á osobliwie miłość wespoł z wiárą człowieká vspráwiedliwia: to iest, iáko oni rozumieią vspráwiedliwienie zásługuią. List 648. Aleć y to przećiw iásnemu zeznániu nászemu piszą. Bo my z Pawłem świętym y z Concilium Trydentskim iáwnie wyznawamy: że dármo bywamy vspráwiedliwieni, przeto iż żadna z tych rzeczy ktore vspráwiedliwienie vprzedzaią, áni wiara, áni miłość, áni vczynki, łaski vsprawiedliwienia nie zasługuią. Ale dla tego wiara wespoł z miłością vspráwiedliwia: iż wiara bez miłośći nikczemną y vmarłą iest. A k temu że kiedy kto iuż od Pana darmo vspráwiedliwiony będzie, iesliż sie w dobrych vczynkach ćwiczy, tedy te vczynki ku więtszemu vspráwiedliwieniu mu poma-

gaią: iáko oczywiśćie Ian ś. mowi: Kto spráwiedliwy iest, niech ieszcże więcey będzie vspráwiedliwiony. w Obiáwien. 22.

Takaż y to prawda: Iezuitowie połowicę vsprawiedliwienia wierze, á połowicę vczynkom przypisuią. List 436. Bo my w Postylli nauczamy, że áni wierze własnie, áni miłośći álbo vczynkom vspráwiedliwienie przypisować mamy: ále łasce á miłośierdziu Bożemu, álbo sprawiedliwośći Bożey, ktorą nas sprawiedliwemi czyni, w Chrystuśie y przez Chrystusá nam vdzieloney: ktorą iednak łaskę y sprawiedliwość, y wiarą y miłością przyimuiemy. List 299. c. Nie dzielimy tedy vsprawiedliwienia miedzy wiarę y miedzy vczynki, iako nas przećiwnicy potwarzaią: ále iáko wierze, táko y miłośći y dobrym vczynkom vsprawiedliwienie przypisuiemy: iż nie samą wiarą ále y miłością y dobrymi vczynkami sprawiedliwość przyimuiemy: á iż ták miłość y vczynki dobre, iáko y wiara są dary Boże, y łaski iego świętey. Bo on w nas wszystko dobre sprawuie, á sprawiwszy, w nas po tym koronuie: iáko sie iuż nieraz okazáło. XIX. Do Philip. w 2.

Podobna tey iest y oná druga: Katholikowie to rozumieią, iż część grzechow odpuszczenia ludzie máią z łaski Bożey, á część z vczynkow swoich: A ták część sobie y vczynkom swym vsprawiedliwienia, á część miłośierdziu Bożemu przypisuiąc, połowicę tylko Bogu, á drugą połowicę człowiekowi y dobrowolnośći iego przypisuią. etc. List 645. 436. Aleć y to szczyra Szatańska potwarz. Bo Katholikowie áni wierze własnie, áni dobrym vczynkom, grzechow odpuszczenie y vspráwiedliwienie przypisuią: ále łasce á miłosierdziu Bożemu, á zasłudze Pana Chrystusowey, ktorey sie grzeszny człowiek przez wiarę, miłość, y dobre vczynki staie vczesnikiem. A ták nie sami sobie, áni vczynkom swoim, iákoby własną śiłą swoią vczynionym, ále łásce miłego Boga, bez ktorey my áni wierzyć, áni co dobrego czynić nie możemy (bo Pan Bog w nas y chcenie y czynienie dobre spráwuie) y zásłudze Pana Chrystusowey, dla ktorey vczynki nasze dobre ważność swoię máią, vspráwiedliwienie przypisuią: y wszystkę cześć y chwałę oddáią Panu Bogu, ktory iáko wiarę XX. w 2. do Kor. w 3. Do Philip. w 2.

Do Rzym. w 5. ták y miłość w serca ich wlewa, y wszystkie vczynki dobre w nich správwuie.

XXI. Dzieśiąta prawda. Kátholicy o żywey w Pana Chrystusa wierze, nietylko iż nie vczą, ále szczypią, y nieznosnym bluźnierstwem zowią. List 16. Tę potwarz zbijaią one słowa nasze w Postylli nápisáne: przez wiárę rozumiemy onę wiárę (żywą) ktorą Páweł święty opisuie, ktorą przez miłość správwuie vczynki dobre. Bo wiára bez vczynkow vmárła iest. Y przetoż odrzucamy sámę wiárę od Lutra zmyśloną, iż sama bez miłośći y vczynkow iest nie chrześćiańska ále dyabelská wiára. Iáko Augustyn święty powiedział: Bez miłośći, wiára dyabelska: wiára z miłością y z vczynkami, wiára chrześćiańska.

Wiára żywá.

Wiára dyabelska.

Aug: in epist: Ioan: tract: 10.

XXII. Wiára práwá co iest. Iezuitowie przez wiárę rozumieią iakiś ćień wiáry, ktoraby tylko w zezwoleniu ná to co Historya Ewángeliey świętey opisuie należała. List 646. Rozumiemy przez wiárę, nie onę zmyśloną Luterską wiárę, ále dar Boży y światłość (á nie ćień) ktorą człowiek oświecony wierzy to wszystko co Pan Bog kośćiołowi swemu ku wierzeniu obiáwił: á nie wierzy temu co sobie każdy Luter, Kalwinista, y Nowokrzczeniec duma, że iest w łasce Bożey y będzie pewnie zbáwion.

XXIII. Iáko wiárę Kátholikowie zálecáią. Kátholicy o żadney inszey wierze niewiedzą, iedno o tey ktorą y dyabli máią. List 89. Item, Wiára Dyabelska iest ktora nie wierzy, żeby Bog ták był miłośćiw ludziom, żeby im dla Chrystusá grzechy odpuszczał, y w łáskę ie swą y zá syny przyimował: iáko nie wierzą kośćioła Rzymskiego Doktorowie, y bluźnierstwem táką wiárę ná Concilium Trydentskim osądzili. List 270. 317. O niewstydzie sprosny! nie innąć wiárę záleca kośćioł Boży, iedno tę ktorą y Paweł y Iakub święty zalecáią, ktora przez miłość správwuie vczynki dobre.

August: lib: 50. Homil: homil: 17. Teyći wiáry Dyabli nie maią (mowi Augustyn święty) ále sami słudzy Boży, sami święći Boży, sami synowie miłośći, synowie obietnice. Bo Dyabli ácż wierzą (álbo raczey wiedzą że to wszystko prawda co wierzymy) wszakże áni wiáry ktora iest dar Boży, ani nádzieie, áni miłośći nie máią. Przetoż sama wiára Luterska vspráwiedliwiaiąca y zbawiáiąca bez

Lutrowie máią wiárę dyabelską.

miłości y vczynkow dobrych iest prawdziwie Dyabelska wiára. Bo iáko Augustyn święty pisze: te ktorzy mowią że wiára bez vczynkow ważna iest ku zbáwieniu, Iakub święty ták barzo strofuie, że ie też Dyabłom rowna: A barzo słusznie. Bo iáko Szátan miłości mieć nie może, choć wiárę, ma wedle Iákuba ś. ták Heretycy poki sie nie nawrocą, miłości mieć nie mogą, áni takiey wiáry iáka vspráwiedliwia: ále tylko taką iáką Szátani maią. Y owszem, w śiłu rzeczach podleyszą y mnieyszą (czemu sie proszę z pilnością przypatrz). Bo Dyabeł wierzy, że Pan Bog iest w Troycy iedyny, czemu Nowokrzczeńcy y nowi Aryanowie nie wierzą: wierzy że w Sakrámencie Wieczerzy Pańskiey iest prawdziwie ciáło y krew Iezusa Chrystusa: czemu Kalwinitowie nie wierzą. Wierzy że támże chleba áni wina po poświęceniu nie masz: czemu Lutrowie nie wierzą. Mniey tedy y wszyscy á niż Szátan wierzą. O mizerny człowiecże, ktory sie Ewángelią pieczętuiesz, do iákiś ślepoty przyszedł. Augu: de fide & operib: cap: 14.

A to lepak niewstydliwe kłamstwa, żeby Kátholicy nie wierzyli żeby Bog był ták miłośćiw ludziom, żeby im dla Chrystusa grzechy odpuszczał, á żeby tę wiárę bluźnierstwem osądzili: Bo nietylko to Kátholicy wierzą y wyznawáią, ále y sami Dyabli toż wierzą y wiedzą. Ale temu nie wierzą Katholicy. Naprzod żeby każdy táki (lubo Luter, lubo Nowokrzczeniec, álbo Kalwinista) miał być w łasce Bożey, ktory mocnie wierzy że iest w łasce Bożey. Druga: Zeby wszyscy vspráwiedliwieni byli powinni mocnie wierzyć á namniey nie wątpić, że są pewnie vspráwiedliwieni, nic sie nie oglądáiąc ná niegodność y niedoskonáłość swoię. Trzećia: Zeby żaden grzechom odpuszczenia y vspráwiedliwienia dostąpić niemogł, iedno ten, ktory pewnie wierzy że mu iuż są grzechy odpuszczone. Czwarta: Zeby dla tego człowiek miał być vspráwiedliwiony, iż pewnie wierzy że iest vspráwiedliwiony. Piąta, żeby wiára vspráwiedliwiaiąca nie była nic inszego, iedno vfność w Boskim miłośierdziu, odpuszczáiącym grzechy dla Chrystusa: álbo żeby ta vfność sama była ktorą człowiek bywa vspráwiedliwiony. Szosta, żeby człowiek vspráwiedli-

XXIIII. Iáką wiárę Kátholicy osądzili y potępiáli.

Concil: Trident: Sessione 5. cap: 9.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

wiony był powinien niewątpliwie wierzyć, że iest z liczby przeyźrzanych y wybranych: y będzie pewnie zbáwion. Teć są wymysły kacerskie pismu świętemu y prawdzie przeciwne, y spráwiedliwie ná Concilium Trydentskim potępione.

Concil: Trident: Sessione 5. Cano: 12. 13. 14. 15. 16.

XXV. Wiárę Luterską y Nowokrzczeńcy máią: á wżdy nie są vspráwiedliwieni.

Wiára, mowią, ktorey Dyabli y źli chrześćianie nie máią ta iest, mocnie wierzyć, iż Bog z szczerego miłośierdzia swego dla Pana Iezusa Chrystusa, chce też y tobie być miłośćiwym Oycem, y odpuśćić tobie grzechy twoie, á przyiąć cię w łaskę. List 122. Lecż taką wiárę nietylko dobrzy, ále y źli chrześćianie, y nasprosnieyszy Heretycy, Nowokrzczeńcy y Troybożánie máią: á przedśię zostaią w grzechach swoich. Przetoż my dobrze mowimy, że to nie iest prawdziwa chrześćiańska wiárá, ktorą sie y nasprosnieyszy Heretycy y bluźnierze, y ći ktorzy w grzechu trwáią zwodzą: ponieważ w sobie fałsz zámyka, á wiára prawdziwa nic fałszywego w sobie zámknąć nie może.

XXVI. Sámá wiárá iest wymysł Luterski.

Obmawiaią Sektarze iáko mogą, samę wiárę swoię: powiedáiąc że samę wiárę kładąc, vczynkow dobrych nie odmietuiemy. List 238. Item: Gdy mowimy, iż przez samę wiáre vspráwiedliwieni bywamy, nie rozumiemy sámey szczegulney wiáry, ktoraby w vczynkach dobrych płodna być nie miáła (iáko nas zwykli potwarzać przeciwnicy) ále iż wszytki vczynki vprzedzáiąc, sáma podawáne vspráwiedliwienie bierze. List 646. Aleć y to są wymowki prożne. Bo izali ći vczynkow dobrych nie odmietuią, ktorzy iawnie mowią, iż vczynki áni do vspráwiedliwienia áni do zbáwienia nie są potrzebne? izali ći miłośći y vczynkow dobrych od vspráwiedliwienia nie odrzucáią, ktorzy vczą iż Paweł S. od vsprawiedliwienia wydziela wszelakie vczynki dobre? List 647. Item: że sáma wiára wszystkie vczynki vprzedzáiąc, sáma vspráwiedliwienie podawane bierze? Item ktorzy piszą: że sáma wiára przy vspráwiedliwieniu bywa, sama iest śrzodkiem y naczyniem vspráwiedliwienia naszego: ále nie sama po vspráwiedliwieniu. Bo tám dopiero owoce dobrych vczynkow z śiebie wydáie. List 270. A ták iásna rzecż iest, że samey wierze, martwey wierze, Dyábelskiey wierze, to iest wierze bez miłośći y vczynkow

Sektarze vczynki dobre zgołá odmietuią.

dobrych, vsprawiedliwienie przypisuią. A także y zbáwienie: kiedy wyznać niechcą, żeby vczynki dobre były do zbáwienia potrzebne.

Lecż y to nie iest prawda, żeby sama wiara była iako ręka, ktorą podawáne vspráwiedliwienie y zbawienie bierze, y przyimuie: ktora sie sama pośrzednika y zasługi iego mocnie vymuie: y ktora sáma sie chwyta Boskiey obietnice álbo miłośierdzia. List 645. Bo iáko wiárą człowiek wierzy, że Bog iest miłośierny y wierny w obietnicach: ták sie nádzieią y vfnośćią wspiera y podnośi, áby sie viął y vchwyćił obiecánego miłośierdzia: y miłośćią iednoczy sie z Bogiem, miłuiąc go iáko studnicę spráwiedliwośći. Y iásne pisma o tym, że nie przez sámę wiárę ále y przez dobre vczynki bierzemy zbáwienie. Boiuy dobry boy (mowi Páweł ś.) ábyś vchwyćił y otrzymał żywot wieczny. Tak biegayćie zawod, ábyśćie vchwyćili y otrzymali koronę onę wieczną. Ktokolwiek opuśći dla Pana, Oyca, mátkę, máiętnośći, weźmie stokroć więcey. Káżdy kto prośi, bierze y odnośi. Każdy zapłátę weźmie. A ták nie samey wiáry to vrząd, brać y przyimować vspráwiedliwienie y zbáwienie: ále y nadzieie y miłośći y modlitwy y vczynkow dobrych.

XXVII. Nie sámá wiárá vspráwiedliwienie y zbáwienie bierze.

w 1. do Tym: 6.

w 1 do Kor: w 9.

Mátheusz w 19.

Łukasz w 11.

w 2. do Kor: w 3.

Mowią, iż dobrowolnośći ludzkiey wędzidła rospuszczamy, y z niewolnego (człowieka) wolnego działamy. List 643. Przeto iżesmy nápisali: że łaska Pańska dobrowolnośći nászey nic nie odeymuie, y owszem ią wspomaga y spráwnieyszą czyni ku dobremu. List 298. c. A w tym sie nędznicy nie czuią, że oni z Lutrem y Kálwinem dobrowolność ludziom, tak do złego iáko do dobrego zgołá odeymuiąc, z wolnego człowieka niewolnym działáią, y Panu Bogu wszystkie grzechy ludzkie przypisuią, ktoryby ie w nich skutecznie czynił y spráwował, á nietylko dopuszczał. Co iest hániebne bluźnierstwo y stare kacerstwo Mánicheuszowe.

XXVIII. Lutrowie człowiekowi wolność odeymuiąc, Pana Bogá czynią sprawcą grzechow.

Piszą, iż Iezuite vsprawiedliwienim nie co inszego rozumieią, iedno nieiáką przyczynę łaski Bożey daną, ktoreyby człowiek dostáwszy, sam potym przez vczynki swe zbáwienia dostać, y zapłaty sie żywotá wiecznego dosłużyć mogł. List

XXIX. Co iest vspráwiedliwienie.

650. Aleć y to piszą przećiw iásnemu pisániu nászemu. Bo co my vsprawiedliwienim rozumiemy, iásniesmy troszkę przed tym opisáli, y w Postylli wyráźili tymi słowy: Vsprawiedliwienie iest nietylko grzechow odpuszczenie, ále y odnowienie wnętrznego człowieká, gdy mu przez wiarę w Chrystá Páná bywaią grzechy odpuszczone, á miłość Boża w sercu iego przez Ducha świętego rozlewána bywa. List 298. c. Nie mowimy tedy, żeby człowiek dostawszy łáski Bożey sam potym (bez łaski y pomocy Bożey) przez vczynki zbáwienia dostać miał: potwárz to kácerska: Ale owszem iásnie z Páwłem świętym wyznawamy, że sámi z śiebie, ile sámi z śiebie nic dobrego nierzkąc czynić, ale áni pomyślić nie możemy: ále możemy wszystko w tym ktory nas posilá. 301. c.

w 2. do Kor: w 3. Do Philip: w 4.

XXX. Ktore Pan Bog powoływa.

Piszą, iż nie inszych Bog vsprawiedliwia, y nie inszych do wieczńego (iáko Apostoł świadczy) żywotá powoływa, iedno ktore on od wieku z łaski szczerey przeyźrzał y naznáczył y obrał. List 644. Aleć iawnie fałszuią słowá Apostolskie. Bo nie mowi Páweł S. żeby Pan Bog nie inszych powoływał, iedno ktore obrał: Boby był przećiwny Mistrzowi swoiemu, ktory mowi: iż wiele iest wezwánych, ále máło wybránych: Ale mowi: iż ktore Bog obrał tych powołał. Bo ácż wszyscy wybrani bywaią powołani, ále nie wszyscy powołani są wybráni.

Do Rzym: w 8.

Mattheusz w 20.

XXXI. Iákub w 2.

Ieszcże więtszy niewstyd pokázuią, fałszuiąc iasne słowá Iákuba świętego, o Abrahamie, że z vczynkow był vsprawiedliwiony: to iest, iako oni wykręcaią, nie przed Bogiem wewnątrz, ále powierzchu w oczach ludzkich pokazał sie być vsprawiedliwionym. List 648. Aleć wstydliwszy był ich pierwszy Mistrz Luter, ktory wolał ten list Iákuba S. zgołá odrzućić, y słomiánym nazwać, przeto iż, iáko on mnimał, przećiw Páwłowi świętemu, vczynkom vsprawiedliwienie (prawdziwie przed Bogiem, nie przed ludźmi) przypisuie: mowiąc, że Abraham iest z vczynkow swych vsprawiedliwiony: á niźli ták sprosnie wywracać słowá Apostolskie. Wstydliwszy są y drudzy Ewángelikowie, ktorzy ták̀że ten List Iákubá ś. wycinaią, z liczby listow Apostolskich, nie przece inszego, iáko

Centuriatores Cent: 2. pag: 54.

sámisz iasnie wyznawaią, iedno iż Iákub ś. toż vspráwiedliwienie vczynkom, ktore Páweł wierze przypisuie. Co sie też y z tego sámego pokázuie, iż on vczynek ofiarowania Synáswego, ktorym Abráham był vsprawiedliwiony, nie przed ludźmi, ále przed sámym Bogiem był vczyniony: Z ktorego sam Bog poznał, że sie Abráham bał Páná Boga, á iż był posłuszen roskazaniu iego. Y przetoż Abrahám názwał onę gorę imieniem, Bog widzi. Iż tám Pan Bog samym skutkiem poznał posłuszeństwo iego. K temu sam sie wykłada Iákub święty, że nie o pokazaniu spráwiedliwośći, ále o własnym á skuteczným vsprawiedliwieniu mowi: Abraham Oćiec nász izali nie z vczynkow iest vsprawiedliwiony, ofiaruiąc Izááka Syna swego ná ołtarzu? Widzisz iż wiára społem spráwowáła z vczynkámi iego, y z vczynkow była doskonana álbo dopełniona wiará: Nie rzekł iż z vczynkow pokazał przed ludzmi y wyświadczył w sobie żywą wiarę y vsprawiedliwienie z wiáry: iáko fałszerze nicuią słowá iego: Ale dwie przyczynie daie, dla ktorych Abraham z vczynkow był vspráwiedliwiony. Iedna, iż wiárá społem spráwowałá z vczynkámi iego: to iest iż vczynki Abrahámowe pochodziły z wiary, á przez oboie dwoie był vsprawiedliwiony. Drugá, iż z vczynkow byłá doskonana álbo dopełniona wiará: to iest, iż sprawiedliwość oná pierwsza z wiary ktorą był Abraham vspráwiedliwiony, nie była też bez vczynkow dobrych: y owszem z nich żywot y doskonanie miałá. Y przetoż ták Apostoł wszystkę rzecź zámyka: Widzićie, iż z vczynkow człowiek bywa vsprawiedliwiony, á nie z sámey wiáry? A ták Páweł święty mowi o vczynkach vprzedzaiących wiarę, kiedy pisze iż z tákich Abraham nie był przed Bogiem vsprawiedliwiony gdyż bez wiary nie iest rzecź podobna Bogu sie podobać. A Iákub S. mowi o vczynkach z wiary pochodzących y z wiarą złączonych, że z takich Abráhám był vsprawiedliwiony, k nie z sámey wiary. Iednak sie w tym obádwá zgadzaią, że nie sámey wierze, ále wierze pospołu z vczynkami, vsprawiedliwienie y zbáwienie przypisuią.

w 1. Moy: w 22.

Toć iest vsprawiedliwiaiąca wiara ktora przez miłość spráwuie vczynki dobre.

Do Gál: w 5. 6. w 1. do Kor: w 7. Iákub w 2.

XXXII. Sámá wiara iáko vsprawiedliwia.

Przywodzą niektore świadectwá z Doktorow kościołá Bożego, chcąc pokázać, iż sama wiara vspráwiedliwia. List 437. Ale ty wiedz chrześćiánine miły, że iesli kiedy Doktorowie przydali to słowo, sámá: tedy zaraz, o iakiey to wierze rozumieli, sámiż wyłożyli: to iest, o wierze z miłośćią złączoney. Ale nigdy ták nierozumieli, iáko dzisieyszy Sektarze wymyślaią: żeby sáma wiará vsprawiedliwiałá bez miłośći: y bez vczynkow żadnych. K temu przez wiarę nigdy nie rozumieli tey osobney Luterskiey wiary, ktorą każdy y nasprosnieyszy bluźnierz y Heretyk łáską Bożą y zbawienie sobie obiecuie: ale práwą á powszechną chrześćiáńską wiarę. Nádto przez to słowo, sáma, nie wydzielali nigdy áni odrzucali vczynkow dobrych z wiarą złączonych, ktorymi człowiek przygotowan bywa w pierwszym vsprawiedliwieniu: áni vczynkow dobrych z wiary pochodzących, we wtorym vspráwiedliwieniu: Ale rozumieli ták iako y Paweł święty, wydzielaiąc od vsprawiedliwienia vczynki troiákie, to test, vczynki bez wiary, vczynki sámemi śiłami ludzkimi vczynione. Prawda tedy iest co Doktorowie z Páwłem świętym mowią, że sáma wiárá vsprawiedliwia, bez vczynkow zakonnych, bez vczynkow śiłami ludzkimi, oprocż łáski Bożey vczynionych, y bez vczynkow ktore nie są z wiary. Ale nie iest prawda, co dzisieyszy Heretykowie twierdzą, żeby sáma wiára vsprawiedliwiałá y zbawiałá, bez vczynkow z wiary pochodzących y z wiarą złączonych: álbo żeby sáma wiárá iako ręká brałá y przyimowała vsprawiedliwienie y zbáwienie wieczne: Bo sie o tákim usprawiedliwieniu Oycom świętym nigdy niesniło, wymysły to Luterskie.

Do Rzym: w 3.
Do Tytá: w 3.

XXXIII. Sprawiedliwość poczytana.

Skárżą sie ná Kátholiki, że przywłaszczánie álbo przyczytanie spráwiedliwośći Páná Chrystusowey przez wiarę, ktorą (iáko oni mowią) pismo ná wielu mieyscach wspominá, Szatańskim wykrętem nazywáć śmieią. List 237. 296. 646. Lecż sie słuszniey Kátholicy ná przećiwniki skárżą, że oprocż pisma y owszem przećiw pismu spráwiedliwośći poczytaną wymyślaią, vczác że nas Pan Chrystus prawdziwie sprawiedliwośći nie czyni: ále nam tylko poczyta spráwiedliwość

w 1. Moyz: w 15.

swoię. Bo iż nam wiárá násza bywa poczytana ku sprawiedliwości, iż vczynek dobry Phinesow iest mu poczytany ku sprawiedliwości, iż błogosławiony iest ktoremu Pan Bog grzechow nie poczytá: iż nam Pán Bog dla Pána Chrystusá grzechow nászych nie poczytá, to w pismie czytamy: Ale żeby nám sprawiedliwość Páná Chrystusowá, miałá być poczytana zá nászę własną, iako oni twierdzą, tego Ewángelikowie, áni w pismie świętym, áni v starych Doktorow nigdzie nie pokażą. Do Rzym: w 4. Psa m 31. w 2. do Kor: w 5.

XXXIIII.

Ale do tego wymysłu naćiągaiá naprzod onych słow Páwła świętego: Chrystus sstał sie nam od Bogá mądrością, sprawiedliwością, poświęceniem y odkupieniem. List 646. Lecż tu nie mowi Páweł święty żeby mądrość y sprawiedliwość Páná Chrystusowa była nam poczytaną zá naszę własną: Ale iż sie nam sstał Pan Chrystus mądrością y sprawiedliwością, to iest, sstał sie nam od Oyca Zbáwićielem y vsprawiedliwićielem, y prawdziwey sprawiedliwości, mądrości, y zbawieniá sprawcą y dawcą. w 1. do Kor: w 1. Iáko Pan Chrystus iest sprawiedliwością naszą.

XXXV.

K temuż naćiągaią onych słow Prorockich, kędy zowie Páná Chrystusa Bogiem sprawiedliwością naszą: iż (mowią) sprawiedliwością iego przed Sądem Bożym vsprawiedliwieni bywamy. List 646. Aleć nie tym względem Prorok zowie Pana Chrystusá sprawiedliwością nászą. álbo Pánem sprawiedliwym nászym (iako Hieronim święty przekłada) żebysmy sprawiedliwością iego byli sprawiedliwi: ále iż on przez moc y zasługę posłuszeństwá y dosyć uczynienia swego wierzące vsprawiedliwia, dawaiąc im przez Ducha swego świętego dár poiednania, odnowienia, y sposobienia: ktorym vsprawiedliwieni, chodziliby napotym y ćwiczyli sie w vczynkach dobrych, ktore Bog zgotował ábysmy czynili. Ieremiasz 23. 33. Iáko Bog iest sprawiedliwością naszą. Ieremiasz w 23. Do Ephez: w 2.

XXXVI.

Tákáż y to prawdá: że o przywłaszczániu sprawiedliwości w Iezusá Chrystusa vczy iasnie Páweł do Rzymianow pisząc. List 296. Bo tám nie vczy Páweł święty żeby wiernym sprawiedliwość Paná Chrystusowá miáłá być przywłaszczana: ále że wiernemu wiará iego bywa poczytaną ku Do Rzym: w 4. O przywłaszczeniu sprawiedliwości

nie vczy Páweł święty.

sprawiedliwości. A ták nie náukę Páwła świętego, ále ten wymysł Luterski Kátholikowie słusznie odrzucaią: o ktorym sie Páwłowi świętemu nie sniło. Bo on wiarę Abrahamowę (ktorą był vsprawiedliwiony) opisuie, nie tę osobną wiarę, ktorąby Abráhám wierzył, że mu grzechy były dla Páná Chrystusá odpuszczone. Bo o tákiey wierze Abráhámowey nigdzie żadney wzmianki nie czyni Páweł święty: ále onę prawą á powszechną wiarę, ktorą Abráhám wierzył wszystkiemu cokolwiek Bog mowił. Ták iż też wierzył w nadzieię przeciw nádzieiey, y nie vstał w wierze, áni wątpił w obietnicy Bożey: ále sie vmocnił w wierze, daiąc chwałę Bogu: nazupełniey wiedząc, iż cokolwiek Bog obiecał, wszystko może czynić. Y przetoż mu iest poczytano ku sprawiedliwośći: y nam tákże będzie poczytano, wierzącym w tego, ktory wskrzesił Pána nászego Iezu Chrysta od vmarłych: to iest, wierzącym w Boga, á pewnie wiedzącym, iż cokolwiek Bog obiecał, lubo zapłatę dobrym, lubo karanie złym, to y vczynić może: á náwięcey, że nás może od śmierći grzechu, przywieść ku żywotowi sprawiedliwośći, iako mogł Chrystusá wskrzesić od vmarłych. Táć iest powszechna wiara, ktorą Paweł zaleca tym przykładem, ábysmy we wszystkim wierzyli Pánu Bogu, y wszelakim słowom y obietnicam iego: to iest, wszystkiey á zupełney náuce Ewangeliey świętey, á zwłaszcza iż Chrystus iest Pánem, á iż go Bog wskrzesił od vmarłych.

Iaką wiárą Abráham był vsprawiedliwiony. Do Rzym: w 4.

Wiára powszechna vsprawiedliwia, nie ona osobna Luterska. Do Rzym: w 10.

O WZYWANIU SWIĘTYCH.

I. Sektarze sie poprawuią w gorsze. Pierwszy stopień.

Iako Heretykowie záwsze postępuią w gorsze, y z tąd sie oczywiśćie pokazuie: że ktorzy pierwey świętych wzywáć nie chćieli, ći iuż teraz y samego Pána Chrystusá wzywáć zákazuią. Do ktorey niezbożności pátrzay iako pomáluchnu przyszli. Napierwey Luter ich przodek, iuż y po odstąpieniu od

kościoła Rzymskiego przez kilka lat, bronił iednák wzywánia świętych: potym ie odrzućił. Po nim vczniowie iego, ácz wzywanie świętych odrzućili, wyználi iednák że święći są w Niebie: Kalwin wątpi, y wątpić każe: y naszy Postyllarze nie chcą o tym disputować, kędy święći po śmierći przebywáią. List 712. Nowokrzcżeńcy zgołá twierdzą, że ich niemasz w niebie. Lutrowie wyznawáią, że sie święći w Niebie modlą y przyczyniáią zá wszystek kościoł: Kalwinistowie wątpią: Nowokrzcżeńcy y Postyllarze śmiele powiedaią, że sie nie modlą. Lutrowie wątpią iesli święći wiedzą o nas cosmy tu na świećie: Kálwinistowie śmiele twierdzą że nic nie wiedzą, ále spią: Nowokrzcżeńcy mowią, że nie tylko nie wiedzą, ale iż zgołá vmieráią y z duszą y z ćiałem. Lutrowie święte, á Kalwinitowie y samego Pána Chrystusa według ćiała, ták w Niebie iáko w ćiemnicy iakiey záwieraią, że z tamtąd nigdzie wyniść, áni sie nikomu ná źiemi vkazáć nie mogą. Lutrowie y Kálwinistowie powiedaią, że iest bálwochwalstwo wzywáć kogo inszego oprocż sámego Bogá: Nowokrzcżeńcy postępuią dáley, że iest bałwochwálstwo wzywáć kogo inszego oprocż sámego Oycá: A tak ani Chrystusá Pána, ani Duchá świętego więcey nie wzywáią. Y spełniło sie to co Pan Chrystus mowił: iż ktorzy pierwey świętymi wzgárdzili (wrzkomo dla cźći y chwały Pána Chrysowey) ći iuż teraz y sámym świętym nád świętymi gárdzą: y pod nogi go swoie podrzucáią.

2.

3.

Postyllá heretycka List 714.

4.

Postylla Kácerska List 245.

5.

6.

Łukasz w 10.

Nie chcą iásnie wyznać przećiwnicy, żeby dusze świętych były w Niebie: áby nie wydáli Lyska swego, ktory pisze, że sie nie godzi o tym pytać, kędy dusze świętych po śmierći przebywáią. Ale ieslić święći są z Pánem Chrystusem: á Pan Chrystus wedle Kálwinistow iest tákim więźniem y niewolnikiem, że oprocż Niebá nigdzie być nie może według człowieczeństwá: tedyć pewnie y święći z nim są w Niebie. Nádto, iesli święći ieszcże nie są w Niebie, áni w Piekle, á przedśię są ná iakim pewnym mieyscu: tedyć muśi być trzećie mieysce oprocż Niebá y Piekła, gdzie są dusze świętych. Iedno tedy z tego dwoygá przećiwnicy obráć sobie muszą:

II. Caluin: Institut: lib: 3. cap: 25. sect: 6.

Do Philip: w 1.

Dusze świętych są z Chrystusem w niebie.

NOTA.

że álbo święći są w Niebie, według pisma: álbo że iest ná onym świećie trzećie mieysce oprocz Niebá y Piekła: czego też mocnie przą. A dziw iako sie sami wiążą przećiwieństwy swymi. Bo ktorzy nie chcą świętym pismom wierzyć, że dusze Oycow Starego Zakonu były zátrzymáne ná mieyscu pewnym, (ácż bez żadney męki) aż do przyszćia Pána Chrystusowego: ktore mieysce pismo święte łonem Abrahamowym, á starzy Doktorowie Limbum zowią: Ci oto y po Wniebowstąpieniu Páńskim, nowy iákiś Limbus y nowe otchłanie buduią: gdzieby dusze świętych były zátrzymane aż do dnia Sądnego. K temu spieraią sie, że dusze Oycow świętych Starego Zakonu, przed przyszćiem Pańskim, nie były w Limbuśie, áni w Piekle: ále były zbawione, ták iáko inni święći teraz po przyszćiu Páńskim: To tedy były w Niebie: gdyż oprocż Nieba y Piekłá o inszym mieyscu Sektarze nie wiedzą. A tak prożno Pan Chrystus przyszedł, prożno y z stąpił do Piekłow. Tákći sie nędznicy sámi wiklą y pętáią, nie wiedząc co mowią. Owa kłamcom pámiętáć potrzebá, co pierwey mowili.

List 718.

Kálwinistowie nowy Limbus zmyślaią, to iest, trzećie mieysce oprocż nieba y piekła.

III. Święći w niebie modlą sie za nami.

Niechcą y tego wyznać Kálwinistowie, żeby sie święći w Niebie zá námi modlili álbo przyczyniali, owszem mowią, że sie nie przyczyniáią za nami w Niebie. List 714. 715. Ale starszy Ewángelikowie są iawnie przećiwko im. Bo Apologia Confessiey Augustyańskiey zeznawa, iż święći w niebie modlą sie zá kośćioł. Y Saska Confessia dowodzi, z rozmowy Moyzeszá y Eliaszá z Panem Chrystusem ná Gorze Tabor: Ze święći w Niebie maią staranie o kośćiele, y modlą sie zá nim. Y Confessia Witemberska mowi: że iáko Aniołowie staraią sie o nas: tak y święći w Niebie modlą sie za kośćioł. Y Philip Melanchton powieda: Iż to iest rzecź pewna, że święći w Niebie modlą sie zá wszystek kosćioł. Niechayże sie tedy Ewángelikowie sámi pierwey zgodzą.

Kemnicius in Exámine.

Zgoda Ewángelikowska.

Postylnicy są przećiwni Confessiey Sáskiey, chocim ią wrzkomo przyimuią.

IIII. Ezáiasz w 63.

Mowią, iż święći zmarli nie wiedzą co sie z żywymi dzieie na ziemi: y do tego tych pism náćiągaią. Naprzod iż v Ezáiaszá Proroka Izráelitowie mowią ták: Ty Panie Boże Oćiec nász iesteś: Abracham nie wie o nas, á Izráel nie zna

nas. List 245. Ale iż opuszczę że pismo odmieniaią, ktore nie mowi, nie wie o nas, ále nie wiedział nas, albo nie wie nas. Tak to mieysce rozumiemy y wykládamy z Hieronimem świętym: Abráhám nie wie nas: y Izráel niezna nas, to iest, nie chce sie znać do nas, nie chce onas wiedzieć, y nie ma nas więcey zá swe syny, iż vczynkow iego nie czynimy: á iż widzi że nas ty nie miłuiesz dla wielkich grzechow nászych. Skąd to ráczey idzie, że Abracham wiedział o potomkach swoich, iako sie sprawowali, że vczynkow iego nie náśladowali. Bo sie przeto do nich nie chćiał znać, y onych mieć zá syny. Ale choćbyśmy y tak rozumieli z Augustynem świętym Abraham nie wie o nás, co sie znami dzieie, w iakimesmy stánie, y iáko wiele złego przyszło na nas: y dla tegoż sie do ćiebie sámego vćiekamy: Iednak y z tąd przećiwnicy nie dowiodą, żeby także teraz święći w Niebie nie wiedzieli, co sie znami tu ná źiemi dzieie. Bo święći przed przyśćiem Pánskim śiedzieli w ćiemnośćiach, kędy widomie nie wiedzieli co sie ná świećie działo (ácż przedśię, álbo od tych ktorzy do nich przybywáli, albo przez oznaymienie Boże z przywileiu osobliwego niekiedy sie niektorych rzeczy dowiedzieli.) Ale teraz iako nie máią wiedzieć, mieszkáiąc w oney iásności wieczney, y widząc zawsze tego, ktory wszystko widzi? W ktorym wszystkie rzeczy im náleżące iasnie widzą.

Hieron: in Esaiá.

Auugst: de cura pro mortuis.

Gregor: lib: 4. Dialog: cap: 32.

K temusz przywodzą przykład Krolá Ioziaszá, ktoremu Pan Bog obiecał, że go przeto miał wźiąć z tego świátá, aby nie widział plag y karania ktore miały przyść ná krolestwo iego. List 712. Ale ná to łatwia odpowiedz. Obiecał Ioziaszowi Pan, nie żeby niemiał wiedzieć o zburzeniu Ieruzalem y plagách przyszłych: gdyż iuż wiedział z obiáwienia Bożego, ktore pewne á nieodmienne było: ale że nie miał oczymá ćielesnymi pátrzyć, na plagi te y vćisk ludu swego.

V w 4. Krol: w 22

Na ono záśię, co iest w księgach Salomonowych nápisano: Iż żywi wiedzą że ieszcże vmrzeć maią: á vmárli iuż więcey nic nie wiedzą. List 245. 336. Odpowiedamy iż tu zgoła o wszystkich vmarłych mowi, á my o sámych świętych

VI. Ecclesiá t: w 9.

mowimy: y nie o świętych przed przyśćiem Páńskim Zakonu Stárego: ále po przyśćiu Pańskim o świętych mieszkáiących w Niebie.

VII. Łukasz w 15. Skąd vbada y on drugi wykręt Adwersárski, że nie mowi Pan Chrystus: Wesele iest Aniołom y ludziom świętym w Niebie, z iednego człowieká pokutuiącego: Ale mowi, iż tylko Aniołom sámym. List 713. 336. Bo tu naprzod fałszuią pismo święte przydawaiąc do niego swoie słowá, tylko, y sámym, ktorych Pan nie przydał: k temu, gdy to mowił Pan Chrystus: tedy ieszcże żaden święty nie był w Niebie, iedno Aniołowie: przetoż nie dziw że świętych wyraźnie nie wspomina. Ale teraz iáko sie nie maią weselić pospołu z Anioły, y owszem nad Anioły, święći w Niebie, z grzesznych náwrocenia: mieszkaiąc z Anioły, y będąc im rowni, y będąc tákże ludzmi iako y my? Bo iesli sie ráduią Aniołowie, ktorzy są inszey nátury niżli ludzie: iakoż sie święći rádować nie máią, ktorzy są członkámi tegoż ćiała známi?

VIII. w Obiáwien: 21. Do Zydow Tákiż y to dowod: Swięći teraz odpoczywaią od prac swoich, przetoż sie nie modlą zá nami. List 713. Swięći śpią, przetoż ich wzywaniem nászym budzić, przetoż im pokoiu przeszkadzać nie mamy. List 714. Bo acż spią wedle ćiáła: ále żywią y czuią według Ducha: y nie ták wielka práca iest modlić sie zá ludźmi, iako sie zda tym nabożnym Ewangelikom nászym: y z chućią to czynią, że sie staraią áby prace nasze przyiemne Pánu Bogu były: gdyż sámi od prac swoich odpoczywáią.

IX. August: de cura pro mortuis cap: 13. Tąż szczyrością przywodzą długą Sentencią z Augustyna świętego, z ktorey chcą pokazać, iż święći co sie tu dzieie niewiedzą. List 712. Lecż tám Augustyn święty nie mowi o świętych, ále o duszach wszech vmárłych w obec. O ktorych powieda, że ácż niewiedzą co sie tu známi dzieie, sámi przez sie y własną mocą swoią: ále wiedzą z Boskiego obiáwienia, álbo od drugich dusz, ktore z tąd do nich idą: álbo od Aniołow. K temu Augustyn święty inácżey mowi o wszystkiey vmárłych: á inácżey o świętych. Bo tak pisze niżey: Ze nie dla tego mniemać mamy, żeby ktorzyżkolwiek vmárli

mogli być obecni o żywych: iż święći Męczennicy byli przy niektorych, ktore vleczyli, álbo wspomagali: Ale dla tego rácżey rozumieć mamy, że mocą Boską święći Męczennicy bywaią przy spráwach ludzi żywych, iż vmárli z własney swey nátury álbo przyrodzenia, nie mogą być obecni rzeczam żywych. Nie przy tedy Augustyn święty że święći ludzie wiedzą sprawy ludzkie y bywaią przy nich, y wspomagaią tych ktorzy ich wzywaią: ále mowi, że tego nie maią z własney swey nátury, ále z woley Bożey, z dáru y z obiáwienia Bożego. Co też my radzi wyznawamy.

NOTA. Święći bywaią obecni sprawam ludzi żywych.

A dziw iako śmieli przećiwnicy czynić wzmiánkę tych ksiąg Augustyna świętego o staraniu zá vmárłe: w ktorych tak wiele pisze przećiwko ich błędom. Bo tám iásnie mowi: że sie wszystek kośćioł chrześćiáński zwykł modlić zá vmárłe. Drugie, że vmárłym modlitwy żywych są pomocne. Trzećie, że to iest zwyczay kośćiołá wszystkiego, iż Kápłani w modlitwách v ołtarza Bożego dusze zmarłych ludzi zálecáią. Cżwarte, że chrześćiáni tym świętym (w ktorych kośćielech leżą ćiáła powinowatych swoich) iáko Pátronom, dusze ich zálecali: áby ich v Bogá wspomogli. Kędy słyszysz, że wzywanie świętych nietylko żywym ale y vmarłym duszom iest pomocne. Piąte vczy, że nie mamy opuszczáć modlitw zá dusze vmárłe: ktore kośćioł czyni zá wszystkie w chrześćiáńskiey y Kátholickiey społeczności zmárłe. Szoste: iż dusze vmarłych zásługámi świętych Męczennikow bywaią wspomagane. Siodme: iż sie dusze vmárłych żywym vkazuią. Osme, dowodzi z pisma świętego, że niektorzy vmárli bywaią do żywych posyłani, iáko Sámuel do Saula, y Moyzesz do Apostołow na Gorze Tabor. Dziewiąte, że święći Męczennicy tymi sámymi dobrodzieystwy, ktore proszącym daią, pokazuią: że bywaią z ludźmi żywiącymi: y cżásem sie y ludziom vkazuią: iáko święty Felix, Mieszczanom Nolańskim. Dzieśiąte, Nic o tym nie wątpi, że święći wspomagaią tych ktorzy przez nie bywaią wzywani. Acż mowi że nie wie ktorym sie to sposobem dzieie: iesliże sámi święći w swey osobie iednego cżasu są na ták roznych y odległych mieyscach,

X. Augustyn święty iáwnie potępia dzisieysze kacerze. De cura etc. mortuis cap: 1. Ibidem cap: 4. Wzywanie świętych y vmarłym pomocne.

Capite 10. Capite 15. Capite 16. Capite 5.

Zasługi świętych.

Święći wspomagaią tych ktorzy ich wzywaią. NOTA.

NOTA.

Przyczyny y zasługi świętych.

Capite 18.

Zálecanie o obronie y przyczynie świętych.

kędykolwiek ludzie ich przytomność czuią: álbo iesli to Bog ich imieniem, przez Anioły ná ich prośby y przyczyny czyni: álbo sie to niekiedy przez święte: á niekiedy przez Anioły dzieie. Iedennaste mowi, że Pan Bog te pomocy y pociechy ludziom dáie zá przyczyną świętych: aby zasługi świętych swoich, kędy chce, kiedy chce, y iáko chce zálecił: iż to wie że nam iest pożyteczno ku zbudowaniu wiary Páná Chrystusowey. Dwanáste, powiedá, że potrzebá ofiary ołtarzne to iest, Msze, modlitwy y iałmużny czynić zá wszystkie ludzie okrzczone, áby żaden z tych nie był opuszczony, ktorym te dobrodzieystwa pomagaią. Nákoniec powieda, że to pomága vmarłemu, ktorego w kośćiele ktorego świętego pochowaią; iż go obronie y przyczynie onego świętego w ktorego kośćiele leży, powinowaći iego zalecaią. Toć wszystko Augustyn w onych Kśięgách iásnie á wyráźnie pisze, przećiw tym Mistrzom nowym. A wżdy sie ći nie wstydzą mamić oczy nieobaczných ludzi, iákoby Augustyn święty był z ich strony.

XI.

Artykuły wiáry falszuią heretycy, w Dźieiach w 2. -

Bluź ierstwo Lutrow y Kálwinistow

Postylla Kácerska List 517.

Caluin: in Instit.

Nie wierzą Kálwinistowie, żeby Pan Chrystus prawdziwie z stąpił do Piekłow, aby dusze Oycow świętych stamtąd wywiodł: ále słowa Credá w prosne bluźnierstwo przemieniáią, mowiąc: iż z stąpił do Piekłow, to iest, wisząc ná Krzyżu, cierpiał ná duszy męki piekielne, iáko ieden człowiek potępiony: kiedy iákoby rospaczaiąc wołał, Boże czemuś mię opuścił? Nie wierzą y temu, żeby było trzećie mieysce w Piekle, oprocz Niebá, v piekła potępionych, w ktorym dusze Oycow świętych bez żadney boleści były zátrzymane, áż do przyszćia Páńskiego: y mowią, iż to wszystko báśni Pogáńskie, cokolwiek Prorocy, Apostołowie y Doktorowie, y wszystek kośćioł Boży, záwsze wierzył y wyznawał o łonie Abrahamowym, o Limbuśie, y odchłániach tákowych. Y przetoż sie spieraią, że dusze Pátriárchow świętych przed przyszćiem Páńskim nie były w Limbuśie, ále w Niebie, pierwey niżli Pan Chrystus niebo dla grzechu záwarte otworzył. List 533. 718. Ktore wszystkie rzeczy iáko są sprosne, y sobie przećiwne, y sáma rzecz, y nász pisánie iuż nie raz okazało.

Tego wymysłu áby potwierdzili, ćiągną aż do krwie te pismá. Naprzod. Iż Báranek Pan Chrystus zábity iest od początku świátá: to iest, iż męká y śmierć tego byłá záwsze skuteczna ku zbáwieniu, ták w Zakonie Stárym, iáko y w Nowym. Drugie, iż Piotr święty mowi: Wierzemy iż przez łaskę Páná naszego Iezu Chrystá zbawieni będziemy, iáko y oni Oycowie stárego Zakonu. Trzećie, iż Izrael zbawiony iest w Bogu, zbáwienim wiecżnym. Cżwarte, iż Łázarz był ná łonie Abráhámowym, á nie w piekle. Aleć y te pismá tego nie dowodzą, żeby dusze świętych stárego Zakonu, skoro po śmierći miały wniść do niebá (co mieli iasnie pokazać przećiwnicy) ále tylko, że byli zbáwieni. Lecż insza iest być zbawionym, a insza być w Niebie. Bo ácż wszyscy ktorzy są w niebie, są zbawieni, natychmiast są w Niebie. Była zbawiona Mágdalena, y oni wszyscy ktorym sam Pan mowił: Wiárá twoiá ćiebie zbawionym vcżyniłá: ále nic przeto iuż wnet byli w niebie. Wszyscy vsprawiedliwieni, wedle przećiwnikow, tudziesz zaraz zbáwienie maią: a przedśię nie wnet wzlataią do niebá. List 652. Tákże ácż Oycowie stárego zakonu byli zbawieni iako y my, przez śmierć y zasługę tegoż Báranká Chrysta Paná, zabitego od pocżątku świátá iednak przedśię nie zaraz szli do Niebá: ále byli ná łonie Abrahámowym, ná pewnym mieyscu w piekle, ktore Limbum zowią: áż do przyszćia Páńskiego: y przetoż Pan Chrystus z stąpił do Piekłow, áby ie tám stąd wybawił. Iáko y Credo Apostolskie, y wszyscy Doktorowie świádcżą. Y potym wstępuiąc do Niebá, tám ie zawiodł z sobą.

XII. Postylnicy pismo wykręcaią. w Obiaw: w 13. w Dzieiach 15. Ezaiasz w 45. Łukasz w 16.

Swięći przed przyszćiem Pána Chrystusowym nie byli w niebie.

Łukasz w 7.

Smieli y to pisáć przećiwnicy, że nigdy nie bywało wzywanie żadnego świętego w kośćiele Bożym, okrom sámego Boga przez Chrystusá. List 719. Y záśię: Prawda że niektorzy z Doktorow poślednieyszych rozumieli o tym, że święći sie zá námi w niebie przycżyniaią: ále ich żadną miarą o przycżyny nie prośili, áni wzywali. List 720. Y ieszcże: Rzecż pewna że świętego żadnego Doktorowie święći nie wzywali. List 719. Ktore niewstydliwe kłamstwa, ácż sie iasnie pokázuią z tych świadectw Doktorow, ktoresmy przy-

Do Ephes: w 4. XIII. Wzywanie świętych bywało zawżdy w kośćiele chrześćiáńskim.

wiedli w Postylli naszey, w kazaniu wtorym ná dzień wszystkich świętych: wszákże sie y sami náwet porabiaią, pisząc kąszczek niżey tymi słowy: Doktorowie poślednieyszy, Athanásius, Bázilius, Cyrillus, Chryzostom, Grzegorz Papież, y inszy, wzywáli świętych ludzi w Niebie będących o przyczynę. List 720. Toć ich własne słowá. Niechayże te przećiwieństwa zgodzą, iesli mogą. Doktorowie poślednieyszy żadną wiarą o przyczyny świętych nie prośili, áni ich wzywali. Doktorowie poślednieyszy wzywali świętych o przyczynę. Item: Nigdy w kośćiele nie bywało wzywanie żadnego świętego. W kośćiele bywało wzywánie świętych. Rzecż pewna, że Doktorowie żadnego świętego nie wzywáli. Rzecż pewná, że Doktorowie świętych wzywali. Dobrze powiedziano, że kłámcom potrzebá pámiętáć co pierwey mowili.

Poślednieyszymi zowią te Doktory, kthorzy żyli przed dwanaśćie set lat.

NOTA. Przećiwieństwá Ewangelikowskie.

XIIII. Wzywanie świętych było w kośćiele przed Grzegorzem S.

Tákać iest y ona prawda Philipowá w Apologiey Augspurskiey Confessiey: że przed Grzegorzem (ktory żył Roku Pańskiego 600.) żaden z Doktorow stárych nie wspomina wzywánia świętych. Ktorą prawdę, sámisz discipułowie Philipowi odkrywáią, iásnie wyznawáiąc, że roku Pańsk: 370, zá czasu Báziliusa Názianzena y Nyssena, iuż było wzywánie świętych w kośćiele zwyczáyne. Co też y Postyllarze indzie zeznawáią, że tudziesz po Apostolskich cżáśiech nastáło w chrześciáństwie wzywánie świętych. W przemowie trzećiey cżęśći, A a z. A co ieszcże więtsza, Ewángelikowie sámiż zeznawáią, że Bázilius, Názianzenus, Nyssenus, Theodoretus, Ambrosius, y inni Doktorowie, przed dwánaśćie set lat stateczńie wierzyli y twierdzili, że dusze świętych bywáią obecne przy kośćielech ná pámiątkę swoię zbudowánych, y że sie wdawáią w rzeczy y spráwy żywych, y wiedzą o nich, y stáraią sie o nie, y spráwuią y rozrządzáią: á iż słyszą prośby ludzi modlących sie, y do Boga ie odnoszą: y wspomagáią tych ktorzy ich wzywáią, y wszelakie im dobrodzieystwa nietylko vpraszáią, ále y dawaią. Z tymi tedy my wolemy trzymać, niżli z Heretyki, Vigiláńtiany, y Kálwinistámi, ktorzy nietylko dusze świętych, ále y sámego Pana Chrystusá, według cżłowieczeństwa, ták do Nieba ćiasno przywięzuią, żeby sie nie

Kemnicius in Examine.

Centuriatores. Kemnicius in Examine parte 4. Fol: 211.

NOTA.

Kácerstwo Vigilánciusowe.

mogły nikomu vkazać, áni być przy grobiech álbo pamiątkách swoich, y kędykolwiek chcą.

XV. Chwała dwoiáka.

Przywodzą niektorych Doktorow sentencye, ktorzy mowią iż samego Boga chwalić, samego wzywać mamy: ktory może sam dać. List 719. Aleć y w tym przećiwnicy ludźmi mamią, igráiąc wątpliwemi słowy w ták poważney rzeczy. Bo iáko insza iest chwałá, ktorą chwalemy samego Pana Boga, iáko Boga y stworzyćiela y odkupićiela nászego: á insza ktorą chwalemy święte, iáko sługi y przyiaćioły iego: Ták też insze iest wzywánie, ktorym wzywamy y wzywać mamy samego Pana Boga, iáko stworzyćiela, odkupićiela, y nawyższego sprawcę zbawienia nászego: y przednieyszego źrzodła y dawcę wszego dobrego, żywota, łaski, grzechow odpuszczenia, y zbawienia wieczńego, y Zbáwićiela odewszego złego. Bo on iest z ktorego wszystko, przez ktorego wszystko, y w ktorym iest wszystko: A insze iest wzywanie, ktorym prośimy Swiętych, iáko y inszych ludzi o wspomożenie, álbo o przyczynę do Boga zá nami. Gdy tedy piszą Doktorowie, iż samego Boga chwalić y wzywać mamy: tedy rozumieią o tey chwale, y o tym wzywániu, ktore samemu Bogu należy. Y o tymći wzywániu Angustyn ś. mowi: że Swięći v ołtarzá, od Kapłáná ktory ofiáruie, nie bywaią wzywáni. Także gdy mowią Doktorowie, iż sam P. Bog dać wszytko może: tedy rozumieią iż on sam wszystko daie mocą swoią, nie biorąc od kogo inszego. Lecż Swięći dawáią dobrodzieystwá, nie z swey własney mocy, ále z dáru iego, y to co wźięli álbo nam vprośili od niego. Wszakże iednak iáko ludzi żywiących ná świećie możem prośić o wspomożenie, bez vbliżenia cźći y chwały Bożey, y prośić ich do Boga o przyczynę, bez náruszenia pośrzednictwa Pana Chrystusowego: ták y Swiętych prośić y wzywać mamy, z temiż Doktory kośćioła Bożego.

Wzywánie dwoiákie.

Do Rzym: w 11.

Augu: lib: 22. de Cinit: Dei. cap: 10.

Iáko sam P. Bog wszytko dáie, á iáko kto inny.

XVI. Sektarze czynią święte nędznieyszymi, niżli ludzie żywiące ná świećie.

Ale mowią, iż Swięći nie mogą dać to co iest dobrego, y oddalić to co iest przećiwnego, iedno sam Pan Bog. List 716. 719. Ale iużeś słyszał że sam P. Bog może dać nie biorąc ni od kogo inszego: á święći mogą dać y daią wźiąwszy od Pana Boga. Nádto Pan Bog daie nietylko sam przez sie,

ále y przez święte: Iáko przez Apostoły y insze święte ieszcze
w Dzieiach 3. y 9. śmiertelne dawał ślepym wzrok, chorym zdrowie, chromym chodzenie, trędowátym oczyśćienie, grzesznym grzechom odpuszczenie, y vmárłym żywot. Czyli tego Bog nie może, co nanędznieyszy gospodarz może? że nietylko sam przez sie, ále y przez sługi swe drugim czyni dobrze, y długi swe od-
NOTA. puszcza? Zaiste iest wielkie bluźnierstwo, Pana Bogá ábo nie mocnieyszym, álbo skępszym czynić, á niżli żebraká naliższego. Bo ten może iałmużnę ktorey dostał darować komu chce, ták sam przez się, iáko y przez kogo inszego. A ći mowią. że tego Bog vczynić nie chce, áni może, żeby miał co dobrego dáwać, álbo złe oddalać przez kogo inszego. Czyli święći będą teraz nędznieyszy w krolestwie niebieskim, niżli byli tu ná źiemi żywiący?

XVII. Grunt Ewángelikowski náprzećiw wzywaniu świętych. Powiedáią iż to iest grunt niezbity, porażáiący wzywánie świętych: Że wzywánie iest chwała samemu Bogu własnie należąca: ktorey Bog nikomu nie dáie: przetoż nie należy świętym. List 717. Ale patrzay iako to grunt mocny, ná wątpliwośći iednego słowká zawieszony. Znamy że wzywánie to ktore samemu Bogu należy, iest cześć y chwała Panu Bogu własna: gdy go wzywamy iáko Boga nád Bogi, iáko Pana nád Pany, y Krola nád Krolmi, iáko stworzyćiela y odkupićiela, iákosmy iuż wyższey powiedzieli: Ale my ták świętych nie wzywamy, áni im tey chwały dawamy: ále ią samemu Bogu wcále zostáwiwszy, świętych iáko przyiaćioł Bożych wzywamy y prośimy, áby sie zá námi do spolnego Boga,
NOTA. Pana y Oyca przyczynili. Tákie wzywánie, ták dalece nie iest chwałą sámemu Bogu należącą, żeby bluźnił ktoryby ták Boga wzywał: Pánie Boże modl sie álbo przyczyń sie zá mną. Abowiem Bog nie ma nád sie nikogo wyższego, do kogoby sie modlić miał: ták iáko święći maią nád sobą P. Boga, do ktorego sie z námi y zá nami modlą. K temu wzywamy P. Boga, iáko przednieyszego dawce wszego dobrego, ktory nie bierze od kogo inszego. Swiętych lepak nie iáko dawcow przednieyszych: ále iako poślednieyszych y służebnych dawcow, ktorzy to ludziom dawáią, co od Boga máią: ták iako

będąc ieszcże ná tym świećie, chorym zdrowie, ślepym wzrok, vmárłym żywot, zginionym zbáwienie dawáli. Bo iesli to mogli będąc ná tym świećie: iákoż daleko więcey mogą teraz krolуiąc z Chrystusem, y máiąc moc nad ludźmi y narody? Náostatek iesliż wzywánie iest chwała samemu Bogu własna, czemuż Paweł S. chwałę tę Panu vwłacża, gdy niemal w każdym liśćie wzywa chrześćian, áby sie zá nim modlili? Niechże sie tedy wstydzą tego swego słowianego gruntu. w Obiáwien: 2.

Skąd vpada y ona łapáczka: Gdyby święći mogli dać to co iest dobrego, á oddalić co iest przećiwnego: tedyby Bogi byli. Bo to iest chwała samemu Bogu własna, dobre dobre dać á złe oddalić. List 716. Bo nietylko święći, ále y prośći ludzie, krolowie poddanym, panowie swym sługam, oycowie synom, y lekarze chorym mogą dać to co iest dobrego, y oddalić co iest przećiwnego (Iáko sam Pan mowi: iesli wy będąc złemi vmieće dobre datki dawać synom wászym) á przedśię nie są Bogámi. Nie to tedy iest chwała samemu Bogu własna, dobre dać á złe oddalić: ále dać sam od śiebie, nie wźiąwszy ni od kogo inszego: y dać własną mocą swoią. Bo tego żaden inszy nie może oprocź samego Boga. Swięći lepak, nie swą własną mocą, ále mocą od Pana Boga daną cuda czynią, y dobre dawáią, y złe oddaláią. XVIII. Osobny dowod Ewángelikowski. Matthеusz w 7. Chwała samemu Bogu własna.

Takasz iest y ona omyłka: Ofiára żadnemu inszemu nie należy, iedno samemu Bogu prawdziwemu: Lecż modlitwa iest ofiára warg naszych, y ofiára chwały: Przetoż modlitwa Swiętym nie należy. List 244. 776. Bo taka ofiára, iaka sie samemu Bogu v ołtarza dzieie, nikomu inszemu nie należy iedno samemu Bogu. Y przetoż żaden Katholik nigdy nie ofiáruie Mszey ś áni Piotrowi, áni Pawłowi áni żadnemu świętemu, iedno samemu Bogu, ktorego to iest własna chwała. Prawda y to, że modlitwa ta ktora samemu Bogu należy, iáko Bogu, stworzyćielowi y odkupićielowi naszemu, iest ofiára duchowna, y ofiára chwały: ále tákiey modlitwy Swiętym nie dawamy: kiedy ich prośimy, áby sie zá nami do Boga modlili. XIX. Ofiárá iáka samemu Bogu należy. Augustin contra Faustum. Concil: Trident.

XX. Fałszuią y ony słowa Páwła S. igráiąc po dziećińsku wątpliwym słowem wzywánia: żaden mowią nie ma być wzywan, iedno ten ktoremu wiára należy. Bo ták Páweł pisze: Iako tego wzywać będą w ktorego nie vwierzyli? Lecż w święte nie wierzymy, iedno w samego Bogá: przetoż też samego Boga á nie Swiętych wzywać mamy. List 244. Ale pokisz będą ludzie zwodzić tákimi omyłkámi? Bo Paweł święty mowi, o onym wzywániu ktore samemu Bogu należy, iáko y wiára. Lecż my iáko w święte nie wierzymy iáko w Boga, ták wzywanim Boskim świętych nie wzywamy: ále inszym daleko podleyszym, áby sie zá nami do Bogá modlili.

Do Rzym: w 10.

XXI. Chcą koniecżnie dowieść przećiwnicy, że my święte zá Bogi mamy, kiedy ich wzywamy: Bo (mowią) wierzyć y mnimáć musimy, iż święći są wszędy, wszystko napełniáią, wszystko widzą, y wszystko mogą: Co iest sámemu Bogu własna. Y tu wykrzykáią iákoby wygráli: y ná Kátholiki dziwne trzaski y wrzaski wzbudzáią. List 244. 717. Aleć y ná to nietrudna odpowiedź. Bo Panu Bogu własna iest wszędy być, wszystko napełniać, wszystko widzieć, y wszystko moc, sámemu przez sie własną mocą y istnośćią swoią. Lecż tego kośćioł Boży nigdy nie vczy, áby święći mieli wszystko wiedzieć co Pan Bog wie, czego żadne stworzenie, áni Angiołowie, áni Cherubiny, áni Seráphiny wiedzieć nie mogą, ponieważ ich wiádomość iest zmierzona y okreszona, á Boska niezmierna y nieokreszona: áni też tego vczy áby mieli wszystko napełniać, álbo mocą swą co czynić. Ale to twierdzi, iż święći widzą potrzeby y słyszą prośby násze, y nas wspomagáią, nie sami przez sie, áni własną mocą y wszędy bytnośćią swoią, ále w Bogu, y przez Pana Boga. Nie iáko ći ktorzy wszędy są y wszystko napełniáią (Bo my tego świętym nie dawamy) ále iáko ći ktorzy to wiedzą z Boskiego obiáwienia, y z chwały á istoty iego nieskończoney widzenia, co ku ich chwale y nászey potrzebie należy. O czym Ambroży święty ták pisze: Kiedy wzywasz wszędy Męczenniká: tedy ćię wszędy wysłuchywa Pán Bog, ktorego cźćisz w iego Męczenniku. Y Augustyn mowi: Ze święći mieszkáiący w Bo-

Ambr. Ser m. 92. de Nazario & Cello. August. de vera religio. cap. 55.

gu, w tymże Bogu czuią prośby ludzkie, y w nim nas wysłuchawáią. Y gdy nas, prawi, wysłuchawáią Aniołowie: tedy nas w nich sam Bog wysłuchywa, iáko w práwym á nie ręką vczynionym kośćiele swoim. Nie trzebá tedy áby święći wszędy byli y wszystko napełniali: dosyć ná tym że są w Panu Bogu, w ktorym widzą y słyszą to wszystko o co my prośimy y żądamy, y mogą wszystko w tym z ktorym iuż są iedno, nietylko iednośćią woley, ále y vczesnictwem nieiáko nátury iego Boskiey. De Ciuit D. lib. 10. cap. 12

XXII.

Wołáią, że prośić Boga przez zasługę ktorego świętego, áby nas Bog wysłuchał dla zasługi y przyczyny iego, iest iáwne bluźnierstwo, prawdziwego pośrzedniká łżące, y z stolice strącáiące. List 723. Aleć iesli to iest bluźnierstwo, tedyć bluźnił Augustyn święty, kiedy mowiąc o modlitwie Moyżeszowey zá ludem, vczył z pismá, iż gdy nas násze zasługi złe obćiążáią, áby nas Bog nie miłował, tedy możemy być vlżeni, álbo wspomożeni zasługámi tych ktore Bog miłuie. Bluźnił Chryzostom święty pokázuiąc z onego słowá Páńskiego: Obronię to miásto dla mnie y dla Dawidá sługi mego: że zasługi Dawidowe y po śmierći trwáły, y potomkom swym pomagáły. Bluźnili y oni trzey młodzieńcy w ogniu: kiedy sie do zasług Oycow swoich zmárłych vćiekáli, iáko tenże Chryzostom pisze, gdy sie ták modlili: Nie oddalay od nas Pánie miłośierdzia twego, dla Abrahámа miłosniká twego, y dla Izaaka sługi twego, y dla Izraelá świętego twego. Bluźnili y oni ktorzy sie ták modlili: Dla Dawidá sługi twego, nie odwrácay oblicza pomazańcá twego. Bluźnił Leo święty ktory mowił: że przez zasługi y modlitwy Piotrá ś. Pan Bog nam będzie miłośćiw. Co iż być nie może, áby ták wielcy á zawołáni Doktorowie y święći ludzie ták stárego iáko y nowego Zakonu, y owszem wszystek kośćioł chrześćiański z nimi bluźnić miał, przez ták wiele wiekow: tedyć sámi Ewángelikowie bluźnią kośćioł Boży, álbo ráczey Ducha ś. kośćioł rządzącego. Ktory grzech nie będzie im odpuszczony áni ná tym, áni ná onym świećie, iesliż zá to pokutować nie będą.

Augu. in Exodum quaest. 149.

Chriso. homil. 2. in psalm. 50.

Homil. 4. in Matth.

Daniel w 3.

Psalm 131.

Leo 1. & 3. & 7. de iciunio septimimensis.

XXIII. Prawdy Ewángelikowskie. Położmysz nakoniec y te Ewángelikowskie prawdy o wzywaniu Swiętych.

1. Pierwsza prawdá: W kośćiele Rzymskim ludzie Pana Iezu Chrystá w liczbę świętych zá iednego z nich policżyli. List 14. Nie my, ále wászy, ktorzy w letaniach swych mowią: Chryste synu Boży modl sie zá nami.

2. Y wszystkę dostoyność vrzędow iego świętych z niego zdarszy á złupiwszy, ná świąte wrzućili: a Tytuł mu tylko zostawiwszy, gołotą vczynili. List 14. Więcey ma v nas á niż v was. Bo wedle was nie może nam przez drugie dobrze vczynić, wedle nas może. Wedle was sam tylko w sobie ma być chwalony, wedle nas y ták, y w świętych swoich, iáko Dawid śpiewa.

3. Iezuitowie tę cześć y chwałę ktorą sobie tylko Bog zostáwił, y ktorą tylko iedynego Syna vczćił, vczyniwszy go iedynym pośrzednikiem, przyczyńcą á patronem naszym, ná święte kładą. List 500. Chwałą, cźćią, y służbą sámemu Bostwu powinną, áni chwalimy, áni chwalić każemy iedno sámego Boga. Y przetoż ofiary Mszey świętey nie ofiaruiemy, áni ofiarować każemy, áni kośćiołow áni ołtarzow buduiemy żadnemu świętemu: ále samemu Bogu, acż ná pamiątkę świętych: o czym szerzey Augustyn ś. W przedmowie do Krolowey Iey Mśći w Postylli. Znamy nadto, że Pan Chrystus iest iednym zbáwićielem, odkupićielem, pośrzednikiem, rzecźnikiem y Pátronem nászym, tákim iáko go Apostołowie święći opisuią: ktory sam śiebie dał ná okup zá wszystkich: y ktory iest vbłagánim zá grzechy násze: przez ktorego sámego do Oyca przystęp mamy. Ale y to znamy z Augustynem S. że nietylko Pan Chrystus przyczynia sie zá nas: ále y wszyscy święći ktorzy z nim są, przyczyniaią sie zá nami. O czym szerzey w Postylli, ná swych mieyscach.

w 1. do Tym. w 2. Iau w 1. káp. 2. Do Ephez. w 3.

4. W chrześćiáństwie sie tak wiele Bogow namnożyło, nietylko iuż ile miast, ále tyle ile ludzi, y ile głow było. List 711. V Heretykow ták sie własnie dzieie, z ktorych każdy, wedle głowy á mozgu swego, sobie Boga tworzy.

Káthólicy Swięte zá Bogi, y pátrony á wspomożyciele ludziom vdawáią: do ktorych sie, opuśćiwszy onego iedynego patrona, vćiekáć, ná ktore cześć iego wkładać, v ktorychby szukać y prośić obyczáiem pogańskim mieli, czego v Boga samego. List 499. O nędzni matacże á sprosni wykrętácże: ázaż to iest mieć święte zá Bogi, prosić świętych áby sie zá nami do Boga modlili: áby nas wspomogli modlitwámi swemi: Azaż to iest opuśćić iedynego patrona Chrystá Pana, prośić áby ták násze iáko y świętych modlitwy były wysłuchane, przez Pana nászego Iezusá Chrystusá, iáko wszystkie modlitwy swe kośćioł zwykł zamykać: Azaż to iest cześć Pana Chrystusowę ná święte wkładać, prosić inszych ludzi, ták tu ieszcże ná świećie będących, iáko y onych w niebie z Pánem krolúiących, áby sie známi y zá námi do Boga przyczynili modlitwámi swemi: co y Páweł święty y wszyscy inny święći czynili: Bo ktoż kiedy oprocz Arryanow ták wżywał Chrystusá: Panie Iezu Chryste modl sie zá mną: Duchu święty przyczyń sie zá mną: Acż snadź tákich sie iuż miedzy Heretykámi niemało záwadza. 5.

Kośćioł Rzymski opuśćiwszy iedynego pośrzedniká Pana Iezusá, tyle sobie zmyślił rzecżnikow do Boga, ile iest świętych y święcic w Niebie. List 47. 711. To iásny fałsz, żeby kiedy kośćioł Rzymski iedynego pośrzednika Chrysta Pana opuśćić miáł. Bo w imię iego wszyscy Pana Boga proszą, y ći co sie w niebie, y ći co ná źiemi zá nami do Bogá przyczyniáią. 6.

Iezuite przypisuią Chrystusowi pośrzednictwo tylko odkupienia, á ludziom przeiednánia y przyczyniánia. List 215. 216. 723. Weyźrziy w Postylle nászę, w Kazániu wtorym ná dzień Wszystkich świętych, á vznasz tę prawdę. Nie mowimy tego, żeby Pan Chrystus był pośrzednikiem tylko odkupienia, bo iest pośrzednikiem przeiednánia y przyczynienia: Ale to mowimy, iż sam ieden Pan Chrystus iest pośrzednikiem odkupienia: ále nie sam iest pośrzednikiem poiednánia y przyczyniánia. Bo y drugim zlećił vrząd y posługę iedná- w 2. do Kor. w 5.
nia, y nie on sam tylko, ále y święći zá námi sie przyczy- 7

niáią. Acż y to wyznawamy, że sam Pan Chrystus nas z Bogiem poiednał zasługą, dosyćvczynieniem y okupem nadroższey krwie swoiey: y sam sie ták zá wszystkie przyczynia do Oycá, że on sam żadnego przyczyńce nie potrzebuie. A inni wszyscy święći przyczyny Pana Chrystusowey potrzebuią.

8. Kátholicy nie drzewiey modlitwy swe wysłuchane być rozumieią, aż ocży swe od stworzyćielá odwroćiwszy, do stworzenia ie obracáią. List 64. Azaż to iest odwrocić ocży swe od stworzyćielá do stworzenia, prosić inszych ludzi áby sie zá námi modlili do tegoż stworzyćielá, przez Pana nászego Iezusá Chrystusa:

9. Kátholicy w chorobach nie do Bogá sie vćiekáią, ále do pátronow. List 122. Yćiekáią sie do Bogá iáko do nawyższego Lekarza, do ktorego y świętych proszą o przyczynę. Bo czemuż też Ewángelikowie w chorobach nie do samego Boga sie vćiekáią, ále y do Doktorow y do Aptekárzow:

10. Wzywánie świętych nie skąd inąd w Papiestwie vrosło, iedno z wątpliwośći. List 242. Y owszem z wielkiey wiary (ktorey Kácerze nie maią) iáką miał y Paweł święty, ktory inszych y podleyszych niżli sam był, o przyczynę prosił. Iáką miał y on Setnik, ktory przyczyńcow vżywał do Pana Iezusá: choćia Pan Iezus nie náydował takiey wiáry we wszystkim Zydowstwie, iáka w onym byłá. Iáką maią y wszyscy Kátholikowie: wierząc iż wzywánie świętych iest ku więtszey cżci y chwale miłego Boga: iż tym rychley Pan Bog wysłuchywa, im ich więcey ná Niebie y ná źiemi prosi: iż święći są y krolują z Panem Chrystusem w Niebie, iż sie zá námi do Boga przyczyniáią, iż im nie są táyne prosby y modlitwy násze, iż v Pana Boga wielkie á rozliczne dobrodzieystwá ludziom vpraszáią. A iż Pan Bog wiele rzeczy nie dawa, iesli sie zá námi kto z świętych nie przyczyni. Co sie iásnymi przykłády w Abimelechu y w przyiaćiołach Iobowych pokazáło. O czym masz w Postylli ná swych mieyscách.

Do Rzym. w 15.
Lukasz w 7.
w 1. Moy. w 20.
Iob w 42.

11. Kátholikowie dymy Historyi y żywotow świętych záćmili słońce spráwiedliwośći Chrystusá, y wygładzili z pamięći

ludzkiey wszystkie zasługi iego. List 511. Y owszem Pana Chrystusa vwielbili y zasługi iego: pokázuiąc, że on iest możny y chwalebny, nietylko sam w sobie, ále y w świętych swoich: Ian w 14. á iż im to spełnił co obiecał, że Cuda więtsze czynią á niźli sam Pan Chrystus.

Kátholicy bárzo ludzie święte y reliquie zalecáią, á náukę 12. ich ktorą przepowiedáli y krwią swą zapieczętowali, sromotnie prześláduią, hánbią y káceruią. List 526. Práwych świętych żywoty náuki y reliquie zálecamy: á Heretykow niezbożnych, Aeryuszow, Vigilánciuszow, Wáldensow, Hussitow, Lutrow, Kálwinitow, Nowokrzczeńcow náuki y żywoty potępiamy.

Reliquiam z klękaniem y pádániem ludzie cześć Bogu 13. należącą wyrządzáią. List 536. Iákoby cześć á chwałá Bogu należąca w klękaniu, álbo w innych Ceremoniach powierzchnych zależáła: á nie rácżey w sercu, w Duchu á w prawdzie. Wszák y Zydzi przed Pánem klękáli, mowiąc: Witay Krolu Ian w 4. Zydowski: á wżdy mu Boskiey cżci nie dawali. Y dziś człowiek przed człowiekiem klęka, kiedy go przeprasza: á zwłaszczá poddány przed zwierzchnośćią swoią: á przedśię go zá Bogá nie chwali. Mátthеusz w 27.

ZAMKNIENIE.

Masz tedy iuż chrześćiáński Czytelniku, krotką odpowiedź ná celnieysze fałsze, błędy, potwarze, kłamstwá, kacerstwa y bluźnierstwa: ktorych Kalwinitowie w Postyllę swą, ták przećiwko wierze świętey kośćiołá powszechnego (ktory iest Dom Bogá żywego, filar y podporá prawdy) iáko y przećiw oso- w 1 do Tym. w 3. bam ktore iey bronią álbo naśladuią, obfićie á wszetecżnie nákładli bez żadnego wstydu. Ták iż práwie pochwalić sie mogą z onymi naśmiewcy v Proroká mowiąc: Położylismy Ezáiasz w 28. nieprawdę zá nádzieię naszę, y kłamstwem iestesmy obronieni.

Ale coż tym wygráią niebożęta, że sie miecą, iáko ono mowią, z motyką ná słońce: iedno że sie to ná nich wypełni, co o ich towarzyszach Paweł prorokował: iż więcey nie wskuráią: bo ich głupstwo będzie iáwne wszystkim ludziom. Y ono co Prorok powiedział: Zátráćisz, Panie, te wszystkie ktorzy mowią kłamstwo. Y co Mędrzec mowi: Ze fałszywy świádek nie vydzie karánia: á mowiący kłamstwá záginie. Przetoż y ia nie chćiałem sie tymi matactwy przećiwnikow długo báwić: álem ie tylko chćiał krotko á iásnie wytknąć y naznaczyć, á iako pálcem pokazać. Bo kłamstwo ná iásnią wywieść, iest kłamstwo obalić, y zgruntu wywroćić: á prawdá Pańska w kośćiele iego świętym powszechnym trwa y trwáć będzie ná wieki. A ták iuż nic inszego nie zostawa, iedno ábym każdego człowieká chrześćiáńskiego nápomniał y prosił ze wszystkiego sercá, áby sie strzegł ze wszystką pilnośćią náuk Kácerskich omylnych, zdrádliwych y wszego kłamstwá pełnych: á trzymał sie mocno nieomylney prawdy kośćioła świętego powszechnego: w ktorym mieszka ná wieki on Duch prawdy, y błądzić mu nigdy nie dopuszcża. A żeby to nápominanie moie tym ważnieysze było: skończę tę rzecż słowy Doktorá onego w kośćiele przednieyszego, Augustyna świętego: ktory tak do wszystkich chrześćianow mowi: Apud Catholicam fidem, dilectissimi, noueritis tantum esse veram fidem, germanam pacem, perpetuam salutem. Non enim in angulo est, sed vbique tota est. Si quis ab ea discesserit, atque in Hereticorum errorem se tradiderit, vt fugitiuus seruus iudicabitur. To iest: Wiedzćie namileyszy, że w Powszechney wierze (w kośćiele Kátholickim) tylko, iest prawdziwa miłość, práwy pokoy, y zbawienie wieczne. Bo (tá wiárá) nie w kąćie iest, ále wszędy iest wszystká. Iesli kto od niey odstąpi, á poda sie w (iáki) błąd kácerski: ten iáko zbieg á vćiekły niewolnik sądzon będzie. Y zásię: Tenenda est nobis Christiana religio, eiusque Ecclesiae communicatio, quae Catholica est, et Catholica nominatur non solum á suis, sed etiam ab omnibus inimicis. Velint enim nolintue ipsi quoque Haeretici et Schismatum alumni, quando non cum suis sed

w 2 do Tym: w 3.
Psalm 5.
w Przypow. 19.
Máttheusz w 7.
Ian w 14.
August: tomo 6. aduersus ludeos Paganos & Arianos, cap. 20.
Gdzie prawdziwa wiárá.
Idem, de vera religione, cap. 7.

cum extraneis loquuntur, Catholicam nihil aliud quam Catholicam vocant. Non enim possunt intelligi, nisi hoc eam nomine discernant, quo ab vniuerso orbe nuncupatur. To iest: Mamy trzymáć chrześćiáńską wiárę, y społeczność kościołá onego, ktory Kátholickim (á powszechnym) iest, y ktory ták zowią nietylko swoi (Kátholikowie) ále y nieprzyiaćiele wszyscy. Bo radzi y nieradzi y sami Heretycy y odszczepieńcy, kiedy nie z swymi, ále z obcymi mowią, tedy Kátholicki (á powszechny kośćioł) Kátholickim zowią. Boby ich nikt nie rozumiał, gdyby go tym imięniem nie zwáli, ktorym gi wszystek świát názywa.

Ktorego kościołá trzymáć sie mamy.

Item: Neque in purgamentis Haereticorum neque in languore Schismaticorum, neque in caecitate Iudaeorum, neque in confusione Paganorum, quaerenda est religio: sed apud eos solos, qui Christiani, Catholici, vel Orthodoxi nominantur. To iest: Ani w śmiećiách Heretykow, áni w niemoćie odszczepieńcow, áni wślepoćie Zydow, áni w zámieszaniu Pogánow, trzebá szukać Religiey, albo wiáry prawdziwey: ále v tych samych ktore Chrześćiány, Kátholiki, álbo Práwowiernymi zowią.

Idem ibi em cap. 5.

Kędy szukáć wiáry prawdziwey.

W tym kośćiele iednym, świętym, powszechnym, chrześćiáńskim, o Oycże niebieski, racz zachować wszystkie Kátholiki: á te ktorzy z niego odpádli przez rozne kácerstwá, rácz záś miłośćiwie náwrośćić do niego, przez Iezusá Chrystusá Syná twego miłego, á oświecenie Duchá świętego. Z ktorymi tobie niech będzie cześć y chwałá społeczna ná Niebie y ná Ziemi, przez wszystkie wieki wiekom, Amen.

Dokończenie.



SPIS RZECZY.

strona

Ewángelia z swym wykładem ná pierwszą Niedzielę Adwentową: którą napisał Máttheusz S. we 21. Roździeleniu swoim.
O przyśćiu Pana naszego: a iakie iest Krolestwo iego, y iacy słudzy a dworzanie iego . . . . . 3 a*)

Niedźiele wtorey Adwentowey, Ewángelia v Łukaszá Swiętego w. 21.
Iaka ma być sprawa sądu Pańskiego, a iaka się tam pomsta nad złymi, a pociecha nad dobrymi okazać ma . . . . . 21 a.

Niedźiele trzećiey Adwentowey, Ewángelia v Máttheuszá Swiętego w. 11.
O powinnośći przełożonych, a iako Pana swego y prawy Kośćioł iego poznać mamy . . . . . 38 a.

Niedźiele cźwartey Adwentowey, Ewángelia v Iana Swiętego w. 1.
Iako mamy gotować drogę Panu swemu . . . . . 54 a.

Niedźiele czwartey Adwentu, druga Ewángelia, według porządku Kośćiołá Rzymskiego: v Łukaszá w. 3.
O przygotowaniu na przyięcie Pana Iezusa Chrystusa w dom serca naszego . . . . . 68 a.

W Niedźielę pierwszą po národzeniu Páńskim, Ewángelia v Łukasza ś. w 2.
Iako poznać mamy, komu na powstanie, a komu na upad przyszedł P. Chrystus: a iako iest znakiem ktoremu się świat zawżdy sprzećiwia . . . . . 79 a.

*) *a* znaczy część I od I niedzieli adwentu do ewangelii na dzień Andrzeja świętego;
b „ „ II od ewangelii na dzień Andrzeja świętego do końca.

strona

Niedźiele pierwszey po Trzech Krolách: Ewángelia, v Łukaszá świętego w. 2.
O powinności każdego wiernego chrześćianina: o święceniu Świąt: a o posłuszeństwie przećiw Rodźicom y Przełożonym naszym . 100 a.

Niedźiele wtorey po Trzech Krolách: Ewángelia v Ianá S. w 2. Rozdźieleniu.
Przećiw nieprzyiaćielom czystości, ktorzy stan Małżeński nad Panieński przekładać śmieią . . . . . 117 a.

Niedźiele trzeciey po Trzech Krolách: Ewángelia, v Máttheuszá świętego w. 8 Rozdźieleniu.
Iako się przećiw Panu w prośbach naszych zachować, a co mu ofiarować mamy, chcemyli od trędu duchownego być vzdrowieni . 134 a.

Niedźiele czwarthey po trzech Krolach, Ewángelia v Máttheuszá świętego w 8. Rozdzieleniu.
O sprawie kośćioła powszechnego iż nigdy zaginąć nie może: a o niebezpieczeństwach ktore wierni Boży wytrzymać muszą . 149 a.

Niedźiele piątey po Trzech Krolach, v Máttheuszá świętego w 13. Rozdźieleniu.
Ze iako Pan Bog wszystkiego dobrego, tak Szatan a nieczuyność nasza iest przyczyną wszego zlego: a iako o sobie czuć: y iesliże ten zły kąkol wytracać, żniwa nie ećkaiąc, mamy . . . 164 a.

Na szostą Niedźielę po trzech Krolach, Ewángelia v Máttheuszá w 13. według porządku Kośćioła Rzymskiego.
O dziwnym rozszerzeniu, tak nauki iako y kośćioła Pana Chrystusowego . . . . . 182 a.

W Niedźielę Stárego Zapustu, ktorą Septuágesimą Kośćioł zowie, v Máttheuszá świętego w 20. Rozdźieleniu.
O Septuagesimie: a iako w winnicy Pańskiey, dla zapłaty wieczney robić mamy . . . . . 193 a.

W Niedźielę przed Zapusty, ktorą Sexágesimą zową, v Łukasza Swiętego w osmym Rozdźieleniu.
O słowie Bożym: a iako go słuchać, y iako ie zachować mamy 211 a.

W Niedźielę Mięsopustną, ktora Quinquágesimą zową, v Łukasza S. w 18.
Przećiw tańcom, y inszym szaleństwom Mięsopustnym . . 233 a.

Ewángelia w Wstępną Srzodę, v Máttheuszá S. w 6. Rozdźieleniu nápisána.
O troiakich vczynkach dobrych chrześćiańskich: to iest, o Poście, Iałmużnie, a Modlitwie . . . . . 253 a.

Niedźiele pierwszey w Post, Ewángelia v Máttheuszá S. w 4. Rozdźieleniu.

strona

O puszczy na ktorą czarth swoie, a Duch Ś. też swoie wywodźi: o zbroi przećiw Szatanowi, a zwłaszcza o pośćie, y o słowie Bożym . . . . . 272 a.

Niedźiele wthorey w Posth, Ewángelia v Łátthenszá Swiętego w 15. Rozdźieleniu.

O prawey modlitwie chrześćiańskiey, a o cżterzech rzeczach do niey potrzebnych . . . . . 298 a.

Niedźiele trzećiey w Post, Ewángelia v Łukaszá S. w 11. Rozdźieleniu.

O Spowiedźi świętey: a iż nie dosyć iest przed Bogiem się spowiedać, ale się trzeba vkazać przed Kapłanem, a wźiąć rozgrzeszenie . . . . . 321 a.

Niedviele Srzodoposthney, Ewángelia v Ianá S. w 6. Rozdźieleniu.

Iaką ma pieczą Pan o wiernych swoich: poćiecha w niedostatku: iako oczu swych wszyscy strzedz, y Iałmużny hoynie cżynić mamy . . . . . 346 a.

Niedźiele piątey w Post, ktorey kośćioł poczyna Pámiątkę Męki Páńskiey, Ewángelia v Ianá ś. w 8. Rozdźieleniu.

O niewinności Pańskiey: o prawym słuchaniu y zachowaniu słowa Bożego: o ćierpliwości, a przedwieczności Pana Chrystusowey 369 a.

Ná Kwietną Niedźielę przypáda táż Ewángelia co ná Adwent.

Iako ma każdy przygotować serce swoie, przed przyięćim prawdźiwego Ciała Pańskiego a nadroższey Krwie iego, pod widomemi osobami Sakramentu świętego . . . . . 391 a.

Ná dźień wieczerzey Páńskiey, Lekcya z Listu Páwłá Swiętego w pierwszym do Koryntow w 11.

O ostatniey wieczerzey, a o vstawie nowey ofiary nowego Testamentu: a o vżywaniu Sakramentu pod iedną osobą . . . 419 a.

Ná Wielki Cżwartek Ewángelia, ktorą nápisał Ian święty w 13. Rozdźieleniu.

O vmywaniu nog, a niewymowney pokorze y miłości Syna Bożego: y o nachwalebnieyszym Sakramenćie, y przycżynach przektore vstawion iest . . . . . 442 a.

Wyznánie iawne á iásne świętych Doktorow stárych przednieyszych Kośćiołá Powszechnego, Greckich y Łáćińskich: O prawdźiwey bytności Ciáłá y Krwie Páńskiey w S. Sákrámenćie pod osobą chlebá y winá: á o istotnym przemienieniu chlebá w Ciáło, á winá w Krew P. nászego.

Ś. Cyrilla arcybiskupa Hierozolimskiego, krośiuchne kazanie o świętym Sakramenćie: na one słowa Pawła świętego: Abowiem ia wźiąłem od Pana, com też y wam podał. w 1. Liśćie do Korynthow, w 11. Kapit. . . . . 459 a.

trona

S. Iana Chrysostoma, to iest Złotoustego, arcybiskupa Konstantynopolskiego, ktory żył Roku od Narodzenia Pańskiego 414. Kazanie drugie . . . . . 462 a.

Ambroży S. arcybiskup Mediolański, Roku Pańskiego 390 . . 465 a.

Augustyn S. biskup Hiponeński, Roku Pańskiego 425 . . 468 a.

Origenes Adamantius, ktory żył roku 230 . . . . 469 a.

Cypryan biskup y męczennik ś. żył roku 260 . . . . 469 a.

Gregorius Nyssenus, roku 347 . . . . . 469 a.

Hilarius Pictauensis, roku 360 . . . . . 469 a.

Cyrillus Alexandryński, roku 438 . . . . . 470 a.

S. Theophilactus arcybiskup, roku 750 . . . . . 471 a.

S. Ian Damascenus, ktory był Roku Pańskiego 733 . . . 471 a.

Passya:

Historya męki y śmierci Pana naszego Iezusa Chrystusa, Boga y człowieka prawdźiwego: kthorą on dobrowolnie podiąć raczył dla zbawienia naszego: ze cżterzech Ewangelistow zebrana, y na dźiewięć cżęśći, y z wykładem swoim, rozdzielona . . . 475 a.

Ná dzień święty wesołego Zmartwychwstánia Páná nászego, Ewángelia v Márká Swiętego w 16. Roździeleniu.

O zwyćięskim tryumfie Pana naszego, a o wielkich poćiechach y pożytkach Zmartwychwstania iego . . . . . 585 a.

Ná dzień Poniedziáłkowy po Wielkieynocy, Ewángelia v Łukaszá ś. w 24. Rozdźieleniu.

O skutkach a o prawym vżywaniu Pańskiego Zmartwychwstania: a o drodze do Nieba: y vżywaniu chwalebnego Sakramentu pod iedną osobą . . . . . 604 a.

Ná dzień Wtorkowy po Wielkieynocy, Ewángelia v Łuk. S. w 24. Rozdźieleniu.

O pokoiu, ktory nam Pan sprawić raczył: a o trudnośći Pisma świętego, a iako im vcżćiwie szafować mamy . . . . 622 a.

Ná Przewodną Niedzielę Ewángelia v Ianá świętego w 20. Rozdźieleniu.

O mocy a zwierzchności, ktorą Pan Apostołom y ich Successorom nad Kośćiołem swoim zlećić raczył, Dyabłu na złość, y wszystkim wykrętom Odszczepieńskim . . . . . 642 a.

Ewángelia Niedziele wtorey po Wielkieynocy, ktorą nápisał Ian święty w dźieśiątym Rozdzieleniu.

Iako sie Pasterze przećiw owieczkam a owieczki przećiw Pasterzom zachować maią: a po cżym prawego Pasterza, Naiemnika, łotra, y złodzieia poznać . . . . . 666 a.

Ewángelia ná trzecią Niedzielę po Wielkieynocy, ktorą nápisał Ian ś. w 16. Rozdźieleniu.

Przećiw vpornym wymysłom odszczepieńskim: a cżym sie każdy wierny w swoich doległośćiach ćieszyć może . . . . 686 a.

strona

Ewángelia Niedziele cżwartey po Wielkieynocy, ktorą zową Cantate, według Ianá świętego w 16. Rozdzieleniu.
O drodze do Boga Oyca, o vrzędzie y sprawie Ducha świętego: ktory od Oyca y od Syna pochodząc, rządzi Kościoł Boży, nauczaiąc gi wszelakiey prawdy . . . . . 704 a.

Ewángelia Niedziele piątey po Wielkieynocy, ktorą krzyżową zową, nápisána od Ianá świętego w 16. Rozdzieleniu.
O modlitwie, y o iey pożytkach: a kogo, o co, y iako prośić mamy: y o wzywaniu Swiętych . . . . . 725 a.

Ewángelia Niedziele szostey po Wielkieynocy, ktorą zową Exaudi: przez Ianá świetego w 15. y w 16. Rozdzieleniu nápisána.
O Bostwie a vrzędzie Ducha Swiętego: a o przećiwieństwach ktore prawi Chrześćianie od świata ćierpieć muszą . . . . . 748 a.

Ná dzień Swiąteczny Historya o zesłániu Duchá świętego, ktorą nápisał Łukasz S. w Dzieiach Apostolskich w 2. Rozdzieleniu.
Ktorym obyczáiem Ducha Bożego dostali Zwolennicy Pańscy: a iako go my także dostać mamy . . . . . 766 a.

Ewángelia ná tenże dzień chwálebny Swiąteczny, v Ianá S. w 14. Rozdzieleniu.
Do ktorych Duch Swięty przychodzi, y mieszka w nich: a co iest Duch święty, y co za vrząd a za sprawy iego . . . 787 a.

Ná Poniedziáłek Swiąteczny Ewángelia v Ianá S. w 3. Rozdzieleniu nápisána.
O wielkiey miłośći Bożey przećiw świátu: a o nie mnieyszey niewdzięczności świata przećiw Bogu . . . . . 808 a.

Ná Swiąteczny Wtorek Ewángelia, nápisána v Ianá ś. w 10. Rozdzieleniu.
Po czym poznać złodzieie y łotry, y prawe Pasterze Owczárnie Pańskiey: a iako Owce Chrystusowe od cudzych rozeznać . . 820 a.

Ná dzień Przenaświętszey á Nierozdzielney Troyce, Ewángelia według Rzymskiego zwyczáiu, v Mátttheuszá S. w 28. Rozdzieleniu.
O Panu Bogu w Troycy iedynym Kazanie pierwsze, dla prostych ludzi: z Pisma świętego, y z Nauki Kościoła Powszechnego zebrane . . . . . 847 a.

Swiętego Ianá Chrysostoma, to iest Złotoustego, Kazánie o Swiętey á społistney á obżywiáiącey Troycy:
Przećiw Arrianom, Macedonianom, y dźiśieyszym bluźnierzom Troyce przenaświętszey . . . . . 867 a.

Ná dzień Przenaświętszey Troyce, Kazánie trzećie ná Ewángelią, v Ianá Swiętego w 3. Rozdzieleniu.

strona

O potrzebie, o skutkach a taiemnicach Krztu świętego, y o Ceremoniach iego: y w czym Nykodema naśladować nie mamy . 885 a.

Ná Swięto chwálebne Ciáłá Bożego, Ewángelia v Ianá ś. w 6. Rozdzieleniu.

O Processyach y Ceremoniach Swięta dziśieyszego: co to za Sakrament, y przecż vstawiony y co za pożytek przynośi . . 906 a.

Ná tenże dzień Swięty Ciáłá Bożego, y ná tęż Ewángelią:

O prawdziwey bytności Ciała y Krwie Pańskiey w tym to Sakramencie, przeciw Kalwinistom; a o cżći y chwale, ktora ma być iemu wyrządzana . . . . . 920 a.

Ná pierwszą Niedzielę po naświętszey Troycy, Ewángelia v Łukaszá Swiętego w 16. Rozdzieleniu.

O dwoiakiey drodze, przestroney do Piekła, a ćiasney do Nieba, przećiw zbytkom a niemiłośierdziu: a o mękach piekielnych . 953 a.

Ná drugą Niedzielę po naświętszey Troycy, Ewángelia v Łukaszá ś. w 14. Rozdzieleniu.

Przećiwko niewdzięczności Pańskiego powołania: a iako sie Heretycy wymawiaią, aby nie przyszli na wieczerzą iedności Chrześćiańskiey . . . . . 987 a.

Niedziele trzećiey po Troycy Swiętey Ewángelia, v Łukaszá Swiętego w 15. Rozdzieleniu.

O wielkim miłośierdziu Pańskim, naprzećiw grzesznym pokutuiącym: a iako sie do Pana przybliżać mamy . . . . 1011 a.

Niedziele cżwartey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Łukaszá Swiętego w 6. Rozdzieleniu.

W cżym Boga Oyca Niebieskiego naśladować mamy: a o vcżynkach miłośiernych człowiekowi do zbawienia potrzebnych . . 1031 a.

Niedziele piątey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Łukaszá Swiętego w 6. Rozdzieleniu.

O pilnym słuchaniu słowa Bożego: a cżemu śie nam nic nie powodzi tak w Swieckich iako y w Duchownych rzecżach . . 1051 a.

Niedziele szostey po Troycy świętey, Ewángelia v Mátth. S. w 5. Rozdzieleniu.

Przećiwko wymyślnym naukam o vsprawiedliwieniu naszym: przytym o gniewie y o ziednaniu z bliźnim naszym . . . 1071 a.

Niedziele siodmey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Márká Swiętego w 8. Rozdzieleniu.

O wielkim miłośierdziu Pańskim, a o dziwney opatrzności iego: a iako śie sprawować mamy, aby śie zmiłował nad nami . . 1093 a.

Niedziele osmey po Troycy świętey, Ewángelia v Mátth. S. w 7. Rozdzieleniu.

Ktorzy są fałszywi Prorocy co śie ich przestrzegać mamy: a iako ie z owocow ich poznawać mamy: y o wykładzie Pisma S. prawdziwym . . . . . 1114 a.

strona

Niedziele dziewiątey po Troycy Swiętey, Ewangelia v Łukaszá Swiętego w 16. Rozdzieleniu.
O włodarstwie naszym, iako ie marnie sprawuiemy, a iako srogą liczbę mamy dać z niego: a co czynić, abym vść mogli srogiego Sądu Bożego . . . . . 1142 a.

Niedziele dziesiątey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Łukaszá Swiętego w 19. Rozdzieleniu.
O srogośći sądow Pańskich nad niewdźięcznikami: a ktore są przyczyny sprawiedliwego gniewu Bożego nad nami . . . 1162 a.

Niedziele iedenastey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Łukaszá Swiętego w 18. Rozdzieleniu.
Przećiw pysze a vfaniu w samym sobie o pokorze, o dobrych vczynkach, y o vsprawiedliwieniu człowieka grzesznego . . 1183 a.

Niedziele dwánastey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Márká Swiętego w 7. Rozdzieleniu.
Przećiw Luteranom y Nowokrzczeńcom: o wzywaniu świętych o krzćie dziećinnym, a o Ceremoniach Kośćielnych . . . 1205 a.

Niedziele trzynastey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Łukaszá Swiętego w 10. Rozdzieleniu.
O błogosławieństwie człowieka chrześćiańskiego: a ktora iest nakrotsza droga do żywota wieczńego . . . . . 1225 a.

Niedziele cżternastey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Łukaszá Swiętego w 17. Rozdzieleniu.
O dźieśięćiorakim duchownym thrądzie, ktorym śie zarażaią wszyscy ludzie: a iako mamy być od niego oczyśćieni . , . . 1246 a.

Niedziele piętnastey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Máttheuszá Swietego w 6. Rozdzieleniu.
Przećiwko marnemu łakomstwu y niedowiarstwu o Boskiey opatrzności . . . . . 1269 a.

Niedziele szesnastey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Łukászá Swiętego w 7. Rozdzieleniu.
O trzech vmarłych, które Pan Chrystus wskrześić raczył: a iako z duszney śmierći powstać mamy: y o pogrzebie Chrześćiańskim . 1291 a.

Niedziele siedmnastey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Łukaszá Swiętego w 14. Rozdzieleniu.
O prawym święceniu y obchodzie dni świętych: a iako śie przy stole zachować mamy . . . . . 1312 a.

Niedziele ośmnastey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Máttheuszá Swiętego w 22. Rozdzieleniu.
O miłośći Boga y bliźniego: iż Pan Bog słusznie ma być, miłowan nądewszystko: a co o P. Chrystusie wierzyć y wyznawać mamy . . . . . 1335 a.

strona

Niedziele dziewięthnastey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Mátttheuszá Swiętego w 7. Rozdzieleniu.
Przećiwko fałszerzom a wykrętháczom słowa Bożego: iż cudza wiara y modlitwa y drugim pomaga: a iż Kapłani mocą Bożą grzechy ludzkie prawdziwie odpuszczáią . . . . . 1360 a.

Niedziele dwudziestey po Troycy Swiętey, Ewángelia v Mátttheuszá Swiętego w 22. Rozdzieleniu.
O godziech ktore nam Pan nagotować raczył: a ktore są przyczyny niewdzięczności y zatracenia naszego: a o mękach piekielnych . . . . . 1384 a.

Niedziele dwudziestey pierwszey po Troycy świętey, Ewángelia v Ianá Swiętego w 4. Rozdzieleniu.
O pożytku a potrzebie choroby doczesney: a o cudach Pańskich, iako ich ku potwierdzeniu wiary swey vżywać mamy . . 1407 a.

Niedziele dwudziestey wtorey po Troycy świętey, Ewángelia v Mátttheuszá Swiętego w 18. Rozdzieleniu.
Przećiw okrutnym y niemiłośiernym ludziom: a o znoszeniu y przepuszczániu krzywd, ktore nas od innych potykaią . . . 1429 a.

Niedziele dwudziestey trzećiey po Troycy świętey, Ewángelia v Mattheuszá Swiętego w 22. Rozdzieleniu.
Przećiw pochlebstwu, a omylnemu ięzyku: a iako mamy oddawać co komu należy . . . . . 1450 a.

Niedziele dwudziestey cżwartey po Troycy świętey, Ewángelia v Mattheuszá Swiętego w 9. Rozdzieleniu.
O powołaniu Zydow y Poganow, o doskonałey Modlitwie: o bezżeństwie Kapłańskim, o Reliquiach y obrażiech: a iako grzeszny człowiek ma być na duszy vzdrowiony, a Kośćioł Boży naprawiony . . . . . 1471 a.

Niedziele dwudziestey y piątey po Troycy świętey, Ewángelia v Mattheuszá Swiętego w 24. Rozdzieleniu.
O skończeniu świata, y o znakach iego, ktore śie iuż barzo poiawiaią: a iako śie imi sprawować mamy . . . . . 1494 a.

Niedziele dwudziestey y szostey, po naświętszey Troycy: Ewángelia v Mattheuszá Swiętego w 25. Rozdzieleniu.
O sprawie sądu Bożego, z cżego nas P. Bog sądzić będzie: o sentencyey ktora wynidzie tak na złe iako y na dobre, y o vcżynkach miłośiernych . . . . . 1521 a.

Ná dzień poświącánia Kośćielnego, Ewángelia v Łukaszá S. w 19. Rozdzieleniu.
O poświącaniu Kośćioła cżworakiego: a iako przykładem Zacheusza Swiętego kiermaszować mamy . . . . . 1550 a.

Swiętego Ianá Chryzostomá krotkie Kazanie álbo nápominanie ná Kiermaszu o Swiętym Sakramencie . . . 1578 a.

strona

Ná dzień Andrzeia Swiętego Ewángelia v Mattheusza Swiętego napisana w 4. Rozdzieleniu.
O powinnośći Swiętych Apostołow, y wszystkich wybranych Pańskich: co w nim P. Bog a co człowiek czyni: y o vrzędzie Kaznodzieyskim . . . . . 12 b*)

Ná dzień Mikołaia Biskupa Swiętego Ewangelia, ktorą napisał Mattheusz święty w 25. Rozdzieleniu.
O wiernych sługach Pańskich, iako im Pan rozdał dobra swoie y iako imi szafować, y iakiey za to zapłaty spodziewać sie maią 33 b.

Ná dzień Poczęcia Panny Maryey Ewangelia, v Łukasza S. w 11. Rozdzieleniu.
O grzechu pierworodnym, a iż sie bez niego Panna błogosławiona iest poczęta . . . . . 54 b.

Ná dzień Swiętey Łucyey Panny y Męczenniczki, Ewangelia v Mattheusza Swiętego w 25. Rozdzieleniu.
Na tę Ewangelią Homilla albo wykład Swiętego Chryzostoma . 70 b.
Zywot Panny a Męczenniczki Łucyey Swiętey . . . . 80 b.

Ná dzień Tomasza świętego, Ewangelia v Ianá S. w 20. napisana.
Przećiw niedowiarstwu Odszczepieńcow: a co ma każdy wierny o Chrystuśie trzymać . . . . . 83 b.

Ná dzień Bożego Narodzenia Ewángelia, ktora iest napisana v Łukasza świętego w wtorym Rozdzieleniu.
O weselu y o dziwach, ktore sie tego dnia stały: a przecż sie Pan w takim vbostwie narodzić raczył . . . . . 97 b.

Druga Ewangelia na tenże dzień chwalebny Bożego Narodzenia, o pierwszym a wiecznym narodzeniu Syna Bożego z Oyca bez Matki: ktorą Ewangelią napisał Ian S. w pierwszym Rozdziel. tymi słowy.
Przećiw Serwetianom, nowym Arryanom, Ebionitom, Samoszatanianom, tym Nowokrzczeńcom niezbożnym, ktorzy bluźnią Maiestat a przedwieczność iednorodzonego Syna Bożego, wykręcaiąc dziwnie tę Ewangelią . . . . . 114 b.

Krotkie Kazanie Augusthina świętego, o prawym Bostwie Syna Bożego, y Ducha ś.
Naprzećiwko Arrianom, Sabellianom, Ebionitom, Samosatenianom, Macedonianom, y dziśieyszym Kacerzom, Troybożanom, Nowokrzczeńcom, y innym Ministrom Szatańskim, przesłańcom Antychrystowym, o Bostwie, a przedwiecznośći Syna Bożego, y Ducha ś. opacznie trzymaiącym . . . . . 145 b.

*) b znaczy część II.

strona

Ná dzień Bożego Narodzenia krociuchne Kazanie Biernata ś. na te słowa:
Iezus, Chrystus, Syn Boży, narodził sie w Bethlehem Iuda . . 152 b.

Ná dzień Szczepana Swiętego, pierwszego Męczennika P. Chrystusowego: Ewangelia v Mattheusza S. w 23. Rozdzieleniu.
O wielkich dobrodzieystwach Pańskich, y wielkiey niewdzięczności ludzkiey, y o ćięszkim skaraniu za nię . . . . . 158 b.

S. Augustina Relacya o Cudach rozlicznych, ktore śie sstały na roznych mieyscach, przez Reliquie a przez wzywanie Szczepána świętego, wyięta z kśiąg iego o Mieśćie Bożym 22. Kap. 8. . . . . 178 b.

Ná dzień Ianá Swiętego, Apostoła y Ewangelisty przedniey-szego, Ewangelia v tegoż Iana Swiętego w ostátnim Rozdzieleniu napisana.
O roznym powołaniu roznych ludzi: a iako ma każdy naśladować Pana według stanu swego, nie skarżąc na kogo inszego . . 187 b.

Ewángelia ná dzień Młodziánkow, według Mattheusza świętego napisana, w wtorem Rozdzieleniu.
O wygnaniu Pańskim do Egiptu, a o zamordowaniu dziatek niewinnych . . . . . 207 b.

Ná dzień Nowego Láthá a Obrzezania Pańskiego, Ewangelia v Łukasza S. w 2. Rozdziele: napisana.
O dwoiakim Obrzezaniu, ćielesnym y duchownym: y o przenaświętszym imieniu Iezus: a przytym kolędy każdemu stanowi . 225 b.

Ná dzień Trzech Krolow: Ewangelia v Mattheusza S. w 2. Rozdzieleniu.
Iako Pana szukać, znaleść, y chwalić mamy, przykładem tych świętych trzech Krolow . . . . . 251 b.

Ná dzień Agnieszki Swiętey, Ewangelia taż co y na Swiętą Łucyę.
O pięciorakim głupstwie Chrześćiańskich ludzi, ktorych figura iest w piąći Pannach głupich . . . . . 271 b.

Żywot Panny a Męczenniczki Agnieszki Swiętey: od Ambrożego Swiętego Biskupá Mediolańskiego nápisany . . 279 b.

Ná dzień nawrocenia Pawła świętego, Historya ktora iest napisana w Dzieiach Apostolskich w 9. Roz.
O nawroceniu a vsprawiedliwieniu człowieka grzesznego, a o dobrowolności ludzkiey: przećiw Odszczepieńskim błędom . . 290 b.

Ná dzień Oczyścienia Panny Maryey, Ewangelia ktorą nápisał Łukasz święty w wtorym Rozdźieleniu.

strona

O chrześćiańskim Oczyśćieniu, przez spowiedź a pokutę świętą, y wewnętrznym pokoiu, iako go dostać mamy: y o Gromnicach . 315 b.

Ewángelia ná dzień Macieia Swiętego Apostoła Páńskiego, ktorą napisał Mattheusz święty w 11. Rozdziel.
O wzgardzeniu hardych, pysznych, a nadętych ludzi, a wybraniu pokornych: o wszechmocności Pana Chrystusowey, a iako nas mile zwoływa do śiebie . . . . . 335 b.

Ná dzień Zwiástowánia Panny Maryey, a wćielenia Syna Bożego: Ewangelia ktorą napisał Łukasz święty w 1. Rozdzieleniu.
O wcieleniu Páńskim, przecż sie Bog raczył sstać człowiekiem: a o poselstwie Anielskim do naświętszey Panny . . . . 358 b.

Ná dzień Woyciechá świętego Męczennika, Patrona, y Apostoła naszego Polskiego: Ewangelia tasz co y w Niedzielę Wtorą po Wielkieynocy.
O nawroceniu przodkow naszych na wiarę Chrześćiańską; a iż ta nowa Ewangelia, na wszystkim iest oney starey przećiwna: a ktora wżdy pewnieysza . . . . . 380 b.

Ná dzień Swiętego Philipá v Iákuba Páńskich Apostołow: Ewangelia v Iana świętego w 14. Rozdź.
Czym sie każdy wierny w swych frasunkach ćieszyć, a co o P. Chrystuśie wierzyć y trzymać ma: a co iest za skutek tey wiary prawdziwey . . . . . 401 b.

Ná dzień Naleźieniá Krzyża Swiętego: Ewangelia tasz co y na dzień świętey Troyce, v Iana w 3. Rozdź.
Przecż a iako sie mamy hlubić Krzyżem P. Chrystusowym: a iako iest znakomite w kośćiele dobrodzieystwo iego . . . 422 b.

Ná dzień Nalezienia Krzyża S. przećiw Obrazokaźcom, Kazanie drugie.
O znamieniu Krzyża Swiętego, y o ćći ktorą Krzyżowi Páńskiemu, y innym obrazom wyrzędzać mamy . . . . . 442 b.

Ná dzień Swiętego Stánisłáwa Męczennika, Patrona Polskiego, Biskupa Krakowskiego, Ewangelia o Pasterzu dobrym, v Iana S. w 10. Rozdź.
Przykład Biskupa i Pasterza prawego: żywot, sprawy y cuda Stanisława S. a ktora y iaka była wiara iego . . . . . 461 b.

Ewángelia na dzień Wniebowstąpienia Páńskiego, według Marka Swiętego w 16. Rozdźieleniu napisana.
Co Pan Chrystus na ostateczným żegnaniu czynił y mowił z Apostoły swymi: a co nam za pożytki vrosły z Wniebowstąpienia iego . . . . . 475 b.

Ná dzień Narodzeniá Swiętego Iana Krzćićiela, Ewangelia v Łukasza Swiętego w I. Rozdzieleniu.

strona

O dostoyności Iana Krzćiciela Swiętego: y o dziwnym życiu y pokućie iego . . . . . 498 b.

Ná tenże dzień Iana Świętego Kazanie drugie, przećiw opilstwu a obżarstwu świata dzisieyszego.
Wina y Piwa nie będzie pił: a będzie napełnion Ducha Swiętego. etc. Łukasz w 1. . . . . 518 b.

Ná dzień Swiętego Piotra y Pawła, Ewangelia v Mattheusza S. w 16.
O zwierzchności Piotra Swiętego namiastka P. Chrystusowego y Kośćioła, v Successorow iego: y o wielkiey mocy ktorą mu Bog dał na źiemi, y na niebie, przećiw wszystkim piekielnym branam 529 b.

Ná dzień Nawiedzenia Panny Maryey, Ewangelia v Łukasza Swiętego w 1. Rozdzieleniu.
W czym Panny Maryey wszyscy Chrześćiani, a zwłaszcza białegłowy, naśladować maią . . . . . 554 b.

Ná dzień Swiętey Małgorzáty Panny y Męczenniczki, Ewangelia v Mattheusza Swiętego w 13. Rozdzieleniu.
O skarbie Krolestwa Niebieskiego zakopanym w roli: a iako go dobywać mamy: y iaka odpłata dobrym, a pomsta złym, iest po śmierći gotowa . . . . . 570 b.

Ná dzień Swiętey Máryey Magdaleny, Ewangelia v Łukasza ś. w 7. Roz.
Wizerunek prawdziwey pokuty w Magdalenie: o godnych owocach pokuty, y o vczynkach dobrych . . . . . 584 b.

Ná dzień Swiętey Máryey Magdaleny, kazanie drugie: o vsprawiedliwieniu . . . . . 604 b.

Ná dzień Iákubá Swiętego, Ewangelia v Mattheusza Swiętego w 20. Rozdz.
Iako sie mamy zachować w prośbach naszych, a ktorym iest zgotowano krolestwo Niebieskie . . . . . 624 b.

Na dzień Przemienienia Pańskiego, Ewangelia v Máttheusza S. w 17. Roz.
Przecż sie P. Chrystus w chwale swey vkazać raczył: a o przyszłym błogosławieństwie, y vwielbieniu y ćiał y dusz naszych . 643 b.

Ná dzień Wawrzyńca Męczennika Swiętego, Ewangelia v Iana Swiętego w 12. Rozdzieleniu.
Iakie zapłaty Pan Bog nagotował tym, ktorzy sami śiebie y żywot ten doczesny wzgardzaią y martwią dla niego . . . . 654 b.

Ná dzień Wniebowźięćia Panny Maryey, Ewangelia v Łukasza S. w 10. Roz.
O dwoiakim stanie ludzi Chrześćiańskich, pracowitym y Bogomyślnym, y o Wniebowźięćiu Panny Maryey . . . . 668 b.

strona

Ná tenże dzień Chwalebny, Kazanie Biernata S. (iednego miedzy przednieyszymi Swiętymi cżasu swego) O naświętszey Pannie: Ną one słowa Ziawienia Iana S. w xij.
O koronacyey Panny Maryey: a co to za Gwiazdy, z ktorych iest złożona iey Korona . . . . . 692 b.

Ná dzień Bárthłomieiá Swiętego, Ewangelia v Łukasza S. w 22. Roz.
Iako sie Przełożeni przećiw poddanym, a poddani przećiw przełożonym zachować maią: a o pokorze Chrześćiańskiey . . . 706 b.

Ná dzień Ścięcia Iána Swiętego Krźćićiela, Ewangelia v Marka S. w 6. Roz.
Przećiw Cudzołostwu, Zbytkom, Tańcom, swowolnym Niewiastom . 723 b.

Ná dzień Národzeniá Błogosławioney Panny Maryey, Ewangelia v Mattheusza Swiętego w 1. Rozdzieleniu.
O drzewie pokolenia Pana Iezusowego: a iż P. Marya iest roszczka z korzenia Iesse . . . . . 741 b.

Ná thenże dzień Narodzenia Panny Maryey, Kazanie Wtore.
Iako Panna Naświętsza iest stolicą niebieskiego Salomona, iako ią on sobie obrać y ozdobić raczył . . . . . 759 b.

Ná dzień Powyższenia Krzyża Swiętego, v Iana Swiętego w 12. Roz.
O pożythkach y thaiemnicach Krzyża Pana Chrystusowego: a iako y my swoy krzyż nośić mamy . . . . . 776 b.

Ná dzień Mattheuszá Swiętego Apostoła y Ewangelisty, Ewangelia v tegoż Mattheusza w 9. Rozdzieleniu.
O Nawroceniu, Pokućie, a Vsprawiedliwieniu człowieka grzesznego: a iako Pan przyszedł leczyć choroby iego . . . 796 b.

Ná dzień Swiętego Michała Archanioła, y wszystkich Aniołow Páńskich, Ewangelia v Máttheuszá świętego w 18. Rozdzieleniu.
O Anielech: a iako sie mamy sprawować, chcemyli śie w ich towarzystwo dostać . . . . . 820 b.

Ná dzień Swiętego Francíszká, Ewangelia v Máttheuszá świętego w 19. Rozdzieleniu, ktorą też cżytáią w dzień Nawrocenia Pawła S.
O doskonałośći tych, ktorzy dla Pana Chrystusa wszystko opuszcżaią, a o Zakonniczym stanie . . . . . 841 b.

Ná dzień Swiętego Symoná y Iudy Páńskich Apostołow, Ewangelia v Iana Swiętego w 15. Rozdzieleniu.
O iednym a słodkim Przykazaniu Páńskim, to iest, o miłośći: a o znoszeniu krzywd . . . . . 868 b.

strona

Ná dzień Wszystkich Świętych Ewangelia v Mattheusza S. w 5. Rozdz.
O wschodzie po ktorym wszyscy Swięći wstąpili do Nieba, to iest, o ośmi błogosławieństwach: a o zapłaćie obfitey wszystkich Swiętych w Niebie . . . . . 889 b.

Ná dzień Wszystkich Świętych, Kazanie Wtore:
O wzywaniu Swiętych . . . . . 912 b.

Ná dzień Pamiątki wszystkich wiernych zmarłych, Ewangelia v Iana S. w 11.
O Modlitwach za Vmarłe, a o Mękach Czyścowych, zdrowa a prawdziwa nauka z pisma Swiętego, y z Doktorow Kościelnych na krotce zebrana . . . . . 937 b.

Ná dzień Marcina Biskupa Swiętego, Ewangelia v Łukasza Swiętego we dwanastym Rozdzieleniu.
Iako sie ma człowiek na śmierć przygotować, a iaka zapłata sługom czuynym, a pomsta niedbałym zgotowana . . . 966 b.

Ná dzień Ofiarowania Panny Maryey, Ewangelia taż co y na iey Narodzenie.
O ślubach, a zwłaszcza czystości: iż nie są niepodobne, ale owszem wdzięczne y Bogu miłe: a iż śie ich żadną miarą łamać nie godzi 985 b.

Ná dzień Swiętey Katarzyny Panny y Męczenniczki, Ewangelia v Mattheusza świętego 25. o dziesiąći Pannach: ktorą nadziesz wyższey napisaną.
O powinności prawego Chrześćianina: a przygotowaniu na przyśćie Pańskie, a ktore Panny mądre, a ktore głupie . . . 1002 b.

Ná dzień pogrzebu Człowieka Chrześćiańskiego, Ewangelia v Iana S w 5.
O rozmyślaniu śmierći, y o krotności a niepewności żywota człowieczego, y o Modlitwach za vmarłe . . . . . 1018 b.

Swiętego Iana Złothoustego Kazánie poćieszne dla tych, ktorym powinowaći álbo mili przyiaćiele vmieráią. Ná one słowá Pawła Swiętego. 1. Thessal. 4. . . . . 1036 b.

O Antychryśćie Synu zátraconym, ieśliże iuż przyszedł, álbo nie. A iż nie Papież, iest Antychrystem, ále Ewángelikowie.
Kazanie na Niedzielę 25. po Troycy Swiętey: ktore śie też zgodzi na czas Adwentowy . . . . . 1054 b.

O Kośćiele prawdziwym Pana Chrystusowym.
Iż zbory Ewangelikow dzisieyszych, Lutrow, Kalwinistow, Nowokrzczeńcow, y innych Sektarzow, nie są Kośćioły Pana Chrystusowe, ale Bożnice Szatańskie . . . . . 1082 b.

strona

O Kościele prawdziwym Pana Chrystusowym, Kazanie wtore.
Iż Kościoł święty powszechny Chrześciański nigdy nie vstał, ani zginął z świata, ani zbłądził, ani odstąpił od wiary prawdziwey Pana Chrystusowey y Apostolskiey . . . . . 1101 b.

O Heretykach.
Ze Ewangelikowie dzisieyszy, Lutrowie, Kalwinistowie, y inni, są Heretykami, własnym sądem swoim potępieni . . . . 1121 b.

O Słowie Bożym dwoiakim, pisanym y podanym: tho iest. o Pismie y o Tradycyach.
Naprzeciw oney fałeszney Regule Kacerskiey: że oprocz pisma świętego nic inszego wierni, za słowo Boże, ani wierzyć, ani przyimować nie maią . . . . . 1148 b.

O Słowie Bożym iako wiernie im száfuią, ći ktorzy śie nim nawięcey, tych ostátnich cżásow zálecáią.
Kazanie drugie: ktore służyć może na Niedzielę Osmą po Troycy Swiętey y na insze cżasy . . . . . 1178 b.

Prawdy Ewangelikowskie, zebrane z Postylle Kacerskiey, w Krakowie wydaney, Roku Pańskiego, M. D. LXXXII.
O Antychryśćie . . . . . 1192 b.
O Apostołach . . . . . 1197 b.
O Bałwochwalstwie . . . . . 1201 b.
O Ceremoniach . . . . . 1205 b.
O Chrystuśie . . . . . 1207 b.
O Ciele Pańskim . . . . . 1211 b.
O Cudach . . . . . 1223 b.
O Cżyścu: albo Modlitwach za vmarłe . . . . 1224 b.
O Doktorach . . . . . 1226 b.
O Duchu Swiętym . . . . . 1232 b.
O Ewangeliey . . . . . 1234 b.
O Grzechach . . . . . 1239 b.
O Heretykach . . . . . 1240 b.
O Iezuitach . . . . . 1248 b.
O Katholikach . . . . . 1256 b.
O Kościele . . . . . 1262 b.
O Krzćie . . . . . 1284 b.
O Lutrze . . . . . 1292 b.
O Małżeństwie, y o Panieństwie . . . . . 1301 b.
O Maryey Pannie . . . . . 1308 b.
O Mnichach . . . . . 1318 b.
O Mszey Swiętey . . . . . 1323 b.
O Obrażiech . . . . . 1330 b.

strona

O Papieżu . . . . . 1338 b.
O Poście . . . . . 1353 b.
O Sakramentach albo Swiątościach . . . . . 1367 b.
O Spowiedzi . . . . . 1368 b.
O Tradicyach . . . . . 1376 b.
O Transsubstanciaciey . . . . . 1377 b.
O Tridentskim Concilium . . . . . 1385 b.
O Vczynkach dobrych . . . . . 1386 b.
O Wierze vsprawiedliwiaiącey, y vsprawiedliwieniu . . . 1396 b.
O Wzywaniu Swiętych . . . . . 1414 b.
Zamknienie . . . . . 1431 b.

1068

Fokas s. 1260. (1 [illegible])

777

201 – wśród (wodę) Kaytarów – uczeń św. Jana (herszt zbójców)

383 Smogorów – Wrocław – Bieżyn

szarańce – gruszki 513

Apologia 1049

Post. wyd 2 (1057)

antychryst nie papież 1060 n

I II 1.000

kierst. odszczep. luter. 756

o wet 1025

Xerxes 1030

Nabuchod. - wół 360

tu s. 1027 płaki a sidłem albo pomkiem poymują

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
128377 L
R 415

Biblioteka WSP Kielce
0223059